PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

W - Ż

Tom 43-44

BIBLIOTEKA

DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

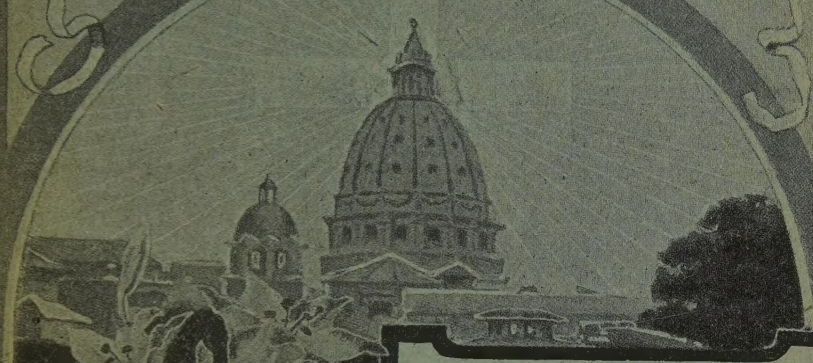

Podręczna Encyklopedya Kościelna

W. X. Y. Z. Ż. Ź.

Tom 43—44

Redaktor i wydawca

Ks. d-r ZYGMUNT CHEŁMICKI

St. Sawczeński 1910

WARSZAWA

Redakcya: Radwańska 27. Administracya w Księgarni Gebethnera i Wolffa

Podręczna

Encyklopedya Kościelna

Całość zawiera tomów 44

Wkrótce ukaże sie, jako dopełnienie Encyklopedyi Kościelnej

INDEKS alfabetyczno-rzeczowy

opracowany

przez ks. Jana Niedzielskiego

Co kilka lat ukazywać się będą dodatkowe supplementy

Nabywać można Encyklopedyę Kościelną pojedyńczemi tomami po rb. **2.—**
w oprawie rb. **2.30**

Ekspedycya główna w księgarni GEBETHNERA i WOLFFA

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Allard P., **O Męczeństwie**, przełożył ks. Jan Piotrowski . . . . . Rb 2.—
Antoine K., **Kurs Ekonomii Społecznej**, przekł. W. Gostomskiego, **3 tomy** „ 5.—
Bączek J. Ks., **Zarys historyi filozofii** . . . . . „ 1.—
Batiffol Piotr, **Badania z zakresu Historyi i Teologii pozytywnej** . „ 1.—
Birkowski Fabian Ks., **Mowy pogrzebowe i przygodne, 2 tomy** . . „ 2.—
Bougaud E., biskup Laval, **Św. Wincenty á Paulo, Żywot i prace**, z portret. Św. Wincentego, **3 tomy** . . . . . „ 3.—
Bremond Henryk S. J. **Kartki z dziejów odrodzenia katolicyzmu w Anglii** . . . . . „ —.75
Brückner A. Dr. **Literatura religijna w średniowiecznej Polsce**, 3 tomy (Tom I wyczerpany). . . . . po . . „ 1.—
Cathrein W. T. J., **Filozofia moralna**, w przekł. W. Gostomskiego, **4 tomy** „ 4.—
„ „ **Socyalizm, badanie jego podstaw i możliwości.** „ 2.—

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA

ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem: ks.ks. Józefa i Romana Archutowskich, Aleks. Fajęckiego, Jana Niedzielskiego, Antoniego i Adama Szymańskich, Andrzeja Wyrzykowskiego i redaktora ks. D-ra Zygmunta Chełmickiego.

W.—X.—Y.—Z.—Ż.—Ź.

WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
—
1916

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.

LIST

J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego

do

Ks. D-ra Zygmunta Chełmickiego

Prałata Kapituły Katedralnej Warszawskiej, Redaktora „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich" w Warszawie.

Księże Prałacie!

Za pomnikowe wydawnictwo p. t. **„Podręczna Encyklopedya Kościelna"**, dokonane pod Twoją redakcyą w niespełna 12 lat, składam Ci wyrazy uznania i podzięki. Od pierwszej chwili ukazania się „Encyklopedyi", do której współpracowników i ja miałem szczęście należeć, śledziłem pilnie jej rozwój i szczerze się radowałem z ukazania każdego nowego jej tomu.

Twoje, Księże Prałacie, kierownictwo dawało pełną rękojmię, że podjęta praca literacka i wydawnicza będzie szła naprzód raźno i energicznie, nie przypuszczałem jednak, by w tak niedługim czasie była gotowa całkowicie. A już to naprawdę podziwu godne, że obecne warunki, wcale nie usposabiające do wytężonej piśmienniczej pracy, nie przerwały roboty, że żadne techniczne trudności nie zdołały jej powstrzymać.

Pobieżne choćby przejrzenie „Encyklopedyi" okazuje, że jest ona istną kopalnią cennych wiadomości, podręcznem źródłem drobnych, treściwych i dokładnych informacyi ze wszystkich dziedzin życia kościelnego. Zawiera ona uwagi i wskazówki o wszystkiem, co dziejów Kościoła katolickiego dotyczy, co do Boga i Jego chwały się odnosi. Wszystkie działy teologii, Pismo św., liturgia, prawo kanoniczne, historya i geografia Kościoła powszechnego i w Polsce w szczególności znalazły w niej należyte opracowanie.

W żadnem z zagranicznych podobnych wydawnictw nie spotkałem lepszego uwzględnienia literatury i tak obfitego wykazu nazwisk malarzy, rzeźbiarzy, poetów i pisarzy, którzy pracowali dla Kościoła, a swym przekonaniom katolickim jawny dali wyraz, jak to ma miejsce w „Encyklopedyi podręcznej".

Jest ona przeto—śmiało można powiedzieć—wiernem odbiciem katolickiego poglądu na świat, a pod względem rozmiarów swych i treści encyklopedyom zagranicznym bynajmniej nie ustępuje.

To bogactwo, przedmiotowość i treściwość artykułów w „Encyklopedyi" z uznaniem tutaj podkreślam.

Podnieść też muszę z uznaniem i to, że do pracy nad „Encyklopedyą" zrzeszyłeś bardzo liczny zastęp gorliwych pracowników z pośród kapłanów polskich i osób świeckich, którzy pod Twojem przewodnictwem mieli możność wykorzystać swą wiedzę i swój zapał dla dobra sprawy kościelnej. Z pośród współpracowników wyróżnić muszę pomocników Twoich: ks. kanonika Jana Niedzielskiego, który, rzec można, obok Ciebie był duszą „Encyklopedyi" i zdrowie swoje w nią włożył, a nadto ks. ks. Józefa Archutowskiego i Aleksandra Fajęckiego, którzy w doprowadzeniu dzieła do końca najwięcej Ci dopomogli.

Położyłeś, Księże Prałacie, wielką istotnie zasługę koło dobra Kościoła wogóle i w Polsce w szczególności, podejmując wydawnictwo „Encyklopedyi kościelnej".

Odtąd katolicki pisarz i każdy inteligentny człowiek w Polsce będzie mógł czerpać swą wiedzę o Kościele naszym ze źródła prawdziwie katolickiego, a zarazem najzupełniej stojącego na wysokości dzisiejszych wymagań.

Każda redakcya, każda biblioteka, każda czytelnia, każda szkoła i pracownia naukowa w liczbie dzieł pomocniczych i „Encyklopedyę Podręczną" bezwątpienia będą posiadały.

Winszuję Ci, Księże Prałacie, i raz jeszcze dziękuję serdecznie, tak Tobie, jak wszystkim współpracownikom Twoim za inicyatywę, trudy i dokonane dzieło. Błogosławię Wam i pracy Waszej, aby jak najobfitszy pożytek przyniosła Kościołowi i Ojczyźnie naszej.

† *Aleksander Kakowski, Arcybiskup.*

Nieco później, aniżeli początkowo zamierzano, ukazuje się ukończona w całości **PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.** Na opóźnienie to wpłynęły znaczne rozszerzenie pierwotnych rozmiarów dzieła, a także trudności techniczne powstałe wskutek obecnej wojny.

Myśl wydawania **Encyklopedyi Podręcznej** wyszła od redaktora „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich", ks. prałata Zygmunta Chełmickiego. Odczuwając pilną jej potrzebę dla naszego narodu, ks. Ch. w 1903 r. zgrupował obok siebie zastęp współpracowników—z pośród kapłanów i uczonych świeckich—i przy ich pomocy przystąpił raźno do dzieła.

Kolejno zmieniał się skład redakcyi. Od r. 1904 brali w niej udział kks.: S. Gall, J. Niedzielski, H. Przeździecki, A. Szlagowski, A. Tauer, Cz Sokołowski, J. Gautier, R. Jałbrzykowski, M. Nowakowski, A. Lipiński.

Sekretarzem był ks. Jan Niedzielski.

W r. 1912, celem przyśpieszenia wydawnictwa, jednocześnie utworzono drugą redakcyę dla dalszych tomów od litery **S,** złożoną z kks.: Józefa i Romana Archutowskich, Al. Fajęckiego, J. Niedzielskiego, Antoniego i Adama Szymańskich, A. Wyrzykowskiego.

Sekretarzami tu byli kks.: Józef Archutowski i Aleksander Fajęcki.

Od tego czasu ukazywały się 2 edycye: do litery **S** i od litery **S.**

Głównym redaktorem i jednej i drugiej redakcyi był ks. prałat Z. Chełmicki.

Kilka lat trwały same przygotowania do wydawnictwa. Trzeba było przeglądać wielką ilość encyklopedyi, czasopism i dzieł fachowych. Zebrany w ten sposób spis wyrazów porządkowały naprzód redakcye, a następnie po raz drugi cały szereg fachowców. Rozsyłano wreszcie zamówienia do uproszonych przedtem specyalistów, określając im, w ilu mniej więcej wierszach artykuł ma się zawierać. Liczba współpracowników wynosiła z górą 100 osób, w tem przeszło 80 kapłanów, reszta świeccy. W drukarni pracowało stale nad **Encyklopedyą** w ciągu kilkunastu lat paru zecerów. Tylko takiej usilnej pracy trzeba zawdzięczać, że **Encyklopedya** dobiegła do końca w terminie, dotąd w tego rodzaju wydawnictwach prawie nieznanym.

Do liczby współpracowników należały następujące osoby:

Z pośród duchowieństwa:

Archutowski Józef (ob. *Suppl. I).*
Archutowski Roman (ob. *Suppl. I).*
Augustajtys Franciszek, Mag. św. Teol., kanonik Kapituły sejneńskiej, ur. 5. 2. 1848 r., na kapłana wyśw. 23. 7. 1871, obecnie prob. w Maryampolu, przedtem prof. sem. dyecezyalnego.
Bączek Jan (ob. *Suppl. I).*
Bączkiewicz Kazimierz (ob. *Suppl. I).*
† **Bilczewski Józef** (ob.).
Blachut Augustyn (ob. *Suppl. I).*
Brykczyński Antoni (ob.) † 1915.
Buczys Franciszek (ob.).
Chełmicki Zygmunt (ob. i *Suppl. I).*
Ciepliński Antoni (ob. *Suppl. I).*
Czapla Piotr (ob. *Suppl. I).*
Czechowski Tadeusz (ob. *Suppl. I)*
Czeczott Witold (ob. *Suppl. I).*
Dębiński Karol (ob. *Suppl. I).*
Detkens Edward (ob. *Suppl. I).*
Duda Dziewierz Adam (ob. *Suppl. I)*
Fajęcki Aleksander (ob. *Suppl. I).*
Fiatowski Henryk (ob. *Suppl. I).*
Gabryl Franciszek (ob.) † 1914.
Gajkowski Jan (ob.).
Galant Wojciech (ob. *Suppl. I).*
Gall Stanisław (ob.).
Gautier Jerzy (ob. *Suppl. I).*
Giebartowski Wincenty (ob. *Suppl. I)*
Godlewski Marceli (ob.).
Godlewski Michał (ob.).
Hozakowski Władysław (ob.).
Jałbrzykowski Romuald (ob. *Suppl. I).*
Janczak Łukasz (ob. *Suppl. I).*
Jełowicki Adolf (ob.).
† **Kakowski Aleksander** (ob. i *Suppl. I).*
Kietliński Wacław (ob. *Suppl. I).*
Kobrzyński Kazimierz (ob. *Suppl. I).*
Kopyciński Adam (ob.).
Krajewski Jan (ob. *Suppl. I).*
Krasuski Floryan (ob. *Suppl. I).*
Kremer Piotr (ob. *Suppl. I).*
Kruszyński Józef (ob.).
Krynicki Władysław (ob.).
Kurczewski Jan (ob.).
Kwieciński Apolinary (ob.) † 1912.
Lasocki Ignacy (ob.).
Lipiński Aleksander (ob. i *Suppl. I).*
Łyszkowski Leopold (ob. *Suppl. I).*
Maculewicz Jan (ob.).
Matulewicz Jerzy (ob.).
Max Karol (ob. *Suppl. I)* † 1915.
Mikołajtys Władysław (ob. *Suppl. I).*
Mrozowski Józef (ob. *Suppl. I).*
Niedzielski Jan (ob. *Suppl. I).*
Niemira Karol (ob. *Suppl. I).*
Nowakowski Marceli (ob. *Suppl. I).*
Nowakowski Piotr (ob. *Suppl. I).*
Około-Kułak Antoni (ob. *Suppl. I).*
Pawlicki Stefan (ob.) † 1916.
Piotrowski Władysław (ob. *Suppl. I).*
Plewka Plewczyński Władysław (ob.).
Przeździecki Henryk (ob.).
Puchalski Feliks (ob.).
Radkowski Tadeusz (ob. *Suppl. I).*
Radziszewski Idzi (ob.).
Roczkowski Julian (ob. *Suppl. I).*
† **Ruszkiewicz Kazimierz** (ob.).
Ryster Julian (ob. *Suppl. I).*
Sienicki Bronisław (ob. *Suppl. I).*

Skowronek Michał (ob. *Suppl. I).*
Słonecki Kazimierz (ob.) † 1912.
Smolikowski Paweł (ob.).
Sokołowski Czesław (ob. i *Suppl. I).*
Staugajtis Justyn (ob. *Suppl. I).*
Stefanowski Maryan (ob. *Suppl. I).*
Szcześniak Władysław (ob.).
Szlagowski Antoni (ob.).
Szmigielski Jan (ob. *Suppl. I).*
Szymański Adam (ob. *Suppl. I).*
Szymański Antoni (ob.).
Szymański Kazimierz (ob. *Suppl. I).*
Tauer Antoni (ob.) † 1910.
Tomczak Kazimierz (ob.).
Trojanowski Wincenty (ob. *Suppl. I).*
Trzciński Tadeusz (ob.) † 1912.
Volkmer Aloizy (ob. *Suppl. I).*
Wais Kazimierz (ob.).
Wilanowski Bolesław (ob.).
Wojtkiewicz Józef (ob. *Suppl. I).*
Wyrębowski Adam (ob.).
Wyrzykowski Andrzej (ob. *Suppl. I).*
Żółtowski Tomasz (ob. *Suppl. I).*

Z pośród osób świeckich:

Bartynowski Maryan (ob.).
Bojasiński Józef.
Dr. Brückner Aleksander, prof. uniwers. lwowskiego.
Chamiec Ksawery † 1910.
Chrzanowski Ignacy.
Giżycki Jan Marek prof. (ob.).
Godlewski Mścisław † 1908.
Jaczynowski Adam.
Stanisław Kętrzyński, bibliotekarz bibl. hr. Krasińskich.
Dr. Kopera, prof. uniw. Jagiell.
Dr. Lewicki Witold.
Łoś Jan, prof. uniw. Jagiell.
Łyskowski Ignacy, prof. uniw. lwowsk.
Maszyński Piotr, prof. Konserw. warsz.
Pietrzak Józef.
Proczkówna Kazimiera (ob.).
Dr. Pruszyński Jan, prof. uniw. lwow. (ob. *Suppl. I).*
Puffke Kazimierz.
Pułjanowski Antoni.
Rembieliński Antoni † 1913.
Rowiński Michał, prof.
Dr. Smolka Stanisław, prof. uniw. Jagiell.
Dr. Studziński Cyryll, prof. uniw. lwow.
Tołwiński Gabryel (ob.).
Dr. Zahorski Władysław.

Według dokładnego obliczenia **Encyklopedya Podręczna** w 22 tomach podwójnych, każdy objętości 26 arkuszy, zawiera artykułów 24,213, a w **Supplemencie I-ym,** który w ostatnim tomie dodano, art. 193.

Przedewszystkiem jest w nich uwzględniona teologia katolicka w najróżnorodniejszych swoich gałęziach. Dział biblijny jest opracowany przez naszych specyalistów bardzo szeroko i mozolnie, z uwzględnieniem najnowszych poglądów na Biblię. Dział liturgiczny obejmuje ogromną ilość wiadomości o pochodzeniu i znaczeniu form i przedmiotów kultu. Wszystkie najświeższe zarządzenia Stolicy Apostolskiej w dziedzinie liturgii zostały w **Encyklopedyi** należycie wyjaśnione i omówione. W dziale ścisłej teologii omówione są nietylko poszczególne dogmaty i zasady Kościoła Katolickiego, ale wytłumaczone jasno wszystkie współczesne prądy myśli religijnej katolickiej, jak i jej przeciwne. Kwestye sporne są przedstawione z naukową przedmiotowością i spokojem, wolnym od wszelkiego fanatyzmu religijnego. Niemniej

bogato przedstawia się teologia moralna, ascetyczna i pasterska z poszczególnymi działami, jak: medycyna pasterska, katechetyka, szkolnictwo, hygiena i t. p. Dział historyczny ogranicza się nietylko do monografij papieży, różnych monarchów starożytności i nowszych czasów oraz najsłynniejszych Świętych całego świata, ale zawiera informacye o działalności osób z różnych obozów, które Kościołowi naszemu sprzyjały lub przeciw niemu występowały, oraz z historyi obcych wyznań, herezyi, błędów i t. p Nie pominięto i sztuki kościelnej, dając artykuły ogólne o malarstwie, stylach i oddzielne monografie malarzy i rzeźbiarzy. Historya Kościoła w Polsce znalazła w **Encyklopedyi** również szerokie uwzględnienie. Dział geograficzny przedstawia obraz administracyi duchownej wszystkich krajów, statystykę dyecezyi, parafii w większych miejscach, opactw, miejsc cudownych i t. d., boć rozwój Kościoła i granice Jego terytoryalne nie powinny być dla Polaków obce. Dział prawny i ogólno-kościelny zawiera liczne artykuły o zarządzie Kościoła i wszelkich instytucyach kościelnych, religijnych, regułach zakonnych, bullach i dekretach papieskich i całej hierarchii Kościoła.

Poza tymi artykułami, ściśle teologicznymi, są również w **Encyklopedyi** jasne, treściwe, zdrowe i przedmiotowe wskazówki i uwagi odnoszące się do filozofii, nauk społecznych i polityki.

Tym sposobem we wszystkich tych działach mamy obraz tego, co się w Kościele naszym i poza nim na polu czy to naukowem, czy społecznem, czy literackiem lub religijnem dzieje.

Artykuły w **Encyklopedyi** umieszczone dostatecznie informują o przedmiocie traktowanym, dają możność rozwinięcia kwestyi i podają źródła bibliograficzne, w których należy szukać materyałów do jej gruntownego i wszechstronnego poznania. Uwzględnieni są autorowie nawet współcześni, o których dziełach wie się zaledwie z katalogów, byle obraz ruchu literatury kościelnej jaknajkompletniej się przedstawiał.

Jakkolwiek za podstawę przy opracowywaniu **Encyklopedyi Podręcznej** wzięto niemiecką encyklopedyę Wetzera i Weltego, w nowem wydaniu, to jednak pewną tylko część artykułów z niej streszczono. Przeważnie oprócz licznych prac oryginal-

nych korzystano z najnowszych kilkunastu encyklopedyi, w obcych językach wydanych, a i jedyna nasza, będąca na ukończeniu, *Encyklopedya kościelna* ks. biskupa Nowodworskiego była nam niejednokrotnie niemałą pomocą.

W niedalekiej przyszłości ukaże się jeszcze szczegółowy INDEKS ALFABETYCZNO-RZECZOWY do wszystkich tomów **Encyklopedyi,** poczem co lat kilka będą wychodziły supplementy, uwzględniające rzeczy bądź dotychczas opuszczone, bądź dopełnienia lub omówienia zagadnień całkiem nowych, a z Kościołem i religią związanych.

Praca ta, na którą złożyły się trudy dwunastu lat tylu współpracowników, zadowoli, śmiemy przypuszczać, najkrytyczniejsze wymagania czytających. Poglądy jasne, gruntowne i wielostronne przyczynią się, bezsprzecznie, do pogłębienia religijnych zasad, do rozwiania miraży twierdzeń antykatolickich, tak często dzisiaj pod szatą niby naukową tu i owdzie u nas przemycanych. A jeżeli choć w części to się stanie, już praca ta cel swój osiągnęła.

Niech więc idzie w świat i służy dobru Kościoła i Ojczyzny naszej.

REDAKCYA.

W.

Wolfram z Eschenbachu. Najznakomitszy poeta niemiecki z wieków średnich, żył w ostatnich dziesiątkach lat XII i w pierwszym dziesiątku XIII w., bawarczyk, ze stanu rycerskiego. Tworzył przeważnie pieśni miłosne. Właściwe jednak znaczenie W. polega na epice, przedewszystkiem zaś—na „Parsyfalu", tym, jak go nazywają „Fauście" średniowiecznym. Jest to zlepek dwóch legend, z których jedna mówi o Graal'u, druga—o Artusie (ob. art. Graal). W. do zapożyczonego materyału wniósł jako podstawę wzniosłą, głęboko religijną ideę chijańską: uwielbienie potęgi moralnej wierności (staete) względem Boga i względem siebie samego. Poecie chodzi mianowicie o duchowy rozwój bohatera. 2 inne utwory epickie W-a „Titurel" i „Willehalm" (Wilhelm z Akwitanii) są nieskończone. Dalszym ich ciągiem zajęli się inni. W swojej epice W. stale oddaje hołd chijańskiemu rycerstwu. Styl, zarówno jak pierwiastek idealny, którym jest przesiąknięta treść utworów W-a, są całkiem oryginalne. Bibliogr.: Bötticher (1880) i Panzer (1897). Wyd. Lachmanna (⁵1891), Leitzmanna (1902/6). „Parsyfala" i „Titurela" wyd. Bartsch (²1875/7); Martin (1900/3), obydwa z komentarzami. O poglądach religijnych W-a: Fritzsch (1893). Sattler (1895). Gietmann, *Parzival, Faust, Job* (1887). KL. XII, 1746/7. KHBuchb.. II, 2754/5. *X. A. D.*

Wolfsgruber Celestyn, benedyktyn, współcz., kaznodzieja nadworny i zwyczajny prof. uniw. w Wiedniu, ur. w r. 1848 w Grossalm-Neukirchen pod Gmunden. Napisał: *Ein alter niederdeutscher Kodex* der „Imitatio Christi", 1876; *Das Vaterunser* in Betrachtungen, 1879; 1892; *Joannis Gersen de Imit. Chr.*, lib. IV, 1879; *Nachfolge Christi* deutsch., 1880; 1889; *Giovanni Gerson,* sein Leben u. sein Werk „De Imit. Chr." 1880; *De imit. Chr.* cum append. precum etc. 1881; 1889; *Drei Mauriner-Studien zur „Imitatio"* 1883; *Jos. Othmar* Kard. Rauscher, 1888; *Gregor der Gr.,* 1890, *Die Kamelduleuser Eremie* auf dem Kahlenberge bei Wien, 1891; *Fried. Kard. Schwarzenberg,* 1906, t. 1; *Erzb. Hohenwart,* 1912, i in. Z kazań: *Die Schönheit, Heiligkeit u. Wahrheit der kath. Kirche,* 1901; *Der Rosenkranz,* 5 Predigten; *Kreuz, Krone u. Zepter,* 1908; *Apokalypt. Predigten,* 1908; *Eucharist. Predigten,* 1912, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.,* 1913, s. 667 i nst.)

Wolgemut Michał, malarz, główny przedstawiciel staro-francuskiej szkoły. Ur. 1434 r. w Norymbergii, † 30. 11. 1519 tże. Uczeń Jana Pleydenwurffa, a nauczyciel i przewodnik Dürera. W. rozwijał wspaniałą działalność nietylko przez biegłość w malowaniu, ale też przez znajomość architektury, rzeźbiarstwa i złocenie dzieł, przedewszystkiem ołtarzy. Do jego najlepszych prac należą: *Sceny z męki Chr. Pana,* rozpoczęte jeszcze u Pleydenwurffa z 1465 r. (Pinakoteka w Monachium); *Zwiastowanie N. M. P., Narodzenie Chr. P., Trzej*

Królowie, predella ołtarza w kle N. M. P. w Zwickau z 1479 r., wiele rzeczy w kle św. Krzyża w Norymbergii, ołtarz N. M. P. w Hersbruck i w. ołtarz w kle paraf. w Szwabach. W. był też doskonałym rzeźbiarzem. Ze swoim pasierbem Wilh. Pleydenwurffem dawał stale ilustracye do pisma *Weltchronik,* wyd. przez H. Schedel'a (Norymb. 1493) i do *Schatzbehalter,* (tże, 1491). (Por. Thode, *Die Malerschule v. Nürnberg,* 1891, 122; B. Riehl, *Die Gemälde Dürers u. W-s in Reproductionen,* Norymberg, 1889/95; *Allg. Deutsch. Biogr.,* 55, 118 22; KHBuchb., t. II, 2751).

X. A. F.

Wolicki Cypryan Kazimierz bp sinopeński, sufragan pomorski, był kanonikiem pułtuskim, koadyutorem kanonii płockiej fundi Gosław, a od r. 1764 kanonikiem płockim, koadyutorem a potem proboszczem i oficyałem łomżyńskim, od r. 1760 proboszczem a od 1761 oficyałem gdańskim, audytorem sądów bpich zadwornych i generalnym komisarzem dóbr bpstwa kujawskiego; do kapituły włocławskiej wszedł na archidyakona pomorskiego w r. 1756, prepozytem kapituły został w r. 1764 z prezentą króla Stanisława Augusta. Przedstawiony na bpa sufragana pomorskiego przez bpa Ostrowskiego w r. 1765; bulla prekonizacyjna pża Klemensa XIII wyd. w Rzymie 18 maja 1766 r. naznacza mu tytuł Sinope in part. infid., pozostawia przy dotychczasowych beneficyach i naznacza na miejsce zamieszkania Gdańsk, gdzie † 16 maja 1775 r., pochowany tamże w kaplicy królewskiej. (Por. Chodyński ks., *Biskupi sufragani włocławscy,* Włocławek, 1906, s. 81 i nst.)

Wolicki Teofil h. Janina, arcbp gnieźnieński i poznański. Ur. 1767 w ziemi Wieluńskiej. Ukończywszy nauki w seminaryum warszawskiem u św. Krzyża i w Akademii wileńskiej, pracował w kancelaryi koronnej pod kierunkiem podkanclerza Garnysza, następnie wyjechał (1788—1790) na studya teologiczne do Rzymu. Po powrocie do kraju został pomocnikiem Albertrandego przy porządkowaniu biblioteki królewskiej, ale wkrótce przeniósł się na probostwo w Barcicach nad Bugiem w dyecezyi płockiej. We dwa lata później został powołany przez Raczyńskiego bpa poznańskiego na audytora, tam też został kanon. poznańskim, 1805 r. proboszczem w Duszníkach, 1807—proboszczem w Gnieźnie. W 1816 r. powołany został przez rząd pruski na starszego radcę szkolnego w W. Ks. Poznańskiem i był jakby ministrem oświecenia dla Księstwa. Wkrótce złożył ten urząd i wrócił do Dusznik, gdzie zajął się gorliwie pracą pasterską i oświatową. Wydał napisaną przez brata rodzonego Tomasza książkę: *Nauka dla włościan, jak mają żyć swobodnie i wesoło, uczciwie i do dobrego bytu przychodzić...* (2 wyd. 1830). Po śmierci Tym. Gorzeńskiego został W. administratorem, a 1828 arcbpem gnieź. i pozn. † 1835 r. w Poznaniu. (Por. *Pam. rel. mor.,* t. 18, 1850; *Encykl.* Org., t. 15).

Wolicki Antoni Michał, ks., ex pijar. Ur. 1793 r. w Wieluniu, gdzie też skończył początkowe szkoły. W 1810 wstąpił do Pijarów w Opolu. Po skończeniu studyów zakonnych uczył w różnych szkołach wydziałowych, 1817 r. złożył śluby zakonne i wyświęcił się na kapłana. W 1823 r. powołano W. na rektora kolegium w Radomiu, a w 1826 r. przeszedł na takież stanowisko w Kaliszu. 1827 r. sekularyzował się i był kolejno proboszczem w Krzepicach, w Praszce. Bp lubelski Dzięcielski mianował go kanonikiem hon. † 10. 4. 1853 r. W słynął jako zdolny matematyk. (Por. *Pam. rel. mor.,* Warsz., 1853, t. 24, 640.)

Woliński Franciszek Ksawery, ks., misyonarz, napisał: *Mowa duchowna* na pogrz. ks. Marcina Gołębiowskiego, Wilno, 1836; *Homilie na święta* całego roku, tże, 1844; *Mowa na pogrz. ks. Marcina Krzyżanowskiego,* tże, 1845; *Homilie na niedziele* całego roku, popr. i pomn. przez ks. Dąbrowskiego, Lwów, 1879 (por. Pelczar, *Zarys dziej. kazn.,* t. 2, s. 394).

Woliński Sebastyan ks. ze zgromadz. Misyonarzy, ur. w r. 1743 w Łańcucie w Galicyi, wstąpił do Misyon. w Warszawie w r. 1759, wyświęc. na kapłana w 1762 i mianowany prefektem biblioteki, w r. 1776 został profesorem retoryki i teologii dogmatycznej u św. Krzyża w Warszawie i równocześnie był dyrektorem seminaryum eksternów, w r. 1777

był pod-asystentem, w 1783 asystentem domu, w r. zaś 1789 mianowany wizytatorem prowincyi. W ciężkich czasach pełnił W. swe obowiązki wizytatora; ze smutkiem patrzał na upadek dwóch domów w Krakowie i w Gdańsku, spowodowany utratą kapitałów ulokowanych w bankach francuskich, a zabranych przez rewolucyę; dom Świętokrzyski w Warszawie również stracił z tego samego powodu 93,000 złp., pochodzących z daru kardła Radziejowskiego. Nadto w r. 1794 wydał W. na potrzebę kraju wszystko srebro ze skarbca kła Ś-go Krzyża, a między innemi przedmiotami srebrną trumienkę, w której było złożone ciało św. Felicyanny, panny i męcz., wzięte z katakumb św. Kalepodyusza w Rzymie, również dar Radziejowskiego. Przez lat 8 wizytatorstwa W-o powstały 4 nowe domy, obsługiwane przez Córki Miłosierdzia: w Krasławiu, w Łucku, w Ciechanowcu i szpital Dzieciątka Jezus w Wilnie. Były to ostatnie akty juryzdykcyi wizytatorów warszawskich na Litwie, gdyż po wcieleniu jej do Rosyi, domy litewskie nie mogły więcej utrzymywać stosunków z przełożonymi w Warszawie. Wtedy to superyor generalny ks. Cayla utworzył nową prowincyę litewską i dał jej osobnego wizytatora. Znękany rozterkami ojczyzny, nie mógł W. nieść dłużej ciężaru przełożeństwa i w r. 1797 złożył urząd wizytatora, sam zaś oddał się nauczaniu alumnów u Św. Krzyża. † w r. 1811 w szpitalu św. Rocha w Warszawie. (Por. *Mémoires de la Congr. de la Mission*, Paris, 1863, I, s. 438—441.)

X. J. N.

Wölck (Völck) Marcin kierownik i twórca fałszywego mistycyzmu, ur. 1787 r. w Bawaryi, syn biednych rodziców; korzystając z wsparć, słuchał racyonalist. filozofii u Weilera w Monachium, a u Sailera teologii w Landshucie. Zostawszy kapłanem wszedł w stosunki z kapłanami podejrzanej prawowierności, wskutek czego w błędnem nauczaniu swojem wszedł kilkakrotnie w zatarg z władzami kłnemi; doszło aż do tego, że w r. 1822 został suspendowany, a w następnym roku ekskomunikowany. Zbliżał się on w nauczaniu swojem do protestantów przez wiarę w bezpośrednie działanie przemieszkującego w każdym człowieku Ducha św., swobodny wykład Pisma św. i wrodzoną świętość. W. opamiętał się jednak i w r. 1825 szczerze się nawrócił i jako prawowierny syn Kła 1845 r. budująco żywot zakończył. (Por. Thalhofer, *Beiträge zu d. Gesch. d. Alfermysticismus in Bisth. Augsburg*, Regensb., 1857).

Wollaston Tomasz, filozof angielski, wróg religii, ur. w r. 1659 w Coton-Clanford. † w r. 1731 w Londynie. W dziełach swoich bardzo w swoim czasie czytanych zaprzecza cudów i jest wyznawcą deizmu Voltaire'a. Głównem dziełem jego było *Religion of nature delineated*, London, 1724.

Wolmar Melchior ob. B e z a.

Wolna myśl. Wolna myśl czy wolność myślenia wyrażają to samo pojęcie filozoficzne; sofistyka współczesna nadała tym wyrażeniom charakter idei sprzecznych, wzajemnie się zwalczających. Termin „wolnomyśliciel" stał się synonimem sceptyka; wolnomyślicielem nazywają tego, kto w nic nie wierzy; więc ateusz jest doskonalszym wolnomyślicielem niż deista, a sceptyk—niż ateusz. „Pomiędzy przedstawicielami dzisiejszej wolnej myśli wielu jest, co, zamiast wolno myśleć, nie myślą wcale" (Janet). „Wolna myśl — to wierzenie czysto negatywne; jej symbol—w nic nie wierzyć" (Renouvier).

Nie trudno się przekonać, że dzisiejsza „wolna myśl", co pozuje na przedstawicielkę myśli i wolności, w ten sposób stawia sprawę, iż staje się radykalnem i logicznem zaprzeczeniem wszelkiej myśli i wszelkiej wolności; następnie, że wolność myślenia, podstawa wszystkich naszych wolności moralnego charakteru, istnieje tylko w Kle katolickim.

Podobnie jak w XVI w. pod hasłem „reformy" atakowano zasadnicze dogmaty Kła katolickiego, w XVIII w. pod hasłem „filozofii"—Osobę Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię, w naszych czasach pod hasłem „wolnej myśli" chcą niektórzy usunąć Boga z historyi, sumienia jednostki, rodziny i społeczeństwa.

By określić termin „wolna myśl", należy dokładnie wyjaśnić znaczenie „myśli" i warunki, by myśl tę można było nazwać wolną.

Co znaczy „myśleć" w języku ściśle filozoficznym? Przypomnijmy tu sobie podstawowe prawa rozumu ludzkiego. Całe poznanie nasze sprowadza się do dwu czynników zasadniczych: władze zmysłowe oraz władze umysłowe człowieka.

Świat materyi poznajemy za pomocą zmysłów; tę czynność naszych władz poznawczych, badającą niezmierzoną dziedzinę świata widzialnego, nazywamy doświadczeniem lub obserwacyą.

Rozum nasz poznaje świat rzeczywistości duchowych za pomocą rozumowania, które mu objawia po za granicami istnienia materyalnego świat nowy, po tysiąckroć piękniejszy niż ten, który bada nauka doświadczalna. Dzięki światłu rozumowania, rozum nasz poznaje Boga i Jego nieskończone doskonałości nie mniej pewnie, jak za pomocą zmysłów poznaje zjawiska świata fizycznego. Ta czynność naszego ducha, wznosząca się aż do pierwszej przyczyny wszystkich rzeczy, aż do poznania absolutu, wieczności, nieskończoności stanowi to, co par excellence nazwać należy—myślą.

Wszystkie szkoły filozoficzne, z wyjątkiem materyalistycznej, uznają niezmiennie dwa źródła poznania ludzkiego: zmysły i rozum; za pomocą zmysłów dusza nasza wchodzi w kontakt ze światem, za pomocą rozumu wznosi się do poznania nieskończonej potęgi, która ją stworzyła i najwyższej mądrości, która nią rządzi. Otóż w historyi filozofii pojęcie myśli odpowiada zawsze pojęciu rozumu, jak pojęcie postrzegania odpowiada pojęciom zmysłów. We wszystkich niemal systemach filozoficznych rozum stanowił zawsze właściwą władzę poznania, a myśl była przejawem rozumu działającego.

Platon i jego szkoła pojmowali przez ideę poznanie prawd koniecznych i powszechnych lub same te prawdy, jako typy rzeczy stworzonych. „Prawdy te istnieją same przez się, poza przestrzenią i trwaniem, jak również wolne są od wszelkiej formy pod zmysły podpadającej; tworzą one świat nadzmysłowy, wieczny przedmiot kontemplacyi Boga... W ideach, czy w poznaniu rzeczywistości wiecznych znajduje się prawda absolutna i istotna podstawa wiedzy". (Dyalogi o duszy i ideach). W teoryi Platona „idea", uważana jako poznanie, jest pojęciem prawd koniecznych i powszechnych, a więc niematerialności i absolutu.

Najwięksi doktorowie Kła w III, IV i V w., jak również średniowieczu głosili zdanie, w pewnych zarysach zbliżone do poglądów Platona. Św. Justyn, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, św. Augustyn, Boecyusz, św. Anzelm, Abelard, św. Tomasz, św. Bonawentura przez ideę i pojęcie idealne rozumieli poznanie rzeczy świata niematerialnego.

W terminologii nowożytnej pojęcie myśl stanowi dokładne tłumaczenie pojęcia: idea u starożytnych. Kartezyusz i najznakomitsi przedstawiciele filozofii spirytualistycznej uważali zawsze psychologiczne zjawisko myśli, jako odróżniający przymiot człowieka: człowiek myśli, gdy zwierzę czuje. Myśl może stanowić zasadniczą różnicę pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem wtedy tylko, jeżeli ma być pojęciem niematerialności i absolutu. Jeżeli więc myśl jest istotną właściwością, odróżniającą człowieka, to jest ona działaniem rozumu jako władzy poznawczej, właściwej człowiekowi.

Kartezyusz i jego szkoła tak właśnie wyjaśnili znaczenie myśli; zgodzili się na nie Bossuet, Fenelon, Pascal, Malebranche. Kant i Hegel uważają myśl jako czynność czystego rozumu: czysty rozum zaś jest dla myślicieli tych, jak i dla nas, władzą wytwarzającą immanentnie poznanie absolutu.

Określenie „wolna myśl" odpowiada psychologicznemu zjawisku—myśli, która może działać swobodnie. Tymczasem wolne może być to działanie, gdzie występuje czynność woli. Mamy swobodę uznawania lub nie prawd religijnych, ale musimy uznawać fakty oraz zjawiska, które posiadają oczywistość wewnętrzną. Logicznie więc „wolna myśl" tam występuje, gdzie przedmiot poznania nie jest wewnętrznie oczywisty.

Myśleć „wolno"—to stwierdzać prawdę w warunkach psychologicznych, które tworzą czyn wolny. Wolność myślenia jest to zdolność, jaką posiada jednostka rozumna do kierowania samemu swem życiem umysłowem; ponieważ człowiek jest odpowiedzialny zarówno za swoje życie umysłowe jak i moralne, wolność myślenia nie jest tylko zwykłą zdolnością, lecz stanowi istotne jego prawo,

przejawiające się w jego pojmowaniach i twierdzeniach.

Poszukiwanie prawdy wymaga przedewszystkiem pewnego przygotowania rozumu. Człowiek z góry odrzucający pojęcia abstrakcyjne, nie zrozumie metafizyki, jak nie pojmie zaparcia się i poświęcenia ten, kto życie uważa tylko jako używanie. Do tego przygotowania należy dołączyć pilność, czyli ciągły wysiłek, ciągłą pracę, uwagę umysłu; dzięki niej bowiem umysł nasz wszelkie zjawiska duchowe, jak wszystkie inne zresztą, analizuje, dokładnie je poznaje, porównywa, porządkuje i sądzi.

Rozum nasz jest władzą, na którą wpływ wywiera wola. Wpływ woli występuje tu w większym lub mniejszym zakresie, przedewszystkiem wola decyduje o usiłowaniach naszych w dążeniu do prawdy.

Musi miłować prawdę ten, kto jej szuka. Jeżeli zabieramy się do badania niechętnie usposobieni, albo z góry obawiamy się wyników, jakie z tego badania wyniknąćby mogły, rzecz prosta, że uwaga umysłu skupia się na pozornych argumentach, które prawdzie przeczą, a fałszywą tezę popierają.

Choć wola nie wytwarza światła, od woli jednak zależy, by człowiek ze światła korzystał lub był go pozbawiony, stosownie czy wola żąda zamknięcia oczu czy ich otwarcia. Podobnież wola może dowolnie przeszkodzić wszelkiemu twierdzeniu; wystarcza, jeżeli wola nie przygotowuje należycie umysłu do przyjmowania prawdy, albo popiera pragnienia złych namiętności.

Interwencya woli na pojęcia przez rozum przyjmowane wyjaśnia jednomyślność umysłów w kwestyach np. matematycznych, a ich różność w kwestyach moralnych i religijnych; w dziedzinie prawd czysto spekulatywnych wola nie jest zainteresowana praktycznie i dlatego skierowywa rozum do wrodzonego mu dążenia do prawdy; ta jedność kierunku logicznie sprowadza jedność twierdzeń.

Inaczej się rzecz przedstawia, kiedy chodzi o prawdy religijne czy moralne, które zwalczają nasze złe namiętności, a wskazują obowiązki; wola nieraz opiera się tym prawdom i potrzeba wysiłku, aby się od nich nie odwrócić, wysiłku większego, by prawdy te poddać ścisłym badaniom rozumu, największego— by je przyjąć i z nich ustanowić normę swych czynów.

Uprzednie badanie, które nam dopiero udziela najwyższego prawa myśli wolnej, winno być dokładne, bezstronne i stanowcze; wówczas tylko prawda moralna może się objawić naszemu rozumowi w całej jasności.

„Niesłychanie rzadko spotyka się niezależność umysłu, opiera się ona bowiem nietylko na badaniu, ale na umiłowaniu prawdy, na umiłowaniu jej aż do zaparcia się, aż do poświęceń" (Royer-Collard). „Myśl wolna — to nie godzien pogardy materyalizm czy ateizm, jak chcą niektóre szkoły,, ale bezstronne badanie i odważne potwierdzenie prawdy" (Guizot).

W znaczeniu więc filozoficznem myśl wolna—to obowiązek twierdzenia po uprzedniem dokładnem badaniu.

Czy dzisiejsza „wolna myśl" rzeczywiście myśli i czy myśli „wolno"?

Myśleć, jak powiedziano wyżej, to stwierdzać rzeczywistości. Przeczenie, jako przeczenie, nie może tworzyć zarówno psychologicznego zjawiska myśli, jak i obserwacyi.

Rozum ludzki istnieje, by poznawał, więc potwierdzał, jak wzrok, by widział. Ludzkość zawsze wierzyła w wolność swego postępowania i w moralną za nie odpowiedzialność. Na tem powszechnem wierzeniu w wolność i odpowiedzialność woli ludzkiej opierają się wszystkie społeczne instytucye i wszelkie prawa.

Jakie stanowisko wobec tych twierdzeń zajmuje dzisiejsza „myśl wolna?" Zawsze i tylko przeczy, przeczenie—to jej cecha charakterystyczna. Zaprzecza Bóstwa Chrystusowi Panu, Boskiemu charakterowi Ewangelii, odrzuca Boską i nieomylną powagę Kła. Dzisiejsza „myśl wolna" odrzuca nadprzyrodzoność jako niemożliwą do wyjaśnienia za pomocą rozumu i wiedzy i t. d. Nie można więc, według dzisiejszej „wolnej myśli" nazwać myślicielami św. Augustyna, św. Tomasza, Kartezyusza, Pascala, gdyż bezwzględnie przyjmowali powagę Kła, jak i Keplera, Newtona, Leibnitza, Eulera, którzy wierzyli w dogmaty i w nadprzyrodzony charakter Ewangelii.

Przeczenie, jako przeczenie, nie może stanowić psychologicznego zjawiska myśli, według więc zasad ścisłej logiki

negatywna filozofia dzisiejszej „wolnej myśli"—to brak wszelkiej myśli.

Nauka katolicka z istoty swej jest twierdzeniem: na najtrudniejsze zagadnienie daje odpowiedź wyraźną i jasną. „Dzięki katechizmowi więcej jednostek uwierzyło w obowiązki moralne i życie przyszłe, niż dzięki całej filozoficznej literaturze starożytnej i nowożytnej" (de Remusat). Potwierdzający charakter nauki katolickiej zaświadczyły, największe umysły w ciągu ośmnastu wieków, od Justyna i Klemensa Aleksandryjskiego począwszy, skończywszy na Pasteurze. Dla nauki katliockiej miliony poświęciły życie, miliony ofiarowały szczęście życiowe.

Wolność, według słów Leona XIII, jest najcenniejszym z darów Bożych, wolność myślenia najwyższą jego formą. Szczerze umiłowana i właściwie praktykowana wolność myślenia prowadzi umysły do Boga i Kościoła.

Literatura: Canet, *La libre pensée contemporaine: sa nature et ses principales formes,* Paryż; tegoż, *La liberté de penser et la libre pensée;* tenże, *La liberté de Conscience,* Lyon, 1891; Dr. J. Donat, S. J., *Die Freiheit der Wissenschaft,* Innsbruck, 1910; Ketteler, *Liberté, Autorité, Eglise,* trad., Bélet, Paris, 1862; Bocci, *La liberta d'insegnamento e di coscienza,* 2 wyd., Roma, 1896; Tanquerey, *Theol. dogm.,* t. I w trakt. de Ecclesia p. t. De modernis libertatibus; Brownsonn, *Liberalism and the Church,* N.-York, 1887; Encyklika pża Leona XIII *„Libertas"* z 20. 3. 1888. M. Paciorkiewicz. *„Wolna myśl"* i *„Wolna szkoła"* (Głosy na czasie), Poznań, 1912; ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa,* Kraków, 1908, str. 209 nast.; tegoż, *Filozofia i jej zadanie,* Kraków, 1899, str. 322 nast.; ks. Kopyciński, *Wolna myśl,* Tarnów, 1912.

X. J. Sz.

Wolna wola i łaska ob. Łaska.

Wolne gminy protestanckie (przyjaciele światła) zowią się zrzeszenia religijne, powstałe jednocześnie z katolicyzmem niemieckim, które stanęły na wolnym od dogmatów racyonalistycznym gruncie. Na zwołanem przez pastora Leberechtu Uhlicha zebraniu w Gnadau, założyło 16 pastorów związek „Przyjaciół protestanckich", mający za cel zupełną swobodę badań religijnych i stanowienia o swojem wyznaniu. Na zebraniu tego związku w Cöthen 29 maja 1844 pastor Wislicenus rozbierał kwestyę, czy Pismo św., czy też przemieszkujący w nas Duch św. mają stanowić normę wiary. Wolnomyślny kierunek związku doprowadził do zatargu z władzami kinemi, skutkiem czego nastąpiło utworzenie wolnych gmin poza kłem protest. W latach 1850—58 wystąpił pko W-m g-m i rząd z powodu ich kierunku rewolucyjnego. W r. 1859 znaczna część niemiecko-katolików złączyła się w W. gm. p. n. związku wolnych gmin religijnych, celem rozpowszechnienia i prowadzenia wolnego od dogmatów życia religijnego. Od r. 1877 odbywa się co 2 lata ogólne zebranie związku, który obecnie liczy ok. 50 gmin i 20,000 dusz. (Por. G. Tschirn, *Zur 60 jahr. Gesch. d. freirelig. Bewegung,* Berlin, 1909).

(Ch.)

Wolnomularstwo ob. Masonerya. Oprócz wymienionych tam dzieł o M-i w języku polskim, wyszły jeszcze: Pelczar, *Masonerya,* Lwów, 1910, wyd. 2; Załęski, *O masonii w Polsce od r. 1738 do 1822* na źródłach wyłącznie masońskich, Kraków, 1908, wyd. 2-e poprawione; Eger F., *Masoni i Żydzi,* Warszawa, 1908, 8-o.

Wolnomularstwo szkockie ob. Masonerya.

Wolnomyśliciele ob. Wolna myśl.

Wolność nauczania—1) oznacza prawo przysługujące zarówno osobom prywatnym, jak i korporacyom, zakładania i prowadzenia wszelkiego rodzaju instytucyj naukowych. W przeciwieństwie do W-i n-a stoi państwowy monopol nauczania, wykonywany w mniejszym lub większym zakresie przez państwo. Granice W-i n-a są określone z jednej strony wymaganiami prawdziwej religii i obyczajności chijańskiej, z drugiej strony publicznymi i państwowymi interesami. Państwo w imię dobra publicznego jest obowiązane wpływać na to, aby każdy obywatel osiągnął pewien stopień wykształcenia. W tym zakresie i Kł przyznaje prawo państwu, sprzeciwia się na-

tomiast i potępia uzurpowaną przez państwo wyłączność prawa nauczania (Syllabus Piusa IX № 45). Nie leży bynajmniej w duchu Kła, aby zalecać rządom lub monarchom przyznanie tej samej W-i n-a błędnym lub odstępczym wyznaniom, co i religii prawdziwej, niemniej wobec wysuniętej przez niektóre państwa zasady przymusowej bezwyznaniowej szkoły Kł jako na mniejsze zło godził się raczej na równouprawnienie pod względem W-i n-a jak to wynika z wystąpień polityków katolickich, jak Dupanloup, Dechamps i Ketteler, a nawet z brewem Piusa IX z 19 lipca 1875 r. do bpa Dupanloup.

2) W. n. odnośnie do samego wykładu naukowego oznacza swobodne posługiwanie się metodą własną i treścią dowolną w przeciwieństwie do ograniczenia tego wykładu przez nienaukową powagę, posuniętą aż do wyznaczenia metody i treści. Swoboda wykładu posiada swoje ograniczenie w pojętności i uzdolnieniu ucznia oraz w prawdzie. Pierwsze wymagają, aby niczego nie uczono, coby dla ucznia było niezrozumiałe lub coby prowadziło go do pomieszania pojęć i obyczajowej deprawacyi. Ograniczenie swobody wykładu pochodzić może zarówno do prawdy naturalnemu rozumowi widocznej, jak co do objawionej, wykluczającej wszelką wątpliwość. Wszakże celem i naturalną granicą wszelkiego badania i nauczania jest prawda, i dlatego bezwzględna swoboda nauczania, odwracająca się od objawienia, została przez Kł potępiona (Syllabus Piusa IX № 22). Ponieważ jednak w wielu wypadkach prawda ani na naturalnej, ani nadnaturalnej drodze nie może być stwierdzoną, przeto swobodzie badania otwiera się szerokie pole, chociaż często się zdarza, że wiedzie ona przez błędy i błąkania. W tych dociekaniach prawdy musi nauka unikać przeceniania siebie, niecierpliwości i brania za prawdę tego, co jest zaledwie hypotezą. (Por. Donat, *D. Freiheit d. Wissenschaft,* 1910, Cathrein, *Filoz. mor.,* t. 2, wyd. „Bibl. dz. chrześc."; Marx, *D. Eid wider d. Modernismus u. d. theol. Wissensch.,* 1911; WW., t. XII, k. 371—413).

(Ch.)

Wolność religijna ob. Tolerancya.

Wolność sumienia ob. Tolerancya

Wolność woli ob. Wola.

Wolny Grzegorz Tomasz, historyk i topograf czeski. Ur. 1792 w Przyborze w Morawii, † 1871 w Raihradzie. Po odbyciu nauk w mieście rodzinnem studyował w Bernie filozofię, a 1816 r. wstąpił do zakonu Benedyktynów w Raihradzie. Wyświęcony 1818 r. na kapłana. Wykładał od 1821 historyę i filologię w Bernie. Od 1847 r. usunął się do zacisza klasztornego w Raihradzie i tam był subprzeorem. Oprócz innych napisał: *Lehrbuch der allg. Geschichte,* Wied., 1830; *Die Markgrafschaft Mähren topographisch und historisch geschildert,* 6 t., Bern, 1835—1842. (Por. Enc. Org., t. 15).

Wolsey Tomasz, kard. i mąż stanu angielski. Ur. 1471 r. w Ipswich. Studya odbywał w koleg. św. Magdaleny w Oksfordzie, w 1500 został proboszczem w Lymington, poczem, polecony Henrykowi VII, został 1506 r. kapelanem dworskim. Po pomyślnie załatwionej misyi do ces. Maksymiliana wynagrodzony został bogatą dziekanią w Lincoln. Po wstąpieniu na tron Henryka VIII, zjednawszy sobie jego przychylność, został 1509 r. jałmużnikiem królewskim, 1510 rektorem toringtońskim i kanonikiem windsorskim. 1512 dziekanem yorskim, 1513 bpem Tornay, 1514 bpem w Lincoln i t. r. arcybpem Yorku, a w końcu kard. i kanclerzem państwa. Jako kanclerz państwa usiłował pogodzić cesarza z Francyą, przekonawszy się jednak o niemożności doprowadzenia zgody, skłonił Henryka VIII do zgody z Karolem V pko Francyi. Kiedy ces. nie wypełnił obietnicy wyniesienia W. na tron pski, W. zawarł przymierze z Francyą pko Karolowi V. Był on wówczas wszechwładnym panem w Anglii. Długo to jednak nie trwało. Powodem do upadku W. był rozwód Henryka VIII z Katarzyną Aragońską i małżeństwo z Anną Boleyn. W. wystąpił pko postępowaniu króla, za co ten 1529 r. odebrał mu pieczęć państwa i rozkazał wydalić się z Londynu. Parlament skazał W. na utratę majątku oraz dożywotnie więzienie, król jednak go ułaskawił i pozostawił mu arcybstwo yorskie. † 1530 r. w Leicester. W. był gorliwym opiekunem nauk i oświaty i z własnych

środków założył kilka szkół i kolegiów, z których odznacza się zwłaszcza Christ Church College w Oksfordzie. Życiorysy W. wydali: Cavendish, Ld., 1607; Fiddes, 1724; Th. Martin, Oksf., 1862.

Wolski I) Andrzej, jezuita, ur. w Wielkopolsce w r. 1726, wstąpił do nowicyatu w 1742, uczył humaniorów i filozofii, był kaznodzieją w Rawie w r. 1757, profesorem moralnej i matematyki w Kaliszu w 1759 i teologii w Krakowie od 1765 r. Po kasacie zakonu losy jego są nieznane. Napisał: *Dissertatio de lege nova et veteri,* Posnaniae, 1764, 8-o; *Dissertatio de religione catholica,* tże, 1764, 4-o; *Propositiones theologicae etc.,* Cracoviae, 1766; *Propositiones ex universa theologia,* tże, 1768. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1203).

2) Franciszek, reformat, znakomity kaznodzieja, wstąpił do zakonu w 15 r. życia, był gwardyanem we Lwowie. Mianowany w r. 1677 za Jana Sobieskiego przez Innocentego XI kaznodzieją krucyaty w Polsce pko Turkom. † w r. 1685. Napisał świetną mowę na pogrzebie Szymona Starowolskiego p. t. *Supplement funeralnego aparatu dla szwedzkiej opressyi* nieproporcyonalnego przewielebnemu sławney pamięci Sz. St., Kraków, 1658; nadto *Piasek święty, sławny i cudowny,* tże, 1661; *Prorok święty itd.,* tże, 1664; *Mons pietatis,* albo góra Karmelu, tże, 1670. Te 3 kazania stanowią ważny materyał do historyi klasztoru Karmelitów i obrazu cudownego N. M. P. na Piasku w Krakowie. (Por. Orgelbrand, *Enc. powszech.,* t. XV, s. 478; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II, s. 131 i 235).

3) Jakób, reformat klasztoru św. Antoniego Padewskiego, lektor teologii i kaznodzieja w prowincyi Wielkopolskiej, oddany nauce i pobożności, wydał: *Kazania o Męce Pańskiej,* Poznań, 1731, 4-o, 2 t. (Por. Janocki, *Polonia litterata,* I, s. 84 i nst).

4) Jan z przydom. Ogończyk, jezuita, ur. w r. 1659, poświęcił się Bogu w Towarzystwie Jezusowem w 1674 r., uczył humaniorów i retoryki, był przez 20 lat kaznodzieją, rektorem w Toruniu i Przemyślu. † w Jarosławiu w 1729 r. Napisał: *Trophaeum polonae Themidis.* Panegyricus, Cracoviae, 1687, fol.; *Dni Pańskie* słońcem Boskiego słowa wypogodzone. To iest Kazania... Częstochowa, 1714, fol.; *Proces Beatyfikacyi Błog. Jana Franciszka Regis.,* Warsz. 1718; *Dni wybranych Sług Boskich* jasnością .. cnót... świętne... Kazania, Lwów, 1718, fol. (por. Sommervogel, *op. cit.* t. VIII, k. 1204).

5) Kazimierz z przyd. Ogończyk, T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1644, przyjęty do zakonu w 1661 r., uczył w różnych klasach i przez lat 10 teologii scholastycznej. Był wybitnym kaznodzieją we Lwowie i w Poznaniu, gdzie † w r. 1690. Napisał: *Facundae lacrymae.* Paneg. in funere Joannis Casimiri Reg. Pol., 1676, fol.; *Kazanie na pogrzebie* W. y Nayprz. JMCX. Macieja Maryana Kierskiego, Bpa enueńskiego, sufr. pozn., Poznań, 1681, fol.; *Vindiciae S. Augustini et D. Thomae* Doct. Ang. etc., Posnaniae, 1695, 4-o. dzieło pośmiertne, (por. Sommervogel, *op. cit.* t. VIII, k. 1203 i nast.).

6) Konstanty, pijar, apostata, ur. w r. 1762 w sandomierskiem, wstąpiwszy w młodocianym wieku do Pijarów, zasłynął jako zdolny pedagog, pracując w różnych kolegiach zakonu. Po r. 1794 nauczał prywatnie. Udał się do Saksonii a powróciwszy, otworzył w r. 1798 pensyonat prywatny. Niestety, zapomniał o świętości zobowiązań, jakie zaciągnął wobec Boga i Kła i porzuciwszy suknię duchowną – ożenił się. W r. 1804 został profesorem literatury polskiej w świeżo otworzonem przez rząd pruski liceum w Warszawie; w r. 1808 mianowany dyrektorem redakcyi podręczników szkolnych; w r. 1809 został członkiem Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk † w r. 1810. Napisał: *Mowa o ważności ustanow.* i wprowadz. po szkołach książek element., Warszawa, 1809; *Nauka początk. czytania itd.,* tże, 1810; *Przepisy dla nauczycielów,* tże, 1830 i inne. (Por. Org., *Enc. powsz.,* t. XV, s. 478; Chodynicki, *Dykcyonarz uczon. Polaków,* t. III, s. 332—35).

7) Stanisław, benedyktyn w Tyńcu, z XVIII w., mąż poważny, uczony i świątobliwy. Napisał: *O znakomitych Bł. Benedykta klasztorach przez Polaków założonych;* Kraków, 1738, 4-o. Nadto wydał *Poezye pośmiertne* benedyktyna Benigna Bychowskiego, Kraków,

1734, 12-o. (Por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. XV, s. 478; Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.*, t. I, s. 131; Janocki, *Polonia litterata*, t. I, s. 85).

X. J. N.

Wolski Paweł, norbertanin, 22-i przeor małego klasztorku w Strzelnie, w cyrkoryi polskiej. Klasztorek ten był administrowany przez kanonika od św. Wincentego z Wrocławia, który tu wraz z 5 braćmi spełniał dla okolicznej ludności obowiązki parafialne. Poprzednik W-o, 21 Jan Grzembski (?) od r. 1682 pełniący obowiązki przeora, cały oddany sprawom klaszt. norbertańskiego w Płocku, mało dbał o swój klasztorek, to też wkrótce doszedł on do ubóstwa. Wtedy to w r. 1715 zniechęceni zakonnicy wybrali najpierw W-o, chociaż nie był norbertaninem, ale kanonikiem kruszwickim. Kapituła prowincyonalna w r. 1716 nie przyjęła dymisyi O. Jana, ani też wyboru W-o nie zatwierdziła, lecz odwołała się do generała zakonu. Ten otrzymawszy pochlebne relacye o nowym elekcię, który tymczasem odbył nowicyat, rozkazał w r. 1717 opatowi św. Wincentego Antoniemu Illnerowi instalować W-o. Illner wysłał do Strzelna w swojem imieniu przeora Józefa Grechel notar. apskiego i O. Damiana Paczyńskiego, proboszcza z Zottwitz, którzy d. 11 paźdz. 1717 r. przyjęli od W-o profesyę i instalowali go w tymże dniu na przeora. W. jest autorem *Monografii Strzelna*, znajd. się w Hugo, *Annal.* II, c. 933—38. (Por. Görlich, *Urkundl. Gesch. der Prämonstr.*, Breslau, 1836, p. 91, n. 3; 1841, II cz., p. 129 i nota; Goovarts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré*, Brux., 1907, II, s. 408).

X. J. N.

Wolski Tomasz Stanisław, admirał floty pskiej. Ur. 1700 w Uniejowie sieradzkim. Wyższe nauki pobierał u Jezuitów i u Pijarów. W 1726 r. został Kawalerem maltańskim. W 1730 r. pż Klemens XIII mianował go admirałem floty pskiej. W r. 1733 z rozkazu pża odprawił wjazd tryumfalny do Rzymu, przyczem pż obdarował go szablą drogiemi kamieniami wysadzaną. † 1734 r. Po śmierci W. wyszły jego dzieła: *Illustris peregrinatio Jerosolimitana latius protracta per tres insigniores mundi partes, nempe per Europam, Asiam et Africam*, Lwów, 1765. *Praescriptiones novi Instituti Equitum Cruciferorum.* (Por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 15).

Wolski Mikołaj, marszałek wielki koronny na dworze Zygmunta III Wazy. Urodzony w Podhajcach na Rusi, kształcił się w Krakowie i Wiedniu. Jego podróże zagranicę, a więcej dłuższy pobyt na dworze austryackim, uczyniły zeń wielkiego przyjaciela zwyczajów obcych oraz wielbiciela domu austryackiego. W kraju wszelkich środków używał, by tron polski czy to po ucieczce Henryka Walezego, czy też po śmierci Stefana Batorego przeszedł w ręce dynastyi austryackiej. Ale daremnie, wysiłki jego były bezskuteczne. Za czasów Zygmunta III pogodził się z warunkami panowania, a nawet oddał się królowi całkowicie. Zygmunt III odwdzięczył mu się za to, w 1599 r. mianował go marszałkiem nadwornym, a w 1605 marszałkiem wielkim koronnym, powierzył mu poselstwo do pża Klemensa VIII, do ces. Macieja i do Florencyi, które W. spełniał z korzyścią dla kraju i sławą swego imienia. W. należał do ludzi wyjątkowo pobożnych; codziennie odmawiał brewiarz kapłański oraz nabożeństwo o Matce B. Pamiątką po nim jest klasztor i kł Kamedułów na Bielanach pod Krakowem. (Eremus montis Argentini), jakie założył i uposażył w 1605 r. Umarł W. w 1630 r.; pochowany został w kościele Kamedulskim. (Por. Zarewicz, *Zakon Kamedułów w Polsce i Litwie*, Kraków, 1870).

Wolski Paweł Dunin, h. Łabędź, kanclerz w. koronny od 1538 r., owdowiawszy, wstąpił do stanu duchownego i został 1544 r. bpem poznańskim. † 1546, (ob. Poznańskie bpstwo).

Wolski Piotr Dunin, h. Łabędź, syn poprzedzającego, kanclerz w. koronny i bp płocki. Ur. 1530. Odebrał bardzo staranne wychowanie w domu i zagranicą w Padwie. W 1560 r. był wysłany od króla do Madrytu w sprawie sumneapolitańskich, gdzie bawił lat 10. Wróciwszy do kraju, został 1574 r. podkanclerzem, a 1576 kanclerzem w. koronnym, jednocześnie zamianowany kanon.

gniezn. Wkrótce złożył pieczęć i otrzymał 1577 r. bpstwo płockie. Długi czas przebywał w Rzymie, oddając się ulubionym naukom. Po powrocie oddał się pracom pasterskim. † nagle 20. IX. 1590 r. Uczony ten bp słynął w świecie katolickim, a listy jego do znakomitych osób w różnych zbiorach drukowano. Z pism jego bliżej znane jest jedno p. t. *De rebus gestis Stephani I Regis Poloniae narratio,* (Rzym, 1582), (ob. P ł o c k i e b p s t w o).

Wolstan (albo W u l s t a n, W u l f s t a n), O. S. B., uczen św. Etelwolda bpa, hagiograf, † 990 w kl. św. Piotra (później św. Swithuna) w Winchester, gdzie był kantorem. Napisał według Wilhelma z Malmesbury dzieło *De tonorum harmonia,* następnie *Vita Ethelwoldi* i utwór w heksametrach o cudownych czynach św. Swituna. Był znakomitym autorem hymnów i sekwencyi i czcił w nich śśw. Etelwolda, Biryna, Swituna *(Analecta hymnica* 48, № 1—4; № 153 i 306; 40 № 171, 204 i 337). Również ułożył 3 piękne hymny na uroczystość św. Augustyna z Canterbury (ob.) *(Anal. Hymnica* 51, № 5141—143) (por. Wright, *Biographia Brit.,* Anglo-Saxon. Period, Lond., 1842, 524/7; Blume, *W. u. Vital v St. Evroult* w Wiener Sitzgsber. Phil.-Hist. Kl., 1903, zesz. 3; L. Delisle w *Journal des Savants,* 1903, 428 nst.; KHBuchb., t. II, 2756).

Wolter Maurus, arcyopat w Beuron, benedyktyn, ur. w r. 1825 w Bonn, po odbyciu tże studyów gimnazyalnych i uniwersyteckich filozofii i teologii, otrzymał za rozprawę De spatio et tempore, 1848 — doktorat z filozofii, w 1850 wyśw. na kapłana w Kolonii, w 1854 został profesorem i rektorem szkoły katedralnej w Akwizgranie; w r. 1856 wstąpił do Benedyktynów w Perugii i złożył w 1857 profesyę zakonną, odbył podróż do Ziemi św. Wysłany do Niemiec, założył w Materborn pod Eleve kolonię benedyktyńską, w r. zaś 1863 przy pomocy księżnej Katarzyny Hohenzollern opactwo benedyktyńskie Beuron, które wkrótce stało się ogniskiem kultury i nauk, i działalność swą rozszerzyło na inne kraje. W 1868 W. został opatem tego klasztoru. W r. 1875 musiał uchodzić wraz z braćmi wskutek ostracyzmu kulturkampfu i udać się do Volders w Tyrolu. W r. 1877 otrzymał W. doktorat z teologii, a w 1880 został mianowany arcyopatem benektyńskim w Beuronie. Założył też klasztory w Maredsous w Belgii, w Erdington w Anglii, Monserrat - Emaus w Pradze, w Seckau w Styryi. Zmarł w r. 1890 w Beuronie. Napisał: *Stimmen aus Rom,* Schaffh. 1859; *Der Gnadenort Beuron,* Freib., 1863; *Die römische Katakomben,* 1867; *Ceremoniale der hl. Profess...* Sigmaringen, 1868; *Psallite sapienter!* Erklärung der Psalmen im Geiste des betracht. Gebets u. der Liturgie, Freib., 1871—90, 5 t.; 1904, wyd. 3-ie; *Praecipua monastici ordinis elementa,* Brugis, 1880 i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie,* t. IV, s. 969; *Scriptores ord. S. Bened.* qui 1750—1880 fuerunt.. Viennae, 1881; A. Schott, *Leben u. Wirken des Dr. M. W.* Erzabtes von Beuron, Stuttg., 1891).

X. J. N.

Wolter Placyd (ze chrztu Ernest), drugi arcyopat i współzałożyc. Beurońskiej kongr. Benedyktynów. Ur. 24. 4. 1828 r. w Bonn, † 13. 9. 1908 r. w Beuron. Po ukończeniu nauk filozof., prawn. i teolog. w Bonn, w 1851 wyświęcił się na kapłana. Był następnie nauczycielem w duch. zakładzie naukowym w Wiessen i przy szkole katedr. w Aachen. W 1855 przeszedł do St. Paulus w Rzymie, 1856 r. złożył śluby i, po odbyciu pielgrzymki z bratem do Ziemi św., zamieszkiwał w różnych stronach w Niemczech, aż ostatecznie otrzymali B e u r o n (ob.) w Ks. Hohenzollern. Był z kolei delegowany do założenia klasztoru w Arnstein ok. Limburga, 1874 został przeorem w Maredsous, 1876 w Erdington, 1878 opatem tże. Na wszystkich tych posterunkach, jak również w licznych w sprawach Zakonu przedsiębranych podróżach po Niemczech, Austryi, do Rzymu, Francyi, Anglii, Szkocyi prawa ręka swojego brata Maurycego, w 1890 r. po śmierci tegoż został arcyopatem kongr. beurońskiej. Z natury wielce udarowany, pracowity nadzwyczaj i wielkiej pobożności przyczynił się bardzo do wzrostu Zakonu. Za jego staraniem powstały opactwa: Maria-Laach (1892), Regina Coeli w Louvain (1899), St. Josephus w Coesfeld (1899), oraz pod Kempen (dyec. monasterska (1906), w Jeruzalem na Syonie

(1906), klasztor żeński w Maredref w Belgii (1893) i św. Hildegarda w Eibingen w Niemczech nadreńskich (1904). On też zreorganizował stowarzyszenie benedyktyńskie misyjne w Bawaryi i założył kongregacye w Brazylii oraz Portugalii (por. biogr. przez S. v. Oer, 1909; Berlière, *Oraison funèbre...*, Brugis, 1908; Bettelheim, *Biogr. Jahrb.*, 13, 1910, 126/8; KHBuchb., t. 2, 2757).

X. A. F.

Wolter ob. Voltaire.

Wolusiusz ob. Voluzyusz.

Woluspa, czyli przepowiednia Wolwy, nazywa się starożytny poemat islandzki, zamieszczony w starszej księdze Edda, którego przedmiotem jest stworzenie świata, ludzi i karłów. Wolwa w proroczym monologu opowiada Odynowi o praprzodzie olbrzymów, o złotym wieku bogów, o pierwszej wojnie, o drzewie świata Iggdragilla, a w końcu przepowiada zagładę świata: pies piekielny zerwie więzy, nastąpi walka, w której zginą Odyn, Frey i Tur. Ogień spali niebo i ziemię. Nowa ziemia wypłynie z morza i na niej zamieszkają nowi bogowie, miłujący pokój. W pierwszej połowie W. przypomina Teogonię Hezyoda, druga zaś Apokalypsę św. Jana. Dopatrywano się nawet wpływów chrześcijaństwa na W. Pochodzi ona z X w. po Chr. (Por. H. Gering, *Die Edda, uebersetst und erlautert*, 1904; Sinaida Trułub, *Völuspa*, Kiew, 1911; R. M. Meyer. *Altgerman. Religionsgeschich.*; Finnur Jónsson, *Völuspá*, Köfenhav., 1911).

Wołcz Walenty, ks. współczesny, szambelan pski, b. dyrektor seminaryum naucz. męskiego we Lwowie. Ur. 1854 r. w Górnie, w pow. kolbuszowskim, gimn. skończył w Rzeszowie, wydział filoz. we Lwowie. Idąc za głosem powołania, wstąpił do sem. duch. i wyświęcił się 1883 r. na kapłana. Był kolejno wikaryuszem w Żółkwi, Złoczowie i Lwowie, potem katechetą w szkole Król. Jadwigi i w semin. żeńskiem, a ostatnio dyrektorem sem. nauczyciels. męskiego. Wielce gorliwy jako kapłan, należał do założycieli internatu im. Piramowicza dla seminarzystów, opiekował się też innymi internatami w m. Lwowie. Był też członkiem wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych i reprezentantem Konsystorza w radzie szk. okręgowej, nadto należał do założycieli Tow. wzajemn. pomocy kapłanów. Dla ogromnych zajęć nauczycielskich niewiele mógł poświęcić dla pracy pisarskiej. Spolszczył tylko *Historyę biblijną* Schustera dla szkół wydziałowych i wydał podręcznik mniejszy do tej nauki dla szkół ludowych. Pozatem w „Dwutygodniku katech. i duszpasterskim" umieszczał krótsze rozprawki i nauki do uczniów (por. *Miesięcznik katech. i duszpasterski*, Lwów, 1913, zesz. 4, str. 203).

Wołczacki Walenty, O. Praed., bp tomasieński od r. 1785. Zasiadał w kapitule wileńskiej. † 1811 r. (por. ks. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno, 1912, str. 92—101).

Wołczański Hieronim, władyka białoruski w 18 w., pobierał nauki w akademii kijowskiej, był ihumenem w monastyrze wileńskim, 1744 został bpem białoruskim po bracie swym Józefie W., przeniesionym na bpstwo moskiewskie. Gorliwy w sprawie swego Kła, pamiętny jest z licznych skarg, jakie zanosił do synodu o powrócenie 61 cerkwi i 5 monastyrów w samem województwie mścisławskiem, które przeszły do unii. Umarł 1754 r. w Mohilewie, patrząc na ostatni swej cerkwi wśród Litwinów upadek (por. ks. E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, wyd. 2, Warsz., 1906, wyd. „Bibl. Dz. Chrz.", t. 1, s. 74 nst.; *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

Wołkońska Zeneida, księżna, sławna konwertytka rosyjska z XIX w. Znana i w historyi literatury polskiej, jako gorąco sprzyjająca Polakom na emigracyi, zwłaszcza Mickiewiczowi, i w historyi Kła katol. jako gorliwa apostołka prawdziwej wiary. Ur. 1794 r. w Turynie, jako księżniczka Biełosielska, córka posła rosyjskiego przy dworze piemonckim. W 1824 r. osiadła w Moskwie, gdzie bawiła do r. 1829, poczem już mieszkała wyłącznie prawie we Włoszech. Pod wpływem Mickiewicza i kolonii polskiej w r. 1841 przystąpiła księżna do Kła rzymsko-katolick., a za jej przykładem wkrótce poszedł i mąż jej, ks. Nikita. † 1862 r. w Rzymie i tamże pochowana

w kle św. Wincentego i Anastazego. W czasie ostatniego okresu życia, duch księżny zamknął się w kółku rozmyślań i praktyk religijnych, natchnionych gorącą pobożnością i miłosierdziem. Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców ma jej b. wiele do zawdzięczenia. Pozostały po niej liczne pisma, pomiędzy innemi: *Tableau slave du V siecle; Ladowid i Miliada, czyli początek Kijowa* (Estrejcher, *Bibl.*, t. X, 103), *Olga,* i prace razem wydane p. t. *Ouevres choisies,* Paris, 1865 (por. X. Smolikowski C. R., *Historya Zgrom. Zmartwychwstania Pańsk.,* Kraków, 1895, t. II, 36, 59; ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem,* Kraków, 1902, wyd. 3, 213; H. Połtoracka. *Une princesse russe à Rome,* Paris, 1913; Al. Kraushar w *Tygodniku Illustr.,* Warsz., 1898, n. 37, 729 i r. 1914 n. 24, 465).

X. A F.

Wołłowicz Eustachy, bp wileński (1616 do 1630). Kształcił się w Rzymie Po wyświęceniu na kapłana, przebywał na dworze Zygmunta III. Już jako kleryk był kanon. wileńskim. Człowiek wielce szlachetny i miłosierny, dokończył budowę katedry, fundował dom dla ks.ks. emerytów, sprowadził Kanoników Lateraneńskich do kła św. Piotra na Antokolu. On też ustanowił w Obolcach archidyakonię białoruską. Odnowił i wzbogacił jedną z kaplic katedralnych, Wołłowiczowską zwaną. Za jego rządów zbudowano szpital św. Stefana, Nikodema i Józefa i odbudowano też liczne kły w dyecezyi. † nagle w dobrach swoich w Werkach, zostawiając po sobie żal powszechny i pamięć człowieka rozumnego i świątobliwego (por. ks. Kurczewski, *Bpstwo Wileńskie,* Wilno, 1912).

Wołłowicz Antoni Erazm biskup łucki (1755—1770) ob. Łuckie bpstwo.

Wołłowicz Andrzej, bp włocławski od r. 1819—1822. Ur. ok. 1750 r. Po ukończeniu nauk w sem. św. Krzyża w Warszawie, kształcił się następnie przez 7 lat w Rzymie. Wróciwszy do kraju, dostał się na dwór bpa płockiego, ks. Mich. Poniatowskiego i wkrótce r. 1773 otrzymał kanonię płocką, a 1784 kanonię warszawską, referendarstwo prymacyalne i 1779 r. probostwo w Iłży. Z księciem prymasem wyjechał za granicę, zwiedził Rzym i Francyę, a za powrotem otrzymał opactwo czerwińskie. Przyjęty przez króla b. przychylnie, otrzymał po Kołłątaju (ob.) referendarstwo litewskie, które za Targowicy złożył i nie brał już żadnego w sprawach publicznych udziału. Osiadł na probostwie w Iłży, ale po kilku latach w r. 1809 przyjechał do Warszawy, gdzie otrzymał po Albertrandim godność prałata archidyakona u św. Jana. Był tu również sędzią pokoju, członkiem centralnej komisyi likwidacyjnej, komisarzem najwyższego dozoru lazaretów wojskowych, a po dokonanem rozgraniczeniu dyecezyi w Królestwie Warsz. został mianowany bpem kujawsko-kaliskim. † 9. 3. 1828. Pochowany w kolegiacie kaliskiej (por. *Pam. Rel. Mor.,* t. 27, 496; *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 27, 759).

Wołłowicz Wincenty Piotr. T. J., ur. na Litwie w r. 1670, był referendarzem w. ks. litews., często używany w różnych poselstwach. Gdy wstępował do zakonu w r. 1727, miał 6 synów i 4 córki, z których 3 poświęciły się na służbę Bożą. Wyświęcony na kapłana w r 1728, był kaznodzieją, złożył śluby w 1735 i † w nowicyacie w r. 1737 w Wilnie. Napisał *Portret Wieczności,* Icon Aeternitatis z łacińs. wiersz. na polskie przetł., Wilno, 1709, 4-o; 1729, 4-o; 1748, fol.; *Kazanie na dzień św. Wincentego de Loiola,* tże, 1729, 4-o; *Zacność stanu Braci do posług domowych* S. J. na głębokiej pokorze od S. Oyca naszego... ugruntowana, Lwów, 1730, 8-o; *Dar Bogów* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1202 i nst.).

Wołochy ob. Rumunia.

Wołodkowicz Chryzostom, pochodził z rodziny litewskiej. Przez długi czas służył wojskowo pod dowództwem Karola Chodkiewicza i wsławił się podczas wyprawy inflanckiej. W starszym wieku osiadł na wsi. W wolnych chwilach brał biuro do ręki, a z dzieł jego znany jest *Żywot św. Kazimierza Królewicza,* Wilno, 1606 i *Historia decimalis belli Livonici.* † w 1616 r.

Wołodkowicz Kazimierz, jezuita. Sły-

nął jako znakomity mówca i poeta. W rozmaitych kolegiach był kaznodzieją; umarł przy posłudze zapowietrzonych w 1662 r. w Warszawie. Z dzieł jego znaną jest *Oda votiva Reginae coelorum Lindensi in Prussia decantata,* Kraków, 1661.

Wołodkowicz Felicyan Filip, unicki arcybp metropolita kijowski, ur. w r. 1697, w r. 1730 został opatem archimandrytą dubieńskim i dermańskim i t. r. bpem chełmskim i bełzkim, w 1747 opatem żydyczyńskim na Wołyniu i owruckim, w 1753 mianowany koadjutorem metropolity Hrebnickiego, w r. 1756 bpem włodzimierskim, w 1762 metropolitą kijowskim. Mimo zarzutów czynionych W-i, jakoby gorszące prowadził życie, posuwał się szybko po szczeblach hierarchii kln. Gdy wstąpił na tron Stanisław Poniatowski, W. popadł w niełaskę u króla, który usiłował go odsunąć od władzy; oskarżano go o nadużycia, o działanie na niekorzyść Unii, słano skargi do Rzymu. Bronił metropolitę ówczesny nuncyusz Durini i to tak skutecznie, że przywrócono obwinionemu całkowitą jurysdykcyę i dobra metropolitalne (w r. 1770). To jednak nie zmieniło niechęci króla do W-a, który ze zgryzoty † w Humaniu w 1778 r. (Por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 15, s. 485).

Wołonczewski Maciej Kazimierz, bp żmujdzki, ur. w r. 1799 w Nabranach z rodziców stanu wieśniaczego. Po ukończeniu seminaryum duchownego w Wilnie, został adjunktem akademii duchownej tże w r. 1839, wykładał teologię i otrzymał doktorat. Razem z przeniesioną akademią do Petersburga przeniósł się tam, lecz z powodu wątłego zdrowia po 3 latach powrócił na Żmujdź i został kapelanem i nauczycielem religii w Krożach w gimnazyum, potem rektorem seminaryum w Worniach. Mianowany bpem żmujdzkim czyli telszewskim w r. 1849, został w następnym roku konsekrowany w Petersburgu. † w r. 1875. Gorliwy i pełen prostoty ujmującej pasterz zbliżał się do ludu, mówił chętnie jego językiem, dźwigał stare i budował nowe kły, nie zapominał też i o pracy literackiej. Gruntowny znawca języka i literatury litewskiej, pisał dzieła w tym języku. Wydał: *Żemajtiu wiskupiste,* Wilniuj, 1848, 8-o, przetł. na język polski: *Biskupstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898, 8-o; oraz przekład dziełka Tomasza a Kempis na język litewski: *Tomasziaus isz Kempis apeisekime Jezaus Kristaus* knisigas kietures, Wilniuj, 1852. (Por. Org. *Enc. powsz.,* t. 15, s. 486; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. III, s. 351; Stankiewicz, *Bibliografia litewska,* Kraków, 1889, 8-o, s. IX).

X. J. N.

Wołoszczyzna ob. Rumunia.

Wołoszyn Cyryl bp przemyski (1353) ob. Przemyska dyecezya r. g.

Wołowska Zofia, współczesna katolicka działaczka społeczna. Ur. 17. 2. 1867 r. w Lublinie z ojca Józefa, zasłużonego działacza katol. i założyciela Tow. Kred. Miejskiego i matki Zofii z Gerliczów. Gruntowne i staranne wykształcenie otrzymała w domu rodzinnym. Zdradzając od dzieciństwa uzdolnienie pedagogiczne, dla uzupełnienia fachowych nauk, wyjechała na studya do Fryburga (Szwajcarya). W 1889 r. przyjechała do Warszawy i oddała się całkowicie pracy pedagogicznej w zakładach naukowych hr. Cecylii Zyberk-Platerówny. W r. 1892 po przestudyowaniu pod kierunkiem mnachijskiego pedagoga jezuity O. Oberkampa metody Frebla, objęła kierownictwo szkół freblowskich w tychże zakładach. Pierwsza w kraju oczyściła tę metodę z tkwiącego w niej pierwiastku materyalistycznego i panteistycznego, usiłując zespolić zdrowe pomysły turyngskiego pedagoga z pierwiastkiem chijańskiej prostoty. Przetopiona przez Z. W. *Metoda Froebla* znajduje wciąż zastosowanie w jej Zakładzie freblowskim i w Szkole wychowawczyń-ochroniarek, które w r. 1906 od hr. C. P. Z. przejęła jako zaczątek i fundament całokształtu wychowania nowego typu, dążącego do stworzenia szkoły, duchem rodziny katolickiej ożywionej. Wzorując się na Seminaryach nauczycielskich szwajcarskich i Szkołach nowego typu („Landesheime", „Ogniska rodzinne"), zapoczątkowanych u nas przez ks. Jana Gralewskiego dla chłopców zamożnych, Z. W. zaczęła pracować nad utworzeniem uczelni żeńskiej podobnego typu, ale dostępnej i mniej bogatej młodzieży, a zwłaszcza

przyszłym nauczycielkom, których wychowanie i urobienie jest podwaliną przyszłości. Wychowała już ich cały szereg, bo około 120 wychowawczyń ochroniarek i 50 nauczycielek.

Chwytała p. W. niekiedy i za pióro. Z pism jej ogłoszono dotychczas drukiem p. t. *O seminaryach nauczycielskich* z okazyi wycieczki po Szwajcaryi, Warszawa, 1906; *O kierunku ideowym i wyznaniowym w szkole polskiej,* Warszawa, 1906; *Katolicyzm a praca społeczna,* Warszawa, 1908; inne pozostają w rękopisach. Brała też p. W. gorący udział w licznych pracach społecznych. Między innemi dopomagała w tworzeniu się Macierzy Szkolnej w wydziale oświaty ludowej pod Brzezińskim; w Katolickim Związku Kobiet Polskich od 1908 do 1910 r. przewodniczyła Sekcyi Pedagogicznej, powtórnie na przewodniczącą tejże Sekcyi została obraną w 1915 r.; w sierpniu 1914 r. na początku wojny jako członkini Sekcyi Kobiecej przy Kom. Obyw. zapoczątkowała Komisyę Opieki nad dziećmi.

X. A. F.

Wołucki Paweł bp kujawski, ur. w r. 1560, kształcił się we Włoszech, po powrocie do kraju pracował w kancelaryi królewskiej. Mianowany w r. 1591 bpem kamienieckim, w 1608 r. przeszedł na bpstwo łuckie, miał sławę gorliwego pasterza i dobrego obywatela; sprowadził Jezuitów do Łucka i wybudował im kolegium, odbudował spalony kł katedralny, posłował od Zygmunta III do Rzymu; ofiarny na potrzeby ojczyzny własne pułki formował i hojnie szafował pieniędzmi na wykupienie niewolników wojennych. W r. 1616 W. został bpem kujawskim, † w 1622.

Wołyniec Bonifacy, O. Praed., ostatni przedstawiciel tego zakonu w Królestwie Polskiem. Ur. 1822. Po ukończeniu szkół w Sejnach, 1843 wstąpił do zak. Dominikanów w Warsz. Seminaryum skończył w Janowie. Na kapłana wyświęcony 1846 r., poczem został kaznodzieją zakonnym w konwencie warszawskim. W r. 1856 przeniesiony do Lublina, w 1859 powrócił do Warszawy i tu był przeorem konwentu do r. 1864, t. j. do kasaty klasztorów. Przebywał jakiś czas w Gidlach, w 1867 r. sekularyzował się i do 1884 pracował jako wikaryusz w Łodzi. Przeniesiony do Warszawy, przez długie lata pełnił obowiązki kapelana PP. Kanoniczek. Człowiek wielkiej świątobliwości życia i dużej erudycyi, poświęcał się głównie naukom fizyczno-matematyczn. Dobrze znał astronomię i pracował nad nią wraz z Janem Baranowskim, b. kustoszem obserwatoryum astronomicznego w Warszawie, gdzie † 1915 r.

Wołyński Artur, historyk polski. Ur. 1844 r. w Warszawie, kształcił się na uniw. franc. i włoskich, w 1867 r. otrzymał stopień dra filozofii, od 1870 r. osiadł we Florencyi. † w 1893 w Rzymie. Wydał wiele nieznanych szczegółów do życia Kopernika oraz ogłosił cenne źródła do stosunków Galileusza z Polską. Z prac ważniejsze: *De Sibyllis seu ethnicorum pro christiana religione testimonium,* 1870; *Lenni biografici di N. Copernico,* 1873; *Kopernik w Italii,* 2 cz., 1873, i inne. (Por, *Enc.* Org., t. 15).

Wondel ob. Vondel.

Wood Fryderyk James arcbp Filadelfii, konwertyta, ur. w r. 1813 w Filadelfii z rodziców protestantów, był dyrektorem domu bankowego w Cincinnati, w r. 1836 powrócił na łono Kła katolickiego i po odbyciu studyów w Rzymie został wyświęcony na kapłana tże w r. 1844, w 1854 mianowany proboszczem u św. Patryka w Cincinnati, w 1857 koadyutorem bpa J. N. Neumann'a w Filadelfii, został w tymże roku konsekrowany na bpa Antigonii in partib. infidel., w r. zaś 1860 mianowany bpem w Filadelfii, dokończył budowy kła katedralnego i założył seminaryum św. Karola; budował też kły i zakładał kły gdzieindziej. W r. 1875 został arbpem swej dyecezyi, która została podniesiona do godności arcbpstwa. Słynął z wymowy kaznodziejskiej. † d. 20 czerw. 1883 r. (por. D. A. Rosenthal-*Convertitenbilder,* Schaffh., 1865 — 70, 3 t.; Schäfler, *Handl. der kath. Theologie,* t. IV, s. 969 i nst.).

Wood Anna ob. Teozofia.

Woolston Tomasz, teolog angielski ur. 1669 w Northampton, studya odbywał w Cambridge, gdzie też został człon-

kiem kolegium Sydney-Sussex, utracił jednakże to stanowisko wskutek alegorycznego wykładu Pisma św. Z powodu dzieł swoich: *Six discours on the miracles of Christ,* 1727/9, i *Defence of the discourses,* 2 t., 1729/30, był prześladowany i † 1731 w więzieniu.

Wór pokutny ob. art. Pokuta i Włosiennica.

Workowi Bracia ob. Bracia workowi.

Wormacya (Wormatien. dioec.). Miasto i biskupstwo. Miasto leży w prowincyi Hessyi nadreńskiej, powstało z celtyckiej osady (Borbetomagus), która od czasów Juliusza Cezara zromanizowała się (Vormatia). Ustanowienie bpstwa przypada na w. 4. Niejaki Vietor Vangionum podany już jest jako uczestnik synodu Kolońskiego, który się odbył 346 r. W czasie wędrówki narodów W. uległa temuż losowi co i inne miasta nad Renem. Od 416 r. W. była środkowym punktem młodego królestwa burgundzkiego i ostoją całego katolickiego ruchu (ob. art. Crotold św.), ale 436 r. stała się pastwą napadu Hunnów. W 614 r. występuje Bertulf jako pierwszy pewny bp W-i na synodzie Paryskim. Jeszcze w 7-m także wieku rządził bp Rupert (ob.), który opuścił W-ę ok. 696 r. Przez pewien czas akta bpa nie wspominają. Nową listę bpów rozpoczyna bp Erembert († 793), po nim rozpoczyna się nieprzerwany szereg bpów W. (por. Schannat, *Hist. episcopatus Wormatiensis,* Francof., 1734, 21; Wigand, *Die Wormser Bischöfe u. Erzbischöfe,* Worms, 1855; Boos, *Gesch. der rhein. Städtecultur,* Berl., 1897/99, 3 t.). Następuje Bernhar († 825), który był jednocześnie opatem w Weissenbergu. Karol W. miał dlań wielkie uznanie, dawał mu dyplomatyczne zlecenia do Rzymu. Z późniejszych bpów odznaczył się bp Samuel († 856 r.), przyjaciel i kolega Rabanusa Maura z Tours, następnie jego pomocnik w szkole klaszt. w Fuldzie, wreszcie opat z Lorsch. Znakomitym bpem w początk. średnich wieków był Burchard (1000/25), który wielce się zasłużył dla oświaty, sądownictwa i przy którym Ebbo podniósł szkołę katedralną do wielkiego znaczenia. W czasach walki o inwestyturę zasłynął bp Adalbert (1070—1107). Ponieważ stawił on silny opór dążeniom Henryka IV, nastały smutne czasy w dyec. W. Zmuszony był opuścić rezydencyę i długie lata przebył w więzieniu. Przeciwko takim bezprawiom wystąpił później następca Adalberta i mieszkańcy W., aż przyszło do zawarcia Wormskiego konkordatu 22. 9. 1122 r. (ob. art. O inwestyturę spór), gdzie cesarz musiał ustąpić. Podobną postawę zachowali następnie bpi w sporze między imperium a sacerdotium aż do czasów Hohenstaufów. Po wznowieniu pokoju w państwie została wykończona katedra w W., wspaniały pomnik malarstwa i sztuki romańskiej na gruncie niemieckim. Wkrótce po poł. 13 wieku rozpoczął się długi okres walk i niepokojów pomiędzy rzemieślnikami, mieszczanami a duchowieństwem. Wpływało to na całą służbę Bożą i niejednokrotnie przeszkadzało spokojnej w duchu Bożym prowadzonej pracy. Na W-ę bpi zmuszeni byli wskutek tego kilkakrotnie nakładać interdykt. Kły stały puste, nie odprawiano nabożeństw, zgorszenie szerzyło się w całej dyecezyi. Nowy jakby okres rozpoczął się dla dyecezyi z chwilą założenia uniwersytetu w Heidelbergu (1385/6) (ob.), którego kanclerzem miał być proboszcz W-i (por. Wicmann, *Eccard v. Ders, Bischof v. Worms,* Halle, 1893). Z bpów 15 w. zasłynął Mateusz z Krakowa (1405/10) (ob.) i Jan v. Dalberg (1482—1503), biegły w naukach, protektor humanistów i wielki przyjaciel sztuk pięknych. Pilnie przestrzegał również karności duchowieństwa. Stosownie do zarządzeń konc. w Bazylei z 1433 r. polecił przez testes synodales przedsięwziąć wizytacyę parafialną. Oddzielne wiadomości wizytatorów zostały zebrane w *Registrum synodale omnium et singularum ecclesiar. ruralium Wormat. dioec.* (wyd. przez Weech'a p. t. *Das Wormser Synodale v. 1496,* Karlsruhe, 1875). Stosunkowo niewielkie bpstwo liczyło już wtedy 4 parafie w mieście i ok. 230 parafii w 10 dekanatach, z których 6 leżało po lewej, a 4 po prawej stronie Renu. Dawniejszy z 12 i 13 w. podział dyecezyi na 4 archidyakonaty kapitulne i probostwo św. Andrzeja w W-i, św. Cyryaka w Neuhausen i św. Piotra w Wimpfen obecnie straciły swoje znaczenie. Kiedy 1521 r. Luter przybył

do W-i, nauka jego prędko się tam przyjęła i ok. połowy 16 w. Kł utracił W-ę. Mieszkańcy W-i i elektor Palatyński rabowali i znosili klasztory, pomimo oporu bpów. Bpi z domu Pfalz-Neuburg (1685) starali się o wznowienie licznych, przedtem zniesionych, parafii, tak, że w czasie Rewolucyi franc. bpstwo wormacyeńskie liczyło znowu przeszło 130 parafii w 7 dekanatach. Ale ta wielka rewolucya pod koniec 18 i na początku 19 w. spowodowała dla bpstwa upadek i konfiskatę wszystkich klasztorów i majątk. klnych. Niewielkie terytoryum, które należało do bpstwa, od 1797 r. zostało przydzielone do Francyi, 1802/3 przeszło do Hesyi i Badenu, część bpstwa po lewej stronie Renu przyłączoną została do nowo założonego bpstwa mogunckiego, probostwa przeszły 1817/21 do. Spiry, Freiburga i Rottenburga. Dla części, leżącej po prawej stronie Renu, utworzono wikaryat apostolski w Lampertheim (1806). Wspomnienie dawnej wielkości i znaczenia W-i przechowało się w jej katedrze. Parafia W. liczy ok. 12 tys. parafian. Miasto i bpstwo miało dawniej wiele zakładów i klasztorów (por. Würdtwein, *Monasticon Wormatiense,* w rękop.; Schannat, *Historia episcopatus Wormat.,* 2 t., Frankfurt, 1734; Boos, *Quellen zur Gesch. der Stadt W.,* 3 t., 1886; tenże, *Gesch. der rhein. Städtekultur mit bes. Berücksichtigung der Stadt W.,* 4 t., 1897; Hauck, t. I—IV; Wörner, *Kunstdenkmäler in Grossh. Hessen, Kreis W.,* 1887; Falk w *Kirchenlex.* WW., t. 12, 1759/68 i KHBuchb., t. 2, 2758).

X. A. F.

Wormacyeńska dysputa ob. Dysputa 10.

Wormacyeńska rozmowa religijna ob. Dysputa 13.

Wormacyeński edykt ob. Wormacyeńskie sejmy.

Wormacyeński (Wormski) Konkordat ob. art. Pż Kalikst II i O Inwestyturę spór. Oprócz literatury tam podanej por. D. Schäfer, *Zur Beurteilung des W. K-s* w *Abh. der Berliner Akademie der Wissenschaften,* 1905, I, 1/95; H. Rudorff, *Zur Erklärung des W. K-s,* 1906; F. Bernheim, *Das W. K. u. s. Vorurkunden,* 1906; tenże, *Die Praesentia regis im W. K.* w *Hist. Vierteljahrsschr.,* 10, 1907, 196/212; A. Scharnagl, *Der Begriff der Investitur...,* 1908, 125/32; Kopfermann, *Das W. K. im dtsch Staatsrecht,* diss., Berlin, 1908; KHBuchb., t. 2, 2760.

Wormacyeńskie (wormskie) sejmy. Pierwszy z nich odbył się 1521 r., na który był wezwany i Luter. Sejm ten zamyka pierwszy okres reformacyi. Ces. Karol V zamierzał zaraz na początku tego roku wezwać przed siebie Lutra dla wytłumaczenia się. Opierał się temu zamiarowi legat pski, Hieronim Aleander (ob.), sławny uczony, ponieważ władzy świeckiej nie przysługiwało prawo do ponownego badania sprawy, już przez pża rozstrzygniętej. Domagał się klątwy na Lutra, czemu stało się zadość 3. 1. 1521. Ale książęta sprzyjający Lutrowi, a głównie ks. saski Jerzy, nie dali za wygrane; podnoszono, że rzeczą jest wątpliwą, czy wszystkie dzieła publikowane pod nazwiskiem Lutra napisane są przez niego. Wskutek tego cesarz 6. 3. wezwał nowatora, dając mu list żelazny, pod którego opieką d. 16. 4. Luter przybył do W. D. 18 t. m. przyznał się do autorstwa pism sobie przedstawionych i oświadczył, że nic nie odwoła z tego, co napisał, dopóki mu z Pisma św. nie dowiodą, że pobłądził, że nie uznaje powagi pża, ani soborów powszechnych. Arcybp trewirski Ryszard z Greifenclau, jego oficyał Eck i inni daremnie próbowali przekonać Lutra, aż oburzony tem cesarz kazał mu się z W-i oddalić i po kilkunastu dniach (25 i 26 maja) za zgodą stanów wydał edykt (t. zw. edykt wormski), zredagowany 8. 5., w którym wyrzekł bannicyę na Lutra i jego stronników, nakazywał pisma ich niszczyć, ich samych zaś oddawać do ukarania sądom bpim (por. *Reichstagsakten,* 1 serya, 1896; Balan, *Monum. reformationis Lutheranae,* 1883; Brieger, *Aleander u. Luther,* 1884; tenże, *Zwei bisher unbek. Entwürfe des Wer Ediktsgg. Luther,* 1910; Kalkoff, *Die Depeschen des Nuntius Aleander,* 2 w., 1907; Grisar, *Luther,* I, 1911, 378 nst.; KH. Buchb., t. II, 2759).

Sejm II-i z 1545 r. Kiedy Karol V 18 wrześ. 1544 r. zawarł w Crespy pokój z Francyą i pż Paweł III rozpisał

ponownie do Trydentu sobór powszechny, zebrały się stany niemieckie po sejmie w Spirze z 1544 r. do Wormacyi, by tu obradować w dalszym ciągu nad sprawami, związanemi z nauką Lutra. Wszystkie jednak wysiłki Karola V i jego brata Ferdynanda w celu sprowadzenia protestantów na sobór pozostały daremne. Ogłosili nawet protestanci paszkwil Lutra p. t. „Papiestwo, założone przez czarta" i odpychali wszelką myśl pojednania się z Kościołem. Po licznych sporach ogłoszono 4. 8. 1545 koniec sejmu, a na początek 1546 r. zwoływano nowy sejm do Ratyzbony (por. *Nuntiaturberichte aus Deutschl.,* VIII, 1898, Janssen-Pastor III, 18 wyd., 586 nst.; Pastor V, 515; Kannengiesser, *Die Kapitulation zw. Karl V u. Paul III,* 1888; Hergenröther, *Historya Kościoła,* Warszawa, tłum. polsk., wyd. „Bibliot. Dzieł Chrześc.", t. XI, 806 i ob. art. Luter, Protestantyzm i Reformacya). *X. A. F.*

Worms René, socyolog francuski współczesny, napisał *Organisme et societé.* Thèse, Paris, 1896, 8-o; *La science et l'art* en économie politique, tże, 1896, 8-o; *Philosophie des sciences sociales,* Paris, 1904—07, 8-o, 3 t., i inne. W. jest także kierownikiem czasopisma „Revue internationale de sociologie" i wydał: *Annales de l'Institut international de sociologie,* t. V, Paris, 1899, 8-o.

Wormscy prorocy ob. Denk Jan.

Wornie-Miedniki (po lit. Varniai-Medininkai), do r. 1863 rezydencya bpa żmudzkiego, miasto w gub. kowieńskiej; do XVI w. nazywało się ona Miednikami. W. znane były już w XIII w.; jako stolica Księstwa Żmudzkiego były one celem licznych wypraw Krzyżaków i Kawalerów Mieczowych, którzy miasto i okolice niszczyli i rabowali. Po zaprowadzeniu Chijaństwa Jagiełło wybudował tam pierwszy na Żmudzi kł, a w 1415 przez posłów na sobór Konstancyeński wystarał się o naznaczenie bpa. Został nim Maciej z Wilna (1417), konsekrowany w Worniach. Z biegiem czasu wzniesiono kł katedralny pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, z początku (1460—1463) drewniany, później za staraniem bpa Radziwiłła (1514—1522) i bpa Wierzbickiego (1534—1555) murowany; wreszcie za czasów bpa Kazimierza Paca (1668—1695) na miejscu dawnej spalonej świątyni wzniesiono nową wspaniałą. Przy katedrze było seminaryum duchowne, prowadzone z początku przez Pijarów, a później przez Jezuitów i Misyonarzy. Wornie, jako rezydencya bpia, były miejscem kilku synodów żmudzkich, jakie odbyły się w latach 1555 za bpa Wierzbickiego, 1636, 1639, 1647 za bpa Jerzego Tyszkiewicza, 1651 za bpa Parczewskiego i 1752 za bpa Ant. Tyszkiewicza. Obecnie, po przeniesieniu w 1863 r. z rozkazu rządu rosyjskiego stolicy dyecezyi Żmudzkiej do Kowna, W. jest probostwem-dziekanią. Dawne gmachy klne dały przytułek instytucyom rządowym (por. Bp Maciej Wołonczewski, *Bpstwo żmudzkie,* Kraków, 1898).

Worobiew Grzegorz, historyk i archeolog, ur. w r. 1860 w Wołogdzie, uczył się w petersburskiej akademii duchownej prawosławnej, którą ukończył ze stopniem magistra teologii, pracował potem jako urzędnik rządu gubernialnego w Płockiem i w Łomżyńskiem, następnie jako sędzia pokoju, ciesząc się wśród ludności polskiej zaufaniem i życzliwością. † w r. 1907 w Warszawie. Był członkiem wielu towarzystw naukowych rosyjskich i współpracownikiem komisyi hist. sztuki Akad. Umiejętności w Krakowie. Pisał po rosyjsku i po polsku. Z prac w języku rosyjskim główniejsze są: *O moskowskom soborie 1681—1682 goda,* Peterb., 1885; *Car Iwan IV i papa Grigorij XIII* w „Russ. Starina", 1894, V; *Episkopskij gorod Włocławek* w „Istoriczesk. Wiestnik", 1897, t. IX; *Szopka — polskij wertep,* tże, 1899, t. III; *Polskaja Korolewa Sofia Andrejewna 1422—1461* w „Nowoje Wremia", 1902, i inne; nadto opis dzwonów w kle unickim św. Jerzego we Lwowie, 1897. Z polskich prac: *Skempe* w „Wędrowcu", 1896; *Poselstwo Teodora Zienkowicza* do cara Iwana Groźnego w „Kraju", 1896; *Trzy monografie,* Łomża, 1901 i w. in. artykułów w „Tygodniku Illustr." i innych czasopismach. Przetłumaczył z języka polskiego na rosyjski: *Pamiętniki Jana Kitińskiego* w „Russk. Starina", 1895, t. II—III; *Pamiętniki Józefa Kopcia* w „Istor. Wiestn.", 1896, t. X, XI, XII; *Pamiętnik ks. bpa Adama*

Krasińskiego, tże, 1901, t. XI, i inne. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. XV, s. 494; „Kurj. Warsz.", 1907, z d. 9 maja).

X. J. N.

Woronicz Jan Paweł, arcybp warszawski, poeta i kaznodzieja, ur. 1757 r. w Tajkurach na Wołyniu. Pochodził z senatorskiej niegdyś, ale podupadłej rodziny. Kształcił się w Ostrogu u Jezuitów, do których wstąpił na krótko przed kasatą zakonu. Dokończył studyów teologicznych u XX. Misyonarzy w Warszawie, gdzie równocześnie uczył poetyki w klasach niższych. Wtedy też począł próbować swoich zdolności pisarskich. Pierwszymi jego utworami były sielanki sentymentalne i wiersze okolicznościowe, wzorowane na Naruszewiczu, choć ożywione gorętszem i szczerszem uczuciem. W r. 1784 otrzymał W. niewielkie probostwo w Liwie, na Podlasiu, gdzie rozwijał gorliwą działalność duszpasterską. W r. 1791 przeniósł się do Warszawy. Podczas sejmu czteroletniego pracował w Komisyi do spraw religijnych; wydał kilka pisemek politycznych. W r. 1795 usuwa się na probostwo w Kazimierzu Dolnym. Przy pośrednictwie Stanisława Potockiego zawiera tutaj bliższą znajomość z Czartoryskimi i często bywa w Puławach, jednem z ognisk ruchu umysłowego w ówczesnej Polsce. Z Kazimierza przeniósł się W. na krótko do Warszawy, a potem do Powsina na probostwo, które mu konferował Stanisław Potocki. Gorliwie pracując na wsi, nie zaniedbywał łączności z blizką Warszawą. Jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk brał udział w jego posiedzeniach. W r. 1805 otrzymał godność kanonika kapituły warszawskiej. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego zostaje mianowany przez Fryderyka Augusta członkiem Rady stanu i bierze udział we wszystkich ważniejszych sprawach publicznych. W r. 1815 zostaje biskupem krakowskim; w r. 1827 przeniesiony na arcybiskupstwo warszawskie, które powstało po utworzeniu Królestwa kongresowego. Umarł w Wiedniu 1829 r. w powrotnej drodze z wód zagranicznych. Pochowany w Krakowie na Wawelu.

W. jest postacią wybitną w dziejach polskich; utalentowany wszechstronnie, zasłynął i jako pisarz i jako praktyczny mąż czynu. Działalność pisarska W-a obejmuje prócz wspomnianych wyżej sielanek i wierszy okolicznościowych, kilka większych poematów. Najokazalszy z nich rozmiarami i najbardziej wykończony nosi tytuł „*Sybilla*". Pod pozorem opisu puławskich ogrodów i zbiorów pamiątek polskich, zebranych przez Czartoryskich w Puławach, poemat W-a jest elegią o historyi polskiej, w której każde zdarzenie i każdy człowiek znaczący ma poświęcone sobie wspomnienie; wszystko kończy się przepowiednią przyszłości. Stara się W. w tym poemacie, jak i w innych niedokończonych: „*Assarmocie*", „*Lechu*" i „*Sejmie Wiślickim*" być wykonawcą tej myśli, która zrodziła się w otoczeniu Stanisława Augusta: wskrzesić w piśmie i poezyi przeszłość upadłej Polski, aby, co tylko się da, uratować z niej od zapomnienia i zaguby; na zdrowej zaś przeszłości budować przyszłość. Pod tym względem staje więc W. w jednym rzędzie z Naruszewiczem, historykiem Polski, z autorem „Śpiewów historycznych" i wielu innymi. Jest nadto W. w tych poematach przedstawicielem panslawizmu poetyckiego: przypomina wspólne pochodzenie Słowian, ich potęgę i liczebność, nawołuje do zgody i jedności, kreśli niezbyt udatnie i niekrytycznie obrazy z pradziejów Słowiańszczyzny. W sławnym „*Hymnie do Boga*" i w „*Zjawieniu Emilki*" zastanawia się poeta nad przyczyną upadku swej ojczyzny i znajduje odpowiedź w tych słowach do Boga zwróconych:

„...gdy nie możesz karać bez przyczyny,
los nasz musi być płodem własnej winy".

Wierzy jednak poeta, że naród odpokutuje za swe błędy i grzechy, stąd wieszczy mu lepszą przyszłość i zmartwychwstanie.

Wszystkie te cechy W-a czynią go poprzednikiem naszych wieszczów z doby romantycznej. Aczkolwiek wykształcony na wzorach klasycznych, aczkolwiek od form klasycznych ani na krok nie odstępuje, duchem blizki jest W. pokoleniu romantyków, które już lada dzień na widownię poetyckiej twórczości wystąpi. W. toruje mu drogę. Od współczesnych sobie poetów, chłodem racyonalizmu zwarzonych, odbija W. gorącem swem uczuciem patryotycznem, żywą wiarą religijną w Boga i opartą o nią wiarą w lepszą przyszłość narodu. Oprócz miłości Boga i obok niej, jest miłość oj-

czyzny jedynem uczuciem jego duszy i jedynem natchnieniem jego poezyi.

Takim samym podniosłym duchem tchnie jego spuścizna kaznodziejska, zwłaszcza mowy przygodne, okolicznościowe. *Kazanie przy uroczystem poświęceniu orłów i chorągwi polskich r. 1807, Kazanie przy pierwszem otwarciu sejmu nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego r. 1809, Kazanie przy otwarciu sejmu nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego 26 czerwca 1812 r.; Mowy pogrzebowe* nad trumnami: Józefa Czartoryskiego, ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, ks. Adama Czartoryskiego i inne, świadczą o wyjątkowo licznym szeregu ważnych momentów w dziejach polskich, które W-i dały sposobność rozwinięcia kaznodziejskiej swady. U współczesnych przemówienia te wyrobiły mu sławę wielkiego kaznodziei; stawiano go obok Skargi. Że był zdolnym a między współczesnymi pierwszym, że świadczył o rzeczywistym podnoszeniu się kaznodziejstwa z upadku w Polsce, że Skargę przypominał gorącym patryotyzmem, skojarzonym z wielką miłością Boga, to prawda. Daleko mu jednak do geniusza Skargi. W jego wymowie jest zawsze, jak w jego poezyi, cóś sztucznego, jest jakiś przesadny patos, jest mania tworzenia wyrazów nowych, często nieudatnych, jest ten gust pseudoklasyczny, który nas dzisiaj razi O jego zdolnościach kaznodziejskich świadczą może lepiej zwykłe niedzielne, homilijne kazania, które jako duszpasterz wygłaszał do ludu, by go w rzeczach wiary oświecić i moralnie podnieść. Szlachetna prostota nadaje im wdzięk, gorąca zaś miłość i życzliwość dla nauczanych, która z nich bije, mile chwyta za serce. Ale i te kazania nie są wszechstronnymi wzorami kaznodziejstwa. Niema w nich bowiem gruntownego wykładu dogmatu i moralności chijańskiej, jego kazania noszą raczej charakter ojcowskiego upomnienia, przestrogi i pięknej, serdecznej improwizacyi.

A jednak, choć jako pisarz nie stworzył ani jednego arcydzieła, wśród współczesnych cieszył się sławą największego poety, jako człowiek był jedną z wielkości swego czasu, a i po śmierci długo tej pochlebnej opinii zażywał. Jeszcze Siemieński w swych „Portretach literackich" nazywa go „posągową postacią, zamykającą szereg wielkich postaci dawnej Rzeczypospolitej". Współcześni przeceniali jego zdolności poetyckie i kaznodziejskie, ale nie mylili się w ocenie W-a jako człowieka. Tym samym szlachetnym duchem, co pisma jego, ożywioną pracę kapłańską i obywatelską prowadził W. przez całe życie. Niezmierna sumienność, gorliwość i zapał w spełnianiu obowiązków cechowały go wszędzie. Jako proboszcz wiejski oświecał lud przez zakładanie szkółek, podnosił go moralnie i do Boga prowadził przez pracę duszpasterską; jako radca stanu i członek Towarzystwa Przyjaciół nauk, brał czynny udział we wszystkich sprawach i pracach zmierzających do dobra Polaków; jako bp, jak świadczą jego odezwy i listy pasterskie (w rękopisach do dziś pozostające), wglądał skrzętnie w stan i potrzeby swych wiernych; porządkował sprawy materyalne swej dyecezyi, uświęcał kapłanów przez rekolekcye, wnosił do parafii swego ducha gorliwości i wiary przez wizyty pasterskie, promieniował nim szeroko przez swe pisma i mowy. Nie było sprawy narodowej, którąby się nie interesował, nie było dzieła szlachetnego, do którego nie przyłożyłby ręki, jeśli to było w jego mocy. I duże zdolności przyrodzone, i wykształcenie gruntowne, i doświadczenie rozległe, na różnych, coraz to bardziej odpowiedzialnych i wysokich stanowiskach zdobyte i sposobności, wśród których się znalazł, wyzyskał jak najsumienniej i najstaranniej na korzyść sprawy narodu, którego dzielnym był synem i na chwałę Chrystusa, który go do apostolstwa swego powołał. Literackie formy, w które myśli i uczucia swe składał, przeżyły się; wpływ duchowy przeszedł w życie pokoleń mu współczesnych i następnych. Szczególnej pamięci godzien jest przez to, że był od dawnych czasów pierwszym u nas biskupem prawdziwie klnego i apiskiego ducha, przez religijno-moralną i obywatelską swą działalność przyczynił się do zmniejszenia częstego niedowiarstwa, obojętności religijnej i lekkości obyczajów, szerzących się u nas pod wpływem racyonalizmu XVIII w., a odrodzenia uczuć i przekonań katolickich.

Zbiorowe wydanie pism W-a wyszło naprzód w Krakowie w 1831 r., potem w 1832 i 1833. Nadto w 1829 w Kra-

kowie wyszły *Kazania, czyli nauki parafialne,* 2 t., powtórne wydanie w 1845 r. W r. 1853 *Homilie, nauki i przemowy.* W r. 1853 w Lipsku: *Dzieła poetyczne* w 3 t. W r. 1861 *Mowy pogrzebowe i homilie.* O W-u pisali: Wężyk, Czartoryski, Kraszewski i Rudolf Ottman w „Przeglądzie Polskim" 1883 r.; Siemieński L. w *Portretach literackich* t. V, H. Bigeleisen, *Nieznana epopeja W-a* p. t. „Jagiellonida" („Kłosy" 1883 № 926—929); Richter J. H. *Z nieznanych poezyi W-a* („Kłosy" 1883, № 928—929); Bem A. G. *Echa mesyanistyczne* (Studya i szkice liter. Warsz. 1904); najobszerniejszą monografię o W-u napisał ks. dr. A. Jougan p. t. *X. Prymas Woronicz,* 2 t., Lwów, 1908; wreszcie *Enc. klna* Now. t. 32.

X. K. T.

Woroniecki Jakób bp kijowski (1572—1588) z książąt Zbaraskich. Henryk Walezyusz miał go nominować na żmujdzkie, a Stefan Batory na krakowskie bpstwo, ale nie dostał żadnego z nich, 1585 został bpem kijowskim, i to również dzięki staraniu Batorego, którego był sekretarzem. Sądząc z jego listu do nuncyusza Annibala z Kapui z 1587 (Theiner III, 9), nie można z pewnością wywnioskować, czy objął w posiadanie bpstwo powyższe i czy był konsekrowany, czy też tylko pozostał nominatem. Po † Batorego popierał kandydaturę do tronu arcyks. Maksymiliana i na polu elekcyjnem pod Wolą mianował go królem, odebrał odeń przysięgę w Ołomuńcu i wraz z nim dostał się do niewoli pod Byczyną, a potem zdał się na łaskę Zygmunta III. † 1588 r. (por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

Woroniecki Adam, O. Praed., współczesny. Urodził się 9 stycznia 1879 r. Po ukończeniu gimnazyum wstąpił do seminaryum duch. w Lublinie. Wyświęcony na kapłana 1906 r., wyjechał na dalsze studya teologiczne do Fryburga szwajc. Po powrocie był przez pewien czas profesorem seminaryum duchown. w Lublinie. Po kilku latach wyjechał zagranicę, wstąpił tże do zakonu OO. Dominikanów i jako taki był przez pewien czas we Fryburgu, a obecnie pracuje w Krakowie. Napisał: *Historya katolickiej akcyi społecznej w XIX w.,* Lublin, 1906 i *Przewodnik po literaturze religijnej dla osób pragnących pogłębić swe wykształcenie* w dziedzinie wiary katolickiej, Lwów, 1914.

Woronosi ob. Saccophori.

Woronowski Benedykt T. J., ur. na Litwie w 1743 r., wstąpił do nowicyatu w Krakowie w r. 1760, uczył szkoły niższe; matematyki i architektury w konwikcie szlacheckim w Poznaniu, gdy zakon został zniesiony 1773. Napisał: *Słownik polsko-łaciński* ze skarbu Knapyusza S. J. wybrany itd., Kalisz, 1769, 8-o, 2 t., 1787, 8-o, 3 t. (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, s. 1215 nst.; Brown, *Biblioteka,* s. 430).

Worstiusz ob. Vorts.

Wos ob. Vos.

Wosk jako owoc ziemi, zbierany z kwiatów i ziół, ma symboliczne znaczenie zmartwychwstania, stąd przyjęty w liturgii ma podsycać ogień świec—symbol wiary żywej, miłości gorącej Boga. Wosk, jako materyał tego rodzaju znany był i używany już w starożytności, a w Kl natychmiast znajduje zastosowanie na równi z lampkami olejnemi.

Woskowa świeca według przepisu kościelnego jest konieczna na ołtarzu przy sprawowaniu ceremonii liturgicznych, a zwłaszcza przy odprawianiu Mszy św. Rubryki przepisują, aby podczas Mszy św. czytanej były zapalone przynajmniej dwie swiece woskowe, przy uroczystej Mszy św. liczba swiec zwiększa się, lecz wtedy mogą być używane oprócz woskowych świec i stearynowe. Przy Mszy bpiej pali się świec cztery. Przy wystawionym Najśw. Sakramencie w puszce rubryki przepisują sześć świec woskowych, w monstrancyi—dwanaście, chyba, że kł jest bardzo biedny, i ordynaryusz na to zezwoli, wtedy wystarczy sześć świec woskowych, z dodaniem innych sześciu stearynowych. Dwanaście świec woskowych powinno się palić przy konsekracyi kła, nie licząc t. zw. „zacheuszek". Przy rozdawaniu Komunii św. winny się palić dwie świece woskowe. Pominięcie na ołtarzu świec woskowych jest niedopuszczalne. *X. M. S.*

Woskresieńcy. Tak się nazywało zgromadzenie w celu pracy około połączenia Kłów wschodniego z zachodnim, założone przez b. zmartwychwstańca ks. Hipolita Zygmunta Terleckiego. Ks. T. w 1843 r. zaproponował ówczesnemu jenerałowi Zmartwychwstańców ks. Semenence, aby, w celu zyskania większego wpływu na schizmę, Zgromadzenie składało się z członków obrządku łacińskiego i unickiego i aby przełożeni najwyżsi kolejno już to z jednego, już z drugiego obrządku się rekrutowali. W r. 1847 ks. T. począł pracować w tej sprawie na swoją rękę, niezależnie od Zmartwychwstańców. Sprawa była przedstawiona Ojcu św., który na razie nie sprzeciwiał się projektom ks. T., ale w 1848 r. po powrocie ks. Terleckiego ze Wschodu, radził mu jechać do Galicyi i tam pospołu z ojcami pracować dla dobra Kła. Nieprzychylnie odniosła się względem myśli ks. T. i Propaganda. Tym czasem nadszedł 1848 r. Ks. T. wyjechał do Paryża i tam założył seminaryum dla wychowania wschodnich misyonarzy, czyli t. zw. Woskresieńców. Ale nie było w jego działaniu intencyi czystej, ks. T. propagował tendencye panslawistyczne, naraził więc sobie St. Ap. Po zwinięciu zakładu w Paryżu udał się do Węgier, gdzie wstąpił do zakonu Bazylianów; przyjął imię Włodzimierza. W r. 1872 udał się do Rosyi i przyjął w Kijowie prawosławie. Jako schizmatyk † 1888 w Odesie, (por. ks. P, Smolikowski. *Historya Zgrom. Zmartwychwstania P.,* Kraków, 1896, t. IV, 257 i ob. art. Terlecki Hipolit Zygmunt). *X. A. F.*

Woskresenski Gabryel Mikołaj ob. Gabryel Mikołaj.

Wota (łac. tabellae votivae) ob. art. Ex voto.

Wotywa. Msza wotywna—Missa votiva, seu ex voto fidelium celebrata, t. j. na żądanie, życzenie lub uczyniony ślub, w specyalnych celach, w szczególnych potrzebach, jest każda Msza, odprawiana poza porządkiem, wskazanym przez rubrycelę, czyli różna od tej, jaką rubrycela na ten dzień przepisuje. Msza wotywna może być uroczysta i zwykła, zwana prywatną. Msza W. urocz. bywa odprawiana z nakazu Ordynaryatu, dla jakiegoś ważnego powodu i zawsze bywa odprawiana modo festivo, t. j. z Gloria i Credo, bez żadnej komemoracyi, chyba że wypadnie komemorować N. Sakrament, jednak Msze W. odprawiane w kolorze fioletowym nie mają Gloria, a Credo zatrzymują tylko w niedziele (są to Msze: de Spiritu Sancto, de SS. Trinitate, de Beata, albo którakolwiek ze Mszy wotywnych, znajdujących się przy końcu Mszału). Tego rodzaju Mszy nie wolno odprawiać w niedziele 1 klasy, duplicya 1 kl., Popielec, w Wig. Bożego Narodzenia i Ziel. Świątek oraz w W. Tygodniu. W razie koniecznej potrzeby w dni wyżej zastrzeżone wolno dodać oracye Mszy wotywnej pod pełnem zakończeniem z pierwszą oracyą. Msza W. z racyi święta tytułu kła (de Titulari ecclesiae) również wzbroniona jest w powyższe dni a nadto w 2 i 3 dzień świąt Wielkiejnocy i Zielonych Świątek. M. W. o święcie każdem innem, przeniesionem na niedzielę, rządzi się temi samemi prawami, lecz przybiera komemoracyę niedzieli. M. W. o Najśw. Sakramencie i pro pace, odprawiane w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa, wzbronione są w niedziele 1 i 2 kl., oraz w oktawy Trzech Króli, Wielkiejnocy, Zielonych Świątek i Bożego Ciała, nie wyjmując dni, wyżej zastrzeżonych. Msze wot. o N. Sercu P. Jezusa, odprawiane, gdzie to jest przez ordynaryusza pozwolone, w pierwszy piątek miesiąca, mają Gloria i Credo, bez innych komemoracyi. Msza św. wot. de Beata w każdą pierwszą sobotę miesiąca może być odprawiana według tychże rubryk. Wzbronione są jednak we wszystkie święta Pańskie, 2-go lutego, w dupl. 1 kl., w wig. Trzech Króli, w W. Piątek, w ciągu oktaw Trzech Króli, Wielkiejnocy, Ziel. Świątek i Bożego Ciała, w dzień Zaduszny oraz w święta zniesione (festa suppressa) w kłach parafialnych, gdzie jest tylko jedna Msza. M. W. za nowożeńców (tylko poza czasem zakazanym) może być odprawiana zawsze, z wyjątkiem niedziel, duplicyów 1 i 2 kl., wigilii Zielonych Świątek, oktaw Trzech Króli, Ziel. Świątek i Boż. Ciała, dnia Zadusznego oraz dni krzyżowych, o ile gdzie jest jeden tylko kapłan, a ma być procesya. Msza ta nie ma ani Gloria, ani Credo, oraz przybiera wszystkie

komemoracye bieżące, ma w końcu Benedicamus Domino i Ewangelię św. Jana.

Msze wotywne prywatne mogą być odprawiane według woli kapłana każdego dnia, byleby nie w niedzielę, ani w duplex. Wzbronione są jednak w oktawy uprzywilejowane, przez czas W. Postu, w ferye kwartalne, w poniedziałek dni krzyżowych, w wigilie, w dni, na które przeniesiona jest Msza niedzielna, w dzień Zaduszny oraz we wtorek dni krzyżowych, gdzie jest jeden kapłan i ma być procesya. Tego rodzaju Msza może być o każdym Świętym kanonizowanym oraz o błogosławionych, o których jest zaaprobowane oficyum, o Trójcy Przenajświętszej, o Duchu św., o Najśw. Sakramencie, o Krzyżu św., Męce Pańskiej. Z Mszy o N. M. P. jako wotywne mogą być brane: o Siedmiu Boleściach N. M. P., o Niepokal. Poczęciu oraz jedna z pięciu, jakie się znajdują przy końcu Mszału. W czasie od 8 do 15 września wolno odprawiać Mszę św. o Narodzeniu N. M. P. cum Gloria. W braku własnej Mszy o Świętych, bierze się Mszę z Komunału, uwzględniwszy to, co należy uwzględnić. Tego rodzaju Msze nie mają Gloria ani Credo, przybierają wszystkie bieżące komemoracye, a w końcu mają Benedicamus Domino. Tylko Msza o N. M. P., odprawiana w soboty, ma Gloria i Ite Missa est; Msza o ŚŚ. Aniołach ma zawsze Gloria i Ite Missa est. (O wotywach żałobnych patrz art. Requiem.) W-y są uświęcone starym zwyczajem klnym, który się przyjął i rozwinął równocześnie z wprowadzeniem Mszy prywatnych. Niemal wszystkie intencye dzisiejszych W-w wykazać można w liturgii apiskich ustaw. W-y pro defuncto wymieniają już Tertulian *(De cor. militis,* c. 3; *De monogamia,* c. 10) i Cypryan *(Ep. presb. Furnis consist,* c. 2. Za czasów Ambrożego i Augustyna są ogólnie w użyciu; od 5 w. wspominają się W-y dziękczynne (por. np. Grzegorza z Tours, *De gloria mart,* c. 13). Co do powstania innych W-w, np. pro peccatis (por. Orygines, *Homil.* 2 in *Levit.* u Mg. 12, 413; Amaler, *De eccl.,* off. III, 19), ofiary Starego Testamentu na myśl ich ustanowienia zapewne nieco wpływały. Osobne formularze modlitw dla Mszy podobnych z nadaną specyalną intencyą zawiera *Sacramentarium Leonianum,* następnie w bogatem rozwinięciu (przeszło 60) Gelasianum; odrębne formularze pojawiały się od 7 wieku, obficie i różnorodnie rozwijają się od 10 stulecia (60—70 w sakramentaryach St. Gallen 10 w.), a w średnich wiekach wielokrotnie stosownie do osobistych natchnień duchowieństwa i życzeń wiernych je używano. (Por. Franz, *Die Messe im deutsch. M. A.,* 1902, 115 — 54; 178; 268 nst.; *Kirch. Handlex.* Buchb., t. II, 2644).

X. M. S.

Wouters — 1) Jerzy Henryk ks., ur. w r. 1802, w r. 1834 został profesorem historyi klnej w uniwers. w Lowanium, † 1872 r. Napisał stylem zwięzłym dobry podręcznik do historyi klnej: *Historiae ecclesiasticae compendium,* Lovanii, 1842—3, 8-o, 3 t.; Neapoli, 1889, wyd. 5-e; *Dissertationes in selecta capita hist. eccles.,* tże, 1868 — 72, 8-o, 4 t., dzieło cenione.

2) Ludwik ks., współczesny, redemptorysta, profes. teologii w Wittem., w Holandyi, ur. 1864 w Vessem w Holandyi, napisał: *De minusprobabilismo,* 1905; 1908, wyd. 2; *Commentarius in decretum „Ne temere"* de sponsalibus et matrimonio, 1909, wyd. 2-e.

3) Marcin, augustyanin, żyjący w 18 w., był prof. Pisma św. w uniwers. lowańskim. Napisał: *Dilucidationes isagogicae et exegeticae selectarum s. Scripturae quaestionum etc.,* Wirceburgi, 1763, 8-o, 7 t.

(Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.,* t. 4, s. 972; Stang, *Historiographia eccles.,* 1897, s. 220; Hurter, *Nomencl. lit. th.,* t. 5, k. 93; Kaiters, *Kath. Lit.-Kalend.,* 1910, s. 494.)

Woycicki Aleksander ks., współczesny. Ur. się we wsi Mistów, w pow. mińskomazowieckim 5 marca 1878 r. Początkowe nauki pobierał w domu, następnie w gimnazyum w Warszawie. Do seminaryum wstąpił tamże w 1896 r., wyświęcony na kapłana w 1901 r. Spełniał obowiązki wikaryusza w parafiach Błoniu, Warce, Wiskitkach, Kutnie i proboszcza w Sobótce i Kiczkach. Zetknięcie się z ludem wiejskim i miejskim wywołało w nim chęć zajęcia się działalnością społeczną. W 1906 r. wyjechał do Paryża, gdzie zapisał się na wydział prawny uniwersytetu paryskiego i do

Szkoły Nauk Politycznych. Przebył następnie kilka miesięcy w Anglii, wstąpił do uniwersytetu w Lowanium i tam w 1909 r. otrzymał stopień doktora nauk społecznych i politycznych. Po powrocie do kraju objął stanowisko wikar. w Zgierzu, skąd po kilku miesiącach pracy powołano go na katedrę prof. socyologii do Akademii duch. Rz.-Kat. w Petersb. Napisał prace: *Związek chłopski w Belgii i Holandyi* (2 wydania 1907 i 1909; praca ta ukazała się również w języku litewskim); *La Classe ouvrière dans l'industrie du Royaume de Pologne,* Paris-Louvain, 1909; *Praca polityczno-społeczna katolików niemieckich,* Warszawa, 1910; *De necessitate actionis socialis Ecclesiae,* Petropolis, 1910; *Fryderyk Ozanam jako działacz katolicki,* Petersburg, 1913; *Jałmużna ślepa czy jałmużna rozumna,* tamże, 1914; *Instytucye fabryczne i społeczne w przemyśle Królestwa Polskiego,* Warszawa, 1915; *Chijański ruch robotniczy w Król. Polsk.,* Petersb., 1915. Poza tem drukował liczne artykuły w „Roli", „Gazecie Warsz.", „Prądzie", „Kronice Powsz.", „Kronice Rodzinnej" i w miesięcznikach dyecezyalnych; z pism zagranicznych prace jego umieszczały: „La Reforme Sociale", „Le Mouvement social", „La Revue de l'Action Populaire".

X. J. Sz.

Woycikiewicz Karwath Seweryn ob. Karwath.

Woykowski Jan Stan. Kostka, O. Praem., z Pułtuska. Napisał: *Controversiae inter Ecclesiam romanam-catholicam et alias in Polonia ab ea dissidentes,* Warszawa, 1737 (por. Hurter, *Nomenclator litt.,* t. 5).

Woyzbun Aleksander T. J., ur. we wsi Orszowie w wojewódz. mińskiem 1726 r., przyjęty do nowicyatu w Wilnie 1743, uczył humaniorów w Słonimiu, Nowogródku i w Wilnie, był misyonarzem i † w Grodnie w 1765 r. Napisał: *Kazanie przy Poświęceniu na Biskupstwo* leryneńskie JW... Jana z Kiergayłów Szemiotha... prałata żmudzkiego i t. d., Wilno, 1760, 4-o; *Kazanie pogrzebowe* przy złożeniu ciała ś. p. W. JMCP. Tomasza Bułharyna, Podczasz. wojew. nowogr..., tże, 1760, fol.; *Kazanie na sol. oktawę św. Kazimierza...,* tże, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1222; Brown, *Biblioteka,* s. 431).

Wranczyc — 1) Antoni, arcbp ostrzyhomski i prymas węgierski, ur. 1504 w Szybeniku, studya odbywał w Padwie, Wiedniu i Krakowie, był sekretarzem króla Jana Zapolskiego, posłował do różnych dworów monarszych, a w tej liczbie i do Polski dwukrotnie. Służąc królowi Ferdynandowi, był 1553 i 1567 r. posłem do Carogrodu, przez co poznał stosunki tureckie. Arcbpem ostrzyhomskim został 1569 r. Pisał roczniki tureckie — przekład i inne pisma historyczne.

2) Faustyn, bp. czamadzki, ur. r. 1551, † 1617 w Wenecyi. Wydał pierwszy *słownik chorwacki* w Wenecyi; *Żiwot nikoliko izbrannih divic,* Rzym, 1606; *Dzieje Dalmacyi,* rękopis ich jednak kazał przed śmiercią spalić.

(Por. *Encykl. powsz.* S. Orgelbranda, t. 15, s. 505).

Wrandt Michał i Antoni, poeci łacińscy z pierwszej połowy 16 w. Pochodzili z Dalmacyi. Prześladowani tam, schronili się u bpa krak. Piotra Tomickiego. Kształcili się w Akad. Krak. Prace Michała są: *Elegia in obitum maximi antistitis et moecenatis D. Petri Tomicii, ep. crac.,* Crac., 1535; *Epithalamion Ioannis I Hungariae regis et Izabellae Reginae,* Crac., 1539; *Divi regis Hungariae Ioannis I Epicedion,* Crac., 1540; *Quaerelae Hungariae de Austria,* diversae elegiae w t. XI Tomicyana. — Antoni ogłosił elegie na śmierć bpów Tomickiego i Krzyckiego p. t. *Elegiae Ant. Wrandt Dalmatae,* 1537 (por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t, 27, 856; dr. L. Finkel, *Bibl. Hist. Pol.,* Kraków, 1906; Nowodworski, *Enc. klna,* t. 32, tże literatura; Estrejcher, *Bibl. Pol.,* Kraków, 1832, t. 8).

Wratislaw Krzysztof, jezuita, ur. w Protivin'ie w Czechach 1609 r.; nowicyat odbywał w Rzymie od r. 1629. Po 12 letnim pobycie we Włoszech powrócił do swej ojczyzny i był profes. filozofii i przez lat 8—teologii moralnej i Pisma św. Mawiał kazania po łacinie i po włosku w Pradze. † w Neiss (Śląsk) 1664. Napisał: *Maria agonizantium mater...,*

1641; *Stimuli coelestes* ad amandam et colendam Coeli Terraeque Reginam Mariam etc., Pragae, 1655, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1222).

Wrede Wiliam, protest. teolog. Ur. 10. 5. 1859 w Bücken w Hannowerze, † 23. 11. 1906 we Wrocławiu, gdzie od 1893 r. był prof. egzegezy N. T. Jeden z najradykalniejszych krytyków biblijnych. W dz. p. t. *Das Messiasgeheimnis in den Evangelien,* 1901, obala całkiem historyczną wartość ewangelii; treść ewangelii podług niego powstała nawet nie ze wspomnień, ale wprost z subjektywnych mniemań ewangelistów, P. Jezusa nie uznaje za Mesyasza. W popularnem dziełku p. t. *Paulus* (1905, 2 w., 1907), naukę Chrystusa podaje za pochodzącą od Pawła, Apłowie inną religię ogłosili, aniżeli Chrystus to podał i inne ich są poglądy o grzechu i odkupieniu, aniżeli Chrystusa. I jego pisma: *Untersuchungen z. 1 Clemensbriefe,* 1891; *Ueber Aufgabe u. Methode der sog. neutestam. Theol.,* 1897; *Charakter u. Tendenz des Joh. Evang.,* 1903; *Die Echtheit von 2 Thess.,* 1903; *Das literar. Rätsel des Hebräerbriefes,* 1906; *Die Entstehung der Schriften des N. T.,* 1907; *Vorträge u. Reden,* 1907 zdradzają podobny radykalny krytyczny kierunek (por. A. Schweitzer, *Von Reimarus zu W.,* 1906; Kastan, *Jesus u. Paulus,* 1906; A. Jülicher, *Paulus u. Jesus,* 1907, tże w *R. Encycl.,* 21, 506/10; KHBuchb., t. II, 2761).

Wright Wilhelm T. J., ur. ok. r. 1562 w Yorku, przyjęty do Towarzystwa w r. 1581, był profesorem teologii i filozofii w Gratzu i w Wiedniu. Po powrocie do ojczyzny był kapelanem rodziny Gage. Uwięziony przez protestantów, dzięki pomocy przyjaciół wydostał się na swobodę i ukrył się w hrabstwie Leicester, gdzie przez lat 30 pełnił obowiązki kapłańskie. † w r. 1639. Napisał: *A Treatise concerning the Properties and Offices etc.,* 1614, 12-o; *A. Treatise of the Church,* b. m., 1616, 4-o; *A briefe relation of the persecution* lately made against the Catholike Christians etc., 1619, 8-o; *A Treatise of the Judge of Controversies,* 1619, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1223 nst.).

Wrindts, teolog belgijski, znany ze swych wystąpień pko Lamennais'emu. Napisał: *Les erreurs de l'abbé de Lamennais,* Bruxel., 1832; *Les paroles d'un croyant revues, corrigées et augmentees,* Paris, 1834. Kiedy Lamennais wniósł sprawę o przywłaszczenie przez W. tytułu jego dzieła, W. napisał: *Refutation des paroles d'un croyant selon l'Eglise Romaine.* Ponadto napisał też: *Nouvel essai sur la certitude...,* Lugd., 1838 (por. Hurter, *Nomenclat. litter.,* V, 719).

Wróbel Walenty (piszący się też W a l e n t y z P o z n a n i a), tłumacz na język polski psałterza Dawida i kaznodzieja. Ur. w Poznaniu, kształcił się w Krakowie, gdzie po uzyskaniu stopni naukowych był prof. gramatyki i nauk wyzwolonych. Po powrocie do Poznania wykładał tamże teologię w kolegium Lubrańskiego i był kaznodzieją przy kle św. Maryi Magdal. † ok. 1538. Napisał: *Propugnaculum Eccl. cath. adversus sectos Lutheri,* Lipsk, 1536; *Opusculum Quadragesimale,* 1537 i przetł. *Psałterz Dawida* (ob. art. B i b l i j n e t ł u m a c z e n i a i Z o ł t a r z W r ó b l a).

Wróblewski Antoni, ks., kan. kapituły mohylewskiej. Ur. 17. 1. 1832. Po ukończeniu gimn. w Niemirowie, wstąpił do sem. duch. w Kamieńcu i jako celujący alumn został stąd na dalsze studya wysłany do akademii duch. w Petersburgu. W r. 1854 po wyświęceniu na kapłana został profesorem tejże akademii, na którym to urzędzie pozostawał przez lat 15, wykładając kolejno teologię moralną i pasterską. W-o mianowano proboszczem w Moskwie, a w 1891 osiadł w Petersburgu, gdzie pozostawał do śmierci († 1894). Ks. W. był też doktorem teologii i kanonikiem kapituły arch. (por. *Przegląd Kat.* z 1894 r., str. 824).

Wrocław, stolica dyecezyi tegoż imienia (W r a t i s l a v i e n s. d i o e c.), obejmującej Śląsk wraz z delegaturą Brandenburgii i Pomorza. Biskupstwo książęce.

I. H i s t o r y a b p s t w a. Początki bpstwa nie są bliżej znane. Najprawdopodobniej powstało ono 1000-go roku, kiedy ces. Otton III nawiedził grób św. Wojciecha w Gnieźnie i kiedy Bolesław Chrobry, król polski, jednocześnie ery-

gował arcbpstwo gnieźnieńskie i bpstwo krakowskie. Od r. 1050 W. staje się na stałe rezydencyą bpią. Dla chrystyanizacyi kraju największe zasługi położyli: magnat polski Piotr Włast (ck. r. 1100), który rozpoczyna fundacye wielu kłów i klasztorów, pomiędzy innemi kanoników regularnych i premonstratensów, następnie cystersi w Leubus (1175), Heinrichau, Kamencu i in., i głównie ks. Henryk I i jego małżonka św. Jadwiga († 1243). Przez bullę z d. 23. 4. 1155 (na nowo wydruk i komentarzem opatrzonej przez W. Schulte w *Zeitchr. für Gesch. Sch.* XXIX, 58) pż Hadryan IV bierze w opiekę posiadłości bogato uposażonego bpstwa. Z a b p a T o m a s z a I herbu Koźlerogi (1232 — 1268) miały miejsce 1241 najście Tatarów i bohaterska śmierć Henryka II. Na tenże czas przypada działalność i śmierć bł. Czesława, Ord. Praed. i założenie wielu klasztorów. Od tego również czasu rozpoczyna się systematyczne kolonizowanie i germanizowanie Śląska (por. W. Schulte w *Silesiana*, 1898, 34 — 82). Tenże bp 1244 rozpoczął budowę katedry. Jednym z jego następców był b p H e n r y k I z W i e r z b n a (1301—19), człowiek rozrzutny, który nawet przez pża Klemensa V był zawieszony w pełnieniu obowiązków. Za b p a P r z e c ł a w a P o g o r z e l s k i e g o h. Grzymała (1341/76) Śląsk zerwał łączność z Polską i przeszedł pod zwierzchnictwo czeskie. Odtąd bp wrocławski aż do r. 1811 nosił tytuł księcia na Nissie i Grotkowie, a bpstwo W-e złotego. Wojny husyckie przyczyniły też nie mało nieszczęść dyecezyi W-ej. Pozatem stosunek władzy świeckiej do klnej był tu nieprzyjazny, Polacy i Czesi prowadzili o Śląsk nieustanne waśnie, królowie czescy, książęta śląscy, rada m. W., często sprzeczając się między sobą, występowali również wrogo pko prawom i wolności klnej. Duchowieństwo ówczesne nie zawsze stało na wysokości swojego zadania pod względem naukowym i pod względem moralnym. Rozpoczynająca się za bpa Jana VI Turzo (1506/20) rewolucya klna znalazła też we W. i w szlachcie i w klerze licznych zwolenników. Niestety, bpi nie stali przy zasadach swoich mocno, przeciw nowinkom należycie nie reagowali; za to kapituła przy wierze ojców stała b. silnie (por. M. Jos. Fibiger, *Das in Schlesien gewaltthätig eingerissene Lutherthum*, 3 t., Wrocław, 1713/24). Z b p e m M a r c i n e m G e r s t m a n e m (1574/1585) rozpoczyna się reakcya katolicka, początkowo jakaś lękliwa, nieśmiała, później coraz mocniejsza, aż za bpa S e b a s t y a n a R o s t o c k' a dochodzi do szczytu— Kł wewnętrznie i zewnętrznie odrodził się (por. Jungnitz, *Seb. Rostock, Bischof v. Br.*, 1891). W r. 1707 zawartą została w Altranstadzie konwencya, na mocy której, prócz wielu znacznych ustępstw na rzecz protestantów, wydano im 125 katol. kłów. Za b p a F i l i p a I L u d w i k a hr. Z i n z e n d o r f a, kardynała, w 1741 r. Śląsk, z wyjątkiem niewielkiego terytoryum, odpadł do Prus. A chociaż na mocy pokoju zawartego pomiędzy Austryą i Fryderykiem II został zagwarantowany s t a t u s q u o Kła kat., to przecież stan bpstwa W. znacznie się pogorszył. Fryderyk II występował jako pan i władca Kła i jego dóbr, katolikom nie dowierzał, podejrzewając ich o austryackie sympatye. Stosunki z Rzymem ograniczył Fryderyk II do minimum, a nawet marzył o oddaniu spraw religii kat. specyalnemu „Wikaryatowi" w Berlinie. Miało to być coś na wzór świątobliwego synodu w Petersburgu. Czasy te opisał w swojem dziele Aug. Theiner (*Zustände der Kath. Kirche in Schlesien*, Regensburg. 2 t., 1852). B p F i l i p G o t a r d h. S c h a f f g o t s c h (1748—1795), faworyt króla, natomiast nielubiany przez lud i duchowieństwo, zostawszy bpem, odmienił sposób postępowania i zajął się gorliwie sprawami klnemi. Ponieważ sprzyjał również Austryakom, popadł za to w niełaskę—prawie przez 30 lat musiał przemieszkiwać na wygnaniu. W tym czasie dyecezyą zarządzali administratorowie. W 1810 r. nastąpiła sekularyzacya dóbr klnych we W. Własność klna ceniona na 150 milionów marek dzis. wartości uległa konfiskacie. W r. 1821 bullą D e s a l u t e a n i m a r u m sprawy klne zostały na nowo uregulowane, lecz pomimo tego aż do 1824 r. bpstwo pozostawało nieobsadzonem. Pierwszym bpem W-a już niezależnie podległym St Ap. był b p E m m a n u e l S z y m a ń s k i (1824—1832), a po nim od 1836 do 1841 smutnej pamięci b p L e o p o l d II hr. S e d l n i c k i, który za niekościelne za-

chowanie się w sprawie „małżeństw mieszanych“ na rozkaz pża Grzegorza XVI musiał z bpstwa zrezygnować. Jego następcą na stol. bpiej był Melchior baron Diepenbrock (1845—1853) (ob.), mąż iście na te czasy opatrznościowy, który dołożył starań, aby spór o małżeństwa mieszane zakończyć w duchu Kła katol. Za jego rządów szerzyć się poczęła nowa sekta, której początek dał kanonik wrocławski, apostata Ronge. Bp Henryk Förster brał udział we wszystkich sprawach na czasie będących. Kulturkampf zniszczył owocną jego pracę i spowodował wygnanie bpa, lecz wzmocnił się duch klny: duchowieństwo i lud obszernej dyecezyi swą postawą wobec praw Kłowi wrogich zasłużyli sobie na rzetelną pochwałę. Wygnaniec pasterz † 1881 r. Książę bp Robert Herzog (1882—86) dopiero mógł przystąpić do reorganizacyi mocno nadszarpniętej przez kulturkampf dyecezyi, a dokończono tej pracy za księcia bpa kard. Jerzego Koppa (1887-1914) (ob.). Jego następcą został bp Adolf Bertram, ur. 1859 r., przedtem od 1906 r. bp Hildesheimu.—Utratę Śląska dla Polski przypisać należy Bolesławowi Krzywoustemu. Książęta z rodu Władysława II, odrywając się coraz bardziej od wspólnego pnia, powoli zatracili uczucie polskości. Że niemczenie tej dzielnicy nie odbywało się w szerszym tempie, zawdzięczyć to należy Kłowi. Długie czasy bpi wrocławscy poczuwali się do jedności hierarchicznej z resztą polskiego duchowieństwa. Święcili ich zawsze arcybpi gnieźnieńscy, mianowali książęta krakowscy i królowie polscy. Od czasów Łokietka rzeczy zmieniają się na gorsze. Zwaśnieni władcy poszczególnych dzielnic śląskich jedni dobrowolnie poddają się Janowi czeskiemu, inni ulegają przemocy jego oręża. Od XIV w. przychodzą na katedrę wrocławską już albo tylko Niemcy—niekiedy jawni nieprzyjaciele polskości — czasem coś mieszanego, a bardzo rzadko Polacy. Na synodach polskich jeszcze zjawiają się niekiedy bpi z W., bądź osobiście, bądź przez delegatów, ale i to pod koniec 18 w. ustało zupełnie.

II. Obecny stan dyecezyi W. Dyecezya obejmuje dzisiejszy Śląsk pruski (z wyjątkiem hrabstwa Glatz (Kładzkó), należącego do arch. pragskiej i dekanatu Katscher, należącego do dyec. Ołomunieckiej), Śląsk austryacki i delegaturę Brandenburgii (ob.) i Pomorze (ob.), dawniej należące do Misyi północnej, a przez bullę „De salute animarum“ poddaną juryzdykcyi bpa wrocławskiego. Dawniej bpstwo należało do metropolii gnieźnieńskiej; od tej zależności raz po raz się usuwało, od 1821 r. prawnie jest bpstwem wyłączonem, zależnem wprost od St. Ap. Śląsk pruski dzieli się na 11 komisaryatów, tworzących 80 archiprezbyteryatów (dekanatów) z 1241 kapłanami, pracującymi w 927 parafiach i 255 kapelaniach i w szkołach. Ta część liczy 2,556,148 katolików. Na Śląsku austryackim, pozostającym pod zarządem wikar. generalnego w Teshen, jest 12 dekanatów z 109 kapłanami i 369,954 katol. Delegatura, obejmująca i m. Berlin i prow. Brandenburgię i Pomorze (z wyjątkiem 2 powiatów, należących do dyec. chełm. i 2 do dyecezyi gnieźn.-pozn.) jest zarządzana przez delegata (jest nim zawsze prob. par. św. Jadwigi w Berlinie), dzieli się na 8 dekanatów z 92 parafiami. W 1909 r. miała ona 72 prob., 54 wikaryuszów, 19 kapłanów, oddanych jedynie administracyi i nauczaniu. Katolików liczyła 443,079. Wogóle w Prusach jest 3,255,332 katol. na 8,848,591 akatolików. W tej ogromnej dyec. jest 1592 kapłanów świeckich i 117 zakonników, należących do 8 zakonów albo kongregacyi męskich (22 klasztory). Zakonów lub zgromadzeń żeńskich jest 17, pozostających w przeszło 492 domach lub klasztorach (por. Heine, *Gesch. d. kath. Kirche Schlesiens,* 3 t., 1860/8, gdzie podana też dawniejsza literatura; *Kirch. Lex.* WW. t. II, 1242 nast.; Grünhagen, *Schlesien unter Friedr. d. Gr.,* 2 t., 1890/92; *Preussen u. die kath. Kirche* (publikacye prusk. archiwum państwowego), 8 t. 1878/1902; O. Meyer, *Stud. zur Vorgesch. der Reformation,* 1903; Ad. Franz, *D. gemischten Ehen in Schlesien,* 1878; Jungnitz, *Visitationsberichte der Dióz. B.,* 2 t., 1901/4; pozatem wiele uwag podaje *Zeitschrift für d. Gesch. Schles.* i *Schles. Kirchenblatt;* KHBuchbergera t. I., 732; *Encykl. kłna* Now. t. 32 i *Słownik geograficzny Król. Polskiego* t. 14, gdzie są też wyliczone wszystkie kły we W-u i podana ich krótka historya.

III. Uniwersytet. Już na pocz. 13 w. we Wrocławiu istniała przy kapitule szkoła, w której uczono 7-u nauk wyzwolonych. Podobnież szkoły w średnich wiekach istnieją w 96 miastach śląskich (por. W. Schulte, *Urkundl. Beiträge zur Gesch. des Schles. Schulw. im M. Alt.*, 1902/5. Ślązacy na wyższe studya w braku u siebie uniwersytetu wyjeżdżali do Bolonii (ob.), Pragi (1348) (ob.), Krakowa (1400) (ob.), Lipska (1409) (ob.). Wzrastała tymczasem potrzeba uniwersytetu u siebie i starania o niego rozpoczęto już od r. 1505. W r. 1638 r. Jezuici założyli gimnazyum w W., z którego w następstwie powstał uniwersytet (Leopoldina). Ces. Leopold w d. 21. 10. 1702 wydał odpowiedni w tym względzie reskrypt (bulla aurea). Uniwersytet składał się z wydziałów teol. i filozof., do których następnie przydzielono medyczny i prawny. Od 1741 r. uniwersytet upadał i od zniesienia Jezuitów z ledwością mogli go utrzymać kapłani eksjezuici. W 1811 r. połączono ten uniw. Leopoldina z uniw., przeniesionym z Frankfurtu (Viadrina). Istnieją tu obok siebie dwa fakultety teologiczne: katolicki i protest. W 1904 r. uniwersytet liczył: 1937 studentów, z których na fakult. teol. katol. było 294, a na prot. 75. Na pierwszym uczyło 8 prof. i 2 docentów (por. Reinkens, *Die Uniw. B. von der Vereinigung der Viadrina mit des Leopoldina*, 1861 (dzieło stronnicze i słabe); Köpell, *Zur Gesch. der Stiftung der Univ. B.*, 1861; Movers, *Denkschrift über den Zustand der kath. theol. Fakultät an der Univ. B.*, 1845; Nürnberger, *Zum 200 j. Bestehen der kath. theol. Fakultät a. d. U. B.*, 1903; KHBuchb. t. II, 734).

X. A. F.

z **Wrocławia Benedykt** ob. Benedykt z Wrocławia.

z **Wrocławia Michał** ob. Michał z Wrocławia.

Wroński (Józef Marya Hoene-Wroński) (1778 — 1853), znakomity filozof i matematyk; urodził się w Poznańskiem z ojca czecha, matki polki, kształcił się w warszawskiej szkole kadetów, ale już w 16 roku życia wstąpił do wojska Kościuszki, został porucznikiem artyleryi i wziął czynny udział w walkach pod Warszawą i Maciejowicami, gdzie za swe bohaterstwo zyskał wielką sławę. Wzięty wraz z Kościuszką do niewoli i stamtąd na słowo honoru uwolniony, wstąpił do wojska rosyjskiego i w randze majora a później podpułkownika był w sztabie Suworowa. Po dwu latach w służbie rosyjskiej, na wieść o tworzeniu się pod wodzą Dąbrowskiego legionów polskich poprosił o dymisyę i po jej uzyskaniu opuścił kraj, wyjechał zagranicę i tam pozostał aż do śmierci. Zagranicą myśląc o karyerze dyplomatycznej, początkowo studyował prawo; później pod wpływem przeczytanych dzieł Kanta poświęcił się filozofii. W 1799 r. udał się do Paryża, tam spotkał się z Dąbrowskim i Kościuszką i z ich polecenia zapisał się do legionu polskiego w Marsylii. Tutaj w czasie swobodnym oddawał się pracy naukowej—filozofii i astronomii, której owocem były pierwsze jego dzieła naukowe. W 1803 W. opuścił szeregi legionu, by całkowicie poświęcić się studyom filozoficznym. W 1810 przeniósł się do Paryża i tam prawie stale przebywał. Jedynie w celu zużytkowania swych wynalazków i szerzenia swych poglądów przedsięwziął podróże w 1819 do Anglii, gdzie zabawił czas dłuższy, w 1826 do Belgii i w 1852 do Niemiec. Cały czas poświęcał nauce. Dzieła jego pisane po francusku, prócz tematów filozoficznych i matematycznych, poruszają zagadnienia przyrodnicze, polityczne, religijne, społeczne. Cechuje je głębokość myśli i wielka ścisłość w ujęciu. Współcześni uczeni nie oceniali jego pracy; dzieła też jego nie znalazły właściwego uznania. Ale nie zaprzestał pracy, tak, że każdy rok w jego życiu znaczył się ogłoszeniem nowego dzieła. W życiu osobistem odznaczał się prostotą, religijnością. Żyjąc w ciężkich warunkach materyalnych, doczekał się jednak później starości. Do ostatnich lat nie zaprzestał pracy, a nawet na łożu śmierci, umierając, zawołał: „Boże wszechmogący! Ja miałem tyle jeszcze do powiedzenia". † w Neuilly i tam pochowany został. Na grobie jego Gounod, wielbiciel W-o, wyrył te słowa: „Et erit sepulchrum eius gloriosum...".

Zakres myśli W. jest niezwykle bogaty. W. był przedewszystkiem filozo-

fem. W badaniach swych filozoficznych oparł się na Kancie i jego zasady na swój sposób usiłował zgłębić, uzasadnić i rozszerzyć. Wyłączną zaś cechą jego filozofii jest nauka o absolucie, ona też stanowi „główną oś całego jego filozoficznego systemu". W sposób niezwykły „pouczony o nim" d. 15 sierpnia 1803 r. całe swe życie poświęcił jego uzasadnieniu i spopularyzowaniu. Absolutem tym, czyli zasadą bezwarunkową wszelkiej realności nazwał W. „to, co istnieje samo przez się, lub inaczej, to, co posiada w sobie samem warunek swego istnienia". Poznanie absolutu jest ideałem, do którego dążyć winna ludzkość cała; drogą zaś do jego poznania jest zgłębianie „bezwzględnych praw tworzenia, uświadamianie ich w sobie, poznawanie słowa Bożego w rzeczach", a tem samem „odtwarzanie w sobie tego, co przedtem było tylko myślą absolutu". Pomoc w wzniesieniu się do absolutu daje ludzkości Kł i państwo; ale prócz tego niezbędnem jest do tego trzecie zrzeszenie „ludzi wyższych", czyli rozumiejących, do jakich celów ludzkość zmierzać powinna; jestto unia antynomiczna (bo ma pracować nad usunięciem antynomii, przeciwieństw widocznych w dzisiejszych społeczeństwach), sehelianiczna (od hebr. sehel — rozum, bo ma pracować nad zapewnieniem niepodzielnego panowania rozumowi) lub mesyaniczna, gdyż prawdziwe zbawienie ludzkości ma być zawisłe od urządzenia stosunków ludzkich podług wymagań filozofii absolutnej. Do unii tej należeć winny wszystkie narody, największą zaś rolę w niej spełnią „dziewicze szczepy słowiańskie"—one to przyczynią się do rozszerzenia mesyanizmu oraz do zapewnienia mu zwycięstwa w społecznych urządzeniach ludzkich.—Myśli te o absolucie stanowią osnowę jego filozofii, teologii, polityki, ekonomii, historyi. (por. ks. Gabryel, dz. cyt., str. 60). Rozwijał je i wypowiadał w licznych dziełach; z tych 107 było drukowanych, 337 zaś pozostało w rękopisie.

Główniejsze z jego prac są: *Philosophie critique decouverte par Kant,* fondée sur le dernier principe de savoir, 1803; *Introduction à la philosophie des mathematiques,* 1811; *Refutation de la theorie des fonctions analytiques de Lagrange,* 1812; *Philosophie de l'infini,* 1814; *Philosophie de la technie algorithmique,* 2 t., 1815 — 1817; *Développement progressif et but final de l'humanité,* z r. 1815—1818, ogł. 1861; *Doctrine du savoir suprême*; *Sphinx,* 2 zeszyty, 1818; *Problème fundamental de la politique,* 1829; *Prodrome du messianisme,* 1831; *Metapolitique messianique,* 1839; *Prolegom. du messianisme,* 1842; *Messianisme ou réforme du savoir humain.,* 1847, 3 t.; *Epitre au papę Leon XII,* 1827; *Adresse aux nations slaves sur les destinées du monde,* 1847; *Adresse aux nations civilisées,* 1848; *Epitre a S. A. le prince Czartoryski,* 1848; *Dernier appel aux hommes supérieurs,* 1849; *Cent pages décisives,* 1850; *Epitre a S. M. l'Empereur de Russie,* 1851; *Epitre secret a S A. le prince Louis Napoléon,* 1851; *Philosophie absolue de l'histoire,* 1852; *Propedeutique messian.,* 2 t., 1855, 1875; *Apodictique messianique,* 1876; *Prospectus de la philos. absolue,* 1898; *Nomothetique messianiq.,* 1881; *Economie politique et finances,* 1884.

Dzieła W-o nie miały wielu czytelników. Ich myśli, nie zawsze zgodne z „oficyalną" nauką zagranicy, nie jednały mu uznania wśród uczonych. W Polsce zaś ze względu na ich jęz. francuski oraz na swą nowość były prawie nieznane. W. przez długi czas był nie oceniony; dopiero w ostatnich czasach spotykamy się z podziwem dla jego geniuszu.

(Por. Bukaty, *Hoene-Wroński i jego udział w rozwinięciu wiedzy ludzkiej,* Paryż, 1844; Ostrowski, *Hoene-Wroński,* 1852; Libelt, *Filozofia Wrońskiego. Filozofia i krytyka,* Poznań, 1845, II wyd., 1874; Dickstein, *Hoene-Wroński, jego życie i prace,* Kraków, 1896; Wł. M. Kozłowski, *Hoene-Wroński jako filozof,* Warszawa, 1907; Struve, *Historya logiki jako teoryi poznania w Polsce,* ²1911, tże; X. K., *Ze studyów nad mesyanizmem polsk. Hoene-Wroński.* „Przegląd Klny", 1907; X. A. D., *Hoene-Wroński. „Słowo i czyn"*, 1910; Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej,* Kraków, 1912; Ks. Gabryl, *Polska filozofia religijna w XIX w.,* t. I, Warszawa; 1913.) *X. R. A.*

Wróżbiarstwo (łac. divinatio), jest to zabobonne (ob. Zabobon) dochodze-

nie i przepowiadanie rzeczy przyszłych i wogóle ukrytych. Wyrazem „zabobonne", użytym w określeniu W-a, chcemy odróżnić to ostatnie od wszelkiego godziwego, opartego już to na istotnem Objawieniu nadprzyrodzonem, już to na naukowych podstawach, dostępnego rozumowi ludzkiemu (jak np. kiedy uczeni za pomocą wyliczania astronomicznego starają się przepowiedzieć niektóre zmiany atmosferyczne) badania rzeczy przyszłych i ukrytych. Nie będzie też W., jeżeli ktoś, nie wierząc w skuteczność używanych przez się sposobów dla dowiedzenia się przyszłości, chce jedynie, udając wróżbitę, wyłudzić pieniądze od naiwnych. Jest to w danym razie zwykłe oszustwo. Co najwyżej mamy tu do czynienia ze zgorszeniem zabobonnem. W. jest wtedy tylko, gdy zachodzi istotne usiłowanie wydobycia na jaw rzeczy ukrytych przed ludźmi za pomocą tajemniczych sił nadprzyrodzonych. Formy W-a bywają rozmaite, jako to: W. z gwiazd widzianych przy urodzeniu, z linii ręki (chiromancya), z kart, z odlewania ołowiu, z szumu drzew, z lotu ptaków (dawni augurowie), wnętrzności zwierząt ([h]aruspices), z niepewnych snów, przeczuć, wyrocznie u starożytnych, zaklęcia umarłych (nekromancya), seanse spirytystyczne (ob. art. Spirytyzm) i in. Najgorszym rodzajem W-a jest W. demoniczne, usiłujące bezpośrednio wchodzić w stosunki ze złymi duchami. Złość moralna tego rodzaju W-a demonicznego bynajmniej nie zależy od faktycznego komunikowania się ze złym duchem, lecz jedynie od stopnia samego usiłowania występnego. W Piśmie św. St. T. dość często znajdujemy wzmianki, potępiające różne rodzaje pogańskiego W-a (por. 1 Kr. 15, 23; 4 Kr. 17, 17; Zach. 10, 2; Iz. 44, 25; Powt. Pr. 18, 10). Ze strony Kła tak W. jako też czary, jako główne formy Zabobonu (ob.) zostały potępione na licznych synodach oraz obłożone surowemi karami (por. Hefele-Hergenröther, *Conc. Gesch.*, VIII, 610; *Collectio Lacensis: Acta et decreta sacrorum conciliorum recentiorum* II, 102 nast.; VI, 102). Literatura: Schanz w *Theol. Quartalschrift* 83, 1901, 1 nast.; Blau, *Das altjüdische Zauberwesen*, Strassb., 1898; Walter, *Aberglaube u. Seelsorge*, ²1911, 45 nast., 74/84; Lehmann, *Aberglaube u. Zauberei*, 1898; Lenormant, *La divination... chez les Chaldéens*, par. 1875; Bouché-Leclercq, *Hist. de la divination dans l'antiquité*, 4 tt., par. 1879/84; KL., XII, 1167/77; KHBuchb., II, 2649/50; A. Lehmkuhl, *Theol. moralis*, t. I[10], 223 nst.; Noldin, *Summa theol. mor.*, t. II[4], 246 nst., Oeniponte, 1904.

X. A. D.

Wróżbita ten, kto się oddaje Wróżbiarstwu (ob.).

Wróżewski Franciszek ks. żyjący w 19 w., napisał: *Kazania adwentowe*, świętne, pasyjne, przygodne i pogrzebowe, Wrocław, 1851; *Kazania na niedziele* całego roku kośc., tże, 1852; *Kazania na uroczystości* i święta całego roku, tże, 1853.

Wrzeszcz Antoni Dominik, dominikanin, historyk swego zakonu i wybitny kaznodzieja, ur. w r. 1675, wstąpił do zakonu w Warszawie, zwiedzał obce kraje a zwłaszcza Hiszpanię, był przeorem kolejno kilku klasztorów. † 1736 r. w Warszawie. Zostawił przekład hiszpańskiego dzieła *De la historia general de Santo Domingo y de sa Orden Predicatores*, Valadolid, 1615, 8 t. Rękopis ten odznacza się czystą i ozdobną polszczyzną (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 15, s. 514).

Wschodni Kościół ob. Grecki Kościół.

Wschodnie Cesarstwo Rzymskie ob. Greckie Byzantyńskie Cesarstwo.

Wschód w Biblii rozmaicie jest nazywany, ale najczęstszą i prawie ogólną nazwą jest Kedem (gr. ἀνατολή), co oznacza „co jest przedemną". Hebrajczycy bowiem oryentowali się przedewszystkiem według wschodu słońca, do którego stawali twarzą i który nazywali „przedemną"—lifne, al-pne; strona z tyłu, zachodnia nazywała się ahor—za mną; strona lewa—szem'ol oznaczała północ. Wschodem nazywano wszystkie krainy, położone na wschód słońca od Palestyny, ale przedewszystkiem „synami Wschodu"—bene Kedem, byli Arabowie (Job I, 3). Ze wschodu słońca przy-

szli trzej Magowie, a więc z Persyi lub Medyi (Mt., 2, 1). Morze wschodnie—to morze Martwe (Joz., 2, 20). Dwukrotnie w Ks. Zacharyasza 3, 8 i 6, 12 Mesyasz jest nazwany Seenah = latorośl, ma się rozumieć rodu Dawidowego. W tłumaczeniu nazwa ta oddana jest przez ἀνατολή, oriens (wschód), widocznie tłumacze wzięli wyraz hebrajski w znaczeniu małej roślinki, która poczyna się ukazywać, jak słońce, przy wschodzie. Zacharyasz nazywa Zbawiciela ἀνατολή—wschodem (Łk., 1, 78), czyniąc przez to porównanie Chrystusa ze słońcem wschodzącem, oświecającem powoli ziemię. (Por. *Diction. de la Bible*).

Wspólnego życia bracia ob. Bracia wspólnego życia.

Wspólnik grzechu ob. Complex.

Wspólność kobiet i dóbr ob. Komunizm.

Współczucie ob. Miłosierdzie.

Współistotny ob. Consubstantialis.

Współobecność ob. Trójca św.

Wspomagająca łaska ob. Łaska.

Wspomożenia wiernych Matki Bożej Córki ob. Salezyanie.

Wstąpienie do zakonu ob. Zakon.

Wstawiennictwo ob. Święci.

Wstępna linia ob. Małżeństwo.

Wstępowanie do Kościoła (przyjęcie) ob. Chrzest i Kościół.

Wstrzemięźliwość ob. Abstynencya.

Wstrzemięźliwość jako cnota kardynalna ob. Cnota.

Wstrzemięźliwości towarzystwa. Ślady akcyi zbiorowej przeciw niewstrzemięźliwości w używaniu zwłaszcza napojów wyskokowych spotykamy już w w. XVI. Ces. Maksymilan I powstawał ostro na sejmie przeciwko niektórym zwyczajom pijackim. Pierwsze bodaj bractwo wstrzemięźliwości założył w Grazu r. 1517 Siegmund v. Dietrichstein, a inne podobne kard. Otto Truchses w r. 1545 (ob.).

W Polsce również w tym samym wieku spotykamy ślady walki z pijaństwem. Andrzej Frycz Modrzewski (ob.) żąda ustanowienia osobnych urzędników, „którzyby imali i karali pijanych“, „aby karczmy były wygładzone“. Ks. Szymon Starowolski (ob.) w XVII w. w swojej reformie obyczajów surowo upomina za rozwiązłość i pijaństwo. Nieszczęścia XVIII w. i następujące po nich walki narodowe usunęły na bok wszelką inną myśl, za czasów jednak Królestwa Kongresowego widzimy walkę z alkoholem w pracy filarstów.

Ojczyzną jednak nowożytnego ruchu antyalkoholicznego są kraje zamieszkałe przez rasę anglo-saską, zwłaszcza północna Ameryka, gdzie pod koniec 18 w. zapoczątkował go lekarz dr. Rusch książką p. t. *Przeciw napojom alkoholicznym* (1785). W r. 1808 założono w Moreau, w stanie nowojorskim, pierwsze, nieznaczne jeszcze, towarzystwo wstrzemięźliwości. Większy wpływ wywarł związek powołany 1827 r. do życia p. n. American Temperance Society, który obowiązywał członków do zupełnej abstynencyi (teetotalism). Wkrótce przyjął się ten ruch także w Irlandyi, Szkocyi i Anglii. W Niemczech idea abstynentyzmu zupełnego nie bardzo się przyjęła, natomiast zasada wstrzemięźliwości częściowej zaczęła się szerzyć od r. 1837, w którym król pruski Fryderyk Wilhelm III kazał przetłumaczyć broszurę presbiteryańskiego predykanta R. Bairda, przybyłego z Ameryki i rozdać ją w 30 tys. egzemplarzy duchownym i urzędom.

Z współczesnych wielkich międzynarodowych związków czyli t. zw. zakonów antyalkoholicznych są najznaczniejsze „Błękitnej wstęgi“, „Błękitnego krzyża“ i t. zw. „Good Templars“.

Na religijne pole Kła katol. przeniósł ten ruch naprzód kapucyn irlandzki Teobald Mathew (1790—1856 (ob.), po nim w Anglii Kard. Manning (ob.), który założył „Związek Krzyża“ (the League of the Cross). Jest to bractwo klne aprobowane przez Piusa

IX i Leona XIII (ob. art. Bractwa i stowarzyszenia religijne n. 47).

W Westfalii zaczął J. W. Seling, wikaryusz w Osnabrücku, w r. 1843 słowem i pismem walczyć z pijaństwem. Echa tej pracy przedostały się do Polski. Na Śląsku 1844 r. wdrożył akcyę wstrzemięźliwości ks. dziek. Fietzek (ob.) a dzielnie mu w tem pomagał O. Szczepan Brzozowski, kapucyn. W tymże roku zawrzała walka w Wielkopolsce. Chirurg powiatowy La Roche wydawał „Zwiastuna Wstrzemięźliwości", a w r. 1840 założył w Kórniku Towarzystwo abstynenckie. Niesłychany zapał ogarnął księży i świeckich. Niestety zaburzenia 1846 i 1848 bardzo zaszkodziły tej zbawiennej akcyi. Podjęły ten ruch i przeniosły do Poznańskiego misye OO. Jezuitów w latach 1852 i następnych. Zasługa w tym względzie przypada też ks. Józefowi Wabrowi, prob. w Kempnie, który już 1844 r. założył w swej parafii bractwo wstrzemięźliwości. Z misyonarzy propagujących ten ruch zajaśniał O. Antoniewicz (ob.). Dla utrwalenia owoców misyi zakładano wszędzie bractwa W-i, które wskutek rozporządzenia arcybpa Ledóchowskiego z r. 1868 istnieją odtąd we wszystkich parafiach dyecezyi. Ks. arcybp Stablewski oznaczył cztery dni w roku, w których po wszystkich kłach mają się odbywać kazania o wstrzemięźliwości i zebrania bractwa (por. *Zbiór ustaw archidyecezyi gnieźn. i poznańskiej,* Poznań, 1906, 179—180 i 194—222; ks. T. Trzciński, *Krótki przewodnik pracy społ. w arch. gnieźn.-poznań.,* 1907, str. 95). Oprócz bractw klnych pożytecznie działa też towarzystwo świeckie „Jutrzenka" w Poznaniu.

Nowym etapem walki z alkoholizmem w Poznańskiem jest wystąpienie ks. Kaz. Niesiołowskiego, prob. w Pleszewie, który założył 1902 r. kółko księży abstynentów i zakłada w tym celu od 1905 r. towarzystwo świeckich osób p. t. „Wyzwolenie". Wydaje też pismo p. t. „Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości". W Bytomiu na Śląsku wychodzi popularny „Przyjaciel trzeźwości" od 1907 r.

W Galicyi pierwsze towarzystwo powstało w 1844 r. Największym protektorem bractw wstrzemięźliwości był ks. Zachary asiewicz, bp przemyski (ob).

W 1851 r. w dyec. wrocławskiej zorganizowało się arcybractwo wstrzemięźliwości za staraniem bpa kard. Melchiora Diepenbrock'a. Inne bractwa starają się o infilacye do tego głośnego towarzystwa (por. Arndt, *Odpusty,* str. 612).

Około 1856 r. rozpoczęła się ożywiona akcya w Królestwie i na Litwie. W tej pracy położyli wielkie zasługi: ks. arcbp Feliński, ks. admin. Myśliński w Płocku, na Podlasiu ks. bp Szymański, na Litwie ks. Tupalski.— Gubernator wileński Pochwisniew zakazał w 1859 r. zakładania bractw wstrzemięźliwości. Dopiero w ostatnich czasach b. minister Stołypin na założenie takiego towarzystwa pozwolił. Istnieje ono na Litwie pod n. „Trzeźwość" i rozciąga się na gub. Kowieńską, Suwalską, Kurlandzką i Wileńską (por. *Wiad. Archid. Warsz.* z 1914 r., str. 199). Ponieważ znowu w Polsce bractwa te najliczniej się szerzyły w dyecezyi płockiej, przeto namiestnik ks. Gorczakow w 1857 r. zakazał szerzenia wstrzemięźliwości i zakładania takowych, opornych księży zasypywano karami. Kres istnieniu bractw wstrzemięźliwości położyły wypadki 1863 r. Zakładanie bractw W-i jest ogromnie wskazane i na obecne czasy. Bractwa takie cieszą się wielkimi przywilejami i łaskami duchownemi (por. *Acta Apost. Sedis* z 1914 r.). Niestety tu i owdzie ludzie świeccy zdają się w tej pracy u nas prześcigać duchowieństwo. W 1907 r. powstało w Królestwie antyalkoholicz. tow. „Przyszłość"; w Galicyi od 1902 r. istnieje niewyraźna religijnie „Eleusis", zawdzięczająca swe istnienie W. Lutosławskiemu (ob.).

Literatura przeciwalkohol. polska jest już dosyć bogata: Studnią i źródłem wszelkich wiadomości jest spolszczona praca finlandczyka, d-ra M. Heleniusa, *Kwestya alkoholizmu,* Poznań, 1910.— Inne: dr. Flaum, *Alkohol i alkoholizm,* Warsz, 1894; dr. Edw. Daniełewicz, *Alkohol i zgubny jego wpływ na zdrowie i życie ludzkie,* Kraków, 1896; dr. K. Klecki, *Alkoholizm i antyalkoholizm,* tże, 1904; dr. Z. Daszyńska-Golińska, *Badania nad alkoholizmem w Galicyi zachodniej,* Lwów,1902. — Broszury: dr. Helenius, *Alkohol a prawodawstwo,* 1905; *Przeciw alkoholowi,* 1907; Bunge,

W sprawie alkoholu, 1892; *Zatrucie alkoholiczne a zwyrodnienie,* 1906; dr. Forel, *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe* (z rys.); W. Lutosławski, *Z dziejów wstrzemięźliwości,* 1902; dr. B. Dybowski, *O wpływie trunków alkohol. na organizm zwierzęcy i ludzki,* 1902; dr. K. Zaleski, *Alkohol a miłość,* Berlin, 1903; dr. Gantkowski, *O alkoholu ze stanowiska lekarskiego,* Pozn., 1908; dr. Popielski, *O działaniu alkoholu na organizm w świetle obcych i własnych badań,* Lwów, 1908; dr. L. Bregman, *Przeciw alkoholizmowi* (z rysunkami tabel statyst.); tże, *Leczenie pijaków i walka z alkoholizmem,* 1901; *O celach i zadaniach propagandy wstrzemięźliwości,* 1905; miesięcznik „Zdrowie", zeszyt 4 z 1909 r. — J. Glass, *Alkohol a koleje żelazne* i *Alkohol a długie życie,* Warszawa, 1909; Ks. Kuznowicz, *Społeczna działalność kółek abstynenc. wśród młodzieży,* Kraków, 1911; dr. L. Celichowski, *Kawiarnie ludowe,* Pozn., 1890; Czarnowski, *Pijacze choroby i ich leczenie według zasad przyrodoleczn.,* Berlin, 1904. — Vandervelde, *Alkoholizm współczesny, jego czynniki ekonomiczne i stosunek do ludu,* Warsz., 1905; dr. St. Skalski, *Alkoholizm i sprawa robotnicza,* Łódź, 1907; ks. bp Egger, *Duchowieństwo a walka z alkoholiz.,* Pozn., 1910. — Prof. S. Witkowski, *Alkoholizm a wychowanie,* Krak., 1907; prof. A. Klimaszewski, *Precz z alkoholem,* Lwów, 1908. Ostatnia praca przeznaczona dla szkół. — Teatr ma świetną „Gorzałkę" Anczyca, Lwów, 1908, w *Bibliotece Związku*; Z. Parvi, „Knajpa", dramat w 3 aktach, Krak., 1903. — Wydawnictwa popularne: *Alkoholizm i pijaństwo,* Kraków, 1903, „Głosy Katolickie"; Ks. Niesiołowski, *Przyjaciel czy wróg?*; Ks. K. Bisztyga, *Precz z karczmą; Woda czy trunki; Drogi do karczmy; 33 miliony na gorzałkę,* Kraków, 1908; J. Zaleski, *Wódka i piwo,* Cieszyn, 1905; W. Mazur, *Co lepsze: wódka czy cukier?* Warszawa, 1909; L. Somer, *Alkohol i jego zgubne działanie na zdrowie cielesne i duchowe społeczeństwa,* Tarnopol, 1908; M. Kaniasty, *Alkohol i jego skutki* i J. Chrzanowski, *Dlaczego i jak powinniśmy walczyć z alkoholem?* Pozn., drukarnia św. Wojciecha; ks. Skulik, *Wódka i pijaństwo,* Chicago, 1899; dr. Rząd, *Czas życia krótki, kropnijmy wódki!* Krak., 1910; dr. A. Puławski, *Pogadanka o piciu trunków i pijaństwie,* Warsz., 1912; G. Baumfeld, *O jednym strasznym wrogu ludzi czyli alkoholu,* Kraków, 1906, z rysunkami; dr. Bujwid. *6 odczytów o hygienie,* dr. Biały, *Pijaństwo i pieniactwo,* 1911. — Specyalnie o szkodliwości piwa: *Kubek piwa w świetle prawdy,* Poznań; dr. Białobrzeski, *Co mieści w sobie kufel piwa?*; Czapczyński, *Tajemnica szklanki piwa,* Stanisławów. — Ulotne pisma i tablice, wykazujące poglądowo szkodliwość alkoholu, do nabycia w „Związkach księży abstynentów" w Poznańskiem i Galicyi. — Prasa peryodyczna antyalkoholiczna: w Poznaniu: „Świt" pod red. ks. K. Niesiołowskiego; „Przyjaciel trzeźwości" pod red. ks. M. Mrugasa i „Wiadomości dla prasy"; we Lwowie: „Wyzwolenie" pod red. J. Sierakowskiego; w Warszawie: „Przyszłość"; w Ameryce: „Odrodzenie" pod red. ks. Kwiatkowskiego; w Krakowie: „Iskra" i „Młodzież"; w Stanisławowie: „Przyszłość ludu" pod red. Czapczyńskiego. W obecnej chwili powstają dwa nowe pisma przeciwalkoholiczne, prowadzone w duchu ściśle katolickim: „Walka z alkoholizmem", kwartalnik społ.-nauk. pod red. Jana Szymańskiego w Krakowie i „Nasz przewodnik", popul. miesięcz. dla dzieci, pod red. ks. H. Szumana w Poznaniu. Będzie to organ Związku księży abstynentów w Poznańskiem, w którego imieniu występują: ks. K. Niesiołowski przewodn., ks. F. Bocian sekr., oraz za oddział dyec. chełmińsk. ks. H. Gołębiewski przewod., ks. C. Karczyński sekr. i ks. H. Szuman wydawca i red. „Naszego Przewodnika". Zasłużeni na polu szerzenia wstrzemięźliwości przeciwalkohol. ludzie występują w imię zasady, wygłoszonej przez panią Hunt, głośną działaczkę i abstynentkę, przed ameryk. senatem: „Jeżeli dzisiaj uratujemy dzieci, to jutro—cały naród". „Ratujmy dzieci!" (brzmi odezwa) — hasło to rozlega się już donośnie i skutecznie we wszystkich nieomal kulturalnych krajach. „Tak, ratujmy młodzież, wychówajmy sobie pokolenie trzeźwe, zdrowe na ciele i duszy, przejęte miłością Boga i bliźniego, pokolenie silnych charakterów, tak potrzebnych w dzisiejszych czasach osłabienia woli wskutek powszechnej żądzy używania i rozwiel-

możnionego alkoholizmu". Zadanie to postawiły sobie przed innemi abstynenckie organizacye dzieci, żądające od dziatwy zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu, którego i najmniejsze ilości, jak wiadomo, działają szkodliwie na nierozwinięty jeszcze organizm dziecięcy. Pracę nad krzewieniem idei abstynen. wśród dzieci podjęto już w licznych krajach na wielką skalę, zaprowadzono np. obowiązkową naukę o wstrzemięźliwości we wszystkich szkołach St. Zjed. Ameryki. Rezultat nauki widoczny. Od 1892 do 1902 r. spadła tam konsumpcya alkoholu o $^2/_3$ na głowę, według sprawozd. akcyzy z 1903. W Anglii liczy Band of Hope Union (Związek Nadziei) blizko 4 miliony abstynenckich dzieci. W krajach niemieckich jest aż 6 pisemek abstynenckich dla dzieci, pisemek, liczących razem około 200,000 młodocianych abonentów... Praca nad dziećmi jest prawdziwie owocna i wdzięczna. „Łatwiej bowiem zabezpieczyć trwale 500 uczniów przez naukę, niż nawrócić jednego alkoholika" (dr. Trygg. Helenius). — Dużo ciekawych wskazówek i pouczeń podaje też *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej,* Miejsce Piastowe, 1912, t. 2, str. 75—136.

(Por. Jan Szymański, *Walka z alkoholizmem,* odbitka z dodatku nadzw. do „Głosu Narodu" z 3 lipca 1912; ks. Nikodem Cieszyński, *Duchowieństwo angielskie a ruch przeciwalkoh.,* w „Miesięczniku Kinym" z 1911 r. za m. lipiec oraz sierpień i wrz.; ks. A. Grochowski, *Walka z alkoholem,* w „Wiad. Past." z 1906 r. № 4; ks. Niesiołowski, *Walka z alkoholizm. na ziemiach polskich,* w „Aten. Kapł." z 1909 r. za grudzień; ks. M. Kuznowicz T. J., *Społecz. działalność kółek abstyn. wśród młodzieży,* w „Przegl. Powsz.", Kraków, z 1911 r. za m. marz. i ks. Ch. Schoonjans T. J., *Walka przeciw alkohol. w Irlandyi,* tamże za paźdz.; S. Plewiński. *Czem i jak się odżywia przeciętny Warszawiak?* ankieta „Gazety przemysł.-handl."; ks. Szkopowski, „Wiadomości Archidyecezyalne Warszawskie", 1913, str. 203 w art. p. t. *Alkoholizm a Duszpasterz;* ks. K. Dębiński, *Podręcznik praktyczny teologii pasterskiej,* Warsz., 1914, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", str. 166 nst.; ks. J. Kapica, *Duszpasterstwo a ruch trzeźwości,* Włocławek, 1912). *X. A. F.*

Wszechmoc Boga ob. Bóg.

Wszechwiedza Boża ob. Bóg.

Wszędobytność ob. Bóg.

Wszelaki Teofil, ks. O. Praed., znany kaznodzieja z 19 w. Ur. 1783 w Janowie, gub. lubelskiej. W 1799 r. wstąpił do zakonu Dominikanów. Na kapłana wyświęcił się 1806 r. Słynął jako kaznodzieja w Krakowie, Warszawie i Lublinie, gdzie też był nauczycielem religii. W 1815 obrano go na przeora klaszt. lubelskiego, który to urząd z małemi przerwami sprawował do r. 1846, oprócz tego przez 9 lat stał na czele zakonu jako prowincyał. † w Warszawie na cholerę r. 1855. Napisał: *Krótki zbiór nauki chijańskiej,* Warszawa, 1826; 2 wyd. w Częstochowie, 1839, 3 wyd. w Puławach 1831, 4-e w Warsz. 1835, 5-e w Częstochowie 1838; *Katechizm dla dzieci,* Warszawa, 1846; *Książka dla nieumiejących czytać, Rys chronologiczny Historyi świętej,* wyszedł już po śmierci 1856 r. w Warszawie (por. *Pamiętnik Religijno-Moralny* Warsz., 1855, t. 29, 658; *Encykl. Powsz.* Orgelbr., t. 27).

Wszerecz Wawrzyniec, dr. medycyny. Ur. się w drugiej poł. 16 w. we Wszereczu; kształcił się w Rzymie. Był kanonikiem pułtuskim, a następnie płockim. † 1614 r. i pochowany w katedrze płockiej. W. pozostawił po sobie w manuskrypcie opis Mazowsza, Płocka i jego osobliwości oraz morowego powietrza w Płocku r. 1603. Wyjątki z tego rękopisu ogłosił drukiem H. Gawarecki w *Pismach Historycznych,* Warsz., 1824 (por. Nowodworski, *Enc. Klna,* t. 32; *Słownik geograficzny,* t. 15; *Rocznik Alleluja,* 1831, str. 30).

Wszystkich Świętych uroczystość. Od pierwszych wieków chijaństwa Kł oddawał cześć publiczną zrazu męczennikom tylko, a potem dopiero, po wprowadzeniu kanonizacyi, wyznawcom. Uroczystości, zwłaszcza męczenników, były świętami miejscowemi, lecz gdy poczęto relikwii Świętych udzielać rozmaitym kłom, cześć ich rozpowszechniła się i na dalsze okolice, a z czasem na świat cały. Z biegiem czasu powstała uroczystość wspólna wszystkich męczenników, do

niej dodano następnie uroczystość świętych wyznawców, dając w ten sposób początek uroczystości Wszystkich Świętych. Inna myśl jeszcze była w ustanowieniu tej uroczystości, mianowicie, aby nie pozbawić czci tych Świętych, którzy szczególniejszej czci w ciągu roku nie odbierają, wielu ich nawet nie znamy z imion, skąd we wspólnej uroczystości spływa cześć i na nich, jednając dla nas ich opiekę w niebie. Kł wschodni uroczystość tę począł obchodzić w 1 niedzielę po Zielonych Świątkach, na Zachodzie ją obchodzono 13 maja i dopiero Grzegorz IV dla pewnych względów przeniósł to święto na d. 1 listopada, jako uroczystość Wszystkich Świętych z Wigilią, a Sykstus IV dodał oktawę. Według niektórych historyków uroczystość ta zaczyna się od przemianowania przez Bonifacego IV Panteonu rzymskiego na świątynię pod wezwaniem ŚS. Apostołów i Męczenników—obecnie kł Wszystkich Świętych w Rzymie, zeszpecony grobowcami dwóch ostatnich królów włoskich Humberta i Emanuela. Na wzór uroczystości Wszystkich Świętych wszystkie zakony obchodzą zazwyczaj w listopadzie pamiątkę wszystkich świętych i błogosławionych swojego zakonu. W dzień Wszystkich Świętych niema postu, choćby nawet uroczystość ta wypadała w piątek. (Pius X, 2 lipca 1911).

X. M. S.

do **Wszystkich Świętych Litania** jest aprobowaną przez Kł litanią i dlatego w języku liturgicznym zwana jest wprost Litaniae. Nazwę litanii Wszystkich Świętych bierze stąd, iż w pierwszej jej części znajdują się wezwania znaczniejszych Świętych, a potem następują prośby o rozmaite potrzeby duszy i ciała. Stąd widać, iż przy układaniu jej miano na względzie modlitwę powszechną i prawdopodobnie była niegdyś częścią liturgii. Nie była L. od początku w tej postaci, w jakiej ją dzisiaj mamy, co najwidoczniejsze jest z tego, iż inna nieco jest w Brewiarzu, inna we Mszale przy poświęceniu wody, nieco odmienna w Pontyfikale przy konsekracyach. Prawo robienia zmian w L. zastrzeżone jest Stolicy Aplskiej (S. R. C. 3 kwietnia 1821 r.); w r. 1845 dodane zostały przez St. Aplską wezwania: Od plagi trzęsienia ziemi..., od powietrza, głodu... Nasz Rytuał posiada dodatki w Litanii w postaci wezwań świętych Patronów kraju, jak np. śśw. Wojciecha, Stanisława, Kazimierza i t. p. St. Aplska dodatków tych nie potępiła, a nawet obiecała je zatwierdzić przy ostatniem przedstawieniu projektu w Kongregacyi Obrzędów.

X. M. S.

Wuchaliusz, Wuchalski albo Wąchalski T. J., ur. we Lwowie r. 1547, wstąpił do zakonu w Rzymie w 1571 r. Powróciwszy do Polski, uczył przez lat 12 humaniorów i retoryki, był jednym z pierwszych mówców swego czasu. Rządził kolegiami we Lwowie i Kaliszu, † w Radlinie, wsi opiej w Poznańskiem w r. 1608. Napisał: *Wizerunek Żywota chrześcijańskiego pobożnego*, B m. i r., 8-o, jest to tłumacz. Grenady „Memoriale vitae christianae"; *Żywot Pana Jezusow* To iest Rozmyślania nabożne a gruntowne i t. d., Kraków, 1592, 4-o; 1593; 1886, 8-o; *Żywot Panny Mariey Matki P. Jezusowey*, Kraków, 1597, 4-o; 1648; *Wzór życia chrześcijańskiego...* czyli Katechizm; nadto w rękopisie: *In M. T. Ciceronis Topica* ad M. Trebatium iure consultum Commentarius etc., 1578, 4-o *(Catal. MSS. Univers. Crac.* n. 3264). (Por. Sommervogel, *Biblioth.*, t. 8, k. 1225 i nst.; Brown, *Biblioteka pisarzów*, Poznań, 8-o, s. 431 nst.).

Wuchalski ob. Wuchaliusz.

Wujek Jakób, Tow. Jez., teolog i biblista polski. Ur. 1540 r. w Wągrowcu w województwie poznańskiem z ojca Macieja (imię matki nieznane), który był ławnikiem w tem mieście. Elementarne nauki pobierał w szkole, istniejącej już oddawna przy miejscowym kle parafialnym. Dalsze swe studya odbywał we Wrocławiu i Krakowie (1558), gdzie studyował filologię, a następnie w Wiedniu, gdzie studyował filozofię i teologię. W 1559 r. otrzymał w Krakowie stopień bakałarza, a w 1564 r. w Wiedniu—magistra filozofii i nauk wyzwolonych. Poznawszy w Wiedniu bliżej Jezuitów, którzy wykładali w kollegium filozofię i teologię, postanowił wstąpić do ich Zgromadzenia. Wypełnił swoje postanowienie w 1565 r., wstępując w Rzymie do ich nowicyatu. Po skończeniu no-

wicyatu słuchał jeszcze w kollegium rzymskiem teologii przez dwa lata. Wyświęcony na kapłana, wykładał w temże kollegium geometryę sferyczną. Ale to trwało niedługo. W tym czasie (1565 r.) Jezuici sprowadzili się do Polski i założyli kollegia w Poznaniu i Pułtusku (por. ks. St. Załęski, T. J., *Jezuici w Polsce*, t. I, 150 i nast., Lwów, 1900). Ponieważ nie było dostatecznej liczby profesorów, więc W. musiał wracać do kraju. W 1568 r. wrócił W. do kraju i został mianowany w kollegium pułtuskiem profesorem retoryki, języka greckiego i Pisma św., a następnie kaznodzieją w kolegiacie pułtuskiej. W Pułtusku przebywał do 21 czerwca 1571 r. W tym też czasie został zaszczycony tytułem Doktora teologii. (Stan. Warszewicki w liście z Wilna 27. 2. 1571 r. tytułuje go już: Doctor Theologus, dlatego błędnie podaje X. Załęski, kiedy odnosi nadanie tego tytułu W. do 1578 r., t. j. do czasu rektorstwa w Wilnie, (por. Wielewicki, *Historici Diarii Domus professae S. J. ad s. Barbaram Cracoviae*, Kraków, 1881, I, 237).

Po za pracami obowiązkowemi, W., pomimo, iż sam się uskarżał, że jest melancholikiem (por. *Korespondencya № 1 z Pułtuska 13. 9. 1569 r.*, wyd. przez ks. J. Sygańskiego, T. J., Kraków, 1914), rwał się do pracy szerszej, do obrony zagrożonej wiary i walki przeciwko „nowinkarzom." W 1570 r. różnowiercy, rozbici wystąpieniem Aryan, przeprowadzili w Sandomierzu sojusz swoich wyznań (ob. art. Sandomierska zgoda). Niebezpieczeństwo sojuszu zrozumiał odrazu W. i napisał: *Judicium albo rozsądek niektórych katolików o confessyej sędomierskiej R. P. 1570 wydanej, w której się fałsze i błędy tej confesyej po prostu ukazują a prawda jednego Kościoła rzymskiego sama się broni*, Kraków, 1570, in fol. W dziele tem W. występuje ostro przeciwko różnowiercom, konfesye radzi nazywać konfuzyą raczej, sporo też jest wycieczek osobistych.

Z Pułtuska musiał W. kilkakrotnie się usuwać z powodu panującego tam w r. 1569 morowego powietrza. W 1569 r. schronili się Ojcowie na folwarku w Boszewie, a kiedy tam W. niedomagał, z pozwolenia przełożonych wyjechał do rodzinnego miasta Wągrowca. Dowiedział się o tem Benedykt Herbert, kanonik kaznodzieja i Stanisław Szedziński, sufragan poznański, zaprosili więc W. ze słowem Bożem do Poznania. Kazał W. w kollegiacie św. Maryi Magdaleny i w innych kłach, a słuchali go chętnie i z ciekawością nietylko katolicy, ale i różnowiercy. Bo nie napadał W. na różnowierców, ale spokojnie i z godnością prawdę przedstawiał. Chciał sufragan Szedziński zatrzymać W. na czas dłuższy, ale posłuszeństwo zakonne wzywało go do obowiązków. Wracał W. do Pułtuska przez Warszawę (12. 3. 1570 r.), gdzie kilkakrotnie głosił słowo Boże i gdzie ciężko zachorował; „zbliżaliśmy się do bram śmierci", pisał W. o sobie. (Koresp. 2). Po odzyskaniu zdrowia wrócił pod koniec kwietnia 1570 r. do Pułtuska. Nie na długo jednak. Z polecenia O. Wawrzyńca Magiusza, prowincyała Austryi i Polski, udał się W. do Przemyśla i Lwowa, aby wyszukał tam odpowiednie miejsce pod budowę kollegium. Sprawozdanie ze swej podróży dał W. w liście pisanym 11. 8. 1570 r. do generała zakonu, Franciszka Borgii. (Koresp. 3). Wywiązawszy się z polecenia, W. wrócił do Pułtuska, ale pozostawał tam tylko dziesięć miesięcy, gdyż wola przełożonych wzywała go do objęcia stanowiska rektora kollegium w Poznaniu. (W kollegiacie pułtuskiej urząd kaznodziei po W. objął Piotr Skarga). W Poznaniu właściwie nie było jeszcze ufundowanego kollegium. Adam Konarski, bp. poznański, postanowił dopiero takowe ufundować i oddać je w ręce Jezuitów. D. 28 6. 1571 r. przybył W. do Poznania wraz z kilku towarzyszami (O. Szymon Wysocki, dwaj magistri gramatyki i przepisywacze kazań W., Zygmunt Budziński, Piotr Szydłoski i trzej bracia). (Ks. Załęski, op. c. t. I, 205). Bpa Konarskiego nie zastali w Poznaniu, gdyż bawił jako poseł króla Zygmunta Augusta u ces. Maksymiliana II w Wiedniu. Przyjął ich za to bardzo uroczyście poznański generalny wikaryusz i zarazem kustosz kollegiaty św. Maryi Magdaleny, ks. Jan Piotrowski.

Ponieważ trzeba było jeszcze czekać jakiś czas na ufundowanie kollegium, Jezuici zajęli się tymczasem pracą kapłańską. Objęli najpierw (1571) kłek św. Gertrudy, a następnie 30. 7. 1572 r. dom i kł św. Stanisława, pomimo trud-

ności i przeszkód ze strony kapłanów świeckich. (Uroczyste oddanie tego kła nastąpiło dopiero 9. 9. 1573 r.). Praca kapłańska Jezuitów, pomimo trudności ze strony różnowierców, od których Poznań wówczas się roił, była bardzo owocna. Nawrócenia były liczne. Kiedy wybuchło morowe powietrze w 1572 r., Jezuici nie porzucili wiernych, ale trwając na stanowisku, obsługiwali chorych, pocieszali, wspierali ich radami i datkami. Praca taka zjednała im serca całkowicie mieszkańców, jak również i inowierców. W. pisał: „Wielka tu jest obywateli względem nas przychylność... A co bardziej jeszcze zadziwia, nawet różnowiercy poważają nas i nic nam zarzucić nie mogą, chyba tyle, że jesteśmy zwolennikami papieża". (Koresp. n. 7. 9). Pracując nad utrwaleniem wiary i pozyskaniem różnowierców, Jezuici dokładali wszelkich starań przy fundowaniu kollegium. D. 17. 4. 1572 r. rozpoczęto budowę kollegium. „Pod budowę kollegium, pisał W., obywatele przygotowują materyały, zwożą wapno i cegłę. Niektórzy przekazują nam w testamentach swoich pewne sumy pieniężne". (Koresp. n. 7). Najbardziej zaś przyczynił się do budowy i późniejszego utrzymania kollegium, bp Konarski, który przeznaczył na nie cztery wsie, choć zapisowi temu była przeciwna prawie połowa kapituły (Koresp. n. 14, 15). Dnia 25. 6. 1573 r. nastąpiło uroczyste otwarcie kollegium, a 6. 7. rozpoczęły się już rzeczywiste wykłady. Uroczysty akt zaszczycił swoją obecnością bp Konarski wraz z kilku dygnitarzami (opat francuski, poseł do Rzeczypospolitej, Jan Herburt, kasztelan Sanocki, Mikołaj Konarski, kasztelan kaliski, Andrzej Górka, kasztelan międzyrzecki i Jan Tomicki, kasztelan gnieźnieński, ci dwaj ostatni byli inowiercami), którzy przejeżdżali właśnie przez Poznań do Paryża w poselstwie do króla Henryka Walezego. W d. 27. 1. 1574 r. w drodze do Krakowa przejeżdżał przez Poznań Henryk Walezy. Całe miasto przyjmowało owacyjnie króla. W. wraz z wiceprowincyałem Sunierem składali mu hołd, ofiarując zarazem *Postyllę* niedawno wydaną i jemu dedykowaną. Uczniowie też kollegium brali udział w przyjęciu i witali króla u bpa rozmaitymi językami: po łacinie, grecku, hebrajsku, francusku, włosku, hiszpańsku, polsku, niemiecku, litewsku i flamandzku.

W. był duszą i kierownikiem nauk w kollegium. Jako zawołany humanista i biegły filolog, nie zadawalał się wcale byle jakiemi miernotami naukowemi, ale dobierał sobie na profesorów najlepszych z pomiędzy członków zakonu i sprowadzał ich z Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Anglii. Był on pedagogiem w całem tego słowa znaczeniu, pojmował dobrze doniosłość nauk ścisłych oraz studyum klasycznych autorów, łacińskich i greckich. Gdy w 1575 r. generał zakonu zabronił czytania zakazanych książek, a między innemi niektórych poetów, wnet W. upomniał się o Horacego: „Dotąd w szkołach czytaliśmy Horacego dla rozmaitości jego poetycznych utworów, z pominięciem tylko jego erotyków. Nie mamy bowiem żadnego innego starego liryka oprócz Horacego. Stosowną więc jest rzeczą, ażeby takiego autora ze szkół nie wyrzucano, lub przynajmniej, żeby się ukazał czemprędzej w oczyszczonem wydaniu". (Koresp. n. 27; (por. ks. J. Sygański, *Wujek w świetle nowoodkrytej korespondencyi*, „Przeg. Powsz." 1914, t. 121, 338). Praca pedagogiczna W. wydawała owoce, a młodzież ze wszystkich stron garnęła się do kollegium jezuickiego. W krótkim też czasie mury kollegium okazały się za szczupłe. To też W. postanowił je powiększyć, a zarazem rozszerzyć plan nauk i dodać filozofię i teologię. Kiedy nie widział znikąd pomocy, gdyż bp Konarski już był umarł 1. 12. 1574 r., a następca jego bp Łukasz Kościelecki żywił pewne uprzedzenie do Jezuitów, a przytem obciążony był znacznymi długami, W. wówczas za namową Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego udał się w korną prośbę o pomoc do króla Stefana Batorego (Koresp. n. 33. 41). Ale spełnienia swych próśb W. już nie oglądał w Poznaniu, gdyż w 1578 r. został powołany na rektora kollegium jezuickiego do Wilna, na miejsce O. Stanisława Warszewickiego, który udał się z polecenia pża Grzegorza XIII do Sztokholmu w celu pojednania Jana III, męża Katarzyny Jagielonki z Klem rzymskim. W tym czasie (7. 7. 1578 r.) król Stefan Batory na prośbę bpa wileńsk. Waleryana Protaszewicza, podniósł wileńskie kollegium jezuickie do stopnia Akademii, nadając jej te

same prawa i przywileje, jakie posiadała akademia krakowska (por. M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Petersburg, 1862, str. 415 i nast.). Akademia miała być „emporium ad septentrionem bonaram litterarum et fidei catolicae hauriendae". Grzegorz XVII pż zatwierdził królewską erekcyę Akademii d. 29. 10. 1579 r. i chciał w niej mieć Studium generale Theologiae et pro illius cognitione necessaria Artium Liberalium et Philosophiae" (Bullę Grzegorza XIII podał M. Baliński, op. c 427—435), W. w tem wszystkiem nie brał udziału i nie był nawet obecny, gdyż 22. 9. 1578 r. na kongregacyi prowincyonalnej, odbytej w Boszewie, wybrano go prokuratorem prowincyi polskiej do Rzymu. Dopiero po powrocie swoim do kraju dowiedział się o tem od kanonika płockiego i sekretarza królewskiego, Hieronima Rozdrażewskiego. (Koresp. n. 42). Jednak po przyjeździe do Wilna całą duszą zajął się prowadzeniem Akademii, odpowiedniem do nowej jej godności. W maju 1579 r. rozpoczęto w Akademii wykłady teologii i z tego powodu uczniowie urządzili publiczną dysputę „o prawdziwym Kle Chrystusowym: gdzie on jest i po czem go poznać" (por. ks. Załęski, op. c. t. I, 253).

W stolicy Litwy W. niedługo bawił, gdyż już 1. 8. 1579 oddał zarząd kollegium Piotrowi Skardze, sam zaś wybierał się w podróż do Siedmiogrodu na wyraźne żądanie króla Stefana Batorego.

W Siedmiogrodzie wskutek reformacyi Kł był w opłakanym stanie. Wiara katolicka wygąsła tu od wielu lat, zaledwie małe garstki wiernych ukrywały się po wioskach, ale i ci słabe dawali oznaki życia. Chcąc ratować Kł, książe Stefan Batory już 27. 3. 1575 r. prosił O. Wawrzyńca Magiusza, prowincyała Austryi, o przysłanie Jezuitów. Ale zabiegi o tron polski, uspokojenie Gdańska, wyprawa przeciwko Moskwie nie pozwoliły mu na spełnienie rego zamiaru. Dopiero po uspokojeniu w 1579 r. król Stefan pomyślał poważnie o swojem księstwie i posłał O. Wujka wraz z kilku towarzyszami do Siedmiogrodu, aby tam przyczynili się do przywrócenia dawnej wiary. Stanął W. w Koloszwarze (Claudiopolis, Klausenburg, Koloszwar) d. 1. 10. 1579 r. Pierwszem zadaniem W. było utworzyć szkołę i rzeczywiście w dawnem opactwie OO. Benedyktynów w Colosmonostra pod Koloszwarem otworzył 11. 1. 1580 r. dwie pierwsze klasy szkoły. Ale szkoła ta była za daleko od miasta i opactwo z tego względu nie nadawało się na przyszłe kollegium lub Akademię, o której wojewoda ks. Krzysztof i król ustawicznie marzyli (Koresp. n. 43). Dlatego też dzięki kanclerzowi siedmiogrodzkiemu Kochavaczy'emu, przenieśli się Jezuici do Koloszwaru, do dawnego klasztoru OO. Franciszkanów, gdzie ufundowano też wkrótce kollegium. Ufundowanie, uporządkowanie kollegium, założenie w r. 1583 seminaryum papieskiego w Koloszwarze i zapewnienie im utrzymania materyalnego — wszystko to wymagało bardzo dużo pracy i starań. W. jednak potrafił pomyślnie to wszystko załatwić, pomimo, że ze wszystkich stron doznawał tylko trudności i przeszkód. Nie zaniechał przytem pisania, od czasu do czasu ogłaszał drukiem jakieś dzieło.

W r. 1584 złożył W. rządy rektorskie w ręce O. Ferdynanda Capeciusza i 27. 2. opuścił Koloszwar, żegnany żalem i płaczem wszystkich mieszkańców. Przybył pod koniec marca do Polski i zatrzymał się w Jarosławiu. Ale już na kongregacyi prowincyonalnej w Kaliszu 10. 5. 1584 r. został obrany prokuratorem do Rzymu, gdzie oprócz innych przedstawiał sprawę przekładu Biblii na język polski.

Po powrocie z Rzymu został W. mianowany z woli generała Akwawiwy w 1586 r. wiceprowincyałem polskim do pomocy prowincyałowi O. Campano. Obowiązki te spełniał rok jeden zaledwie, bo w 1587 r. został na wyraźne żądania króla Stefana Batorego wysłany do Siedmiogrodu w charakterze również wiceprowincyała. Miał on doprowadzić do porządku domy zakonne i uzupełnić liczbę Jezuitów, których szeregi bardzo przerzedziło grasujące w 1586 r. morowe powietrze. W ciągu dwóch lat W. pracował, odnawiał, budował, grupował jak mógł i zdawało się, że sprawy jezuickie i Kła katolickiego były już na dobrej drodze. Tymczasem niespodziewanie dla Jezuitów zapadł na sejmie w Meggies (Medgyes) wyrok na nich banicyjny. Książę Zygmunt, chociaż wychowanek O. Wujka, w obawie utraty korony, podpisał dekret banicyjny 25. 12 1588 r.

Wrócił wówczas W. przez Mołdawię do Krakowa i tu został, po wyjeździe O. Stanisława Rozdrażewskiego, superyorem domu św. Barbary w maju 1589 r. i sprawował ten urząd do 1592 r. W maju bowiem tego roku zwolniono W. od przełożeństwa, a to tylko w tym celu, aby z tem większą swobodą mógł się oddawać pracom literackim, a szczególniej tłumaczeniu Biblii na język polski. W 1593 r. 15. 7. na kongregacyi w Pułtusku był obrany po raz trzeci prokuratorem do Rzymu. Po powrocie pracował dalej nad tłumaczeniem. Pracę tę jednak mu przerwano. Po raz trzeci bowiem wezwany został do Siedmiogrodu na wice-prowincyała. Udawał się tam Wujek, gdyż w 1595 r. 16 maja, na sejmie walnym w Białogrodzie ks. Zygmunt Batory, za jednomyślną zgodą wszystkich stanów przywrócił Jezuitów do Siedmiogrodu. O. Wujek, chociaż wymawiał się, że nie czuje się na siłach do wypełnienia urzędu wiceprowincyała (Koresp. n. 72), z woli przełożonych d. 19. 9 1595 r. musiał odjechać z Krakowa do Siedmiogrodu. Urządzić napowrót domy zakonne i szkoły, dobrać odpowiednich przełożonych i profesorów wymagało niemało pracy i zabiegów. Z początku szło bardzo ciężko, gdyż i warunki polityczne na to nie pozwalały. Ale dzięki pracowitości, zabiegliwości i obrotności W. w krótkim względnie czasie wszystko zostało doprowadzone do porządku. Wśród tylu mozolnych zajęć w urządzaniu i ciągłem wizytowaniu siedmiogrodzkich domów, wykończył W. w początkach lipca 1596 r. tłumaczenie Biblii na język polski. (Twierdzenie ks. Załęskiego („Jezuici", I, 715), że W. trzy ostatnie lata przebywał w Pawłosiowie, willi jarosławskiego kollegium, to w Krakowie, zajęty przekładem reszty ksiąg St. Test., nie może się utrzymać, gdyż od września 1595 aż do 1597 W. stale przebywał w Siedmiogrodzie). Przekład swój przesłał W. do ocenienia wyznaczonym specyalnie teologom. Ale wydania przekładu już się nie doczekał, gdyż 27. 7. 1597 r. w Krakowie w domu św. Barbary dokonał pracowitego swego żywota. W ostatniej chorobie prosił, jak drugi Augustyn św., aby mu czytano powoli Dawidowe psalmy, które on rozpamiętywał i zalewał się łzami. Dzień przed śmiercią przyjął z wielkiem nabożeństwem Ostatnie Sakramenta św., noc ostatnią prawie całą, spoglądając ustawicznie na wizerunek Ukrzyżowanego, na modlitwie stracił. Nad ranem, kiedy domowi odprawiali zwykłą godzinę medytacyi, począł konać. Według zwyczaju zakonnego dano znak we dzwonek, zeszli się Ojcowie i bracia, otoczyli łoże chorego i klęcząc, odmawiali modlitwy za konających; wśród tych modłów oddał Bogu ducha. Na pogrzeb zbiegł się Kraków cały. Gęste łzy, spływające z oczu obecnych, oraz msze św. licznie zkądinąd przybyłych kapłanów, świadczyły wymownie, jak był cenionym od wszystkich. Zwłoki złożono w grobach kła św. Barbary pod wielkim ołtarzem. Naoczny świadek te napisał słowa: „Nie znałem ja wprawdzie ani widziałem żyjącego O. Jakóba, to jednak powiedzieć mogę, że kiedy w 1608 r. podniesiono u św. Barbary kości zmarłego z ziemi, widziałem zwłoki w proch rozsypane, ocalała jedynie nienaruszona jego prawa rękę, którą kazania pisał. Ponieważ jednak tak znakomitej ręce nie oddano przynależnego uszanowania, przeto znikła zupełnie tak, że jej potem żadnym sposobem odszukać nie można było" (por. ks. Załęski, dz. przyt. I, 717; ks. Sygański, art. przyt. 233 i nast.). Ks. Załęski opowiada: „Gdy 1886 r. nowy kamień do wejścia grobowca wkładano, wszedłem do jego wnętrza, znalazłem 20 kilka białych sosnowych trumien, w jakich powsiach lud biedny grzebią, a w nich szkielety Jezuitów z XVII i XVIII w., jak to świadczą napisy na bokach trumien, ale onej skrzyneczki ze szczątkami Wujka nie znalazłem".

Działalność literacka W. była różnorodna: zależało to bowiem od ówczesnych warunków religijnych. Życie W. wypadło na czasy największych walk i polemik religijnych z różnowiercami. Szczególnie ostre walki powstały po sprowadzeniu Jezuitów do Polski, po przyjęciu dekretów soboru Trydenckiego, kiedy rozpoczęła się już nadobre reakcya katolicka. Różnowiercy zdawali sobie doskonale racyę z takiego zwrotu rzeczy dla nich niepomyślnego i dlatego wszelkich starań dokładali, aby się utrzymać.

Prace W. możemy podzielić na sześć działów: I. homiletyczne, II. teologiczne, III. biblijne, IV. polemiczno-apologetyczne, VI. korespondencya.

I. W. był niezmordowanym kaznodzieją i uchodził u współczesnych za wybitnego kaznodzieję. Tak ks. A. Wargocki w swej Apologii przeciwko Luteranom... (Krak., 1605, 344) powiada: „R. P. Jacobus Wuiek ex Societete Jesu Doctor Theologus et nostri temporis cancionator praestantissimus". Kazał też on wszędzie, gdziekolwiek choćby tylko chwilowo przebywał. Zawód swój kaznodziejski rozpoczął w kollegiacie pułtuskiej, gdzie też kazania swoje począł spisywać. Ponieważ W. był człowiekiem bardzo wykształconym, więc też i kazania jego miały charakter raczej nauczający, aniżeli oratorski. Nie miał W. bogactwa, barwności, jędrności języka Skargi, umiał za to w formie prostej i wielce urozmaiconej podać głęboką treść i dokładnie przedstawić. „Jest u W. życie, zwłaszcza w polemice przeciwko Aryanom, jest wzruszenie, które nie umie roztoczyć powabów formy, ale kryje dużo wiedzy, przywiązania do wiary, natchnienia bezinteresownego i czystego". (T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce*, Kraków, 1908, 224). Oto jak charakteryzuje K. Mecherzyński zalety W.: „W. ukształcił i podniósł znakomicie kaznodziejstwo polskie, wprowadziwszy do niego naukę gruntowną, układ więcej foremny i nadobniejsze wysłowienie. Wskazał wzór umiejętnego kształcenia się i podsycania kaznodziejstwa wymową Ojców Kła. Wtajemniczony głęboko w naukę Pisma św., wydobył z niej właściwego ducha i przyswoił polskiemu wykładowi odpowiednie kształty i wyrażenia. Mowę ojczystą, nie dość jeszcze uprawianą, przeczyści i ogładził, nadając jej na podobieństwo łacińskiej rządniejszy tok i harmonię... Styl jego naturalny i łatwy, przytem żywy i obrazowy, ma niekiedy poetycką barwę. Okresy niezbyt długie, a zawsze pięknie zaokrąglone; części ich w zgodnych przecięciach jedne drugim odpowiadające, tworzą nader miłą harmonię. Podobnie jak Skarga, rad zdobi W. mowę swoją podobieństwami i przenośniami z życia pospolitego i od przedmiotów zwyczajnych pożyczonemi, które trafnem użyciem podnieść i uszlachetnić umie" *(Hist. wymowy w Polsce*, Krak., 1858, t. II, 136 i nast.).

Z dziedziny homiletycznej W. napisał dwie prace — zw. *Postyllami*, większą i mniejszą. Jest to zbiór kazań, które miewał W. w kollegiacie pułtuskiej i w Poznaniu. Prawdopodobnie, że W. przed wydaniem ich musiał wiele przerabiać i rozszerzać, gdyż niektóre z nich można uważać raczej za rozprawę teologiczną, niż za właściwe kazanie. Wydał W. *Postylle*, aby wytrącić z rąk czytelników polskich postylle heretyckie, jako to: Jana Seklucyana (1556), a zwłaszcza Mikołaja Reja, która miała nawet kilka wydań (1557, 1560, 1571, 1594), (por. Dr. A. Brückner, *Mikołaj Rej*, Studyum krytyczne, Kraków, 1905). Ta ostatnia szczególniej przypadła do gustu czytelnikom dla „dworney a gładkiej„ mowy, co wówczas było pożądaną nowością. Jak W. świadczy, „weszła ona w użycie nietylko w mieściech i szlacheckich domach, ale i między naszymi kapłany" (por. też Dr. T. Grabowski, *Z dziejów literat. kalwińskiej*, Kraków, 1906, 142 i nast.). Zgubne następstwa dla wiary były jasne. Widział to już przedtem kardł Stanisław Hozyusz, który zachęcał Benedykta Herberta, kanonika i kaznodzieję poznańskiego, przedtem profesora Akademii krakowskiej, do wydania Postylli. Ten zamierzał już ją wydać, ale w 1571 wstąpił do zakonu Jezuitów w Rzymie i zamiaru zaniechał. Uczynił to Wujek, który powiada: „Aczbym tego był życzył Kościołowi, aby był kto uczeńszy i ćwiczeńszy tej to pracy podjął, ale bacząc, iż się jakoś do tego nie miało, dałem się zwyciężyć namowom nieboszczyka księdza Jana Leopolity, doktora i kaznodzieja zacnego krakowskiego i wiele innych mądrych i uczonych ludzi, którzy ujrzawszy kilaś kazania przez mię napisane, pilnie mię wiedli do tego, abych tymże sposobem całą postylię napisał". (Wstęp, A^5 do Postylli W.).

Zabrał się do tej pracy W. w Pułtusku 1570 r. W marcu 1571 r. przygotował już homilie od I niedzieli adwentowej do III niedzieli postnej, a niebawem odesłał je do cenzury Stan. Warszewickiemu w Wilnie (list Wujka z Pułtuska do W. Magiusza z 18/III 1571 r.). Całość wykończył dopiero w Poznaniu w listopadzie 1573 r. (Mylnie twierdzą bibliografowie i za nimi ks. Załęski, op. c. I, 713, że Postylla wyszła w Krakowie 1567 r. W. był tego roku jeszcze w Rzymie). Część pierwsza wyszła p. t. *Postille część pierwsza od Adwentu*

aż do świętej Trójce, w której się zamykają wszystkie przedniejsze tajemnice naszego odkupienia to jest żywot Pana naszego J. C. Druk w Krakowie u Mat. Siebeneychera. Roku od nar. Pańskiego 1573, fol., str. 849. Dedykowana była królowi Henrykowi Walezemu. Część druga (str. 540) wyszła w tymże samym roku, dedykowana była Adamowi Konarskiemu, bpowi poznańskiemu. Po ukazaniu się dwóch części Postylli W. był zaszczycony listem (z 6/V 1574) prymasa Jakóba Uchańskiego, który mu za nie dziękował i zachęcał do wydania następnej części (por. Koresp. n. 19). Część trzecią p. t. *Postille katolicznej, w której się zamykają kazania na święta Panny Maryej, apostołów, męczenników i innych świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić przez cały rok, Przydana jest y Passia to jest Historia Męki Pana i Zbawiciela naszego...* W Krakowie, Mat. Siebeneycher, 1575, fol., str. 541. (Passya, która się tu znajduje, była drukowana także osobno: w Krakowie u Siebeneychera 1575, w Poznaniu 1582, 1590). Dedykowana była ta część królowej Annie Jagielonce.

Klasyczne to dzieło zawieru homilie bądź analityczne, bądź zbliżone do syntetycznych i do kazań, osnute na tle perykop ewangelicznych i natkane gęsto tekstami z Ojców Kła, łacińskich i greckich, jak również z innych współczesnych teologów włoskich i niemieckich. W układzie i przeprowadzeniu myśli wzorował się W. na moguncki dominikaninie Ferusie (por. *Postillae sive conciones, in epistolas et evangelia.* Antverpiae 1555—1559), w wielu jednak wypadkach szedł za własną myślą, stosując się do potrzeb miejscowych (por. Dr. T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce w. XVI,* Kraków, 1913, 134 i nst.).

Treść homilii w Postylli większej jest przeważnie dogmatyczno-polemiczna. Nie zbywa wprawdzie W. całkiem strony moralnej, ale polemika przeważa. Polemika zwrócona jest przeciwko rozmaitym różnowiercom, nieraz bardzo cierpka, zbyt dosadna i gwałtowna, co zapewne dało początek następującej, znanej już dawno ocenie: „Birkowski baje, Wujek łaje, Skarga każe". Na początku W. wykłada zwykle naukę katolicką, wskazuje, w czem różnią się katolicy od różnowierców, zbija następnie ich błędy, omawia dalej znaczenie moralne perykopy ewangelicznej, wykazuje nauki z niej płynące, wreszcie streszcza całość swych wywodów.

Postilla większa była przyjęta przez wszystkich z ogólnem uznaniem. Wytrąciła ona rzeczywiście Postylle Seklucyana, Reja z rąk polskich czytelników. Stąd zrozumiała wściekłość i zażartość, z jaką rzucili się różnowiercy na Postyllę Wujka. Na sejmie piotrkowskim postarali się oni czemprędzej o *Postyllę ewangelicką,* która była przyjęta od wszystkich zborów, ale tem przyczynili się tylko do większego rozszerzenia i rozgłosu Postylli Wujka. Postarał się też W. w niedługim czasie o powtórne wydanie Postylli, a mianowicie w Krakowie 1584 r. w druk. Siebeneychera, w którem „przydane są niektóre nowe kazania, y obrona tey Postylle, naprzeciw sprosnym wykrętom y potwarzom Postylle kacerskiej..." (Apologia ta była wydana osobno w 1582 r. i skierowana była przeciwko Grzegorzowi z Żarnowca Koszarskiemu, przedtem kanonikowi krakowskiemu, potem ministrowi ewangelickiemu, który napisał w 1582 r. *Postyllę albo wykłady Ewangelii niedzielnych i na święta przez cały rok...* Kraków, 1580—2). Drugie to wydanie dedykowane było królowi Stefanowi Batoremu, jego też wizerunek był umieszczony na odwrotnej stronie karty tytułowej, przyozdobione też było wielu drzeworytami na czele poszczególnych kazań.

Postylla większa była zbyt obszerna i kosztowna, nie każdy mógł sobie ją nabyć, a przecież autorowi o to chodziło, żeby każdy mógł ją czytać a z niej prawd wiary się uczyć. To też na nalegania prymasa Uchańskiego oraz Piotra Myszkowskiego, bpa płockiego i potem krakowskiego, postanowił Wujek wydać Postyllę mniejszą. W. z początku miał zamiar tylko skrócić Postyllę większą, tymczasem zamiast skrócenia napisał nowe dzieło. Sam W. tak pisze o tem w dedykacyi do pierwszego wydania: „A acz mi daleko łacniej było z wielkiej Postilla uczynić Compendium, albo Postillę małą, opuściwszy nieco, y skróciwszy wedle potrzeby. Wszakże.. wolałem z większą pracą prawie nową Po-

stillę uczynić, bardzo mało biorąc z Postille mey wielkiej: ale albo zgoła inszą materyą wnosząc, abo ją jusz inaczey traktując". Tytuł tej Postylli był taki: *Postille mnieyszey. Część pierwsza Ozimia, to jest krótkie kazania albo wykłady świętych Ewangielicy na każdą niedzielę y na każde święto od Adwentu asz do Przenayświętszey Troyce, wedle nauki samey prawdziwey Kościoła ś. powszechnego. Dla ubogich kapłanów y gospodarzów y pospolitego człowieka, teraz znowu z pilnością napisana...* Posnaniae, ex officina Joannis Wolrabi Anno Dni 1579 impensis Excellentiss. D. Adami Paulini Pobiedziscen: Doctoris Medici Posnan., in 4; Część wtóra Letnia... Posn. 1580 in 4-o. Część pierwsza dedykowana Łukaszowi Kościeleckiemu bpowi poznańskiemu, część wtóra — burmistrzowi z radą miasta Poznania.

Postylla mniejsza była tańsza i praktyczniejsza i dlatego były jedno za drugiem jej wydania. Drugie wydanie w Poznaniu 1582 r. — „przybyło też teraz kilka kazań nowych, a osobliwie kazanie Wielkopiątkowe na Passyą". Trzecie wydanie 1590 w Poznaniu, i następnie 1596 w Krakowie w druk. Piotrkowczyka, 1605 tamże, 1617 tamże. Późniejsze wydania były w Wrocławiu 1843, 4 vol. in 8-o; w Warszawie 1870; w Krakowie 1871; w Warszawie 1909,—tekst poprawił i wyd. ks. A. Kwieciński, kand. św. Teol.

Postylla mniejsza (a nie większa, jak mówi ks. W. K. w *Enc. Kośc.* Now.) była też przetłumacz. na język czeski przez ks. Andrzeja Modestyna w Litomyślu 1592, na język litewski przez ks. Mik. Daukszę w Wilnie 1599 r. (Akademia w Petersb. wydała w 1904 i 1909 przedruk Postylli podług wydania wileńskiego z 1599, ale tylko dwa fascykuły in 4-o do 368 str.). Prof. A. Brückner (Mikołaj Rej, Kraków, 1905, str. 411) wspomina też o przekładzie na język niemiecki, ale nikt jego nie widział. Były też zamiary przetłumaczenia Postylli na jęz. łaciński (de Backer, *Bibl. des écriv.*, Louv., 1876, t. 3, 1579 podaje, że były nawet dwukrotnie wydania w 1573 i 1582 r., toż samo powtarza Estreicher, *Bibliogr.*, t. 8, z tą różnicą, że drugie wydanie naznacza na 1584 r.; za nimi poszedł ks. Załęski, *Jezuici*, t. 1, 713) przedłożono nawet w 1576 r. czwartej kongregacyi zakonnej sprawę przekładu Postylli na jęz. łaciński, ale kongregacya na to się nie zgodziła (por. ks. Sygański, art. cyt. s. 240, dopisek 4).

Treść Postylli mniejszej — dogmatyczno-moralna. Mniej w niej polemiki z różnowiercami, a gdy zbija ich błędy, czyni W. to już nierównie oględniej i w tonie bardziej umiarkowanym, a za to więcej tu zastosowań praktycznych, pełnych prostoty i wdzięku.

Postylle Wujka były przyjęte przez ogół polski z uznaniem. Zalecali je swemu duchowieństwu prymasi i bpi, jak: Jakób Uchański, Stanisław Karnkowski, Piotr Myszkowski, Bernard Maciejowski, Hieronim Rozdrażewski, Benedykt Wojna, jak również i liczne synody, np. Włocławski 1579, 1586, Piotrkowski 1607, 1628, Warmiński 1610, Wileński 1613 etc. To też w przedmowie do wydanej 1599 r. Biblii Wujka czytamy: „Ledwo który pleban albo kaznodzieja był, któryby jego Postylli nie miał, a katolikom wszystkim postylle heretyckie, których się byli bardzo jęli, z ręku wytrącił".

II. W dziale teologicznym prac W. należy wymienić: *Małuczki Katechizm Kościoła Powszechnego albo nauka krześciańskiej pobożności przez D. Piotra Kanisiusza Theologa Zebranie P. Jezusowego napisany, a teraz nowo na polskie przełożony.* w Krakowie u Mat. Siebeneychera, 1570, który W. przetłumaczył i dedykował Annie Jagiellonce. Przetłumaczył też W. dzieło belgijsk. teologa Korneliusza Jansens'a (Concordia Evangelica 1540,—cum commentario in Concordiam ad totem historiam evangelicam, Lov., 1571) p. t. *Żywot y nauka Pana naszego Jezu Chrysta* albo Ewangelia ze czterech jedna. Na sto y pięćdziesiat rozdziałów z modlitwami porządnie rozłożona. Każdemu chrześcjanowi ku ustawicznemu rozczytaniu y rozmyślaniu nietylko bardzo pożyteczna, ale y potrzebna... Krak., 1597, u Siebeneychera, in 8-o, str. 392; wydał też W. *Ewangelie na niedziele i wszystkie święta Kościoła katolick.* Wilno, 1579. Według T. Grabowskiego *(Literat. aryańska,* str. 226) W. napisał też: *Assertiones theologicae de trino et uno Deo adversus novos samosatenicos.* E praelectionibus collegii posnaniensis... Posnaniae, 1581.

III. Ale największa i najbardziej cenna praca W., która mu sławę i tytuł polskiego Hieronima zjednała, to była praca nad przekładem Pisma św. na język polski.

Już przed W-m były tłumaczenia Pisma św. w XVI w. w Polsce, jak Nowy Testament Szarffenbergera w 1556 r., cała Biblia Jana Leopolity (Jan Nicz), „wnet nastała Biblia Brzeska od Kalwinistów przełożona (1563 r.): która jeno gładkością Polskiey mowy przechodzi Krakowską, tak jest błędów i kacerstwa pełna". Potem zjawiła się Nieświeska (1568), Królewiecka, Budnego, Czechowicza. Wszystkie one dokonane były przez różnowierców, którzy nieraz naciągali tekst polski do swoich twierdzeń. Katolickie zaś tłumaczenie było jedno—Leopolity, które nie było dość wierne i dokładne, a i pod względem języka nie dość poprawne, tak, że heretykom, jak Szymonowi Budnemu „śmiechu czy żalu" godnem się wydawało (por. A. Brückner, *Literat. relig. w Polsce średniowiecznej,* Warsz., 1903, t. II, 83 i nast.; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.,* Warsz., t. 2, 1908, 222—232). Odczuwano przeto wśród katolików powszechnie potrzebę wydania dokładnej i poprawnej katolickiej Biblii. Oczy wszystkich zwracały się ku Jezuitom, którzy wtedy objęli ster nauki katolickiej. I rzeczywiście, sprawę przekładu poruszono na kongregacyi 1581 r. (10 maja) w Kaliszu, która zdecydowała dzieła tego dokonać. Generał Akwawiwa pozwolił na taki przekład (w lutym 1585 r.), ale pod warunkiem, aby do tego wyznaczeni byli zdolni, i aby przekład był potem cenzurowany (por. ks. Sygański, art. cyt., str. 243, dopisek pierwszy). Najbardziej odpowiednim wówczas do takiego tłumaczenia był bezwątpienia o. Wujek. Posiadał on znajomość języków hebrajskiego, greckiego, łacińskiego (nazywano go przecież „Semicicero polonus"), jak również był dobrym znawcą języka ojczystego. Stąd, tak powiada sam o. Wujek, „wiedząc (starsi nasi), iż się Pisma św. na pospolite języki bez dozwolenia Stolicy Apl skiej przekładać nie godzi; wzieli na to dozwolenie i przeżegnanie od Grzegorza XIII św. pam. Papieża, który, wyrozumiawszy potrzebę tego przekładu, dopuścił, aby od naszych (t. j. Jezuitów) Biblia na polski język, ale pilnie, a wiernie przełożona była. Starsi zaś nasi mnie to poruczyli, abym Nowy Test., jako łacniejszy niżli Stary, najpierwej przełożył. Około któregom ja przez kilka lat za pomocą Pańską, według daru mnie od Boga udzielonego, pilnie i szczerze pracował..."

Kiedy właściwie Wujek rozpoczął pracę nad przekładem, ściśle oznaczyć niepodobna. W każdym razie nie przed 1585 r., gdyż w tym roku dopiero generał dał pozwolenie. Powiada Wielewicki, że dopiero w maju 1592 r. uprosił sobie W. więcej swobodnego od przełożeństwa i prac innych czasu w Krakowie *(Script. rer. pol.,* t. 7, 151) i tam w domu ś. Barbary swój przekład Biblii posunął znacznie naprzód. Prawdopodobne więc, że rozpoczął przekład już przedtem, a skończył przekład najpierw Now. Test. w 1592 r., gdyż przedmowa doń datowana jest 20 kwietnia 1593 r. Najpierw wyszedł: *„Nowy Testament Páná nászego Jezusa Christusa. Z nowu z Łáćińskiego y z Gręckiego ná Polskie wiernie á szczyrze przełożony: y Argumentámi ábo Summáriuszámi káżdych Ksiąg, y Roździałów, y Annotácyámi po brzegách obiáśniony.* Przydane są Náuki y Przestrogi máło nie na każdy Roździałem: Porównánie Ewángelistów SS. Dzieje i drogi rozmáite Piotrá i Páwła S. y Regestr rzeczy główniejszych ná końcu. Przez D. Jákuba Wuyka Theologá Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych. Pod rozsądek Kościoła S. Powszechnego Rzymskiego wszytko niech podlęże". W Krakowie, cum Gratia et Privilegio S. R. M. W Drukarni Andrzejá Piotrkowczyká Roku Pańskiego 1593, in 4-o, str. 890 + 41 str. na przedzie i 24 kk. nieliczb. na końcu. Tłumaczył W. N. Test. z Wulgaty, wydanej przez teologów lowańskich w Antwerpii. Miał też tekst grecki, a mianowicie Biblię Antwerpską, królewską (Polyglotta Regia) z 1569—1572 r., 8 t., in fol. (Wujek nazywa ją księgami królewskiemi). Przy tłumacz. posiłkował się też przekładami polskimi dawniejszymi, jak również i czeskimi. Przekład N. Test. jest ścisły, szedł W. słowo za słowem za tekstem łacińskim, „słowem od słowa przełożył, nic nie przydawając, ani ujmując, ani odmieniając z Pisma św., a więcej własności słów greckich i łacińskich, aniżli gładkości albo ozdob-

ności słów polskich folgując". Kiedy rozumienie tekstu było niejasne, Wujek dodawał w tekście polskim czasami jakiś wyraz, najczęściej zaimek t e n, o n, o n o lub inne słowo, np. Łk. XXIV, 27. Vulg. interpretabatur illis in omnibus scripturis, quae de ipso erant—Wuj. „wykładał im we wszystkich pismach t o, co o nim n a p i s a n o było". W. zaznaczał takie dodatki w tekście polskim kursywą. Do tekstu dodano rozmaite noty, jedne po brzegach tekstu, inne u spodu rozdziałów. Pierwsze, króciutkie podają zwykle krytykę tekstu i zawierają wskazówki jego odmian (variae lectiones); opatrzone są one rozmaitymi znakami i skróceniami. Na brzegach też podane są niekiedy króciutkie uwagi, wyjaśniające miejsca trudniejsze lub wyrazy techniczne. Na brzegach wewnętrznych podane są miejsca równoległe (loci paralleli). Zaznaczone są też Ewangelie i Lekcye na niedziele i święta—na początku kluczem, a na końcu rączką. Po między notami na brzegach podane są „zacza" lub „zaczato", przez co oznaczane są rozdziały ruskie i słowiańskie, „aby się nie tylko nam Polakom, ale y Rusnakom y Słowianom (którzy daleko insze y krótsze rozdziały mają) przygodzić mógł". U spodu rozdziałów podał W. *Nauki y przestrogi,* które są komentarzem krótkim na miejsca trudniejsze, zwłaszcza te, które różnowiercy ówczesni fałszywie wykładali na swoją korzyść (por. ks. Jul. Gołąb, *O tłómaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakóba Wujka,* Warszawa, 1906, z Kwart. teolog.).

W 1594 r. wydał W. *Drugie wydanie Nowego Testamentu,* bardziej przystępne i popularne, w mniejszym formacie, bez aparatu krytycznego, bez Nauk i Przestróg. Sam o niem pisze: „Po wydaniu Nowego Test. przez mię przeszłego roku... umyśliłem był zaraz wydać tenże tekst Now. Test. bez żadnych Annotacyi na mniejsze modum, jako zowią: dla tych, którzyby abo większego Testamentu kupić nie przemogli, abo sam goły tekst bez Annotacyi radzi mieli". Tekst drugiego wydania był poprawiony i zastosowany do Wulgaty Klementynskiej, wydanej w 1592 r. Są więc pewne różnice (por. ks. Gołąb, dz. przyt., str. 26 i nast.) i odmiany w porównaniu do pierwszego wydania.

Jako trzecie wydanie Now. Test., należy uważać to, które wyszło w całej Biblii z 1599 r. Tekst w niem poprawiony został przez teologów, którzy poprawiali całą Biblię, i w poprawianiu trzymali się jak najściślej tekstu Wulgaty. *Przedruki Now. Test.* późniejsze były z drugiego wydania w Krakowie 1605, 1617, 1622, 1647, w Chełmie 1772.

Po wydaniu N. Test. W. zabrał się do tłumaczenia Psałterza, który wydał 1594 r.: *Psałterz Dawidow. Teraz z nowu z Łacińskiego, z Greckiego, y z Żydowskiego ná Polski język z pilnością przełożony, y Argumentámi, y Annotacyámi obiáśniony.* Przez D. Jakuba Wuyka Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Starszych. Pod rozsądek Kościołá S. Powszechnego Rzymsk. wszystko niech podlęże. W Krakowie. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyká. Roku Pańskiego 1594, in 4-o, str. 283 + 26 na przodzie + 2 kk. nieliczb. + 8 kk. nieliczb. na końcu. Na początku jest dedykacya prymasowi Stan. Karnkowskiemu, potem wstęp „Do Chrześćijáńskiego Czytelniká, O pożytkách y używániu Psálmów", wreszcie „Regestr Psalmów według rozmaitej ich materiey". Na początku każdego psalmu podana jest krótka treść jego (argumentum), u spodu komentarz krótki, przeważnie dogmatyczno-polemiczny. Przedruki tego wydania w Krakowie 1626, 1714 r.

Ale najważniejszą pracą W. było przetłumaczenie całej Biblii. Tłumaczył ją prawdopodobnie w Krakowie, w Poznaniu (list W. z Krakowa do gen. Akwawiwy z d. 19. 4. 1594 r.) a wykończył w całości w czasie swego powtórnego wiceprowincyalstwa w Siedm ogrodzie. Do marca 1596 przełożył już Proroków większych, a dokończył całości w początkach lipca (por. listy W. z Białogrodu do generała z d. 6. 3. i z Koloszwaru d. 19. 9. 1596 r.). Nie zdążył już W. wydać swej Biblii, gdyż umarł d. 27. 7. 1597 r. Ale dzieło takie nie mogło pozostać niedokończone. Zebrana w Pułtusku kongregacya zakonna (w sierpniu 1597 r.) wybrała pięciu znakomitych teologów i lingwistów, i poleciła im przejrzeć tekst, poprawić i przygotować do druku. Byli to: Stan. Grodzicki, Adryan Radzimiński, Justus Roba, Jan Brant i Marcin Łaszcz (po łacinie Lascius, więc

można tłumaczyć Łaszcz albo Łaski, ale to pierwsze prawdopodobniejsze, por. ks. Gołąb, dz. przyt., str. 19). Pracowali oni przez pół roku (semestri spatio, Wielewicki, dz. prz., t. 7, str. 238) w Poznaniu i oddali tekst do druku, który został ukończony 25 sierpnia 1599 r. Nakład na wydanie dał prymas Stanisław Karnkowski. Wyszła tedy nowa katolicka Biblia, której tytuł: *Biblia To iest Ksiegi Starego y Nowego Testamentu, według Łacińskiego przekładu Starego, w Kościele powszechnym przyjętego, ná Polski ięzyk z nowu z pilnością przełożona, z dokładaniem textu żydowskiego y greckiego, y z wykładem kátholickim trudnieyszych mieysc, do obrony Wiáry świetey powszechney przeciw kacerstwom tych czasów należących.* Przez D. Jakuba Wuyka z Wągrowca, Theologa Societatis Jesu. Z dozwoleniem Stolice Apostolskiej, á nakładem Je. M. Księdzá Arcybiskupá Gnieźnieńskiégo etc. wydáné. W Krakowie w Drukárni Łázárzowéj, Roku Páńskiego MDXCIX. In folio, druk gocki w 2 kolumny str. 1479; wstęp na początku 9 ark.; na końcu regestrów 13 ark. Po karcie tytułowej dedykacya do Zygmunta III od Jezuitów, dat. 25 sierp. 1599; potem list prymasa, Stanisława Karnkowskiego, którego kosztem cała ta Biblia była drukowana (Wielewicki—dziennik I, 239 i 269); dalej Apparatus sacer t. j. przygotowanie do pożytecznego czytania Pisma św.; wreszcie W s t e p, obejmujący XI rozdziałów: I. O Piśmie św. y potrzebie, zacności y pewności jego. II. O trzech iezykach, któremi Pismo św. jest napisane, a napierw o Żydowskim. III. O Graeckiej Bibliey. IV. O Łacińskiey Bibliey. V. O Bibliach heretyckich. VI. Kościół Boży ma moc rozsądek czynić o Piśmie św. VII. Kościół Boży ma uznawać które jest pismo Boże á które nie. VIII. O Bibliách Polskich y innych pospolitych ięzyków. IX. Jáko ma bydz czytáné Pismo św. X. Upomnienie do czytánia Pismá św. XI. Spráwá o wydániu y tłumáczeniu tey Bibliiéy.

Biblia ta zawiera wszystkie księgi kanoniczne, nadto przy końcu Star. Test. dołączono modlitwę Manassesa, oraz III i IV księgę Ezdraszową. Na brzegach podane są znaki krytyczne, gwiazdki i rożenki (asteryski i obole) dla oznaczenia różnic między tekstem hebrajskim i greckim a łacińskim. Ponadto znajdują się tamże krótkie uwagi, wyjaśniające znaczenie wyrazów. U spodu rozdziałów podane są komentarze. Pod względem krytycznym tłumaczenie to jest ścisłe, wierne i dosłowne Wulgaty, ale nie niewolnicze, gdyż W. zmieniał np. porządek wyrazów, żeby tłumaczenie było zgodne z duchem języka polskiego, jak później w miarę potrzeby uwzględniał i teksty oryginalne. Nie wiemy przytem dokładnie, na czem polegała popr. wka korektorów. Rękopisu tłumaczenia W. nie posiadamy, i dlatego nie możemy wyliczyć wszystkich poprawek w tekście dzisiejszym. W pewnej mierze poznamy ich poprawki, o ile porównamy tekst Now. Test. z 1593 i 1594 r. z tekstem 1599 r. Różnica pomiędzy nimi jest tak wielka, że tekst z 1599 r. może uchodzić za nowy przekład. Korektorowie trzymali się niewolniczo Wulgaty Klement. z 1593 r. (drugie wyd.) i to do tego stopnia, że błędy w Wulgacie się znajdujące, przenosili do tekstu polskiego (por. II Król. VI, 22 ma *et Judam* „y Iuda" zm. „et ludam", „i będę grał") (por. S. Zwolski, De Biblis polonicis, Posn. 1904, 80; ks. Gołąb, dz. przyt.), usunęli dodatki, które porobił W. z tekstu greckiego (wylicza je ks. Gołąb).

Tłumaczenie Biblii przez Wujka należy zaliczyć do najlepszych ówczesnych tłumaczeń. Postawił sobie W. tem dziełem pomnik niespożyty. Język tłumaczenia odznacza się wielkiem namaszczeniem i powagą obok jasności, wzniosłością obok prostoty. Wprawdzie napotykamy nieraz hebraizmy i grecyzmy, ale one nie umniejszają wartości przekładu, gdyż dają one językowi polskiemu specyalne zabarwienie i tworzą odrębny język, który dziś nazywać zwykliśmy biblijnym (por. ks. Szlagowski, dz. przyt., 250). Pojawienie się przekładu W. było epokowem wydarzeniem w Kle polskim. Jan Januszewski, wydając w 1606 r. „Statuta Koronne" w dedykacyi do Mikołaja Firleja, wojewody krakowskiego, tak między innemi pisze: „Jest się z czego cieszyć, JW. Miłościwy Panie, jest za co Panu Bogu dziękować, że teraz w rękach swych piastujemy Biblię św. przez ks. Jakuba Wujka Teologa Societatis Jesu, dostatecznie, wiernie, prawdziwie i wedle potrzeby na polskie przełożoną. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli ojcowie i

przodkowie nasi, pragnęli i my sami; teraześmy tego doczekali, niech Pan Bóg będzie pochwalony". Prymas zaś Karnkowski nazywa ten przekład jednym z dziesięciu szczególnych znaków szczodrobliwości Bożej, jakie za jego pamięci Polsce się dostały.

Aprobata. Wszyscy introduktorowie obcy świadczą, że polski przekład Wujka był aprobowany przez pża Klemensa VIII. Wśród polskich biblistów oświadczają się za aprobatą: ks. F. Puchalski (por. art. w lwowskiej *Gazecie Klnej*, 1902, n. 47—50: „O aprobacie polskiego przekładu Biblii ks. Wujka", i art. pod tym samym tyt. w „Bibl. dz. chrześc.", *Notatki bibliograficzne*, Warsz., 1905, kwiecień), ks. A. Szlagowski, dz. przyt., 1908, t. II, 251—254. Głównym dowodem, przez nich przytaczanym, są świadectwa biblistów zagranicznych, a mówiące wyraźnie o aprobacie polskiego przekł. Biblii W. Wszystkie te świadectwa opierają się na twierdzeniu jezuity Possevino, który w dziele swem *Apparatus sacer ad scriptores Vet. et N. T.*, Venet., 1606, powiada: „Biblia quoque in linguam polonicam sunt versa, mandato Gregorii XIII Pont. Max. atque in lucem edita concessu Clementis VIII P. M. et haec quidem recognita a nostris eiusdem gentis valde peritis atque Theologis..." a w innem miejscu (t. II, 87) twierdzi: „Vetus ac Novum Test. e Vulgata latina editione Polonica fecit (Jacobus Viecus), mandante Gregorio XIII Pont. Max. et approbante Clemente VIII P. M....". Zwolennicy aprobaty oświadczają: Possevino był współczesny, był jezuitą, znał doskonale Polskę, był mężem uczonym, był profesorem w Rzymskiem kollegium, stał blizko pża Klemensa VIII, mógł być przeto dobrze poinformowany o aprobacie polskiego tłumaczenia. Pozatem, powołując się na wyrażenie na karcie tytułowej: „z dozwoleniem Stolice Apostolskiej", twierdzą, że jest ono równoznaczne z cum approbatione. Potwierdzenie tego znajdują w tem, że poprzednie wydania Psalmów i Nowego Testamentu mają na karcie tytułowej tylko: „pod rozsądek Kła św. powszechnego Rzymskiego wszystko niech podlęże", a nie „z dozwoleniem...", które otrzymała dopiero całkowita Biblia za staraniem Radziwiłła bpa krakowsk.

Przeciwko tym twierdzeniom występują inni, jak ks. Stan. Chodyński, „O Biblii w przekładzie Wujka", w *Przegl. Kat.*, 1894, i X. W. K(napiński) w *Encyklop.* Nowodw., t. 32, art. „Wujek". Powiada X. W. K., że żadnego dokumentu aprobaty niema, że, gdyby była aprobata Stolicy Aplskiej, to Jezuici - wydawcy nie omieszkaliby tego zaznaczyć lub nawet podać we wstępie takiej aprobaty pskiej. Na tytule napisano tylko, że Biblia wydana jest „z dozwoleniem Stolice Apostolskiey". We wstępie wydawcy zaznaczają, że Grzegorz XIII „dał przeżegnanie, jak również i Klemens VIII, który otrzymał, aby rzecz tak dawno czekana i pożądana koniec swój wzięła". Przeżegnanie Grzegorza XIII było tylko pozwoleniem na przekład, jak to świadczy odpowiedź generała na prośbę Kongregacyi zakonnej z d 10. 5. 1584 r. (por. ks. A. Sygański, art. cyt. 213, dopisek). Takie same przeżegnanie t. j. pozwolenie na wydanie dał również pż Klemens VIII kard. Radziwiłłowi. Wreszcie, i to bardzo godne uwagi, prymas Karnkowski w przedmowie swojej mówi, że przekład był przez Stolicę Apls ką „pozwolony", a on go „approbuje" i wiernym zaleca.

Trudno naprawdę jest orzec, kto ma racyę, ale zdaje się, że główny dowód— świadectwo Possevina (approbante Clemento VIII) nie mówi o formalnej aprobacie w znaczeniu ścisłem, a tylko o przyzwoleniu, zgodzie pża na wydanie. (Kardł Radziwiłł † w Rzymie w 1600 r., Biblia była wydana 25. 8. 1599 r., mógł więc przed wydaniem prosić jeszcze raz o pozwolenie na wydanie).

Powiadają też (Wiszniewski, *Hist. liter.*, VI, 607; ks. Załęski, dz. prz., I, 716; ks. Szlagowski, dz prz., II, 254), że „duchowieństwo polskie na soborze 1607 r. w Piotrkowie, przekład ten zatwierdziło". Ks. Fabisz *(Wiadomośc o synodach prow. i dyec. gnieźn.*, wyd. II, Kępno, 1861, 193) pisze tak, jakby miał przed oczyma dekret tegoż synodu. Ale twierdzenia te są bezpodstawne, gdyż w wydaniu dekretów synodu Piotrkowskiego niema takiego dekretu, ani też żadnej wzmianki, choćby ubocznej o Biblii W-a (por. X. W. K. w *Enc.* Now., t. 32, 358). Zalecenie Biblii W-a podał dopiero prymas Jan Wężyk w *Edictum*, prohibens lectionem Bibliorum, Gedani

nuper impressorum, dat. Lovicii die 28 Aprilis, 1634, które zostało umieszczone w zbiorze prac *Synodus provinc.* sub Illustr. et Rmo Dno J. Wężyk... Varsaviae A. D. 1634 celebrata, Cracov. 1636 Ma więc do pewnego stopnia powagę synodalną, ale i tam o aprobacie synodu całego mowy niema.

P r z e d r u k i. Biblię W-a przedrukowywano kilkanaście razy. Godne jednak zanotowania, że nie w 17 w. ale dopiero w 18 wieku! Przez całe prawie półtora wieku nikt się nie odważał na przedrukowanie. Drugie wyd. wyszło we Wrocławiu, cum licentia ordinarii przedrukowana, w drukarni Akademickiej Coll. Soc. Jesu, 1740, in 8-o. Następne były w 1771 r. in 4-o tamże wraz z łacińskim tekstem Wulgaty; 1806 in 4-o tamże (jest to wydanie nierozsprzedane z 1771, tylko karta tytułowa zmieniona, a mianowicie zm. T y p i s A c a d e m i c i s A n n o 1771, jest: A p u d G u i l. T h e o p h i l u m K o r n 1806); 1815 r. wyszedł tylko N. Test. w Petersb. nakładem Zgromadzenia rosyjskiego biblijnego, na które dał aprobatę arcbp Siestrzencewicz, za co otrzymał upomnienie od pża Piusa VII; 1819 również N. Test. w Moskwie nakładem komitetu Moskiewskiego oddziału zgromadzenia rosyjskiego biblijnego; 1821 w Warszawie, cała Biblia, nakład. Tow. bibl. warszawskiego, w drukarni N. Glücksberga; 1822 w Moskwie, nakł. Tow. bibl. ros.; 1838 w Lipsku, wyd. stereotypowe Jana Nepom. Bobrowicza, ozdobione przeszło 300 obrazkami, za pozwol. przewiel. general. Konsystorium w Król. Saskiem, nakł. J. Baumgärtnera; 1844—6 wyd. drugie w Lipsku przez tegoż; 1858 wyd. trzecie w Lipsku przez tegoż; 1860 wyd. czwarte w Lipsku prz. tegoż; 1862 wyd piąte w Lipsku przez tegoż (wyd. lipskie są wiernym przedr. z 1599 r., lecz pełne błędów drukarsk.). Z wydań tych odbijano osobno Nowy Testament p. t. *Biblia, Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa Testament,* na język polski przez ks. Jakóba Wujka S. J. Wyd. 2 poprawne Jana Nep. Bobrowicza, uczynione za potwierdzeniem JW. arcbpa Dunina, ozdobione 170 obrazk., Lipsk, 1844; 1854, 1858, 1862; na wydaniach stereot. Bobrowicza oparta jest *Biblia, St. Test. w wyjątkach...* przez ks. proboszcza Berlińskiego i cały *Nowy Testament,* Poznań, 1891; wyd. lwow. z 1840, nakł. Bartł. Jabłońskiego i syna (N. Test. ma datę 1839), Wrocław, 1843, 4 tomy; Toledo (w Ameryce półn.), 1899, wyd. A. Papieskiego; Wilno 1861—64; 4 t. in 8-vo włoc. wyd. ks. S. Kozłowskiego, dodany tekst łaciński Wulgaty i komentarz Menochiusza; drugie wydanie dał ks. Kozłowski w Warszawie 1885; trzecie—w Wilnie 1896—1898; Warszawa 1872—1875... „tekst ks. Jakuba Wujka zatwierdzony przez St. Apost." wyd. nowe z objaśn. J. Fr. Allioli, ozd. 230 illustr. Gustawa Dore; wyd. drugie tejże edycyi 1879, trzecie 1898.

T e k s t y o d n o w i o n e. Przekład W-a niegdyś jasny, stał się z biegiem czasu w niektórych miejscach zupełnie niezrozum ały. Stało się to wskutek rozwoju i doskonalenia języka polskiego. I dlatego od początków 19 w. odzywały się głosy, uzasadniające potrzebę nowego przekładu Biblii (por. ks. Korczyński bp przemyski w dziele *Ksiądz Pieban,* Lwów, 1821; arcbp Dunin, w *Pam. relig. mor.,* t. 33, 184; ks. Nowodworski, w *Pam. relig. mor.,* ser. 2, t. 7, 1861, str. 241—256; ks. Serwatowski, w *Pam. rel. mor.,* t. 33, 182), ale głosy ich pozostały bez echa. Wielu bowiem było przeciwnych nowemu tłumaczeniu, uważali bowiem tekst Wujkowy za zatwierdzony przez Stolicę Aplską, a przeto za autentyczny, kanoniczny i stojący na równi z Wulgatą Klementyńską. Uważali oni, że nietylko zbyteczny jest nowy przekład, ale nie wolno jest w tekście Wujkowym żadnych zmian wprowadzać.

Kiedy nie było nikogo, ktoby odważył się na nowy przekład, a potrzeba zrozumiałego tekstu coraz większa się stawała, postarano się pod koniec wieku 19 przynajmniej o odnowienie tekstu i zastosowanie w pewnej mierze do ducha języka dzisiejszego. W 1892—3 nakł. Bibliot. Kórnickiej wyszedł w Poznaniu Nowy Testament in 16-o, w którym pisownia była zmieniona; dodany był też krótki komentarz skrócony ks. Wujka albo przerobiony przez ks. Aug. Jaskulskiego; takież zmiany wprowadził ks. Józ. Kruszyński, prof. sem. w Włocławku, *Ewangelie i Dzieje Ap.,* Włocławek, 1908, wyd. 2, Warszawa, 1909; wprowadził ks. K. podział logiczny, nie zarzucając jednak dawnego na rozdziały i wiersze. W 1893—5 pod kierunkiem ks. H. Kossowskiego bpa sufragana włocł.,

wyszło w Warszawie *Pismo św.*, całe nakł. red. „Wędrowca"; Ks. K. wprowadził zmianę pisowni i „niektórych przestarzałych form składania..." wyd. 2 w 1909 r., 3 t. Śmielej postąpił ks. Tom. Kowalewski, wydając *Nowy Testament*— cztery Ewangelie z komentarzem ks. Alliolego, zaaprobowane przez ks. M. Nowodworskiego, bpa płockiego, Warsz., 1893. Tekst jest odnowiony pod względem ortografii, co do pisowni imion własnych, co do końcówek przestarzałych i interpunkcyi. Wyrazy odnowione w tekście zaznaczone są kursywą. Jeszcze dalej poszedł ks. A. Szlagowski, prof. Sem. warsz. wydając *Nowy Testament* z aprobatą ks. arcbpa Popiela, Warsz., 1900. Zmiany wprowadził nietylko w pisowni, ale i w wyrazach, które przekształcał, a nawet dwa wyrzucił. Wyrazy przestarzałe pozostały w tekście, w komentarzu dołączono do nich objaśnienie. Bardzo przychylny sąd o tem wydaniu dali polscy bpi. W wyd. 2, Warsz., 1913, jeszcze większe zmiany są wprowadzone, dodane wstępne wiadomości introdukcyjne, powiększony komentarz. Ponadto w 1904 r. staraniem red. „Bibl. dzieł chrzesc." w Warszawie został odnowiony tekst *Ewangelii i lekcyi*, czytywanych w niedziele i święta. Odnowienie dokonane zostało przez komisyę z ks. bpem Ruszkiewiczem na czele, przy udziale prof. Kallenbacha. Tekst przygotował ks. Szlagowski. Lekcye wydane zostały z upoważnienia ks. arcbpa Popiela. Zmiany jeszcze większe zostały wprowadzone (ob. ks. Szlagowski, dz. przyt., t. 2, 259—262) i pomimo to wydanie zyskało gorące poparcie ze strony bpów polskich.

Dotychczas odnawiano tekst tylko Now. Testam. W 1909 r. rozpoczął ks. arcbp Franciszek Albin Symon poprawiać tekst Starego Testamentu i wydał dotychczas *Pentateuch Mojżeszowy*, Mikołów-Warszawa, 1909—12. Tekst W-a został do tego stopnia zmieniony, że można uważać to wydanie za nowy przekład. Przed tekstem dodany dość obszerny komentarz. Wprowadzony do tekstu podział logiczny, ale zaznaczony i stary na rozdziały i wiersze. Przed tekstem podane wstępne wiadomości o Pentateuchu. Mamy nadzieję, że ks. arcbp Symon doprowadzi do końca rozpoczęte dzieło, na które wziął p r z e ż e g n a n i e pża Piusa X, i uzyska dlań aprobatę Stol. Apost., jak to zaznaczył we Wstępie.

X. W. K(napiński) w *Enc.* Nowodw. wspomina jeszcze o przygotowaniu nowego przekładu Now. Test. przez ks. Pawła Rzewuskiego, bpa-nominata sufr. warsz., ale przekład ten pozostał dotychczas w rękopisie (przechowuje się w klasztorze kamedulskim na Bielanach pod Krakowem).

IV. Działalność W-a ogarniała wszystko, czem społeczeństwo polskie wówczas się zajmowało. Były to czasy, jak mówiłem, reakcyi katolickiej. Różnowiercy zdawali sobie z tego sprawę, to też wszelkich starań dokładali, aby przeciwdziałać z dnia na dzień rosnącym wpływom katolicyzmu. Walka polemiczna trwała przez cały czas. Zapaśników nie brakowało w obozach, a gdy nie czuli się na siłach, to łączyli się, aby tylko katolicyzm zgnieść. Zwarte jednak szeregi katolickie, a przedewszystkiem Jezuitów, nie pozwoliły na uczynienie wyłomu. W zapasach tych z różnowiercami W. stanął od lat najmłodszych, kiedy wydał po raz pierwszy *Judicium o Konfessyi sandomierskiej*, Krak., 1571 (o niej mówiłem wyżej).

W niedługim czasie potem Franciszek Stankar, socynianin, napisał był bezbożna rozprawę pko ofierze Mszy św. *(Tria papistarum fundamenta,* Crac., 1571). Nuncyusz papieski Wincenty Porticus przysłał W-i do Poznania to pismo (17. 3. 1572) z prośbą, aby odpowiedział na nie i wytłumaczył naukę katolicką. W. w bardzo krótkim czasie rozprawił się z Stankarem, bo już 3. 5. 1572 skończył swoją odpowiedź i przesłał ją nuncyuszowi *(Annal. Colleg. Posnan.,* fasc. IV, cyt. u ks. Sygańskiego). Pismo to jednak prawdopodobnie nie było wydrukowane, bo w 1577 r. prymas Jakób Uchanski zwraca się do W-a aby dał odprawę Stankarowi (por. listy Wujka z Poznania 25. 5. 1577 do Ewerarda Merkuryana i z d. 25. 11. 1577 do bpa Marc. Kromera). Napisał W. wówczas: *Brevis augustissimi ac summe venerandi sacrosanctae missae sacrificii ex sanctis patribus, contra impium Francisci Stancari Mantuani scriptum assertio,* Coloniae Agrippinae, 1577. Pismo to wydał W. bezimiennie (suppresso interim meo nomine), bo tak sobie życzyli przełożeni zakonu, jak to

sam pisze do bpa Kromera w d. 25. 11. 1577 r.

Na ostatnim sejmie za Zygmunta Augusta w 1572 r. odbyła się dysputa między sławnym teologiem jezuitą Franc. Toletą a Jakóbem Niemojewskim z początku luteraninem a później bratem czeskim. W dwa lata potem (1574 w grudniu) Niemojewski wyzwał na dysputę Jezuitów poznańskich. Do dysputy stanął Wujek. Niemojewski chwalił się, że przegadał Jezuitów, a następnie treść i przebieg dysputy ogłosił drukiem: „Diatribe albo kolacya przyjacielska z księżmi Jezuitami Poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej czasu tego", Grodzisk, 1579. Aby sprostować błędne twierdzenia Niemojewskiego o dysputach i aby zbić jego wywody, Wujek napisał trzy dzieła: *Prawdziwa sprawa o rozmowie albo dysputacyi, którą miał pan Jakub Niemojewski w Warszawie na sejmie przy zacnych sędziach z Franciszkiem Toletem,* Teologem T. J. 1572, Poznań, 1580; *Dialysis t. j. rozwiązanie albo rozebranie asserciy Pana Jakuba Niemojewskiego, z dowodami jego naprzeciw Jezuitom poznańskim wydanych,* Poznań, 1580 (dedykowane bpowi poznańskiemu Łukaszowi Kościeleckiemu); *O kościele Pana Chrystusowym prawdziwym rozprawa stateczna, a dowodna, z odpowiedzią na dowody przeciwne Pana Jakuba Niemojewskiego,* Poznań, 1580 (dedykowane Andrzejowi Opalińskiemu, marszałkowi koronnemu).

Zwalczał też W. „na żądanie niektórego szlachcica polskiego" Sakramentarzy czyli kalwinów. Napisał przeciwko nim: *De Transsubstantiatione. O transsubstancyacyey to jest o przemienieniu istności w Nayświętszym Sakramencie eucharystycznym katolickie rozbieranie,* Poznań, 1589.

Wreszcie występował W. przeciw Aryanom, którzy zaprzeczali bóstwa Jezusa Chrystusa. O napisanie i wystąpienie przeciwko nim był W. proszony przez prymasa Uchańskiego. Długi czas jednak nie miał on widocznie czasu na napisanie. Dopiero kiedy został przełożonym domu św. Barbary w Krakowie, napisał: *O bóstwie Syna Bożego y Ducha Świętego, to jest: że Pan nasz Jezus Chrystus jest onym Bogiem prawdziwym izraelskim tymże oo y Oyciec, także y Duch Święty, dowody rozmaite z Pisma św., z Doktorów y Synodów wszystkich wieków, przeciwko starym i nowym Żydom y Mahometanom, Aryanom, Samosatenom, Serwacyanom, Gentilistom, Nowochrzczeńcom, którzy bluźnią Tróycę Przenajświętszą y prawdziwe Bóstwo y przedwieczność Synowi Bożemu y Duchowi Świętemu niezbożnie odejmują,* Kraków, 1590. Drugie wyd. 1592. Dzieło dedykowane Mikołajowi Zebrzydowskiemu, wojewodzie lubelskiemu. Dzieło to zyskało niezmiernie wielkie uznanie u katolików, gdyż było ono odtąd kopalnią argumentów w walce z Aryanami, która jeszcze z górą pół wieku się toczyła. Natomiast w obozie różnowierców wywołało wielkie oburzenie, posypały się więc z ich strony rozmaite repliki i refutacye, jak Czechowicza, „Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakóba Wujka o bóstwie Syna Bożego..." (b. m. i r.), Fausta Sucyna, „Refutacya książek, które ks. Jakób Wujek Jezuita wydał R. P. 1590 o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Św.", 1593 (b. m.) etc., (por. T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce,* Kraków, 1908, str. 111 i nast., 161 i nast.).

V. Wujek był nietylko uczonym teologiem, ale i szczerze pobożnym kapłanem-zakonnikiem. Świadectwem jego ducha pobożnego jest: *Passya t. j. Historya Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa,* Kraków, 1575; *Czyściec to jest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, mszach i jałmużnach za umarłe wierne i o mękach czyścowych po śmierci,* Poznań, 1579; *Pieśni nabożne,* 1597; *Officyum albo Godziny Błogosławionej Panny Maryi,* Kraków, 1596, które przełożył z języka łacińskiego (por. ks. Jan Krupiński, *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny,* Warsz., 1851). Z XVI w. ani jednego egzemplarza tych dwóch ostatnich dzieł nie posiadamy, gdyż przez częste używanie uległy zniszczeniu.

O Wujku mało dotychczas napisano. Wydana niedawno korespondencya W. przez ks. Sygańskiego T. J. powinna zachęcić do napisania monografii, na jaką ten Hieronim polski oddawna zasługuje. Ks. bp A. Osiński pisał do M. Wiszniewskiego w 1836 r., że przygotował do druku: *Obraz życia i pism X. Ja-*

kóba Wujka z Wągrowca... z przyłączeniem wiadomości o Bibliach, psałterzach, postyllach kancyonałach rozmaitych wyznań... (por. M. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.*, Warsz., 1840, I, 153), ale drukowane to dzieło nie było, leży więc gdzieś w rękopisie. Inne prace ukazaliśmy w artykule, dodać jeszcze należy. *Biblia ks. Wujka*, w kalend. „Lwowianin" na 1840 r.; „Czas", 1868, n 6; ks. St. Załęski, *Monografia ks. Jakóba Wujka* w „Ruchu Katolickim" 24—27 r. 1896; H. Sadowski, *Trzechsetlecie Biblii Wujka* w „Wędrowcu", 1899, n. 19.

X. J. A.

Wulf Maurycy de, filozof współczesny, profesor Instytutu wyższego filoz. w Lowanium. Ogłosił drukiem: *Histoire de Philosophie scolastique* dans les Pays-Bas et la Principauté de Liège, Louvain, 1895, 8-o; *Introduction à la philosophie néo-scolastique*, tże, 1904; *Hist. de la Philosophie médiévale*, précédée d'un apercu sur la philosophie ancienne, Bruxelles, 1900, 8-o; 1905, wyd. 2 powiększ.; *Les Philosophes belges.* Textes et etudes. I. Le Traité „De unitate formae" de Gilles de Lessines (texte et etude). Louvain, 1901, 4-o. II. Les quatre prémiers „Quodlibets" de Godefroid de Fontaines; *Histoire de la Philosophie en Belgique*, Bruxelles, 1912, 8-o, i inne. Mnóstwo rozpraw pomieścił w „Revue néo-scolastique" i innych czasopismach. Ważniejsze z nich są: *La Valeur esthétique de la moralité* dans l'art, 1892; *Études historiques* sur l'esthétique de S. Thomas, 1896; *Le problème des universaux* dans son évolution historique du IX au XIII siècle, 1896; *Les lois organiques de l'histoire* de la psychologie, 1897; *Qu'est-ce que la philosophie scolastique?* 1899; *Premiére leçon d'esthétique*, 1907, nov.; *Le Mouvement philosophique* en Belgique, 1908, août, i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902. s. 406; *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, k. 1220; Suppl. 1906—1908, k. 146.)

X. J. N.

Wulf Teodor, niemiecki jezuita współczesny, profesor fizyki w kolegium św. Ignacego w Volkenburgu, ur. w r. 1868, napisał: *L'électromètre bifilaire* et ses applications, 1910; *Untersuchungen üb. d. Ursprung d. Radiumstrahlen i. d. Atmosphäre.*

Wulfers Jan T. J., ur. na Mazowszu w r. 1741, wstąpił do Towarzystwa w r. 1756, uczył niższe klasy. Po kasacie zakonu w r. 1773 W. był od r. 1780 sekretarzem i bibliotekarzem, a potem profesorem historyi i literatury polskiej w korpusie kadetów w Warszawie. † tże w r. 1804. Napisał: *Korneliusza Neposa życia i t. d.*, Warszawa, 1783, 8-o; *Tytusa Liwyusza mowy i t. d.*, tże, 1784, 12-o; *Mowy z Kurcyusza i t. d.*, tże, 1787, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1243 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 436; *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 15, s. 524.)

Wulfila ob. art. Ulfilas.

Wulframnus (w Martyrologium Wulfrannus), św., † 20. 3. przed r. 696/7; jakiś czas przebywał na dworze Merowingów jako jeden z członków kleru dworskiego. Około r. 693/4 został bpem dyec. Sens, wkrótce zaś potem udał się na lat 5 do Fryzyi jako misyonarz. Życie zakończył w kl. Fontenelle, gdzie też miał być zakonnikiem. Uroczystość św. W-a Kł obchodzi 20 marca. Posiadamy 2 żywoty św. W-a (por. *Bibl. hagiogr.* latina antiquae et mediae aetatis ed. Bolland. 1261 nast.): starszy i obszerniejszy, zawierający sprzeczności chronologiczne, będący zlepkiem z Historyi kłnej Bedy i z innych źródeł, pochodzi od pewnego fałszerza, imieniem Jonasza z czasu przed r. 811 (wyd. najnowsze w *Monumenta Germaniae historica, scriptores Merov.*, V, 661/73), oraz późniejszy krótszy, będący wyciągiem pierwszego żywota (w *Acta Sanctorum* Mart. III, 145 nast.) (por. Levison w *Neue Archiv der Gesellschaft für älters deutsche Geschichtskunde* 25 (1900), 600/5; Legris w *Analecta Bollandiana* 12 (1898), 287/95; Duchesne, *Fastes épiscopaux*, II, 413; Chevalier; *Répertoire des sources historiques du moyen-âge*, I², 4722; KL., XII, 1810/11, art „Wulfram"; KHBuchb., II, 2762).

X. A. D.

Wulgaryusz (Vulgarius) Eugeniusz, pisarz włoski, duchowny oraz nauczyciel gramatyki i retoryki, prawdopodobnie w

Neapolu; napisał w obronie pża Formoza (891—6) dyalog: *Super causa et negotio Formosi papae* (ed. Mabillon, Vetera analecta s. collectio vet. aliquot operum², 28 nast.), lecz pod imieniem Auxiliusa, jakoteż rozprawę: *De causa Formosiana libellus.* Poezye oraz listy W-a zawierają się w *Monum. Germ. Poet.*, IV, 1, 406 nast. Przypisywane W-i dz. p. t. *Invectiva in Romam pro Formoso papa,* pochodzi być może od współczesnego mu Auxiliusa (por. Dümmler, *Auxilius u. Vulgarius* [1866; w temże jest wyd. początek rozpr. *De causa Formos.*]; Ebert, *Allg. Geschichte aer Lit. des Mittelalters in Abendlande,* III², 238 nast.; Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen in Mittelalter bis zur Mitte des 13 Jahrhunderts,* I⁷, 339; KL., IV, 977; KHBuchb., I, 1374).

X. A. D.

Wulgata. Vulgata (domyślne Versio, greckie: κοινή), imiesłów od „vulgare" — oznaczający: rozgłoszona, głośna, wiadoma, stąd: pospolita, czy powszechna (Biblia),—nabył w łacinie znaczenia rzeczowego: Vulgata, i w tem pojęciu przeszedł do wszystkich języków nowożytnych, zatem i po polsku mówimy: „Wulgata". Pierwotnie nazywano tak stare tłumaczenie łacińskie, z greckiego tekstu Septuaginty opracowane, a nawet sam przekład Siedemdziesięciu, dlatego że był powszechnie przyjęty w Kle (S. August., *De Civit. Dei,* 16, 10. S. Hieronim., *In Is.,* 14, 29, 49: 30, 22; 65, 20, *In Os.,* 7, 13; *In Esth.,* 10; In Ezech., 4, 3; Ep. 57 ad Pamm. n. 7).

W ściślejszem zaś znaczeniu W-ą zwie św. Hieronim niepoprawione wyd. Septuaginty, Koine ekdosis, w przeciwieństwie do heksaplarnego wyd. Orygenesa (Ep. 106 *ad Sunn.,* 2).

Gdy zaś tłumaczenie św. Hieronima wraz z pozostałemi Księgami Itali zlało się w jedną całość i utworzyło urzędowy tekst łaciń. Biblii, wtedy ta Biblia, powszechnie w Kle łaciń. przyjęta i używana w publicznem życiu klnem, otrzymała nazwę W-y i pod tą nazwą jest znana, oraz potwierdzona uroczystem orzeczeniem soboru Trydenckiego (sess. IV).

Twórcą W-y był św. Hieronim (Sophronius Eusebius Hieronimus) (ob.), jeden z czterech Wielkich Ojców i Doktorów Kła łacińskiego.

I. W r. 383 z polecenia Damazego papieża zabrał się do oczyszczenia Itali. Rozpoczął od czterech Ewangelii, które przedewszystkiem wymagały poprawienia, gdyż były ze wszystkich Ksiąg św. najwięcej zeszpecone.

Ażeby więc doprowadzić do porządku tekst Ewangelii, św. Hieronim zebrał najstarsze i najpewniejsze odpisy greckie i na ich podstawie pousuwał dowolne dodatki, poprzywracał mimowolne opuszczenia i poprawił liczne omyłki. Nie ważył się jednak zmieniać wszystkiego, co możnaby czy lepiej przetłumaczyć, czy składniej wyrazić. Lecz żeby za bardzo nie odstępować od tego, do czego czytelnicy łacińscy już bardzo byli się przyzwyczaili, tak swe zapędy miarkował, że poprawił tylko to, co wpływało na przeinaczenie i zmianę sensu, a resztę pozostawił *(Praef. in quat. Evan.).* Z tego przekonywamy się, że św. Hieronim nie wypracował nowego tłumaczenia łacińskiego Ewangelii, lecz tylko stare oczyścił i poprawił.

W ten sam sposób i pozostałe Księgi Nowego Test. poprawiał stopniowo, jak to widać ze słów jego: „Novum Testamentum graecae auctoritati reddidi" *(De Vir. illustr.,* 30; Ep. 71 *ad Lucin.,* 3), „Nowy Testament poddałem powadze greckiego tekstu". Słów tych nie należy rozumieć tylko o czterech Ewangeliach, wyjaśnia to bowiem św. Doktór Kła w liście do Marcelli, odpowiadając swym przeciwnikom i cytując ustępy, przez siebie poprawione, w Listach św. Pawła (Ep. 27 *ad Marcell.*).

Usunąwszy błędy w tekście łacińskim Now. Test., zabrał się w Rzymie (383—384) do *Psałterza* i poprawił go na modłę greckiego tekstu Siedemdziesięciu z wydania koine, communis, „chociaż pobieżnie, jednakże w znacznej części", „licet cursim, magna tamen ex parte" (*Praef. in Psalt.* [secundum LXX]).

Wydanie to zaraz po jego wykończeniu wprowadził do Kła rzymskiego Damazy pż, stąd też i poszła jego nazwa: *Psałterz Rzymski,* inaczej *nowy,* dla odróżnienia od „starego". Poprawkę tę posłał też pż do innych kłów, lecz tam albo jej wcale nie wprowadzono, z powodu zbyt wielkiego przywiązania i przyzwyczajenia do dawnego tekstu, albo też

dla tych właśnie powodów po wprowadzeniu go wkrótce do dawnego powracano.

Drugą poprawkę *Psałterza* podjął św. Hieronim w Betleemie r. 386 na prośby swych przyjaciół, głównie Pauli z Eustochią. Z większem przygotowaniem wziął się do dzieła, mając pod ręką tekst grecki heksapli Orygenesa (przepisał go z biblioteki cezarejskiej), jak również i tekst hebraj. Z takiemi pomocami utworzył nowe wydanie Psałterza, które od tekstu Siedemdziesięciu niezbyt się różniło, a z tekstem hebrajskim wielce się zgadzało: hoc modo novum Psalterium composuit, quod et a Septuagin.a interpretum editione non multum discordaret et cum hebraico multum concordaret *(Praef. ad secun. edit Psalt...)*. Żeby zaś dla czytelnika stało się to jasnem, opatrzył tekst swej drugiej poprawki asteryskami (asteriscus, stella), t. j. gwiazdkami: ✲,—oraz obelami (obelus), t. j. kreskami leżącemi: —÷—, pouczając, że, co znajduje się między kreską i dwukropkiem (:), tego niemasz w hebrajskim, a zostało z Septuaginty dodane. Wyrazy zaś objęte gwiazdką i dwukropkiem, z hebr. odpisu zostały przełożone i do tekstu łaciń. włączone. W porównaniu z poprzednią tę poprawkę, jak sam autor zaznacza, „najstaranniej", „diligentissime" wykonał. To staranne poprawienie polegało na tem, że wszystkich opuszczeń i błędów, popełnionych przy poprzedniem poprawianiu, przy tem wielki badacz biblijny uniknął.

Ta druga poprawka, w Betleemie wypracowana, nazywa się *Psałterzem Galikańskim*, bo Kł w Galii najpierw począł jej używać w publicznem i liturgicznem życiu. Niemasz żadnej pewności, kiedy to nastąpiło: Teodulf, bp Aureliański († 821), go używał. Migne twierdzi, że Psałterz ten został najpierw w Rzymie wprowadzony i obok poprzedniego używany, skąd zas dopiero przeszedł do Kła galikanskiego, który go nie pierwszy wogóle, ale pierwszy po Rzymie przyjął i używał. Zatem Rzymskim według niego nazywa się pierwszy Psałterz, że go w starożytności Kł rzymski uznawał, drugi zaś—Galikańskim, że go do Kła wprowadzili Gallowie.

Psałterz ten został przyjęty w całym Kle łacińskim, znajduje się on w Wulgacie łacinskiej, a sobór Trydencki ogłosił go za autentyczny. W wydaniach jednak naszych ogołocono go ze znaków krytycznych i odmiennym oznaczono podziałem wierszy.

Według heksapli oczyścił Hieronim inne też Księgi Star. Test. i zaopatrzył je gwiazdkami i kreskami. Przejrzał Księgę *Hioba*, bo doszła ona do naszych czasów ze znakami krytycznymi w tekście *(Opp.* t. 10, Migne, Patr. lat., t. 29, 61). Również pracował nad dwiema Księgami *Kronik*, bo o tem wyraźnie pisze (Praef. *in Paral.* [secundum LXX]; *in Paral.* [secund. text. hebr.]);—nad trzema Księgami Salomonowemi: *Przypowieści, Ekleziastesa* i *Pieśni*, gdyż i o tem wspomina *(Apol. c. Rufin*, 2, 81; *Praef. in libb. Salomonis)*.

Wreszcie, że i resztę Ksiąg Star. Test. poprawił, sądzić możemy na podstawie jego własnych słów: „unde et nobis curae fuit omnes Veteris Legis libros, quos vir doctus Adamantius in Hexapla digesserat, de Caesariensi bibliotheca descriptos, ex ipsis authenticis emendare": „naszem staraniem było poprawić wszystkie Księgi St. Test. według Ksiąg, przepisanych w Bibliotece Cezarejskiej z oryginałów, które uczony Adamancyusz (Orygenes) umieścił w Hexapli" (*Comment. in Tit.*, 3, 9; Epist. 134 *ad August.)*. A w innem miejscu: „Septuaginta interpretum editionem, ...diligentissime emendatam studiosis tradidi": „wydanie siedemdziesięciu tłumaczów... starannie poprawione przekazałem badaczom" (Epist. 71 *ad Luc.*, 5; Ep. 106 *ad Sunn. et Fret.*, 2).

Z tej pracy jego pozostały Nowego Testam. wszystkie Księgi, Starego natomiast tylko dwie: Psałterz dwojaki: Rzymski i Galikański, oraz Ks. Hioba; większą bowiem część tej pracy skradziono św. Hieronimowi, jak na to skarży się w liście do przyjaciela (Ep. 134 *ad August*, 2). Z tego zaś, co doszło do nas, możemy wyrobić sobie wyobrażenie o doniosłości tej poprawki. Widzimy, że nie stała ona niżej od prac Orygenesa tego rodzaju nad koine ekdosis Siedemdziesięciu. W oczyszczaniu Ksiąg, zawartych w kanonie żydowskim, posługiwał się ten O. Kła tekstem heksaplarnym, przy Księgach zaś Now. Testam.—najlepszymi odpisami greckimi.

II. Ponadto św. Hieronim na prośby swych przyjaciół opracował tłumaczenie

łacińskie bezpośrednio z oryginału hebrajskiego. Wziął się do dzieła w 43-m roku życia r. 389, pracował z przerwami w ciągu lat 15-u do r. 405.

Nie wiemy na pewno, od której Księgi Starego Testamentu rozpoczął swój przekład; niektórzy sądzą, że od Ksiąg Samuela i Królewskich (por. Lamy, *Intr.*, I, 5, 2, 2, 12); nie trzymał się bowiem porządku, lecz, o co prosili go przyjaciele, to im tłumaczył. Wstępy, zamieszczone na czele Ksiąg poszczególnych, wskazują, dla kogo przekład był robiony, a więc: *Prorockie, Samuela* i *Królewskie* ofiarował Pauli, oraz jej córce Eustochii; *Psalterz*—Sofroniuszowi; *Tobiasza* (prawdopodobnie i *Judyty*), *Przypowieści, Eklezyastesa* i *Pieśni* — Chromancyuszowi i Heliodorowi; *Kronik*—Domnionowi i Rogacyuszowi; *Pięcioksiąg*—Dezyderyuszowi; *Jozuego, Sędziów, Ruty* i *Estery*—Pammachiuszowi i Eustochii.

To pewna, że od 390 do 392 r. w ciągu lat trzech przełożył z hebr. na łacinę 22 Księgi całkowite, t. j. *Proroków*, z wyjątkiem Barucha, którego tekst oryginalny zaginął (por. *Prolog. comm. in Jerem.*; *Prolog. in Jerem.* [sec. hebr.]), dwie Księgi *Samuela*, dwie Księgi *Królewskie, Hioba* i *Psałterz* (Ep. 49 *ad Pamm.*, 4; *De viris illust.*, 134).

Ok. tego czasu, a może przed r. 392, przetłumaczył z chaldejsk. Księgę *Tobiasza* i *Judyty*. Pierwsza nie zajęła mu więcej czasu nad dzień jeden (*Praef. in lib. Tob.*).

Od r. 393 do 398 tłumaczył następujące Księgi: w ciągu dwóch pierwszych lat dokonał przekładu dwóch Ezdraszowych i dwóch Ksiąg *Kronik (Praef. in Ezram—Praef. in Paral.*); w trzech ostatnich powstały Księgi: *Przypowieści, Eklezyastesa* i *Pieśni*; opracował je w ciągu trzech dni (*Praef. in lib. Sal.*: „tridui opus").

Wreszcie od r. 398 do 405 uczony ten Doktór Kła przełożył: *Pięcioksiąg* Mojżesza, Księgę *Estery, Jozuego, Sędziów* i *Ruty*.

Na początku więc 5 wieku Księgi St. Test. były już przetłumaczone na jęz. łaciński przez św. Hieronima, z wyjątkiem: 1) ustępów deuterokanonicznych: Księgi *Daniela* (III, 24—90; XIII; XIV) i *Estery* (X, 4—XVI, 24); 2) całkowitych Ksiąg: *Mądrości, drugiej Machabejskiej*, pisanych oryginalnie po grecku, Księgi *Barucha*, w oryginale wtedy nieistniejącej, oraz *pierwszej Machabejskiej* i *Eklezyastyka*. Znakomity tłumacz zachował te Księgi całe, oraz ustępy rzeczone, niepoprawione tak, jak je czytano w łacińskiej Bibliji 2 w.

W tłumaczeniu św. Hieronim trzymał się następujących zasad: a) to tylko przełożył, co znalazł w hebrajskim, nie dodając nic z tekstu Siedemdziesięciu, czego nie było w oryginale. Rękopismów hebr., z których tłumaczył, dostarczyli mu jego nauczyciele Żydzi.

Odpisy te nie posiadały znaków samogłoskowych, w spółgłoskach zaś więcej się zbliżały do masoreckiego tekstu, niż do tego, z którego korzystali tłumacze aleksandryjscy.

b) Lecz, przekładając to tylko, co było w tekście hebr., św. Hieronim często od sensu i myśli, w nim zawartej, jako też od podaniowego objaśnienia żydowskiego odstępuje, a według Septuaginty, lub innych tłumaczów myśl wyraża. Sam to wyjaśnia we wstępie do Eklezyastesa: „de hebraeo transferens, magis me LXX interpretum consuetudini cooptavi, in his dumtaxat, quae non multum ab hebraeis discrepant": „z hebrajskiego, mówi, tłumacząc, więcej stosowałem się do Siedemdziesięciu, zwłaszcza w tych rzeczach, które nie wiele różnią się od hebrajskiego". Wprawdzie słowa te, ściśle mówiąc, odnoszą się do Eklezyastesa, jednakże wolno nam to rozciągnąć do całego tłumaczenia, tem więcej, że znajdujemy tego dowody we wszystkich Księgach, przez niego tłumaczonych. Tak np. w znanym ustępie Psalmu XXI, 17 wyraz, który Żydzi czytają: k a a r i i tłumaczą: „jako lew", św. Hieronim czytał: k a a r u i przetłumaczył: f i x e r u n t; Psałterz Rzym. i Galik. ma: „foderunt", „przebodli". Lub w Psalmie II, 12, zamiast iść za żydowskiem czytaniem: „całujcie syna" (hołdujcie synowi), przetłumaczył: a d o r a t e p u r e, „czcijcie szczerze".

c) Gdy zaś trzyma się tekstu oryginalnego, tłumaczy go z całą ścisłością: f i d e l i t e r, nie zas niewolniczo: n o n v e r o s e r v i l i t e r. Ściśle tłumaczy, przekładając nie tylko słowa hebrajskie na łacinę, ale i porządek wyrazów, bo i sam porządek wyrazów w Piśmie św. zawiera niekiedy tajemnicę (Ep. 57 *ad Pamm*, 5).

Te dwie zasady zachowuje autor w tłumaczeniu i po większej części zbytnio się nie przywiązuje do wyrazów, ani też za daleko od nich nie odchodzi, lecz stara się o to, aby wyrazić myśl ściśle, jasno, a nawet ozdobnie.

Pod względem językowym stoi ten przekład o całe niebo wyżej od Itali. Język bowiem łaciński w tym przekładzie nie jest pospolity i ludowy, ale literacki. Jednakże jest on o wiele mniej czysty i dźwięczny, aniżeli w innych dziełach św. Hieronima. Przyczynę łatwo znaleźć. Tłumacz sam zbyt nawykł do gminnych wyrażeń Itali, aby one mimo jego chęci nie nasuwały się mu w umyśle podczas pracy. Zresztą niekiedy świadomie i umyślnie popełniał barbaryzmy, aby się zbliżyć do tekstu Itali i mniej razić uszy chijan, przywiązanych gorąco do swego starego tłumaczenia.

Pomimo skaz i niedoskonałości, przekład św. Hieronima pozostał po wszystkie wieki wzorem dla tłumaczów, a sam autor zasłużył na powszechne uznanie. W obozie żydowskim nazwano go „mądrym tłumaczem" (Ab Esra, Ps. 3; R. Jos. Alb. *lib. Fundam.*), „uczonym Hieronimem" (Elias Levita). Cenią go i dziś poza Kłem katolickim. Uczony protest. Keil pisze o nim i o jego dziele, że, będąc „głębokim znawcą hebrajskiego, przekładał z rękopismów hebrajskich dokładnych, uciekał się też do egzegetycznego podania żydowskiego, oraz do poprzednich tłumaczów. Trzymając się rzeczywistych zasad przekładania, uniknął szczęśliwie dosłowności zbyt dokładnej, utrudniającej zrozumiałe wyłożenie,—jak również dowolnego odstępowania od oryginału. Pomimo pośpiechu, z jakim pracował niekiedy, oraz obawy przed nowością, co go często zniewalało poświęcić raczej własne zdanie, więcej ścisłe i uzasadnione, niż powagi starożytne, przekład jego stoi bez porównania wyżej ponad wszystkie inne tłumaczenia starożytne *(Einleitung,* pp. 136—137. Por. Haevernick, *Einl.*, I, p. 414; De Wette, Schrader, *Einl.*, p. 137; Bleek, Wellhausen, *Einl.*, p. 598; Diestel, *Gesch.* d. A. T., p. 93).

Z tego, co się powiedziało, łatwo zrozumieć, o ile św. Hieronim był autorem W-y. Do W-y bowiem weszły następujące Księgi przetłumaczone przez niego: 1) protokanoniczne Księgi St. Test., z wyjątkiem Psałterza (który pozostał w jego dziełach nieużywany wcale); 2) deuterokanoniczne: Tobiasza i Judyty; razem Ksiąg 39, włączając Treny do Proroctw Jeremiaszowych.

Z Itali dawnej znalazły się w W-e następujące Księgi: 1) protokanoniczna Księga Starego Testam. Psałterz Galikański, poprawiony przez św. Hieronima; 2) deuterokanoniczne Księgi całkowite: Mądrości, Eklezyastyka, Barucha, I i II Machabejska; oraz ustępy: Księgi Estery: X, 4—XVI, 24 i Daniela: III, 24—90; XIII; XIV, niepoprawione, ani nie przejrzane; 3) wszystkie Księgi Now. Test. poprawione według oryginału greckiego; razem Ksiąg 33.

Porządek Ksiąg św. w Biblii św. Hieronima nie był ten sam, jaki jest w dzisiejszej W-e. Dla Ksiąg św. Star. Test. przyjął on od Żydów, prawie że ściśle, ich układ i porządek i podzielił Księgi na trzy działy: Prawo, Proroków, Hagiografów, a do trzech tych działów włączył także Księgi deuterokanon. Między Księgami N. Test. na początku umieścił cztery Ewangelie, potem Listy św. Pawła, Dzieje, Listy Katolickie i Obj. św. Jana.

III. Poprawki tekstu Now. Test. choć się spotykały tu i owdzie z zarzutami, jednak wkrótce przyjęte zostały przez wszystkich, a św. Augustyn w tych gorących słowach wyraża swe uznanie: „nie małe dzięki Bogu składamy za twoje dzieło, żeś Ewangelie z greckiego tłumaczył (poprawił), bo prawie, że we wszystkich niema nic do zarzucenia (Ep. 71 *ad Hier.*, 4).

Przekład jednakże z hebraj. wywołał nadzwyczaj ostre zarzuty i przykre napaści ze strony przedewszystkiem największych przyjaciół tłumacza: Rufina *(Apol.* libri II) i Augustyna *(De Civit. D.*, XVIII, 43; Ep. 71 *ad Hier.*), który uważał wprawdzie tę pracę za b. pożyteczną i przez Żydów samych cenioną, nie chciał jednak jej w Kle używać.

Między przeszkodami, które wstrzymywały wprowadzenie W-y do Kła, na przedniem miejscu postawić należy to błędne przekonanie, od Żydów przeniesione do Kła greckiego, a stąd i do łacińsk., że Siedemdziesięciu tłumaczyło pod natchnieniem Ducha św.

Miało też według ogólnego mniemania

godzić na powagę Itali, która wychowała i wypiastowała pierwotny Kł łaciński.

Wskazywano dalej na trudności, jakieby powstały przy poprawianiu omyłek i różnic w tekście, oraz przy pokonywaniu przeciwników Żydów wobec nieznajomości hebrajskiego, gdyby ci, przyparci dowodzeniami, odpowiedzieli, że u nich jest inaczej (Ep. 104 *ad Hier.*, 4).

Nadto wyrzucano mu, że judaizm wprowadza do Kła, bo pozostawał z Żydami w częstych i blizkich stosunkach, zasięgając od nich rady i wiedzy.

Wreszcie zarzucano zgorszenie, jakie wywoła nowe tłumaczenie wśród pogan, gdy się dowiedzą, że chijanie prawo swe odmienili; zgorszenie powstanie w Kle greckim, że łaciński od niego różnić się zaczyna (August., Ep. 104 *ad Hier.*, 4); zgorszenie wreszcie wyniknie wśród ludu katolickiego, „którego uszy i serca przyzwyczaiły się słuchać italskiego tłumacz. Septuaginty" (August., Ep. 82 *ad Hier.*, 35).

Okres od 7 w. do 9, to okres zupełnego zwycięstwa W-y. Już w pierwszej połowie 7-go w. Izydor Hiszpaleński († 636) świadczy *(De Officiis*, 1, 12, 8), że W. weszła w powszechne użycie. Walka się nie zakończyła, słabła jednak coraz więcej ku końcowi 8 w., a około 9-go ślady Itali stają się coraz rzadsze i słabsze, a u tej miary pisarzy, co Beda Wielebny († 735), zniknęły nawet zupełnie.

Od 9 więc wieku W. Hieronima stała się Biblią urzędową, publiczną i powszechną Kła łacińskiego, używaną jako tekst podstawowy i obowiązujący przez tłumaczów, teologów, kaznodziejów i wiernych.

IV. Pisany tekst W-y rychło uległ skażeniu. Do zwykłych powodów, sprowadzających zanieczyszczenie tekstu pisanego, przybył jeszcze jeden, właściwy tylko W-e. Nowe tłumacz. zaprawiano zwrotami, wyrażeniami, przenoszonemi ze starej Itali. Pierwszy, który starał się oczyścić tekst św. Hieron., był Kasyodor (Magnus Aurelius Cassiodorus † cir. 577 a.), który w bibliotece klasztoru Vivaresse (Vivariensis), zestawiwszy ze sobą stare rękopisma, tekst poprawił i opatrzył go znakami krytycznymi (Valiarsi, *Praef. ad t.* IX *Opp. S. Hieron.*). Jednakże to nie wpłynęło wcale na polepszenie tekstu, gdyż powaga Kasyodora nie sięgała poza jego klasztor.

Dopiero po nim Alkuin († 804) na żądanie Karola W. z lepszym skutkiem opracował poprawkę. Niektórzy sądzą, że uciekał się do tekstów oryginalnych, lecz prawdopodobniej ograniczył się na zestawieniu i porównaniu rękopismów W-y najstarszych i najlepszych; a większa ich część pochodziła z Yorku, z biblioteki arcybpa Aeldberta. To oczyszczenie ograniczało się po większej części na pisowni i gramatyce. Wprowadził on również podział i zasady przecinkowania, które ułatwiały zrozumienie tekstu, jednakże z czasem różniły się one znacznie po rękopismach.

Egzemplarz w ten sposób poprawionej Biblii Alkuin przez ucznia swego Natanaela przesłał cesarzowi na Boże Narodzenie 801-ym r. Biblia ta otrzymała nazwę Biblii *Alkuina*, lub *Karola W.* i służyła dla przepisywaczy za wzór, stąd też namnożyło się jej odpisów.

V. Sobór Trydencki na IV-ej sesyi 8 kwietnia 1546 r. ogłosił Wulgatę za autentyczny i obowiązujący tekst Pisma św. w Kle łacińskim.

Orzeczenie pierwsze: *Si quis libros ipsos integros cum omnibus suis partibus, prout in Ecclesia catholica legi consuevérunt, et in veteri Vulgata latina editione habentur pro sacris et canonicis non susceperit.. anathema sit.*

„Gdyby kto nie uznawał Ksiąg tych (Pisma św.) całkowitych i ze wszystkiemi ich częściami, jak je w Kle katol. czytać się zwykło, a *w starej Wulgacie łacińskiej* się znajdują, za święte i kanoniczne.. niech będzie wyklęty".

Słowa te mają znaczenie dogmatyczne, gdyż są częścią orzeczenia dogmatycznego.

Z nich wypływa, że stara Wulgata łacińska odtwarza wiernie, w granicach możliwych, tekst pierwotny Słowa Bożego pisanego *(Verbum Dei Scriptum)*, bo w niej znajdują się te tylko same teksty, które były w oryginale i które są rzeczywiście, istotnie święte i kanoniczne. Zatem Sobór chciał orzec, że tekst, czy to oryginalny, czy tłumaczony, któryby nie zawierał wszystkich części, znajdujących się w Wulgacie, byłby już tem samem w jego oczach

tekstem niecałkowitym, tekstem naruszonym.

Orzeczenie drugie: *Insuper eadem Sacrosancta Synodus, considerans non parum utilitatis accedere posse Ecclesiae Dei, si ex omnibus latinis editionibus, quae circumferuntur, sacrorum Librorum, quaenam pro authentica habenda sit, innotescat; statuit et declarat, ut haec ipsa vetus et Vulgata editio, quae longo tot saeculorum usu in ipsa Ecclesia probata est, in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus pro authentica habeatur; et ut nemo illam rejicere quovis praetextu audeat vel praesumat.*

„Nadto ten sam Święty Sobór, uważając, że niemało pożytku przysporzy się Kłowi Bożemu, jeżeli będzie wiadome, które wydanie łacińskie Ksiąg św. z pośród tylu, będących w obiegu, należy uważać za autentyczne; postanawia i ogłasza, że ta tylko sama stara Wulgata, którą Kł wypróbował, używając jej w ciągu tylu wieków, przy publicznych czytaniach, nauczaniach i wykładach ma być *uznawana za autentyczną* i nikt pod jakimkolwiek pozorem odrzucać jej niech się nie ośmiela, ani waży".

Sobór Watykański potwierdził te postanowienia, tyczące się Wulgaty: *Veteris et Novi Testamenti libri integri cum omnibus suis partibus, prout in ejusdem Concilii* (sc. Tridentini) *decreto recensentur, et in veteri Vulgata latina editione habentur, pro sacris et canonicis suscipiendi sunt* (Const. Dei Filius, c. II De revelatione).

„Starego i Now. Test. Księgi całkowite ze wszystkiemi ich częściami według tego, jak są wyliczone w postanowieniu tego samego Soboru (Trydenckiego) i *w starej Wulgacie łacińskiej* się znajdują, należy uznawać za święte i kanoniczne".

Ojcowie Soboru Watykańskiego opuścili słowa: „jak je w Kle katol. czytać się zwykło", bo wystarczało to wyrażenie, że one (Księgi św.) „w starej Wulgacie się znajdują": (Vacant, *Études theolog. s. l. Const. du Conc. d. Vatic.*, I, pp. 423).

Orędzie dwóch tych Soborów głosi: *„stara Wulgata"*, zatem przepisuje tylko tekst tłumaczenia hieronimowego, przyjęty i używany w Kle łacińskim i uświęcony wiekami; nie wskazuje zaś wcale ani wydania szczególnego, ani nawet pewnego, określonego działu rękopismów.

Orzeczenie to jest dogmatyczne *(sententia definitiva)*, które wydał Kł wyrokiem nieomylnym.

Wprawdzie nie podaje ono dogmatu Wiary *(de fide)*, mówi jednak o wydarzeniu *(factum dogmaticum)*, które ściśle łączy się z dogmatem — o nieskażonem przechowywaniu Słowa Bożego w Kle katolickim.

To też rozporządzenie *Insuper* nie obowiązuje wprawdzie pod karami, przewidzianemi przeciw herezyi, lecz ktoby przeczył autentyczności Wulgaty, grzeszyłby przeciwko Wierze, gdyż zaprzeczałby nieomylności Kłowi co do wydarzeń *(factum)*, związanych z dogmatem.

O doniosłości dogmatycznej orzeczenia tego mówi *cel*, jaki miał Sobór przed oczyma, gdy je ogłaszał; chciał bowiem przez to orzeczenie z pośród wielu tekstów wskazać wiernym jeden, przez siebie wybrany, uznany za urzędowy, którym można było czytać i posiłkować się nim, jako Słowem Bożem pisanem *(Verbum Dei Scriptum)*, z zupełną pewnością, że jest on nieskalany i nienaruszony tak, jak się znajduje w hebrajskim i greckim.

Orzeczenie jest dogmatyczne ze względu na sam *przedmiot*, który w niem poruszono, gdyż Sobór postanowił zgłębić i stwierdzić wydarzenie, związane z dogmatem (factum dogmaticum), t. j. zgodność *(conformitas)* W-y z tekstami pierwotnymi; tłumaczenie o tyle tylko ma powagę i cenę, o ile zawiera i odtwarza tekst oryginału. Stwierdzając więc zgodność W-y z oryginałem, potwierdził też Sobór jej autentyczność i ogłosił ją urzędowo za autentyczny tekst Słowa Bożego pisanego — jest to część dogmatyczna. Na tej dopiero zasadzie Sobór zobowiązał wiernych do jej wyłącznego używania—i to jest część dyscyplinarna, czyli karna.

Wreszcie orzeczenie Soboru jest dogmatyczne ze względu na *dowody*, na których się wspiera, gdyż nie powołuje się na sprawdziany czysto naukowe i krytyczne, porównywując tekst W-y z oryginałem, ale na sprawdziany odmiennej, wyższej natury, bo podanie chijań-

skie i tylowiekową praktykę Kła: *quae longo tot saeculorum usu in ipsa Ecclesia probata est* (sc. Vulgata).

Sobór wyraźnie i bezpośrednio *określił* i ogłosił o W-e tę *zasadę dogmatyczną:*

że W-ę można i powinno się nazwać wiarogodnym i nienaruszonym tekstem Biblii i nietylko, że nie zawiera ona żadnego błędu odnośnie do zasad Wiary i moralności, lecz nadto posiada prawdziwie i ściśle to wszystko, co należy do istoty Słowa Bożego pisanego.

Dogmatyczne więc zdanie, wyrażone w pewnym ustępie W-y, znajdowało się na ogół w tem samem miejscu oryginału, gdyż Sobór ogłosił za „święte" wszystkie Księgi W-y wraz z ich częściami: *cum omnibus suis partibus... prout in veteri Vulgata editione habentur.* Te „części", wyraźnie tu wymienione, odnoszą się przedewszystkiem do ustępów dogmatycznych, stanowiących części główne Pisma św. ze względu na przedmiot, który zawierają. (Michael Hetzenauer O. C., *Wesen u. Princip. d. Bibelkrit.* p. 195).

W. może nie posiadać, a nawet mogła nie posiadać nigdy jakiegoś zdania dogmatycznego w całej jego rozciągłości i sile, które jednak znajdowało się, czy też znajduje się dotąd w odpowiednim ustępie oryginału. Ten brak stanowi szczerbę, skazę w tekście W-y; wszelako ona nie jest z tego powodu w swej objętości mniej zgodna z tekstami pierwotnymi. (M. Lesêtre, *Comment. in Prov.* 8, 35).

Ustępy dogmatyczne W-y zawierają, co do istoty, tę samą prawdę, którą czytamy w oryginale, choć rzecz sama jest niekiedy oddana z pewnym odcieniem, różniącym się w obydwóch tekstach. Jest to różnica nie w istocie samej, ale w sposobie przedstawienia *(discrepantia modalis),* polegająca na tem, że ten sam dogmat jest określony w jednym tekście wyraźniej, w drugim mniej wyraźnie; tu jaśniej, tam ciemniej; tu pod tym względem, tam pod innym. Np. Gen. 3, 15 W. ma: „*ipsa* conteret caput tuum", „ona (Niewiasta) zetrze głowę twoją";— w oryginale czytamy *ipsum* (ono t. j. (Nasienie). Luc. 22, 20 w W.: „qui pro vobis fundetur", „która (krew) za was będzie wylana"; w oryg.: „funditur" (wylewa się). W obydwóch zaś razach sens właściwy znajduje się w tekście oryginalnym. Jednakże pomimo tych różnic tekst W-y w rzeczywistości nie jest sprzeczny co do zasad Wiary i moralności z tekstem oryginalnym pod jakimkolwiek względem.

Na tych zasadach dogmatycznych wspierają się następujące przepisy *dyscyplinarne:*

a) Wulgaty używać należy w czytaniach publicznych, w rozprawach teologicznych, w nauczaniu pasterskiem, w komentarzach. To znaczy, że w nauczaniu dogmatycznem, jak i pasterskiem tekst W-y łacińskiej jest tekstem przyjętym *(texus receptus)* i staje się powagą co do ustępów dogmatycznych i moralnych.

b) W ustępach, nienależących do zasad Wiary i moralności, W. wprawdzie nie obowiązuje ściśle, lecz rości sobie prawo, abyśmy ją mieli przed oczyma i nie należy od niej odstępować, chyba gdy są ku temu bardzo ważne powody.

c) Wolno uciekać się do tekstów oryginalnych i do starych tłumaczeń, uświęconych przez Kł, aby wyjaśnić, dopełnić, poprawić w W-e teksty, nieodnoszące się do dogmatów.

Leon XIII pisze: „Neque tamen non sua habenda erit ratio reliquarum versionum, quas christiana laudavit usurpavitque antiquitas, maxime codicum primigeniorum... Si quid ambigue, si quid minus accurate inibi (in Vulgata sc.) elatum sit, inspectio praecedentis linguae suasore Augustino proficiet" (*Encycl. Provident. Deus.,* p. 23). „Ani bowiem godzi się pomijać pozostałe tłumaczenia, które chijańska starożytność pochwaliła i używała, przedewszystkiem zaś kodeksy pierwotne... Jeżeli coś niejasno, jeżeli nie dość ściśle tam, (t. j. w Wulgacie) jest powiedziane, wtedy pomoże rozpatrzenie się w poprzednim języku; jak to radzi św. Augustyn. *(De Doctr. Chr.,* 3, 4).

d) Jeżeli z krytycznego badania wynika, że tekst W-y odpowiada tekstowi oryginalnemu i żadnej niemasz w słowach łacińskich niejasności, to one same stanowią prawny dowód biblijny, a słowa oryginału, o ile nie zawierają jakiej zawiłości, należy wyłożyć według znaczenia i myśli, jaka znajduje się w Wulgacie.

e) Jeżeli W. i tekst pierwotny w słowach wprawdzie się zgadzają, lecz sło-

wa łacińskie jasno rzeczy nie wyrażają, jasny zaś i zrozumiały jest oryginał, tedy z niego brać należy wytłumaczenie dla łacińskiego tekstu.

VI. Rękopisma Wulgaty: 1-o Rękopism Amiatynski *(Codex Amiatinus)*, dziś w bibliotece Florenckiej przechowywany, dawniej w opactwie Amiatyńskiem, *Monte-Amiato*, stąd nazwa. Pismo tu jest uncyalne, kaligrafia włoska, na pergaminie, bez inicyałów, po 8 kartek w zeszycie, kart wszystkich 1029. Zawiera on całą W-ę, z wyjątkiem Księgi Barucha—z wstępami św. Hieronima do poszczególnych Ksiąg. Napisał go około r. 541 i św. Grzegorzowi W. ofiarował Servandus, uczeń św. Benedykta, opat klasztoru św. Sebastyana pod miastem Alatrina. Według innych (de Rossi) Ceolfrious, brytańczyk, następca Benedykta, nauczyciel Bedy, złożył go w VIII w. St. Aplskiej.

2-o Rękopism Fuldajski *(Fuldensis)* zawiera cały Nowy Test. O dacie, kiedy powstał, poucza nas jego twórca Wiktor, bp Kapui ed r. 541, że w 546 ukończył swą pracę, a św. Bonifacy, apostoł Niemiec, przyniół go ze sobą do ojczyzny swojej i uwagami opatrzył.

3-o Rękopism Bobieński *(Bobiensis palimpsestus)*, głoskami rzymskiemi, uncyalnemi pisany w w. V-ym, lub na początku VI-go, zawiera obecnie większą część Księgi Sędziów i pewne urywki z Ksiąg: Ruty i Hioba.

4-o Rękopism Toletański *(Toletanus)* zawiera wszystkie Księgi St. i N. Test., oprócz Barucha. Ma pochodzić od jakiegoś Serwanda; odnoszą go do VIII w. Gotyckiemi uncyalnemi głoskami pisany, dlatego przez korektorów Sykstyńskich i Klęmentyńskich nazwany został *gotyckim*. Tekst posiada bardzo wiele zwrotów, zaczerpniętych z Itali; zbliża się do Amiatyńskiego kodeksu, a niemasz w nim poprawek Alkuina, które od w. VIII opanowały prawie wszystkie odpisy.

5-o Rękopism Kaweński *(Cavensis)* z w. VIII, własność opactwa Cava w pobliżu Salerna, pisany głoskami wizygockiemi, kursywnemi w tekście, a uncyalnemi w tytułach i wstępach. Zawiera on wszystkie Księgi St. i N. Test. Tekst hieronimowy jest tu miejscami nadzwyczaj czysty, miejscami mocno pomieszany ze starą Italą.

6-o Rękopism Forojuliański *(Forojuliensis)* jest cząstkowy, posiadał kiedyś całkowite Ewangelie, dziś brak w nim części Ewangelii św. Marka, która kiedyś w Wenecyi uchodziła za autograf Ewangelisty. Pochodzi z w. VI.

7-o Rękopism Ottoboniański *(Ottobonianus)* z w. VIII zawiera oktateuch (8 Ksiąg początkowych St. Test.), tekst pomieszany bardzo z Italą.

Tekst, poprawiony przez Alkuina, zawierają rękopisma, zwykle ozdobnie wypracowane. Między nimi wspomnieć wypada:

8-o Rękopism Pawłowy *(Paulinus)*, przechowywany przy Bazylice św. Pawła za murami; inaczej zwany *Karolińskim*, (Carolinus), bo został ofiarowany Karclowi W. Pochodzi z w. IX. Zawiera cały St. Test. Tekst nie jest czysty.

9-o Statianus albo Vallicellianus, pisany w trzech kolumnach bardzo starannie, ale nie ozdobnie. Tekst jest nierówny, obok bowiem kilku ustępów znakomicie podanych, a wielu dość dobrych, posiada miejsca niedobre lub całkiem złe.

Po wynalezieniu druku po raz pierwszy wydano W-ę w r. 1450 w Moguncyi, lecz Księga Psalmów z r. 1457, kupiona przez Ludwika XVIII za 12,000 franków, była pierwszą, na której wybito rok wydania, jak również i całkowite wydanie W-y z datą r. 1462, drukowane w Moguncyi u Fusta i Schöffera. Do końca w. XV, pomijając częściowe wydania Biblii, jak: Psalmy, Ewangelie, lub inne Księgi, około stu całkowitych wydań znają dziś uczeni. Pierwsi ci nakładcy wcale nie starali się o jakiekolwiek przejrzenie i poprawienie tekstu, lecz którykolwiek rękopism chwytali i drukowali. Były zaś owe rękopisma po większej części późniejsze, stąd też pierwsze druki pod względem krytycznym nie wielkiej są wartości. Wprawdzie od r. 1470 zjawiają się Biblie z tem nadmienieniem, że są poprawione według greckich i hebrajskich źródeł, lecz i te, choć nieco mają tekst oczyszczony, wiele jednak błędów zawierają. Niekiedy wydawcy kładli taki napis, nie zrobiwszy nic dla usunięcia błędów i skażeń.

Pierwszym, co zajął się oczyszczeniem tekstu W-ty, był O. Albert Castellan, dominikanin, który waryanty,

z innych wydań drukowanych, lub pisanych zebrane, umieścił na polu swego wydania (Wenecya 1506). Wielu uważa to za pierwsze ogłoszone drukiem wydanie krytyczne W-y.

Poliglota z *Alcala* (Complutum), wydana kosztem kardła Ximenesa (1514—1517), zawierała bardzo staranną poprawkę tekstu W-y na podstawie wielu dobrych i starych rękopismów. Byłaby lepsza jeszcze, gdyby była mniej dowolna i mniej wspierała się na greckim oryginalnym tekście. (Le Long-Masch, *Biblioth.* II, 3, 52—307; Kaulen, *Gesch. d. Vulg.*, 202—370).

Robert Estienne (Stephanus) więcej, niż piętnaście wydań W-y ogłosił drukiem, lecz sam, przechyliwszy się ku protestantyzmowi, późniejsze z nich opatrywał błędnemi uwagami, mianowicie z r. 1532 i 1545 St. i N. Test.; 1541, 1543, 1545 N. Test. i 1546, 1557 Psalmy. Z tego powodu uniwersytet Paryski i Lowański wymierzyły przeciw niemu cenzury. Za najlepsze jego wydawnictwo uchodzi Biblia z r. 1540 (ob. Correctores Romani).

Bibliografia. F. Kaulen, *Gesch. der Wulgata, Einleitung in d. Heil. Schr.*, Frib. in Bris., 1890, Mog., 1868; S. Berger, *Histoire de la Vulgata*, Par. 1893; Thielmann, *Beiträge zur Textkritik d. Vulgata*, Speyer, 1883; E. v. Dobschütz, *Studien z. Textkritik d. Vulgata*, Leipz., 1894; Cornely, *Introductio gen.*, Par., 1894; Chauvin, *Leçons d'introduct. gener.*, Paris, 1897; Vigouroux, *Manuel biblique*, Paris, 1906; *Dictionaire d. l. Bible*, Paris, 1912; art. Mangenot, *Vulgate*.

X. A. S.

Wulkan (łac. Vulcanus lub Volcanus), italski bóg ognia, przedstawiający działalność jego niszczącą i dobroczynną. W tym ostatnim względzie zjawia się on już to jako bóstwo zapładniające i płodzące, już to jako mistrz biegły w obrabianiu metalów, skąd miał przydomek Mulciber. Uroczystość na jego cześć—Volcanalia—odbywała się w Rzymie 23 sierpnia w połączeniu z igrzyskami cyrkowemi. Według pojęć rzymskich W. jest identyczny z greckim Hefajstosem, synem Zeusa i Hery, bogiem ognia niebieskiego (błyskawice) i ziemnego, działającego mianowicie w wulkanach. (Por. Wiszowa, *Religion der Römer*, Berl., 1902; J. Bricourt, *Où en est l'histoire des Religions*, Paris, 1912; S. Boissier, *La religion romaine d'Auguste aux Antonins*, Par. 1884).

Wundt Wilhelm, znany fizyolog i filozof, współczesny. Ur. 1832 r. w Neckarau pod Mannheimem w Księstwie Badeńskiem. Studya wyższe odbywał w Heidelbergu, Tubindze i Berlinie. W 1857 r. habilitował się jako docent fizyologii w Heidelbergu, gdzie w 1865 r. został profesorem. 1874 r. przeszedł na takąż katedrę do Zürichu, a 1875 został profesorem filozofii w Lipsku, gdzie założył pracownię psychologiczną i wprowadził do psychologii metody polegające na ścisłych pomiarach, a badanie objawów woli i wrażeń oparł na znajomości działań nerwów, zmysłów i mięśni. On też do logiki i etyki wprowadził ścisłą metodę indukcyjną. W. poprawia Kanta w tem, że jako fakt pierwotny i zasadniczy, który ma posłużyć za punkt wyjścia do analizy teoryo-poznawczej, uznaje nie przeciwstawność podmiotu do przedmiotu, lecz ich jedność w ujęciu bezpośredniem; gdy bowiem np. coś widzimy, nie odróżniamy obrazu wzrokowego w nas (t. j. wyobrażenia) od przedmiotu na zewnątrz nas: oba stanowią nierozdzielną jedność, dopiero drogą następczej analizy dochodzimy do wyróżnienia przedmiotu od podmiotu (por. D. Mercier, *Historya psychologii nowożytnej*, tłum. W. Kosiakiewicza, Warszawa, 1900, 126 nst.). Napisał już cały szereg prac: *Lehre von der Muskelbewegung*, 1858; *Beiträge zur Theorie der Sinneswahrnehmung*, 1862; *Lehrbuch der Physiologie des Menschen*, 1865; *Vorlesungen über die Menschen und Thierseele*, 1863; *Untersuchungen zur Mechanik der Nerven und Nervencentrum*, 1871; *Die Physikalischen Axiome und ihre Beziehung zum Kausalprinzip; Handbuch der medicinischen Physik*, 1873; *Gründzüge der physiologischen Psychologie*, 1874; *Ueber die Aufgabe der Philosophie in der Gegenwart*, 1875; *Ueber den Einfluss der Philosophie auf die Erfahrungswissenschaften*, 1876; *Logik*, 1880; *Essays*, 1885; *Ethik*, 1886; *System der Philosophie*, 1889; *Grundriss der Psychologie, Philosophische Studien*, 1883. W ostatnich

już czasach ogłosił W. I tom zakreślonego na szeroką skalę dzieła: *Psychologia Narodów* (Völkerpsychologie, I t. w 2-ch częściach, 1900). Pomnikowe to dzieło może być bez wahania zaliczone do klasycznych utworów literatury filozoficznej ostatnich czasów (por. König, *Wundt jako psycholog i filozof,* Warszawa, 1910; *Enc. powsz.* Orgelbr.).

Wunibald (Wynnebald) św. opat Bened. w Heidenheimie, ur. we wrześ. 701 r., brat starszy św. Willibalda, z którym przybył do Rzymu. Św. Bonifacy 739 r. pozyskał go dla misyi w Niemczech, wyświęcił na kapłana i oddał pod jurysdykcyę 7 kłów, którymi zarządzał z Sülzenbrücken pod Erfurtem. Wypędzony przez pogańskich Sasów udał się do górnego Palatynatu, a następnie do Moguncyi, gdzie występował owocnie jako kaznodzieja. Wreszcie przybył do brata Willibarda w dyec. Eichstätt, gdzie założył klasztor w Heidenheimie i tamże † 18 grudnia 761 r.

Wünsche August, biblista niemiecki. Ur. 1832 r., † 1913 r. w Dreznie. Napisał liczne dzieła, z których wymienić należy: *Die jüdische Literatur seit Abschluss d. Kanons,* 3 t., 1891—6; *Bibliotheca rabbinica, eine Sammlung alter Midraschin z. erst. male ins Deutsche übersetzt,* 12 vol., 1880—90; *Aus Israels Lehrhallen,* Ston. 1907; *Die Sagen vom Lebensbaum und Lebenswasser,* 1905; *Schöpfung und Sündenfall d. ersten Menschenpaares im jüd. und moslemischen Sagen,* 1906.

Wuppermann Dorota wizyonerka ob. Collenbusch Samuel.

Würdtwein Stefan Aleksander ob art. Wirdtwein.

Wurm Aloizy dr. teologii, współczesny pisarz historyczny literatury, ur. r. 1874 w Straubingu, napisał: *Die Irrlehrer im ersten Johannesbrief,* 1903; *Meister-u. Schülerarbeit* in Fra Angelicos, Werk, 1907; *Shakespeares Hamlet* in seinen Beziehung z. christl. mittelalt. u. neuzeitl. Kultur, 1908; *Moral u. bildende Kunst,* 1909; *Autorität u. Subjektivismus,* 1910, i in (por. Keiters *Kath. Liter.-Kalend.,* 1913, s, 670).

Wurzbach Konstanty de z Tanenbergu, pisarz historyczny, ur. 1818 r., początkowo służył w wojsku, potem oddał się pracy literackiej i bibliotekarskiej. Owocem tych prac i poszukiwań było olbrzymie 60 tomowe dzieło p. t. *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich,* Wien, 1856—91, w którem pomieścił 24,254 biografii, w tej liczbie 3663 życiorysów teologów katolickich i protest. Z innych prac zasługuje na wzmiankę: *Die Kirchen der Stadt Krakau,* Eine Monographie zur Gesch. u. Kirchengesch. des einstigen Königreiches Polen, Wien, 1853. W. † 19 sierp. 1893 r. (Por. Hurter, *Nomenclat. liter. Theolog.,* t. 5, 1752.)

Würzburg, miasto w Dolnej Frankonii (w król. bawarskiem), mające 84,500 mieszkańców (w tem 16,000 protestantów), leży w pięknej dolinie nad Menem, stolica dyecezyi i siedziba uniwersytetu z wydziałem teolog. katol. Pierwszą wzmiankę o W-u spotykamy w 704 r. p. n. Castellum Virterburh, która to nazwa prawdopodobnie za Ottonów zamieniła się na obecną, po łac. Herbipolis. Pierwszy, co tu wiarę chijańską głosił, był irlandzki bp misyjny św. Kilian, zabity wraz z Kolonatem kapłanem i Totnanem dyakonem w 689 r. z rozkazu bratowej ks. tamecznego Gorberta. Za sprawą św. Bonifacego odżyło tu jednak chijaństwo a pż Zacharyasz 1 kwiet. 742 r. utworzył bpstwo z pierwszym pasterzem w osobie przyjaciela Bonifacego, św. Burcharda. Bpstwo to od początku było hojnie uposażone, a bpi sprawowali aż do 1802 r. władzę świecką, która w W-u rozwinęła się wcześniej, niż gdzieindziej. Tytuł książąt przyjęli w XV w. dopiero i zajmowali wśród książąt Rzeszy pierwsze miejsce po arcybpach. W długim szeregu bpów znajdują się: św. Bruno (ob.) 1033—1045, krewny tegoż imienia apła Prus, relikwie jego są w katedrze w W-u; dalej św. Adalbert z Lambach (1045—1088) podpora Kła w walkach o inwestyturę, założyciel opactwa w Lambach, gdzie 1090 r. życia dokonał; Juliusz Echter von Mespelbrunn (1573—1617) odnowiciel uniwersytetu, założyciel szpitala (Juliusspital) i kilku kolegiów dla uczącej się młodzieży; Jan Gotfryd von Aschhausen (1617—

1622) ogłosił prawo frankońskie, skodyfikowane przez swego poprzednika; Jan Filip von Schönborn (1642—1673) naprawił szkody zrządzone bpstwu przez wojnę 30-letnią i założył gimnazyum w Münnerstadt; Jan Filip Franciszek hr. v. Schönborn (1719—1725) pobożny, o skromnych osobistych potrzebach, dał początek wspaniałej rezydencyi jego następców w W-u, jednej z najwspanialszych budowli tego rodzaju w XVIII w. (dzieło Neumanna); Fryderyk Karol hr. v. Schönborn (1729—1746), brat poprzedniego i kontynuator jego budowy, starał się o rozwój życia religijnego. Obecnie dyecezya würzburska należy do prowincyi klnej bamberskiej; biskupi würzburscy mają prawo paliusza od r. 1752. Obszar dzisiejszej dyecezyi W. określa bulla *Dei ac Domini nostri* z 1 kwietnia 1818 r.; z tego jednak w 1866 r. odstąpiono 17 parafii dyec. fuldajskiej. Obejmuje ona Dolną Frankonię, mniejszą część Środkowej i Górnej Frankonii, w. ks. Sachsen-Meiningen-Hildburghausen i niektóre enklawy w ks. Sachsen-Meiningen- (W Niemczech niektóre dyecezye, podobnie jak i wiele państw, nie mają jednolitego terytoryum). W 1913 r. było 574,074 katol., ok. 122,000 protest. Parafii 447, kapłanów świeckich 783. Kapitułę katedr. składa: proboszcz, dziekan i 8 kanoników. Pomoc w pracy duszpasterskiej niosą zakony. Męzkich jest 6: Augustyanie (4 klaszt.), Kapucyni (6), Karmelici bosi (1), Franciszkanie (2), Bracia Mniejsi (6), Benedyktyni (1), razem w nich 112 kapłanów; z tych Augustyanie uczą w król. gimnazyum w Münnerstadt. Z zakonów żeńskich są Karmelitanki w Himmelspfarten pod W. i 9 zgromadzeń poświęcających się wychowaniu młodzieży, pieczy chorych i dziełom miłosierdzia, jakoto: Córki Najśw. Odkupiciela, mające swój dom macierzysty w W-u i 220 osad zakonnych; Anielskie Panny (6 domów), Franciszkanki z domu macierzystego Mariastern w Augsburgu (42), Franciszkanki z domu macierzystego w Dillindze (21), Służebniczki od św. Dzieciątwa Jezusa z domu macierzyst. w W.-u-Oberull (18); Siostry szkolne od Najśw. Panny (23), Siostry św. Józefa z domu macierzystego w Ursberg (1); Szarytki w Aschaffenburgu i Urszulanki w W-u; razem w 1913 r. było sióstr 2427. Oprócz wielkiego seminaryum w W-u jest tamże małe seminaryum Hilianeum, założone przez bpa Jerzego Antoniego Stahla (1840—1870) pod koniec jego rządów; wychowankowie tego chodzą do gimnazyum, a klerycy z seminaryum wielkiego uczą się teologii w uniwersytecie, któremu początek dał bp Jan von Egloffstein (1400—1411), a Bonifacy IX nadał nowej szkole przywilej *studii generalis*. Upadło ono jednak po 9 latach, aż dopiero wznowił uniwersytet bp Juliusz von Mespelbrunn; wydział jego teolog. błyszczał w XIX w. głośnemi nazwiskami. Największą jego ozdobą byli 2 profesorowie: Hergenröther (ob.), kreowany przez Leona XIII kardynałem i *Hettinger*, którego dzieła po dziś dzień pociągają niezwykłym urokiem. Tu nauczali lub uczą: Kihn, Göpfert, Jerzy Antoni Stahl, Kneib, Danziger (ob. odnośne art.). Pierwszą katedrę w W-u wybudował w połowie VIII w. św. Burchard, ale w 852 spalił ją piorun; dzisiejsza katedra w stylu romańskim nieco na południe od dawnej się wznosząca sięga początkiem swej budowy 1042 r., ukończona w połowie XIII w.; wnętrze w 1701 r. odnowione i ozdobione w stylu barokowym, przyczem nie brak tu, jak wogóle w W-u, ozdób w stylu rokoko, jak np. stalle. Katedrę zdobią liczne pomniki bpów w różnych stylach; chrzcielnica gotycka, dzieło Echharda z Wormacyi (1279) i wielki krucyfiks z II połowy XV w. Do kła z jednej strony przypiera krużganek z XV w. z licznymi nagrobkami kanoników, z drugiej strony rokokowa wspaniała kaplica Schönbornów. Po stronie północnej katedry znajduje się Neumünter Kirche, założona na miejscu pierwotnej katedry w 1001 r. przez bpa Henryka I, w połowie XIII w. w stylu przejściowym odnowiona, ze wspaniałą czerwoną fasadą w stylu barokowym z początków XVIII w., w którym to czasie i stylu wnętrze kła przekształcono. Krypta wschodnia—romańska z XI w.; w zachodniej krypcie spoczywają śś. Kilian, Kolonat i Totran. Na zewn. stronie kła pomnik Waltera von der Vogelweide, † 1230 r. w W-u, największego liryka w średniowieczu. Marienkapelle wysmukła gotycka budowa halowa o 3 nawach z 1377—1477; Stiefhungerkirche w stylu barokowym

o potężnej kopule; Dominikanerkirche (obecnie należąca do Augustyanów) dzieło Neumanna z urządzeniem wewn. w stylu rokoko. Po lewej stronie Menu kł św. Burcharda w stylu romańskim z XI w., oraz t. n. Käppele na Nikolausberg, cel licznych pielgrzymek, które w tej dyec. dążą również na Kreuzberg koło Kissingen i do Dettelbach

Do cennych zabytków sztuki klnej poza W-em należy: kł w Aschaffenburgu, bogaty w relikwie z pięknym krużgankiem; kły niegdyś klasztorne w Aura i Zella; kły parafialne w Münnerstadt, Ochsenfurt, Karlstadt. Po całej dyec. pełno utworów rzeźbiarza wircburskiego Riemenschneidera († 1531). (Por. *Die katholische Kirche unserer Zeit in Wort u. Bild,* t. II, Wien, 1900; *Enc.* Nowodw.; Krose, *Kirchliches Handbuch für das Katkolische Deutschland,* IV t., Fryburg w Bryzg.; Baldebers, *Süddeutschland,* Lipsk, 1900).

M. B.

Wyart Sebastyan Dom, trapista, ur. w r. 1839 w Bouchain, dyec. Cambrai, był profesorem w Tourcoing. W r. 1860 zrzucił suknię duchowną, by stanąć w szeregu żuawów pskich; raniony pod Castelfidardo został udekorowany w Mentanie i mianowany kapitanem. W r. 1870 bronił bramy św. Sebastyana w Rzymie. Po wzięciu Rzymu brał udział w kampanii francuskiej i za męstwo pod Patay otrzymał znak legii honorowej. Następnie wstąpił do Trapistów w Mont-des-Cats we Flandryi. Po ukończeniu studyów teologicznych w Rzymie od 1875—1880 r. powrócił do Francyi i został opatem w Mont des-Cats, przyjąwszy przedtem w r. 1877 święcenia kapłańskie. Naglony przez Leona XIII przybył do Rzymu i założył klasztor N. M. P. przy Katakumbach u św. Kalixta. Wybrany generałem zakonu, dokonał Zjednoczenia wszystkich Trapistów całego świata pod jednym przełożonym w 1892 r., idąc w tem za wskazówkami i życzeniem Leona XIII. Odtąd wszyscy Trapiści z wyjątkiem należących do Casamari stanowią jedną tylko kongregacyę. W r. 1900 nabył klasztor w Citeaux, który stał się odtąd tytułem opata generalnego Cystersów zreformowanych cz. Trapistów w r. 1902. W r. 1897 miał powierzoną sobie misyę sekretną od Leona XIII do Francyi. Zapadał na zdrowiu dosyć często i w końcu dokonał biegu ziemskiego żywota dn. 18 sierp. 1904 r. w klasztorze św. Pawła u Trzech Źródeł w Rzymie. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.,* 1905, s. 645).

X. J. N.

Wychodztwo czyli dobrowolne opuszczenie własnego kraju celem osiedlenia się w cudzym. W wychodztwie rozróżnia się kolonizacyę i emigracyę. Pierwsza odbywa się za pośrednictwem państwa, które samo kolonie zakłada i urządza w mniej zaludnionych do siebie należących ziemiach, zapobiegając przeludnieniu. Druga zaś ma miejsce, gdy ludność w poszukiwaniu zarobku opuszcza rodzinne kraje. Kwestya emigracyjna jest dziś jednem z najpoważniejszych zagadnień w Europie, a w naszym kraju jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Kapłani-duszpasterze nie mogą również o wychodźcach zapominać.— Emigracya u nas dzieli się na zamorską i sezonową, t. zw. obieżyświatstwo. W r. 1912—13 wyjechało do samych Stanów Zjednoczonych 187 tys. Polaków. Ilość pieniędzy, wywożonych przez emigrantów, dochodzi do zatrważających rozmiarów. Nie o mniejsze straty przyprawia emigracya sezonowa. Tu już 500—600 tys. Polaków wychodzi z kraju corocznie (por. „Głos Narodu" z 1911 r. m. wrzesień, art. ks. Bisztygi p. t. „Wrażenia z pracy misyjnej na Saksach"). Pieniądze, przywiezione z dali, strat tych nie wynagrodzą. Oprócz strat maksymalnych wychodźcy ponoszą też nie mniejsze straty moralne. Zdala od kapłana, w środowiskach zupełnie obcych, lud nasz zatraca zasady religijne, zapomina o kościele i obowiązkach swoich. Szału emigracyjnego dziś nikt nie powstrzyma. Wynika on z rozpaczliwych u nas warunków ekonomicznych, z braku przemysłu zarówno fabrycznego jak i rolnego, z braku oświaty, umiejętności wyzyskania ziemi, taniego kredytu, z obojętności sfer wyższych i nie ostrzegania ludu z ambon przez duchowieństwo, z tysiąca przyczyn nieznanych nam dziś jeszcze. Owładnąć więc wychodźtwem drogą umiejętnej działalności to zadanie klas wyższych, a w znacznej mierze i duszpasterzy. W tej sprawie pż Pius X wydał specyalne

Motu proprio z d. 15 sierpnia 1912 r. (por. *Acta Apost. Sed.*, 1912, v. IV, p. 526). Z jego też polecenia był ogłoszony przez kard. Merry del Vala list okólny do Biskupów włoskich (por. *Wiadomości Archidyecezyalne Warszawskie* z 1912 r., str. 260/4), które to zarządzenia aczkolwiek dla dyecezyi włoskich wydane, zasługują jednak na uznanie i stosowanie również i w naszych dyecezyach. W każdej dyecezyi—według myśli Papieża—winien być utworzony Komitet dla opieki nad wychodźcami, pozostający pod kierownictwem Ordynaryatów bpich. Siedzibą Komitetu jest miasto rezydencyi bpiej. W innych miejscowościach mogą być utworzone podkomitety. Zadaniem Komitetów jest pozostawać w łączności z Centralnemi Biurami informacyjnemi, którym dostarczać mają wiadomości o zamierzających wyjeżdżać zagranicę emigrantach, omawiać z nimi środki poprawienia bytu wychodźców, a także utrzymywać ścisłe stosunki ze wszystkimi proboszczami w dyecezyi. aby ożywiać wszędzie szczere zainteresowanie się kwestyą wychodźczą.

Każdy przytem proboszcz ma przyjąć na siebie ścisły obowiązek pośrednika między komitetem lub podkomitetem a emigrantami. Jego żarliwości przeto przypada w udziale praca, wymagająca wielkiego zasobu miłości bliźnich, jakoteż i światłej przezorności. Najpierw proboszcz starać się będzie dowiedzieć, którzy z jego parafian i kiedy zamierzają emigrować; wówczas zbierze informacye, które przydatne będą przy rozważaniu sprawy wychodztwa w każdym szczegółowym wypadku, jako to: o liczbie wychodźców, ich rzemiośle, uzdolnieniu, zamierzonym celu podróży, marszrucie podróży itd.

O tem wszystkiem powiadamia on bezwłocznie Komitet, względnie Podkomitet, aby od nich nawzajem otrzymać praktyczne wskazówki i rady do zastosowania.

O ile proboszcz, przy swoich kapłańskich obowiązkach, ma możność zajęcia się osobami, które zdecydowane są do emigracyi, powinien dostarczyć im otrzymane od Komitetu wskazówki i rady; powinien zachęcić ich do korzystania z pomocy Komitetów z całem zaufaniem; wskazać niebezpieczeństwa, na które się narażają, o ile nie chcą korzystać ze zmakomitych usług Opiekuńczych Instytucyi, założonych dla ich dobra tak w kraju jakoteż w miejscu pracy przyszłej. Gdy wreszcie zbliży się czas wyjazdu robotników, proboszcz ze zdwojoną żarliwością o zbawienie dusz zastosuje swą pieczołowitość ojcowską. Zgromadzi ich u siebie, umocni w dobrem, jeszcze raz umocni ich czujność na wszystkie niebezpieczeństwa; wystawi w jasnem świetle całą doniosłość czystego sumienia, a użyje tak całego wpływu, aby im nie dozwolić wyruszać w drogę bez uprzedniego przystąpienia do Stołu Pańskiego, przy którym Chlebem żywota będą umocnione.

Wszakże i po wyjeździe emigrantów proboszcz nie może sądzić, że już całkowicie spełnił swe zadanie i wolny jest od wszelkiej dalszej o ich los troski. Niewątpliwie, pamięć wzniosłych napomnień i ojcowskiej miłości, którą dobry pasterz osładzał chwile rozłąki i łagodził gorycz rozstania się z ojczyzną i z rodziną, żyć będzie w ciągu pewnego czasu w ich duszach, pielęgnowana z lubością i szczególnym pietyzmem; wszakże ciężar pracy i wpływ zmienionych warunków życia zetrze powoli jej ślady, o ile działalność ich własnego pasterza i w pewnej mierze głos jego nie dosięgnie ich nawet na obczyźnie, aby od czasu do czasu umacniać ich na drodze obowiązku. Z tego powodu proboszcz powinien utrzymywać z wychodźcami odpowiednie stosunki, dowiadywać się o ich zachowanie się na obczyźnie i o ich potrzebach, ażeby zastosować konieczne środki, których dostarczy Komitet, gdy jego interwencya okaże się konieczną.

Gdy już wychodźcy wrócą do kraju, na proboszcza spada obowiązek leczenia tych fatalnych skutków moralnych, które spowodowane zostały pobytem za granicą.

Prócz tego proboszcz powinien przedstawić Komitetowi spostrzeżenia swoje, poczynione w dziedzinie opieki nad emigrantami, o ile przypuszcza, że to w pewnej mierze przyczynić się może do udoskonalenia działalności Komitetów w stosunku do powierzonych ich pieczy wychodźców.

Wyjeżdżających z parafii proboszcz winien opatrzyć w świadectwo polecające do proboszcza miejscowości, gdzie wychodźca lub emigrant zamieszka. Świade-

ctwo może być pisane po polsku lub po łacinie. Oto wzór:

ŚWIADECTWO.

Imię i nazwisko .....
lat ..... stan .....
miejsce zamieszkania .....
parafia .....
dyecezya .....
poczta ..... gub. .....

Królestwo Polskie.

Wyżej wymienion..... parafian..... polecam opiece Przewieleb. Ks. Proboszcza i proszę w Chrystusie Panu, by ułatwił ..... spełnianie obowiązków religijnych i o zmianach zaszłych w ..... stanie cywilnym łaskawie napisał w tej książeczce odpowiednie świadectwo.

..... dnia ..... 19.....

(Pieczęć)

Proboszcz

TESTIMONIUM.

..... coelebs
conjux
annos nat .....
locus domicilii .....
parochia .....
dioecesis .....
officium post. .....
gub. ..... in Polonia (Pologne-rus.).

Supradict..... parochian..... me..... Ad. R. Fratri in Christo commendo atque enixe rogo, ut attestationem quoad ejus pietatis officia, mores, mutationes in statu civili in hoc libello conscribas.

..... die ..... 19 ..... an.

(Sigillum)

Parochus

(Por. X. J. St. Żak, *Wskazówki dla idących na roboty za granicę*, Włocławek, 1911). Z pośród Towarzystw Opieki nad wychodźcami sezonowymi polskimi trzeba wskazać Poznańskie, posiadające sekretaryaty w Lipsku, Berlinie i liczne biura w oddzielnych miejscowościach; Warszawskie i Płockie, pozostające z tamtem w łączności. (Por. *Wiadomości Arch. Warsz.* r. 1913, str. 109, tże podane adresy biur i sekretaryatów bezpłatnej porady prawnej dla wychodźców i r. 1914, str. 4, 70).

Literatura i dzieła polskie, dotyczące opieki nad wychodźcami są już dość liczne. Podajemy ważniejsze: Dr. Leopold Caro, *Emigracya i polityka emigracyjna*, Poznań, 1914; X. Dr. Stan. Sychowski, *Praktyczny podręcznik dla opiekujących się wychodźcami*, Poznan, 1913, dzieło dla duszpasterzy b. praktyczne, zawiera też szereg przemówień do wychodźców; tegoż *Próba skierowania wychodztwa z Śliwic do W. Ks. Poznańskiego*, Poznań, 1913; *W kwestyi wychodztwa polskiego*, 4 rozprawy, Poznań, Św. Wojciech; M. Umiński, *Dzieciom ludu polskiego na Zachodzie Niemiec*, Poznań, 1912; Turno, *Jak zatrzymać robotnika na wsi*, tże; Konst. Kościński, *Podręcznik w sprawach opieki nad wychodzcami*, Poznań, 1913, tże, *Wskazówki prawne dla robotników i służących, udających się w strony niemieckie*, Włocławek, 1908, tamże wyliczone pisma polskie do czytania dla ludu polskiego; *Dziesięć „Pamiętaj" dla wychodźców*, Kraków, 1909, wyd. „Głosów katolickich", n. 100.

X. A. F.

Wychowanie. I. Określenie, zadanie i środki W-a. II. Czynniki wychowawcze: a) rodzina, b) Kościół, c) państwo, d) szkoła. III. Źródła i wartość nauki o W-u. IV. Literatura.

I. Wychowanie (łac. educatio— stąd i po polsku edukacya) młodzieży, którego nie można utożsamiać z nauczaniem, jakkolwiek niema nauczania, któreby nie było jednocześnie wychowawczem (ob. art. Nauczanie wychowawcze), jest w ścisłej łączności z władzą nauczycielską Kła. Można mówić o W-u „organizmów różnego rodzaju" bez względu na to, czy to będzie człowiek, zwierzęta, rośliny, podobnie jak i historyczne zbiorowiska, plemiona, narody. Dopomagać do rozwoju któregokolwiek z tych organizmów przy pomocy odpowiedniego dlań pokarmu— materyalnego lub duchowego — to jest właśnie wychowanie w obszernem znaczeniu tego wyrazu. Zwykle jednak, gdy

mowa o W-u, za jego przedmiot uważa się człowieka. Człowiek rodzi się w stanie niedołęstwa. Pozostawiony samemu sobie musiałby umrzeć. Trzeba gorliwej nad nim opieki dorosłych np. ze strony rodziców, krewnych i t. d. do takiego czasu, dopokąd on nie zdoła poprowadzić samodzielnego istotnie ludzkiego życia. To czuwanie i ta piecza nad dzieckiem są już w bliższem znaczeniu tem, co rozumie się pod nazwą W. Każdy pojmuje, że człowiek jako człowiek jest obowiązany prowadzić życie różne od życia reszty stworzeń; on ma specyalne do spełnienia w życiu zadanie. By umieć jednak je spełnić, nieodzowną jest rzeczą pojmować już przedtem istotę tego zadania. Człowiek składa się z duszy i ciała. Odpowiednio do tego, czy przyznawano mu te dwa pierwiastki, czy nie, — a znowu, jeśli przyznawano, to odpowiednio do tego, jak rozumiano wzajemny ich stosunek — niejednakowo pojmowano i samo W. Stąd historya ideałów W-a w szeregu wieków jest b. różnorodna. Zwróćmy uwagę przynajmniej na niektóre z nich.

W starożytności np. u Indusów lub Egipcyan dbano w W-u o cele danej tylko kasty, do czego wszystko zmierzało, starożytni Izraelczycy mieli na względzie głównie cel religijny—zyskać zmiłowanie Pańskie. Dawni Chińczycy, dbając o toż samo, zarazem zwracali uwagę i na umysłowy rozwój dzieci i na przygotowanie ich do życia w rodzinie. W. u starożytnych Persów zmierzało znowu do rozwinięcia u człowieka moralnych przymiotów wogóle, a otwartości, wdzięczności, męstwa—głównie w boju—w szczególności. Do podobnych celów zmierzali Spartanie, dbając też o wyrobienie w wychowanku cierpliwości, zdatności do walki. Ogólnie mówiąc, chodziło w tem W-u głównie o cele wojenne. U Ateńczyków jeszcze obszerniej brano te cele, troszcząc się o fizyczny rozwój człowieka, o przygotowanie go do czynów walecznych, rozwijano też umysł, smak estetyczny i t. p. Sprawa W-a stała u nich bardzo wysoko. Rzymianie, wiele w tym względzie zaczerpnęli od Greków: od Ateńczyków i od Spartanów. Zresztą, dla wyróżnienia się od innych, zwłaszcza w epoce republikańskiej najbardziej rozwijali i umacniali w wychowankach uczucie „patryotyzmu". Pozatem, jeżeli Persowie zwrócili główną uwagę na W. chłopców,—jeżeli Grecy poniekąd rozszerzyli to i na dziewczęta—to przedewszystkiem—trzeba to powiedzieć o Rzymianach.—Myśliciele starożytni również niejednokrotnie zabierali głos w sprawie W-a. Z tych, poza Sokratesem, znanym ze swej metody i do dziś sławnym, a następnie Platonem, nauczającym o W-u jako „potężnym orężu w rękach władz" trzeba wymienić: Pytagorasa, twierdzącego, że celem W-a i nauczania winno być zwolnienie człowieka od jarzma pożądań i zmysłowości, zbliżenie go do Boga, jako źródła szczęśliwości prawdziwej, Arystotelesa, podług którego W. ma rozwinąć w człowieku stronę jego: fizyczną, intellektualną i moralną, i Kwintyliana, który o potędze W-a ma rozumienie bardzo wielkie. Poglądy jego chętnie przyjmowano i w średniowieczu i w epoce nawet odrodzenia się nauk i sztuk.

W wiekach średnich dzieło W-a zostawało najczęściej w rękach Kła katol. Poświęcano główną uwagę W-u duchowemu, mniej natomiast troszcząc się o W. fizyczne. O ten ostatni rodzaj W-a dbano głównie w stanie rycerskim. W okresie humanizmu odżyły ideały Grecyi i Rzymu. Pewną reakcyę sprowadziła tu pseudoreformacya. Zasłynęły w tym czasie szkoły prowadzone przez Jezuitów, a z oddzielnych pedagogów w czasach nowszych znakomitsi są: Jan Amos Komeński, podług którego celem W-a jest wytworzenie osobistości pobożnej i moralnej. Życie bowiem doczesne jest tylko przygotowaniem do wiecznego połączenia z Bogiem, Locke, Fenelon, Jan Baptysta de la Salle i inni (ob. art. Nauczanie wychowawcze i por. dr. F. Majchrowicz, *Historya pedagogiki,* Lwów, 1907, str. 1—158).

We właściwem jednak znaczeniu W. to umyślne i według pewnego planu ułożone wpływanie człowieka wykształconego na niewykształconego jeszcze, ażeby go przez wszechstronny harmonijny rozwój i wydoskonalenie cielesnych i duchowych sił w użyciu naturalnych i nadnaturalnych środków uczynić sposobnym do osiągnięcia religijno-moralnego charakteru tak, iżby swobodnie

i samodzielnie spełnił wszechstronnie zadanie tegoczesnego życia i osiągnął wieczne przeznaczenie (por. H. Baumgartner, *Pedagogia*, Lwów, 1898, str. 12).—Powyższą definicyę uznaje się tylko w chijańskich sferach. Inaczej na W. zapatruje się szkoła naturalistyczna (Rousseau) i racyonalistyczna (Kant, Hegel, Herbart), humanizm (Herder, Pestalozzi, Diesterweg i in.), eudemonizm, wreszcie nacyonalizm. Atoli chijańskie pojęcie o istocie i zadaniu W-a jest jedynie wszechstronnem i odpowiada pod każdym względem naturze i przeznaczeniu człowieka. Ono uwzględnia życie wychowanka: indywidualne i socyalne (P e d a g o g i k a i n d y w i d u a l n a i s o c y a l n a), doczesne i wieczne. O metodzie W-a ob. art. N a u c z a n i a m e t o d a.

Środki, przez które wychowawca oddziaływa na wychowanka, jedne są naturalne, drugie nadnaturalne. Środki należące do pierwszej grupy są: pielęgnowanie, nauka i karność (przykład, przyzwyczajenie, dyscyplina, nadzór, nagroda i kara), a środkami nadnaturalnymi są religijne środki wychowawcze (sakramenta, modlitwa, liturgia). Religia jak najważniejszym, tak też jest i najgłębiej działającym środkiem wychowawczym.

Jako wychowawców ludzi wyliczają: poza rodziną, Kłem, państwem i szkołą i przyrodę, społeczeństwo, towarzystwo, los i różne okoliczności życia. W rzeczywistości jednak te czynniki w W-u trzeba wyłączyć, działają bowiem bezwiednie, wcale nie w roli wychowawcy. Co najwyżej można je uważać za środki, któremi Opatrzność Boska w W-u człowieka się posługuje.

II. C z y n n i k i w y c h o w a n i a. Najnaturalniejszem atoli polem W-a jest przedewszystkiem r o d z i n a.

a) Rodzina wyrasta z małżeństwa. Z nią się łączy rodzicielski obowiązek W-a dzieci.

Rodzice względem swych dzieci następujące mają obowiązki:

Muszą się starać o utrzymanie i zdrowie swych dzieci przez żywienie ich, odziewanie i danie im schronienia.

Ten obowiązek już z natury tak głęboko tkwi w sercu rodzicielskiem, że jest on raczej naturalnym aktem rodzicielskiej miłości, niż narzuconą powinnością.

Staranie o życie ciała i o zdrowie dziecka w pierwszych latach zwłaszcza ciąży na matce. Ona jest jego naturalną karmicielką i przez nikogo w tym względzie zastąpioną być nie może. Podobnież i rozwijanie zmysłowych władz dziecka należy do trudów i obowiązków matczynych, gdy przeciwnie troska o utrzymanie codzienne i o przyodziewanie należy przeważnie do ojca.

Powtóre, rodzice obowiązani dać dzieciom staranne W-e u m y s ł o w e, o b y c z a j o w e i r e l i g i j n e.

W-e umysłowe dziecka rozpoczyna się z nauką mowy. Mowa jest jakby pomostem, łączącym ciało i duszę, jednego człowieka z drugim. I tutaj matka jest przewodniczką i najpierwszą mistrzynią. W kolebce spoczywające dziecię mowę jej rozumie. Przez tę mowę budzi się i rozwija wewnętrzne, duchowe życie dziecka — dziecko uczy się wyrażania swoich myśli i uczuć. Pokazuje się, że mowa jest bardzo ważnym środkiem w wychowaniu dziecka, w dostarczaniu mu koniecznych wiadomości z otaczającego go świata.

Ważniejszem od umysłowego jest W-e moralne dziecka. Ono polega z jednej strony na pouczeniu, co jest dobrem a co złem w życiu człowieka i jakie są nasze moralne obowiązki, a z drugiej strony na przyzwyczajeniu do cnotliwego życia. Dziecko musi być zaprawione do spełniania obowiązków w każdem życiowem położeniu bez względu na nasuwające się przeszkody i trudności; ono musi otrzymać dla swojej woli silny i trwały kierunek ku dobremu, czyli krótko mówiąc, w niem trzeba wyrobić moralny charakter. Już więc doczesne szczęście wymaga, by dzieci na dobrych ludzi wychowywano. Ale chijaństwo jeszcze wyżej pojmuje moralne W-e, powiadając, że tylko takie W-e jest zgodne z prawem Boga i tylko ono do wiecznego szczęścia wiedzie. Moralne wychowanie w chijańskiem tego słowa znaczeniu musi się koniecznie opierać na R e l i g i i.

Religia stanowi nie jakąś tylko część, ale konieczną podstawę i grunt moralnego życia. Tylko religia dostarcza człowiekowi niezbędnej siły do pokonywania pokus i do spełniania dobrego. Dlatego zawczasu powinni rodzice zaznajamiać dziecię ze świętą nauką religii i zaprawiać do bojaźni i miłości Boga;

głównie zaś słowem i przykładem powinni nawoływać do modlitwy i do pilnego uczęszczania na naukę i na nabożeństwo. To ważne zadanie ułatwia rodzicom łaska Chrztu św., która duszę i serce dziecka przysposabia do przyjęcia religii.

Wreszcie na rodzicach ciąży obowiązek wspierania swych dzieci w rozmaitych życiowych i majątkowych okolicznościach i bronienia ich od strat.

Obowiązek jednak ten trwa tylko tak długo, dopókąd dzieci dla niedojrzałego wieku potrzebują rady i opieki.

Te obowiązki ciążą na rodzicach, gdyż oni są najbardziej uzdolnieni do ich wypełnienia. Uzdolnieni są przez swoją w i e l k ą m i ł o ś ć, jaką ku dzieciom pałają. Ta miłość, którą z natury rodzice są obdarzeni, przez religię oczyszczona i opromieniona, wznosi się do chijańskiej miłości i staje się niepokonaną siłą, uzdalniającą rodziców do największych ofiar dla dziecka.

Uzdolnieni są p r z e z d o k ł a d n e p o z n a n i e usposobienia i potrzeb dziecka. Miłość rozszerza niejako wzrok i słuch ciała, pozwala odczuwać rodzicom potrzeby swoich dzieci. Przez codzienne obcowanie i przez stałą obserwacyę poznają rodzice usposobienie dziecka, jego upodobania, jego dobre i złe strony—są więc w możności zastosowania przy wychowaniu odpowiednich środków. Poświęcenie i opieka rodzicielska wywołują w dzieciach szlachetne uczucia zaufania i wdzięczności.

Uzdolnieni są wreszcie p r z e z s w o j ą p o w a g ę.

Rodzice władzę wychowawczą posiadają bezpośrednio od Boga—są więc zastępcami Boga. Wskutek tego mają prawo do szacunku i posłuszeństwa od dzieci, jak również prawo karania, gdy się to okaże koniecznem do przeprowadzenia swojej woli. Te wychowawcze prawa rodziców są święte i nietykalne. Żadna władza tych praw odebrać rodzicom nie może. Nie może ich nawet ograniczać z wyjątkiem, gdyby rodzice władzy swej nadużyli lub publicznie spełnianie obowiązku swego zaniedbali.

Domowe wychowanie przyniesie zbawienne owoce tylko wtedy, gdy rodzice własnym przykładem zachęcą dzieci do cnoty i do dobrego; gdy zgadzać się będą w zasadach i praktyce wychowania i działać wspólnie z Kłem i szkołą; gdy chować będą starsze dzieci—zwłaszcza pierwszego chłopca i pierwszą dziewczynkę — tak, by one były wzorem dla młodszej swej braci; gdy te dzieci otaczać będą tylko dobrą i niezepsutą służbą, gdy nie będą rozpieszczać dzieci i pałać ku nim jakąś ślepą miłością, gdy wreszcie będą się z dziećmi i za dzieci gorąco modlić.

Ognisko domowe ze swoją rodzinną tradycyą, ze swym porządkiem, ładem i szlachetną karnością, to jakby bezpieczny mur, otaczający dorastające pokolenie.

Ścisła wzajemna łączność rodziców z jednej strony, dzieci i służby z drugiej, wspólne domowe modlitwy, wspólne prace i różnorodne wzajemne usługi — czynią rodzinę jakby małym Kłem i państwem i dają sposobność do praktykowania wszystkich przyrodzonych i nadprzyrodzonych cnót. Cnoty zaś te stanowią grunt dla doczesnego i wiecznego szczęścia człowieka.

Rodzinne wychowanie dla dziecka jest najwłaściwsze i najlepsze. Tylko w braku rodziców, albo gdy rodzinne stosunki są nadwyrężone, można dziecko oddać do innej pobożnej rodziny lub do odpowiedniego zakładu wychowawczego.

b) Drugą instytucyą, która bezpośrednio od Boga otrzymała rozkaz i władzę wychowywania ludzi, jest K o ś c i ó ł. Do Apłów bowiem i ich następców — jako przedstawicieli Kła i tylko do nich powiedział Chrystus Pan: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał". (Mat. XXVIII, 18, 20...). Temi słowy udzielał Zbawiciel Kłowi jakoby dyplomu nauczyciela-wychowawcy do nauczania nie tych albo tamtych wybranych jednostek, ale do nauczania wszystkich ludzi bez wyjątku — tak rządzących jak i rządzonych. Ta władza Kła rozciąga się na cały świat i trwać ma po wszystkie czasy i władzy tej Kła nie ma prawa żadna ludzka potęga ograniczać albo pozbawiać.

Stosownie do tego uroczystego rozkazu swojego Boskiego założyciela, Kł względem W-a ma cały szereg obowiązków, a tem samem i praw.

1. Kł jest obowiązany nauczać wszystkich ludzi—więc i młodzież. To znaczy,

iż Kł jest obowiązany jasno i całkowicie opowiadać ludziom wszystkie te prawdy, głosić te zasady wiary i moralności, których znajomość i wykonywanie jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia wiekuistego szczęścia. Dla dopięcia tego celu Chrystus Pan obiecał Kłowi nauczającemu swoją wiecznotrwałą pomoc aż do skończenia wieków.

2. Kł nadto obowiązany jest domagać się od ludzi wypełniania tego wszystkiego, co Chrystus zalecił Apłom. Kł powinien wychowywać ludzi dla Królestwa Bożego, korzystając przy tej pracy ze wszystkich właściwych i koniecznych środków.

3. Ten nauczycielsko - wychowawczy obowiązek Kła rozciąga się nietylko na dorosłych, ale i na dzieci. To wypływa z samej natury rzeczy i wyraźnego rozkazu Zbawiciela: „Dopuśćcie dziatkom iść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże". (Mar. X, 14). Ten rozkaz swojego Boskiego Założyciela tylko wtedy Kł może skutecznie wypełnić, gdy ma zapewnioną swobodę w wywieraniu wpływu na cały ustrój, organizacyę i kierunek szkoły w której się młodzież wychowuje.

4. Sama natura szkoły — zwłaszcza szkoły elementarnej (początkowej) — do stecznie nawet uprawnia Kł do jego wychowawczej działalności. Najważniejszem bowiem zadaniem takiej szkoły jest religijno-moralne wychowanie dzieci. A to należy do Kła. Ale czyż mógłby Kł spełnić to swoje wychowawcze zadanie, nie mając prawa skutecznego współdziałania w dozorowaniu i kierownictwie szkoły?

Na ten ważny punkt pże w imieniu Kła niejednokrotnie w ciągu wieków zwracali uwagę. Pż Pius IX np. w liście do bpów Bawaryi wyraźnie pouczył, że głównem zadaniem szkół elementarnych (początkowych) winno być religijne W i nauczanie dzieci. Inne nauki powinny być jakby dodatkiem do tego najważniejszego celu.

Wobec tego nie możnaby było dopuścić, by tylko państwo przez swoje organy zakładało i prowadziło wszelkie instytucye nauczania publicznego z wykluczeniem od tej działalności osób prywatnych, z usunięciem Kła z jego owocnym wpływem. Byłaby to krzywda zarówno dla Kła i religii, jak dla rodziny, społeczeństwa i samejże szkoły. Wyłączać bowiem ze szkoły Kł, byłoby to żądać, by Kł działał wbrew rozkazowi swego Założyciela, by zaniechał najważniejszego obowiązku — prowadzenia ludzi do wiecznego szczęścia. „Kł od Boga samego ustanowiony — powiada Leon XIII w encykl. „Immortale Dei" — wykluczać od praw, od wychowania młodzieży, od wpływu na rodzinę, jest błędem wielkim i zgubnym. Nie może bowiem pomyślnym cieszyć się stanem państwo pozbawione religii". Kł chce i musi mieć głos w kierownictwie szkołą, w kierownictwie naukami, zwłaszcza tyczącemi się wiary i moralności. Inaczej być nie może. Religia musi być tą osią, około której obraca się całe elementarne (początkowe) i następne W. Tylko chijański charakter elementarnej, średniej i wyższej szkoły rozstrzyga o pomyślnym rozwoju narodu, tylko religia z jej wzniosłą nauką może prawdziwie uszlachetnić człowieka. Bez religii wychowasz dobrze zwierzę, nie człowieka — powiedział dosadnie Trentowski.

Tego zadania — wychowawcy ludzkości — Kł zawsze w ciągu wieków z wielkim zapałem i ze świetnym skutkiem dopełniał. Jeżeli komu, to Kłowi z całą słusznością należy się tytuł: „Matki szkół i pionierki postępu i kultury". Jeżeli protestanci dzisiejsi lepszych w etyce trzymają się zasad, niż ich mistrzowie — jeżeli Żydzi nie zawsze idą za przewrotnemi naukami Talmudu - jeżeli ludzie niewierzący w Boga (bo i tacy są), uznają potrzebę jakiejś moralności — jeżeli cywilizacya dzisiejsza, mimo tylu złych prądów, ma jeszcze grunt chijański — jeżeli w świecie jest jeszcze spory zapas dobrego, zasługa to przedewszystkiem religii katolickiej (Ks bp Pelczar). Historya cywilizacyi — to historya Kła (obszerniej o prawach Kła do nauczania i wychowania ob. art. Szkolnictwo).

c) Podobnie jak rodzina i Kł, tak też i państwo odgrywa dzisiaj poważną rolę w wychowaniu młodego pokolenia. Mówimy „dzisiaj", gdyż za dawniejszych czasów państwo naogół mało troszczyło się o szkołę, pozostawiając staranie o nią prawie wszędzie rodzinie, Kłowi i społeczeństwu. Dopiero od połowy 18 w. — kiedy państwo poczęło coraz więcej opanowywać placówki cywilizacyjne —

zawładnęło też i szkolnictwem, rozporządzając się tam podług własnej woli i dla własnych widoków. Następstwem tego było coraz większe ograniczenie wychowawczych praw rodziców i Kła, a nawet—jak w niektórych krajach—zupełne ich zapoznanie. Naruszono jednak przez to prawa rodziców, naruszono też i prawa Kła.

Państwo jest to społeczność samoistna, z wielu rodzin złożona, której celem najgłówniejszym jest wzajemna obrona i wzajemne dobro doczesne.

Zadaniem państwa jest dopilnowanie i ochrona społecznego ładu i porządku i kierowanie sprawami całego ogółu tak, by mu zapewnić jak najwięcej doczesnego szczęścia. Ponadto państwo wymierza jeszcze poddanym swoim sprawiedliwość, a tem samem przyczynia się do ich dobrobytu. To i tylko to jest właściwem polem działalności państwowej. Dalej kompetencya jego nie sięga. Działalność państwa nie rozciąga się też, szczerze mówiąc, i na W., bo to nie jest jego powołaniem. Państwo do wychowywania nie ma zdolności—nie jest wychowawcą zawodowym.

Ponieważ jednak państwo przypisuje sobie prawo do W-a, trzeba się dzisiaj już z tem liczyć.

Przedewszystkiem państwo ma obowiązek:

1) wychowawczych praw rodziny i Kła nietylko w niczem nie ograniczać, ale przeciwnie takowe prawnie uznawać i pko wszelkim w tym względzie nadużyciom i bezprawiom występować;

2) wspomagać rodzinę i Kł w wypełnianiu ich wychowawczych praw i obowiązków—wspomagać albo swoją państwową siłą albo też środkami finansowymi. Przecież to w interesie samego państwa leży, by i w najodleglejszych miejscowościach była początkowa szkoła umiejętnie prowadzona. O ile urządzenie i utrzymanie takiej szkoły przewyższa siły gminy, państwo obowiązane w tym razie przyjść z pomocą, dostarczając niezbędnych środków materyalnych;

3) nie tolerować i wprost nie ścierpieć takiej szkoły, któraby jawnie rozsiewała błędy, szkodliwe dla ognisk rodzinnych, któraby była środowiskiem niemoralności i bezbożności;

4) czuwać, by snać zasady, głoszone przez nauczycieli w szkole, nie zagrażały trwałości społeczeństwa, by nie okazały się w skutkach nieszczęśliwemi. Co zaś do praw, jakie państwo posiada odnośnie do W-a, to ob. o tem w art. Szkolnictwo.

d) Poza tymi trzema czynnikami na W. wpływ wywiera też szkoła.

Sam wyraz „szkoła", wzięty z greckiego, w rozmaitem znaczeniu może być użyty. Albo może oznaczać spokojny, swobodny czas, albo wykład naukowy, albo miejsce, przeznaczone dla nauczania innych. Jeżeli chodzi o określenie szkoły, to można powiedzieć, że jest to zakład, poświęcony wspólnemu nauczaniu i wychowaniu młodzieży.

Szkoły dzielą się różnie, odpowiednio do potrzeb i celu, w jakim są zakładane. Przedewszystkiem zaś podzielić je trzeba: na szkoły, dające wykształcenie ogólne — takiemi są szkoły początkowe albo elementarne i średnie czyli gimnazya—i na szkoły, których celem dać wykształcenie specyalne, np. seminarya nauczycielskie i duchowne, szkoły techniczne, handlowe, akademie i szkoły wyższe. Ze wszystkich tych zakładów szkoła początkowa jest co do wychowania dla kształcącej młodzieży bezsprzecznie najważniejszą.

Szkoła początkowa jest to publiczny zakład wychowawczy, w którym młodzież przez wspólne nauczanie i moralne wyrobienie, otrzymuje takie W., które każdemu człowiekowi w życiu jest niezbędne i które jednocześnie jest podstawą każdego wyższego wykształcenia. Szkoła początkowa daje najpierwsze podstawy W-a i stąd zowie się szkołą elementarną czyli początkową.

Szkoła początkowa jest szkołą dla wszystkich, a nie szkołą specyalną. Jej zadaniem nie jest wykształcić np. rolników, rzemieślników albo urzędników, ale ona kształci ludzi wszystkich stanów i powołań. Do szkoły początkowej uczęszcza zazwyczaj młodzież w wieku od lat 6 do 14. Każdy powinien do niej uczęszczać albo przynajmniej to sobie przyswoić, co ona do poznania i uwzględnienia podaje. Nawet w najlepszych państwach dla $^9/_{10}$ części ludności ze szkołą elementarną kończy się wykształcenie naukowe. Stąd łatwo się przekonać, jak wielkie jest znaczenie szkoły początkowej dla W-a i życia narodu. Stosownie do kierunku, w niej panującego, rozwija

się w następstwie życie bardzo wielu przyszłych obywateli kraju.

Szkoła elementarna, jak wogóle każda szkoła, nie jest czemś niezależnem, samodzielnem, ale jest jakby pomocnicą wielkich socyalnych społeczności: rodziny, Kła i państwa; wszystkim tym społecznościom szkoła początkowa ma służyć. Stąd już łatwo wywnioskować jej właściwe zadanie i przeznaczenie: szkoła początkowa musi niejako przygotować w dzieciach grunt do tego, co one w przyszłości w życiu domowem, klnem i państwowem spełniać będą musiały. Musi i czegoś nauczyć i poznanie rzeczy do praktycznego życia umieć zastosować.

Temu obszernemu zadaniu odpowiedzieć może jedynie chijańska szkoła; ona tylko posiada takie środki nauczania i W-a, które mogą wyrobić rodzinie zacne dzieci, Kłowi pobożnych chijan, a państwu roztropnych poddanych. Ona tylko w nauczaniu podług zasad religii posiada silny, moralny fundament, a w samej nauce religii, jakby duchowy środek, około którego inne nauki się obracają. Kierunek religijny takiej szkoły we wszystkiem się odbija; dostarcza osnowy etycznej dla całego nauczania, wreszcie wytwarza z różnych wykładanych w szkole przedmiotów jakby coś jednego, skończonego. W tem znaczeniu wzięta nauka religii, to nie gałąź tylko nauki obok innych, ale to pień, na którym inne gałęzie się wspierają.

Przez tę jedność w nauczaniu i przez dozór odpowiedni, szkoła początkowa kładzie jakby fundament do W-a takich usposobień i takich silnych charakterów w dorastającem pokoleniu, od których w znacznej mierze zależy szczęście i pomyślność rodziny, Kła i państwa.

Że tego rodzaju W. jest możliwe jedynie w wyznaniowych szkołach, a nie w mieszanych albo bezreligijnych, rzeczą jest zupełnie zrozumiałą. Szkoły mieszane tylko z konieczności mogą być tolerowane. Ale w zasadzie szkoła wyznaniowa jest i pozostanie zawsze ideałem szkoły. Dr. Rein, uczony pedagog niemiecki, powiedział, iż sprzeciwia się sumieniu pedagogicznemu szkołę mieszaną jako ideał uważać i na zakładanie takowej nastawać. Innym wyznaniom zapewnić możemy swobodę, ale ich błędów dla naszego społeczeństwa nie chcemy. Pozostawianie dzieci katolickich w otoczeniu inowierców zawsze wpływa ujemnie i na wiarę i na moralne wyrobienie. I każdy przyzna, że nauczyciel-protestant nie jest to samo, co nauczyciel polak-katolik. Jest to rzeczą niemożliwą, by np. nauczyciel-żyd na czas wykładu lekcyi zapomniał o tem, że jest żydem.

Szkoła niewątpliwie wywiera wielki wpływ na młodzież, gdyż ta bywa jej powierzaną nieraz na lata całe i w takim wieku, kiedy ona jest najbardziej zewnętrznym wpływom podległa.

Szkoła wpływa przez ducha w niej panującego, przez naukę dzieciom podawaną, przez swoją dyscyplinę, zwłaszcza zaś osobistość nauczyciela, który dla swojej powagi, dla swojej nauki i zalet moralnych niezmiernie dużo dla wychowania zrobić może.

Ale z drugiej strony nie można przeceniać zanadto wpływu szkoły. Ona bowiem nie jest najpierwszą i najpotężniejszą pośredniczką wychowania. Rodzina i życie sięgają i działają częstokroć znacznie głębiej i dalej na ducha i na serce dziecka, niż najdoskonalej prowadzona szkoła.

W-u w szkołach publicznych należy dać pierwszeństwo przed W-m domowem, czyli prywatnem, a to dla wielu powodów.

Naprzód ze względu na wykształcenie umysłowe.

Praca wspólna obudza szlachetną ambicyę i wzajemne ubieganie się, zachęca do zamiłowania codziennego trybu szkolnego i zwiększa ochotę do pracy. Uczniowie, ucząc się wspólnie, czynią znaczne i coraz większe postępy. W szkole jedni drugich jakby zmuszają do pracy. Mniej zdolny pragnie dorównać zdolniejszemu. Pochwały, jakiemi przełożeni darzą jednych, drugich zapalają; a znowu nagana, jaką współkolega odebrał dla błędów swoich, drugiego przestrasza.

Powtóre, ze względu na wyrobienie charakteru.

Liczne towarzystwo współkolegów nie pozostaje bez wpływu. Widząc pracowitość i postęp w dobrem u innych, w tem ich naśladować pragniemy. Na podstawie uwag koleżeńskich poprawiamy się z błędów. Niejednokrotnie żartobliwe wyjaśnianie jakiejś wady przez kolegę lepiej uleczy, niż długie perswazye ojca lub matki w domu.

Potrzecie, ze względu na wykształcenie społeczne.

Dziecko przez szkołę wchodzi w dobrze zorganizowane towarzystwo i tam wraz z kolegami pod kierunkiem nauczyciela wszystkie swoje czynności spełnia. Tem samem więc przyzwyczaja się do pełnego poddania swojej woli prawu i powadze, rozwija zarazem swoje usposobienie duchowe i tak wyrabia się na przyszłość do życia obywatelskiego w państwie.

Ale z drugiej strony nauczyciel w szkole publicznej nie może—co jest niemałą szkodą—w tej mierze, co nauczyciel prywatny wpływać na ucznia, nie może tak należycie dostosować W-a i nauczania do usposobienia ucznia, do jego osobistych potrzeb. Wspólne W-e w szkole niesie ze sobą również niektóre religijne i moralne niebezpieczeństwa, zwłaszcza ze strony zepsutych kolegów. Te niebezpieczeństwa byłyby groźniejsze, jeżeliby ono zepsucie od samego nauczyciela - wychowawcy pochodziło. W tym wypadku jedynym ratunkiem dla kształcącego się dziecka byłby dom rodzinny, byłyby zasady, zdobyte przez W-e rodzicielskie. Tych bowiem naruszyć, o ile są ugruntowane, prawie, że nie można.

Coraz częściej słyszymy o zgorszeniach, dawanych młodzieży przez nauczycieli. Smutna to rzecz. Ale czego ona dowodzi? Dowodzi tylko niezrozumienia przez tych nauczycieli swojego wielkiego posłannictwa, swojej szczytnej misyi. Urząd nauczycielski, to urząd niezmiernie szlachetny i poważny. Do nieuczciwych celów urzędu tego nadużywać nie wolno. Przecież nauczyciel to zastępca Boga, od którego wszelka władza i autorytet pochodzi; to pracowity pomocnik rodziny, Kła i państwa; to ogrodnik w szkole pierwiosnków narodu; to prawdziwy anioł stróż powierzonych mu dzieci; to wreszcie ich przewodnik na drodze do ich doczesnego i wiecznego szczęścia. Być dobrym nauczycielem, to nie jest rzecz łatwa. Do tego nie wystarcza skończyć nawet wyższe szkoły, do tego trzeba być powołanym, trzeba być zamiłowanym w tej pracy, inaczej sprawę traktuje się opieszale, po dyletancku. Tylko nauczyciel-wychowawca z powołania błogosławione owoce swej pracy zbiera, tylko on nasze domy nieocenionymi skarbami obdarza. Bo skarbem dla rodziców i społeczeństwa jest każde dziecko pobożne, dobrze, zdrowo i po chijańsku wychowane.

Dzieci mogą się wychowywać nietylko w rodzinie, lecz i w zakładach wychowawczych. Zakłady wychowawcze mogą być albo 1-o dla dzieci o normalnych zdolnościach i wśród normalnych warunków (internaty), albo 2-o mogą to być zakłady dla sierot, lub 3-o zakłady dla fizycznie, duchowo i moralnie nienormalnych albo upośledzonych dzieci (zakłady leczniczo-pedagogiczne). Otóż, dopóki istnieć będą opuszczone sieroty czy też chorowite dzieci w większej ilości, dotąd niezbędne będą dla nich odpowiednie zakłady. A znowu co do dzieci normalnych, o ile nie bierzemy pod uwagę wychowania zawodowego — to w ogólności dobremu W-u rodzinnemu należy dać pierwszeństwo przed W-m w zakładzie. W zwyczajnych warunkach alumnaty, konwikty ogólnie wychowawcze, oddają wielkie usługi w braku wychowania rodzinnego i one są dziś niezbędne. Zresztą pewna ilość internatów wychowawczych będzie zawsze potrzebna z innego także względu; jak dawniej tak i w przyszłości, wzorowo prowadzone konwikty mogą służyć za wzór w działalności pedagogicznej; „doświadczenia" pedagogiczne, o ile są wogóle dozwolone, dają się łatwo preprowadzić przy względnie mniejszej ilości wychowańców, niż w zwykłem szkolnictwie publicznem (por. Dr. Fr. Krus, S. J. *Zasadnicze zagadnienia pedagogiczne*, Warszawa, 1914, 90 nast.).

To są najgłówniejsze czynniki W-a.

III. Źródła nauki o Wychowaniu.—Nauka, która podaje nam wskazówki o duchowym kierunku dzieci, czyli o ich W-u, nazywa się Pedagogiką (ob.). Źródłami, którymi w pracy W-a można się posiłkować są takie nauki jak: Somatologia (ob.), Antropologia (ob.), Psychologia (ob.), Biologia (ob.), Etyka (ob.) i Teologia moralna (ob.), następnie wielką mistrzynią pedagogii jest historya. Od tych źródeł naturalnych—zkądinąd bardzo cennych — cenniejszem jest pozytywne Boskie objawienie, jakie znajdujemy w rzymsko-katolickiej religii. Wpływ W-a jest niezmiernie ważny, czy, gdy weźmiemy

człowieka jako oddzielną jednostkę, czy w stosunku do innych, do całego społeczeństwa. Wobec tego ono jest koniecznie potrzebne. Bez tej obcej pomocy ze strony wychowawcy zamiera niejako dziecko i na ciele i na duszy, siły jego fizyczne i duchowe marnieją, nie rozwijają się należycie. W szczególności W-e wskazuje człowiekowi, jaka jest wartość życia, rozwija w nim pamięć na to, że jest on obrazem Boga, krzepi ducha ludzkiego, wskazuje wzniosłe ideały. Prócz tego jest W-e głównym pionierem kultury i cywilizacyi.

IV. Literatura. — O wychowaniu istnieje b. bogata literatura. Z dzieł specyalnych główniejsze: J. Th. Rottels, *Erziehungs und Bildungslehre v. Standtp. der christl. Philosophie*, 1852; Kehrein-Keller, *Handbuch der E. u. des Unterrichts*, 12 wyd. 1905; A. K. Ohler, *Lehrb. der E. u. des Unterr.*, 10 wyd., 1884; C. Krieg, *Pädagogik*, 3 wyd. 1905; poza tem wspaniałe wydawnictwo: Rolfus u. Pfister, *Realenzykl.*, 4 t., 2 wyd., 1871/4; *Bibl. der kath. Pädagogik*, wydaw. przez F. X. Kunza, t. 1—15, 1888; Zbiór znakomitszych prac z dawnych i nowszych czasów po niem. wyd. przez J. Gansen'a i innych, t. 1 — 30, od 1888 r.; W. E. Hubert, *Lebensbilder kath. Erzieher*, t. 1 — 7, 1886/97; KH. Buchb., t. I, 1345; w polskim języku mamy A. Bain, *Nauka wychowania*, przekł. z ang., 1880; E. Demolins, *Nowe wychowanie*, tł. z franc., Warsz., 1900; tenże, *Potęga wychowania*, Warszawa, 1899; A. Dygasiński, *Jak się uczyć i jak uczyć innych*, Warsz., 1889; J. Sully, *Psychologia wychowania*, tłumacz. z ang. A. Szycówna, wyd. Księg. Naukowej, Warszawa, 1905; dzieła Förstera, niektóre ukazały się w „Bibliotece Dz. Chrześc."; M. Guyau, *Wychowanie i dziedziczność*, Warsz., 1890; A. Potocki, *Wychowawcze zadania ogółu*, Szkolnictwo francuskie od 1870 — 1895 r., Lwów, 1907; R. H. Quick, *Reformatorzy wychowania*, Zasady wychowania nowoczesnego, Warszawa, 1896; 7 *odczytów o wychowaniu*, Kraków, 1905; X. Bol. Dziegiecki, *Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego*, Poznań, 1904; *Encyklopedya Wychowawcza*, t. 1—7, Warszawa, 1881 — 1909 i różne czasopisma. Wyliczenie ich oraz dalszą literaturę ob. w art. Nauczanie wychowawcze, Nauczania metoda, Pedagogika, Pedologia, Szkolnictwo oraz w dziele przyt. H. Baumgartnera i dr. Fr. Krusa T. J., *Zasadnicze zagadnienia pedagogiczne*, tłum. z niem., Warsz., 1914. Dobre też wskazówki wychowawcze można znaleźć w dziele Barelle-Huber, p. t. *Wskazówki pedagogiczne dla wychowawców i nauczycieli w katol. zakładach naukowo-wychowaw.*, tł. z niem., Warsz., 1914. Literaturę przedmiotu podaje też *Encykl.* Orgelbranda w art. pod powyższym tyt. w. t. 12.

X. A. F.

Wychowawcze zakłady ob. art. Szkolnictwo i Wychowanie.

Wychowski Aleksander, bp łucki obrz. łac. (1703—1714). Ur. się 1649 r. Mianowany przez Jana III 1696 r. referendarzem duchownym Litwy. Był następnie opatem świętokrzyskim. Na bpa konsekrowany 1703 r. Dokończył naprawy katedry, zaprowadził przy katedrze kks. komunistów dla lepszego odprawiania nabożeństwa. W Kodniu, na mocy bulli pża Klemensa XI erygował infułacyę. W Janowie wybudował murowany kł. Naznaczył proces o cudach i życiu Andrzeja Boboli. † w Torczynie 1714 r., pochowany w łuckiej katedrze (ob. art. Łuckie bpstwo obrz. łac.).

Wydania Biblii. Odnośnie do wydawania Biblii istnieją pewne reguły, których każdy katolik jest obowiązany się trzymać. Ułożone one zostały na sob. Trydenckim, a ogłoszone przez pża Piusa IV-go d. 24. 3. 1564 w konst. „Dominici gregis". Atoli pż Leon XIII, gdy w konst. „Officiorum ac munerum" z d. 25. 1. 1879 ogłosił nowe ustawy o Indeksie, wszystkie poprzednie reguły zniósł i unieważnił. Obecnie już tylko ostatnie, przez pża Leona XIII ogłoszone, mają moc prawną. Poprawiony Indeks ukazał się 17. IX. 1900 r. wraz z osobnem brewem: „Romani Pontifices" (ob. art. Indeks). O wydaniach Pisma św. w tekście oryginalnym i w tłumaczeniach nienowożytnych jest mowa w Indeksie w Ustawach ogólnych w rozdz. 2, §§ 5 i 6; o wydaniach w językach nowożytnych w rozdz. 3, § 7 i 8 (tekst orzeczeń ob. w art. Biblii czytanie). Prawo-

dawca w regułach przez się wydanych rozróżnia:

a) Teksty pierwotne wraz z przekładami starożytnymi i średniowiecznymi (t. j. do 9 w. włącznie) w językach martwych;—oraz tłumaczenia w językach nowożytnych, żywych.

b) Wydania Biblii, dokonane przez katolików;—oraz wydania akatolików, tak chrześcijan, jak niechrześcijan.

α) Z pomiędzy wydań katolickich nowożytnych rozróżnia teksty Biblii, potwierdzone przez Stolicę Apłską, zatem i wierne i dostatecznie jasne, że przy ich czytaniu można obyć się bez komentarzy;—albo posiadające tylko aprobatę bpią i wymagające objaśnień. Objaśnienia (adnotationes) dogmatyczne i moralne powinno się brać od Ojców i uczonych pisarzy Kła katolickiego; historyczne zaś, gramatyczne, geograficzne, etnograficzne, archeologiczne, topograficzne i t. p. można czerpać z dzieł akatolików, pracujących nad asyryologią, egiptologią, syryologią i t. p. Parafraza tekstu wystarczy za objaśnienia, a historye biblijne, pisane dla młodzieży, zastępują parafrazę i mogą z tego powodu obyć się bez objaśnień, ale potrzeba dla nich aprobaty b.iej.

β) Z pomiędzy wydań akatolickich prawodawca mówi o takich, które nie posiadają żadnych wstępów i objaśnień, lub przynajmniej w przedmowie i objaśnieniach (prolegomena et adnotationes) nie zawierają napaści na dogmaty katolickie,—oraz o takich, w których przedmowy, lub objaśnienia zbijają wyraźnie nie jakieś przypuszczenia, czy twierdzenia wiedzy katolickiej, np. rozciągłość natchnienia, znaczenie sześciu dni stworzenia, powszechność potopu i t. p., ale dogmaty katolickie w ścisłem tego słowa znaczeniu, jak np. nadprzyrodzone natchnienie Pisma św., autentyczność poszczególnych Ksiąg św., dogmat Stworzenia, Trójcy Przen., Wcielenia, Odkupienia, Zmartwychwstania i t. p.

Wydawnictwa Towarzystwa biblijnego ogółowi wiernych czytać są zabronione, a pozwolone tym, co pracują nad teologią, lub naukami biblijnemi. Każdy kto wydaje, czy drukuje Biblie w jakimkolwiek języku bez aprobaty bpa miejscowego; jak również kto wydaje objaśnienia lub komentarze do Pisma św. bez aprobaty, grzeszy ciężko i wpada ipso facto w klątwę klną (latae sententiae), od której jednakże może go rozgrzeszyć każdy spowiednik. Pracujący nad teologią czy naukami biblijnemi grzeszy ciężko, gdy używa Biblii, wydanych przez akatolików, a które we wstępach i objaśnieniach zawierają napaści na artykuły wiary kat.; chyba, że otrzymał na to odpowiednie pozwolenie od St. Ap., lub od swego bpa (por. ks. Wł. Szczepański, *Nowy Indeks,* § 195, 196; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.,* t. II, str. 315, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.").

O główniejszych wydaniach tekstu Biblii ob. art. Biblijne teksty.

X.

Wyderkafy, w dawnem prawie polskiem oznaczało zakupienie dochodu z majątku, przyczem właściciel zostawał przy nim jako dzierżawca z prawem odkupu dóbr. Była to w ten sposób pożyczka udzielana właścicielowi majątku, który za nią pozbawiał się dochodu z niego. W ten sposób radzili sobie chijanie udzielający pożyczkę a niebiorący lichwy, co dozwolonem było jedynie Żydom. Sam wyraz W-y pochodzi z niem. Wiederkauf (por. M. Śmigielski, *O lichwie, wyderkafach itp.,* Kraków, *Encyklop. powszszech.* Orgelbr., t. 12).

Wydoskonaleni (inaczej Oneida Community). Nazwa sekty na tle komunistyczno-religijnem, powstałej 1830 w miasteczku Oneida (stan Nowojorski). Ufundował ją Humphrey Noyes. W-i, podobnie jak wiele innych sekt, zasady swoje opierają na Biblii. Różnią się w tem od sekty p. t. „Icaria Community", założonej przez francuza Stef. Cabet'a, gdzie religia uważa się za rzecz prywatną. Nowowstępujący do tej sekty otrzymuje zapewnienie zaopatrywania go we wszelkie potrzeby życiowe i to nawet w czasie choroby i niezdolności do pracy, sam natomiast zobowiązuje się wszelkimi sposobami popierać towarzystwo. Wszystko w tej sekcie nosiło charakter wspólności. Były wobec tego wspólne też żony. Sekta istniała do 1880 r. Cały ustrój tego komunistycznego stowarzyszenia ujawnił światu jego b. sekretarz Alfred Hinds w dziele p. t. *American Communities,* Brief Sketches of Economy, Zoar, Bethel, Aurora, Amana. Icaria,

the Shakers, Oneida, Wallingford and the Brotherhood of the New Life, Oneida, 1878 (por. Nordhoff, *The Communistic Societes of the United States*, London, 1875, 259; *Encykloped. Klna* Nowodw., t. 31).

X. A. F.

Wydra Stanisław T. J., czech, ur. w r. 1741 w Königgräz w Czechach, wstąpił do zakonu w 1757, po skończeniu nauk mianowany profesorem matematyki w uniwers. w Pradze, zajmował tę katedrę do r. 1773. † w Pradze w 1804 r. Oprócz dzieł matematycznych i życiorysów napisał: *Kazani w chramu P. sw. Panny Mariey* w Brewnove..., Praze, 1793, 8-o; *Kazani na den s. prwomucdlnika Stepana.* Tże 1796, 8-o; *Kazani w chrami P. s. mucedlnika Hastala*, 1798, 8-o; *Swazek kazani swatecznich...* Tże 1799, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1304 i nast.).

Wydziedziczenie t. j. pozbawienie z woli spadkodawcy dziedzictwa tego, komu ono z prawa należy. Kodeks Napoleona dozwala W-a tylko względem bocznych krewnych, bo tylko w razie nieistnienia wstępnych i zstępnych może spadkodawca całością majątku swego rozporządzać, w razie ich istnienia rozporządzać może tylko częścią (por. Ks. III, tyt. II, K. N., art. 913—919). — W. w dawnej Polsce miało miejsce, jeżeli dziecię nastawało na życie rodziców, biło ich lub znieważało; w Statucie litewskim prócz tych widzimy jeszcze inne powody, jako to: nierządne życie córki, nierzetelne zaskarżenie rodziców o kryminał i t. p. (por. H. Cederbaum, *Jak napisać testament własnoręczny*, Warszawa, 1903, str. 169; M. Nassalski, *Formularium legale practicum*, Wladislaviae, 1905, wyd. 2, str. 341 i ob. art. Testament).

X. A. F.

Wydźga Jan Stefan h. Jastrzębiec, ur. na początku 17 w. w powiecie lwowskim, syn Jana podsędka lwows. i Zofii z Kiemliczów. W szkołach był we Lwowie, w Louvain uczył się filozofii i historyi, potem zwiedził Francyę i Hiszpanię, a studya teolog. odbył w Rzymie, uwieńczone doktoratem. Powróciwszy do ojczyzny, został kan. lwowskim, później proboszczem tamecznej kapituły i zjednał sobie sławę dobrego mówcy klnego. Polecony przez swego krewnego, bpa Trębickiego (ob.), mianowany został sekretarzem królewskim, a niebawem i kaznodzieją nadwor. Pracą, zdolnością i zacnością zyskał łaski Władysława IV, który mu 1645 r. ofiarował opactwo sieciechowskie. Rok jubileuszowy przepędziwszy w Rzymie, z powrotem został kanclerzem król. Maryi Ludwiki i jej doradcą wiernym. W. 1652 r. kasz. krak., jest referendarzem kor., sekretarzem w. kor., proboszczem krak., dzieli tułactwo Jana Kazimierza czasu inwazyi szwedzkiej. 24 paździer. 1655 wyświęcony na bpa łuckiego, a nie mogąc dla wojny do dyecez. swej dotrzeć, objął jej rządy przez prokuratora. W 3 lata później wybrany bpem warmińskim, został przez Aleksandra VII w rok później potwierdzony. Dzięki swym staraniom odzyskawszy od kurfirsta Fryderyka Wilhelma Trombork i Braniewo, nie zaniedbywał swych obowiązków względem rzpl. jako senator i 1661 witał na zamku warszawskim wobec króla i panów Stefana Czarnieckiego. Nie zaniedbywał przez to jednak obowiązków pasterskich. Jakoż szczególniejszą opieką otaczał swe owieczki rozproszone wśród protestantów, kły obdarzał aparatami, seminaryum wskrzesił, zamek w Heilsbergu nowy zmurował. Obowiązki względem Stolicy Apiskiej spełniał skrupulatnie. Po zgonie Olszewskiego, gdy na potwierdzenie swe przez pża na stolicy gnieźn. 2 lata czekał (prawdopodobnie dla przeszkód przy wyborze jego na stolicę warmińską), w tym czasie dzierżył pieczęć w. kor. Zostawszy prymasem zmienił się: z czynnego pasterza i senatora przemienił się w starca apatycznego; dezolacya arcbpstwa pod względem materyalnym i budowlanym wstrzymała go od ingresu, tak, że osiadłszy w Łowiczu, w Gnieźnie nigdy nie był. Poczyniwszy liczne legata *ad pias causas* † W. w Łowiczu 6 września 1685, pochowany w katedrze gnieźn. Napisał: *Historya albo opisanie wielu poważniejszych rzeczy, które się działy podczas wojny szwedkiej w Królestwie Polskiem od r. P. 1655 w miesiącu lipcu aż do r. 1660 w miesiącu maju trwający*, drukowane po zgonie autora

w 80 egzemplarzach; przedrukował je Wójcicki w Warszawie 1852 i Bartoszewicz. W archiwum bpiem we Framborku jest jego mowa łacińska na pogrzebie Maryi Ludwiki (por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy; Enc.* Nowodw.).

M. B.

Wygandi Mikołaj (Weygand) profesor na uniw. krakowskim, kaznodzieja. Pochodził z Krakowa i tam po ukończeniu studyów w Pradze prowadził wykłady do r. 1390. Również występuje wśród profesorów i po r. 1400, kiedy uniwersytet został wyposażony przez Jagiełłę. Prócz tego znany był ze swych kazań. Zbiór ich powstał p. t. *Postille sermonum* (por. Morawski, *Historya uniw. Jagiellońskiego,* Kraków, 1900, t. I).

Wyhowski Józef Abdank, bp łucki obrz. rusk. (1715—1730), był podobno przedtem episkopem mścisławskim i z tej godności według Niesieckiego 1714 r. przeszedł na władyctwo łuckie. Jako bp odznaczał się gorliwością prawdziwie apiską. † w Rożyszczach na Wołyniu (ob. art. Łuckie bpstwo ruskie).

Wyjścia księga ob. Pentateuch.

Wyklęcie ob. Cenzury kościelne, Ekskomunika.

Wyklęcie u Żydów ob. Sądownictwo u Hebrajczyków.

Wykład Biblii ob. Fxegeza.

Wykład snów ob. Tłumaczenie snów.

Wykładnia katolicka ob. Heurystyka.

Wykładnia protestancka. Protestanci Pismo św. uważają za jedyne źródło Objawienia; odrzuciwszy powagę Kła, zmuszeni byli wynaleźć innego sędziego, któryby rozstrzygał spory i określał sens Ksiąg św.

a) Takim sędzią według jednych ma ma być Pismo św. samo dla siebie, bo całe ono jest według nich dostatecznie jasne i zrozumiałe dla wszystkich. Lub też, że Pismo św. sobie wystarcza, mamy tak rozumieć, że samo siebie dostatecznie objaśnia przez ustępy równoległe, tak że Księgi następne są uzupełnieniem i wyłożeniem poprzednich.

b) Według innych Duch św. czuwa nad każdym czytającym Księgi św. i śpieszy mu z pomocą i oświeceniem, jak ma pojmować znaczenie tekstu św.

c) Wreszcie—albo osobisty i niezależny sąd, wrodzony rozsądek ma wystarczyć każdemu poszczególnemu człowiekowi do roztrząsania i rozstrzygania, który sens w Biblii jest prawdziwy;—albo też zdanie uczonych mężów ma być wystarczającym i ostatecznym sprawdzianem.

Zatem trzy są główne kierunki u protestantów w wykładzie Pisma św. i trzy odmienne sprawdziany: wykład na zasadzie powszechnej wzajemnej harmonii między Księgami i ustępami Biblii;—wykład pietystyczny, czyli światła wewnętrznego;—wykład rozumowy.

1-o Wykład wszechhharmonijny, wszechzgodny *(interpretatio panharmonica).* Głosicielem tego kierunku był Fryd. Henr. Germar w latach 1821—34 *(Die Panharm. Interpr. d. h. Schr.,* Schleswig, 1821). Jako prawidła w badaniu sensu biblijnego, postawił on: analogię nauki biblijnej, wymagania zdrowego rozsądku i uznanie pewnych stwierdzonych wypadków historycznych, t. j., że Pismo św. samo jest najwyższym sędzią w swojej sprawie i ten tylko sens poszczególnego ustępu jest prawdziwy, który odpowiada innym ustępom biblijnym niewątpliwym, przedewszystkiem słowom Chrystusa i wydarzeniom pewnym, skądinąd stwierdzonym.

Chociaż tę zasade w teoryi dałoby się uzasadnić, jednakże w praktyce pożytku ona nie przynosi. Gdyż w Biblii wiele ustępów nie posiada sobie równoległych, skądby można było czerpać wyjaśnienia. Zatem części Pisma św. niecałkowicie i niedostatecznie uzupełniają się i wzajemnie wyjaśniają; lub też równoległe miejsca są również zawiłe i niezrozumiałe.

Wreszcie przedstawiciele niezależnego badania nie jednakowo, ale rozmaicie pojmują naukę biblijną, zasady zdrowego rozumu, oraz wydarzenia historyczne, według których wykład ma się prowadzić;—a nawet niektórzy same te zasady w wątpliwość wprowadzają. Prawidło

więc to wykładania sensu biblijnego ani pewne jest, ani ustalone.

2-o Wykład pietystyczny, czyli oświecenia wewnętrznego, albo objawienia prywatnego *(interpretatio pietistica, v. luminis interni)*. Sekty niektóre prot., po większej części w 17 w. powstałe, jak: pietyści, kwakrzy, metodyści, swedenborgianie, mormoni, anabaptyści—utrzymują, że przy czytaniu Pisma św. Duch św. czuwa nad każdym z wiernych, przychodzi mu z pomocą, daje światło i objawia mu bezpośrednio sens Pisma św.;—jest to tak zwane prywatne objawienie Ducha św., czyli Duch prywatny.

Twierdzenie to zaliczyć należy do chorobliwych majaczeń rozpasanego mistycyzmu; kłóci się ono ze zdrowym rozsądkiem, kłam mu zadaje praktyka życia, oraz Pismo św.

Na dowód swych urojeń sekciarze przywodzić zwykli pewne ustępy Pisma św., wyrwane z całości i kontekstu, przewrotnie wykładane. Są to miejsca, w których jest mowa o danej przez Boga obietnicy oświecenia i pomocy Ducha św., oraz o jej spełnieniu;—a które to ustępy wcale nie stosują się do czuwania ze strony Ducha św. nad czytającymi Biblię i wcale im pomocy Bożej nie obiecują.

Ustępy te są: Jan, 1, 9; Jan, 14, 26; I Cor., 2, 10; Rom., 8, 14; Jan 2, 20, 27.

Sens, który usiłują nadać heretycy tym ustępom, nie da się pogodzić z prawdziwem ich rozumieniem i kontekstem. I gdyby nie było innego dowodu, już to jedno by wystarczyło do stwierdzenia, że Duch św. nie oświeca i nie pouczа bezpośrednio każdego zosobna wiernego o właściwym sensie Pisma św. przy czytaniu Biblii; gdyż oni sami go źle rozumieją i przewrotnie wykładają.

Nadto, gdyby Duch św. każdemu poszczególnemu człowiekowi objawiał właściwy sens tekstu św., toby wtedy niemożliwe było sprzeczne wykładanie jednego i tego samego ustępu. Wszelako nietylko wśród różnych wyznań chijańskich, ale nawet wśród owych głosicieli „oświecenia wewnętrznego" wykładano Pismo św. nietylko rozmaicie, ale i sprzecznie.

Wreszcie kierunek ten otwiera narozcież wrota wszelkim zabobonom, przesądom, wiedzie do fanatyzmu i szaleństwa, wyobraźnia bowiem ludzi, wyczekujących ciągle objawienia, tak rośnie, tak się rozpala, że człowiek własne swe przywidzenia i marzenia rad bierze za objawienie Boże. Odrzuca natomiast wszelką powagę duchowną, czy świecką; nawet Pismo św. w części, czy w całości odrzuci, a wprowadzi na jego miejsce jakieś księgi mistyczne. Jak tego dowodzą sekty amerykańskie, ich nierozsądne przystosowywanie Pisma św. do życia rodzinnego i społecznego, oraz ich krzyczące i karygodne nadużycia.

Na ich więc błędne z gruntu twierdzenia odpowiadamy: opiekę Ducha św. Chrystus pozostawił tylko Apłom, oraz ich następcom, ale jej nie obiecywał każdemu poszczególnemu z wiernych. A i następcy apłscy nie otrzymują natchnienia czynnego, ani nowych objawień, lecz mają bierną opiekę nieomylności dla nieomylnego wyjaśniania objawień, raz już przez Chrystusa danych. I nie każdy z nich po szczególe ją posiada, lecz wszyscy razem w połączeniu z głową swoją, papieżem.

Apłowie więc, oraz ich następcy do opowiadania Ewangelii potrzebowali i potrzebują dotąd opieki Ducha św., aby w nauczaniu nie pobłądzić. Ale każdy z wiernych dochodzi do poznania prawdziwej nauki, słuchając nieomylnego nauczania Kła i zasięgając jego rady.

I dlatego Kł ogłasza: który jest prawdziwy sens Pisma św.,—w orzeczeniach soborów powszechnych, w listach Najwyższych Pasterzy, w obrzędach, w całym wreszcie składzie swej nauki. Wyjaśnia Księgi św. w obowiązkowem nauczaniu publicznem po świątyniach, w kazaniach, przy wykładzie katechizmowym.

3-o Wykład, oparty na podmiotowym sądzie, jako na jedynym sprawdzianie. Rozum ludzki ma być jedynym, niezależnym i ostatecznym tłumaczem Biblii.

I to w ten sposób, że albo każdy poszczególny człowiek ma prawo sądzić o Piśmie św. według swego zapatrywania osobistego;—albo też ludzie uczeni w Piśmie mają orzeczenia wydawać w tym przedmiocie.

a) Że każdy bez różnicy człowiek nie może rozsądzać zagadnień biblijnych, to rzecz aż nadto jasna. Biblia bowiem jest Księgą zawiłą i trudną do zrozu-

mienia. Bez wiedzy filologicznej, historycznej, archeologicznej, teologicznej dojść do poznania sensu nie można. Każdy zaś przeciętny wierny ani czasu, ani sposobności, ani środków, ani zdolności nie posiada, aby sobie te umiejętności przyswoić.

b) Zdanie uczonych biblistów także nie wystarczy, bo nawet zawodowi badacze Biblii znajdują w niej trudności nie do zwyciężenia. To też zapatrywania uczonych co do ustępów zawiłych, a najważniejszych w Biblii, bardzo i przedewszystkiem się różnią; a wyjaśnienia ich, oparte na wynikach badań osobistych, bywają i różne i zmienne i sprzeczne. „Quot capita, tot sensus".

W tych warunkach religia chijańska rozpadłaby się na niezliczone sekty, z których żadna nie ostałaby się na ziemi, a zapanowałby indyferentyzm religijny i niewiara zupełna. Niezależne i nieokiełznane badanie Pisma św. przez wszystkich musi otwierać wrota wszelkim błędom i uprawniać nawet najniedorzeczniejsze mrzonki, najniebezpieczniejsze zasady, zagrażające dobrym obyczajom, oraz istnieniu społeczeństw.

Sami zresztą protestanci zmuszeni byli w praktyce ograniczyć zasadę niezależnego badania Pisma św., bo w rozporządzeniach swych synodalnych, wyznaniach Wiary, katechizmach, komentarzach zabraniają dowolnego wykładu. Zbyt wielką różnicę zdań usiłują doprowadzić do pewnego mianownika. Artykułów podstawowych Wiary bronią przed niebezpiecznemi zakusami niezależnego badania, twierdząc, że prawidłem dla oceniania i rozumienia Ksiąg św. nie ma być „jasne poznanie" prywatnej jakiejś jednostki, ale ustalający się coraz bardziej sąd i zdanie chijan duchownych, dobrze myślących, uczciwych i pobożnych,—doświadczenie życia chijańskiego i poczucie religijne (M. F. H. Woods, *Diction. a. l. Bibl. Old Testam. Canon.* Por. ks. Condamin, *Kwestye egzeg.*, str. 6).

Lecz i ta zgodność jest wielce problematyczna, ulegająca wciąż wahaniu, przechylająca się wobec zarzutów nowoczesnej krytyki do odrzucenia natchnienia i do wykładni racyonalistycznej. Wielu z tych duchownych uległo racyonalizmowi, odstąpiło od istotnych i podstawowych zasad religii chijańskiej, okazując w praktyce, jak kruche są ich prawidła i sprawdziany.

Wszystkie więc trzy te prawidła wykładni protestanckiej nie podają dostatecznie pewnych zasad, na których mógłby się wesprzeć egzegeta, pozostaje zatem jeden tylko sprawdzian, którym jest autentyczne, nieomylne nauczanie Kła Chrystusowego (ob. art. Heurystyka IV; Heurystyka katolicka).

X. A. S.

Wykładnia racyonalistyczna ob. Racyonalizm.

Wykładnia żydowska. 1. Wykładnia starożytna. 1-o Najstarsza, w podaniu przekazana. Najstarszymi wykładaczami Pisma św. Starego Testamentu są bez zaprzeczenia Żydzi, wśród których Księgi św. powstały. Już Mojżesz złożył w ręce kapłanów i lewitów Pięcioksiąg, aby go strzegli, odczytywali i wyjaśniali *(Deut.*, 17, 8—12; II *Esdr.*, 8, 1—9; *Luc.*, 4, 16; *Act.*, 13, 15; 27, 15, 21).

W okresie sędziów i królów Prorocy czuwali nad wykładaniem prawa.

Po niewoli babilońskiej powstali doktorowie prawa, oraz szkoły, rychło potem zjawia się synagoga wielka, sanhedryn, które to instytucye społeczno religijne z konieczności wpływały także na sposób tłumaczenia Ksiąg św.

Dla starożytnych Hebrajczyków mowa biblijna była mową ich ojczystą; treść biblijna częścią była im blizką, rodzima i z doświadczenia poznana; częścią zaś posiadali podanie, wyjaśniające sens biblijny, który i właściwie podawano i prawdziwie rozumiano.

Był to wykład, oparty na powadze Proroków i synagogi, ogarniający nie tylko sens dosłowny, ale i duchowy, typiczny. Godny wszelkiego szacunku, znalazł się on w przekładzie aleksandr., w starych targumach, a przedewszystkiem w Księgach Now. Test., w dziełach uczniów apiskich i, o ile otrzymał potwierdzenie ze strony Chrystusa, lub Apłów, stał się własnością Kła Bożego.

Lecz gdy w łonie narodu żydowskiego potworzyły się sekty, a nadto wpływ filozofii greckiej go dosięgnął, wtedy zaczęto zstępować z utartej drogi prawdziwego wykładu. Jedni obok prawa uznali też i fałszywe podania; drudzy zaś ulegli

zbytnio kierunkowi alegoryzowania tekstu św.

Stąd dwa kierunki się wyłoniły: jeden—*faryzejsko-talmudyczny*, drugi—*alegoryczny*.

2-o Wykład faryzejsko-talmudyczny. Mojżesz na górze Synai, oprócz Prawa pisanego, otrzymał także od Boga prawo ustne, które przekazał starszym, przez siebie wybranym. Tego podania strzegli starsi ludu, oraz Prorocy, a po niewoli Babilońskiej—synagoga wielka i szkoły doktorów zakonnych.

Dwojakie więc jest źródło przepisów moralnych, prawniczych i liturgicznych: Prawo Mojżeszowe pisane, Tora,—oraz prawo, ustnie przez Mojżesza dane i w podaniu zachowane.

Sam wykład Pisma św. nosił miano *midrasz*, t. j. badanie, egzegeza; wykład zaś z podania otrzymany, sens tradycyjny, nazywał się *szema' ata*, słuchanie.

Powoli podanie samo stało się drugiem prawem obok Tory, od niej niezależnem, od niej obszerniejszem, do warunków nowych lepiej przystosowanem i potrzebom czasu więcej odpowiadającem, które rychło miało murem oddzielić Żydów od ludów pogańskich. Z tych praw jedne zwać się poczęły *mikra* (czytanie), to jest prawo pisane;—drugie zaś *miszneh*, lub *misznah* (podwojenie, powtórzenie, część druga, deuteronomos), czyli prawo ustne.

Prawa, czy to z Tory wyprowadzone, czy z podania zaczerpnięte, nazywały się *halakhah*, t. j. droga, lub drogowskaz, przewodnik, zwyczaj. Wyłożenie i wyjaśnienie owej halaki, oraz innych ustępów, jak również filozoficzne ich przedstawienie nazwano *haggadah*, a w Talmudzie *aggada*, t. j. ogłoszenie, opowiadanie, nauka.

Wykład *halaktyczny* przypisano Mojżeszowi i uchodził on w oczach Żydów za autentyczny i publiczny; pko niemu występować nie wolno było.

Wyjaśnienia zaś *hagadyczne* były naukowe, a więc filologiczne, archeologiczne, historyczne. Zawierały: zdania i rozprawy doktorów zakonnych, filozofię, etykę, ascetykę, poezyę, egzegezę, po większej części alegoryczną i mistyczną, wiele bajek, nawet śmiesznych;—i posiadały powagę tylko prywatną.

Przepisy te i ustawy powoli zajęły pierwsze miejsce; rozwinął się kult Prawa Mojżeszowego; ubieganie się o literę prawa zagłuszyło samą jego istotę i cel główny. Pomijano to, co Prorocy i Pisarze św. z rozporządzenia Bożego postanowili, przyznając im niższe natchnienie, — a sprawiedliwość i doskonałość moralną zasadzano nie na świętości i cnocie, lecz na zewnętrznem spełnianiu najdrobniejszych przepisów prawa.

W wykładzie Pisma św. rabini rozróżniali: sens otwarty, wyraźny *(miszma*—słuchanie), który wyrażają słowa, wzięte w najprostszem i najściślejszem znaczeniu; — i zakryty, wyprowadzony, wyłożony *(deraszah*—badanie, wyjaśnienie), do którego dochodzi się drogą badania. Sens otwarty jest dosłownym, zakryty zaś, wywiedziony—rzeczowym duchowym i ten w hagadzie przeważa.

Talmudyści, aby odebrać wagę dowodową ustępom mesyanicznym Ksiąg St. Test., przewrotnym wykładem nadali im zupełnie inne znaczenie.

Zasady te wykładni faryzejsko-talmudycznej nie są wcale uzasadnione. Jeżeli bowiem Mojżesz istotnie przekazał ustnie jakieś prawa, to szukać ich należy w Księgach św. następnych, oraz w życiu ludu izraelskiego, nie zaś w podaniach szkół, które oddziela od Mojżesza okres kilkunastu wieków.

Za czasów Chrystusa istniały w rzeczy samej prawa ustne. Mówią o tem Księgi św. Nowego Test., oraz pisarze żydowscy, jak: Filo i Józef Flawiusz; lecz w Księgach Starego Test. niemasz nawet śladu jakichkolwiek praw, z podania czerpanych.

Pewna natomiast, że podania faryzejskie i rabiniczne nie wiele więcej nad jeden wiek przed Chrystusem poczęły się kształtować, a większa ich część powstała po Chrystusie, tworzona przez biegłych w prawie, fałszywie Mojżeszowi przypisywana i sztucznie, a przez gwałt Prawem Mojżeszowem potwierdzana.

Większa część halaktycznych wykładów, niemniej niż hagadycznych, jest dziełem czysto ludzkiem, a po części dość słabym płodem.

Prorocy, Hagiografowie, jak i Mojżesz korzystali z łaski natchnienia i pod tym względem byli mu równi. Samo zaś Prawo Mojżeszowe, dane ludowi na puszczy żyjącemu, z założenia swego nie

było doskonałe i nie miało istnieć na zawsze, ani dawało się przystosowywać do wszystkich czasów.

Prawo Mojżeszowe świeckie, jak i religijne, wymagało wprawdzie zewnętrznej sprawiedliwości, lecz nakazywało także i świętość duszy wewnętrzną. Że należało ją cenić ponad zewnętrzną, to głosili i tego domagali się Prorocy.

Wreszcie wykład ten często wpada w sofistykę, śmieszność i sprzeciwia się zasadom rozumnej hermeneutyki. Szczególniej zaś wykład ustępów mesyanicznych, podawany przez rabinów, kłóci się z Wiarą starożytnych Żydów, ze słowami Pisma św., z filologią, logiką i historyą.

3-o Wykładnia alegoryczna. Gdy Żydzi zetknęli się z filozofią, zwyczajami i ustrojem greckim, a odczuwać zaczęli na sobie wpływ kultury greckiej, wtedy przedewszystkiem ci, którzy mieszkali w Egipcie, w Aleksandryi, podjęli usiłowania, aby opowiadania w Piśmie św. o sprawach nadprzyrodzonych wytłumaczyć w sposób alegoryczny.

Pobudką dla nich do takiego wykładu, oprócz skłonności wogóle Egipcyan, ich sąsiadów, do symboliki, był nadto przykład stoików, którzy mytologię grecką wykładali alegorycznie;—a także i to, że Żydzi, podając Grekom do czytania swe Księgi św., obawiali się, aby cuda, w nich zawarte, nie dawały powodu Grekom do szyderstwa.

Alegoryści rozróżniali w Piśmie św. sens dwojaki: dosłowny, czyli cielesny, oraz alegoryczny, czyli duchowy. Tamten przeznaczano tylko dla prostaków i nieuczonych, do których Mojżesz się przystosował, opowiadając wydarzenia cudowne; — ten zaś badać mieli mędrcy i uczeni, z pod skorupy sensu dosłownego wydobywając pożywny owoc duchowy.

W ten sposób badacze owi wiele wypadków historycznych, a nawet zasady Wiary wykładali, jako alegoryę; ale z pod wpływów podań żydowskich i oni nie wyzwolili się zupełnie.

Głównie ten sposób wykładni Pisma św. uprawiali Filo Żydowin (um. 39 po Chr.) (ob.) i Żydzi aleksandryjscy.

Filo sądzi, że opowiadanie o Patryarchach jest obrazowem przedstawieniem zasad moralnych i pojęć teokratycznych. Adam, według niego, wyobraża człowieka o nizkich popędach, Kain jest symbolem egoizmu, Noe—sprawiedliwości, Sara—filozofii, Rebeka—mądrości. Abraham, Izaak, Jakub—przedstawiają inne cnoty; cztery rzeki rajskie, to cztery cnoty podstawowe; drzewo żywota, to cnota pobożności; drzewo wiadomości—to roztropność, wąż—żądza; Egipt to symbol ciała; ziemia Chananejska to—pobożność, synogarlica—mądrość Boża, gołąb — mądrość ludzka i t. d. *(De Abrah., De migrat. Abrahae, De Vita contempl.)*.

Ten sposób wykładania przyswoili sobie także rabini i w midraszach go zastosowali. Niektórzy talmudyści przypisywali Pismu św. sens wieloraki (49-aki, 70-aki, a nawet 600 tysiącoraki).

I neoplatonicy i gnostycy egipscy, nawet szkoła aleksandryjska chijanska zaznaczyła swoje upodobanie do alegoryi. Orygenes tem głównie dał się poznać i w tem pobłądził. W wiekach średnich szkoła, przez Majmonidesa założona, wróciła znowu do wykładu alegorycznego.

Odpowiadamy: sens alegoryczny w Piśmie św. istnieje, ale nie wszędzie. Żeby zaś w opowiadaniach historycznych, np. o życiu Patryarchów, upatrywać tylko alegoryę, jest to wielkim i bezpodstawnym błędem.

Autorowie bowiem św. podają je, jako wydarzenia historyczne i w tym sensie przytaczają je późniejsze Księgi św. Podania, tak żydowskie, jak chijańskie biorą je również za wypadki rzeczywiste, co potwierdzają liczne świadectwa z historyi świeckiej.

Sens duchowy, typiczny znajduje się wprawdzie w Księgach św., ale nie wszędzie; tam tylko, gdzie go zamierzył Autor pierwszorzędny i objawieniem go poświadczył. Lecz i tam wszędzie, obok sensu duchowego, istnieje sens dosłowny. Zresztą Filo sens typiczny bierze za jedno z alegorycznym, w czem błądzi.

Cuda są możliwe i były istotnie. Zatem zbyt wiele czynił Filo dla zjednania sobie Greków, gdy cuda w Księgach św. zacierał i usuwał. Wreszcie dodać należy, że nie można opowiadań biblijnych alegoryzować, nie uciekając się do przekręcań i naciągań, często śmiesznych i cudacznych.

2. Wykładnia żydowska od wieków średnich. 1-o Wykład-

nią karaicka. W czasach, gdy pewna część mahometan, tak zwani szyici, odrzucili podanie, t. j. sunnę (sunnici), a zatrzymali prawo pisane, koran, wtedy też wielu Żydów, wśród nich mieszkających, wystąpiło przeciwko Talmudowi, przez szkoły babilońskie podawanemu jako drugi obok Tory kodeks prawa, i ponad Torę przez nich wynoszonemu.

Byli to Karaici, lub Karaimi *(Karaim)*, utworzeni przez R. Anana w w. 8 w Babilonii, a potem rozszerzeni w Palestynie, oraz innych miejscowościach wschodu. Oni, jak i saduceusze za czasów Chrystusa, odrzucali wszelkie podania dogmatyczne i egzegetyczne autentyczne; wszelkie więc halaki podaniowe; a samo tylko Pismo św. zachowując, wykładali je według własnego uznania. Z hagady jednak, co im się dobrem wydawało, zatrzymali. W wykładzie szli za sensem dosłownym Pisma św., lecz i duchowy nie ze wszystkiem odrzucali, świadectwu synagogi przyznając pewną powagę. Karaici pracowali wiele nad tekstem Ksiąg św., i przyłożyli się wiele do ułożenia Masory (por. O Karaitach ob. *Caraites*, Dictionn. de la Bilbl., Vigouroux, II, col. 242; *Enc. Klna* Nowodworskiego, X, I; *Encykl. W.* Orgelbranda, XIV, 51; *Dzieła Tadeusza Czackiego*, wydanie E. Raczyńskiego, Poznań, 1845, III, 271—284).

Karaici słusznie bardzo odrzucili podania rabinów i halakę; lecz w tem pobłądzili, że lekceważą również podania pierwotne, starożytne z czasów, zanim rabini powstali. A sofistycznie wykładając proroctwa mesyaniczne, i oni także Mesyasza prawdziwego nie uznają. Wreszcie zbytnio trzymają się litery tekstu.

2-o Wykładnia kabalistyczna. Jest to szczególny rodzaj egzegezy, pozbawiony wszelkiego sensu i jakiejkolwiek podstawy. Wyprowadza on sens mistyczny z liczb, jakie przedstawiają poszczególne litery abecadła hebrajskiego, oraz z dowolnego składania głosek.

Początki tego kierunku dają się zauważyć w ostatnich wiekach przed Chrystusem; wtedy już bowiem Żydzi zaczęli badać tajemnice głosek i liczb. Ślady tego zwyczaju, ale rozumnego, spotykamy w Księgach świętych, np. (Apoc. 13, 18): „a liczba jego sześćset sześćdziesiąt i sześć".

Lecz u gnostyków, oraz w hagadach talmudycznych igraszki kabalistyczne i układanie głosek, oraz dodawanie liczb rozwinęły się do niemożliwych rozmiarów.

Z tego wytworzył się w wieku 9 naszej ery cały system wykładni kabalistycznej, przyjęty przez wielu rabinów w wiekach średnich; potem trochę zaniedbany, odżył on znowu w w. 16.

Kabaliści oprócz halaki i hagady wprowadzili trzeci rodzaj sensu, t. j. mistyczny *(silhre Torah* = tajemnice prawa), który wywodzili z nauki, rzekomo danej przez Boga, przekazanej przez Abrahama, a nawet przez Adama.

Nazywają go oni *kabbalah* (od *kabal*, otrzymać). Odrzucając sens dosłowny, w każdem bez wyjątku miejscu Pisma św., w każdem przykazaniu, słowie, głosce, w liczbie nawet wyrazów i głosek upatrują znaczenie ukryte, nauki mistyczne, kryjące się pod powłoką głosek. Jest to według nich jakby duszą Ksiąg św.' którą odnaleźć i wykryć się starają.

Nadto wyrazy i głoski według pewnych, ustalonych prawideł zmieniając, podają, sens, w ten sposób wydobyty, za sens tajemniczy.

Wyznają oni mistyczną teozofię, i Boga i Jego dom i tron widomie przedstawiając.

Od gnostyków przejęli mniemanie, że istnieje dziesięć sfer, czyli chórów duchów, które od Boga powstały drogą emanacyi, a przez które Bóg na zewnątrz działa. Również i w królestwie szatana widzą dziewięć sfer, czy stopni. Posiadają rodowody aniołów i szatanów, uznają emanacyę świata z Boga; przyjmują logosa Bożego, metampsychozę dusz, jako środek oczyszczenia. Przez sens ten duchowy, przedewszystkiem przez wypowiedzenie imienia Bożego można Boga pobudzić, przymusić, uczynić Go sobie posłusznym i cuda czynić (ob. art. Kabbała).

Hermeneutyczne ich środki, za pomocą których sens ukryty się wydobywa, są: *ghematria, notarykon* i *temurah*.

a) Gematrya (gematrija — γεωμετρία, lub według innych γραμματεία) polega na tem, że albo głoski wyrazu bierze się w ich wartości arytmetycznej, a z liczb tą drogą otrzymanych wyprowadza się naukę ukrytą;—lub wyrazy i zdania, które tworzą jednakową sumę

arytmetyczną, zestawia się ze sobą;—lub też do jednej rzeczy, czy osoby się stosuje.

Np. ponieważ w pierwszym i ostatnim wierszu Starego Test. (według kanonu żyd.: Gen. 1, 1, oraz II Par. 36, 23) spotyka się sześć głosek *alef,* alef zaś, jako liczba, czyni jeden, kabaliści więc na tej podstawie sądzą, że świat istnieć będzie sześć tysięcy lat.

Wyraz משיח, *masziach, mesyasz* w hebrajskim zawiera liczbę 358; mianowicie: מ mem = 40, ש szyn = 300, י jod = 10, ח chet = 8, razem 358;—wyraz zaś נחש, *nachasz, wąż* posiada tę samę liczbę: נ nun = 50, ח = 8, ש szyn = 300, razem 358. Wyraz jednakże pierwszy przewyższa drugi o jedną głoskę. To znaczy według zapatrywań kabalistów, że mesyasz odniesie zwycięstwo nad wężem.

Inny przykład: głoski dwóch pierwszych wyrazów Księgi Rodz. w hebrajskim: בראשית ברא = *Bereszit bara,* „na początku stworzył", czynią liczbę 1116. Lecz tę samą liczbę otrzymamy, gdy dodamy głoski trzech wyrazów hebrajskich בראש חשנה נברא, które znaczą: *In principio anni creatus est,* „Na początku roku stworzony został". Kabaliści z tego wyprowadzają wniosek, że Bóg stworzył świat (Gen. 1, 1) podczas porównania jesiennego, które jest początkiem roku cywilnego u Żydów.

b) Notarykon (od *notarius,* ten, co zapisuje, skraca, stąd skrócenie) jest to albo *rozłożenie* wyrazu na zdanie całe w ten sposób, że poszczególne jego głoski bierze się, czy to jako początkowe głoski wyrazów, mających utworzyć całe zdanie, czy też, jako ich symbole;—albo *wytworzenie* nowego wyrazu z pierwszych, czy ostatnich głosek wyrazów w zdaniu (akrostych). Zdanie całe, lub też wyraz, tą drogą wytworzony, nazywają kabaliści sensem tajemniczym, ukrytym w wyrazach.

Np. wyraz hebrajski, którym rozpoczyna się Księga Rodzaju, zawiera sześć głosek: ב *bet,* ר *resz,* א *alef,* ש *szyn,* י *jod,* ת *taw,* gdy podłożymy pod każdą z nich, jako głoskę początkową, wyraz, od niej się rozpoczynający, otrzymamy sześć wyrazów następujących: z *Bet* tworzy się *Bara* (stworzył), z *Resz—Rakia* (utwierdzenie, firmament), z *Alef—Arec* (ziemię), z *Szyn—Szamai* (niebo), z *Jod—Jam* (morze), z *Taw—Tehom* (głębokość). A stąd kabaliści czuli się upoważnieni do twierdzenia, że pierwszy wyraz Genezy zawiera sam w sobie opis całkowitego stworzenia (Buxtorf, *Lexicon talmud.,* col. 1177).

Drugi przykład: początkowe głoski wyrazów hebrajskich, które tworzą zdanie: „kto zawiedzie nas do nieba", są następujące: *mem, jod, lamed, chet.* Zebrawszy zaś w jedną całość, otrzymamy rzeczownik מילה, *mulach,* który u rabinów znaczy: *obrzezanie.* Zatem przez obrzezanie wejdzie się do nieba. Nadto głoski końcowe w zdaniu wyżej wspomnianem tworzą wyraz hebrajski, tetragramat Boży, יהוה, kabaliści więc dodają, że Jehowa otworzy niebo dla tego, ktokolwiek będzie obrzezany.

c) Temura (od *mur,* zmieniać—zamiana) jest przestawieniem, czy zamianą głosek jakiegoś wyrazu na inne, według uznania, czy też według pewnych zasad; stąd zaś powstaje nowy wyraz, który ma znaczenie kabalistyczne. Np. w drugiej Księdze Mojżeszowej (23, 20, 23) Jehowa mówi o swym Aniele, który pójdzie przed Izraelem. Wyraz, oznaczający Anioła, w hebrajskim składa się z czterech spółgłosek: *mem, lamed, alef, kaf,* do których dodaje się spółgłoskę sufiksu zaimkowego osoby pierwszej: *jod,* przeczytamy: מלאכי, *maleaki,* a sens będzie: „anioł mój". Gdy spółgłoski te ułoży się w innym trochę porządku, t. j.: *mem, jod, kaf, alef, lamed,* i przeczytamy: מיכאל, *Mikael,* stąd wniosek, że Aniołem tym był Michał Archanioł.

Kabalistyczny wykład, jak z tego widać, jest tak zawiły i tak bezsensowny, że go nawet zbijać niema potrzeby. Jest to igraszka, nie zaś poważne badanie. Mądrość Boża tajemnic swych nie zawarła w tych znakach niepewnych, przypadkowych, przeciwnych właściwościom mowy ludzkiej; gdyż je mogła inaczej, bo prościej i odpowiedniej, wyrazić (por. Leusden, *Philologus hebraeus,* p. 307—326; Drach, *De l'harmonie entre l'Eglise et la synag.,* II, p. XIV—XXXIV; art. „Kabbała" w *Encykl. Klnej* Nowodworskiego, IX, 321 i ob. art. Talmud).

3-o Wykład eklektyczny. Najwięksi wykładacze żydowscy w średnich wiekach, oraz wielu późniejszych, których eklektykami nazwać można, rozmaite sposoby wykładu łączą, używając raz tego, drugi raz drugiego.

Oni choć niekiedy posługują się rozumniejszemi zasadami wykładni, po większej jednak części łączą wyłożenie faryzejsko-talmudyczne, alegoryczne, kabalistyczne i racyonalistyczne. Nowożytni egzegeci żydowscy albo idą w kierunku alegorycznym dawnym i alegoryę rozciągają nawet do przepowiedni o mesyaszu; albo też zwracają się do racyonalizmu. Lecz jedni i drudzy po większej części podają mesyasza w pojęciu przenośnem i oderwanem; t. j. ze swego ludu czynią odnowiciela monoteizmu i obyczajów wśród ludzkości.

Ten kierunek eklektyczny zbić należy dowodami, wyżej przytoczonymi przeciwko każdemu z poszczególnych błędów.

Od w. 11 bywali tłumacze żydowscy, którzy, trzymając się lepszej drogi przy wykładzie Pisma św., badali sens gramatyczno-historyczny, filologię, podanie i historyę. Za dni naszych są między nimi tacy, którzy przestrzegają prawideł rozumnej hermeneutyki i na uznanie ze wszech miar zasługują. (Por. Székely, *Hermeneutica Biblica Gen.*, Friburg Brisg., 1902; Zapletal, *Herm. Bibl.*, Friburg Helv., 1897; Güntner, *Herm. Bibl.*, Prag., 1849; Cornely, *Intr. Gen.*, III, II, § 224 — 228; Vigouroux, *Les Livres S.*, t. II i *Dictionnaire de la Bible, contenant tous les noms de personnes, de lieux, de plantes, d'animaux mentionnés dans les S. Écritures, les questions théologiques, archeol., scientifiques, critiques,* III, 619 nast.; M. Hagen, *Lexicon biblicum,* t. II; Schneedorfer, *Compendium historiae librorum sacr.,* 3 wyd., 1903; Wetzer i Welte, *Kirchenlexicon,* V, 1844—75; *Real Encycl.,* VII, 718—50; *Kirchliches Handlexicon* Buchbergera, t. I).

X. A. S.

Wykowski—nazwisko dwóch uczonych Pijarów: 1) Felicyan, sławny matematyk i astronom, kształcił się w Rzymie, był profesorem matematyki w różnych kolegiach, był prowincyałem litewskim od r. 1766 do 1772 uczył w końcu w szkołach dombrowickich. † w r. 1803. Napisał: *Widok rzeczywistości religii chrześcijańskiej,* tłum. z angiel. Wilno, 1800, wyd. 2-ie; *Propositiones theologicae,* Roma, S. a.; w rękopisie zostawił: *Institutiones mathematicae* i *Observationes astronomicae* (por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. XII i ob. art. Pijarzy w Polsce—Prowincya litewska).

2) Sebastyan od św. Stanisława, ur. w r. 1700 w Mazowieckiem, uczył przez lat 20 poezyi, retoryki, filozofii i teologii. Po rozdzieleniu zgromadzenia Pijarów na dwie prowincye: polską i litewską, został rektorem w tej ostatniej. Od r. 1742 — 48 i od 1754—57 był prowincyałem, chlubnie urząd tak wysoki spełniając; troszczył się o podniesienie nauk w kolegiach i szkołach, w tym celu założył w Rzymie instytut naukowy dla młodzieńców sposobiących się do życia zakonnego w zgromadzeniu, wreszcie otrzymał urząd asystenta generała w Rzymie. Słusznie dla swych prac, wysokiej pobożności i gorliwości zakonnej nazwany „duszą i wyrocznią zgromadzenia". † w r. 1764. Napisał: *Epithalamium in nuptiarum solenni actu* Alexandri Walewski et Petronellae Bykowska, Varsaviae, 1722, fol; *Panegyris Severino Rzewuski,* praefecto chelmensi et Barbarae de Szembek... in solenni nupt. actu. Tże 1726, fol; *Poemat... na pogrzeb Heleny z Potockich Rybińskiej* Wojew. Chełm. Tże 1727, fol.; *Theses Theologicae etc.* Tże 1726. (Por. Bielski, *Vita et Scripta quorundam ex Congr... Sch. Piar.,* Varsoviae, 1812, s. 49 inst.; Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. 15, s. 540).

X. J. N.

Wykup pierworodnych u Żydów datuje się od czasów ich wyjścia z Egiptu. Tyczy się to przedewszystkiem ludzi, gdyż ofiarowanie Pierwocin (ob.) ze zboża, zwierząt było prawdopodobnie zwyczajem dawniejszym (por. F. Prat, *Le code de Moise,* Paris, 1907). Na pamiątkę że wszyscy pierworodni żydowscy ocaleli od śmierci, kiedy egipscy zostali wybici przez anioła śmierci (Wyjścia 13, 15), Pan Bóg postanowił, aby Żydzi pierworodnych swych synów ofiarowywali na

służbę Bogu (Wyjś. 13, 2. 12; 22, 29; 34, 19; Lew. 27, 26; Liczb. 8, 17; Powt. Pr. 15, 19). Ponieważ jednak później wybrał Bóg jedno tylko pokolenie Lewitów na specyalną sobie służbę, przeto złożył na Izraelitów obowiązek wykupywania swych pierworodnych. Po miesiącu rodzice powinni byli przyjść do świątyni i złożyć ofiarę pięciu syklów srebra (Liczb. 18, 16) za mężczyznę, a trzech syklów za dziewczynkę (Lew. 2, 76). Norma ta jednak nie była ściśle wykonywaną. Prawo bowiem pozwalało: „jeśli będzie ubogi, a szacunku oddać nie będzie mógł: Stanie przed kapłanem, o ile on oszacuje i obaczy, że oddać może, tyle da" (Lew. 27, 8).

X. J. A.

Wylanie Ducha św. ob. Duch św.

Wyle Niklas, humanista, malarz i mąż stanu. Urodził się na pocz. 15 w. ze szlacheckiej rodziny w Bremgarten (Aargau), † 13. 4. 1478 r. w Zurychu (?). Studyował nauki prawne, był notaryuszem i nauczycielem w szkołach, kształcił się w dalszym ciągu przez obcowanie z kanon. Feliksem Hammerlinem, był pozatem urzędnikiem w Radolfzell (1444—1447), sekretarzem w Nürnbergu (1447) i zarazem w Esslingen (1447/69), gdzie wkrótce założył szkołę prywatną. Wskutek sporów z Radą miejską przeniósł się do Szwajcaryi (1469), wstąpił tam na służbę jako kanclerz do hr. Ulryka V z Wüntemberga i jego syna Eberharda. Jako jeden z najstarszych przedstawicieli niemieckiego humanizmu pozostawał w stosunkach z E. S. Piccolomini (Pius I) (ob), którego listy on pierwszy zebrał I wydał (ok. 1464), z Albr. Bonstetiten (ob.) i in. Prace jego ogłoszone w *Bibl. des Lit. Ver. Stuttgart,* t. 37, 1861 (por. Bächtold, *Gesch. der deutsch. Lit. in der Schweiz,* 1892, 225/40; *Allg. Deutsch. Biogr.* 55, 140/5; KH. Buchb. t. II, 2771).

Wyleżyński Jan ob. Zołtarz Wróbla.

Wyłączenie z Kościoła i prawne ob. art. Ekskomunika i Cenzury kościelne.

Wymowa ob. Kaznodziejstwo.

Wymówienie, warunek, zastrzeżenie ob. Reservatum ecclesiasticum.

Wynagrodzenie szkody ob. Restytucya.

Wynbercht, opat O. S. B. z Rhutscelle. † 716/7. W młodych latach jako kleryk i notaryusz na dworze król. w Wessex wysoko ceniony, jako opat zasłynął ze świątobliwości życia i takowe jak również naukę podniósł wysoko w swoim klasztorze. Klasztor stał się przez to jakby środkowym punktem całej pracy misyonarskiej i stąd 716 r. wyszedł na pracę swoją do Niemiec św. Bonifacy i jego towarzysze. W Ep. 63 *(Mon. Germ.* Ep. III, 329) Bonifacy składa gorące dzięki swojemu opatowi i ojcu (por. Hahn, *Bonifaz u. Lul.,* 1883, 27; KHBuchb. t. II, 2782).

Wyndilin ob. Wendalin.

Wynnebald ob. Wunibald.

Wypadki liturgiczne ob. Casus liturgici.

Wypadki sumienia ob. Casus conscientiae i Kazuistyka.

Wypadki zarezerwowane ob. Casus reservati.

Wyprawy krzyżowe ob. Krucyaty

Wyprzysiężenie się herezyi ob. art. Herezya.

Wyrażenie ostatniej woli ob. Testament.

Wyrębowski Adam, ks. współczesny, prefekt szkół w Łodzi. Ur. 19 grudnia 1882 r. w Warszawie. Po odbyciu nauk gimnazyalnych w Warszawie w r. 1901 wstąpił tamże do Seminaryum Metrop. św. Jana, które chlubnie ukończył w r. 1905. Tegoż roku został wysłany przez władzę duchowną do akademii rz.-kat. w Petersburgu, którą skończył w 1909 r. i za rozprawę o „Etyce w filozofii Augusta Cieszkowskiego" (w rękopisie) otrzymał stopień M. Ś. T. Po powrocie ze studyów był wikaryuszem par. Wniebowz. N. M. P. w Łodzi. Po pewnym czasie

został prefektem szkół średnich tamże, gdzie dotąd pracuje. Ks. W. obok nauczycielskiej oddaje się też pracy społecznej, jako patron stowarzyszenia Robotników chrześcijańskich, głosząc stale konferencye społeczne, zmierzające do uświadamiania katolickiego licznych rzesz robotniczych. Jest też czynnym członkiem wielu instytucyi łódzkich: oświatowych i filantropijnych. Oprócz tego niejednokrotnie ks. W. zabiera głos w pismach publicznych zwłaszcza łódzkich („Pracownik katolicki") — pozatem jest współpracownikiem *Podr. Enc. Kośc.*, którą zasila artykułami z dziedziny etyki i socyologii.

Rr.

Wyrocznia (łaciń. oraculum, greck. χρηστήριον, μαντεῖον) od—„wyrok" oznacza już to miejsce, gdzie, podług wierzeń starożytnych, bóstwa objawiały swoje wyroki, już też sam objawiony wyrok bogów. W objawieniach tych pośredniczyli zawsze kapłani lub kapłanki danego bóstwa, albo też t. zw. prorocy lub prorokinie, zwani inaczej wykładaczami, tłumaczami. W. stanowiła główną gałęź Wróżbiarstwa (ob.) i była znana prawie wśród wszystkich narodów pogańskich w starożytności. Od czasów niepamiętnych głośna była W. w Meroe w Górnym Egipcie. Po niej do najdawniejszych należały W-e w Tebach egipskich i w Ammonium, w oazie pustyni libijskiej. Pod względem znaczenia pierwsze miejsce zajmują W-e greckie. W państwie rzymskiem naogół W-e nie odgrywały znaczniejszej roli. Za najstarszą W-ę grecką można po części uważać wspomnianą wyżej W-ę w Ammonium, gdyż sława bożka egipskiego skłoniła Greków do utożsamiania go z Jowiszem i do zasięgania rady u niego. Pozatem jednak najdawniejsza W. grecka miała swą siedzibę w Dodonie (Epir). Najsłynniejszą ze wszystkich W-i greckich była W. delfijska, górująca nad całym szeregiem skądinąd także głośnych W-i, jak w Abae w Fokidzie, w Dydymie w okręgu Miletu, w Elidzie, na Krecie, na Delos i in. Ogółem liczą około 300 W-i w starożytności greckiej. Do W-i też, lecz nie związanych z miejscem stałem, można zaliczyć Sybille (ob.) w których osobach upatrywano bóstwo obecne. Pomiędzy W-i greckiemi rozróżniano 3 rodzaje: 1) W-e orzekające, których „prorocy" lub „prorokinie", czerpiący natchnienie z wyziewów, albo z t. zw. źródeł świętych, komunikowali pytającym odpowiedzi w zdaniach dwuznacznych; 2) W-e znaków, przy których kapłani wyprowadzali odpowiedzi ze zjawisk natury (np. jak w Dodonie, z szumu drzew świętych); 3) W-e snów, polegające na tem, że odpowiedzi bogów bezpośrednio otrzymywali śpiący w świątyni (jak np. w świątyniach Asklepiosa). Do tych ostatnich są podobne W-e umarłych (jaskinia Trophonios'a w Lebadei, W. Amphiaraos'a w Oropos), przypominające dzisiejszą nekromancyę.

Typowym przykładem sposobu urządzenia i postępowania W-i była W. delfijska. W wąwozie doliny Parnasu miał Apollo swoją świątynię Pytho. Ta ostatnia w otoczeniu innych świątyń znajdowała się w pobliżu dwóch źródeł: kastalijskiego i stygijskiego i poniżej wgłąb doliny leżało miasto Delfy. Tylko upoważnieni mogli przekroczyć wnętrze Pytho. Na spodzie świątyni był otwór, z którego wydzielały się wyziewy, nad nim zaś stał trójnóg, na którym siadała kapłanka, nosząca nazwę Pytyi (Plutarchus, *De oraculorum defectu* [Plut. Opp. VII, ed. Reiske, Lipsiae, 1777, 713 nast.]). Odurzona wyziewami i doprowadzona przez to do stanu podniecenia, Pytya wymawiała niejasne, przeważnie wieloznaczne wyrazy po części urwane, po części metrycznie powiązane. Przeznaczeni do tego odpowiedni tłumacze, προφῆται łączyli usłyszane wyrazy zazwyczaj w heksametry i komunikowali je zapytującym. Pytyę obowiązywały surowe przepisy: musiała być rodem z Delfów, żyć w dziewictwie i nie znać żadnego szczególnego kunsztu. Na służbie świątyni pozostawała do końca życia, chyba że z powodu występku ją usunięto. Przed każdym dniem zapytywań Pytya musiała w ciągu trzech dni pościć i kąpać się w źródle kastalijskiem. Przy wielkim natłoku pytających w okresie rozkwitu Grecyi były dwie stałe Pytye, a jedna stała zastępczyni. Dniem stawiania pytań był początkowo dzień narodzin Apollona, mianowicie dzień siódmy miesiąca Bysios (czyli πύθιος, t. j. miesiąc zapytywania, nasz kwiecień), później jeden dzień w każdym miesiącu.

Jeżeli było wielu pytających, losem rozstrzygano o kolei następstwa; zasłużeni tylko mieli przywilej pierwszeństwa przed innymi. Każdy z pytających musiał złożyć pewną ofiarę. Skoro „prorok", pełniący służbę, usłyszał słowa Pytyi, starał się wytłumaczyć i sformułować sens tychże. Praktyka była tu dużą pomocą. Odpowiedzi redagowano zręcznie, tak, iżby się zabezpieczyć na wszelki wypadek. Oszustwa jednak wyraźne i przekupstwo ze strony Pytyi czy też „proroków" zdarzały się rzadko.

Źródła powstania W-i należy szukać głównie w wewnętrznej potrzebie i pragnieniu prawdy i światła nadprzyrodzonego, w ten tylko bowiem sposób da się wytłumaczyć wysokie znaczenie i powagę ogólną, jaką się W-e cieszyły w starożytnym świecie pogańskim. Nie da się też zaprzeczyć, że istotnie W-e oddały znaczne usługi odnośnym krajom pogańskim, przyczyniając się w dużej mierze do podtrzymania ładu i porządku pod względem zarówno politycznym jak społecznym, a nawet moralnym (por. Welcker, *Griechische Götteslehre* II, Göttingen, 1860, 237; Schuler, *Herodots Vorstellung von den Orakeln,* Donauerschingen, 1879, Gymnasialprogramm)

Inna natomiast jest kwestya, o ile chodzi na ogół o czynniki i siły sprawcze orzeczeń W-i. Już wśród myślących Greków starożytnych była pod tym względem różnica zdań. Jedni utrzymywali, iż w W-ch istotnie bogowie udzielają się ludziom, podług innych były to zjawiska naturalne, inni wreszcie widzieli w tem działanie demoniczne. Z punktu widzenia chijańskiego mamy także do zanotowania głównie trzy analogiczne do powyższych poglądy na tę sprawę. Dość wielu widzi wytłumaczenie zagadki w stanie subjektywnym, w rozbujałej lub podnieconej za pomocą wyziewów (jak w Delfach) wyobraźni, albo też w wywołanej w jakikolwiek sposób halucynacyi. Inni przypuszczają, iż sam Bóg prawdziwy posługiwał się W-ą w tym celu, żeby dać poganom możność zachowania prawa naturalnego i tym sposobem dopomódz im do osiągnięcia celu wiecznego. Zdanie to o tyle tylko nie jest błędne, o ile pojmujemy je w tem znaczeniu, że Bóg w Opatrzności swej dopuścił W-e jako jeden ze skutków błądzenia ludzkości, z których wszakże podobnie jak ze zła każdego, wszechmocą swoją potrafił dobro wyprowadzić. Żadną miarą jednak przypuścić nie możemy bezpośredniego współdziałania Bożego względem tego rodzaju instytucyi, w której pogaństwo miało główną ostoję, a co tem samem dla wiary prawdziwej i chwały Bożej musiało być wielką przeszkodą i utrudnieniem. O ile W-e były raczej pośredniem zaprzeczeniem Wszechmocy i Mądrości Bożej, o tyle wydaje się lepiej uzasadniony trzeci pogląd, przyjęty jednogłośnie przez wszystkich pisarzy Kła z pierwszych wieków. Opierając się na słowach psalmisty: „Albowiem wszyscy bogowie pogańscy czarci" (ps. 95, 5), starożytność chijańska uważała zawsze orzeczenia W-i za działanie mocy szatańskich, które ustało z chwilą gdy ta moc została złamana przez Chrystusa Pana. W przypuszczeniu, że w W-ch ludzkość szukała zaspokojenia swojej tęsknoty za poznaniem prawdy nadprzyrodzonej, ostatni ten pogląd zdaje się być dostatecznie uzasadniony; albowiem wrogowi Boga i ludzi musiało na tem bardzo zależeć, żeby w tego rodzaju tęsknocie, która w rezultacie winna była ludzi prowadzić do prawdziwego poznania Boga, dać tymże ludziom domniemane zaspokojenie, a tem samem powstrzymać ich od dalszych usiłowań w tym kierunku. Pomimo wszystkiego musimy jednak przyznać, iż kwestya W-i, zwłaszcza zaś greckich, nie została jeszcze wszechstronnie zbadana i należycie wyświetlona.

(Por. obok dzieł wyż. przytocz.: Joh. Libranda, *De oraculo Dodonaeo,* Franequerae, 1695; Moréri, *Dict. hist.;* F. A. Wolf, *Beitrag zur Geschichte des Somnambulismus aus dem Alterthum* [Miscellanea... liter., Halae Magdeburg, 1802, 382 nast.]; Clavier, *Mémoire sur les oracles des anciens,* Paris, 1819; Cordes, *De oraculo Dodonaeo,* Groningae, 1826; Wiskemann, *De variis oraculorum generibus,* Marb., 1835; Arneth, *Über das Taubenorakel v. Dodona,* Wien, 1840 [do tego Creuzer'a *Recens. w Münch. Gel. Anz. XI,* 1840, 9 nst.]; Lasault, *Das pelasgische Orakel des Zeus zu Dodona,* Würzburg, 1840; Pauly, *Real Encykl.,* II, 1225 nast; Hinzpeter, *De vi et natura Graecorum oraculorum,* Berol., 1850; Döllinger, *Heidenthum und Judenthum,* Regensburg, 1857, 187 nst.,

648 nst.; Bouché-Leclercq, *Hist. de la divination dans l'antiquité*, 4 tt., Paris, 1879/81; Stützle, *Progr. Ellwangen*, 1887; Stengel, *Griech. Kultusaltertümer* ²1898; KL. IX, 950/8 art. „Orakel"; *Herders Konwersationslexikon*, t. VI³, 913/14.

X. A. D.

Wyrok sądowy ob. art. Proces i Sądownictwo klne.

Wyrwicz—1) Andrzej, T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1636, do zakonu wstąpił w 1653, uczył w różnych kolegiach, był przez lat 6 kaznodzieją, rektorem seminaryum, rektorem kolegium w Połocku. † w Grodnie w r. 1698. Napisał: *Illustriss. ac Revered. D. D. Stanislao Święcicki*, Eppo chelmensi... dedicat... Tractatus theologicus de Jure Justitia... Varsoviae 1680.

2) Karol, T. J., geograf, historyk i polityk polski, ur. w r. 1717 na Żmudzi, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w prowincyi mazowieckiej w r. 1734. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami do nauk i bystrą pamięcią zwrócił na siebie uwagę przełożonych naprzód jako profesor humaniorów, a potem jako wychowawca młodego Józefa Hylzena, późniejszego wojewody mścisławsk., z którym odbywał przez lat 9 podróże po Niemczech, Francyi, Belgii i Włoszech. Powróciwszy do kraju zbogacony doświadczeniem i wiadomościami miał powierzone zwiedzanie zakładów naukowych, aby wszelkie ulepszenia i metody pedagogiczne zaprowadzić w konwikcie jezuickim w Warszawie, na czele którego stanął jako rektor. Nie zawiódł położonych w nim nadziei uczony jezuita; sprowadził najzdolniejszych nauczycieli z Towarzystwa, wprowadził różne ekonomiczne ulepszenia i w krótkim czasie na takiej stopie postawił ten instytut naukowy, że istotnie zaliczał się do najlepszych w kraju; młodzież tłumnie zjeżdżać się zaczęła, tak, że wkrótce trzeba było myśleć o rozszerzeniu budynków szkolnych. Kasata zakonu stanęła temu na przeszkodzie. Był nadto W. prokuratorem prowincyi i kierownikiem drukarni jezuickiej od r. 1767 do 1773. Oprócz uznania swej władzy zakonnej cieszył się też i względami króla Stanisława Augusta, który wysłał go w 1765 r. w poselstwie do dworu wiedeńskiego w sprawie małżeństwa z arcyksiężniczką austryacką, a w r. 1772 kazał wybić na cześć W-a medal z jego popiersiem i napisem: „Carolus Wyrwicz Rector Colleg. Nobil. Varsov. Soc. Jesu"; na drugiej zaś stronie: „Juventutis institutione, scriptisque de patria et litteris bene merenti. Stan. Aug. Rex 1772". Po zniesieniu zakonu Wyrwicz otrzymał probostwo św. Andrzeja w Warszawie, a potem został opatem hebdowskim 1780 r. † w r. 1793 w Warszawie. Łukaszewicz powiada, że był to jeden z najuczeńszych mężów wieku swego, a Janocki (*Musarum Sarmaticarum Specimina*, Vratislaviae, 1771, 8-o) nazywa go „mężem dowcipu najoświeceńszego, rozsądku najstalszego, dziwnej nauki i najbieglejszym w starożytnościach..." Z pism kaznodziejskich znane są: *Mowa do JOO. Ad. i Izab. z Flemingów Czartoryskich* w dzień ich ślubu z d. 17 list. miana 1761; *Kazanie o prawidle i celu władzy* sejmowej na zaczęciu Seymu walnego itd., 1780, 4-o; *Kazanie w dzień ostatni pogrzebu Andrzeja Stanisł. Kostki Młodziejowskiego*, Bpa poznańs. i warszawsk... Tże 1780, 4-o; Toż przetłum. na niemiecki: *Uebersetzung der Rede* bei der Leiche des And. Stan. Kostka Młodziejowski, Warschau, 1780. Z innych dzieł, przeważnie z dziedziny historyi i geografii, ważniejsze są: *Kalendarzyk polityczny*, Warszawa, 12-o, za r. 1760, 1761 i 1762; *Continuatio Belscii chronici poloni...* Varsaviae, 1761; *Uwagi nad Historyą Lakomby...* w „Historyi odmian..." Kniaziewicza Grzeg.; *Geografia czasów teraźniejszych* albo opisanie naturalne i polityczne Królestw, Państw, Stanów itd. T. I, Warszawa, 1768, 8-o. T. II-gi tego dzieła nie wyszedł, a nawet i I-szy został z handlu księg. wycofany, wskutek nacisku jednego z posłów państwa, które poczuło się obrażone wiadomościami w książce ks. W-a podanemi. *Geografia powsz. czasów teraźn.* albo opisanie krótkie Krajów całego Świata itd., Warszawa, 1779, 8-o; *Dykcyonarz Starożytności* dla szkół narodowych. Tże 1779, 8-o; *Pamiętnikowi historycznemu y politycznemu Pro memoria.* Tże 1783—85, 8-o, 2t.; *Historya powsz. skrócona itd.* Tże 1787, 8-o; *Historya powszechna ludu Bożego.* Tże 1787; 1793, 8-o i in.

Pozostawił w rękopisie: *Konfederacya Gołąbska,* obraz historyczny, wyd. później przez Jędrzeja Moraczewskiego, Poznań, 1853, 8-o; *Liga Kamberyjska.* (Por Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1307 — 09; Brown, *Biblioteka,* s. 436—8; *Enc powszech.* Orgelb., t. 15, s. 547; Chodynicki, *Dykc. uczon. polak.* t. III, s. 349 — 355; *Nowy Pamiętnik Warszawski,* r. 1803).

X. J. N.

Wyrzuty sumienia ob. art. Sumienie — VI.

Wysłouch Antoni, ekskapucyn, apostata, współczesny. Urodził się 1869. Od młodych już lat przejawiał ducha pobożności. Studya świeckie odbywał w Uniw. Warszawskim. Jako świecki nawet człowiek pociągał przykładem licznych swoich zwolenników. W 1898 r. wstąpił do OO. Kapucynów w Nowem Mieście, a w r. 1899 po krótkich studyach teologicznych w Semin. Warszawskiem wyświęcony został na kapłana. Zamieszkawszy w klasztorze w Nowem Mieście, początkowo spokojnie w dziedzinie duszpasterskiej pracował. Nieszczęsny rok 1904—1905 w Król. Polsk. wytrącił go z równowagi. Rozpoczął agitatorską działalność poza klasztorem; często, nie mając do tego żadnych danych i pozwolenia od swojej władzy, samowolnie opuszczał klasztor, przemawiał na wiecach itp., i oddał się pisaniu szumnobrzmiących, a w gruncie płytkich broszur, w których przejawiał ducha amerykanizmu i modernizmu. Z broszur jego znaczniejsze: *Mistrz z Nazaretu,* Warszawa, 1906; *Główne zasady socyologii katolickiej,* tłum. z franc. pracy ks. Naudet'a, Warsz., 1906. *O pracy katolickiej,* p. pseudon. Ant. Szecha, Kraków, 1906; tamże i t. r. *Uwagi o socyaliźmie;* broszurka *W sprawie wiecu księży,* Warsz., 1906; *Maryawici,* tże, 1906; *W sprawie mankietnictwa,* Krak., 1906; *Wyjaśnienia;* p. pseud. Ant. Szecha, tże, 1908, i inne. Poza tem pisywał też przygodne artykuły w różnych pismach warszawskich. Działalnością swoją nic nie zbudował. Pozostawił po sobie smutną pamięć wśród tych, co go bliżej znali i mu ufali. (Por. ks. Cz. Sokołowski, *Czy Antoni Szech jest heretykiem?* Warsz., 1906; *Przegląd Powszechny,* t. 103, z 1907, str. 12 w art. arcbpa Teodorowicza p. t. „Broszury Szecha").

X. A. F.

Wysłouch Józef ob. art. Pijarzy w Polsce.

Wysocki—1) Adam, T. J., ur. w r. 1734 w Prusach, wstąpił w Krakowie do nowicyatu w 1752, uczył humaniorów i filozofii, był przez lat 9 kaznodzieją w Gdańsku, gdy nastąpiła kasata zakonu. Napisał: *Folwark domowy* w piętnastu księgach z wierszów łacińs. Jakóba Woniera S. J. na rym polski przełożony, Gdańsk, 1780, 8-o.

2) Baltazar, T. J., ur. w r. 1722, przyjęty do zakonu w 1739, był profesorem logiki we Lwowie i w r. 1773 prefektem studyów w Krasnymstawie. Napisał: *Nauki, homilie i materye kazań,* Warszawa, 1765, 8-o, 2 t. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1311).

Wysocki Samuel od św. Floryana, pijar, głośny kaznodzieja swojego czasu, ur. w r. 1705 we wsi Wysoka w Sandomierskiem, w 1724 przyjął suknię zakonną w zgrom. Pijarów, uczył w szkołach niższych, następnie był profesorem wymowy; był kaznodzieją w Warszawie i w katedrze krakowskiej. Słuchany z upodobaniem dla gładkiej wymowy, bogactwa treści i zapału kaznodziejskiego, acz, niestety, wiele przyczynił się do zepsucia smaku wymowy kaznodziejskiej swej epoki. Do 600 kazań i mów liczą jego biografowie, jakie wypowiedział w różnych miejscach kraju. Lubiany przez kardła bpa krakows. Lipskiego, ceniony przez władzę zakonną, był W. konsultorem prowincyi w r. 1751; w r. 1754 jeździł na zebranie generalne zgrom do Rzymu i godnie je reprezentował. Mianowany rektorem domu warszawskiego, na tem stanowisku wielkie dla zgromadzenia położył zasługi: zabudowania klasztorne i bibliotekę odnowił, ozdobił i wzbogacił, znaczne na to wydając sumy z grosza otrzymanego za pisanie i wydawanie dzieł swoich. Oprócz obowiązków rektora był spowiednikiem PP. Wizytek. Ozdobił też i zaopatrzył obficie kl i zreperował wielki na nim zegar starożytny. Był też i prowincyałem. † w r. 1771. Z pism W-o. ważniejsze są: *Epithalamium na ślub* Zofii Granow-

skiej i Tomasza Lipskiego, chorążego buskiego, Warszawa, 1732, wierszem; Toż... na ślub *Bilchildy z Szembeków*... i Jerzego Mniszcha. Tże 1738, fol.; *Mowa żałobna na pogrzebie* Elżbiety z Branickich Tarło, wojewodz. sandomiers. Tże 1746, fol.; Toż... na pogrz. *Józefa Łaszcza,* bpa kijowsk. Tże 1748, fol.; Toż... na pogrz. *Jana Tarło,* wojew. wojew. sandom. Tże 1750, fol.; Toż... *Alexego hr. na Skrzynnie Dunina*... Tże 1759; Toż... na pogrz. *Adama Komorowskiego,* arcybpa gnieźn... Tże 1759, fol. Z kazań i panegiryków: *Kazanie na cześć św. Jana* od Krzyża, Warszawa, 1732, 1732, fol.; Toż... *św. Tomasza z Akwinu.* Tże 1737—39, 3 kazania; *Kazań 4 o św. Józefie* Oblub. N. M. P. Tże 1736—39, folio; *Mowa* o podniesieniu stanu nauk. Tże 1737; *Mowa o Chrystusie* cierpiącym. Tże 1737, fol.; *Kazań 4 na urocz. bł Józefa* Kalasantego. Tże 1753; *Chwała chwalebnego w Świętych swoich Boga,* kazaniami na wszystkie w całym roku dni święte ogłoszona. Tże 1747; *Adwent z Postem* kazaniami objaśniany. Tże 1749; *Kazania różne.* Tże 1750, 2 t.; *Święta całego roku* kazaniami zapowiedziane. Tże 1753; *Kazania podczas Trybunału kor.* podwójne w Radomiu miane. Tże 1752; *Nauki, homilie i materye kazań* na wszystkie w całym roku dni święte. Tże 1762—1770, 4 t.; *Orator polonus* primo aliquot instructionibus de comitiis, legationibus... dicendi... in exemplar propositus. Varsaviae 1740, 4-o; *Tractatus de conscribendis epistolis etc.* Cracoviae, 1743, 4-o i in. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam* e Congr. Sch. Piar. 1812, s. 78—81; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, s. 195 i 268; Orgelbr. *Enc. powsz.* t. 15, s. 548; Janocki, *Polonia litter.* cz. 1., s. 86 i nast.).

X. J. N.

Wysocki Szymon, T. J., kaznodzieja, ur. w r. 1542 we wsi Kurzany na Pokuciu, idąc za głosem powołania, wstąpił wraz ze Skargą do zakonu w r. 1569 i odbywszy nowicyat w Rzymie, został tam czas jakiś jako penitencyarz po Skardze. Powróciwszy do kraju w 1571 r., oddawał się posłudze duchownej bliźnich w Krakowie i był kaznodzieją; pełen miłości ku bliźnim, nieustannie troskał się o ich potrzeby duszy i ciała zakładał dla nich szpitale itd. i słusznie ojcem ubogich z tego powodu był nazwany. Wkrótce potem udał się do Szwecyi z Katarzyną Jagiellonką, poślubioną Janowi, królowi szwedzkiemu, i był tam kapelanem nadwornym, spowiednikiem królowej i misyonarzem, oraz wychowawcą królewicza Zygmunta III, późniejszego króla polskiego. Po 9 latach pobytu w Szwecyi powrócił do Polski i przez resztę życia oddany pracy duszpasterskiej, kaznodziejstwu i pisaniu oraz tłumacz. dzieł ascetycznych pozostawał w Krakowie, gdzie † d. 12 czerwca 1622 r. Z dzieł W. przeważnie tłumaczonych wzorową polszczyzną wiele jest arcydzieł ascetyki chijańskiej, które przyswajał narodowi polskiemu, szczególniejszą w tem mając zasługę, że urobił przez to język ascetyczny. Główniejsze dzieła W-o są: *Kazanie na Pogrzebie* J. O. Ks. J X. M. P. Jana Symeona Olelkowicza... Książęcia Słuckiego itd.. Wilno, 1593, 4-o; *Kształt pobożności* to iest Żywot świątobliwy y śmierć chwaleb. jej M. P. Katarzynie z Maciejowic Wapowskiej itd., Kalisz, 1606, 8-o; *Ogródek duchowny* trzydziestu nauk itd., Kraków, 1613; 1619. Z tłumaczeń: *Fórtka Niebieska,* To iest dzielne ćwiczenia żywota duchownego itd. B. m. 8-o; *Ścieszka pobożnego chrześcianina itd.,* Kraków, 1600, 4-o; *Skarbnica Duchowna,* 1600, 12-o; 1872, 8-o; *Żywot Błog. Oyca Ignacego Lojoli itd.,* Kraków, 1600, 4-o; *O Nayświętszym Sakramencie* rozmyślania pobożne itd. Tże 1604, 8-o; *Nauka iako stan wdowiey przystoynie* y chwalebnie może bydź prowadzony itd., Kalisz, 1606, 8-o; *Dobra duchowne* stanu zakonnego. Tże 1606, 4-o; *Palma panieńska* albo rozprawa o stanie Dziewiczym itd. Tże 1697, 8-o: *Excytarz duszny* albo przestrogi chrześc· itd., Kraków, 1608, 8-o; *Nowy Ray duszy.* Tże 1608, 8-o; *Żywot prawdziwie Świętey dziewice* Katarzyny Senenskiey itd. Tże 1609, 8-o; *Żywot Błog. Aloyzego.* Tże 1609; 8-o; 1891, 8-o; *Rozmyślanie o drogiey męce P. N. Jez. Chr.* Tże 1611, 8-o; *Zdróy wody żywey*... o przytomności Bożey. Tże 1611, 8-o; *Traktat albo nauka o Różanym Wianku* N. M. P. itd. Tże 1611, 8-o; *Wielkie zwierciadło przykładów itd.* Tże 1612, 4-o; *O Naśladowaniu Paniey naszey,* Pan-

ny przeczystey Bogarodzice Maryey itd. Tże 1613, 12; *O dwunastu Przywileiach* albo dobrodzieystwach ludzi pobożnych itd. Tże 1613, 12-o; *O Żywocie zakonnym itd.* Tże 1613, 12-o; *Monstrancya nowa itd.* Tże 1614, 8-o. *Morze Czerwone* albo Męki Zbawiciela... opisanie. Tże 1615, 8-o; *Tomasza a Kempis* przekład. 1622; *Alphabetum Spirituale; Nauka o wodzie Święconey; Pochodnia duchowna* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1311—20; Brown, *Biblioteka,* s. 438—441; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II. s. 153 i nast.; *Enc. powsz.* Orgelbrand, t. 15, s. 547 i nast.).

X. J. N.

Wysocki Jan, dyplomata. Ur. 1523, † 1560 w Lędzie. Był opatem lędzkim, protonotaryuszem apostolskim, kanonikiem krakowskim, płockim, łęczyckim, kruszwickim, kantorem gnieźnieńskim, sekretarzem króla Zygmunta Augusta, odbył dwa poselstwa: jedno do pża Pawła IV, drugie do króla neapolitańskiego.

Wysocki Mikołaj, teolog ewang.-reformowany. Ur. 1595 r. Po ukończeniu szkół w Gdańsku udał się na uniwersytet heidelberski. Po powrocie do kraju został ministrem swego wyznania i sprawował obowiązki duchowne przy zborze w Siedlcach, następnie został wyniesiony na pastora dystryktu podlaskiego. † 1650 r. Wydał agendę p. t. „Akt usług chrztu św. i świętej Wieczerzy Pańsk.", także „Akt dawania ślubu małżeńskiego" w Lubczu 1644. (Por. *Enc.* Org. t. 15).

Wysocki Stanisław h. Strzemię. Ur. 4 kwietnia 1876 r. w Złoczowie, nauki gimnazyalne odbył w Złoczowie, studya filozoficzne w Krakowie, a teologicz. we Lwowie i Innsbruku, zakończone tamże doktoratem w r. 1901. Następnie został prefektem semin. wielkiego we Lwowie, adjunktem na wydz. teolog., a 1906 docentem prawa kanon. tamże do 1912 r. Obecnie mansyonarz kła Maryackiego w Krakowie. Napisał: *De Parocho, quaestiones selectae,* Lwów, 1904; *O konferencyach dekanalnych w dawnej Polsce,* Lwów, 1906; *Synody dyecezyi i prowincyi lwows.* (odbitka z „Gazety Kościel."); *Seminaryum zamkowe w Krakowie,* Lwów, 1910; Dekret *Maxima cura* (o usuwaniu proboszczów), Lwów, 1911 i toż samo po niem. w *Archiv für kathol. Kirchenrecht,* 1912, *O sędziach polubownych w prawie kłnem* w *Księdze pamiątkow. uniwers. lwow.* i w osobnej odbitce. Nadto szereg recenzyi i artykułów w „Gazecie kościelnej", największy *O potrzebie wydania nowego podręcznika pr. kan. w języku polskim.* Obecnie pracuje nad przedstawieniem obecnego aktuelu Kuryi rzymskiej, która to praca ma wejść w zamierzony *Podręcznik prawa kanon.* Jest stałym współpracownikiem czasopisma *Archiv für kathol. Kirchenrecht.*

M. B.

Wysoki Kościół ob. Anglikanizm.

Wyspa Świętych ob. Irlandya.

Wyspiański Stanisław, malarz i najwybitniejszy dramatyczny poeta polski doby popowstaniowej po r. 1863. Ur. się w Krakowie w r. 1869, z ojca rzeźbiarza. Od wczesnej młodości zdradzał naturę, wrażliwą na piękno, a „pociąg do malarstwa miał od dzieciństwa", jak sam wyznaje we „Wspomnieniach" („Kuryer Warszawski", grudzień, 1907, № 336—345). Obfitego pokarmu jego wrażliwości dostarczał Kraków i jako stolica pamiątek historycznych polskich i jako jedno z głównych środowisk ruchu umysłowego i artystycznego w Polsce. Tutaj odebrał podstawy swego wykształcenia, tu skończył w 1887 r. gimnazyum św. Anny, następnie szkołę sztuk pięknych. W Krakowie rozpoczął swą pracę malarską pod okiem największego z malarzów polskich. Matejko darzył go szczególną sympatyą i powierzał mu przerysowywanie swych kartonów do polichromii w kle Maryackim. W Krakowie też spędził niemal całe swoje życie, z jego atmosferą, z jego tradycyami i pamiątkami zżył się, jak żaden inny artysta.

Jedyne dłuższe oderwanie się poety od krakowskiego gruntu spowodowała podróż za granicę w r. 1890, podczas której zwiedził ważniejsze środowiska sztuki, lub miejscowości, posiadające jej zabytki, w Austryi, Włoszech, Francyi i Niemczech oraz pobyt w Paryżu przez lata 1892 i 1893. Studyował głównie malarstwo, ale już w Paryżu począł próbo-

wać swych sił literackich na polu dramatu. Zrazu praca w tych dwu kierunkach, poetyckim i malarskim, szła równolegle, wzajemnie się dopełniając i przenikając, poczem twórczość literacka wzięła górę nad malarstwem. Dążność do kojarzenia pierwiastków z różnych dziedzin sztuki—malarstwa, muzyki, poezyi—w utworach dramatycznych, tak charakterystyczna dla twórczości W-o, znalazła impuls w estetyce modernistycznej, którą zapewne zagranicą poeta poznał głębiej. Nie bez wpływu też na duchowość W-o pozostały inne cechy modernizmu, jak: nietzscheańska skłonność do „przewartościowywania" moralnych i życiowych wartości, pesymizm, nastrojowość, symbolizm, dążność do oryginalności i t. p. Wchłaniając jednak w siebie te wpływy, poeta starał się odnaleźć właściwe sobie, swemu uzdolnieniu tętno życia, swój styl; samodzielnie też zgłębiał życie człowieka na ziemi, los narodu polskiego, warunki jego bytowania, jego bolączki, pragnienia i dążności. Wynikiem artystycznym tej pracy jest liczny szereg utworów, wizyi, w szatę malarską lub poetycką przyobleczonych. † W. w 1907 r., pojednany z Bogiem i opatrzony Sakramentami świętymi; pochowany został w grobach zasłużonych mężów na Skałce w Krakowie. Bogata puścizna malarska W-o obejmuje: portrety i kompozycye pastelowe („Skarby sezamu", „Topiel"), projekty witrażów dla katedr: lwowskiej („Śluby Kazimierza"), krakowskiej (Kazimierz W., Św. Stanisław, Henryk Pobożny — niewykonane, znajdują się w Muzeum narodowem w Krakowie) i dla kła OO. Franciszkanów (Św. Franciszek", „Stań się"—wykonane), polichromię kła OO. Franciszkanów w Krakowie, szereg pejzaży, illustracye do 1 księgi „Iliady" i t. p. Jako malarz nie idzie W. w ślady swego mistrza, Matejki i jego sztuki; „nie jest kolorystą i nie ma poczucia bryłowatości; jest przedewszystkiem rysownikiem, uprawia pastel i witraż, nie tyka się malarstwa olejnego, nie próbuje rzucić przed oczy widza postaci wypukłych, scen tętniących grą barw. Sztuka jego jest płaską, dlatego najchętniej zajmuje się sztuką stosowaną i ornamentacyjną. Głównym środkiem jego artystycznej ekspresyi jest linia, kontur pełen oryginalnego wyrazu; nie dba o wdzięk, nadaje linii swej męską wyrazistość; w wielkich kompozycyach występuje zasadnicza cecha jego twórczej wyobraźni: wizyjność, która zjawy fantastyczne kształtuje w formach ciężkich, silnie obrysowanych, dotykalnych a nieobłocznych, ani rozwiewnych. Jako malarz, W. jest osobistością oryginalną i wybitną—odegrał doniosłą rolę w reformatorskim ruchu sztuki stosowanej, która dąży do skojarzenia z artyzmem różnych dziedzin życia materyalnego" (por. J. Kotarbiński, *Pogrobowiec romantyzmu,* str. 31, 39 i 40).

Jako poeta zasłynął W. przedewszystkiem na polu dramatu. Starał się w tej dziedzinie odpowiedzieć dawno już istniejącej w literaturze polskiej dążności stworzenia oryginalnego dramatu polskiego, któryby nie był ani naśladownictwem form greckich, lub pseudoklasycznych, ani też szekspirowskich. Poszedł więc drogą, którą wskazali już Mickiewicz i Słowacki. „Trudno napisać dramat słowiański, mówił Mickiewicz w kwietniowej lekcyi w kolegium francuskiem w 1843 r., któryby obejmował wszystkie żywioły poezyi narodowej. Dramat ten powinienby być lirycznym i przypominać urocze dźwięki pieśni gminnych; powinienby naśladować opowiadania, jakich wzór mamy u Serbów i Czarnogórców; powinienby przytem przenosić nas w świat nadziemski". Wykonaniem programu, zawartego w tych słowach, pojętego zresztą oryginalnie, są dramaty i poematy W-o. *Legenda* (1897), *Warszawianka* (1898), *Protesilas i Laodamia* (1899), *Meleager* (1904), *Lelewel* (1899), *Klątwa* (1899), *Legion* (1900), *Wesele* (1900), *Wyzwolenie* (1903), *Bolesław Śmiały* (poemat, 1900 i dramat pod tymże tytułem, 1903), *Piast, Kazimierz Wielki* (poemat, 1900), *Achilleis* (1903), *Akropolis* (1904), *Noc listopadowa* (1904), *Skałka* (1907), *Powrót Odyssa* (1907), *Sędziowie,* nadto drobne poezye, jak przekład hymnu religijnego *Veni Creator* i fragmenty dramatów *Zygmunt August* i *Juliusz II, Królowa Korony Polskiej,* oto obfite żniwo dziesięcioletniej zaledwie pracy literackiej poety. W tak szybkim tempie tworzone dzieła większych przeważnie rozmiarów nie mogą być, rzecz zrozumiała, jednakowej doskonałej wartości. Niemniej przeto wprowadza w nich poeta polską poezyę dramatyczną na nowe

tory. Pod względem formy nowość stanowi naprzód język i styl W-o zwięzły i spiżowo dźwięczny. „Specyficzny artyzm słowa u W-o polega na elementarnej, zarodkowej poetyczności jego słów i dźwięków. Minimum słowa, minimum rytmu, uczucia lub myśli niezbędne mu jest, aby wywołać wzruszenie estetyczne. Język W-o ma niewątpliwą również potęgę skojarzeń malarskich—jest świetny, żywy, obrazowy. Ludowość, archaiczność języka to u W-o drogi do źródłowości języka. Ten sam charakter elementarny, zarodkowy ma też i składnia W-o. Odrzuca ona subtelniejsze wiązania. Za nic sobie ma, jeśli nawet przyczyna logicznego zestawienia dwu zdań wymknie się z uwagi, jeśli myśli pozostaną obok siebie złożone tylko i niespojone wcale" (por. J. Sten, *O W-m*, str. 8, 12, 13, 14). Nowość stanowi dalej wspomniana już wyżej umiejętność kojarzenia pierwiastków dramatycznych z efektami malarskimi i muzycznymi (np. w „Weselu", „Warszawiance"). Nowością też, choć może mniej szczęśliwą, jest jednoczenie i kojarzenie elementów, wyobrażeń i mitów sztuki i mitologii greckiej z wyobrażeniami, legendami i symbolami narodowymi polskimi, Hellady starożytnej z Polską (Akropolis i Wawel, Wisła i Skamander i t. p.). Symbolika, wizye i zjawy postaci ze świata zagrobowego, z przeszłości historycznej lub legendarnej polskiej stanowią dalsze środki ekspresyi artystycznej W-o. Dopełnia ją wreszcie oryginalny sposób rozwijania akcyi w dramacie. Jak w szopce, przesuwa często poeta przed oczyma widza szereg malowniczych scen i postaci, na pierwszy rzut oka nie wiążących się ze sobą, które jednak w całości dają obraz jakiegoś momentu życia narodowego (np. w „Weselu").

Pod względem ideowym wyróżnia W-o od współczesnych mu poetów przedewszystkiem to, że osią, około której obraca się jego twórczość, jest naród polski, jego los, jego przyszłość. Podczas gdy inni poeci wobec ciążącej nad Europą po r. 1870 zmory militaryzmu, wobec t. zw. wszechwładzy państwa, kładącego swą ciężką rękę na wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego, zamykali się przeważnie w sobie. Indywidualne przeżycia duszy jednostki lub własne, życie zmysłowe i erotyczne człowieka, piękno przyrody otaczającej, to były najczęstsze tematy ich utworów, wycyzelowanych pod względem formy, nacechowanych jednak często egotyzmem, pesymizmem, niezdrowem marzycielstwem. Polski naród, rozbity na trzy części, pozbawiany systematycznie swobody pracowania dla siebie, dla swojej sprawy, w szczególnie trudnych żył warunkach. W psychice narodowej groziło to niebezpieczeństwem zatracenia poczucia potrzeb i obowiązków względem ogółu, względem ojczyzny; w piszących wywoływało zjawiska, wyżej wskazane, żyli życiem indywidualnem, albo przeszłością jasną i lepszą. W. zrozumiał to niebezpieczeństwo i w swej poezyi uderzył w inną nutę. Szereg utworów, jak: *Legenda, Warszawianka, Lelewel, Bolesław Śmiały, Kazimierz Wielki, Legion, Wesele, Wyzwolenie* osnuwa na narodowej treści, szuka drogi do wyzwolenia psychiki polskiej z fałszywego nastroju, któremu podległa, z błędnych pojęć, któremi się omotała. Z hypnotyzowania się czarem przeszłości, z bezwładu i bezczynności, snobizmu, frazesu, blagi chce ją wydobyć a zwrócić do rzeczywistego życia, do realnych jego zadań, do czynu, szczerości i prawdy w dążeniach. To „przewartościowywanie" moralnego podłoża życia polskiego, zawarte w twórczości W-o, nie w sensie nietzscheańskim, ale na gruncie prawdy, której domaga się religia Chrystusowa, jest powodem, dla którego krytycy poety za charakterystyczną cechę jego poezyi uważają przeniknięcie jej duchem chijańskim i katolickim. Nie jedyny to powód. Predylekcya poety do tematów religijnych, jak widać z tytułów jego dzieł, pewien mistycyzm i zapatrzenie się w życie pozagrobowe, opiewanie cierpienia i nieszczęścia, które zwracają nas ku sobie i odkrywają dopiero naprawdę człowieka w nas, wyzwalają go z rzeczy znikomych ziemskich, często powtarzana, zwłaszcza w dramatach greckich, teza, że zło, grzech ściąga zemstę, klątwę, opiewanie wreszcie potęgi i majestatu śmierci, wreszcie życie i pojednanie się poety z Bogiem przed śmiercią, wszystko to nadaje W-u cechy poety chijańskiego. Nie można jednak powiedzieć, żeby twórczość W-o była czystym wykładnikiem ducha i myśli chijańskiej, katolickiej, tak jak np. liryka rzymsk

Mickiewicza. Są w jego poezyi pojęcia niezgodne z religią Chrystusową: karę za grzech i wogóle los człowieka na ziemi pojmuje W. zanadto fatalistycznie, po grecku, za dużo w jego utworach pesymizmu, za dużo zawiłości i niejasności pojęć. Raczej tak należałoby sformułować jego ocenę ze stanowiska katolickiego: W. jest chijaninem z wychowania, z tradycyi, z atmosfery środowiska, którą przesiąknął, z ogólnego usposobienia moralnego i uczuciowej wiary; jego poetyczna intuicya mówi mu, że poza tem nędznem ziemskiem życiem musi być świat piękniejszy. Katolickiej myśli jednak poeta nie studyuje głębiej; w życiu zaś wchodzi w zetknięcie z prądami z tą myślą niezgodnymi, jej przeciwnymi, ich wpływom podlega. Z kultury nowożytnej przejmuje nietylko jej chijańskie pierwiastki ale i niechijańskie, czuje tych ostatnich fałsz i złość. Stąd dążność do wydobycia się na jasną przestrzeń prawdy i dobra, stąd walka w jego duszy, stąd zmaganie się wewnętrzne, pasowanie, częsta zawiłość i kłębienie się myśli i uczuć. Odbiciem tego procesu jest jego twórczość artystyczna. Odbieramy z niej wrażenie potężnego szamotania się duchowego poety, cierpiącego cierpieniem nieszczęśliwego narodu, i walki ze złem, brzydotą i fałszem, które widział we współczesnym mu świecie i pokoleniu, widzimy i odczuwamy zasadniczy nurt jego twórczości: dążność do prawdy i dobra w życiu, do Prawdy Najwyższej w ostateczności, z którą u kresu życia dane mu było całkowicie pojednać się i w niej spocząć.

Niektórzy z krytyków-wielbicieli W-o przeceniając jego talent, stawiają go w jednym rzędzie z największymi geniuszami w naszej literaturze: Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim. To wszakże pewna, że talent to wielki i niezwykły, że oryginalną swą twórczością zdobył wybitne stanowisko w naszej literaturze dramatycznej i wpływ na jej rozwój, że, wreszcie, na psychikę zwłaszcza młodzieży szkolnej polskiej wywarł wpływ znaczny.

O W-m istnieje obfita literatura krytyczna. Wymieniamy studya najważniejsze: A. Potocki, *St. W.*; P. Chmielowski, *St. W.*; St. Brzozowski, *St. W.*; J. Sten, *O W-m*; A. Mazanowski, *St. W.*; A. G. Siedlecki, *W.*; J. Kotarbiński, *Pogrobowiec romantyzmu*; X. Pawelski, art. w „Przeglądzie powsz." z 1902 r.; X. W. Bandurski, *Czem W. dla Polski*; Br. Chlebowski, *Twórczość W-o w świetle krytyki współczesnej*, i w. in.

X. K. T.

Wyssius Kacper, purysta z 17 w., egzegeta biblijny obozu protestanckiego. Wychodząc z założenia, iż Duch św. natchnął Pismo św., a więc i język, którym jest ono napisane, —twierdził, że język ten musi być nieskalanej czystości i przedziwnie klasycznym. Podobny pogląd w tymże wieku głosili: Jerzy Pasor, Sebastyan Pfochen, Otto Gualtper, Chr. Stock, Balt. Stolberg (por. M. Berger de Xivrey, *Etude sur le texte et le style N. T.*, 1866; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, 1907, t. I, str. 201, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.").

Wystawienie i schowanie Najśw. Sakr. w tem znaczeniu, jak obecnie, że wierni mogą oczyma oglądać Najśw. Sakr., nie było w używaniu w pierwszych dwunastu wiekach Kła. Hostyę św. oglądali w krótkich tylko ustępach, a to podczas podniesienia i komunii. A w pierwszych siedmiu wiekach i ta chwila nie była każdemu dozwoloną. Jak długo bowiem obowiązywały publiczne pokuty, opuszczali kł nietylko niechrześcijanie i katechumeni, ale i publicznie pokutujący z pierwszych trzech stopni, a to od offertoryum. A czynił to Kł dla tego, ażeby uchronić od zniewagi Najśw. Sakr. W ósmym wieku przestano wydalać z kła publicznych pokutników. Gdy zaś herezya Berengariusza z Tours, który twierdził, że Chrystus P. nie jest rzeczywiście obecnym w Najśw. Sakr., zjednała sobie wielu zwolenników, Kł wprowadził w wieku XI podniesienie, „elevatio" tuż po konsekracyi i to w każdej mszy św. Od oglądania Najśw. Sakr. byli wykluczeni tylko poganie. „A visione corporis Christi nullus prohibetur, quisit Sacr. Christi consecutus, sc. baptismum. Non baptisati autem non sunt admittendi etiam ad inspectionem huius Sacramenti, ut patet per Dionysium in lib. Eccl. Hierarch". (S. Thomas. III p. 80. a. 4. ad IV). Z tego wynika, iż aż do ustanowienia uroczystości Bożego Ciała Najśw.

Sakr. nie był nigdy publicznie do adoracyi wystawiany. Ale i po ustanowieniu tejże uroczystości SS. było zakryte, jak się to i obecnie dzieje w W. Czwartek i w W. Piątek. Ale w niektórych miejscowościach wystawiano SS. bez osłony. Thiers w dziele swem *Traitè de l'exposition du St. Sacrament de l'autel*, l. 2, ch. II, daje odbitkę obrazka miniaturowego, jaki widział w mszale pisanym w r. 1374, gdzie SS. było bez osłony wystawione. Za czasów herezyi Reformatorów obrońcy Kła domagali się jak najczęstszego wystawienia SS., a kierownicy kłów czynili to według swego uznania. (Ob. Boże Ciało, Czterdziestogodzinne nabożeństwo, Najświętszy Sakrament i por. *Ephemerides liturgicae* z 1901 r., t. 15, 480).

X. Kopyciński.

Występek ob. Delictum.

Występki duchownych ob. Delictum.

Wyświecenie. W dawnej Polsce była to kara hańbiąca, uświęcona prawem, mocą którego złodziej, schwytany w mieście na gorącym uczynku, wyprowadzany bywał za rogatki przez kata i jego pomocników, którzy przyświecali pochodniami, a kat przez całą drogę siekł winowajcę rózgami w obnażone plecy. W podobny sposób wyświecano też nierządnice (por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. 12).

Wysz Piotr z Radolina, h. Bróg, dr. ob. pr., proboszcz kujawski, kan. krak., protonotaryusz aplski, kanclerz i zaufany doradca królowej Jadwigi, został 1393 r. bpem krak. Egzekutor testamentu Jadwigi, pomagał Jagielle w otwarciu Akad. krakowsk., gdzie miał pierwszą lekcyę prawa kanoniczn. wobec króla i panów radnych. Brał udział w synodzie pizańskim, poczem udał się w pielgrzymkę do Ziemi św., skąd wracając zachorował, a w Wenecyi źle leczony, do końca życia był niezdrów. Ta okoliczność stała się powodem, iż za sprawą Wojciecha Jastrzębca bpa poznańskiego, który chciał stolicę krakowską posiąść, Jagiełło uzyskał u Jana XXIII przeniesienie Piotra do Poznania. W. † 1414; wystawił w Krakowie kł św. Maryi Magdaleny, dziś nie istniejący; kanonikom regul. laterań. u Bożego Ciała, którzy za jego rządów zostali tam sprowadzeni, darował dom i ogród, hojny i na inne domy Boże. O jego Synodach ob. art. Krakowska dyec. VII (por. Łętowski, *Katalog bpów krak.*).

M. B.

Wyszecki Jan, ks. kan. i sufr. nominat włocławski, dr. decretorum, posiadał liczne beneficya: probostwa w Kowalu, Choceniu, Byczynie i Osięcinach, katedralne praestimonium Bądkowo, kanonię w Kruszwicy i od r. 1540 z prowizyi królewskiej—gnieźnieńską. Od tegoż roku był oficyałem włocławskim; w r. 1550 w imieniu bpa Zebrzydowskiego przewodniczył na synodzie włocławskim. Kiedy otrzymał nominacyę na sufragana włocł. niewiadomo, to pewna, że już w r. 1554 jest wspomniany jako taki. Potwierdzenia jednak od pża na tę godność nie otrzymał, niewiadomo dla jakiej przyczyny. † w r. 1562 jako kanonik włocławski. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*, Włocławek, 1906, 8-o, s. 36 i nast.).

Wyszehrad najstarsza kolegiata w Pradze czeskiej (ob. Praga miasto). Pagórek tejże nazwy, leżący naprzeciwko Hradczyny, jest najstarożytniejszą siedzibą książąt czeskich. Sława W-u wiąże się także ze starożytną kolegiatą, założ. ok. r. 1070 przez ks. Wratysława II, który od Henryka IV otrzymał tytuł królewski. Chciał on przez to położyć zasługę dla swego zbawienia, a zarazem znaleźć osłonę pko swemu bratu Jarosławowi bpowi pragskiemu i jego kapitule katedralnej, z którym wiódł zaciekły spór. Skutkiem tego obdarzył kolegiatę wyszegr. licznymi przywilejami klnymi. Wszyscy kanonicy mieli prawo używania mitry w uroczyste święta; sam książę nawet wyjednał dla siebie ten przywilej, który Grzegorz VII 14 grud. 1073 potwierdził. Dotacya kolegiaty była olbrzymia; należało do niej 80 wsi i znaczny udział w podatkach i cłach. Proboszcz kapituły był z urzędu kanclerzem króla, który obrał tutaj sobie stałą siedzibę. Sama kapituła składała się oprócz proboszcza i dziekana i 12 kanoników, za Karola IV z 4 prałatów i 20 prebendaryuszów. Liczba księży i kleryków do

obsługi Kła dochodziła do 300. Kł pozostawał pod wezwaniem Apłów Piotra i Pawła. W r. 1249 spłonął kł, a 1420 husyci zburzyli wszystkie budynki kapitularne. Od tego czasu w braku dotacyi godności kolegiackie były rozdawane innym prebendaryuszom, dopiero w początku 18 w. dziekan Ditrich v. Lilienthal i proboszcz Wratysław Martynitz wskrzesili kolegiatę, pozyskawszy dla niej kilka prebend i przystąpiwszy do budowy obecnego Kła. Dostatnio datowana kolegiata składa się dzisiaj z proboszcza, dziekana, 6 rezydujących kanoników i 6 honorowych (por. J. F. Hammerschmidt, *Gloria et majestas sacrosanctae regiae exemptae et nullius dioecesis Wisehradensis Ecclesiae,* Pragae, 1700; J. Lippert, *D. Wyschehradfrage,* Prag, 1899; por. też artyk.: P r a g a arbpstwo i P r a g a miasto).

(Ch.)

Wyszogród, osada w gub. i pow. płockim, na praw. brzegu Wisły. Początki W-u sięgają XI w. Akt uposażenia klasztoru w Mogilnie (z r. 1155?) wylicza W. w liczbie osad, dających opłaty na rzecz klasztoru. Do rzędu miast W. został wyniesiony w r. 1382 przez Władysława, ks. opolskiego. Miasto to, dzięki swemu pomyślnemu położeniu, rozwijało się w w. XV i XVI zarówno pod względem handlu jak i rzemiosł. W mieście był niegdyś zamek. Wojny i ogólny upadek materyalny sprowadziły ruinę miasta. Parafia w W. erygowaną była w w. XIV. Książę płocki Wacław albo Wańko oddał w r. 1320 tutejszy kł wraz z filią w Rembowie kanonikom regularnym, zwanym Bożogrobcami, którzy tu przebywali aż do 1819 r. Ostatni z zakonników ks. Dziurzyński był proboszczem do r. 1846. Po spaleniu kła w r. 1773 Miechowici wystawili nowy, obecny w latach od 1773 do 1786, który wykończył ks. Tomasz Guzowski. Kł pozostaje p. t. Przen. Trójcy. Obecny stan zawdzięcza ks. Aleks. Pęskiemu. W zakrystyi przechowuje się relikwiarz z drzewem krzyża św., piękna, srebrna monstrancya ostrołukowa z XIV w. i kilka portretów. Przy dawnym farnym kle w W. istniało niegdyś fundowane przez bpa płock. Wojc. Baranowskiego 1599 kolegium mansyonarzy oraz altarya św. Anny (por. Gawarecki w *Pamiętn. Rel. Mor.,* Warszawa, 1845 t. IX, 1 — 17); istniała też konfraternia literacka i był również szpital. Był też w W. kł p. w. WW. Św. wraz z klasztorem OO. Franciszkanów. Drewniany kł spłonął w r. 1661 i po odbudowaniu z cegły został poświęcony w r. 1675 p. w. N. M. P. Anielskiej przez bpa Święcickiego. Trzeci kłek, p. w. św. Barbary, z drzewa wzniesiony, nad Wisłą, spłonął w r. 1799. Dziś niema po nim śladu. W. był niegdyś stolicą dekanatu tegoż imienia, dzisiaj należy do dek. płockiego. Parafia w W. liczy ok. 2 tys. parafian i jest obsługiwana przez 2 kapłanów (por. *Encklna* Now., t. 32; *Encykl. powsz.* Org. t. 27, 100; *Słownik Gieograficzny Król. Polsk,* Warszawa, 1895, t. 14).

X. A. F.

z **Wyszogrodu** Leonard ob. S ł o ń c z e w s k i L e o n a r d.

Wyszyński — 1) B e n e d y k t ks., ur. w r. 1795 pod Tykocinem, w r. 1837 został wice-rektorem w akad. duch. warszawskiej i pełnił te obowiązki do r. 1844, potem był regensem seminaryum św. Jana w Warszawie; był prałatem scholastykiem metrop. warszawskim. † w r. 1861, pochowany w Powsinie.

2) J ó z e f ks., ur. w Tomaszowie w r. 1811, nauki pobierał w liceum w Szczebrzeszynie i od r. 1830 w seminaryum lubelskiem, skąd wysłany w 1832 do seminaryum głównego w Warszawie, które skończył w r. 1836. W r. 1856 mianowany profesorem nauk przyrodniczych w akad. duchownej tże, wykładał tam do r. 1863. Wywieziony za udział w powstaniu w głąb Rosyi pozostawał na wygnaniu lat kilkanaście. † w Krakowie. Znane są jego prace naukowe: *O porównaniu wiadomości naukowych zapisanych w Biblii* z odkryciami współczesnemi, rozpr. akad. na zakończ. roku akademickiego w 1857; *O księdzu Antonim Lubaczewskim* ze zgrom Kanon. lateraneńs. w „Pamiętn. Rel.-Mor.", t. 25, s. 699. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akademii duchownej w Warszawie,* 1907, s. 95 i 151).

Wyszyński Walery pijar, ur. w r. 1684 na Mazowszu, uczył humaniorów przez długie lata, był spowiednikiem PP. Wizytek i rektorem w wielu domach. Umarł

w r. 1754. Napisał: *Epithalamium na ślub Piotra Nieronowicza Szpilowskiego* i Heleny Ryszkowskiej, Warsz., 1715; *Wiersze różne*, tże, 1727; *Poemata, Epithalamia*, tże, 1722; *Kontynuacya Argenidy*, tłum. z łac. wierszem, cz. 2, tże, 1730, 8-o (cz. I przełożył pięknym wierszem Wacław Potocki); *Traktat o Miłości Boskiej*, przekł. z św. Franc. Salezego, tże, 1781, t. 3 (por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.*, Varsaviae, 1812, s. 36; *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 15, s. 554).

Wyszyński Kazimierz od św. Józefa generał zakonu OO. Maryanów ur. 1699, † 1755 21. 10. in Monte Balsamo w Portugalii. Wielki ten maryanin przyszedł na świat na Mazowszu w domu starej szlachty Wyszyńskich, herbu Trzywdar. Wychowany nadzwyczaj starannie i w świeckich naukach celujący, celował i w chrześcijańskiej pobożności. Usposobienia łagodnego i wesołego, miłosierdzia pełen względem bliźnich, był O. Kazimierz Wyszyński od samej młodości zamiłowany w modlitwie, szczególniej do Boskiej Eucharystyi. Małym będąc chłopczykiem, lubił samotnie chodzić do kła i tam się modlić; gdy zastawał drzwi zamknięte, klękał przed kłem i zatapiał się w długiej modlitwie dotąd, dopóki ktoś z domowników nie odciągnął go od progu świątyni. Razu pewnego podsłuchano go (małego chłopczynę), że gdy zastał drzwi kła zamknięte zaczął w nie drobną rączyną kołatać i wołać: „Jezu! przyszedłem do Ciebie, a drzwi zamknięte, przyjdź tu do mnie i słuchaj, mam Ci coś powiedzieć.” W tak małem—sześcioletnem—dziecku już takie było wielkie zrozumienie tajemnicy eucharystycznej, taka wielka wiara i żarliwa miłość. Na wspomnienie o Najśw. Sakramencie płonął cały na twarzy, a oczy zalewały się łzami. Rodzina obawiając się o jego życie i zdrowie przeszkadzała temu jego nabożeństwu, ale bezskutecznie, bo Kazimierz W. niepocieszonym był i właśnie wskutek zakazu tego chorował. Wiele trudności musiał zwalczyć, nim uzyskał pozwolenie na wstąpienie do zakonu OO. Maryanów. Zakon ten założył w r. 1673 Venerabilis Servus Dei O. Stanisław Papczyński w celu szerzenia czci Niepokalanej Matki Bożej, modłów za umarłych, szczególniej poległych w obronie Polski i nauczania ubogiej a zdolnej młodzieży, oraz katechizacyi i misyi ludu prostego. Zakon Maryanów o nader doniosłym celu, zawsze żywotnym, obrał sobie Kazimierz W., a gdy mu to usilnie odradzano, wskazując na ubóstwo maryańskie i surowość reguły, odpowiadał: „Wolę być u Maryanów najlichszym braciszkiem, jak gdzieindziej generałem, bo któryż zakon jaśnieje dzisiaj takimi cnotami jak ten? Któryż w szczególny sposób naśladuje Niepokalaną Dziewicę? Sam tylko maryański posiada regułę na naśladowaniu cnót Matki Bożej opartą, sam tylko zakon maryański poświęca się ratowaniu umarłych i on jeden przygarnia nieszczęśliwych, a więc i ja maryaninem będę”. Aby łatwiej pokonać trudności w celu uzyskania pozwolenia rodziny na wstąpienie do OO. Maryanów, odbył pielgrzymkę do grobu ich założyciela. Tam przy sarkofagu świętego Maryanów Ojca ślubował wstąpić do jego zgromadzenia, wiernie zachowywać regułę jego, dążyć do świętości wszelkiemi siłami, jak to nakazują konstytucye zakonu tego i rozszerzyć zakon Maryanów po świecie. Tego wszystkiego dokonał, bo był i jest wielką chwałą zakonu OO. Maryanów i rozkrzewicielem ich w Portugalii, a misyonarze maryańscy pod jego rządami obiegali Francyę, Włochy i Hiszpanię, jak: sługa Boży O. Zdzisław Marya Ostrogski od św. Pięciu Braci Polaków, O. Benon Bujalski od Najświętsz. Sakramentu, O. Aleksy Braganza od św. Oktawiana i inni. Po powrocie z pielgrzymki od grobu Instytutora Maryanów, O. Kazimierz nadspodziewanie pozwolenie na wstąpienie do tego zakonu otrzymał, którą to łaskę pobożnie chwalebnemu Ojcu Stanisławowi przypisał i odtąd z wizerunkiem jego nigdy się nie rozstawał. Habit maryański przywdział d. 15 sierpnia 1720 r. w Puszczy Maryańskiej (Korabiewskiej). W zakonie odznaczał się wszystkiemi cnotami i stał się luminarzem polskiego zgromadzenia OO. Maryanów. Życiu jego świątobliwemu oddał

hołd i Kł św., pozwalając na beatyfikacyę i kanonizacyę ks. Kazimierza Nauki teologiczne ukończył w Rzymie i tam dał się O. W. poznać z gruntownej i głębokiej wiedzy, która mu utorowała drogę do dworu pskiego. Tam też zapoznał się młody maryanin z wielu wpływowemi osobistościami, którzy zostali wprost przykuci do białego zakonnika polskiego. Zakon OO. Maryanów, oceniając zdolności, gorliwość i gorące przywiązanie do zgromadzenia, mianował go wice-generałem i generalnym sekretarzem w r. 1728, a w r. 1737 jednogłośnie generałem całego Maryanów zakonu został. Gdy się Ojcu W. skończyła jedna kadencya rządów zakonem 1737—41 r., drugi raz na tę godność, pomimo pokornego oporu, jednogłośnie powołany, godnie i z chwałą trudny ten urząd sprawował od 1747—1750 r. Oj. W. słynął jako kaznodzieja i teolog znakomity. W Rzymie bardzo był ceniony, cieszył się względami pża Klemensa XII a przyjaźnią jego synowca kardła Corsini'ego z Florencyi. Świątobliwość wielka Oj. W-o, jego mądrość nadzwyczajna, filozoficzna i teologiczna wiedza wszystkim imponowały, tak, że „najświatlejsi dygnitarze z kuryi papieskiej o czcigodnego Ojca Kazimierza, maryanina, zdanie pytali, które to trudności on z łatwością rozstrzygał, pokornie pochwał unikając". Odznaczał się też Oj. W. wielkim taktem i pomimo ascezy surowej, elegancya jego w obejściu i wykwintne formy towarzyskie były przysłowiowemi, stąd na dworach panów mile był widziany. Benedykt XIV kochał bardzo Ojca Wyszyńskiego, którego znał jeszcze z Bolonii jako kardł Prosper Wawrzyniec Lambertini. Później gdy Oj. W. jako generał swego zakonu bywał w Rzymie, Benedykt XIV wielu łaskami obdarzył zakon OO. Maryanów i jego generała, O. Kazimierza od św. Józefa. On to, Benedykt XIV, dał przywilej zakonowi OO. Maryanów odprawiania 3-ch Mszy św. w dzień Zaduszny przy wystawieniu Sanctissimi. On też pozwolił zaprowadzić oryginalne Bractwo ks. Jana Nepomucena w Skurczu u OO. Maryanów, którego członkowie obowiązują się bronić sławy bliźnich. Benedykt XIV mianował Ojca W-o Misyonarzem Apostolskim dla Portugalii i Hiszpanii i jemu powierzył zaprowadzenie zakonu Maryanów w Portugalii oraz dał sekretną misyę do naprawienia stosunków na dworze portugalskim, gdzie rządził zły i przewrotny markiz Pombal, awanturnik i parweniusz, który chciał zaprowadzić, za przykładem Anglii, antyklne urządzenia. Po części misya ta udała się Oj. Kaz. W-u i Benedykt XIV ofiarowywał mu kapelusz kardynalski, ale sługa Boży odmówił, nie przyjął tej godności, przekładając ponad wszystkie zaszczyty skromny tytuł misyonarza Maryanów zakonu. Aby módz zadość uczynić prośbom Józefa Emmanuela, króla portugalskiego, który koniecznie w swem państwie pragnął mieć zakon Maryanów i życzeniu Benedykta XIV pża, Oj. Kaz. W. zrzekł się godności generała zak. na rzecz O. Kajetana Wetyckiego od Jezusa i udał się do Portugalii jako Misyonarz Apostolski i delegat w towarzystwie O. Benona Bujalskiego od Najświętszego Sakramentu, w r. 1750. W Lizbonie, przyjęty z największą czcią i honorami od króla i dworu, dał się poznać Oj. K. W. tak z rozumu jak i serca. Wpływem swym na dworze portugalskim sprawił, że nie jedno zło usunięto. Łagodził też O. Kazimierz gniew króla i Pombala na Jezuitów i dopóki Oj. W. żył, Jezuici w Portugalii cieszyli się względnym spokojem, dopiero po śmierci tego maryanina wydalono ze dworu dwóch wpływowych jezuitów, a w cztery lata potem wypędzono sromotnie wszystkich z Portugalii. Król Józef Emmanuel wysoko cenił Maryanów; ich życie skromne, umartwione, apostolskie, prawdziwie „maryańskie" zjednywało im nawet takich ludzi, którzy innych zakonów nie lubili dla różnych powodów, to też młodzież tamtejsza dość licznie ubogi habit maryański przyjmowała, nawet z wysokich rodzin portugalskich. Ks. K. W-i był ich magistrem i przełożonym, był też i spowiednikiem króla Józefa Emanuela i wielu dostojników duchownych i świeckich. Za życia i po śmierci wsławiony licznymi i nadzwyczajnymi cudami, O. Kazimierz był drugim św. Antonim z Padwy nazywany. Grób jego tak był nawiedzany licznie jak dziś Lourdes, a i obecnie, jak słyszeliśmy, jest w wielkiej czci ten pol-

ski nasz maryanin. W 35 lat po zgonie Oj. K. W-o już rozpoczęto proces jego beatyfikacyi i kanonizacyi, który w r. 1780 i 1782 za Piusa VI pża a panowania w Polsce Stanisława Augusta ukończono, ale wskutek rozbioru Polski i ubóstwa zakonu Maryanów, s o l e n n i e nie ogłoszono wyroku Kła i dlatego nie czcimy O. Kazimierza na ołtarzach. Gdyby na nowo podjęto starania u Stol. apostolsk., rychłobyśmy tego wielkiego Maryanów generała Świętym czcili. O kanonizacyę jego nietylko królowie wszystkich państw katolickich, kardłowie i bpi, ale i narody całe zabiegi czynili, jako to: Bawarya, Czechy, Francya, Włochy, Hiszpania, Portugalia i Polska z Litwą i Rusią. Do grobu jego śpieszyły ongi wszystkie narody Europy, tak „że prawie niemasz dnia i nocy spokoyney—pisze O. Emanuel, maryanin z Balsamo—z różnych stron przychodzących na górę Balsamową, tak stanu świeckiego jako y duchownego. Zacni prałaci y wielmożni panowie, z woyska kawalerowie i officerowie przybywają, a k a ż d y n i e m a l d a r m o n i e o d c h o d z i, świadczą o tem mnogie wota i jałmużny". „Tak się wsławił sługa Boży K. W-i swemi cudami w Portugalii, że nietylko w poblizkich miejscach doznają jego łask, ale i prowincye odległe od morza oceanu słyszą o nim. Słyszy o nim Hiszpania, Kastylia, Gallia, z których na tem miejscu bywają..." Tak to polak-maryanin cześć odbiera od obcych... Obyśmy się im prześcignąć w tej czci dla Oj. W-o maryanina nie dali. Oj. K. W-i napisał wiele dzieł teologicznych, pomiędzy innemi: *Vita S. D. Stanislai Ordinis PP. Marianorum Fundatoris, Stella Matutina in Oriente Polono noviter veniens* (to samo po polsku); Wiele kazań (19 tomów in fol.); *Drugi żywot Ojca Papczyńskiego*; *Komentarz do Pisma św.* (księgi Genesis); Historyę swej misyi do Portugalii; *O nowych fundacyach maryańskich i zaprowadzeniu tercyarstwa maryańskiego zak. w Balsamo,* oraz wiele innych dzieł, które Wykaz kanonizacyjny na stron. 8 wymienia.

Józef Pietrzak.

Wytrwałość ob. Ł a s k a.

Wyttenbach Tomasz, nauczyciel Ulrycha Zwingliusza, ur. w Biel w kant. Bern, studyował w Bazylei oraz Tybindze języki, filozofię i teologię. Zostawszy prof. teol. w Tybindze, przybył w tymże charakterze do Bazylei, gdzie wykładał sentencye Piotra Lombarda. Uczniowie jego Zwingliusz i Jud uznawali go za swego mistrza i źródło mądrości. W. był humanistą. Uznawał Pismo św. za jedyne źródło objawione, a w pożądaniach reformy kinej szedł b. daleko. To też jeden z pierwszych przyłączył się do nauki Lutra, pomimo że był kapłanem, mając już 52 lat ożenił się. Za jego przykładem poszło 7 młodych kapłanów. Pomimo nalegań katolików on i jego zwolennicy zostali wprawdzie pozbawieni prebend, ale z kraju nie wydaleni, to też W. bezkarnie szerzył nowinki, a nawet był na probostwo przywrócony, lecz † w 1526 r. (Por. Kuhn, *D. Reformatoren Berns im XVI Jahrh.,* Bern, 1828; Stähelin, *Huldreich Zwingli,* Basel, 1895).

Wywód ob. B ł o g o s ł a w i e ń s t w o n i e w i a s t y p o u r o d z e n i u d z i e c i ę c i a.

Wywoływanie umarłych w celu dowiedzenia się od nich rzeczy ukrytych dla człowieka nazywa się nekromancyą. Opowiadania o wywoływaniu umarłych znane były w świecie starożytnym. Chaldejczycy, Egipcyanie, Grecy i Rzymianie znali rozmaite sposoby wywoływania umarłych. (Por. Fr. Lenormant, *La divination et la science des présages chez les chaldéens,*. Paris, 1875; Maspero, *Hist. anc. des peuples de l'Orient classique,* Paris, 1895, 588 i nast.). Wywoływanie to czynione było za pomocą rozmaitych środków magicznych. Wierzono, że dusze umarłych odpowiadały na postawione pytania. Izajasz 8, 19 mówi, że umarli wywołani „markocą w czarowaniu swojem." Jest jasną rzeczą, że wola, siła ludzka nie może wywołać umarłych. Moc ta tylko w ręku Boga. (Mat. 17, 3; Łuk. 16, 27). Niema zaś racyi, aby Bóg pozwalał ukazywanie się umarłych na skutek rozmaitych magicznych zaklęć. Ukazywan e się przeto umarłych w świecie pogańskim należy przypisywać złudnym praktykom szalbierskim albo też działalności szatańskiej. Tłumaczenie greckie (LXX) uważało nekromantów za szalbierzy, gdyż nazywało

ich stale ἐγγαστρίμυθοί—brzuchomówcami. Wulgata zaś używa nazwy magi albo pythones, widocznie przyznając faktom tym pewną rzeczywistość. Niektórzy krytycy porównują dawne wywoływanie umarłych z dzisiejszemi praktykami spirytystów, którzy za pomocą wirujących stolików mają wywoływać duchy umarłych i od nich dowiadywać się rzeczy ukrytych (ob. art. Spirytyzm).

Jest jednak w mocy Boga dopuścić, aby duch umarłych ukazał się ludziom żyjącym w jakiejkolwiek formie widzialnej. O takiem ukazaniu się ducha opowiada nam 1 Król. 28, 7—25, gdzie „niewiasta mająca Pythona“ wywołuje na rozkaz Saula ducha proroka Samuela. Zauważyć jednak należy, że ducha Samuelowego widzi tylko niewiasta, a nie Saul. Stąd niektórzy tłumacze sądzili, że ukazanie się Samuela i jego odpowiedź uważać należy zą szalbierstwo niewiasty (św. Hieronim in Is. 7, 11; in Ezech. 13, 17; in Mt. 6, 31). Inni przypisywali to działalności szatańskiej (Enstathius z Antyochii, św. Bazyli, św. Grzegorz Nyss.). Natomiast większość krytyków biblijnych dawniejszych i dzisiejszych przyjmuje fakt wywołania ducha Samuelowego za rzeczywistość i przypisuje go mocy Bożej. Potwierdzenie tego znajdują w Ekkli. 46, 23, gdzie autor tak kończy pochwały swoje o Samuelu: „a potem zasnął i oznajmił królowi i ukazał mu koniec żywota jego, i podniósł głos swój z ziemi prorokując, że złości ludzkie miały być wygładzone“, (por. Józef Flav. *Ant. jud. VI*, 14, 2; Orygenes, *in I Reg. de engastrimytho*; św. Augustyn, *De cura pro mortuis*; św. Tomasz, *Sum. theol.* I. q. 89a. 8; 2a 2ae q. 174, a. 5; Clair, *Les livres des Rois*, Paris, 1879; P. Dhorme, *Les livres de Samuel*, Paris, 1910; *Dict. de la Bible*).

X. J. A.

Wyzewa (właściwie Wyzewski) Teodor de, literat francuski, ur. w Kałuszynie, gub. warsz. ok. r. 1860; ojciec jego naturalizował się we Francyi, był lekarzem w zakładzie dla obłąkanych w Clermont. Młody W-a kształcił się w Paryżu, był profesorem filozofii w Chatellerault, a następnie oddał się w Paryżu pracy literackiej. Pisywał do czasopism francuskich artykuły. Wydał oddzielnie: *Philosophie de la Religion*, Paris, 1890; *Contes chrétiens:* Baptême de Jésus; Disciples d'Emmaüs, Barrabas; Les disciples d'Emmaus ou les étapes d'une conversion, Paris, 1892—93; 1902; *Le Mouvement socialiste en Europe*, Les Hommes et les Idées, 1892, *Peintres de jadis et d'aujourd'hui*, 1903 i inne. Nadto przetłum. z łaciń. i streścił *La Légende dorée* de Jacques de Voragine, Paris, 1901, 12-o; z duńskiego—dzieło Joergensen'a, *Saint François d'Assise, sa vie etc.*, które jest również w przekładzie polskim. nakł. „Bibl. dzieł chrześc.“, Warszawa, 1912. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, s. 406 i nast.; *Enc. powsz.* Orgelb., t. 15, s. 557).

Wyznanie wiary (symbol) oznacza albo określoną stałą całość chijańskiego wierzenia religijnego, albo też zowie się tak dokument, w którym to wyznanie wiary jast streszczone (ob. art. Symboliczne książki i Wiara). Wyznanie wiary (professio fidei) obowiązani są czynić powracający na łono Kła z jakiejś herezyi, następnie ci, którzy obejmują z polecenia bpa jakiś urząd nauczania w Kle, więc profesorowie uczelni duchownych, katecheci, duszpasterze, promowani na stopnie akademickie i t. p. (por *Acta Ap. Sed.*, t. II, 669 i Ojetti, *Synopsis rerum moralium* etc., t. I i II).

O formułach katolickiego wyznania wiary w ciągu istnienia Kła ob. w art. Symbole i Symbolika.

Chijanin, który odpadł od wiary Chrystusowej do innych form niechrześcijańskich, albo który w nic nie wierzy, zowie się bezwyznaniowcem (ob. art. Bezwyznaniowy).

Wyznanie wiary ob. Symbole.

Wyznania wiary protestanckie są to krótkie formuły, w których członkowie oddzielnych protestanckich Kłów oficyalnie podają treść swoich wierzeń. Jedne z nich należą do luteranów, inne do wyznań reformowanych (zwingliańsko-kalwińskich).

A. U luteranów jako ich wyznania wiary mają wartość: 1) trzy najdawniejsze symbole wiary, choć katolickie, mian.: apłski, nicejski, atanazyański; 2) augsburskie wy-

znanie i tegoż Apologia (ob. art. Augsburskie wyznanie); 3) Artykuły szmalkaldzkie. Kiedy pż Paweł III w 1536 r. rozpisał sobór na r. 1537 do Mantui, elektor saski Jan Fryderyk chciał na nim widzieć i Lutra i kazał mu przygotować na piśmie artykuły, któreby chciał mieć omawiane i zatwierdzone na soborze. Luter opracował w ostrym tonie pismo do książąt protestanckich, zebranych w Szmalkaldzie 1537 r., w którem jeszcze jaskrawiej niż dotąd przeciwstawił swe twierdzenia nauce katolickiej. Twierdzenia te były omówione przez teologów protest, głównie przez Butzera i 1538 r. ogłoszone drukiem. Odpychająco przedstawiały one czyściec, jako naukę dyabelską, pża, jako antychrysta, kłamiącego i mordującego, najbezwstydniej zohydzały Mszę św., cześć Świętych i t. p., a pomimo to zdobyły sobie u luteranów powagę symbolu (ob.). Do tego dołączono też rozprawę Melanchtona o władzy pskiej i bpiej (por. Köstlin-Kawerau, *Luther*, II, 5 wyd., 1903, 376; Hergenröther, *Historya Kła*, tł. polskie, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", Warszawa, 1903, t. XI, 92); 4) mały i 5) duży katechizmy Lutra, oba wydane 1529 r., jeden dla nauczania dzieci i ludu, drugi dla katechetów i predykantów. Każdy dzieli się na 5 głównych części. Dekalog, Aplski Symbol, Chrzest, Ostatnia Wieczerza (Köstlin-Kawerau, dz. cyt., 50. 6). Formuły zgody. Do takich należą: Torgawska książka, z rewizyi której powstała 1577 r. formuła (ob. art. Torgawa). Formułę tę kilka razy poprawiano i sprawdzano z polecenia książąt, pomiędzy innemi w klaszt. Bergen obok Magdeburga. Tym sposobem powstała Bergeńska księga, zw. też formułą zgody. Ścisła luterańska norma nauczania zawiera 2 główne części: jedną, „sumaryczne pojęcie" (Epitome) spornych między teologami augsburskiego wyznania artykułów i drugą „podstawowe powtórzenie i rozjaśnienie" tychże artykułów (solida repetitio et declaratio) (por. Janssen, IV, 16 wyd., 517; KHBuchb., t. I, 548). Wszystkie wyżej wymienione pisma zostały zebrane w jedną autentyczną księgę p. t. Księga zgody (Concordia, liber Concordiae) i na mocy rozporządzenia elektora Augusta 1580 r. ogłoszone drukiem. Z biegiem czasu często przedrukowywane, ostatnio w krytycznem opracowaniu przez J. T. Müllera ukazały się p. t. *Die symbolische Bücher der evang.-luth. Kirche*, po niem. i po łac, 1886 r., 6 wyd.

B. Z licznych wyznań wiary reformowanych możemy przytoczyć tylko najważniejsze. Dzielą się one na kilka grup:

a) Przedkalwińskie, wydane pod przeważającym wpływem Zwingliusza, głównie:

1) 67 tez Zwingliusza, które zostały omówione i uchwalone na I dyspucie w Zurychu r. 1523.

2) Zurychski „Wstęp" z 1523 r., który omawia powód i fakt 2 dysputy.

3) 10 mów końcowych (Schlussreden) berneńskiej dysputy z 1528 r.

4) Fidei ratio, którą 1530 r. Zwingliusz posłał Karolowi V.

5) Wyznanie Tetrapolitańskie, zw. też Argentinensis lub Suevica, ogłoszone na sejmie Augsburskim 1530 r. przez M. Butzera (ob.) i Wolfganga Fabr. Capito (ob.) w imieniu 4-ch miast: Strassburga, Memmingen, Lindau i Konstancyi i podane Karolowi V (po łac. wyd. w *Corpus et syntagma confessionum fidei*, I, 174; u Le Plat'a w *Monumentorum ad hist. conc. Trid. spectantium ampl. collectio*, II, Lovanii, 1782; 441; u Niemeyer'a, *Collectio confessionum in ecclesiis ref. publicatorum*, Lipsk, 1840, 740; u Augusti'ego, *Corpus librorum symbol.*, Lipsk, 1846, 427 — por. Johannsen, *Die Anfänge des Symbolzwanges*, Lipsk, 1847, 409; Guericke, *Allgemeine christliche Symbolik*, 3 wyd., Lipsk, 1861, 153).

6) Artykuły nauki Synodu w Bernie z 1532 r.

7) Confessio Basileensis prior, zw. też Mylhusiana (od m. Mühansen), opracowana przez Oswalda Mykonius'a 1534 r. i wydana w Bazylei; wydrukowana została przez magistrat miasta Mühansen (por. Guericke, dz. c., str. 155).

8) Confessio Helvetica prior, zowią ją jeszcze Basileensis posterior z racyi miasta, w którem się ukazało. Opracowane zostało przez teologów szwajcarskich i ułożone po łac.

w 27 artykułach W niektórych artykułach jest widoczny wpływ Kalwina.

b) Szwajcarskie wyznania wiary od wystąpienia Kalwina:

9) Wyznanie genewskie z 1536 r. opracowane pezez Kalwina i magistrat miasta zaaprobowane.

10) Katechizm genewski z 1545 r.

11) Consensus Tigurinus z 1540 r. W 26 art. przedstawiona nauka Kalwina o Sakramencie ołtarza, jest to rezultat dysputy Kalwina i Farela (ob. art. Kalwin).

Pod wpływem wyznania genewskiego powstał t. zw. Consensus pastorum ecclesiae Genevensis de aeterna Dei praedestinatione albo krócej Consensus Genevensis z 1552 r.

12) Confessio Helvetica posterior z 1566 r, Na życzenie Palatyna Fryderyka III opracował Bullinger (ob.) r. 1564 w Zurychu formułę wiary. Przyjęło ją kilka miast i w krótkim czasie z prywatnej stała się publiczną. Składa się z 300 art. Formuła ta cieszy się wielką powagą.

13) Formula consensus helvetici z 1675, powstała jako protest przeciw kanonom syn. w Dordrechcie (1618). Ułożył ją H. Heidegger i inni. Przeciwko tej formule wkrótce w samej Szwajcaryi powstała opozycya. Wystąpił też przeciw niej król pruski Wilhelm I, gdyż psuła mu jego plan połączenia protestantów. Za jego też staraniem od r. 1722 poszła w zapomnienie (por. Niemeyer, dz. cyt., 729).

c) Wyznania wiary zachodnie:

14) Confessio gallicana z 1559 r. Jest to uporządkowana przez Kalwina dla francuskich protestantów formuła wiary.

15) Confessio belgica z 1561. Nowatorzy niderlandzcy w celu ustalenia swych religijnych przekonań postanowili ułożyć formułę wiary i tym sposobem wyszło na świat „Wyznanie belgijskie". Wyszło ono w 2-ch redakcyach, napisane pierwotnię po franc., następnie ukazało się po łac. i po holendersku. Z biegiem czasu było niejednokrotnie przerabiane. Synod narodowy w Dordrechcie (1618—1619) przejrzał ostatecznie to wyznanie i zatwierdził (wyd. w *Belgicarum ecclesiarum doctrina et ordo,* Harderv., 1627, por. H. E. Vincke, *Libri symbolorum ecclesiae reformatae Nederl.,* Traj., 1846).

16) Confessio scotica z 1560 opracowana przez Johna Knoxa i innych predykantów i przez parlament szkocki zatwierdzona.

d) Wyznania wiary wschodnie:

17) Węgierskie z 1562.

18) Różne wyznania wiary polskie (ob. art. Consensus Sandomiriensis i Colloquium charitativum, gdzie podano o deklaracyi Toruńskiej,

19) Tak zw. wyznanie czeskie (confessio bohemica), które protestanci czescy r. 1575 przedłożyli ces. Maksymilianowi II. Ma wielkie znaczenie prawne. Z licznych wyznań czeskich najbardziej trzeba zaznaczyć w redakcyi z 1609 r.

e) Anglikańskie i purytańskie wyznania wiary.

20) Artykuły anglikańskiego Kła ob. art. Anglikanizm.

21) Westminsterskie wyzn. z 1647 jest rezultatem purytańskiego ruchu w 17 w. We właściwej Anglii pozostaje ono ułożone ściśle podług zasad Kalwina, podczas gdy w Szkocyi podległo pewnym zmianom. Z biegiem czasu zostało ono przez liczne Kły filialne w Półn. Ameryce i Australii przyjęte jako księga symboliczna.

22) Oba Katechizmy Westminsterskie z 1647 r.

f) W okręgach niemieckich powstały w II poł. 16 w. i w I poł. 17 w. bardzo liczne reformowane wyzn. wiary, z których niektóre najlepsze mają czysto lokalne znaczenie. Jest b. rozpowszechniony

23) Heidelberski Katechizm, który 1562 został ułożony przez dwóch heidelberskich teologów: Z. Ursinusa i K. Oleviana na rozkaz elektora Fryderyka III i przez tegoż 1563 r. jako norma nauczania ogłoszony w całym palatynacie. Inne poza palatynatem zbory przyjęły go również za swoją normę.

24) Znaną też jest Confessio Sigismundi albo brandenburgica w 1614 ogłoszona za publiczne wyznanie wiary. Jako jej tłumaczenie ma znaczenie declaratio Thoruniensis

z 1645 r. i protokół Lipskiej rozmowy religijnej z 1631 r. 3 te pisma stanowią t. zw. „tres confessiones marchicae". (O wszystkich ważniejszych reformowanych wyznaniach podaje z krytycznem opracowaniem K. Müller, *Die Bekenntnisschriften der ref. Kirche,* 1903. Z ostatnich wydań tych ksiąg znane: Niemeyera z 1840 r. i Schaffa, *Bibliotheca symbol. eccl. univ.,* 3 t., New-York, 1878 — por. KHBuchb., t. I, 547).

X. A. F.

Wyznanie wiary Anglikańskie ob. Wyznania wiary protestanckie i Anglikanizm.

Wyznanie Augsburskie ob. Augsburskie wyznanie.

Wyznanie Belgijskie ob. Wyznania wiary protestanckie.

Wyznanie Drezdeńskie ob. Consensus Dresdensis.

Wyznanie Helweckie ob. Wyznania wiary protestanckie.

Wyznanie wiary Nicejskie ob. Nicejskie wyznanie wiary.

Wyznanie Tetrapolitańskie ob. Wyznania wiary protestanckie.

Wyznania zmiana ob. art. Apostazya, Herezya, Schizma.

Wyznawcy (Confessores), dziś tytuł wszystkich świętych mężów, nie będących męczennikami; nazywają się tak dlatego, że życie ich było głośnem wyznaniem Ewangelii. W pierwszych wiekach nazwę W-w (ὁμολογηταί) w myśl Mat. 10, 32, nadawano zazwyczaj męczennikom i to nawet takim, którzy jedynie wyznali swoją wiarę wobec sędziów pogańskich, nie ponosząc wcale śmierci męczeńskiej. Od w. 4 W-i zowią się także asceci (św. Antoni) oraz inni zasłużeni względem Kła święci mężowie (św. Marcin z Tours). Dnie śmierci ich wkrótce zaczęto obchodzić uroczyście narówni z dniami śmierci męczenników. Stosownie do stanowiska, zajmowanego przez W-w w hierarchii klnej, rozróżniamy bpów-W-ów (Confessores Pontifices) i niebpów-W-ów (Confessores non Pontifices). Pod nazwą Confessores (od confiteri, w psalmach—„wielbić") rozumiano nadto śpiewaków klnych. W tem znaczeniu w modlitwach liturgii wielkopiątkowej Confessores są wymienieni pomiędzy stanami klnemi. (Por. Du Cange, ob. Kraus, *Realencycl.,* I, 327 nast.; KL., II, 269/71; KHBuchb., I, 547 art. „Bekenner".)

X. A. D.

Wyzwolenia z niewoli zakon ob. art. Mercedaryusze i Trynitarze.

Wyzwolenie z niewoli był to akt, mocą którego w starożytności podnoszono niewolników (ob. Niewolnictwo) do stanu zupełnej lub też połowicznej wolności. Podług prawa rzymskiego W. odbywało się przez testament (per testamentum), czyli przez ostatnią wolę, przez uroczysty akt prawny wobec urzędu państwowego (per vindictam), albo też przez wniesienie na listę obywateli (per censum). W czasach późniejszych W-a dokonywano za pomocą zwyczajnego zaświadczenia na piśmie (per epistolam), lub przez samo tylko oświadczenie ustne wobec świadków. Osoba wyzwolona (wyzwoleniec) znajdowała się jednak zawsze w stosunku pewnej zależności względem swego patrona. Od opisanego powyżej W-a należy odróżnić W., praktykowane za czasów chijańskich, a którego najwznioślejszym wyrazem stały się specyalne zakony chijańskie, poświęcające się wykupywaniu z niewoli chijan, o czem ob. artykuły: Mercedaryusze i Trynitarze (por. Herders, *Konversationslexikon,* t. III³, k. 837, art. „Freigelassener"; *Enc. Klna* Nowodworskiego, t. 32, str. 427/9).

X. A. D.

Wyżycki Mikołaj Ignacy, herbu Geralt, arcybp lwowski, zostawszy kapłanem wcześnie, dał się poznać jako zdolny kaznodzieja, był scholastykiem warszawskim, dziekanem kapituły krakowskiej od r. 1726. Mianowany przez Augusta III króla na arcybpa lwowskiego w r. 1736, rozwinął na tem stanowisku pożyteczną i płodną w owoce działalność pasterską:

zwiedził całą dyecezyę, podniósł życie zakonne w dyecezyi sprowadzając do Lwowa wiele zakonów, innym pomagając, utworzył seminaryum i oddał je kierownictwu Misyonarzy, budował świątynie; w r. 1751 koronował obraz N. M. P. w kle Bożego Ciała, łaskami słynący itd. † z opinią świątobliwego i gorliwego pasterza w r. 1757 we Lwowie. Napisał: *Konstantyn Wielki św. Stanisław* kazaniem ogłoszony, Kraków, 1725; *Zbiór kazań przy rozmaitych okolicznościach miewanych.* Tże 1725; *Kazanie na cześć św. Teresy* zakonu z góry Karmelu, patronki podczas wprowadzania Karmelitów do kła św. Anny w Krakowie. Tże 1725; *Kazania na nowo fundowany kościół Reformatów.* Tże 1725; *Odpisanie na książkę francuską autora de la Borde,* przetłum. na jęz. polski p. t. „Nauka o istocie, różnicy i granicy dwu władz. t. j. duchownej i świeckiej". Tże 1756 i in. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 15, s. 559; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa,* t. II, s. 203 i nast.; Janocki, *Polonia Litterata,* t. I, s. 87 i nast.).

Wzbronienie przysięgi czyli niedopuszczenie ma niekiedy miejsce w procesach kanonicznych. Mianowicie reus (oskarżony) nigdy nie przysięga, a to dla tej przyczyny, że z samego prawa natury non tenetur prodere seipsum. Wyraźnie to określa pź Benedykt XIII na syn. prowinc. rzymskim 1725 r. Wyjątek stanowią sprawy o wiarę przy trybunałach Św. Inkwizycyi. Oskarżeni o herezyę muszą przysięgać przy zeznaniu; toż samo ma miejsce w sprawach de sollicitatione ad turpia (Instit. S. Inquis., 1867), (por. Lega, *De iudiciis ecclesiasticis,* Lib. II, vol. IV, Romae, 1902, str. 295 i ob. art. Małżeństwo (Sprawy separacyjne), Proces, Przysięga i Sądownictwo kościelne).

Względność ob. Relatywizm.

X.

Xaca dyec. w Hiszpanii ob. art. Jaca.

Xainctonge Anna, wielebna służebnica Boża, z zak. Urszulanek. Ur. 21. 11. 1567 w Dijon, † 6. 6. 1621 w Dôle. Początkowo w swojem rodzinnem mieście oddawała się z ogromnem poświęceniem nauczaniu i wychowaniu młodzieży żeńskiej, w którym to celu w 1606 r. wybudowała w Dôle klasztor Urszulanek. W 1615/16 r. brała żywy udział w urządzeniu klaszt. w Besoul, a 1616/17 w Besançon. Od jesieni 1617/20 była przełożoną domu w Dôle. Następnie klasztory dla sióstr wybudowała w Arbois, St-Hippolyte-sur-le-Doubs (1618) i w Pruntrut (1619). O tej burgundzkiej kongregacyi Urszulanek por. Helyot IV, 212/16. X. należy do wysoko pokornych, w ostrej szkole cierpienia i w heroicznej miłości Boga i bliźnich zaprawionych dusz. Próby jej pełnej ducha ascezy podane w *Kurze Geschichte der ehrw. M. A. Xantonia,* 1865, oprac. przez A. Stolz'a, 32/76. Jej proces kanonizacyjny jest w toku (por. *An. eccl.* 9, 1901, 29 nst., 116 nst., 168 nst. Biografia przez Mourath, Zug, 1681; Grosez, Lyon, 1691. Arnoulx, Avignon, 1755, skrócone 1837, Morey, 2 t. Besançon, 1901; Arens, 1903 i KHBuchb. t. 2, 2773).

X. A. F.

Xanctonensis dyec. dawne francuskie bpstwo Saintes, suffragania Bordeaux (ob.).

Xanten — miasto nad dolnym Renem. Najstarożytniejszą częścią m. jest południowa od dzisiejszego X., dawne za czasów rzymskich Castra Vetera; 70 r. po Chryst. zostało zburzone podczas powstania Batawskiego przez Civilisa. Za panowania Trajana przed wrotami dawnego X. zostało pobudowane dzisiejsze miasto i zwało się Castra Trajana (w średnich wiekach zwano poprostu Trojq). Kł p. t. św. Wiktora, poświęcony pamięci św. Wiktora i jego towarzyszów (męczenników Legii tebańskiej (ob.), skąd nazwa powstała X. (od skróc. Ad sanctos), według tradycyi powstał staraniem św Heleny. Kł ten uległ pożarowi i dopiero po latach całych go odbudowano. Obecny gotycki kł na miejsce tamtego wybudowany został w latach od 1253—1519. Kł należy do najpiękniejszych w dyecezyi kolońskiej. Konsekracyi kła dokonał św, Norbert (ob.), który pochodził z X., tam też był kanonikiem. W średnich wiekach proboszcz z X. był archidyakonem arcybpa kolońskiego. W r. 1444 X., dotychczasowa posiadłość elektora kolońskiego, przeszło pod panowanie ks. Kliwii. Za czasów rewolucyi francuskiej zniesiono klasztor św. Wiktora i X. przeszło pod juryzdykcyę bpa Monasteru (por. Beissel, *Die Bauführung des Mitt. Alt.* Studie über die Kirche des hl. Victor zu X., 2 wyd., Fryb., 1889; tże w *Kirchenlexic.* WW. t. 12, 1827/9; P. Clemen, *Die Kunstdenkmäler der Rheinprov.,* t. I, 3, 1892, 72/164; do historyi archidyakonatu X. — J. Löhr, *Die Verwaltung des köln. Grossarchi-*

diakonats X., 1909; tże *Method.-krit. Beiträge z. Gesch. der Sittlichkeit des Klerus,* 1910; KHBuchb. t. II, 2773).

Xantes Pagninus ob. Sanctes.

Xantheas, św., męczennik, podobno jeden z czterdziestu męczenników z Sebasty (ob.).

Xanthicus (Ξανθικός) macedońska nazwa miesiąca (ob. art. Kalendarz).

Xanthopulos przydomek Nicephorasa Kallistusa (ob.).

Xanthus, starodawne bpstwo w prow. Lykieńskiej. Le Quien *(Oriens christianus,* Paris, 1740, 1, 981 nst.) przytacza 3 bpów z X.: Macedona, który brał udział w I-ym Sob. Konstantynopolitańskim, Atanaziusza za czasów ces. Leona I i Georgiusza, który brał udział w układaniu kanonów sob. Quinisexta (por. KHBuchb. t. II, 2774).

Xawer 1) św. ob. Franciszek Ksawery, 2) jego krewny Hieronim, S. J. (od 7. 5. 1568), misyonarz w Indyach (od 1581), † 17. 6. 1617 w Goa. Głosił słowo Boże z wielkiem powodzeniem w król. Mogul. Wydał wiele dzieł w języku perskim i łac. Główniejsze: *Speculum veritatis,* 1596; jest to apologia chrześcijaństwa; *Fons vitae,* 1600, *Historia Christi* i *Hist. Petri persice conscripta,* przetł. przez Prot. L. de Dieu z jęz. persk. na łac., Leiden, 1639. Znacznie przez tegoż poprawiona i zaopatrzona w liczne uwagi, nie wolna atoli od błędów, (por. Reusch, *Der Index der verbotenen Bücher,* Bonn, 1883/5, II, 89; *Biogr. univ.* 45, 170; Sommervogel, VIII, 1337/40; KHBuchb. t. II, 2774).

Xawerego Franciszka św. Bracia ob. art. Bractwa i stowarzyszenia religijne n. 49.

Xenaia, Axenaja, Philoxenus. bp z Hierapolis (Mabbug) w Syryi. Ur. ok. 440 (w Tahal), † ok. 523 r. na wygnaniu w Gangra. Na metropolitę Hierapolis był wyśw. przez Piotra Fullo 485 r. Występował publicznie od 498 r. jako zaciekły rzecznik monofizytów, którym jako przeciwnik Flawiana z Antyochii (ob. 508/9 na syn. Antyocheńskim i jego następcy Sewerusowi pomagał do zwycięstwa. 518 albo 519 był wygnany do Philippopolis w Tracyi i stamtąd ok. 522 do Gangry. Czy i jakie stanowisko zajął w sporze Sewerusa z Julianem Halikarnessem, trudno dokładnie określić. Xenaia jest jednym z ważniejszych i uczeńszych pisarzy. Z jego pism (ok. 80) dogm., egzeget., homilet. i liturg. (przytoczone u Budge S. XLVIII/LVI) zostało wydruk. 13 mów. o życiu chijańskiem po syryjsku i ang. wydał Budge: *The Discourses of P.,* 2 t., Londyn, 1894; pismo okólnikowe „do mnichów", list do mnichów z Beth-Gaugal i list do ces. Zenona po syr. i angielsk. wyd. A. Baschalde, Rzym, 1902; *Tractatus tres de Trinitate et Incarnat.,* wyd. przez Baschalde w Corpus script. christ. orient. curantibus Chabot SS. Syri ser. II, t. 27, 1907; niektóre dogm. pisma u Budge. Ważny list do mnichów z Teleda wyd. Guidi w wydawn. Accad. dei Lincei, ser. III, t. 12, Rzym, 1886, 446/506; list o panteizmie Stephen Bar Sudaili, Leiden, 1886, 28/48 (por. *Real Enc.* XV, 367/70 i Duval *La litterature syriaque,* Paris, 1902, 3 wyd., 354; KHBuchb. t. II, 1482 i ob. art. Biblijne tłumaczenia).

X. A. F.

Xenodochia ob. Szpital.

Xenophon, św., podług w greckich, syryjskich i arabskich wersyach istniejących legend, które mieszają z opowiadaniem o Eustachiuszu, był cesarskim patrycyuszem w Konstpolu. Miał 2 synów, kształcących się w Beurucie: Arkadyusza i Jana. Podczas jednej podróży mieli oni uledz wypadkowi rozbicia okrętu, zostali w różnych miejscach wyrzuceni na ląd i wstąpili, nie wiedząc o sobie, do różnych klasztorów. W czasie pielgrzymki do Jerozolimy znaleźli znowu swojego ojca i matkę (Maryę), wskutek czego rodzice całą majętność rozdali ubogim i również poświęcili się stanowi zakonnemu. Święto 26 stycznia. Literaturę przytacza KHBuchb. t. I, 2774.

Xerophagia (ξηροφαγία od ξηρὸς = ścisły i φαγεῖν = jeść) najsurowszy rodzaj postu, gdyż wtedy używano jedynie tylko suchego chleba lub wogóle pokarmów su-

chych albo niegotowanych („xerophagiae panes angelici": Tertullian, *De ieiun. ad psychicos* 5). Posty te obchodzili chijanie, począwszy od IV w., w Wielkim Tygodniu, który z tego powodu nazywał się nawet ἑβδομὰς ξηροφαγίας (Epich. *Haer.* 70. 12; 75. 3) (ob. art. Wielki Tydzień). Terapeuci (ob.) obchodzili X., używając tylko chleba, wody i jarzyn (Eusebius, *Hist. Eccl.* II, 17, 22). Jeszcze Konc. Laodycejskie (ob.) w kan. 50 nakazuje je na W. Post (por. Hefele-Leclercq I, 772). I Konstytucye apostolskie nakazują je zachować podczas W. Postu (V, 18 : sól, chleb, warzywa, woda). Św. Hieronim opowiada o nich w życiu pustelników, zwłaszcza św. Hilaryona (ob.) i określa takowe jako najlepszy sposób postu *(Ep. ad Nepotian.* 12, *Corpus script. eccl. lat.* 54, 436). Por. również Augustyna *Contra Faust.* 30, 3/5 *(Corp. script. eccl. lat.* 25, 749/54). W sumiennem użyciu znajduje X-ę Kassian u ascetów egipskich obok ἀμοφαγία (niegotowane pokarmy, głównie solone jarzyny lub suche warzywa) (por. *De instit. coenob.* IV, 22, *Corpus script. eccl. lat.* XVII, 1, 62). Św. Jan Chryzostom nie gani X-i, ale wyjaśnia pożytek z postów. X-a różni się od ὑπέρθεσις= superpositio (ob. art. W. Tydzień). Na Zachodzie X. wychodzi z użycia już w V w. (por. Funk, *Kirchengesch. Abhandl. u. Untersuch.* I, 274), na Wschodzie utrzymała się znacznie dłużej (Vacant, II, 1733/44). W klasztorach używano jej jeszcze i w wiekach średnich, co widzimy i obecnie i w życiu świętych i prawdziwie pobożnych ludzi (por. KHBuchb. t. II, 2778; A. Linsenmayr, *Entwicklung der Kirchlichen Fasten. disziplin bis z. Konc. v. Nicäa,* Monachium, 1877, 118).

X. A. F.

Xerxes ob. Kserkses.

Ximenes Cisneros Franciszek kardł, z zakonu Braci Mniejszych, arcbp i minister hiszpański, ur. w r. 1436 w Torrelaguna w Starej Kastylii, otrzymał na chrzcie przydomek Gonzales, Franciszkiem nazwany w zakonie. Rodzina X-a nosiła przydomek Cisneros, od miasta z którego pochodził ich protoplasta. Początkowo oddał się X. nauce prawa, które później wykładał. Wtrącony do więzienia za obronę praw Stol. Aplskiej przebył w niem 6 lat i po wyjściu na wolność, zniechęcony do świata wstąpił do zakonu, potem został spowiednikiem królowej Izabelli i prowincyałem swego zakonu, wikaryuszem generalnym bpa Siguenzy i przełożonym kła katedralnego. Pragnąc wyższej doskonałości, usunął się na życie kontemplacyjne do klasztoru w Salada. Mianowany przez kardła Mendosę na jego następcę na stolicy w Toledo, został wkrótce tam arcbpem i rządcą Kastylii, kardłem i regentem Hiszpanii podczas małoletniości i nieobecności Karola V-go. Mimo tak wysokich godności nie zmienił X. w niczem ostrego i umartwionego sposobu życia i pod habitem zakonnym okazał się wielkim mężem stanu. Dbały o oświatę w narodzie był protektorem nauk i sztuk, pomagał uczonym, założył uniwersytet w Alkali, wielkie kolegium św. Ildefonsa i inne uczelnie. Jego staraniem wydrukowano w Alkali pierwszą Biblię poliglottę w 4-ch językach, znaną pod jego nazwiskiem, nazywaną też *Complutensis.* Kazał też wydrukować *Mszał* i *Brewiarz mozarabski.* Dla zachowania tego starożytnego rytu wybudował kaplicę przy katedrze w Toledo i mianował tam kanoników i niższy kler, którzyby codziennie odprawiali nabożeństwo w tym języku. † w r. 1517 w Roa jako 81-letni starzec. Michaud w swej *Nouv. Biogr. génér.* wylicza wielu autorów, którzy pisali o X-e (por. Feller, *Biographie univ.*; Moroni, *Dizion.*, t. 103, s. 314—322; Glaire, *Dictionn.*, t. II, s. 2477; Daniel, *Manuel des Sciences,* 1900, 8-o, s. 431 i nst.).

X. J. N.

Ximenes Leonard T. J., sławny matematyk i astronom swojego czasu, ur. w r. 1716 w Trapani na Sycylii z rodziców hiszpańskich, wstąpił w r. 1731 do nowicyatu, był profesorem retoryki i filozofii na Sycylii oraz literatury pięknej we Florencyi i w Siennie. Mianowany geografem królewskim był w r. 1761 profesorem geografii na uniwers. we Florencyi. Celował szczególniej w znajomości hydrauliki i zajmował się pracami dla zapobieżenia wylewom rzek Po i Reno. Wybudował też we Florencyi obserwatoryom San Giovannino. † tże w

r. 1786. Napisał liczne rozprawy, dzieła i memoryały w kwestyach matematyczno-astronomicznych. Spis dzieł naukowych X-a wylicza Sommervogel (51 pozycyi) oprócz pozostałych w rękopisach (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles, 1898, t. 8, k. 1342—51; Carrara, *Nouvo dizion. istorico*; *Biogr. univ.*).

X. J. N.

Ximenes (Jiménez) Diego, z zak. Dominikańskiego, teolog hiszp. † 1560; był licencyatem prawa, rektorem szkoły w Cuença, w starszym wieku wstąpił w 1553 r. do zakonu w Salamance. Jako przyjaciel i towarzysz arcybpa Carranzy usiłował obalić 1559 r. wybór Melchiora Cano (ob.) na prowincyała w Segowii. Wydał: *Calendarium perpetuum sive ordo recitandi div. officii,* Salamanka, 1563; Antwerpia, 1566 (por. Script. Ord. Praed. II, 169 nst., *Monum. O. Praed. Hist.,* X, 128.

Ximenes Pedro, sławny teolog hiszpański 15 w. Ur. w Prexano (przy Salahorra), † 1495 w Santa - Cruz. Był prof. teologii w Salamance, wikaryuszem gen. w Segowii i Canonicus magistralis i dziekanem w Toledo. W 1486 r. został bpem dyec. Badajoz, a 1489 r. przeniesiony do dyec. Coria. Napisał: *Confutatorium errorum contra claves ecclesiae nuper editorum,* Toledo, 1486 przeciw błędnym naukom Piotra Martineza z Osmy; *Lucero de la vida christiana,* Salam. 1493 i in. (por. Haebler, *Bibliografia Iberica,* Haga i Lipsk, 1903, 347/9; KHBuchb. t. II, 2776).

Ximenes Rodriguez (Rodericus Simonis), arcybp z Toledo († 1247) historyk. Wydał: *Chronica Hispaniae ab origine prima ad a. 1243* w 9-u t., pierwsza właściwie ogólna historya Hiszpanii (wyd. przez Schotta, *Hispan.* illustr. II, Frankf. 1603. 25/148), *Historia Arabum a Mahomede usque ad Almoadum,* tże II, 162/86; lepsze wyd. Jak. Goliusza, Leiden, 1625; *Historia Ostrogothorum, Hunnorum, Vandalorum ac Suevorum et Alanorum et Silingorum* 453/555, (Schott II, 148/62) i *Historia Romanorum*—1150 (tże II, 186/95. (Por. Potthast, *Bibl. hist. medii aevi,* II, 2 wyd. 979 i KHBuchb. t. II, 2776).

X. A. F.

Xing u Chińczyków nazwa używana dla oznaczenia świętego. W czasie sporów o zwyczaje chińskie w XIII w. Jezuici tym wyrazem pozwalali Chińczykom nazywać Trójcę Św., co znowu potępiali Dominikanie (por. Hergenröther, *Historya Kościoła,* tł. pol. wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", Warsz. t. 14, 59).

Xiphilinus Jan, byzantyjski pisarz. Ur. ok. 1010/12 w Trapezuncie, † 2. 8. 1075 w Konstplu, tże od 1064 r. był patryarchą. Wydał szereg pism z dziedziny prawa (w części zachowane), filozofii (które całkiem zaginęły) i homilie (z tych 6 całe i 7-ej początek u Migne'a P. G. 120, 121/92). Całą działalność za czasów spełniania swego urzędu poświęcił podniesieniu dyscypliny klnej wśród kleru, dużo też czasu poświęcał trosce nad ubogimi i sztuce klnej (por. W. Fischer w *Studien zur byzant. Geschichte des 11 Jh.,* 1883, cz. 1; Krumbacher, *Gesch. der byzant. Litteratur,* Monachium, 1897, 2 wyd., 170; KHBuchb. t. II, 276).

Xiphilinus Jan (młodszy, synowiec poprzedniego) z Trapezuntu. Był mnichem w Konstplu, żył w II poł. 11 w. Na życzenie ces. Mich. Parapinakesa (1071—78) zrobił wyciąg (Ἐκλογαί) z rzymsk. historyi Dio Cassiusza (ks. 36 — 80). Wyd. w dziełach Dio Cassiusza przez Bekkera, Dindorf, t. 2 i 3, 1898/1991 (por. Krumbacher, dz. cyt. str. 369 i KHBuchb. tże).

Xisuthros (u Abydenusa — Xisithros) podług Berozusa ostatni z 10 babilońskich królów przed potopem, który po swojem ocaleniu z żoną i dzieckiem rozgniewał się na bogów. Po babil. nazywany *Utnapistim* z przydomkiem Atrahasîs. Z Atrahasîs(u) stało się Hasîsuatra, z czego znowu przez synkope *a* Hsîsutros powstało Xisuthros (por. H. V. Hilprecht, *Der neue Fund z. Sintflutgeschichte,* 1910, 35; P. Haupt, *Keilinschrift. Sintflutbericht,* 1881; J. Nikel, *Genesis u. Keilschriftforschung,* 1903, 164/88; P. Jensen, *Das Gilgamesch-Epos in der Weltlit.,* 1906 (cały w duchu panbabilonizmu); H. Gressmann u. A. Unguad, *Das Gilgamesch-Epos,* 1911; KHBuchb., t. II, 2776; ks. Wład. Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu odnośnie do Pisma św.,*

Kraków, 1888, str. 209—217; ks. dr. Musil—opracował ks. dr. Korzonkiewicz, *Od stworzenia do potopu,* tże, 1910, str. 174—189; ks. Wilhelm Michalski, *Starożytne dzieje biblijne w świetle dokumentów najdawniejszych Wschodu z uwzględnieniem krytyki literackiej,* Kraków-Stradom, 1912, str. 164—195).

Xystus (Ξύστος i Ξῦστος) greckie imię, po łac. S y x t u s (ob.). Oznaczała też ta nazwa u Greków kolumnadę pokrytą w gimnazyach, gdzie zimową porą odbywały się ćwiczenia gimnastyczne, także place na ćwiczenia atletów przeznaczone. Rzymianie oznaczali tym wyrazem tarasy niepokryte i na miejsca przechadzki przeznaczone. W w. średnich zw. Xystos długie sklepione krużganki, szczególniej w klasztorach. Józef Flawiusz wspomina o X. w Jerozolimie, które prawdopodobnie było połączone z gimnazyum *(Bell. Jud.,* II, 16. 3. *Ant.,* XX, 8. 11. por. *1 Mach., 2 Mach.,* 4. 12).—Xystici (=qui in xysto se exercent) są to gladyatorowie. Tertulian zabrania uczęszczać do X. chijanom i za grzech im to poczytuje *(De spectaculis* i *De pudicitia,* 7; *Apol.,* 38). Podług Konstytucyi Apiskich VIII, 32 takich należało usuwać z katechumenatu, jeżeli nie chcieli zajęcia tego opuścić (por. KHBuchb., t. 2, 2776).

Y.

Yamon ob. Chelmon.

Yarrow (Jarrow) starodawne benedyktyńskie opactwo w ang. hrabstwie Durham, przez św. Benedykta bpa 680 r. założone. W 1538 r. kr. Henryk VIII zniósł je całkowicie.

Yates — 1) Tomasz, ur. w r. 1768, † w 1839 r. w Londynie, napisał m. i.: *Hebrew Grammar,* 1812; *Syriac Grammar,* 1819; *India Church history,* 1818, *Remarks on Bible chronology,* 1830; *On the antiquity origin* and design of the Pyramids, 1833, i inne.

2) William angielski baptystowski misyonarz w Kalkucie, wybitny oryentalista, gruntowny znawca sanskrytu i języków bengalskich, tłumacz biblii na język bengalski. Pracami swemi w tym zakresie dał się poznać z wysokiej erudycyi i utorował drogę innym badaczom w dziedzinie językoznawstwa indostańskiego. Celniejsze z nich są: *The sanscrit reades,* Calc., 1821; *Introduction to the Hindoostanee language,* London, 1827; *Introduction to the Bengalee grammar,* Calc., 1847. *Prose selections in Bengalee,* tże, 1847, i w. in. (por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.,* t. IV, s. 981 i nst.).

Ydrazyl, u Skandynawów nazwa świętego drzewa jesionu, pod którego cieniem przesiadywali bogowie.

Yesidis albo Yecedis, czciciele szatana, zowią się tak członkowie pewnej sekty w Kurdystanie, Armenii i południowym kraju kaukaskim, która, obok czci oddawanej Ałłachowi, ubóstwia także potęgę szatana.

Yoga ob. Teozofia i Extaza.

Yoguis'owie ob. Extaza.

Ykeskola, dawne liflandzkie bpstwo, zw. Yxkülle (ob.).

Yon św. ob. Szkolni Bracia.

York (Eboracum), niegdyś katol. arcybpstwo w Anglii. Miasto Y. było prawdopodobnie rezydencyą cesarzów rzymskich np. Septymiusza Sewera, który tu † 211 i Konstantyna W., który tu był obwołany cesarzem. Pierwszy, o którym historya wspomina, bp Y-u Eboryusz był obecny 314 r. na syn. w Arles. Pż Grzegorz W. wyniósł tę stolicę do godności metropolii, pierwszym arcybpem ustanawiając św. Paulina 625 r. (ob.). Od odejścia stąd św. Paulina 633 r., a właściwie od jego śmierci (635) arcybpstwo Y. było w zależności od Canterbury (ob.), aż dopiero 735 r. zostało przywrócone do godności metropolii. Znakomitszymi arcybpami byli: św. Wilfrid † 709 (ob.), Jan z Beverley † 721 (ob.), uczeń Alkuina Canbald II († ok. r. 810) (ob.), Oswald † 992 (ob.), Aelfrik † 1051 (ob.), Thurstan z Condé † 1140, św. Wilhelm † 1154 (ob.), kardł Thoresby, 1354/72, Kemp, 1426/52, Bainbrigg, 1508/14 i Wolsey † 1530 (ob.). W r. 1555 został wyniesiony na tę godność Mik. Heath, czcigodny wyznawca wiary św. za Ed-

warda VI, który był zarazem kanclerzem królowej Maryi, ale kiedy rządy państwa ujęła Elżbieta, zrzekł się i kanclerstwa i biskupstwa 1559 r. † 1579 w Kobham, gdzie w oddaleniu od świata żył oddany modlitwie i nauce. Odtąd idą już tylko bpi anglikańscy Najwspanialszą budowlą Y-u jest katedra św. Piotra, w pięknym gotyckim stylu, zaczęta w 1361, a pokonsekrowana 1472. Piękną świątynię miało też opactwo St. Marys-Abbey (O. S. B.). W Y-u odbyło się przeszło 30 synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych (por. Cheval. II, 3371/3; Kirch Lex. WW., t. 12, 1837/40; Wharton, *Anglia sacra,* II, Londyn, 1691, 191/210; 234/7; 362/407; J. Burton, *Monasticon Eboracense and the eccles. History of Yshire,* York, 1753; J. Browne, *Hist. of the metrop. Church of St. Peter's, Y.,* Londyn, 1847; Le Nève, *Fasti eccl. anglic.,* tże, 1854, 92/127; Raine, *The Historians of the Church of Yand its Archbishops,* tże, 1879; KHBuchb., t. 2, 2777).

X. A. F.

York, kardynał z Yorku, imię znanego w historyi Henryka Benedykta Klemensa Stuarta, księcia Yorku. Urodz. 5. 3. 1725 w Rzymie, jako najmłodszy syn Jakóba III z Anglii. † 13. 7. 1807 w Frascati. W czasie wyprawy brata swego Karola Edwarda do Szkocyi w celu zdobycia tronu po ojcu, Henryk Benedykt usilnie pracował, acz naprożno, na jego korzyść w Paryżu. Gdy Karol E. poniósł klęskę pod Culloden, wrócił H. do Rzymu i, porzuciwszy swiat, wstąpił do stanu duch. D. 3 lipca 1747 został kard. dyakonem, w 1758 r. tytul. arcybpem Koryntu, 1761 bpem Frascati, 1802 dziekanem św. kolegium, a 1803 bpem Ostyi. Po † brata Karola Edwarda (1788) przyjął tytuł króla Anglii (jako Henryk IX). Wielkie położył zasługi dla miasta i dyecezyi Frascati (por. WW., t. 12, 1840/2; B. W. Kelly, *Life of Cardinal York,* Londyn, 1899; KHBuchb., t. II, 2777).

X. A. F.

Young (Brigham), prorok mormoński, ur. 1801 w Whitenham w St. Vermont, 1832 r. przyłączył się do sekty mormonów, został kapłanem i brał udział w wyprawie wojska syońskiego do Missouri. 1835 r. został jednym z 12 apostołów i udał się w celach misyjnych do stanów wschodnich, przyczem, zjednawszy dla swej sekty sporą liczbę prozelitów, został 1838 r. prezesem 12 apostołów. 1840 r. udał się do Anglii, aby zyskać tam stronników dla nowej nauki. Założył tu Kt i począł wydawać czasopismo *Tysiącletnia gwiazda,* oraz wydał *Księgę Mormona* i *Śpiewnik.* Po powrocie do Ameryki 1841 brał czynny udział w sprawach religijnych i społecznych i po † Smitha (1844) został, jako prezes apostołów, głową sekty. 1840 r. przeprowadził mormonów z Nauvoo do Jowy, a następnie do Utach i był 1850 oraz 1854 r. mianowany gubernatorem (Literaturę ob. w art. Mormoni).

X. A. F.

Ypern (Ipra) dawne (1559 — 1801) bpstwo w zach. Flandryi. Y., które w 13 i 14 w. należy do kwitnących miast Zachodu, przy nowej organizacyi Kła w Belgii 1559 stało się siedzibą bpią w zależności od metrop. Mechlińskiej. Pierwszym bpem był Marcin Balduini, zw. Rythoviusem (1562/83) (ob.). Jego następca Piotr Simonis (1585—1605) pisał sporo przeciw kalwinom (dzieła jego wyd. Jan Dawid w Antwerpii, 1609). Korneliusz Janseniusz (1635/8) (ob.) był osławionym ojcem herezyi. W 1801 r. bpstwo to zostało zniesione. Obejmowało ono 9 dekanatów z 167 parafiami. Wspaniała katedra pochodzi z 13 w. Od r. 1834 Y. należy do bpstwa Krügge (por. *Gallia Christiana,* V, 303/69; *Instr.,* 374/90; Castilhon, *Sacra Belgii Chronologia,* Bruksella, 1719, 525/31; A. Vandenpeereboom, *Ypriana,* 7 t., Bruksela, 1878/83; H. Hymans, *Brügge u. Ypern.,* Lipsk, 1901; KHBuchb., t. 2, 2778).

X. A. F.

Ypey Annaeus, teolog holenderski, ur. 1760 we Fryzyi. Po ukończeniu nauk był pastorem w różnych gminach refor., 1797 prof. historyi kinej w Harderwik, a wreszcie od 1813 w Groeningen. Dzieła jego: *Geschiedenis van de christelijke kerk in de XVIII euro; Beknopte geschiedenis van de hervorming,* 1817; *Geschiedenis de Nederlandsche hervormede kerk,* 4 t., 1820/27 i w. inn. Y. jest uważany za jednego z najlep-

szych znawców języka holenderskiego (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda, t. 12).

Yrache (Irache, Hieracha) niegdyś opactwo benedyktyńskie w Pyrenejach przy Estella (prow. Nawarra), założone w 9 w. W r. 1033 zostało zreformowane przez mnichów z Clugny. 1092 zmarł tam św. Veremund jako opat Y. Było to jedno z najbogatszych opactw, miało kolegium z tyt. i przywilejami uniwersytetu dla Benedyktynów hiszpańskich kongregacyi. Zniesione za Napoleona, obecnie pozostaje w posiadaniu Kalasanktynów (por. Yepes, *Cronic agen. de la orden de S. Benito III,* Yrache, 1610, P. de Madrazo, *Espana, sus monumentos y artes III,* Barcelona, 1892, 126/52; KHBuchberg., t. II, 2778).

Ysambert Mikołaj ob. Isambert.

Ysarmus św., ur. w pobliżu Tuluzy, † 24. 9. 1048. Był mnichem benedyktyńskim, następnie przeorem i 1020/1 opatem St.-Wiktora w Marsylii. Sława jego cnoty (pokora, duch modlitwy) i dar czynienia cudów ściągnęły ku niemu wielu zakonników. Inne zakony również domagały się od niego reformy. Choć chory, przedsięwziął podróż do Hiszpanii, by uwolnić wziętych przez Saracenów zakonników z Lerinu. Święto 24 września. Życie jego usiane licznemi legendami (por. A. Sanct., VI, 737/49). Opis życia zaginął.

Yuille R., tłumacz Starego Testamentu na język mongolski. Przekład ukazał się 1830 r.

Yukatan (Yucaten. dioec.) arcybpstwo w Meksyku na półwyspie tegoż imienia z siedzibą w Méridzie. Jako bpstwo powstało 1519 r. (Carolen. dioec.), ale zaczęto stamtąd rządz ć dopiero od r. 1561. W 1906 bpstwo Y. zostało wyniesione do rzędu arcybpstw (sufraganie: Campeche [ob.] i Tabasco [ob.]). W 1914 r. liczyło katol. 304,820, kapłanów świeck. 78, zakonn. 6, parafii miała 70, a kłów i kaplic 178 (por. Battandier, *Annuaire pontif.,* Paris, 1914).

Yukon, prefektura apost. w Kanadzie, należąca do klnej prow. Vancouver. Powstała 1908 r. Obejmuje północną część Bryt. Kolumbii i terytoryum Yukon, siedziba w Prince Rupert. Liczy ok. 5 tys. katol., 9 zakonników, 25 kłów i kaplic, 1 męskie i 1 żeńskie zgrom. relig. (por. *Cath. Dir.,* Milw., 1911, II, 135).

Yünnan, wikaryat aplski w Chinach. Powstał 1843 r., obsługiwany przez seminaryum paryskie. Liczy na 8 milion. mieszkańców 12,234 katol., 31 misyonarzy, 15 kapłanów miejscowych, 4 katechistów, 92 kły i kaplice, seminaryum w Tahiouan (21 sem.), 102 szkoły z 2112 dziećmi, 1 zgrom. zak. Liczba ochrzczonych w 1910 r.: dorosłych 381, dzieci z rodziców chijan 568, z pogan w godzinie śmierci 1952 (por. *Miss. cath.,* 1907, 327; H. R. Davies, *Yünnan,* Cambrid., 1909; *Compte rendu de la Société des Miss. Etrangères,* Paris, 1911, 106; KHBuchb., t. II, 2778).

Yverdon (rzymskie Eburodunum), miasto w szwajc. kantonie Waadt, było przedtem siedzibą bpią i sufraganią dyec. Besançon. W 6 w. z Avenches (Aventicum) (ob.) było przyłączone do Lozanny, a następnie do Fryburga, samo nie było bpstwem (por. Schmitt-Gremand w *Mémorial de Fribourg,* V, Fryb., 1858, 168 i KHBuchb., t. II, 2779).

Yves le Querdec ob. Fonsegrive Jerzy.

Yves albo Iwo z Paryża, kapucyn, był naprzód adwokatem parlamentu paryskiego, potem wstąpił do zakonu i przez lat 60 pracował z zaparciem na niwie Pańskiej, dając z siebie przykład świętości życia i wysokiej wiedzy; to też wielu nawrócił grzeszników i heretyków na drogę prawdy i cnoty. † w r. 1678. Napisał: *La théologie naturelle; Digestum sapientiae,* niewyczerpane źródło erudycyi kaznodziejskiej; *Le Pénitent chrétien; Les Oeuvres de miséricorde* en général et en particulier; *De potestate Romani Pontificis* adversus haereticos; *De la perfection religieuse; De l'instruction* et du devoir du vrai religieux, i inne (por. Jean de Saint-Antoine, *Biblioth. univers. francisc.,* t. 2, s. 263; Daniel, *Manuel des Sciences,* s. 471; Glaire, *Dictionn.,* t. 2, s. 2480).

X. J. N.

Yvon Piotr, labbadysta. Ur. 1646 w

Montauban (Languedocya), † 1707 w Sommelsdijk w zach. Fryzlandyi. Nauki odbywał pod kierunkiem Labbadie'go, który go kształcił w filozofii i teologii w Genewie. Za mistrzem pośpieszył do Middelburga, Amsterdamu, Herfordu w Zach. Fryzlandyi i Altony, po † mistrza (1674) został przełożonym Labbadystów, ale zawsze żył we wspólności z innymi. Pisał przeważnie po franc., prace te są w tłum. niem. i holenderskiem (por. WW., t. 12, 1843; *Real Encykl.*, 21, 584/6 i ob. dalszą literaturę w art. Labbadie, Labbadyści).

Yvonetus (też Ivoneta, podług SS. Ord. Praed. I, 483 prawdopodobnie zapomniany Leseart z Moneta) Ord. Praed. (?), wydawca dz. p. t. *Summa de secta Waldensium.* Przypisywany mu *Tractatus de haeresi pauperum de Lugduno* należy podług Pregera do Dawida z Augsburga (por. *Abhandl. der hist. Classe der Kgl Bayrisch Akademie der Wissensch.*, 14, Monachium, 1878, 181 i KHBuchb., t. 2, 2780; WW., t. 12, 1844).

Yxküll (albo Üxküll), w średniowieczu Ykeskola, dziś wieś klna w Liflandyi ok. 25 km. powyżej Rygi nad rz. Dźwiną, gdzie augustyan. kanon. Meinhard (ob.) z Segeebergu wybudował 1185 r. pierwszy kościół, który połączył z siedzibą Kanon. regularnych. W 1186 tenże Meinhard był wyświęcony przez arcybpa Hartwicha II z Bremy na bpa Üxküll (Ixolanen. ep.). Wkrótce po wybudowaniu Rygi (1201) przeniósł się bp Albert (z Buxhöwden) tamże i odtąd poczęła się dyecez. Yxküll zwać Ryską (Livonien. albo Rigens. episcopus) (por. literaturę w art.: Meinhard, Ryga, Inflanty).

Yzop ob. art. Hizop.

Z.

Zabarella Franciszek, kardł-arcybp florencki, jeden z najuczeńszych kanonistów XIV i XV w., ur. w r. 1339 w Padwie, studyował prawo kanoniczne w Bolonii, które później wykładał od r. 1368 w Padwie i we Florencyi z wielkiem powodzeniem. Wezwany przez Bonifacego IX do Rzymu w sprawie obmyślenia środków do usunięcia schyzmy zachodniej, powrócił do Padwy spełniając różne misye dyplomatyczne. Pż Jan XXIII wezwał Z. do Rzymu, mianował go arcybpem florenckim i kardłem w r. 1411. W r. 1413 wysłany w poselstwie do cesarza Zygmunta w towarzystwie kardła Chalant'a i Emanuela Chryzolorasa w sprawie soboru Konstancyeńskiego był duszą tego zgromadzenia. Był też jednym z komisarzy delegowanych do zbadania nauki Jana Hussa. Na soborze Konstancyeńskim w imieniu Jana XXIII pża przemawiał o jego gotowości zrzeczenia się tyary pskiej pod pewnymi warunkami, w końcu jednak wobec wahania się jego i cofnięcia przyrzeczenia, radził pozbawić go godności pskiej. † w r. 1417. Pochowany uroczyście przy współudziale cesarza Zygmunta w kle franciszkańskim w Konstancyi, później przeniesiony do Padwy. Z dzieł Z-i najgłówniejsze są: *Commentaria in quinque libros Decretalium et Clementinas,* Venetiis 1602, fol.; *Commentaria in Clementinas.* Tże 1481, 1487, fol.; *Consilia juris.* Tże 1581; *Variarum legum repetitiones.* Tże 1587, fol; *De schismatibus auctoritate imperatoris tollenais,* Strasb., 1545; 1609; 1618 i inne wyd., dzieło to umieszczono na indeksie z dodatkiem „donec corrigatur", z powodu błędnych zdań przyznających soborowi wyższość nad pżem. Przypisują mu też dzieło *Capita agendorum in Concilio etc.* i inne. O Z-i pisali m. in. Panzirole, *De claris legum interpretibus;* Tomasini, *Prima parte elogiorum;* Sponde, *Saint Antonin;* Trith. et Bellarmin, *De script. eccles.;* Ughelli, *Italia sacra,* t. III; Oldoini, *Athenaeum romanum;* J. Tomasini, *Elogia;* A. Kneer, *Kardinal Zab. 1360—1417.* I Th. Th. Münster, 1891 i in. (Por. Glaire, *Dictionaire,* t. II, s. 2481; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 181; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.,* t. IV, s. 984 i nst.).

X. J. N.

Zabarella Jakób, ur. w r. 1533 w Padwie, był tże profesorem filozofii. Umysł subtelny, ale lubiący gubić się w szczegółach często najdziwaczniejszych. Zajmował się z upodobaniem astrologią i wyciągał z niej horoskopy. † w r. 1589 w Padwie. Napisał: *Komentarze* na Arystotelesa: *Logica,* 1597, fol.; *De Anima,* 1606, fol.; *Phisica,* 1601, fol.: *De Rebus naturalibus,* 1594. 4-o; *De inventione aeterni motoris.* Dzieła Z-i wyszły w Frankfurcie 1618 r. in 4-o. (Por. J. Tomasini, *Elogia doctor. virorum;* J. Imperiali, *Musaeum historicum;* Glaire, *Dictionnaire,* I).

Zabarella Paweł, augustyanin, nazywany Paulus Bonus, z rodziny patrycyuszów w Padwie pochodzący, był prowincyałem w 1491, wizytatorem ge-

neralnym na Włochy w r. 1497, później został bpem Romanii w Morei, ale zrzekł się tego tytułu i został bpem Parium, wikaryuszem bpa padewskiego i wicekanclerzem fakultetu wymowy w Padwie. Uważany za najwymowniejszego kaznodzieję we Włoszech. † w r. 1525 Napisał: *Rozprawy; Mowy,* 2 t.; traktat *De naturae mirabilibus; Enarratio septem psalmorum Poenitent.; De Reformatione Eccsiae ad Clementem VIII.* (Por. Michaud, *Biogr. univers.;* Glaire, *Diction.,* t. I).

Zabejczycy ob. Mandejczycy.

Zabielski Stanisław, T. J., ur. na Mazowszu w r. 1550, przyjęty do zakonu w r. 1570, uczył humaniorów, przez lat 12 teologii, był przez lat 5 penitencyarzem w Rzymie, przez 2 lata rektorem i † w r. 1624 w domu professów u św. Barbary w Krakowie. Napisał: *Opusculum de pluralitate Beneficiorum,* Cracoviae. 1610, dzieło napisane pod pseudonimem Wojciecha Kozubskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1380).

Zabielski Wojciech Aloizy, rusin, ur. na Pokuciu w r. 1706, wstąpił do zakonu w 1721, uczył niższe klasy i był kaznodzieją głośnym w Krakowie i w Lublinie. † w r. 1756. Napisał: *Nad groda chwalebnego życia* nieustanne po śmierci przed Bogiem y Oyczyzną, w wierney chwale... wywyższenie itd., 1748, fol.; *Sędziowie... Kazanie przy zaczęciu Trybunału* Koronnego z okoliczności imienin T. Zamoyskiego. Tże 1748, fol.; *Życie przez trzy wieki przeciągnione* y nieukończone... Romualda Wybranowskiego Chorążego lubelskiego... na pogrzebowem kazaniu... ogłoszone. Tże 1750, fol.; *Pamięć Wysokich Zasług* z Cienia śmiertelnego... w drugi dzień pogrzebu... Jana Hrabi... Tarła itd. Tże 1750. fol.; *Kazanie na Pogrzebie... Józefa... Potockiego,* kasztelana krakows... Tże 1752, fol.; *Duch Sprawiedliwości* albo Kazanie w którym się pokazuje jakim się duchem rządzić mają Sędziowie, Ziemstwa, Palestra? itd. Tże 1753, fol.; *O poszanowaniu duchownych* i dziesięcinie Kazania... przed Trybunałem koronnym miane itd. Tże 1753, 4-o; *Na zaczęcie Tribunału koronnego kazania* od R. 1741—1754. Tże 1754. 4-o i inne; nadto w rękopisie *De excidio Hierosolymae etc.* (Por. Sommervogel *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1377—1380).

X. J. N.

Zabłocki Franciszek, komedyopisarz-satyryk, ksiądz. Ur. na Wołyniu 1754 r., nauki odbył w Międzyrzeczu u Pijarów. W młodym wieku miał zamiar wstąpić do Zgromadzenia OO. Jezuitów, cofnął się jednak z nowicyatu, udał się do Warszawy i tutaj przez 18 lat był sekretarzem Komisyi edukac. Po śmierci żony i dwojga dzieci (jedynych, jakie miał) pracę swą poświęca wyłącznie ojczyźnie, która przeżywa najcięższe chwile rozbiorowe. Trzeci rozbiór Polski, który wywołał w Naruszewiczu melancholię, a w Kniaźninie obłąkanie, Z-o nie złamał moralnie, lecz pobudził go do pracy nad religijno-moralnem odrodzeniem narodu. W religii szukał pociechy i siły dla siebie i innych podobnie, jak Woronicz a później romantycy. Powróciwszy więc do niedoszłego w młodości zamiaru, wyjechał do Rzymu w 1795 r. i po dwuletnich studyach teologicznych został księdzem. Był proboszczem zrazu w Górze, pod Puławami, następnie w Końskowoli (obecnie w dyecezyi Sandomierskiej), gdzie wiódł życie surowe dla siebie, pracowite wobec powierzonych sobie dusz. Do śmierci (1807) pielęgnował w domu swoim przyjaciela swego Kniaźnina w jego umysłowej chorobie. Um. 1821 r. Imię i sławę u potomnych zawdzięcza Z. swej pracy literackiej. W młodości pisywał ody, bajki, satyry obyczajowe, sielanki i pieśni miłosne. Naprawdę utalentowanym był w jednym kierunku: satyryczno-komedyopisarskim; na tem też polu stanął obok Bohomolca, Krasickiego, Trembeckiego, ks. Adama Czartoryskiego, owszem w komedyi zdobył wśród nich palmę pierwszeństwa, popchnął ją na tory, które wprowadziły ją wkrótce po nim na wyżyny prawdziwego artyzmu (A. Fredro). Warunki i ludzie, dźwigający jeszcze w sobie smutną spuściznę zepsucia epoki Saskiej, dostarczali obfitego materyału do komedyi-satyry, nie brakowało też wad i postępowym żywiołom narodu, wykształconym pod wpływem współczesnej wolnomyślnej Francyi. Chłoszcze

więc Z. z jednej strony sarmatyzm: ciemnotę i nieobyczajność, zawadyactwo i warcholstwo, samowolę i lekceważenie prawa przez szlachtę, z drugiej wolnomyślność religijną, i rozluźnienie obyczajów, nowe i elegancką wprawdzie pokryte formą, niemniej przeto zgubne. Rodzime wady, które ośmiesza, obok dosadnego, szczeropolskiego języka i humoru i bardzo ładnego wiersza, stanowią oryginalny, własny element komedyi Z-o. Pozatem w pomysłach, w budowie, w nawiązywaniu, sposobie prowadzenia i rozwiązywania akcyi są komedye Z-o albo przeróbkami komedyi Moliera, lub jego naśladowców, albo też tłumaczeniami. Poza typ komedyi molierowskiej Z. wyjść nie próbował. Grzeszą komedye Z-o częstą rozwlekłością i powolnością akcyi, zbytecznem czasami zagmatwaniem a zanadto łatwem i nieumotywowanem dostatecznie rozwiązaniem; ale zalety mają wielkie: postacie ich pełne są życia i charakteru, prawdziwe, sytuacye komiczne, humoru i dowcipu dużo, pełnego raczej pogodnej wesołości, niż złośliwej ironii. Komedyi Z-o jest przeszło sześćdziesiąt; większa ich część powstała między r. 1781 a 1786; najlepsze z nich: „Sarmatyzm" i „Fircyk w zalotach". Podczas sejmu czteroletniego pisał Z. wiersze treści politycznej; był zwolennikiem reform i partyi, będącej za przymierzem z Prusami. W satyrach i paszkwilach chłostał Z. przeciwników reform, np. hetmana Branickiego, hetmana Seweryna Rzewuskiego („Joannes Sarcasmus"), Wojciecha Turskiego i in. Wydanie dzieł Z-o wyszło naprzód staraniem Franciszka S. Dmochowskiego p. t. *Dzieła Fr. Z.*, Warszawa, 1829—1830, 6 t.; 2 wyd., Warsz., 1877, 2 t., nakładem Lewentala; 3 wyd. kompletne Bolesł. Erzepkiego, Poznań, 1903. O Z-m pisali: Tyszyński, *Komedya polska w 18 w.* (Wizerunki polskie), Warsz., 1875; Bełcikowski, *Ze studyów*, Warsz., 1886; Gawalewicz, *Franciszek Z., szkic biograficzno-krytyczny*, Kraków, 1894 i in.

X. K. T.

Zabobon (po łac. superstitio) inaczej gusła, w ogólności oznacza wszelki wadliwy kult religijny. Wadliwość ta wyrażać się może już to w niewłaściwem oddawaniu czci Bogu prawdziwemu (Z. ze względu na sposób—superstitio ratione modi) np. gdyby ktoś, nie będący kapłanem, próbował Mszę św. odprawiać, lub gdyby ktoś w celu uczczenia Boga używał ceremonii St. Zakonu, zniesionych przez Zakon Chrystusowy, już też w oddawaniu czci Boskiej stworzeniom, zwłaszcza zaś szatanom (Z. ze względu na przedmiot — superstitio ratione obiecti). Zazwyczaj przez Z. rozumiemy ten drugi rodzaj Z-u, przyczem oddawanie czci Boskiej stworzeniom bierzemy szerzej, to znaczy upatrujemy je wogóle we wszelkich czynnościach zmierzających do osiągnięcia za pośrednictwem stworzeń skutku, którego one same z siebie żadną miarą dać nie mogą i który sprawić może tylko Wszechmoc Boża. Najbardziej kompletną formą Z-u jest B a ł w o c h w a l s t w o (ob.). Poza bałwochwalstwem do najzwyklejszych a zarazem najważniejszych objawów Z-u należą różne rodzaje W r ó ż b i a r s t w a (ob.), Czary, C z a r o d z i e j s t w o (ob.) t. zw. magia czarna (magia nigra). Do objawów Z-u zaliczyć też musimy dzisiejszy M a g n e t y z m (ob.) i S p i r y t y z m (ob.). Z. z natury swojej stoi w sprzeczności z fundamentem wszystkich cnót, wiarą i wogóle z religią prawdziwą, stąd też należy do grzechów najcięższych. Często jednak brak niezbędnej do grzechu ciężkiego wiadomości i złej woli zmniejsza, a niekiedy nawet znosi zupełnie winę Z-u podobnie jak w innych rodzajach grzechów. (Por. KHBuchb. I, 13 i KL. I, 53/62, art. Aberglaube Noldin, *Summa théol. mor., de praeceptis*, wyd. 4, n. 148 nast.; Aertnys, *Theol. mor.*, t. I^6, str. 164 nast.; Lehmkuhl, *Theol. mor.*, t. I^{10}. str. 220 nast.).

X. A. D.

Zabójstwo ob. M o r d.

Zabokrzycki Dyonizy, bp łucki obrz. rusk. (1702—1715) (ob. art. Ł u c k i e b i s k u p s t w o II).

z **Zaborowa Jakób**, prawnik żyjący w końcu XV i na początku XVI w., był sekretarzem i pomocnikiem Łaskiego przy układaniu jego wydania statutów p. t. *Commune inclyti Poloniae Regni privilegium*, 1505, fol. Jakób z Z-a napisał *Komentarz prawny*, znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej, w którym wspomina o dziele Rajmunda Partheno-

peja neapolitańczyka, które w zbiorze Łaskiego pomieścił, wielkie temuż Rajmundowi oddając pochwały. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.*, t. V, s. 127 i nast.).

Zaborowski Ignacy, pijar, matematyk za Stanisława Augusta, ur. w województwie ruskiem w r. 1754, po ukończeniu szkół pijarskich w Złoczowie wstąpił do Pijarów i był profesorem geometryi i historyi naturalnej w Łomży, potem w Warszawie matematyki, gdzie zwrócił uwagę biegłością w matematyce i zdolnościami pedagogicznemi. Uczony pijar rozumiał znaczenie geometryi w życiu praktycznem ziemian i dlatego usiłował przelać w uczniów gruntowną znajomość tej gałęzi wiedzy. Wydaniem dzieła *Geometrya praktyczna* (Warszawa, 1786, 8-o) przysłużył się niemało krajowi, to też król Stanisław August w nagrodę za tę pracę obdarzył go medalem złotym i mianował egzaminatorem zdających egzamin na geometrów. Garnęła się do niego młódź żądna wiedzy, którym on nie szczędził pracy i trudów, wolne nawet chwile poświęcając na ćwiczenia praktyczne z architektury wojskowej. Chcąc bardziej być pożytecznym, zapragnął Z. pomnożyć swą wiedzę nowemi wiadomościami i w tym celu wyjechał w r. 1797 za granicę, zamierzając zwiedzić znakomitsze uczelnie w Europie. Niespokojne czasy stanęły temu na przeszkodzie. Oprócz profesorki piastował też godność konsultora prowincyi i prefekta szkół. Powróciwszy z zagranicy został rektorem kolegium Konarskiego, a niedługo potem w r. 1801 prowincyałem. Mimo tak bardzo odpowiedzialnych i absorbujących czas zajęć nie przestawał Z. nauczać młodzież szkolną. To też podkopało do reszty nadwątlone pracą siły i przyśpieszyło zgon uczonego kapłana d. 10 stycz. 1803 r. Oprócz wyżej wspomnianej Geometryi napisał też Z. *Logarytmy dla szkół narodowych*, Warszawa, 1787, 4-o. Zamierzał też wydać *Geometryę włościańską*, ale śmierć przeszkodziła mu zamiar ten uskutecznić. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar*, Vars. 1812, s. 189—191; Chodynicki, *Dykcyon. uczon. Polak.*, t. III, s. 366 i nast.).

X. J. N.

Zaborowski Anzelm, T. J., ur. w r. 1718, przyjęty do Towarzystwa w r. 1733, był przez 3 lata kaznodzieją i przez lat 10 przełożonym misyi w Myszynicach. Napisał: *Tota pulchra Virgo foecundissima*, Nesvisii s. l. et a. 8-o (por. Sommervogel, *Biblioth.*, t. VIII, k. 1380).

Zaborowski Zygmunt, antropolog, syn emigranta polskiego, ur. w r. 1851 w La Creche, studyował medycynę a po r. 1870 oddał się studyom antropologicznym. W r. 1874 został członkiem Towarzystwa antropologicznego w Paryżu, a potem sekretarzem, w końcu w r. 1892 bibliotekarzem tego towarzystwa. Napisał: *De l'ancienneté de l'homme*, 1874; *L'Homme préhistorique*, 1878; *L'origine du langage*, 1879; *Les Grands Singes*, 1881; *Les Mondes disparus*, 1884; *Races préhistoriques de l'ancienne Egypte*, 1898; *Origines africanes de la civilisation de l'ancienne Egypte*, 1890; 1000 i inne. (Por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. 16, s. 5; Blanc, *Dictionn. de Philosophie*, k. 1221).

Zaborowski Stanisław, prawoznawca i gramatyk w XV i XVI w. Początkowo służył w wojsku, następnie był prof. prawa w akad. krak. W r. 1505 został dziekanem kolegiaty w Uniejowie, kanonikiem i proboszczem w Sandomierzu. † ok. 1530 r. Słynął z nauki i biegłości w prawie kanon. Prócz wielu pism teolog. i prawn. jest autorem jednej z najstarszych gramatyk, w której pierwszy wprowadził do naszego alfabetu literę *ł* (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda).

Zaborski Władysław, ks. T. J., ur. w r. 1830, w młodości służył wojskowo w kampanii węgierskiej, potem w pułku generała Zamoyskiego w Turcyi. Po ukończeniu szkoły inżynierskiej w Paryżu powrócił do kraju i był inżynierem i nauczycielem. W r. 1870 wstąpił do nowicyatu Jezuitów i po otrzymaniu święceń kapłańskich uczył fizyki i nauk matematycznych w konwikcie w Tarnopolu. Od r. 1882 do 1884 był redaktorem czasopisma „Misye katolickie", w którem pomieszczał wiele cennych artykułów. † w r. 1900 w Krakowie. Osobno wydał: *W północnej Ameryce Atabaska Makenzi*, Kraków, 8-o; *Źródła historyczne Wschodu* odnośnie do Pisma św. Tże

1888, 8-o; *Religie Aryów wschodnich.* Tże 8-o; *Darwinizm wobec rozumu i nauki.* Tże 1886, 12; *Najstarsze ludy na świecie.* Studyum etniczno-religijne. Tże 1898, 8-o i inne.

Zabrdowitz (albo Obrowitz), niegdyś dom zakon. premonstratens. niedaleko Brünn, założony ok. 1200 r. przez hr. Leona z Klobuk. Został przez husytów zburzony i zwłaszcza zrabowany podczas 30-letniej wojny. W XVII w. doszedł do wielkiego rozkwitu, ale 1748 przez ces. Józefa II zniesiony; obecnie mieści się tam szpital. Do Z. należały zakonne klasztory Kyritein i Neureisch w Mähren i probostwa Heiligenkreuz i Janoshida na Węgrzech (por. KHBuchb. t. II, 2779).

Zabuesnig Jan Krzysztof, filozof, pisarz. Ur. 9. 11. 1747 w Augsburgu, † 7. 6. 1827 w Krumbad. Początkowo był kupcem i obywatelem m. Augsburga. W 1817 r. został wyświęcony na kapłana i mieszkał odtąd w Krumbad. Napisał: *Histor. u. krit. Nachrichten von d. Leben u. den Schriften des H. v. Voltaire u. and. Neuphilosophen,* 2 cz., Augsburg, 1799; przetł. Nonnotte, *Philos. Lexikon der Religion,* 2 t., Augsb., 1775; Kolonia, 4 wyd. 1810 w 3 t. (por. Wilnstein, *Lexikon der kath. deutschen Dichter,* 1899, 429).

Zabulon, pokolenie izraelskie, któremu przy podziale Palestyny została część północna. Granice pokolenia opisuje nam Ks. Joz. 19, 10—16, ale z tych danych trudno jest ściśle określić i przeprowadzić właściwe granice. Terytoryum Zabulona graniczyło z pokoleniami Isacha na południe, Neftali na wschód, Aser—na zachód i północ. Według błogosławieństwa Jakóbowego miało ono „na brzegu morskim mieszkać, gdzie okręty stają i stroną jedną aż po Sydon sięgnie" (Rodz. 49, 13), jednak prawdopodobnie odcięte ono było od morza Śródziemnego i jeziora Tyberyadzkiego.

Pokolenie Z. było bardzo liczne. Według obliczenia, dokonanego na pustyni Synaickiej w drugim roku wyjścia z Egiptu, liczyło to pokolenie 57,400 mężów zdolnych do broni, a według drugiego obliczenia na polach moabskich—60,500. Po wejściu do Palestyny i zajęciu swego terytoryum Zabulonici nie wyrzucili odrazu Chananejczyków, ale ich pozostawili, szczególniej w miastach Cetron i Naalol. Z pokolenia Z. był jedenasty z rzędu sędzia—Ahialon, który rządził dziewięć lat krajem (Sęd. 12, 11, 12). Za czasów Dawida pokolenie Z. przysłało mu 50,000 mężów zbrojnych na pomoc (I. Par. 12, 33. 40). Na wezwanie króla Ezechiasza część pokolenia zgodziła się na przyjście do świątyni i wzięcie udziału w obchodzeniu Paschy (II. Par. 30, 10. 11. 18). W proroctwie Izajasza (9, 1) pokolenie Z. połączone jest z Neftali, czego wypełnienie zaznacza Ewang. Mat. (4, 13. 15). W pokoleniu tem leżało Nazaret, gdzie Chrystus spędził swą młodość i Kana, znane z pierwszego Jego cudu. *X. J. A.*

Zabulon, dziewiąty syn patryarchy Jakóba, a szósty jego pierwszej żony—Lii (Rodz. 30, 20; 35, 23). Imię jego pochodzi od słów matki, która przy urodzeniu jego powiedziała: „obdarzył mię Bóg d a r e m (zebed) dobrym, przeto i tym razem będzie ze mną (izbeleni) mąż mój", t. j. będzie bardziej ją kochał, aniżeli Rachelę i będzie z nią mieszkał. Zabulon miał trzech synów: Sareda, Elona i Jahelela (Rodz. 46, 14). W rodowodach synów Jakóba (I. Par. 2, i nn.) potomkowie Zabulona są opuszczani na równi z potomkami Dana.

Zacatecas, bpstwo w Stanie Zacatecas, w Meksyku. Jest sufraganią od Guadalaksara. Zostało założone w 1863 r. Na 526,430 mieszk. liczy ok. 525 tys. katolików w 76 parafiach (por. Batandier, *Annuaire Pontifical,* Paris, 1914).

Zaccaria Franciszek Antoni T. J., ur. w r. 1714 w Wenecyi, wstąpił do Jezuitów w prowincyi austryackiej w r. 1831, uczył humaniorów i retoryki w Gorycyi. Wyjątkowe zdolności jego sprawiły, że wezwany został do Rzymu i dał się wkrótce poznać w całych Włoszech erudycyą i kazaniami swemi. W r. 1754 z woli księcia Modeny został konserwatorem biblioteki książęcej po sławnym swoim poprzedniku Muratorim; następnie w r. 1773 został profesorem w kolegium „Sapientiae" w Rzymie. † tże w r. 1795. Był członkiem akademii klnej w 1751, de Catenati w Macerata, w

Arezzo w 1753, w Roveredo w 1753, w Società colombaria we Florencyi, w Academia etrusca w Kortonie w 1754, w Ipocondriaci w Reggio, w księstwie Modeny 1754. Był gorącym obrońcą Stolicy aplskiej. Główniejsze dzieła są: *Cremonensium episcoporum series etc.,* Mediolani, 1749, 4-o; Brixiae, 1763, 4-o, wyd. 2-ie; *De Antiquitatibus quibusdam* Aronae atque Angleriae inspectis. Tże 1747; *Storia letteraria d'Italia etc. Bibliotheca Pistoriensis etc.* Augustae Taurinorum, 1752, 4-o; *Anecdotorum medii aevi etc.* Tże 1754, fol.; *Acta Sanctorum Bollandiana* apologeticis libris... vindicata, Antv', 1754, fol.; *Biblia sacra* vulg. editionis... uberrimis prolegomenis dogm. et chronologicis illustrata, Venetiis, in fol., 2 t.; *Dizionario storico portatile etc.,* Bassano, 1759, 8-o; Napoli, 1760—63, 8-o, 7 t.; *Disciplina Populi Dei* in Novo Test... dissert. illustrata, Venetiis, 1761, 4-o, 2 t.; *Annali letterarii d'Italia,* Modena, 1762—64, 8-o, 2 vol.; *Laudensium Epporum series,* Mediolani, 1763, 4-o; *Auximatium Epporum series,* Auximi, 1764, 4-o; *Biblioteca antica* e moderna di Storia letteraria etc., Pesaro, 1766—1768, 8-o, 3 t.; *Anti-Febbronio...* o sia Apologia... del primato del Papa. Tże 1767, 4-o, 2 t.; *Antifebronius vindicatus,* Cesanea, 1871—2, 8-o, 4 t.; *Apparatus omnigenae eruditionis* ad Theologiam et jus canonicum, Romae, 1773, 12-o, wyd. 2-ie; *Storia polemica* del celibato sacro etc., Roma, 1774, 8-o; *De S. Petri primatu* Romanaque Ecclesia ab eo condita etc. Tże 1776, 4-o; *Bibliotheca ritualis.* Tże 1776, 4-o; *Onomasticon rituale* selectum etc., Faventiae, 1777, 4-o; *De Epporum in dispensationibus* super Matrim. impedim. potestate. Tże 1779, 8-o; *De Beatissimi Petri Apostolorum principis primatu,* romano itinere et episcopatu, Romae, 1772. 16-o i w. in. drukowanych i w rękopisach pozostających rozpraw i dokumentów. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1381 — 1436; Daniel, *Manuel des Sciences,* 1902, 8-o, s. 506; Stang, *Historiographia ecclesiast.* Freib., 1897, 12-o, s. 103; Orlandi, *Storia della letter. ital.;* Gamba, *Galleria de' Letterati ed artisti* illustri delle Prov. Veneziane, 1824, t. II).

X. J. N.

Zaccaria Antoni Marya bł. ob. Antoni Marya.

Zachariä (de Rosa) Jan, augustyanin eremita w Erfurcie. † 25. 7. 1428. Nauki odbywał w Oksfordzie, doktorem teologii został w Bolonii, jako prof. pracował w Erfurcie. Zasłynął dzięki swej *Oratio de necessitate reformationis in concilio Constantiensi habita a. 1415.* Wyd. w *Monum. medii aevi* 13, Göttinga, 1759, 59—94 (por. Potthast, *Regesta Pontificum,* Berlin, I, 2 wyd. 678; Ossinger, *Bibl. August.,* Augsburg, 1768, 975; *Allg. Deutsche Bibl.* 44, 632 i Hurter, *Nom. litt,* II, 3 wyd. 809.

Zacharjasiewicz Franciszek Abgar, bp przemyski, ur. w r. 1770 w Stanisławowie z rodziny ormiańskiej, kształcił się na uniwersytecie lwowskim, gdzie skończył teologię w 1795 r., otrzymał święcenia kapłańskie i pracował przy katedrze ormiańskiej. Zdobywszy doktorat z teologii, był profesorem historyi klnej w uniw. lwowskim od r. 1800, kanonikiem kapituły w r. 1805, przytem asesorem i referentem konsystorza. Zmieniwszy w r. 1812 obrządek ormiański na łaciński, w r. 1816 został kanonikiem metropolitalnym, później prałatem kapituły, inspektorem szkół gimnazyalnych w Galicyi, w 1826 r. rektorem uniwersytetu, a po wyjeździe bpa Ankwicza do Pragi administratorem archidyecezyi. Był przytem od 1825 do 1830 członkiem referentem stanów królestwa Galicyi i Lodomeryi i dyrektorem wydziału teologicznego w uniwersytecie. Mianowany w r. 1835 bpem tarnowskim odznaczył się na tem stanowisku gorliwością pasterską i pobudował seminaryum duchowne; w r. 1840 przeniesiony na stolicę bpią przemyską, w r. 1845 życie zakończył. Miał sławę głośnego kaznodziei. Z kaznodziejskich prac Z-a znane są: *Kazanie przy sprowadz. ś. p. Jana Adama Czartoryskiego,* Lwów, 1822; *Kazanie przy wyniesieniu zwłok* ś. p. Franciszka Hauera, gubernat. Tże 1822; *Kazanie w czasie uroczyst. wprowadz.* na arcybpstwo lwow. obrz. łac. ks. Fr. Luschin. Tże 1834; *List pasterski* względem towarzystwa wstrzemięźliwości, Przemyśl, 1844; *Kazania na niektóre święta* i z innych okoliczności miane, Lwów, 1845; z prac historycznych: *Hi-*

storya metropolit. kapituły lwowskiej w „Przyjac. chrześc. prawdy", 1838 39; *Wiadomość o Ormianach w Polsce,* Lwów, 1842; *Wiadomość historycz. o najdawniejsz. biskupstwach w Polsce.* Tże 1850. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. II, s. 354; *Enc. powsz.* Orgelb., t 16, s. 7).

X. J. N.

Zacharjasiewicz Grzegorz ks., ur. we Lwowie w 1740 z rodziny ormiańskiej, w r. 1760 wstąpił do Jezuitów, uczył w szkołach i był kaznodzieją kolegiaty św. Jana w Warszawie, zdobywszy sławę znakomitego mówcy. Po kasacie zakonu był Z. kolejno proboszczem w Inowłodzu, Chruślinie i Rawie, kanonikiem inflandzkim, opatem hebdowskim i w końcu sufraganem łowickim; wyświęcony na biskupa koryceńskiego w r. 1798 był za rządów Raczyńskiego wiceadministratorem dyecezyi warszawskiej. Gorliwy obrońca praw Kła † w r. 1814. Ogłosił drukiem: *Kazania do pokuty pobudzające* podczas dwutygodniowej w Warszawie misyi itd., Warszawa, 1771; *Kazania o powinności uszanowania Króla.* Tże 1772; *Kazanie na pogrzebie księdza Stanisława Konarskiego.* Tże 1773; *Kazania żałobne* po wielkiey i drogiey pamięci Mężu J. P. X. Antonim Ostrowskim, Łowicz, 1774; *Kazania na wszystkie w roka uroczyste Święta itd.,* Kalisz, 1776, 2 t.; *Kazanie w kościele OO. Filipinów...* miane, Warszawa, 1776; *Nauka o odpustach,* Łowicz, 1776, 8-o; *Krótki zbiór starożytnych moralistów,* przekł. z franc., Łowicz, 1784, 5 t.; *Kazanie podczas wizyty koleg. łowick.,* Łowicz, 1780 i inne. Po śmierci Z-a wydano *Wykaz konstytucyi apostolskich* na stronę obrządku greckokatolickiego, Waszawa, 1821. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. II, s. 311 i nast.; *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 16, s. 6 i nast.).

X. J. N.

Zacharyasz św. pż (741 — 752), pochodził ze znakomitej, znanej we Włoszech rodziny, był doskonałym mówcą i uczonym (przetłum. *Dyalogi* Grzegorza W. na grecki u Migne'a P. L. 47, 149), człowiek wielkiej energii i mądrości. Mając wielki wpływ na króla Longobardów Luitpranda, wszedł z nim w układy, na zjeździe w Terni otrzymał całkowite zadośćuczynienie i zawarł pokój dla księstwa rzymskiego na lat 20 oraz wyjednał zwrot 4-ch miast, oderwanych od Rzymu i innych majątków zagarniętych. Nadto odwiódł Luitpranda i jego następcę Ratchisa (744—749) od zbrojnych najazdów na egzarchat Rawennateński. Zobowiązał też sobie Z. króla Franków, Pepina, usankcyonowaniem dokonanego w Soissons (r. 751) usunięcia Childeryka III Merowinga od tronu i objęcia go przez Pepina. Za jego panowania powaga Stol. Ap. podniosła się do wyżyn, nieznanych dawniej, gdy władza cesarska była już cieniem tylko i zawdzięczała resztki swego znaczenia jedynie poparciu i opiece pża. Pż we wszystkich sprawach swoich miał gorliwego pomocnika w osobie św. Bonifacego (ob.) (por. *Lib. Pontif.* I. 426 *Vita Z.;* Mansi, *Conc.* XII, 308 nast.; Bartolini, *Di S. Zaccaria papa e degli anni del suo pontificato,* Ratysbona, 1879; Nobili-Vitelleschi, *Della storia civile e politica del papato dall'imperatore Teodosio a Carlomagno,* Bolonia, 1902).

X. A. F.

Zacharyasz św. patryarcha jerozolimski. Gdy w r. 613 Chozroes, król perski, napadł na Palestynę i złupił Jerozolimę, zabrał też i drzewo Krzyża św. i przeniósł do Persyi. Z. wraz z innymi chijanami został jako jeniec uprowadzony do państwa zdobywcy. Przez lat 15 pozostawał w niewoli, rządy patryarchatu pozostawiając w rękach św. kapłana Modesta. Po wstąpieniu na tron perski Siroesa, syna i następcy Chozroesa, został zawarty pokój z Herakliuszem cesarzem wschodnim, droga pamiątka powróciła do Jerozolimy i jeńcy otrzymali wolność. Początkowo zawieziono drzewo Krzyża św. do Konstpla, dopiero w następnym roku patryarcha z cesarzem i ludem przenieśli je do Jerozolimy w r. 629. Herakliusz prosił, by mógł na własnych barkach przenieść tę drogą relikwię, lecz gdy pochód ruszył, jakaś niewidzialna siła powstrzymała cesarza. Zacharyasz upomniał wtedy monarchę, że widocznie dlatego nie może zanieść Krzyża Chrystusowego do miasta, iż jest ubrany w szaty królewskie i koronę złotą, podczas gdy

Chrystus szedł obciążony krzyżem i z koroną cierniową na głowie. Cesarz złożył ozdoby królewskie i wtedy z łatwością zaniósł św. Drzewo na miejsce przeznaczone. Z powodu tego zdarzenia ustanowione zostało święto Podwyższenia Krzyża św. (ob. K r z y ż a ś w. z n a l e z i e n i e i p o d w y ż s z e n i e). Św. Z. żył jeszcze po tym wypadku 4 lata i † w r. 633. Po nim nastąpił św. Modest, jego podczas niewoli zastępca, opat klasztoru św. Teodozyusza. Święto 21 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II, k. 1317 i nst.).

X. J. N.

Zacharyasz—imię kilku mężów, wspomnianych w Piśmie św.. Pośród nich na uwagę zasługują:

1) Z. syn arcykapłana Jojady i krewny Joasa, króla judzkiego (I. Par. 24, 20). Kiedy po śmierci Jojady Joas porzucił służbę Bożą i został bałwochwalcą, Zacharyasz nie przestawał mu tej zbrodni wyrzucać. Wówczas lud, podburzony przez króla, ukamienował arcykapłana. (w. 20—22). Ogólnie jest przyjmowane, że o tej zbrodni Chr. Pan wspominał, kiedy mówił o „krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem" (Mat. 23, 35). Wprawdzie ten jest synem Barachiasza, a tamten Jojady, ale prawdopodobnie błędna jest lekcya u Mat., pochodząca z winy kopistów. Św. Hieronim powiada, że w Ewangelii Mat. według Nazarejczyków czytał: „syna Jojady" a nie Barachiaszowego. Niektórzy krytycy godzą tę sprzeczność w ten sposób, że uważają Jojadę za dziada a Barachiasza za ojca Zacharyaszowego.

2) Zacharyasz jeden z proroków mniejszych. Był on synem Barachiasza i wnukiem Addo (Zach. 1, 1. 7; 7, 1. 8). Ezdrasz (5, 1; 6, 14) nazywa go synem Addo, ale to tylko w znaczeniu dalszem t. j. potomka. Pochodził on z rodu kapłańskiego (Neh. 12, 4), gdyż Addo wyliczany jest wśród kapłanów, którzy powrócili z Zorobabelem do kraju, a przytem sam Zach. w książce swojej wielką uwagę zwraca na sprawy kapłańskie i wogóle kulturalne. Powołany był przez Boga na proroka w 16 r. po niewoli Babilońskiej, a w 2 r. panowania Daryusza (520 r. do Chr.), a równocześnie z prorokiem A g g e u s z e m (ob.). Proroctwa rozdz. 7 pochodzą z 518 r. Z jakiego czasu pochodzą proroctwa zawarte w 9—14 r. — nie wiemy dokładnie i dla tego nie możemy ściśle określić czasu działalności prorockiej Zacharyasza. Zadaniem jego było wznowienie rządów teokratycznych w Judei i oparcie ich na Zorobabelu, którego nazywa „latoroślą". Napisał Z. książkę, która zaliczona jest do Kanonu Ksiąg świętych (ob. niżej) a tradycya przyznaje mu autorstwo lub poprawienie niektórych psalmów, np. 111, 145 w Wulg.; 137, 145—148 w LXX i 125 — 126 w tłum. syryjskiem. Tradycya również wyznacza mu miejsce w wielkiej synagodze, która zajmowała się układem ksiąg świętych.

3) Zacharyasz, kapłan z rodu Abiasza, mąż Elżbiety i ojciec św. Jana Chrzciciela. Historya jego opowiedziana jest przez św. Łuk. I, 5—23; 57—80. Kiedy pewnego razu spełniał czynności kapłańskie w świątyni jerozolimskiej, ukazał mu się Anioł Gabryel i zapowiedział, że będzie miał syna, który będzie się nazywał Jan i który będzie poprzednikiem Mesyasza. Z. nie chciał temu wierzyć i dlatego został ukarany niemotą. Kiedy po pewnym czasie przyszedł na świat syn, Z. dał mu imię Jana, pisząc je na tabliczce. Wówczas przemówił i wypowiedział prześliczny kantyk B e n e d i c t u s, w którym dziękował Bogu za otrzymane dobrodziejstwa.

X. J. A.

Zacharyasz Scholastyk albo r e t o r, prawdopodobnie brat Prokopa z Gazy, monofizyty. Ur. w Majuma niedaleko Gazy, nauki odbywał w Aleksandryi i Bejrucie, od r. 492 był obrońcą sądowym w Konstplu. Od 536 r. był bpem Mityleny na Lesbosie i brał udział w syn. konstantynopolitańskim. † przed r. 553. Pisma jego są: 1) *Historya Kła* od 450/491. Jest w niej dość stronniczy. Ważna dla historyi Wschodu (Aleksandryi i Palestyny). Zachowała się tylko część po syryjsku (Ks. 3 — 6) historyi świata w 12 ks., wyd. przez Land'a, *Anecdota Syriaca*, 3 t., Leiden, 1870; po niem. ze wstępem i koment. Ahrensa i Krügera, 1899; po ang. przez F. J. Hamiltona i Brooksa, Londyn. 1899. Do obydwóch tłum. por. Kugener w R. O. Chr. 1900, 201. 2) *Biografie* swojego przyjaciela, patryarchy Sewerusa z An-

tyochii (tylko po syr.), Piotra z Ibery, bpa Teodora z Antinoy i egipskiego zakonnika Izajasza, ostatnie po syr. (u Landa, dz. przyt. 346; po syr. i łac. wyd. Brooks, C. S. S. O. Script. Siri Ser. III, t. 25, Paryż, 1907, 1/16; po niem. u Ahrensa-Krügera 263; 3) polemiczno-dogm.: po grecku Dyalog *De opificio mundi* (wyd. Boissonade, Paryż, 1836 i Migne P. Gr. 85, 1011.44) przeciw nauce neoplatończyków Ammoniusa Hermiä o wieczności świata i fragment dzieła przeciw manichejczykom, po gr. u Pitra. *Anal. sacra et classica* I, Paryż, 1888, 67/70, po łac. u Migne'a P. G. 85, 1143/4 (por. *Real. Encyclop.*, 21, 593/8; *Bardenhewer* 3 wyd. 478; KH. Buchb. t. II. 2782).

X. A. F.

Zacharyasz Chryzopolitański, kanonik regularny zakonu Premonstratensów, ur. w Besançon, żył w XII w. Złożył profesyę zakonną w opactwie św. Marcina w Laon, odznaczył się zamiłowaniem do nauk. Napisał *De Concordia evangelistarum*, Strasbur. 1473, fol.; Coloniae 1535, fol. i w „Biblioth. Patrum". (Por. Le Long, *Biblioth. Sacra*, t. II, s. 747; D. Rivet, *Hist. litt. de la France*, t. XII, s. 484 i nst.; Glaire, *Dict.*, t. II).

Zacharyasza księga prorocka, zaliczona przez Synagogę i Kł do Kanonu Ksiąg świętych, zawiera nauczanie i proroctwa Zacharyasza. Prorok ten zachęcał i pobudzał swych współbraci do ufności w Bogu i wznowienia rządów teokratycznych, obiecując w przyszłości błogosławieństwo czasów mesyańskich. Książka składa się z 14 rozdziałów. Rozdzielić ją można na trzy części: a) w pierwszej (I—VI) po krótkim prologu (1—6) podaje autor szereg widzeń, jakie miał podczas nocy: jeździec wśród mirtów, cztery rogi i czterech rzemieślników, sznur do mierzenia Jerozolimy, kapłan wielki obleczony w odmienne szaty, siedmioramienny lichtarz, księgi latające, niewiasty w dzbanie, cztery wozy pośródku dwu gór. Kończy się część ukoronowaniem arcykapłana; część ta ma symboliczne znaczenie, że Wschód (zerah—germen—latorośl) t. j. przyszły Mesyasz zjednoczy w swej osobie godność króla i kapłana. b) W części drugiej (rr. 7, 8) opowiada prorok, jak to w 518 r. przyszli do Jerozolimy posłowie z Bethel, pytając się, czy należy zachowywać post, ustanowiony na pamiątkę zburzenia miasta, teraz, kiedy świątynia jest już odbudowana. Przez Zacharyasza Bóg daje im odpowiedź, że chce miłosierdzia, a nie umartwienia. Brak tej cnoty spowodował upadek kraju, ale więcej karać Bóg nie będzie, Izraelici nawrócą się, a do nich przyjdą wszystkie narody ziemi; c) w części trzeciej (IX — XIV), która pod każdym względem różni się bardzo od poprzednich, prorok podaje dwa proroctwa (onera—brzemiona): jedno pko m. Hadrak i ziemiom sąsiednim, drugie pko Izraelowi, w którem przytoczonych jest kilka proroctw o przyszłym Mesyaszu, o tryumfie Jego sprawy i całkowitem nawróceniu do Niego Izraelitów.

Treść książki, pomimo symbolicznego charakteru widzeń i zapowiedzi, nie przedstawia wiele trudności w zrozumieniu. Wprawdzie św. Hieronim uważał Z. za najbardziej trudnego do zrozumienia (obscurus), ale to tylko z racyi rr. IX—XIV, które wobec niedokładnej naszej znajomości czasów po niewoli babilońskiej nie mogą być całkowicie zrozumiane. Język Z. jest czysty, stosunkowo do czasów; styl jest żywy, obrazowy i pełen mocy. Częste są powtórzenia. Znać, że wzorował się na dziełach dawniejszych proroków, od których zapożyczył sposobu wyrażania się, szczególniej w IX—XIV.

Tekst oryginalny nie doszedł do nas w całości absolutnej, wkradły się gdzieniegdzie błędy, z których sporo można poprawić za pomocą LXX.

Sprawa autentyczności książki przedstawia się ciekawie: Żaden z krytyków nie kwestyonuje autentyczności rr. I — VIII. Wszyscy prawie jednozgodnie wypowiadali dotychczas zdanie, że argumenty wewnętrzne i zewnętrzne całkowicie potwierdzają tradycyjne zdanie o autorstwie Zacharyaszowem. Natomiast co się tyczy w. IX—XIV cały obóz racyonalistyczny, wielu protestantów utrzymują, że rozdziały te nie pochodzą od Zacharyasza, nie stanowią jednej jego książki z poprzednimi rozdziałami, ale były napisane przez kogo innego, dziś nieznanego (może również jakiegoś Zacharyasza i dlatego zostały połączone), w czasach, według jednych o wiele daw-

niejszych, t. j. przed niewolą babilońską w VII—VIII w. (jest to jedyny wypadek, kiedy krytycy przesuwają datę napisania księgi biblijnej do czasów dawniejszych), według drugich — do czasów późniejszych, t. j. do II—I w. przed Chr. Racye, jakie przytaczają na potwierdzenie swoich sądów, są bardzo błahe. Nie wchodzimy w ich rozbiór, natomiast pozytywnie wykażemy a) jedność książki, b) autentyczność.

1) Tradycya żydowska, a za nią chijańska, sięgająca czasów prawie napisania tej książki i ułożenia Kanonu ksiąg św. zawsze uważała księgę Zach. za jedną książkę. O ile przyjmujemy jej świadectwo o pierwszej części, niema racyi odrzucać—o drugiej. Żydzi bardzo wielkie znaczenie przywiązywali do pism proroków, dlatego trudno przypuścić, aby przekonania ich opierały się na fałszu.

2) Zarzucana różność stylu i treści w obydwu częściach nie jest dowodem pewnym różności autorów. Są wprawdzie pewne zwroty i wyrażenia, które właściwe są jednej lub drugiej części, ale niema ich tyle, aby upoważniały one krytyka do dzielenia książki na dwie różne części i przypisywania ich dwom różnym autorom. Dodać należy, że oprócz różnic, wiele jest zwrotów i wyrażeń zupełnie takich samych. Jeżeli są różnice, to przecież one są zupełnie naturalne, kiedy autor nie pisał swego dzieła odrazu, ale, co jest prawdopodobne, po przerwie kilkuletniej. A przytem, należy zauważyć, że styl bardzo zależy od treści pisma. W pierwszej części styl jest spokojny dlatego, że opowiadanie autora o swojem widzeniu jest spokojne. Tymczasem w drugiej — gdzie autor mówi o brzemionach i szczęśliwej przyszłości w czasach mesyańskich, styl jest bardziej ożywiony.

3) Nie ma racyi, dla której Żydzi mieli połączyć dwa dzieła różnych autorów w jedno dzieło. Krótsze są dzieła proroków Abdyasza, Nahuma, Habakuka, a jednak nie są połączone.

4) Wreszcie wymieniany jest dowód, że Mat. 27, 9, przytaczając tekst z trzeciej części Zach. XI, 12, przypisał go prorokowi Jeremiaszowi, ale wówczas, odpowiadamy, trzebaby było całą trzecią część przypisać temu prorokowi, czego jednak krytycy nie czynią.

Co się tyczy autentyczności, możemy z całą stanowczością twierdzić, że w całej książce niema nic takiego, coby odpowiadało czasom przed niewolą babilońską lub też, według innych, II—I w. przed Chr. (Już ta różnica sama poglądów wystarczyć powinna, aby się przekonać o bezpodstawności twierdzeń racyonalistów). Przeciwnie, o ile krytyka wewnętrzna wykazuje, wszystko, co znajduje się w naszej książce, całkowicie odpowiada tym warunkom, jakie, wiemy, były w krótkim czasie po niewoli babilońskiej.

Teologiczne znaczenie Księgi Zach. jest bardzo wielkie ze względu na pojęcia teokratyczne, zawarte w tej książce. Autor zapowiada, że naród święty (synagoga i Kł święty) nie zginie, ale będzie istniał do końca wieków. Pozatem w książce jest sporo ustępów tyczących się osoby i działalności przyszłego Mesyasza: 3, 8 nazwany jest Mesyasz — Zemah—latorośl, jak to był już przedtem go nazwał Izajasz 4, 2 i Jeremiasz 23, 5; 6 13 — zapowiada prorok, że Mesyasz będzie kapłanem i królem; 9, 9—10 zapowiada tryumfalne wejście Mesyasza do Jerozolimy; 11, 12—13—zdradę Judasza; 12, 10—przebicie boku włócznią; 13, 7—ucieczkę Apostołów.

(Por. J. Knabenbauer, *Comm. in proph. minores,* Par., 1886; Trochon, *Les petits prophètes,* Par., 1889; Fillion, *Le Sainte Bible commentée,* Paris, 1903, t. VI; van Hoonacker, *Les douze petits prophètes,* Paris, 1908; J. W. Rothstein, *Die Nachtgesichte des Sacharia,* Lp. 1910; *Diction. de la Bible,* fasc. 39, 2517—2526).

X. J. A.

Zacheanie ob. Barboryanie.

Zacherl Anzelm, Benedyktyn, teolog. Ur. 1729 w Schleissheim niedal. Monachium, † 1807 w Bogen (N.-Baw.). Był sekretarzem opactwa i nauczycielem teologii w Oberaltaich, od 1799 przeorem w Bogenberg. Wydał szereg pism polemicznych, teolog. i prawnych oraz całkowity kurs *Theologia dogmatica,* 6 t., Freising, 1768/80 (por. Lindner, *Die Schriftsteller u. die um Wissenschaft u. Kunstverdienten Mitglieder des Benediktiner-Ordens...,* Regensb. 1880, I, 116 i KHBuchb. t. II, 2784).

Zacherla Mikołaj, T. J., ur. w r. 1670, wstąpił do zakonu w 1685 r., uczył niższe klasy, był przez lat 10 kaznodzieją i przez 12 misyonarzem; w r. 1742 był prefektem duchownym w Stanisławowie, gdzie też i † w r. 1747. Napisał: *Kazanie przy Exportacyi Ciała JW. Wojewody kijowskiego,* 1732. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1459).

Zacheusz „przedniejszy celnik" ἀρχιτελώνης—princeps publicanorum, t. j. zbieracz podatków, mieszkający za czasów Chr. Pana w Jerycho. Był on żydem z pochodzenia, ale był u nich w pogardzie z racyi obowiązków, które spełniał. Kiedy Pan Jezus przechodził około Jerycha, Z., będąc małego wzrostu, wszedł na drzewo, aby choć z daleka Chrystusa oglądać. Jezus, widząc dobrą wolę Z., zwrócił się doń, kazał mu zejść z drzewa i poszedł do jego domu ku wielkiemu zgorszeniu obecnych Żydów. Z. pełen radości oświadczył Chrystusowi: „oto Panie, połowicę dóbr moich dawam ubogim, a jeślim kogo w czem oszukał, wracam we czwórnasób", za co zasłużył od Chr. te słowa pochwały: „iż się dzisiaj zbawienie stało temu domowi, dla tego, że i on jest synem Abrahamowym" (Łuk. 19, 1—10).

Według *Homilii Klement.* (III, 63—72), *Recognitiones* (III, 65, 71). Z. był później towarzyszem św. Piotra w pracach apslkich a św. Piotr ustanowił go bpem w Cezarei. Według zaś tradycyi przechowanej we Francyi (Quercy) Z. miał pod imieniem Amatora opowiadać naukę Chrystusa w Gallii w miejscowości Rec-Amadour. Do dzisiejszego dnia odbywane są do tego miejsca liczne pielgrzymki pobożnych. W *Acta Sanctorum* (August. t. IV, 18, 25) niema wzmianki o tych tradycyach. (Por. Ollivier, *Les amitiés de Jesus,* Par. 1895, 357 nn.; *Diction de la Bible,* fasc. 39; Hagen, *Lex. Bibl.,* Paris, 1911, t. III).

X. J. A.

Zacheuszki. Tak nazywają w Polsce jednoramienne świeczniki, przytwierdzone do ścian kła, w których, podług wyznania Pontyfikatu Rzymskiego, goreje podczas uroczystej konsekracyi kła dwanaście świec woskowych przed tyluż krzyżami, namalowanemi na jego wewnętrznych murach. Krzyże, po dokonanem poświęceniu ołtarza, bp namaszcza Chryzmem świętem i okadza. W obrzędzie poświęcenia kła te dwanaście krzyżów, wedle św. Iwona Karnateńskiego (sermo de sacr.) oznaczają dwunastu apostołów, a na nich jako na fundamentach zbudował Chrystus Pan swój Kł. (Por. Ep. ad Eph. 2, 19 ad 20 i Apocal. 21, 14), a gorejące świece samego Zbawiciela—Światłość świata (Joan 8, 12). Sam obrzęd znaczy: Święta Liturgia w tym kle mająca się odprawiać, zasady Religii św. tutaj głoszone, odpowiadają ewangelicznej nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa, której światło Kł otrzymał przez nieomylną tradycyę Apostołów i fundamenty Kła (Cosma de Pappi). Świece w Zacheuszkach zapalają się przed rozpoczęciem obrzędów konsekracyjnych, aby przypomnieć słowa Apostoła Narodów: Ephes. 5, 8 „Albowiem byliście niekiedy ciemnością, lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chodźcie". Nim został zbudowany i poświęcony Kościół tryumfujący ze świętych w niebie, Chrystus wysłał Apostołów na świat, aby budowali Jego Kł z ludzi żyjących na ziemi. Zacheuszki należy zapalać w dniu rocznicy poświęcenia kła podczas nabożeństwa. Mają one wtenczas przypominać wiernym wdzięczność i miłość ku Chrystusowi Panu za powołanie ich do Swego Apostolskiego św. Kła oraz obowiązek nabywania światła Boskiej Jego nauki i przyświecania dobrym przykładem w całem ich życiu. (Por. *Cosma de Pappi Liturgia sacra* § 236; X. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów.*

X. Kaz. Kobrzyński.

Zachut Abraham ob. Abraham Zachut.

Zachwycenie ob. Extaza.

Zacyusz Szymon, nazywany też Szymonem z Proszowic, gorliwy działacz protestancki, uczył się w akademii krakowskiej, był pastorem w Brześciu i rozsiewał z zapałem błędy protestanckie w Małej Polsce w r. 1550. Wezwany ok. r. 1555 — 1557 do Wilna przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła został tam superintendentem i urządził zbory protestanckie na Litwie; w r. 1557

przewodniczył na synodzie kalwińskim w Wilnie; potem przeniósł się na Podlasie i był superintendentem okręgowym; stąd przeszedł na seniora przy zborze krakowskim od r. 1561 — 1570; był na synodzie w Mordach w r. 1563 i w Pińczowie 1590. Kiedy † niewiadomo. Był to uczony i ruchliwy działacz akatolicki, ostro występujący pko powstającym nowym sektom w łonie odszczepieństwa reformowanego. Z pism Z-a znane są: *Wyznanie wiary zboru wileńskiego,* Brześć Litewski, 1559; *Akta to jest sprawy soboru chrześcijańskiego wileńskiego,* które się poczęły roku Pańskiego 1557 miesiąca Decembra. Tże 1559; *Confessio fidei ecclesiae Vilnensis* contra exsurgentes Anabaptistas. Tże 1559. W kancyonale Seklucyana znajduje się 7 pieśni Z-a. (Por. *Enc. powsz.* Orgelb.. t. 15, s. 9; Wiszniewski, *Historya liter. pols.,* t. VI, s. 570; t. VIII, s. 215; t. IX, s. 35).

X. J. N.

Zadarnowski Ignacy ob. Trynitarze w Polsce.

Zadori Jan, ks. węgierski, ur. w r. 1831, był profesorem teologii w seminaryum ostrzychomskiem w 1864 r. i kanonikiem, pisał wiele po węgiersku. † w r. 1884. Napisał m. i. *Dissertatio de duabus B. Petri ap. epistolis,* Budapestini, 1861; o katakumbach rzymskich. Tże 1868; *Syntagma theologiae fundamentalis,* Strigonii, 1882; *Fragmenta syntagmatis.* Tże 1885 i in. Od r. 1870 do 1884 wydawał czasopismo teologiczne „Uj Magyar Sion".

Zadosyćuczynienie (łacińskie satisfactio) w ogólności oznacza wszelki akt człowieka, zmierzający do wyrównania naruszonego przez niego czyjegoś prawa i popełnionej tym sposobem obrazy, względnie krzywdy. Jest to więc, jak widzimy, akt sprawiedliwości (ob.). W znaczeniu bardziej określonem, teologicznem, przez Z. rozumiemy akt człowieka, mający na celu naprawienie obrazy wyrządzonej przez grzech Bogu, z którym to aktem często się łączy wynagrodzenie krzywdy, uczynionej bliźniemu. Że jednak stworzenie samo przez się nie byłoby żadną miarą zdolne do naprawienia zniewagi wyrządzonej Bogu, przeto cała wartość Z-ia ludzkiego opiera się jedynie na zasługach Chrystusa, który sam jeden tylko, jako człowiek i Bóg zarazem, mógł w całej pełni zadośćuczynić za grzechy wszystkich ludzi. Stąd nauka o Z-u łączy się ściśle z nauką o Usprawiedliwieniu (ob.), a nawet stanowi właściwie tylko uzupełnienie tej ostatniej. Z. w powyższem znaczeniu teologicznem, o ile je pojmujemy szerzej, utożsamia się wogóle z pokutą i obejmuje całkowite usposobienie, niezbędne do usprawiedliwienia. Brane ściśle Z. jest odpokutowaniem w tem życiu za kary doczesne, należne człowiekowi już usprawiedliwionemu (por. Sob. Tryd. sess. XIV, cap. 8 i sess. VI cap. 14). Z. to i ze względu na nadprzyrodzoną wartość swoją, jako odbywane w stanie łaski, zowie się w języku teologów satisfactio de condigno. Podczas gdy potrzebę Z-a w znaczeniu szerszem wskazuje nam Pismo św., nawołując ogólnie do pokuty (por. Ezech. 18, 20), potrzeba Z-a w pojęciu ścisłem opiera się na założeniu cogmatycznem, iż Bóg nie zawsze wraz z grzechem i karą wieczną odpuszcza też karę doczesną (por. Sob. Tryd. sess. VI, De justif. can. 30; Sess. XIV, cap. 8 i can. 12; Ks. Liczb. 20, 12; Powt. pr. 32, 49; Wyśc. 32, 14, 15; Liczb. 14, 20 — 24; 2 Król. 12, 32; 24, 10 nast.; 3 Król. 13; 1 Kor. 11, 30 nast.; Św. August. in Ps. 50 n. 11; Tract. 124 in Joannem n. 5; Greg. Moral. 9, 34).

Z. w znaczeniu ścisłem dzieli się na Z. sakramentalne i Z. pozasakramentalne. Z. sakramentalne jest częścią uzupełniającą, czyli t. zw. integralną Sakr. Pokuty i stanowi tegoż piąty warunek; polega zaś na wypełnieniu t. zw. pokuty, nakazanej przez kapłana przy spowiedzi. Z. sakramentalne obowiązuje penitenta pod grzechem (śmiertelnym, jeżeli pokuta jest ciężka i za winy ciężkie—powszednim, jeżeli pokuta jest lekka lub ciężka, lecz za winy powszednie); podobnież kapłan spowiadający z reguły obowiązany jest pod grzechem do naznaczenia pokuty penitentowi odpowiednio do ciężkości win (por. Sob. Tryd. sess. XIV, cap. 8). Niema konieczności, iżby Z. sakramentalne odbywało się przed rozgrzeszeniem. Zdanie, szerzone przez Jansenistów, żądające odprawienia pokuty, nadanej przez

spowiednika, przed udzieleniem rozgrzeszenia potępiła St. Ap. (ob. Prop. 5 Petri Oxomens., damn. a Sixto IV; prop. damn. 16—18 ab Alex. VIII; Bulla Auctorem fidei nn. 34. 35). Orzeczenia i ustalona praktyka Kła pod tym względem odpowiadają w zupełności faktom i świadectwom samego Boga, podanym w Piśmie św. (Por. przykład króla Dawida, ponoszącego karę za grzech odpuszczony; ob. też Ezech. 33, 12). W rzeczy samej zresztą, wartość Z-a jako takiego może posiadać jedynie Z-e człowieka już usprawiedliwionego. Tak samo nie jest wymaganem odprawienie Z-a sakram. przed przyjęciem Komunii św. (Prop. 22 damn. ab Alex. VIII).

Z-e pozasakramentalne jest wtedy, jeżeli grzesznik spełnia jakiś akt pokutny poza nakazem spowiednika, już to praktykując dowolnie wybrane ćwiczenia pokutne, już też znosząc z poddaniem się woli Bożej i w duchu Z-a cierpienia, zesłane od Boga.

Jako środki Z-a (akty pokutne) mogą służyć zarówno akty zewnętrzne (słuchanie Mszy św., posty (ob.), biczowanie, włosienica (ob.), dawanie jałmużny (ob.), pielgrzymki (ob.) itp.), lecz i wewnętrzne, t. j. tylko w duchu odbywane.

Z nauki o Świętych obcowaniu (ob.) wynika sama przez się możność odbywania Z-a za innych (ob. też art. Odpust). (Por. Palmieri, *De poenitentia*, wyd. 2, str. 450/491, Prati, 1896; Pesch, *Praelectiones dogm.*, t. VII[3] n. 228 nast. KL. V, 308/325, KHBuchb. I, 1642/31. Bardziej szczegółowo podaną lit. ob. przy art. Spowiedź.

X. A. D.

Zadosyćuczynienia za bluźnierstwa arcybractwo ob. Arcybractwo zadosyćuczynienia.

Zadosyćuczynienia narodów katolickich pobożne dzieło ob. Bractwa. 14.

Zaduszki, Zaduszny dzień ob. art Święta.

Zadzik Jakób, kanclerz w. koronny, następnie bp krak. Ur. 1582 r. w Drużbinie w Sieradzkiem, † 1642 w Badzenowie. Kształcił się naprzód u Jezuitów, następnie w akad. krak. i zagranicą. W Rzymie wyświęcił się na kapłana. Po powrocie do kraju był sekretarzem kr. Zygmunta III. W r. 1608 został kanon. krak., następnie sekret. w. koronn., a 1624 r. bpem chełmskim. On doprowadził do skutku 1626 r. pokój z Gustawem Adolfem. Wkrótce został kanclerzem. W 1634 doprowadził do pokoju z Rosyą, a 1635 r. otrzymał bpstwo krakowskie. Był gorliwym pasterzem, nie przestając służyć krajowi w sprawach publicznych. Za jego przyczyną zniesiono szkoły aryańskie w Rakowie i innych miejscach.

Zagielski Józef Antoni, rusin z pochodzenia, uczony zbieracz rzeczy ojczystych, wydał: *Vita et res gestae Leonis Kiszka*, primum Protoarchimandritae Congr. Ruthenorum Lituanae, post Eppi Vladimiriensis ac demum Metropolitae totius Russiae etc. Supraslii 1746, 4-o; nadto zostawił w rękopisie: *Cypriani Żochowski* Archiep. Kiiouiensis, totiusque Russiae Metrop. *Opera omnia*, napisana częścią po rusku, częścią po polsku, a w części i po łacinie, in folio. (Por. Janocki, *Polonia litterata*, t. 1, s. 89).

Zagórski Maciej, norbertanin, kanonik w Hebdowie, był od r. 1621 do 1630 przeorem w Zwierzyncu pod Krakowem. Pełen pokory i cierpliwości nie chciał dochodzić swej niewinności, gdy rzucono na niego potwarz; usunął się w końcu do Hebdowa, zabierając z sobą tylko brewiarz. Przełożył na język polski *Żywot św. Norberta*, znajdujący się w rękopisie. (Por. Siostra Andrusikiewicz, norbertanka w Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants* de l'Ordre de Prémontré, 1907, t. II, s. 421).

Zagrafska ewangelia ob. Biblijne tłumaczenia w dz. Tłumaczenia słowiańskie.

Zagrzeb (Agram) miasto w Kroacyi, w 1910 r. liczące 78,850 mieszkańców, stolica archidyec. oraz prowincyi kinej kroacko-slawońskiej. Na terytoryum tej dyecezyi za czasów rzymskich istniało bpstwo Siscia (dziś Sissek), o którem ostatnia wzmianka sięga początku X w. Dzisiejszą dyecezyę założył ok. 1093 r. św. Władysław; długo należała do prowincyi kinej w Kaloczy, aż dopiero

Pius IX bullą Auctorem omnium z 11 grud. 1852 wyniósł jej pasterza do godności arcybpiej i postawił go na czele nowoutworzonej prowincyi klnej, obejmującej królestwo Kroacyi i Slawonii, do której prócz dyec. zagrzebskiej należą łacińskie dyecezye ze stolicami w Diakovo i w Zengg, dyec. grecko-katol. z siedzibą w Krzyżu oraz łaciński bp belgradzki, którego dyec. nie istnieje, a on sam bywa sufraganem zagrzebskim. Prowincya ta klna obejmuje 42,531 kw. klm., zamieszkana w $^3/_4$ częściach przez ludność kat.; ma wydział teol. w uniw. zagrzebskim, prasę katol. dobrze reprezentowaną oraz założone w 1867 r. stowarzyszenie św. Hieronima, celem wydawania książek chijańskich o treści pouczającej. Bpów zagrzebskich było 68; obecny arcybp jest czwartym (Antoni Bauer). Kapituła katedralna ma 4 dignitates, 25 kanoników gremial. i 8 hon. i zarządza licznemi fundacyami na cele dobroczynne. Nadto kł w Cazma ma kollegiatę, rezydującą w Warażdynie, która liczy 4 dignitates, 6 kanoników gremial. i 6 hon. Dyec. (1915) ma 15 archidyakonatów. 38 dystryktów (dekanatów), 348 parafii. Kapłanów świeckich 664 i 76 zakonnych. Seminaryum wielkie jest w Z-u, małe t. zw. orphanotrophium w Z-u i Pozedze, a jest projekt założenia nowego wraz z biskupiem gimnazyum. Z zakonów są: Bracia Mniejsi w 15 miejscach, Kapucyni w Varażdynie, Jezuici i Bonifratrzy w Z-u; SS. Miłosierdzia kongregacyi kroackiej mają 94 domy, od św. Krzyża 5 domów oraz SS. Bożego Miłosierdzia 1 dom. Katolików ob. łac. 1,521,860, ob. grec. 3030. Pierwszą katedrę zburzyli Margotowie 1242; dzisiejsza późnogotycka z XV w. ucierpiała czasu wojny 1527, w XVII w. dwukrotnie od pożaru, a 9 listop. 1880 od silnego trzęsienia ziemi; z końcem XIX w. została odrestaurowana. Bogata w dzieła sztuki i cenne zabytki, jak kielichy, relikwie płaszcza św. Władysława, mszał z 40 miniaturami, obraz z kości słoniowej z wczesnej epoki romańskiej, infuły kosztowne. Z kłów Z-a należy wspomnieć św. Marka z XIII w. z pięknym portalem i Braci Mniejszych z XIV w. W dyecezyi zagrzebskiej są 2 miejscowości słynne pielgrzymkami ku czci N. M. P.: 1) Marya Bistrica. Obraz ten czczony od 1545 r., a kiedy 1880 r. kł się spalił do szczętu, obraz ocalał. Corocznie tu przybywa do 100,000 pątników. 2) Krepina z obrazem Matki Bożej Jerozolimskiej; pielgrzymuje tu co roku do 50,000 wiernych. W badaniu dziejów dyecezyi odznaczył się ks. Jan Thalczicz, który o jej bpach, katedrze i historycznych zabytkach kilka obszernych dzieł napisał. (Por. *Die kathol. Kirche in Wort und Bild,* Wien, 1900, t. II; *Schematismus cleri archidioec. zagrabiensis pro a. 1915.*

M. B.

Zahle albo Fourzol, zjednoczone grecko-melchickie bpstwo (Mariamnen. dioec.) z siedzibą w syryjskiem mieście tegoż imienia przy wschodniej pochyłości Libanu. Liczy katol. (1915) ok. 30 tys., kapłanów ma 47, kłów 33, szkół ludowych 9 z 580 dzieci, pozatem posiada trzy klasztory bazylianskie, w których przebywa 47 zakonników. Bpstwo powstało 1866 r. (por. *Miss Cath*, 1907, 784 i Battandier, *Annuaire pont.*, Paris, 1915).

Zahm J. A. paulista amerykański, współczesny, autor wielu dzieł po angielsku napisanych i tłumaczonych na różne języki. Wykazuje on gruntownie, że niema żadnego rozdźwięku między prawdziwą nauką a wiarą; że Kł katolicki zawsze popierał prawdziwą wiedzę i kulturę i że odstępstwo od Kła i religii powstrzymuje postęp w naukach a nawet grozi mu zagładą. Ks. Z. jest profesorem fizyki w uniwers. N. M. P. w Filadelfii. Ważniejsze dzieła jego przetłum. na język francuski i włoski są: *Bible, science et foi,* Paris, 1895; *Science catholique et savants catholiques.* Tże 1895, 16-o; *L'Evolution et le dogme.* Tże 1897, 12-o, 2 t. Ks. Z. jest zwolennikiem teoryi transformizmu. *Leone XIII e la Scienza,* 12-o i inne. W polskim języku jest przekł. dziełka Z-a p. t. *Uczeni katoliccy,* Warszawa, 12-o.

Zahn Józef ks., współczesny, dr. teologii, zwyczajny profesor uniwersytetu w Würzburgu, ur. w r. 1862 w Stadtprozelten, napisał *Apologetische Grundgedanken bei den Kirchenschrift.* der ersten 3 Jahrhunderte, 1890; wyd. Józefa Grimm'a, *Das Leben Jesu,* 1890; wyd. 2-ie 1905; *Einführung in die*

christl. Mystik, 1908; *Das christl. Vollkommenheitsideal* u. s. Pflege in der kath. Kirche, 1911 i inne. (Bor. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender,* 1913, s. 672).

Zahorowski Hieronim, szlachcic wołyński, był najprzód jezuitą. Wypędzony z towarzystwa za przekroczenia reguły, w zemście ogłosił pko zakonowi książkę p. t. *Monita privata Societatis Jesu,* Norymb. 1612, Kraków, 1614 i późn., na którą odpowiedział mu bezimiennie jezuita Józef Bembus w dz. p. t. *Monita Salutaria,* 1615, (por. *Encykl. powsz.* Orgelbr.).

Zahorski Władysław, dr. medycyny, literat polski współczesny, ur. w r. 1858 w Święcianach, gub. wileńs., kształcił się w Permie w uniw. w Moskwie, następnie do r. 1892 był urzędnikiem na Uralu, potem zamieszkał w Wilnie. Napisał: *Życiorysy biskupa Strojnowskiego i filantropa J. Titiusa* w „Albumie zasłuż. Polaków"; *Troki i zamek Trocki; Katedra wileńska,* Wilno, 1904 i in. Oprócz tego pisze liczne artykuły i rozprawy historyczne i medyczne w czasopismach. (Por. *Enc. powsz.* Org., t. 18, s. 717).

Zahradnik Wincenty, ks., zasłużony pisarz czeski. Ur. 1790 w Młodej Bolesławi, † 1836 r. w Krzeszycach Po skończeniu gimnazyum w rodz. mieście, wstąpił tże do zak. Pijarów i odbywszy studya teol. w sem. litomierzyckiem, 1813 r. został kapłanem. Przez pewien czas spełniał obowiązki kapelana bpiego, następnie sekretarza konsystorza, wreszcie został proboszczem w Krzeszycach. Pozostały po nim dzieła: *Homiletické rzeczi na nedele a swatky celáho roku,* 2 t., 1832 i 1833; *Rozwrhowe kazani na nedele a swiatky celaho roku,* 2 t., 1837; *Nedelni kazanai,* 2 t., 1838 (por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda).

Zając albo Zajączek, ks. dyrektor kolegium Rorantystów w Krakowie, muzyk w XVI w., do którego pisała królowa Anna Jagiellonka z Warszawy, upominając go, by nie dopuszczał zaniedbania obowiązków przez niektórych rorantystów. Ks. Z. był dyrygentem Rorantystów od r. 1574 do 1602. Za dyrektorstwa ks. Z. był kapelanem czyli prebendarzem w tem kolegium sławny kompozytor polski ks. Tomasz Szadek (ob.). (Por. Grabowski Ambr., *Historyczny opis miasta Krakowa* i jego okolic; Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach pols.,* Kraków, 8-o, s. 14 i 44).

Zajączek Stefan z zakonu Dominikanów, bp bakoński ok. r. 1412, był lektorem św. teologii. Zostawszy bpem cały swój majątek zapisał klasztorowi krakowskiemu, za pozwoleniem Stolicy Aplskiej. (Por. Bzowski, *Propago S. Hyacinthi,* s. 50; Fontana, *Theatrum Dominic,* s. 165; Barącz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce,* t. II, s. 43 i nst.).

Zaklęcia ob. Exorcyzm.

Zaklinacze ob. Exorcysta.

Zaklinacze wężów — (Vulg. incantatores, hebr. nebon lahasz od lahasz — syczeć) znani byli już w dawnej starożytności w Egipcie, Grecyi, Rzymie etc. (por. Aryst. Mirab. 151; Plinius, Hist. nat. VII, 2; VIII, 38; Strabon, 17, 44; Vergili, Eneida VII, 753), jak również istnieją dotychczas w Egipcie i wogóle na Wschodzie. Za pomocą wysokich tonów na piszczałkach potrafią zaklinacze tak wpłynąć na zmysłową stronę wężów, że po pewnym czasie mogą z nim postępować dowolnie: brać w rękę, owijać nimi szyję etc. bez obawy ukąszenia z ich strony. Ukąszenie jednak nie zawsze jest wykluczone. W zaklinaniu wężów i ich oswajaniu niema oszustwa, jest to zjawisko zupełnie naturalne.

Magowie na dworze Faraona również przez zaklęcie sprawili, że węże zamieniały się na laski, t. j. doprowadzili oni węże do takiego stanu magnetycznego, że stojąc na swych ogonach, wydawały się podobnymi do laski. Kiedy zaś Mojżesz rzucił laskę Aarona i ta zamieniła się na węża, mogli i magowie zmagnetyzowane węże rzucić na ziemię i te ożyły. Fakt magów był naturalny, Mojżesza zaś cudowny, gdyż wąż Mojżesza rzucił się na węże magów i je pożarł. (Wyjście VII, 10–12).

Mojżesz w prawodawstwie swem zabronił tolerować pośród siebie zaklinaczów wężów (Deut. 18, 11), gdyż prak-

tyka ta mogła być przyczyną wielu nadużyć (por. *Diction. de la Bible*, fasc. 9, 595).

Zakład (łac. sponsio) jest to umowa (kontrakt), mocą której strony wiodące spór ze sobą w pewnej materyi, przyrzekają pewne dobro na rzecz tego, przy którym okaże się słuszność. Z. może być kontraktem (ob.) zobopólnym czyli obustronnym lub też tylko jednostronnym, zależnie od tego, czy każda ze stron zobowiązuje się w razie przegrania Z-u ponieść ciężar na rzecz Z. wygrywającej, czy też tylko jedna z nich przyjmuje zobowiązanie, druga zaś jedynie akceptuje zobowiązanie tamtej, nie obowiązując się, w razie przegranej, do niczego. W pierwszym wypadku Z., byleby został zawarty na seryo, obowiązuje z tytułu cnoty sprawiedliwości (ex iustitia), w drugim, zależnie od intencyi strony zobowiązującej się, bądź z tegoż tytułu, bądź tylko z tytułu obowiązku wierności (ex fidelitate) w obietnicach. Z ogólnej natury kontraktów (ob.) wynika, iż zobowiązujący się do poniesienia ciężaru Z-u likcyjnie nie ma tem samem obowiązku uiszczenia się z obietnicy w razie przegranej, lecz jednocześnie tak samo, w razie wygranej, nie ma żadnego prawa do obiecanej korzyści.

Do ważności (ad valorem) Z-u wymagane są następujące warunki: 1) ażeby przedmiot sporu jednakowo był rozumiany przez obydwie strony; 2) żeby nie było pewności po żadnej stronie co do wyniku Z-u, chyba że strona przegrana z góry, pomimo oświadczenia strony przeciwnej, iż jest zupełnie pewna prawdy, przyjęła na siebie zobowiązanie (w takim bowiem razie mamy do czynienia z t. zw. kontraktem łaskawym [c. gratuitus]); 3) żeby przez obydwie strony był zawarty na seryo.

Do godziwości (ad liceitatem) Z-u prócz powyższych 3-ch warunków ważności, potrzeba nadto, iżby dotyczył rzeczy godziwej (causa licita), t. j. nie był dla nikogo powodem do grzechu.

(Por. Lehmkul, *Theol. moralis*, I[10], n. 1138, Friburgi Brisg, 1902; Noldin, *Sum th. mor., De praeceptis — De sponsione;* Aertnys, t. I[6], lib. III, tract. VII, n. 515, Paderborne, 1901; Gury, *Theol. mor.*, p. I, n. 942. *X. A. D.*

Zakłady pedagogiczne ob. artykuły: Nauczanie wychowawcze, Seminaryum, Seminar. nauczycielskie, Szkolnictwo, Szkoły katedralne i katechetyczne, Uniwersytety, Wychowanie i Wychowawcze zakłady.

Zakon w znaczeniu klnem znaczy tyleż co testament czyli przymierze, prawo, obietnica (ob. art. Biblia). Z. w językach słowiańskich oznacza także prawo; w języku polskim Z. oznacza też zgromadzenie religijne, żyjące pod prawem czyli regułą zakonną (ob. art. Zakony).

Zakony. I. Zakonnego stanu określenie i cechy istotne. Zakonny stan można określić jako stały sposób życia w Kle osób, które, zjednoczone w stowarzyszenie religijne, zatwierdzone przez Kł, czynią profesyę t. j. jawne zobowiązanie dążenia do doskonałości chijańskiej przez zachowywanie trzech ślubów wieczystych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, oraz własnych ustaw. Do istotnych cech stanu zakonnego należy zaliczyć:

1) Dążenie do doskonałości chijańskiej, t. j. doskonałej miłości Boga i bliźniego; jest to główny cel życia zakonnego i najważniejszy obowiązek. Niema podwójnej moralności: jednej dla osób zakonnych, drugiej dla świeckich; jest tylko jeden ideał dla wszystkich: będziesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkich sił twoich i ponad wszystko, a bliźniego twego jak siebie samego; wyższego ponad ten ideał postawić nie można. Między świeckimi a zakonnikami może być tylko różnica w sposobie oddania się na służbę temu ideałowi oraz w doborze i użyciu środków do jego osiągnięcia. Świecki człowiek ma obowiązek unikać tego wszystkiego, co się sprzeciwia miłości Boga habitualnej, t. j. grzechu; zakonnik zaś, o ile można, nawet te przeszkody ma usuwać, które utrudniają miłość aktualną, t. j. dla miłości Boga ma się wyrzekać nawet rzeczy skądinąd dozwolonych. Świeccy mają dążyć do doskonałości przez pełnienie przykazań, zakonnicy ponadto przez pełnienie rad ewangelicznych.

Doskonała miłość Boga i bliźniego wymaga też doskonałego praktykowania i innych cnót i nie ma pozostawać jedynie w usposobieniu i sercu, ale powinna też ujawniać się i w czynach. Stan zakonny nie jest stanem już nabytej doskonałości, ale wkłada tylko ścisły obowiązek dążenia do niej, t. j. pracy codziennej nad jej nabyciem. Zakonnik, który wiernie zachowuje swe śluby i ustawy, zadośćczyni temu obowiązkowi dążenia do doskonałości, stąd słusznie zakony zowią się szkołami doskonałości i świętości; w istocie największa liczba z pośród kanonizowanych Świętych przypada na zakony. Jednak trzeba pamiętać, że nie sam stan zakonny czyni człowieka doskonałym, ale życie według niego.

Oprócz głównego celu — dążenia do doskonałości, który jest wspólny wszystkim zakonom, poszczególne zakony mają jeszcze swe specyalne zadania, polegające na pełnieniu tych lub innych uczynków miłości względem Boga czy też bliźnich, jak to szerzenie czci Boga i pobożności, wynagradzanie za zniewagi Mu wyrządzane, pokutę, modlitwę za Kł, duchowieństwo, dusze w czyścu cierpiące, pełnienie uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy, jak: pielęgnowanie chorych, ratowanie upadłych moralnie, wychowywanie sierot, nauczanie, praca duszpasterska, prace misyjne i t. p. Św. Tomasz powiada, że do każdego dzieła dobrego może być powołany zakon.

2) Zachowywanie trzech ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Samo się przez się rozumie, że osoby zakonne obowiązane są pełnić przykazania Boskie i klne; na tem w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem doskonałość polega. Śluby i rady ewangeliczne stanowią środki pomocnicze w dążeniu do doskonałości. Pomagając do skutecznego zwalczania w sobie potrójnej pożądliwości: pożądliwości oczu, pożądliwości ciała i pychy żywota i usuwając przez to główne przeszkody do doskonałości, śluby ułatwiają tem samem walkę z namiętnościami, pełnienie przykazań Boskich i uświęcanie się, a zdejmując z człowieka ciężar różnorodnych trosk ziemskich, jak naprz. o zbieranie i zachowanie majątku, o utrzymanie rodziny, o pokierowanie sobą, i odrywając go od świata, dają mu możność całkowitego, wyłącznego i niepodzielnego oddania się na służbę Bogu i ludziom. Ponadto śluby są aktem najwyższej miłości względem Boga, całkowitego poświęcenia i oddania się, są najdoskonalszą ofiarą, jaką człowiek może zrobić z siebie Bogu. Naturalnie, że zasługa przed Bogiem i ludźmi nie polega na samem złożeniu ślubów, ale na wiernem ich zachowaniu. W niektórych zakonach, oprócz wyżej wymienionych ślubów, składają jeszcze inne: np. stałości w powołaniu, nieprzyjmowania godności, służenia chorym, nauczania dzieci i t. p. Dziś Stolica św. na ogół nie pozwala w ustawach zakonnych do trzech głównych ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, dodawać jakiekolwiek inne, gdyż mogą one spowodować niepotrzebne niepokoje sumienia, a z drugiej strony wszystkie inne dadzą się sprowadzić do powyższych trzech ślubów i zawierają się w wiernem ich pełnieniu.

3) Stałość życia; bez niej zakonne życie nie byłoby stanem; wypływa ona z profesyi wieczystej, t. j. ze złożenia wieczystych ślubów, mocą których dusza wiąże się na stałe z danem zgromadzeniem zakonnem i bierze na siebie szczęśliwą konieczność dążenia stale do doskonałości przez całe życie. Profesya winna być jawną, uczynioną wobec świadków.

4) Zachowanie własnych ustaw. Stosownie do właściwego zadania każdemu zakonowi, one ściślej określają praktykę w nim ślubów, sposób życia i rządzenia się; stanowią środek pomocniczy w dążeniu do doskonałości.—Przez pierwsze trzy wieki ustawą dusz poświęconych Bogu była ewangelia. Gdy życie pustelnicze poczęło ustępować miejsca życiu wspólnemu w klasztorach, okazała się potrzeba ściślej określonych przepisów do urządzenia tego życia. Zaczęły powstawać reguły zakonne. Do najstarszych na Wschodzie należy reguła św. Pachomiusza (ob.), napisana około 325 r. w klasztorze Tabennie w Egipcie. Na wzór jej ukazało się na Wschodzie wiele innych reguł, jak: św. Antoniego, św. Izajasza, patryarchów zakonnych Serapiona, Makaryusza, Pafnucego. Nowy okres rozwoju życia zakonnego na Wschodzie rozpoczyna reguła większa i mniejsza św. Bazylego (331—379 r.) (ob.). Wkrótce

wzięła ona przewagę nad innemi regułami wschodniemi; od czasu jej ukazania się żaden już opat nie próbował, jak to bywało przedtem, układać nowej osobnej reguły dla swego klasztoru. Do dziś dnia klasztory wschodniego rytu niemal wyłącznie na regule św. Bazylego się opierają (ob. Bazyljanie).— Na Zachodzie, wkrótce po ukazaniu się reguły św. Bazylego, powstała reguła św. Augustyna (423 r.); większego znaczenia nabrała ona dopiero w wiekach średnich; przyjęli ją Kanonicy Regularni (ob.), Eremici św. Augustyna (ob.), Dominikanie (ob.), Serwici (Servi B. V. M.) (ob.), zakonnicy od św. Jana Bożego, Paulini (ob.), Wizytki (ob.) i wiele innych zgromadzeń zakonnych. — Około r. 520 ułożył swą regułę św. Benedykt. Ta reguła miała takie same znaczenie dla Zachodu, jak reguła św. Bazylego dla Wschodu. Co miały poprzednie reguły dobrego, to wszystko zbiera św. Benedykt w harmonijną całość; braki dawnych reguł usuwa, życie zakonne wzbogaca nowymi zbawiennymi przepisami. Zaprowadza w klasztorze ściślejszą organizacyę na wzór kościelnej; życiu klasztornemu nadaje charakter rodziny, stawiając na czele klasztoru dożywotniego opata (abbas) i zaprowadzając zebrania na wspólne narady; wprowadza nowicyat; zaprowadza ślub stałości, przez to przywiązuje zakonnika niezmiennie do danego klasztoru i zapobiega szkodliwemu dla karności zakonnej ustawicznemu przenoszeniu się zakonników z klasztoru do klasztoru. Zacząwszy od drugiej połowy 7 w. reguła św. Benedykta stała się wyłącznie panującą na zachodzie i taką pozostała aż do zjawienia się zakonów żebrzących, z którymi potem dzieliła swe znaczenie. Z biegiem czasu na podstawie reguły benedyktyńskiej i na łonie pierwotnego zakonu utworzyły się osobne kongregacye benedyktyńskie z osobnemi do reguły dodawanemi ustawami, objaśniającemi ją lub nawet zmieniającemi. Tak wyrosła z pnia benedyktyńskiego kongregacya kluniaceńska (Ordo Cluniacensis), z Monte Cassino, kongregacye niemieckie, francuskie, szwajcarsko-amerykańskie, szkockie, zak. cysterski, Trapiści, Kameduli, Walombrozyanie, Oliwetanie, Celestyni, Kartuzi i inni (ob. oddz. art.). Na reg. bened. oparły się też niektóre zakony rycerskie, jak: Alkantarensi, Templaryusze. — Do powyższych głównych trzech reguł: św. Bazylego, św. Augustyna i św. Benedykta, uroczyście uznanych przez Kł, dołączyła się w wieku 13, odkąd ją solennie potwierdzili pże Inocenty III i Honoryusz III, jeszcze czwarta—św. Franciszka z Asyżu (ob.). Na tej regule opiera się rodzina liczna zakonów św. Franciszka, jak: Franciszkanie, Bernardyni, Kapucyni, Klaryski i inne, oraz liczne zgromadzenia zakonne tercyarskie męskie i żeńskie.— Obok tych głównych reguł, powstało jeszcze wiele innych, jak: Regula Tarnatensis (r. 470), św. Cezarego Arelateńskiego, św. Aureliana (550), św. Kolumbana (590), Chrodeganga, św. Formoza, Regula Magistri, Regula Decem Beneplacitorum B. M. V.; jednak nie wywarły one większego wpływu na życie zakonne.

Reguły zawierają przepisy życia zakonnego dosyć ogólnikowe, przeważnie treści ascetycznej. Stąd dla ściślejszego unormowania życia zakonnego poczęto uzupełniać reguły za pomocą uchwał kapituł zakonnych i innych przepisów, które dla odróżnienia od reguły zwano konstytucyami. Stolica św. od koncylium Lateraneńskiego IV r. 1215 domagała się, by nowopowstające zakony oparły się na jednej z reguł potwierdzonych przez Kł. Z czasem jednak zamiast reguły zaczęła potwierdzać same tylko konstytucye (constitutiones pro regula), jak np. dla Karmelitów, Minimów, Jezuitów, Pijarów, Redemptorystów i innych. W 1901 r. Kongregacya św. zakonników sama wydała Normy, czyli przepisy, według których mają być układane konstytucye tak dla zgromadzeń nowopowstających jak i dla tych, co pragną dawniejsze ustawy zreformować i dopasować do nowszych wymagań Stolicy św.—Różnica między regułą a konstytucyami jest mniej więcej ta: reguła zawiera przepisy ogólniejsze, może służyć za podstawę jednocześnie kilku zgromadzeniom zakonnym; konstytucye zaś zawierają przepisy szczegółowe, właściwe każdemu zgromadzeniu zosobna. Reguła dzisiaj wskazuje raczej ducha, w jakim chce iść dane zgromadzenie, zaznacza jego przynależność do jednej z wielkich rodzin zakonnych; konstytucye nadają zgromadzeniu kierunek specyalny, nor-

mują jego życie w szczegółach, stanowią prawną podstawę zgromadzenia. Dziś raczej reguła jest podporządkowywana konstytucyom; np. zgromadzenia nowsze, które przyjmują regułę św. Franciszka, zwykle na wstępie zaznaczają, że ona je obowiązuje tylko w granicach zakreślonych przez konstytucye.

Konstytucye zwykle dzielą się na dwie części. Pierwsza część traktuje o istocie zgromadzenia, o sposobie wstępowania doń i życia w niem; zawiera mniej więcej te rozdziały: o celu zgromadzenia, o świętych jego Patronach, o członkach, o przyjmowaniu kandydatów, o próbie, o ubiorze, o nowicyacie, o studyach (w męskich zgrom.), o posagu (w żeńskich zgr.), o składaniu ślubów, o ubóstwie, czystości, posłuszeństwie, o spowiedzi i Komunii św., o innych ćwiczeniach duchownych, o umartwieniach i pokutach, o środkach do utrzymania karności, o środkach do wypełnienia swego specyalnego zadania, o chorych, o nabożeństwach za zmarłych, o usunięciu ze zgromadzenia. Druga część konstytucyi mówi o zarządzie zgr. i organizacyi, zawiera rozdziały: o zarządzie zgrom. zewnętrznym, t. j. o władzy nad niem Stolicy św. i bpów, o kapitule generalnej, o przełożonym generalnym — jego władzy, o radzie generalnej, o administrowaniu dóbr zgr., o magistrze nowicyuszów, o domach i ich przełożonych, o prowincyach, o urzędach mniejszych, o mocy obowiązującej konstytucyi.

Prawo zatwierdzania konstytucyi dla zgromadzeń ogólno-kościelnych zastrzegła sobie Stolica św., konstytucye dla zgromadzeń dyecezyalnych może potwierdzić bp, lecz nie inaczej jak po otrzymaniu zgody na to Stolicy św. (Motu proprio Pii X „Dei Providentis" 1906). Konstytucyi potwierdzonych przez Stolicę św. zmieniać nie wolno bez otrzymania jej zgody na to i potwierdzenia proponowanych zmian.

Oprócz konstytucyi często mają zgromadzenia zakonne jeszcze specyalne swe Dyrektorya ascetyczne, Instrukcye dla urzędów zakonnych, Księgi zwyczajów zakonnych, Modlitewniki, Ceremoniały. Przepisy zawarte w tego rodzaju księgach mają dla zgromadzenia tylko prywatną powagę, stanowią część jego życia ruchomą, mogą, a czasami nawet powinny być zmieniane i uzupełniane stosownie do nowszych rozporządzeń Stolicy św. lub wymagań czasu.

5) Potwierdzenie Kościoła. Do Kła należy rozsądzać, czy dany sposób życia odpowiada doskonałości ewangelicznej; Kłowi też przysługuje prawo tworzenia zrzeszeń religijnych, ustanawiania w nich władzy i sankcyonowania wszelkich w nich zobowiązań. Przez długie wieki prawo klne nie wymagało, by nowopowstające zakony starały się o formalne potwierdzenie ze strony Kła; klasztory zostawały pod władzą i nadzorem miejscowych bpów; poprzestawano na ogólnej aprobacie klnej życia zakonnego. Koncylium Lateraneńskie IV (1215) zastrzegło, iż na przyszłość żaden nowy zakon nie może powstać bez formalnej zgody Stolicy św. Dziś potwierdzanie Z-w o ślubach uroczystych i zgromadzeń o ślubach prostych na cały Kł zastrzeżone jest Stolicy św.; zgromadzenie o ślubach prostych dyecezyalne może potwierdzić bp miejscowy, lecz nie inaczej, jak po otrzymaniu zgody na to Stolicy św. i po uprzedniem przedstawieniu jej nowopowstającego zgromadzenia składu osób, celu, dążeń, stanu majątkowego i przynajmniej zarysu ustaw, ułożonych według Norm (Motu proprio Pii X „Dei providentis" 1906). Zwracając się z prośbą do Stolicy św. o potwierdzenie, zgr. zakonne winno przedstawić: 1) prośbę podpisaną przez przełożonego gen. i jego radnych; 2) krótką historyę zgr., jego tytuł, cel i zadanie, rodzaj ślubów, istotne punkty organizacyi i sposób rządzenia; 3) sprawozdanie o stanie zgr. co do składu osobistego, karności, stanu materyalnego i ekonomicznego, działalności. To sprawozdanie musi być podpisane przez przełożonego gen. i jego radę; w żeńskich zgromadzeniach ponadto jeszcze wiarogodność i autentyczność tego dokumentu ma stwierdzić bp swym podpisem; 4) świadectwa bpów tych dyecezyi, w których znajdują się domy zgromadzenia; 5) z 10 egzemplarzy wydrukowanych lub odbitych na maszynie konstytucyi zgromadzenia. Stopnie potwierdzenia udzielonego zgr. przez Stolicę św. są następujące: 1. Niekiedy wskutek zalecenia bpa, Stolica św. pochwala ogólnie pobożne intencye i dobre chęci założyciela. Po otrzymaniu ta-

kiego zalecającego zgr. listu pskiego, nie przestaje jeszcze ono być dyecezalnem. 2. Po zbadaniu stanu rzeczy i dokumentów przedstawionych, St. św. pochwala i zaleca zgromadzenie i jego konstytucye (decretum laudis). Odtąd zgromadz. przestaje być dyecezalnem, a przechodzi pod bezpośrednią władzę i nadzór św. Kongregacyi zakonników, staje się ogólno-klnem zgr. (iuris pontificii). 3. Po jakimś czasie, gdy zgr. dostatecznie wypróbuje swe ustawy, gdy da dowody, że w niem panuje duch dobry, należyta karność, że rozwija owocną i użyteczną działalność i że rozszerza się,—St. św. ostatecznie zatwierdza zgrom. i jego konstytucye (decretum approbationis). Kła ma prawo jak potwierdzać, tak również i rozwiązać i zupełnie skasować zakon istniejący lub zgr. zakonne.

II. Zakonów historyczny rozwój. Twórcą życia zakonnego, co do jego istoty, jest sam Jezus Chrystus. On zalecił dążenie do doskonałości przez zachowywanie rad ewangelicznych, On też w swem życiu i podczas męki dał przykład najdoskonalszego ich wypełnienia. Do świętości Kła należy, by nigdy nie zabrakło w nim osób, dążących do doskonałości przez zachowywanie rad ewangelicznych. To jednak dążenie do doskonałości z biegiem czasu przybierało różne kształty, kolejno powstawały różne typy i formy życia zakonnego. W pierwszych trzech wiekach nie mamy jeszcze życia zakonnego, skrystalizowanego w pewne formy; możemy jednak i w tym okresie już upatrywać wzór życia zakonnego w życiu Apłów, dziewic poświęconych Bogu i ascetów (continentes). Najpierw rozwinęło się życie zakonne na Wschodzie; występuje ono tam w w. 4 w dwojakiej formie: jako życie pustelnicze—eremityzm, którego wzorem był św. Paweł, pustelnik z Teb († 341), a gorliwym krzewicielem św. Antoni Wielki († 356) i jako życie wspólne w laurach i klasztorach—cenobityzm, którego pierwszym organizatorem był św. Pachomiusz († 346). Następnie powstają na Wschodzie Bazylianie (ob.), a na Zachodzie Benedyktyni (ob.). Główne cechy monachizmu, stworzonego przez reguły św. Bazylego i Benedykta, są następujące: 1) Celem zakonników jest dążenie do urzeczywistnienia doskonałości ewangelicznej głównie w swem życiu osobistem: z jednej strony przez wyrzeczenie się wszystkiego i uwolnienie się od wszelkich trosk tego świata, a z drugiej przez coraz ściślejsze zjednoczenie z Bogiem przez miłość i kontemplacyę. Karność zakonna i życie polega głównie na posłuszeństwie, na bogomyślności i modlitwie (officyum w chórze), którą przeplata praca ręczna czy też umysłowa. 2) Pracy nad duszami nie wzbraniają się, ale nie mają jej w regule i planie swego życia; oddają się jej raczej przypadkowo, w drodze wyjątku, gdy tego wymagają szczególne okoliczności: te skłaniają niebawem zakonników do podjęcia się prac misyjnych, apostolskich, oraz do zakładania szkół przy klasztorach. 3) Centralnej władzy dla całego Z-u niema; każdy klasztor stanowi jednostkę samodzielną; klasztory łączy między sobą tylko wspólna reguła; dopiero w późniejszych czasach poczynają ujawniać się dążenia do zcentralizowania władzy. 5) Pierwotnie kapłanów było bardzo mało po klasztorach, nawet wzbronionem było zakonnikom przyjmować święcenia kacłańskie; dopiero później potrzeby klasztorów i prace misyjne skłaniają ich coraz bardziej do święceń kapłańskich. Pod wpływem bpów, jak: św. Augustyn, św. Euzebiusz Werceleński, św. Chrodegang, pragnących mieć kler gorliwszy, obok Benedyktynów powstają na Zachodzie Kanonicy Regularni, t. j. prowadzący życie zakonne (ob.). Oni usiłują łączyć monachizm z pracą duszpasterską: sprawują urząd kaznodziejski, słuchają spowiedzi, obejmują zarząd parafii. Do Kanon. Regular. należy zaliczyć: Kanoników Regularnych Lateraneńskich (1063) (ob.), Premonstratensów (1120) (ob.), Krucyferów czyli Krucygerów (1166). W 8 w. powstają Zakony Żebrzące; one wnoszą nowe daleko sięgające myśli do prawodawstwa zakonnego. Na równi oddają się bogomyślności i posługiwaniu bliźnich, prowadzą prace misyjne, oddają się nauczaniu. By skuteczniej zwalczyć szerzące się nadużycia w dawniejszych zakonach i odeprzeć zarzuty ówczesnych heretyków o upadku karności klnej, wyrzekają się własności nie tylko każdy osobistej, ale i wszyscy razem—wspólnej; żyją z jałmużny. Zaprowadzają wybór przełożonych na krótki czas; poszczególne klasztory łączą się w pro-

wincye; wszystkie zostają pod władzą przełożonego generalnego, którego wybiera Kapituła generalna. Do Zakonów Żebrzących należą: 1) Bracia Mniejsi, założeni przez św. Franciszka z Assyżu (1209); trzy są główne gałęzie Braci Mniejszych: Bracia Mniejsi (Ordo Fr. Minorum), Br. Mn. Konwentualni i Br. Mn. Kapucyni (ob. oddzielne artykuły). 2) Zakon Kaznodziejski czyli Dominikanie, założeni przez św. Dominika 1215 (ob.). 3) Karmelici, którzy przeszli z Azyi do Europy i po reformie Reguły w 1245 r. zostali zaliczeni do Zakonów Żebrzących (ob.). 4) Eremici, połączeni przez pża Aleksandra IV (1256) w jeden zakon na podstawie reg. św. Augustyna; stąd zwani Eremitami św. Augustyna (ob.). Do tych czterech głównych Z-w Żebrzących należy jeszcze dołączyć: Ordo Servorum B. M. V. (1233) i Minimów Eremitów św. Franciszka de Paula (1454) (ob.), oraz niektóre jeszcze kongregacye zakonne. W w. 16 po rozdarciu przez Lutra jedności klnej, stosownie do nowych potrzeb Kła powstają też i nowe typy i kierunki życia zakonnego: powstają K l e r y c y R e g u l a r n i, a wkrótce po nich Z g r o m a d z e n i a z a k o n n e o ś l u b a c h p r o s t y c h. Życie czynne w porównaniu z bogomyślnem występuje na pierwszy plan; do życia czynnego są dopasowywane konstytucye i ćwiczenia duchowne; niektóre dawne praktyki zakonne, zwłaszcza te, które krępują życie czynne, wychodzą z użycia, jak np. odmawianie publiczne wspólnie officyum w chórze. Organizacya nowszych Z-w przedstawia się jako dalsze rozwinięcie organizacyi, którą sobie wytworzyły Z-y Żebrzące.—Te są słynniejsze kongregacye regularnego duchowieństwa: Teatyni (1524), Somaskowie czyli Clerici reg. św. Majoli (1530), Barnabici (1530), Jezuici (1534) (ob. oddz. art.): ich ustawa jest najbardziej charakterystyczną na uwydatnienie cech nowego okresu życia zakonnego. Towarz. Jezusowe już nie zakłada klasztorów, tylko domy zakonne, kolegia i rezydencye; nie wprowadza u siebie ścisłej klauzury, nie przyjmuje żadnego specyalnego ubioru zakonnego, swoich kandydatów przeprowadza przez długie próby i wychowuje w sposób wieloraki; życie swe i ćwiczenia w szczególny sposób przystosowuje do życia czynnego, do walki z herezyą, do pracy nad duszami.—Dalej w porządku chronologicznym idą: Clerici reg. minores (1588), Ojcowie dobrej śmierci (1591), Pijarzy (1600), Maryanie, założeni przez Stan. Papczyńskiego (1723) i inni (ob. oddz. art.). Do znaczniejszych kongregacyi zakonnych należą: Redemptoryści (1749) (ob.) założeni przez św. Alfonsa Liguorego (ob.), Pasyoniści (ob.), Zmartwychwstańcy (ob.) założeni przez Jana Jańskiego (ob.), Misyonarze lub Łazaryści założeni przez św. Wincentego a Paulo (ob.), Sulpicyanie, Salezyanie, Bracia szkół chijańskich, Maryści, Salwatoryanie i inni (ob. art.).

Równolegle z męskimi Z-i, często na podstawie mniej więcej tych samych reguł i zasad, lub też i niezależnie od męskich Z-w, powstają też liczne Z-y i Z g r o m a d z e n i a z a k o n n e ż e ń s k i e, jak: Benedyktynki, Dominikanki, Klaryski, Franciszkanki, Wizytki, Urszulanki, Sakramentki i t. d. (ob. oddzielne art.).

W miarę zjawiania się coraz nowych i coraz liczniejszych potrzeb w Kle i społeczeństwie, powstają też i coraz nowe różnorodne zgromadzenia zakonne. Pojedyńcze Z-y mogą mieć okresy rozkwitu, chylenia się ku upadkowi, odradzania się lub też i całkowitego obumarcia. Lecz samo życie zakonne jako takie nigdy nie przerywa się i nie zanika; owszem wciąż się rozwija i coraz bardziej rozgałęzia. Z-y położyły ogromne zasługi dla Kła i społeczeństw, wśród których pracowały, i obecnie ich owocna działalność zaznacza się na różnych polach: one, jak historya Kła wskazuje, pracują nad nawracaniem pogan i niosą im owoce cywilizacyi chijańskiej, zakładają szkoły i uniwersytety, przechowują skarby literatury starożytnej, uprawiają nauki, zakładają szpitale i pracują na różnych polach miłosierdzia chijańskiego. To też Kł popiera rozwój życia zakonnego, a wrogowie, zdając sobie sprawę ze znaczenia Z-w w życiu Kła, zwykle najpierw swe ciosy przeciw nim wymierzają.

III. Z a k o n ó w r ó ż n o r o d n o ś ć p o c h o d z i: 1) z różnorodności celów i zadań, którym się oddają. Stąd rozróżniamy Z-y czynne, bogomyślne czyli kontemplacyjne i o życiu połączonem, t. j. łączące bogomyślność z pracą dla bliźnich; zakony nauczające, misyjne, oddające się pielęgnowaniu chorych i t. d.;

2) z różnorodności środków, którymi się posługują; z tego względu rozróżniamy: Z-y kapłańskie (clericales), oddające się pracy właściwej kapłanom, Z-y monastyczne (monachales), szukające zdala od świata samotności duchowej; Z-y żebrzące, ślubujące ubóstwo nawet w życiu wspólnem; Z-y rycerskie, które miały wojować w obronie wiary i Kła; Z-y szpitalne (hospitalariae), oddające się uczynkom miłosiernym; 3) ze względu na śluby rozróżniamy: Z-y o ślubach uroczystych i prostych (ob. Ślub); 4) różnią się też regułą i konstytucyami, na których swe życie opierają (ob. wyżej); 5) różnią się składem osób: stąd mamy Z-y męskie i żeńskie, Z-y, złożone z kleryków lub samych laików, lub z jednych i drugich; 6) różnią się stanowiskiem prawnem, przyznanem im przez Kł. Stąd rozróżniamy zgromadzenia zakonne ogólno-klne (iuris pontificii) i dyecezalne; pierwsze są potwierdzone przez Stolicę św. i od niej bezpośrednio zależą, a w stosunku do bpów cieszą się pewną autonomią większą lub mniejszą; drugie są potwierdzone przez bpa miejscowego i znajdują się pod jego bezpośrednią iurysdykcyą i całkowicie od niego zależą.

IV. Zakonów doskonałość. Teoretycznie rzecz biorąc, można powiedzieć, iż ten zakon będzie doskonalszy, który stosownie do swego celu i zadania, do rodzaju i warunków swego życia, potrafił dobrać i dopasować najlepsze środki, kierując się duchem ewangelii i Kła; praktycznie zaś ten będzie doskonałym, w którym będzie kwitła karność zakonna, zwłaszcza posłuszeństwo i duch gorliwości i w którym będzie odpowiedni dobór osób. Do Z-w rozluźnionych, chylących się ku upadkowi, nie radzą wstępować bez szczególnego natchnienia ze strony Ducha świętego.

V. Zakonne życie. 1. Warunki przyjęcia do Z-u są następujące: prawdziwe powołanie pochodzące z pobudki nadprzyrodzonej; chrzest, bierzmowanie, dobre obyczaje, stan wolny, odpowiednie uzdolnienie i zdrowie do pełnienia obowiązków i wykonywania prac właściwych danemu Z-i. Kapłanom świeckim prawo klne daje wolność wstąpienia do Z-u; proboszczowie muszą zawczasu powiadomić o tem bpa, by mógł obsadzić dane probostwo; bpi nie mogą wstąpić do Z-u bez zgody na to Stolicy św. Bez uprzedniej dyspensy Stolicy św. nie mogą być przyjęte do Z-u: 1) osoby nieprawego łoża nieulegitymowane; 2) ślubami małżeńskimi związane; 3) mające mniej niż 15 lat; 4) obciążone długami, których nie są w stanie spłacić; 5) obowiązane do składania rachunków lub uwikłane w inne interesa świeckie, z powodu których zakon mógłby się obawiać procesów i przykrości; 6) osoby, które już w innem zgromadz. zakonnem złożyły śluby wieczyste lub czasowe, dopóki takowe trwają. Ponadto do zgr. zak. żeńskich nie mogą być przyjęte wdowy i osoby mające więcej niż 30 lat. Nie wolno też przyjmować do Z-w bez zgody Stolicy św. kandydatów: 1) którzy zostali usunięci ze szkół, nawet świeckich, czy to za złe obyczaje, czy też za inne występki; 2) którzy z jakiegokolwiek powodu zostali usunięci ze szkół i zakładów zakonnych i duchownych; 3) którzy czy to jako profesi czy to jako nowicyusze zostali wydaleni z Z-w lub zgromadzeń zakon., lub usunięci w sposób równoznaczny z wydaleniem, lub jako profesi otrzymali zwolnienie ze ślubów. 2. Postulat, czyli próba przed nowicyatem, jest koniecznie wymagany przez prawo w zgr. żeńskich; ma trwać 6 miesięcy, dla słusznych przyczyn może być przedłużony o drugie 6 miesięcy, lecz nie dłużej. Próbę odbywają kandydaci w domu nowicyackim, pod kierunkiem mistrza nowicyuszy, wszakże w miejscu oddzielonem, o ile można, od nowicyuszy; jednak próba może odbywać się i w innym domu zakonnym dobrze urządzonym. Podczas próby postulanci powinni brać udział w ćwiczeniach pobożnych zgromadzenia i przestrzegać obserwancyi i karności zakonnej; mogą być dla wypróbowania użyci do różnych prac i zajęć w domu; mają być pouczani o rzeczach zakonnych i badani, czy mają powołanie i czy są zdolni do życia w danem zgromadzeniu. 3. Ubiór zakonny bywa określony w konstytucyach każdego Z-u lub zgromadzenia zak. W naszych czasach rozmnożyły się zgromadzenia, które żadnego ubioru zakonnego nie noszą. 4. Nowicyat ma trwać cały rok bez przerwy, lecz dla słusznej przyczyny może być przedłużony w poważ-

nych wypadkach, jednak nie więcej nad 3 miesiące. Według najnowszego prawa rok nowicyatu liczy się przerwanym, tak, iż trzeba nanowo go zacząć i odbyć: 1) jeżeli nowicyusz wydalony przez przełożonego dom już opuścił; 2) jeżeli bez pozwolenia przełożonego sam dom zakonny porzucił; 3) jeżeli nawet za pozwoleniem przełożonego dłużej ponad 30 dni poza domem nowicyackim pozostawał (ob. Nowicyat). 5. Posag jest wymagany w zgrom. zak. żeńskich; wysokość jego określają poszczególne konstytucye. 6. Profesya. Po odbyciu postulatu i nowicyatu kandydat może być dopuszczony do profesyi, czyli złożenia ślubów rocznych. Śluby tylko roczne składać powinni najmniej przez 3 lata, najdłużej przez 6 lat; potem, jeżeli kandydat jest godny, powinien być dopuszczony do ślubów wieczystych, jeżeli nie, powinien być usunięty ze zgromadzenia. 7. Ćwiczenia pobożne, pokuty, umartwienia, środki do zachowania karności zakonnej, do spełnienia prac, zadania i celu—określają ustawy poszczególnych zakonów. Na ogół zalecana jest w zgromadzeniach zakon. spowiedź tygodniowa, częsta Komunia św., wysłuchanie Mszy św. codzień, przynajmniej półgodzinne rozmyślanie codzień, rachunki sumienia, czytanie duchowne i pewne modlitwy ustne. 8. Usunięcie ze zgromadz. Z próby może usunąć sam przełożony generalny, własną powagą; do usunięcia nowicyusza potrzeba, by Rada generalna większością głosów uznała go za nieodpowiedniego; do usunięcia profesa po ślubach wieczystych wymagane są jeszcze poważniejsze przyczyny wraz z niepoprawnością, stwierdzoną przez Radę generalną. Słabe zdrowie nigdy nie może być wystarczającym powodem do usunięcia profesa. — Prawo zwalniania ze ślubów zakonnych zastrzegła sobie Stolica św. Profesi, usuwani ze zgromadzenia, powinni sami czy też przez przełożonych prosić Stolicę św. o dyspensę ze ślubów. Klerycy, mający większe święcenia, wydalani, nie mogą opuścić zgromadzenia, dopóki nie znajdą bpa, który zechce ich przyjąć, inaczej ipso facto wpadają w suspensę.

VI. Zakonna władza i organizacya.

A. Zewnętrzną władzę dla Z-w stanowią: 1) Ojciec święty; 2) Rzymskie kongregacye św., zwłaszcza św. Kongregacya zakonników. Ślub posłuszeństwa obowiązuje zakonników do uległości przedewszystkiem względem Stolicy św; 3) Bpi w granicach zakreślonych przez prawo kanoniczne i konstytucye poszczególnych zgromadzeń, potwierdzone przez Stolicę św.

B. Władzę wewnętrzną najwyższą w zgromadzeniach zakonnych w zwykłym porządku sprawuje przełożony generalny wraz z Radą swoją, a w nadzwyczajnym porządku Kapituła generalna. 1. Kapituła gen. jest ogólnem zebraniem delegatów wszystkich domów lub prowincyi zgromadzenia. Zbiera się zwykle co 6 lat dla dokonania wyborów przełożonego generaln. i jego Rady i dla załatwienia ważniejszych spraw zgromadzenia; stanowi najwyższą władzę prawodawczą w zgromadzeniu. Do składu kapituły wchodzą: przełożony generalny, jego radni, sekretarz i ekonom generalny, wszyscy przełożeni domów, w których przynajmniej 12 członków razem mieszka; ponadto po jednym delegacie od każdego takiego domu, wybranym przez głosy tajne obecnych z pośród profesów wieczystych podwładnych. Domy mniejsze łączą się razem dla dokonania wyborów delegata. Przewodniczy na kapitule przełożony generalny; w zgromadzeniach żeńskich podczas kapituły wyborów prezyduje bp lub jego delegat. Wybory na kapitule są dokonywane większością głosów przez głosowanie tajne. Kapituła wybiera przełożonego generalnego, jego radnych, sekretarza i ekonoma gener. 2. W zwykłym porządku rzeczy całem zgromadzeniem rządzi Przełożony generalny wraz z Radą. Do składu Rady zwykle należy przełożony i 4 radnych z głosem decydującym, sekretarz i ekonom z głosem doradczym, chyba, że idzie o sprawy ekonomiczne; wówczas ten ostatni ma głos decydujący. Na naradach zwykle przez głosowanie tajne większością głosów rozstrzygają ważniejsze sprawy i dokonywują ważniejszych wyborów. Przełożony gen. w rządzeniu powinien stosować się do rozporządzeń Stolicy św. i do własnych konstytucyi. Ma prawo wyznaczać urzędy i zajęcia, posyłać członków z jednego do drugie-

go domu; powinien przynajmniej co trzy lata zwizytować wszystkie domy zgromadzenia; co 3 lata ma też zdać sprawę Stolicy św. ze stanu zgromadzenia, według przepisanych norm; powinien czuwać nad zarządem dóbr zakonnych. Radni mogą i powinni, gdy tego trzeba, upominać przełożonego. Pierwszy z pośród radnych jest zastępcą przełożonego. Wszystkiemi dobrami całego zgromadzenia zarządza ekonom generalny w zależności od przełożonego generalnego i jego Rady. Sekretarz generalny prowadzi protokóły zebrań i załatwia korespondencyę. 3. Liczniejsze zgromadzenia dzielą się na prowincye; prowincyi nowych nie wolno tworzyć bez pozwolenia Stolicy św. Prowincyał ze swą Radą mniej więcej w ten sam sposób rządzi prowincyą, jak przełożony gen. ze swą Radą całem zgromadzeniem. 4. Do założenia nowego domu zakonnego potrzeba dostatecznej liczby członków, środków wystarczających do utrzymania, decyzyi Rady generalnej i wyraźnego przyzwolenia bpa; do skasowania domu trzeba zgody Stolicy św. Każdym domem zarządza przełożony wybrany przez Radę gen. wraz z 2 radnymi. Przełożeni domów powinni być zmieniani co 3 lata; dla ważnych powodów mogą być obrani na drugie trzechlecie, ale nigdy po raz trzeci w tym samym domu, chyba dla bardzo ważnej przyczyny i za zgodą Stolicy św. 5. Konstytucye zakonne zwykle same przez się nie obowiązują pod grzechem, lecz zalecają tylko pewną pokutę czyli zadośćuczynienie za ich przestąpienie. Jednak ktoby je przestępował przez pogardę lub też w materyi przeciwnej ślubom lub przykazaniom Boskim i kln̄ym, nie byłby bez winy.

VII. Literatura: *Normae, secundum quas S. Congregatio Episcoporum et Regularium procedere solet in approbandis novis Institutis votorum simplicium,* Romae, 1901; Mgr. Battandier A., *Guide canonique pour les Constitutions des Instituts à voeux simples,* 4 éd., Paris, 1908; Bastieu Pierre O. S. B., *Directoire canonique à l'usage des Congregations à voeux simples,* Abbaye de Maredsous, 1904; Vermeersch, A. S. J., *De Religiosis Institutis et Personis,* 2 ed., Brugis, 1907; Idem, vol. II an. 1904; Idem, *De Religiosis supplementa et monumenta periodica usque ad tomum VII,* Brugis, 1914; Hélyot, *Histoire des Ordres monastiques religieux et militaires, et des Congrégations séculières,* 8 vol., Paris, 1714—1719; Henriou, *Histoire des Ordres religieux,* 2 vol., Paris, 1835; Montalambert. *Les Moines d'Occident depuis St. Benoît jusqu'à St. Bernard,* 7 vol., Paris, 1860; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche,* 3 vol., 1907; Piat, *Praelectiones iuris regularium,* 2 vol., Tournai, 3 ed., 1907; Berthier, *R. D. Des etats de la vie chretienne et de la vocation d'après les Docteurs de l'Eglise et les théologiens,* 1 vol., Paris, 1897, 4 ed.; Besse, O. S. B., *Les moines d'Orient antérieurs au concile de Chalcedoine* (451), 1 vol., Paris, 1900; *Regula S. Benedicti cum ermetariis Card. de Turrecremata et Smaragdi abbatis, etiam regula S. Basylii, Augustini et Francisci,* Coloniae, 1625; Hulstius, Luc., *Codex regularum,* 3 vol., Romae, 1661; editio Brockie, Augusta Vindelic., 1753, 6 tomi. — Do tego należy dodać traktaty o życiu zakonnem w podręcznikach Teologii Moralnej i Prawie kanonicznem, oraz rozmaitych encyklopedyach.

X. Dr. Jerzy Matulewicz.

Zakonna reguła ob. Zakony.

Zakonna karność ob. Zakony.

Zakonna konstytucya ob. Zakony.

Zakonna profesya ob. Profesya i Zakony.

Zakonna władza ob. Zakony.

Zakonna organizacya ob. Zakony.

Zakonna Rada ob. Zakony.

Zakonne ćwiczenia pobożne ob. Zakony.

Zakonne ceremoniały ob. Zakony.

Zakonne modlitewniki ob. Zakony.

Zakonne normy ob. Zakony.

Zakonne śluby ob. Zakony.

Zakonne życie ob. Zakony.

Zakonne konstytucye ob. Zakony.

Zakonne prowincye ob. Zakony.

Zakonni przełożeni ob. Generał zakonu i Zakony.

Zakonny stan ob. Zakony.

Zakonnego stanu cel i cechy ob. Zakony.

Zakonny postulat ob. Zakony.

Zakonny ubiór ob. Zakony.

Zakonny nowicyat ob. Nowicyat i Zakony.

Zakonnych zwyczajów księgi ob. Zakony.

Zakonników przywileje ob. Privilegium canonis, Privilegium fori i Exempcya.

Zakonów historyczny rozwój ob. Zakony.

Zakonów i zakonnych zgromadzeń zatwierdzanie ob. Zakony.

Zakonów i zakonnych zgromadzeń kasowanie ob. Zakony.

Zakonu opuszczenie ob. Sekularyzacya osoby zakonnej.

Zakonów doskonałość ob. Zakony.

Zakonów różnorodność ob. Zakony.

do **Zakonu warunki przyjęcia** ob. Zakony.

Zakonników Kongregacya ob. Kurya Rzymska.

Zakon niemiecki ob. Krzyżacy.

Zakon Kaznodziejski ob. Dominikanie.

Zakon Zbawiciela ob. Salwatorya nie, Brygidki i Brygittanie.

Zakon św. Jerzego z Algi był to zakon Kanon. reg., założony w Wenecyi 1404 przez dwóch krewnych Grzegorza XII, Ant. Corrario, późniejszego kard. i Gabr. Condolmieri, późniejszego pża Eugeniusza IV. Grzegorz XII zgromadzenie to zatwierdził w r. 1407. Zakon ten miał 13 klasztorów, pomiędzy innymi S. Lorenzo in Lauro w Rzymie, gdzie został pochowany Eugeniusz IV. Pierwszym generałem zakonu był św. Wawrzyniec Justiniani (ob.). Pius V 1570 r. pozwolił im na śluby uroczyste. 1668 r. Klemens XI dla pewnych nadużyć zniósł to zgromadzenie, a jego majątki oddał rzeczypospolitej Weneckiej na pokrycie kosztów wojny przeciw Turkom, oblegającym wówczas Kandyę (por. *Encykl. klna* Now., t. 32).

Zakonnice ob. Zakony.

Zakonnicy koczujący ob. Gyrowagi.

Zakony bogomyślne czyli kontemplacyjne ob. Zakony.

Zakony czynne ob. Zakony.

Zakony kapłańskie ob. Zakony.

Zakony monastyczne (monachales) ob. Zakony.

Zakony pokutnicze ob. Pokutnicze Zakony.

Zakony rycerskie duchowne (Ordines militares, a członkowie zwani regulares militares), były to religijne stowarzyszenia, w których z życiem zakonnem łączyła się zasadniczo praca rycerska, czyli w potrzebie obrona orężna interesów chrześcijaństwa przeciw niewiernym. Do takich zakonów należeli: Joannici (ob.), Templaryusze (ob.), Krzyżacy (ob.), byzantyńscy Angielikanie (ob.), zw. też zakonem Konstantyna, Św. Jerzego lub Kawalerami złotymi, w Hiszpanii rycerze Calatravą, z którymi w pewnej łączności były: zakon Avis w Portugalii, zak. Alcantara, zak. z góry Gioja

(ob. art. *Calatrava),* następnie zak. Alá (ob) i zak. Chrystusa (ob.), następnie lazarzyści (ob.), z którymi połączył się zak. Maurycyusza z 1430 r., annuncyaci (ob.), wreszcie liczne zakony św. Jerzego (ob.) i in. Członkowie tych zakonów dzielili się na 3 klasy: rycerzy, braci służebnych (giermków) i kapłanów. Kapłani spełniali posługę duchowną, tamci oddawali się rzemiosłu rycerskiemu. W miarę, jak w ciągu wieków znikały cele, dla których powstały Z. R. i one same poczęły upadać. Rozmaici władcy i książęta świeccy wyzyskiwali ich ku swoim osobistym celom. Ostatecznie Zak. R. stały się prostemi tylko odznaczeniami, co trwa dotąd. Były również Zakony Rycerskie żeńskie; oddawały one ogromne usługi głównie w szpitalach. (Por. Biedenfeld, 2 t. 1841; *Abbildungen sämtl. geistl. u. welt. Ritterorden,* Praga, 1821; L. Cappelletti, *Storia degli ordini cavallereschi,* Livorno, 1904; Prutz, *Die geistl. R.,* 1900; tenże *Anteil der geist. R. an d. geistl. Leben ihrer Zeit,* mowa akadem. 1908; Fr. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich,* 2 t. Kraków, 1896 i ob. literaturę przy poszczególnych artykułach).

X. A. F.

Zakony szpitalne (hospitalariae) ob. Zakony.

Zakony żebrzące ob. Zakony i poszczególne artykuły.

Zakony męskie obrządku łacińskiego na Litwie i Rusi (w zaborze rosyjskim) tudzież w Inflantach Polskich i Kurlandyi.

Augustyanie lub Augustyniane. Niektóre klasztory tej reguły na owem terytoryum trwały bardzo krótko *); do takich należy zaliczyć następujące:

1) w *Białej-Cerkwi* (gub. teraz kijowska), mieszkali zakonnicy zaledwo lat kilka, zaczynając od r 1667;

2) w *Grodnie* — circa propter od r. 1503 do r. 1673;

3) w *Narodyczach* (teraz gub. wołyńska powiat owrucki) od r. 1765 do r. 1799;

4) w *Średniku* alias Srzedniku (obecnie powiat kowieński) przetrwali od r. 1620 do 1635, circa.

Bez porównania dłużej istniały inne:

5) w *Brześciu - Litewskim* klasztor fundowany w r. 1410, a może nawet nieco wcześniej, zniesiony zaś w 1830 r., gdy tam fortecę zaczęto budować;

6) w *Kodni* (dyecezya żytomierska i dekanat) od r. 1644 do 1666 i od r. 1757 do 1832;

7) w *Kownie* byli OO. Augustyanie od r. 1808 aż do r. 1864;

8) w *Radziechowie* (dyecezya łucka, dekanat włodzimierski) istnieli od r. 1696 do r. 1832;

9) w *Wilnie* założony klasztor w r. 1675 i ten przetrwał w swojej zupełności do r. 1808, potem część zakonników odesłano do Kowna, a reszta Augustyanów, mieszczących się w części tylko dawnego klasztoru swego, przetrwała tam do połowy stycznia 1852 r.;

10) w *Zaturcach* (dyecezya łucka, dekanat włodzimierski) powstał klasztor w r. 1620, a skasowany w r. 1832.

Benedyktyni. Mieli tylko tam trzy opactwa i dwa pryoraty.

Najstarsze opactwo w starożytnych i znanych *Trokach* (dyecezyi wileńskiej) powstało w r. 1410 i przetrwało do 14 v. s. czerwca 1845 r.

Potem następuje opactwo w *Horodyszczu* (alias w Horodyszczach), w dyecezyi mińskiej, w dekanacie pińskim, od r. 1659 do 1865.

Trzecie opactwo w sławnym *Nieświeżu* radziwiłłowskim od r. 1673 do r. 1864.

W *Mińsku* pryorat trwający od r. 1700 do r. 1832.

W *Poszołtuniu* alias Łabaukształch na Żmudzi (dekanat wieloński) też pryorat, powołany do życia w r. 1756, skasowany w r. 1832.

Bernardyni. Nie jesteśmy w możności wyliczenia wszystkich siedzib tej reguły, albowiem oprócz zwyczajnych konwentów były jeszcze dość liczne

*) Wszelkie daty fundacyjne trzeba przyjmować tylko—aproximative, ponieważ czas fundacyi rozumiany bywa rozmaicie; niektórzy łączą go z wydaniem dokumentu na założenie klasztoru, inni zaczynają od przybycia zakonników na wyznaczone miejsce, a niekiedy znowu datują to od zbudowania kła lub klasztoru, stąd pochodzą często wielkie nawet niezgodności w podawaniu dat, decydujących o początku i powstaniu siedziby zakonnej.

rezydencye, misye niezawsze skrzętnie notowane, więc z czasem wyszło to z pamięci ludzkiej; niektóre zaś klasztory, zwłaszcza w dawnych powstałe wiekach, trwały niedługo; do takich należą, pomiędzy innymi, następujące:

1) *Kijów:* mamy wiadomość, że w r. 1623 istniał tam kł, konsekrowany w r. 1635, wraz z dużym klasztorem, w którym były studya filozofii i teologii moralnej; w 1648 r. kozacy wymordowali zakonników i tym sposobem siedziba ta zniknęła;

2) w *Machnówce* (teraz gub. kijowska), fundacya z r. 1628 z licznym konwentem, który padł pod nożami kozackimi w 1648 r.; w r. 1656 już tam śladu nie było kła i klasztoru;

3) w *Fastowie* alias *Chwastowie* (obecnie gub. kijowska) od r. 1638 jakich lat dziesięć mogli tu tylko wytrzymać Bernardyni;

4) w *Łubniach* za Dnieprem, słynnych dobrach Jeremiego Wiśniowieckiego, w tej jego tam rezydencyi zbudowany, w 1635 r., w kilka lat potem zniszczony; w 1644 r. nanowo odbudowany i w r. 1648 znowu zburzony; w tym czasie 24 zakonników zginęło tu śmiercią męczeńską; w 1656 r. nie zostało śladu tego, co tutaj przedtem się znajdowało.

5) *Baturyn* vel *Batoryn,* założony przez Stefana Batorego, podobno powstał tu klasztor przed r. 1647, w następnym wymordowany doszczętnie przez kozaków.

6) *Uładówka* (teraz gub. podolska) od r. 1637; jak długo trwał — niewiadomo; przy końcu XVII w. już go nie było.

7) *Smoleńsk,* fundacyi Zygmunta III z r. 1620; przetrwał, jak się zdaje, do 1655 r.

8) *Dubrówna* vel *Dąbrówna* (obecnie gub. mohylowska) był od r. 1624—1785.

Czy w *Romnach* v. *Rumnach* (gub. połtawska) mieli Bernardyni siedzibę, jak niektórzy twierdzą, napewno powiedzieć nie możemy; ale z pewnością jeszczeby się znalazły miejscowości, w których czasowo mieszkali ojcowie tej reguły, bardzo na Litwie i Rusi rozpowszechnieni następnie.

Przed r. 1830 na tem terytoryum formowali oni 2 prowincye — litewską i ruską. Podajemy tutaj alfabetyczny spis bardziej znanych klasztorów, opuszczając kapelanie i niedługie pracowanie po parafiach świeckich.

1) *Berezyna* (dyec. mińska, dek. borysowski) 1682—1832.

2) *Bienica* (dyec. wileńska, dek. oszmiański) od r. 1700 do 1852.

3) *Brześć-Litewski* klasztor istniał od r. 1605—1830.

4) *Budsław* (dyec. wileńska, dek. wilejski) 1504—1858.

5) *Cudnów* (dyec. żytomierska) od r. 1780 do 1832.

6) *Cytowiany* (dyec. żmudzka, dek. szydłowski) 1614—1864.

7) *Datnów* (dyec. żmudzka, dek. krokowski) 1701—1864.

8) *Druja* v. *Sapieżyn* (dyec. wileńska, dek. dziśn.) 1643—1850.

9) *Dubno* (dyec. łucka) klasztor trwał od 1620—1854.

10) *Grodno* był już tutaj przy końcu XV w. i do r. 1853.

11) *Hłusk* (dyec. mińskiej, dek. bobrujski) 1662—1832.

12) *Iwie* (dyec. wileńska, dek. wiszniewski) 1632—1858.

13) *Janów* (dyec. kamieniecka, dek. lityński) 1760—1832.

14) *Janówka* (dyec. łucka, dek. kowelski) 1628—1832.

15) *Jarmolińce* (dyec. kamieniecki, dek. płoskr.) 1761—1832.

16) *Jurewicze* (dyec. mińska, dek. mozyr.-rzeczycki) 1800—1832.

17) *Kowno* od ostatniej ćwierci XV w. do r. 1851.

18) *Kretynga* (dyec. żmudzka, dek. szkudzki) od począt. XVII w. de jure nieskasowany dotąd.

19) *Kustyń* (dyec. łucka, dek. równieński) 1733—1832.

20) *Łuck* od pierwszej połowy XVII w. do r. 1853.

21) *Mikulin* (dyec. mohylowska, dek. orszański) 1720—1832.

22) *Mińsk* od pierwszej ćwierci XVII w. do r. 1865.

23) *Mohylów gubernialny* od 1687 do 1864.

24) *Mozyrz* (dyec. mińska, dek. mozyr.) 1645—1832.

25) *Mścisław* (dyec. mohylowska) 1727—1832.

26) *Nieśwież* (dyec. mińska, dek. słucki) 1598—1864.

27) *Orsza* (dyec. mohylowska) 1630—1832.

28) *Pińsk* (dyec. mińska) 1717 do r. 1832.

29) *Połock* (dyec. mohylowska) jakoby istniał już tam klasztor ber. przy końcu XV w., skasowany 1832.

30) *Sieliszcze* (dyec. moh., dek. lepelski) 1727—1832.

31) *Słonim* (dyec. wileńskiej) od r. 1630 do 1864.

32) *Słuck* (dyec. mińskiej) od r. 1739 do 1832.

33) *Telsze* (dyec. żmudzka) od r. 1624 do końca prawie 1853.

34) *Traszkuny* alias *Władysławów* (dyec. żmudzka teraz, dek. wiłkomierski) od końca XVII w. do r. 1864.

35) *Troki* (dyec. wileńska) od r. 1617 do 13 marca 1845.

36) *Wielona* (dyec. mohyl., dek. rzeżycko-podłubień.) od połowy XVIII stulecia aż do r. 1832.

37) *Wilno* istniał już przy końcu XV stulecia, a zniesiony zupełnie w r. 1864; drugi tam św. Anny.

38) *Witebsk* (dyec. mohyl.) od r. 1676 do r. 1832.

39) *Wołożyn* (dyec. wileńskiej, dek. wiszniewskiego) od r. 1681, zniesiony w r. 1860.

40) *Workowicze* raczej *Warkowicze* (dyecezyi łuckiej, dek. dubieńskiego) od r. 1729 do 1832 r.

41) *Zasław* (dyec. łucka) założony na początku XVII w. de jure nie skasowany, ale już bez zakonników.

42) *Żytomierz* założony w 1761 r., zniesiony 1844.

Bonifratrzy. Zacny ten a tak bardzo potrzebny dla cierpiących i chorych zakon zaczął się szerzyć na Litwie i Rusi dopiero od połowy XVII stulecia i był reprezentowany tylko przez siedm klasztorów, które wszystkie carskim ukazem w 1842 r. zniesione zostały; jeden z nich może nawet i wcześniej skasowany.

1) w *Grodnie* założony dopiero w r. 1727; w r. 1798 otrzymał nawet fundusz od Pawła I;

2) w *Łucku* powstał w r. 1639;

3) w *Mińsku* na początku XVIII stulecia, może nawet w 1709 roku;

4) w *Nowogródku* zaznaczony w r. 1649, ale, zdaje się, był czynny już wcześniej;

5) w *Wilnie* najstarsza fundacya z r. 1635;

6) w *Wysokiem-Litewskiem* od r. 1785;

7) w *Rakowie* (dyec. mińskiej) od r. 1638. skasowany, jak się zdaje, już c. 1832 r.

Cystersi. Mało bardzo było siedzib tej reguły na terytoryum, o którem tu mowa.

1) W *Wistyczach* (M. Visticense), w dyec. wileńskiej, dek. brzeskim, istniał klasztor od r. 1670, opactwo; pierwszym opatem był O. Jan Kostecki, a ostatnim O. Teselin Rembowski; w r. 1832 klasztor skasowany, a potem i kościół nawet zabrany.

2) *Olizarowy-Staw* (M. Clarifontis) pryorat powstały na posiadłości opactwa wistyckiego pomiędzy r. 1705 i 1720, który wiódł długie spory z opactwem wistyckiem o niezależność; w r. 1738 na kapitule generalnej przyłączono go do Oliwy i Pelplina. Zdaje się, że już przed r. 1830 przestał istnieć.

3) *Kimbarówka* alias *Sambor* (Vallis Umbrosa) w dyec. mińskiej, przetrwała do r. 1864, od r. 1711, circa propter. Jeszcze wymieniana jest siedziba cysterska—*Vallis gratiae;* czy to było coś osobnego, czy to samo co Vallis Umbrosa—nie wiadomo.

Dominikanie. Zakon kaznodziejski na Litwie, a zwłaszcza na Rusi, już w dawnych wiekach bardzo był rozpowszechniony i posiadał nader znaczną ilość rozmaitych siedzib, które przed r. 1830 dwie prowincye (rus. i litew.) tworzyły; czy nam się udało wszystkie tutaj wyliczyć—nie wiemy.

1) *Adamgród* v. *Trościanіec* (gdzieś tam w woj. bracławskiem) wzmiankowany tam klasztor w połowie XVII stulecia.

2) *Agłona* (dyec. mohylow., dek. dźwiński niższy) powstał w 1700 r., de jure dotąd nieskasowany, ale dawno bez zakonników.

3) *Bar* (dyec. kamieniecka, dek. mohylowski) istniał od r. 1607 do r. 1832.

4) *Bielica* (dyec. moh., dek. orszański) występuje już w 1656, pryorat od r. 1670, skasowany w 1832 r.

5) *Bielica inna* (dyec. wileńska, dek. lidzki) niedaleko od Jelnej, rezydencya Dominikanów z Jelnej od r. c. 1788.

6) *Bohdanów* (dyec. wileńska, dek. oszmiański) też rezydencya około r. 1691; jak długo istniała—niewiadomo.

7) *Brygi* (dyec. moh. w Inflantach) rezydencya Dominikanów z Rosinia; istniała od r. c. 1800 do 1832.

8) *Brześć - Litewski* wzmiankowany już w r. 1629, zniesiony 1830.

9) *Buchowicze* (dyec. wileńsk., dek. kobryński) 1674—1832.

10) *Byszów* (dyec. żytom., dek. kijowski) 1647—1832 r.

11) *Chodorków* (dyec. żytom., dek. skwirski) 1742—1832.

12) *Chołopienicze* (dyec. mińska, dek. borysowski) istniał od początku XVIII w. do 1832 r.

13) *Choroszcza* (dyec. wileńska, dek. białostocki) 1656—1832.

14) *Chotajewicze* (dyec. mińska, dek. borysowski) 1681—1832.

15) *Czarnobyl* (dyec. żyt., dek. radomyski) 1626—1832.

16) *Czartorysk* (dyec. łucka i dek.) od 1640—1832.

17) *Czaszniki* (dyec. mohyl., dek. lepelski) 1677 — 1832; potem kasata, ale klasztor jeszcze został czas jakiś dla inwalidów, nawet w 1842 r. zastajemy tu jeszcze Dominikanów.

18) *Czernigów* za Dnieprem, zapewne od pierwszej ćwierci XVII w., w 1648 r. umęczono tu niemało ojców, potem znika.

19) *Czerkasy*, mniej więcej, zaledwo lat kilka 1642—1648.

20) *Dereczyn* (dyec. wileńskiej, dek. słonimski) powstał w r. 1618, skasowany, zdaje się, przed r. 1832.

21) *Druja* v. *Sapieżyn* (dyec. wileń., dek. dziśn.) 1690—1832.

22) *Dudakowicze* (dyec. moh., dek. kopyski) 1701—1832.

23) *Daniłowicze* (dyec. wileńska, dek. wilejski) 1683—1850.

24) *Glinciszki* (dyec. wileńska i dek.) 1700—1744.

25) *Grodno* byli tu Dominikanie od r. 1632—1832.

26) *Hołowczyn* (dyec. mohyl., dek. mścisławo-czerykowski) występuje już w r. 1677 i skasowany w r. 1832.

27) *Hoszczów* (dyec. wilenska, dek. słonimski) 1692—1776.

28) *Jackopół* (gdzieś w woj. podolsk.) w połowie XVII w.

29) *Jelna* (dyec. wileń., dek. lidzki) od r. 1667—1832).

30) *Kalwarya* (dyec. żmudzka, dek. olsiadzki) 1642—1889.

31) *Kamieniec-Podolski* zapewne w ostatniej ćwierci XIV w. już istniał, zabrany w r. 1842.

32) *Kijów*. Z pobytem w Kijowie św. Jacka łączą tam istnienie siedziby dominikańskiej, której jednak dzieje przed r. 1240 mało znane i niepewne; w XIV i XV w. więcej już szczegółów o tem; w XVII w. posiadamy wiele za to wieści o klasztorze i zamordowanych zakonnikach 1648 r.; do r. 1651 może się trzymał jeszcze klasztor; potem upadł. Aż dopiero 1801 r. przybyli tu znowu Dominikanie i mieszkali do 1832.

33) *Kleck* (dyec. mińskiej, dek. słucki) 1683—1832.

34) *Klimówka* (dyec. wileńskiej, dek. grodz.) 1686—1832.

35) *Klimowicze* (teraz gub. mohyl.) już przed r. 1626; są ślady, że ta siedziba istniała do konca XVII stulecia.

36) *Kniażyce* (dyec. i dek. mohylow.) 1677—1832.

37) *Koniuchy* (dyec. wileń., dek. wołkow.) 1735—1832.

38) *Kowno* (teraz dyec. żmudzka) od r. 1641—1845.

39) *Koszyrski-Kamień* (dyec. łucka, dek. kowel.) 1628—1832.

40) *Kozin* (dyec. łucka, dek. dubieński) 1738—1832.

41) *Kozakiszki* (dyec. wileń., d. trocki) rezydencya klasztoru w Poporciach i los taki, jak tego klasztoru.

42) *Krzyczów* (dyec. moh., d. mścisł.) 1824—1832.

43) *Kulczyny* (dyec. łuck., dek. starokonstant.) od końca XVIII w., skasowany w 1832 r.

44) *Lachowce* (dyec. łucka, d. ostroski) 1612—do początku 1860 r.

45) *Latyczów* (dyec. kamieniecka) z cud. obr. M. B., 1606—może po 1836 r.

46) *Lipowiec* (dyec. żytomierskiej) wspomniany w 1647 do 1672.

47) *Lubar* (dyec. łucka, dek. żytom.) od r. 1634 do r. c. 1863.

48) *Lubcz* (w Nowogródzkiem) od końca może XIII w., raczej na początku XIV; jakoby istniał jeszcze za panowania króla Aleksandra.

49) *Łuck* istniał zapewne już przy końcu XIV stulecia, a skasowany ukazem 6 v. s. lipca 1850 r., miał drukarnię własną od r. 1787—1830.

50) *Łukiszki* — przedmieście Wilna, od 1642 do r. 1844.

51) *Malatycze* (dyec. mohylow., dek. czausowsko-czyrykowskiego) istniał od r. 1677 do r. 1832.

52) *Mereczu* (dyec. wileńskiej) od początku XVII w. do r. 1832.

53) *Mińsk* od pierwszej połowy XVII w. do r. 1832.

54) *Morachwa* v. *Morafa* (dyec. kamienieckiej, dek. jampolskiego) przetrwał od r. 1627 do 1850 *).

55) *Nieśwież* (dyec. mińsk., dek. słucki) istniał od r. 1672, a w r. 1872 jeszcze tam byli Dominikanie.

56) *Niewirków* (dyec. łuckiej, dek. równieńskiego) od końca XVII stulecia aż do r. 1832.

57) *Nieżyn,* za Dnieprem, musiał powstać na początku XVII stulecia, w 1648 kozacy wymordowali tamtejszych Dominikanów; potem o tym klasztorze nie słychać.

58) *Niestanowicze* (teraz gub. mińska, pow. borysowski). Monumenta ordinis Praedicatorum zaznaczają, że na kapitule generalnej w r. 1677 pomiędzy nowemi siedzibami tego zakonu wymienione też Niestanowicze; więcej nigdzie nie znaleźliśmy o Niestanowiczach ani śladu.

59) *Nowogródek* (dyecezya mińska). Początki tej siedziby niepewne: jakoby już za czasów Gedymina tam Dominikanie byli; potem nie słychać o nich, aż znowu w r. 1624 klasztor wznowiony, który przetrwał do połowy r. 1850.

60) *Nowogródek Siewierski,* za Dnieprem, podobno powstał ok. r. 1625; w 1648 r. wymordowali kozacy zakonników; potem o klasztorze tutaj nie słychać.

61) *Ostróg,* na Wołyniu, są ślady Dominikanów w XVI wieku.

62) *Ostrowiec* (dyec. wileń., dek. także) od r. 1618, skasow. po r. 1861.

63) *Ostrowno* (dyec. moh., dek. sieński) 1612—1832.

64) *Orsza* (dyec. mohył.) od r. 1639, skasow. c. 1845 r.

65) *Oszmiana* (dyec. wileń.) od r. 1667 do r. 1850.

66) *Owrucz* (dyec. żytom.) początek w dawnych wiekach nie jest dokładnie znany; klasztor wznowiony 1628 r., skas. c 1831 r.

*) W Mścisławiu klasztor Dominik., podawany niekiedy, niepewny wcale.

67) *Packów* alias *Samuelpol* (dyec. mohyl., dek. mścisławsko - klimoniecki 1672—1832.

68) *Piaski,* niesłusznie czasem Pieski zwane (teraz w gub. grodzieńskiej) byli od r. 1677—1788.

69) *Pińsk* (dyec. mińska) istnieli tutaj od r. 1666—1850.

70) *Poławeń* (dyec. żmudzka, teraz dek. wiłkomierski) powstał w r. 1674, skasowany po r. 1862.

71) *Połock* (dyec. mohylowskiej) w 1671 był już tutaj klasztor dominikański, skasowany w r. 1865.

72) *Połonka* (dyec. mińskiej, dek. nowogródzkiego) Dominikanie już tam byli na początku XVII stulecia, skasowani, jak się zdaje, w 1832 r.

73) *Poporcie* (dyec. wileńska, dek. trocki) od połowy XVII w., zniesieni po r. 1864.

74) *Posiń* (dyec. mohyl., dek. lucyński, od końca XVII stulecia do r. 1832.

75) *Raków* (dyec. mińska i dek.) fundacya z r. 1684, byli do r. 1832.

76) *Rosienie* (dyec. żmudzka) od r. 1661—1886.

77) *Rzeczyca* (dyec. mińskiej) od r. 1634—1832.

78) *Różany-Stok* (dyec. wileńska, dek. sokólski) od r. 1661, skasowany około 1847 r.

79) *Ruszona* (dyec. mohylow., dek. dźwiński) od połowy drugiej XVIII stulecia do r. 1832.

80) *Rykonty* (dyec. wileńska, dek. trocki) rezydencya klasztoru dominikańskiego w Trokach.

81) *Skopiszki* (dyec. żmudzka, dek. abelski) 1752—1832.

82) *Słonim* (dyec. wileńska) od r. 1680 do marca 1845.

83) *Smoleńsk*—na początku XVII w.; w drugiej jego połowie już nie egzystował.

84) *Smolany* (dyec. moh., dek. kopyski) 1680—1832.

85) *Smotrycz* (dyec. kamienieckiej, dek. płoskirowski) jakoby od drugiej połowy XIV w. do r. 1832.

86) *Sokólec* (dyec. kamienieckiej, dek. uszycki); w XVII w. istniał do r. 1672, wznowiony 1723 do r. 1832.

87) *Sokołów* (teraz gub. woł., pow. zwiahelski) w połowie XVII w.

88) *Sołobkowce* (dyec. kamien., dek. płosk.) wznowiony w pierwszej ćwierci XVII w., istniał do r. 1832.

89) *Słołpce* (dek. mińsk) od r. 1621 do r. 1832.

90) *Stary Konstantynów* (dyec. łucka) od 1613—1832.

91) *Szarawka* dyec. kamien., dek. płoskir.) od początku XVII w.; 1648 r. kozacy wymordowali tutaj zakonników; podczas zaboru tureckiego pustki, potem wznowiony klasztor przetrwał do r. 1832.

92) *Szkłów* (dyec. mohylow. i dek.) 1619—1832.

93) *Szumsk* (dyec. wileńska i dek.) 1697—1860 circa.

94) *Targowica* (dyec. łucka, dek. dubieński) od pierwszej połowy XVII w., zniesiony w 1832 r.

95) *Troki* (dyec. wileń,) 1678—1864.

96) *Tulczyn* (dyec. kamiecka, dek. bracławski) 1631—1832.

97) *Tywrów* (dyec. kamieniecka, dek. winnicki) od pierwszej połowy XVIII w. do r. 1832.

98) *Uła* (dyec. mohil., dek. lepelski) 1669—1784.

99) *Uszacz* (także dek. lepelski) 1716—1832.

100) *Walowka* (dyec. mińsk. dek. nowogródzki) 1685—1832.

101) *Wasiliszki* (dyec. wil., dek. raduński) 1658—1832.

102) *Werki,* koło Wilna, od r. 1700—1850.

103) *Wilno* u św. Ducha od 1501 do r. 1844.

104) *Wilno* przy kościółku św. Trójcy od r. 1570, ale niedługo.

105) *Winnica* (dyec. kamieniecka) od r. 1632—1832.

106) *Witebsk* (dyec. mohylow.) od r. 1642—1832.

107) *Włodzimierz* (dyec. łucka); istniał już przy końcu XV stulecia, aż do 6 v. s. lipca 1850 r.

108) *Wysoki-Dwór* (dyec. wileń., dek. trocki) od pierwszej ćwierci XVII w. do r. 1832.

109) *Zabiały* (dyec. moh., dek. dryświeński) 1716—1857.

110) *Zasław* (dyec. mińskiej i dek.) 1678—1832.

111) *Ziembin* (dyec. mińskiej, dek. borysowski) 1640—1832.

112) *Żytomierz.* Jakoby za czasów św. Jacka byli tu Dominikanie; dalsze jego losy nieznane; w połowie XVII w. znowu występuje; zniszczony potem.

F r a n c i s z k a n i e. Już w XIV wieku, a może nawet wcześniej, Franciszkanie apostołowali na Litwie i Rusi. W Wilnie i Nowogródku pierwsze ich siedziby litewskie, w Pińsku, Drohiczynie i Kownie—późniejsze, a na Rusi w Kamieńcu Podolskim już przy końcu XIV stulecia, przynajmniej, byli oni też czynni. Naturalnie wszystkich ich pierwotnych stacyi nie znamy, a nawet i tych wszystkich klasztorów, co potem powstały, może nie potrafimy wybrać, ale, w każdym razie, możemy zaznaczyć, iż w późniejszych wiekach na tem terytoryum musiało być siedzib jakich razem około 50 i przed r. 1830 tworzyły one dwie prowincye—litewską i ruską. Rok 1832 był straszny bardzo dla tego zakonu, ponieważ skasowano klasztorów 31, mało więc co już pozostało i to przeważnie bez nowicyatu, przeto na wymarcie przeznaczonych. Wyliczymy naprzód alfabetycznie zniesione w r. 1832.

1) *Bar* (dyec. kamieniecka) założony w r. 1662.

2) *Drohiczyn* białostocki od r. 1409, może nawet wcześniej.

3) *Drohiczyn* kobryński od r. 1749.

4) *Druszkopol* (dyec. łucka i dek.) od r. 1692.

5) *Dzisna* (dyec. wileń.) od r. 1640.

6) *Giełwany* (dyec. wileń.) od r. 1686.

7) *Gródek* (dyec. kamien.) od r. 1720, może wcześniej.

8) *Holszany* (dyec. wileń.) od r. 1618.

9) *Hubin* (dyec. mohyl.) od r. 1714.

10) *Iwieniec* (dyec. mińs.) od r. 1702.

11) *Iwnica* (dyec. żytom.) od r. 1783.

12) *Korzec* (dyec. łuckiej) od r. 1606.

13) *Kołtyniany* (dyec. wil.) od r. 1633.

14) *Komargród* (dyec. kamieniec.) od r. 1746.

15) *Krzemieniec* (dyec. łuckiej) od r. 1608.

16) *Lisianka* v. *Łysianka* (dyec. żytom.) od r. 1733.

17) *Łopienica* (dyec. wileń.) od r. 1633.

18) *Łukoml* (dyec. mohyl.) od r. 1636.

19) *Mińsk* fundacya z r. 1676.

20) *Narwiliszki* (dyec. wileń.) z r. 1617.

21) *Olkieniki* (dyec. wileń.) z r. 1635.

22) *Połock* fundacya z r. 1648.

23) *Postawy* (dyec. mińskiej) z r. 1617.

24) *Prozoroki* (dyec. mińs.) z r. 1677.

25) *Serafin* (dyec. mińskiej) istniał od r. 1762.

26) *Sokolniki* (dyec. mohyl.) od r. 1771.
27) *Swistocz* (dyec. mińs.) od r. 1705.
28) *Szabejkopole* (dyec. wileńs.) od r. 1737.
29) *Szumsk* (dyec. łuckiej) od r. 1705.
30) *Woińkowce* (dyec. kamieniecka) 1634 r. fundacya.
31) *Żoginie* (dyec. żmudz.) od r. 1762.

Po r. 1832 pozostały jeszcze:

1) *Grodno* fundacya z r. 1630; de jure nie zniesiony dotąd klasztor, ale tam Franciszkanów dawno już niema
2) *Kowno* — istniał już na początku XV w. i do r. 1845.
3) *Międzyrzec - Ostroski* (dyec. łuckiej) od r. 1612 do 1867 c.
4) *Nowogródek* wznowiona fundacya na początku XVIII stulecia istniała do r. 1845.
5) *Orsza* (dyec. mohyl.) od ostatniej ćwierci XVII w. i do r. 1844.
6) *Oszmiana* od początku XVI stulecia do r. 1845.
7) *Pińsk*—od końca XIV w. i do r. 1852.
8) *Sienno* (dyec. mohyl.) od początku XVII w. do c. 1844, mniej więcej.
9) *Udział* (dyec. wileń.) od r. 1642 do r. 1851.
10) *Wilno*—może od połowy XIV w. do r. 1864; od r. 1670 mieli tu Franciszkanie drukarnię, trwającą do końca XVIII w.

Jezuici. Kolegia *).

1) *Bar* (dyec. kamieniecka) początek istnienia r. 1613.
2) *Brześć-Litewski* przybyli w r. 1615; zrazu rez., potem kolegium.
3) *Drohiczyn* podlaski z początku rez., potem kolegium, jak również i w innych też miejscach, od r. 1646.
4) *Dźwińsk* alias *Dynaburg* w Inflantach od r. 1636—1809.
5) *Grodno* (dyec. wileń.) od r. 1622.
6) *Iłłukszta*, w Kurlandyi, 1690 r.
7) *Kamieniec-Podolski* przybycie Jezuitów w r. 1608.
8) *Kijów*—zaledwo lat kilka: 1644—1648.
9) *Kowno*—przybyli w r. 1642.
10) *Kroże* (dyec. żmudzka) od r. 1613.
11) *Krzemieniec* (dyec. łucka) od r. 1703.
12) *Łuck*—przybyli tu Jezuici w r. 1604.
13) *Mińsk* początek fundacyi w r. 1656
14) *Mohylów*—byli Jezuici od r. 1680 do r. 1820.
15) *Mścisław* (dyec. mohyl.) od r. 1690 do 1820.
16) *Mysz* (w dawnem woj. nowogródz.) 1668—1695.
17) *Nieśwież I*, kolegium następnie, od r. 1586.
18) *Nieśwież II*, domus probationis, od r. 1668.
19) *Nowogródek-Litewski* z fundacyi r. 1624.
20) *Nowogródek - Siewierski*, mniej więcej, 1636—1646.
21) *Orsza* (dyec. mohyl.) 1610—1820.
22) *Ostróg* (dyecezya łucka) fundacya w r. 1624.
23) *Owrucz* alias col. *Xaver Owrucense* od r. 1670.
24) *Pińsk*—począt. fundacyi w r. 1632.
25) *Połock*—istnieli tutaj Jezuici od r. 1579—1820.
26) *Pusza* w Inflantach, czasowo 1809—1819.
27) *Poszawsze* (dyec. żmudzka) od r. 1659.
28) *Romanów* (dyec. łucka) od roku 1811—1820.
29) *Słuck*—począt. fundacyi w r. 1696.
30) *Smoleńsk* już przed r. 1619 i do r. 1654.
31) *Użwałda* (dyec. mohyl.) od r. 1812 do 1820.
32) *Wilno* u św. Jana w r. 1570.
33) *Wilno* u św. Kazimierza od r. 1604.
34) *Wilno* u św. Ignacego od r. 1604.
35) *Wilno* u św Rafała, fundacya z r. 1703.
36) *Witebsk* początek fundacyi w r. 1637 i do r. 1820.
37) *Żodziszki* vel col. *Verbipolitaneum* (dyec. wileńs., dek. święciański), fundancya z r. 1703.

Rezydencye:

1) *Bobrujsk, Bobruiscum*, istniała już od r. 1623. Błogosławiony Andrzej Bobola był tu superyorem c. 1631 r.
2) *Fastów, Faustovia* (teraz gub. kijowska) 1620—1639.
3) *Jurewicze* (teraz gub. mińska): byli tu Jezuici już w 1673 r, rezydencya przed r. 1750, cudowny obraz M. B., teraz się znajdujący u OO. Jezuitów w Krakowie u św. Barbary.

*) Gdzie niepodany rok zniesienia, oznacza to r. 1773.

4) *Merecz, Merecium* (dyec. wileńs.), rezyd. od r. 1755.
5) *Mitawa,* w Kurlandyi, od r. 1692.
6) *Perejasław, Pereaslavia,* za Dnieprem, 1636—1648.
7) *Słonim, Slonimum* (dyec. wileńs.) rezyd. od r. 1717.
8) *Szenberg, Schönberg,* w Kurlandyi, misya, potem rezydencya od 1761 r.
9) *Winnica,* byli tu Jezuici już 1613, rezydencya 1725 r.
10) *Włodzimierz, Vladimiria* (dyec. łucka) od r. 1719, a rezyd. 1762.
11) *Wornie, Vorni antea Miedniki,* już w 1623 r.
12) *Żytomierz,* pobyt od r. 1724, rezydencya od r. 1751.

Misye:

1) *Albrychtów* należał do kolegium połockiego aż do r. 1820.
2) *Aula* seu *Aulmujża* w zależności od kolegium w Dynaburgu, potem od innych.
3) *Biała-Cerkiew* z r. 1664, zależała od Ostroga, a potem od Jurewiczowskiej rezydencyi.
4) *Błoń* alias missio *Bakana,* dla woj. mińskiego.
5) *Bortniki* w zależności od kolegium w Krożach.
6) *Brahin* w r. 1770, circa, w woj. mińskiem.
7) *Braiłów* zarządzany przez rezyd. winnicką 1740—1755.
8) *Brusiłów* c. 1747 razem z Białą-Cerkwią.
9) *Chalcz,* missio *Chalecciena,* 1731 do 1773, w zależności od rozmaitych miejscowości, ostatecznie od Mohylowa.
10) *Chołuj* w zależności od rezydencyi bobrujskiej.
11) *Czeczelnik* 1759—1773 kolonia barska, a potem winnicka znowu.
12) *Czeczersk,* 1774 — 1820, kolonia mohylowska.
13) *Derewna,* 1623 — 1773, kolonia brzesko-litewska.
14) *Dubno,* 1702—1765, w zależności od Dynaburga.
15) *Duboj,* 1635—1773, kolonia pińska.
16) *Dukszty* missio *Duxtana,* 1729 do 1773, kol. dynaburska, potem wileń.
17) *Dziembrów,* 1710—1760, kolonia grodzieńska.
18) *Ekimań,* może od r. 1580 do 1773, kolonia połocka.
19) *Faszczówka,* 1744—1820, kolonia mohyl.
20) *Hołyniec,* 1754 — 1820, kolonia mohyl.
21) *Homel,* circa 1779, a może i wcześniej.
22) *Missio Hylzeniana* alias *Dagda,* 1742—1820, kolonia dynaburska, potem puszańska, nakoniec użwaldzka.
23) *Ilińce,* 1755—1773, kolonia winnicka.
24) *Indryca,* aliter m. *Plateriana,* 1749—1782, kol. dynab.
25) *Janów,* gdzie schyzmatycy zamordowali Bł. Andrzeja Bobolę, kol. pińska.
26) *Kadzyn,* 1730—1820, kol. mścisławska.
27) *Kaniów,* około r. 1747, razem z Białą-Cerkwią.
28) *Kiejdany,* m. Cajodunensis, 1724 do 1773, kolonia kowieńska.
29) *Kitajgród,* 1703—1730, kolonia kamieniecka.
30) *Kniahynin,* 1625—1773, kolonia ostroska.
31) *Kobryń,* 1606 — 1773, kolonia łucka.
32) *Konotopy,* 1623 — 1773, w zależności od Owrucza.
33) *Kościenicze* w zależności od Wilną.
34) *Kotra* w zależności od Grodna.
35) *Kowel* seu *Covelia,* 1686—1773, kolonia włodzimierska.
36) *Kownata,* 1742—1773, kol. dynaburska.
37) *Krasław,* 1680—1757 i od 1811 do 1815, potem rezydencya.
38) *Krasne,* kolonia winnicka.
39) *Krzywoszyn,* kolonia nieświeska.
40) *Kukowicze,* 1685—1773, ostatecznie kolonia nieświeska.
41) *Liksna,* 1749—1789, w zależności od Dynaburga.
42) *Lipsk,* 1586 — 1773, kolonia nieświeska.
43) *Lubez,* kolonia nowogródzka.
44) *Łahiszyn,* 1678 — 1773, kolonia pińska.
45) *Łaukesa,* 1724 — 1773, w zależności od Dynaburga.
46) *Łozowica,* 1752 — 1820, kolonia mścisławska.
47) *Łuczaj,* 1731—1773, kolonia wileńska.
48) *Łuczyn,* 1632—1773, kolonia ostatecznie owrucka.

49) *Łysiec,* kolonia łucka.
50) *Markowicze,* 1708—1773. kol. łuc.
51) *Mikulin,* kolonia orszańska.
52) *Mołodów,* kolonia nowogródzka.
53) *Mosarz,* 1580—1773, w zależności od Połocka.
54) *Mozyrz,* 1723 — 1773, kolonia owrucka.
55) *Newel* — działali tam misyonarze z Sokolnik.
56) *Niemirów drohicki,* do r. 1752.
57) *Niemirów podolski,* 1697—1756, kolonia potem winnicka.
58) *Okniny,* 1700—1773, kolonia potem krzemieniecka.
59) *Oświej* w zależności od Połocka.
60) *Pelikany,* 1631 — 1773, w zależności od Wilna.
61) *Poczapowicze,* 1664—1773, w zależności od Wilna.
62) *Pohost* w zależności od Orszy.
63) *Połonne,* 1717—1773, w zależności od Ostroga.
64) *Poryck,* 1735—1773, kol. łucka.
65) *Prele,* m. Borchoviana, 1739, kol. dynaburska.
66) *Prużana,* 1723 — 1763, kolonia brzesko-litewska.
67) *Rasna,* 1748—1778, kolonia mścisławska.
68) *Rohaczów,* 1742 — 1746, kolonia bobrujska.
69) *Równe,* 1719—1728, w zależności od Jarosławia.
70) *Sokolniki,* 1739 — 1772, kolonia połocka.
71) *Subocz,* m. Zyberkoviana, 1677—1773, kol. dynaburska, potem iłłukształńska.
72) *Suraż,* 1640—1773, kol. ostroska.
73) *Szadów,* 1710—1769, kolonia poszańska.
74) *Szarogród,* kolonia kamien., potem barska.
75) *Szczorsy*—kolonia nowogródzka.
76) *Turów,* 1631—1773, kolonia pińska następnie.
77) *Turowla,* 1582 — 1773, kolonia połocka.
78) *Warklany,* m. *Borchiana,* 1731 do 1780, zależała od Dynaburga.
79) *Widukle,* zależne od Poszawsza.
80) *Widze,* 1754—1773, dyec. wileń.
81) *Wiłkomierz,* 1739—1770, w zależności od Wilna.
82) *Wisztyniec,* 1736 — 1769, w zależności od Wilna.
83) *Wołoiarka,* 1769—1773, z Białą-Cerkwią.
84) *Wołkowysk,* 1600—1773, kolonia w zależności naprzód od Grodna, potem od Słonimia.
85) *Worończa,* 1749 — 1773, kolonia nowogródzka.
86) *Wysock* alias *Wyszogród* na Wołyniu, 1669—1773.
87) *Zahacie,* 1617—1773, kolonia połocka.
88) *Zamosze* zależne od Połocka.
89) *Żmujdki,* 1570—1773, zależne od Wilna.
90) *Żydyki,* 1636 — 1773, kolonia kroska.

Bezwątpienia jeszcze więcej misyi było.

Kameduli. Zakon św. Romualda był reprezentowany przez jeden tylko klasztor w *Pożajściu,* niedaleko od Kowna nad Niemnem, zwany inaczej *Mons Pacis* od nazwiska fundatora, Krzysztofa Paca, kanclerza litewskiego, który zbudował wspaniałą siedzibę zakonną w 1622 r., zabraną razem z kłem jeszcze przed 1831 r., jak się zdaje.

Kanonicy regularni Lateraneńscy. Sześć jest dobrze znanych klasztorów tej reguły.

1) W *Bychowie* (dyec. mohyl.), fundowany w r. 1619, zniesiony, podobno, po r. 1844.
2) W *Krzemienicy* (dyec. wileńskiej) od r. 1620—1832.
3) W *Ozeranach* (dyec. mohyl.) od r. 1773—1844, jak się zdaje.
4) W *Słonimiu* (dyec. wileń.) od r. 1650—1845.
5) W *Wilnie* trwający od r. 1625 (właściwie 1668) do 1864.
6) W *Żurowicy* (dyec. mohyl.) od r. 1715—1843.

Nadto mieli jeszcze swoje siedziby w *Widzach, Dworcu* etc.

Kanonicy regularni od Pokuty. Ten zakon tem się odznacza, że na początku XIX w. w całym świecie już nie było klasztorów tej reguły, tylko na Litwie *); około połowy owego stulecia liczono tam ich jeszcze kilkanaście.

1) W *Bystrzycy* (dyec. wileńska) fundowany klasztor w r. 1390 istniał do pierwszej ćwierci XVI stulecia.

*) Nie wchodzi tu w rachubę kilku zakonników mieszkających w Krakowie u św. Marka na samym początku XIX w.

2) *Glinciszki* (dyec. wileńs.) 1775—do 1810.

3) *Jużynty* (dyec. żmudz.) od r. 1695 do 1832.

4) *Kurkle* (dyec. żmudz.) od r. 1700 do 1832.

5) *Kwetki* (teraz dyec. żmudzka) od r. 1770—1832.

6) *Michaliszki* (dyec. wileń.) od r. 1622—1832.

7) *Miedniki* (dyec. wileń.) od r. 1391 do 1832.

8) *Miory* (dyec. wileń.) zdaje się od połowy XVII stulecia, w 1822 r. już niema o nim wzmianki.

9) *Podbrzeź* około Wilna, istnieje w połowie XVII w., jak długo, nie wiadomo.

10) *Poniemuń* (dyec. żmudzka) od r. 1620—1832.

11) *Popiel* (dyec. żmudzka) od r. 1764 do 1832.

12) *Skemiany* (dyec. żmudzka) od połowy XVII w. do r. 1832.

13) *Smołwy* (dyec. żmudzka) od r. 1600 do r. 1832.

14) *Sołoki* (dyec. żmudzka) od r. 1720 do 1832.

15) *Suwejniszki* (dyec. żmudz.) od r. 1782—1832.

16) *Twerecz* (dyec. wileń.) od pocz. XVI w. do r. 1832.

17) *Widzieniszki* (dyec. wileń.) od r 1618—1832.

18) *Wilno na Zarzeczu* od r. 1644 do r. 1843, circa *).

19) *Wilno u św. Kazimierza* od r. 1796—1815.

Kapucyni. Znamy na tem terytoryum 15 klasztorów kapucyńskich.

1) W *Brusiłowie* (w dyec. żytom.) istniał klasztor od r. 1780 do r. 1865.

2) W *Chodorkowie* (w dyec. też żytomiers.) trwał od r. 1764 do 1886.

3) W *Dunajowcach* alias Dunajgrodzie (w dyec. kamieniec.) od r. 1760 do r. 1832.

4) W *Jurewiczach* (dyec. mińska) po OO. Jezuitach do roku, mniej więcej, 1780.

5) W *Krupie* — gdzieś na Wołyniu nad Horyniem, pomiędzy r. 1754 i 1760.

6) W *Kunie* (dyec. kamien.) założony w r. 1773, zniesiony 1832 r.

7) W *Lubieszewie* (dyec. mińskiej) od 1761 do 1832.

8) W *Ostrogu* (dyec. łucka) od 1750 do 1832.

9) W *Śmile* (teraz dyec. żytom.) pomiędzy r. 1784 i 1788.

10) W *Starym-Konstantynowie* (dyec. łucka) od r. 1750—1887.

11) W *Szarogródzie* (dyec. kamien. około r. 1758.

12) W *Uściługu* (dyec. łucka) od r. 1747—1832.

13) W *Winnicy* (dyec. kamien.) od r. 1745 do 1888.

14) W *Włodzimierzu* (dyec. łucka) od r. 1761 do 1832.

15) W *Zbrzeziu* (dyec. kamien) od r. 1744 do 1832.

Karmelici Trzewiczkowi Antiquae Observantiae. Siedzib karmelitańskich dawnej reguły na Wołyniu, a szczególnie na Białej Rusi w dawnych wiekach bardzo dużo się znajdowało; nie jesteśmy nawet pewni, że tu wszystkie wyliczymy, a formowały one w swoim czasie aż 3 prowincye.

1) *Annopol* v. *Glinniki* (dyec. łucka) egzystował od r. 1752—1832.

2) *Bar* (w dyecez. kamienieckiej) powstał 1759 r., a w r. 1793 już go nie było.

3) *Białynicze* (dyec. mohylow.) z cudownym obrazem M. B. bardzo słynnym, czasową drukarnią, od r. 1624—1832.

4) *Bielsk* (teraz dyec. wileńska) od r. 1641 do pocz. XIX w.

5) *Bohusław,* na Ukrainie, ok. 1647; niedługo istniał.

6) *Brześć Litewski* wspomniany ok. poł. XVIII w., potem o nim nie słychać.

7) *Chołopienicze* (teraz dyec. mińska) od r. 1640 może do końca owego stulecia.

8) *Chwałojnie* (dyec. żmudzka) od r. 1750—1864.

9) *Czausy* (dyec. mohylowskiej) od r. 1651—1832.

10) *Czeryków* (dyeć. mohylowsk.) od końca XVIII w. do 1832 r.

11) *Dorohostaje* (dyec. łucka) od r. 1666 do 1832.

12) *Horodyszcze* (dyec. łucka) od r. 1670 do r. 1832.

13) *Iskorość* (dyec. żytomierska) kolonia jakiegoś woł. klasztoru.

*) Daty zamknięcia klasztorów trzeba też przyjmować w przybliżeniu: nieraz po wydaniu ukazu kasaty z powodu miejscowych okoliczności klasztor czas jakiś jeszcze wegetował.

14) *Iszczołna* (dyec. wileńska) 1670—1678, mniej więcej.
15) *Kiejdany* (dyec. żmudzka) od r. 1704—1832.
16) *Kisielin* (dyec. łucka) od r. 1691 do r. 1832.
17) *Kniażyce* (dyec. mohylow.) od r. 1640 do 1832.
18) *Kroże* (dyec. żmudzka) od roku 1797 do 1817.
19) *Krupczyce* (dyec. wileń.) od końca XVII stul. do r. 1850.
20) Kuleśniki, właściwie *Koleśniki* (dyec. wileń.) 1703—1832.
21) *Lida* (dyec. wileńska) od r. 1680 do r. 1832.
22) *Liszków* (dyec. żmudzka) od r. 1637 do 1832.
23) *Łabuń* (dyec. łucka) od r. 1745 do r. 1832.
24) *Łuck* fundacya z r. 1745; skasowany 1850.
25) *Mazyki* (dyec. mohylowska) 1717 do 1832.
26) *Mińsk* powstał ok. r. 1733 i istniał do końca wieku.
27) *Mohylów* założony c. 1633 roku i był do r. 1784.
28) *Monasterek*, koło Ostroga, od początku XVIII stulecia i istniał do roku, circa 1779.
29) *Mścisław* (moh. dyec.) od r. 1619 do r. 1832.
30) *Niełojewicze* (dyec. wileńska) — początek w r. 1681, potem przeniesiony do Krupczyc.
31) *Nieświcz*. Na kongregacyi w r. 1633 czytamy, że był posłany prokurator do novi loci Nesviczensis; potem nie znaleźliśmy o tem żadnego śladu. Na Wołyniu jest Nieświcz, gniazdo kniaziów tego imienia i tam, wiadomo, że na początku XVII w. zbudowano kł; może to o tym Nieświczu mowa; dla braku odpowiednich funduszów mógł się ten klasztor nie utrzymać.
32) *Olewsk* (dyec. żytomierska) od r. 1669—1832.
33) *Ostróg* (dyec. łuckiej) już w r. 1645 był projekt sprowadzenia Karmelitów ale nie przyszedł do skutku; aż dopiero w r. 1779; istniał do r. 1809.
34) *Pompiany* (dyec. żmudzka) od r. 1675 do 1832.
35) *Radoml* (dyec. mohyl.); prawdopodobnie powstał na początku XVIII w. był do r. 1832.
36) *Rosienie* (dyec. żmudz.) od r. 1720 do 1832.
37) *Słoboda* vel Słobódka (dyec. wileńska) od r. 1710 do 1850.
38) *Stajki* (dyec. mohyl.); występuje dopiero w połowie XVIII wieku, a potem nie słychać o nim.
39) *Stańków* (dyec. mohylowska) od r. 1704 do 1832.
40) *Stobychnia* (dyec. łuck., dek. kowelski) występuje ok. r. 1761, potem ślad ginie.
41) *Szemiotowszczyzna* (dyec. wil.) od końca XVIII w. do r. 1832.
42) *Taboryszki* (dyec. wileńsk.) od r. 1770—1832.
43) *Toporzyszcze* (dyec. żytomierska) od r. 1785—1832.
44) *Uszomierz* (dyec. żytomier.) od r. 1781—1832.
45) *Wilno u św. Jerzego* od pocz. XVI w. do końca XVIII w.
46) *Wilno* u Wszystk. Świętych od r. 1620 do 1885.
47) *Zasław* na Wołyniu, data niezn.
48) *Zaświrz* (dyec. wileń.) od r. 1714 do 1864.
49) *Żeladź* (dyec. wileńska) kolonia klasztoru wileń. W. Św.
50) *Żołudek* (dyec. wileń.) od r. 1682 do r. 1832.

Karmelici Bosi.

1) W *Anteloptach* (dyec. żmudzka) od r. 1734 do r. 1832.
2) W *Berdyczowie* (dyec. żytomier.), z obrazem M. B. wsławionym cudami i drukarnią, od poł. XVIII wieku aż do r. 1844, istniał od r. 1630—1867.
3) W *Głębokiem* (dyec. wileńska) od r. 1646—1862.
4) W *Grodnie* (dyec. wileńska) od r. 1668—1845.
5) W *Gudogajach* (dyec. wileńska) od r. 1764—1832.
6) W *Kamieńcu-Podolsk.* od r. 1623 do jesieni 1866.
7) W *Kownie* istniał od r. 1707 aż do r. 1845.
8) W *Kupinie* (dyec. kamien.) od r. 1747, może i wcześniej, do r. 1832.
9) W *Miadziole Starym* (dyec. wil.) od r. 1754 do 1832.
10) W *Narochyczach* (dyec. żytom.) od r. 1748 do 1763.
11) W *Pińsku* założony w r. 1734, skasowany w r. 1832.

12) W *Poszumieniu* (dyec. wileń.) od r. 1760 do r. 1832.

13) W *Wilnie w Ostrej Bramie,* z cudownym obrazem M. B., 1626—1844.

14) W *Wilnie za Wilią,* ok. r. 1739 powstał, zniesiony w 1832.

15) W *Wiśniowcu* (dyec. łucka) od r. 1645—1832.

Kartuzi. Mieli tylko jeden klasztor w *Berezie* zwanej *Kartuska* w dyec. wileńskiej, bardzo bogato uposażony— jeszcze w 1822 r. rocznego dochodu pobierali około rub. 10,000, suma na owe czasy—ogromna! Istniał od r. 1648, skasowany może nawet jeszcze przed rokiem 1832.

Komuniści. Komuniści, Bartoszkami też u nas nazywani, posiadali tylko dwie siedziby:

1) w *Białym-Stoku* od r. 1748 do r. 1806 i

2) w *Pińsku* fundowany przy końcu XVII stulecia, skasowany po r. 1832.

Maryanie. To nasze rodzime zacne zgromadzenie zakonne miało tu pięć siedzib:

1) w *Berezdowie,* na Wołyniu, od r. c. 1747 do r. 1832, klasztor;

2) *Raśnie* (dyec. wileń.) też klasztor od r. 1744 do 1844;

3) w *Janowie,* rezydencya, teraz na Żmudzi, 1775—1790;

4) w *Wołpie,* również rezydencya, w Grodzieńskiem, w XVIII w. krótko;

5) w *Samczykach* rez., nazywana też *ostrykowska,* na Wołyniu, pow. starokonstantynowski, od r. 1753, mniej więcej, do r. 1789.

Misyonarze św. Wincentego a Paulo. Domów z rezydencyami XX. Lazarystów było 20.

1) *Bebra,* w Kurlandyi, kolonia iłłukształńska.

2) *Białystok,* istniejący od r. 1808 do 1842.

3) *Dweta,* kolonia iłłukształńska.

4) *Glinciszki* rezydencya (dyec. wileńska) 1810 może do 1832.

5) *Ihumeń* (dyec. mińska) kolonia smiłowicka.

6) *Iłłukszta,* w Kurlandyi, od r. 1787 do 1842.

7) *Jakobsztadt,* w Kurlandyi, rezydencya od 1833—1842.

8) *Konwaliszki* seu *Smolińsk* (dyec. wileń.) od r. 1808; kiedy przestała istnieć ta rezydencya—niewiadomo.

9) *Krasław,* w Inflantach, w dyec. mohylowskiej, od r. 1755 do r. 1842.

10) *Łysków* (dyec. wileń.) od r. 1751 do r. 1842

11) *Orsza* dom założony ok. r. 1752, przestał istnieć po r. 1794.

12) *Oświej* (teraz dyec. mohylowska) od r. 1784—1842.

13) *Siemiatycze* (dyec. wileńska) od r. 1719—1832.

14) *Sokółka* (dyec. wileńska) od r. 1651—1655.

15) *Sławuta,* na Wołyniu, kolonia zasławska.

16) *Smiłowicze* (dyec. mińska) od r. 1747 do r. 1832.

17) *Subocz* kolonia iłłukształńska.

18) *Wilno in monte Salvatoris,* od końca XVIII w. dom główny, istniał od r. 1697—1842.

19) *Wilno u św. Kazimierza* od r. 1814—1832.

20) *Zamosze* kolonia oświejska.

21) *Zasław,* na Wołyniu, fundowany ten dom w r. 1748, skasowany w 1842.

Oprócz tego XX. Misyonarze czas jakiś zarządzali seminaryami dyecezyalnemi: w Mohylowie, w Mińsku, w Żytomierzu, Kamieńcu Podolskim, w Wilnie i Worniach, dyec. żmudzkiej.

Paulini. Ten zakon miał tylko jeden klasztor w Wilnie i to bardzo krótko, bo tylko od r. 1727 do r. 1759.

Pijarzy.

1) W *Dąbrowicy* (teraz dyec. łucka) od r. 1684 do r. 1831.

2) W *Dąbrównie* alias *Dubrownie* (dyec. moh.) 1787—1797.

3) w *Drohiczynie* podlaskim od r. 1774—1842.

4) w *Dukształach* (dyec. wileń.) od r. 1774 może do 1832.

5) w *Gieranonach* (dyec. wileńska) czasowo do r. 1738.

6) *Jatwisk,* kolonia szczuczyńska, od 1777, zapewne, do 1832.

7) *Lida* (dyec. wileń.) od r. 1756 do r. 1845.

8) *Lubieszów* (dyec. miń.) od r. 1689 do r. 1851.

9) *Łużki* (dyec. mińska) od r. 1741 do 1832.

10) *Międzyrzec-Korecki,* Collegium Interamnense, (dyec. łucka) fundacya z r. 1702, skasowany 27 lip. 1853.

11) *Poniewież* (dyec. teraz żmudzka) 1727—1832.

12) *Połock,* po Jezuitach, od r. 1822 do 1830, może trochę dłużej.

13) *Rosienie* (dyec. żmudzka) od 1776 do 1832.

14) *Szczuczyn-Litewski* (dyec. wil.) 1718—1832.

15) *Werenowo v. Błotno* (dyec. wil.) 1735—1756.

16) *Wilno* z fundacyi z r. 1722, skasowany 1842.

17) w *Wilnie u św. Rafała* od 1774 do 1790.

18) w *Witkomierzu* (teraz dyecezya żmudzka) 1742—1845.

19) w *Witebsku* od połowy XVIII w. do r. 1822.

20) w *Zelwie* (dyec. wileńska) od r. 1739 może do r. 1750.

Redemptoryści. Byli tylko w *Mitawie* od 6 czerwca 1775 r. do 22 czerwca 1799 r.

Reformaci. Znamy tylko następujące ich siedziby:

1) w *Boćkach* (dyec. wil.) od r. 1720 do r. 1832;

2) w *Dederkałach* na Wołyniu (dyec. łucka) z fund. r. 1760, circa propter, skasowana d. 28 r. s. lipca 1891 r.;

3) w *Krzemieńcu* na Wołyniu od r. 1746 do 1807;

4) we *Włodzimierzu* też na Wołyniu — daty fundacyjnej nie znamy, ale wiemy z pewnością, że oni tam byli;

5) *Żorniszcze,* na Ukrainie (dyec. żytomierska) od r. 1767—1832.

Rochici. I to zgromadzenie zakonne powstało na ziemi naszej za upoważnieniem ks. Konstantego Brzostowskiego, bpa wileńskiego, w pierwszej XVIII w. ćwierci, poświęcone sprawom miłosierdzia i pielęgnowaniu chorych. Byli oni:

1) w *Wilnie* od r. 1713 do roku coś 1748, circa propter;

2) w *Worniach,* na Żmudzi, od r. 1743 do r. 1842;

3) w *Kiejstajciach,* też na Żmudzi, od r. 1783—1842;

4) w *Kownie* od r. 1750—1824;

5) w *Mińsku* od poł. XVIII w. może do r. 1821;

6) w *Zdzięciole* (dyec. wileń.) od r. 1738, może do końca stulecia.

Trapiści. Cesarz Paweł I dał czasowo schronienie Trapistom francuskim u siebie od wrześ. 1798 r. do 17 kwiet. r. 1800; wyznaczono dla nich klasztory innych zakonów w *Dermaniu* i *Żydyczynie* na Wołyniu i w *Orszy*; przeznaczone też były: w *Wistyczach,* cysterski, i *Berezie,* kartuski klasztor.

Trynitarze.

1) *Babinowicze* (dyec. mohyl.) od r. 1782—1832.

2) *Beresteczko* (d. łucka) od r. 1690 do 1832.

3) *Bracław* (teraz w gub. pod.) około poł. XVIII w., niedługo.

4) *Braiłów* (d. kamieniecka) od r. 1740 do 1832.

5) *Brześć-Litewski,* fund. z r. 1729, zniesiony 1830.

6) *Chotyn* v. *Chocin,* na Wołyniu, ok. poł. XVIII w.

7) *Horochów* (d. łucka) c. 1730 r., może do końca tego wieku.

8) *Janów* (d. żmudzka) od r. 1791 do r. 1832.

9) *Kamieniec-Podolski* od r. 1699 do r. 1842.

10) *Krzemieniec* (d. łucka) od r. 1762 do r. 1791.

11) *Krzywicze* (d. mińska) od r. 1770 do 1832.

12) *Łuck,* założony klasztor w 1717, skasowany 1850.

13) *Mołodeczno* (d. mińska) od 1758 do 1832.

14) *Orsza* (d. mohyl.) od r. 1712 do r. 1832.

15) *Rzyszczów* (d. żyt.) 1765—1832.

16) *Szumbar* (d. łucka) od r. 1727—1762 i od 1791—1832.

17) *Teofilpol* (d. łucka) od r. 1738 do r. 1832.

18) *Trynopol,* p. Wilnem, 1695—1832.

19) *Wilno na Antokolu* od r. 1694 do 1864.

20) *Witebsk* (d. mohyl.) 1758—1832.

21) *Zińków* (d. kam.) od pocz. XVIII w. do r. 1726.

Zakony żeńskie r. l. na tem samem terytoryum.

Benedyktynki.

1) W *Drohiczynie podlaskim* od r. o. 1560 do r. 1856.

2) W *Kownie* klasztor powstał pomiędzy r. 1624—1627, dotąd nie skasowany.

3) W *Krożach* (dyec. żmudzka) od r. 1642 do 1891.

4) W *Mińsku* istniał od r. 1632 do r. 1867, circa.

5) W *Nieświeżu* od r. 1590, a w 1872 jeszcze istniał.

6) W *Orszy*—początek nieznany, był do r. c 1669.

7) W *Słonimiu* od r. 1669—1850.

8) W *Smoleńsku* od połowy XVII w. do r. może 1667.

9) W *Wilnie* fundowany w 1622, jeszcze nie zniesiony.

Bernardynki.

1) W *Brześciu Litewskim* od r. 1624 do 1830.

2) W *Grodnie* od r. 1620—1853.

3) W *Kownie* od r. 1634, po r. 1863 skasowany.

4) W *Mińsku* pomiędzy r. 1630 i 1653.

5) W *Słonimiu* fundowany w r. 1645, jeszcze nie skasowany.

6) W *Wilnie u św. Michała* od r. 1594—1885.

7) W *Wilnie na Zarzeczu* od r. 1495 do 1864.

Brygidki.

1) W *Brześciu-Litewskim* od r. 1624 do 12 r. s. września 1830 r.

2) W *Grodnie* powstał pomiędzy r. 1632—1642; jeszcze nieskasowany; ostatnia Brygidka umarła na pocz. XX w.

3) W *Łucku* istniał od r. 1624—1878.

Cysterki. W jednym tylko klasztorze w *Kimbarówce,* Vallis Angelica (dyec. mińska) od r. 1744—1885.

Dominikanki.

1) W *Kamieńcu-Podolskim* od roku 1615—1866.

2) W *Nowogródku* (dyec. mińsk.) 1654 do 1864.

3) W *Wilnie,* mniej więcej, pomiędzy r. 1678—1748.

Karmelitanki Bose. Tylko w *Wilnie* od r. 1637 do 1864.

Karmelitanki Trzewiczkowe.

1) W *Dubnie* powstał klasztor pomiędzy r. 1688 i 1691, egzystował do 20, r. s., marca 1890 r.

2) w *Wilejce,* gub. wileńskiej, prawie nieznany, zawsze pomijany, ale jest ślad, że był w r. 1778.

Katarzynki. To zgromadzenie zakonne powstało za inicyatywą ks. Marcina Kromera, bpa warmijskiego, mające za swoją patronkę św. Katarzynę Męczenniczkę, skąd też ich nazwa pochodzi; z początku tylko na Warmii bytujące, sprowadzone zostało na Żmudź przez ks. Jerzego Tyszkiewicza, biskupa żmudzkiego, który stał się ich fundatorem w Krokach w r. 1615; klasztor ten dotąd tam się znajduje.

Maryawitki. Siedzib Maryawitek, które też wywodzą się z ziemi naszej i są naszem rdzennie stowarzyszeniem zakonnem, było bardzo dużo, lecz, niestety, tylko ich 23 domy znamy.

1) Berdyczów, 2) Białynicze, 3) Bobrujsk, 4) Chałopienicze, 5) Czaszniki, 6) Hłusk, 7) Kowno, 8) Kroże, 9) Mińsk, 10) Mohylów, 11) Mozyrz, 12) Mścisław, 13) Nowogródek, 14) Ołyka, 15) Orsza, 16) Pińsk, 17) Połock, 18) Romanów, 19) Słuck, 20) Słonim, 21) Wilno, 22) Witebsk, 23) Zdołbunowo (na Wołyniu).

O czasie ich powstania i niektórych zniesienia—nawet nie wiemy.

Kasata klasztorów żeńskich zaczęła się właśnie od usuwania siedzib Maryawitek. I tak w r. 1845 zamknięto 4 ich domy: w *Białyniczach, Mścisławiu, Orszy* i *Czasznikach;* w pięć lat później zniszczono 7: w *Berdyczowie, Hłusku, Mińsku, Mozyrzu, Pińsku, Słucku* i *Słonimiu,* a może też jeszcze innych. W r. 1855 liczono ich tylko już cztery domy:

1) w *Wilnie*—skasowany w r. 1864;

2) w *Witebsku,* który istniał od r. 1749 do 1897;

3) w *Połocku,* który w 1866 r. był jeszcze, a w 1870 już nie egzystował;

4) w *Mohylowie,* gdzie ostatnia Maryawitka umarła dopiero na początku tego stulecia.

Siostry Miłosierdzia czyli Szarytki.

1) W *Białym-Stoku* fundowany klasztor ok. r. 1768, skasowany w 1864.

2) W *Ciechanowcu* (dyec. wileńskiej) od r. 1786 do r. 1864.

3) W *Gródku,* na Podolu, od r. 1766 do r. 1865.

4) W *Kownie* egzystował od r. 1824 do r. 1864.

5) W *Krasławiu,* w Inflantach, pomiędzy r. 1789 i 1864.

6) W *Łutku* od r. 1829—1866.

7) W *Mińsku* były Siostry od r. 1816 do r. 1866.

8) W *Oświeju* (dyec. mohylow.) od r. 1759 do r. 1864.

9) W *Szczuczynie* (dyec. wileńska) od r. 1762 do 1865.

10) W *Tepliku,* na Podolu, pomiędzy r. 1825 i 1865.

11) W *Wilnie I* istniał od r. 1744 do r. 1867.

12) W *Wilnie II* od r. 1786 do 1864.

13) W *Wilnie III* od pocz. XIX w. do r. 1867.

14) W *Wilnie IV* od r. 1840—1880.

15) W *Żytomierzu* od r. 1774—1865.

W i z y t k i.

1) W *Kamieńcu-Podolskim* od 1829 do 1866.

2) W *Romanowie,* na Wołyniu, od r. 1823 do 1830 c.

3) W *Wilnie* – fundowany ok. r. 1694, skasowany 1865.

T r a p i s t k i. Przybyły razem z Trapistami i jednocześnie z nimi wydalono je z *Orszy,* gdzie im wyznaczone było miejsce pobytu.

Otóż na tem terytoryum znajdowało się niegdyś, wszystkich razem klasztorów męskich do 550, c i r c a p r o p t e r, w których mieścili się zakonnicy 24 reguł. Najwięcej mogliśmy wyliczyć, dzięki monumentalnej pracy O. Załęskiego, Jezuitów, bo aż z górą 130; OO. Dominikanów prawie 110 siedzib, lecz było ich, zapewne, więcej; OO. Bernardynów—więcej niż 50; Franciszkanów 40; Karmelitów Trzewiczkowych 50, Bosych 15; Trynitarzy coś 20, tyleż klasztorów pijarskich i prawie tyleż Misyonarzy i Kanoników od Pokuty; inne reguły posiadały znacznie mniej klasztorów; OO. Kapucyni jeszcze mieli 15, ale Reformaci tylko 4; reszta Z-w zaledwo po kilka (Augustyanie jednak 10).

Najstarsze klasztory były dominikańskie i św. Franciszka. O zakonnych siedzibach z XIII w. posiadamy tylko urywkowe wiadomości i nie zawsze pewne. Wszystkich klasztorów w XIV i XV w. może się zbierze ze 20; w XVI trzeba do nich dodać jakich kilkanaście nowych, ale w XVII i XVIII w. przybywa ich mnóstwo, jednak znaczna ich część przestała istnieć już w dawnych wiekach; zniesienie Jezuitów ogołociło to terytoryum z klasztorów w poważnej ilości, lecz pomimo tego przed r. 1832, czasem okrutnego pogromu siedzib zakonnych, na tej przestrzeni zastajemy jeszcze z górą 300 klasztorów męskich; w owym roku padło ich około 200, a reszta, powoli, bez nowicyatów, na wymarcie skazana, zniszczona doszczętnie, zupełnie. Tak, że teraz, właściwie mówiąc, na całym tym obszarze niema ani jednego męskiego klasztoru, bo, naturalnie, pozostawione nieskasowane domostwa: w Zasławiu, Grodnie, Kretyndze, Agłonie, bez zakonników, klasztorami nazwać nie można i nie wypada nawet.

Klasztorów żeńskich bez porównania mniej było: około 70: najwięcej Maryawitek i Sióstr Miłosierdzia; Benedyktynki miały 9 siedzib, Bernardynki 7; inne reguły—po kilka zaledwo.

W r. 1832 zaoszczędzono klasztory żeńskie; kasata i prześladowania zaczęły się dopiero od r. 1842, ale z konsekwencyą nieubłaganą szerzono dalej zniszczenie siedzib zakonnic tak, że w 1855 r. zostało zaledwo dwadzieścia kilka klasztorów, lecz bez nowicyatów, a i te dalej ginęły przeważnie i dotąd ocalały w dyecezyi wileńskiej 3 klasztory, a w żmudzkiej 2.

M a t e r y a ł y. Manuskrypta: *Wiedomosť o rimsko-katol. monastyriach w Rossii s 1832 goda bywszich, uprazdnennych i suszczestwujuszczich, sostawlena iz diet rim.-kat. duch. kollegii, sentiabria 25 dnia 1855 goda,* oryginał in folio 5 arkuszy, w ręku piszącego; *Wizyty kanoniczne, Visitationes Canonicae,* różnych klasztorów z lat wielu ze zbiorów własnych; też notatki rozmaite współczesne w tej materyi. Druki: *Calendaria Liturgica, Directoria, Ordines* etc. z różnych lat i dyecezyi; *Catalogus Domorum S. J. in Polonia,* 1564—1899, Kraków, 1899, wyczerpująca praca ś. p. O. Tomasza Walla S. J.; *Monumenta Ordinis excalc. SS. Trinitatis Redemp. Captivorum... a Revs. P. Fr. Antonino ab Assumptione,* Romae, 1911 (gdzie mnóstwo szczegółów o naszej prow. Trynitarskiej św. Joachima pierwszy raz wydan.); *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum, recensuit Fr. Benedictus-Maria Reicherl, eiusdem Ordinis,* Romae, 1902, t. 12, 13 i 14, gdzie są wiadomości o naszych klasztorach; Maciej Loret, *Kościół katolicki a Katarz. II,* Krak.-Warszawa, 1910; E. T. (Eustachy Tyszkiewicz), *Wiadomość o zgromadzeniach i fundacyach męskich i żeńskich klasztorów,* „Teka Wileńska", II, III i IV, Wilno, 1857—58, *Dzieje Dobroczynności,* znane w swoim czasie wydawnictwo peryodyczne wileńskie; D. Tolstoy, *Le Catholicisme romain en Russie,* Paris, 1863; chociaż to pamflet, ale dużo szczegółów statystycznych, których gdzieindziej doszukać się nie można; Kraszewski, *Wilno,* tom. 4, Wilno, 1840—

1842; *Pamiętnik Religijno-Moralny,* wychodzący w Warszawie 1841—1862; O. Stanisław Załęski S. J., *Jezuici w Polsce,* Lwów-Kraków, 1901—1906, monumentalne dzieło; O. Sadok Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce,* Lwów, 1861; tegoż, *Pamiętnik zakonu W. O. Bernardynów w Polsce,* Lwów, 1874; O. Norbert Golichowski, *Przed nową Epoką,* materyały do historyi OO. Bernardynów w Polsce, Kraków, 1899; tegoż, *Upominek dla zak. OO. Bernardynów,* 3 zeszyty, Lwów, 1895—1896; Fr. Rawita Gawroński, *Zakon OO. Dominikanów w Kijowie,* Kijów, Idzikowski, 1912; ks. Wincenty Przyałgowski, *Żywoty Biskupów wileńskich,* Petersburg, 1860; ks. Jan Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie,* Wilno, 1912; X. Y. Z., *Kartka z dziejów Kła katol. w Rosyi, Bpstwo mińskie,* Krak. 1889; idem, *Bpstwo wileńskie,* Kraków, 1889; ks. Wołonczewski, *Bpstwo żmudzkie,* w tłum. polsk. Hryszkiewicza, Kraków, 1898; *Roczniki* obydwóch zgromadzeń św. Wincentego a Paulo, r. 1912, III, IV; 1913, I, II, III, IV i 1915, Krak.; *Vicissitudes de l'Eglise catholique en Pologne et en Russie* (Theiner) I, II, Paris, 1843; *Siedziby Karmelitów Trzewiczkowych na Litwie i Rusi,* Pozn., 1909; *Wspomnienie o Trynitarzach na Wołyniu, Podolu, Ukrainie,* Krak., 1909; *Notatka o niektórych naszych siedzibach trynitarskich,* Krak., 1912; ks. dr. Wojciech Wdowicki, *Historya Zgromadzenia księży Misyonarzy w Polsce od r. 1651—1660,* Krak., 1902; *Słownik geograficzny,* wydany w Warszawie; *Encykl.* Orgelbr., t. 28, wyd. I; *Encykl. klna* Nowodwor.; *Enc. klna podręczna* ks. Chełmickiego; *Katalogi* i t. z. *Elenchusy* rozmaitych zakonów z różnych czasów, et alia.

J. M. G.

Zakon r. g. alias Bazylianie na Litwie i Rusi (w zaborze rosyjskim). Starożytny, schemniczny zakon św. Bazylego Wielkiego i nasi Bazylianie są rzeczy z wielu względów — różne. Weliamin Rucki, zreformowawszy całkiem dawny zakon św. Bazylego, powołał do życia w 1617 r. instytucyę zakonną niemal zupełnie nową, odpowiednią do potrzeb czasu, skorzystawszy z wszelkich ulepszeń życia zakonnego zachodniego, nieznanych wcale na Wschodzie. Idąc za wskazówkami i radami OO. Jezuitów i Karmelitów Bosych, wytworzył on całość inną na wzór zakonów zachodnich: na czele stał protoarchimandryta, t. j. generał, jego otaczała rada, konsulta (czterech konsultorów, prokurator, prowincyał, wtedy jako pomocnik generała, sekretarz, magister nowicyatu etc.), bez której nie mogło powstać orzeczenie kanoniczne, prawomocne. Rucki znał dobrze korzyści autonomii, że tak powiemy, zgromadzeń zakonnych w swoich sferach, to też zależność od bpów miejscowych w kwestyach klasztornych starał się usunąć, przyznając jednak w zasadzie podwładność generała metropolicie, od którego znowu zależały opactwa, w dość luźnym zostające stosunku z Z-m, niechętnie przez niego widziane. Takie jednak urządzenia zakonne nie zabezpieczały od walk obustronnych, czasem nawet dość zawziętych i zaciętych, pomiędzy Bazylianami i Ordynataryatami, a wdzieranie się władzy dyecezyalnej do spraw czysto zakonnych bywało przyczyną godnych ubolewania zajść i przykrych nadzwyczaj komplikacyi, zgubnych bardzo dla Unii.

Z początku była jedna tylko prowincya zakonna na Litwie pod władzą generała, klasztorami zaś w Koronie zarządzał metropolita i bpi. Już Leon Kiszka, na synodzie zamoyskim 1720 r. ostatecznie urządziwszy Bazylianów na podstawie ustaw soboru Trydenckiego, pragnął połączenia wszystkich klasztorów bazyliańskich w jedną całość administracyjną pod władzą generała, ale śmierć mu przeszkodziła († 1729 r.) w wykonaniu tego zamiaru. Jego następca, metropolita Atanazy Szeptycki (1729—1746) dalej tę sprawę poprowadził. Na zjeździe we Lwowie w 1739 r. zebrali się wszyscy przedstawiciele klasztorów bazyliańskich i postanowili, aby nadal były dwie prowincye, obejmujące wszelkie siedziby zakonne: litewska p. w. Trójcy Przenajświętszej i koronna p. t. Opieki M. B. z osobnymi generałami, których też obrano. St. Apiska nie zatwierdziła jednak tego planu i zawyrokowała, że dwie prowincye zostaną, ale pod władzą tylko jednego generała, obieranego to z jednej, to z drugiej prowincyi. Wskutek tego zebrała się generalna kongregacya do Dubna w 1743 r., składająca się z klasz-

torów litewskich i koronnych i wprowadziła w życie i wykonanie rozporządzenie pża.

Posiadamy wiadomości, choć może niezupełnie dokładne i pewne, jak następnie się prezentowały te prowincye liczebnie. P. Maciej Loret podaje, że w prowincyi koronnej przed pierwszym kraju rozbiorem liczono klasztorów 72, kapłanów 466, kleryków 73, laików 74, a w litewskiej—klasztorów też 72, kapłanów 478, kleryków 117, laików 17 (to bez kwestyi za mało!), co stanowi, że w 144 siedzibach mieszkało 1225 zakonników.

Inaczej to oblicza O. Guépin. Podług niego w r. 1776 w prowincyi koronnej znajdowało się klasztorów 69 i zakonników c. 610, a w litewskiej w 1774 r. 103 klasztory z c. 665 zakonnikami, czyli że wszystkich natenczas siedzib było 172 i zakonników c. 1265.

Po pierwszym kraju rozbiorze na kapitule generalnej w Torokaniach w 1780 r. nastąpił nowy podział Z-u bazyliańskiego na cztery prowincye, a mianowicie: na galicyjską pod wezwaniem Zbawiciela (Spasa)—ta już w 1783 r. od generała zakonnego została oderwana,—o niej tu wcale nie będzie mowy—na polską, nazywaną też ruską pod tyt. Opieki N. M. P. (Pokrowy), na białoruską pod wezw. św. Mikołaja i na litewską z nazwą Trójcy Przenajświętszej. Zanim przystąpimy do wyliczania wszystkich znanych siedzib zakonnych unickich w trzech ostatnich prowincyach, podamy tu szereg generałów zakonnych *).

O. Józef Weliamin Rucki od r. 1617—1621, Leon Kreuza Rzewuski, 1621—1626, Rafał Korsak, 1626—1636, Pachomiusz Wojna-Orański, 1636 — 1652, metropolita Antóni Sielawa, 1652—1655, od r. 1655 do 1661 nie było generała, bp Jakób Susza, 1661—1666, metropolita Gabryel Kolenda, 1666 — 1675, O. Pachomiusz Ohylewicz, 1675—1679, O. Stefan Martyszkiewicz Busiński, 1679 — 1686, O. Józef Pietkiewicz, 1686—1690, O. Symeon Ohurlewicz, zapewne od r. 1694 do r. 1703, Leon Kiszka, 1703 — 1713, O. Bazyli Procewicz, 1713—1717, Maksymilian Wietrzyński, 1717—1719, Antoni Zawadzki, 1719 — 1727, Kornel Stałpowicki-Lebecki, 1727—1729, Antoni Tomiłowicz, 1729—1736. Od r. 1739 dwu generałów: z prowincyi litewskiej O. Bazyli Poletyłło, a z polskiej (alias ruskiej) Patrycy Żyrawski. Od r. 1743 znowu jeden tylko generał. O. Polikarp Mihuniewicz 1743—1747, O. Hipacy Biliński, 1747—1751 *), Herakliusz Lisiański, 1751—1759, O. Biliński powtórnie od r. 1759, † przed r. 1772, Porfiryusz Skarbek Ważyński, 1772—1780, Józef Morgulec, 1780—1786, Doroteusz Korczyński 1786—1788, O. Ważyński powtórnie 1788 może do r. 1792, O. Maksymilian Wilczyński od 1792, † 1793, Atanazy Falkowski, 1793—1802, O. Justus Husakowski obrany w 1802 r., ale we dwa lata potem rząd rosyjski skasował dostojeństwo protoarchimandryty, odtąd więc generałów już więcej nie było.

Generałów z początku nazywano—reverendissimi, a potem—perillustris reverendissimi, prowincyałowie mieli tytuł naprzód religiosissimorum, et admodum reverendorum, a później—reverendissimorum; konsultorowie zaś i sekretarz zamiast dawnej nazwy venerabilium et admodum reverendorum — religiosissimorum; superyorów zwykle nazywano—admodum reverendi.

Klasztory męskie. Prowincya polska alias ruska. Prowincya ta obejmowała, według znacznie późniejszego podziału administracyjnego, gubernię wołyńską, podolską i kijowską, t. j. dawne biskupstwa r. g.: łuckie, część włodzimierskiego, część lwowskiego, Podole pod zaborem rosyjskim i niektóre kawałki dawnej metropolii kijowskiej, a podług rozgraniczenia nowszego dyecezyi unickich — było to bpstwo łuckie.

Zaznaczamy tu poczet znanych przełożonych tej prowincyi po zniesieniu

*) Przy tem wyliczeniu poszliśmy za dziełem p. M. Pietrowa, o którem niżej; chronologia jednak o tych generałach niekiedy zagmatwana.

*) Ten O. Biliński był przedtem prowincyałem polskim, ale kiedy—nie wiemy, a O. H. Lisiański piastował godność prowincyała litewskiego, lecz w jakich latach — też nam to niewiadomo.

godności generała, odkąd zaczyna się szerszy znacznie zakres działalności prowincyałów i większa jej doniosłość, dla braku jednak odpowiednich materyałów, nie jesteśmy pewni, że w zupełności dokładnie wywiążemy się z tego zadania.

O. Justus Husakowski, utraciwszy dostojeństwo generalskie, został prowincyałem ruskim i był nim do śmierci, t. j. 24 września 1806 r.

Po nim zaraz obrano na kapitule w w Poczajowie tegoż roku w dniu św. Jozafata Kuncewicza n. s. (26 września) O. Floryana Szaszkiewicza, znanego ziemianina wołyńskiego i opata mieleckiego, który już przedtem raz piastował prowincyalską godność i całe czterechlecie zostawał na tem stanowisku. Jego następcą był O. Leon Demkowicz, więc czas jego rządów kanonicznie trwał od r. 1810—1814; czy w tym roku odbyła się kapituła—nie wiemy, ale znaleźliśmy ślad, że w r. 1816 na początku września r. s., uznanym i potwierdzonym przez cesarza prowincyałem został O. Pachomiusz Lewicki, szanowna bardzo osobistość, też opat owrucki i, zapewne, jego rządy ciągnęły się lat cztery, przeto do 1820 r. Po nim parę lat wakowało to dostojeństwo, prowincyała nie było i zarządzał prowincyą protokonsultor — tenże O. Demkowicz. Jak się zdaje, to dopiero około r. 1822 powołano na prowincyała O. Symeona Bilinkiewicza, opata kaniowskiego i ten do śmierci, c. 1826 r., stał na czele prowincyi. Jest wiadomość, że w 1828 r. obrano na prowincyała O. Symplicyana Dzierżanowskiego, ale niektórzy utrzymują, że go rząd nie zatwierdził i w r. 1832 w kwietniu cesarz skasował prowincyałów, jako instytucyę niezgodną z przepisami i ustawami wschodniej cerkwi.

Przystępujemy teraz do wyliczania znanych znanych nam monasterów unickich na obszarze tej prowincyi, nawet i takich, w których krótko istniało zjednoczenie ze St. Aplską, lecz nie jesteśmy pewni, czyśmy jakiego nie pominęli klasztoru.

1. *Bar,* znany konfederacki na Podolu, otrzymał, właściwie mówiąc, klasztor bazyliański, przeniesiony z Semenek, o czem niżej, dopiero po zniesieniu Jezuitów razem z ich tam budynkami i szkołami. Bazylianie na nowem miejscu urządzili się i zabudowali (świątynia p. w. Opieki M. B. z obrazem, łaskami słynącym, o którym była znana pieśń), słynne mieli tu szkoły, skasowane po r. 1830, a klasztor do końca unicki uśmiercił Siemaszko na początku 1837 r.

2. *Białołówka* alias *Biłołówka* ukraińska, w gub. teraz kijowskiej. Anna Korecka, siostra Karola Chodkiewicza, fundowała tu monaster dyzunicki na początku XVII w. *); Unia tu zawitała w w pierwszej połowie XVIII stulecia; ok. r. 1776 był tu kurs teologii i filozofii, a mieszkało 7 zakonników; w r. 1795— klasztor i świątynię p. t. św. Jerzego zabrał rząd rosyjski.

3. *Białostok* na Wołyniu, rzecz naturalna, nic nie mający wspólnego z Białym-Stokiem podlaskim, z fundacyą monasteru c. 1636 r. przez Hulewiczów, którzy, odziedziczywszy te dobra od Białostockich, uposażyli tę siedzibę zakonną, gdzie Unia wprowadzona około r. 1736; w r. 1776 było tu zakonników 13, a przytem nowicyat z kursem teologii i filozofii; w 1804 r. 12 zak.; obraz M. B. łaskami słynący, do którego ułożona była i drukowana w t. z. Bogogłaśniku pieśń rzewna, liczne sprowadzał pielgrzymki; w połowie 1796 r. rząd zabrał świątynię, a w r. 1833 skasował klasztor.

4. *Bohusław,* obecnie w gub. kijowskiej, z monasterem p. w. św. Mikołaja, powstałym w XVII w. w malowniczem położeniu nad Rosią. Monaster ten przestał być bazyliańskim w drugiej połowie XVIII stulecia; zdaje się, że przetrwał w Unii do 1780 r.

5. *Czetwertnia,* na Wołyniu, nad Styrem, gniazdo kniaziów Czetwertyńskich i oni też założyli tutaj w drugiej połowie XVI w. monaster dyzunicki w t. z. Starej Czetwertni (niektórzy nawet myślą, że aż 2), gdzie w pierwszej ćwierci XVII w. funkcyonowała nawet drukarnia. Cerkiew p. w. Przemienienia Pańskiego; Unia tu weszła w pierwszej XVIII w. ćwierci, lecz na początku następnego stulecia już tu o niej nie słychać.

*) Wszystkie daty fundacyjne należy przyjmować w przybliżeniu.

6. *Dermań* — sławne opactwo *) na Wołyniu, gdzie zmarł znakomity Melecyusz Smotrycki. Początki tego monasteru nie są dokładnie znane i zbadane; sięgają one pierwszej XV w. połowy; kniaziowie na Ostrogu przyczynili się znacznie do uposażenia tego monasteru, w którym czas jakiś była drukarnia nawet. Unia tu już ok. 1627 r. i z niektóremi zmianami utrzymała się do zaboru opactwa na rzecz panującego w Rosyi wyznania, co nastąpiło przy końcu 1821 r.

7. *Drohobuż*—też opactwo na Wołyniu, chociaż bez porównania mniej rozgłośne z obrazem M. B. łaskami słynącym; i ten monaster powołali do życia kniaziowie na Ostrogu; w XV w. już on istniał, a w XVI w. przełożeni jego tytułują się archimandrytami, t. j. opatami; jeden z nich, Tymoteusz, był na soborze brzeskim i przyjął Unię, która jednak od tego czasu jeszcze się niezupełnie tam utrwaliła i dopiero od r. 1622 ugruntowało się zjednoczenie ze St. Aplską i przetrwało aż do końca tego klasztoru egzystencyi: na wiosnę 1834 r. Siemaszko uśmiercił tę siedzibę zakonną, bardzo już zubożałą w ostatnich czasach.

8. *Dubiszcze*—na Wołyniu nad Styrem w powiecie łuckim. Monaster tutaj miał istnieć już XIV w., lecz bardziej znany dopiero od XVI; unickim był on bardzo krótko; historycy rosyjscy utrzymują, że ją tu zaprowadzono około r. 1694; dalsze jej tam losy nieznane nam wcale.

9. *Dubno I* — monaster św. Krzyża, albo Podwyższenia św. Krzyża, położony na wyspie, fundowany zapewne w połowie XV w. przez kniaziów na Ostrogu; trudno oznaczyć datę, kiedy tam Unia zawitała, ale w każdym razie w połowie XVII stulecia należał on już do zjednoczonych. Po trzecim kraju rozbiorze rząd rosyjski zabrał go na swój użytek.

10. *Dubno II*—monaster Przemienienia Pańskiego, alias Spaski, też fundacya i uposażenie Ostroskich z XV w. Szereg opatów miejscowych unitów zaczyna znany O. kapucyn Sakowicz już około r. 1630; pomiędzy nimi znajdujemy w dawnych wiekach niemało wybitnych osobistości. Jakiś czas oba te monastery dubieńskie, dermański stanowiły jedną administracyjną całość pod władzą opata jednego, ale potem to ustało zupełnie. Zapewne ostatnim, już tylko dubieńskim, opatem był O. Hieronim Skąpski, zmarły, jak się zdaje, przed r. 1830. We wrześniu 1833 r. Siemaszko zniósł ten klasztor, nękając długo administratora jego, O. Teodozego Żdżarskiego, który jednak nie zaparł się wiary.

11. *Granów*—teraz gub. podolskiej; w połowie XVII w. jacyś wędrowni niby eremici w lasach niedaleko od tej miejscowości sklecili sobie rodzaj monasterskiej siedziby, któraby, zapewne, sama przez się upadła, gdyby Mikołaj Sieniawski, ostatni po mieczu tego rodu, hetman i kaszt. krakowski, pan tej włości, nie podtrzymał tego schroniska i nie zbudował właściwego już klasztoru, dawszy mu utrzymanie; tym sposobem na początku XVIII w. byli tu już OO. Bazylianie i Unia, która jednak już w r. 1773 chwiać się zaczęła, a w 1795 r. zupełnie upadła. Ten monaster nosi czasem nazwę kublickiego i tyszkowskiego ponieważ też blizko również się znajdował od miasteczka Kublicza i wsi Tyszkówki. W r. 1776 mieszkało tu 5 zakonników i był kurs teologii.

12. *Gródek*, o którym tu mowa, (a niemało mamy miejscowości z taką samą nazwą), jest na Wołyniu w pow. teraz równieńskim o milkę od Równego położony; należał niegdyś do majątków Ławry Kijowskiej, a potem stał się własnością metropolitów unickich i jeden z nich, Atanazy Szeptycki, postawił tutaj klasztorek ok. r. 1740, ale niedługie było jego istnienie, bo w r. 1795 zabrano kł i zabudowania klasztorne. Metropolita Rostocki zaniósł o to skargę do wielkorządcy Tutołmina, lecz to nic nie pomogło.

13. *Hałajkowce* są obecnie w gub. podolskiej w pow. mohylowskim. Posiadamy wiadomość, że w połowie XVIII w. był tu unicki bazyliański klasztor, dalsze jednak jego losy są nieznane.

14. *Hołotki* v. *Hołodki* nad Bohem w gub. podolskiej. W r. 1738 istniał tu klasztor OO. Bazylianów, ale później tracimy ślady jego zupełnie.

*) Ponieważ staramy się wyliczać wszystkie monastery, jakie się znajdowały na terytoryum prowincyi, więc nie pomijamy i opactw, które, właściwie mówiąc, znajdowały się extra muros prowincyi.

15. *Hołowczyńcze,* gubernia podol., też posiadały monaster, który ok. połowy XVI stulecia miał powstać; nazywano go też międzyboskim, ponieważ to niedaleko od Międzyboża; co się w nim działo w XVII wieku—nie wiemy, a na początku XVIII już tam Unię zastajemy, która przetrwała do 1795 r., a w 1776 r. było tu 5 zakonników i kurs teologii.

16. *Horodyszcze I.* Dużo bardzo na ziemi naszej Horodyszcz; te są na Wołyniu w pow. rówieńskim, w gminie międzyrzecko-koreckiej; były tu posiadłości kniaziów Koreckich (potomków Gedymina); oni to fundowali tutaj monaster c. 1538 r., a na początku XVIII w. zawitała tam Unia i była do r. 1795. W r. 1776 zastajemy tu 5 zakonników, nowicyat i kurs teologii.

17. *Horodyszcze II* — gdzie są, nie wiemy z pewnością, lecz posiadamy tę wiadomość, że Antoni Głębocki, kanonik łucki, fundował tutaj Bazylianów w r. 1743; potem ten klasztor bardzo zubożał i przyłączono go do klasztoru bazyliańskiego w Zahorowie, znajdującym się na Wołyniu w pow. włodzimiers., coby może wskazywało, że gdzieś w tamtych stronach są owe Horodyszcze.

18. *Hoszcza* vel *Huszcza,* na Wołyniu, w której fundowała monaster 1639 r. kniahini Sołomerecka; miejscowi mnisi powinni byli podkopywać wpływy aryańskie; następnie przy tym monasterze była szkoła; przy końcu XVII w. już tu Unia i OO. Bazylianie (c. 1776 r. zastajemy tu 17 zakonników) mieli tu nowicyat z kursem teologii, a na zjeździe w r. 1766 ułożono w Hoszczy znane bardzo w Zakonie Konstytucye; były tu też szkoły przez Bazylianów utrzymywane (uczył się w nich wiekopomny bp Krasiński). Siemaszko zniszczył tu wszystko w 1833 r.

19. W *Humaniu,* gub. kijow., fundował Bazylianów w 1765 r. Franciszek Salezy Potocki, wojewoda kijowski i dał im dostatnie uposażenie; były tu słynne w swoim czasie szkoły, co to wydały tylu głośnych i wsławionych następnie mężów; szkoły po r. 1830 zawieszono, a potem i klasztor skasowano na wiosnę 1834 r.

20. *Kalinówka,* na Podolu, z dawnym monasterem, który w pierwszej ćwierci XVIII w. przeniesiono do Szarogrodu; o nim niżej.

21. W *Kamieńcu-Podolskim* byli Bazylianie od r. 1722 do 1795 przy cerkwi św. Trójcy; w połowie XVIII stulecia mieli tu Bazylianie u siebie kurs teologii.

22. *Kaniów,* teraz gub. kijow., posiadać miał za dawnych wieków jakiś monaster, którego jednak ślady zaginęły; dopiero metropolita Kiszka pomyślał o siedzibie tam zakonu i tym sposobem powstało tu opactwo, bardzo zrazu ubogie w pierwszej ćwierci XVIII w., aż znany opat Bonifacy Fizykiewicz († 1804) postawił je na nogi, szkoły zaprowadził średnie, uposażył je dostatnio, więc potem zakwitły; po r. 1830 skasowano je i majątek przez Fizykiewicza przeznaczony zabrano na rzecz rządu rosyjskiego, a w parę lat potem i klasztor uległ kasacie.

23. W *Kijowie* istniała Unia dość krótko tylko, o ile wiadomo, przy t. zw. *Wydubickim* monasterze, a mianowicie od pocz. XVII w. aż do r. 1637.

24. *Kliszów.* Pomiędzy Kliszowem i Tywrowem, gub. podol., istniał monaster, nazywający się *Kliszowskim* i *Tywrowkim,* może jeszcze w XVI w.; są ślady, że w pierwszej połowie XVIII stulecia byli tu OO. Bazylianie i Unia; dalsze losy nieznane.

25. *Kołodeżna,* na Wołyniu, z dawnym monasterem, zapewne fundacyi kniaziów na Ostrogu, z których ostatni, Janusz, nadał mu też uposażenie, a po nim Zasławscy. Prawdopodobnie w tych czasach stał się on już klasztorem bazyliańskim; potem zubożał on bardzo, stracił samoistność (przyłączony do zaboru), a w r. 1803 przestał istnieć.

26. W *Korżowcach,* na Podolu, klasztor dla Bazylianów fundowany w 1742; w r. 1776 było tu 6 zakonników i kurs filozofii, a w 1795 klasztor zabrany.

27. W *Krzemieńcu,* na Wołyniu, są ślady Bazylianów już na początku XVII w., ale potem one znikają i Unia okazuje się tu powtórnie przy monasterze Trzech Króli (gdzie w XVII w. była szkoła i drukarnia) w pierwszych latach XVIII stulecia, a w r. 1776 mieszkało tam 9 zakonników i był kurs filozofii, klasztor ten zniesiony dopiero w 1839 r.

28. W *Ladawie* nad Dniestrem, w teraźniejszej gub. podols., istniał za dawnych wieków monaster wykuty w skale (takich tam było kilka w rozmaitych miejscach) przy cerkwi Ścięcia św. Jana;

potem wybudowano tam klasztor unicki w XVIII w., dalsze jednak losy jego nieznane.

29. *Lisianka,* gub. kijowska, posiadała dawny jakiś monaster z czasem zupełnie zrujnowany i Bazylianów tu osadził Aleksander Jabłonowski, chorąży koronny, w 1729 r. i udotował; w r. 1776 znajdowało się tutaj 5 zakonników i kurs teologii z filozofią, skasowany w r. 1834 ten klasztor na wiosnę.

30. *Lubar,* na Wołyniu, miał jakiś starożytny monaster, o którym prawie nic nie wiemy i ten z biegiem czasu znika z widowni; kiedy tu zaprowadzono Unię — niema pewności, w każdym razie w początkach XVIII w. już tu pracowali OO. Bazylianie, utrzymujący następnie głośne w swoim czasie szkoły (1748—1830); około r. 1776 mieszkało tu 17 zakonników (w 1804—13 kapłanów i 8 kleryków), był nowicyat, kurs teologii i filozofii. Gdy Siemaszko zaczął Unię prześladować, to siedziba ta smutną odegrała rolę i służyła za więzienie dla wiernie trzymających się swej wiary Unitów. Kasata nastąpiła w r. 1839.

31. *Łuck I.* Przy prastarej katedrze na Zamku p. w. św. Jana Ewangielisty od początku XVIII w. pracowali OO. Bazylianie zbożnie i wytrwali na tem stanowisku do końca stulecia owego, t. j. do czasu, kiedy ich stamtąd przemocą usunięto.

32. *Łuck II.* Istniała tu cerkiew p. w. Podwyższenia Krzyża św. na początku już XVII w., a przy niej monaster ogromny, szkoła, drukarnia i szpital, a także dwa bractwa. Gdy eparchia łucka połączyła się ze St. Aplską, działali tu już OO. Bazylianie, już ok. r. 1743 mieli oni tu swoje studya teologiczne, a potem filozoficzne i nowicyat, zawsze kilkunastu zakonników bywało, ale w 1804 r. już zaledwo 4. Klasztor ten Siemaszko zamknął w 1833 r., zniszczywszy go przedtem doszczętnie.

33. W *Malejowcach,* na Podolu, fundował Bazylianów Wawrzyniec Pepłowski, sędzia ziemski podolski, w 1708 r. (miał tam być kiedyś monaster, zrujnowany potem) i nadał mu uposażenie; w r. 1776 zastajemy tam zakonników 6, nowicyat, kurs filozofii; w XIX w. utrzymywali tu OO. Bazylianie rodzaj konwiktu dla młodzieży świeckiej; z czasem klasztor ten zubożał i w 1810 skasowany.

34. *Mańkówka,* gub. kijow., w zależności od klasztoru w Humaniu.

35. *Mielce,* na Wołyniu, ze starożytnym monasterem, jakoby, z XV w. połowy, przez Sanguszków potem funduszem opatrzony; z początku pod zarządem zwyczajnych ihumenów, a w XVII w. już archimandrytów, którzy z początku byli dyzunitami, aż dopiero Stefan Horain około r. 1682 wprowadził tutaj Unię; odtąd zaczyna się szereg opatów i niektórzy z nich bardzo są znani i wsławieni; ostatni z nich O. January Bystry, ze szlachty mazowieckiej pochodzący, zmarły około r. 1832. Po nim już tu gospodarowała dyzunia.

36. *Mitcza Mała,* na Wołyniu, miała monaster jakoby już w XVI w., następnie uposażony przez Bożeńców-Jełowickich, właścicieli tej miejscowości; Unia tu wprowadzona w połowie XVIII w.; w 1776 r. było tu zakonników 10, kurs teologii i filozofii; jeszcze w 1804 r. pięciu kapłanów i 2 kleryków. Bazylianie mieli tu też i parafię aż do ostatka. Siemaszko uśmiercił klasztor w 1833 r.

37. W *Niszkieniczach,* na Wołyniu, powstał monaster z hojności Adama Kisiela, wojewody kijows., w 1643 r., lecz dopiero przy końcu tego wieku zaprowadzona tutaj Unia i w r. 1776 było tu 6 Z-w, nowicyat i kurs filozofii; potem ten klasztor zubożał bardzo i resztki jego dochodów w 1810 r. przyłączono do kl. we Włodzimierzu.

38. W *Ostrogu,* na Wołyniu, Bazylianie wzięli spuściznę po Jezuitach, wprowadzeni o. 1777 r. i przebyli tu do 1795, utrzymując głośne w swoim czasie szkoły.

39. *Owrucz,* na Wołyniu, za dawnych wieków posiadał kilka monasterów, a najznakomitszy z nich był p. w. Uśpienia M. B., istniejący już w XV w., mający ogromne uposażenie. Przełożeni jego w połowie XVIII stul. noszą nazwę archimandrytów, a przy końcu tego w. już tu Unia i pomiędzy opatami widzimy niemało wybitnych osobistości; w r. 1776 zakonników 11, nowicyat, kurs teologii i filozofii. Po Jezuitach uczyli tu czas jakiś ex-Jezuici, a potem Bazylianie od r. 1783 do 1830; następnie klasztor skasowano.

40. W *Perekalach,* na Wołyniu, Bazylianie byli już w pierw. ćwierci XVIII w.; fundusze ich bardzo nieznaczne w

połowie tego stul. przyłączono do klasztoru milczańskiego i siedziba zakonna w Perekałach potem przestała istnieć.

41. O starodawnym monast. w *Poczajowie* mało co wiemy napewno; od XVI w. dzieje jego już są dokładnie znane. Cudowny obraz M. B., drukarnia, studya zakon., szkoły świeckie (ale już w XIX st.) niejednokrotnie były opisywane. Unię tu wprowadzono dopiero po synodzie Zamojskim. Klasztor to był b. liczny (w drugiej poł. w. XVIII—zakon. 43, w 1830 r.—35) rezydowali tu generałowie zak., prowincyałowie i bpi mieszkali; w październ. r. 1831 zabrany

42. *Poddębce,* na Wołyniu; początek tego monasteru nieznany. W XVII w. jakaś Ludwika Lubomirska dała mu uposażenie, musiał być wtedy już unickim; obraz tu M. B. łaskami słynący, za cudowny uważany, niemało reprodukcyi jego; w r. 1776 zakon. 8, kurs teologii i filozofii; na pocz. XIX w. 10 kapłanów; w 1833 Siemaszko uśmiercił ten klasztor.

43. *Puginie,* na Wołyniu, posiadłość Jeruzalskich potem Wilgów i oni to fundowali tutaj Bazylianów w 1764 r.; był tu obraz N. M. P. łaskami słynący, na cześć jego pieśń ułożoną drukował niegdyś t. z. Bogogłaśnik; miejscowi zakonnicy odbywali misye we wsiach okolicznych, chwałę Bożą szerząc; w r. 1833 Siemaszko klasztor skasował.

44. *Puszna*—ani o tej miejscowości, ani o takim monasterze lub klasztorze zgoła nic nie wiemy. Wspomina jedynie o tej siedzibie bazyliańskiej D. Tołstoj, zaznaczając, że się znajdowała w dyec. łuckiej r. g. i że w 1804 r. mieszkało tu 6 zakonników.

45. *Rzyszczów*—w gub. teraz kijowskiej nad Dnieprem. Ten monaster miał być powołany do życia w XVII w., a może nawet i wcześniej, przez Woroniczów, naówczas jeszcze dyzunitów; że tam Unia następnie zawitała, stąd sądzić można, że znajdujemy ten klasztor w Katalogu bazyliańskim prowincyi Opieki M. B., t. j. Koronnej, na r. 1776—1777 wydany; musiał być wówczas klasztor to b. ubogi, bo mieszkał tam jeden tylko zakonnik.

46. W *Satanowie* nad Zbruczem na Podolu istniał jakiś monaster w XVII wieku, ale p o s t h o s t i c u m już tam o nim nie słychać; dopiero dziedzic satanowski hetman koronny Adam Sieniawski wznowił tu siedzibę zakonną, sprowadzając Bazylianów, w r. 1820 uczyniwszy dla nich nadania, przez innych też powiększone. W drugiej poł. XVIII w. mieszkało tu 12 zakon. i miano kurs teologii i filozofii; w r. 1795 rząd zabrał ten klasztor; istnieje (wydana nawet) jego kronika od r. 1770—1793, dość interesująca.

47. *Semenki* — na Podolu. Paweł Szczetyński z żoną Maryanną w 1715 r. nadali Bazylianom grunt na siedzibę w Semenkach, a Jerzy Lubomirski, podkomorzy koronny, starosta barski, potwierdził nadanie i to było początkiem klasztoru, przeniesionego potem do Baru.

48. *Stożek,* jedna z najstarożytniejszych osad na Wołyniu, Miało tu być niegdyś kilka nawet monasterów; jeden z nich, św. Trójcy, przetrwał inne. Są ślady, że w XVIII w. byli tu Bazylianie; jeszcze w XVIII w. bywa o nich mowa; nazywano go też Stojanowskim; ale w ostatniej ćwierci XVIII w. już się z nim nie spotykamy.

49. *Strakłów*—pod Dubnem na Wołyniu; monaster tu dla dyzunii fundowała Anna Puzynina w 1664 r.; Unię tu zastajemy w ćwierci pierwszej XVIII w., następnie tu otworzono studya teologiczne i filozoficzne; na począt. XIX w. mieszkało tu 6 zakon.; wkrótce potem usunięto stąd Bazylianów.

50. *Szarogród*—w gub. teraz podolskiej. Klasztor Bazylianów ok. połowy XVIII w. przeniesiono z Kalinówki do Szarogrodu za staraniem Stanisława Lubomirskiego, podstolego koron., który też pamiętał o potrzebach zakonników na nowem miejscu. W r. 1776 mieszkało tu 11 Bazylianów i były studya filozofii, a także szkoły dla świeckiej młodzieży. W r. 1795 wszystko rząd zabrał.

51. W *Szumsku,* na Wołyniu, był starożytny monaster dyzunicki, są jednak ślady, że w XVII w. czas jakiś gościła tu Unia; jak długo—niewiadomo.

52. W *Tryhórach*—w gubernii teraz wołyń.—też istniał dawny dyzunicki monaster z fundacyi Aleksandra Woronicza z r. 1583; Unia tam wprowadzona na pocz. XVIII w. Był tu obraz M. B. łaskami słynący i pieśń do niego; około r. 1776 zak. 8 i studya filozoficzne. Potem Siemaszko więził tu wiernych unitów; w 1883 klasztor przestał być katolickim.

53. *Tumin*—na Wołyniu: monaster fundowany przez kniaziów Czetwertyńskich może w poł. XVII w.; prędko stał się on unickim i w poł. drugiej XVIII w. mieszkało w Tuminie 6 zak., był nowicyat, studya teolog. i filoz. Siemaszko uśmiercił klasztor w 1833 r.

54. *Turkowicze* v. *Turykowicze* na Wołyniu. Na początku XVIII w. klasztor fundowany dla Bazylianów; w r. 1703 jest już o nim wiadomość, a w 1749 przyłączono tę miejscowość do bpstwa chełmskiego i tę siedzibę zakonną nazwano — monasteriolum; dalsze losy nieznane.

55. *Turopin* — na Wołyniu; o tym klasztorze mało co wiemy: superyor turopiński, O. Andrzej Bienicki, podpisał uchwały synodu Zamojskiego, co się potem z tą siedzibą stało—nie wiemy.

56. *Werchy* — na Wołyniu. Stefan Rzeczycki uczynił tu fundacyę dla Bazylianów, o czem już wiedziano na kongregacyi w 1703 r.; w 1714 r. zakon. 5, studya starosłowiańskie. W świątyni znajdowały się piękne obrazy św. Józafata Kuncewicza i św. Antoniego Padewskiego. W r. 1833 klasztor skasowany.

57. *Winnica,* obecnie w gub. podolskiej, posiadała monaster męski, jakoby, już na pocz. XVII w.; w pierwszych latach w. XVIII już tam była Unia, ale ponieważ uposażenie tego klasztoru było nader ubogie, to go 1745 r. zamknąć postanowiono.

58. *Włodzimierz I.* W tem mieście znajdował się b. starożytny monaster Spaski alias Przemienienia Pańskiego, ale przy nim Unii, jak się zdaje, nie było, lecz przy monasterze św. Eliasza bp Pociej zaprowadził Unię, lecz ten monaster prędko przestał egzystować.

59. *Włodzimierz II.* OO. Bazylianie mieli tu swoją własną siedzibę, gdzieś niedaleko od Jezuitów, już w XVII stuleciu, a po Jezuitach otrzymali kościół i klasztor i tam tedy się przenieśli; potem ta świątynia otrzymała nazwę Narodzenia Pana Jezusa; tam utrzymywali oni szkoły świeckie do r. 1831. Następnie Siemaszko przeznaczył klasztor włodzimierski na więzienie dla wiary swej trzymających się Unitów i nękał ich tutaj do r. 1839.

60. W *Zahajcach* monaster wybudowała R. z Bohowitynów Kosierackich Jarmolińska 1625 r. i dała mu uposażenie; od r. 1714 stał się on unickim, a w 1776 r. mieszkało tu 7 zak. i był nowicyat i teologia; przy końcu grud. 1794 skasowany.

61. W *Zahorowie,* też na Wołyniu, istniał już monaster w XVI w.; Unia wprowadzona na pocz. XVIII; w 1776 r. zak. 11, kurs teologii i filozofii. Obraz M. B. łaskami słynący i pieśń do niego ułożona. Siemaszko więził tu trzymających się wiary; ta siedziba zakonna przetrwała do r. 1839.

62. *Zimno* v. *Zimne* — na Wołyniu z prastarym monastyrem; od r. 1682— Unia; w połowie XVIII w. studya zak.; obraz M. B. łaskami słynący. Po r. 1804 tracimy ślad tego klasztoru.

63. *Złoczówka* v. *Złoczów,* ale na Wołyniu. Bazylianie tu na pocz. XVIII w.; dalsze losy nieznane.

64. *Żychyczyn* na Wołyniu ze starożytnym monasterem, archimandryą już w XV w. znaną. Unia od r. 1621, ale z przerwami jeszcze. Pomiędzy opatami niemało wybitnych osobistości; ostatnim był O. Floryan Korsak, potem sufragan łucki, zmarły przed r. 1812.

D. Tołstoj zaznacza w tej prowincyi na pocz. XIX w. klasztorów 28, w których miało się znajdować zakon. 234, a kler. 64 = 298.

Prowincya białoruska. Ta prowincya znajdowała się w granicach arcybpstwa połockiego, t. j. w obszarze dawnego województwa połoc., witeb. i mścisław., zawadzając też o niektóre miejscowości wojew. miń., a po zaborze kraju zamykała się w gub. witeb. i moh., a może też jakie części z miń., przed ostatecznem uregulowaniem granic, do niej należały. Prowincyałów w XIX w. możemy zaledwo kilku, niestety, wyliczyć, ale już dobrze znanych.

Na początku owego stulecia stał na czele prowincyi białorus. O. Samuel Nowakowski, opat też połocki u św. Zofii, chociaż zwolennik Herakliusza Lisowskiego, ale niewiadomo, o ile podzielał jego poglądy, Unii się tyczące. Nie wiemy z pewnością, jak długo na tem zostawał stanowisku, kalendarzyk wydz. nauk. wileńskiego na r. 1807 jeszcze go prowincyałem nazywa, może więc przestał rządzić prowincyą w 1806, a może i dłużej ten obowiązek sprawował. Po nim był prowincyałem O. Dyonizy

Romanowski, lecz czas trwania tego prowincyalstwa nie jest dokładnie znany, wiemy tylko z pewnością, że około r. 1808 i 1812 pełnił godność prowincyalską; o jego osobie nie mamy żadnych szczegółów (w r. 1815 był protokonsultorem). Następcą jego został O. Joanicy Chociłowski, jak się zdaje od 1813 do 1816 r. O. Nikodem Smykowicz rządził prowincyą od r. 1816 do r. 1824 (w 1827 zainstalowano go opatem czerejskim), lub nieco dłużej, chociaż dowodów dotąd nie mamy. Jak ze wszystkiego wnioskować można, był on gorliwie oddany Z-i i sprawom jego; dla ocalenia sławy i dobra Z-u wznowił on w grudniu 1820 r. projekt połączenia prowincyi białorus. z litew., ponieważ białoruska miała mało już klasztorów, była uboga, zakonników niewielu, nadewszystko mało nowicyuszów, w połączeniu więc z litewską, zasobniejszą pod każdym względem, mogła lepiej spełniać swoje obowiązki i więcej korzyści przynosić; metropolita Bułhak i lepsza część Unii popierali ten projekt, który jednak upadł wskutek agitacyi wrogów Z-u, Krassowskiego i członków t. z. Kolegium w Petersburgu. O. Jerzykowicz na opactwie czyrejskiem Bogu ducha oddał w lutym 1828 r. O. Józafat Mudrowicz, wychowaniec Jezuitów połockich, 1785—1794, dr. teologii i prawa kanonicz., godnym był następcą poprzedniego; Lisowskiego nie lubił i prześladował, ale miał on swoich gorących zwolenników pomiędzy gorliwymi wyznawcami Unii. Odkąd rozpoczął rządy prowincyalskie—nie wiemy z pewnością; może od r. 1824, lub nieco później; Szyszków, minister oświaty, et consortes usiłowali go zdegradować, ale na szczęście znaleźli się energiczni obrońcy jego (np. O. J. Bystry, opat mielecki, naówczas w kolegium w Petersburgu), więc do usunięcia nie przyszło, lecz czy swoje czterolecie wytrzymał na urzędzie do końca, tego napewno nie możemy powiedzieć; w 1829 roku na początku jeszcze go zastajemy, piastującego to dostojeństwo, coby wskazywało na to, że wyznaczony termin prowincyalski przetrwał. Przeniósł się do wieczności w Wierzbołowie w r. 1830; urodził się c. r. 1771.

Na tem terytoryum znane są siedziby zakonne następujące.

1. *Bezwodzicze*—w gub. mohylow. w pow. czerykowskim. Klasztor dla Bazylianów zbudował Kaźmierz Pieczkowski, regens grodzki mścisławski w 1758, potem inni powiększyli uposażenie tej siedziby, które zawsze nie było zbyt znaczne i zwykle tu niewielu przebywało zakonników; w pierwszej ćwierci XIX w. kapituły tego klasztoru wynosiły c. 3,200 rs.; mieli też Ojcowie na miejscu parafię. W połowie 1833 r. zabrano klasztor; w parafii było wtedy dymów 128, dusz 1,022, mieszkało 4 zak., ostatnim superyorem był O. Andrzej Kasperowicz.

2. *Borysohlebsk*—w Połocku za Dźwiną nad Bielczycą, stąd nazwa tego monasteru Bielczycki; bardzo on starożytny, bo w XII—XIII w. miał już istnieć; podobno Rurykowicze go fundowali i udotowali; posiadłości jego stały się ogromnemi. Już przy końcu XVI w. zawitała tu Unia, przerywana niekiedy przez dyzunię; sławne potem a donośne opactwo; na czele jego bywali znakomici mężowie; ostatnim opatem był O. Izajasz Szulakiewicz, zmarły w paźdz. 1822 r., gorliwy Unii obrońca. Potem ta godność już tylko wakowała i mało tam bywało zakonników, aż nakoniec w 1834 r. oddano dobra tego opactwa episkopowi Łużyńskiemu i tym sposobem pogrzebano istnienie sławnej archimandryi.

3. *Cerkowiszcze*—gub. mohyl., pow. klimowicki; był tam jakiś sławny monaster, który przyjął Unię w 1734 r.; więcej szczegółów nie znamy.

4. *Czereja*—miasteczko w gub. moh., pow. sieńskim, monaster miejscowy nazywał się czerejski v. białocerkiewski, sięga on dawnych wieków; w połowie XV st. miał go założyć władyka smoleński, Misael (ten, co wyprawiał poselstwo do Papieża, Sykstusa IV), ale właściwym fundatorem stał się Lew Sapieha, sławny kanclerz l., od którego też pochodzi uposażenie bardzo doniosłe; Unia tu już na początku XVII w.; przełożeni tego monasteru miewali tytuł opatów i niemało ich głośnych było. Murowana świątynia tu p. n. św. Trójcy; w wielkim ołtarzu był obraz M. B. za cudowny uważany, a w kaplicy znajdowała się statua Pana Jezusa łaskami słynąca; był też tu marmurowy pomnik Lwa Sapiehy; Bazylianie utrzymywali parafię, z której w 1834 r. dusz 560 na dyzunię prze-

ciągnięto i następnie dalej prowadzono dzieło zniszczenia, w czem bardzo pomagał miejscowy t. z. prezydent, Floryan Bukowski, zjednany już wcześniej przez Łużyńskiego. Monaster zamknięto w r. 1838.

5. *Dobryhor*—gub. witeb., pow. lepelski—klasztor bazyliański powstał na pocz. XVIII w. ze zbiorowych funduszów i następnie w dobrym znajdował się stanie materyalnym. Świątynia drewniana p. w. Uśpienia M. B. z parafią, w której na pocz. XIX w. liczono c. 1700 wiernych; wtedy tam było 4 zakon. i organista. Skasowany w 1834 r.

6. *Druck*, dawniej Odrucko, w pow. mohyl., gniazdo kniaziów Druckich (Lubeckich, Sokolińskich), potomków książąt połocko-witebskich. Był tu starożytny monaster, występujący też w XVII w.; ihumen jego w 1687, O. Bartłomiej Domaradzki, wyznawał Unię; potem ten klasztor znika z widowni historycznej.

7. *Liski*—w gub. moh., pow. rchacz. (potem w gub. mińs.); niekiedy nazywają tę siedzibę zakonną monaster. łyskowskim, mieszając z innym w gub. grodz. Mało bardzo posiadamy szczegółów o przeszłości tego klasztoru i o początku jego nic nie wiemy. Na pocz. XIX w. była tu drewniana świątynia Borysa i Hleba z obrazem M. B. łaskami słynącym; klasztor niewielki też drewniany, uposażenie ubogie, do par. należało 100 dymów; już przed r. 1833 starano się przeciągać parafian na schyzmę i to się udawało; w r. 1834 klasztor zabrano.

8. *Lubawicze*—miasteczko w gub. mohylowskiej w pow. orszańskim; Bazylianów sprowadziła tutaj w poł. XVIII w. Franciszka z Kopciów 1-o v. Drucka-Lubecka, 2-o v. Kuchmistrzowa w. l. Załuska. W r. 1774 klasztor ten należał do prowincyi litewskiej; mieszkało tu 6 zak. i były studya starosłowiańskie; w 1828 było tylko 3 zak. Skasowany w 1834.

9. *Łukoml*, raczej *Łukomla*—miasteczko w gub. moh., pow. sieńskim, b. starożytna siedziba i gniazdo rodowe kniaziów Łukomskich, pochodzących też od udzielnych książąt połocko-witebs. Dzieje pierwotne monasteru miejscowego nieznane; w 1715 była tu już Unia; jest jeszcze wzmianka o tym klasztorze na kongregacyi byteńskiej w r. 1726; dalsze losy—nieznane.

10. *Machirów* alias *Machyrowo*—w gub. witebskiej, w pow. połoc. Hrebniccy ok. r. 1770 sprowadzili tutaj i uposażyli OO. Bazylianów. W parę lat potem zastajemy tu 7 zak., w 1828 r.—4. Miejscowi Bazylianie utrzymywali tu szkoły, a także płacili rocznie 153 r. na szkoły Bazylianek witebskich. W ostatnich czasach, już prześladowania Unii, mieszkali tu: O. Eliasz Andruszkiewicz, O. Symeon Prusak, O. Bonifacy Kozakiewicz, gorliwi unici i męczennicy za wiarę. Klasztor ten doczekał katastrofy 1839 r.

11. *Małaszkowicze*—w gub. moh., pow. klimowiecki; fundacya Bazylianów (data nieznana) przez Glinków; w każdym razie w poł. XVIII w. już oni istnieli. Świątynia była p. w. Św. Trójcy z parafią, do której należało na pocz. XIX w. 18 domów szlachty unickiej, a 10 domów szlachty r. l. też swoje potrzeby religijne tutaj spełniały, razem z górą sto osób, a włościan unitów 130. W r. 1828 mieszkało 4 zak. Potem i tutaj zaczęto bardzo energicznie demonstrować na rzecz dyzunii, i ta zatryumfowała ostatecznie. Klasztor skasowano, pdobno, w r. 1836.

12. *Marywil*—w gub. moh., pow. klimowieckim; fundacya z 1748 r.; uposażenie niewielkie; w 1774 r. mieszkało tu 4 zak. i były studya starosłowiańskie. Świątynia p. w. Narodzenia M. B. drewniana na murowanych fundamentach; obraz N. M. P. łaskami słynący, srebrem pokryty; parochii przy niej nie było, ale Ojcowie pracowali w parafii kościukonickiej r. l. bez proboszcza, na początku XIX w.; są dowody, że jeszcze w 1834 r. bywały tu kazania polskie. Wydany ukaz na wiosnę 1837 r. o zniesieniu tego klasztoru w połowie tego roku, nie był wykonany z powodu braku pewnych formalności; tymczasem 15/27 czerw. obraz M. B. gdzieś zniknął; co się z nim stało—nie wiemy.

13. W *Mohylowie* przeznaczono dla Unitów monaster spaski; lecz Bazylianie mieszkali przy nim tylko do r. 1674.

14. *Św. Onufry*—w gub. mohylow., w pow. czerykowskim, o 2 mile od Mścisławia, więc czasem mścisławskim nazywają ten monaster, któremu dał początek Lingwen Semen Olgerdowicz i jego potomkowie około r. 1419. Na po-

czątku XVII w. zawitała tu Unia, ale podczas gospodarki tam Moskwy znowu dyzunia powróciła, lecz następnie znowu zjednoczony ustalono obrządek i już tam został. Od drugiej poł. XVII w. utworzono tu archimandryę; pomiędzy opatami wielu bywało arcyb. smoleńskich, nie mających funduszów własnych i będących jak gdyby in partibus po zaborze Smoleńska; opactwo to miało ogromne dobra, więc je ofiarowano Herakliuszowi Lisowskiemu, a potem, od r. 1817, metropolicie Bułhakowi; przynosiło ono dochodu 10,000 r. as. i miało poddanych około tysiąca; przed r. 1836 zarządzał tym klasztorem sławny wyznawca i męczennik O. Eliasz Andruszkiewicz, więc Łużyński go usunął, a na jego miejsce powołał Dymana i tego „nawrócił", a w 1836 r. poddani opactwa przyjęli panujące w Rosyi wyznanie; metropolita tymczasem siedział sobie w stolicy państwa, pobierał ogromne dochody (wynoszące z górą czterdzieści kilka tysięcy rub. as.) i był bezczynny.

15. W *Orszy* fundował Bazylianów Jan Łepkowski, starosta pelikański w r. 1758, następnie sam w Z-e św. Bazylego pod imieniem Józefa, c. 1765 r., następnie arcbp smoleński, zmarły 1778 r., pochowany w Orszy. Od Łepkowskiego pochodzi główne uposażenie tej siedziby zakonnej. Mieli tu OO. Bazylianie parafię, składającą się z 18 domów w samej Orszy i 13 okolicznych wiosek; potem się ona znacznie powiększyła przyłączeniem do niej parochii horodeńskiej (czy horodajskiej). Przy klasztorze utrzymywano też szkółkę. Od r. 1799—1800, usunąwszy stąd Bazylianów, umieszczono tam Trapistki francuskie, a potem znowu tam byli Bazylianie. W r. 1828 zastajemy w klasztorze orszańskim studya zakonne, wykładano retorykę, w owym czasie na retoryce znajdujemy dwu kleryków. Łużyński potrafił zjednać dla swoich celów superyora orszańskiego, Faustyna Sobolewskiego, w r. 1833; odtąd więc datuje się tu upadek Unii.

16. *Połock*. Przy katedrze św. Zofii, datującej swe istnienie, jakoby już od XI stulecia, a pierwszej świątyni unickiej na Białorusi, zamieszkali Bazylianie po r. 1623; pomiędzy r. 1654 i 1667, rzecz naturalna, musieli opuścić swój tam pobyt. Gdy okoliczności pozwoliły powrócić, natychmiast to uczynili i pracowali tam ochoczo dopóki była możliwość tego. Posiadłości klasztoru połockiego, uszczuplane często z rozmaitych powodów, były bardzo znaczne; mając środki, OO. Bazylianie używali ich na rozmaite studya i instytucye pożyteczne, dopóki mogli rozporządzać tymi dochodami. Gdy zaprowadzono tu seminaryum dla kleru świeckiego, z początku pod opieką i wpływem Bazylianów, wiele się zmieniło, a Łużyński z zapałem się starał, aby tu gniazdo schyzmy utworzyć, co się mu udało i po r. 1833 już tu dla Unii nie było miejsca.

17. *Pustynki* v. *Pustyń* w g. moh., pow. mścisław., o milę od Mścisławia (z tego powodu ów monaster też mścisławskim nazywano), fundacya z XV w. kniaziów mścisław., od nich też uposażenie, powiększone potem przez inne donacye; była też tu, czasowo, archimandrya. Unia od pocz. XVII w., z pewnemi przerwami, przetrwała do r. prawie 1835. Z czasem klasztor ten zubożał, ale na pocz. XIX w. posiadał jeszcze z górą 300 poddanych podług ostatniej rewizyi; w tym czasie dawna drewniana świątynia jeszcze istniała, ale zaczęto murować nową. Obraz M. B. łaskami słynący.

18. *Rohaczów* — niegdyś w wojew. mińs., potem gub. moh., nad wyniosłym Dniepru brzegiem. O miejscowych Bazylianach mamy wiadomości od r. 1709 do końca prawie XVIII w.; dalsze losy— nieznane.

19. *Sierocin* v. *Sirotyn* — w gub. witeb., p. lepel. O Bazylianach tutaj wiemy już przy koń. XVII w. i istnieli tam do wiosny wczesnej 1834 r. Utrzymywali oni, 1809 — 1819, szkoły początkowe.

20. *Syryca*—w gub. moh., w dawn. babienickim powiecie. Siedziba ta mało znana i oprócz tego często mieszana z klasztorem sierocińskim. Mamy jednak o Syrycy wiadomość z pocz. XIX w., że była tu mała świątynia, szczupły klasztorek, rezydencya, z parochią, w której mieszkało 114 katol. r. l., a w 1802 jest wzmianka o konwikcie, utrzymywanym przez OO. Bazylianów; w r. 1804 było ich tutaj 4. Dalsze losy nieznane.

21. *Tadulin*—w gub. i pow. witeb.; fundacya Ogińskich z r. 1743; świątynia p. w. Narodzenia M. B., ale miała od-

pust zupełny od Klemensa XIII i XIV dla zwiedzających ją w dniu św. Mi o łaja. Był tu nowicyat. O. Sylwester Bukowski, gorliwy unita, stał długo na czele tego klasztoru. Potem, Maksymilian Zwiaho, zjednany już dla panującego w Rosyi wyznania, wprowadził tu dyzunię c. 1838 r.

22. *Tołoczyn* t. z. *Stary* — w pow. teraz orszańskim; po pierwszym kraju rozbiorze stanowił komorę pograniczną. Bazylianów sprowadzili tutaj Sanguszkowie w połowie XVIII w., od nich też pochodzi uposażenie. Bazylianie utrzymywali tu szkoły powiat., 1779—1830. Po zamknięciu szkół klasztor wegetował jeszcze czas jakiś, mając na swoim czele Floryana Bukowskiego, wielkiego zwolennika Łużyńskiego i gorąco wychwalanego przez niego, a biograf Łużyńskiego, Szawelski, powiada o nim, że był to karciarz i pijak; umarł nagle 17/29 stycz. 1836 r. w Tadulinie, a w Tołoczynie zaprowadza t. z. szkoły duchowne już zupełnie dyzunickie parę lat przedtem.

23. *Uszacz*—pow. lepelski w gub. witeb. Z fundacyi Radzimińskich-Frąckiewiczów powstał tu klasz. bazyliań. przy końcu XVIII w. Świątynia p. w. Uśpienia M. B. z parochią, w której na pocz XIX w. liczono dymów 160; uposażenie niewielkie; skasowany już w 1833 r.

24. *Wierzbiłów*—w siebieskim pow., gub. witeb.; była to posiadłość Bazylianów berezweckich (o których niżej), odcięta pierwszym rozbiorem, po którym powstała tu osobna siedziba zakonna. Od r. 1815—1832 utrzymywali tu Bazylianie szkoły. Monaster ten, już nie katolicki, przetrwał katastrofę r. 1839.

25. *Witebsk*. Adam Franciszek Kisiel, podkomorzy witeb., wprowadził tutaj był obraz M. B. łaskami słynący. Dzieje tego klasztoru, w wypadki wielkiej historycznej doniosłości bogate, opuszczamy; mówiliśmy o tem w innem miejscu. O. Adam Suraż, przełożony tego klasztoru, otrzymał był od kardła Litty godność opacką 1799; następnie rząd zabrał tam wszystko. Po raz drugi przybyli Bazylianie do Witebska w 1822 r. i po Jezuitach objęli tam spuściznę i kierowali szkołami do 1 maja 1832 r.; potem im tam też wszystko odjęto.

D. Tołstoy 1804 r. cytuje w tej prow. klasztorów bazyliań. 18 tylko z 95 kapł. i 20 klerykami = 115. W poł. 1828 r. były też same 18, klasztory; wszystkich zak. tylko 105; z tego kapłanów 86, alumnów na teologii 5, na retoryce 2, w Wilnie w uniwersytecie 3, w nowicyacie 5, braciszków 4.

Prowincya litewska. Ogromne obszary znajdowały się w granicach tej prowincyi, obejmującej teraźniejszą gub. grodz., wileń., miń., kowień. i Kurlandyę, a była tam dyecezya brzeska taka, jaką utworzono przy końcu XVIII w. z dodatkiem późniejszym terytoryum bpstwa supraskiego; była ona najludniejsza, najzasobniejsza w środki i wybitne osobistości i, chyba, posiadała niegdyś więcej siedzib zakonnych, niż polska, v. ruska, bo nie mamy pewności, czy się nam udało wszystkie odszukać.

Po trzecim, a nawet po drugim kraju rozbiorze, gdy chaos zapanował w różnych kierunkach, daje się też on odczuwać i okazywać w zarządzie klasztorami bazyliańskimi, do których rościł sobie prawo, upoważniony przez Katarzynę II, Herakliusz Lisowski; ustanowił więc on wizytatora klasztorów, O. Sylwestra Antonowicza, i ten, następnie, został prowincyałem litewskim, co mogło nastąpić w r. 1798, mniej więcej, i trwało, może, do r. 1803. O. Paschazy Leszyński (niesłusznie często Leszczyński nazywany) mógł rządzić prowincyą pomiędzy r. 1803 i 1807; potem piastował godność opata na Leszczu, pod Pińskiem. O. Fortunat Gintowt stał na czele prowincyi, jak ze wszystkiego wnioskować się godzi, od r. 1807 do 1814. O. Bazyli Połoński był prowincyałem od 10/22 grudnia 1814 r. do r. 1818. Zaraz po nim objął rządy znany, głośny w swoim czasie prof. uniw. wileń., gorliwy zakonnik, O. Cezary Kamieński, i zakończył je na pocz. grudnia 1826 r. Następcą jego został O. Jozafat Żarski, ostatni już na tym urzędzie; przy nim rząd skasował dostojeństwo prowincyalskie zupełnie, a Siemaszko posunął następnie Żarskiego do sakry biskupiej.

Odszukaliśmy i zdobyliśmy następujące siedziby zakonne w tej prowincyi, jakie tam kiedykolwiek istniały; czy wszystkie—tego z pewnością twierdzić się nie ośmielamy.

1. *Antopol*—gub. grodz., pow. prużański; Bazylianów fundowała Antonina Zamoyska z Zahorczkich, piąta ordynatowa w 1718 r.; Siemaszko uśmiercił klasztor na pocz. r. 1834.

2. *Berezwesz*—w gub. wileń.; powołał do życia Bazylianów w r. 1638 Józef Korsak, potem kasztelan mścisław., uczyniwszy na rzecz ich ogromny zapis; po pierwszym kraju rozbiorze zaprowadzili Bazylianie u siebie szkoły, cieszące się wielkiem powodzeniem, które tu trwały do r. 1834; potem klasztor ten przestał egzystować.

3. W głośnych bardzo w swoim czasie *Borunach* (pow. oszmiań.) z cudownym M. B. obrazem, zaczęli Bazylianie działać od końca XVII w.; były tu też szkoły dla świeckiej młodzieży od r. 1773—1782 i od 1793—1831; prędko potem skasowano ten klasztor.

4. *Borysów* - w gub. miń. Unia w tym klasztorze trzymała się tylko od r. 1750—1780.

5. *Brasław*—teraz w gub. kowień., dawne miasto powiatowe wojew. wileń. Monaster ten istniał już w XV w.; Unia ustaliła się, zapewne, przy końcu XVII w.; potem utworzono tu opactwo, ale z b. szczupłymi dochodami; znajdował się tu obraz M. B. cudami słynący i pieśń do niego ułożono. Ostatnim opatem był ks. Aryan Hołownia, sufragan wil., znana bardzo osobistość, zmarły w r. 1831, a wkrótce potem zniósł Siemaszko ten klasztor.

6. *Brześć-Litewski*—fundacya metropolity Ruckiego, wraz z inn., z r. 1631; istniała do r. 1830; były szkoły.

7. *Byteń*—w gub. grodz. Fundacya dla Bazylianów w 1607 przez Tryznów; ślady katolicyzmu zamarły tutaj, może, przed r. jeszcze 1837.

8. *Cepra*—w gub. miń. Konstanty Dołmat w 1618 r. zbudował tu monaster dla dyzunitów; Unia tutaj zawitała przy końcu XVII w. i przetrwała do połowy kwietnia 1834 r.

9. *Chomsk*—w gub. grodz., w Kobryńskiem. Jan Karol kniaź Dolski, ostatecznie marszałek w. l., uczynił tu fundacyę dla Bazylianów w 1687 r.; Siemaszko uśmiercił tę siedzibę zakonną w połowie 1833 r.

10. *Czerlona*—w gub. grodz. Fryderyk Sapieha, ostatecznie wojew. mścisł., nawrócony przez Dominikanów, spokrewniony przez żonę z Pociejami, sprowadził Bazyl. c. 1636 r. i uposażył; inni Sapiehowie też czynili zapisy na rzecz tego klasztoru, który na wiosnę r. 1835 skasowano.

11. *Darewo*—w gub. miń. Początki tej siedziby zakon. nieznane; w pierwszej połowie XVIII w. miejscowym Bazylianom zrobili zapis Krzywcowie, a potem Michał Łopatto; na wiosnę r. 1834 wszystko to uśmiercił Siemaszko.

12. *Drohiczyn, podlaski,* posiadał klasztor bazyl. unicki już w poł. XVIII z bardzo małem uposażeniem; w r. 1828 skazany na śmierć ten klasztor; 1833 r. już go tam nie było.

13. *Głusznie* v. *Hłusznie* w Lidzkiem. Jakiś Augustyn Antoni Dowgird miał tutaj Bazylianów sprowadzić c. 1745 r., a w 1828 r. przeznaczony on został na kasatę, która, zapewne, w parę lat potem nastąpiła.

14. *Grodno.* Starożytny monaster na Kołoży, potem opactwo, na pocz. XVII w. już katolickie i tak było do r. 1834 lub 1835.

15. *Helianów* miał się znajdować w dawnym pow. brasław., gub. następnie wileń. O tutejszych Bazylianach nie posiadamy, niestety, żadnych szczegółów. Klasztor ten zniesiony w r. 1834.

16. *Iłłukszta*—w Kurlandyi. Na początku XVIII w. są już ślady klasztoru bazyliańskiego, mającego opatrzenie niewielkie od miejscowych dziedziców—Platerów-Zyberków. Siedziba ta zakonna przetrwała aż do katastrofy r. 1839

17. *Jabłonów*—w gub. grodzień.; jak się zdaje, posiadłość książąt Jabłonowskich, którzy, może, fundowali tu, niewiadomo kiedy, klasztorek; o nim wspomina Siemaszko w 1834 r. jako o kiedyś istniejącym i przez Bazylianów opuszczonym.

18. *Jakobsztadt* — też w Kurlandyi. Jan Dominik Borch, starosta lucyński, ok. r. 1715 przyłożył się do powstania tutaj klasztoru bazyliańskiego, który dotrwał do r. 1839.

19. *Jatwisk* — w gub. grodz., pow wołkowyskim. Fundacya z pocz. XVIII w., bardzo nieznaczna; są ślady tego klasztoru jeszcze w drugiej poł. XVIII w.; potem giną.

20. *Kasuta*—w pow. wilejskim, gub. wileń. teraz. Monaster dla dyzunitów powstał tu c. 1658 r. z fundacyi Zenowiczów; od kiedy tu Unia — nie wiemy. Klasztor Bazyl. w Kasucie skasowany w r. 1835.

21. *Kazimierzówka* v. *Kazimierzów* w gub. mińs., w pow. bobrujs. Z funduszów Kazimierza Radwana Judyckiego zbudowany dla Bazylianów klasztor c. 1713 r. z obrazem M. B. łaskami słynącym. Klasztor ten już w r. 1828 przeznaczono na zniesienie, które nastąpiło, jak się zdaje, po r. 1832.

22. *Kobryń*—w gub. grodz. Starożytna cerkiew Spasa z dawnym monasterem, znanym już w XIV w., archimandrya, potem opactwo bazyliańskie katolickie od pocz. w. XVII, b. znane w dziejach Unii; w połowie 1838 r. skasowane.

23. *Kuźnica*—w gub. grodz. Była to filia opactwa supraskiego, z funduszu Micutów z poł. XVIII w., dobrze z początku zaopatrzona, ale potem zubożała; w 1828 r. Siemaszko skazał ją na śmierć, która w parę lat potem nastąpiła.

24. *Lady*—w gub. mińskiej. Ignacy Anicet Zawisza, miecznik litew., fundował Bazylianów, przeznaczywszy im uposażenie, co się urzeczywistniło w r. 1738; był tu obraz M. B. łaskami słyn. z pieśnią do niego; świątynia p. w. Zwiastowania N. M. P., a od r. 1809 szkoły powiatowe do 1834. Około tego czasu zgasł tu katolicyzm z podmuchu Siemaszki.

25. *Lepiosy*—w pow. prużań., gub. grodz.; monaster, w zależności od Kobrynia, z funduszów Pryszychowskiego; unicki dopiero od końca XVII w.; w drugiej połowie XVIII stul. już o nim nie słychać.

26. *Leszcz* pod Pińskiem. Starożytny dawny monaster znany już w XIV w., archimandrya, głośne opactwo potem; Unia tu, może, od pierwszej ćwierci XVII w. lub nieco później; do czasów Żarskiego, t. j. ok. 1830, szczera Unia; chociaż i potem jeszcze się zjednoczenie jako tako tu trzymało.

27. *Łauryszów*—w gub. mińs. Monaster, jakoby, już w XIII w.; znana archimandrya; Unia już na pocz. XVII w., a pomiędzy opatami niemało znakomitych osobistości; od 1716 r. opactwo ustaje, a natomiast zwyczajny klasztor z superyorami na czele; skasowany na wiosnę r. 1834.

28. *Łohojsk*—w gub. mińskiej. Początkowe dzieje monasteru miejscowego mało znane; w XVII w. istniał on tutaj a Bazylianie osiedli dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia i przetrwali tam do końca lipca 1834 r.

29. *Łysków* — w gub. grodzieńskiej. Bazylianie od r. 1682, sprowadzeni przez Krystynę Kuncewiczową, wojewodzinę brzeską; byli tu do r. 1835.

30. *Mińsk* posiadał kilka siedzib bazyliańskich; bardziej znane są: *I* p. w. W n i e b o w s t ą p i e n i a P a ń s k i e g o, bardzo starożytny monaster, istniał już w XIV w.; unicki od r. 1613; potem połączył się z monasterem św. Ducha.

31. W *Mińsku II* monaster św. D u c h a w połączeniu z poprzednim wielu miał dobrodziejów duchownych i świeckich, drukarnię od r. 1790, a w pięć lat potem zabrany.

32. W *Mińsku III* ś w. M i k o ł a j a (męski), od r. 1630 unicki, zarządzany przez superyora klasztoru św. Ducha.

33. W *Mińsku IV* pod wezw. ś w. K o z m y i D a m i a n a unicki od r. 1612, przyłączony następnie do św. Ducha.

34. *Miory*—powiat dziśnieński, gub. wileńs. Monaster dla dyzunii fundowany w 1644 r. przez Sebastyana Świątopełka-Mirskiego, sędziego ziem. bracławskiego; Unia tu przy samym końcu XVII w.; losy dalsze nieznane.

35. *Mir* - w gub. mińskiej. Bazylianie sprowadzeni przez Radziwiłłów na początku XVII wieku; skasowany w r. 1833.

36. *Nowogródek*—teraz gub. mińska. Monaster borysohlebski unicki datuje się od metr. Ruckiego z r. 1634; zniesiony w r. 1834.

37. *Nowosiółki* — w pow. kobryńs. gub. grodzieńs. Bazylianie fundacyi nieznanej z r. 1761 do 1834 r.

38. *Nowydwór*—w pow. pińskim, g. mińskiej. Bazylianie byli tu bardzo krótko w połowie XVIII w., mieli tu studya starosłowiańskie.

39. *Poclubis*—gub. kow.; jedyna siedziba bazyl. na Żmudzi z fundacyi Bey-

nerów z r. 1748; po kasacie Jezuitów utrzymywali Bazylianie głośne tu szkoły, zamknięte w 1835 r., a w roku następnym klasztor Siemaszko uśmiercił.

40. *Postawy* — teraz w pow. dziśn., gub. wileńs. Może dziedzice miejscowi, Tyzenhauzowie, sprowadzili tutaj Bazylianów, o których mamy wiadomość z r. 1713; potem zapisy różne dla nich nastąpiły; klasztor zamknięty, zapewne, po 1830 r.

41. *Raków*—w gub. mińs. Bazylianie z fundacyi Sanguszków na pocz. XVIII w., skasowany w r. 1835.

42. *Różana* — w gub. grodz. Leon-Bazyli Sapieha, pan na Różanie podskarbi nadwor, w r. 1680 fundował tutaj Bazylianów i uposażył; klasztor zniesiony w 1834 r.

43. *Sielec* raczej *Brahino-Sielce*—w pow. rzeczyckim, gub. mińs. Monaster dyzunicki powołany do życia przez Wiśniowieckich w 1609 r., unicki od 1620 r., istniał do r. 1830, w którym przestał być samoistnym, do Lad przyłączony.

44. *Suchowicze* — tamże. Bazylianie, otrzymawszy fundusz od Teresy Komorowskiej, zbudowali sobie 1720 r. siedzibę w Suchowiczach, która w r. 1828 przeznaczona była na kasatę i ta nastąpiła w parę lat potem.

45. *Sućków*—w Oszmiańskiem. Władysław Markowski, mostowniczy oszmiański, z żoną Konstancją z Kniażewiczów, sprowadzili i uposażyli Bazylianów w 1731 r., którzy tu sto lat przebyli.

46. *Supraśl,* teraz w gub. grodz., sławny i dawny monaster, znany od r. 1500, potem archimandrya, a na pocz. XVII w. już Unia, bogate miał fundusze, wspaniałą świątynię z obrazem M. B. łaskami słynącym, z drukarnią od 1713 etc. Pomiędzy opatami supraślskimi dużo bardzo wysokich dostojników unickich. Od czasu utworzenia tam biskupstwa ustaje, właściwie mówiąc, siedziba zakonna, chociaż tam Bazylianie jeszcze mieszkali.

47. *Swierżeń* raczej *Nowy Swierżeń,* w gub. mińs. Michał Radziwiłł, kasztelan wileński, w 1743 sprowadził tu OO. Bazylianów, którzy zarządzali tam seminaryum dla kleru świeckiego. Siemaszko przeznaczył ten klasztor na zniesienie już w r. 1828 i kasata nastąpiła w parę lat potem.

48. *Torokanie* — w pow. kobryńs., gub. grodz. Siedziba tutaj bazyliańska może być datowaną od połowy, mniej więcej, XVII stulecia. Do końca tego wieku i nawet później trwała walka o Torokanie pomiędzy Zakonem i proto-archimandrytą; w XVIII w. był tu już raczej klasztor; był tu nowicyat, studya zakonne, częste odbywały się zjazdy, kongregacye, a potem Siemaszko tam nękał swoje ofiary, co się zaprzeć nie chciały wiary; wiara zamierała tam powoli już od 1834 r.

49. *Troki* znane dobrze w dziejach Litwy, posiadały też starożytny monaster, archimandryę od r. 1384 jakoby. Na początku XVII w. zawitała tam Unia i utrzymała się, ale fundusze opactwa coraz więcej malały i nakoniec prawie zupełnie się wyczerpały tak, że od końca XVIII w. klasztoru w Trokach podobno nie było, a opactwo istniało tylko de nomine i opaci troccy rezydowali zwykle w Wilnie w klasztorze św. Trójcy.

50. W *Wilnie* monaster św. Trójcy z XIV w.; potem tu zawiązek Unii; pole, arena jej walk, zapasów, zwycięstw, a Siemaszko potrafił to wszystko zniweczyć przed r. 1839.

51. *Wolna*—powiat nowogródzki w gub. teraz mińs. Bazylianie tutaj fundowani przez Krzysztofa Kamieńskiego, podstolego nowogródzkiego i jego żonę Helenę Drucką w r. 1632; potem ta siedziba zakonna znalazła też innych dobrodziejów; świątynia była pod wezw. św. Trójcy. Siemaszko uśmiercił ją w 1834 r.

52. *Zabłudów* — w gub. grodz. Na początku r. 1762 nadał uposażenie na misyę bazyliańską w Zabłudowie Michał Radziwiłł, wojewoda wileński i hetman w. l., z tem, aby z Supraśla wysyłano tam dwóch zakonników-kapłanów. Dalsze losy tej misyi, razem rezydencyi supraślskiej, nieznane.

53. *Żyrowice,* w gub. grodz., słynne z cudownego obrazu M. B., z monasterem z XVI w., może i wcześniejszym, do którego Unia wprowadzona na pocz. XVII stulecia i następnie kwitnęła tu bardzo. Bazylianie od r. 1710 utrzymywali szkoły i studya swoje; w połowie 1828 r klasztor skasowany.

W czasie zniesienia prowincyi liczebny stan klasztorów tak się jeszcze przedstawiał:

	Nazwy klasztorów	Liczba zakon. ogólna	z obrz. grecki.	z obrz. łaciński.
1)	Antopolski . .	8	2	6
2)	Barski	12	8	4
3)	Berezwecki . .	9	5	4
4)	Białostocki . .	6	3	3
5)	Boruński . . .	11	4	7
6)	Borysohlebski .	5	2	3
7)	Byteński . . .	20	15	5
8)	Chomski . . .	4	2	2
9)	Czerejski . . .	6	2	4
10)	Czerłoński . .	4	—	4
11)	Darewski . . .	4	1	3
12)	Grodzieński . .	2	1	1
13)	Humański. . .	13	10	3
14)	Kobryński . .	6	5	1
15)	Krzemieniecki .	18	14	4
16)	Ladyński. . .	9	3	6
17)	Leszczyński. .	5	4	1
18)	Lubarski . . .	11	9	2
19)	Ławryszowski .	12	6	6
20)	Łucki	4	1	3
21)	Mielecki . . .	5	3	2
22)	Mirski. . . .	3	1	2
23)	Nowogródzki .	4	2	2
24)	Orszanski. . .	5	1	4
25)	Różański . . .	5	1	4
26)	Supraślski . .	3	3	—
27)	Swierżeński . .	3	1	2
28)	Taduliński . .	21	15	6
29)	Tołoczyński. .	3	2	1
30)	Torokański . .	19	12	7
31)	Tryhórski. . .	8	6	2
32)	Wierzbiłowski .	11	5	6
33)	Wileński . . .	14	5	9
34)	Witebski . . .	11	5	6
35)	Włodzimierski .	13	12	1
36)	Wolniański . .	4	2	2
37)	Zahorowski . .	13	11	2
	ma być	313	184	129

Klasztory żeńskie.

1. *Borejki*—w gub. moh., pow. klimoniecki, gmina białynkowicka. Klasztor dla Bazylianek z fundacyi Swadkowskich (dotychczas są w tej gub. mają posiadłości katolicy), nie musiał trwać długo, ponieważ potem śladów jego doszukać się nie można.

2. *Brahino-Sielec* — w gub. mińs., pow. rzeczycki. Fundacya Wiśniowieckich z r. 1632, może i wcześniej; Unia tu gościła krótko i to dopiero w połowie XVIII w.

3. *Cerkiewiszcze*—w gub. moh., pow. klimowiecki. Jerzy Iwanowski, dziedzic tej wsi, w r. 1730 miał tu Unię wprowadzić; dalsze losy nieznane.

4. *Czetwertnia Stara* nad Styrem na Wołyniu. Monaster z funduszów Maryi z Hulewiczów Babanowej z r. 1618, a na początku XVIII w. była tu Unia, co się potem z nią stało—niewiadomo.

5. W *Dermaniu* głośnym na Wołyniu, właściwie mówiąc, nigdy nie było klasztoru Bazylianek, ale po wydaleniu stamtąd Trapistów francuskich mieszkały tam czas jakiś wypędzone z Korca Bazylianki, utrzymując u siebie pensyonat niedługo.

6. Do *Grodna* sprowadził Bazylianki metropolita Rucki w pierwszej połowie XVII w.; inni metropolici też chętnie popierali tę siedzibę zakonną, która z czasem zdobyła dość znaczne fundusze, ale potem zubożała bardzo i mało już tam zakonnic bywało i te przetrwały tam do 1839 r.

7. *Jasnogród*—w pow. żytom. Był tu monaster dyzunicki może zbudowany przez kniaziów na Ostrogu, mających tam klucz cudnowski; w XVI w. już ten monaster występuje, lecz Unia tam była dopiero na początku XVIII w., a w 1795 r. rząd skasował ten klasztor.

8. W *Korcu*, gnieździe kniaziów Koreckich, Gedyminowiczów, powstał monaster w r. 1571 i uposażenie też od nich otrzymał dość znaczne; Unia w nim w połowie XVIII w. i przetrwała tam do r. 1795, kiedy to przemocą zakonnice z Korca wypędzono.

9. *Madziół Stary*, gub. wileń., pow. wilejski, posiadał klasztor Karmelitów Bosych, usuniętych stąd przez rząd w r. 1832, a we dwa lata potem umieszczono tam Bazylianki z Mińska wysłane. W r. 1839 jeszcze większość zakonnic oparła się swojej starszyźnie i dyzunii przyjmować nie chciała. Ostatnia z nich, Matka Antonina Leśniewska, umarła dopiero już po za kratami klasztornemi około r. 1887.

10. *Mozołów* v. *Mozołowszczyzna*, w gub. mohylows., niedaleko od Mści-

sławia, posiadał monaster założony w połowie XVII w., do którego Unia zawitała dopiero w 1742 r., w r. 1795 znowu na schyzmę zabrany.

11. W *Mozyrzu*, w Mińskiem, był monaster żeński p. w. św. Praksedy vel Paraskowii, nieznanej nam fundacyi, który w XVIII w, przy końcu przestał istnieć, ale jakiś czas przedtem prawdopodobnie była w nim Unia.

12. W *Mińsku* monaster św. Ducha powstał z inicyatywy metropolity Sielawy c. 1630 r.; znaleźli się inni dobrodzieje, wskutek czego uposażenie Bazylianek stało się dość zasobnem. W r. 1795 rząd rosyjski zabrał to wszystko.

13. W *Mińsku* monaster św. Trójcy z fundacyi Maryny Wiażewiczówny c. 1630 r., także posiadał dostateczne środki i zapisy. W XIX w. Bazylianki utrzymywały tu szkołę i pensyonat i przebywały w tym klasztorze do r 1834.

14. *Niemirów*—w gub. podol. z monasterem, w którym od r. 1783 — 1795 była Unia; potem rząd zabrał go na swój użytek

15. *Nowogródek*, gdzie przy cerkwi Borysa i Hleba w r. 1632 Adam Chreptowicz, podkomorzy nowogródzki, fundował Bazylianki, które w XIX w. też zajmowały się nauczaniem; były one tu do 1834 r.

16. *Orsza* posiadała klasztor Bazylianek dzięki mecrop. Sielawie od 1642 r.; też i tutaj zastajemy szkoły w XIX w. W r. 1839 przełożoną była tu Matka Kunegunda Szczepanowska. Klasztor wytrwał aż do katastrofy tego roku.

17. *Pińsk* z monasterem św. Barbary bogato uposażonym, Unia w nich c. 1630 r.; szkoły w XIX w; duch katolicki trzymał się stale i przez cały r. 1839 z jednością nie zerwano; dopiero w r. 1841 udało się Siemaszce to przełamać.

18. *Podborce* na Wołyniu z monasterem fundowanym w XVI w. przez kniaziów na Ostrogu, Unię prawdopodobnie wprowadzono w połowie XVII w., niektórzy utrzymują, że się to stało dopiero na początku XVIII w.; w XIX w. była tu szkoła; Siemaszko uśmiercił ten klasztor w 1832 r., przeniósłszy zakonnice do Połonnego.

19. W *Połocku* na zamku powstały Bazylianki c 1633 r.; niejednokrotnie z krajem całym cierpiały bardzo, ale się dźwigały i jak mogły sprawie Bożej służyły; miały u siebie szkoły i pensyonat; przetrwały aż do 1839 r.

20. W *Połonnem*, na Wołyniu, monaster w XVII w. zbudowano; mniszki tutejsze dyzunickie wiele miały przygód, aż się stamtąd postanowiły wynieść. Po nich tam Bazylianki, podobno już w połowie XVII w. zawitały i przetrwały do 1839 r.; zajmowały się też nauczaniem.

21. *Popów-Młyn* alias *monaster Mogilański*, na Wołyniu, zbudowany przez Adama Kisiela dla matki c. 1646 r., w drugiej połowie a może przy końcu XVII w. unicki; metropolita Wołodkowicz przeniósł zakonnice do Włodzimierza, a klasztor skasował, co miało nastąpić c. r. 1778, a może nawet i wcześniej.

22. *Rożek*—w gub. podolskiej — z klasztorem już Bazylianek w r. 1716, zamknięty w 1747 r., a zakonnice przeniesione do Winnicy.

23. *Sielec*—któryś z tych, co są teraz w gub. mohyl; w r. 1747 tam Unia; dalsze losy nieznane.

24. *Szelechów* — na Podolu. Wiemy tyle tylko, że w połowie XVIII w. już się tam Bazylianki znajdowały.

25. Czy w *Szumsku*, na Wołyniu, były Bazylianki—pewności niema, tylko prawdopodobieństwo.

26. Że w *Wilnie* u św. Trójcy były też zakonnice, to nie ulega kwestyi; Wasilisa Sapieżanka, zostawszy przełożoną, podźwignęła ten klasztor, uposażyła na początku XVII. w. Świetne miał on swoje czasy, wiele dziewic z najznakomitszych rodzin poświęcało się tam Bogu; w XIX w. utrzymywały tu Bazylianki szkoły i dzielnie się trzymały katolicyzmu; Siemaszko nie mógł sobie dać rady z niemi i w 1840 r. uśmiercił klasztor.

27. W *Winnicy* fundowany monaster dyzunicki 1635 r., przyjął Unię w XVIII w., ale majątkowo podupadł znacznie; w 1795 r. rząd rosyjski wprowadził tu dyzunię.

28. W *Witebsku* przy cerkwi św. Ducha kniaź Teodor Łukowski, sędzia ziemski witebski, w 1697 r. fundował Bazylianki i uposażył. Klasztor ten hołdował wiernie zasadom katolickim i wszczepiał je w dusze wychowanic swoich, które tu się na pensyi uczyły. Łużyński walczył zawzięcie z Bazyliankami witebskiemi i nawet po r. 1839 nie

zdołał sobie z niemi poradzić; jeszcze około r. 1854 były pomiędzy zakonnicami trzymające się gorliwie wiary.

29. We *Włodzimierzu* metropolita Wołodkowicz wymurował klasztor dla Bazylianek, przeniesionych z Popowego Młyna; gdy się on spalił w r. 1833, to Siemaszko nie pozwolił zakonnicom odbudować i c. 1836 r. przeniósł je do Połonnego, a fundusz ich bardzo niewielki (cztery włóki ziemi, 14 poddanych i c. 600 rb. kapitału) przeznaczył miejscowym Bazylianom.

30. *Wolna,* w gub. mińskiej, w pow. nowogródzkim, posiadała klasztor Bazylianów, jakeśmy o tem wyżej mówili, wyprawionych stąd w r. 1834, a na ich miejsce sprowadził Bazylianki z Nowogródka Siemaszko bez żadnych przyczyn, aby tylko mitrężyć i męczyć niewinnych. Te przenosiny nastąpiły albo przy końcu tegoż 1834 r., albo w początku następnego. W r. 1839 zastajemy w tym klasztorze 7 zakonnic, ale „duch" ich nie podobał się Siemaszce i jeszcze on długo eksperymentował wytrwale, aby tam wszystko wedle jego gustu się stało.

W r. 1834 taki był stan klasztorów Bazylianek w eparchiach owoczesnych, białoruskiej i litewskiej.

W białoruskiej: klasztorów 3 (połocki, witebski, orszański), zakonnic 28 (w r. 1839 już tylko 15), w nowicyacie—żadnej, siedziby te zakonne posiadały natenczas poddanych 217, kapitałów rb. 12,342 kop. 93¼, procentów od tego rb. 740 kop. 57, w każdym z tych klasztorów były pensye, na których się uczyło panienek 35.

W litewskiej: klasztorów 7 (Grodno, Pińsk, Wilno, Miadział, Połonne, Nowogródek i, zapewne, Włodzimierz), zakonnic 44, w nowicyacie 2, poddanych te klasztory miały 2,384, kapitałów rb. 77,260 kop. 87, procentów 4,208 rubli i kop. 78½; pensyi 5 (zdaje się, że w Miadziole i Włodzimierzu szkół nie było), uczennic 83, szpitali utrzymywano trzy, w których znajdowało się dziesięć osób.

(Por. Materyały rękopiśm.: wizyty rozmaitych klasztorów, kopie na początku XIX w. sporządzone, w ręku piszącego się znajdujące; druki: *Pamiętniki Siemaszki; Zapiski Josifa, mitropolita litowskago,* Petersburg, 1883, 3 t.; *Zapiski Wasilia Łużinskago,* Kazań, 1885; *Wospominania o greko-unijatskoj cerkwi w Zapadnom Kraje,* Antoniego Zubki, drukowane w miesięczniku „Rus. Wiestnik" z r. 1864; Zwierinski, *Materiał o monastyriach w Rossii,* Petersburg, 1890 — 1897, 3 t.; *Opisanie dokumentow Archiwa unijat. mitropolitow,* Petersburg, 1897 — 1907, 2 tomy; M. Petrow, *Oczerk istorii bazil. ordena w Polsze,* drukowane w „Trudach kiew. duch. akademii" w r. 1870 et sqq.; Idem — *O wnutrenniem sostojanii bazil. ord. w XVIII wiekie,* drukowane w „Eparch. wołyńskich wiadomościach" w r. 1870; Idem — *Kratkija swiedenia o monast. wołynsk. eparch. niesuszczestwujuszczich,* też „Eparch. woł. wiad." z r. 1868; Siecinskij, *Materiały dla istorii monastyrej podolsk. eparchii,* Kamieniec Podolski, 1891; Kojałowicz, *Istoria bazilian. ordena,* drukowane w „Christ.ans. cztenii" w r. 1864; *Zapiski O. Łukasza Sulżyńskiego od r. 1772 — 1811,* wydane po rosyjsku przez tegoż Petrowa, z opuszczeniem dodatków autora, a z przypiskami tłumacza, drukowane w „Trudach kiew. duch. akademii" 1868; Bobrowski, *Greko unijats. cerkow pri Aleksandrie I,* Petersburg, 1890; Idem — *Uprazdnenie supraskoj epar.,* Wilno, 1890; Szczerbinskij, *Wilensk. sw. Troickaja archimandrija* (są tu też wiadomości o wil. Bazyliankach i o opactwie trockiem), Wilno, 1886; Arch. Nikołaj, *Istoriko statist. opisanie minskoj epar.* Petersb., 1864; Szawelskij, *Posliednieje wozsojed. Unijat. s biełorus. eparch., 1833 — 1839,* Petersburg, 1910; Arch. Nikoł. Dałmatow, *Supraslskij monastyr,* Petersburg, 1892; A. Sapunow, *Witebskaja Starina,* te tomy, które wyszły; Idem, *Archiw połock. duchow. Konsistorii,* Moskwa, 1902; *Istoriko-juridiczeskije materiały,* wydawane w swoim czasie w Witebsku, t. XVII XX; *Akty wil. archeograf. Kom.* różne tomy, szczególnie XVI; *Archeograf. Sbornik,* też w Wilnie wydawany; Teodorowicz, *Opisanie woł. eparchii,* Poczajów, 1888 — 1903; Bantysz-Kamenskij, *Istoriczeskoje izwiestie o Unii,* Moskwa, 1805; O. Stebelski, *Dwa światła na horyzoncie połockim,* II wydanie; Idem — *Ostatnie prace,* Kraków, 1877; O. Guépin, *Saint-Josaphat,* Paris-Poi-

tiers, 1874, 2 tomy; Tołstóy, *Le Catholicisme romain en Russie*, Paris, 1863; O. Załęski, *Reforma Bazylianów*, Lwów, 1883; *Spis klasztorów Bazyl. w woj. wołyńskiem*, Kraków, 1905; *Lista opatów Bazyl. w Grodnie*, Krak. 1905; *Z przeszłości zakonu Bazyl. na Litwie i Rusi*, „Przewod. nauk. liter." we Lwowie r. 1904; *Bazyliańskie klasztory w obrębie prow. białoruskiej*, w „Przewod. nauk. liter", Lwów, 1907; *Słownik Geograficzny*; Maciej Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II*, Kraków-Warszawa, 1910.

J. M. G.

Zakroczym, miasteczko w pow. płońskim. Z. był stolicą ziemi zakroczymskiej. Pierwszą wzmiankę o Z-u mamy w dokumentach z XII w. W późniejszych czasach spotykamy się coraz częściej z Z-m. Tak np. r. 1387 Janusz, ks. warsz., wydaje w Z-u rozmaite prawa dla swoich poddanych. W 1428 r. tenże Janusz określa w Z-u prawne stosunki mieszkańców sąsiednich dzielnic i raz po raz miasteczko to występuje w dziejach Polski. Od XVI w. poczęło się chylić ku upadkowi, a wiek XVII, nieszczęśliwy dla całego kraju, zadał cios stanowczy rozwojowi Z-a. Szwedzi 1656 r. zrabowali miasto, a zaraza morowa dokonała reszty. Odtąd Z. już się nie podniósł. Dziś Z. liczy ok. 5 tys. mieszkańców, wśród których przeważają Żydzi. Kłów Z. posiada 2; jeden paraf. p. t. Św. Krzyża, drugi po-kapucyński św. Wawrzyńca, obydwa murowane. Erekcya parafii sięga XII w. Kł paraf. miał na swe uposażenie spory szmat ziemi, a proboszcz na mocy przywileju Władysława IV z r. 1638 miał prawo wolnego połowu ryb i przewozu na Wiśle. Przy kle istnieje do dziś bractwo Różańca św., założone przez bpa płoc. St. Łubieńskiego r. 1642. Na cmentarzu grzebalnym znajduje się drewniana kaplica, fund. 1844 przez Apol. Łojko. W kle dotąd przechowuje się kilka nagrobków z XVI i XVII st. Drugi kł św. Wawrzyńca, niewiadomej fundacyi; altarzysta przy parafii był tu rektorem. W r. 1757 starosta zakroczymski Józef Młocki sprowadził do Z-a OO. Kapucynów i za pozwoleniem kr. Augusta III z d. 3. 12. 1757 r. wybudował im klasztor. Zakonnikom tym oddano pod opiekę kł św. Wawrzyńca. Klasztor zakr. 1892 r. z rozporządzenia rządu został zamknięty, a zakonnicy usunięci. W r. 1899 kł otworzono, dziś obsługuje go świeckie duchowieństwo. Był jeszcze w Z-u i trzeci kł pod wezwaniem Św. Ducha, drewniany. W w. XVIII był w bardzo lichym stanie. Dokumenty z 1756 r. podają, że kł ten wybudowała Anna, królowa polska, za zgodą synów Janusza i Stanisława. Dzisiaj z kła tego niema śladu (por. *Słownik Geograficzny*, t. 14, str. 312; Orgelbr. *Encykl. Powsz.*, t. 23, 215; Nowodw. *Enc. Kłna*, t. 32 i *Pam. Rel. Mor.*, t. 29, 130).

X. A. F.

Zakrystya (diaconicum), miejsce, gdzie przechowują się naczynia święte, szaty liturgiczne i inne sprzęty kłne. Nie należy utożsamiać Z-i z Sacrarium dawnem (ob.), gdzie przechowywano Najśw. Eucharystyę dla chorych, ofiary wiernych i eulogię. Obecnie sacrarium albo Piscina sacra (ob.) oznacza miejsce przeznaczone na rzeczy poświęcone i konsekrowane nie zdatne do kultu. W kłach greckich niema Z-i, bo naczynia i szaty liturgiczne przechowywane są w odrębnych budynkach, natomiast po prawej stronie ołtarza znajduje się kredencya stała, a po lewej mały ołtarz, nazywany prothesis. U dawnych pisarzy kłnych różne nazwy Z-i spotykamy, a mianowicie: secretarium, mutatorium, sacrorum custodia, camera paramenti (ob.), salutatorium (ob.), diaconicum (ob.). Kardynał Bona (*Rer. liturg*, p. I, c. 25) nazwę Z-i wyprowadza od secretarium, gdzie bp zwoływał duchowieństwo dla narady; inni liturgiści od słów sacris stare, bo tam przygotowywano się do świętych ceremonii i ubierano się w szaty liturgiczne. Z-ę nazywano salutatorium, bo tam wierni składali hołd bpowi przede Mszą św., prosząc o modlitwę; mutatorium, ponieważ bp po celebrze tam odpoczywał (Bona, *Rer. liturg.*, l. 1, c. 24, p. 327). Diaconicum bywało dwojakie: większe, gdzie przechowywano sprzęty kłne i mniejsze, w którem przywdziewano szaty liturgiczne. W śr dnich wiekach nie było Z-i, jak obecnie, tylko w tym celu urządzono specyalną kaplicę w kle, a kapłan ubierał się do Mszy św. przy

kredencyi po stronie Epistoły, bp zaś, jak i obecnie, na środku ołtarza. W Z-i powinny być: krzyż, klęczniki dla kapłanów z modlitwami przed i po Mszy św., lawaterz do umycia rąk, naczynie z wodą święconą, szafy z naczyniami i sprzętami kinemi, tablica ze wskazaniem imienia bpa, modlitw nakazanych. O Urządzeniu Z-i podaje św. Karol Bor. w *Instructiones fabricae eccl.*, O. Sebastyan Oer w dziele p. t. *Ein Tag im Kloster, Bilder aus dem Benediktiner Leben*, 4 wyd., Moguncya, 1912 (por. bp Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła katol.*, t. I, str. 1283; Brykczyński, *Dom Boży*, Warsz., 1897; Raym Antonius, *Instructio pastoralis*, 8 ed. Eyst., 1877, p. 116; G. Jakob, *Die Kunst im Dienste der Kirche*, 4 wyd., Landshut, 1885, p. 241; J. Gerhandy, *Prakusche Rathschlüge*, Paderborn, 1895). *X. S. G.*

Zakrystyan. Według ceremoniału biskupiego (l. I c. VI) w katedrach i kolegiatach urząd Z-a powierzano kapłanowi; w kłach parafialnych, filialnych, zakonnych i klasztorach, gdzie mniej braci, obowiązek Z-a pełnią ludzie świeccy, albo wyłącznie, albo używani są do pomocy, np. t. zw. Sanpietrini w bazylice watykańskiej, albo Świątnicy w katedrze krakowskiej. Zadaniem Z-a jest opieka nad szatami, naczyniami i księgami liturgicznemi, nad światłem, sprzętami i ozdobami do służby Bożej aby te były całe i czyste. Ubiera i rozbiera kapłana do Mszy św., czuwa aby otwierano i zamykano kł we właściwej porze, dzwoniono na Anioł Pański etc., według rozporządzeń i w zależności od ks. proboszcza lub jego zastępcy. W r. 1829 ks. Querbes w Vourles dyec. liońskiej założył zgromadzenie p. n. Klerycy św. Viatora, którego celem jest opieka nad zakrystyami, Grzegorz XVI d. 27 września 1838 zatwierdził ustawy tego zgromadzenia, które istnieje we Francyi, Belgii i Stanach Zjedn. Również ks. Wincenty Basila T. J. założył dla Z-w i służących do Mszy św. stowarzyszenie, aby swe obowiązki z uszanowaniem i zbudowaniem wiernych spełniali (ob. Bractwa 61) (por. Herdt, *Cérémonial a l'usage des sacristains*; Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, I, str. 83; Brykczyński, *Dom Boży*, Warsz., 1897).
X. S. G.

Zakrystyan papieski czyli prefekt według bulli Aleksandra VI „Ad sacram Ordinis" z d. 15 paźdz. 1497 r., jest bp tytularny parfiryjski z zak. Augustyanów. Obowiązkiem Z-a p-o jest opieka nad naczyniami liturgicznemi, relikwiarzami i cennymi przedmiotami pskiej kaplicy. Kiedy pż celebruje uroczyście, Z. pski spożywa z trzech hostyi, przygotowanych do Mszy św., dwie, w innym razie z dwóch hostyi, przygotowanych do Ofiarowania, jedną, nieco wina i wody. Obowiązkiem Z-a p-o jest renowacya co siedm dni większej hostyi, konsekrowanej dla udzielenia pżowi wiatyku w godzinę śmierci, jak również udziela Ojcu św Ostatniego Namaszcz. W obecności pża zajmuje miejsce Z. pski między prałatami asystentami, kiedyindziej pomiędzy prałatami według starszeństwa. Jeżeli Z. pski nie jest bpem, zajmuje pierwsze miejsce po opatach mitratach. W czasie podróży pskiej Z. pski wykonywa pewien rodzaj jurysdykcyi: 1-o rozdziela kardłom Msze św., jakie mają być odprawiane uroczyście i 2-o prałatom, którzy mają odprawiać Msze św. w kaplicy pskiej, rozdaje relikwie św. i podpisuje dokumenty odpustów dla pielgrzymów. Po śmierci pża od Piusa IV wchodzi Z. pski do konklawe, od Klemensa XII może tam wziąć z sobą 2-ch Augustyanów: kapłana i braciszka, codziennie odprawia Mszę św. i udziela Sakramentów św. dla kardynałów-konklawistów (por. Héliot, t. III, c. 3, *Election du souverain Pontife*, p. 86; *Die kathol. Kirche unsener Zeit und ihre Diener in Wert und Bild*).
X. S. G.

Zakrystyanów stowarzyszenie ob. art Bractwa. 60 i Zakrystyan.

Zakrzewski—nazwisko dwóch historyków polskich współczesnych: 1) Stanisław, ur. w r. 1874 w Warszawie studya gimnazyalne odbył tże, uniwersyteckie w Krakowie od 1893—97 i tże się doktoryzował w r. 1900. W r. 1903 habilitował się na uniwers. krakowskim na prof. historyi polskiej, w 1905 przeniósł się do Lwowa, a w 1907 otrzymła katedrę historyi polskiej na uniwersytecie tamże. Oprócz wielu artykułów i roapraw historycznych wyd. w „Rozpr. Ak. Umiejętn." i „Sprawozd. Akad." wydał

osobno: *Najdawniejsze dzieje opactwa cysterskiego w Szczyrzycu*, Krak., 1900; *Zagadnienia historyczne*, Lwów, 1908; *Analecta Cisterciensia*, Kraków, 8-vo *Malowidła w podziemnej bazylice św. Klem. w Rzymie*, 8-o; *Opactwo Benedyktyńskie św. Bonif. i Aleksego na Aventynie*, 8-o; *Studya nad bullą z r. 1280*, 8-o. *Z badań archiwalnych nad nuncyaturą Caligariego* w r. 1578—1581, 8-o.

2) Wincenty, ur. w r. 1844 w Gosyńskiem, uczył się w Płocku, w Petersburgu, Heidelbergu, Jenie i Berlinie, doktoryzował się w Lipsku w 1867 r., habilitował się na docenta hist powsz. we Lwowie w 1871, a w następnym roku został profesorem tego przedmiotu w Krakowie. Oprócz prac historycznych, wydawanych w czasopismach, napisał: *Powstanie i wzrost reformacyi w Polsce*, Lipsk, 1870; *Stosunki Stolicy Apostolskiej* z Iwanem Groźnym, Kraków, 1873: *Po ucieczce Henryka*, dzieje bezkrólewia 1572—1573, tże, 1878; *Stefan Batory*, tże, 1887; *Historya powsz.*, tże, 1893—94, 8-o, 2 t.; *Hist. starożytna*, 1903, wyd. 2; *Historya wieków średnich*, 1908, wyd. 5; *O nieznanym liście Skargi do generała Jezuitów w sprawie małżeństwa Zygmunta III*, Kraków, 1908; *Przyczynki do historyi kardła Hozyusza*, 1893 (por. Orgelbł. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 21; t. 18, s. 717; *Katalog wydawnictw Akad. Umiejętn. w Krakowie*, tże, 1910).

X. J. N.

Zakrzewski Stanisław ks. z zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna w Czerwinsku, lektor Pisma św i kaznodzieja kła św. Jerzego w Warszawie, żył w 17 w. Wydał: *Droga Częstochowska* albo Kazania podróżne o N. P. Maryey przy Kompaniey Błońskiey Różańca św. Przytym Kazanie o św. Ignacym... Poznań, 1620; *Rozsiewacz gospodarny* albo Kazanie o B. Janie Kantym Akad. Krak. Professorze i t. d., tże, 1623, 4-o; nadto po łacinie: *Orationum ecclesiasticarum dominicalium etc.*, Calissii, 1620, 4-o; *Josephus Patriarcha* seu ecclesiastica de B. Ignatio Fundatore S. J., tże, 1626, 4-o (por. Wiszniewski. *Historya literat. polsk.*, t. 9, s. 254 i 262).

X. J. N.

Zaku (Sacchо Zacho-Zachuens. dioec.) zjednoczone bpstwo rytu chaldejskiego w Mezopotamii. Powstało w 1859 r. Katolików liczy (1915) ok. 3,800, kapłanów ma 18, parafii, raczej stacyi misyjnych 15, kłów i kaplic 20, i 4 szkoły elementarne (por. *Miss. cath.*, 1907, 811; Battandier, *Annuaire pont.*, Paris, 1915).

Zakusiło Teodor T. J., rusin z pochodzenia, ur. w województwie kijowskiem w r 1713, uczył humaniorów i w Owruczu teologii moralnej; † tże w r. 1762. Zostawił wiele rękopisów cennych, dowodzących jego wysokiego wykształcenia i zdolności umysłowych (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1442).

Zalad (salat), wyraz ten u mahometan znaczy modlitwę, zwłaszcza nakazaną i regulowaną przez prawo. Mahometanie wysoko cenią modlitwę, w życiu i w teoryi starannie ją pielęgnują i posiadają całą kazuistykę co do intencyi, formuły, cielesnego i duchowego przygotowania, czasu i miejsca modlitw (ob. art. Islam i Mahomet i por. WW., t. 12, 1865).

Zalaszowski Mikołaj, prawoznawca polski, ur. w wojew. krakowsk. w r. 1631, uczył się naprzód w domu, potem w Akademii krakowskiej, którą z tak wielkim postępem w naukach ukończył, że stopień magistra filozofii otrzymał. Zapragnął też i w obcych krajach ze skarbnicy wiedzy umysł swój jeszcze więcej zbogacić i zwiedziwszy Niemcy i Włochy udał się do Rzymu i tam, uzyskawszy stopień dra obojga praw, przyjął też święcenia kapłańskie. Powróciwszy do kraju z zasobem wiedzy, innym ją przez lat 7 wykładając, prawo kanoniczne i cywilne w Akademii Jagielońskiej udzielał. Wychował i wykształcił wielu znakomitych nauką i cnotą mężów, wśród których jaśnieje Stanisław Szembek, późniejszy arcbp gnieźn. Przeniesiony do Poznania i mianowany tam rektorem kolegium Lubrańskiego, uczelnię tę wpływem swoim i nauką podniósł. W krótce na godność kanonika archidyakona katedry poznańskiej wyniesiony, nieustannie dla dobra Kła i ojczyzny pracował, otoczony miłością i szacunkiem powszechnym współobywateli. † d. 21 września 1703 r. Testamentem przeka-

zał zasobną swą bibliotekę kolegium Lubrańskiego oraz pewną sumę gotówką na stypendya dla pięciu uczących się prawa lub wymowy młodzieńców. Żelaznej pracy mąż nie wypuścił pióra aż do ostatnich chwil swego życia. Dzieła Z-o są: *Jus Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus* eiusdem Regni et M. D. L. collectum etc. Posnaniae, 1702, fol., 2 t.; wyd. 2, 1741, Warsz., 2 t., in fol.; *Jus Capituli seu tractatus novus et absolutus de potestate Capituli* sede episcopali vacante, Posnaniae, 1704, 4 o; *Jurisconsultus in materia censuum et decimarum,* tże, 1746, i inne. Zostawił nadto w rękopisie niedokończoną *Historyę powszechną Biskupów Polskich* (por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków,* Lwów, 1833, 8-o, t, 3, s. 369 do 372; Orgelbr. *Encykl. powsz.,* t. 16, s. 21; André, *Cours alphab. de droit can.,* t. 6).

X. J. N.

Zaleska Aniela, córka kasztelana wiśnickiego, żyła w 18 w. Wydała *Zbiór poezyi* sławniejszych poetów polskich. Przy końcu dołączyła utwory Jana Chrzciciela Santoliusa, kan. regul. od św. Wiktora w Paryżu, *Hymny religijne,* przełożone przez nią wierszem na język polski (por. Janocki, *Polonia litterata* I, s. 90).

Zaleski Władysław Michał ks arcbp tebański, ur w r. 1852 w majątku Wielona na Żmujdzi, otrzymał po rodzicach wielki majątek i staranne wychowanie. Od młodości czuł powołanie do stanu duchownego, ale przez miłość dla starego ojca i rodzeństwa pozostawał na świecie czas dłuższy; dopiero w r. 1880 wstąpił do semin. duch. w Warszawie; w r. 1881 został w Rzymie członkiem dyplomatycznej akad. duch. Nauki teologiczne ukończył w Collegium Romanum. Gruntownie pobożny i przytem wesołego usposobienia, szczery i uprzejmy dla wszystkich, potrafił zjednać sobie prawdziwe uznanie i miłość. Znajomość obcych języków europejskich i później w Indyach nabyta—tamulskiego i syngalskiego ułatwiły mu dalszą drogę dyplomatyczną, na którą wszedł zaraz od początku powołania kapłańskiego. W r. 1885 Stolica aplska wysyła go z misyą dyplomatyczną do Hiszpanii, a gdy w r. 1886 wysłany przez Leona XIII arcbp Antoni Agliardi udał się do Indyi Wschodnich dla urządzenia tam hierarchii klnej, Z. towarzyszył mu jako sekretarz. Po powrocie do Rzymu, Z-u polecono znów towarzyszyć arcbpowi Ruffo Scilla, jadącemu w charakterze reprezentanta pskiego do Londynu na pięćdziesięcioletni jubileusz rządów królowej Wiktoryi. Po powrocie Z. mianowany został konsultorem Kongr. de propaganda fide dla spraw wschodnich. W r. 1889 wysłany został do Paryża jako radca nuncyatury, ale już w roku następnym został odwołany do Rzymu. Agitowała się wtedy kwestya wychowania kleru indyjskiego, zdolnego do obejmowania wyższych stanowisk hierarchicznych. Ks. Z-u powierzono misyę zbadania na miejscu, o ile zamierzone projekty dadzą się w życie wprowadzić. W r. 1890 udał się Z. do Indyi, zwiedził stolice dawnych królestw indyjskich, zakłady naukowe duchowne i świeckie, konferował z przełożonymi misyi i z gubernatorami prowincyi, starając się wyrozumieć i poznać ducha ludności i stopień jej kultury. W Ceylonie przy pomocy misyonarzy jezuickich układa memoryał, zawierający potrzebne dla kongregacyi rzymskich wiadomości. W końcu Stolica Aplska postanowiła utworzyć centralne seminaryum duchowne dla Indyi w Kandy na Ceylonie, a Z-o mianowała zwyczajnym delegatem swoim dla Indyi Wschodnich oraz tytularnym arcbpem Teb w r. 1892. Już w lutym 1893 r. stanęło w prowizorycznym budynku pierwsze seminaryum. Dla zebrania potrzebnego na budowę seminaryum funduszu zbierano składki po całym świecie, do czego niemało przyczynił się ks. Z., a pierwszy grosz wpłynął od Polaków i Litwinów na to zbożne dzieło. Od r. 1893 do 1894 zwoływał synody prowincyonalne w różnych miastach indyjskich, owocem czego były trzy nowe seminarya dyecezyalne. W r. 1896 odbył czwartą aplską podróż po Indyach i w końcu t. r. nową dla zwiedzenia misyi indo-chińskich. Nieustanna praca i ciągłe podróże podkopały bardzo zdrowie gorliwego pasterza, zmuszony wyjechać w r. 1899 do Rzymu, przez kilka miesięcy przebywał we Włoszech, Niemczech i Belgii i wzmocniwszy swe siły wrócił pod koniec r. 1899 do Kandy. Niezmordowany pracownik w Winnicy Pańskiej, mimo zrujnowanego zdrowia

stoi na placówce Kła, zakłada nowe dyecezye, święci bpów i kapłanów pochodzenia indyjskiego, których dostarcza zupełnie zorganizowane seminaryum, zostające pod kierunkiem Jezuitów belgijskich. Mimo tak wyczerpującej pracy, nie porzuca pióra i od czasu do czasu posyła swe artykuły do „Missyi Katolickich" a nawet i tworzy poezye. Z prac piśmiennych ks. Z-o znane są: *Voyage à Ceylan et aux Indes,* 1887; *Apostoł Ceylonu O. Józef Vaz,* w jęz. polskim, franc. i włoskim; *Podróż po Indyach,* 1897; *O Męczennikach Indyjskich,* po polsku, Kraków, 1898 i po franc.: *Les Martyrs de l'Inde,* Lille, 1900; *Sancti Francisci Xaverii monita et exempla,* Trichinopoli, 1897; *Podróż po Indo-Chinach,* Jawie i wybrzeżach chińsk., 1898. opracowuje też obszerną *historyę Ceylonu* (por. Battandier, *Annuaire pontif.,* 1913, s. 391. Czermiński M. S. J., *Życiorys ks. Właa. Michała Zaleskiego,* 1901, druk. jako rękopis, skąd zaczerpnięto podane tu wiadomości).

X. J. N.

Zaleski Józefat T. J., ur. w Czersku na Białorusi w r. 1785, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Połocku w r. 1804, uczył różnych przedmiotów, literatury rosyjskiej w Połocku i był przez 12 lat kaznodzieją w Sączu, w Tarnopolu i we Lwowie. Był także prefektem gimnazyalnym w Sączu. † w Tarnopolu w r. 1864. Napisał: *Rozprawa o potrzebie umiejętności Prawa rzymskiego* dla prawodawców, czytana po posiedzeniu akademicznem 1818 r. w „Miesięczniku Połockim", Połock, 1818, 8-o, t. 3, s. 81—105; *Słowo o wirowaniu stolików,* Lwów, 1853, 4-o; *Nabożeństwo dziewięciodniowe do Niepok. Serca M. B. i t. d.,* Tarnopol, 1863, 16-o. Pisywał też poezye w jęz. rosyjskim w czasopismach peryodycznych w Petersburgu i w Moskwie (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1442 i nst.; Brown, *Biblioteka pisarzów,* 1862, 8-o, s. 443 i nast.).

Zaleski Marcin malarz, ur. w r. 1796 w Krakowie, w młodym wieku przybył do Warszawy i kształcił się tu oraz w Paryżu, od r. 1848—63 był profesorem szkoły sztuk pięknych. † 1877 w Warszawie. Utwory jego pędzla znakomitsze są: „Widoki kła Maryackiego w Krakowie", „Wnętrze kła św. Jana w Warszawie", „Wnętrze kła św. Krzyża", „Plac i kł Sakramentek podczas procesyi Bożego Ciała", „Widok kła Paulinów", „Widok Ostrej Bramy w Wilnie" i w. in. (por. Orgelbr. *Enc. powsz.,* t. 16, s 22).

Zaleski Józef Bohdan, pierwszorzędny poeta-liryk, jedna z najpiękniejszych postaci-charakterów polskich. Ur. się 1802 r. w Bohaterce na Ukrainie, koło Stawiszcz. Matkę stracił wkrótce po urodzeniu; wychowywał się naprzód już to pod opieką ciotek swych Kundziewiczowej i Jasieńskiej, osób zacnych i bardzo religijnych, już też w rodzinie włościańskiej, do której go oddano, aby przywykł do życia prostego i zahartował wątłe swe zdrowie. W ten sposób, przebywszy w obcowaniu z ludem i przyrodą ukraińską lat kilka, w najwcześniejszej młodości nasiąknął tą specyficzną zadumą, tęsknotą i śpiewnością, które uczyniły zeń najbardziej charakterystycznego przedstawiciela „ukraińskiej szkoły" w literaturze polskiej. „I mnie matka Ukraina, i mnie matka swego syna, upowiła w pieśń u łona, czarodziejka na rozświcie w napowietrzne ptasie życie" — powie poeta o latach swego dzieciństwa w poemacie *Duch od stepu.* Do szkół chodził w Humaniu u księży Bazyljanów; tu w środowisku kolegów i przyjaciół Sewer. Goszczyńskiego, Michała Grabowskiego, Al. Grozy, J. Mianowskiego zaczął próbować sił swoich w poezyi. W r. 1820 udał się na uniwersytet do Warszawy, gdzie znaczny wpływ na jego wykształcenie wywarł Kazimierz Brodziński i nowe grono przyjaciół: Maurycy Mochnacki, Fryd. Chopin, Odyniec, St. Witwicki, Nabielak, Dominik Magnuszewski, Ant. Malczewski. Po powstaniu listopadowem, w którem brał udział jako żołnierz, musiał emigrować za granicę. Mieszkał do końca życia w różnych miejscowościach Francyi. Podporą i siłą w życiu był mu jego serdeczny przyjaciel, imiennik, Józef Zaleski, również powstaniec i emigrant. W Paryżu poznał się i zawarł poeta ścisłą przyjaźń z Mickiewiczem. Pod wpływem Mickiewicza ukształtował się ostatecznie pogląd Z-go na zadania i powołanie poety, w którym Z. widział wybrańca Bożego, powołanego do wskazywania narodowi dróg od-

rodzenia i podniesienia duchowego. Rozumieli się obaj poeci doskonale, obaj bowiem stali na stanowisku religijno-moralnem, obaj wymagali od poezyi, by ją ożywiał duch pokory i miłości, by niosła jeno zdrowy pokarm, by poeta wiódł żywot czysty i doskonały. Mickiewicz cenił talent Z-go, zasięgał jego rad i uwag przy pisaniu *Pana Tadeusza*. Przyczynił się też Bohdan razem z Mickiewiczem do założenia towarzystwa „Braci Zjednoczonych", którego celem było odrodzenie emigracyi. Ze stowarzyszenia tego wyszedł później zakon Zmartwychwstańców. Tę zgodność poglądów obydwu poetów zakłócił towianizm, choć nie rozbił przyjaźni. Owszem, w imię dobrze rozumianej przyjaźni Z. starał się odwieść Mickiewicza od towianizmu, rozumiejąc jego fałsz. Sam, aczkolwiek marzył i śpiewał wybitną, mesyaniczną rolę Polski w przyszłej Słowiańszczyźnie od czystych pojęć religii katolickiej nigdy nie odstąpił, przeciwnie starał się według jej zasad życie swoje coraz więcej uświęcać i udoskonalać.

Z natury cichy i łagodny, prowadził życie spokojne, poświęcone pracy literackiej. W r. 1842 odbył dłuższą podróż do Ziemi Świętej i do Włoch. W r. 1845 ożenił się i odtąd żył w ścisłem kole rodziny i najbliższych przyjaciół, a mieszkał przeważnie w Fontenebleau. Mimo nieszczęść czy to rodzinnych, jak śmierć żony, syna, najbliższych przyjaciół, czy też narodowych, jak upadek powstań w r. 1863, Z. zachował do późnej starości nieugiętą moc ducha i niezachwianą wiarę, w życiu swem stawał się coraz świętszy. W r. 1881 brał udział w zjeździe Słowian do Rzymu na tysiąc letni jubileusz św. Cyryla i Metodego.

Umarł w Villepreux 1886 r., pochowany w Montmorency, na tym cmentarzu, gdzie spoczywa wielu jego przyjaciół a znakomitych ludzi.

Talent miał przedewszystkiem liryczny; jako liryk Z. zajmuje wybitne stanowisko w poezyi polskiej. Do najpiękniejszych może liryk należą jego wiersze wcześniejsze („Śpiew poety", „Śpiewak w obcej stronie", „Rojenia wiośniane" i t. p.). Obok liryki osobistej drugą najwłaściwszą mu formą tworzenia są „Dumy" i „Dumki". Niektóre z nich są prawdziwemi arcydziełami na małą skalę („Duma o Kosińskim", „Mazepa", „Lach serdeczny"). Są to pieśni ukraińskie, opiewające życie kozackie, burzliwe, gorączkowe, melancholijne, same są dźwięczne, melodyjne, rytmiczne, w nastroju smutne i tęskne jako pieśń stepowa.

W „Dumach" opiewa poeta postaci z dziejów kozaczyzny, w „Dumkach" wyraża tęsknotę, wywołaną wspomnieniami przeszłości lub wrażeniami przyrody. Treść ich często zmyślona i niezgodna z historyczną rzeczywistością. Z. bowiem nie odtwarzał jedynie rzeczywistości, lecz opiewał swe ideały, a jednym z takich ideałów, który mu przyświecał, była upragniona zgoda między Ukrainą i Polską. Dlatego nie opiewa kozaczyzny hajdamackiej, lecz wyidealizowaną i piękną, taką, jaką wypiastował w duszy własnej.

Poglądy swe religijne, filozoficzne, literackie wypowiedział poeta w krótkich aforyzmach, które tworzył przez całe życie, a które zostały ogłoszone drukiem częścią za życia poety, częścią po jego śmierci pod ogólnym tytułem: *Pyłki*.

Przekładu *Pieśni serbskich* dokonał poeta za zachętą Brodzińskiego. Przekład iście mistrzowski, styl pełen harmonii, nie tak wierny jak przekłady Brodzińskiego lub Romana Zmorskiego, zato wyższy polotem poetyckim.

Prócz drobnych utworów i wierszy lirycznych spuścizna literacka Z-go obejmuje szereg większych poematów. Mniemał bowiem poeta, podtrzymywany w tem mniemaniu przez Mickiewicza, że powołany jest do stworzenia epopei ukraińskiej, obmyślonej na szeroką skalę. Owocem tej dążności są takie utwory, jak: *Duch od stepu, Damian Wiśniowiecki, Księżna Hanka, Kalinowy most* i wydane po śmierci poety: *Złota Duma, Potrzeba Zbaraska*. Łudził się jednak poeta w swem mniemaniu. Talentu epickiego nie posiadał, wyobraźnię miał niezbyt silną. Dlatego figurom Z-go brak plastyki i życia, obrazy często są mgliste, układ wadliwy i niejasny; poema y te pozostały przeważnie niewykończone, podobnie jak poemat z ostatniego okresu życia poety o. n. *Wigilia godów tysiąclecia*. Epickie utwory Z-go przepojone są liryką, w oddzielnych ustępach czę o świetną a zawsze śpiewną, w całości jednak rodzącą nadmiar i przesyt. Poglądy filozoficzne, z których poznać możemy stanowisko, jakie zajmuje

Z. w grupie naszych mesyanistów, najlepiej wypowiedział poeta w poemacie p. n. *Duch od stepu*. Pomysł do niego zaczerpnął poeta z III cz. *Dziadów*, ale rozwinął go obszerniej, przez co zbliżył się do *Przedświtu* Krasińskiego i wyprzedził go. Z rozważania dziejów dochodzi Z. do wniosku, że narody upadają, gdy się ich duch popsuje, gdy się zbuntują przeciw Bogu. Objawami tego zepsucia ducha są zgubne moralne zasady np. faryzaizm u Izraelitów, epikureizm u Rzymian, racyonalizm w Niemczech i stąd upadek świętego cesarstwa, lub też ateizm we Francyi w XVIII w. Społeczeństwa, zatrute jadem takich zasad, gotują sobie grób bez nadziei zmartwychwstania. W Polsce Z. nie widzi takich objawów, w jej dziejach niema takiego buntu. Duch więc narodu nie jest zatruty, ciało tylko jest schorzałe swawolą, anarchią, uciskiem ludu, nadużywaniem wolności. Były to więc tylko dąsy, rozkapryszenie, a nie bunt. Sam rdzeń narodu pozostał nietknięty, dlatego Polska może zmartwychwstać. Rany jej są doczesne, i za takie smaga ją Opatrzność doczesną niewolą. Skoro stanie się zadość doczesnej niewoli, wtedy duch narodu nieskażony oczyści ciało; Polska zmartwychwstanie w pierwotnej potędze ducha, posłana jako najstarsza wśród Słowian siostrzyca, obejmie duszne przewodnictwo wśród Słowian, którzy dobrowolnie oddadzą się jej pod opiekę. Oto jest ideał panpolonizmu Z-go, przełożony na prozę. Różni się on od ideału Mickiewicza z III cz. *Dziadów* i *Księg Pielgrzymstwa* tem, że Mickiewicz zdaje się rozumieć przez panpolonizm jakieś państwo politycznie zjednoczone z ludów słowiańskich pod przewodnictwem Polski, podczas gdy Z. mówi o rzeszy narodów jednoplemiennych, wśród których Polska, jako najstarsza przedstawicielka oświaty, ma odegrać rolę duchowej przewodniczki, ma zbratać powaśnionych braci przez jedność religijną katolicką i cywilizacyjną. Różnią się też ci dwaj poeci w sposobie pojmowania środków, jakimi ten cel ma być osiągnięty. W mistycznych wyobrażeniach Mickiewicza ma się to dokonać przez tajemniczego męża 44, według Z-go drogą powolnej i mozolnej poprawy i skruchy, która odrodzi i podniesie naród. W pięknych tych i szlachetnych marzeniach poetyckich, jak widzimy, Z. nie schodzi na manowce błędnego mesyanizmu. Przez całe życie bowiem trzymał się wiernie nauki Kła. Głębokiej swej religijności dawał też niejednokrotnie wyraz w specyficznie religijnych utworach, jak np. w wierszu p. n. „Dzień Gromniczny", „Stabat Mater" lub większym poemacie epickim p. n. *Przenajświętsza Rodzina*.

Jako poeta Z. choć talentem nie należy do największych, ma jednak w historyi polskiej poezyi wysokie miejsce. Jako liryk przyczynił się ogromnie do wyrobienia rytmu i wiersza polskiego, do nadania mu śpiewności i lekkości; utorował w ten sposób drogę Słowackiemu i jego następcom. Jako człowiek należy u nas, jak mówi St. Tarnowski, „do postaci najczystszych i najbardziej budujących, do tych, przez których duszę i pisma nie przeszło nigdy nic złego".

O Z-m pisali: Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, t. I, III, Poznań, 1865; Siemieński, *Portrety literackie*, t. I, Poznań, 1865; Chmielowski, *B. Zaleski*, Kraków, 1886; Pług, *J. B. Zaleski*, Warszawa, 1886 („Kłosy"); Gawalewicz, *B. Zaleski*, Kraków, 1889 („Przegląd polski"); Mazanowski, *B. Zaleski w stosunku z Adamem Mickiewiczem*, Warszawa, 1898 („Bibliot. Warsz."); tenże, *J. B. Zaleski, życie i dzieła, zarys biograficzny*, Petersburg, 1900; St. Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, t. 5, Kraków, 1900; Tretiak, *B. Zaleski*, Kraków, 2 t., 1914.

X. K. T.

Zalewska Walerya nauczycielka, współczesna, ur. w r. 1863 w Płocku; po ukończeniu gimnazyum w r. 1882 i otrzymaniu patentu nauczycielskiego poświęciła się pracy pedagogicznej nad młodzieżą. Jako nauczycielka języka polskiego i francuskiego pracowała w Przasnyszu na pensyi; od r. 1889 do 1891 prowadziła ochronę w Łodzi, od r. 1891 uczyła dzieci w zakładzie freblowskim hr. Cecylii Plater w Warszawie, następnie na pensyi tamże, kształcąc się przytem w pedagogice. W r. 1906, dzięki materyalnej pomocy hr. Stanisława Łubieńskiego, założyła Szkołę Ochroniarek i szkółkę elementarną w Węgrowie, w czem niemałą też pomocą byli miejscowi obywatele. Zaraz w pierwszym roku zapisało się do szkoły 15 ochroniarek, w

następnych latach liczba ta stopniowo zwiększała się; w r. 1915 było ich 56. Szkoła ta stale się rozwija mimo trudnych warunków ekonomicznych. Godnym zaznaczenia jest ściśle katolicki charakter wychowania i prowadzenia dzieci przez Z-ą, a już z szczególnym pietyzmem i troskliwością zajmuje się dziećmi, przystępującemi do pierwszej spowiedzi i Komunii św.; to też niemałą Z. była pomocą przy nauczaniu religii kapłanom, pracującym na pensyi w Warszawie. Dodatnim też okazał się wpływ Z-j i w szkole ochroniarek w Węgrowie, przez nią założonej i prowadzonej. Tym też duchem gorliwości i gruntownej znajomości serc dziecięcych, zwłaszcza młodzieży żeńskiej, nacechowane są wydane przez Z-ą dziełka pedagogiczno-religijne: *Dzień i rocznica pierwszej Komunii,* Warszawa, 1902, 32-o; *Dzień młodej panienki,* tże, 1905, 8-o, i in.

X. J. N.

Zalewski Krzysztof T. J. ur. na Litwie w r. 1590, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1608, uczył gramatyki, był prefektem studyów, kaznodzieją, kapelanem wojskowym w Prusach przez lat 4, rektorem w Orszy i Nieświeżu i od r. 1637 do 1651 spowiednikiem kanclerza litewskiego. Dalszych o nim wiadomości brak. Zostawił: *Dokonanie pobożne przy pańskim pożyciu* JO. Księcia JMCD. Albrychta Władysława Radziwiłła i t. d., Wilno, 1637, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1443).

Zallinger Jakób Antoni T. J., ur. w Bulsano w Tyrolu w r. 1735, po zniesieniu zakonu Jezuitów został profesorem prawa kanonicznego w Augsburgu i wykładał je przez 30 lat od r. 1777 do 1807. Był tak biegłym w prawie kanonicznem, że go uważano, w sprawach zawikłanych zwłaszcza, za wyrocznię. Radził go się nuncyusz aplski, a nawet pż Pius VI wzywał go do Rzymu dla zasięgnięcia rady w trudnych i ważnych sprawach Kła. W sprawie kongresu Emskiego śmiało wystąpił w obronie Stolicy św. i nuncyatur. † w r. 1813. Uważany jest słusznie za pierwszorzędnego kanonistę. Napisał: *Institutionum juris naturalis* et ecclesiastici publici libr. 5, Augustae, 1784; *De usu et systematica deductione juris* naturalis et ecclesiastici, tże, 1784, 8-o; *Institutionum juris ecclesiastici publici et privati lib. I subsidiarius,* tże, 1791, 8-o; *lib. II chronologicus,* tże, 1791, 8-o; *Historische Bemerkungen* über das sogenannte Resultat des Emser Congressus etc., Francf., 1787, 12-o; *Disquisitiones philosophiae kantianae* lib. II, tże, 1799, 8-o, 2 t.; *Interpretatio naturae* seu philosophia Newtoniana methodo exposita, tże, 1773, t. 3, i inne (por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* t. V; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-vo, s. 181 i nst.).

Zallinger Franciszek S. J. (od 9. 10. 1760). brat Jakóba, matematyk i przyrodnik. Ur. 14. 2. 1743 w Bozen, † 2. 10. 1828 w Innsbrucku, gdzie był przez 4 lata prof. fizyki i historyi naturalnej. Pozostawił szereg prac z dziedziny fizyki, meteorologii i matematyki, wyd. 1832 z biografią autora (por. Sommervogel, *Bibl.,* VIII, 1443/5).

Jego brat Jan Baptysta S. J. (od 9. 10. 1747). Ur. 16. 8. 1731 w Bozen, † 11. 7. 1785 tamże. Początkowo był prof. retoryki i filozofii, po r. 1773 prof. historyi naturalnej w Innsbrucku. Wydał kilka prac z fizyki i filozofii (por. Sommervogel, *Bibl.,* VIII, 1448/50).

Zallwein Grzegorz, wybitny kanonista niemiecki, benedyktyn, ur. w r. 1712 w Oberwiechtach, uczył się w Ratysbonie, potem w Freisingu; w r. 1732 wstąpił w Wessobrunn do zakonu, gdzie też słuchał teologii, w r. 1737 wyśw. na kapłana, następnie wysłany do Salzburga słuchał tam prawa, a po powfocie został mistrzem nowicyuszów i profesorem teologii dla młodych zakonników, w 1744 przeorem, w 1745 kierownikiem seminaryum duchownego w Strasburgu w Karyntyi oraz profesorem prawa kanonicznego i hist. klnej tże, w r. 1749 drem obojga praw i zwyczajnym profesorem prawa kanonicz. w Salzburgu, w 1759 r. rektorem uniwersytetu tże, † w r. 1766 tże. Dziełami swemi Z. stworzył nową epokę dla studyum prawa kanonicznego. Słuchano go chętnie publicznie wykładającego i uczono się prywatnie u niego prawa kanonicznego. Z dzieł ważniejsze są: *Disputatio prima de jure canonico in genere etc.,* Salisb., 1753; *Fons juris originarius tertius* cum

jure canonico V, VI et VII saec., tże, 1754; *Jus ecclesiasticum particulare Germaniae etc.*, tże, 1757, 2 cz.; *Collectiones juris ecclesiastici antiqui* et novi a primordiis ecclesiae usque ad decret. Gratiani, tże, 1760; *Collectiones juris eccl. novi* et novissimi etc., tże, 1760; *Principia juris ecclesiastici universalis* et partic. Germaniae, Augsb., 1763, 3 t., dzieło główne, i inne (por. Lindner, *Die Schriftsteller... des Benedictinerordens* im heutigen Königreich Bayern etc., Regensb., 1880, 2 t.; *Nova Biblioth. ecclesiae Friburgensis*, t. VI; M. Sattler, *Collecta-neen-Blätter* zur Gesch. der ehem. Benedict.-Universität Salzburg, Kempten, 1890; Schäfler, *Handlexicon der kathol. Theologie*, t. IV, s. 989).

X. J. N.

Zalmon albo Selmon (ciemny), wzgórze w górach Efraim. Według Ks. Sędziów (IX, 48) Z. (Vulg Selmon) znajduje się w pobliżu Sichem (Nablus). Szczegółowszych wiadomości o Z. brak.

Załęski Stanisław ks. T. J., ur. 1843 w Krakowie, pobożnie wychowany przez matkę młodość swą spędził, dzieląc czas między kl i szkołę; szczególniej ciągnęło go coś do Jezuitów, z którymi zetknął się w Nowym Sączu, służąc do mszy św. w ich kle i słuchając wykładów w gimnazyum nowo-sandeckiem. Dzięki temu zbliżeniu do nich, zakiełkowało w sercu młodzieńczem powołanie zakonne i w ukochanym przez siebie zakonie postanowił służyć Bogu przez resztę życia. W r. 1857 jako młodzieniec 14-letni wstępuje do nowicyatu w Baumgartenbergu pod Lincem, potem przeniesiony do Starejwsi dla dokończenia czasu próby zakonnej oraz odbycia wymaganych studyów klasycznych i filozoficznych. Śluby zakonne złożył w r. 1860. Szczególniej pociągały go studya historyczne i od najpierwszych lat powołania kapłańskiego im się z zamiłowaniem oddawał. Dla własnego użytku opracował *Podręcznik do dziejów ojczystych* oraz drugi *Rzeczpospolita polska*, z których czerpał później, zostawszy w r. 1864 profesorem historyi i literatury w konwikcie w Tarnopolu. Pracując jako profesor historyi, powodowany miłością prawdy, słysząc nieraz ujemne o swoim zakonie zdania i wiele zarzutów pko niemu w dziełach studyowanych znajdując, postanowił dociec, o ile zarzuty te były słuszne i na ten punkt w studyach swych pilną zwracał uwagę. Owocem tych poszukiwań były dzieła: *Przyczyny upadku Polski*, 1865, obszerna praca, która pozostała w rękopisie; *Czy Jezuici zgubili Polskę*, 1872, 8-o; wyd. 2, 1874 trzecie 1883; *Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowania na Białej-Rusi*, 1874—75, 2 t., tłumacz. na jęz. francuski i włoski i pomnikowe, 5 tomowe dzieło pod koniec życia wydane p. t. *Jezuici w Polsce*, do którego przez 30 lat zbierał materyały i w r. 1906 szczęśliwie je ukończył. Dzieło to oparte na dokumentach archiwalnych Austryi, Niemiec, Holandyi, Belgii, Francyi i Włoch, odznaczone pochwałą krakowsk. Akad. Umiej., jest jedynem w swoim rodzaju.—Wyświęcony w r. 1870 na kapłana, dał się poznać z szerokiej działalności społeczno-kapłańskiej na ambonie, w konfesyonale, już to jako kaznodzieja dając rekolekcye po różnych miastach naszego kraju dla inteligencyi, duchowieństwa świeck. i zak. po klasztorach męskich i żeńskich. Z jego inicyatywy wskrzeszone też zostały sodalicye maryańskie dla mężczyzn i kobiet t. zw. „Dzieci Maryi". Pełen miłosierdzia dla nieszczęśliwych, ubogich i w potrzebie będących, zapobiegał jak mógł i ile mógł nędzy moralnej i materyalnej. Mimo słabego zdrowia i wytężonej pracy piśmiennej i kapłańskiej zawsze był pogodny, uprzejmy i łaskawy dla wszystkich. Przez czas dłuższy był przełożonym rezydencyi przy kle św. Barbary w Krakowie, potem w Nowym Sączu i we Lwowie; jeździł też do Rzymu w sprawach zakonnych. W ostatnich dwóch latach swego życia pełnił obowiązki katechety w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Nowym Sączu. † w r. 1908. O działalności literacko-naukowej O. Z-o świadczą setki artykułów i rozpraw umieszczanych w czasopismach i dziennikach: „Przegląd Lwowski", „Czas", „Chata", „Gazeta Narodowa", „Przegląd Powsz." i „Misye Katolickie". Ostatnie te dwa pisma powstały dzięki inicyatywie O. Z-o. Z prac oddzielnie drukowanych, oprócz wyżej wymienionych, główniejsze są: *Psychologia samobójstwa*, 1873; *Misye w Persyi w XVII i XVIII w.*

pod protektoratem polskim, 1822; *Żywot czcigodnej matki Magdaleny Zofii Barat,* założycielki Towarz. Najświętsz. Serca Jezus. oraz szkic dziejów tegoż Towarz. osobliwie na ziemi Polskiej, 1885; *O sodalisach Maryi,* 1886; *Konferencye i nauki rekolekcyjne,* 1887, było 3 wydania; *O Masonii w Polsce od 1742—1822,* na źródłach wyłącznie polskich napisane, 1889, dwa wydania; *Niewola w Afryce,* 1889; *Geneza i rozwój Chrystyanizmu w Rosyi,* 1891; 1894 wyd. 2; *Triduum dla kapłanów; Prace misyjne nad ludem 1648—1773,* 1902; *OO. Jezuici przy kle św. Piotra i Pawła w Krakowie,* Kraków, 8-o, i w. in. (por. Rzepiński Stan., *Ks. Stanisław Załęski T. J.,* Kraków, 1908, 8-o, i inne).

X. J. N.

Załęski Leon, arcybp metropolita kijowski, h. Nowina, ur. na Wołyniu, z rodziców obrz. łac. Przeszedłszy na obrz. unicki, wstąpił do Bazylianów w Bytyniu, a święcenia przyjął w Supraślu. Po ukończeniu nauk w Ołomuńcu i Rzymie, został koadyutorem swego wuja Benedykta Glińskiego, bpa włodzim., a po jego śmierci w 1678 został sam bpem włodzimierskim. Wpływu wielkiego na sprawy cerkwi nie miał. W 1693 został wyniesiony na arcybpstwo kijowskie. † 1708 r. w Koilnie (por. *Enc. powsz.* Orgelbranda i ob. art. Kijowskie arcybiskupstwo grecko-unickie).

Załęski Tomasz Szlubicz dominikanin, dr. teologii, był przeorem w Łucku. Mianowany bpem bakońskim przez Augusta II króla polskiego, † nie doczekawszy bulli nominacyjnej z Rzymu w r, 1733 w Krakowie (por. Nowowiejski, *Phoenix,* s. 96; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz. w Polsce,* t. II, s. 70).

Załęski Anzelm, filolog, ur. 1800 r. Po ukończeniu nauk u Benedyktynów w Pułtusku, wstąpił do tegoż zakonu i wykładał różne przedmioty w szkołach. Od 1846 r. wykładał religię w instytucie w Marymoncie. Pod koniec życia osiadł w Warszawie. Pisywał wiele artykułów treści religijnej i historycznej w różnych pismach. Oddzielnie wydał: *Przekład pieśni Sarbiewskiego i inne poezye,* 1831; *Św. Chryzostoma Jana pisma, zawierające nauki dla ludu antyjocheńskiego,* przekł. z gr., 3 t., Warsz., 1854—8.

Załuska Walenty, ks. współczesny z dyec. płockiej, kanon. hon. koleg. pułtuskiej. Ur. 1859 r., po ukończeniu nauk w szkołach średnich, wstąpił do semin. w Kielcach, a wyświęcony na kapłana, przeniósł się do dyec. płockiej i tu w różnych miejscach pracował: początkowo jako wikaryusz np. w Goworowie, następnie jako proboszcz kolejno w Osieku Wielkim pod Brodnicą, w Gójsku, wreszcie w Lipnie, gdzie jest też dziekanem. Z prac jego ważniejsze: *Cudowny obraz Matki B. Osieckiej,* Warszawa, *Memento mori* czyli nauki pogrzebowe o rzeczach ostatecznych, 83 nauki, Warszawa; *Miesiąc Maryi* dla kaznodziejów i wiernych, napisane wspólnie z ks. Brykczyńskim, Warszawa, 1891; *Nauki Wielkopostne* o pokucie św. i jej warunkach, tże; *Niezbadane drogi Opatrzności Bożej,* dla bibl. ludowych, 10 opowiadań, 4 t., tże; *Nunzio Sulprizio* patron i wzór czeladzi rzemieśln., tłum. z franc., tże; *Pacierze poranne i wieczorne* do odmaw. w domach kat., tże; *Perła pieśni naszych* czyli *Bogarodzica,* tże; *Wiadomości katechizmowe* oraz nauka o Sakr. Bierzmowania, tże; *Żywot N. Maryi Panny,* Warsz., 1898; *Błog. Jolenta* albo *Helena,* Warszawa, 1899, i wiele inn.

X. A. F.

Załuska Paweł, ks. współczesny z dyecezyi kujawsko-kaliskiej, prob. par. Retkinia. Urodził się 27 czerwca 1877 r. Po ukończeniu nauk szkoln. i seminar., w 1901 r. wyświęcony na kapłana, pracował w różnych miejscach dyecezyi. Był do r. 1907 wikaryuszem w Rzgowie, gdzie z zapałem oddawał się pracy duszpasterskiej i społecznej, w tymże roku mianowany prob. nowo erygowanej par. Retkinia, gdzie kilka lat energicznie dla dobra Kła i ojczyzny pracował. W nowej parafii, dzięki jego zabiegom, wybudowano piękny kł, plebanię i zabudowania klne, założono szereg instytucyi społecznych i dobroczynnych, jak: „Kółko Rolnicze", „Retkińskie Kółko Ziemianek", 2 ochronki, „Kasę pożyczkowo- oszczędnościową", „Stowarzysze

nie spożywcze" i in. Prace swoje i starania około założenia parafii w Retkinie ks. Z. wraz z bratem swoim Leonardem opisał w pięknej monografii p. t. *Retkinia*, rys historyczno-społeczny (Włocławek, 1914). Pozatem ks. Z. ogłosił jeszcze drukiem dz. p. t. *Czytania Czerwcowe*.

X. A. F.

Załuska Teresa, polska matrona, znana z cnót i wysokiej nauki, zdobyła wielką sławę mowami polskiemi, pełnemi powagi i majestatu, mianemi do sędziów Trybunału Koronnego, które Daneykowicz pomieścił w swej *Swadzie Polskiej i Łacińskiej*, t. I, cz. II, s. 72 do 75 (por. Janocki, *Polonia litterata*, I, s. 90).

Załuski Jędrzej Chryzostom, bp płocki, h. Junosza, był synem Aleksandra, wojewody rawskiego. Ur. ok. 1650 r. Odebrawszy staranne wykształcenie w kraju i zagranicą, poświęcił się stanowi duchownemu. Będąc kanon. krakowskim podczas bezkrólewia po Michale, jeździł w poselstwie do Hiszpanii z wiadomością o śmierci tego króla, a do Portugalii z prośbą o zasiłki pieniężne p-ko Turkom. 1677 r. został kanclerzem król. Maryi Kazimiery, 1678 r. sekretarzem w. kor., a 1679 bpem kijowskim. Wkrótce usunął się od dworu, i w 1691 został bpem płockim. Za bezkrólewia po Janie III najprzód stronnik francuski Conti'ego, przeszedł potem do Sasa i dostał od niego nietylko księstwo bpstwo warmińskie (1698), lecz i kanclerstwo. Skutkiem nieporozumień z przewrotnym Augustem opuścił go Z. i z jego rozkazu w Dreźnie się znalazł, gdzie go uwięziono i 1706 r. odesłano do Ankony. Po pokoju altransztadzkim, odzyskawszy swobodę, powrócił do Polski. † 1711 r. Był to człowiek światły i minister zdolny, znany też z nauki, gorliwości pasterskiej i cnót obywatelskich. Z licznych pism Z-o najważniejsze są: *Epistolae historico-familiares*, 3 t, Brunsberga, 1709—11; oraz tom dodatkowy: *Epistolarum tomus quartus*, Wrocław, 1761, dzieło to jest niewyczerpaną kopalnią ciekawych dla badacza ówczesnych stosunków krajowych wiadomości (por. Nowodworskiego *Encykl. klna*, t. 19; Orgelbranda *Enc. powsz.*).

Załuski Ludwik Bartłomiej, brat poprzedniego. Był bpem naprzód tytularnym atiereńskim a sufraganem przemyskim, następnie bpem płockim. Jako bp płocki założył w Płocku seminaryum (ob. Seminarya duchowne w Polsce), wreszcie został mianowany arcybpem gnieźnieńskim, ale przed prekonizacyą † 1721 r.

Załuski Andrzej Stanisław Kostka, bp krakowski i kanclerz, ur. w r. 1695, wiele podróżował zagranicą z bratem, potem poświęcił się stanowi duchownemu, w r. 1722 mianowany bpem płockim, założył seminaryum dyecezyalne i dom wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod opieką Sióstr Miłosierdzia; w r. 1733 zwołał synod do Pułtuska i uchwały jego wydał p. t. *Constitutiones et decreta Synodis Dioecesanae Plocensis*, Varsaviae, 1735, 4-o. W r. 1736 przeniesiony na bpstwo łuckie, a stąd na chełmińskie również zwołał synod do Lubawy i dekrety jego łącznie z uchwałami dawnych synodów, odbytych przez uczonych mężów bpów Piotra Kostkę, Wawrzyńca Gembickiego i Kaspra Działyńskiego, poprawione i uzupełnione wydał p. t. *Constitutiones Synodales editae et promulgatae...* in ecclesia archipresbyterali Lubaniensi, diebus 16, 17 et 18 mensis septembris anno Dom. 1745. Ex omnibus Synodis retroactis Dioecesanis tribus collectae Brunsbergae 1746, 4-o. Przeniesiony w r. 1747 na bpstwo krakowskie, wielkie dla dyecezyi i kraju całego położył zasługi, podtrzymując chylący się do upadku uniwersytet krakowski i do dawnej świetności go przyprowadzając. Nie żałował grosza na cele publiczne, wspierał uczonych i pomagał bratu do urządzenia sławnej biblioteki. W Rzymie kł św. Stanisława wsparł znaczną ofiarą. Znany, ceniony i lubiany w kraju i zagranicą, † w 1758 w Kielcach. Zostawił prace piśmienne: *O Żydach, wrogo usposobionych dla imienia chrześciańskiego, że nie należy ich znosić i zatrzymywać w Wielk. Księstwie Mazowieckiem*, Warszawa, w druk. Towarz. Jez. anonimowo; *Listy pasterskie; Listy* w sprawach publicznych zagranicznych i krajowych; *Mowy* w języku polskim wielce wychwalane przez Wysockiego, i inne (por. Janocki, *Polonia litterata*, I, s. 90-93; Orgelbranda

Encykloped. powszech., t. 16, s. 27 i nast.).

X. J. N.

Załuski Józef Andrzej, rodzony brat Andrzeja Stanisława, syn wojewody rawskiego, bp kijowski, ur. 1701, wykształcony zagranicą, głównie we Francyi. Wróciwszy do kraju, mimo młodego wieku został archidyakonem pułtuskim i otrzymał kilka innych godności duchownych. Kanclerz królewicza Fryderyka, później Augusta III, został 1728 r. referendarzem koronnym i wtedy dopiero wyświęcił się na kapłana. Zapalony literat i bibliograf, zajmował się nauką, badał krytycznie dzieje krajowe, zbierał książki i innych do tego zachęcał. On to z Konarskim powziął myśl wydania dzieła p. t. *Volumina legum* (ob.). W czasie bezkrólewia po Auguście II wydał *Specimen historiae criticae,* w którem zbijał baśnie o rokoszu Zebrzydowskiego. Będąc gorącym zwolennikiem Leszczyńskiego, udał się z nim razem po jego upadku do Lotaryngii; potem jednak pogodził się z Augustem III i został mianowany bpem kijowskim (od 1759 r.) i czernihowskim. Gorliwy o dobro dyecezyi pasterz był najprzykładniejszym z bpów. Był to człowiek w całem tego słowa znaczeniu uczony i hojny mecenas literatury; utrzymywał stosunki ze znakomitościami naukowemi; przedewszystkiem zaś z prawdziwą namiętnością uczonego oddawał się gromadzeniu książek i zabytków rękopiśmiennych, na co, z istotnem poświęceniem własnych wygód, obracał wszystkie niemal obfite swoje dochody. Pierwszym też był u nas bibliografem, znawcą książek i wydań. Oceniając te jego zabiegi, August III nadał mu opactwo wąchockie. Biblioteka jego stanęła między r. 1746—48; zaraz otworzył ją Z. dla użytku publicznego. Na krótko przed śmiercią († 1774 w Warszawie) zapisał ją narodowi *). Mimo całej zacności charakteru, był to człowiek ambitny, popisywać się lubiący znajomością języków obcych, w których mawiał kazania. Sam gorliwy katolik, był jednak wyrozumiałym tolerantem. Występował w opozycyi na sejmie Czaplica i potem na drugim sejmie konfederacyi radomskiej, który zmienił się w delegacyjny. Uwięziony z dwoma Rzewuskimi i Sołtykiem w nocy z d. 13 paź. 1767, wywieziony został do Kaługi, gdzie ciągle pisał wierszem białym katalog książek polskich, zawarty w 10 t., część czego ogłosił J. Muczkowski p. t. *Biblioteka historyków polskich i prawników,* Kraków, 1832. Przebywszy z górą lat 5 na wygnaniu, powrócił do Polski 1773 i zamieszkał w Warszawie. Biblioteka Z-o, zawierająca 230 tys. tomów, została r. 1795 z rozkazu Katarzyny II wywieziona do Petersburga i tam wcielona do biblioteki cesarskiej. Z. miał wielką słabość do pisania wierszy, ale daru poetyckiego nie posiadał wcale. Tłumaczył dramaty Metastazyusza, tragedye Voltaire'a, napisał szereg poematów lirycznych, religijnych, pomiędzy innemi *Pytania ciekawe i odpowiedzi mądre ze Starego Testamentu czyli rozmowy królowej Saby z królem Salomonem* i inne. Zasługi Z-o są nieocenione (por. Tarnowski, *Historya literatury polskiej,* t. 3; *Encykl.* Orgelbranda i ob. Kijowskie bpstwo).

X. A. F.

Załuski Łukasz Stanisław T. J., ur. w r. 1604 w województwie mińskiem, przyjęty do Towarzystwa w 1620, uczył filozofii, przez lat 5 teologii scholastycznej, przez 4 lata moralnej, był przez lat 28 kaznodzieją i przez lat 5 misyonarzem. † w domu profesów w Wilnie w r. 1675. Napisał: *De sumptione sacrae Eucharistiae* sub utraque specie, Vilnae, 1637, in fol.; *Compendium totius Philosophiae,* tże, 1640, 4-o; *Panegyricus soluta et vincta oratione* de Sigismundo Denhoff, Varsaviae, 1646, fol.; *Kazanie o S. Theresie* w „Echo zawołanych czasu swego mówców" (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1450).

Załuskowski Jan T. J., ur. w r. 1727 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w 1743, uczył szkoły niższe i przez lat 17 retoryki aż do kasaty zakonu w Sandomierzu, Kaliszu i Krakowie. Napisał: *Disputatio de Societate virtutis ac naturae etc.,* Calissii, 1764, 4-o; *Geminatus in gemina,* 1768 (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1450).

*) Pałac przy ul. Daniłłowiczowskiej, w którym mieścił się księgozbiór, istnieje dotychczas i znany jest pod nazwą Biblioteki Załuskich.

Zamaski Bazyli ob. A m a s k i.

Zamblak Grzegorz ob. G r z e g o r z C a m b l a k.

Zamboanga (Zamboangen. dioec.) biskupstwo na wyspach Filipińskich, obejmujące prow. Zamboanga, Cotobato i Davao na wyspie Mindanao i Sulu, jest sufraganią Manilii. Erygowane w 1902 r. przez podział dyec. Jaro, dekret został wznowiony przez pża Piusa X w 1910 r. Pracują tu wyłącznie Jezuici (ok. 30), dyecezya nie jest dotąd należycie zorganizowana. Pierwszym bpem został Mgr. M. O'Doherty. Statystyki jeszcze niema (por. *Acta Ap. Sed.*, 1910, 290; *Cath. Dir.*, Millwauke, 1911, 75; Battandier, *Annuaire Pont.*, Paris, 1915).

Zamboni Jan Fortunat de hrabia ks., włoski prawnik, kanonik bazyliki liberyjskiej i szambelan Piusa VII pża, założyciel akademii religii dla obrony prawdy chijańskiej, wydał cenne dzieło *Collectio declarationum S. C. Cardinalium S. Concilii interpretum,* Vienna-Romae, 1812—16, 8 t., in 4-o; Atrebati 1860 68, 4 t., in 8-o; *Dissertatio de necessitate incautos praeveniendi* adversus nonnullorum professorum hermeneuticae..., qui... naturalismum evulgare... conantur. Coloniae, 1824; 1823 po niemiecku; *Dialoghi sopra la Religione,* Roma, 1807, 8-o (por. Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 182; Hurter, *Nomencl. litt. theol.,* t. V, k. 808 i nst.).

Zambri w St. Test. — 1) Semeonita zabity skutkiem porubstwa z Madyanitką przez Fineesa (Num. 25, 14; I Mach. 2, 26). — 2) Uzurpator na tronie izraelskim, zabójca króla Eli, syna Boasa, po którym zagarnąwszy tron, kazał wymordować wszystkich krewnych i stronników Boasy. Spotkała go straszna kara Wojsko, dowiedziawszy się o jego zbrodniach, obwołało królem Amri'ego, który wnet wyruszył na Jerozolimę. Zamierzając się oprzeć natarciu, zamknął się po zdobyciu miasta w twierdzy. Lecz i tutaj wtargnęły hufce Amri'ego. Z. widząc niechybną zgubę swoją, wzniecił pożar, wśród którego zginął sam wraz z rokoszanami. Królestwo Z-o trwało 7 dni (III Król. 16, 9—20).

Zamek św. Anioła ob. A n i o ł a ś w. z a m e k.

Zamiana beneficyum ob. P e r m u t a t i o b e n e f i c i o r u m.

Zamiar (zamysł, przedsięwzięcie) ob. I n t e n c y a i P o s t a n o w i e n i e p o p r a w y.

Zamojski Jan Chrzciciel herbu Jelita bp łucki, z zakonu Dominikanów, w r. 1615 poświęcił się Bogu w zakonie, w Rzymie otrzymał doktorat teologii, powróciwszy do ojczyzny wykładał nauki teologiczne braci zakonnej, następnie był przeorem w Krakowie. W r. 1633 mianowany bpem w Bakonie na Wołoszczyźnie, często przyjeżdżał na ziemię polską. Znany z wymowy kaznodziejskiej i gorliwy pasterz. W r. 1649 przeniesiony z woli króla Jana Kazimierza za zgodą Innocentego X na bpstwo przemyskie, zamieszkał w Brzozowie. Gdy morowa zaraza w r. 1653 nawiedziła dyecezyę, Z. udał się do Surażu na Podlasie, skąd t. r. we wrześniu powrócił. W 1654 otrzymał nominacyę na bpstwo w Łucku, lecz w drodze do swej nowej dyecezyi, będąc na pograniczu jej, d. 1 stycz. 1655 r. w Biłgoraju †. Pochowany w Zamościu, gdzie ma pomnik (por. Barącz, *Rys dziejow zak. kaznodz. w Polsce,* t. II, s. 59 61; Sarna, *Dzieje dyecezyi przemyskiej,* Przemyśl, 1902, 8-o, t. I, s. 344—48).

Zamometič (błędnie nazyw. Zuccomakehius v. Zuccalmaglio) Andrzej arcybp Kranii (Granea) w Turcyi, ur. ok. 1420, wstąpił w Udine do zak. Dominikanów, gdzie był magistrem i mistrzem nowicyuszów, poczem uczył w Padwie jednocześnie z Franciszkiem z Savony, późniejszym pżem Sykstusem IV, z którym zawarł serdeczną przyjaźń. Niestety, przyjazny stosunek później wyrodził się w nieubłaganą nieprzyjaźń. Z. został penitencyarzem w Rzymie, a w r. 1476 arcybpem Kranii. Cieszył się on nietylko względami Sykstusa IV, ale i ces. Fryderyka III, który w r. 1478 wysłał go z ważnemi poleceniami do Kuryi rzymskiej, a w r. następnym dla obrony swojej polityki na sejm w Norymberdze. Zostawszy w r. 1480 posłem cesarskim w Rzymie, Z. nagle wystąpił z ciężkimi zarzutami

pko współczesnym nadużyciom w zarządzie Kła, a zwłaszcza z całą gwałtownością piętnował nepotyzm Sykstusa IV. Wskutek tego na żądanie pża udzielone mu pełnomocnictwa cesarskie zostały odwołane, a on sam osadzony w zamku św. Anioła i dopiero za wstawiennictwem weneckiego kardła Michiela stamtąd uwolniony. Porozumiawszy się potajemnie z Ligą włoską, uzurpując sobie charakter posła cesarskiego i jako wrzekomy kardł od św. Sykstusa, powoływał się na konstancyeński kanon Frequens z 25 marca 1482 r. i na mocy jego wzywał publicznie pża do stawienia się na sobór w Bazylei. W ogłoszonych z tego powodu proklamacyach i pismach ulotnych Z. nie zaczepiał żadnego z dogmatów Kła katolickiego, natomiast rozwijał rozpowszechnioną w Niemczech zasadę o wyższości soboru nad pża. Jednocześnie z żądaniem zwalczania herezyi i symonii domagał się gruntownej reformy dworu pskiego. Początkowo popierały go pod tym względem Francya, Lotaryngia, Neapol, a zwłaszcza Wawrzyniec Medyceusz, który wysłał do niego posła, a także m. Bazylea. Bp Konstancyi ogłosił zwołanie soboru. Cesarz Fryderyk III, na którego poparcie Z. liczył i który polecił w Rzymie domagać się soboru, ostatecznie sprawę jego odstąpił i zgodził się na ewent. uwięzienie Z-a, wskutek czego m. Bazylea zostało ekskomunikowane i rzucony nań interdykt. Tymczasem Sykstus IV pojednał się z Ligą i sprawa soboru przez to wpadła w wodę. Wielu nuncyuszów a także dominik. Henryk Institoris wystąpili z pismem pko Z-i i żądali wydania go do Rzymu, na co jednak następca Sykstusa IV Innocenty VIII nie zdołał uzyskać zgody cesarza. Bazylea obchodziła się z Z-m łagodnie, lecz zawsze jako z jeńcem, z czasem jednak poczęła uczuwać wielkie szkody, jakie stąd na nią spadały i zamierzała pozbyć się go, gdy nagle 12 list. 1484 znaleziono go uduszonym. Zwłoki Z-a włożono do beczki i wrzucono do Renu. 23 stycznia 1485 r. interdykt został z Bazylei zdięty (por. J. Schlecht, *Z. u. d. Basler Konsilversuch,* 1903; Pastor, *Gesch. d. Päpste,* t. II, 579/86).

(Ch.)

Zamora (Zamoren. dioec.) — 1) bpstwo w Hiszpanii, sufragania Valladolid (ob.). Założone zostało w 1905 r. W czasie najazdu Maurów wakowało od 1009 do 1135; podobnież było niezajęte w latach od 1834 do 1848. Katolików liczy przeszło 185 tys. Kapłanów świeckich ma 394, a zakonników 23, parafii 250 i 3 męskie, a 18 żeńskich klasztorów (por. Battandier, *Annuaire pont.,* Paris, 1915).

2) Tegoż imienia dyecezya istnieje w Meksyku, która jest sufragania od Michoachan. Powstała ta dyec. w 1863 r.; katolików obecnie liczy ok. 325 tys., którymi opiekuje się 171 kapłan. świeckich. Kłów i kaplic ma 149, a szkół katol. 150, w których się kształci 7,000 dzieci (por. *Cath. Dir.,* Millwauke, 1911, III, 190 i Battandier, *Annuaire pontif.,* Paris, 1915).

Zamora Jan Marya, kapucyn z Udine, † 1649 w Weronie. Odznaczył się jako teolog, zwłaszcza w maryologii. Najważniejszem jego dziełem jest: *De Eminentissima Deiparae Virginis Mariae Perfectione,* II. III, Wenecya, 1629, z licznymi dopiskami dotyczącymi Niepok. Pocz. N. M. P. (por. Scheeben, *Dogmat.,* I, 451; *Bibl. Capucin.,* 1747, 2 wyd., Hurter, *Nomencl. litt.,* III, 3 wyd., 943; Reusch, II, 234; KHBuchb., t. 2786).

Zamość, m. pow. w gub. lubelskiej. Pod koniec 16 w. stał na tem miejscu zamek, zw. Skokówka, położony w pięknej równinie, należący do starej rodziny, piszącej się z Z-a, wsi dziś Starym Z-m zwanej. Miasto założył w r. 1580 Jan Zamoyski, kanclerz i hetman w. kor., wezwawszy osadników z zagranicy i pobudowawszy dla nich domy, po wybudowaniu wprzód zamku dla siebie i kła. Wkrótce powstała w Z-u parafia rz.-kat., a w 1600 r. kł paraf. został zamieniony na kolegiatę. Poza kłem obrz. łac. powstały też niedługo: cerkiew obrz. wsch., unicka, ormiańska. W 1593 r. założono tu sławną akademię zamoyską (ob.). W 1633 r. straszny pożar, jaki nawiedził miasto, zniszczył kolegiatę i wiele domów. Oprócz kolegiaty znajdowały się w Z-u jeszcze inne kły, jak kks. Franciszkanów, oddany później Siostrom Miłosierdzia, kły Bonifratrów i Reformatów. W 1720 r. z inicyatywy Lwa Kiszki (ob.), metropolity kijowskiego, odbył się w Z-u synod (ob. Synody prowin-

cyonalne Kła w Polsce). Z. przechodził różne losy. Przy pierwszym podziale Polski z r. 1773 Z. przeszedł pod panowanie Austryi. Kły Franciszkanów i inne z klasztoramI zamieniono na składy i mieszkania wojskowe; takiemuż losowi uległy seminaryum (ob. Seminarya duchowne w Polsce) i kł ormiański. Z dawnych kłów pozostały tylko kolegiacki i bazyliański. W pierwszym istnieje do dziś oprócz innych i tablica grobowa, pośw. pamięci wielkiego kanclerza, z napisem: „Hic situs est Joannes Zamoyski". Z obrazów w ołtarzach zasługuje na uwagę: Zwiastowanie N. M. P., uważane za dzieło Carla Dolce. W drugiej kaplicy na prawo jest św. Mikołaj, a nad nim obraz Wniebowzięcia N. M. P. Cyboryum zdobią herby rodzin: Zamoyskich i in. Przy kle istnieje bogaty skarbiec, w którym przechowują się liczne cenne naczynia klne. Kł pobazyliański wystawili pierwotnie kupcy greccy, osiedli w Zamościu 1589, a jako taki pozostawał on pod zarz. patryarchy carogrodzkiego. W 1643 był odnowiony przez Zamoyską. Ona też w 1706 zamieniła kł ten na unicki i oddała bazylianom, w których posiadaniu zostawał do 1865 r. Ostatnio służył za cerkiew prawosławnym (por. „Tygodn. Illustr.", 1871, t. 8, str. 88; 1878, t. 5, 275; „Tygodnik Powsz." z 1882 r., n. 21; *Słownik geograficzny Król. Polsk.*, t. 14; *Encykl.* Orgelbranda).

X. A. F.

Zamoyska Jadwiga, córka Tytusa z Kościelca Działyńskiego, zasłużonego mecenasa nauk i literatury oraz Celiny z Zamoyskich, ur. 4 lipca 1831 r., poślubiła w 1852 r. swego wuja Władysława Z., pułkownika wojsk polskich i generała wojsk angielskich. Mieszkając w Paryżu, znała kapłanów wskrzeszonego zgromadzenia Oratoryum francuskiego, jak X.X. Pététot, Perraud (ob.), Gratry (ob.), Lescoeur (ob.) autora między innemi dzieła: *L'Église catholique en Pologne sous le gouvernement russe*, 2 t., co zapewne nie było bez wpływu na tę przyjaźń doświadczoną, jaką to zgromadzenie okazuje Polakom. Owdowiawszy w r. 1868, postanowiła założyć dla niewiast polskich szkołę pracy domowej, w którejby się kształciły zarówno przyszłe panie, jak służba wyższa i niższa. Szkoła ta oparta na wskroś na zasadach katolickich i narodowych istniała zrazu w rodzinnym Kórniku w Wielkopolsce, a gdy generałowa Z. jako obywatelka francuska musiała stamtąd wyjechać, przeniosła je chwilowo do Lubowli na Spiżu, potem do Brodów pod Kalwaryą Zebrzydowską (ob.), póki nie umieściła jej w Zakopanem. W tej pracy pomaga jej córka oraz grono niewiast zrzeszonych na podstawie wspólnych zasad. W dziele tem pomagał założycielce radą wspomniany ks. Pététot a kard. Perraudy był dlań wielce życzliwym. Ideę tego zakładu i ducha, jaki w nim panuje, daje nam poznać dziełko: *Zakład kórnicki (szkoła domowej pracy w Zakopanem). O pracy*, wyd. 2, Poznań, 1902; *O miłości ojczyzny*, wyd. 6, 1912; *O wychowaniu*, Poznań. Urządzenie tej szkoły, noszącej nazwę „Zakład kórnicki" od miejscowości, w której powstał, podaje broszurka: *Szkoła domowej pracy w Zakopanem*, wyd. 2, 1912.

M. B.

Zamoyska Akademia ob. Akademia Zamoyska.

Zampieri Domenico, malarz, ob. art. Domenichino.

Zampini G. M. ks. profesor, włoski, uczony współczesny, napisał: *Il discorso della Montagna* nel testo della Bibbia volgare etc., Roma, 12-o; *I discorsi di Gesù* nei testi della volgata etc. Tże 12-o; *Gli scrittori, gli interpreti e il volgarizzatori del Vangelo*. Tże 12-o; *Raphël*, l'angelo della salute, 8-o. Nadto wydał szereg prac apologetycznych w wydawnictwie w „Fede e Scienza": n. 2. *Il buon seme del Vangelo* nel terreno della Fede; n. 17. *Il buon seme del Vangelo tra le spine della critica* n. 30. *Il Mistero e il fatto del Vangelo;* n. 56. *Il Comandamento nuovo di Gesù;* n 67. *La regola de' monaci e de' preti* (Monografia storica).

Zanchi—1) Bazyli, kanonik regularny lateraneński, ur. w Bergamo, oddawał się z zapałem studyom humanistycznym, filozofii i teologii, był kustoszem biblioteki Watykańskiej. † w r. 1560 w Rzymie. Napisał *Quaestiones in*

IV libros Regum et II Paralipomenon, Romae, 1540, 4-o; 1550, 8-o; *In omnes divinos libros notationes.* Tże 1602, 8-o. (Por. Nicéron, *Mémoires,* t. 41; Michaud, *Biogr. univers.;* Glaire, *Dictionaire,* t. II, s. 2488).

2) Hieronim, teolog protestancki, ur. w Alzano pod Bergamem w r. 1516, wstąpił do zakonu Augustyanów. Był w klasztorze w Lucce, gdy Piotr Męczennikiem zwany, który był tam wtedy przeorem, zawikłał go zarówno jak i innych zakonników w błędy zwingliańskie. Z. publicznie przyznał się do herezyi Zwingliusza i ogłosił się zwolennikiem jego zasad w Strasburgu, w Bazylei, w Spirze i indziej. † w r. 1590 w Neustadt w Bawaryi nadreńskiej. Zostawił pisma: *Miscelanea theologica, De Natura Dei,* Heidelbergae, 1577, fol.; *De Tribus Elohim,* aeterno Patre, Filio et Spiritu Sancto, uno eodemque Jehowa, Francof. 1572, 4-o; *De operibus Dei; De Incarnatione; De spirituali inter Christum et Ecclesiam connubio etc.* i inne. Dzieła jego są na indeksie. Zebrał je i drukiem ogłosił Sam. Crispin, Genevae 1619, 8 t. in 8-o; wkrótce poszły w całkowite zapomnienie. (Por. Labbe, *De Script. eccl.;* Moreri, *Dizion.*ed. 1759 a.; Gallizioli, *Memorie istoriche* e literariae int. alla vita di G. Z-i; Glaire, *Dictionnaire,* t. II, str. 2488 i nst.). *X. J. N.*

Zanecchia Dominik z zakonu Dominikanów, dawny profesor w szkole studyów biblijnych w Jerozolimie, współczesny, autor cennych prac: *La Palestina d'oggi,* studiata e descritta nei suoi santuari etc. 2 t. 12-o; wyszedł tego dzieła przekład francuski ks. Dorangeona p. t. *La Palestine d'aujourd'hui,* Paris, 1901, 12-o, 2 t.; *La Palestina.* Carta topografica in cromolitografia; *I Santuari della Passione di Gesù Cristo,* 18 o; *Divina Inspiratio Sacrarum Scripturarum* ad mentem S. Thomae Aquinatis, 8-o; *Scriptor Sacer sub divina inspiratione* juxta sententiam Card. Franzelin. Responsio ad P. Van Kasteren S. J., 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliog.,* 1902, s. 407; Pustet, *Catalogo gener. № 23,* Roma, 1913).

Zangberg, miejscowość w Wsch. Bawaryi, znana z posiadania klasztoru Wizytek. Wzmianki o tej miejscowości mamy już z 1304 r. W 17 w. zabudowania w Z-u spaliły się doszczętnie (sławny zamek uległ zniszczeniu); kilka razy posiadłości te przechodziły z rąk do rąk. Wreszcie w 1862 zamek i park zakupiły Wizytki z Dietramszell, które tu za rządów pierwszej przełożonej, Gonzagi Mägelen, założyły pensyonat dla wyższego wykształcenia panien. Klasztor w 1914 r. liczył 38 sióstr chórowych i 29 pomocnic (por. *Kurze Gesch. d. Ordens* v. d. Heimsuchung M. in Bayern, 1910, 2 wyd. 1001/0; *Kunstdenkmale Bayerns,* I, 3, 1905, 2294; KHBuchb., t. 2, 2786).

Zängerle Roman Sebastyan, książę bp Seckau (Graz), reformator dyecezyi pko Józefinizmowi, ur. 20 stycz. 1771 r. w Oberkirchbergu pod Ulmem, kształcił się u Benedyktynów w Wiblingen, wykładał Pismo św. tamże, następnie na uniw. w Salcburgu (1803 — 7), w Krakowie (1807 - 9), w Pradze (1811—13), wreszcie w Wiedniu (1813—26), gdzie sekularyzował się i otrzymał kanonikat. Tutaj też zawiązał przyjaźń ze św. Klemensem Hoffbauerem, oraz z wybitnymi działaczami katolickimi. 24 kwiet. 1824 został mianowany księciem bpem Seckau i administratorem osieroconego od 1808 r. bpstwa Leoben (ob. Graz). Położenie w dyecezyi pozbawionej od lat 12 bpa znalazł b. smutne. Większość kapłanów była zakażona Józefinizmem, dyscyplina w klasztorach upadła. Celem wykorzenienia złego Z. sprowadził Jezuitów i Redemptorystów oraz Siostry Miłosierdzia św. Wincentego i Serdanki. Pierwszym powierzył reformę duchowieństwa, a zwłaszcza wychowanie alumnów, drugim dzieło miłosierdzia i pierwotne nauczanie dziewcząt. Założył też dwa seminarya dla chłopców. Umierając 27 kwiet. 1848 r. Z. zostawił dyecezyę w stanie kwitnącym. (Por. Schlör, *Rom. Sebast. Zängerle,* Wien, 1849; *St. Benedictusstimmen,* Prag, 1891).

Zangl Józef Jerzy, muzyk i kompozytor k'ny. Ur. 12. 3. 1821 r. w Steinach (Tyrol); † 6 3. 1897 w Brixen. Poświęcił się stanowi kapłańskiemu (od r. 1846) i był organistą w Brixen. W 1856 r, założył Stowarzyszenie św. Cecylii, które się stało zaczątkiem przyszłego Powszechnego Niemieckiego

Towarzystwa św. Cecylii (por. Cäcilien-Kalender 1877, str. 106). Napisał: *Handbuch für den röm. Choralgesang,* 1865 i wiele utworów muzycznych na organy, jak Msze i pieśni ku czci N. M. P. Zasłynął jako świetny i dzielny organizator (por. KHBuchb., t. 2, 2787).

Zaninetti Jan Stefan, współczesny teolog włoski, autor dzieła *Theologia moralis* seminariorum usui accomodata, Roma, 8-o, 5 t.

Zanithas (al. Zebina), Łazarz, Marutas, Nerzes i in., 9 męczenników, którzy zostali ścięci w d. 27. 3. 326 r. za Sapora II (podług Labourt, *Le Christianisme dans l'empire perse,* Paris, 1904, 88 w d. 24. 12. 327) w Bardiaboth (Arzanène?). Święto 27 marca (por. *Acta Sanct.,* III, 3 wyd., 688 nast.).

Zankiewicz Dymitr, bazylianin, dziejopis swego zakonu, ur. w r. 1661 w ziemi chełmińskiej, wstąpił w 1678 do Bazylianów, był profesorem, kaznodzieją, superyorem w kilku klasztorach, sekretarzem i konsultorem prowincyi. † na stanowisku superyora w Nowogródku w r. 1724. Zostawił dzieła: *Wódz dzieci* i *Cedr mistyczny,* nieznane w literaturze; nadto w rękopisie: *Theatrum seu Katafalk zakonny,* godnych i zacnych mężów, prałatów i zakonników reguły św. Bazylego od r. 1680, są to biografie znanych osobiście Z-i Bazylianów. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 16, s. 38).

Zanotto Franciszek, współczesny profesor literatury włoskiej w Instytucie Leonowym, napisał: *Storia della sacra eloquenza* al tempo dei SS. Padri. Modena, 1898, 12-o: *Storia della predicazione* nei secoli della letteratura italiana. Tże 1899, 12, dalszy ciąg poprzedniego dzieła; *L'Arte della Sacra Eloquenza.* Tże 12-o.

Zante (Zacynthien. dioec.) i Cefalonia ob. Cefalonia i Korfu.

Zanzalus Jakób, monofizyta ob. Baradaus Jakób.

Zaparcie samego siebie ob. Abnegacya.

Zapis testamentowy ob. art. Testament.

Zapletal Wincenty, dominikanin, współczesny, dr. teologii i filozofii, zwyczajny profesor egzegezy St. Test. i języków semickich we Fryburgu szwajcarskim, ur. w r. 1867 w Williman na Morawach, napisał: *Hermeneutica biblica,* 1897; 1908, wyd. 2-ie; *Der Totemismus und die Religion Israels,* 1901; *Grammatica linguae hebr.,* 1902; 1910 wyd. 2-ie; *Der Schöpfungsbericht* der Genesis (1, 1—2, 3), 1902; 1911 wyd. 2-ie. Tożsamo po francusku 1904: *Alttestamentliches,* 1903; *Die Metrik des Buches Kohelet,* 1904; *Das Buch Kohelet* krit. u. metr. untersuch. 1905; 1911 wyd. 2-ie; *Das Deboralied* erkl. 1905; *Liber Ecclesiastae,* 1906; *Der bibl. Samson,* 1906; *Das Hohelied,* 1907; *De poesi Hebraeorum* in Vet. Test. conserv. 1909; 1911 wyd. 2-ie; *Einige Aufgaben der kath. alttestam. Exegese.* Rektoratsrede, 1910; wyd. 2-ie 1911. Tożsamo po franc. *L'Exégèse catholique de l'Anc. Test.* Discours pron. à l'occasion de l'inauguration des cours de l'année 1910—1911, 8-o. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalender,* 1913, s. 674; Pustet, *Catalogo gen. n. 23,* Roma, 1913, s. 90 i 91).

Zápolya (Szapolyay) Jan, wojewoda siedmiogrodzki (od 1511) i współzawodnik Ferdynanda I na tron węgierski (od 10. 11. 1526). Ur. 1487 r. w Schässburgu, † 22. 7. 1540 w Mühlbach. Syn palatyna król. Stefana Z., po swojem zwycięstwie nad partyą szlachecką osiągnął wielkie znaczenie, przyczynił się do klęsk pod Mohaczem (1526) i gwałtem kazał się obwołać królem węgierskim bez względu na prawa do tego Ferdynanda I. Miał również za sobą znaczną część bpów. 1527 r., wydał bardzo surowe prawa karne przeciw luteranom, a Pstwo, Francya, Anglia, Polska i książęta bawarscy uznawali go za króla, by przez to osłabić powagę domu habsburskiego. Wybuchła atoli walka domowa. Wojska Ferdynanda zajęły większą część kraju, a Z. schronił się do Polski i, zostawszy wasalem sułtana Solimana II, przy jego pomocy był obwołany królem węgierskim. Okoliczność ta wzburzyła przeciwko Z. władców chijańskich i pż Klemens VII rzucił nań klątwę 1529 r.

(por. Pastor, IV, 2, 755 i IV, 2, 251; 347). Od 1528 r. przy pomocy bpa Utieszinowicza przyszło powoli do zgody oraz ostatecznego pokoju, zawartego 1538 r. w Wacowie (Grosswardein), mocą którego Z. otrzymał dożywotnio Siedmiogród i część Węgier po Cisę, synowi zaś jego było zagwarantowane po † ojca posiadanie Siedmiogrodu pod zwierzchnictwem króla węgierskiego. Te długoletnie walki o tron przyczyniły się do zupełnego spustoszenia ziemi węgierskiej, sprowadziły tu niepożądanych Turków i bardzo sprzyjały szerzeniu się protestantyzmu (por. A. Huber, *Geschichte Oesterreichs*, III i IV, 1888/92; G. Csuday, *Gesch. den Ungarn*, II, 1900. t.).

X. A. F.

Zapowiedzi przedślubne. 1. Nie ulega wątpliwości, że już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Kle znane były przeszkody, rozrywające małżeństwo. Świadczą o tem między innemi pisma św. Justyna męczennika (Apolog. maior. n. 15) i Atenagorasa (Orat. pro Christianis n. 32, 33). Potrzebne więc było badanie, poprzedzające obrzęd ślubny, aby nie narażać Sakramentu na nieważność. O tem wszakże, w jaki sposób odbywało się ono pierwotnie, nie mamy żadnych danych. Nie brak natomiast wskazówek, że już na początku XIII w., a może nawet i wcześniej, w niektórych dyecezyach utarł się zwyczaj zawiadamiania zebranego w kle ludu o zamierzonych wśród wiernych związkach małżeńskich z wezwaniem do ujawniania przeszkód, któreby mogły stać im na zawadzie. (cap. 3 X. IV 3). W r. 1213 pź Innocenty III w liście do bpa z Beauvais wyraźnie wspomina o „bannis in ecclesiis editis" (por. też Litt. Ap. Bened. XIV Paucis abhinc z 19 marca 1758) i widocznie uznaje je za celowe, skoro na soborze Lateraneńskim IV przeprowadza prawo, nakazujące tę „specialem quorundam locorum consuetudinem" stosować po wszystkich kłach. Dopiero jednak na soborze Trydenckim (ses. XXIV cap. I de ref. matr.) ostatecznie ustalono zasady, według których ma się odbywać głoszenie zapowiedzi.

Prawo, uchwalone przez sobór Trydencki, dotychczas zachowało moc obowiązującą. W Król. Pol. pod wpływem prawodawstwa państwowego uległo pewnym, nieznacznym zresztą, modyfikacyom, które poniżej będą zaznaczone.

II. Głoszenie zapowiedzi przedślubnych jest obowiązkiem właściwego proboszcza narzeczonych. Właściwym zaś w rozumieniu prawa kościelnego jest proboszcz, w którego parafii narzeczeni albo mają stałe zamieszkanie (ob. art. Domicilium), albo przynajmniej od miesiąca przebywają (dekret Ne temere art. V, § 2). Gdyby więc jedna ze stron należała do innej parafii niż druga, w obydwóch tych parafiach zapowiedzi mają być głoszone, ponieważ w tym wypadku dwaj są właściwi proboszczowie. W ten sam sposób należy postąpić, gdy strona ma 2-ch właściwych proboszczów: jednego z tytułu stałego zamieszkania, a drugiego z racyi pobytu w innej parafii, chyba iż pobyt przeciągał się tak długo, że ordynaryusz uzna za bezcelowe doszukiwać się przeszkód małżeńskich w miejscu stałego zamieszkania, oddawna już opuszczonem (Gasparri, *De matrimon.*, t. I, str. 138). Zdarzyć się wreszcie może, iż narzeczeni przed niedawnym czasem zmienili miejsce stałego zamieszkania. W tym wypadku, opierając się na ścisłem brzmieniu prawa, głoszenie zapowiedzi w parafii, z którą zatracili łączność, należałoby uznać za zbyteczne, ponieważ jej proboszcz przestał być dla nich właściwym proboszczem. Biorąc jednak pod uwagę, iż wówczas cel prawa o zapowiedziach byłby najzupełniej chybiony, gdyż parafianom nowi przybysze i ich stosunki rodzinne mogą być zgoła nieznane, prawa i zwyczaje miejscowe stanowią, iż dopiero po upływie pewnego okresu czasu od chwili przesiedlenia ustaje obowiązek głoszenia zapowiedzi w parafii dawnego zamieszkania. Prawo o małżeństwie z 1836 r., obowiązujące w Król. Pol., zaznaczając w art. 49, iż zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego wynika z ich 6-o miesięcznego pobytu w parafii lub rocznego, jeśli strony mieszkały nie w tej samej dyecezyi, w której ślub ma być dany, w art. 43 dodaje, że zapowiedzi przyszłych małżonków głoszone być mają w miejscu poprzedniego ich zamieszkania, ilekroć jedno z nich lub oboje nie dłużej niż 3 miesiące przebywają w jednem miejscu. W związku z powyższymi

przepisami w Król. Pol. ustalił się zwyczaj, iż termin oznaczony w art. 43 stosuje się względem narzeczonych, którzy zmieniają miejsce zamieszkania w obrębie tego samego miasta. Względem zaś przybyszów z innych miejscowości, położonych w granicach tej samej lub innej dyecezyi, stosują się terminy, wskazane w art. 49. (Por. Retke, *De matrim.*, str. 58). W stosunku do wędrowców (vagos) za właściwego poczytuje się proboszcz, w którego parafii wędrowcy przebywają przed zawarciem małżeństwa. Wystarcza więc tam ogłosić ich zapowiedzi, chyba że ordynaryusz uzna za wskazane obwieścić i gdzieindziej jeszcze, np. w parafii, skąd wędrowni pochodzą.

III. Zapowiedzi głoszone być winny w trzy po sobie następujące niedziele lub święta bądź powszechne, bądź lokalne, tak, iżby z jednej strony żadnej niedzieli lub święta nie pominąć, z drugiej zaś, iżby pierwszą i drugą, albo drugą i trzecią zapowiedź przynajmniej jednym dniem powszednim przegrodzić. Gdyby tedy tak się złożyło, iż trzy dni świąteczne następują po sobie bezpośrednio, ostatnia zapowiedź winna być odroczona do najbliższego dnia świątecznego (Rosset, *De Sacram. Matrim.*, n. 1111). Zaznaczyć wszakże należy, że art. 41 Prawa o małż. żąda, „aby zapowiedzi były głoszone w trzech po sobie idących niedzielach".

O zamierzonych związkach małżeńskich proboszcz obwieszcza ludowi z ambony w czasie sumy, która się odprawia w kościele parafialnym. Tylko w wyjątkowych wypadkach zapowiedzi mogą być ogłaszane w kościele filialnym lub podczas innego nabożeństwa, np. na nieszporach.

IV. Jakkolwiek głoszenie zapowiedzi przedślubnych obowiązuje pod grzechem ciężkim, to jednak ich pominięcie nieważności małżeństwa nie sprowadza. (*S. C. Conc. in causa Hieracen.* 1587; Bened. XIV *De Synodo dioec.*, l. XII, cap. 5, n. 2). Co więcej, w pewnych razach samo prawo kline pozwala na udzielenie ślubu bez zapowiedzi, a mianowicie: 1) Gdy zachodzi nagląca konieczność zawarcia małżeństwa, a równocześnie niema czasu na wyjednanie dyspensy od zapowiedzi. 2) Gdy w jakiej okolicy niepodobna znaleść proboszcza lub bpa albo kapłana przez nich upoważnionego do udzielenia ślubu i ten stan rzeczy trwa już od miesiąca (Dekret Ne temere art. VIII). 3) Gdy narzeczeni należą do różnych wyznań chijańskich: wtedy bowiem winni przedewszystkiem otrzymać dyspensę a mixta religione. Po uzyskaniu rzeczonej dyspensy zapowiedzi mogą być wprawdzie głoszone, ale z pominięciem wzmianki o wyznaniu stron. Jednakże na mocy Najw. zatwierdz. Zdania Rady Ministrów d. 28 marca 1891 r. małżeństw katolików z prawosławnymi bezwzględnie nie wolno jest zapowiadać w kłach katolickich. 4) Gdy właściwa zwierzchność klna zdyspensuje od zapowiedzi. Prawo dyspensowania przysługuje ordynaryuszowi *(con. Trid.* l. c.) oraz wikaryuszowi generalnemu *(S. C. Conc. in causa Farfen.* 25 Jan, 26 maii 1707), ogranicza się wszakże do osób, podległych ich jurysdykcyi oraz wypadków, usprawiedliwionych słuszną przyczyną. Art. 45 Prawa o małż. dodaje jeszcze i to zastrzeżenie, iż dyspensa może dotyczyć tylko 2-ch zapowiedzi, ale nigdy 3-ej. Jestto tembardziej bezzasadne, iż art. 47 tegoż Prawa proboszczowi przyznaje pod tym względem większe prerogatywy od tych, które na mocy art. 45 przysługują bpowi. Stanowi bowiem, iż duchowny może przystąpić do dania ślubu bez zapowiedzi: a) gdy przyszły małżonek wybierać się ma nagle w długą lub niebezpieczną podróż w interesach rządowych; b) gdy osoby, o których mniemano, iż zostają w związku małżeńskim, pragną dopełnić obrzędu ślubu religijnego. Obie te okoliczności ze stanowiska prawa kanonicznego za wystarczającą przyczynę do pominięcia zapowiedzi o tyle poczytane być mogą, o ile sprowadzić się dadzą do wypadku, wymienionego powyżej pod n. 1-ym.

V. Za głoszenie zapowiedzi proboszcz od stron interesowanych pobierać może pewną umiarkowaną opłatę (cap. 42, X, V. 3) w rozmiarach, określonych prawem dyecezyalnem lub uświęconych zwyczajem. W Król. Polskiem obowiązuje taksa, ustanowiona przez władze rządowe (ob. art. Jura stolae)

VI. Ponieważ celem zapowiedzi jest wykrycie przeszkód małżeńskich, przeto wierni pod grzechem ciężkim obowiązani są ujawniać je proboszczowi, gdy tylko powezmą o nich wiadomość (cap. 3, X

IV. 3; cap. 7 X. IV. 11). Od powyższego obowiązku uwalnia: uzasadniona obawa, iż na skutek zgłoszenia przeszkody wyniknąć może poważna krzywda moralna lub materyalna dla tego, który ją ujawnia lub jego najbliższej rodziny; obowiązek zachowania tajemnicy Sakramentalnej lub zawodowej. (Wernz, *Jus matrim.* P. I pag. 191—192).

VII. Na mocy art. 42 Prawa o małż. zapowiadający po ogłoszeniu zapowiedzi tegoż samego dnia spisać winien akt, w którym zaznaczy dzień, godzinę i miejsce ogłoszenia, jak również imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie przyszłych małżonków, oraz imiona, nazwiska i zamieszkanie ich rodziców. Rada Administ. Kr. Pol. 3 list. 1825 r. wyjaśniła, iż księgi, zawierające akta zapowiedzi, nie potrzebują zaznaczenia i pozostają na miejscu.

VIII Literaturę ob. pod art. Małżeństwo.

X. J. G.

Zapozwanie ob. Proces.

Zara, miasto w Dalmacyi w 1910 r. liczące 36,600 ludności, stolica metropolity dalmatyńskiego. Początek bpstwa tamecznego sięga odległej starożytności, a jeden z jego pasterzy brał udział w synodzie rzymskim w 341 r. Arcybpstwo datuje się od 1146 r. (Ob. art. Dalmacya). Od 1910 jest tu arcybpem Wincenty Puliszić; kapituła metropolitalna składa się z proboszcza, archidyakona i dziekana, 5 kanoników gremial. i 8 honor. W Pago jest kolegiata złożona z archiprezbitera i 4 kanoników. Dyec. liczy 53 parafii, 136 kapłanów świeckich, 43 zakonnych i 92,941 wiernych. Z zakonów są: Cystersi reformowani (Trapiści) w Zemunilus, Bracia Mniejsi (6 domów), Kapucyni w Zarze, dalej 3 domy III zak. św. Franciszka regularnego (męskiego), Benedyktynki w Zarze i w Pago, Panny Angielskie w Z-e, SS. Miłosierdzia (4 d.) i Służebnice Miłosierdzia z Brixyi (3 d.). W Z-e jest seminaryum duchowne centralne dla prowincyi klnej dalmatyńskiej i seminaryum małe, założone przez arcybpa Zmajevića. Katedra jest cennym zabytkiem architektury romańskiej; w przyległym kle św. Donata, sięgającym początku IX w., jest muzeum starożytności chijańskich. W klasztorze Benedyktynek jest bogaty relikwiarz, piękny kapitularz i dzwonnica w czystym stylu romańskim. (Por. *Die kathol. Kirche in Wort u. Bild*, Wien, 1900, t. II; *Status archidioecesis Jadertinae a. 1913*.

M. B.

Zarathustra (Zoroaster) ob. art. Parsyzm.

Zarbl Jan ks. był od r. 1830—38 dyrektorem seminaryum i liceum w Freissingu, profesorem teologii pastoralnej i prepozytem kapituły w Ratysbonie. † w r. 1862. Zostawił: *Handbuch der Homiletik*, Landshut, 1838; *Predigtenwürfe auf alle Sonntage u. Festtage*, Regensb. 1848—51. Nadto przez lat 7 wydawał w Landshut czasopismo „Der Seelsorger" od r. 1839—45.

Zardetti — 1) Karol, ur. w r. 1784 w Medyolanie, wybitny numizmatyk, członek Towarzystwa literackiego w Medyolanie. † w r. 1849. Napisał: *Monumenti cristiani* nuóva mente illustrati, Mediolani, 1853, dotyczące przeszłości Akwilei i Medyolanu.

2) Fryderyk Otton, świetny kaznodzieja, ur. w Rorschach w Szwajcaryi w r. 1847. Uczył się w Innsbrucku, w r. 1881 udał się do Ameryki i tam objął katedrę teologii w seminaryum w Milwauke; wybrany w r. 1889 na bpa St. Cloud, okazał się gorliwym i czynnym pasterzem. Przeniesiony w r. 1894 na stolicę arcybpią w Bukareszcie, zrzekł się jej w roku następnym i † w r. 1902. Wiele kazań Z-o ukazało się w pośmiertnem wydaniu jego dzieł w r. 1906. (Por. Hurter, *Nomencl. literarius theol.*, t. V, s. 1338 i 2081).

Zaremba Aleksander, ks., ur. w r. 1857 we wsi Rosochate Nartoły, uczył się we wsi rodzinnej i w gimnazyum łomżyńskiem. W r. 1874 wstąpił do seminaryum w Płocku, a dalsze studya teologiczne odbył od r. 1877 do 1871 w Petersburgu w akademii duchownej, którą ukończył ze stopniem magistra teologii. Wyśw. na kapłana w r. 1881, w tymże roku został profesorem seminaryum, był też wiceregensem tegoż seminaryum. W r. 1890 mianowany kanonikiem kapituły płockiej, w r. 1902 szambelanem pskim,

a w 1904 prałatem domowym. Bogato uposażony umysłowo, oddał się z upodobaniem studyom biblijnym i, pracując nad tym rozległym przedmiotem całe życie, do rzadkiej doszedł znajomości nauk biblijnych, co przy znajomości hebrajskiego i greckiego, przy zdolnościach pedagogicznych złożyło się na to, że został doskonałym profesorem umiłowanego przez się przedmiotu. Jeżeli dodamy do tego godną podziwu pracowitość i zapał do zdobywania coraz to rozleglejszej wiedzy, zrozumiemy tajemnicę, że żyjąc stosunkowo krótko, tyle napisał. Rozpoczął od prac drobniejszych, ale gruntownych, umieszczanych w „Przeglądzie Katolickim", jak *Kilka słów o czytaniu Pisma św.; Kilka słów o natchnieniu i tłumacz. Ksiąg śś.;* przeszedł stopniowo do prac obszerniejszych *Biblia i archeologiczne odkrycia* („Prz. Kat." 1897); *Biblia i odkrycia archeologiczne. Nowy Testament* (tże 1895) i inne. Osobno wydał: *Racyonalizm biblijny,* Warszawa, 1891, 12-o. Z zakresu ascetyki: *Kilka słów o brewiarzu* („Prz. Kat." 1889); *Kilka słów o prawdziwej ascezie* (Tże 1893); *Rys z życia św. Bernardyna Seneńskiego* (Tże 1895) i osobno *Rys z życia bł. Jana Kolombiniego,* Warszawa. Najwięcej jednak przysłużył się klnej nauce polskiej prowadzeniem w dalszym ciągu wydawnictwa „Encyklopedyi Kościelnej" ks. bpa Nowodworskiego. Już od tomu XVII przyjął udział we współpracownictwie w tem pomnikowem dziele. Umieścił w tym i następnych tomach około 40 artykułów albo raczej gruntownych rozpraw w różnych kwestyach biblijnych. Po śmierci ks. bpa Nowodworskiego sam stanął na czele wydawnictwa, a dalsze tomy począwszy od XXII do XXIX są już dziełem ks. Z. Mimo tak rozległej działalności naukowej znajdował jeszcze ks. Z. czas na pracę kapłańską w konfesyonale i to przy bardzo słabem zdrowiu, to też wytężona praca podkopała do reszty słabe siły uczonego kapłana. † dnia 23 lutego 1907 r. (Por. *Miesięcznik pasterski płocki,* 1907, marzec).

X. J. N.

Zarewicz Ludwik, pisarz historyczny XIX w., historyograf zakonu Kamedułów, członek komisyi hist. przy Akad. Umiejętn. w Krakowie, napisał między innemi: *Zakon Kamedułów,* jego fundacye i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie, Kraków, 1871, 16-o; *Biskupstwo Krakowskie* z poczetem swych pasterzy w krótkim zarysie. Tże 1880, 16-o; *Erem Margrabski OO. Kamedułów w Czańcu.* Wspomnienie historyczne, 1879, 16-o; *Klasztor Kamedułów na Kahlenbergu* pod Wiedniem. Przyczynek do Sobiescianów, 1884, 16-o; *O. Bernard Szymoński.* Typ polskiego ascety, 1889, 16-o i inne.

Zaręczenie (fidejussio) ob. Cautio.

Zaręczyny. I. Pojęcie zaręczyn, wytworzone w prawie rzymskiem: „Sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum" (l. 1. D. 23. 1), właściwem jest również prawu kanonicznemu (Por. c. 3 C. XXX q. 5: „Sponsalia futurarum sunt nuptiarum promissa foedera". Przyrzeczenie tedy, zawarte w zaręczynach, w rozumieniu Kła nie ma charakteru jednostronnego zaofiarowania, odpowiadającego rzymskiej pollicitatio, ale polega na obustronnem zobowiązaniu (mentio et repromissio), mającem znaczenie i skutki umowy, którą rzymscy juryści określali mianem pacti *).

II. Jakkolwiek prawo kanoniczne nie wymaga, iżby dla ważności obrzędu ślubnego poprzedzały go koniecznie zaręczyny (cap. 9. 22. 31 X. IV. 1), to jednak sam zdrowy rozsądek wskazuje na pożytek, jaki z nich wynika. W ten sposób bowiem mężczyzna i kobieta zyskują możność poznania swych charakterów i uniknięcia niedobranych związków. To też instytucya prawna zaręczyn znana była już w czasach bardzo odległych (U Żydów: por. Gen. 21, 21; 24, 3; 34, 4; 36, 6; Jud. 14, 1. U Greków por. Schmitz, *Archiv. f. k. K. R.* 64, 239. U Rzymian, por. A. Gellius, *Noc. Attic.* l. 4 c. 4; l. 2 *D. de spons.* 23. 1). W świecie zaś chijańskim tem większego nabrała znaczenia, iż małżeństwo, wskutek wyniesienia do godności sakramentu, wymaga ze strony kontrahentów szczególnej rozwagi i przygotowania do godnego przyjęcia łask Bożych. Zaręczyny więc w Kle Chrystusowym nie są

*) „Pactum est duorum consensus atque conventio, pollicitatio vero offerentis solius promissum" (D. 50. 12. *De pollicitationibus,* 3 pr.).

kontraktem wyłącznie cywilnym, należącym całkowicie do sfery prawodawstwa świeckiego, ale równocześnie mają charakter obrzędu religijnego i dlatego podlegają władzy Kła. *(Const. Pii VI Auctorem fidei* 28 Aug. 1794; *Syllabus:* prop. 57, 74).

III. Jako akt przygotowawczy do małżeństwa, zaręczyny są w ścisłej od niego zależności. Stąd ilekroć zawarciu małżeństwa stoi na zawadzie niezdolność kontrahentów bądź do działań prawnych wogóle, bądź do małżeństwa w szczególności, albo jakaś przeszkoda rozrywająca lub zabraniająca, umowa zaręczynowa poczytuje się za niebyłą. Strony bowiem nie mają prawa przyjmować na siebie zobowiązania, którego zupełnie, albo przynajmniej bez grzechu, dotrzymać nie są w stanie, chyba, że przeszkoda ma charakter czasowy, tak, iż w obranej na zawarcie małżeństwa chwili istnieć już nie będzie, lub od samych stron zależy usunąć ją, gdy zechcą. A zatem ważne są zaręczyny, zawarte pomiędzy katolikiem i osobą innego wyznania, która przyrzeka przejść przed ślubem na łono Kła, lub zaręczyny nieletnich, którzy przekroczyli 7-y rok życia i odraczają małżeństwo do chwili dojścia do wymaganego prawem wieku. Przeciwnie zaś za niebyłe poczytują się zaręczyny, doszłe do skutku pomimo istnienia przeszkody wieczystej i niepodlegającej dyspensie. Co do skutków prawnych zaręczyn, gdy zachodzi przeszkoda wieczysta wprawdzie, ale nadająca się do usunięcia w drodze dyspensy, strony zaś odraczają małżeństwo do czasu uzyskania rzeczonej dyspensy, zapatrywania kanonistów są podzielone. Bezwątpienia, z punktu widzenia teoryi prawa, wszystko przemawia raczej za ważnością takiej umowy, jako umowy zaręczynowej. (Por. Ballerini-Palmieri: *Opus theol. mor.* t. VI, n. 96 sq; De Angelis: *Praelect. iuris. can.* lib. IV tit. 5 n. 4; Gasparri: *Tract. can. de matr.* n. 52; Rosset, *De Sacram. matr.* n. 831 sq). Praktyka wszakże kuryalna wskazuje, iż Kongregacye Rzymskie trzymają się wręcz przeciwnego poglądu, ponieważ osobom zaręczonym w tych warunkach pozwalają na zawarcie innego małżeństwa, nie wymagając od nich wyjednania dyspensy od przeszkody, jaka skądinąd wynikać by musiała z poprzedniego zobowiązania, gdyby je uznać za ważne. (Ob. art. Małżeństwo, str. 213 n. 3; por. Wernz, *Jus. matrim.,* Pars I, str. 126 sq).

IV. Ustalenie pewnej istotnej formy umowy zaręczynowej datuje się w prawie kanonicznem dopiero od d. 19 kwiet. 1908 r., kiedy zaczął obowiązywać dekret „Ne temere" *). Według powyższego bowiem dekretu: „Te tylko zaręczyny będą poczytywane za ważne i sprowadzą skutki prawno-kościelne, które zostaną zawarte na piśmie, opatrzonem podpisem stron jako też proboszcza lub miejscowego ordynaryusza lub dwóch przynajmniej świadków. Gdyby zaś obie strony lub jedna z nich pisać nie umiały, wzmianka o tem winna być uczyniona w tym samym dokumencie i dodany ma być inny świadek, który wraz z wyżej wspomnianymi: proboszczem, albo miejscowym ordynaryuszem, albo dwoma świadkami, dokument podpisze. Pod nazwą proboszcza tu i w następnych artykułach rozumie się nietylko ten, kto prawnie zarządza kanonicznie erygowaną parafią, lecz w miejscowościach, gdzie kanonicznie erygowane parafie nie istnieją, również kapłan, któremu prawnie polecono pieczę o duszach na pewnym określonym obszarze i który jest zrównany z proboszczem, na misyach zaś, gdzie terytorya nie są jeszcze określ-

*) W dawnej Polsce zaręczyny zawierano zwykle w gronie rodzinnem przy zachowaniu podobnych zwyczajów, jakie przyjęte były na Zachodzie. W przyjściu do skutku tego aktu pośredniczyli swaci, dziewosłębi—po łacinie: paranymphi, proci—(Teki Pawińskiego III, *Księgi sądowe łęczyckie,* zapiska № 5401 z r. 1398), którzy byli świadkami układów majątkowych, toczących się pomiędzy rodzinami zaręczonej pary, poczem udawali się wraz z innymi do plebana, aby wygłosił zapowiedzi (Ulanowski, *Acta capitulorum necnon iudiciorum eccl.,* n. 371). Swaci uczestniczyli też przy ślubie. Same zaręczyny odbywały się przez podanie ręki, stwierdzające obustronną zgodę, wręczenie pierścienia, jako zadatku, a często i zamianę wieńców (crinilia), którymi narzeczeni przystrajali głowy (Ulanowski, *Praktyka w sprawach małż.,* Archiwum Komis. Histor., t. V, str. 54, zapiska n. 137). Jak wszędzie, tak też i w Polsce, Kł dążył do tego, iżby zaręczyny swą obecnością uświęcał kapłan. W tym zapewne celu na synodzie Wrocławskim z 1248 r. postanowił legat pski w Polsce Jakób, późniejszy Urban IV, iżby obok świadków, przy zawarciu zaręczyn uczestniczył kapłan, któryby wysłuchał wzajemnego przyrzeczenia narzeczonych, polecając zarazem narzeczonej podać rękę narzeczonemu. Wkrótce jednak, bo już w r. 1279, inny legat, Filip, dla powodów bliżej nieznanych, zniósł powyższy przepis.

lone, każdy kapłan przez kierownika misyi do pasterzowania na pewnej misyi ogólnie upoważniony".

Tak więc według nowego prawa do ważności zaręczyn wymagane są następujące warunki: 1) Dokument, stwierdzający fakt zawartej pomiędzy kontrahentami umowy zaręczynowej, sporządzony na piśmie i opatrzony datą dnia, miesiąca i roku. Wskazanem jest również dodanie wzmianki o miejscu, w którem umowa została spisana, ale, jak wyjaśniła Kongr. Koncylium 27 lipca 1908 r., pominięcie tego szczegółu nie sprowadza unieważnienia aktu. 2) Dokument winien być podpisany: a) przez narzeczonych i b) albo przez proboszcza lub ordynaryusza, albo przez dwóch przynajmniej świadków. A zatem, jeśli umowę podpisuje proboszcz lub ordynaryusz, podpisy świadków są zbyteczne; w przeciwnym razie wymagane są do ważności aktu. Gdyby zaś narzeczeni byli niepiśmienni lub z powodu chwilowej przeszkody podpisać się nie mogli, okoliczność tę należy w akcie zaznaczyć i do wzmiankowanych powyżej podpisów dodać podpis nowego jeszcze świadka. Od świadków prócz tego, iżby byli w posiadaniu władz umysłowych i podpisać się umieli, nowe prawo nie wymaga żadnych specyalnych kwalifikacyi. Że jednak na zasadzie art. 78 Kod. Cyw. Kr. Pol. świadkami zeznań przy aktach stanu cywilnego powinni być mężczyźni, krewni albo wybrani przez strony interesowane i mieć przynajmniej lat 21 skończonych, dla uniknięcia możliwych kolizyj z prawem cywilnem przy sporządzaniu aktów zaręczynowych lepiej się do tych wymagań stosować. Świadkowie przy spisywaniu aktu powinni być obecni (*Kongr. Konc.* 28 marca, 27 lipca 1908).

Wreszcie, co się tyczy proboszcza i ordynaryusza, jak wogóle stosunku do małżeństwa, tak też i co do zaręczyn w szczególności, ich kompetencya, jako urzędowych świadków, nie sięga poza granicę podwładnego im terytoryum; asystując zatem przy akcie zaręczynowym poza obrębem swej parafii, czy dyecezyi, mają tę samą powagę jak każda inna osoba prywatna, zaproszona przez strony na świadka (*Kongr. Konc.* 28 marca 1908).

W razie wakowania parafii lub nieobecności proboszcza prawa jego co do asystencyi przy zaręczynach przechodzą na kapłana, któremu przez władzę duchowną czasowo powierzony został zarząd parafii. (*Kongr. Konc.* 25 stycznia 1908). W żadnym jednak razie ani proboszcz, ani jego czasowy zastępca nie może wyręczać się wikaryuszem, delegując go do podpisania aktu zaręczynowego (*Kong. Konc.* 28 marca 1908).

V. Skutki kanoniczne, wynikające z zaręczyn, są następujące:

1 Zobowiązanie do zawarcia małżeństwa w terminie umówionym (cap. 1, 3 X I. 35; cap. 2 X. IV. 1). Niedotrzymanie bez słusznego powodu rzeczonego zobowiązania daje stronie poszkodowanej możność dochodzenia swych praw na drodze sądowej i domagania się małżeństwa (cap. 22, 31 X IV 1). Jednakże według art. 241 Prawa o małż. z r. 1836 Zaręczyny, nawet ważne, nie dają prawa żadnej stronie zniewalania strony przeciwnej drogą sądową do zawarcia małżeństwa; lecz osoba, bez powodów słusznych, nie dotrzymująca uczynionego przyrzeczenia na piśmie lub w przytomności świadków, obowiązana jest stronie przeciwnej wynagrodzić poniesione koszta i straty. (Por. *Senat Warsz.*, IX, 2, 1853 r.). Art. zaś 243 tegoż Prawa dodaje, iż, jeżeli niewiasta zaszła w ciążę z mężczyzną, który po zaręczynach wzbrania się zawrzeć małżeństwo, zaręczony ulegnie karom, w Kodeksie karnym postanowionym, a nadto obowiązany będzie dostarczyć w każdym wypadku alimenta dziecku, niewieście zaś tylko wtedy, gdy nie miała własnego dostatecznego majątku.

2) Obowiązek dochowania wierności przez cały czas trwania zaręczyn.—Sprzeniewierzenie się strony powyższemu obowiązkowi sprowadza grzech nietylko przeciwko cnocie czystości, ale i przeciwko cnocie sprawiedliwości.

3) Niezdolność do zawarcia innych zaręczyn, póki poprzednie pozostają w swej mocy (cap. 22, 31 X IV 1; cap. 1 X, IV. 4). Małżeństwo natomiast w tych samych warunkach zawarte z osobą postronną, jakkolwiek grzeszne, poczytuje się za ważne.

4) Niezdolność do ważnego zawarcia małżeństwa z osobami, znajdującemi się w pierwszym stopniu pokrewieństwa ze stroną przeciwną. Nie może tedy narzeczony pojąć za żonę matki, córki lub

siostry narzeczonej, jak znów ta ostatnia nie może wyjść za mąż za ojca, syna lub brata narzeczonego. Powyższa przeszkoda, zwana „publica honestas", przystojność publiczna, trwa nawet po rozwiązaniu zaręczyn (con. Trid. cap. 3 ses. XXIV de ref. Por. art. *Małżeństwo*, str. 206).

VI. Rozwiązanie zaręczyn, jako umowy konsesualnej i z natury swej odwołalnej, nastąpić może za obopólną zgodą narzeczonych (cap. 1 de Regulis iuris), albo jeśli zajdzie jakaś okoliczność, która dotrzymanie zobowiązania czyni niemożliwem lub szkodliwem, albo jeśli w stosunkach osobistych stron wynikną tak doniosłe zmiany, iż słusznie przypuszczać można, że gdyby w swoim czasie mogły być przewidziane, zaręczyny nie byłyby doszły do skutku.

Literaturę przedmiotu ob. przy art. Małżeństwo.

X. J. G.

Zaręczyny u Żydów były wstępnym kontraktem, poprzedzającym małżeństwo. Zaręczać się mogli młodzieńcy w wieku 18 lat (chociaż częste były wypadki i w młodszym wieku, jak np. Amon, Jozyasz, Joahim) i dziewczyny w 12 roku życia. Kiedy wybór na małżonkę padł na jaką dziewczynę, ojciec młodzieńca udawał się do rodziny dziewczyny i umawiał się z rodzicami o t. zw. mohar t. j. zapłatę, jaką miał im dać za dziewczynę. Pytano się potem o zgodę dziewczyny, jak to mamy na przykładzie Rebeki (Rodz. 24, 57—58). Umowa była ustna, w późniejszym czasie (po niewoli babilońskiej) wprowadzono piśmienną, choć wśród kolonistów w Egipcie istniał ten zwyczaj już od czasów dawniejszych, jak to widzieć możemy z odkryć w Elefantynie. W Piśmie św. niema wzmianki, jak to obchodzono zaręczyny, natomiast z Talmudu wiemy, że po zebraniu się dwóch rodzin narzeczony, wobec świadków, dawał narzeczonej lub jej ojcu pierścionek lub jakąkolwiek rzecz cenną i mówił: „oto przez ten pierścionek jesteś mi poświęcona według prawa Mojżesza i Izraela". (Kidduszin, 1, 1; 50; 65a). Kończyły się zaręczyny ucztą. Narzeczeństwo trwało do 12 miesięcy, jeżeli narzeczona była wdową—jeden miesiąc. Narzeczeni mieszkali oddzielnie przy swoich rodzinach, komunikowali się przez t. zw. „przyjaciela oblubieńców" Zaręczyny pod względem prawnym właściwie równoznaczne były z małżeństwem, gdyż śmierć lub rozwód mogły je tylko rozerwać. (Kidduszin, 1, 1). Narzeczona uważana była prawnie za żonę (por. Rodz. 29, 21) i, gdyby dopuściła się grzechu z kimkolwiek, karana była jako cudzołożnica kamienowaniem (Deut. 22, 23—27). Na mocy prawa lewiratu (ob.) brat zmarłego obowiązany był pojąć nietylko żonę, ale i narzeczoną jego. (Por. Selden, *De uxor. Hebraeor.*, Frankf. 1673; *Diction. de la Bible*, fasc. 15, 22; ks. M. Godlewski, *Archeol. bibl.* cz. II, 33, Warsz., 1903; ks. A. Lipiński, *Archeol. bibl.*, Warsz., 1911, 194).

X. J. A.

Zarlino Józef, Min., sławny teoretyk muzyczny. Ur. 22. 3. 1517 w Chioggia, † 14. 2. 1590 w Wenecyi. Uczeń Willaerta i następca Cypryana de Rore na stanowisku kapelmistrza u św. Marka. W swojem dziele p. t. *Istituzioni harmoniche* (Wenecya, 1558, nowe wyd. 1862, 1873) zebrał w krótkości to, co w poprzednich wiekach dotyczyło teoryi muzyki i wytworzył z tego pewną całość, jakby system. Zaczątki nauki harmonii (Dur i Moll-Akord) i najlepszej nauki kontrapunktu na długie lata przez niego zostały położone (por. A. Cassi, Wenecya, 1836; V. Bellemo, Chioggia, 1884; Riemann, *Gesch. der Musiktheorie*, 1898, 369/406 i KHBuch. t. II, 2789).

Żarnowiec, starodawny żeński klasztor Cystersek na Pomorzu; istniał od r. 1235, będąc w zależności od opactwa Oliwy. W r. 1589 został powierzony Benedyktynkom z Chełmna, a 1834 r. zupełnie go zniesiono. Przy klasztorze istnieje kł z 14 w. (por. KHBuchb. t. II, 2789).

Zasius (Zäsi) Ulrych, sławny profesor prawa z 16 w. Ur. 1461 w Konstancyi, † 24. 11. 1535 we Fryburgu in Bresg. Studya skończył w Tübingen. Następnie był sekretarzem bpim w swojem rodzinnem mieście, w 1484 r. został pisarzem miejskim w Baden (Aargau), 1493 r. przystąpił do humanistów we Fryburgu i był rektorem w tamtejszej szkole (1496/8). 1506 r. mianowano go nauczycielem poezyi i retoryki, a od 1501 także

prawa. Jego wykłady wygłaszane w świetnie obrobionej formie zyskały mu sławę; stał się ojcem poważnego traktowania studyów prawnych. Początkowo sprzyjał Lutrowi, lecz po pewnym czasie przekonał się o jego błędach i odstąpił od niego. Dzieła jego *(Opera omnia)* wyszły w Lyonie 1548, 1550, 1551, 6 t.; w Frankfurcie n. M. 1590/5 w 3 t. Pisali o nim: Stintzing, Bazylea, 1857; Neff, 2 cz. Progr. 1893/1; Janssen, Pastor I[18], 130; Paulus w *Kirch. Lex.*, 12, 1868/70; *Allgem. Deutsh. Biogr.*, 44,708 15; K. Schmidt, 1907; KHBuchb., t. 2. 2790).

Zaskarżenie nieważności ob. Środki prawne.

Zasławski Aleksander z Ostroga, wojewoda kijowski, kształcił się przez lat kilkanaście za granicą, we Włoszech, Niemczech, Francyi i Niderlandach w naukach wyzwolonych i sztuce wojennej. Powodowany miłością prawdy, napisał *list do Melecyusza Smotryckiego,* wytykając mu błędy i upór. List ten, przełożony przez Rudzkiego na język łaciński, posłany został do Rzymu. Susza w dziele swojem *Saulus* list ten w całości umieścił. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. VIII, s. 332).

Zasłona czyli welon oblubienicy zwykle bywa używany przez dziewice przy zawieraniu przez nie związków małżeńskich. Zwyczaj ten był znany u Żydów i Rzymian (por. Lipiński, *Archeologia biblijna,* Warszawa, 1911, str. 195), a nawet u Rzymian małżeństwo zwano connubium od obnubere=zasłaniać; gdyż niewiasty przy ślubie zasłaniały się welonem bądź dla oznaki wstydu, bądź na znak poddaństwa mężowi (por. c. 7. 8. C. XXX, q. 5; Rolandus, *Summa,* ed. Thaner, str. 153; Freisen, *Gesch. d. can. Eherechts,* str. 137). Zwyczaju tego Kł katolicki nie wzbraniał i do dzisiaj się takowy utrzymał. Rozmaity bywał kolor welonu (czerwony lub biały) i sposób noszenia oraz przypinania. Niekiedy przypinali go krewni w domu, niekiedy kapłan w kle (por. 1 Kor., 11. 15 nast.; KHBuchb., t. 2, 7287; WW., t. X, 1809 i ob. Welon).

Zasłona zakonnicy ob. Flammeum virginale.

Zasłona ołtarzowa ob. Welon.

Zasłona postna ob. Kortyna.

Zaśnięcie N. M. P. ob. Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Zastaw, kontrakt, przez który dłużnik daje rzecz jaką swemu wierzycielowi na zabezpieczenie długu. Warunki Z-u ze względu na moralność są: 1-o ze strony dłużnika, dającego Z.: a) powinien dać zastaw zdatny do użytku, b) zwrócić pożyczającemu wszystkie koszta, które poniósł dla ochrony Z-u, c) nie odbierać Z-u, dopóki nie zwróci całego długu, chyba że wierzyciel nadużywa Z; 2-o ze strony wierzyciela, biorącego Z. Powinien: a) nie używać Z-u dla własnych potrzeb, chyba że otrzymał na to zgodę dłużnika b) starannie Z. chronić, w przeciwnym razie za szkody odpowiada, c) zdobyte korzyści z Z-u obracać na zmniejszenie długu, d) nie sprzedawać samowolnie Z-u dla odebrania długu, chyba że dłużnik culpabiliter nie spłaca długu i że był uprzednio upomniany (por. Gury, *Theol. mor.*, t. I, 938).

Zastrzeżenie myślne ob. Restrykcya.

z **Zatora Paweł** ob. Paweł z Zatora.

Zatrzymanie beneficyum ob. Beneficyum kościelne i Prowizya kanoniczna.

Zaus Józef, dr. filozofii i teologii, współczesny, profesor zwyczajny uniw. w Pradze, ur. w r. 1863, napisał *Erkenntnistheorie u. Gotteserkentnis,* 1897; *Studien auf dem Gebiete der Fundamental - Theologie* u. philos. - theolog. Propädeutik. 1897.

Zawadzki nazwisko kilku uczonych Pijarów polskich:

1) Benedykt kaznodzieja i wierszopis, ur. w Warszawie w r. 1652, po ukończeniu szkół pijarskich w rodzinnem mieście, w r. 1668 wstąpił do Pijarów, oddał się głównie naukom humanistycznym i zasłynął jako dzielny mówca klny; jeszcze klerykiem będąc wykładał w Warszawie poezyę i humaniora i już

w r. 1674 na życzenie przełożonych napisał panegiryk na cześć świeżo mianowanego arcbpa gnieźn. Andrzeja Olszowskiego p. t. *Systema melioris fortunae,* przez co niechętnego dotąd dla Pijarów prałata całkowicie zjednał. Z jego też woli wysłany został do Łowicza na profesora wymowy, a udającemu się do Gdańska towarzyszył, gdzie aż do śmierci jego pozostawał. Po powrocie Z. był rektorem w Piotrkowie i Warszawie. † w r. 1705 tże. Napisał: *Panegiryki:* Zygm. hr. Tarnowskiemu, Warsz., 1677; Janowi Gembickiemu, bpowi włocławskiemu i pomorskiemu, tże, 1674; Stan. hr. Morsztynowi, tże, 1684; Elogia historica, politica et panegyres lyricae omnium Episcop. Cracoviensium usque ad Andream Trzebicki, tże, 1686, 4-o; kardynałowi Michałowi księciu Radziejowskiemu arcybpowi gnieźn., tże, 1690; *Lyricorum libri IV,* tże, 1694; *Orationes gratulatoriae, epithalamiae, nuptiales etc.,* tże, 1695, 8-o; *Kazania na święta uroczyste,* tże, 1702; *Kazania na niedziele doroczne,* tże, 1700, i inne.

2) Dominik Rogala od św. Tomasza z Akwinu, pochodził z księstwa mazow., ur. w r. 1657, wybitny kaznodzieja, głosił słowo Boże w Krakowie i Lwowie, przez 12 lat był rektorem w Łowiczu, przez 6 lat w Krakowie i przez 3 lata w Warszawie, w końcu prowincyałem. † w r. 1724. Wydał *Panegiryk* na cześć Opicyusza Pallavicino, nuncyusza aplskiego, Warszawa, 1686; *Poemat heroiczny* na cześć nuncyusza aplskiego Jakóba Cantelma, tże, 1689; *Panegiryk weselny* na ślub Stanisława Szczuki, referend. królewsk. i Konstancyi Potockiej, tże, 1695, fol.

3) Ignacy Rogala od św. Stanisława ur. w Borkowicach w Mazowieckiem w r. 1651, po ukończeniu nauk w Radomiu wstąpił do Pijarów, był nauczycielem i rektorem w Warszawie i Krakowie. Dbały o rozwój nauk w szkołach pijarskich, starał się o zdolnych nauczycieli, przyśpieszył budowę kła w Piotrkowie i w potrzebne sprzęty klne zaopatrzył. † w Krakowie w r. 1712. Wydał liczne *Panegiryki weselne na ślub Kazimierza hr. Bielińskiego* i Ludwiki z Morsztynów, Warszawa, 1862, fol.; *na ślub Jakóba królewicza Sobieskiego,* i Jadwigi córki księcia Bawarskiego, tże, 1691, fol.; *na ingres Andrz. Stanisł. Załuskiego* bpa płock., tże, 1704. Nadto wydał: *Gemmae latinae* sive Proverbia polonica phrasi latina... expressa, tże, 1728, wyd. 3-ie.

4) Onufry od św. Filipa Nereusza ur. w Barcicach dyec. krakowskiej w r. 1634, przyjął suknię zakonną w Podolińcu w r. 1657, † w r. 1690 w Piotrkowie. Napisał panegiryki: *na ślub Jana Karola Dolskiego* marsz. w. ks. litewsk. i Anny Chodorowskiej, tże, 1688; *na tenże ślub poemat,* tże, 1689, fol.; *na ślub Michała hr. Potockiego* i Zofii Czarneckiej, tże, 1689, fol.

5) Wacław Rogala od św. Franciszka ur. w r. 1659 w wojew. mazowieckiem, wykładał sztukę oratorską z wielkim pożytkiem uczącej się młodzieży szkolnej i zakonnej. Jaśniał też na ambonie wymową i gładkością stylu w różnych kłach. Mądrze rządził jako rektor w domach w Piotrkowie, Górze, Warszawie, Dąbrowicy. Będąc rektorem w Warszawie, uzyskał w r. 1701 od Augusta II nowe pozwolenie i potwierdzenie przywilejów na utrzymywanie drukarni dawniej Elerta, a potem należącej do Zgromadzenia; w końcu pełnił urząd prowincyała. † w Dąbrowicy na Litwie w r. 1715. Dzieła drukiem ogłoszone są: *6 panegiryków* z racyi uroczystości weselnych Maksymiliana Emanuela palatyna Reńskiego i elektora bawarskiego z Teresą Kunegundą księżn. polską, Warsz., 1694; *Paneg. na imieniny nuncyusza aplskiego Jana Antoniego de Via,* tże, 1696; *Lucubrationes oratoriae,* tże, 1696; *Paneg. pogrzebowy na śmierć Jana II króla polsk.,* tże, 1697; *Paneg. żałobny na pogrzeb Konstan. Lipskiego* arcbpa lwowskiego, tże, 1698, fol.

(Por. Bielski, *Vita et Scripta quorundam e congr. Cler. Reg. Schol. Piarum* in Prov. Polona, Varsaviae, 1812, 12-o, s. 10, 12, 13, 15 i 16; Pelczar, *Zarys dz. kazn.,* t. 2, s. 194 i 268; Orgelbr. *Enc. powsz.,* t. 16, s. 56).

Zawadzki Antoni bazylianin, historyk Kła ruskiego, pełnił różne urzędy zakonne, w r. 1719 został protoarchimandrytą, w r. 1729 sterawszy siły, na spoczynek do klasztoru w Byteniu się przeniósł i tu w r. 1737 pracowity i pobożny żywot zakończył po 50 latach powołania zakonnego. Zostawił w rękopisie przepi-

sany i pomnożony własnemi notatkami w r. 1702 ze starego dyptychonu na pergaminie w r. 1610 przez archimandrytę mińskiego a potem bpa pińskiego Paizę Sachowskiego zaczęty *Sobotnik albo Pomnik Cerkwi Byteńskiey* z dodatkiem *Dziejów monasteru Byteńskiego,* w języku słowiańsko-ruskim (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.,* t. 8, s. 176; Orgelbr. *Enc. powsz.,* t. 16, s. 56).

Zawadzki Antoni, rusin, jezuita, ur. w r. 1735, zostawszy w r. 1751 zakonnikiem, uczył humaniorów w Krasnymstawie i Owruczu, potem oddał się misyom i † w r. 1768 w Krasnymstawie. Napisał *Przewodnik do nieba* przez przodkującą drogę zbawienia pokutę, Lwów, 1765 (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1472).

Zawadzki Jan albo Jerzy Kudzborg, akatolik, wierszopis ewangelicki, uczył się w gimnazyum w Głogowie, potem przebywał na dworze księcia Krzysztofa Radziwiłła, następnie był sędzią i podstarościm wschowskim. Umarł w r. 1625. Wydał: *Pieśni nabożne ku użytkowi zborów ewangelickich,* b. m. i r. wyd. Napisał też po łacinie *Henrici Valesii Pol. Reg. ingressus Cracoviam* et coronatio feliciter peracta, Cracoviae, 1574, 4-o (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.,* t. 6, s. 527; t. 8, s. 82; Orgelbr. *Enc. powsz.,* t. 16, s. 56).

Zawadzki Stanisław, budowniczy polski za Stanisława Augusta. Budował pomiędzy innemi liczne kły w Polsce. Zostawił w rękopisie: *Zbiór różnych fabryk pojezuickich t. j. kościołów, kolegiów, oraz innych mieszkań, zabudowań i t. d. w r. 1780 ułożony, zaś w r. 1788 dopełniony.* Rękopis ten przechowywał się w bibliotece głównej w Warszawie.

Zawarski Herman Józef, norbertanin, profes w opactwie w Hebdowie, wikaryusz klasztoru w Zwierzyńcu w r. 1719. Opracował: *Poczet imion w P. Bogu spoczywających Braci, Sióstr i Dobrodziejów, po wszystkich Klasztorach Premonstratu Polskiego* zmarłych... wypisany r. 1719, in fol., rękopis przechowywany u Norbertanek w Zwierzyńcu; manuskrypt ten jest ozdobiony wspaniałą miniaturą, przedstawiającą herby rodowe opatki Maryi Rabsztyńskiej (por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré,* 1907, t. II, s. 430, notatka dostarcz. przez Siostrę Andrusikiewicz, bibliotekarkę klasztoru Norbertanek w Zwierzyńcu pod Krakowem).

Zawiałow Teodor, malarz rosyjski, † 1856 w Petersburgu. Studya odbywał w Petersburgu i we Włoszech; 1843 r. został prof. malarstwa w akademii w Moskwie, a w 1853 w Petersburgu. Ważniejsze jego obrazy są: „Samson burzący świątynię filistyńską", 1836; „Zmartwychwstanie Jezusa" (obecnie w Tyflisie); „Zstąpienie Chrystusa do piekieł" (podług Mesyjady Klopstocka); „Abraham z trzema Aniołami"; „Widzenie ces. Konstantyna"; „Sąd ostateczny" (w pałacu w Moskwie); „Chrystus Pan" (w cerkwi gatczyńskiej); „Złożenie Chrystusa do grobu" (w kaplicy Akademii sztuk pięknych) i w. in. (por. Orgelbranda *Encykl. powszech.*).

Zawieszko Gabryel Leopolita ob. Leopolita. 2.

Zawieta z Zawietic Jerzy, pisarz czeski. Ur. 1575 w Pradze. Był dworzaninem króla Macieja, jako stronnik ruchu narodowego skazany 1620 r. na dożywotnie więzienie, † 1638 r. Z prac jego ważniejsze: *Schola aulica* t. j. dworska szkoła, Praga, 1607; *Zpiewy modlitebne za sztastne panowani kr. Matiasze,* tże, 1611; *Kancional celoroczni,* tże, 1611; *Rorate neb zpiewy adwentni,* tże, 1610 i w. in. (por. *Encykl. powsz.* Orgelbranda).

Zawisza Krzysztof Stanisław na Bakształach, wojewoda miński, mąż pobożny i uczony, ur. w r. 1666 w Horce, pow. słonimskim, kształcił się w akademiach wileńskiej i krakowskiej, brał żywy udział w życiu politycznem; po śmierci Jana III obstawał za Sasem; podczas wojny szwedzkiej przeszedł na stronę Szwedów, potem służył Leszczyńskiemu. W r. 1718 został stronnikiem dworu, za co obdarzony został godnością wojewody mińskiego. † r. 1721. Napisał m. i.: *Propositiones christiano-politicae* etc., Cracoviae, 1695, 4-o; przetłum. dzieło

Stanihurstius'a *Dei Immortalis in Corpore Mortali Patientis Historia,* Varsaviae, 1721, 4-o; nadto w ostatnich dniach życia napisał *Zbiór modlitw,* tże, 1728, 4-o i inne (por. Janocki, *Polonia litterata,* t. I, s. 141; Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 16, s. 60).

Zawisza z Kurozwęk bp krak. ob. z Kurozwęk Zawisza.

Zawłaszczenie (occupatio) z natury rzeczy jest odpowiednim środkiem nabywania własności (ob. art. Własność). Polega ono na opanowaniu rzeczy niczyjej, z zamiarem nabycia jej na własność. Zawłaszczać można rzeczy, nie mające, przynajmniej bezpośrednio przed tym aktem, żadnego właściciela. Przedmiotem Z-a są rzeczy niczyje (res nullius), jakich i dzisiaj jest dosyć dużo: dziczyzna, owoce rosnące dziko, rzeczy porzucone, skarby. Przy Z-u potrzebny jest zamiar nabycia rzeczy na własność osobistą. Nie wystarczy sam zamiar posiadania, bo i przyjmujący coś w depozyt, jest posiadaczem, ale nie właścicielem. Zawłaszczający winien czynności tej dokonać w swojem imieniu, w przeciwnym razie właścicielem rzeczy staje się ten, w czyjem imieniu objęto ją w posiadanie. Ponieważ zamiar jest konieczny do Z-a, nie mogą w ten sposób nabywać własności niemowlęta, szaleńcy, nie mający pełnego używania rozumu.

Z. nie ma być jednorazowem lub chwilowem użyciem; można bowiem używać rzeczy, a nie być ich właścicielem. Tak mamy prawo używania powietrza, słońca, wody, ale nie posiadamy ich na własność.

Z. tu opisane należy odróżnić od Z. fikcyjnego, gdzie nie opanowuje się właściwie rzeczy, ale przez znak jakiś przenosi się własność z jednej osoby na drugą, np. oddanie kluczów domu, wręczenie odpowiedniego dokumentu i t. p. Z., ponieważ ma dawać pewne prawa, musi być czemś widocznem.

Tak pojęte Z. jest odpowiednim środkiem nabycia czegoś na własność osobistą i to nie z łaski prawa pozytywnego, ani nie na mocy wzajemnej umowy, ale z samej istoty rzeczy, z prawa przyrodzonego. Zapatrywanie to przyjęte jest w szkołach katolickich, jako coś samo przez się zrozumiałego i zgodnego z przekonaniem ludzi (por. św. Tomasz, 2. 2. q. 66. a. 5 ad 2; a. 2 ad 2; Silvester Prieras „Summa" dominium; de Lugo de iustitia et jure, disp. 2. n. 63; Lessius, de iustitia, l. 2. c. 3. n. 46; podobnie prawo rzymskie D. l. 41. 1 § 4. § 44; l. 41. 2. § 1; l. 1. 8. § 3, prawo u nas obowiązujące pod tym względem przytacza J. Matsulewicz, *De justitia et jure,* Petropoli, 1903, str. 127). Słuszność Z. jest tak widoczna, że każdy w praktyce bez skrupułów posługuje się niem. W ten sposób ludzkość podbijała świat. Pierwsze rodziny zajmowały w miarę swego rozrostu coraz dalsze ziemie, dla zbytniej ludności wyszukiwano tereny wolne dotąd. Naturalnie mogli się ludzie porozumiewać, w którą stronę ktoś ma się udać (Abraham i Lot), mógł tę kwestyę rozstrzygnąć patryarcha rodu, rząd, starsi rodziny. W ten sam sposób i dziś zajmuje się ziemie niczyje.— Ta słuszność Z. wynika też z naturalnego naszego stosunku do rzeczy. Natura nasza i dobro społeczeństwa wymaga, abyśmy mogli nabywać własność osobistą. Kto zatem na mocy tego prawa bierze rzecz niczyją, wykonuje wolę natury, domagającej się, aby rzeczy przechodziły na usługi człowieka i dlatego też czynność ta nie może pozostać bez owocu, ale osiąga skutek, zamierzony przez naturę, czyni rzecz osobistą własnością jednostki.—Ażeby Z. miało omawianą moc prawną, nie potrzeba żadnych umów, ani łaski prawa pozytywnego; sama istota rzeczy wskazuje na słuszność takiego tytułu. Może jednak państwo wydać pewne normy, określające bliżej tę naturalną zdolność (por. J. Matsulewicz, dz. przyt. str. 128 — 130 i ks. dr. St. Zegarliński, *Zagadnienia społeczno-moralne.* Cz. 1, Kraków, 1911, str. 130 nast., tamże bogata literatura przedmiotu). *X. A. F.*

Zaytoun (Zaitun) bpstwo w Chinach (Zaitonen. dioec.). Sufragania Cambalu. Bpstwo to zostało założone po 1308 r. przez Jana z Monte Corvino. Trwało do męczeństwa bpa Jakóba z Florencyi (1362) (por. Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi,* I, 165, A. 1, 571; tenże w Ehses, *Festschr. des Campo Santo,* 1897, 176; KHBuchb., t. II, 2791).

Zazdrość jest to smutek z powodzenia bliźniego i radość z jego nieszczęścia. Jest występkiem przeciwnym miłości, źródło swoje ma w egoizmie. Początkowo śmieszną i dziecinną jest Z. w swoich objawach, stopniowo jednak rozwija się i dochodzi do namiętności gwałtownej, trudniej dającej się ujarzmić, niż nienawiść. Występek ten nikczemny w istocie swej i pobudkach sam dla siebie jest karą. Pismo św. wyraźnie go potępia (Jac., III, 14, 16). Ściśle biorąc, odróżnić należy z a z d r o ś ć od z a w i ś c i; pierwsza ma miejsce w sercu odnośnie do dóbr własnych, które chce się zachować niepodzielnie dla siebie tylko, gdy druga dotyczy dóbr bliźniego, które ktoś pragnie posiąść, a nie mogąc dojść do ich posiadania, smuci się tem i martwi. Nie jest zazdrością szlachetne współubieganie się ani chęć dorównania bliźniemu godziwymi środkami (emulacya) (por. Blanc, *Dict. de la Pensée,* 1899, t. 2, k. 282; Glaire, *Dictionnaire,* t. 1, s. 1113).

Ząbkowicz Stanisław, autor polski, pierwszej poł. XVII w., był sekretarzem księcia Ostrogskiego. Wydał: *Młot na czarownice* (Kraków, 1614). Jest to tłumaczenie i wyjątki z dzieła niem. Jakóba Sprengera i Henryka Instytora, w którem autor opowiada ówczesne pojęcia o szatanach, ćmach, widmach, zmorach, czarownicach i t. p. Oprócz tego napisał: *Nie zawsze wierzyć żałobom o złodziejstwach,* Kraków, 1624, dzieło traktujące o dowodach kradzieży (por. *Encyklop. powsz.* Orgelbranda).

Zbąski Stanisław Jan, bp warmiński, ur. w r. 1625 w Smardzewicach z rodziny protestanckiej, w szkołach przyjął wiarę katolicką i został kapłanem w r. 1665 kanonikiem gnieźnieńskim, potem łowickim, warszawskim i krakowskim, w r. 1671 archidyakonem gnieźnieńskim. W r. 1673 jeździł do Rzymu w poselstwie od bpa kujawskiego Floryana Czartoryskiego. Jan Sobieski mianował go kanclerzem królowej Maryi Kazimiery, a w r. 1676 bpem przemyskim, używany był do rozmaitych poselstw dyplomatycznych, w r. 1687 przeniesiony na bpa warmińskiego. Na nowej stolicy wiele wycierpiał Z., nielubiany przez ludność niemiecką i kapitułę, z którą miał zatarg, zakończony procesem w Rzymie, końca którego Z. nie doczekał, rozchorowawszy się bowiem ze zmartwienia, d. 21 maja 1697 r. † w Heilsbergu. Pochowany w Frauenburgu w tamecznej katedrze. Gorliwy i dbały o dobro Kła i ojczyzny pasterz, oddał liczne przysługi Rzplitej; był towarzyszem Jana III w jego wyprawie na Ukrainę, podtrzymując ducha w wojsku. W r. 1689 na sejmie zdawał relacye z poselstw sobie powierzonych. Miał piękną bibliotekę i zbiór dawnych monet, których spis własnoręcznie sporządził. Spis ten znajdował się w Bibliotece Załuskich w Warszawie. Kazań nie zostawił. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. II, s. 205).

Zbawiciel ob. J e z u s C h r y s t u s.

Zbawiciela bractwo ob. B r a c t w a. 10.

Zbawiciela Boskiego stowarzyszenie ob. S a l w a t o r y a n i e.

Zbawiciela zakony ob. S a l w a t o r y a n i e, B r y g i d k i, R e d e m p t o r y ś c i, O b l a c i, S z k o l n e i S z p i t a l n e s i o s t r y.

Zbigniew św., opat klasztoru Cystersów w Krakowie, umęczony w XIII w. wraz z zakonnikami swej reguły. Święto 10 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* Paris, 1850, t. II, k. 962).

Zbiór Pseudo-izydoryański ob. art. P s e u d o - I s i d o r i a n a C o l l e c t i o.

Zbirujski Dyonizy, władyka chełmski w 16 w., rusin, szlachcic. Początkowo, prawdopodobnie był prawnikiem w Łucku. Zaskarbiwszy sobie łaskę panów Wołynia, został przy ich pomocy 1586 r. władyką, choć, jako żonatemu, prawnie było to niedozwolonem. W 1590 r. bpi uniccy postanowili poprawić stosunki cerkwi; zjechali się tedy w Bełzie, a później metropolita Rahoza zwołał ich na synod do Brześcia (ob. art. B r z e s k a u n i a). Myśli reformy popierał Z. całym swym wpływem, podpisał 1590 r. wraz z metropolitą i wszystkimi władykami list soborowy i poddanie się Klemensowi VIII, a 1596 podpisał akt Unii. Tegoż roku 28 paźdz. został Z. mianowany przez króla archimandrytą leszczyń-

skim pod Pińskiem. Odtąd począł swobodnie rozwijać Unię w ziemi chełmskiej. Na tem stanowisku † Z. 1604 r. (por. X. Bp Edward Likowski, *Unia Brzeska,* Warszawa, 1907 r., wyd. „Bibliot. Dz. Chrześ.", str. 89, 94, 95, 106, 146).

Zbrodnia (crimen) jako przeszkoda do zawarcia małżeństwa ob. art. Małżeństwo.

Zbynek (Zbynko, od łac. Sbinko = Benno) z Hasenburga, arcybp praski 1403/11, † 28. 9. 1411 w Pressburgu. Wyniesiony zbyt młodo na arcybpią stolicę nie posiadał tej dojrzałości ani wykształcenia, których wymagały trudności schizmy zachodniej (ob.) i ruchu husyckiego. Początkowo stał po stronie pża Grzegorza XII, ale po pewnym czasie (2. 9. 1409) wskutek nacisku ze strony kr. Wacława przeszedł do antypża Aleksandra V. Osobiście jednak był człowiekiem dobrym i w duchu też moralno-religijnym prowadził powierzony sobie lud i kler. W stosunku też do Husa (ob.) zachowywał się z całą wyrozumiałością, powodowany jedynie ostatecznością kazał Husowi spalić przetrzymywane przezeń pisma Wiklefa i rzucił na niego i jego stronników klątwę. Podobną klątwę wskutek rozkazu pża, gdy Hus nie posłuchał, ponowił (15. 3. 1411), wyklinając jednocześnie magistrat praski i rzucając na Pragę interdykt. Sprawy to nie przerwało. Owszem, król Wacław rozgniewał się na Zb. i począł go prześladować, wskutek czego ten ostatni zmuszony był udać się do Węgier do ces. Zygmunta z prośbą o pomoc, ale w drodze zmarł (por. Hergenröther, *Historya Kościoła,* wyd. „Bibliot. Dz. Chrześc.", t. 10, str. 147 nst.).

X. A. F.

Zbysława, córka Swiatopełka II, w. ks. kijow. i pierwsza żona Bolesława III Krzywoustego. Jeden z najmędrszych i największych monarchów polskich, żeby zapewnić sobie pokój od strony wschodniej wobec wielkich zadań, które go czekały na zachodzie, rychło po śmierci ojca, Władysława I Hermana († 5 czerwca 1102) przedsięwziął krótką, ale pomyślną wyprawę wojenną na Ruś, a jako rękojmię trwałości pokoju, zażądał ręki Zbysławy, córki Swiatopełka II, w. ks. kij. (Herbord, *Vita Ottonis Eppi Bomberg,* lib. II, c. 3, 4; *Mon. Pol. Hist.,* t. II, str. 74). Wyruszyła do Polski z Kijowa d. 16 listop. 1102 (Nestor, *Latop. p. r. 1102:* „Wiediena byst' d'szczi Swiatopołka, Sbysława, w Lachy za Bolesława, miesiaca nojabra w szest' na diesiatyj dień" (MPH. I, 810). Wobec tego świadectwa mylą się historycy polscy, podając datę powyższą za dzień ślubu Zbysławy z Krzywoustym. Podróż z Kijowa do Krakowa zajęła dużo czasu... Adwent od poł. w. IX w całym Kle przyjęty i w poł. listopada (podówczas) rozpoczynany, jako czas postu i Tempus clausum dla małżenstw (aż do Trzech Króli) nie dopuszczał ani uroczystości ślubnych i weselnych, ani nawet debitum conjugale. (Por. Fr. Xaw. Kraus, *Real Encyklopedie d. christ. Alterthümer,* Freiburg im Br. 1882, art. Advent, Adventsfasten, Tempus clausum; Binterim, *Denkwürdigkeiten d. chr.-kath. Kirche,* Mainz, 1838, t. V, cz. I, str. 168). Ślub Krzywoustego mógł się odbyć dopiero po Trzech Królach r. 1103 *(Rocznik Sto-Krzyski Dawny:* „1103. Boleslaus tertius duxit uxorem" w *MPH.,* II, 773). Że zaś uroczystości weselne rozpoczęły się na tydzień przed ślubem (Gallus, *Chron. lib.* II, c. 23: *MPH.* II, 444)—najwcześniej w sam dzień Trzech Króli (6 stycznia), przeto ślub mógł nastąpić ok. połowy stycznia 1103 r., uroczystości ślubne zaś, które podług Galla l. c. trwały tydzień po ślubie, skończyły się ok. 20 stycznia. Wywód niniejszy potwierdzają dane chronologiczne o współczesnym ślubowi napadzie czeskim na Śląsk (Gallus, II, 24; por. Cosmas, *Chron. Bohemor.,* lib. III, n. 16 u Pertza, *Mon. Germ. hist. XI, IX,* 109) i o odwecie polskich Tres acies militum, który nastąpił „in ipsa ebdomada dominicae resurrectionis", czyli w początkach kwietnia 1103. Wielkanoc w r. 1103 przypadała d. 29 marca. Zbysława była podwójnie krewną Krzywoustemu: w trzecim stopniu przez babkę obojgu, Ryksę, siostrę Kazimierza I Odnowiciela, a żonę w. ks. kijow., Izasława, oraz w stopniu trzecim z czwartym przez prababkę, Maryę-Dobrogniewę, siostrę w. ks. kijow. Jarosława a żonę Kazim. I Odnow. Małżeństwo to zostało zawarte w Krakowie bez uprzedniej dyspensy papieskiej ab

imped. consanguinitatis, a przeto kanonicznie było nieważne. Zdanie to, przeciwne dotychczas utartym poglądom historyków polskich, opieram na pewnych historycznych zestawieniach, danych chronologicznych i na zagadkowych wynurzeniach Galla, *Chron.* II, 23, które kończy on znamiennym a zwykłym sobie w innych podobnych okolicznościach frazesem: „Nos autem de peccato tractare vel iustitia materiam non habemus, sed res gestas... recitamus". Rewalidacyę małżeństwa uzyskał Baldwin, bp-nominat krakowski, od pża Paschalisa II w Rzymie w pierwszej połowie 1103 r., ona też była prawdopodobnie jedną z przyczyn przyjazdu do Polski pierwszego znanego u nas legata pskiego Walona (Gualo) bpa-elekta z Beauvais w r. 1103 (nie zaś; jak powszechnie dotąd sądzono, w r. 1104). Obszerne uzasadnienie źródłowe moich poglądów podaję w III tomie moich *„Dziejów Kościoła"*, w dziale „Hist. Kla w Polsce".

Zbysława była matką Władysława II i Judyty, poślubionej księciu węgierskiemu (ok. r. 1123). Boguchwał, *Chron.* cap. 27 (*MPH.* II, 508); *Rocznik Małopolski*, w Kod. królewieckim, an. 1122 (*MPH.* III, 153); por. jednak Balzer'a, *Genealogia Piastów*, str. 172 i Antoniego Małeckiego, *Rewizya dziejów* (Z przeszłości dziejowej, Kraków, 1897, t. I), str. 133—134. Zbysława zmarła ok. r. 1109.

X. Wład. Szcześniak.

Zbyszewski Leon. Ur. 1832 na Ukrainie, nauki pobierał w Odesie i Warszawie, poczem pojechał do Paryża, gdzie wziął żywy udział w ruchu politycznym i publicystycznym emigracyi. O pierwszej jego pracy, wydanej bezimiennie p. t. *La Pologne et la cause de l'ordre*, Francuzi mówili, że styl jej swą jędrnością przypomina Bossuet'a, a o wartości jej wewnętrznej świadczą słowa ówczesnego premiera ministrów angielskich do generała Zamoyskiego powiedziane: „Ktokolwiek z Polaków jest autorem tej książki, trzeba powinszować, bo ma on głowę na prawdziwego i wielkiego męża stanu". Wkrótce potem wydał w Paryżu drugie dzieło także bezimiennie p. t. *Des conditions d'une paix durable en Europe.* Prace te zwróciły nań uwagę świata politycznego; jakoż w 1869 r. kanclerz austryacki hr. Beust starał się pozyskać pióro znanego już i młodego pisarza do swej polityki. W r. 1867 wstąpił w Rzymie do zgromadzenia Zmartwychwstańców. Wyświęcony 1872 r. na kapłana, był licencyatem Teol., sprawował też urząd radnego general., a ok. r. 1884 przybywa do Krakowa na pierwszego przełożonego i magistra nowicyuszów. Biegły w rysunku i znawca architektury, urządził według swej myśli o motywach starobazylikowych kościołek przy ul. Łobzowskiej. W kilka lat później zwolniony przez St. Apls̄ką od ślubów, oddał się z zapałem i talentem organizacyjnym właściwym sobie innym dziełom, t. j. Szkółce Dzieciątka Jezus i Zakładowi św. Rodziny. Pierwszy miał na celu wychowanie i wykształcenie elementarne przyszłych sług ołtarza, dla braku jednak zainteresowania się ogółu nie istniał długo; drugi założony w r. 1895 na Pędzichowie w Krakowie, ma od r. 1901 seminaryum pedagogiczne dla dziewcząt z prawem publiczności i internat. Opiekuje się niem stowarzyszenie p. n. Dom rodzinny, założone przez Z-b. Prócz prac wspomnianych Z. napisał ważną pracę: *Demokracya katol. w Polsce*, Kraków u Miłkowskiego i *Prawowitość i lojalizm kryzys myśli polskiej*, wyd. 2, Kraków, 1897; jest to polemika z zapatrywaniami Stan. Koźmiana w jego dziele p. tyt. *Rzecz o r. 1863*; w „Gazecie Klnej" umieścił wspomnienie o O Bernardynie od Wcielenia Trynitarzu (na świecie Filip Vicuro) † w Rzymie in odore sanctitatis 11 września 1893. Z. był postacią okazałej, nacechowanej majestatem bpim; † 20 sierpnia 1907 w Krakowie i tamże pochowany.

M. B.

Zczechowicz Aleksander, poeta z XVII w., w r. 1609 student Akademii Jagiellońskiej, a potem obywatel w Opatowcu, napisał odznaczający się pięknością porównań poemat na cześć Bogarodzicy p. t. *Ozdoba świata a pociecha ludzi grzesznych, to jest Matka Mesyasza*, 1619, zaczynający się od słów: „Przemożney Pannie śpiewam, iednak ktemu rady..." (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. IX, s. 220).

Zdanowicz Ludwik, ks. bp sufragan wileński, ur. w r. 1814, studya teologiczne odbywał w seminaryum wileńskiem, potem w akad. duchownej i po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1837 był od r. 1839 przez lat kilka profesorem w akademii a potem w seminaryum wileńskiem oraz inspektorem tże. W r. 1850 został proboszczem w Holszanach, w 1859 kanonikiem, a potem i prałatem kapituły wileńskiej, w 1885 administratorem dyecezyi, w 1889 bpem tytularnym i sufraganem wileńskim. † w r. 1897. Z pism kaznodziejskich pozostawił: *Kazanie na uroczystość św Trójcy; Kazanie na pierwszej Mszy św.* odprawionej pontyfikalnie przez ks. Wacława Żylińskiego, bpa wileńs., Wilno, 1849; *Kazanie na pogrz. ś. p. Racheli Römerowej*, Wilno, 1856. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. II, s. 395; *Encykl.* Orgelb., t. 16, s. 70).

Zdanowicz Michał, dominikanin. Był nauczycielem w szkołach uszackich, zabialskich, grodzieńskich i długie lata strawił na porządkowaniu archiwów swego zakonu. † 1817 w Różanym Stoku. Wydał: *Tablica chronologiczno-historyczna dziejów i rządów świata wzorem atlasu historycznego p. Lesaża napisana i ułożona*, Wilno, 1808.

Zdegradowanie ob. Degradacya i Depozycya.

Zdik Henryk, błog. bp z Ołomuńca. Został bpem 23. 3. 1126; † 25. 6. 1150 r. Człowiek wielce wykształcony, sprowadził do dyec. do Strakowa Premonstratensów z Steinfeldu, wreszcie sam przywdział suknię zakonną i w zakonie †. (Por. Hugo, II, 921; Spilbeeck, *Hagiolog. Norb.*, Namur, 1887, 49; Zak w *Anal. de l'ordre de Premontré*, 4/6, 1908/10 i KHBuchb., t. I, 1888.)

Zdrada ob. Podstęp.

Zdrowaś Marya ob. Ave Maria.

Zdziechowski Maryan, współczesny historyk literatury, ur. w r. 1861 w Nowosiołkach gub. mińskiej, studya gimnazyalne odbył w Mińsku w r. 1879, uniwersyteckie w Dorpacie w r. 1883, w r. 1894 został prywatnym docentem, w r. 1899 nadzwyczajnym, a od r. 1908 zwyczajnym profesorem hist. literatury powszechnej w uniw. Jagiellońskim. W r. 1909 został członkiem akad. umiejętności. Jest współredaktorem czasopisma „Świat słowiański" w Krakowie. Z pism Z-o ważniejsze są: *Mesyaniści i słowianofile*, Kraków, 1888; *Byron i jego wiek.* Tże 1894—97, 2 t.; *Szkice literackie; Odrodzenie Chorwacyi w w. XIX*, 1902; *Pestis perniciosissima*, Warszawa, 1903; *U epoki mesyanizmu*, Lwów, 1912; *Mesyanizm polski*, Kraków, 1913, 8-o, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chijaństwa*, Kraków, 1915; *Karol Hynek Macha* i bajronizm czeski; *Shelley jako współzawodnik Byrona*, w „Sprawozd. i rozpr. Ak. Um.", 1891 i in.

Zdzisława bł. Ur. 1208 lub 1210 r. w Jabłonnie (obecnie Gabel) dyec. litomieszyckiej, córka Przybysława z Kriznakowa i Sybilli, obojga z rodu znakomitego. Od najmłodszego wieku charakter jej miły odznaczał się pobożnością i miłosierdziem. Siedmioletnia udała się do lasu, by tam życie pustelnicze pędzić; poszukiwana przez rodziców tylko ze względu na posłuszeństwo powróciła do zamku rodzicielskiego i prowadziła tu życie Bogu oddane. Zrazu odrzucała propozycye związku małżeńskiego, ale, widząc w usilnych naleganiach ojca wolę Bożą, wyszła za niejakiego Gallusa, z zacnego rodu Markwardów, ale usposobienia porywczego, co było nieraz okazyą dla Z-y do ćwiczenia się w cierpliwości. Prócz synka najstarszego, który żył niedługo, miało to małżeństwo troje dzieci: Małgorzatę, Jarosława i Zdzisława, które matka po chijańsku wychowała; drugą jednak rodziną dla niej byli ubodzy, chorzy i więźniowie, którym nie ustawała śpieszyć z pomocą zarówno materyalną, jak i osobistą. Miłosierna dla drugich, siebie umartwiała postem, biczowaniem, czuwaniem. Rozkoszą było dla Z-y trwać na modlitwie, uczęszczać do kła, słuchać kazań, a nadewszystko codzień prawie Komunię św. przyjmować. Kiedy Dominikanie przybyli do Czech, postanowiła w Jabłonnie wystawić im kł i klasztor własnym sumptem, nie szczędząc trudów osobistych i oddała go św. Jackowi. Ten jednak dla prac swych apl'skich dokądindziej skierowanych, posłał tam swego brata, bł.

Czesława. Po usilnych prośbach została cz. Z-a za zezwoleniem swego męża przyjęta do III zakonu św. Dominika i, pozostając nadal w swym domu, nosiła odtąd habit dominikański, otrzymany z rąk bł. Czesława. Z osobnem nabożeństwem rozmyślała Mękę Pańską i tłómaczyła ją rodzinie i domownikom. Widząc zbliżającą się śmierć, pocieszała matkę, męża i dzieci, obiecując być im pomocną na tamtym świecie. Poleciwszy swój grób w kle św. Wawrzyńca przez siebie wystawionym poświęcić, † d. 1 stycznia 1252 r. Po zgonie ukazała się swemu mężowi w szacie czerwonej, której kawałek na znak prawdziwości mu zostawiła. Pocieszony tem widzeniem Gallus żył długo i świątobliwie. Z. wnet zasłynęła cudami, co spotęgowało jej cześć, którą, jako od niepamiętnych czasów składaną, zatwierdził Pius X d. 28 sierpnia 1907 r. Pół godziny drogi od Jabłonny, niedaleko zamku Lembarku, gdzie żyła i † Z., stoi kaplica ku jej czci w miejscu, gdzie ona przebywała na modlitwie; nieco niżej tryska źródło zwane „Krynicą Z-y", której przypisują ogólnie cudowną moc leczniczą, zwłaszcza gardła, oczu i chorób nerwowych. (Por. *Acta Pontificia*, V, p. 451; ks. J. Zatłokiewicz, *Bł. Z.*, Kraków, 1910). Pamiątkę bł. Zdzisł. obchodzi zakon dominikański 28 listop.

M. B.

Zdzitowiecki Stanisław Kazimierz, 80-y bp kujawsko-kaliski (od r. 1902), współczesny. Urodził się 12 lutego 1854 r. w Barczkowicach, dyec. włocławskiej. Wychowany w domu bogobojnym, od dzieciństwa urabiany na kapłana, skończył bardzo chlubnie szkoły średnie, poczem wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie. W 1877 r. (22 lipca) otrzymał święcenia kapłańskie i z polecenia Władzy Duch. był kolejno wik. par. św. Stanisława na Woli, u św. Trójcy i N. M. P. na Lesznie w Warszawie. Ztąd wyjechał na dalsze studya do Kolegium pskiego w Rzymie, poczem po powrocie w 1883 r. przeniósł się do dyec. Sandomierskiej, gdzie z górą 18 lat przebył. W dyec. sandomierskiej bp Sotkiewicz powierzał mu bardzo ważne stanowiska; był więc regensem kancelaryi, profesorem seminaryum, będąc zarazem kanonikiem kapituły i doradcą bpim oraz spełniając obowiązki proboszczowskie w podmiejskich parafiach. Na tych różnych stanowiskach klnych przy boku jednego z najświatlejszych bpów miał ks. Z. możność obznajomić się gruntownie ze sprawami Kła. Po † bpa Sotkiewicza 1901 r. kapituła obrała ks. Z. na administratora dyecezyi. Niedługo jednak rządził dyecezyą. W d. 9 czerwca 1902 r. został prekonizowany na bpa kujawsko-kaliskiego, a 23 listopada t. r. w Petersburgu z rąk JE. ks. bpa Szembeka przy asyście bpów Niedziałkowskiego i hr. Roppa otrzymał święcenia bpie. Objąwszy rządy dyecezyi po ś. p. bpie Bereśniewiczu, rozwinął niezmiernie czynną akcyę klną. Do obecnego roku (1916) prawie 2 razy zwizytował wszystkie parafie, urządził seminaryum, podniósł i ożywił pracę społeczną i oświatową w dyecezyi („Kronika dyecezyalna", „Ateneum kapłańskie", „Biblioteka ludowa", liczne ludowe pisma), w całym szeregu listów pasterskich, zwróconych do duchowieństwa i wiernych, podał wskazówki pracy dla dobra Kła i ojczyzny, dopomógł do rozbudzenia życia prawdziwie religijnego. Dzielny bp i dzielny obywatel zaznaczył odważnie i ostro stanowisko swoje podczas smutnej sprawy częstochowskiej 1911 r. Bpowi Z. przypadło również w udziale ukoronowanie cudownego obrazu N. M. P. na Jasnej Górze.

X. A. F.

Zebedeusz (gr. Ζεβεδαῖος od semickiego Zabdi albo Zabadias), mąż Salome i ojciec Apłów Jakóba Większego i Jana (Mt. 4, 21; 27, 56; Mk. 15, 40). Z. był rybakiem dość zamożnym, gdyż posiadał sługi (Mt. 1, 20), a syn jego Jan był znajomym najwyższego kapłana Annasza. Mieszkał on prawdopodobnie w Betsaidzie lub jej okolicy. Kiedy Chrystus przechodził koło jeziora Tyberyadzkiego i powołał jego synów, ci opuścili ojca i poszli za Chrystusem. Innych szczegółów o Z. Ewangeliści nie podają.

Zebrzydowski Andrzej, bp krakowski, ur. w Więcborgu 1496 r. Po ukończeniu nauk za granicą, za powrotem do kraju zjednał sobie wielkie łaski u Zygmunta I-go i przez niego wkrótce dostąpił godności klnych. Był naprzód dziekanem łęczyckim i kanonikiem krak., bpem ka-

mienieckim został w r. 1542, z tego przeszedł na bpstwo chełmskie 1544, we 2 lata na kujawskie 1546 r., z którego 1551 dostał się na krakowskie. Tu przebył lat 10 t. j. do śmierci (1560 r.). Jako pasterz odznaczył się gorliwością o dobro Kła i wiarę, mimo, że za lat młodych, zwłaszcza za pobytu za granicą, niejednokrotnie za nowinkami gonił (ob. U c h a ń s k i). Zarówno pismem jak czynem starał się powściągać szerzenie reformacyi. Chwytał się nawet środków gwałtownych. Na sejmie piotrkowskim 1552 wyjednał u kr. Zygmunta Augusta rozporządzenie, mocą którego wszystkich odstępców od wyznania katol. za niezdolnych do wszelkich honorów i urzędów ogłaszano i postanawiano. Mając za sobą władze, Z. przeniósł się do Bodzentyna i założył tam sądy bpie dla rozpoznawania spraw heretyków. Ale nie powstrzymał zupełnie prądu reformacyjnego. Naogół jednak był Z. człowiekiem głębokiego rozumu, w radzie wielki, w strofowaniu nieco za ostry, praw wiary i Kła gorliwy obrońca, swobód krajowych miłośnik. Pochowany jest w katedrze krakowskiej. Pozostały po Z-m następujące pisma: w mowach sejmu piotrk. mieści się i mowa Z-o p. t. *Orationes Consiliarorum Regni fere aureae ad Sigismundum Augustum Poloniae Regem de pestifera et contagiosa haeresi tollenda per Episcopum Cujaviensem,* Kraków; następnie: *Krótka odpowiedź przez Andrz. biskupa krak. na artykuły obłędliwe Marc. Krowickiego, zamykająca w sobie prawdziwą naukę, o tem zwłaszcza, o czem dziś jest różnica największa w zakonie krześciańskim,* Kraków, 1556; *Oratio de haeresi,* b. m. dr. w 4-e; *Pro sua et collegarum religione ac jurisdictione; Oratio postrema ad Regem et Senatum in comitiis Varsaviensibus habita. Adjecta est Epistola ad suae dioecesis homines,* b. m. dr. i r. (por. Łętowski, *Katalog biskupów etc.,* Kraków, 1869; Orgelbr. *Encykl. powsz.,* t. 28, Warszawa, 1868 i ob. K r a k o w s k i e b i s k u p s t w o).

X. A. F.

Zech Franciszek Ksawery T. J. urodzony w r. 1692 w Ellingen, wstąpił do zakonu w r. 1712, uczył literatury pięknej, filozofii i teologii w Ingolsztadzie i Monachium i otrzymał doktoraty z tych trzech przedmiotów, następnie oddał się studyom nad prawem kanonicznem, które wykładał przez 33 blizko lata. † w Monachium w r. 1772. Napisał: *Exercitium practicum Virtutum Theologicarum,* Constantiae, 1729, 12-o; *Rigor moderatus doctrinae Pontificiae* circa usuras etc., Ingolstadii, 1747—52; Migne, *Curs. theol.,* t. 16—dzieło, które zdobyło wielkie uznanie wśród kanonistów; *Praecognita juris canonici* ad Germaniae Catholicae principia et usum accomodata, Ingolst. et Augustae Vindelicorum, 1749, 8-o; *Hierarchia ecclesiastica,* tże, 1750, 8-o; *De Ambitu* dissert. politico-legalis etc., Ingolstadii, 1752, fol.; *De Jure rerum Ecclesiasticarum,* Ingolstadii et Monachii, 1758—62, 2 t., in 8-o; *Benignitas moderata Ecclesiae Romanae* in criminosos ad se confugientes, Ingolstadii, 1761, 4-o; *De Judiciis ecclesiasticis,* tże, 1765, 8-o, i inne (por. Siebenkees, *Neues jurist. Magazin,* t. I, 480; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1474—78; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, 8-o, s. 183).

Zeeb Abraham ob. A b r a h a m Z e e b.

Zefiryn święty, pż (202—218) rządził Kłem w czasach względnie spokojnych; rządy jego przypadły za panowania Septymiusza Sewera i Karakalli, którzy pomimo chwilowego prześladowania chijan na Wschodzie, naogół sympatyzowali z Chrystyanizmem. Skorzystał z tego Zefiryn, a swą działalnością przyczynił się do ożywienia sprawy chijańskiej. Przedewszystkiem, dbając o czystość wiary, wystąpił pko teodocyanom, artemonitom i zwalczał ich błędy; również wystąpił pko surowości montanistów, którzy odmawiali Kłowi prawa rozgrzeszania od ciężkich występków. On to dzięki swej łagodności pojednał z Kłem bpa Teodocyanów Natalisa. Dbały o dobro Kła zajął się katakumbami; za jego to rządów i poparciem jego Kalikst, archidyakon, urządził katakumby przy drodze Apijskiej znane pod nazwą Coem. S. Callixti. Również Z. pamiętał i o ubogich, a wszystkie ofiary, jakie wierni składali, przeznaczał biednym. Działalność jego, pełna roztropności i zabiegów o dobro Kła, nie podobała się heretykom, którzy

posądzali go o chciwość i ciemnotę. Umarł śmiercią męczeńską. Pochowany został w katakumbach św. Kaliksta. (Por. Döllinger, *Hippolitus u. Kallistus,* Regensburg, 1853; Hergenröther, *Historya powszechna Kła kat.,* Warszawa, 1901, II, 90; ks. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.,* Warszawa, 1902, I, 72; Duchesne, *Histoire d'ancienne de l'Eglise,* Paris, 1907, I, 293.)

Zegarliński Stanisław, ks. dr. teologii, współczesny, docent uniw. krakowskiego. Ur. 1882 r. w Brzozowej. Po odbytych studyach w gimnazyum i na wydziale teolog. w Krakowie, wyświęcił się na kapłana 1906 r. i na dalsze studya wyjechał do Innsbrucka, gdzie w miejscowym uniw. na wydziale teolog. doktoryzował się. Ks. Z. należy do grona utalentowanych pracowników na niwie klnej. Jest prof. teologii moralnej na uniw. Jagiellońskim i prefektem przy semin. duchownem. Napisał: *Zagadnienia społeczno-moralne.* Cz. 1. Prawo własności. Kraków, 1911. Pozatem stale zasila swemi pracami pisma klne jak „Unitas" w Poznaniu i inne, gdzie pisuje artykuły z dziedziny głównie socyologii i teologii moralnej.

Zegers Tacyt Mikołaj, rekolekt, egzegeta, ur. w Bruges albo w Brukselli, uczony hebraista i wogóle oryentalista i biblista, wykładał przez czas długi Pismo św. w Lowanium. Uważany za jednego z najlepszych krytyków swego czasu. † w Lowanium r. 1599. Oprócz dzieł egzegetycznych pisał też i tłumaczył ascetyczne. Ważniejsze jego prace z zakresu Pisma św. są: *Scholia in omnes Novi Test. libros etc.,* Coloniae, 1583, 12-o; *Epanorthotes* sive castigationes Novi Test., tże, 1555, 12-o; oba te dzieła wysoko cenione zostały zamieszczone w dziele *Critici sacri* Pearsona; *Inventarium in Test. Novum,* vulgo concordantias vocant, Antverp., 1558, 12-o; *Novum Jesu Christi Testamentum juxta veterem Ecclesiae editionem,* Lovanii, 1559, 2 t., in 16-o. Autor przejrzał i poprawił tekst według najlepszych edycyi oraz starych rękopisów i dodał doń krótkie ale doskonałe objaśnienia. Jego tekst we wszystkiem prawie zgadza się z wydaniem dokonanem z rozkazu pża Klemensa VIII (por. Łukasz z Bruges, *Remarques sur les différentes leçons de la Bible;* Paquot, *Mémoires* pour servir à l'Histoire litt. de Pays-Bas, t. I, fol.; Glaire, *Dictionnaire,* t. II, s. 2492).

Zehntbauer Ryszard dr. praw, zwycz. profesor uniw. we Fryburgu szwajcars., współczesny, ur. w r. 1881 w Steinamanger na Węgrzech, napisał: *Die Stadtrechte von Freiburg* im Uechtland u. Arconciel-Illens, 1906; *Die Verfassungswandlungen im neueren Oesterreich,* 1911.

Zeibert Franciszek ks., morawczyk, ur. w r. 1830, był profesorem seminaryum w Brnie i wykładał tam historyę klną, następnie kanonikiem i dziekanem kapituły katedralnej tże. Napisał wiele drobnych prac oraz *Compendium historiae ecclesiasticae,* Brunae, 1906, ed. 3 (por. Hurter, *Nomenclat. litter. theol.,* t. V, k. 1980).

Zeil Zygmunt Krzysztof hr., ostatni bp z Chiemsee (1797/1807). Ur. 28. 8. 1754 w Monachium, † 7. 11. 1814 r. w Salcburgu. W 1776 r. został kanon., a 1781 dziekanem kapituły w Salcburgu, 1. 4. 1797 prekonizowany na bpa w Chiemsee. Po ucieczce arcybpa Hieronima Colloredo (1800) zastępował go w Salcburgu, 1803 r. został administrat. arcybpstwa, 1808 arcybpem-koadyutorem (bez zezwolenia pża), 1809 r. Napoleon mianował go prezydującym w najwyższej administracyjnej komisyi w Salcburgu. Był to człowiek wielkiej nauki, gorliwości i pobożności. Pisano o nim, w anonim. biografii w Landshut, 1815 i R. Koch, Mozart, 1911 z obrazkami i por. KHBuchb. t. II, 2795.

Zeiller Jerzy S. J. (od 9. 10. 1756). Ur. 6. 4. 1739 w Reutte (Tyrol), † 24. 9. 1800 w Augsburgu. Był prof. retoryki, filozofii i matematyki w Ingolsztadzie i kaznodzieją katedralnym w Augsburgu. Po śmierci ukazały się jego *„Kanzelreden auf alle Sonn- u. Festtage",* 3 t., 1810 (por. Sommervogel, *Biblioth.,* VIII, 1483/4 i KHBuchb., t. II, 2795).

Zeitblom Bartłomiej, malarz; ur. prawdopodobnie w Nördlingen (por. Diemand w „Schwäb. Archiv." 26, 1908, 65/7

86/91) przed 1470, † w Ulm ok. 1521. Główny przedstawiciel szkoły szwabskiej, krewny i współpracownik Jana Schüchlina; sztuki ikonograf. uczył się od Fryd. Herlina i Jana Multschera, których typy i on w pracach swoich stosował. Charakterystyczną cechą jego prac jest monumentalność, szlachetny typ kobiecy, jasny kolor farb. Z obrazów Z-a ważniejsze: 6 scen wziętych z życia Chrystusa P., znajdują się w zakrystyi ulmskiego kła, „Narodzenie Chr." w muzeum sztuk pięknych w Stuttgardzie. Następnemi malowidłami są cudowne obrazy św. Małgorzaty, Urszuli i Brygidy (monachijska pinakoteka), obrazy z życia M. B. (galerya z Sigmaringen). Do bogatszych prac Z-a należą 4 witraże klne (stuttg. galerya) z 1496 r. Do najgłówniejszych dzieł mistrza należy ołtarz tryptyk z 1497 i 1498 r., przechowywany obecnie w muzeum w Stuttgardzie. Poza temi wiele innych jeszcze prac po nim pozostało. O Z. pisali: Reber, *Stilentwicklung der schwäb. Tafelmalerei,* 1894; Bach w *Zeitschr. f. bild. Kunst.,* N. F. 10, 1899, 185, 288; C. Koch, *Zeitbloms reifer Stil,* diss., Berlin, 1909.

Zeitz ob. Naumburg-Zeitz.

Zelanci nazwa nadawana podczas sporów wśród zakonu Franciszkańskiego przez przeciwników rzecznikom nadmiernej surowości odnośnie do pierwotnej reguły, Piotrowi Olivi i Ubertinowi z Casale (ob. Franciszkańskie zakony).

Zelhorst (Selhout) Maciej, konwertyta. Ur. 1586 w Gelderland z rodz. katol., † prawdopodobnie w Düsseldorfie. Należał do wyznania kalwińskiego. 1614 r. widzimy go jako predykanta w Hengelo i Zethem (hrabstwo Zütphen). Studya nad dziełami OO. Kła i modlitwa przywiodły go wraz z całą rodziną do prawdziwej wiary i Kła katol. 1645 r., co niemało go kosztowało, a nawet skonfiskowano mu cały majątek. (Por. *Konwersionschr.:* Düsseldorf, 1649; Rätz, XI, 385/428; *Stimmen aus Maria Laach* 6, 1874, 463/75; 562/71 i KHBuchb. t. II, 2797).

Zell Karol, katol. uczony i polityk. Ur. 8. 4. 1793 r. w Mannheim, † 24. 1. 1873 we Fryburgu in Br. Nauki filolog. pobierał od 1810—14 w Heidelbergu, Gettyndze i Wrocławiu i od 1814 r. został prof. w Rastatt, a 1821 w uniwers. we Fryburgu. Jako filolog i pedagog—znakomity. Od 1831 do 1846 r. spełniał obowiązki radcy ministeryum w Baden odnośnie do wyższego nauczania. W tym to roku powołano go na prof. archeologii w Heidelbergu, a 1848/53 był członkiem 2 Izby. W latach rewolucyi nieugięty obrońca autorytetu, w sporach klnych w Baden gorliwy wyznawca klnej wolności, zwłaszcza prawa Kła do szkoły. Od 1855 r. przeszedł do emerytury i zamieszkiwał, oddany czynom miłosierdzia i publicystyce, we Fryburgu. Pomiędzy innemi napisał: *Observationes crit. de Aristotele,* 1817; *Ethica Nicomachea,* 1820; *Ferienschriften,* Fryburg, 3 t., 1826/33; 2 wyd., 1873; *Handbuch der röm. Epigraphik,* Heidelb., 3 t., 1840/57; 2 wyd., 1874; *Bilder aus der Gegenwart,* 1855; *Französ. Unterrichtswesen,* 1856; *Lioba u. die frommen angelsächs. Frauen,* 1860; *Napoleon III u. die kath. Kirche in Frankr.,* 1856/64; *Die moderne deutsche Volksschule,* 1867; *Sendschreiben eines Ultramontanen an einen Freidenker,* 1872; jest to jakby jego klno-polityczny testament. W ostatnich latach życia ogłosił jeszcze: *Commentatio de latinitate eccl. studiose colenda,* Fryb., 1870 (por. *Kirchl. Lex.* W. W., t. 12, 1940/43; *Allg. Deutsche Biogr.,* 45, 15/7; *Bad. Biogr.,* II, 534 i nast.).

X. A. F.

Zell Mateusz, predykant z czasów reformacyi w Strassburgu. Ur. 1477 w Kaisersberg w Alzacyi, † 9. 1. 1548 w Strassburgu. Studya odbywał w Moguncyi, Erfurcie i od 1502 r. we Fryburgu Br., gdzie 1517 r. został rektorem. W r. 1518 mianowano go proboszczem w Münster w Strassburgu, od 1521 przeszedł do luteranizmu i przeprowadzał reformacyę z Capito, Butzerem i Hedio w Strassburgu. Wydał pomiędzy innemi duży i mały Katechizmy (por. Lehr, Par., 1861; Walter, Strassburg, 1864; Erichson, tże, 1878; *Allgem. Deutsche Biogr.,* 45, 17; *Real Encycl.,* 21, 650/2 i KHBuchberg., t. II, 2797).

Zelle Józef, francuski jezuita współ-

czesny, uczył teologii, potem poświęcił się misyom, napisał praktyczne dla spowiedników dzieło *Ars artium. La Confession d'après les grands maîtres,* Paris, 1902, 12-o, wyd. 4, pomnożone.

Zeller Edward teolog i filozof niemiecki, ur. w Ks. Würtemberskiem w r. 1814, był profesorem w Tybindze, Bernie, Marburgu, Heidelbergu i w Berlinie. Napisał, przetłumaczone w części na język francuski, dzieło *Philosophie des Grecs dans son devèloppement historique, 1844—68* przez M. Boutroux.

Zeller Juliusz Sylwan historyk francuski, ur. w r. 1820, † w 1900. Napisał: *François I-er,* Paris, 1882, 18-o; *Italie et Renaissance,* tże, 1882, 18-o, 2 t.; *Louis XI,* tże, 1884, 18-o; *Histoire d'Allemagne au moyen-age,* 1891, 8-o, 4 t.; *Entretiens sur l'histoire du moyen âge,* Paris, Perrin, 1892, liczne tomy in 18-o, i inne (por. Blanc, *Rèpertoire bibliographique,* str. 408).

Zellner Krzysztof ks., ur. w r. 1567 w Krakowie, wyśw. na kapłana w 1590, w 1594 został zakrystyanem kła Maryackiego. Hojny na przyozdobienie kła N. M. P. duże na to obracał sumy. † w r. 1637. Napisał: *Kronika albo Czasopismo* obejmujące zdarzenia w końcu XVI i na początku XVII, Kraków, 1835, wydane przez Amb. Grabowskiego (por. *Enc. powsz.* Orgelb., t. 16, s. 80).

Zellner Waleryan, z zak. Augustyanów. Ur. 26. 4. 1718 w Ebersberg, † 19. 2. 1763 w Monachium; był nauczycielem filozofii i historyi w miejscowym klasztorze. Napisał: *Rhetorica sacra,* Ratysbona, 1749; *Historia eccles. imperiali mixta,* Monachium, 1756, nie dokończ.; *Dissertatio historico-dogmatica de primatu Petri,* tże, 1755 (por. *Nomenclator litt.,* IV, 3 wyd., 1544).

Zeloci gorliwcy żydowscy, którzy zgodnie z Faryzeuszami dążyli do niezawisłości ludu żydowskiego od Rzymian wszelkimi środkami, nie wyjmując mordu, rabunku i rokoszu. Józef Flawiàn jako ich założyciela wymienia wspomnianego w Dziejach Aplskich (5, 37) Judasza, który za tetrarchy Quirina wywołał powstanie. Podczas oblężenia Jerozolimy przez Rzymian Z. pod wodzą Jana z Giskoli wykonywali terror. Mając następnie za wodza Eleazara (73 r.), bronili z niesłychanem męstwem i pogardą śmierci aż do ostatniego męża twierdzy Masada (por. Józef, *Antiquitates,* 18, 1, 6; *Bell. Jud.,* 2, 8, 1; 4, 3, 9; Felton, *Neutest. Zeitgesch.,* 1, 1910, str. 138).

Zelwa, miasteczko w gub. grodz. ob. P i j a r z y w P o l s c e.

Zembaczyński Antoni, malarz polski, ur. w r. 1856 w Krakowie, skończył Akademię sztuk pięknych tże. Płody jego pędzla są: „Stacye" dla katedry przemyskiej, „Pan Jezus w grobie" w katedrze krakowskiej, cztery obrazy plafonowe i 6 ołtarzowych w kle Sercanek tże, polichromie dla kła Dominikanów w Tarnobrzegu, „Cuda Matki Boskiej Smardzewskiej", „Św. Józef i św. Stanisław" w kle parafialnym w Czarny pod Sędziszowem w Galicyi, obrazy religijne w kle OO. Reformatów w Krakowie i in. Brał też udział w polichromii kła Maryackiego w Krakowie pod kierunkiem Matejki

Zemsta, akt odwetu na bliźnim, za doznaną od niego krzywdę, lub też żądza takiegoż odwetu, w połączeniu z uczuciem nienawiści i jako skutek tej ostatniej. Od wyrazu Z. należy odróżnić wyraz „p o m s t a", który, aczkolwiek niejednokrotnie utożsamiany z pierwszym, ściślej jednak oznacza sam akt, czy też żądzę odwetu niezależnie od uczucia nienawiści. Wobec tego, że w Bogu w znaczeniu ścisłem nie może być żadnej namiętności (ob.), a co za tem idzie i nienawiści (ob. art. Wola Boska), przeto musimy też wykluczyć w Nim Z-ę. Natomiast słusznie przypisujemy Bogu p o m s t ę, będącą w Nim niczem innem, jak aktem sprawiedliwości, karzącej grzesznika. W tem też jedynie znaczeniu posługuje się wyrazem „p o m s t a" [ultio *)] odnośnie do Boga Pismo św. (por. Ks. Powt. Pr. 32, 35; Ps. 78, 10; Jer. 51, 11; Przyp. 11, 4; Iz. 34, 8; 59, 17; 61, 2; 63, 4; Jer. 46, 10; 51, 6; Łk. 21, 22 i in.).

*) Wyraz „ultio" oznacza zarówno „pomstę" jak i „zemstę" w podanem przez nas wyżej określeniu.

Zazwyczaj też Z. ma znaczenie ujemne, podobnie jak przeważnie w znaczeniu ujemnem pojmujemy wyraz „namiętność" (ob.). Przeciwnie, wyraz „pomsta" łączy się zwykle z pojęciem słusznej kary, lub słusznego odwetu. O ile też słuszna skądinąd kara, a więc pomsta, przekracza granice właściwe, miejsce pomsty zajmuje Z. Rozumieć to należy zarówno o t. z. pomście prywatnej (w jęz. niemieck. Privatrache) jak publicznej (Öffentliche Rache). Granice jednej i drugiej normuje ogólne prawo Boże, po części przyrodzone, po części objawione (por. Rz. 13, 4), w szczególności zaś prawodawstwo klne i cywilne. Podczas gdy władza publiczna z natury rzeczy musi posiadać szerokie prawo karania winnych, gdyż inaczej nie byłaby w możności wywiązywać się z głównego swego zadania, czuwania nad dobrem ogólnem, —jednostki poszczególne w społeczeństwie mogą mieć bardzo ograniczony tylko zakres prawa odwetu. Wyjąwszy mianowicie konieczności obrony życia, cnoty lub dóbr większej wagi, w których to wypadkach wolno nawet zabić napastnika (jeżeli innego sposobu obrony niema), wyjąwszy prawa wymiaru poszczególnych kar drobnych, przysługującego powszechnie rodzicom i przełożonym w stosunku do swych dzieci i podwładnych, nie wolno nigdy osobiście karać bliźniego, lecz należy to czynić za pośrednictwem ustanowionych w tym celu przez prawo władz i sądów. (Por. V. Cathrein, *Moralphilosophie,* t. I, str. 70 nast., t. II, str. 110 nast., wyd. 5, Freiburg im Breisgau, 1911 [w tłum. polsk. z wyd. 3-o nakł. „Bibl. dz. chrz." *Filozofia moralna,* cz. I str. 46 nst. i cz. III str. 88 nst.]; Noldin, *Sum. theol. mor. de praeceptis de quinto decalogi praecepto;* Lehmkuhl, *Theol. mor.,* t. I[10], str. 368 nst.; Th. Meyer, *Institutiones iuris naturalis,* pars I, n. 119 nst.; pars II, n. 68 nast.; Św. Tomasz, *Sum. th.* 2—2ae, q. 108).

X. A. D.

Zenas (Zenon) święty, uczeń św. Pawła. Należał podług listu do Tyt. 3. 13 przed swojem nawróceniem do uczonych żydowskich, prawdopodobnie z Apollą odnosił list do Tytusa. Był pierwszym bpem Lyddy (Diospolis). W greckich kronikach jest on podany pod d. 25 sierpnia jako wydawca aktów Tytusa.—Święto jego obchodzi się 27 września (por. *Acta Sanct.* VII.[8]. 364; Lipsius, *Apokr. Apostelgesch.* II, 2. 1884, 401/4; Zahn. *Einleitung,* I[3]. 1906, 439; Pölzl, *Die Mitarbeiter des Weltapostels Paulus,* 1911, 348 i KHBuchb. t. II, 2798).

Zend-Awesta, a właściwie tylko A w e s t a — księga święta Persów i Medów, której autorstwo tradycya przypisywała Zoroastrowi. Nazwę Z e n d dał mylnie tej księdze pierwszy jej odkrywca Anquetil Duperron, który w przekładach pehlwi znalazł jej nazwę: A w i s t a k u Z e n d, tj. Awesta i Zend i przekształcił ją na Zend-Awesta. Uważał on, że nazwa Z e n d właściwie oznacza język zendzki, w którym księga Awesta była napisana, ale zdanie to okazało się później nieprawdziwem. Właściwie nazwa ta oznacza: znajomość, poznanie, a w pojęciu dalszem—komentarz. Nazwa przeto Zend-Awesta oznacza księgę świętą Awesta, tj. prawo i jej komentarz.

Tekst dzisiejszy Awesty nie jest starożytny. Według świadectwa pisarzów starożytnych Awesta oryginalna, składająca się z 1000 rozdziałów, miała być napisana na 1,200 skórach wołowych, tj. pergaminach, złożonych w archiwum Persepolisu. Egzemplarz ten (niewiadomo, czy tylko jedyny) miał być spalony na rozkaz Aleksandra Wielkiego. Dopiero Ardyszyr Babagan (211—241 po Chr.) z dynastyi Sasanidów przy pomocy Tansara, wielkiego kapłana, zebrał i uzupełnił rozproszone szczątki Awesty, jakieby się przechowały bądź w piśmie, bądź w ustnem podaniu. Syn jego i następca Szahpur (241 — 272) polecił odszukać i dołączyć do Awesty fragmenty naukowe, odnoszące się do medycyny, astronomii etc. Za Szahpura więc Awesta była ostatecznie zredagowana. Jak podają księgi pehlwijskie, miała ona składać się z 21 nasków, tj. ksiąg, z których każda zawierała Awestę, tj. prawo i Zend, tj. komentarz. Do naszych czasów nie przechowała się w całości. W wydaniu Geldnera obejmuje jeden tom o 650 stronicach in folio.

Awesta dzisiejsza, która jest tylko cząstką Awesty pierwotnej, zawiera następujące teksty:

1) Y a s n a (sanskr. yajna, tj. ofiara) odmawiana ku czci wszystkich bogów,

a szczególniej podczas ofiary haoma i myazda. Składa się ona z 72 has, tj. rozdziałów i rozpada się na dwie części, różne językiem i zawartością. Jedna, tj. pierwsza, napisana w narzeczu archaicznem, najbardziej zbliżonem do sanskrytu, zawiera hymny Gathas, tj. pieśni, przypisywane samemu Zoroastrowi i uchodzi za najstarszą i najświętszą część Awesty. W drugiej zaś części podana jest nauka i działalność Zoroastra i dlatego dla historyi religii jest najważniejsza, gdyż z niej poznać możemy poglądy religijne Zoroastryzmu.

2) Vispered (od vispe ratavo), tj. zaproszenie do ofiary „wszystkich wodzów albo głów", jest jakby uzupełnieniem i rozwinięciem poprzedniej księgi. Jest to zbiór modlitw, złożony z 23 rozdziałów. Ponieważ pewne formuły w tej księdze dadzą się zrozumieć tylko w odniesieniu ich do sześciu okresów (Gahanbars), podczas których, według Zoroastra, miał być świat stworzony, przypuszczają tedy uczeni, że ta księga była specyalnie ułożona ku czci owych okresów. Darmesteter nazywa tę księgę „Yasną zastosowaną do Gahabarów".

3) Vendidad (od vi-daevo-datem, co znaczy „prawo do wypędzania Daewów, tj. demonów") jest księgą prawodawczą, w której podane są liczne przepisy postępowania, zachowania czystości, a głównie przepisy do wypędzania demonów z przedmiotów, przez nie zbrudzonych. Składa się ona z 22 rozdziałów (fargard), z których dwa pierwsze zawierają opowiadania legendarne o stworzeniu świata, o Yimie (Noe irański). Cała ta księga napisana w formie rozmowy Ahury z Zoroastrem; brak jej jednolitości, są to liczne fragmenty.

4) Yasht (od yastay = adoracya, modlitwa) jest zbiorem (20) modlitw, poświęconych rozmaitym yazatom, tj. bótwom. Napisane są one przeważnie wierszem, nie zbywa im na kolorycie poetycznym. Ważne są z tego względu, że zawierają sporo materyału mytologicznego. Zbiór ten należy do t. zw. Khorda Avesta, tj. mała Awesta, która składa się z kilku działów, zawierających krótkie fragmenty hymnów, błogosławieństw i modlitw, odmawianych w oznaczone dni roku lub miesiąca. Jest to więc jakby książka do nabożeństwa.

Powyższe działy, jak powiedzieliśmy, są tylko małą cząstką pierwotnej Awesty, która się składała z 31 nasków. Oprócz tego liczne teksty i dłuższe nawet ustępy Awesty możemy odnaleźć w literaturze późniejszej t. j. pehlwijskiej. Na szczególną uwagę zasługują tutaj dzieła: *Dinkard* z IX w. (tłum. West, Sacred Books of the East, XXXVII i XLVII), w którem podane są zasady religijne i moralne, jak również opowiadania o Zoroastrze; *Bundahiszn* (tłum. Justi, Der Bundehesh, Lp., 1868; West, Sacred Books of the East, t. V), zawierające opowiadania o stworzeniu świata, istot Boskich, ludzi i walce między Ahura, Marda i Arymanem; *Mainyo-i-Khard* (tłum. West w Sacred Books, t. XXIV); *Acta-Viraf-Namak* (tłum. Barthelemy, Paris, 1887) jakby „Boska komedya", w której podane są opisy nieba i piekła; *Karnaniah* i *Artakszkir* i *Papakan* (tłum. Nöldeke, Götting., 1878) etc.

Tekst Awesty poznano w Europie dopiero w XVIII w. Posiadano wprawdzie kilka jej rękopisów, ale nikt ich nie rozumiał. Dopiero francuski oryentalista, Anquetil Duperron, wśród tysiącznych trudności i niebezpieczeństw w Persyi odczytał przy pomocy Parsów (Daral) Awestę. W 1771 r. wydał on swój przekład Zend-Awesty w 3 tomach. „Była to pierwsza z tych wielkich ekshumacyi przeszłości, które miały się stać dla oryentalizmu chlebem powszednim dopiero w 40 lat później (Darmesteter). Pracę Anquetila spotkało niedowierzanie, a nawet gwałtowne napaści, szczególniej w Anglii. Nie wierzono w autentyczność Awesty. Prace jednak późniejszych badaczów, jak niem. Kleuker, który w 1776 r. dał przekład niemiecki Awesty, Tychsen, Sylwester de Sacy, O. Paweł de Saint Barthélemy, karmelita bosy, Burnouf, opat Windischmann etc. przyniosły potwierdzenie wywodów Anquetila. Dziś nikt nie wątpi w autentyczność Awesty.

Wydania Awesty są następujące: K. T. Geldner, *Avesta, die heiligen Bücher der Parsen,* tekst w jęz. awestyjskim; A. V. Jacksen, *Avesta Reader,* Stuttg., 1893. Przekłady w językach europejskich: J. Darmesteter, *Zend-Avesta* w „Sacred Books of the East" t. IV, XXIII i L. H. Mills, t. XXXI; J. Dermesteter, *Le Zend-Avesta,* 3 t., Paris, 1892/3; C. de Harlez, *Avesta, Livre sacre du Zoroastrisme,* Paris, 1881; C. Bartholomae, *Die*

gathas des Avesta, Strassb., 1905; F. Wolff, *Aveste, die heiliger Bücher der Parsen,* Strassb, 1910.

Czas powstania A-y nie jest pewny. Nie chodzi tu o późniejsze zbiory i przeróbki, ale o tekst pierwotny, który trad. przypisywała Zoroastrowi. Niepewność ta pochodzi stąd, że nie wiemy ani możemy ściśle określić, kiedy żył i nauczał Zoroaster. Kiedy jedni (np. Mills, Zarathustra, the Achaemenids and Israel) odnoszą powstanie Awesty do X—XII w. przed Chrystusem, inni, jak J. Darmesteter we wstępie do tłumaczenia francuskiego, de Harlez również we wstępie do swego przekładu, O Lagrange, *La religion des Perses,* Paris, 1904, utrzymują, że powstała ona w czasach późniejszych, gdyż znać w niej wpływy doktryn gnostyckich, neoplatońskich. Najprawdopodobniejsze zdanie jest tych, którzy odróżniają dzisiejszy tekst Awesty, zebrany i ustalony za Sasanidów (Ardyszyra 211—241, Szahpura I, 241—272, Szahpura II, 310—379) od tekstu pierwotnego i utrzymują, że ten ostatni istniał już przed VI w. przed Chrystusem. Argumenty, jakie oni przytaczają są dość poważne, a są one następujące: a) świadectwo historyków greckich, jak Herodota (I, 132), Hermippa ze Smyrny (III w.), Mikołaja z Damaszku, Dion Chryzostoma, Strabona, Pauzaniasza (teksty podał Jackson, *Zoroaster, the prophet of Ancient Iran,* New-York, 1899); b) język Awesty, który tak się różni od pehlwijskiego, jak łacina od francuskiego, był w czasach późniejszych językiem niezrozumiałym. Geldner zwraca uwagę, że zbieracze i układacze księgi Vendidad nie rozumieli już i nie zdawali sobie sprawy, że tekst był w formie wierszowanej; c) porównanie imion bóstw w Aweście i w dziełach czasów późniejszych świadczy, że musiała się odbyć pewna ewolucya nazw i pojęć o nich (por. Geldner, *Grundriss der iranischen Philologie,* Strassb., 1825; Windischmann, *Zoroastrische Studien,* Berlin, 1863; v. Henry, *Le Parsisme,* Paris, 1905). Nie sądzą jednak powyżsi autorowie, aby Zoroaster był autorem całej Awesty. Na autorstwo jej składały się wieki, w ciągu których ona się rozwijała i powiększała, ulegając różnym wpływom zewnętrznym.

X. J. A.

Zengerle ob. Zängerle.

Zengg-Modrus, bpstwo w Kroacyi (dioec. Segnien. et Corbavien. seu Modrusien). Sufragania dyec. Zagrzeb. Bpstwo to powstało ok. 1150 r. i pierwotnie było w Zengg Za pierwszego bpa Mireusa (prawdopodobnie ok. 1169 r.) dyec. 1185 r. została rozszerzona i nanowo zorganizowana. Pż Innocenty IV w 1248 r. zezwolił na używanie w tej dyecezyi (co i do dziś trwa) słowiańskiej liturgii. Około r. 1570 dyecezya Z. połączyła się z dyec. Modrus, założoną w Korbawii (Kibawa) 1185 r., dyec. Modrus, 1461 r. przeniesioną do tego ostatniego miasta. Również w 1460 r. założone bpstwo Otoçac od 1527 jest połączone z dyec. Z. W dyec. tej odbywały się liczne synody; ostatni miał miejsce 1906 r. Dyecezya ma 2 kapituły katedralne w Zengg i w Modrus (katedra w Novi) i kolegiatę w Fiume. Katolików liczy przeszło 378 tys. (ok. 152 tys. Greków—niezłączon. i 1504 Żydów) w 5 archidyakonatach, 15 dekanatów, 135 parafii. Kapłanów w dyec. pracuje ok. 240 świeckich i 18 zakonników (Min. Kapuc. Jezuici). Najlepszy wykaz bpów podaje (Series episcop.) schematyzm z 1914 r. (por. Farlati, *Illyricum sacrum,* t. 6, 91/163; Gams. 388; Eubel, I, 474; II, 261; III, 318; WW. t. II, 650; Gladowić, 1856, po kroacku; KHBuch., t. II, 2799 i Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1915).

Zenner Franciszek Ksawery, ur. w r. 1794 w Wiedniu, kan. kapituły a potem bp sufragan. † w r. 1861. Wykładał w seminaryum bpiem teologię pasterską, którą później wydał p. t. *Instructio practica confessarii in compendium redacta,* Viennae, 1840, 8-o.

Zenner Jan Chrzciciel T. J., ur. w r. 1852 w granicach dyecezyi trewirskiej, uczył egzegezy. † w r. 1906. Napisał: *Die Psalmen nach dem Urtext,* 1906, wyd. 2-e staraniem Wiesmanna dostało się na indeks; *Die Chorgesänge im Bibel der Psalmen,* 1896, 2 t.; *Beiträge zur Erklärung der Klagelieder,* 1905 (por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.,* t. V, s. 1949).

Zeno Antoni, nuncyusz pski w Polsce za Władysława Jagiełły. Wśród ciągłych

zatargów z Krzyżakami po niesprawiedliwym wyroku wydanym przez rozjemcę, ces. Zygmunta (1420), zawarto 1421 r. na rok jeden rozejm; ponieważ Krzyżacy warunków nie dotrzymywali, miał Jagiełło wypowiedzieć wojnę zakonowi; dla zażegnania burzy przybył do Polski na pocz. r. 1422 od pża Marcina V nuncyusz Antoni Z. Miał on zbadać sprawę i zebrać dokumenty, by pż mógł wydać wyrok ostateczny. Cesarz protestował przeciw temu poselstwu, uważając swój wyrok za nieodwołalny. Podburzał więc przeciw Polsce z jednej strony zakon, a z drugiej zjednał sobie pża, tak że dobre chęci i praca Z. zostały bez skutku. Wkrótce bowiem z rozkazu pskiego Z. opuścił Polskę i wybuchła wojna, zakończona traktatem mielneńskim 17 wrześ. 1422 r. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 12).

Zenob z Taron, także z Glak (Glakay), syryjczyk, armeński pisarz legend, podług starych podań miał żyć w 4/5 w., według zaś G. Chalatianz w 8 lub 9-m. Jego „Historya z Taronu" (Wenecya, 1889) jako taka nie ma żadnej absolutnie wartości (por. Gelzer, *Anfänge der armen. Kirche*, w Sitzgsber. der Sächs. Gesellsch. der Wissensch. w Lipsku, 1895, 123; Chalatianz,—Wiedeń, 1893 i KH. Buchb., t. II, 2800).

Zenobia św. męczenniczka w Eges w Cylicyi w r. 303, była siostrą św. Zenobiusza, bpa tego miasta. Poniosła śmierć męczeńską wraz z bratem za prefekta Lizyasza podczas prześladowania cesarza Dyoklecyana. Święto 30 paźdz. (por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. 2, k. 1321).

Zenobiusz św. — 1) męczennik, według Euzebiusza *(Historia ecclesiastica*, VIII, 13) kapłan i lekarz w Sydonie w Fenicyi, schwytany w czasie prześladowań za Dyoklecyana ok. 304 r., został zesłany do Antyochii i tam, powolnie męczony, zabity. Święto obchodzi się 29 października (por. *Acta Sanctorum*, XII, 797 nst.; Harnack, w Texte u. Untersuchungen z. Gesch. der altchristl. Literatur, VIII, 4, 1892, 44).

2)—drugi św. Z. również lekarz i męczennik za Dyoklecyana i zarazem bp z Egei w Cylicyi, zamordowany pospołu ze swoją siostrą św. Zenobią (ob.) ok. 285 albo 290 lub 304 r. Święto 30 paź. Oba legendarne opisy męczarni (passiones) zamieszczają *Acta Sanct.*, XIII, 253.

Zenobiusz św. bp Florencki, ur. w tem mieście pod koniec panowania Konstantyna Wielkiego, rodzice jego byli poganami, chrzest otrzymał potajemnie od pewnego bpa. Rodzina była oburzona zarówno na Z-a jak i na bpa, ale wkrótce uległa wpływowi łaski i upomnień świętego młodzieńca. Pragnąc pracować dla nawrócenia swych braci, Z. obrał stan duchowny; był dopiero dyakonem, gdy wysłany został do głoszenia ewangelii. Jego gorliwość była tak wielka, że pż Damazy słysząc wiele o jego cnotach i mężstwie, wezwał go do siebie, by pomagał mu w zarządzie Kłem. Po śmierci pża Z. wrócił do swej owczarni, którą z żalem opuszczał i oddał się jej teraz z podwójnym zapałem. Mianowany biskupem, z tym większym skutkiem głosił prawdy ewangeliczne, potwierdzając nauczanie swoje cudami, które Bóg przez jego pośrednictwo czynił. Św. Ambroży bp medyolański cenił również gorliwego pracownika. † w początkach 5 w. Relikwie jego przechowują się w jednym z kłów Florencyi, a imię jego zostało wniesione do martyrologium rzymsk. pod d. 25 maja. Święto 20 paźdz. (por. Pétin, *Dictionnaire hagiograf.*, t. 2, k. 1321).

Zenon — 1) imię wielu Świętych na Wschodzie i na Zachodzie. Z pośród nich mało jest znany, ale cześć jego dość rozpowszechniona, to a) Z. męczennik w Rzymie, którego ciało 1623 r. sprowadzono do Bolonii i którego święto obchodzi się tam 14 lutego (por. *Acta Sanct.*, II, 745); dalej b) bp z Lydii i jego towarzysze (por. *Acta Sanct.*, April. III, 486); c) męczennik (z towarzyszami) na Korfu (2 w.?) 28 kwietnia (por. *Act. Sanct.*, April. III, 561); d) żołnierz z Rzymu, który podług legendy zabił 10,203 żołnierzy ad aquas Salvias w 298 r. (święto 9 lipca, *Act. Sanct.*, II, 687), liczba jest z pewnością powiększona; tu należą prawdopodobnie męczennicy: Vitalis, Felikula i Zeno, których relikwie sprowadzono do Hiszpanii *(Acta Sanct.*, II, 743). Wreszcie e) Z. i Zenas, męczennicy,

w arabsk. Filadelfii, † 304. Święto 22 czerwca *(Acta Sanct.,* IV, 476/82).

2) Z. anachoreta z 4 w. z odludnej pustyni (Egipt), uczeń opata Sylwana. Pozostawił przypowieści, które w greckich menejach (jedyne o nim źródła) są zachowane. Święto 19 czerwca.

3) Z. pustelnik niedaleko Antyochii. Ur. 350 r. w Poncie, † ok. 419. Uczniem był św. Bazylego, służył wojskowo, ale porzucił dwór cesarski i przeniósł się na odludną pustynię niedaleko Antyochii i tam 40 lat o chlebie i wodzie z kilkoma pod ręką książkami prowadził najsurowsze ascetyczne życie. Za tę ofiarę Bóg obdarzył go licznemi łaskami i pociechami i już za życia przez otoczenie swoje jako Święty był czczony. Biografię jego napisał współczesny mu znakomity historyk klny Teodoret *(Historia religiosa* u Migne'a 82, 1395/1400). Święto obchodzi się 10 lutego (por. *Acta Sanctorum* II 390/1 i KHBuchb., t. II, 2799).

Zenon św. bp Werony (362—380) rodem z Afryki, gorliwy obrońca wiary pko Aryanom, nawrócił też wielu pogan i pelagianów, tak, że dyecezya jego powiększyła się w dwójnasób. Jaśniał szczególniej cnotą miłosierdzia względem ubogich, a jego przykład tak zbawiennie działał na dyecezyan, że prześcigali się wzajemnie w pełnieniu dobrych uczynków, domy ich stały otworem dla ubogich i pielgrzymów, nie szczędzili też pieniędzy na wykupywanie współobywateli z rąk Gotów. Niemniej gorliwym był św. Z. w usiłowaniach podniesienia świętości i nauki wśród duchowieństwa; a także popierał życie zakonne, zakładając w Weronie domy dla dziewic poświęconych Bogu, od których przyjmował śluby zakonne i przewodniczył im na drodze do doskonałości. Usuwał nadużycia, jakie miały miejsce podczas uczt w dniach śś. Męczennników. Całe życie jego było wzorem gorliwości pasterskiej i pobożności niezwykłej. † w r. 380. Pochowany pod miastem nad brzegiem rzeki Adigi, gdzie później postawiono wspaniały kł pod jego wezwaniem. Miejsce to zostało uświęcone wielkim cudem, jaki zdarzył się podczas wylewu rzeki Adigi. Gdy większa część miasta była zalana wodą, ludność schroniła się do kła i błagała Św. o pomoc. Stała się rzecz niezwykła, bo woda doszedłszy do kła, zalała go całkowicie aż do wysokości okien, nie wnikając do wnętrza. Widok takiego cudu pobudził mieszkańców Werony do gorętszych modłów, które zanosili do Boga przez 24 godzin i po upływie tego czasu woda opadła i powróciła do swego łożyska. W r. 865 jeden z następców Z-a bp Rotald przeniósł relikwie św. do nowego kła i złożył je w podziemnej kaplicy, gdzie dotąd cześć odbierają. Św. Z. napisał 93 *Mowy* cz. *Traktaty* jędrnym i ozdobnym stylem. Wydano je naprzód w Wenecyi 1508 r.; w Weronie 1586; w Padwie 1710, osobliwie p. t. *St. Zenonis eppi Veron. Sermones,* Veronae, 1739; Migne, *Patr. Lat.,* t. 11 (por. Pétin, *Dictionn.,* t. 2, 1323 i nst.; Schäfler, *Handl. d. kath. Théol.,* IV, 999; Jażdżewski, *Zeno Veron. Eppus,* Regensb., 1862).

X. J. N.

Zenon cesarz ob. Henotikon.

Zenon z Kition, filozof, ob. art. Sceptycyzm i Stoicyzm.

Zenzelinus (Genselinus, Jesselinus, Gaucelinus) de Cassanis, kanonista francuski, † ok. 1350 r. w Rzymie. Był prof. prawa kanon. w Tuluzie i Montpellier, kanonik z Beziers, wreszcie spowiednik pski i (1333) Auditor s. palatii. Wydał na począt. 1325 r. dz. p. t. *Apparatus* do 20 Extravagantes Jana XXII, co później zostało zamieszczone w jego pismach ogólnych p. t. *Glossa ordinaria* (wyd. 1500). Komentarze przezeń pisane na Liber VI i Clement. tylko częściowo się zachowały.

Zera'im, dział I Miszny, ob. art. Talmud. II.

Zerbolt Gerard z Zütphen (Zutphaniensis), kaznodzieja. Ur. 1367 w Zütphen, † 4. 12. 1398 w Windesheim. Studya odbył prawdop. zagranicą. W 1384 r. powrócił do ojczyzny, otrzymał święcenia kapłańskie i został bibliotekarzem w klasztorze w Deventer. Tomasz a Kempis nazywał go „illuminatus sacerdos" (w 7 biografii braci: *Vita Dom. Gerardi Zutphan),* a Luter „zdrowym teologiem" (por. Denifle, *Luther u. Lutherlum,* I, 1, [2]371). Z wylicz. przez J. Reviusa *(Da-*

ventria illustris, Leiden, 1641, 36, 60) prac Z-a 2 są b. praktycznego znaczenia: *De spiritualibus ascensionibus* i *De reformatione virium animae* (por. K. Ullmann, *Reformatoren v. der Reform.,* II, 1842, 115; F. Jostes, *Die Schriften des G.* w *Hist. Jahrb. der Görresgeselschaft,* II, 1880, 1 nst., 709 nst.; W. Moll i P. Zupke, *Die vorreformator. Kirchengeschich. d. Niederlande,* II, 1895, 363).

Zerr Antoni, b. bp saratowski, współczesny. Ur. 10. 3. 1849 w kolonii niem. Franzfeld, gub. chersońskiej, pow. odeskiego. Po otrzymaniu początkowego wykształcenia w rodzinnej wiosce, w 13 r. życia był oddany do małego seminaryum w Saratowie, a ukończywszy ten zakład, przeszedł do seminaryum duch. w Saratowie, w którem się kształcił pod kierunkiem ks. Zottmana, następnie bpa Saratowa, i ks dr. M. Glossnera, późniejszego wiceregensa seminar. w Ratyzbonie. Ukończywszy studya teologiczne, jako nie mający kanon. lat, do kapłaństwa potrzebnych, przez pewien czas pełnił obowiązki prokuratora sem. Wyświęcony na kapłana przez bpa sufrag. tyraspolsk. Winc. Lipskiego, przez 5 lat był administratorem par. Krasnopole, a następnie przez 2 lata, jako proboszcz i dziekan zarządza par. Katharinenstadt. W 1879 r. bp Zottmann powołał ks. Z. na prof. semin. Jako taki wykładał teologię dogm. i filozofię. Równocześnie był asesorem konsystorza, i w 1879 został kanonikiem kapituły. W 1882 r. został wikaryuszem generalnym i pod nieobecność bpa Zottmana administratorem dyecezyi. W 1883 r. na konsyst. pskim 15 marca prekonizowany na katedrę tyt. w Diocletianopolis i sufraganię saratowską. Po zrezygnowaniu bpa Zottmana (1888 r.) został bpem saratowskim, ale w 1902 też zrezygnował z bpstwa i obecnie zamieszkuje prywatnie w Tyflisie.

Zgierski Jan Mikołaj h. Dąbrowa, bp żmujdzki, bogobojny i uczony pasterz, był od r. 1700 do 1710 bpem smoleńskim. Mianowany bpem żmujdzkim przez Augusta II króla, przybył do dyecezyi podczas morowej zarazy, która grasowała wtedy na Żmujdzi, i zaledwie kilku tylko zastał księży w Worniach na stanowisku, inni z obawy zarazy przenieśli się do lasów. Jezuici wierni powołaniu swemu zostali również wśród ludu, niosąc zarażonym pociechy duchowne; mnóstwo ich wtedy padło ofiarą poświęcenia i miłości bliźniego. Bp. świecił im przykładem. Sam pobożny i uczony wymagał tych przymiotów od księży, którzy na kanonickie godności aspirowali. † w r. 1713 nagle w Wilnie (por. Wołonczewski bp, *Biskupstwo żmujdzkie,* Kraków, 1898, 8-o, s. 87—91).

Zgierz, miasto fabryczne w gub. piotrkowskiej, pow. łódzkim, nad Bzurą. Jest to dość starożytna osada, o czem świadczy choćby to, że 1231 r. przepędza tu święta wielkanocne Konrad, ks. mazow. w towarzystwie Wł. Odonicza, ks. wielkopolskiego, bpa włocław. Michała i opata sulejow. Villermusa (Kod. dypl. poł. I, 33. 34). W dawnych dokumentach Z. nazwany jest miastem książęcem. W 1420 potwierdzono lub rozszerzono dla tego miasta prawo magdeburskie (por. *Słownik Geograf. Król. Polsk.,* t. 14, 57). W pierwszej wojnie szwedzkiej m. zniszczone do szczętu, podniosło się następnie, lecz prawdziwy wzrost Z-a datuje się od utworzenia królestwa kongresowego, kiedy zaprowadzone tu zostały fabryki sukna, przędzy bawełnianej i in. Kł paraf. katolicki w mieście istnieje od 13 w. Pierwotnie był p. w. św. Mikołaja. Tytuł ten zmieniono obecnie na św. Katarzyny. W 16 w. oprócz plebana miał dwóch kapelanów. Gdy kł stary chylić się począł do upadku, r. 1824 został rozebrany, a na tem samem miejscu wzniesiono nowy p. w. św. Katarzyny (ukończony 1826 r.). Jedyną w nim pamiątką jest kielich srebrny z napisem: „Andreas Vaskowicz cum consorte sua donavit. A. D. 1670". W kle umieszczono figurę Chrystusa na krzyżu, z klasztoru w Łagiewnikach przeniesioną, a w ołtarzu bocznym N. M. P. z 1879 r. umieszczono obraz N. M. Panny z 17 w., pochodzący z kaplicy pałacu arcybpów w Skierniewicach. Obraz ten, według napisu na ścianie rozebranej kaplicy kazał namalować arcybp Wawrzyniec Gembicki wskutek objawienia się mu N. Panny, podczas gdy modlił się o zwycięstwo nad Turkami. Władysław Łubieński zaś umieścić go kazał w kaplicy pałacowej w r. 1765 (por. *Ku czci Bogarodzicy. Pamiątka I Wystawy Maryańskiej,* Warszawa,

1905, str. 144; *Księga pamiątkowa maryańska,* Lwów, t. 2, 1905, str. 22). Kł w Z-u w latach 1912—1916 rozebrano, a na jego miejscu stanęła wspaniała nowa świątynia, odpowiadająca rozmiarami i strukturą licznej parafii. Powstanie świątyni zawdzięczać należy ofiarności parafian i zabiegom proboszcza ks. prał. Michała Stefańskiego. Parafia należy do dekanatu łódzkiego, dawniej zgierskiego, a parafian liczy 21,350 (1916 r.). Na cmentarzu istnieje kłek p. w. św. Wawrzyńca, wzniesiony w r. 1644 przez ks. Kowalczyka w innem miejscu, przy ul. Łódzkiej. Oprócz kła kat. istnieją w Z-u świątynie innych wyznań. Miasto posiada kilka szkół, ochronek i przytułek dla starców. Z ciekawszych miejscowości w okolicy Z-a zasługuje na uwagę odległa o 3 w. wieś Łagiewniki (ob.) z klasztorem po-Franciszkańskim, w którego podziemiach spoczywają zwłoki wielebn. sługi Rafała Chylińskiego (ob.) (por. oprócz wyżej przytoczonych: *Kłosy,* t. 14, n. 299 i t. 31, n. 784; *Tydzień Piotrkowski,* n. 1, 1895, i in.).

X. A. F.

Zgoda Sandomierska ob. Consensus Sandomiriensis.

Zgody formuła ob. Formuła zgody i Symboliczne księgi.

Zgorszenie (łac. scandalum od greck. σκάνδαλον) oznacza zewnętrzne zachowanie się (czyn, słowo, opuszczenie czegoś), dające bliźniemu powód lub okazyę do grzechu. Samo zachowanie się czyjeś, powodujące Z. bliźniego, zowie się Z-m czynnem (scandalum activum), grzech zaś zgorszonego spowodowany przez dającego Z. — Z-m biernem (sc. passivum). Z. czynne dzieli się na Z. bezpośrednie (sc. directum) i Z. pośrednie (sc. indirectum). Pierwsze jest wówczas, gdy dający Z. ma na celu pobudzenie bliźniego do grzechu; drugie (pośrednie) — gdy jedynie przewiduje grzech bliźniego, nie zamierzając go spowodować. Z. bezpośrednie zowie się nadto dyabelskiem (diabolicum) jeżeli celem jego jest grzech jako obraza Boska lub szkoda na duszy bliźniego, zwyczajnie bezpośredniem (simpliciter directum), jeżeli dający Z. przez grzech bliźniego chce osiągnąć cel inny, np. korzyść osobistą lub rozkosz zmysłową. Z. bierne dzieli się na dane (datum) i powzięte (acceptum). Pierwsze mamy wtedy, gdy postępek dającego Z. z natury swej jest skierowany do wyrządzenia szkody duchowej bliźniemu; drugie—gdy zachowanie czyjeś stało się wprawdzie okazyą do grzechu bliźniego, ale tylko dzięki złemu usposobieniu tego ostatniego. Przyczem Z. powzięte zowie się Z-m maluczkich (sc. pusillorum), jeżeli pochodzi z niewiadomości lub ułomności zgorszonego (np. kiedy kto gorszy się z powodu przepychu ubiorów klnych lub gdy młodzieniec znajduje okazyę do grzechu zmysłowości w przyzwoitym stroju niewiasty), albo też—faryzejskiem (pharisaicum), jeżeli źródło jego tkwi jedynie w przewrotności zgorszonego (np. jeżeli mąż bluźni pko Bogu dlatego, że żona nie chce opuścić Mszy św. w niedzielę dla odbycia z nim spaceru). Z. czynne sprzeciwia się cnocie miłości i jest naogół grzechem ciężkim (por. Mat. 18, 6, 7; 1 Kor. 8, 9 nast.), zwykle jednak ciężkość winy określa się wielkością krzywdy duchowej, wyrządzonej zgorszonemu. Z. czynne bezpośrednie (podług św. Alfonsa, i pośrednie także) stanowi nadto grzech specyalny pko cnocie, do której naruszenia daje okazyę. O ile możności też należy unikać dawania okazyi do Z-a maluczkich. Wszelka jednak większa trudność zwalnia od tego obowiązku. Na Z. faryzejskie zważać wogóle niema potrzeby. Jednakże świadomie dawać doń okazyę bez żadnego powodu nie należy. Grzech Z-a pociąga za sobą obowiązek naprawienia zarówno szkody duchowej zgorszonego, jako też innych szkód z niego wynikłych. (Por. Noldin, *Sum. theol. mor., De praeceptis* [De scandalo]; Aertnys, *Theol. mor.,* t. I^6, str. 145 nst.; Lehmkuhl, *Theol. mor.,* t. I^{10}, str. 374 nast.; Gury, *Compend. theol. mor.,* wyd. 5, s. 114 nst.; KHBuchb., I, 325/6; KL. I, 287/90.)

X. A. D.

Zgorzeleckie zabytki—tak się nazywa przekład czeski Pisma św. głosowany Ewangelii św. Jana. W 11 w. powstał w Czechach Sazawski klasztor, zbudowany przez księcia Oldrzycha i dał osto-

ję dla słowiańskiego obrządku i piśmiennictwa cyrylickiego. Tu miała powstać cyrylicka część Reimskiego odpisu. Starsym ma być ów przekład, wyżej przez nas przytoczony. Pisany jest pomiędzy wierszami tekstu łacińskiego, a wynaleziony został przez Hankę r. 1828 w Zgorzelcu w oprawie łacińskiej księgi z r. 1595: „Disciplina et doctrina gymnasii Gorlicensis", stąd też poszła i nazwa: „Zgorzeleckie zabytki", zawierające roz. 12, 13, 16, 17 i 18 Ewang. św. Jana, odnoszone do w. 10. Dąbrowski, Kapitar i Mikloszic odmawiają im autentyczności. Rękopism znajduje się w muzeum czeskiem w Pradze. Drukowany w *Czasop. muz.*, r. 1829. Hanka: „Najdawniejsze słowniki" r. 1833; *Najdawniejsze pomniki czeskiej liter.*, 1840 (por. ks. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", Warszawa, 1908, t. 2, str. 161).

Zgromadzenia zakonne żeńskie ob. Zakony.

Zgromadzenia zakonne o ślubach prostych ob. Zakony.

Zgromadzenia zakonne ogólno-klne i dyecezyalne ob. Zakony.

Zgromadzenie ob. Corpus ecclesiasticum.

Zgromadzenie kleru dyecezyalnego ob. Synod dyecezyalny.

Zgromadzeń zakonnych podstawa prawna ob. Zakony.

Ziarnko malarz i rytownik polski, ur. we Lwowie w 16 w., był czas jakiś we Włoszech na studyach artystycznych, od r. 1600 w Paryżu, gdzie bawił 20 lat. Data śmierci niewiadoma. Obrazy olejne Z-i zupełnie zaginęły. Sztychy, których jest do 40-tu znanych, są niezmierną rzadkością. Treści religijnej są: „Sceny biblijne St. i Now. Testamentu" 6 sztychów; „Figurae libri Apocalypsis beati Joannis Apostoli", 24 rycin (por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, s. 70—72).

Ziebland Jerzy Fryderyk, budowniczy i prof. Ur. 7. 2. 1800 w Augsburgu, † 24. 3. 1873 w Monachium. Uczeń Quaglio i Gärtnera, z polecenia kr. Ludwika I w 1827 r. wyjechał na studya do Włoch i po powrocie wybudował w Monachium bazylikę św. Bonifacego (1845 skończona). W r. 1843 został wezwany przez wielkiego księcia Weimaru do Wartburga dla dokonywania tam prac, wreszcie po powrocie skończył kl w Monachium poza innemi pracami świeckiemi.

Ziegelbauer Magnoald, uczony benedyktyn, ur. w r. 1689 w Ellwangen, w r. 1706 wstąpił w Zwiefalten do zakonu, uczył się tamże, filozofii zaś i teologii w Reichenau, potem czas jakiś przebywał u uczonego opata Godfryda Bessel w Göttweih i uczył tam młódź zakonną teologii moralnej, potem dłuższy czas był w Wiedniu, w Braunnau w Czechach i w Pradze, gdzie wielce się zasłużył w sprawie reorganizacyi kolegium akademickiego, w 1747 został sekretarzem akademii w Ołomuńcu i † tże w r. 1750. Napisał: *Mancipatus illibatae V. Mariae*, Const., 1726; *Comm. Rhabani Mauri* in Danielem... et Joannem evang., tże, 1727; *De lobaro St. Georgii*, 1735; *Acta St. Stephani* protomartyris, tże, 1736; *Novissima de negotio saeculorum*, tże, 1737; *Novus rei literariae ordinis St. Bened. conspectus*, Regensb., 1759, t. 1, po śmierci Z-a wyszedł dalszy ciąg tej pracy napisany przez Oliw. Legipontiusa, *Historia rei literariae ord. St. Benedicti etc.*, t. 2—4, Augs., 1754, gruntowne wiadomości o uczonych i ich pismach z zakonu Benedyktynów; *Sponsalia Virginis*, Königshof, 1740; *Historia didactica de crucis cultu* in ord. S. Bened. Viennae, 1746; *Centifolium Camaldulense* s. notitia scriptorum Camaldulensium, tże, 1750, 2 t.; *Olomucium sacrum* s. epporum Olom. *historia*, dotąd niedrukowana, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, t. 4, s. 1001.)

X. J. N.

Ziegenbalg Bartłomiej, misyonarz protestancki, ur. w r. 1683 w Pulsnitz, otrzymał staranne wychowanie, poświęcił się studyom biblijnym i teologicznym z wielkim zapałem. W r. 1705 król duński wysłał Z-a w charakterze misyonarza do Coromandel w Indyach; towarzy-

szył mu w tej misyi Henryk Plutschow. Po niedługim czasie nauczyli się obaj języka miejscowego, tak, że już w 1707 mogli ochrzcić wielką liczbę neofitów, nauczanych w szkołach, które misyonarze pozakładali. W r. 1709 przybyli im do pomocy inni trzej misyonarze. Gdy Plutschow z powodu słabego zdrowia musiał opuścić stanowisko misyonarza, Z. sam stanął na czele misyi; w r. 1714 odbył podróż do Europy, tu się ożenił. Z Halli przywiózł Z. czcionki malabarskie, założył w Tranquebar drukarnię, z której wyszło wiele dzieł w tym języku. Z. † w r. 1719 w Tranquebar. Oprócz *gramatyki* i *słownika* w narzeczu tamulskiem, wydał Z.: *Szkoła mądrości,* Halla; *Listy o stanie bałwochwalców* w Indyach Wschodnich i konferencye miane z nimi, Halla, 1718, 4-o; *Droga zbawienia, Poganizm potępiony* oraz *Listy do Malabarczyków*— w języku malabarskim; *Theologia thetica,* in qua dogmata ad salutem cognoscendi necessaria perspicua methodo tractantur... ad propagationem Evangelii Christi inter gentes orientales in lingua damulica scripta a missionariis danicis, Tranquebar, 1717, 8-o; *Wykład nauki chijańskiej,* tże, 1722, w jęz. tamulskim; *Novum Testamentum damulicum etc.,* 1714, 4-o; 1722, 8-o; *Biblia damulica etc.,* 1723, 4-o, i inne (por. Chauffepié, *Nouv. dict. histor.;* Feller, *Biographie;* Michaud, *Biogr. univers.;* Glaire, *Dictionnaire,* t. 2, s. 2406).

X. J. N.

Ziegenhagen Jan, reformator, † 17. 1. 1531 r. w Hamburgu. Przedtem był kapłanem w Magdeburgu. W 1524 przeszedł do przeciwnego obozu i od l. 4. 1526 był predykantem w Hamburgu. Od września 1526 do 1529 r. był pierwszym luterskim głównym pastorem w kle św. Mikołaja i w protestantyzacyi Hamburga odegrał znaczną rolę (por. Sillem, *Die Einführung der Reformation in Hamburg,* 1886).

Ziegler 1) Ambroży, benedyktyn z Kremsmünster (od 1702), teolog. Ur. 24. 5. 1684 w Gmunden, † 5. 9. 1739 w Pettenbach. Wykładał na uniw. w Salzburgu 1712/14 filozofię, następnie teologię moralną, 1719/26 dogmatykę. Jako radca i teolog bpi cieszył się wielką powagą. Z pism jego ważniejsze: *De sacramentis,* 1721; *De Deo uno,* 1723, *De Deo trino,* 1723, *De Angelis,* 1726, wszystkie wyd. w Salzburgu (por. *Allgem. Deutsche Biogr.,* 45, 163).

2) Augustyn, benedyktyn. Ur. 11. 4. 1720 w Greifenbergu (górna Bawarya), † 12. 7. 1778 w Straubing. W 1751/3 był prof. filozofii w Salzburgu, 1764 r. opatem w Niedelaltaich, z czego w 1775 zrezygnował. Pozostawił kilka prac: *Philosophia natural.,* 3 t., Ratysbona, 1753 i *Metaphisica univers.,* 2 t., tże, 1753.

3) Diepold, benedyktyn. Ur. 19. 3. 1728 w Penting, † 21. 11. 1801. W r. 1752 złożył profesyę w Reichenbach, następnie uczył filozofii i teologii w Scheyern i Benediktbeuern, 1773 r. został opatem w Ensdorf. Napisał wiele prac z zakresu filozofii i teologii, pozatem opracował doskonale zagadnienie szkolne we własnym kraju i przyczyniał się do uprawiania nauk w swoim klasztorze.

4) Jakób, humanista i teolog. Ur. 1471 r. w Landau a. Isar, † 1549 w Passau. Nauki odbywał w Ingolsztadzie pod Celtisem, pisał 1512 r. przeciw braciom czeskim i 1521 został wezwany przez pża Leona X do Rzymu. Od 1525 zamieszkał w Ferrarze, przeszedł do nowej nauki i rozpoczął pracę pisarską przeciw pstwu (niedruk.). W r. 1531 przeniósł się do Strasburga, pokłócił się jednak z Butzerem (ob.) i odstąpił od protestantyzmu, ale całkowicie ze starym swoim Kłem się nie pojednał. W r. 1541 widzimy go na katedrze prof. w Wiedniu. W r. 1543 znalazł schronienie u bpa Wolfganga z Salm w Passau. Z. wydał liczny szereg prac z dziedziny matematyki, geografii, astronomii i egzegezy, wszystkie są na indeksie. Najgłówniejsze: *Pliniuskomentar,* Bazylea, 1531, *Beschreibungen der hl. Länder,* Strassburg, 1532; *Exegetische Kommentare,* Bazylea, 1548 (por. *Forschungen zur Kultur-u. Lit.-Gesch. Bayerns* 4, 1896, 1; 5, 1897, 116 nst.; *Beitr. zur bayer. Kirchengesch.* 3, 1897, 53 nast. 239 nst.; *Allg. Deutsche Biogr.* 45, 176 nst.; KHBuchb. t. II, 2807).

X. A. F.

Ziegler Tomasz Grzegorz bp tarnowski ob. Tarnowska dyec.

Zieleniewicz Maciej ks., kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów w Krakowie od r. 1763 do 1780. Komponował *Msze* w ścisłym stylu klnym; przechowuj. się one w archiwum na Wawelu (por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kłach polskich,* 8-o, str. 44).

Zieleńczyk Adam, współczesny filozof polski, ur. w r. 1880 w Warszawie, po ukończeniu gimnazyum tże kształcił się w Krakowie i Niemczech. Doktorat otrzymał w Heidelbergu w r. 1908. Napisał: *Drogi i bezdroża filozofii,* Warszawa, 1912, 8-o; polski przekład Fichtego, *Powołanie człowieka,* Lwów, 191.., i w. in. prac umieszczanych w „Przeglądzie Filozoficznym", „Bibliotece Warszawskiej", „Ruchu Filozoficznym", „Książce" i in. (por. Orgelbrand, *Enc. powsz.,* t. 18, s. 723).

Zieleński Marcin Zygmunt, minister protestancki, ur. w r. 1693, był pastorem gminy w Królewcu. † w r. 1763. Wydał: *Nieodmienna Augsburska konfesya i t. d.,* Lipsk, 1737; *Pasja Pana naszego Jezusa Chr.* według św. Jana, Królewiec, 1729.

Zieleński Mikołaj kompozytor polski europejskiej sławy z XVII w., był organistą i dyrygentem kapeli arcbpa gnieź. Wojciecha Baranowskiego, wydał cenne dzieło, wielkiego dla muzyki polskiej znaczenia p. t. *Offertoria totius anni, quibus in Festis omnibus Sancta Romana Ecclesia... Pars II. Communiones totius anni etc.,* Venetiis, 1611. Dzieło to zawiera kilkadziesiąt kompozycyi na 3 do 12 głosów, trzy fantazye i kilka „Magnificat" na 12 głosów. Partycyę dzieła posiada Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, a głosy w Bibl. miejskiej we Wrocławiu. Niektóre utwory muzyczne Z-o wydał ks. Surzyński w *Monumenta mus. sacr.,* z. II, a mianowicie: „Adoramus Te Christe", „In nativitate Domini", „In festo Inventionis S. Crucis", „In monte Oliveti" i „Benedicimus Deum coeli". Zrobiły one wielkie wrażenie w świecie muzycznym u nas i zagranicą. Tacy rzeczoznawcy-krytycy, jak: Witt, Eitner, Piel, Schmidt i Konrad z Taboru najwyższe im oddają pochwały i dziwią się, że nie były one dotąd znane, jak inne utwory mistrzów klasycznych muzyki klnej. W katedrze poznańskiej utwory Z-o często bywają wykonywane na pasyach i na sumach. Szczegółów bliższych o życiu i zgonie wielkiego kompozytora naszego brak. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kłach polskich od XV do XVIII w.* Szkic historyczny. Poznań, 8-o, s. 15, 17, 18 i 44).

X. J. N.

Zieleznicki Piotr T. J., ur. w Małopolsce w r. 1664, wstąpił do Towarzystwa w 1686, uczył niższe szkoły, był przez lat 16 kaznodzieją i † w Lublinie w r. 1728. Napisał: *Krok ostatni olbrzymski Poboga starożytnego* albo JW. Koniecpolskich Podkowy i t. d. na Pogrzebie ostatniego z Familii, P. Alexandra Koniecpolskiego i t. d., Lublin, 1725, fol. (por. Sommervogel, *Bibioth.;* t. 8. k. 1500 i nst.).

Zieliński Konstanty, arcybp lwowski i prymas za czasów Stan. Leszczyńskiego. Ur. ok. 1649. Kształcił się w Rzymie. Po powrocie do kraju piastował różne urzędy klne, 1698 został arcybpem lwowskim. Odznaczył się jako wielce gorliwy pasterz. Opracowywał naukowo dzieje archidyecezyi i polecił ks. Tom. Janowi Józefowiczowi, by kontynuował rozpoczętą już pracę Skrobiszewskiego. Dzieło ukazało się w kilka lat potem p. t. *Leopoliensis archiepiscopatus Historia ab an 1614* ex actis autenticis et historicis per annotationes annorum collecta. Z. był stronnikiem kr. Augusta, lecz kiedy obrano na tron Stan. Leszczyńskiego, a nie było go komu koronować, dopełnił on tego obrzędu 4 paźdz. 1695 i po † Radziejowskiego, zmarłego 13 paźdz. t. r. w Gdańsku, mianowany został prymasem gniezn. Była to nominacya na papierze, gdyż August II mianował jednocześnie prymasem Stan. Szembeka, bpa kujawsk. Kiedy potem sprawa Leszczyńskiego zły obrót wzięła, Z., naraziwszy się carowi Piotrowi, musiał się ukrywać przez dłuższy czas, aż pojmany 1707 r. został wywieziony wgłąb Litwy, a następnie do Kijowa lub Moskwy, skąd wysłano go do Mińska, gdzie † ok. 1714 r. (por. ks. Szydelski, *Konst. Zieliński, arcybp lwowski,* Kraków, 1910, nakł. Akad. Umiejęt.).

Zieliński Jan ks. z zakonu Braci Mniejszych, napisał: *Chronicon Ordinis Minorum* S. Francisci Provinciae Polonae; *Verum exemplar Christi* S. Francisci Vita, Cracoviae, b. m. i r. (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. I, s. 80; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk i lit.*, t. 3, n. 8377).

Zielone Świątki ob. Święta.

Ziemia Święta lub Poświęcona ob. Palestyna. I. Nazwy.

Ziemba Teofil Zygmunt, ur. w r. 1847 w Jaryszowie w Galicyi, kończył szkoły średnie i wyższe we Lwowie, następnie był profesorem w gimnazyum św. Anny i docentem historyi i filozofii w uniwers. Jagiellońskim. Napisał: *Jan Śniadecki na polu filozofii*, Kraków, 1871; *Pozytywizm i jego wyznawcy* w dzisiejszej Francyi, tże, 1872; *Tadeusz Czacki* i jego zasługi w dziejach naszego szkolnictwa, tże, 1873; *Psychologia*, 1877; *Estetyka poezyi*, 1882; *Locke und seine Werke*, 1869, i w. in. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 16, s. 95).

Ziembicki Sukces z zakonu Franciszkanów, bakałarz teologii i kaznodzieja, żył w 18 w. Napisał: *Chwała Maryi* czyli Kazania na Jey uroczystość po różnych ambonach miane, Lwów, 1764 (por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. 2, s. 311).

Ziemięcka Eleonora z Gagatkiewiczów, filozofka polska, ur. 1819 r. we wsi Jasienice, niedal. Czerska. Po wyjściu za mąż osiadła w Warszawie i oddała się studyom filozoficznym, których głównem dążeniem było pogodzenie wiary z rozumem, zespolenie rezultatów samoistnych dociekań myśli ludzkiej z głównemi podstawami chrystyanizmu. Tendencya ta przebija się już w pierwszej pracy Z., ogłoszonej w „Bibl. Warsz." (1841, t. II, st. 406) p. t. „Myśli o filozofii", gdzie młoda autorka śmiało krytykuje system filozof. Hegla. Dla propagowania swych myśli założyła w tymże roku miesięcznik p. t. „Pielgrzym", który wychodził 5 lat i liczył w gronie współpracowników swoich znakomitszych ówczesnych pisarzy. Wydane w 1843 r. „Myśli o wychowaniu kobiety" (Warszawa) poruszyły po raz pierwszy sprawę reformy wychowania kobiecego i konieczności rozwijania umysłu razem z uczuciem. Artykuł ten spotkał się z surową oceną (por. „Tygodnik Polski", Warszawa, 1843, t. II, str. 120/1). Kiedy nadzieje r. 1848 nie ziściły się, kiedy reakcya na całej linii zapanowała, a dawni postępowcy bądź przycichnęli, bądź też udawali gorących zwolenników nowego porządku rzeczy, podczas gdy rządom dalszy swobodny rozwój badań filozof. wydawał się groźny dla polityki „świętych przymierzy", przy wielkiej ruchliwości, jaką na rozmaitych polach zaczął rozwijać Kł katol., mniemała Z., że nadszedł czas idealnej zgody wiary z rozumem i w tym też duchu napisała dz. p. t. *Zarysy filozofii katolickiej w czterech poglądach zawarte* r. 1857, (por. X. Fr. Gabryl, *Polska filozofia religijna*, Warszawa, 1914, t. 2, wyd. Bibl. Dz. Chrz., gdzie podano szczegółowy rozbiór tego dzieła). Oprócz tego Z. napisała *Studya*, Wilno, 1860, mieszczące kilka ciekawych i głębszej wartości rozpraw, jak rozbiory „Kursów" Mickiewicza, „Dumań" Gołuchowskiego, „O prawie moralnem czyli stosunku prawa przyrodzonego do objawionego" i „Rys piśmiennictwa naszego do r. 1830", gdzie Z. mówi o swej młodości i pracach późniejszych. Zapadłszy na zdrowiu, Z. nie przestała pracować i przetłumaczyła *Przewodnik filozofii*, Warszawa, 1862/3, będący zbiorem prac Simona, Saisset'a i A. Jacquesa oraz rozpoczęła wydawn. *Kursu nauk wyższych dla kobiet*, które ograniczyło się na podręcznikach psychologii i estetyki (1864). Z. † 1869 r. w Warszawie (por. K. Kaszewski w „Tygodniku Illustrowanym" z 1869 r.; P. Chmielowski, *Autorki polskie wieku XIX.* Serya I, Warszawa, 1885, 433/84; Aleksander Tyszyński, *Pisma krytyczne*, zebrał P. Chmielowski, Kraków - Petersb., 1904, 417/441; *Przegl. Pozn.*, t. 24, Poznań, 1857, 151/170).

X. A. F.

Zieniewicz Andrzej T. J., ur. w województwie Nowogródzkiem w r. 1609, wstąpił do zakonu w 1629, uczył retoryki, filozofii, przez lat 8 teologii i zajmował się duszpasterstwem w Kownie i Mińsku; był nadto przez lat 4 superyorem, 6 lat kaznodzieją i 9 lat misyona-

rzem. † w Nieświeżu w r. 1687. Napisał: *Planetus Appollinis et Musarum* poesi heroica, Vilnae, 1638, 4-o; *Prima laurea philosophica,* 1640, *Phenomena seu aspectus felicissimi Sydoris,* tże, 1641, fol.; *Decora lilieti paciani,* tże, 1641, fol.; *Parentalis splendor Catharinae Potocka,* tże, 1642, fol.; nadto tłumaczenie wielu hexametrów duchownych o. Juliana Hayneufve'a (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1501).

Zienkowicz Michał Jan bp wileński, ur. w r. 1670 pod Drohiczynem, był proboszczem w Borysowie i Lidzie, od r. 1699 kanonikiem wileńsk., w 1717 r. został sufraganem z tyt. bpa juliopolitańskiego, w 1726 bpem wileńskim. Był to uczony i pełen gorliwości pasterz, hojny dla ubogich, dbały o domy boże, na pobożne cele zapisał cały swój majątek. W bezkrólewiu po Auguście II był stronnikiem Stanisława Leszczyńskiego i dlatego musiał opuścić kraj w r. 1734 i powrócił dopiero w 1736. W r. 1744 zwołał do Wilna ostatni synod, którego uchwały drukiem ogłosił p. t. *Synodus dioecesana Vilnensis* in Ecclesia Catedrali Sua, Anno Domini MDCCXLIV, Diebus 10, 11 et 12 M. Febr. celebrata, Vilnae, 1744, in 4-o. Z. † w r. 1762 w Wilnie (por. Orgelbr. *Encykl. powsz.,* t. 16, s. 107; Janocki, *Polonia litterata,* 1, s. 102).

Zientarski Romuald, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1829 w Wymyślinie pod Nasielskiem, kształcił się w Pułtusku, w muzyce u Tomasza Nideckiego i w Niemczech. Powróciwszy z zagranicy w r. 1858 był nauczycielem muzyki, następnie profesorem muzyki organowej w instytucie muzycznym i nauczycielem muzyki w instytucie głuchoniemych i ociemniałych. † w r. 1874. Oprócz utworów fortepianowych pisał Z. przeważnie kompozycye klne, mianowicie pieśni klne, preludya organowe, msze, hymny. Wydał: *Szkoła dla organistów; Muzyka klna,* Warszawa, 1868 i nast., zeszytami wyd.; *Pienia religijne; Gorzkie żale* i t. d.

Zieriksee Korneliusz, minoryta. Ur. ok. 1405 w Holandyi, † po 1470 w Antwerpii w opinii świętości. Wstąpił do klasztoru Minorytów w prowincyi kolońskiej i był przez Braci wysłany, gdy król Jakób I szkocki tego zażądał, z Kolonii do zreformowania szkockiej prowincyi. Pośpieszył tam z 6 towarzyszami i zreformował 13 klasztorów. Dawał przykłady wielce bogobojnego życia, modlitwą uzdrawiał chorych i był jak święty czczony. W 1470 r. powrócił do kolońskiej prowincyi. Wspomnienie o nim w martyrologium franciszkańskiem jest 21 lutego (por. WW., t. 12, 1960).

Zigabenus Eutymiusz ob. art. Eutymiusz.

Zigliara Tomasz Marya z zakonu Dominikanów, kardł, ur. w r. 1833 w Bonifacio na Korsyce, w 15 r. życia wstąpił do Dominikanów i został profesorem filozofii w Minerwa w Rzymie. Streszczenie swych wykładów wydał p. t. *Summa philosophica,* Roma, 1876, 3 t. in 8-o; 1891, 3 t. in 12-o, było 8 wydań i należy do najlepszych podręczników filozofii św. Tomasza. Gruntowną wiedzą i świetną wymową zwrócił na siebie uwagę Leona XIII, który kreował go kardłem-dyakonem w r. 1879, w r. 1888 prefektem studyów. W myśl wskazówek pskich Z. był gorliwym odnowicielem i szerzycielem filozofii św. Tomasza, prezydował w akademii pod wezw. Doktora Anielskiego i był członkiem komisyi, zajmującej się wydawnictwem dzieł jego. On też głównie referował encyklikę „Rerum novarum". W r. 1891 mianowany kardłem-prezbyterem z tyt. śś. Kosmy i Damiana, a potem Praxedy, w 1893 r. kardłem-bpem Frascati. † 10 maja 1893. Z. był wybitnym tomistą, najwierniej wykładającym filozofię Doktora Anielskiego. Zwalczał tradycyonalizm, ontologizm w najrozmaitszych jego formach. Dowodnie wykazał, że ontologiści niesłusznie powołują się na poparcie swego systemu na św. Bonawenturę lub św. Augustyna. Występował też pko Ubaghs'owi, który uważał św. Tomasza za sprzyjającego teoryi idei wrodzonych, przedstawiając we właściwem świetle prawdziwą naukę Doktora Anielskiego. Zwalczał też Palmieri'ego, prof. w Kolegium rzymskiem, nauczającego, że św. Tomasz nie utrzymywał różnicy rzeczywistej pomiędzy materyą a formą. Z drugiej jednak strony zanadto skłonnym okazuje się Z. do ewolucyonizmu, za-

nadto silnie akcentuje swą przychylność dla teoryi praemotionis physicae i t. d. Z. dzieł Z-y oprócz wymienionego wyżej cenione są wielce: *Saggio sui principii del tradizionalismo,* Viterbo, 1865; *Sopra alcune interpretazioni della dottrina ideologica di san Tommaso d'Aquino* del prof. G. C. Ubaghs. Tże 1870; *Della luce intellettuale e dell' ontologismo* secondo la dottrina dei santi Agostino, Bonaventura et Tommaso d'Aquino, Roma. 1874, 2 t.; *De mente Concilii Viennensis* in definiendo dogmate unionis animae humanae cum corpore etc. Tże 1878; *Theses philosophicae.* Tże 1881—83, 3 t.; *Propedeutica ad s. Theologiam* seu de ordine supernaturali. Tże 1884; Romae 1906, wyd. 5, najlepsze dzieło Z-y i inne. Dzieła filozoficzne Z-y przetł. na franc. ks. Murgue, Paris et Lyon 1883, 8-o, 3 t. p. t. *Oeuvres philosophiques* (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* 1900, t. I4, s. 1004; Blanc, *Diction. univ. de la Pensée,* t. II, k. 1482; Tenże, *Répert. bibliogr.* 1992, s. 409; Hurter, *Nomenl. liter. theol.,* t. V, k. 1547).

X. J. N.

Zimara filozof włoski, propagator awerroizmu, † w Padwie; jako lekarz łączył doktryny Arystotelesa z alchemią i z astrologią wzorem Arabów. Syn Z-y Teofil ogłosił komentarz na traktat Arystotelesa „O duszy".

Zimblak ob. Camblak.

Zimmer Fryderyk, teolog protestancki współczesny, ur. w r. 1855 w Gardelegen, od r. 1884 nadzw. prof. w Królewcu, od r. 1890 dyrektor seminaryum kaznodziejskiego w Herborn, jest założycielem stowarzyszenia ewangelickich dyakonis i siostr. Napisał: *Galaterbrief u. Apostelgeschichte,* 1882; *Exeg. Probleme des Hebräer-u. Galaterbriefes,* 1882; *Römerbrief,* 1887; nadto wydał: *Bibliothek theol. Klassiker,* 1888—1894, 54 t.; *Handbibliothek der prakt. Theol.,* 1890 i nast.; Perthes'a *Handlex. für evang. Theologen,* 1891 i nst. 3 t.; *Theol. Hilfslexikon,* 1894, 2 t. i inne. (Por. Herders, *Konvers.-Lexik.,* 1910, s. 1430 i nast.).

Zimmer Patrycyusz Benedykt, ks dr. filozofii i teologii, ur. w r. 1752 w Würtembergu, był proboszczem w Steinheimie, od r. 1777 do 1789 repetytorem prawa kanonicznego w Dillingen, następnie profesorem dogmatyki w Ingolsztadzie, w końcu w Landshucie, dokąd przeniesiono uniwersytet, którego też był rektorem. Mąż czystych obyczajów i silnej wiary, ściągnął na siebie zarzuty nieprawowierności przez stosowanie zasad filozoficznych Schellinga do teologii i do filozofii religii. Milczenie i cnotliwe życie Z-a było jedyną odpowiedzią na czynione mu zarzuty. Mianowany członkiem izby deputowanych w Bawaryi odwagą swą wywierał dodatni wpływ na bieg spraw współczesnych, do czego pomagała mu gładka wymowa i talent prowadzenia dyskusyi w komitecie prawodawczym. † w r. 1820. Napisał: *Dissertatio de vera et completa potestate eccesiastica,* illiusque subjecto, Dillingae, 1784; *Theologiae christianae systema,* I, 1787; *Veritas christianae religionis,* I et II. 1789—90; *Fides existentiae Dei,* Dillingae, 1791 i w. innych po niemiecku. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. II, k. 2497; Blanc, *Dict. de Philosophie,* 4-o, s. 1224; Schäfler, *Handb. der kath. Theologie,* t. IV, s. 1005).

Zimmermann, nazwisko licznych artystów z czasów baroka i rokoka; w sztuce klnej zasłynęli: 1) Franciszek. † 1764 r. Od 1713 r. zamieszkiwał w Monachium; malował freski i ołtarzowe obrazy w bardzo licznych monachijskich i bawarskich kłach, jak św. Piotra, św. Jakóba w kaplicy pałacowej.

2) Jan Baptysta, malarz i sztukator. Ur. 1680 w Wessobrunn, † 1758 w Monachium. Wykonał bardzo wiele obrazów dla klasztorów i kłów w Bawaryi. Podobnież on przyozdabiał w wielu kłach ołtarze we wspaniałe rzeźby (por. J. B. Schmid we *Altbayer. Monatschrift,* 2, 1900, 9. 65. 97; A. Feulner tże, 11, 1912, 16 nst.).

3) Jan Antoni, malarz. Ur. 1705 w Augsburgu, † 1796 w Monachium; od 1753 był nadwornym rzeźbiarzem (por. Nagler, *Künstlerlexicon* 22, 290 nst.).

4) Klemens, malarz. Ur. 1789 r. w Düsseldorfie, † 1869 w Monachium. W 1825 został w Monachium prof. akademii, a od 1846 dyrektorem królewskiej centralnej galeryi obrazów. Był doradcą

kr. Ludwika I. Z klnych prac jego zasługuje na uwagę obraz kolosalnych rozmiarów „Wniebowzięcie Maryi" (1853).

Zimmermann Ernest, teolog niemiecki; ur. 1786 w Darmstadzie, † 1832 r. jako kaznodzieja nadworny tże. Założył pisma: „Allgemeine Kirchenzeitung", 1822; „Allgemeine Schulzeitung", 1824; „Theologisches Literaturblatt" i „Pädagog. philologisches Literaturblatt". Zbiór jego kazań wyszedł w Darmst., 8 t., 1815/31.— Brat jego Z. K a r o l, ur. 1803 w Darmstadzie, od r. 1842 kaznodzieja nadworny tże. Zasłużył się głównie jako założyciel instytutu Gustawa Adolfa, tudzież jako autor kilku dzieł teolog. i dalszy wydawca pism, przez brata jego założonych.

Zimmerman Kazimierz ks., współcz., dr. socyologii, prof. uniw. krakowsk. (od 1910 r.). Ur. 1874 r. Po odbyciu nauk średnich i uniwersyteckich wyświęcił się 1897 r. na kapłana i pracował początkowo w Poznaniu. Brał czynny udział w akcyi społecznej katolickiej poznańskiej, redagował przez kilka lat pismo specyalne p. t. „Ruch chrześcijańsko-społeczny", Poznań. W Poznaniu oprócz prac redaktorskich był przez pewien czas kustoszem kła św. Magdaleny w Poznaniu, wreszcie w 1910 powołano go na zwyczajnego profesora na nowoutworzonej katedrze chijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Napisał: *Kilka zdań o potrzebie działalności społecznej duchowieństwa,* Poznań, 1906; *O środkach szerzenia wykształcenia społecznego w sferach katolickich, a szczególniej wśród duchowieństwa* w *Kursa społeczne,* wyd. „Bibl. dz. chrześc.", 1907; *O społecznych zadaniach i potrzebie organizacyi nauczycielek,* Poznań, 1910; *Ks. Patron Wawrzyniak,* drukow. w „Przeglądzie Powszechnym", Kraków, 1911 i w oddzielnej broszurze; anonimowo wydał powieść p. t. *Moja Pani,* Poznań. Pozatem pisał rozprawy i artykuły w redagowanym przez się miesięczniku.

Zimmern Henryk, assyriolog niemiecki współczesny, ur. w r. 1862 w Graben (ks. Badeńskie), od r. 1885—87 uczył się teologii praktycznej, od r. 1887—89 był pomocnikiem w pracach uniwers. i bibliotece strasburskiej, w 1889 r. został prywatnym docentem w Królewcu, w 1890 w Halli, w 1894 nadzwycz. profesorem asyriologii w Lipsku, w 1899 we Wrocławiu, od r. 1900 jest zwycz. profesorem języków wschodnich w Lipsku. Napisał: *Vergleichende Grammatik der semit. Sprachen,* 1898; z H. Wincklerem wydał Schrader'a, *Keilinschriften u. Alt. Test.,* 1903; *Keilinschr. u. Bibel,* 1903 pko Delitzsch'owi; *Zum Streite um die Christusmythe,* 1910, pko A. Drews'owi. Nadto wydał: *Babylon. Busspsalmen,* 1895; *Beiträge zur Kenntnis der Babylon. Religion,* 1896—1901, cz. I i II; *Leipziger Semitische Studien,* 1904 i nst. z A. Fischerem. (Por. Herders, *Konv.-Lexikon,* 1910, k. 1431).

Zingarelli Mikołaj Antoni, kompozytor. Ur. 4. 4. 1752 w Neapolu, † 5. 5. 1837 w Torre del Greco (niedaleko Neapolu). Szczęśliwym trafem przez wystawienie swojej opery „Alsinda" zasłynął i stał się ulubionym kompozytorem oper (ułożył ok. 34). Bardziej znany jako płodny kompozytor kliny (przeszło 100 Mszy, 28 „Stabat Mater" i t. p.). W 1792 został dyrektorem chóru katedr. w Medyolanie, 1794 w Loretto, 1804/11 w kle św. Piotra w Rzymie, 1816 w Neapolu. Jakość jego utworów stoi w parze z wielością.

Zingerle—1) J ó z e f ks., ur. w Meranie w r. 1831, profesor studyum biblijnego w seminaryum w Trydencie i kanonik, † w. r. 1891, z zapałem równie jak jego wuj Pius (ob.) uprawiał studya nad literaturą syryjską i pomagał mu przy wydawaniu monumentów syryjskich. Pisywał też artykuły egzegetyczne w czasopiśmie „Zeitschrift für kath. Theologie".

2) P i u s, benedyktyn, znakomity syryolog, wuj poprzedniego, ur. w r. 1801 w Meranie w Tyrolu, uczył się w gimnazyum w mieście rodzinnem i w Insbrucku, w r. 1819 wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Vintschgau i po ukończeniu studyów teologicznych został w 1824 r. wyświęcony na kapłana i następnie oddawał się pracy duszpasterskiej; wszystkie wolne chwile od zajęć obowiązkowych poświęcał ulubionym

studyom nad językiem i literaturą syryjską. Od r. 1830 do 1862 był profesorem, nadto od 1852 dyrektorem gimnazyum w Meranie. Pius IX pż, dowiedziawszy się o uczonym benedyktynie, wezwał go w r. 1862 do Rzymu, mianując profesorem języków wschodnich w Sapienza, a nadto scriptorem biblioteki watykańskiej. Tu znalazł cenne kodeksy syryjskie i wiele z nich zupełnie nieznanych drukiem ogłosił w swej *Chrestomathia syriaca,* Romae, 1871. Z powodu nadwątlonego pracą zdrowia zmuszony wrócić do Tyrolu w r. 1865 i objął dawne stanowisko w gimnazyum w Meranie. W r. 1871 mianowany przeorem klasztoru Marienberg, gdzie † w r. 1881. Napisał: *Clemens Romanus zwei Briefe,* Wien, 1827, tłum.; *Św. Efrema* wybrane dzieła, Innsbr. 1830—36, 6 t.; *Aechte Acten hl. Märtyrer* des Morgenl. tłum. Tże 1836, 2 t.; *Leben u. Wirken des hl. Symeon Stylites.* Tże 1856; *Sancti Patris Ephraemi sermones duo* ex codicibus Syriacis etc. Brixiae, 1868; *S. Patr. Ephr. S. carmina duo.* Tże 1869; *Lexikon syriacum* in usum chrest. syriacae, Roma, 1873; *Monumenta Syriaca,* Oeniponte, 1869 i inne. (Por. Schäfler, *Handl. d. kath. Th.,* 1900, s. 1007; Stang, *Historiogr. eccl.* 1877, s. 225; Hurter, *Nomencl. lit,* t. V, k. 1612 i nast.).

X. J. A.

Zinzendorf hr. Mikołaj Ludwik, założyciel sekty hernhutów (ob.), pochodził z Saksonii. Urodzony w 1700 r., pod wpływem otoczenia rozwinął swe niezwykłe zdolności w kierunku religijno-mistycznym. Już w młodym wieku „rozmawiał ze Zbawicielem przez całe godziny i wynurzał Mu radość i wdzięczność za wszystko, cokolwiek uczynił dla rodu ludzkiego przez swoje Wcielenie". Wykształcenie, jakie odebrał na uniwersytecie w Wittenberdze, a następnie podróż po Holandyi i Francyi oraz zbliżenie się do wybitnych teologów tak protestanckich jak katolickich, spotęgowały te jego skłonności. W 1721 r. objął urząd rządcy regencyi, a jednocześnie przystąpił do organizowania stowarzyszeń religijnych. Powstały one w jego dobrach, a grupowały w sobie braci czeskich, luteranów i kalwinów. Stowarzyszenia te, nazwane Hernhutami, cieszyły się stałą opieką Z., który z ich powodu musiał wiele cierpieć. Wśród stowarzyszonych nie zawsze panował rygor religijny, co dawało powód pastorom protestanckim do zwalczania ich działalności oraz oskarżenia Z. ich protektora. Właśnie wskutek tej agitacyi w 1737 r. musiał iść na wygnanie. Ale i teraz nie zaniechał pracy w ukochanym kierunku. Po zdaniu egzaminu z teologii na uniwersytecie w Tubindze, wstąpił do stanu duchownego, a z rąk Jabłońskiego, nadwornego kaznodziei w Berlinie, przyjął „święcenia biskupie". Od tej chwili z większym jeszcze zapałem poprowadził swą pracę. W otoczeniu swych zwolenników zwiedził Indye Zachodnie, Amerykę Północną, Holandyę, Anglię, a wszędzie zakładał nowe ogniska Herrhutów. Również rozwinął swe misye w wielu miastach niemieckich, a w swych kazaniach głoszonych z zapałem, silnie i przekonywająco opowiadał o Jezusie Chrystusie, Jego męce, ranach, krwi i śmierci. W 1747 r. otrzymał pozwolenie na powrót do kraju; w dwa zaś lata potem doczekał się uznania swego stowarzyszenia ze strony parlamentu angielskiego, który zaliczył je do gmin ewangelicko-episkopalnych. Ale do końca życia († 1760) nie przestał być przedmiotem nienawiści i posądzeń ze strony ortodoksyjnego protestantyzmu. Jestto postać sympatyczna. „Jego życie wewnętrzne, jego poufałe obcowanie ze Zbawicielem, potrzeba rzeczywistego uświęcenia się społeczności religijnej, uszanowanie dla życia czynnego i dobrych uczynków" są charakterystycznemi znakami zasad Zinzendorfa. Z. pozostawił po sobie wiele prac (około 108); z nich ważniejsze: 1) *Podstawa nieomylna nauki chijańskiej* (1736.—praca nad katechizmem Lutra; 2) *O formie obecnej panowania Krzyża Chrystusowego* (1745). (Por. Spangenberg, *Leben des grafen von Zinzendorf,* Berlin, 1772, t. 6; Moehler, *Symbolika* (tłum. polskie) Warszawa, 1871; Müller, *Zinzendorf als Erneuerer der Brudeskirche,* Leipzig, 1900; Hergenröther, *Historya pow. Kościoła kat.,* (tłum. polskie), Warszawa, 1903, XIV).

X. R. A.

Zio (Vulg.) nazwa miesiąca u Żydów ob. Kalendarz u Hebrajczyków.

Zion Tesfa, uczony etyopczyk z XVI w., przybył ok. r. 1548 do Rzymu wraz z towarzyszami Tenscawald'em, Tsaslasse'm i in. i wydali *Nowy Testament* w języku etyopskim; wydanie to pełne jest błędów; powtórne ukazało się w druku już poprawione i znajduje się w „Polyglocie angielskiej". O tym przekładzie pisali: Louis de Dieu, *Comment. in Matth;* Scaliger, *De emendatione temporum;* Walton, *Prolégomènes sur la Bible polyglotte;* Job Ludolf, *Lexicon histor.* i *Comment. sur l'Histoire d'Ethiopie* i inni. Zauważyć należy, że cytowane tu dzieła Scaligera i Waltona są na indeksie, że przeto twierdzenia ich trzeba brać ostrożnie. Słuszny sąd wydają o Louis de Dieu i Scaliger'ze Richard et Giraud w swej „Bibliothèque sacrée". (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. II, s. 2499).

Zips ob. Spiskie bpstwo.

Zirkel Jerzy, bp sufragan wirceburski. Ur. 28. 7. 1762 w Silbach obok Hassfurt, † 18. 12. 1817 w Wirceburgu. Kapłaństwo przyjął 1786, a 1789 r. został wiceregensem w semin. duch. w Wirceburgu. Kapłaństwo przyjął 1786, a 1789 został wiceregensem w semin. duch. w Wirceburgu. Od 1795 wykładał jako prof. różne przedmioty w temże seminaryum, w 1799 został jego regensem, a 1802 r. bpem sufraganem. W swoich młodszych latach hołdował racyonalizmowi (Kantysta). Dopiero po 1802 r. rozpoczyna się jego gwałtowny zwrot do pozytywnej wiary katol., a co całkiem się dokonało ok. 1810 r. W latach późniejszych niejednokrotnie występował w obronie prawa przeciw rządowi. Napisał kilka prac: *Geschichte des Patronatsrechtes in der Kirche,* 1806; *Die deutsche kath. Kirche,* 1817 (pko Wessenbergowi) (por. A. Fr. Ludwig, 2 t., 1904/6; Reininger, *Die Weihbisch. v. Würzburg,* 1865, 292/339; KHBuchberg., t. II, 2813).

Zirngibl Roman, zak. Bened. (od 1759) u St. Emmeram w Ratysbonie, historyk i bibliograf, członek Bawarskiej Akademii Nauk. Ur. 25. 3. 1740 w Teisbach (dolna Bawarya), † 29. 10. 1816 w Ratysbonie. Spełniał różne urzędy w zakonie, zwłaszcza odznaczył się jako przeor i bibliotekarz. Pozostawił głównie z dziedziny historyi ojczystej i zakonu ok. 30 druk. i niedruk. prac; między temi ostatniemi historyę dyplomatyczną swojego klasztoru aż do 15 w. w 8 tomach (por. Lindner, *Die Schriftsteller u. die um Wissenschaft... verdienten Mitglieder,* Regensburg, 1880, t. I, 69/80, 308; tże, *Monast. Metrop. Salzb.,* 1908, 405; *Allg. Deutsche Bibl.,* 45, 361).

Zitelli-Natali Zefiryn, ks., ur. w Macerata w r. 1840, był minutantem Propagandy, prałatem domowym pskim, miał otrzymać godność audytora Roty, gdy rażony apopleksyą życie zakończył w r. 1889. Ogłosił drukiem: *De dispensationibus matrimonialibus,* 1888, 4-o; *Enchiridion ad SS. disciplinarum cultores accomodatum,* Romae, 1880; *Apparatus seu Compendium juris ecclesiastici etc.,* Romae, 1886, 8-o; dzieło to uzupełnił i wydał na nowo ks. Franciszek Solieri, Rzym, 1907, 2 t, 8-o; *Epitome historico-canonica conciliorum generalium,* Romae, 8-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences,* 1902, 8-o; Bund, *Catalogus auctorum,* 1900, s. 184; Pustet, *Cat. gen. n. 23,* Roma, 1913).

Zittardus Jakób, z zak. Domin. pochodził ze znakomitej rodziny Sittardów, stąd jego imię. Ur. w Augsburgu, † ok. 1602 r. Wiceprzeor w Mainz. Wydał: *Opus polemicum seu controversiarum de omnibus articulis fidei,* Mainz, 1602 (por. *Script. O. Praed.,* II, 350 i KH. Buchberg., t. II, 2816).

Zitte Augustyn, historyk kliny czeski. Ur. 1750 w Czeskiej Lipie, † 1785. Filozofię i teologię studyował w Pradze, tże po wyświęceniu na kapłana został wikaryuszem. Słynął jako kaznodzieja. Zajmował się też badaniem dziejów Kła w Czechach, zwłaszcza z czasów Husa. Od husytów niemało z tego powodu zniósł przykrości. Po † Z. wydano: *Lebensbeschreibung des englischen Reformators Joh. Wiklef,* Praga, 1786; *Lebensbeschreibungen der drei ausgezeichnesten Vorläufer des Meisters Joh. Huss, benamtlich des Konrad Sztiekna Joh. Milicz u. Mathias v. Janow,* tże, 1786; *Lebensbeschreibung des Meisters Joh. Hus v. Husinetz,* 2 t., tże, 1789.

Zitzewitz Mikołaj, konwertyta. Ur. 1634 na Besswitzu (Pomorze), † 24. 10. 1704 w Haysburgu. Studya odbywał w Greifswald i Helmstädt, nawrócił się z protestantyzmu i, przeszedłszy na łono Kła katol., 1656 wstąpił do Bendyktynów w Werden. W 1673 został przeorem w Corvey, 1676 koadyuturem i następnie opatem w Huysburgu, gdzie życie też zakończył. On dokonał połączenia 1696 r. opactwa St. Simeon i Moritz w Minden z Huysburgiem. Był gorliwym zwolennikiem połączenia lutrów z Kłem katol. w Braunschweigu. Gieseler uważa go za autora dz. p. t. *Lehninschen Weisagung* (por. C. van Ess, *Kurze Gesch. der ehem. Ben.-Abtei Huysburg,* 1810, 26/41; Gieseler, *Die Lehnin. Weissag als ein Gedicht des N. v. Z. nachgewiesen,* 1849; v. Stojentin, *Gesch. des Geschlechtes v. Z.,* II, 1900, 173 i KH. Buchb., t. 2, 2816).

Zizania ob. Zyzania.

Zizith ob. Arba Canphoth i Odzież u Hebrajczyków.

Zjawienie Pańskie, Boże, (widzialne) po grecku theophania.

I. Nazwa od greck. Θεός i φαίνω, zn. zjawiam, wyjawiam. po łac. apparitio Dei zn. zjawienie Boże, zjawienie Pańskie, w teologii oznacza ukazywanie się widzialne Boga w Trójcy św. jedynego (ob. art. Ukazywanie się).

II. Fakty Z-a P-o podaje Pismo św.: 1-o w St. Test. Gen. XVIII, 1 i nast. Abrahamowi „ukazał się Pan w dolinie Mambre (jako) trzech mężów, (którym) pokłonił się aż do ziemi". „Trzech ujrzał, a jednemu się pokłonił" (św. Ambroży). OO. Kła widzą tu objawienie o trzech osobach w Bogu: np. św. Augustyn *(De Trinit.,* l. II, n. 19 — 20. Migne *PL.*, t. XLII, k. 858); św. Ambroży *(De excessu Satiri,* l. II, n. 98, Migne *PL.* t. XVI, k. 1342). Aczkolwiek Orygenes *(Hom. 45 in Gen.);* św. Hilary *(De Trinit.,* IV, 25, Migne *PL.*, t. X, k. 113), nawet św. Ambroży indziej *(De fide,* l. I, n. 13, 80, Migne *PL.* t. XVI, k. 547) tłumaczą to zjawienie inaczej, iż jedna z osób była zjawieniem Boga i tę Abraham adorował. Ks. arcybiskup Symon *(Pięcioksiąg Mojżeszowy,* Warszawa, 1912, str. 63 w koment. na Gen. XVIII, 2) zdanie to uzasadnia z kontekstu: „sam Pisarz święty w dalszym ciągu opowiadania jednego tylko z nich nazywa Bogiem, innych zaś dwóch Aniołami (w. 13 i nast., XIX, 1, 15"). Por. to samo zdanie O. M. Flunka, *Exp. in Vat. Mess.,* fasc. II, 1904, st. 253—254. Kaulen (WW. t. IV², k. 844), po nim Pohle (art. u Buchb. cyt. niżej) przypuszczają, że było to zjawienie Boga Ojca. Orygenes *(Hom. 4 in Gen.)* zjawienie to przypisuje Synowi Bożemu—z nowszych Flunk (dz. cyt. str. 254). Zresztą przypuszczają, że w teofaniach występuje 2 lub 3 osoba, nigdy zaś pierwsza (ob. art. Ukazywanie się; Missio—posyłanie Osób Boskich).

2-o Najczęściej w zjawieniach występuje postać tajemnicza, którą Biblia zowie Aniołem Bożym (hebr. Malak Jahve, grec. ἄγγελος κυρίου vel ἄγγελος θεοῦ, W. angelus Domini v. Dei), czyli „Wysłańcem Bożym vel Pańskim":

a) Gen. XVI, 7 i nast.: Agarze ukazuje się „Anioł Pański", każe wrócić „do pani swej i mówi: „Bez miary rozmnożę (w 1 osobie) potomstwo twoje itd.", Agar zrozumiała, że to sam „Pan .. mówił do niej". A zatem „Anioł Pański" w powyższem zjawieniu nazywa Siebie Bogiem.

b) Gen. XIX, 17... Po raz wtóry Agarze, błąkającej się z Izmaelem, zjawił się „Anioł Boży", który zawołał z nieba, mówiąc... w naród wielki rozmnożę je (dziecię twoje). Również „Anioł Boży" mówi w osobie pierwszej, iż „rozmnoży" potomstwo Izmaela, a to wszak uczyni sam Bóg!

c) Gen. XXII, 11, 15... Abraham, posłuszny nakazowi Bożemu, chce ofiarować syna swego Izaaka „na całopalenie". Aliści „Anioł Pański zawołał z nieba... Nie ściągaj ręki... terazem doznał, że... nie „przepuściłeś synowi... dla mnie..." „Anioł Pański powtóre zawołał z nieba na Abrahama, mówiąc: Przez mię samego przysiągłem, mówi Pan... błogosławić ci będę i rozmnożę potomstwo twoje..." Słusznie więc ks. arcybp Symon (dz. cyt., str. 76 w dop. w. 11) pisał „Anioł Pański — sam Pan Bóg".

d) Gen. XXXI, 11.. Do Jakóba „rzekł Anioł Boży... Jamci jest Bóg Betel, gdzie... ślubowałeś mi ślub..." Więc

„Anioł Boży" zowie siebie Bogiem, Jakób w Betel złożył ślub samemu Bogu (Gen. XXVIII, 20—22). Do tegoż czyni Jakób aluzyę Gen. XLVIII, 16.

e) Ex. III, 2 i nast. Mojżeszowi „ukazał się Pan (hebr. i LXX ma Anioł Pański) i rzekł: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama..."

Egzegeci zjawienie „Anioła Pańskiego" widzą też w Gen. XIX, 1 — 29; Gen. XXXII, 24 — 30; Num. XXII, 22; Jud. VI, 11... i indziej.

3-o Wytłumaczenie teologiczne postaci, zwanej w P. św. „Aniołem Bożym".

A) Niektórzy OO. Kła (św. Augustyn, *De Trinit.*, 3, 11; św. Hieronim, *Com. in Gal.*, 3, 19; św. Grzegorz W., *Mar.* 28, 1); większość teologów scholast. ze św. Tomaszem z Akw. (I, q. 51, a. 2 ad 1); egzegeci Cornelius a Lapide, Calmetus, Knabenbauer, Hummelauer (w koment. na cyt. miejsca), Rohling (art. cyt. niżej), nowsi teologowie—mniemają, że „Anioł Boży" był to co do osoby Anioł stworzony, przedstawiający P. Boga i występujący w imię i z powagą Bogą („inspiratione, repraesentatione et auctoritate erat Deus; sustinebat enim et repraesentabat personam Dei, a quo missus erat, quique ei inspirabat ea, quae diceret et per eum loquebatur". Corn. a Lap. Por. Flunk, dz. cyt., str. 264). Prawdopodobnie był to Michał Archanioł, co widzą też w Jos. V, 14. Przedstawiał zaś drugą Osobę Trójcy Przenajśw., na co zwolennicy tego tłumaczenia zgadzają się z koryfeuszami innego zdania.

B) Dawniejsi OO. Kła (Justyn, Iren., Klem. Al., Oryg. i in. cyt. u Flunk'a, str. 262 — 263) do V w. jednozgodnie podają, że „Aniołem Bożym" w teofaniach St. T. był Syn Boży jeszcze przed wcieleniem (λόγος ἄσαρκος).

Zdanie to utrzymują nowsi egzegeci i teologowie Allioli, Lamy, Reinke, Franzelin, Zschocke, Specht, Flunk i in., z protestantów Hengstenberg *(Christologie des Alt. Test.*, Berlin, 1829, t. I, str. 122...); Keil, *(Biblischer Commentar*, Leipzig, 1878[3], t. I, str. 158—163) i in. U nas ks. arcybp Symon (Dz. cyt., str. 59) pisał: „Skoro... Anioł czyli Poseł Boży jest Bogiem, i skoro posyłający i posyłany nie mogą być jedną i tą samą osobą, albowiem nikt nigdy nie mówi, iżby posyłał samego siebie, Bóg tymczasem co do natury jest jeden tylko, słusznie przeto wszyscy OO. Kła i tłumacze Pisma św. widzą w tym Aniele drugą Osobę Trójcy Przenajśw., Syna Bożego, Słowo przedwieczne i różnią się pomiędzy sobą w tem tylko, iż jedni, trzymając się ściśle Pisma św., upatrują w nim Syna Bożego we własnej Jego osobie, przybranego oczywiście w postać zmysłową, najczęściej w ludzką; inni zaś jednego ze zwyczajnych Aniołów, którego Syn Boży obierał, aby przedstawiał Jego osobę i w imieniu Jego mówił i działał". Ks. arcybp Symon przechyla się ku pierwszemu zdaniu, dodaje bowiem. „Wprawdzie Pismo św. często bardzo i zwykłych Aniołów zowie Aniołami Pańskimi, zawsze atoli wyróżnia pomiędzy nimi tego, którego przedstawia jako Samego Boga".

4-o W Nowym Testamencie zjawienia Boże są wyraziste: A) teofanią szczególną jest Wcielenie Słowa, stąd zwane par excellence theophania. (Ob. art. Wcielenie Słowa Bożego n. I. Nazwa Wcielenia. 2).

B) widzialne objawienie Trójcy św. mamy podczas Chrztu Chrystusowego (Matth. III, 16) i podczas Przemienienia Pańskiego (Matth. XVII, 5). Ob. art. Duch Św., 2. E. a. b.; Trójca Przenajśw. II).

c) w posyłaniu Ducha św. w tchnieniu Chrystusowem (Joan. XX, 22) oraz w językach ognistych (Act. II, 3). (Ob. art. Duch Św., 2. E. c. d.; Missio—Posyłanie Osób Boskich III).

III. Bibliografia. Vandenbroeck, *Dissertatio theologica de theophaniis sub V. Test.*, Lovan., 1851, str. 58—113; J. Dankó, *Historia revelationis divin. V. T.*, Vindobonae, 1862, str. 220—224; T. J. Lamy, *Comm. in. Gen.*, Mechl, 1883—1884, t. II, str. 83—92; Franzelin, *De Deo trino*[2], Thes. VI, str. 97—111; Zschokke, *Historia Sacra A. T.*, Vindobonae[5], 1903, str. 320 — 323; Chr. Pesch, *Prael. dogm.*, t. II[3], 1906, str. 261; M. Flunk S. J., *Expositio in Vaticinia Mess.*, fasc. II, Oenipinte, 1904, str. 247 — 268; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec.*, Romae[13], 1911, str. 329—330. Reinke, *Beiträge zur Erklärung des Alt. Test.*, Münster, 1853, IV, str. 355—379; P. Scholz, *Handbuch*

der Theologie des Alt. Test. im Lichte des Neuen, Regensburg, 1861, t. I, str. 147—160; Rohling art. w *Theol. Quartalschrift,* Tübingen, 1866, str. 415...; J. Heinrich, *Dogm. Theologie,* Mainz, 1880, t. IV, str. 35 — 55; art. w *Der Katholik,* Mainz, 1882, t. II, str. 149 i nast.; Hoberg, *Die Genesis...,* Freiburg im Breisg., 1899, str. 154...; Pohle, *Logm.,* t. I⁴, str 239... 348; tegoż art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlexikon,* München, 1912. t. II, k. 2366 — 2367; WW. t. IV², k. 841 852; Specht, *Lehrbuch der Dogmatik,* Regensburg, 1912², t. I, str. 109; Meignan, *L'Ancien Testament... De Moise a David,* Paris, 1896, t. I, ch. I. *Les théophanies de la Bible,* str. 1—7; Lagrange, art. *L'Ange de Jahvé* w *Revue Biblique,* 1903, t. XII, str. 212—225; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmat,* t. I, *Dieu,* Paris, 1911³, str. 37 — 38; Ks F. A. Symon, *Pięcioksiąg Mojżeszowy,* Warszawa, 1912, passim.

X. dr. Cz. Sokołowski.

Zjawienia Pańskiego święto ob. art. Trzech Króli święto.

Zjawienie się (apparitio) ob. Ukazywanie się.

Zjazd przyjacielski w Toruniu ob. art. Colloqium charitativum.

Zjazdy biskupie. W ostatnich czasach, w różnych prowincyach kłnych, jak w Anglii, w Niemczech, we Włoszech, Austryi, Polsce i Ameryce bpi, należący do jednej prowincyi, zjeżdżają się co pewien przeciąg czasu dla odbycia wspólnych narad w sprawach, dotyczących dyscypliny kłnej w ich dyecezyach. Takie zebrania zowią się zjazdami lub konferencyami bpiemi. Bpi, w tych zjazdach biorący udział, nie mają takiejż juryzdykcyi kompletnej i doskonałej, jaką posiadają podczas synodu dyecezyalnego (ob.) lub prowincyonalnego (ob.). W każdym jednak razie takie konferencye przynoszą b. wiele korzyści dla Kła i dlatego przez pży ostatnich czasów bardzo są zalecane (por. Pii IX Constit. „Maximae", 18 Aug. 1864 w *Collectio Lac.,* t. V, col. 1200; *Analecta eccl.,* t. VII, 488; t. VIII, 211; Instructio s. Sed. de celebrandis conferentiis Episcop. w Austryi i Ameryce i Wernz, *Ius Decretalium,* Romae, 1906, t. 2, 843 i ob. art. Synod dyecezyalny i Synod prowincyonalny i Synody Kła katolickiego w Polsce).

Zjazdy (kongregacye, konferencye) dekanalne ob. art. Dziekan wiejski, Dziekani w Polsce i Synody Kła katolick. w Polsce. II.

Zjazdy synodalne ob. Synod dyecezyalny i Synody Kła katolickiego w Polsce.

Zjednoczenie osobowe (hipostatyczne) ob. Unio hipostatica.

Zjednoczone Stany ob. art. Stany Zjednoczone.

Zło (łac. malum) jest pojęciem przeciwstawiającem (contrarium) się pojęciu dobra (ob.) i jako takie, zawierającem brak dobra. Pod brakiem wszakże należy tu rozumieć nie brak jakiegokolwiek dobra (tak np. nie jest Z-m brak rogów u człowieka), lecz brak dobra (doskonałości) przynależnego (carentia debiti), danemu podmiotowi. Że Z. nie może być niczem pozytywnem, lecz jedynie brakiem, wynika to już stąd, że wszelki byt (ens) jest dobrem (ob.). [Por. św. Tom., *S. th.,* q. 48, a. 1]. W konkretnem znaczeniu, wprawdzie Z. przypuszcza w rzeczy samej istnienie rzeczywistości pozytywnej, t. j. przedmiotu, albo raczej podmiotu, który mu podlega. Lecz jest to tylko t. z. Z. materyalne (malum materiale), formalnie wszakże wzięte (czyli t. z. malitia), Z. jest pojęciem ujemnem, prywatywnem.

Podobnie jak dobro, tak też i Z. może być bezwzględne (malum absolutum) czyli samo w sobie (in se), np. ślepota i względne (m. relativum), czyli—które samo w sobie jest dobrem i tylko w stosunku do podmiotu innego jest Z-m (malum alteri), np. oliwa, rozlana na ubraniu, jest Z-m w stosunku do ubrania, aczkolwiek sama w sobie jest dobrem. Pamiętać jednak należy, że i Z. względne nie jest co do swej istoty (formalnie) czemś pozytywnem lecz tylko brakiem—w danym przykładzie Z-m formalnem jest nie oliwa, lecz brak przy-

należnej ubraniu doskonałości, której pozbawiła je obecność oliwy.

Nadto rozróżniamy Z. fizyczne czyli naturalne i Z. moralne. Pierwsze jest brakiem w stosunku do natury fizycznej (np. obłęd), drugie—nieodpowiedniością względem normy postępowania dla istot rozumnych jako takich. Z. moralne zowie się także Z-m winy (m. culpae), lub grzechem (peccatum) (ob)., Z. zaś fizyczne człowieka jest często Z-m kary (m. poenae) jako skutek grzechu. Samo tylko Z. moralne, a raczej grzech (ob.) stanowi Z. bezwzględne w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu Podział ten Z-a jest bardzo ważny dla teodycei (ob.), gdyż z jednej strony istnienie Z-a na świecie zwłaszcza zaś grzechu stanowi najskuteczniejsze zbicie bezwzględnego optymizmu (ob.), z drugiej zaś - inny jest stosunek Boga do zła fizycznego, a inny—do grzechu. Podczas gdy bowiem Bóg ze względu na swą świętość żadną miarą nie może chcieć grzechu, lecz jedynie takowy może dopuścić, świętości Jego bynajmniej nie uwłacza, iżby chciał Z-a fizycznego, jako środka do osiągnięcia większego dobra (ob. Wola Boska). Zresztą jedynie racyonalne uzasadnienie i wytłumaczenie Z-a na świecie znajdujemy tylko w świetle nauki chijańskiej (nauka o grzechu, o Odkupieniu, o zasłudze. o wiecznej karze i nagrodzie); wszelkie sprzeczne z nią usiłowania w tym kierunku doprowadziły ludzi do najbardziej niedorzecznych teoryi, których rażące a zarazem wielce pouczające przykłady znajdujemy szczególnie w t. z. dualizmie (ob.) teologicznym (ob. też Gnostycyzm i Manicheizm) oraz w pesymizmie (ob.). (Por. Tongiorgi, *Institutiones philosophicae,* t. 2[4], str. 66 nast., Bruxellis, 1869; Frick, *Ontologie,* wyd. 3, s. 112 i nast., Frib. Brisg., 1904; Urráburu, *Compendium philos. scholast.,* t. 2, str. 138 nst., s. 148 nst., Matriti, 1902; Pohle, *Lehrbuch der Dogmatik,* 2[4], 199 nst.; Nirschl, *Ursprung u. Wesen des Bösen nach Augustinus,* 1854; E. L. Fischer, *Das Problem des Übels u die Theodizee,* 1883; Willareth, *Die Lehre vom Übel bei Leibnitz u. s. Schule u. bei Kant,* 1898; G. W. Allen, *The Mission of Evil,* Lond., 1900; Keppler, *Das Problem des Leidens in der Moral,* 1904; A. Kluge, *Das Seelenleiden des Welterlösers,* 1905; Vögele, *Der Pessimismus u. das Tragische in Kunst u. Leben,* [2]1910; J. de Bonnist, *Le problême du mal,* Par., [3]1911; KH. Buchb., II 2483/4; Mercier, *Metafizyka ogólna,* Warszawa, 1902, str. 301 nast.).

X. A. D.

Złorzeczenie ob. Przekleństwo.

Złota bulla ob. Bulla złota.

Złota liczba ob. Kalendarz.

Złotego runa order, 1-o Nazwa, łac. Aureum Vellus, niem. Orden des goldenen Flieses, franc. Ordre de la toison d'or, hiszp. El Toyson de Oro. Pierwotnie znane z podań greckich baranie runo, które Fryx po stracie swojej siostry Helli złożył w Kolchidzie, Ares (Mars) przemienił w złoto, a Argonauci pod dowództwem Jazona sprowadzili napowrót do Grecyi, w historyi nowożytnej znane jest bardziej jako nazwa rycerskiego orderu w Hiszpanii i Austryi.

2-o Ustanowienie. Filip zw. Dobrym, książę Burgundyi i hrabia Flandryi, 10 stycznia 1430 r. (według ówczesnego czasoliczenia burgundzkiego 1429 r.), w dniu swoich zaślubin z Izabelą Portugalską, córką Jana I, w Brugge ustanowił ten order, jak mówią statuty, na większą cześć Stwórcy naszego i Zbawiciela, ku rozszerzeniu Kła katolickiego i utrwaleniu powszechnego pokoju, a nadto, aby dla rycerzy, pod ten znak zaciągniętych, był pobudką do cnotliwego życia i do wzajemnej miłości. Instytucyę orderu oddano pod opiekę Matki Bożej i św. Apla Andrzeja. Stąd też uroczystym dniem orderu jest święto św. Andrzeja lub niedziela po niem następująca.

3-o Symbol, użyty do tego orderu, podług ogólnego mniemania, zaczerpnięty został z mitologicznego runa Jazona. Order Z. R. miał być szczęśliwą wróżbą dla wyprawy na wschód, którą Filip ślubował, aby wyrzucić islam z krajów dawniej chijańskich. Niektórzy jednak chcieli widzieć w orderze złotego runa przypomnienie runa Gedeonowego (ob. Gedeon). Inni nawiązywali łączność orderu z runem owiec, które były dowodem błogosławieństwa Bożego dla Jakóba patryarchy (Gen. XXX, 32 i nst.).

4-o Dzieje orderu. W 1430 r. zaraz po ustanowieniu orderu Filip Dobry udekorował nim 24 rycerzy, zaraz też na kapitule 1431 r., w dzień św. Andrzeja, sporządzono dla kawalerów orderowych statuty, zawarte w 66 artykułach. Pierwotnie mogło być tylko 31 członków orderu. Pż Eugeniusz IV potwierdził order w 1433 r. Leon X powtórzył zatwierdzenie, obdarzając członków licznymi przywilejami. Od początku za warunek przyjęcia postawiono stare i bez skazy szlachectwo oraz zasługi względem państwa i Kła. Stąd członkami orderu byli książęta i rycerze ze sfer najwyższych. To też order zwano Augustus Velleris Ordo. Kapituła czyli Rada orderu odbywała się raz na rok, potem raz na 3 lata, z czasem na zarządzenie wielkiego mistrza kapitularnego. Przyjęcie nowego członka odbywało się za zgodą całej in gremio kapituły. Urzędadami kapitulnymi orderu są: kanclerz, który według postanowienia Leona X powinien być osobą duchowną, wysoko postawioną, skarbnik, notaryusz i mistrz heroldyi.

Wielkim mistrzem orderu złotego runa był ks. Filip dobry, po nim jego następcy. Po śmierci ostatniego burgundzkiego księcia, Karola Śmiałego († 1477), wielkie mistrzowstwo przeszło do Austryi, mianowicie na osobę męża siostry Karola Śmiałego Maryi, będącej za arcyksięciem Maksymilianem, który następnie został cesarzem; potem, gdy Burgundya i Flandrya przyłączone zostały do Hiszpanii, przy cesarzu Karolu V (Habsburg, linia starsza, hiszpańska), wielkie mistrzowstwo orderu złotego runa przeszło do korony hiszpańskiej. Filip II otrzymał od pża Grzegorza XIII prawo decydowania o przyjęciu rycerzy do kapituły orderu. Gdy zaś wygasł hiszpański dom Habsburgów, o zaszczyt wielkiego mistrza orderu złotego runa ubiegali się Karol arcyksiążę, późniejszy cesarz Karol VI (w Austryi) i król Filip V hiszpański. Karol, opuszczając Hiszpanię, zabrał archiwalne dokumenty kapituły orderu złotego runa i w 1713 r. święcił w Wiedniu wskrzeszenie orderu złotego runa, przeciw czemu protestował rząd hiszpański. Austrya nigdy nie uznawała hiszpańskiej gałęzi tego orderu, ani mianowania nowych członków, tem mniej, gdy hiszpańscy królowie nie zachowali pierwotnego charakteru instytucyi, dopuszczając na członków nieszlachtę, protestantów, a nawet mahometan. W r. 1725 zatarg zakończono w ten sposób, iż austryaccy cesarze i hiszpańscy królowie mają odtąd jednakowe prawo dekorować swoich poddanych tym orderem.

5-o Oznaki orderowe. Właściwy order złotego runa stanowi złote runo (baranek ze złota zrobiony) zawieszone do krzemienia niebiesko emaliowanego, lśniącego, otoczonego ztotą wstęgą, na której jest napis: „Pretium laborum non vile" Dekoracyę taką noszą członkowie podczas wielkich uroczystości na szerokiej wstędze koloru czerwonego albo na łańcuchu złotym wykwintnie zrobionym, którego ogniwa miały ozdoby, wyobrażające literę B. (Burgundya). Oprócz orderu, który członkowie noszą na piersiach, statuty przepisują kompletny strój uroczysty: suknia długa po kostki, karmazynowa, płaszcz purpurowy, podbity białym jedwabiem, czerwony biret, takież pończochy i trzewiki.

6-o Bibliografia. J. J. Chifleetius, *Insignia gentilitia equitum ordnis Velleris* Aurei, Antverpiae, 1632; J. Casp. de Pegrell, *Vindiciae Austriacae pro Aurei Velleris Ordine,* Halae, 1738; J. Weisius, *De origine Ordinis Aurei Velleris,* Vitemb., 1730; Pinedo y Salazar, *Historia de la insigne órden de Toyson de oro,* Madrid, 1787; Zoller, *Der Orden von Goldenen Vlies,* Altenburg, 1879; WW.², t. XII, k. 1029—1030; Reiffenberg, *Histoire de l'ordre de la Toison d'or,* Bruxelles, 1830; Orgelbr. *Enc. Powsz.* z ilustr., t. 16, str. 134; t. 11, str. 118, 119.

X. Dr. Piotr Nowakowski.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest nietylko przedmiotem wiary (obiectum fidei), ale i motywem wiary (motivum credibilitatis), to znaczy: nietylko wierzymy w rzeczywistość zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, ale jest ono dla nas zarazem jednym z motywów, dlaczego wierzymy. Zmartwychwstanie Jezusa jest podstawowym dogmatem wiary chrześcijańskiej. Już św. Paweł pisał do Koryntyan: „a jeśliż Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza" (I Kor. 15, 14). Przez zmartwych-

wstanie swoje dał Chrystus pewny dowód, że jest Bogiem, a przeto nauka, którą głosił, jest prawdziwa, Boska. Przeciwnie zaś, jeśliby Chrystus nie zmartwychwstał, to wykazałby przez to, że nie był Bogiem, a tylko zwyczajnym człowiekiem, a przeto nauka Jego i przepowiadanie Apłów są próżne, t. j. nie mają wartości Bożej, gdyż są tylko ludzkiemi. O ważności Z-a dla wiary chijańskiej Kł zawsze tak sądził, i dlatego, rozpoczynając od pierwszych chwil aż do ostatnich bronił ustawicznie tego dogmatu pko napaściom wrogów. I nieprzyjaciele Kła tak samo są przekonani o wielkiem znaczeniu Z-a Chrystusa. Nic więc dziwnego, że wszelkich starań dokładali i dzisiaj jeszcze dokładają, aby podstawowy ten dogmat zburzyć. Zobaczymy niżej, że wysiłki ich są bezowocne.

Nie można rozumnie zaprzeczyć, że fakt Z a Chrystusa jest faktem historycznym, a bynajmniej nie filozoficznym, jak chcą niektórzy racyonaliści. Badać go należy metodą historyczną tak, jak badamy inne wydarzenia historyi. Należy więc zbadać wszystkie świadectwa, które mówią o fakcie Z-a. Takiemi świadectwami są cztery Ewangelie, a mianowicie: Mat. 28, Mar. 16, Łuk. 24, Jan 20—21, Dzieje Ap. 1, 3—11 i 1 List św. Pawła do Kor. 15, 1—28. Należałoby zbadać najpierw wiarogodność tych świadectw. O ile okaże się, że zasługują one całkowicie na naszą wiarę, że z punktu widzenia krytyki historycznej zawierają opowiadania prawdziwe, to konsekwentnie powinniśmy wnioskować, że Z., o którem one opowiadają, jest faktem historycznie pewnym. Takie postępowanie może uchodzić za rozumne i usprawiedliwione. Wielkich trudności nie byłoby wówczas w udowodnieniu faktu Z-a. Niestety, dzisiaj metoda taka nie jest wystarczająca, zwłaszcza w stosunku do racyonalistów i nieprzyjaciół Chrystyanizmu. Będzie ona dostateczną dla wiernych i ludzi dobrej woli, ale nieprzyjaciół nie zadowolni.

Przez cały wiek 19 i za dni naszych krytyka racyonalistyczna wysilała się, aby obalić twierdzenia teologów chijańskich o Z-u Chrystusa. Z postępem czasu coraz to nowe wynajdywała ona argumenty pko teologom i świadectwom Apłów, aby tylko można było wykazać bezpodstawność lub fałsz ich twierdzeń. Kiedy się przejrzy dzieje walki ze strony racyonalistów o Z. Chrystusa, wprost zdumienie ogarnia, że tyle poświęcono pracy i energii na zwalczanie tego dogmatu. Zdawać się może, że niema już innej broni, której można byłoby użyć w przyszłości do burzenia tej podstawowej prawdy. Wszystka została już wyczerpana, a przynajmniej bezowocnie zużyta. Tak jednak nie jest. Dawniej występowano w imię rozumu, który nie mógł przyjąć Z-a Chrystusa, gdyż fakt ten był uważany za przeciwny prawom naturalnym, a więc był cudem,— a cuda, twierdzono, naogół, są niemożliwe. Dzisiaj występuje racyonalizm bardziej podstępnie, gdyż w imię nauki, a przedewszystkiem historyi, i twierdzi, że Z. Chrystusa nie jest faktem historycznym, ale nadprzyrodzonym, a przeto nie może być udowodnione jako fakt historyczny, rzeczywisty (por. Cl. Fillion, *Les étapes du rationalisme*, Paris, 1913).

W dochodzeniu naszem, które będzie polegało na krytycznem korzystaniu ze świadectw o Z-u, postaramy się zbadać następujące opowiadania: 1) śmierć i pochowanie Chrystusa; 2) zmartwychwstanie Chrystusa (próżny grób); 3) ukazywania się Chrystusa zmartwychwstałego; 4) nauczanie Apłów o Chrystusie zmartwychwstałym. Zarzuty przeciwników będziemy się starali, w miarę możności, uwzględniać przy każdej okazyi.

Zaznaczyć trzeba, że kwestyę autentyczności i wiarogodności Ewangelii musimy tutaj pominąć (ob. art. Ewangelie, Mateusz, Marek, Łukasz, Jan), przyjmując ją za rozwiązaną w duchu tradycyjnym, t. j. że są autentyczne i historycznie pewne, do czego też i krytyka racyonalistyczna po długich błąkaniach dzisiaj dochodzi, np. Harnack (por. z najnowszej literatury: J. Schäfer, *Die Evangelien u. Evangelienkritik*, Freiburg, 1908; B. Bonkamp, *Zur Evangelienfrage*, Münster, 1909; Fillion, *L'évangile mutilé et denaturé par les rationalistes*, Paris, 1910; P. Batiffol, *Orpheus et l'évangile*, Paris, 1910; G. Mangenot, *Les évangiles synoptiques*, Paris, 1911; Pullan, *The gospels*, Lond., 1912; A. Egger, *Die Echtheit und Glaubwürdigkeit der Schriften des N. T.*, Einsied., 1912; E. Jacquier, *Histoire des livres du N. Test*, Paris, 1910, t. 2—3

idem, *La credibilité des Evangiles*, Paris, 1913; Ball, *Preliminary studies on Books of the N. T.*, Lond, 1913; ks. dr J. Kaczmarczyk, *Ewangelie*, Kraków, 1915).

I. Śmierć i pochowanie Chrystusa w grobie.

Według zgodnego opowiadania wszystkich Ewangelii śmierć Chrystusa była faktem pewnym, nie podlegającym żadnej wątpliwości. „A Jezus zawoławszy potwór wielkim głosem, wypuścił ducha" (Mat. 27, 50), „A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał" (Mar. 15, 37), „A Jezus to rzekłszy, skonał" (Łuk. 23, 46), „Jezus tedy .. rzekł: wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał" (Jan 19, 30) Świadkami śmierci byli „setnik i ci co z nim byli strzegąc Jezusa" (Mat. 27, 54), jak również wiele niewiast stojących zdaleka, nie z obawy Chrystusa, ale dlatego, że zostały odepchnięte od krzyża. Była tam, między innemi, Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa, i Józefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych (Mat. 27; 55. 56; Mar. 15, 40—41; Łuk. 23, 49). O uczniach Ewangeliści nie wspominają. Widocznie z obawy pochowali się w mieście. Nie mówią też o Matce Jezusowej, ale prawdopodobnie przed śmiercią Jezusa odeszła ona do miasta, uprowadzona przez św. Jana, który wkrótce wrócił pod krzyż. Śmierć Jezusa nastąpiła około godziny dziewiątej, t. j. trzeciej po południu według dzisiejszego sposobu liczenia. Od tej chwili zaczęło się przygotowanie szabatu. „Żydowie tedy, aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu, prosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto je" (Jan 19, 31). U Rzymian było we zwyczaju, że ciała straconych pozostawały na krzyżu na pastwę drapieżnemu ptactwu. Zakon żydowski, przeciwnie, żądał ich usunięcia przed zachodem słońca, aby ziemia święta nie była zmazana przeklęctwem, przywiązanem do ciała umarłego, a zwłaszcza do ciała straconego złoczyńcy (*Deut.*, 21, 23; Józ. Flaw., *Bell. jud.*, 4, 5. 2). Ponieważ wkrótce miał się rozpocząć szabat, tembardziej trzeba było usunąć ciała z krzyżów. To było przyczyną, że Żydzi udali się do Piłata z prośbą, aby dla przyśpieszenia skonu kazał skazanym połamać golenie. Piłat uwzględnił prośbę Żydów i posłał żołnierzy na Kalwaryę. „Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego złamali golenie, i drugiego, który z Jezusem był ukrzyżowan" (Jan 19, 32). Kiedy zaś zbliżyli się do Jezusa i chcieli Mu również golenie połamać, „ujrzeli go już umarłego, przeto nie łamali goleni jego" (Jan 19, 32), gdyż było to zbyteczne. Dla upewnienia się jednak, czy rzeczywiście Jezus umarł, jeden z żołnierzy przebił włócznią bok Chrystusa. Św. Jan, stojący pod krzyżem, widział sam, jak z przebitego boku Jezusowego wypływała woda i krew. „A który widział—tak mówi sam o sobie—wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli" Jan 19, 35). Nie należy sądzić, aby krew i woda, wypływające z boku przebitego, były dowodem śmierci Jezusa: oddzielanie się bowiem fibryny (części cięższej czerwonej) od części wodnistej, zwanej surowicą, następuje w organiźmie w jakiś czas po śmierci, a tymczasem od śmierci Jezusa do przebicia boku upłynęło niewiele czasu. Prawdopodobnem jest, że włócznia przebiła naczynia i arterye krwionośne, które zawierają pewną dozę wody i znajdują się wokoło serca (por. A. Brassac, *Man. Bibl.*, t. 3, str. 712, Paris 1913[14]).

Pod wieczór przyszedł na Kalwaryę pewien żyd sprawiedliwy, imieniem Józef, pochodzący z Arymatei. Był on członkiem żydowskiego Sanhedrynu (ob.) a jednocześnie tajemnym uczniem Jezusowym. Zastał on na Kalwaryi żołnierzy, zajętych przygotowaniem do zdjęcia zwłok z krzyżów i ich pogrzebania. Przez miłość dla Mistrza nie chciał on dopuścić, by zwłoki jego były pochowane gdziekolwiek, przeto pośpiesznie udał się do Piłata i prosił go, by mu wydał ciało Jezusowe dla pochowania. Piłat był zdziwiony, że śmierć Jezusa nastąpiła tak prędko, ale upewniwszy się z ust setnika o rzeczywistości śmierci, przystał chętnie na prośbę Józefa. Było to w zwyczaju rzymskim nie odmawiać podobnej pociechy przyjaciołom skazanego (Ulpianus, *Digesta*, 48, 24, 1; Quintil., *Declamationes*, 6, 9, 21). Józef, nie zwlekając, kupił prześcieradło i poszedł na Kalwaryę, dokąd też przybył drugi tajny uczeń Jezusowy, Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem (Jan 19, 39). Przyniósł on z sobą około stu funtów wonności, t. j.

mirry i aloesu, potrzebnych do namaszczenia ciała Jezusowego. Zdjęli oni ciało z krzyża, namaścili według zwyczaju, owinęli w prześcieradło, a głowę, według zwyczaju żydowskiego, okryto całunem.

Tuż pod Kalwaryą, blizko miejsca, gdzie Jezus został ukrzyżowany, Józef posiadał ogród, a w tym ogrodzie grób nowy, który kazał był wykuć dla siebie w skale, a w którym nikt jeszcze nie był pochowany. Grób ten, podobny do zwykłych grobów żydowskich, składał się z dwojakiej jaskini: pierwsza służyła za izbę żałobną, gdzie krewni i blizcy schodzili się opłakiwać umarłego, druga stanowiła właściwy grób, gdzie ciała składano. Samo miejsce złożenia, na którem spoczywały zwłoki, miało kształt ławy lekko wydrążonej; ława ta była wykuta w skale i nad nią wznosiło się małe sklepienie (O. Didon, *Jezus Chrystus*, t. 2, 327). Do tego grobu Józef z Arymatei i Nikodem złożyli ciało Jezusowe, wejście zaś do grobu zasunęli ciężkim kamieniem grobowym. Świadkiem tego były niewiasty, Marya Magdalena i Marya, matka Józefowa, które w niemem milczeniu przypatrywały się pogrzebowi Mistrza ukrzyżowanego.

Chociaż Chrystus leżał już w grobie, kapłani i Faryzeusze nie przestają Nim się zajmować. Nazajutrz, nie zwracając uwagi na świętość dnia, udali się do Piłata z prośbą, aby postawił straż przy grobie. Powiadają: „Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: po trzech dniach zmartwychwstanę. Przeto rozkaż, aby strzeżono grobu, aż do trzeciego dnia, aby snadź nie przyszli uczniowie jego i ukradli go i powiedzieli ludowi: powstał z martwych i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy" (Mat. 27, 63 – 64). Piłat odpowiedział im: „macie straż". Niewiadomo, czy wskazywał na straż świątynną, czy pozwalał na legionistów rzymskich—„idźcie i strzeżcie jako umiecie" (Mat. 27, 65). „A oni szedłszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy, aby go nikt nie otworzył i pozostawili przy nim straż".

Opowiadanie Ewangelistów o śmierci i pochowaniu Jezusa jest tak proste, że nie można w niem żadną miarą dopatrzeć się jakiegoś zmyślenia; znać, że pisali oni tylko to, co wiedzieli. Jakżeż bowiem można posądzać Ewangelistów o zmyślanie, kiedy opowiadają oni o śmierci haniebnej na krzyżu swego Mistrza, kiedy mówią o opuszczeniu Mistrza przez uczniów w ostatnich Jego godzinach! Czy to należało do rysów dodatnich Jezusa i Apłów? Gdyby chodziło im o idealizowanie Jezusa—to raczej opuściliby te fakty, nie wspominając o nich ani jednem słówkiem! Tak jednak nie jest. Są więc pisarzami szczerymi! Z opowiadania Ewangelistów wynika: 1) że Chrystus Pan rzeczywiście umarł i 2) że był pochowany przez Józefa i Nikodema w specyalnym grobie. To dla nas jest faktem pewnym i nie może być rozumnie zaprzeczone. Niestety, dla obozu przeciwnego w tem wszystkiem niema nic pewnego, wszystko dla nich jest tutaj zmyślone lub też legendarne. Trzeba, powiadają oni, umieć czytać Ewangelie, a wówczas dowiemy się rzeczywistego przebiegu życia Jezusowego.

A więc 1) powiadają racyonaliści, że Chrystus Pan nie umarł, że śmierć Jego była tylko pozorna. Tłumaczą to tak: cierpienia Jezusa i pozostawanie na krzyżu przez mniej, niż sześć godzin, wprawiły Jezusa w pewne odrętwienie, z którego uczniowie go później wyprowadzili za pomocą lekarskich środków, albo też zioła, przyniesione przez Nikodema, to sprawiły. Być może, powiadają jeszcze, że Jezus był w letargu, z którego obudził się sam i, odwaliwszy kamień, wyszedł z grobu. Inni idą dalej i utrzymują, że historya męki była tylko umówioną komedyą: Jezus umówił się z uczniami, na krzyżu udał przez pochylenie głowy, że umarł; po pochowaniu—uczniowie odwalili kamień i wyprowadzili Jezusa, a potem rozgłaszali, że zmartwychwstał. Dawniej tak nauczali: Bretschneider, Herder, Hase, Gfrörer, Schleiermacher, ale już Fr. Strauss odpowiedział im, że tego rodzaju tłumaczenie nie wytrzymuje krytyki (*Das Leben Jesu f. das deutsche Volk*, 1864, 298). Twierdził on, że z takiem twierdzeniem nie może się zgadzać późniejsze postępowanie Apłów. „Jakto, powiada on, Chrystus na wpół umarły, z grobu się czołgający, schorzały, mógł uczynić na Apłów wrażenie, że aż Go później uważali za zwycięzcę nad śmiercią i grobem, za dawcę życia?" Nie mogły też do odzyskania życia zioła złożone w grobie, one bowiem miałyby prze-

ciwny skutek, t. j. żyjącego przyprawiłyby o śmierć! Umawianie się zaś Jezusa z uczniami przeciwne jest charakterowi Chrystusa, a przytem, gdyby tak było, to wiemy, że Apłowie pouciekali i pochowali się z obawy przed Żydami! Nie bronili Chrystusa żyjącego, a mieliby odwagę zbliżać się do ciała umarłego!

Powołują się też racyonaliści na Józefa Flawiusza (*Vita,* 75), który opowiada o trzech ukrzyżowanych Żydach niewolnikach, z których jeden po zdjęciu z krzyża miał odżyć, i stosują to do Chrystusa, twierdząc, że to samo mogło być z Chrystusem. Zapominają jednak, że z trzech ludzi, zdjętych z krzyża z oznakami życia (tak mówi Flawiusz) jednego tylko udało się uratować, — a tymczasem Jezus był zdjęty z oznakami śmierci. Nie może być więc tutaj podobieństwa. Zresztą, wszelkie tłumaczenia racyonalistów o nie rzeczywistej śmierci Jezusa muszą się rozbić o ten fakt, że żołnierz przebił Mu bok, z którego wypłynęła krew i woda. Choćby Chrystus żył jeszcze do tej chwili, to włócznia jedna sprawiłaby niezawodnie śmierć natychmiastową. Bok przebity jest najlepszym dowodem rzeczywistej śmierci Jezusa. To też w ostatnich czasach tłumaczenia o pozornej śmierci zostały zapomniane. Odnowili je wprawdzie dzisiaj Paul de Régla (P. A. Desjardin), *Jésus de Nazareth au point de vue historique, scientifique et social,* Paris, 1891, 322—341; Karl Otto, *Die Wahrheit über Jesus von Nazareth,* Dresden, 1909, 21—29; P. Calluaud, *Le probleme de la résurrection du Christ,* Paris, 1909, 73 n.; Jefka, *Jesus von Nazareth und die Christologie,* wyd. K. Marti, Strassb., 1911, 61—143,—ale jedyną racyą tego jest niemożliwość przyjęcia Z a Jezusa. „Albo Z. albo śmierć pozorna—innego wyboru niema" (por. Rose, *Etudes sur les Evangiles,* Paris, 1902, 310 nn.; Th. Korff, *Die Auferstehung und Himmelfahrt unseres Herrn Jesu Christi,* Halle, 1897, 60—64; E. Mangenot, *La résurrection de Jésus,* Paris, 1910, 230 nn.).

2) Pochowanie w grobie, które nie nasuwało racyonalistom żadnych dotychczas wątpliwości, wydaje się, szczególniej modernistom, bardzo podejrzanem opowiadaniem (por. A. Loisy, *Les Evangiles synoptiques,* Paris, 1907—1908, *Quelques lettres sur des questions actuelles...,* Ceffonds, 1908; P. Le Breton, *La résurrection du Christ,* Paris, 1911). „Grób, twierdzi Loisy, jest potrzebny dla Z-a. Aby można było powiedzieć, że Chrystus powstał z grobu, trzeba było przedtem stworzyć opowiadanie o grobie. Ale kto Chrystusa pochował? Uczniowie się rozbiegli, a przytem wątpliwe, czyby im wydano ciało Jezusa. Ten, który według Ewangelii zajął się pochowaniem Jezusa, jest zupełnie nieznany skądinąd i nic o nim nie wiedzieli w pierwszych gminach chijańskich, może on wcale nie istniał! Prawdopodobnem jest, że pochowaniem Chrystusa nikt się nie zajął, że ciało Jego, po zdjęciu z krzyża przez żołnierzy, zostało wrzucone do dołu wspólnego z łotrami, jak to było w zwyczaju u Żydów. Prawdopodobnie dół ten znajdował się w Hakeldama—pole krwi, które stąd taką nazwę otrzymało (por. *Les Evang. synoptiques,* t. 1, 104 n., 191, 223; t. 2, 701—708). Opiera zaś Loisy to swoje twierdzenie na pewnych różnicach w opowiadaniu Ewangelistów, a następnie, na przypuszczeniu, że grób był potrzebny Ewangelistom, aby mogli potem opowiadać o wyjściu z grobu.

Postępowanie jednak takie jest niczem nieuzasadnione, ani oparte na żadnych danych! O zwyczaju żydowskim, aby ciała straconych chowano w wspólnych grobach—lapidatus non sepelitur in sepulcris maiorum suorum—dowiadujemy się z Miszny Sanh. VI, 5 (2 wiek po Chr.), a nie jest pewnem, czy taki zwyczaj był za czasów Chrystusa. Pochowanie ciała pierwszego męczennika — Szczepana (Dz. Ap. 8, 2), pozwala na wniosek przeciwny. Wiemy też od Filona (In Flaccum 11), że oddawano też ciała straconych rodzinie; pochowanie więc Chrystusa, według sposobu Loisy'ego, nie było konieczne. U Żydów było obserwowane prawo Deut. 21, 23, które nakazywało, aby ciała zabitych nie pozostawały na szubienicy przez noc, ale aby były pochowane w dniu kaźni (por. Józ. Flaw., *De bello iudaico,* 4, 5. 2). Zresztą, Loisy nie może odwoływać się do zwyczajów żydowskich, gdyż Jezus był sądzony, na żądanie tylko Żydów, przez Piłata, i to według praw rzymskich. Te zaś pozwalały na oddanie ciała skazanych krewnym, a nawet tym, kto

o nie prosił (por. Deremberg i Saglio, *Diction. des antiq. grecques et rom.*, art. „Crux" t. I, 1573 n.). Opowiadanie przeto Ewangelistów jest prawdziwe, kiedy mówią o pochowaniu Jezusa przez Józefa z Arymatei, zwłaszcza, że one potwierdzone są przez św. Pawła. W liście do Koryntyan mówi on, że Chrystus Pan „umarł... i pogrzebany jest — gr. ἐτάφη (1 Kor. 15, 3—4) — co oznacza, że był pochowany formalnie w grobie. Wyraźniej jeszcze mówi św. Paweł w przemówieniu do Żydów w Antyochii Pizydyjskiej: „A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano było, zdjąwszy go z drzewa, włożyli go do grobu" (Dz. Ap. 13, 29) (por. Th. Korff, dz. przyt., str. 168—177, gdzie zbija analogiczne poglądy Brandt'a; J. Orr, *The resurrection of Jesus*, Lond., 1908, 92—99, który występuje pko Lockemu; E. Mangenot, dz. przyt., 189—212).

Co się tyczy Józefa z Arymatei, to, chociaż Ewangeliści o nim przy tej tylko okoliczności wspominają, nie jest on jakąś postacią fikcyjną. Opowiadanie Ewangelistów tembardziej zasługuje na naszą wiarę, że właśnie o nim mówią, chociaż wśród pierwszych gmin chijańskich nie był on znany. Okoliczność, że w opowiadaniach Ewangelistów są pewne co do niego różnice, nie stanowi wielkiego znaczenia, gdyż Ewangeliści nie wszystkie szczegóły o nim podali. Był więc on i tajnym uczniem Jezusa (Jan), a jednocześnie bogatym i senatorem, t. j. członkiem Sanhedrynu.

Wreszcie, w sprawie straży, postawionej przy grobie, przeciwnicy utrzymują, że opowiadanie to jest wymysłem pierwszych chijan, którzy w polemice z Żydami stworzyli je dla tem większego wykazania prawdziwości Z-a. Dlaczego bowiem, pytają, jeden tylko Ewangelista Mateusz opowiada o straży, a następnie, skąd kapłani i Faryzeusze mogli wiedzieć o Z-u Jezusa, kiedy z Chrystusem nie obcowali? A przytem, niemożliwą jest rzeczą, aby oni w szabat mieli naradzać się, chodzić do Piłata i wreszcie pieczęcie przykładać! — Rzeczywiście, racye przytoczone pozornie są dość ważne, aby nad tem się nie zastanowić. Jednak przyznać trzeba, że wszystkie one mają właściwe wytłumaczenie.

a) Milczenie innych Ewangelistów o postawieniu straży nie mówi pko prawdziwości faktu, gdyż Ewangeliści, jak wiadomo, nie wszystko podali z życia Chrystusa; przytem, pisząc dla pogan, nie uważali za konieczne wspomnieć o fakcie postawienia straży przy grobie, gdyż uważali to za rzecz zbyteczną. Dla św. Mateusza, piszącego dla Żydów, fakt ten był bardzo poważnym argumentem.

b) O Z-u Chrystusa Żydzi mogli wiedzieć czy to od Judasza, czy też z ust Chrystusa, który dość często zapowiadał publicznie swoje Z. (por. Mat. 12, 38—40; 16, 14; Łuk. 16, 29; Jan 2, 18—22; Łuk. 18, 31—33 etc.). Być może, że początkowo oni tego nie rozumieli dokładnie, ale ostatnie chwile życia Jezusa, uroczyste oświadczenie wobec Najwyższego Kapłana o swojej godności mesyańskiej, musiały wpływać na wyświetlenie i zrozumienie charakteru Chrystusa. Nienawiść tylko nie pozwoliła im uznać w Nim Mesyasza i pchała ich do ostatecznego Jego zgnębienia. Ona też sprawiła, że nie zwracali oni uwagi na świętość dnia szabatowego, ale przekroczyli jego przepisy, spełniając czynności prawem zakazane.

A. Loisy robi jeszcze uwagę, że niewiasty, idąc do grobu na drugi dzień po szabacie, nic nie wiedziały o stojącej tam straży. Martwiły się tem, kto im kamień odwali, a o żołnierzach nic nie wspominały (*Les évang. synopt.*, t. 1, 178). Stąd wnioskuje, że opowiadanie o postawieniu straży należy do późniejszych legend. Wniosek taki jednak nie jest słuszny. Niewiasty bowiem mogły nie wiedzieć o postawionej straży: odeszły od grobu w piątek wieczorem, kiedy jeszcze nikogo nie było przy grobie, przez szabat nie dowiadywały się do grobu, a w mieście nie słyszały nic o staraniach kapłanów i postawieniu przez nich straży, tak, że idąc następnego dnia do grobu, nie przypuszczały nawet, aby tam straż stać mogła.

Widzimy, że zarzuty i tłumaczenia racyonalistów, aby tylko zaprzeczyć rzeczywistości śmierci i pochowania Jezusa w specyalnym grobie, nie wytrzymują krytyki; nietylko nie opierają się na żadnych danych pozytywnych, ale są im wprost przeciwne.

II. Tajemnica próżnego grobu.

A. Loisy tak gwałtownie występował pko opowiadaniu o pochowaniu Jezusa w grobie, gdyż wiedział, że ono ściśle

się łączy z odnalezieniem próżnego grobu nazajutrz po szabacie. Zbyteczna była jego obawa, gdyż wśród racyonalistów wielu jest takich, którzy uznają prawdziwość opowiadania o śmierci i grobie Chrystusa, a jednak nie chcą słyszeć o znalezieniu grobu próżnego. Uważają oni, że opowiadanie to należy do późniejszej tradycyi chijańskiej, która stworzyła dogmat Z-a Jezusa (por. A. Harnack, *Istota Chijaństwa,* tłum. Zacharyewicz, Berlin, 1910; Korff, *Die Auferstehung und Himmelfahrt unseres Herrn Jesu Christi)* Zanim odpowiemy na to tłumaczenie krytyków, przyjrzyjmy się, co nam opowiadają Ewangelie o pustym grobie, w którym Chrystus był w piątek pochowany! Zauważyć należy, że w opowiadaniach Ewangelistów są pewne różnice, mianowicie nie wymieniają oni jednych i tych samych niewiast, które przyszły do grobu, ale podają je rozmaicie,—następnie przy określaniu czasu, kiedy niewiasty przyszły do grobu niema zgody u Ewangelistów (por. Jacquier et Bourchany, *La résurrection des Jésus Christ,* Paris, 1911, 40—47). A te różnice te nie mają najmniejszego znaczenia w kwestyi istotnej, t. j. znalezienia pustego grobu, a powtóre, różnice te nie są sprzecznościami i żaden z Ewangelistów nie przeczy innym swojem opowiadaniem. Można powiedzieć, że różnice są potwierdzeniem wiarogodności Ewangelistów (por. Belser, *Die gesch. des Leidens und Sterbens, der Auferstehung und Himmelfahrt unseres Herrn,* Freib., 1903, 466 nn; Disteldorf, *Die Auferstehung Jesu Christi,* Trier, 1906, 68—72; Orr, dz. przyt., 434—441; Jacquier, dz. przyt., 40—47). Prób pogodzenia opowiadań Ewangelistów było sporo. W krótkości postaramy się to samo uczynić.

Było jeszcze ciemno, kiedy przed brzaskiem pierwszego dnia po szabacie przyszła Marya Magdalena z innemi niewiastami do grobu Jezusowego, aby namaścić ciało Jezusowe. Po drodze mówiły między sobą: „Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych." Jeszcze były daleko od grobu, gdy przy grobie stało się wielkie drżenie ziemi. „Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba, i przystąpiwszy, odwalił kamień, i siedział na nim. A było wejrzenie jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg. A od bojaźni jego stróże przestraszeni są, i stali się jakoby umarli" (Mat. 28, 2—4); aż po chwili, ochłonąwszy z przerażenia swego, uciekli. Niewiasty nie wiedziały o tem, co zaszło przy grobie. Z pewnym niepokojem zbliżały się do grobu, i jakież musiało być ich zdziwienie, kiedy zobaczyły grób otwarty i kamień wielki odwalony. Marya Magdalena, przerażona widokiem grobu otwartego i domyślając się jego sprofanowania, zostawia towarzyszki swoje i biegnie czemprędzej do Apłów, aby im o tem powiedzieć: „Wzięli Pana mego i nie wiemy gdzie Go położyli". Tymczasem pozostałe niewiasty odważyły się wejść do wnętrza grobu i tam nie znalazły ciała Jezusowego,—grób był próżny. Przerażenie ogarnęło je, i to tem więcej, że ujrzały po prawej stronie grobu Anioła w postaci młodzieńca, odzianego w białe szaty. Anioł je uspokoił i powiedział: „Nie bójcie się wy, boć wiem, że Jezusa, który był ukrzyżowany, szukacie. Nie masz Go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan" (Mat. 28, 5—6). Kiedy niewiasty odeszły przerażone od grobu, wkrótce przybiegli Piotr z Janem, którzy nie chcieli wierzyć Maryi Magdalenie, aby ciała Jezusowego w grobie nie było. Chcieli się sami osobiście przekonać. Chociaż Jan pierwszy przybiegł, ale Piotr pierwszy wszedł do grobu. I oni stwierdzili, że grób był próżny. Widzieli tylko przepaski, chustę zwiniętą i złożoną w kącie grobu, ale ciała Jezusowego w nim nie było. Coby mogło z niem się stać, nie mogli się domyśleć. Myśl o Z-u do głowy im nie przychodziła, „albowiem jeszcze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby On wstał z martwych" (Jan 20, 9). Obejrzawszy jeszcze raz próżny grób—odeszli do siebie smutni i zniechęceni (Jan 20, 10).

Chociaż są różnice w opowiadaniu Ewangelistów o znalezieniu próżnego grobu, mają one jednak znaczenie tylko podrzędne. W istotnej kwestyi Ewangeliści się zgadzają i twierdzą, że na drugi dzień po szabacie, wczesnym rankiem grób Jezusa był odnaleziony próżny, ciała Jezusowego tam nie było. Pierwsze stwierdziły to niewiasty, które chciały dopełnić ceremonii pogrzebowych, a potem i uczniowie — Piotr i Jan. Stajemy teraz wobec tajemniczego faktu: w pią-

tek pod wieczór ciało zmarłego na krzyżu Jezusa było pochowane w grobie, w sobotę położono pieczęcie na grobie i postawiono straż do jego pilnowania—a nazajutrz po szabacie grób znaleziony był pusty, ciała Jezusowego tam już nie było. Jak to wytłumaczyć? Co się stało z ciałem Jezusowem? Pytanie to bardzo ważne, najważniejsze w całej kwestyi Z-a Jezusa. Najprostszem i najbardziej logicznem rozwiązaniem postawionego pytania jest przyjąć fakt powstania Chrystusa z grobu mocą własną, t. j. Bożą. Odpowiedź taką daje Kł katolicki przez 19 wieków, a jest ona potwierdzona, jak to zobaczymy później, przez ukazywanie się Chrystusa zmartwychwstałego uczniom, oparta na przekonaniu Apłów i ich nauczaniu, na przepowiedniach, jakie głosili prorocy, a wreszcie i na tem, co sam Chrystus zapowiadał o swojem Z-u. Już Anioł powiadał do przerażonych niewiast przy grobie: „Nie bójcie się wy, boć wiem, że Jezusa, który był ukrzyżowany, szukacie. Nie masz Go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan" (Mat. 28, 5—6). W słowach tych cała istota kwestyi jest przedstawiona: ciała Jezusowego, który był ukrzyżowany, niema w grobie; nie dlatego jednak, żeby ktokolwiek je wziął i przeniósł na inne miejsce, ale dlatego, że sam Chrystus mocą swoją Bożą powstał. O Z-u swojem Chrystus powiadał jeszcze za życia swego, teraz zapowiedź ta się spełniła (por. Mat. 12, 40; 16, 21; 17, 22; 20, 19; 26, 32 i równoległe).

To jest proste i zrozumiałe. Niestety, nie dla wszystkich. Racyonaliści nie chcą uznać nadprzyrodzonego faktu Z a i dlatego wszelkich używają wykrętów, aby tego faktu zaprzeczyć lub też go w inny sposób wytłumaczyć.

a) O pozornej śmierci i wyjściu z grobu samego Chrystusa lub przy pomocy uczniów, którzy doprowadzili Jezusa do zdrowia środkami lekarskimi, już słyszeliśmy. Co warte jest takie tłumaczenie, mówiliśmy już wyżej.

b) Uczniowie wykradli ciało Jezusa z grobu, a potem głosili, że zmartwychwstał. Już Żydzi ówcześni tak chcieli tłumaczyć Z. Chrystusa, kiedy żołnierzy opowiadających o tem „co się stało", namawiali do twierdzenia: „iż uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy spali (Mt. 28, 13 . W późniejszych czasach Żydzi powtarzali to samo, jak to można wnioskować z Justyna, *Dial. cum Tryph.*, n. 17. 108; M. VI, 512 n, 725 n. W w. 17-ym odnowił to twierdzenie Reimarus (por. Piąty fragment, *Ueber die Auferstehungsgeschichte,* Braunschw., 1777). Dziś ono nie ma żadnego zwolennika. Dziwnem to nie jest, gdyż tłumaczenie to z tylu wiąże się trudnościami, że nie sposób traktować go seryo. Jakżeż bowiem mogli uczniowie napadać na żołnierzy uzbrojonych, aby zabrać ciało Jezusa umarłego, kiedy nie bronili Go żyjącego, kiedy z obawy pouciekali i pochowali się po domach? Skądby im przyszła teraz ta odwaga? A przytem, cóżby im przyszło z ciała umarłego Jezusa? Gdyby chcieli później głosić, że Jezus zmartwychwstał, to pierwsi Żydzi, słuchający ich nauk, zaprotestowaliby pko podobnemu nauczaniu, pierwsiby powiedzieli, że to fałsz, gdyż Chrystus nie zmartwychwstał, ale oni ciało Jego wykradli i ukryli! Tłumy Żydów nawracają się, kapłani zabraniają Apłom tylko nauczać o Jezusie, nic nie mówiąc o nie zmartwychwstaniu Jezusa! (por. Dz. Ap. 4, 1—23, 5, 27—40).

c) Żydzi sami t. j. kapłani i Faryzeusze zabrali ciało Jezusa, prawdopodobnie w sobotę wieczorem, tak twierdzą A. Réville *(Jesus de Nazareth,* Paris, 1897, 2, 460—463), Le Roy *(Dogme et critique,* Paris, 1907, 189—192), Daniel Völter *(Die Entstehung des Glaubens an die Auferstehung Jesu,* Strassb., 1910, 30 n.). Racyę tego ich czynu taką A. Réville podaje: pochowanie ciała w specyalnym grobie musiało się nie podobać Żydom, był to bowiem jakby protest pko ich postępowaniu. Czy mogli się potem Żydzi nie obawiać, że grób Jezusa stanie się w przyszłości sławnem miejscem pielgrzymek dla Jego uczniów? Aby przeszkodzić temu, prawdopodobnie z pozwolenia Piłata i przy pomocy żołnierzy zabrali po cichu ciało Jezusa z grobu i pochowali je gdzieindziej. Uczniowie zaś, ponieważ nie znaleźli ciała Jezusowego w dawnym grobie, ogłosili, że Jezus zmartwychwstał.

Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż najpierw Żydom surowo wzbronionem było dotykać się ciała umarłych, a następnie, niezrozumiałe byłoby postępowanie kapłanów z Apłami, opowia-

dającymi Z. Jezusa. Przecież mogli wówczas powiedzieć prawdę, że oni schowali ciało Jezusowe, mogli pokazać grób, gdzie ciało Jego się znajdowało— to byłby lepszy środek do zwalczania Apłów. Ale oni milczeli i zadowalniali się grozami kar lub karami za nauczanie o Jezusie zmartwychwstałym.

d) Ciało Jezusa było przeniesione przez Józefa do grobów w Arymatei, uczniowie o tem nie wiedzieli i ogłosili, że Jezus zmartwychwstał. Tak utrzymują Henryk i Oskar Holtzmann'owie *(Komm. zu den Synoptikern,* Tübing, 1901[3]; *Das Leben Jesu,* Tübing, 1901). Ale zdanie to nie poparte żadnymi dowodami, a przytem sprzeczne jest z tem, co wiemy o Józefie Przecież on, jako uczeń Jezusa, byłby Apłom powiedział, jeżeli nie o swoim zamiarze, to przynajmniej o czynie pochowania Jezusa w grobach swoich w Arymatei! Niewiadomo, dlaczego Józef miałby po cichu, w wielkiej tajemnicy przenosić ciało Jezusowe do Arymatei?

e) Dzisiejsi racyonaliści wynaleźli inny sposób tłumaczenia próżnego grobu. Opowiadania o znalezieniu próżnego grobu, powiadają oni, a więc i o Z-u, powstały później, należą do późniejszej tradycyi i późniejszych legend. Dowodem tego ma być św. Paweł, którego pisma są wcześniejsze od Ewangelii i który nic nie wiedział o znalezieniu próżnego grobu; w liście bowiem do Kor., gdzie mówi o Z-u Chrystusa, nic nie wspomina o próżnym grobie. Późniejsze legendy o Z-u Jezusa przyczyniły się właściwie do wiary w Z., a potem do samego faktu Z-a Jezusa. Tak twierdzą: A. Meyer, *Die Auferstehung Christi,* Tübing, 1905; J. Weiss, *Das älteste Evangelium,* Götting, 1903; A. Harnack, *Istota chrześcijaństwa,* tł. pols. Zacharyewicz, Berlin, 1910; A. Loisy, *Les Évangiles sonoptiques,* Paris, 1905—1908.

Twierdzenia te, każdy widzi, nietylko nie opierają się na żadnych danych pozytywnych, ale wprost im są przeciwne. Krytyka przyznaje naogół wcześniejsze powstanie Listów Pawłowych od Ewangelii, ale ta sama krytyka przyznaje też, że Ewangelie zawierają dawniejszą tradycyę, aniżeli Listy Pawłowe (por. E. Jacquier, *Le Nouv. Test. dans l'Eglise chretienne,* Paris, 1908; M. Lepin, *„Les Evangiles canoniques"* w *Dict. apol.* d'Alès'a, Paris, 1912).

Błędem więc jest uważać św. Pawła za świadka starszej, a Ewangelie, przynajmniej synoptyczne—za świadka późniejszej tradycyi. A gdybyśmy nawet przypuścili (dato non concesso), że tak było, to i tak błędne jest twierdzenie, jakoby św. Paweł nic nie wiedział o znalezieniu próżnego grobu. Jeżeli wyraźnie i formalnie nie mówi on o znalezieniu grobu próżnego, to przecież milczenie jego nie może być argumentem, jakoby on o niem nie wiedział! Przecież św. Paweł wielu szczegółów z życia Jezusa nie poruszał — czyż dlatego tylko kwestyonowalibyśmy autentyczność tych, które podane są w Ewangeliach? Zresztą błędem jest twierdzić, że św. Paweł nic wiedział o próżnym grobie. Powiadał on w liście do Koryntyan: „a iż (Chrystus) pogrzebany jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia..." Jeżeli św. Paweł twierdził, że Chrystus zmartwychwstał trzeciego dnia po pogrzebaniu, to tem samem, przyznać musimy, musiał wiedzieć, że Jezus powstał z grobu, a więc grób znaleziony był pusty przez niewiasty. Dlaczego o tem wyraźnie św. Paweł nie wspomina? Przypuszczać można, że św. Pawłowi chodziło przedewszystkiem o ukazywanie się Chrystusa zmartwychwstałego, jako pewne dowody Jego Z-a, o nich przeto chciał mówić głównie. Świadectwa niewiast niewielkie miały znaczenie, więc też je pominął (por. Dentler, *Die Auferstehung Jesu Christi,* Münster, 1910, 50 n.; E. Mangenot. *La résurrection de Jésus,* Paris, 1910, 213—228).

Wszelkie wysiłki obozu racyonalistycznego, aby wytłumaczyć tajemnicę próżnego grobu w sposób naturalny nie wytrzymują krytyki. Fakt znalezienia próżnego grobu przez niewiasty pozostaje faktem pewnym. Wytłumaczenie tajemnicy próżnego grobu, dane przez anioła niewiastom, pozostaje w całej swej mocy: „niemasz Go (Jezusa) tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan" (Mat. 28, 6).

III. Ukazywanie się Jezusa zmartwychwstałego

Potwierdzeniem słów anioła, jak również i naszego twierdzenia o Z-u Jezusa są ukazywania się Jezusa zmartwychwstałego niewiastom, Apostołom i licznym uczniom. Ewangelie, Dzieje Ap.,

Listy św. Pawła zgodne są w opowiadaniu, że uczniowie widzieli Jezusa po śmierci. Prawdziwość tego faktu nie może być zaprzeczona, pewność jego jest większa, aniżeli próżnego grobu. Próżny grób widziały tylko niewiasty, Apłowie Piotr i Jan, a Jezusa zmartwychwstałego widzieli nietylko Apłowie, ale 120 braci w Jerozolimie (*Dz. Ap.* 1, 14—15) i więcej niżli 500 braci w Galilei (1 Kor. 15, 6). Z osób tych niektóre już poumierały, ale wiele ich trwało przy życiu aż dotąd, tj. do 57 roku, kiedy św. Paweł pisał swój pierwszy List do Koryntyan. Kiedy Synoptycy pisali swoje Ewangelie, prawdopodobnie żyła jeszcze połowa świadków (por. Korff, *Die Auferstehung Christi und die radikale Theologie*, Halle, 1908, 36—39; 109—112).

Apłowie opowiadają o dwunastu ukazaniach się Jezusa zmartwychwstałego:

1. W sam dzień Z-a ukazał się Jezus najpierw Maryi Magdalenie przy próżnym grobie, zapytał ją, czemu płacze. A gdy ta, myśląc, że to ogrodnik, który wziął ciało Jezusa, odrzekła: „Panie, jeśliś Go wziął, powiedz mi gdzieś Go położył, abym Go zabrała", wówczas Jezus wyrzekł jedno tylko słowo: „Marya". A ta po głosie poznała, że to był Jezus. „Mistrzu mój"—zdołała wypowiedzieć i rzuciła Mu się do nóg. Ale Jezus rzekł do niej: „Nie tykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braci moich, a powiedz im: wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, Boga mojego i Boga waszego" (Jan 20, 11—17; Mar. 16, 9).

2. Wkrótce ukazał się Jezus innym niewiastom, które wracały do miasta od próżnego grobu. Poznały Jezusa odrazu, kiedy im powiedział: „Bądźcie pozdrowione". W radosnem drżeniu przystąpiły do Jezusa, ucałowały Mu nogi, a On im powiedział: „nie bójcie się, idźcie i oznajmijcie braci mojej, aby poszli do Galilei, tam mię ujrzą (Mat. 28, 8—10).

3. W tym samym dniu Z-a ukazał się Jezus św. Piotrowi, ale szczegółów o tem nie znamy. (1 Kor. 15, 5; Łuk. 24, 34).

4. Tegoż samego dnia po południu ukazał się Jezus dwom uczniom, idącym z Jerozolimy do Emmaus. Długi czas nie poznali Jezusa, który „wykładał im we wszystkich pismach, co o nim było"; „otworzyły się oczy ich i poznali go" dopiero po łamaniu chleba. (Łuk. 24, 13—32; Mar. 16, 13).

5. Kiedy ci uczniowie wrócili wieczorem do Jerozolimy, powiadają im Apłowie: „wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi". Oni również opowiedzieli o ukazaniu się im Jezusa w drodze. Wówczas „stanął Jezus w pośrodku ich i rzekł im: pokój wam". Przelękli się Apłowie, mniemając, że to duch, ale Jezus ich uspokoił, pokazał im ręce swoje i nogi, na których widoczne były ślady ran, jadł razem z nimi, wspominał o tem, co mówił im przed śmiercią, udzielił wreszcie władzy odpuszczania grzechów. (Łuk. 24, 36—49; Jan 20, 19—23; Mar. 16, 14; 1 Kor. 15, 5).

6. Wśród Apłów, którym się ukazał Jezus, brakowało tylko jednego—Tomasza. Kiedy mówią mu Apłowie, że widzieli Chrystusa, nie chciał im wierzyć. „Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę". W ośm dni potem, kiedy Apłowie byli zebrani i Tomasz był z nimi, przyszedł Jezus drzwiami zamkniętemi, pozdrowił ich i zwrócił się specyalnie do Tomasza: „Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a niebądź niewiernym, ale wiernym". Tomasz upadł do kolan i wyrzekł: „Pan mój i Bóg mój" (Jan 20, 24—29).

7. Po minionych świętach Apłowie udali się do Galilei i tam ukazał się Jezus im siedmiu na brzegu jeziora Tyberyadzkiego, kiedy łowili ryby. Jezus jadł z nimi chleb i ryby, a Piotrowi udzielił najwyższej władzy pasterskiej nad Kłem. (Jan 21, 1—23).

8. Powyższe ukazanie się Jezusa było trzecie dla Apłów (Jan 21, 14); czwarte było na pewnej górze w Galilei. Zebrani byli wszyscy Apłowie, a Jezus dał im posłannictwo nauczać wszystkie narody, chrzcić je. (Mat. 28, 16 — 20; Mar. 16, 15—18).

9. Potem był widziany Jezus więcej, niżli od pięciuset braci wespółek: z których wielu ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli" (1 Kor. 15, 6). Kiedy było to ukazanie i przy jakich okolicznościach—nie wiemy.

10. „Potem był widziany od Jakóba"—Młodszego (1 Kor. 15, 7).

11. Czterdziestego dnia po Z-u pokazał się Jezus zebranym Apłom w Jerozolimie, wyprowadził ich na górę Oliwną, pożegnał się z nimi i wstąpił do nieba (Łuk. 24, 44 i nast.; Dz. Ap. 1, 4 n.; Mar. 16, 19 nn.; 1 Kor. 15, 7).

12. Po pewnym czasie ukazał się Jezus Szawłowi pod Damaszkiem. Było to ostatnie ukazanie się Jezusa według słów św. Pawła: „A na końcu po wszystkich był widziany i odemnie, jakoby od poronionego płodu" (1 Kor. 15, 8)

Apłowie zanotowali tylko dwanaście ukazań się Jezusa zmartwychwstałego. Przypuszczać jednak możemy, że było ich więcej. Św. Łukasz mówi, że „Jezus Apłom stawił siebie żywym po męce w r o z m a i t y c h dowodach, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem" (Dz. Ap. I, 3). W ciągu tego czasu Jezus ukazywał się więcej, aniżeli te dwanaście razy. Ewangeliści nie uważali za konieczne mówić o wszystkich. Dodać należy, że nie każdy z Ewangelistów mówi nawet o tych wszystkich, które są wyżej wyliczone. Zależało to od celu, jaki każdy miał przed oczyma przy pisaniu, lub też metody, jakiej się trzymał.

Ukazywania się Chrystusa, który był ukrzyżowany, przebity włócznią, który umarł i był pochowany,—są dla nas pewnym dowodem, że Chrystus zmartwychwstał. Jezus ukazujący się niewiastom i Apłom nie był duchem, jak chwilowo mniemali uczniowie, ale był tym samym Jezusem, który przedtem ich nauczał, był ukrzyżowany i pochowany w grobie. Ciało Jego było rzeczywiste, tak, że niewiasty mogły się dotykać i całować nogi; a Apłowie widzieć, jak Jezus chodził, rozmawiał i jadł z nimi. Tomaszowi kazał Jezus włożyć ręce do boku swego i oglądać rany rąk swoich. „Oglądajcie ręce moje i nogi: że ja tenże jestem: dotykajcie i przypatrujcie się: bo duch nie ma ciała, ani kości, jako widzicie, że ja mam" (Łuk. 24, 39).

Racyonalizm jednak nie może się pogodzić i uznać Z-a Jezusa za fakt prawdziwy. Krytycy racyonalistyczni powtarzają stale za Celzusem: „Kto to widział, aby umarły zmartwychwstał". Dla wytłumaczenia opowiadań ewangelicznych, a tem samem dla naturalnego wyjaśnienia powstałej wiary w Z. Jezusa, powynajdywali oni rozmaite sposoby, które mają na celu obalić fakt nadprzyrodzony—Z. Jezusa.

T e o r y a w i z y i s u b j e k t y w n y c h.

Prawie wszyscy dawniejsi i dzisiejsi racyonaliści tłumaczą wiarę Apostołów w zmartwychwstanie Jezusa przez halucynacye, jakiej uległ prawdopodobnie początkowo św. Piotr, a następnie powoli udzieliła się ona innym Apłom i uczniom. W stanie tym widzieli oni postać Chrystusa, rozmawiali z nim, dotykali i tak powoli utwierdzali się nawzajem w przekonaniu, że Mistrz ich prawdziwie zmartwychwstał.

Zgodni w zasadniczych poglądach, w szczegółach wielce się różnią zwolennicy teoryi wizyonistyczne. Podamy tutaj główniejsze tłumaczenia, które mają najwięcej zwolenników. Według Rénana *(Vie de Jésus, Les Apôtres)*, do wiary w Z. Jezusa przyczyniły się najbardziej u n i e s i e n i e i m i ł o ś ć niewiast, a szczególniej Maryi Magdaleny. Nie mogła ona żadną miarą pogodzić się z faktem śmierci Jezusa, w marzeniach swoich i uniesieniach egzaltowanych widziała ona ustawicznie przed sobą dawną postać Jezusa. Postać ta w jej chorobliwie namiętnej miłości wydawała się być żyjącą, a więc zmartwychwstałą, ona też potrafiła później narzucić wszystkim święte wizye swej namiętnej duszy. To wielkie twierdzenie tej kobiety: „zmartwychwstał" stało się podstawą wiary ludzkości... Boska to potęga miłości! święte to chwile, w których namiętność cwładniętej halucynacyą duszy daje światu Boga zmartwychwstałego". Tak samo mniej więcej wyrażali się Ferd. Baur, H. Ewald, K. Holsten, Schenkel, Brandt, A. Hausrath (por. J. Schulte, *Das Osterwunder in der neuren Theologie* w czas. „Theologie und Glaube" 1909, 261 272).

Według Loisy'ego, twórcą Z-a Jezusa był św. Piotr. Oto jak to on przedstawia: przestraszeni zaszłymi wypadkami, Apłowie, nie czekając śmierci i pogrzebu Jezusa, pouciekali z Jerozolimy do miejsc swych rodzinnych. Chwilowo stracili przytomność i wszelką nadzieję. Oprzytomniawszy, zmuszeni warunkami życia realnego, zabrali się do dawnej pracy, która im dawała pewne utrzymanie. Większość zebrała się około Piotra, prawdopodobnie w Kafarnaum. W ciągłych

pozostając z sobą stosunkach, o niczem innem nie rozmawiali, jak o Jezusie. Wrażenie bowiem, jakie Jezus wywarł na nich, było bardzo wielkie i nie mogło być łatwo zapomniane. Przypominając sobie, że Jezusa opuścili w ostatnich Jego chwilach, że nie byli obecni przy Jego pochowaniu, czynili sobie wyrzuty. Aby je zagłuszyć lub uspokoić, przypuszczali, że może On zmartwychwstał, jak to nieraz za życia powtarzał. To „może" powoli wytworzyło w nich przekonanie, że Jezus naprawdę zmartwychwstał. Piotr pierwszy zdobył przekonanie, że Jezus żyje. Widział on Go nawet pewnego dnia nad rankiem, kiedy na jeziorze Tyberyadzkiem ryby łowił. Gorące jego opowiadania wlały wiarę w towarzyszów, że Jezus żyje, a w wierze tej coraz bardziej się umacniali nawzajem. Pewnego razu widzieli oni nawet Jezusa żyjącego wśród siebie, rozmawiającego z nimi i dającego polecenie opowiadania Jego nauki wszystkim narodom. Wrócili więc wszyscy do Jerozolimy na święta Pięćdziesiątnicy i tam, znalazłszy pewną grupkę uczniów Jezusa, zawiązali pierwszą swoją gminę. (Por. *Les Evang. Synopt.*, t. I, 222—224; M. Lepin, *Les théories de M. Loisy*, Paris, 1908, 209—219). Podobne zdanie głoszą: Bousset, Bowen, *The Ressurrection in the N. T.*, Lond., 1912; K. Kautzsch, Pfleiderer, *Entstehung des Christentums*, 131—131. W. Soltau, Wernle, Weizsäcker, Guignebert, *Man. d'hist. anc. du Christ.*, 187—198.

Teorye powyższe mają licznych zwolenników racyonalistów, nawet w obozie protestanckim. Nie potrzebujemy wykazywać, jak one są fantastyczne i nieoparte na żadnym tekście ewangelicznym. Racyonaliści uważają Apłów lub niewiasty za wizyonerów, ulegających halucynacyi, ale raczej oni powinni być za takowych uważani! Teorye ich są rezultatem twierdzenia: „zmartwychwstanie Jezusa jest niemożliwe"— więc trzeba znaleźć jakiś sposób, któryby tłómaczył powstanie wiary w Z. Jezusa wśród Apłów. Halucynacye, wizye są doskonałym konikiem, zwłaszcza, że mają pewne naukowe uzasadnienie. Są więc dziś modne.

Przyznać trzeba, że halucynacye, wizye są zasadniczo możliwe. Przeważnie bywają one wówczas, kiedy osobnicy są chorobliwe, a następnie, kiedy myślą ustawicznie o danej rzeczy lub osobie i pragną ich zobaczenia. W chorobliwej fantazyi ujrzą oni kiedyś pożądany przedmiot czy osobę. Takimi nie byli Apłowie ani niewiasty. A gdyby nawet przypuszczać (dato non concesso), że Marya Magdalena i Piotr ulegali halucynacyom — to przecież wszystkich Apłów, wszystkich niewiast, więcej niźli 500 braci, słowem całą pierwszą gminę chijańską nie można uważać za ulegających tej chorobie! Aby zgromadzeni uczniowie, „więcej niźli 500 braci" miało widzieć postać Jezusa w pewnej chwili halucynacyi — to jest niemożliwe. Dla tylu osób subjektywne widzenie Jezusa musi być wykluczone. Przytem wizyonerzy nigdy nie wątpią w rzeczywistość swej wizyi: oglądają oni upragnioną postać lub przedmiot i nie rozumują. Jakżeż inne jest postępowanie niewiast i Apłów! Niewiastom do głowy nie przychodziło, aby Jezus zmartwychwstał, przypuszczają tylko, że ciało Jezusa zostało wykradzione. Apłowie na wieść o pustym grobie i ukazaniu się Jezusa zmartwychwstałego nie chcą wierzyć opowiadaniom, sami pragną się przekonać. Tomasz powiada: „jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę" (Jan. 20, 25). Gdzież tu jest łatwowierność? A i wówczas, kiedy Jezus im się ukazuje, oni nie wierzą w rzeczywistość Jego osoby, myślą, że to duch tylko się ukazał! (Łuk. 24, 37—40). Czy można wobec tego posądzać Apłów o wizyonerstwo, kiedy oni na każdym kroku wątpią, oddalają wszelką myśl o Jezusie żyjącym? W ich pragnieniach lub marzeniach nie było nawet myśli o Z-u Jezusa. Chociaż Chrystus kilkakrotnie wspominał o swojem Z-u, „ale oni jeszcze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby on wstał zmartwych" (Jan. 20, 9). Przygnębionym i przestraszonym ostatnimi wypadkami, skąd im mogła przyjść do głowy myśl o Z-u Jezusa, kiedy oni się tego nie spodziewali, ani oczekiwali, o czem nie mieli nawet wyobrażenia? Ponadto, jakżeż można uważać za chorobliwe wizye ukazywanie się Jezusa Apłom, kiedy ci dotykają się Jego ciała, kiedy patrzą, jak Chr. razem z nimi jadł. To już nie subjektywna, ale objektywna wizya, tj. nie wytwór chorobliwej fantazyi, ale widzenie tego, co jest rzeczy-

wistością. Zresztą, chociażbyśmy przypuścili, że Z. Jezusa jest wytworem chorobliwej fantazyi Apłów, przebywających zdala od Jerozolimy, w Galilei (według teoryi Apłowie uciekli z Jeruzalem i nie widzieli zmarłego i pochowanego Jezusa) to w każdym razie, gdy po pewnym czasie oni wrócili do Jerozolimy, aby zakładać pierwszą gminę, mogli się naocznie wówczać przekonać i z choroby swej wyleczyć, — że to, co im się zdawało, w co jakiś czas wierzyli, jest tylko urojeniem! Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, ciało Jego pozostawałoby w grobie i fakt ten byłby najlepszym lekarstwem na ich chorobliwe fantazye! Tego jednak nie było.

Wreszcie twierdzenia teoryi wizyonistycznej nie zgadzają się z tekstami ewangelicznymi. Według Ewangelii Chr. ukazywał się Apłom najpierw w Jerozolimie, a później w Galilei, ukazywał się nietylko Piotrowi, ale wszystkim Apłom, a potem nawet „więcej niźli 500 braciom"—tymczasem według teoryi wizyonistycznej ukazywania były najpierw w Galilei i tylko jednemu Piotrowi. Gdyby kto chciał obchodzić się tak z tekstami w kwestyach świeckich, to czyn jego przez ogół krytyków byłby surowo potępiony. Na takież potępienie zasługują racyonaliści w kwestyi świadectw historycznych o Z-u.

Nakoniec, z punktu psychologicznego teorya wizyonistyczna nie może wytrzymać krytyki. Rozważmy ten fakt: Apłowie, którzy byli ludźmi prostymi, bojaźliwymi, przez wizye objektywne stali się odważnymi nawet wobec grozy śmierci, ludźmi, znającymi dokładnie Pismo św. i którzy potrafili wykładać najtrudniejsze jego ustępy wobec tłumów zebranych. Mieli oni odwagę występować z nauczaniem wobec Najwyższej rady, której członkowie znani byli ze swej znajomości Pisma św. W rzeczywistości, kiedy porównamy Apłów za życia Chrystusa i potem po Jego śmierci, trzeba koniecznie przyznać, że w tym międzyczasie musiał stać się fakt nadzwyczajny, który takiej ich zmiany dokonał. Wizya subjektywna nigdyby nie potrafiła zmienić tak Apłów, aby ci za głoszoną potem naukę gotowi byli na prześladowania, a nawet i śmierć.

Racyonaliści na potwierdzenie swego wyjaśnienia przytaczają pewne argumenty. W krótkości je rozbierzemy. a) Powołując się na św. Pawła, który wylicza wszystkie ukazania się Jezusa Apłom, a w końcu mówi o ukazaniu się jemu, tak powiadają: ukazanie się Jezusa św. Pawłowi było tylko subjektywne, było tylko wizyą; a ponieważ ukazanie się Jezusa Apłom stawia św. Paweł na równi ze swojem, więc i one musiały być subjektywne.—Uważanie jednak widzenia Pawłowego pod Damaszkiem za wizyę subjektywną sprzeciwia się temu wszystkiemu, co św. Paweł sam o niem mówił. Doskonale odróżniał on widzenia subjektywne, jakie miał potem w życiu swojem od tego, które miał pod Damaszkiem (por. *Dz. Ap.*, 10, 9 nn.; 11, 5 nn.; 12, 7 nn.; 16, 9 n.; 18, 9; 22, 17 2 Kor. 11, 1 nn.; F. Prat, *La théologie de s. Paul*, Paris, 1908 — 12; Le Camus, *L'oeuvre des Apotres;* Fouard, *Św. Paweł*, Warsz., 1912) (ob. art. Św. Paweł). Zresztą sam tekst najlepiej kwestyę nam rozwiąże: „najprzód podałem wam, com też wziął: iż Chrystus umarł... iż pogrzebany jest, iż też powstał z martwych... a iż widziany jest od Cefy (Piotra) a potem jedenastu.. a na końcu po wszystkich był widziany i odemnie".

To zestawienie śmierci, pochowania, zmartwychwstania i ukazywania się jest znamienne. Jak śmierć i pochowanie, tak Z. i ukazywanie się Jezusa były dla św. Pawła i wszystkich Apłów faktami jednakowo pewnymi, nie zaś tylko rezultatem jakiejś wizyi.

b) Inne potwierdzenie znajdują racyonaliści w samych opowiadaniach Apłów, które uważają za legendy. Dzielą oni opowiadania Apłów o ukazywaniu się Jezusa na dwie grupy: jedna ma pochodzić z tradycyi galilejskiej, druga z tradycyi judejskiej. Do pierwszej jest zaliczany: Mat. Mar. (bez zakończenia 16, 9—20), do drugiej: Łuk. Jan (bez 21 rozd.) i dzisiejsze zakończenie Ewang. Mar. Widzą oni w nich poważne różnice i sprzeczności i tłumaczą to tem, że powstały one z dwóch odmiennych źródeł. Tradycya galilejska jest starsza, judejska — późniejsza. Pierwsza (Mat. i Mar.) mówi tylko o ukazywaniach się Jezusa, tymczasem druga dodała już wiadomość, że Jezus jadł, pozwalał się dotykać. Wartość ich wprawdzie niejednakowa, ale zasadniczo są one tylko legendami, nic ponadto (por. A. Loisy, *Les Evang.*

synopt., t. II, 728 n.; Rohrbach, *Die Berichte über die Auferstehung Jesu Christi*, Berl., 1898, 62—65).

Wnioski takie nie są uzasadnione. Opierają się one na fałszywym fundamencie rozróżniania dwóch tradycyi, reprezentowanych przez Ewangelistów. W Ewangeliach nietylko nie można się dopatrzeć dwu odmiennych i sprzecznych opowiadań o ukazywaniach się Jezusa, ale przeciwnie, konstatujemy zupełną harmonię i jedność. Wykazać można, że Mat. i Mar., podający niby tradycyę galilejską— mówią o ukazywaniach się Jezusa i w Jerozolimie, a przynajmniej każą przypuszczać, że były one im znane. Por. 28, 9 -10.

Toż samo można powiedzieć o św. Janie, który, chociaż opowiada głównie o ukazywaniach się Jezusa w Judei, ale nie były mu nieznane ukazywanie się w Galilei (por. Dentler, dz. przyt. 34—37; E. Mangenot, dz. przyt. 256—263). Jeżeli zaś Ewangeliści zwracają większą uwagę na tę lub inną tradycyę, to przyczyną tego był cel ich autorski lub też zakres geograficzny działalności Jezusa w ich opowiadaniach. Zresztą, obydwie tradycye można bardzo łatwo pogodzić (por. Mangenet, dz. przyt. 263—276).

IV. Wiara i nauczanie Apostołów.

Nauczanie Apłów i wiara pierwszych chijan w rzeczywiste Z. Jezusa może być potwierdzeniem opowiadań Ewangelicznych. Wiemy z *Dz. Ap.* 4, 33, że Apłowie „wielką mocą dawali świadectwo Z-a Jezusa Chrystusa", tj. Z. Jezusa było jednym z najważniejszych tematów ich nauczania.

W dniu zesłania Ducha św., w imieniu wszystkich Apłów, św. Piotr naucza Żydów i tych, którzy przyszli na święta, że Jezusa Nazareńskiego, którego Żydzi ukrzyżowali, Bóg wzbudził z martwych. Powołuje się przytem św. Piotr na Dawida, który przepowiadał Z. Jezusa *(Dz. Ap.*, 2, 14—36). Toż samo powtarzał św. Piotr kilkakrotnie: przy portyku Salomona po uzdrowieniu chorego człowieka (3, 15), przed Sanhedrynem (4, 10; 5, 29—32), do setnika Korneliusza (10, 39—41). Wszystkie mowy jego cechuje szczerość i moc przekonania o prawdzie Z-a i ukazywań się Jezusa.

Tak samo nauczał św. Paweł. W Antyochii Pizydyjskiej św. Paweł nauczał w synagodze Żydów, że Jezus został ukrzyżowany, włożony do grobu, lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego. Jezus był widziany przez wiele dni od tych, którzy z nim społem przyszli byli... którzy aż dotąd są świadkami jego do ludu *(Dz. Ap.*, 13, 29—31). Takież samo nauczanie św. Paweł głosił Tesalończykom (17, 3), Ateńczykom (17, 31), królowi Agryppie (26, 23).

Oprócz tego, w Listach Apostolskich mamy zadokumentowaną wiarę Apłów w Z. Jezusa. Św. Piotr w swym pierwszym liście uważa Z. Jezusa za podstawę naszej wiary, nadziei i zbawienia 1, 1 por. 1, 21; 3, 21.

Na specyalną uwagę zasługuje świadectwo św. Pawła, gdyż posiada ono wielkie znaczenie ze względu na to, że jest to chronologicznie pierwsze i najstarsze świadectwo o Z-u Jezusa. List do Koryntyan był napisany 52 — 53 r. według Harnacka, albo najpóźniej—57 r., ale o tem, co powtarza w Liście, nauczał św. Paweł Koryntyan już przed trzema laty.

W liście do Koryntyan chciał św. Paweł wykazać wiernym z Koryntu rzeczywistość Z-a umarłych, które było zaprzeczane przez niektórych, prawdopodobnie pod wpływem greckich filozoficznych pojęć. Dodać należy, że nie podawano w wątpliwość istnienia duszy po śmierci, ani ukazywania się dusz, ale tylko życia pośmiertnego całej istoty— ciała i duszy. Dla przekonania wiernych, oto jako św. Paweł dowodzi: My nauczamy, że Jezus zmartwychwstał; jakoż mówią niektórzy między nami, że Z-a niemasz? Jeżeli zmartwychwstania niemasz, ani Chrystus nie powstał z martwych. A jeśliż Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza. A my znajdujemy się fałszywymi świadkami Bożymi: iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził: którego nie wzbudził, jeśli umarli nie powstają. Bo jeśliż umarli nie powstają, ani Chrystus nie powstał. A jeśli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza: bo jeszcze jesteście w grzechach waszych (1 Kor. 12—17). Trudno o poważniejsze świadectwo wiary i przekonania św. Pawła o Z-u Jezusa! Dodać należy, że przekonanie to wyrażał on dość często w listach swoich (por.

Rzym. 4, 23—24; 6[1], 3. 4; 2 Kor. 4, 14; 1 Tes. 1, 9. 10; 2, 12. 4. 8—9; 3, 13; 5, 23 et.).

Skąd św. Paweł czerpał wiadomości i na czem opierał przekonanie swoje o Z-u Jezusa? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z tradycyi, tj. z opowiadania Apłów. Sam bowiem to zaznacza, że podał Koryntyanom to, co sam wziął (παρέλαβον). „Wzięcie" to nie było od Chrystusa, gdyż św. Paweł byłby to zaraz zaznaczył, ale od Apłów (por. E. Mangenot, dz. przyt. 21). A treścią tego „wzięcia" były podstawowe prawdy, które, prawdopodobnie, jako „symbol wiary" znane były wśród pierwszych chijan. Symbol ten składał się z czterech artykułów: 1) iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma; 2) iż pogrzebany jest; 3) iż powstał z martwych trzeciego dnia, według pisma; 4) iż widziany jest od Cefy (Piotra), a potem od jedenastu. W Liście do Koryntyan powyższe prawdy są jakby cytatą, której poszczególne części są oddzielone przez *iż*, ὅτι.

Przytoczywszy dowód wiary wszystkich chijan, św. Paweł dodaje już od siebie: „potem był widziany więcej, niźli od pięciuset braci wespołek (tj. razem)... potem był widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apłów. A na końcu po wszystkich był widziany i odemnie, jakoby od poronionego płodu". (1 Kor. 15, 1—8.

Nie chcę powtarzać opowiadania o widzeniu pod Damaszkiem, ale i ono występuje w nauczaniu św. Pawła jako poważny argument o Z-u Jezusa. Św. Paweł wogóle tyle kładł nacisku na zbawczą śmierć i Z. Jezusa, że one są fundamentem jego teologii (por. F. Prat, *La theologie de S. Paul,* Paris, 1907 1913, t. 2; E. Mangenot, dz. przyt. 19—176). Wobec tego, zaprzeczanie faktu Z-a Jezusa konsekwentnie pociąga za sobą przekreślenie całego nauczania św. Pawła. Przeciwnie zaś, wszystko nauczanie Pawłowe domaga się uznania, że Jezus Chrystus umarł, był pogrzebany i zmartwychwstał.

Możemy teraz twierdzić, że Apłowie i pierwsi chijanie wierzyli w Z. Jezusa. Wiara ta może być wyjaśniona w trojaki sposób: albo Apłowie kłamali, utrzymując, że widzieli Jezusa zmartwychwstałego, albo byli ofiarą illuzyi, albo wreszcie, że Jezus naprawdę zmartwychwstał.

Widzieliśmy, że pierwsze dwa tłumaczenia nie wytrzymują krytyki, pozostaje przeto ostatnie, — że Jezus naprawdę zmartwychwstał.

V. Zmartwychwstanie Jezusa i historya religii.

Młoda jeszcze nauka — porównawcza historya religii — zdążyła już zadokumentować swoje wrogie stanowisko w kwestyi Z-a Jezusa. Porównując rozmaite opowiadania mitologiczne o śmierci i Z-u bóstw, dochodzą niektórzy historycy do tego wniosku, że opowiadania o Z-u Chrystusa są zapożyczeniem lub przeniesieniem mitów innych narodów na grunt żydowski i chijański. Materyał jest znaczny; mit Babiloński o Tammuzie, bóstwie wegetacyi, który umiera na jesieni i zmartwychwstaje na wiosnę; mit o Adonisie (Fenicya), który został zamordowany, ale później zmartwychwstał; mit o Attisie (Frygia a później Rzym), którego śmierć obchodzono z płaczem i który zmartwychwstał czwartego dnia; mit o Ozyrysie (Egipt), który został zamordowany, ale po zebraniu członków w całość odżył. Wszystkie te mity razem lub poszczególne tylko miały przyczynić się do wytworzenia opowiadania o Jezusie z Nazaretu, że umarł i zmartwychwstał (por. Gunkel, *Zum religionsgesch. Verständnis des N. T.,* 1903; Cheyne, *Bible problems and the nev material for their solution,* Ld., 1904; A. Jeremias, *Altbabylonisches im N. T.,* Lp., 1905; Smith, *Der vorchristliche Jesus,* Tüb., 1906; Drews, *Christusmythe,* Tüb., 1909 etc.).

Twierdzenia jednak powyższych mitologów okryły się tylko śmiesznością wobec poważnej krytyki i skompromitowały naukę, w imię której oni wystąpili. Byłyby one w pewnej mierze usprawiedliwione, gdyby nie było na świecie Jezusa, gdyby Jezus historyczny był tylko postacią mityczną, ale wiemy, że tak nie jest! (por. Fillion, *Historyczne istnienie Jezusa Chrystusa,* Włocławek, 1913; ks. Szydelski, *Początki chijaństwa,* Warsz., 1912. Wobec tego musi upaść twierdzenie mitologów.

Jakżeż to bowiem można zestawiać fakta historyczne z mitami i tłumaczyć pewne tylko, małe podobieństwa w nich przez zapożyczanie? Mity innych naro-

dów są mitami naturalnymi, są w nich przedstawione zjawiska naturalne w sposób symboliczny lub allegoryczny. Np. o bóstwach słońca lub wegetacyi opowiadają nam mity, że umierają one na jesieni, a odżywają na nowo na wiosnę. To jest naturalne i zrozumiałe. A Chrystus, czyż był bóstwem słońca lub wegetacyi?

Zresztą, brak jest jakichkolwiek danych historycznych, aby babilońskie, frygijskie lub egipskie wpływy miały się przyczynić do wytworzenia na gruncie żydowsko-chijańskim mitu o Z-u Jezusa (por. Clemen, *Religionsgesch. Erklärung des N. T.*, Giessen, 1909, 146—153; Joh. Weiss, *Jesus von Nazareth Mythus oder Geschichte*, Tübing, 1910; P. Karge, *Babylonisches im N. T.*, Münster, 1913).

VI. Natura ciała zmartwychwstałego Jezusa.

Niektórzy krytycy racyonalistyczni przyjmują fakt Z-a Jezusa jako pewny, przyjmują też wiarę uczniów w ukazywanie się Jezusa jako uzasadnioną, temu jednak wszystkiemu dają swoje tłumaczenie i oświetlenie. Powiadają oni, że Chrystus Pan nie ukazywał się w ciele swojem, nie był przez uczniów widziany i dotykany — a to dla tego, że duch Chrystusa nie mógł być oglądany i widziany. Przekonanie Apłów o Z-u Jezusa i Jego ukazywaniu się powstało z ich wiary w nieśmiertelność ducha Jezusowego, który zawsze żyć będzie i zawsze będzie z nimi przebywał (por. Le Roy, *Dogme et critique*, str. 169 i nast.). Widzieli oni oczami swej duszy nie ciało Jezusowe, ale ciało duchowe, niebieskie (Stapfer, *La mort et la résurrection de Jesus Christ.*, 3 wyd., Paris, b. r.).

Twierdzenia te są nietylko bezpodstawne, ale przeciwne tym danym, jakie mamy w opowiadaniach Ewangelistów i św. Pawła. Apłowie bowiem nietylko widzieli Jezusa Chrystusa w ciele, ale i dotykali się Jego ciała, oglądali Jego rany, które były uczynione dni kilka przedtem. Zachowanie się Apłów było bardzo charakterystyczne: kiedy po raz pierwszy ujrzeli wpośród siebie Jezusa zmartwychwstałego, przelękli się, myśląc, że to duch Jezusa. Wówczas Jezus uspokaja ich, powiadając: „oglądajcie ręce moje i nogi: że ja tenże jestem: dotykajcie się i przypatrujcie: bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam".—Kiedy dalej Apłowie stali zdumieni i „dziwowali się od radości", Pan Jezus rzekł: „macie tu co jeść?" Wówczas dali „sztukę ryby pieczonej i plastr miodu, a Jezus je jadł przed nimi". (Łuk. 24, 37—43).

W ten sposób Chrystus wyraźnie wykazał, że nie jest duchem, nie jest przywidzeniem, ale ma rzeczywiste ciało, jak je posiadał za życia swego. Tożsamości ciała Jezusa zmartwychwstałego i żyjącego dowodzi następnie fakt, że w ciele, tj. na rękach, nogach i w boku pozostały ślady ran, które Pan Jezus był otrzymał w dniu swej śmierci. Zwracając się do Tomasza, Chrystus powiada: „włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój" (Jan 20, 27). Polecenie to miało na celu przekonać Tomasza, aby stwierdził istnienie blizn czy ran na ciele i przez to uwierzył, że Jezus jest tym samym, który z Apłami przed kilku jeszcze dniami rozmawiał, obcował. Z opowiadania więc Ewangelistów wynika, że ciało Jezusa zmartwychwstałego było rzeczywiste, a nie duchowe lub eteryczne.

Czy było ono to samo, które miał Chrystus za życia swego ziemskiego? Ewangeliści o tem nie mówią, ale teologowie ogólnie utrzymują, że ciało Jezusa zmartwychwstałego było to samo, które zostało zawieszone na krzyżu, pochowane w grobie z tą tylko różnicą, że ciało Jezusa żyjącego było ziemskie, materyalne, gdy tymczasem ciało Jezusa zmartwychwstałego było uduchowione przez Z. Dlatego też mógł Jezus przyjść do Apłów i stanąć w pośrodku nich, chociaż drzwi były zamknięte, mógł Jezus ukazywać się Apłom i znikać im z oczu, mógł wreszcie wstąpić do nieba. Przez Z. bowiem ciało Jezusa zostało uchwalebnione, tj. pozostając co do swej istoty tem samem, ulegało przemianie duchowej. Ewangeliści nie mówią, na czem ta przemiana polegała, natomiast św. Paweł dość obszernie rozwodzi się nad naturą ciała zmartwychwstałego. Wprawdzie nie mówi on o ciele Jezusa zmartwychwstałego, ale tylko o ciele ludzi wogóle po Z-u; ale ponieważ Chrystus zmartwychwstały jest „pierwiastkiem tych, którzy zasnęli" (1 Kor. 15, 20), więc też to wszystko, co św. Paweł

powiedział o naturze ciał zmartwychwstałych ludzi, można stosować i do ciała zmartwychwstałego Jezusa. Ciało więc Jezusa po Z-u było nieskazitelne, chwalebne, potężne, duchowe, nieśmiertelne (1 Kor. 15, 35 — 53) (ob. art. Zmartwychwstanie ciał) (por. E. Mangenot, dz. przyt. 142 — 173; 297—323).

Bibliografia: Dawniejszą literaturę o Z-u podaje Stende, *Die Verteidigung der Auferstehung J. Christi,* Lp. 1888. Z nowszej wymienić można: Ks. Dr. St. Trzeciak, *Obraz rozkładu w protestantyzmie wykazany na podstawie tłumacz. Pisma św. o Zmartwychwstaniu Chrystusa,* Warsz. 1903; J. Disteldorf, *Die Auferstehung Jesu Christi,* Trier, 1906; Ad. Cellini, *Gli ultimi capi del tetramorfo e la critica razionalistica,* Rome, 1906; C. Chauvin, *Jesus Christ est-il ressuscité?* 1909[5]; V. Rose, *Etudes sur les Evangiles,* Paris 1902[2], 271—324; E. Dentler, *Die Auferstehung Jesu Christi nach den Berichten des N. Test.,* Münster, 1908; P. Ladeuze, *La résurrection du Christ devant la chritique contemporaine,* Bruxelles, 1908; Jul. Müllendorf, *Der Glaube an den Auferstandenen gemeinfasslich begründet,* Regensb. 1900; Rom. Banz, *Auferstehung,* Einsied., 1908; E. Mangenot, *La résurrection de Jésus,* Paris, 1910, Jacquier et Bourchany, *La résurrection de Jésus Chr.,* Paris, 1911; Felder, *Jesus Christus,* Paderborn, 1914, t. 2, 472—566; Jos. Muser, *Die Auferstehung Jesu und ihre neuesten Kritiker,* Kempten, 1914[2].— Dzieła wymienione są napisane przez autorów katolickich.

X. J. A.

Zmartwychwstania Pańskiego święto ob. Wielkanoc.

Zmartwychwstanie ciał —dogmat katolicki o tem, że przy końcu świata Pan Bóg wszechmocą swoją wskrzesi ciała zmarłych ludzi, dusze zaś połączą się ponownie z ciałami swojemi, aby ten sam człowiek przeszedł do wieczności, który tu żył na ziemi. Dogmat ten zawiera więc pojęcie, że dokona się „ponowne odbudowanie całokształtu ludzkiego, oraz odbudowanie ciała i organizmu, uszkodzonego przez chorobę lub śmierć, albo nawet przez zepsucie i rozkład pierwiastków cielesnych" (ks. Adamski, cyt. niżej, str. 394).

I. Fakt zmartwychwstania ciał, A) jako dogmat, podaje Symbol Apiski: „Wierzę w ciał zmartwychwstanie" we wszystkich formach (por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion symbolorum...* [10], n. 2, 3, 6, 7, 9, 11, 14), t. zw. Atanazyański (tamże, n. 40), Nicejsko-Konstplski (tamże, n. 86) i in.

Sobór Lateraneński IV (Cap. I De fide catholica) orzeka: „Chrystus ma przyjść przy końcu świata, sądzić żywych i umarłych i oddać każdemu według uczynków jego, jako potępionym tak wybranym; ci wszyscy wraz z własnemi swojemi ciałami, które teraz posiadają, zmartwychwstaną, aby otrzymali według uczynków swoich, czy dobre, czy też złe będą... (por, Denzinger-Bannwart, n. 429).

B) Przeciwnicy dogmatu: dawni poganie, chociaż wielu z nich wierzyło w metampsychozę; epikurejczycy i stoicy zwalczali św. Pawła, gdy wobec aeropagu głosił zmartwychwstanie (Act. Ap. XVII, 18). Z sekt żydowskich Sadduceusze (ob. art. Sadduceusze).

Prawdopodobnie pod tym wpływem niektórzy z pierwszych chijan, jak Hymenaeus (ob.) i Philetus (II Tim. II, 16—18. Por. I Cor. XV, 12).

Dla błędnych pojęć o ciele, jakoby pochodzącem od złego pierwiastka, zaprzeczali dogmatu zmartwychwstania gnostycy; najwięcej Manichejczycy (ob.) — głośno i zaciekle napadali na dogmat (Św. August., *Enarr. in ps. 88. Sermo 2 n. 7*). Pod wpływem manichejskim—Pryscyllianie, Waldensi i Albigensi (ob. odnośne art.).

Racyonalistycznie usposobieni socynianie, unitaryanie, protestanci liberalni odnawiają zarzuty dawnych pogan, jakoby dogmat ten był sprzeczny z rozumem. Powodem zarzutów—punkt wyjścia panteistyczny lub materyalistyczny, u nowszych—agnostycyzm.

C) Uzasadnienie dogmatu. 1-o Pismo św. podaje tę prawdę— a) w St. Test. Żydzi wierzyli w tę prawdę, jako od Boga objawioną—znane są słowa św. Hioba: „W dzień ostateczny powstanę z ziemi: i zaś obleczon będę w skórę moją i w ciele mojem oglądam Boga mego" (XIX, 23—26)—tekst hebrajski, na pozór odmienny od

Wulgaty, podaje tę samą ideę: „mściciel mój (Bóg-obrońca) stanie nad prochem z wszechmocą swoją do wskrzeszenia), a potem skórą moją to będzie przyobleczone i z ciała mego będę wpatrywał się w Boga...” Krytyka biblijna nic tu nie ma do zarzucenia dogmatowi, co przyznają nawet sami protestanci (por. Tanquerey, cyt. niżej, str. 737—738 i dopiski). Tę samą ideę spotykamy: Is. XXV, 8; XXVI, 19...; Esech. XXXVII, 1 i nst.; Dan. XII, 2; Os. VI, 3; XIII, 14; Zach. IX, 11; II Mach. VII, 9 i n., XII, 43—44; XIV, 46. (Por. Touzard, art. cyt. niżej, w *Revue Biblique,* 1898, 207—241).

b) W Nowym Testamencie często mówi o ciał zmartwychwstaniu Zbawiciel Matt. XXII, 23—32; Joan. V, 28...; VI, 39...; Piotr i Jan głoszą tę prawdę Żydom Ac. Ap. IV, 2; Paweł „nawiązuje umiejętnie—pisze L. Atzberger (cyt. niż. art. u Buchbergera)—ten dogmat do całokształtu nauki objawionej” (Act. Ap. XVII, 18, 32; XXIII, 6...; XXIV, 15; XXVI, 6, 8, 23; Rom. VIII, 11; I Cor. VI, 14; XV, 12...; II Cor. IV, 14; V, 1...; Philip. III, 21; I Thess. IV, 12—16; II Tim. II, 11 i in.). O nauce św. Pawła por. J. Corluy S. J., *Spicilegium Dogmatico-Biblicum,* Gandavi, 1884, t. I, str. 296—344; G. Fouard, *Św. Paweł...* tł. ks. J. Bromski, Warszawa, 1911, t. I, str. 234—238 (wyd. „Biblioteki dzieł chijańskich”).

2-o Tradycya dostarcza wiele dowodów: a) OO. Kła od II w. całe dzieła poświęcają temu dogmatowi: Athenagoras, Teofil Antyoch. *lib. I ad Autolicum;* w III w. Tertulian, *De Resurrectione carnis;* w IV w. Methodius, *Liber de Resurrectione contra Origenem;* Grzegorz Nyss., *Tract. de Anima et de Resurrectione;* Zeno, *Tract. de Resurrectione;* Jan Chryzost., *Homil. de Resurrectione mortuorum;* — świadectwa najdawniejsze z pism OO. Kła zebrał Rouet de Journel S. J., *Enchiridion Patristicum,* Friburgi Brisg., 1911, n. 11 i nast. (por. wyliczenie *Index theologicus,* str. 870, n. 598—600).

b) Męczennicy wyznają jawnie wiarę w ciał zmartwychwstanie, jak św. Pionnusz z towarzyszami i in. (por. Ruinart, *Acta Martyrum,* 2 wyd., str. 70, 150 i in.). Poganie, mszcząc się, ciała męczenników palą, nie grzebią, wydają na pożarcie, aby pozbawić ich nadziei zmartwychwstania. Por. List chrześcijan z Lyonu i Vienny u Euzebiusza, *Hist. Eccl,* V, 1, 57—63. Opis u Euzebiusza, *De mart. Pal.,* 9, 12—13. Cyt. u P. Allarda, *O męczeństwie,* tł. z franc. ks. J. Piotrowski, Warszawa, 1914, str. 227—228 (wyd. „Biblioteki dzieł chijańskich”).

c) Napisy starochijańskie to samo głoszą: sama nazwa κοιμητήριον, coemeterium — cmentarz, to samo, co dormitorium, quietorium — sypialnia, wskazuje, że zmarli śpią co do ciała (nie zaś co do duszy, jak błędnie mniemał np. W. M. Dębicki, *Nieśmiertelność człowieka,* Warsz., 1890[4], str. 184—193. Por. krytykę tych mniemań ks. dr. F. Gabryl, *Nieśmiertelność duszy ludzkiej,* Kraków, 1895, str. 251—259), jak o zmarłym Łazarzu, którego miał wskrzesić, wyrzekł sam Zbawiciel: „Łazarz śpi”; ideę tę spotykamy u św. Pawła (I Tess. IV, 13), u Hieronima, *Ep.* 29 i in. Napis z muzeum lateran. podaje jasne wytłumaczenie tej idei: „Spoczywasz... zmartwychwstaniesz, jakeś zasłużyła, chwilowy dany ci spoczynek”. Stąd napis na grobach „depositus, depositio” to samo oznacza: ciało zmarłego złożono, jako depozyt, mający być zwrócony przez ciał zmartwychwstanie. (Por. ks. dr. J. Bilczewski, *Archeologia chijańska,* Krak., 1890, str. 275—277; inne dowody z epigrafiki ob. P. Syxtus C. S. R., *Notiones Archaeologiae Christianae, v. II, p. 1. Epigraphia,* Romae, 1911, str. 140—149). — Oprócz napisów, obrazy na pomnikach starochijańskich stwierdzają wiarę w ten dogmat, jak Hioba (ob. art. Job na pomnikach starochijańskich), Jonasza (ob. art. Jonasz na pomnikach...), Łazarza (ob. Łazarza wskrzeszenie na pomnikach...) oraz rysunki feniksa (ob. art. Feniks) i t. p. (por. Katschthaler, cyt. niżej, t. IV, str. 450—457).

d) Liturgie dostarczają dowodu o powszechnie wyznawanej w modlitwach wierze w ciała zmartwychwstanie (dowody zebrał ks. dr. A. Szlagowski, *Ciało Pańskie, a ciała zmartwychwstanie,* cyt. niżej, str. 7—10 i dopiski), nadto obrzędy i pieśni pogrzebowe symbolizują oraz wyrażają tę samą wiarę (por. np. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła kat.,* t. I, cz. I, Warsz., 1893, str. 510 i in.)

3-o Teologowie podają dowody z t. z. analogii wiary, czyli przypominają, że dogmat o ciał zmartwychwstaniu doskonale harmonizuje się z innemi prawdami wiary, a nawet jest ich uzupełnieniem i wykończeniem (np. św. Tomasz z Akwinu, Suppl. do Sumy teol. q. 75 [według niektórych wydań 77] a. 1 i in.):

a) z dogmatu o skutkach grzechu pierworodnego i odkupienia wyprowadzają wniosek—Chrystus Pan naprawił skutki grzechu pierworodnego przez swe dzieło zbawcze; utraciliśmy nieśmiertelność ciała, Chryst. Pan przywraca ją przez ciał zmartwychwstanie (ob. art. Odkupienie. VI. 1. C. b);

b) Chrystus Pan na sobie wykazał „nam zarys swych zamiarów względem ludzkości", przez Wcielenie przyjął nasze ciało, cierpiał, umarł na krzyżu, zmartwychwstał; ciało nasze szło w Chrystusie drogą cierpienia do zmartwychwstania; ciało nasze, skoro pójdziemy za przykładem Chrystusa drogą krzyża, doczekać się powinno zmartwychwstania. Tego wymaga „równowaga zamiarów Chrystusa" (ks. Adamski, str. 408—409);

c) pełnia chwały Chrystusowej okaże się wówczas, gdy ludzie, członkowie Jego ciała mistycznego i owszem ciała nasze, będące „członkami Chrystusa" (I Cor. VI, 15), zostaną upodobnione i zespolone z Głową-Chrystusem zmartwychwstałym; dokonać się to może przez ciał zmartwychwstanie.

4-o Rozum apodyktycznie nie może uzasadnić tego dogmatu jako pewnika wewnętrznie oczywistego; jednakowoż wykazuje, iż nietylko prawda ta nie sprzeciwia się rozumowi, lecz owszem jest z nim w zgodzie (argumenta convenientiae):

a) okazuje bowiem wszechwiedzę i wszechmoc Boga, który szczątki naszego ciała rozproszone i zmienione zna, pochwyci, zbierze i uczyni „ponownie podległymi ożywczej czynności duszy, przywracając w ten sposób całość natury ludzkiej" (Suppl. q. 77, a 1.; ks. Adamski, str. 397); jaśnieje w tym dogmacie zarazem dobroć niewysłowiona Boża, darząca wieczną szczęśliwością nietylko dusze, lecz i ciała sprawiedliwych;

b) ponadto dogmat ten harmonizuje z naturą człowieka. *Katechizm Rzymski* (tłum. polskie ks. W. Kuczborskiego, wyd. ks. J. Krukowskiego, Krak., 1880, str. 113—114) to wykazuje:

α) z bytowania duszy bez ciała, jako substancyi niezupełnej (substantia incompleta): „gdy dusze nieśmiertelne są, i mają przyrodzoną skłonność do ludzkich ciał, jako części człowiecze, więc rozumieć mamy, że to jest pokoprzyrodzeniu, aby wiekuiście od ciał rozdzielone były. Ponieważ zaś to, co się przyrodzeniu sprzeciwia, jest gwałtowne i trwałem być nie może, przyzwoita więc rzecz jest, aby się znowu z ciałem złączyły, stąd następuje zmartwychwstanie ciał";

β) z pojęcia sprawiedliwości: „potrzeba tego, aby się znowu dusze z ciałem złączyły, żeby za złości, albo za dobre uczynki, one ciała, których ludzie, jako towarzyszów, do grzechu używali, wspólnie z duszą, albo mękę, albo zapłatę dobrą odniosły";

γ) z pojęcia pełnej szczęśliwości: „nie mogą ludzie, póki dusza jest od ciała odłączona, zupełnej i wszystkiem dobrem obfitującej szczęśliwości dostąpić, albowiem jako każda część, gdy się od swojej całości dzieli, zupełną nie zostawa, tak też i dusza, która z ciałem złączona nie bywa. Zatem następuje, iż jeżeli w wielkiej szczęśliwości doskonałą być ma, potrzeba jest, aby ciał zmartwychwstanie było." Podobne myśli św. Tomasza *Contra gentes*, l. IV, c. 79 rozwija ks. Adamski, str. 399 - 402).

c) Zapowiedź ciał zmartwychwstania upatrują w ustroju przyrody, albowiem „Bóg, zanim dał nam obietnicę wskrzeszenia ciał naszych, uczynił przyrodę naszą mistrzynią i polecił jej pouczać nas o tajemnicy naszego zmartwychwstania" (myśl Tertuliana, *De resurr. carnis*, c. XII, cytuje i rozwija ks. Adamski, str. 398—399); przytaczają analogię w powracaniu życia w przyrodzie (pory roku), w roślinach—obumarcie nasienia i wskrzeszenie rośliny,—w zwierzętach—motyl, będący uderzającym obrazem przekształcenia ciała wybranych; z razu, jak gąsienica, chodzimy po ziemi; obumieramy następnie, jak ona w poczwarce, by powstać w chwale, jak motyl" (ks. Adamski, str. 399).

II. Powszechność zmartwychwstania jest również dogmatem naszej wiary, t. j. wierzymy, iż za-

równo dobrzy, jak i źli zmartwychwstaną. Bez zastrzeżeń podaje to Symbol t. zw. Atanazyański: „Wszyscy ludzie mają zmartwychwstać z ciałami swemi" (ob. wyżej I. A), oraz wyraźnie sob. Lateran. cyt. wyżej (tamże).

Przeciwnikami byli, niektórzy Żydzi, utrzymujący, że tylko ciała pobożnych zmartwychwstaną (por. Eisenmenger, *Entdecles Judenthum*, p. 2, c. 16 cytow. u Katschthalera, j. niżej, t. IV, str. 435) oraz Socyn i niektórzy Socynianie uczyli tego samego (por. Wiest, *Demonstr. dogm.*, t. 6, § 296 cyt. u Katschthalera, tamże).

Idea ta występuje wyraźnie w Piśmie św. St. Test. Dan. XII, 2; oraz w Now. Testam. częściej Joan. V, 29; Act. Apl. XXIV, 15; Apoc. XX, 12—14. Czasami z naciskiem mówi Pismo św. o zmartwychwstaniu sprawiedliwych (Joan. VI, 40; Rom. VIII, 11; I Thess. IV, 14...), albowiem zaznacza, że pod względem moralnym życie wieczne jaśnieć będzie w wybranych, grzesznicy pogrążeni będą „w śmierci wtórej"—potępieniu, jako pozbawieni życia nadprzyrodzonego. Ob. art. „Śmierć. (Por. Oswald, dz. cyt niżej, str. 289; Specht, dz. cyt. niżej, II t., str. 489).

Sposób pisania Pisma św. znajdujemy u OO. Kła, naprz. u św. Augustyna, *Enchir.* c. 84, Migne P. G. t. 40, k. 272 i in. ob. Rouët de Journel, cyt. wyżej, n. 124, 191 i in. wyliczone na str. 870, n. 599.

Wreszcie racye z rozumu, zwłaszcza z idei sprawiedliwości (ob. wyżej, I. C. 4. b. β), przemawiają za powszechnością ciał zmartwychwstania nietylko sprawiedliwych, lecz i potępionych. Ob. też art. Śmierć.

III. Współczesność zmartwychwstania ciał wszystkich ludzi odrzucali zwolennicy Chilijazmu (ob. art. Chilijazm).

IV. Tożsamość ciała zmartwychwstałego z ciałem, posiadanem za życia, jest również 1-o dogmatem wiary. Niektóre formy Symbolu Apiskiego mają: Wierzę... w tego ciała (huius carnis) zmartwychwstanie (por. Denzinger-Bannwart, n. 3, p. 11). Zaznaczenie tożsamości ciała zmartwychwstałego ma z IV w. „Formula ‚Fides Damasi' nuncupata" — (por. Denzinger, n. 16); Symbol t. zw. Atanazyański (tamże, n. 40) „cum suis propriis corporibus"; to samo Sob. Later. IV (cyt. wyżej I. A.) i in. dokumenty.

2-o Uzasadnienie dogmatu A) w Piśmie św. a) St. Test. św. Hiob wyznaje, iż będzie obleczony „w skórę swoją"—co ma również tekst hebr. (ob. wyżej, I. C. 1-o, a), ta sama idea występuje u Ezech. XXXVII, 11; II Mach. VII, 11;—b) w Now. Test. kładą nacisk na słowa św. Pawła I Cor. XV, 53, jak *Katechizm Rzymski* (tł. polsk. cyt., str. 115—116) „ciało, które własne każdego z nas było, choć się skazi i w proch obróci, jednak do żywota wzbudzone będzie,... to bowiem jest zdanie Apła, mówiącego: ‚Musi to ciało skazitelne, nieskazitelność przyoblec', gdzie przez słowo ‚to' każdego człowieka własne ciało rozumie". Por. też Rom. VIII, 11; Phil. III, 21.

B) Tradycya głosi to samo: a) OO. Kła mówią o tem wyraźnie; cytaty takie podaje Katschthaler, cyt. niżej, t. 3, str. 497—498; zebrał je starannie Rouët de Journel, cyt. wyżej, n. 104 i in., por. wykaz odnośników str. 870, n. 600; b) zwyczaje kultu relikwii, ceremonie pogrzebowe, poszanowanie ciał przez Kł mówią o wierze powszechnej i stałej w tożsamość ciała zmartwychwstałego; c) poganie niszczą zwłoki męczenników, aby te same nie zmartwychwstały, jak wierzyli wierni i głosili to publicznie (ob. wyżej I. C. 2. b); d) w katechizmach zawsze tak Kł rozumiał ten dogmat i tak wykładał (ob. wyżej IV. 2. A, b).

C) Rozum to uznaje za odpowiednie i zgodne z celem zmartwychwstania ciał „Dlatego — pisze *Katechizm Rzymski* (j. wyżej)—ciała wzbudzone być mają", „aby każdy odniósł własne sprawy ciała jak czynił, lub dobre, lub złe: człowiek więc z temże ciałem, w którem albo Panu Bogu, albo szatanowi służył, powstać musi, aby w temże ciele zwycięzkiego uwieńczenia i zapłaty dostał, albo męki i utrapienia mizerne ponosił".

3-o Wyjaśnienia, dotyczące tożsamości ciała zmartwychwstałego spotykamy A) błędne, B) niedostateczne i C) najodpowiedniejsze.

A) Do błędnych zaliczyć należy mniemanie, a) Karola Bonnet'a (ob.) w dz. *Palingénesie Philosophique* (1770 r.), że nawet w chwili śmierci dusza, odłączająca się od ciała, zabiera

ze sobą coś subtelnego, jakieś ciało duchowe, będące zarodkiem palingenetycznym. Albowiem — mniema Bonnet — takie nowe ciało w wieczności zastąpi ciało materyalne. W ten sposób rozumie Bonnet ciała naszego zmartwychwstanie. Do poglądów tych zbliżają się hypotezy W. M. Dębickiego (cyt. wyżej, I. C. 2. c).

Hypotezy te upadają wobec prawdziwego pojęcia o śmierci, jako odłączeniu duszy od ciała, oraz idei o zmartwychwstaniu ciała, czyli ponownem połączeniu się duszy z ciałem. (Por. ks. Gabryl, cyt. wyżej, str. 251—259; ks. Adamski, str. 414).

b) Pokrewne powyższym mniemaniom, lubo złagodzone, poglądy głosili Henryk Martin (ob.) w dz. *La vie future, suivant la foi et la raison* (1855); Baguenault de Puchesse (ob.) w dz. *L'Immortalité...* (1868); Laforet (cyt. niżej w tłum. polsk., t. IV, str. 366—388), powołujący się na dzieło H. Martin'a (tamże, str. 380, dop. 1); Meric (ob.) w dz. cyt. niżej, (tłum. polsk., t. II, str. 61—69); Lacordaire (ob.). Por. też Katschthaler, (str. 440 — 441, dopiski).

Oprócz duszy i ciała w naturze ludzkiej upatrują jakąś siłę, która normuje życie zwierzęce, zmiany molekuł i t. p. Siła ta jest pierwiastkiem tożsamości w człowieku, tak, iż przy ustawicznej zmianie cząstek cielesnych w organizmie sprawia, że trwa zawsze ten sam człowiek co do ciała i co do duszy. Po śmierci człowieka pierwiastek ten, zwany przez samych zwolenników niniejszego systematu tajemniczym, czeka swego przebudzenia, a przy końcu świata złączony na nowo z duszą, z pierwotną energią przyswoi sobie elementy materyalne, choćby nawet inne, niż stanowiły ciało człowieka; ukształci z nich ciało zmartwychwstałe. Tożsamość ciała polega tu na tożsamości siły owej, która to „nowe" ciało utworzy.

Hypotezy te, pod względem filozoficznym, zawierają błędy co do natury ludzkiej, wprowadzając trychotomię, oraz zaprzeczają pewnikowi, że dusza jest bezpośrednią formą ciała. (Ob. Dusza, n. 6 — 7). Tak samo „pierwiastek tożsamości" wprowadzany do nauki, jest niczem nieuzasadniony, pojęcie ciemne.

Pod względem teologicznym również wypaczają katolicką naukę o duszy (ob. Dusza n. 6), co zaś do wytłumaczenia tożsamości ciała zmartwychwstałego, oprócz terminu „pierwiastek tożsamości", niczego nie tłumaczą. Zwłaszcza, że zwolennicy tych tłumaczeń rozprawiają o „nowem" ciele zmartwychwstałem, nie zaś o tem samem. (Por. ks. Adamski, str. 414 — 417; Katschthaler, dz. cyt. niżej, t. IV, str. 440—441).

c) Również błędne, a według Spechta (dz. cyt. niżej, t. II, str. 494) pokrewne powyższym, są hypotezy, zasadzające tożsamość ciała zmartwychwstałego na pierwiastku formalnym natury ludzkiej, czyli na duszy. Tłumaczą, że jeżeli ta sama dusza, przy końcu świata, z jakiegobądź materyału wytworzy „nowe" ciało, podobne do tego, które śmierć zniszczyła, wówczas należy uznać, że powstanie ten sam człowiek zmartwych, jak tego naucza Kł katolicki.

Zdanie to podług św. Epifaniusza (*Adr. Haer.* 64, n. 12) miał głosić Orygenes (ob.), tłumaczący, że ta sama dusza z nowej, niebiańskiej materyi utworzy ciało i nada mu kształty dawnej ziemskiej ludzkiej powłoki. Vincenzi (*In S. Greg. Nyss. et Org. scripta et doctrinam,* Romae, 1861, v. II, c. 1) broni Orygenesa, utrzymując, że Orygenes nie przeczył rzeczywistej tożsamości ciała, lecz o subtelności ciał rozprawiał, jako o własności ciała uwielbionego, zgodnie z nauką katolicką (ob. niżej). Por. Katschthaler, t. IV, str. 439 i dop. 4.

Eutychiusz, patryarcha Konstplski (VI w.) twierdził również, że ciało zmartwychwstałe będzie nowe, utworzone z powietrznej powłoki. Św. Grzegorz W., jako apokryzyaryusz przebywał wtedy w Konstplu, błędy te zbijał, jako niezgodne z pojęciem tożsamości ciała zmartwychwstałego (Moral., l. 14, c. 55—56, (Rec. 28 — 29), Migne P. G. t. LXXV, k. 1076 i nast.). Eutychiusz przed śmiercią błędy swe odwołał.

Durandus (ob. art. Durandus a Sancto Portiano) podobnie uczył, że pojęcie zmartwychwstania naszego zawiera tożsamość duszy, wytwarzającej ciało, choćby nowe, z jakiegobądź materyału. Teologowie, jak Estius (*In 4 Sent.*, dist. 44, qu. 1, § 3), Suarez (*In 3 P. S. Thomae,* disp. 44, sect. 2, n. 5) i wszyscy nowsi (Por. np. Katschthaler, t. IV, str. 439 — 440 i dopiski, tamże) zbijają poglądy Durandusa, jako

z powszechną w Kle nauką o tożsamości ciała zmartwychwstałego, nie zaś o „nowem" ciele itp., jak to wykazaliśmy (wyżej IV. 1. 2). Por. też ks. Adamski, str. 417.

Freppel (ob.) w dz. *Les Apologistes Chrét. au II siècle,* (Paris, 1860, t. II, 9 lect., str. 192) powyższą opinię uważa za możliwe, zgodne z nauką katolicką wyjaśnienia; dodaje jednak: „tylko nie widzimy, dla czegoby trudniej miało być wszechmocy Boskiej przywrócić każdemu ciału własne jego żywioły organiczne, niż złożyć je na nowo za pomocą żywiołów obcych". (Cyt. u Duihlé de Saint Projet, tłum. polsk., j. niżej, str. 415—416 i dopisek).

Zbijając powyższą hypotezę, ks. Adamski (str. 421) słusznie zauważa, że mniemana „tożsamość duszy w dwóch ciałach do siebie podobnych nie zgadza się z dogmatem zmartwychwstania; byłoby to powtórnem stworzeniem, jakimś rodzajem wcielenia, lecz nie prawdziwem zmartwychwstaniem... (zresztą) tożsamość ciała dzisiejszego z ciałem przyszłem jest nietylko moralna i przybliżona, ale, jak nas poucza objawienie, jest ścisła i substancyalna".

B) Niedostatecznem wyjaśnieniem zowiemy takie, które nie da odpowiedzi na podnoszone przeciw sobie zarzuty.

Tu należy rozumienie, że ciała zmartwychwstałe będą identyczne z dziś posiadanemi, albowiem nie zabraknie w nich żadnej z molekuł, za życia ciałom właściwych.

Podnoszą przeciw temu zarzut, że przecież co jakiś czas ciało ludzkie się zmienia, inne posiada molekuły; rozsypane w proch ciała wchodzą jako molekuły w rośliny, zwierzęta, ewentualnie stają się molekułami innych ciał ludzkich, nie mówiąc o właściwych ludożercach itp.

c) Wobec tych i t. p. zarzutów podajemy najodpowiedniejsze wyjaśnienie, że „powstanie z martwych ciało w pewnem prawdziwem znaczeniu toż samo, co człowiek nosił za życia".

Idea taka nie wymaga, aby wszystkie bezwzględnie molekuły weszły ponownie w skład ciała zmartwychwstałego. Owszem przypuszczać należy, że „jeśli dany jakiś pierwiastek stanowił kolejno cząstkę dwóch lub wielu ciał ludzkich, to zostanie zwrócony temu ciału, w którem miał znaczenie istotowe..." Jest to zresztą idea św. Tomasza *Contra Gentes,* l. IV, c. 81, którą nowsi apologeci rozwijają. (Por. ks. Adamski, str. 419—421). Niezawodnie Wszechwiedza i Wszechmoc Boża gwarantują nam, że tak się stanie. Wnioski z nauk przyrodniczych i zasady rozumowe pozwalają na wyjaśnienia tej bądź co bądź tajemnicy wiary, jaką jest ciał zmartwychwstanie.

Z poczynionych zaś badań „wolno nam wnioskować, że każdy człowiek w początkach swego istnienia ma na własność taką ilość najzupełniej osobistej materyi—środka i ogniska swego życia organicznego, jaką wprawdzie śmierć będzie mogła poddać rozkładowi, jaka atoli nie będzie mogła stać się ponownie materyą własną i esencyonalną drugiego jakiegoś jestestwa ludzkiego". (Ks. Adamski, cyt. wyżej).

Duilhé de Saint Projét dorzuca myśl (str. 416—417), że w ten sposób przy końcu świata każde ciało, otrzymując cząstkę należnej sobie materyi oraz ją uwielbiając, sprawi, iż „wszystka materya, z której są utworzone światy... będzie kiedyś złączona z duszami i... stanie się uczestniczką nieśmiertelności...", przez co sprawdzą się słowa Pisma św., iż będą nowe niebiosa i nowa ziemia (II Petr. III, 13).

V. Własność oraz stan ciał zmartwychwstałych.

1-o Podług nauki Objawionej ciała zmartwychwstałe będą obdarzone szczególnemi własnościami (dotes).

A) Ciała wybranych będą posiadały przymioty uwielbionego ciała Zmartwychwstałego Chrystusa. Albowiem Zbawiciel „przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności swojej" Philipp. III, 21.

Podług św. Pawła (I Cor. XV, 42—44) i nauki Kła, ciała wybranych będą obdarzone:

a) Niecierpiętliwością (impassibilitas), jak ma św. Paweł (cyt. m. w. 42)—„bywa wsiane (ciało doczesne) w skazitelności: powstanie w nieskazitelności" („in incorruptione"), albowiem wolne będzie od skażenia przez cierpienie, a nawet śmierć samą. *Katechizm Rzymski* (tłum. polsk., str. 118) uczy: „pierwszy dar niecierpiętliwość, który to

czyni, że już żadnej przykrości, żadnej boleści i szkody cierpieć nie mogą..." (Por. św. Tomasz, Suppl. q. 82 a. 1).

b) Jasnością (claritas) — „bywa wsiane w sprosności: a powstanie w chwale" (in gloria) (I Cor. XV, 43). Ob. Matth. XIII, 43; Philipp. III, 21 (cyt. wyżej). „Ta zaś jasność—wykłada *Katechizm Rzymski* (str. 119) — jest niejakie błyskanie z wielkiej szczęśliwości dusznej pochodzące na ciało tak, iż ona jest niejakie udzielenie błogosławieństwa onego, którego dusza używa, a tym też sposobem i dusza błogosławioną się staje, ponieważ na nią część Boskiej szczęśliwości spada". (Por. też św. Tomasz, Suppl. q. 85. a. 1). Że zaś „jasność tę wytwarza oddziaływanie chwały duszy na ciało, stąd im większa chwała opromienia duszę, w miarę jej zasługi, tem większe blaski bić będą od ciała uwielbionego". (Ks. Adamski, str. 428).

c) Chyżością (agilitas) — „bywa wsiane w słabości: a powstanie w potężności" (1 Cor. XV, 43)—„in virtute"; dar ten sprawi, iż „od tego ciężaru, w którym teraz zostaje, ciało wyzwolone będzie i bardzo łatwo a prędko, gdziekolwiek dusza będzie chciała zostawać, ruszać się może..." *(Katechizm Rzymski*, str. 119). Na ogół przymiot ten należy do natury ducha. Na ciało zmartwychwstałe spłynie ta własność z duszy ubłogosławionej, jak i inne też przymioty. (Por. św. Tomasz, Suppl. q 84 a. 1).

d) Wreszcie subtelnością (subtilitas)— „bywa wsiane ciało cielesne: a powstanie ciało duchowne" (I Cor. XV, 44)— „corpus spirituale", a raczej uduchownione, czyli przeduchownione, posiadające pewne własności duchowe, jako na ogół bytujące w porządku duchowym. Subtelność tę rozumie *Katechizm Rzymski* (str. 119), jako własność, „za której mocą ciało duszy rozkazania słuchać, jej służyć i na wszystkie jej skinienie gotowe zawsze być musi". Jak Chrystus zmartwychwstały wchodził dzwiami zamknionemi, tak ciało nasze zmartwychwstałe obdarzone będzie zdolnością przenikania ciał, co jest dotąd tylko właściwe duchowi.

B) Ciała potępionych będą również bytowały w porządku duchowym, stąd, aczkolwiek nie będą ubłogosławione, obdarzone zostaną nieśmiertelnością (I Cor. XV, 52; Apoc. IX, 6); będzie to „beneficium naturae" nie zaś dla chwały potępionych; ciała ich bowiem będą:

a) cierpiętliwe (passibilia), więc poniekąd podległe skażeniu, które się jednak nie skończy. (Św. Augustyn, *Enchir.*, c. 92, Migne P. L. t. 40, k. 275); męki trwać będą wiecznie. (Ob. art. Piekło);

b) niesławne (ingloria, tenebrosa); hańba potępienia z duszy odrzuconej odbije się na ciałach potępieńców, jako niesława, brak jasności, blasku; ogień piekielny otoczy je złowieszczym, okrutnym blaskiem wiecznego odrzucenia i udręki (św. Grzegorz W. *Mor.*, l. 9 c. 49 n. 101 Migne P. G. t. 75, k. 915; Św. Tomasz, Suppl. q. 97, a. 4);

c) uciążliwe dla duszy (ponderosa, gravia), z którą były w moralnej rozterce, będą odciągały od rzeczy Bożych, więc w wieczności będą dla duszy uciążliwe, a poniekąd „ciężkie aż do niezniesienia" (św. Tomasz, *Contra Gentes*, l. IV, c. 89);

d) pozbawione subtelności (carnalia affectu), zła wola przykuwała je do doczesności, odwracała od Boga i wiecznej szczęśliwości; to też przez całą wieczność pozostaną w tej ociężałości i poziomości moralnej (św. Tomasz, tamże). Por. Katschthaler, dz. cyt. niżej, t. IV, str. 515—520.

2-o O stanie ciał zmartwychwstałych częściowo uczy nas objawienie; częściowo zaś teologowie usiłują go wyjaśnić przez postawione hypotezy oraz domyślniki.

A) Zmartwychwstaną ciała całkowite (corpora integra) — ogólnie uczą teologowie jako o rzeczy prawdopodobnej. (Por. Katschthaler, str. 504).

Katechizm Rzymski (str. 116) pisze: „nietylko ciało powstanie, ale też wszystko to przywrócone będzie, cokolwiek do prawdziwej natury człowieka lub do uczciwości i ochędóstwa należy" i powołuję się na słowa św. Augustyna *De Civitate Dei*, l. 22, c. 20, Migne P. L., t. 41, str. 783; co też wykłada św. Tomasz, Suppl. q. 81. a. 1.

„Naturę całkowitą" ciał zmartwychwstałych tłumaczą w ten sposób:

a) ludzie wskrzeszeni będą w kwiecie wieku — „in juvenili aetate" św. Tomasz (cyt. wyżej), nietylko starcy, lecz i dzieci;

b) stracone członki przez chorobę, męczeństwo, a nawet brakujące od urodzenia, będą przywrócone, „bo gdyby inaczej być miało, więc nie stałoby się zadosyć pożądaniu duszy człowieka, która pragnie tego, aby z ciałem złączona była; że zaś takowa jej żądza w zmartwychwstaniu wypełni się, bez wszelkiej wątpliwości wierzyć mamy“—upomina *Katechizm Rzymski* (str. 116—117);

c) posiadać będą wszystkie organy cielesne, nawet to, co służy do ochrony członków, np. włosy, paznogcie takie, jakie mieć powinien; aczkolwiek czynności życia roślinno-zwierzęcego ustaną (Por. św. Tomasz, Suppl., q. 81. a. 4); będą też pewnego rodzaju dla zmysłów ciała uwielbionego radość i zadowolenie w niebie, a udręczenie w piekle dla zmysłów potępieńców. (Ob. art. Niebo i art. Piekło);

d) św. Tomasz (Suppl. q. 80, a. 3) pisze też: „Zmartwychwstanie nasze będzie podobne do zmartwychwstania Chrystusowego. W Chrystusie zaś krew zmartwychwstała; inaczej bowiem nie byłoby teraz przeistoczenia wina w krew Jego w Sakramencie ołtarza. A zatem i w nas krew zmartwychwstanie...“ (Por. św. Alfons L., *De Novissimis,* tract. 5, § 4, n. 28; Katschthaler, t. IV, str. 505 i dop. i);

e) w ciałach zmartwychwstałych będzie zachowana różnica płci, jako naukę pewną (certa) podaje to twierdzenie ogół teologów (Por. Katschthaler, str. 505).

Orygenes (ob.) oraz jego zwolennicy Orygeniści, Scotus Erigena (ob. Erigena), wreszcie Duns Scotus (Sent. 2, dist. 20) przypuszczali, że w ciałach zmartwychwstałych różnica płci nie będzie zachowana, a nawet mniemali, że ponieważ Chrystus Pan jest wzorem naszego zmartwychwstania, przeto wszyscy zmartwychwstaną jako mężowie, na wzór Adama i Chrystusa.

Tymczasem Pismo św. co innego podaje: Pan Jezus mówił: „Królowa z południa wstanie na sądzie z mężami narodu tego...“ (Luc. XI, 31), przez co—piszą teologowie—zaznaczył, że królowa i mężowie owi zachowają w zmartwychwstaniu płeć swoją; tak samo do Sadduceuszów rzekł Zbawiciel: „w zmartwychwstaniu ani sie żenią, ani za mąż idą: ale będą jako Aniołowie Boży w niebie“ (Matth. XXII, 30), z czego św. Augustyn *(De Civ. Dei,* l. 22, c. 17, Migne P. L. t. 41, k. 779), św. Hieronim, *(Epist. 108 ad Eustoch.* n. 22. Migne P. L. t. 22, k. 900), św. Jan Chryzystom, *(Hom.* 70 [v. 71] *in Matth.,* n. 3. Migne P. G. t. 58, k. 658) i in. wnioskują o różnicy płci w ciałach zmartwychwstałych, pomimo której błogosławieni pozostaną „jako Aniołowie Boży w niebie“.

Teologowie przypominają też, że różnica płci w życiu doczesnem wpływa na zasługi i występki człowieka, to też sprawiedliwość Boża wymaga, aby dla wiecznej nagrody lub kary była zachowana. (Por. Katschthaler, st. 506—507).

B) Przyjąć należy za pewne, że w ogólnych rysach ciała zmartwychwstałe będą posiadały, mimo własności pozanaturalne, kształty ciała doczesnego.

„Orygenes sądził, że ponieważ dusza po śmierci nie potrzebuje posługiwać się rozmaitymi organami ciała, przybierze sobie ciało postaci kulistej (!). Ależ Bóg karze i nagradza nie kule żyjące, lecz ludzi w całości ich natury“—zauważa słusznie ks. Adamski (str. 414, dop. 2).

C) Najświętszy Sakrament w ciałach zmartwychwstałych sprawi szczególny skutek, wyciśnie stygmat pewien, rodzaj aureoli na ciałach tych błogosławionych, którzy za życia gorliwie przyjmowali Ciało Pańskie. „Sądzę — pisze ks. dr. A. Szlagowski (cyt. niżej, str. 34)—że stygmat Eucharystyczny polegać będzie na szczególnem (a zależnie od gorętszej i częstszej za życia Komunii), mniej lub więcej doskonałem podobieństwie do Chrystusa Uchwalebnionego“.

Zdanie to opierają na słowach Pana Jezusa Joan. VI, 55, rozwijanych i wyjaśnianych w tradycyi (Cyt. z OO. Kła u ks. Szlagowskiego, str. 16—18); przypominanych przez teologów (św. Tomasz *Com. in Joan.,* VI, 55, Lect. VII, n. 4) w tem samem rozumieniu.

Zwłaszcza Suarez (In. III p. q. 79, Disp. 63), kard. Franzelin *(Tractatus de SS. Eucharistia,* Romae, 1887, str. 302 — 306), Hettinger *(Apologie des Christenthums,* Freibourg in Breisg.,

1873, str. 264) i inni piszą o szczególnej aureoli, spływającej z pożywania Ciała Pańskiego na nasze ciała zmartwychwstałe.

Ideę tę przypomniał, wyjaśnił i uzasadnił ks. dr. A. Szlagowski na Kongr. Eucharystycznym w 1912 r. w Wiedniu (Referat cyt. niżej).

VI. Bibliografia. Po łacinie, oprócz dzieł OO. Kościoła, cyt. wyżej I. C. 2. a., dzieła teologów. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theol.*, Suppl. q. 75 i nast.; *Contra Gentes*, l. IV, c. 79 i nast.; Suarez, *De Mysteriis Christi*, disp. 50; P. de Fonseca S. J., *Disputationes de animae et corporis beatitudine*, Antuerpiae, 1609; F. Maria Magdalena O. Carm., *De Spiriti S.... de statu animarum et corporum*, Mediolani, 1743;— z nowszych: Perrone, C. Mazzella, w trakt. *De Deo Creante;* Egger, Hurter, Pesch, Jungmann w trakt. *De Deo Consummatore* v. *Remuneratore* v. *De Novissimis*, zwłaszcza J. Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Specialis*, Lib. IV... *Eschatologia*, Ratisbon., 1888, p. 432—524; R. Fei O. P., *De alio mundo*, Roma, 1907, str. 77 i nast.; A. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, v. II, Parisiis, 1903[6], str. 736—741; 745—746; A Tanquerey, E. M. Quévastre i L. Hébert, *Brevior Synopsis Theol. Dogm.*, Romae, 1913, str. 639—640; 656—658. — Z dzieł niemieckich w całokształtach dogmatyki Scheeben-Atzberger, IV § 421—423; Pohle, Simar, zwłaszcza dr. T. Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg, 1912[2], t. II, str. 483—496; nadto w dzieł. ogólnych o Eschatologii Oswald, *Eschatologie*, Paderborn, 1893[3]; Atzberger, *Die Christliche Eschatologie in den Stadien ihrer Offenbarung im A. und N. Test.*, Freib. im Breisg., 1890; tegoż, *Geschichte der Christ. Eschatologie innerhalb der vornizänischen Zeit*, tże, 1896; oraz poszczególne rozprawy i artykuły: Ramers, *Des Origenes Lehre von der Auferstehung des Fleisches*, Trier, 1851; Kraus (protest.); *Die Lehre des Origenes über die Auferstehung der Toten*, Regensburg, 1859; Seisenberger, *Die Lehre von der Auferstehung des Fleisches nach I Cor. XV*, Regensb., 1868; Bautz, *Die Lehre vom Auferstehungsleibe*, Paderb., 1877; Hense, art. *Die Identität des Auferstehungsleibes mit dem früheren* w czasopiśmie *Der Katholik*, Mainz, 1877, I, str. 476 i nast., 594 i nast., Scheurer, *Das Auferstehungsdogma in der vornizänischen Zeit*, Würzb., 1896; Royer, *Die Eschatologie des Buches Iob unter Berücksichtigung der vorexilischen Propheten*, Freib. im Br., 1901; Schmid, *Der Unsterblichkeits- und Auferstehungslaube in der Bibel*, Brixen, 1902; wreszcie art. w W. W. t. I, k. 1591—1602; Buchberger, *Kirchl. Hadlex.*, München, 1907, t. 1, k. 400—401. — Z dzieł francuskich i włoskich w wykładach apolog. i teolog. dogmat.: N. J. Laforet, *Dogmes catholiques*, Bruxelles, 1859; 4 tom; w tł. polsk. *Dogmaty katolickie* przez ks. J. Ołdakowskiego, Warszawa, 1875, t. IV, str. 366—388 (z zastrzeżeniem ob. wyżej IV. 3. A. b); Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris, 1884, t. V; w tł. polsk. *Życie chijańskie* przez F. Siemieńską, Warsz., 1913, str. 212—213; Duilhé de Saint-Projét, *Apologie scientifique, de la foi chrétienne*, Paris, 1885; w tł. pol. *Apologia naukowa wiary chijańskiej*, Warsz., 1894, s. 413—418; L. Labauche, *Leçons de Théol. Dogmatique. Dogmatique spéciale, Tr. II. L'homme*, Paris, 1911, 3 ed., str. 343—392, 415—420; w dziełach o eschatologii H. Martin, *La vie future, suivant la foi et la raison*, 1855 (z zastrzeż. ob. wyżej IV. 3. A. b); E. Méric, *L'autre vie*, Paris, 1880, w tł. polsk. *Życie przyszłe* przez ks. J. Prusałajtysa, Warsz., 1885, t. 2, str. 31—79 (z zastrz. ob. wyżej IV. 3. A. b); J. Turnel, *L'Eschatologie à la fin du IV s.*, Macon, 1900 (Extrait de la *Revue d'histoire et de litterature religieuse*, t. 5, 1900, n. 2—4), zwłaszcza *§ 1. Eschatologie origéniste*, str. 3—31 (studyum nie wolne od postępowych twierdzeń w duchu modernistycznych błędów); nadto art. u Jaugey, *Dictionnaire Apologet. de la Foi Catholique*, w tł. polsk. ks. W. Szcześniaka, *Słownik Apolog. Wiary Kat.*, Warsz., 1896, t. 3, str. 807—812; wreszcie specyalne studya i rozprawy: Brinquant, *La résurrection de la chair et les qualités du corps des élus*, Paris, 1899; Touzard, art. *Le Développement de la doctrine de l'Immortalité* w *Revue Biblique*, 1898, str. 207—241; Magnien, art. *La résurrection des morts d'après la première épître aux Thessaloniciens*, tamże, 1907, Juillet; Mari. art-

Il dogma della resurrezione nell'antico-testamento e negli apocrifi w *Rivista storico-critica delle scienze teologiche,* 1907, str. 175...; J. M. Vidal, *L'Idée de résurrection dans Job,* w *Revue du Clergé Français,* Paris, 1909, t. 57, str. 295—309, 677—697. — Po p o l s k u, oprócz wspomnianych przekładów dzieł Laforeta, Bougaud, Duilhé de St.-Projet, Jaugey'a, Merica, w treściwem ujęciu wykład dał ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka,* część szczegółowa, Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 586—592; na uwagę szczególną zasługuje ks S. Adamskiego, *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu,* Warszawa, 1905, cz. II, roz. XI „Zmartwychwstanie ciała ludzkiego w świetle rozumu i Objawienia" (s. 394—431; ks. dr. A. Szlagowski, *Ciało Pańskie, a ciała zmartwychwstanie,* Referat teologiczny, wygłosz. na XXIII-m Międzyn. Kongresie Euchar. w Wiedniu, Warsz., 1912; wydrukowany też u ks. J. Kłosa, *Pamiętnik Eucharystyczny...,* Poznań, 1913, str. 51 — 94; wreszcie wykłady szkolne w podręcznikach Jougana, Sieniatyckiego, Trepkowskiego, Bączkowskiego, Kozickiego i in.

X. Dr. Cz. Sokołowski.

Zmartwychwstańcy (Zgromadz. Zmartwychwstania Pańskiego). Powstali oni z myśli Adama Mickiewicza. „Potrzeba nam nowego zakonu — powiedział on (1835 r.). — Ale kto go założy? Trzeba na to Świętego. — Ja? — ja za pyszny. Ty? (do Cezarego Platera) ty zanadto arystokratą. — Ty? (do Bohdana Zaleskiego) ty zanadto demokratą — Jański założy." I Bogdan Jański zakładał; ale założyli dopiero jego uczniowie: Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz r. 1842. Nazwę Z-w przeczuli, jak powiada ks. Kajsiewicz, kładąc napis na grobie Jańskiego (1839): *Hic resurrecturus quiescit.* Semenenko, jakby w przeczuciu, w modlitwach swoich (które zostawił spisane) wołał: *„Ego sum resurrectio et vita* — Panie, niech wstanę i żyję!" ale przyjęli tę nazwę przypadkiem. Zebranym w nocy z W. Soboty na Wielkanoc dla ostatecznego ukonstytuowania się (1842), gdy przyszła mowa o miano, a zaczęto dzwonić po kłach na Rezurekcyę, to podało myśl przybrania imienia Zmartwychwstania Pańsk. „Dla nas — pisał ks. Kajsiewicz (ob.)—wyrażało ono odrodzenie się wewnętrzne w nas, w narodzie naszym i w innych, do którychby nas Bóg na pracę posłał." Było to też myślą przewodnią całej ich działalności w stosunku do swego narodu. Narodowej sprawie gorliwie zawsze służyli; ale idąc za wskazówkami Jańskiego, zdaleka się trzymali od wszelkiej akcyi politycznej. Przeciwni byli wszelkim zabiegom i ruchom politycznym, nawoływując do odrodzenia się wewnętrznego, pozbywania się wad narodowych, które jak nas zgubiły, tak przy nich istnieć nam znowu, przy najszczęśliwszych nawet dla nas kombinacyach, niepodobna. Zgromadzenie Z-w mało się dotąd rozwinęło. Ponieważ założyciele jego Polakom jedynie służyli, Zgromadzenie uważane było powszechnie za polskie, stąd nikt prawie z innej narodowości nie wstępował; a wśród Polaków do niedawna jeszcze Zgromadzenie miru nie miało, już to z powodu otwartego występowania jego przeciwko nowoczesnym naukom politycznym i podnoszenia konieczności pozbywania się wad narodowych; już to z powodu walki z towiańszczyzną. Ks. Kajsiewicz listem swoim otwartym *„Do Braci księży grzesznie spiskujących i do Braci szlachty niemądrze umiarkowanych"* nie powstrzymał wybuchu powstania 1863 r.; ale wszystkich na długie lata zraził do Zgromadzenia. Towiańszczyznę potrafili wprawdzie Z. pokonać i do Polski nie wpuścić; ale narazili sobie najbardziej wpływowe osobistości. Dość powiedzieć, że między temi osobistościami był Mickiewicz i jego wielbiciele. Zgromadzenie jednak, choć nie tak jakby się pragnęło, rozwijało się. Roku 1857 objęło misyę w Kanadzie, a koło Rzymu w Mentorelli. R. 1863 założyło misyę dla Bułgarów w Adryanopolu, a w 1866 misyę dla Polaków w Texas. Tegoż roku otworzyło w Rzymie kolegium polskie. W Ameryce założyło kolegium w Kentucky (1871) i otworzyło misyę dla Polaków w Chicago (1871), gdzie obsługuje 5 polskich parafii i utrzymuje gimnazyum. W Austryi od r. 1881 ma kolegium we Lwowie, od r. 1882 w Krakowie, a od 1896 Dom w Wiedniu. W Rzymie ma Dom swój główny i wystawiło kł Zmartwychwstania Pańskiego. Liczy obecnie około 150 członków.

X. Smolikowski.

Zmiana beneficyum ob. Innovatio beneficii.

Znak krzyża św. ob. Żegnanie się.

Znalezienie Krzyża św. ob. Krzyża św. znalezienie.

Znamenski Joan, protojerej, współczesny prawosławny mágister teologii, po ukończeniu akad. duch. w Moskwie w r. 1880 mianowany został nauczycielem taurydzkiego semin. duchown., w r. 1881 został inspektorem tegoż semin., w r. 1884 otrzymał godność duchowną i został protojerejem i rektorem seminaryum taurydzkiego, w r. 1894 przeniesiony na takąż godność do seminaryum w Charkowie. Za rozprawę *Położenje duchowienstwa w carstwowanje Ekateriny II i Pawła I,* Moskwa, 1880, otrzymał stopień magistra teologii. Oprócz tego Z. redagował od r. 1884 do 1894 czasopismo „Tawriczesk. Eparch. Wiedomosti", od r. zaś 1894 do obecnej chwili „Wiera i Razum". (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikłop.,* St. Peterb. 1904, t. V, k. 724 i nst.).

Znamenski Piotr, historyk hist. klnej prawosł., ur. w Niżnym Nowogrodzie w r. 1836, kształcił się w rodzinnem mieście w seminaryum duchownem i w kazańskiej akad. duch., którą ukończył ze stopniem magistra. Mianowany profesorem filozofii w seminaryum kazańskiem w r. 1860, w ciągu roku przeszedł do kazańskiej akademii ze stopniem bakałarza matematyki w r. 1861, w następnym 1862 r. przeniesiony na katedrę historyi Rosyi i tu się zatrzymał dłużej. W r. 1866 został nadzwycz., a w 1868 zwyczajnym profesorem. W r. 1873 otrzymał doktorat teologii, a w r. 1897 ustąpił z profesorki po 36 latach pracy akademickiej. Oprócz tego Z. był bibliotekarzem biblioteki Sołowieckiej w r. 1865 i od r. 1865 do 1870 — fundamentalnej, pomocnikiem rektora w oddziale cerk.-historycznym; wykładał też historyę powszechną i rosyjską poza akademią od r. 1863 do 1873. Z. pisał dużo i to przeważnie na polu historycznem. Jako profesor wielce był lubiany i pilnie słuchany dla świetnych, pełnych interesu i bogactwa treści prelekcyi. Nie mniejsze wykazał zdolności pisarskie jako historyk cerkwi rosyjskiej. Pierwszą jego pracą zasługującą na uwagę było *Rukowodstwo k ruskoj cerk. istorii,* Kazań, 1871, dzieło premiowane; były liczne wydania, ostatnie przerobione jako *Uczebnik dla duchown. seminar.,* St. Peterb. 1896; *Prichodskoje duchowienstwo* so wremeni reformy Petra, Kazań, 1873, rozprawa doktorska; *Duchownyja szkoły w Rosii do reformy 1880 g.,* Kazań, 1881; *Istoria kazanskoj duch. akademii,* tże 1891—92, 3 t. Bardzo wiele umieszczał artykułów i rozpraw w „Prawosł. Sobiesiedn." np. ciekawy art. *Bogosłowskaja polemika 60-ych godow* ob otnoszenii prawosławia k sowremiennoj żizni, 1902 r.; *Zakonodatelstwo Petra Wiel.* otnositelno duchowenstwa, 1863; *Zakonodatelstwo Petra otnositelno czistoty wiery i cerk. błagoczinia,* 1864; *Prichodskoje duchowienstwo na Rusi* w „Prawosł. Obozren." 1866 i 1867; *Zapiski archiep. Wasilia Łużinskago* w „Prawosł. Sob." 1884 i 1885; *Piotr Mogiła* w „Christ. cztenje" 1887; *O tatarskich perewodach christ. knig* w „Russk. Arch." 1894 i inne. Był nadto redaktorem „Opisan. rukopis. Sołoweckoj bibl.", Kazań, 1882, 85 i 98, t. I—III. Działalność naukowa Z-o została oceniona przez akad. nauk, która wybrała go w r. 1893 na członka-korespondenta, a uniwersytet moskiewski obdarzył go w r. 1892 stpniem dra historyi Rosyi, wiele innych akademii i uczonych towarzystw mianowało go swoim członkiem honorowym. (Por. Łopuchina, *Prawosł. bogosł. encikłop.,* Petrograd, 1904, 8-o, t. V, k. 720—24).

X. J. N.

Znaniecki Floryan Witold, dr. filozofii, współczesny. Ur. 15. 1. 1882 w Świątnikach na Kujawach. Nauki średnie odbywał w Warszawie, tże wstąpił na uniw. Po pewnym czasie wyjechał na studya do Genewy, stamtąd do Sorbony. W międzyczasie był pomocnikiem bibliotekarza w Rapperswilu, skąd dojeżdżał na uniw. w Zurichu. Doktoryzował się w Krakowie. W 1910 r. powrócił do Warszawy i tu prowadził biuro Tow. Opieki nad Wychodźcami. Jednocześnie wykładał w szkołach. W 1914 r. wyjechał do Chicago, gdzie pracuje wraz z prof. dr. Thomasem nad dziełem o psychologii ludu polskiego. Pozatem czynnie zajmuje

się kwestyą powrotnej emigracyi Polaków. W młodym wieku zdradzał talent poetycki. Wydał poemat p. t. *Cheops*, drukował ulotne wiersze. Na uniw. oddał się filozofii i z tej dziedziny ukazały się dzieła p. t. *Zagadnienie wartości w filozofii* (praca doktorska), *Humanizm i poznanie*. Pozatem drukował szereg artykułów w „Przegl. Filozoficznym“ i przetł. *Ewolucyę Twórczą* Henryka Bergsona. Kierunek myśli filoz. Z-o dotychczas jeszcze wyraźnie się nie zaznaczył.

Zniesienie beneficyum ob. Beneficyum klne.

Znieważenie kła, cmentarza, miejsc świętych ob. Cessatio a divinis, Profanacya, Rekoncyliacya.

Znojma Stanisław (ze), nauczyciel J. Husa na wydz. teologicznym w Pradze i sławny uczony swego czasu. Bronił nauki Wiklefa i rozszerzał pojęcia reformatorskie w Czechach. Do 1408 r. występował przeciw zepsuciu w Kle katol. 1403 r. wydał traktat, w którym dowodził, że w Sakr. Ołtarza chleb pozostaje zawsze chlebem, nie przemieniając się w Ciało Pańskie; zdanie to jednak wkrótce odwołał. Następnie zmienił swe przekonanie i wraz ze Stefanem Palczem stanął na czele przeciwników Husa. Opierając się na słowach św. Augustyna, że posłuszeństwo jest najwyższą ze wszystkich cnót, doszedł Stan. w końcu do krańcowego fanatyzmu, wzywał pko heretykom władzę duchowną i świecką i zapamiętale bronił hierarchię rzymską. 1413 został z kraju wydalony za zakłócanie spokoju, schronił się do Indrzychowego Hradcu, gdzie † 1414. Był on jednym z najdzielniejszych obrońców realizmu. Napisał dz. p. t. *Universalia realia* (w rękop.) (por. Orgelbr. *Encyklop. powsz.*, t. 12).

Zobel — 1) Jan Ambroży, redemptorysta (od 1837). Ur. 7. 12. 1815 w Schattwald (Tyrol), † 6. 9. 1893 w Luksemburgu. Na kapłana wyświęcił się w 1848 r.; pracował głównie we Fryburgu (Szwajc.) i Bischenbergu (Alzacya). Założył klasztor w Luksemburgu (1851) i w Bochum (1868). Od 1873 do 1880 zamieszkiwał w Austryi. Gorliwy misyonarz i kaznodzieja, a głównie apostoł wśród mężczyzn.

2) Melchior z Giebestadt (Guttenberg) bp. Ur. 1505 r.; 15. 4. 1558 przez Wilhelma Grumbacha zamordowany. W 1522 r. został kanonikiem kapituły, walczył 1532 przeciw Turkom, 1540 został dziekanem kap. w Würzburgu, w 1541 wyświęcił się na kapłana i 11. 8. 1544 został bpem Würzburga. Kierował akcyą przeciw reformacyi, odbywał wizytacye bpie i 1548 odbył synod dyecezyalny. Występował stale przeciw reformacyi i kilka razy nad Albrechtem Alcibiadesem oraz Wilhelmem Grumbachem odniósł świetne zwycięstwa. Umarł na stanowisku jako ofiara prywatnej zemsty (por. Janssen, III; IV, 240/55; Amrhein, *Reihenfolge der Mitgl. des adel. Domstifts Wirzb.*, II, 1890, 198; *Allg. Deutsch. Bibl.*, 211, 286/9).

Zocchi Kajetan, T. J., włoski pisarz klny, współczesny, napisał dzieła apologetyczno-historyczne: *Il soprannaturale nella chiesa* e nella società, Roma, 8-o; *Ragioni soprannaturali e storiche del Papato*. Conferenze, tże; *Papa e Re*, tże, 8-o; kaznodziejskie: *Panegirici*, 4 t. in 8-o, wyd. 3-ie pomnoż.; *Cristo nella Famiglia*. Raggionamenti, 16-o; *Quaresimale*, 8-o; *La Predicazione*. Vizi e rimidi, 12-o; nadto: *S. Giovanni Grisostomo nel XV centenario* dalla sua morte (407—1907). 12-o.

Zöckler O., pisarz protestancki z XIX w., biblista. W pismach swoich odstępował od dawniejszych skrajnych poglądów racyonalistycznych, natomiast usiłował przywrócić zasady zdrowszej, rozsądniejszej wykładni. Z pism jego ważniejsze: *Handbuch d. Theol. Wissensch.*, 1884; *Luther als Ausleger d. A. T.*, 1884.

Zoe, imię dwóch męczenniczek w Rzymie: 1) Z. małżonka św. Exuperyusza, umęczona wraz z mężem i dziećmi Cyryakiem i Teodulem za panowania cesarza Adryana. Justynian cesarz kazał wybudować kl na cześć tej Świętej. Pamiątka jej obchodzi się 2 maja.

2) Z. będąc jeszcze poganką poślubiła św. Nikostratesa, sekretarza naczelnego prefekta miasta. Nawrócona została wraz z mężem przez św. Sebastyana. Dotknięta

od lat 6-ciu utratą głosu, rzuciła się do nóg Świętemu, błagając za pomocą znaków o uzdrowienie. Sebastyan wielokrotnymi znakami krzyża, czynionymi na jej ustach, przywrócił jej mowę. Zoe przepełniona wdzięcznością, przyjęła wiarę chijańską wraz z Nikostratesem i wielu innymi. Gdy w r. 286 wybuchło prześladowanie, Z. została uwięziona, podczas gdy modliła się na grobie św. Piotra w dniu jego uroczystości. Zawieszona głową na dół nad rozpalonem ogniskiem, została zaduszona dymem. Święto 5 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II, k. 1326 i nst.; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 2500; Tillemont, *Mémoires*, t. IV).

Zoëga Jerzy, numizmatyk i archeolog. Ur. 20. 12. 1755 w Dahler (Juttlandya), † 10. 2. 1809 w Rzymie, gdzie oddawał się ulubionej swojej nauce, w 1783 złożył katolickie wyznanie wiary. Od 1798 był agentem i konsulem swojej ojczyzny i członkiem Duńskiego Towarz. Naukowego. W 1806 r. mianowano go członkiem akademii Berlińskiej i Monachijskiej. Najgłówniejszem jego dziełem jest: *Catalogus codicum Coptic.-mss.*, qui in Museo Borgiano Velitris adservantur, Rzym, 1810; pozatem napisał. *Numi Aegyptii imperatori*, Rzym, 1787; *De origine et usu obeliscorum*, tże, 1797; *Li bassirilievi antichi di Roma incisi da T. Piroli*, 2 t., tże, 1808, po niem. przez Welckera, 1811; jego zbiór przechowuje się w Kopenhadze (por. *Allg. Deutsche Biogr.*, 45, 386/402 i KHBuchb., t. II, 2818).

Zofia św., wdowa, rzymianka, matka śś. Wiary, Nadziei i Miłości, którym dała z pobożności nazwę trzech cnót teologicznych. Wychowała je w pobożności, dając z siebie przykład wiary i męstwa w wyznawaniu Chrystusa Pana. Z radością patrzała jak wszystkie poniosły śmierć za wiarę ok. r. 137 pod koniec panowania Adryana. Po męczeństwie córek Z. służyła Bogu w stanie wdowim, pełniąc dobre uczynki i † w spokoju ok. połowy II w. Pż Adryan I darował relikwie św. Z. i jej córek błogosławionemu Remigiuszowi, bpowi strasburskiemu, który umieścił je w r. 777 w kle fundowanego przez siebie opactwa Eschau. Wiadomości te zaczerpnięte są z Usuard'a *Kroniki wschodniej*, Menologie zaś greckie twierdzą, że te Święte żyły za Dyoklecyana. Martyrologium rzymskie mówi o św. Zofii jako o wdowie i naznacza dzień jej święta na 30 września. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* II, k. 1040 i nast.; Glaire, *Dict.* II, s. 2161).

Zofii św. kł w Konstplu, czyli Aja Sofija—dziś najwspanialszy meczet Konstpla. Zanim Turcy zdobyli to miasto był kłem chijańskim. Zbudował go Konstantyn Wielki, rozszerzył syn jego Konstans, za Arkadyusza w 404 r. został spalony, za Teodozyusza II w 415 r. odbudowany, a w 532 r. znowu się spalił. Właściwym twórcą bazyliki „Świętej Mądrości Bożej" pod wezwaniem Chrystusa Pana był Justynian. Nazwa „kościół św. Zofii" oparta jest na nieporozumieniu, „Aja Sofija" bowiem po nowogrecku znaczy „Święta mądrość" (klasyczne ἅγιος w późniejszym języku greckim wymawia się ajos i ze św. Zofią nie ma nic wspólnego). Rekonstrukcya Justyniana trwała szesnaście lat (532—548). Plany robił Artemiusz z Trall, a stu majstrów czuwało przy robocie nad dziesięcioma tysiącami robotników. Żeby z tej świątyni zrobić cud świata, cesarz sprowadził dla niej archaiczny materyał z rozmaitych budowli starożytnych. Brał go z Aten, Delos, Egiptu (świątynie Izydy i Ozyrysa), Syryi i Azyi Mniejszej. Wewnętrzne mury kła były wyłożone drogim marmurem i mozaiką. Płyta ołtarza opierała się na czterech złotych słupach. Z tegoż metalu zrobione było cymboryum, które podtrzymywały srebrne kolumienki. Po ukończeniu budowy, podczas poświęcenia bazyliki, Justynian wykrzyknął: „Chwała niech będzie Bogu za to, że mi pozwolił tego dzieła dokonać. Zwyciężyłem cię, Salomonie!"

W 559 r. nawiedziło Konstantynopol trzęsienie ziemi. Wtedy zawaliła się kopuła świątyni, której odbudowę powierzono Izydorowi Młodszemu.

Podczas VI Soboru Powszechnego (in Trullo) w 681 r., Jan bp Porto, legat pża św. Agatona, odprawił w „Aja Sofiji" mszę łacińską w obecności cesarza Konstantyna Pogonata, patryarchy Jerzego i bpów (por. *La Palestine*, par des prof. de N. D. de France, Paris, 1912, Apendice), zebranych na koncylium.

W IX w. Teodora, wdowa po cesarzu

ikonoklaście Teofilu, chcąc naprawić krzywdy wyrządzone wizerunkom świętych przez obrazoburców, urządziła w bazylice konstplitańskiej wielką uroczystość, trwającą dziewięć dni. Ze wszystkich stron państwa zjechali się zakonnicy, którzy wycierpieli prześladowanie za cześć dla świętych obrazów i zasiedli w kle. Na tę pamiątkę Kł grecki w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu obchodzi święto Ortodoksyi. — VIII Sobór Powszechny (869—870) odbywał posiedzenia w prawej galeryi kła. Ojcowie pod przewodnictwem legata pża Adryana przywrócili tu na stolicę konstplską św. Ignacego i rzucili anatemę na Focyusza, jako na intruza, tyrana i schizmatyka, co podpisało z górą stu bpów wschodnich. Niestety, w siedm lat później, Focyusz, poparty przez cesarza Bazylego, wchodził do Aja Sofiji jako zwycięzca.

Podczas zdobycia Konstpla przez Turków 29 maja 1453 r. do świątyni schroniła się moc ludu i duchowieństwa. Mahomet II wjechał do Aja Sofiji na koniu, a stanąwszy przed wielkim ołtarzem, ukląkł i zawołał: „La ilaha ill Allah u Muhammed arrasul Ullah“ (niema Boga oprócz Boga, a Mahomet jest jego prorokiem). Było to sygnałem dla rzezi chijan. Sułtan zamienił kł na meczet, dodawszy mu dwie skarpy i jeden minaret. Drugi minaret postawił Selim, a trzeci i czwarty Murad III. Za Abdul Medżida (1849 r.) Aja Sofija była całkiem odrestaurowana.

Ze spostrzeżeń, jakie można dziś porobić nad budową bazyliki, okazuje się, że ma ona 81 metrów długości a 60 metrów jest szeroka. Tworzy czworokąt, nad którym unosi się wsparta na czterech łukach kopuła o 25-iu metrach średnicy, 67 metrów wyniesiona nad podłogę. Boczne kolumny porfirowe mają pochodzić z Heliopolisu ze Świątyni Słońca, a zielone ze świątyni Dyany Efeskiej. W absydzie są trzy okna na cześć Trójcy św. Na boku kła w górze jest gyneceum (trybuna dla kobiet), wsparta na 67 słupach.

Mozaikowe sceny biblijne na ścianach dziś pokryte są tynkiem, ale miejscami wychodzą znowu na wierzch. W absydzie widać olbrzymią postać Chrystusa Pana z rozpostartemi rękami, a w kopule skrzydła czterech cherubinów. Ohydnie wyglądają wiszące na murze zielone tarcze z wierszami koranu. Cała budowa wewnątrz robi wrażenie nadzwyczajnej lekkości i niesłychanie oddziaływa na oko widza, ale zewnętrznie mniej imponuje. Dzięki rozmaitym przybudówkom od ulicy nie wydaje się taka wielka, jaką jest w rzeczywistości, a mrs. Max Miller pisze *(Letters from Constantinople,* London, 1897): „There is nothing in the exterior of St. Sophia that strikes the eye or the imagination“ i sądzę, że wielu zwiedzających Stambuł podzieli to zdanie. Styl wszystkich meczetów Konstpla wzorowany jest na „Aja Sofija Dżamesi“, tak że mahometańskie świątynie w prawdziwym stylu tureckim można zobaczyć dopiero w Brussie.

X. T. R.

Zofii królowej Biblia ob. art. Biblijne tłumaczenia w dziale „Tłumaczenia polskie“ i Andrzej z Jaszowic.

Zoglio nuncyusz ob. Emski kongres.

Zohar (Sefer ha)—księga światła, jest to księga kabalistyczna, uważana za „Biblię kabalistów“, właściwie zaś uchodzi za komentarz do Pięcioksięgu Mojżeszowego. Kiedy księga ta powstała—niewiadomo. Uczeni żydowscy przypuszczają, że była napisana przez Szymona ben Jochai w I w., inni natomiast przypisują jej autorstwo Mojżeszowi z Leonu z XIII w. Prawdopodobnem jest, że poglądy Z. były szerzone już oddawna wśród żydowstwa i że Mojżesz je zebrał i ogłosił. Księga ta pełna jest najdziwaczniejszych pomysłów i twierdzeń. Aksyomaty najpoważniejsze łączą się tu z najdziecinniejszemi subtelnościami scholastycznemi. „W Zoharze, powiadają krytycy, spotykamy płody umysłowe, dziwolągi całego Wschodu i Zachodu. Rzekłbyś, że to wielki rynek idei, gdzie towary najdroższe i najpodlejsze, wystawione ze starannością jednakową, sprzedają się po tej samej cenie“. Można w nim odróżnić następujące fragmenty: Księga tajemnic, Wielkie zgromadzenie, Tajemnice tajemnic, Pałace, Pasterz wierny, Tajemnice Tory, Midran tajemniczy, Badawczość starca, Badawczość młodzieńca, Matninin i Tosefta. Tytuły te nic nie mówią i nie są sztuczne

i nie wyrażają treści omawianej. W sposób kabalistyczny omawiane są w nim kwestye o Bogu, stworzeniu, człowieku, jego przeznaczeniach. „W Zoharze, powiadają krytycy, duch kabalistyczny wyczerpał całkowicie swą siłę twórczą".

Odbił też się w nim wpływ chijański w nauce o grzechu pierworodnym, o Trójcy św, o czyścu. Stąd też wśród pisarzów chijańskich byli tacy, którzy w Z. widzieli potwierdzenie nauczania Kła. Z czasem, kiedy dowiedziano się o czasie powstania Z., stracił on charakter dokumentu potwierdzającego.

Zohar był napisany w języku chajdejskim, wydany był w Kremonie 1558 r. i w Mantui 1558/60; na francuski przetłumaczony 1906—1911 w Paryżu przez Jana de Pauly. (Por. H. Hyvernat, *Sepher ha Zohar,* w Rév. Bibl. 1908, 588 nn.; A. Frank, *La Kabbale,* Paris, 1892; S. Carppe, *Études sur les origines et la nature du Zohar,* Paris, 1901; J. A. Święcicki, *Liter. żydowska,* Warsz., 1907, t. IV, 255—269).

Zohrab J., mechitarzysta, w XIX w. wydawca Biblii ormiańskiej. Nowy Testament sam przetłumaczył r. 1825 w dyalekcie Araratu (wyszedł 1835 w Moskwie) (por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.,* t. II, 202 i 129 i ob. art. Biblijne tłumaczenia w dz. „Tłumaczenia ormiańskie").

Zoil św. męczennik w Kordubie, w Hiszpanii, uwięziony za wiarę podczas prześladowania Dyoklecyana, po wycierpieniu najróżnorodniejszych tortur, został ścięty wraz z innymi 19 męczennikami. Później wybudowano w Kordubie kł pod jego wezwaniem, w którym zostały złożone jego szczątki. Święto 27 czerwca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.,* t. II, k. 1327).

Zoilio Annibale, kompozytor klny. Od 1561/70 był kapelmistrzem na Lateranie, pozatem członkiem chóru śpiewaczego pskiego, ale szczegółów o jego życiu brak. Pospołu z Suriano pracował nad dz. p. t. Editio Medicaca. Kompozycye jego mają cechę rzeczy gruntownych.

Zollikofer Jerzy Joachim, kaznodzieja kalwiński; ur. 1730 r. w St.-Gallen, w Szwajcaryi, nauki teologiczne pobierał w Utrechcie. Był predykantem w Murten (Szwajc.), od 1758 w Lipsku, gdzie † 1788. Pozostawił kilka dzieł z dziedziny teol. moralnej. Kazania jego wyszły p. t. *Sämmtliche Predigten,* Lipsk, 15 t., 1789/1804 (por. Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 12).

Zollner Jan ks., beneficyat i spowiednik zgrom. Sióstr Szkolnych w Reisbach, dobry kaznodzieja niemiecki; jego dzieła zawierają obfity materyał kaznodziejski. Cenne są zwłaszcza jego *Das katholisch. Christenthum* in seinem Glauben, seinem Geboten u. Gnadenmitteln oder Katechismuspredigten in 4 Jahrgaengen, 1858—62, 8 tomów. Polski przekład tych kazań wyszedł p. t. *Kazania katechetyczne* o wierze katolic., obycz. i środk. do zbawienia, Warszawa, 1904, 8-o, 4 t. Jest też przekład angielski szkiców-kazań Z-a p. t. *The Pulpit Orator,* 6 t. Inne dzieła Z-a tą: *Neue Bibliothek... auf sieben Jahre,* 1879, 7 t.; *Das kath. Christenthum in seinen heil. Handlungen,* Zeiten u. Orten, 4 t.; *Chrześcijanizm w swoich obrzędach,* czasach i miejscach święt., Lublin, 1902, 8-o, 2. t.; *Christkatholische Standeslehren,* 1855, 4 t.; po polsku: *Nauki katolickie o powinnościach stanu,* Warszawa, 1904, 8-o, 2 t. i inne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.,* t. III, s. 85).

Zołtarz Wróbla z r. 1539. Walenty Wróbel (ob.) przetłumaczył i wyłożył po polsku Psałterz w trzeciem dziesięcioleciu w. 16, na zlecenie Katarzyny z Szamotuł Górkowej, wojewodziny Poznańskiej i starościny najwyższej Wielkopolskiej. Jeden tylko odpis jest dziś znany, znajduje się w bibliotece Kórnickiej. Posiada tekst, pisany większemi głoskami, na boku wykład—mniejszemi.

Rękopism ma podział Psalmów na dni tygodnia, liczenie ich jest to samo, co w Wulgacie. Należał on niegdyś do Jana Wyleżyńskiego (Wiliezinski). Przekład jest wolny, a raczej go dowolnym i parafrazą trzeba nazwać. Myśl wszędzie zaznacza się jasno, zrozumiale, przystępnie, nie jest jednakże właściwem znaczeniem oryginału, ale jego omówieniem, uzupełnieniem i zastosowaniem.

Materyał do układu Wróbel czerpał ze zbiorów średniowiecznych, obejmujących

zdania i wyjaśnienia Ojców Kościoła, jak np. Augustyna, Grzegorza i pisarzy: Haymona, Brunona, Piotra Lombarda. Nie jest to wykład, wyjaśniający myśl dosłowną Psalmu, oparty na filologii, archeologii, oraz historyi, ale na wskroś mistyczny, dowolnie przenośny w najszerszem zastosowaniu do Chrystusa, do Kła, oraz jego przepisów i zasad. Psałterz dziesięciu stron, oznacza dziesięć przykazań Bożych. Manna wyobraża Ciało Pańskie, a jak ją Żydzi pożywali po przejściu morza Czerwonego, tak i Ciała Pańskiego udzielają tym tylko, którzy się ochrzcili. Jak daleko wykład odstępuje od tekstu, najlepiej okaże się na tem zdaniu (71, 16): „i będzie utwierdzenie na ziemi na wierzchu gór". Wróbel wyjaśnia: „Będzie na swiecie chleb pszeniczny nad gory nawyssze... Chleb, to iest ciało boże pod osobą chleba. Nad gory nawyssze, to iest nad głowami kaplanskimi, ktorzy są wysszego stadła". Tym sposobem Psalmy zatraciły tu zupełnie swą oryginalną barwę i właściwości, ginie duch poezyi hebrajskiej, ustępuje Stary Testament, a Psałterz staje się niejako księgą Now. Test. i nabywa współczesności.

W r. 1539 Psałterz ten Wróbla już po jego zgonie, wydał Ungler w Krakowie. Do druku przygotował tekst jego Andrzej Glaber z Kobylina i przypisał go Piotrowi Kmicie, wojewodzie krakowsk., który miał córkę Górkowej za żonę. Przeznaczono go „pannom zakonnym y kapłanom prostym". Glaber podał całkowity tekst łaciński Psałterza, objaśnienia położył pod tekstem u dołu, pisownię i formę wyrazów pozmieniał, np. *lepak* na „zasie", *plast* na „plastr", *zaran* na „w zaran" i t. d. (por. prof. Brückner, *Psałt. pol.* IV, 318—327). Obok Unglera tegoż roku wyszedł Psałterz Wróbla u Szarffenbergera. W rok potem 1540 r. wyszło wydanie Wietorowe, oraz Szarffenbergera drugie; dalsze—r. 1543, 1547 i 1567.

Pod względem krytycznym Psałterz ten nie przedstawia wcale dosłownego sensu Pisma św. Autor tak w tekście, jak i w jego wyjaśnieniu tłumaczył mistycznie jego słowa. A nie tylko zadawalał się mistycznem wytłumaczeniem tam, gdzie według nauki Kła i Ojców rzeczywiście sens taki istnieje, ale doszukiwał się go wszędzie, jak to czynią autorowie ascetyczni. W tych dociekaniach, w tem uganianiu się za sensem, dowolnie przystosowywanym, szedł dalej niekiedy, niż wypadało; że zaś zaniedbywał zupełnie sens dosłowny, z tego więc powstawało spaczenie myśli Autora św. i brak krytycyzmu

Pod względem literackim Psałterz ten ma większe znaczenie, język posiada więcej wyrobiony, niż Psałterz Krakowski.

X. A. S.

Zomzommim — (gr. Ζοχομμιν) imię narodu, o którym jeden raz tylko jest wzmianka w Piśmie św.: Deut. 2, 20—21, że mieszkał w ziemi Rafaim (Vulg. terra gigantum), i był bardzo liczny. Bóg go wytracił z ziemi jeszcze przed Ammonitami. Niektórzy pisarze utożsamiają ten naród z Zuzim, o którym powiada nam Ks. Rodz. 14, 5, że był podbity przez Chodorlahomora i jego sprzymierzeńców. Naród ten zaginął, nie zostawiwszy po sobie żadnego śladu.

Zonaras Jan ob. Jan Zonaras.

Zorell Franciszek ks., jezuita współczesny z kolegium św. Ignacego w Valkenburgu w Holandyi, ur. w r. 1863 w Ravensburgu, egzegeta i oryentalista, zwłaszcza znawca greczyzny Now. Test. Oprócz kilku dzieł ascetycznych, wydanych z dawnych autorów, napisał: *Zur Frage über Bibel und Babel,* 1903; *Novi Testamenti Lexicon Graecum,* Parisiis, 1911, 8-o, dzieło stanowiące część „Cursus Script. Sacrae". Nadto wydał Kropf'a *Gymnasialpädagogik* z. Gebrauch f. Lehr. u. Schüller, 1898. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalender,* 1913, s. 681).

Zoroaster ob. Parsyzm.

Zorobabel (hebr. Zerubbabel) wódz Izraelitów w powrocie ich z niewoli babilońskiej. Imię jego jest pochodzenia babilońskiego i oznacza: „plon, latorośl Babilonu"—tj. że Z. narodził się w Babilonie. Oprócz imienia Z. miał on jeszcze jedno imię, prawdopodobnie nadane mu przez króla babilońskiego,—Szeszbassar, gr. Σαναβάσσαρος, które jest imieniem teoforycznem, tj. zawiera w pierwszej połowie imię bóstwa babiloń-

skiego. „Szamasz (inni—Sin), pilnuj swego syna". Że obydwa te imiona należą do jednej i tej samej osoby, przekonać się łatwo możemy z następującego: a) Szeszbassar jest „księciem Judy", który otrzymał od Cyrusa naczynia święte, aby je odesłać do Jerozolimy (I Ezdr. 1, 8—11). Tymczasem I Ezdr. 2. 2 na czele powracających Żydów staje Zorobabel. b) W drugim roku panowania Daryusza Zorobabel jest p e h a h, tj. gubernatorem Judei (Agg. 2. 2), w tym charakterze przewodniczy on przy budowie świątyni (I Ezdr. 3, 2—4, 5). Według zaś relacyi Thathanai (I Ezdr. 4, 14—16) budową świątyni zajmował się Szeszbassar.

Prawdopodobnie na dworze babilońskim nosił Z. imię Szeszbassara i jako taki występował on w charakterze urzędowym; ponieważ zaś imię to, jako teoforyczne pogańskie, mogło wzbudzić niechęć wśród Żydów, nosił w Judei imię Zorobabela.

Z. był synem Salathiela (Agg. 1, 1. 12. 14; 2, 3. 24; I Ezdr. 3, 2; 5, 2; Mat. 1, 12; Łuk. 3, 27), choć w I Par. 3, 19 nazwany jest synem Fadaji brata Salathiela. Wychowany był, jako potomek królewski, na dworze i w ten sposób całkowicie był przygotowany do wykonania dzieła, jakie mu Opatrzność przeznaczała.—Kiedy w 539 r. Cyrus podbił Babilon, postanowił zaraz obdarzyć wolnością wszystkie narody przez Babilończyków uciemiężane, a zarazem odesłać wszystkie ich bóstwa znajdujące się w Babilonie. W stosunku do Żydów Cyrus ogłosił edykt, nakazujący im powrót do kraju i odbudowę zburzonej świątyni (I Ezdr. 1, 2—4). Zwierzchnictwo nad nimi polecił Cyrus Zorobabelowi, którego Żydzi, jako dawnego potomka królewskiego, chętnie przyjęli. Na czele 42,360 Żydów przybył on do Jerozolimy, gdzie zastał tylko gruzy. Wraz z najwyższym kapłanem postarał się Z. o zbudowanie ołtarza i obchodzono po raz pierwszy święto kuczek (IEzdr. 3, 1—7). Wkrótce zabrano się do budowy świątyni. Pierwsze roboty poprowadzono wśród wielkiej radości, ale wkrótce budowa napotkała poważne przeszkody: w budowie świątyni chcieli wziąć udział S a m a r y t a n i e (ob.), tymczasem Żydzi dopuścić ich do tego żadną miarą nie chcieli, jako ludzi nieczystych. Samarytanie wówczas starali się wszelkimi sposobami przeszkadzać, a gdy to nie skutkowało, rozmaitemi intrygami dopięli, że król perski zawiesił budowanie świątyni. Stan ten trwał do 520 r., tj. do drugiego roku panowania Daryusza (I Ezdr. 4, 1—5. 24). Kiedy, zachęceni przez proroków Aggeusza i Zacharyasza, Żydzi zabierali się powtórnie do budowy, satrapa Syryi i Fenicyi—Thathanai temu przeszkodził i dopiero wyjaśnienie Żydów, że budową świątyni kierował Zorobabel z polecenia króla perskiego, przyczyniło się do zniesienia zakazu (I Ezdr. 5, 3—6, 12). Prorok Aggeusz mówił wówczas: „umocnij się Zorobabel, mówi Pan, i umocnij się też Jezu, synu Jozedek, kapłanie wielki" (Agg. 2, 3—9) i zapowiadał, że chwała tego domu będzie większa aniżeli pierwszego. Odbudowy świątyni dokończono w 516 r., w szóstym roku panowania Daryusza (I Ezdr. 6, 15).

Pod koniec swego proroctwa Aggeusz powiada do Zorobabela: „w on dzień, mówi Pan zastępów, wezwę ciebie, Zorobabelu, synu Salatiel, sługo mój, mówi Pan, i położę cię jako sygnet, bom cię obrał, mówi Pan zastępów" (Agg. 3, 24). Zwrot ten i obietnica nie dotyczy właściwie Zorob. bezpośrednio, ale Mesysza, którego tamten był typem. Z. należał bowiem do przodków Mesyasza. W księdze Ekkli. 49, 13 taka jest oddana pochwała Zorobabelowi: „jakoż mamy wysławiać Zorobabela? Bo i on jako sygnet na prawej ręce". Dalszych dziejów Z. nie znamy, gdyż w księgach świętych jest zupełne o nim milczenie.

(Por. A. van Hoonacker, *Zorobabel et le second temple,* Gand., 1892; idem, *Nouvelles études sur la restauration juive après l'éxil de Babylone,* Paris, 1896; J. Nikel, *Die Wiederherstellung des jüd. Gemeinwesen nach dem Babyl. Exil.,* Freib., 1900; J. Fischer, *Die chronolog. Fragen in den Büchern Ezra und Nehemia,* Freib., 1903).

X. J. A.

Zorzi—1) A l e k s a n d e r, T. J., ur. w Wenecyi w r. 1747, wstąpiwszy w r. 1764 do Towarzystwa, był przez lat kilka profesorem literatury pięknej w Parmie, a następnie oddał się studyom teologii. Na dwa lata przed kasatą zakonu otrzymał święcenia kapłańskie, poczem powrócił do ojczyzny, gdzie udzielał mło-

dym lewitom lekcyi teologii. Po niejakim czasie wezwany został do Ferrary przez markiza Bevilacqua, który powierzył mu edukacyę dwóch swoich siostrzeńców. Z. oddanny całkowicie swym obowiązkom, nie zapominał o studyach naukowych, utrzymywał stosunki listowne z wielu uczonymi, układał plany wielu dzieł i zbierał do nich materyały; m. in. opracował plan nowej wielkiej *Encyklopedyi włoskiej,* do której zaprosił wielu literatów i uczonych. Nieumiarkowanie w pracy i nadmierne wytężenie umysłu nie pozwoliły Z. wykonać jego projektów. † w r. 1779. Ogłosił drukiem: *Del modo d'insegnare a'fanciulli le due lingue* italiana e latina, Ferrara, 1775, 8-o; *Prospetto di una nuova Enciclopedia Italiana,* tże 1776; *Prodromo della nuova Enciclopedia Italiana,* Sienna, 1779, 4-o; *Listy; Poezye* i in. w rękopisach pozostające. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1519 i nast.).

2) Jerzy albo Franciszek, franciszkanin przezwany Venetus, ur. w Wenecyi w r. 1460, napisał: *De Harmonia mundi totius cantica tria;* książka ta jest zbiorem pojęć neoplatońskich i kabalistycznych, napisana pod wpływem przejęcia się zasadami Pseudo-Dyonizego i Plotina. Umieszczona na indeksie z klauzulą „donec corrigatur". Z. † w r. 1540.

Zotik św. bp Komany w Pamfilii i męczennik, przeciwnik Montanistów. Szczegóły z jego życia są nieznane. Utrzymują, że poniósł śmierć męczeńską za cesarza Sewera, jak to zaznacza Martyrologium pod d. 21 lipca. Był jeszcze inny św. Z bp Otre we Frygii (Por. Urbain u Euzeb. ks. V, r. XVI, s. 182, Glaire, *Diction.* t. II, s. 2503).

Zottmann Franciszek Ksawery (1872—1888), bp tyraspolski, ob. Tyraspolska dyecezya.

Zozym pż (18. 3. 417 — 26. 12, 418), podobno Greczyn rodem (czy nie żydowskiego pochodzenia? por. *Berliner Sitzungsber.* 1904. 1050), określił, że bp Patroklusz z Arles ma prawo wyświęcać bpów dla prow. Wiennneńskiej i dla obu prowincyi narbunneńskich, następnie przyjął apellacyę kapłana Apiariusza (ob.), co niechętnie znosili bpi Afryki, wreszcie wydał sławny okólnik (Epistola Tractoria) do bpów świata, potępiający błędy Pelagiańskie (ob.). Z. jest pierwszym z pży, który nie otrzymał żadnej czci religijnej w Kle (por. Duchesne, *Fastes Ép.sc.* I, 93/110; Grisar, I, 285 nst.; J. Savio, *Il papa Z., il concilio di Torino e le origini del primato pontif.,* Rzym, 1909; WW. t. 12, 1988).

Zozym, historyk grecki, wydawca i autor (podług Mendelssohna między 450 i 501, podług Christa wkrótce po 501 r.) użytecznych i dobrych źródeł do historyi cesarstwa w 6 t. (najnowsze wyd. przez Mendelssohna, 1887), z których t. I. obejmuje czasy do 270 r., a dalsze tomy czasy następne do r. 410. Jako fanatyczny poganin w chrystyanizmie upatruje Z. przyczynę upadku cesarstwa i potępia wskutek tego chijańskich cesarzy, ale niesłusznie. Wraz z Ammianusem Marcellinem jest Z. najgłówniejszem źródłem historycznem do dziejów IV w. (por. Ranke, *Weltgesch.* IV, 2, 1883, 264/84; Christ, *Gesch. der. griech. Liter.* 4 w., 1905 r., 827; WW. t. 12, 1989).

Zozym, imię świętych: **1)** męczennika w Pizydyi; był on według legendarnych bardzo urozmaiconych opowiadań w Passio (por. *Acta Sanct.* Jun. IV, 676/79) żołnierzem w Apolonii; jako chijanin prześladowany, skazany na męki i z innymi męczennikami w Conana zamordowany.

2) bp z Syrakuz, podług niepewnej Vita (Actą Mart. III, 3 w. 835/40) pochodził ze znakomitej rodziny z Sycylii, mając 7 lat wstąpił do klasztoru St. Lucia, tam 607 został opatem i kapłanem a ok. 647 r. bpem Syrakuz. Święto obchodzi się 30 marca.

de **Zredna Witez** Jan arcybp ostrzygomski, ob. Vitez Jan.

Zrzeczenie się beneficyum ob. Beneficyum klne i Demissio.

Zrzelski Jan T. J., ur. w okolicach Drohiczyna w r. 1680, przyjęty do Towarzystwa w 1701, był profesorem poezyi, retoryki i filozofii, rektorem w Po-

łocku, Zodziszkach i Mińsku. † w Nieświeżu w r. 1746. Miał sławę wymownego kaznodziei. Napisał: *Księga taiemnic Boskich pełna* w extatyczney Janowey wyzyi niegdyś siedmiu pieczęciami, dziś tyluż Męki Zbawicielowey punktami znaczna i t. d., Wilno, 1739; *Bolesław albo Król Boleści Jezus Chrystus* niegdyś w Husseyskim Pacyencie figurowany i t. d., Wilno, 1740, 4-o; *Firmament Praw y Praw Wiecznych Ewangelij Świętey* Światłem oświecony splendorem Gwiazd Herbowych JW. JMCJ. Pana Stanisława z Buczyna Buczyńskiego i t. d., Warszawa, 1745, 4-o; *Trakt do nieba niegdyś śladami Świętych Fańskich utorowany* teraz Kazaniami... do naśladowania wszystkim wiernym pokazany, tże, 1747, 4-o (por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1521 i nst.).

Zrzeńczyński Jan, wierszopis z czasów Zygmunta III. Bliższych szczegółów z jego życia brak. Pomiędzy innemi napisał: *Wielkie a podziwienia godne niebieskiej przestrzeni cuda,* 1619; *Sąpho żałosna krakowska na pogrzebie 20 tys. ludzi tak głodem jako powietrzem morowem pomarłych w r. 1622,* Kraków, 1623 i w. in.

Zschokke Herman ks., współczesny, dr. teologii, bp sufragan, proboszcz kła katedralnego, szef wydziału ministeryum kultu i nauczania w Wiedniu, egzegeta i oryentalista, ur. w r. 1838 w Böhm-Leipa, po ukończeniu studyów teologiczno-filozoficznych został drem teologii, w 1861 r. wyśw. na kapłana, mianowany kapelanem nadwor. w Wiedniu, w 1868 nadzwycz. a w 1869 zwycz. profesorem egzegezy St. Test. w uniwersyt. wiedeńskim, potem rektorem i dziekanem fakultetu i kolegium teolog. doktorów. Napisał: *Das neutestamentl. Emmaus* beleuchtet., Schaffh., 1865; *Institutiones fundament. linguae Arabicae,* Viennae, 1869; *Toż... linguae Aramaicae s. dialect chald. et syricae,* tże, 1870; *Historia sacra Vet. Testam.,* 1872; 1903, wyd. 3; *Buch Job* übs. u. erkl., 1875, *Theologie der Propheten,* 1877, *Biblische Frauen des Alt. Test.,* 1882; *Das Weib im Alt. Test.,* 1883; *Wichtigkeit der assyriol. Forschungen,* 1884; *Dogm.-etischer Lehrgehalt der alttest. Weisheitsbücher.,* 1889; *Die theologisch. Studien* u. Anstalten in Oesterreich., 1893; *Gesch. des Metropolitankapitels* zum hl. Stephan in Wien; *Denkblatt des österr.-ungarich. Pilgerhauses in Jerusalem,* 1896, i inne (por. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalen.,* 1913, s. 681; Schäfler, *Hand. der kath. Theologie,* 1900, t. IV, s. 1015).

Zstąpienie Chrystusa Pana do piekieł. Piekło, piekła, w języku hebrajskim Szeol, po grecku Ἅιδης, w łacińskim inferi, inferus (miejsca niższe, dla odróżnienia od miejsc wyższych, niebieskich) w Piśmie św. oznacza ogólnie miejsce przebywania dusz po śmierci człowieka (Rodz. 37, 35; Liczb 16, 30). Odmienny jednak jest stan dusz ludzi sprawiedliwych i grzeszników. Sprawiedliwi znajdują się na łonie Abrahama, grzesznicy cierpią męki (Łuk. 16, 19). Łono Abrahama jest to miejsce pobytu dusz sprawiedliwych ludzi, którzy zmarli przed przyjściem Chrystusa Pana. Żaden bowiem człowiek przed męką i śmiercią Chrystusa Pana nie mógł otrzymać szczęśliwości wiekuistej gdyż „jeszcze nie była objawiona droga Świętych" (Żyd. 9. 8). Dusze sprawiedliwych są w „pokoju", „nadzieja ich jest pełna nieśmiertelności", „w odpocznieniu są" (Mądr. 1 i nast.). Tam dusze obciążone niespłaconym jeszcze długiem, odłączone od rozkoszy i chwały nieba zażywały niewątpliwej nadziei zbawienia. Miejsce ich przebywania Ewangelia nazywa łonem Abrahama (Łuk. 16, 22), rajem (Łuk. 23, 43), Ojcowie Kła „otchłanią Ojców" (limbus Patrum). Pomiędzy tą otchłanią, a właściwem piekłem, czyli miejscem, lub stanem dusz odrzuconych od wiecznego szczęścia, jak nas poucza Objawienie Boże „przepaść wielka jest utwierdzona" (Iz. 61, 1; Łuk. 4, 19).

Do głębi tej otchłani zstąpiła dusza Chr. Pana w godzinach rozłączenia z ciałem, jak Skład Aplski naucza: „umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał". I pogrzebanie więc i zstąpienie do piekieł przypisuje Skład Aplski tejże osobie Chrystusa, gdyż Boska osoba Chrystusa i po śmierci została hypostatycznie złączona zarówno z duszą jak i ciałem leżącem w grobie. Stąd Katechizm Rzymski pomieniony artykuł Składu Aplskiego tak wykłada: „Hoc no-

bis credendum proponitur, Christo iam mortuo eius animam ad inferos descendisse, ibique tam diu mansisse, quamdiu eiusdem corpus in sepulchro fuit. His autem verbis simul confitemur, eandem Christi personam et apud inferos fuisse et in sepulchro iacuisse" (Cat. Rom., P. I, c. 6, q. 1).

Tak o zstąpieniu Chr. P. do piekieł od początku wierzył i nauczał Kł święty, jednak artykuł Składu Aplskiego „zstąpił do piekieł", został umieszczony po raz pierwszy w składzie Kła Akwilejskiego około roku 400, a od czasów Grzegorza W. znajduje się już we wszystkich formularzach Kła Wschodniego. W tym bowiem czasie błędy Apolinarystów, zaprzeczających w Chrystusie Panu duszy ludzkiej, nakazywały wyraźnie określenia tej nauki.

Egzegeci i teologowie przytaczają liczne miejsca Pisma św. o zstąpieniu Chrystusa Pana do piekieł (Ps. 15, 10; Dz. Ap. 2, 31; 13, 25; Efez 4, 9) i in. wiele. Świadectwa te, mniej lub więcej wyraźne, nabierają całkowitej jasności w dziełach Ojców Kła: św. Justyn *(Dial. cum Tryph.)*, Ireneusz *(Adv. haer.,* l. 4, c. 27, św. Atanazy *(De incarn. Dni* n. 13), św. Cyryl Jerozolimski *(Cath.,* c 4, n. 11), Epifaniusz *(Haer., 69,* n. 62), Tertulian *(De anima,* c. 4), św. Augustyn *(Ep. 104 ad Evod.).* I innych świadectw wiele. Zebrał je Petawiusz *(Op. de Theol. dogm.,* Venetiis, 1765) i Renandot *(Coll. liturg.,* 1 c. 14). Wreszcie określenia soborów, Toletańskie XVI z r. 639, Senoneńskie z r. 1140, Lateraneńskie IV (c. Firmiter) i Lugduńskie II (por. Denziger, *Enchiridion Concl.*).

W kolei wieków niezbyt liczne powstały błędy przeciw nauce Kła o zstąpieniu Chrystusa Pana do piekieł, lecz i te nie odrzucały samego faktu, a raczej nadawały mu niezgodne z nauką Kła tłumaczenie. Tak Abelard, a za nim później Durand i Pico z Mirandoli utrzymywali, że Chrystus Pan nie istotnie i rzeczywiście a potęgą swoją zstąpił do otchłani. Ta nauka odrzucona została przez sobór Senoneński (r. 1140) i przez Innocentego II *(Denzig. Ench.* Prop. Abelardi damnata 18). Według Kalwina *(Inst. chr. relig.,* II, 16) zstąpienie Chrystusa Pana do piekieł polegało na wewnętrznej męce, podobnej cierpieniom potępionych, którą Chrystus Pan na krzyżu cierpiał. Podobnie katechizmy Heidelberskie, które przez zstąpienie Chrystusa Pana rozumieją „okropne udręczenie, którem dusza Chrystusa była spętana" lub „piekielną trwogę i mękę, którą Chrystus na krzyżu, a przedtem jeszcze w duszy swojej wycierpiał". Inni utrzymywali, że zstąpienie do piekieł oznacza śmierć Chrystusa Pana (Piscator, Arminius), lub pogrzeb (Beza, Butzer) Chr. Pana; miłość Chr. Pana ku grzesznikom (Marhajncke), wreszcie odkupienie Chrystusowe dla wszystkich zbawienne (De Wette, Haase).

Cel, dla którego Chrystus Pan zstąpił do piekieł, zwięźle wskazuje Katechizm Rzymski: „ut sanctos et iustos homines ex misera illius custodiae molestia liberaret, eisque passionis suae fructum impertiret; quibus etiam optatissimam beatitudinem, quae in Dei visione consistit impertivit" (q. 5, 6).

(Por. Joan. Aug. Dietelmeier, *Historia dogm. de descensu Chr. ad inferos,* Altorfii, 1782; Körber, *Kathol. Lehre von der Höllenfahrt Christi,* Landshut, 1860).

X. H. F.

Zubowski Ildefons od św. Hipolita, pijar, ur. w r. 1745 na Podolu, uczył niższe klasy w Radomiu, Złoczowie i w kolegium nowem w Warszawie; dla pięknej wymowy mianowany profesorem młodzieży zakonnej w kolegiach w Podolińcu, Chełmie i Rzeszowie. Wskutek zmian politycznych w kraju został rektorem konwiktu w kolegium w Rzeszowie i pełnił te obowiązki 6 lat. Czas jakiś przebywał na dworze generała Rzeczyckiego, następnie pełnił przez 3 lata obowiązki prefekta w konwikcie większym w Warszawie. Gdy po wypadkach ówczesnych niektóre kolegia pijarskie dostały się pod zabór pruski, została utworzona prowincya pruska, której pierwszym prowincyałem został ks. Z. i pełnił te obowiązki od r. 1798—1801, nazywany „consiliarius provinciae", a potem „moderator" jej. Mimo trudności niemałych urząd ten piastował godnie, roztropnością swą i stałością utrzymując wszystko w porządku. Od pewnego już czasu dręczony chorobą, padł wreszcie jak żołnierz na stanowisku w sam dzień Wielkiejnocy dn. 1 kwietnia 1804 r. w Warszawie. Przetłumaczył z franc.

na polski *Kazania postne* Massillona, Wilno, 1783; inne pisma jego pozostały w rękopisie. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Cong. Cler. Reg. Sch. Piar. Prof.*, Vars., 1812, s. 164 i nst.).

Zubowski Ksawery, wierszopis, kanonik kurzelowski i proboszcz bereziński, za panowania Stanisława Augusta, tłumaczył gładkim wierszem niektóre utwory Szymonowicza i pisał oryginalne poezye. Z prac jego ważniejsze: *Pentezylea*, tragedya Simonidesa, Warszawa, 1778; *Wiersze zebrane*, 2 t., tże, 1786; *Helikonki*, Lublin, 1789.

Zubrzycki Jan Sas, architekt polski, ur. w r. 1860 w Galicyi, kształcił się w politechnice we Lwowie, w r. 1885 został asystentem przy katedrze budownictwa, w 1895 habilitował się, w 1902 otrzymał stopień dra nauk technicznych. Pięknemi kościołami swemi ozdabia Polskę; przeważnie uprawia gotyk nadwiślański (kł w Podgórzu, kł Misyonarzy w Tarnowie), w innym nieco stylu wykonał kł w Porębie Radlnej. Napisał: *Miasto Jarosław i jego zabytki*, Kraków, 1903; *Architektura kłów maryackich; Zwięzła historya sztuki*, Kraków, 1904; *Dwie właściwości kłów gotyckich w Polsce*, tże 1905; *Architektura placu Dominikańskiego w Krakowie*, tże 1908; *Styl nadwiślański*, tże 1910; *Architektura rynku krakowskiego* i inne. Wydaje też zbiór zabytków architektury *Skarb architektury w Polsce*. (Por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 18, s. 728).

Zuccali Henryk, artysta budowniczy. Ur. ok. 1643 r. w Graubünden, † 8. 3. 1724 w Monachium. Wyszedł ze szkoły Baroka, dał plany kła Teatynów w Monachium, sam wiele prac tam wykonał. Dla księcia Ferdynanda Maryi z Bawaryi zrobił plany dla kła Teatynów w Altötting, jego też dziełem jest fasada kła klasztornego w Ettal (1710). W Salcburgu wybudował kł św. Kajetana i klasztor (1685/97).

Zuccarelli Franciszek, malarz i snycerz włoski. Ur. 1702 w Pitigliano (Toskania), † 30. 12. 1788 we Florencyi. Znany ze swoich wspaniałych krajobrazów, z prac snycerskich, których wiele wykonał w Anglii i Wenecyi, z licznych obrazów treści religijnej, jak „Św. Rodzina", „Pokutująca Magdalena" (w gal. Weneckiej) i in.

Zuccaro (Zucchero) — 1) Fryderyk, malarz włoski szkoły po-rafaelowskiej. Ur 1543 r. w Sant-Angelo w Bado (Urbino), † 1609 w Ankonie. Wsławił się głównie jako portrecista, ale grzeszył zbytnim manieryzmem; malował wiele nietylko we Włoszech, ale także w Hiszpanii, Flandryi, Holandyi i Anglii. Z obrazów klnych jego pędzla znajduje się wiele w Rzymie (Watykan, u św. Pudencyanny; u S. Trinità de' Monti wykończył obraz Perina „Życie Maryi"), jego dziełem są obrazy w kopule w katedrze florenckiej. W Rzymie pż Grzegorz XIII polecił mu dokończenie malowideł kaplicy Paulińskiej, rozpoczętych przez Michała Anioła. Ale wpadł w niełaskę, opuścił więc Rzym, wyjechał za granicę i tam pracował. Po powrocie do Rzymu założył Akademię di San Luca (1595) i był jej pierwszym prezesem (principe). Napisał *L'Idea de' Scultori, Pittori ea Architetti*, 1597 i in. Z obrazów religijnych Z-a godne uwagi są: „Chrystus w otchłani" (Brera w Medyolanie), „Madonna" (muz. w Wiedniu), „S. Jago i S. Katarzyna" (gal. Glasgow), „Zmartwychwstanie Chrystusa" (galerya Borghese w Rzymie).

2) Jego brat i nauczyciel Tadeusz, malarz. Ur. 1. 9. 1529 w Sant'-Angelo Bado, † 2. 9. 1566 w Rzymie (pochowany w Panteonie). Namalował freski w katedrze w Urbino i w salonach pża Juliusza. Ale jego najgłówniejszem dziełem są freski z historyi rodziny Farnese w Zamku Caprazola obok Viterbo, następnie prace w przedostatniej sali pałacu Farnese w Rzymie i w Sala regia na Watykanie. Obrazy jego sławniejsze: „Chrystus w grobie" (katedra w Reims), „Magdalena" (gal. Pitti we Florencyi), „Ciało Chrystusa w grobie ze stojącym aniołem" (w gal. Borghese w Rzymie).

X. A. F.

Zucchi Mikołaj, T. J., ur. w Parmie w r. 1586, wstąpił do nowicyatu w Padwie r. 1602, uczył 3 lata retoryki, 6 lat filozofii, teologii i matematyki w Kolegium Rzymskiem oraz był jego rektorem oraz rektorem w Rawennie, przez lat 7

kaznodzieją pałacu aplskiego. Był jednym z członków legacyi kardła Aleksandra Orsini'ego na dwór Ferdynanda II, gdzie poznał sławnego Keplera. Z upodobaniem pracując nad naukami ścisłemi, pierwszy dokonał ważnych odkryć astronomicznych odnośnie do planety Jupitera w r. 1630 i powziął myśl stworzenia teleskopu. Był też przełożonym domu profesów w Rzymie, gdzie † w r. 1670. Napisał: *Machinarum omnium vires ad unum* et aeque primum in singulis principium revocandi nova methodus etc. Parisiis, 1646, 4-o; *Optica Philosophia* experimentis et ratione a fundamentis constituta, Lugduni, 1652, 4-o i inne. Pisał też i ascetyczne traktaty: *Pratica della Vera devotione* in aiuto della Anime etc., Roma, 1659, 32-o; *Breve notitia della vita religiosa etc.*, tże 1671, 12-o; *Memoriale dell'anime del Purgatorio.* Tże 1664, 24-o i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1525—30).

X. J. N.

Zuccomakchius Andrzej bp ob. Andrzej Zuccomakchius.

Zuchowic Jan, T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1602, wstąpił do zakonu w 1620 r., uczył niższe klasy, był kaznodzieją, superyorem rezydencyi, rektorem w Kamieńcu. † we Lwowie w r. 1667. Napisał: *Rozsądek prawdziwy o fundamencie wiary* y prawidło w niey prawdy Katholikom Rzymskim y Dissidentom abo Heretykom jakieykolwiek sekty ze zwyczaynych, Lublin, 1661, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VIII, k. 1533).

Zukrigl Jakób, katol. teolog i filozof. Ur. 26. 7. 1807 w Grossolkowitz na Morawach, † 9. 6. 1876 w Tubindze. Na kapłana wyświęcił się 1831 r., a prof. apologetyki i encyklopedyi teologicz. w Tubindze został 1848/1874. Był zwolennikiem Güntera (ob.). Z prac jego zanotować trzeba: *Wissenschaftl. Rechtfertigung der christl. Trinitätslehre*, 1846; *Die Notwendigkeit der christl. Offenbarungsmoral.*, 1850; *Krit. Untersuchung über das Wesen der vernünft. Geistseele*, 1854 (por. *Allg. Deutsche Biogr.*, 45, 476).

Zulia (Zulien. dioec.) bpstwo, obejmuje obszar Zulię w Kolumbii; od siedziby bpiej także zowie się Maracaibo. Jest sufraganią Santiago de Venezuela (ob.). Dyecezya ta powstała 28. 7. 1897 wskutek podziału Meridy. W 1907 r. administrowanie tej dyecezyi zostało powierzone bpowi Meridy, ale od 1910 r. bpstwo to jest znowu oddzielnie obsadzone. Statystycznych danych o tej dyecezyi brak (por. *Acta S. Sed.*, 41, 1908, 653/8 i Battandier, *Annuaire Pont.*, 1915).

Zülpich (nied. Bonn), dawne Tolbiacum, w krainie Uberejczyków, w średnich wiekach zw. Tolpetum, od 13 w. do 1801 należało do księstwa kolońskiego, w 14 w. oddane Jülichowi, a 1379 r. znowu uwolnione. Przy Z. Klodoweusz odniósł świetne zwycięstwo nad Alemanami i stąd głównie znane w historyi klnej.

Zumarraga (Çumaraga) Jan (od 1532, przedtem Franciszek; o imionach por. Eubel, *Hierarchia cathol. medii aevi* III, 260 i *Römische Quartalschrift f. christl. Altertumskunde...* 6, 1892, 226) de, Min. misyonarz i pierwszy arcybp Meksyku. Ur. 1468 r. w Durango, nied. Bilbao, † 3. 6. 1548 w Meksyku. W 1527 jako gwardyan z Abrojo przez ces. Karola V był przeznaczony na inkwizytora dla Nawarry, następnie posłano go do Nowej Hiszpanii, gdzie zakładał kły, szkoły i szpitale, a 25. 8. 1530 został tże I-ym bpem nowoutworzonej dyecezyi, 1533 r. w Valladolid odbyła się jego konsekracya. Zajął się z większą jeszcze gorliwością dyecezyą swoją i ubogimi Indyanami. W 1546 r. został arcybpem i metropolitą meksykańskiej klnej prowincyi, w 1547 otrzymał paliusz i nie ustawał w pracy swojej misyonarskiej, ciągle nauczając ludzi i będąc im wzorem cnót. Wraz z braćmi swego zakonu nawrócił 1 milion pogan. Po za dziełem kanon. p. t. *De matrimonio* (por. Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 3. 1560), wydał opis Ameryki p. t. *Memoria de la Nueva Espana*, Meksyk, 1540 i podręcznik do katechizacyi dzieci w językach: łacińsk., hiszp. i meksyk. p. t. *Doctrina christ. en lengua castellana y mexicana*, Meksyk, 1539, *Manuel de adultos*, tże 1544, *Regla christiana*, tże, 1545, 1548

i 1550 i w. in. (por. WW. t. 12, 1995/8; Icazbalceta, Meksyk, 1881, po włosku Quarracchi, 1891; B. Verelst, Rousselaere, 1907 i KHBuchb. t. II, 2823).

X. A. F.

Zumel Franciszek, generał zakonu Mercedaryuszów, zwalczał Molinę w pismach, a nawet zaskarżył jego naukę do Rzymu do kongregacyi de Auxiliis. Z. bronił także ważności elekcyi pża Klemensa VIII w dziele: *De Inconcussa Clementis VIII papae electione* et certitudine infallibili ipsius pontificatus. (Por. Serry, *Hist. latine des Congreg. de Auxiliis*, l. I, c. XXII; l. II, c. XXV i XXXI; Glaire, *Dictionaire*, t. II, str. 2504).

Zunz Leopold, uczony mozaista, ur. 1794 r. w Detmold, kształcił się w Berlinie, od 1820 był kaznodzieją w synagodze tże, następnie w Pradze, a od 1839/50 dyrektorem szkoły rabinów w Berlinie. Dzieła po nim: *Etwas über die rabbinische Literatur*, Berlin, 1818; *Die Gottesdienstlichen Vorträge der Juden*, tże, 1832; *Zur Gesch. und Literatur*, tże, 1845; *Die Synagogale Poesie des Mittelalters*, tże, 1855; *Die Ritus des synagog. Gottesdienstes*, tże, 1859; *Die hebräischen Handschriften in Italien*, tże, 1864 i w. in. (por. *Enc. powsz.* Orgelbr., t. 12).

Zurbaran Franciszek (de), malarz hiszpański; ur. 7. 11. 1598 w Fuente de Cantos (prow. Badajoz), † 1662 (?) w Madrycie. Z. jest jednym z najznakomitszych mistrzów szkoły sewilskiej. Nie był mnichem, ale z dwukrotnego małżeństwa miał liczne potomstwo. Z powodu dokładności w wykończeniu szczegółów, naturalności i potężnego kolorytu otrzymał przydomek hiszpańskiego Caravaggia. Ulubionym tematem jego obrazów są mnisi, ich życie ascetyczne i Z. jest pierwszym malarzem, przedstawiającym hiszpański katolicyzm na płótnie. Wiele obrazów Z. znajduje się w Luwrze. Najwspanialszem dziełem jest „Apoteoza św. Tomasza z Akwinu" (muz. w Sewilli). Piękne są sceny z życia św. Bonawentury (Drezno, Luwr i gal. Berlińska) i św. Piotra z Nolasko (muz. w Madrycie). Niepospolitemi też zaletami piękności odznacza się obraz: Marya i św. Jan, wracający od grobu Chrystusa (pinakoteka w Monachium) (por. K. Justi w *Jahrb. der preuss. Kunstsammlungen*, 1883 i w *Miscelannen aus 3 Jhh. Span. Kunstlebens*, 1908; J. Cascales y Munoz, Madryd, 1911).

Zurla Placyd, kardł, ur. w r. 1769 w Legnano, gdzie został kamedułą, był lektorem filozofii, potem teologii, bibliotekarzem; w r. 1821 udał się do Rzymu, mianowany w r. 1823 przez pża Piusa VI kardłem a przez Leona XII generalnym wikarym, przez długie lata stał na czele Propagandy i † w r. 1834 w Palermo podczas wizyty klasztoru. Napisał: *Enchiridion theologicum dogmatum et morum* e summa Divi Thomae Aquinatis etc., Venet., 1802; *Di Marco Polo e degli altri viaggiatore veneziani* più illustri. Tże 1818; *Dei vantaggi della cattolica religione* derivati etc., Romae, 1822. (Por. Moschini, *Nelle isequie di P. Z.*, Venet., 1832; F. Sanseverino, *Notizie sulla vita e le opere di P. Z.*, Mediolani, 1857; Joann. Francis. de Venetia, *Del Card. P. Z. di Legnano monaco, benedetto camaldolense etc.*, Veronae, 1879; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1017).

Zurych (Zürich), główne miasto kantonu tegoż imienia w Szwajcaryi. W 1910 Z. liczył 190,733 mieszkańców, a z tych 57,435 katolików (wyjąwszy kilka tys. starokatolików). Kanton cały ma ok. 675 tys. (1915) mieszkańców, w tem 248,900 katol., którzy należą do bpstwa Chur. Miasto powstało za czasów rzymskich (Furicum) i z czasów chijańskich według legendy tam byli umęczeni Feliks i Regula. Historycznie da się stwierdzić, że w 7 w. na ich grobie istniała już gmina chijańska (Vita S. Galli); w 9 w. była tam kolegiata (proboszcz oraz 24 kanoników) w Grossmünster, przez królów i cesarzy bogato uposażona dobrami i przywilejami, następnie połączona ze szkołą. Przewyższało ją w potędze i posiadaniu opactwo kanoniss z Frauenmünster (zał. 853 r. por. Rahn (1902) i Meyer z Knonau w *Anz. f. Schweiz. Geschich.* 10 (1907) 224/6), które przez swoją niezależność i zdobycie największej władzy osiągnęło wpływ nad miastem. Składało się to opactwo z 1 opatki i nieokreślonej liczby ze szlachetnego rodu pocho-

dzących pań-zakonnic i pewnej liczby świeckich pań, poświęcających się służbie Bożej i zbawieniu dusz. Opactwo pozostawało pod opieką królewską, a załatwianie spraw codziennych należało do wójta. Wójci dla obydwóch opactw byli wyznaczani albo na mocy ukazu królewskiego, albo przez książąt szwabskich, a kiedy umierali, wójtowstwo przechodziło do rządu królewskiego. Od 1218 r. więcej ich nie wyznaczano, miasto zagarnęło władzę nad niemi dla siebie. Rozpoczęły się liczne nieporozumienia. Konflikt z prob. Braunem z Grossmünster dał powód do tak zw. Pfaffenbrief (1370), ograniczenia władzy duchownej sądowniczej w okręgu wspomnianego opactwa. Pż Sykstus IV udzielił Z. przywileju posiadania wszystkich beneficyów w Gross- i Frauenmünster i w fundacyi Embrach i to było punktem wyjścia dla opracowania państwowego zarządu Kłem, co niezadługo Zwingliusz (ob.) istotnie przeprowadził. W r. 1524/5 rada kantonalna przyjęła zasady Zwingliusza, obaliła całkiem obrządek rzymsko-katolicki, co było wzbronionem do 1803 r., organizacyę klną zaprowadzono podług nakazów Zwingliusza, a to nie pozostało bez ujemnego wpływu na licznych katolików. Przez przeprowadzoną w 1525 r. sekularyzacyę nietylko przeszły do miasta majątki opactw Grossmünster i Frauenmünster, ale i inne męskie klasztory i fundacye, jak: Dominikanów (zał. 1230), Karmelitów (zał. 1240), Augustyanów (zał. 1270); następnie fundacye kolegiackie na prowincyi: Embrach (z 12 w.), Heiligenberg nied. Winterthur (1237), Brevenberg w Tösztal (13/14 st.), opactwo cysterskie Kappel, Premonstratensów z Rüti, domy Joannitów z Bubikon, Wädenswil, Küsznach; wreszcie klasztory żeńskie w Töss, jak również w Z., w Oetenbach, w Selnau i St. Verena. Prawo miejskie dla katolików do r. 1848 było wielce ograniczone. Dopiero od tego czasu Z. posiada znowu katolickie parafie (dotąd 4), z których jedną stanowi miasto. Od 1873 osiadło tu wielu staro-katolików, którzy dóbr katolików nie oszczędzili. Pozatem kanton ma jeszcze 24 katolickie stacye misyjne (por. G. v. Wysz, *Geschichte der Abtei z. Frauenmünster in Z.*, w Mitt. der Antiquar. Gesellschaft, Zürich, VIII, 1851/8; Sal. Vögelin, *Das alte Z.*, I, 1878; Nüscheler, *Die Gotteshäuser der Schweiz*, II, 1867, 220/74; III, 1873, 280 473; Büchi, *Die kath. Kirche in der Schweiz*, 1902; E. Wymann, *Gesch. der kath. Gemeinde Z.*, 1907; WW., t. 12, 1990/5 i *Kirchl. Handlex.* Buchb., t. 2, 2824).

X. A. F.

Zurychska Biblia (Zuercher Bibel, Biblia Turicensia) jest to przeróbka tekstu Lutra z tą różnicą, że przekład Proroków i Ksiąg deuterokanonicznych był dziełem Konrada Pellicana, Leona de Juda i Teodora Bibliandera. Chciano bowiem dać nową niemiecką Biblię całkowitą, zanim Luter mógł ukończyć swą pracę. Wyszła w Zurychu r. 1530; przedruk jej w r. 1531 i 1534 zawierał nowy przekład Hioba, Psalmów, Przypowieści, Eklezyastesa i Pieśni. Służy ona Zwingliianom szwajcarskim, którzy w r. 1860 i 1868 ją przedrukowali, (por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, wyd. „Bibl. Dzieł Chrześcijań.", 1908, t. 2, str 197).

Zurychska dysputa ob. Dysputa n. 6.

Zurychskie wyznanie wiary (Consensus Tigurinus) ob. art. Wyznania wiary.

z **Zütphen** Henryk ob. Henryk z Zütphen.

Zuzanna - imię trzech świętych: 1) Z. panna i męczenniczka w Rzymie, była siostrzenicą papieża św. Kajusa, który był krewnym cesarza Dyoklecyana. Z. poślubiła Bogu swe dziewictwo i dlatego odrzuciła świetną partyę nadarzającą się jej w małżeństwie. To ją zdradziło, że jest chijanką. Obietnice i groźby nie pomogły, by skłonić św. dziewicę do apostazyi, wtedy doświadczono ją straszliwemi torturami i skazano na śmierć ok. r. 295. Był w V w. w Rzymie kł pod jej wezwaniem, który stał się parafialnym, a później tytułem kardynalskim. Święto 11 sierpnia.

2) Z. umęczona wraz ze św. Marcyanną, była żoną żołnierza, który również umarł za wiarę wraz z św. Melecyuszem, swoim dowódcą. Święto 24 maja.

3) Z. panna i męczenniczka w Palestynie, ur. ok. r. 310 w Eleuteropolis, była córką kapłana bałwochwalczego Artemiusza. Gdy osierociała wychowano ją w wierze chijańskiej i ochrzczono. Za poradą sławnego archimandryty palestyńskiego Filipa rozdała swe dobra na ubogich i udała się na puszczę. Oskarżona przed Julianem Apostatą, że burzyła bałwany pogańskie, skazana została na śmierć ok. r. 362 przez rządcę Eleuteropolis. Święto 20 września. (Por. Pétin, *Dicton. hagiogr.*, t. II, k. 1061).

Zuzanna (od hebr. Szuszan=lilia) żona Joakima, uprowadzonego do niewoli babilońskiej. Historya jej podana jest w Ks. Daniela, ale tylko w LXX (codex chisianus z IX w.) tłumaczeniu Teodocyona i Wulgacie łacińskiej, natomiast niema jej w Biblii hebrajskiej. Kanoniczność jednak tego ustępu jest przyjęta przez kl katolicki i całkowicie uzasadniona przez tradycyę. — Z. była piękną i pobożną niewiastą. Dwaj starcy, sędziowie żydowscy, zapałali do niej wielką namiętnością i chcieli ją skłonić do grzechu. Kiedy Z. odparła gwałtownie ich ataki, z zemsty oskarżyli ją przed współbraćmi o wiarołomstwo. Z. byłaby według prawa ukamienowana. Ale młody Daniel w bardzo roztropny sposób wykrył ich niegodziwość, dając im pytania, na które oni rozmaicie odpowiadali. Starcy zostali ukamienowani, a Z. uniewinniona. (Por. *Diction. de la Bible*, fasc. 37, 1888).

Zuzim ob. Gigant i Olbrzymi.

Zwątpienie ob. art. Sceptycyzm, Wątpienie, Wątpliwość i Rozpacz.

Zweder z Kuilemborga, bp Utrechtu (1425—33), pochodzący z rodzidziny niezależnych władców hrabstwa tej nazwy położ. m. Waal a Leck. Z. jako brat hr. Huberta († 1422), założyciela kolegiaty w Kuilemborgu, wstąpiwszy do stanu duchow., wcześnie został kanonikiem katedr. w Utrechcie. Już w r. 1371 był Z. przez pewną część kanoników wybrany bpem, lecz prekonizacyę pską otrzymał Arnold v. Horn (1371 — 73). Następuje kolej dzielnych bpów, po których w r. 1423 wybrany zostaje przez 4 kapituły Utrechtu Rudolf Dropholz, którego kroniki współczesne zwą illiteratum et poene ydiotam. Jakoż pż Marcin V Rudolfa nie potwierdził, a bpstwo zaofiarował bpowi Spiry Rabanowi z Helmstädt. Raban Utrechtu nie przyjął a zrzekł się swoich praw na rzecz Z-a, którego pż prekonizował. Tymczasem jednak zwolennicy Rudolfa nie dali za wygraną, tak że wybuchnęła schyzma. Marcin V ekskomunikował Rudolfa i rzucił interdykt na całą dyecezyę. Część kleru temu się nie poddała, apelowała do przyszłego pża. Po niejakim czasie ludność postanowiła interdyktu nie zachować i zmusiła kler prawowierny do opuszczenia dyecezyi. Z. wezwał pomocy Filipa Burgundzkiego, któremu Rudolf formalną wypowiedział wojnę. Ze śmiercią Marcina V stosunki się zmieniły; Eugeniusz IV wysłał do Utrechtu legata, który Z-a złożył z urzędu a wprowadził Rudolfa na stolicę bpią. Z. podążył ze skargą do pża, lecz w drodze † 22 wrześ. 1433 r. (Por. Moll-Zuppke, *Die vorreformatorische Kirchengesch. d. Niederlande*, II, Leipzig, 1898, str. 77).

Zwerger Jan, książę bp w Seckau, ur. w r. 1824 w Cucal pod Altrei w Tyrolu, po odbyciu studyów gimnazyalnych w Bozen i filozofii w Innsbrucku, wstąpił w r. 1848 do seminaryum w Brixen, tu słuchał teologii, a potem w Trydencie, wyśw. na kapłana w 1851, wysłany na dalsze studya do Frintaneum w Wiedniu, w r. 1854 został suplentem, w r. 1857 zwycz. profesorem teologii pastoralnej w Trydencie, w 1857 kapelanem nadwornym i dyrektorem duchownym we Frintaneum, w 1862 kanonikiem katedralnym w Trydencie, w 1864 dr. teologii w uniw. wiedeńskim, w 1867 został następcą bpa w Seckau, † w r. 1893 w Grazu. Jeździł 27 razy ad Limina Apostolorum do Rzymu; gorliwie pracował w swéj dyecezyi i bronił praw Kła pko liberałom. Pisał popularne religijne dzieła: *Ueber die Nothwendigkeit der Wiederherstel. der weltlichen Macht des Papstes*, Graz, 1870; *Die Volksschule in ihren Beziehungen* zur Familie, Kirche u. Staat, Wien, 1871; *Die Reise in die Ewigkeit*, Graz, 1872; *Maria von den Engeln*, tże 1873; *Die Schätze des röm.-kath. Christen*, tże 1874; *Der Glaube als göttliche Tu-*

gend, tże 1877; *Die wahre Kirche Jesu Christi* in ihrer Wesenheit u. in ihren Beziuhungen zur Menschheit, tże 1880; *Apis ascetica,* eine Blumenlese aus ascet. Werken etc., Graz, 1894 i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theologie,* t. IV, s. 1019).

X. J. N.

Zwettl (Claravallis Austriae) opactwo Cysterskie w dolnej Austryi (dyec. Poelten), założone 1138 r. przez Handmara v. Kuenring, stanowiło siostrzany klasztor założ. w r. 1135 opactwa Heiligen Kreuz. Opactwo rosło w posiadłości, lecz duchowe dobra nie pozostawały w zaniedbaniu, o czem świadczą liczne rękopisy zachowane w bibliotece oraz zbawienny wpływ na podniesienie kultury okolicznego ludu. Wśród różnych wstrząśnień i zawieruch Z. nie było oszczędzone; m. in. złupili je Husyci, boleśniejszem było w w. XVI odpadnięcie wielu mnichów do protestantyzmu. Rany te jednak wnet zagajały się, dzięki energicznej i zbożnej pracy opatów i obecnie Z. stanowi ozdobę klasztorów Austryi. Imponujące są liczne budowle, z pośród których wyziera wspaniały w XVI wieku wybudowany kł, okolony kaplicami, na miejsce pierwotnego w stylu romańskim. Pochodząca z XII i XIII w. droga krzyżowa wraz z kapitułą i studnią jest jednym z najpiękniejszych pomników budowlanych tego rodzaju. Biblioteka liczy ok. 50,000 tomów. Z opatów wyróżnili się Bernard Liob († 1671), autor *Annales Clarav.* i Junauschek przez dzieło *Originum Cist.* (1874). Obecnie Z. liczy 36 zakonników, z których 20 zarządza 14-ma parafiami (por. Link, *Annales Austr. Clarav.,* Vien., 1723; Sacken, *D. Cist. Abtei Z.,* 1860; Rössler, *St. fl. Zwettl,* Würzb., 1881).

Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny. Przedmiot ten możemy rozpatrywać ze stanowiska egzegezy biblijnej, palestynologii, sztuki chijańskiej i liturgiki.

1. Egzegeza bibl. Z ewangelistów jeden tylko św. Łukasz, I, 26—38, podaje nam okoliczności, towarzyszące zwiastowaniu przez archanioła Gabryela Najświętszej Maryi Pannie, że ona została wybrana na Matkę Bożą. Zapewne sama Najśw. Marya P. dostarczyła owych szczegółów św. Łukaszowi. — Archanioł zjawia się przed Najśw. Dziewicą w postaci młodzieńca. W pozdrowieniu swem wymienia trzy jej wyjątkowe przywileje: „Łaski pełna", κεχαριτωμένη, t. j. obdarzona wszelkimi darami nieba; „Pan z tobą" w szczególniejszy sposób ze względu na niewypowiedzianie wielką tajemnicę Wcielenia, do wypełnienia której ona sama ma się przyczynić swem zezwoleniem; wreszcie „błogosławionaś ty między niewiastami", t. j. przez swą wysoką godność wyniesiona ponad wszystkie niewiasty. Widząc anioła (w przyjętym tekście ἰδοῦσα), a jeszcze więcej słysząc słowa przezeń wyrzeczone, pokorna Najśw. Dziewica doznaje lęku, gdyż nie rozumie ich sensu i celu takiego pozdrowienia. Anioł ją uspakaja, oznajmiając, iż niema powodu bojaźni, albowiem znalazła łaskę u Boga. Następnie objawia jej godność, do której zostaje ona powołana i zarazem przytacza jakby streszczenie najważniejszych staro-testamentowych proroctw mesyanicznych: „Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca" (por. Is. VII, 14; IX, 7; Dan. VII, 14, 27· Mich, IV, 7; Ps. CXXXI, 11). Najśw. Marya Panna, doskonale obeznana z proroctwami, zrozumiała wtedy, iż anioł mówi o obiecanym Mesyaszu, i że ona właśnie jest powołana na Jego matkę. Wobec takiego oznajmienia bynajmniej nie zachwiała się ona w wierze, tak jak Zacharyasz (por. Luc. I, 18, 20 i Luc. I, 45). Jednakże ogarnęło Najśw. Dziewicę wielkie zdziwienie, to też pokornie pyta, w jaki się to sposób stać może, gdyż jest dziewicą i pragnie na zawsze pozostać dziewicą. Anioł jej natychmiast objaśnia, jak dziewictwo z macierzyństwem da się pogodzić w tej tajemnicy. Duch święty, moc Najwyższego, na nią zstąpi i sprawi, że Swięte, co się z niej narodzi, będzie zarazem Synem Bożym i jej synem. Dziewictwo jej otrzyma najpiękniejszą ozdobę i koronę w Bożem macierzyństwie. Marya nie żąda żadnego znaku, słowa posła niebieskiego jej wystarczają, lecz anioł sam daje jej znak, mówiąc: „A oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej,

a ten miesiąc szósty jest onej, którą zowią niepłodną, bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne". Najśw. Marya Panna zgadza się na spełnienie się w niej planów Bożych: „Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego" (Luc. I, 38). Anioł „odszedł od niej", szczęśliwie spełniwszy swe posłannictwo.—Kiedy Najśw. Marya Panna wyraziła swą zgodę, Luc. I, 38, „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami", Joan., I, 14: takie jest jednozgodne mniemanie teologów (ob. art. Wcielenie).—Według św. Łukasza, I, 26, to wielkie zdarzenie odbyło się „miesiąca szóstego". Z kontekstu widać, że mowa tu nie o szóstym miesiącu roku żydowskiego, lecz o szóstym miesiącu po poczęciu św. Jana Chrzciciela. Aczkolwiek czas jest określony względnie i ogólnikowo, to jednak powszechne wierzenie, sięgające pierwszych wieków, przemawia za 25-ym marca (por. S. Augustini, *De Trinitate,* IV, 5, t. XLII, kol. 894).—Marya była już wtenczas „poślubiona" św. Józefowi, Luc. I, 27. Zasadnicza ceremonia przy zawieraniu małżeństw, polegająca na uroczystem przeprowadzeniu oblubienicy z domu rodzicielskiego do domu oblubieńca, zdaniem wielu egzegetów, nie była jeszcze dokonana i Najśw. Dziewica przemieszkiwała u swych rodziców, mianowicie w Nazarecie, Luc. I, 25. Św. Łukasz nie określa dokładniej miejsca. Grecy utrzymują, że po raz pierwszy anioł pozdrowił Maryę, gdy znajdowała się u źródła i czerpała wodę; tajemnicę zaś objawił jej dopiero w domu. Legenda ta wzięta jest z pisma apokryficznego, z t. zw. *Protoewangelii św. Jakóba* (Migne, *Diction. de apocryphes,* t. I, kol. 1019) i wobec tekstu Ewangelii św. Łukasza nie wydaje się prawdopodobną.

O tajemnicy Zwiastowania zostawili nam homilie i kazania Ojcowie Kła i pisarze klni. Szerszy egzegetyczny wykład ob. w komentarzach na Ewangelię wedł. św. Łukasza, zwłaszcza J. Knabenbauer S. J.: *Commentarius in Evangelium sec. Lucam,* Paris., 1896 („Cursus Scripturae Sacrae"), str. 57—74; Cornelius a Lapide recognovit Ant. Padovani, *Commentaria in quatuor Evangelia,* Augustae Taurinorum, 1913, t. III, str. 107—125. Por, też zadziwiająco subtelny a jasny wykład tej tajemnicy, podany przez św. Tomasza w *Sumie Teol.,* 3 p. q. 30, a. 1—4.

2. Palestynologia. Mieszkanie Najśw. Maryi P. w Nazarecie składało się z groty, wykutej w skale, i dobudowanej izbicy. W dawnych czasach na Wschodzie często w ten sposób domy urządzano. Staraniem św. Heleny nad tem drogiem miejscem dla chijan stanęła wspaniała bazylika, podobnie jak nad stajenką betleemską i grobem Pańskim. Zwiedzała ją wśród innych pielgrzymów św. Paula. Później, podczas najazdów Saracenów bazylika uległa wielce zniszczeniu. Odnowił ją gruntownie i upiększył w 1099 r. Tankred, książę Galilei. Z opisu Daniela Igumena (1114 r.) przekonywamy się, iż święta grota zatrzymała pierwotny wygląd. W pierwszej połowie XIII stulecia modlili się w tem sanktuaryum św. Franciszek Seraficki i św. Ludwik. W r. 1263 okrutny sułtan Bibars zniszczył Nazaret i zburzył piękną konstantynowską bazylikę Zwiastowania. Świątobliwi zakonnicy św. Franciszka pozostali przy gruzach i oczekiwali sposobnej chwili, aby dźwignąć nową świątynię. Dopiero 1626 r. dostał na to pozwolenie ówczesny kustosz Ziemi Świętej o. Tomasz Nowarra. Niestety niezadługo, bo w 1638 rozbójnicy Beduini spalili kł. Wreszcie w r. 1730 wybudowano kł Zwiastowania Bogarodzicy, który po dziś dzień istnieje. Kł ten jest skromny i znacznie mniejszy od pierwotnej bazyliki. Wybudowano go w przeciągu sześciu miesięcy podczas pielgrzymki Mahometan do Mekki. Tak zarządził pasza, czuwający nad wykonaniem firmanu, bo się obawiał, aby nie przeszkadzali fanatyczni Muzułmanie.

Świątynia czworoboczna podługowata dzieli się na trzy nawy. W końcu środkowej nawy na masywnem wzniesieniu znajduje się ołtarz wielki i chór Ojców Franciszkanów. Na wzniesienie prowadzi po 12 stopni z jednej lub drugiej strony. Między owymi stopniami w środku jest szerokie zejście po 17 schodach do świętej groty. Sklepienie w owem zejściu stanowi łuk, ściany są wyłożone białym marmurem. Pierwsza część krypty murowana zowie się Kaplicą Anioła; przy ścianie naprzeciw wejścia są tam 2 ołtarze, po prawej stronie św. Joachima i św. Anny, rodziców Matki Bożej, a po lewej Archanioła Gabryela. — Przez śro-

dek tej ściany po dwóch schodach zstępuje się do właściwej świętej groty. Po środku niej stoi ołtarz Zwiast. N. Maryi Panny z obrazem, przedstawiającym tę tajemnicę; pod ołtarzem na posadzce widnieje napis: *Verbum caro hic factum est*—„Słowo ciałem tutaj się stało". W lewym boku groty nieopodal ołtarza są dwie kolumny z czerwonego granitu. Jedna z nich jest przecięta, tak, iż część jej zwiesza się ze sklepienia, a część spoczywa na posadzce; przecięli tę kolumnę Saraceni w 1638 r., sądząc, że się tam mieszczą skarby ukryte. Druga kolumna stoi naprzeciw ołtarza Archanioła Gabryela. Pierwsza ma wskazywać miejsce, gdzie Najśw. Marya P. znajdowała się w chwili zwiastowania i dlatego zowie się kolumną Dziewicy, a druga ma stać na miejscu, gdzie się Anioł ukazał, to też nazywa się kolumną Anioła. Część groty za ołtarzem Zwiastowania pozostawiona jest w pierwotnej postaci; posiada ołtarz św. Józefa, przypierający do tyłu ołtarza Zwiastow.—Z tej części groty po wązkich wschodach można przejść wyżej do innej pieczary, przezwanej przez pielgrzymów „kuchnią Najświętszej Dziewicy", Jest to właściwie stara cysterna. Wschody zaś pochodzą ze średnich wieków, wybudowane były w celu połączenia miejsca świętego z klasztorem.

Dzisiejszy kł Zw. N. M. P. w Nazarecie jest przeszło dwa razy mniejszy od starożytnej bazyliki. Kierunek kła jest inny. Wejście główne w bazylice było od zachodu, w kle jest od południa. Kł przecina miejsce dawnej bazyliki w części jej, wysuniętej ku wschodowi, i zachodzi nieco dalej ku południowi. Bazylika posiadała także trzy nawy; do groty Zwiastowania schodziło się z nawy lewej; główna czyli środkowa nawa z prezbyteryum była przeznaczona do uroczystych nabożeństw. W ostatnich latach (szczególniej 1907—1909) o. Prosper Viaud z zakonu Braci Mniejsz. na terenie dawnej świątyni dokonał bardzo ciekawych odkryć. Cenne zabytki, zwłaszcza kapitele ze scenami z życia Apłów (według historyi i legend), złożono w muzeum przy konwencie.

Co się tyczy domku Loretańskiego, to tylko zaznaczymy, że w dzisiejszych czasach jedni autorowie poważnie bronią jego autentyczności, inni zaś zaprzeczają. Zresztą tu w grę wchodzą dwie rzeczy: 1-o autentyczność cudownego przeniesienia przez aniołów, 2-o niezależnie od tego można też dochodzić autentyczności samego domku, chociażby przez ludzi przewiezionego (ob. Loreto).

O nazaretańskim kościele por. Prosper Viaud, O. F. M.: *Nazareth et ses deux églises, de l'Annonciation et de S. Joseph, d'après les fouilles récentes pratiquées sous la direction...*, Paris, Alf. Picard et fils, 1910; Gaston Le Hardy, *Histoire de Nazareth et de ses sanctuaires*, Paris, 1905; *La Palestine par des professeurs de N.-D. de France à Jerusalem*, Paris, 1912; art. „Annonciation" w *Dictionnaire de la Bible* Vigouroux. Opis dzisiejszego kła por. w znanych naszych *Pielgrzymkach* ks. arcybpa Hołowińskiego, ks. bpa Pelczara i Niedziałkowskiego.

3. Sztuka kl na. Zwiastowanie N. M. P. to jeden z ulubionych tematów w sztuce chijańskiej. Za źródła prócz Ewangelii św. Łukasza służą tu podania i legendy, zwłaszcza zapisane w apokryfach, mianowicie we wspomnianej Protoewangelii św. Jakóba oraz Ewangelii Pseudo-Mateusza.

Do najstarszych zabytków należą: a) Fresk z III w. na cmentarzu św. Pryscylli przy via Salaria pod Rzymem, b) mozajka z V w. w bazylice S. Maria Maggiore w Rzymie, c) medyolańska okładka ewangeliarza z V lub VI w., wykonana z kości słoniowej.—Na owym fresku Najśw. Dziewica przedstawiona jest siedząca na tronie, oczy ma spuszczone, w twarzy widać głębokie zamyślenie nad wielką tajemnicą; ubiór stanowi tunika i płaszcz, a na głowie zarzutka, w tył spadająca. Przed Maryą stoi Archanioł Gabryel w postaci młodzieńca w tunice i płaszczu; ruch ręki Anioła zdaje się popierać słowa: „Duch Św. zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie". Że obraz ten istotnie przedstawia Zwiastowanie, świadczą archeologowie: Bottari *(Roma sotter.*, III. 141, tav. 176), Agincourt *(Malerei*, XII, 4; text, str. 9), de Rossi *(Imag. selectae*, str. 11), Martigny *(Dict. des ant. chrét.*, str. 50), Rohault de Fleury *(L'Evangile*, I, II, VII), Garucci *(Storia dell'arte crist.*, tav. 75, str. 81, 82), Kraus *(Real-Encyclopädie d. christ. Alterth.*, II, 9 5),

De Waal *(Die Katak. d. heil. Callistus,* 14—25), Grillwitzer *(Die bild. Darstell. aus d. röm. Katac.,* str. 11), Liell *(Die Darstell.,* str. 199, Taf. II) i inni.—Na mozajce w „Maria Maggiore" widzimy Najśw. Maryę Pannę w kosztownym ubiorze, siedzącą na wzniesieniu, zajętą przędzeniem; przy niej z lewej strony obrazu stoją dwaj aniołowie stróże; z góry zstępuje Archanioł; na głowę Maryi spływa gołąb, symbolizujący Ducha św.; po prawej stronie obrazu przedstawiony jest tenże Archanioł w samej już chwili Zwiastowania; jeszcze dalej po prawej stronie dwaj aniołowie oznajmiają św. Józefowi o świętej tajemnicy.—Okładka ewangeliarza medyolańskiego przedstawia Najśw. Pannę, czerpiącą wodę w źródle, z twarzą obróconą ku Archaniołowi.

Od XI w. Najśw. Marya Panna bywa przedstawiana z książką w ręku, a więc podczas rozmyślania proroctw mesyanicznych z Biblii. Widzimy też często Najśw. Dziewicę i bez książki, na klęczkach, zatopioną w modlitwie.

(Por. ks. Ant. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego,* Warsz., 1893..., t. I, str. 887—891; ks. A. Brykczyński, *Podręcznik praktyczny ikonografii chijańskiej,* Warszawa, 1894, str. 77—78.— Zawodowe oceny arcydzieł aż do naszych czasów łatwo można podług spisów odnaleźć w ogromnem luksusowem illustrowanem wydawnictwie: *Histoire de l'art depuis les premiers temps chretiens jusqu'a nos jours,* publié sous la direction de André Michel, Paris, Librairie Armand Colin, 1905...

4. Liturgika. Dla uczczenia w nabożeństwie klnem tajemnicy Zwiastowania i, ściśle związanej z nią, tajemnicy Wcielenia, posiadamy: a) modlitwę „Pozdrowienie Anielskie", b) „Anioł Pański" (ob. art. Angelus Domini), c) pierwszą tajemnicę różańcową, i wreszcie d) Święto Zwiastow. Najśw. Maryi Panny.

Święta Zwiastowania i Oczyszczenia są najstarożytniejsze ze świąt Bogarodzicy. W V w. obchodzono je już oddawna na Wschodzie i na Zachodzie. Bollandyści i Benedykt XIV przypisują im ustanowienie apiskie *(Acta Sanct.,* t. 4, 25 marca, str. 533; Bened. XIV, *De festis,* t. 9, str. 190, in folio, Wenecya, 1767). Lecz trudno to stwierdzić, gdyż wiadomo, iż tylko Wielkanoc i Zielone Świątki długi czas były jedynemi dorocznemi świętami w Kle. *Kronika Paschalna* mówi o tem święcie, obchodzonem przez Kł katolicki, 25 marca, „podług tradycyi Doktorów" *(Patr. gr.,* t. 92, kol. 488). Istnieją mowy, wygłoszone z okazyi tego święta przez Proklusa, bpa konstpskiego, ok. 440 r. *(Patr. gr.,* t. 65, kol. 704—705) przez Bazylego z Seleucyi ok. r. 450 *(Patr. gr.,* t. 85, kol. 426) i t. d. Koncylium w Toledo w r. 650 przeniosło świętowanie tej uroczystości na dzień 18 grud., bez wątpienia z powodu przypadającego w tym czasie postu Wielkiego i świąt Wielkanocnych. Zresztą wszędzie obchodzono je 25 marca, jak widać z martyrologium, przypisywanego św. Hieronimowi, martyrologiów, kalendarzy i innych ksiąg liturgicznych łacińskich, greckich, syryjskich, chaldejskich, koptyckich i powag wyżej wspomnianych. Ponieważ dwie tajemnice, Zwiastowanie i Wcielenie, ściśle się łączą, przeto Kł czci je w jednej uroczystości. Dlatego też nazywano to święto albo Zwiastowaniem anielskiem Maryi, albo Zwiastowaniem Wcielenia, Wcieleniem, Poczęciem Chrystusa; u Greków: Ἑορτὴ τοῦ εὐαγγελισμοῦ, Ἑορτὴ τοῦ ἀσπασμοῦ. — (Por. art. „Annonciation" w *Dict. de la Bible;* Car. Kosma de Papi, *Liturgica sacra catholica,* Ratisbonae, 1863).

Obecnie uroczystość Zwiastow. Najśw. Maryi Panny jest świętem rytu zdwojonego I klasy. Jeśli uroczystość ta wypadnie w Wielkim Tygodniu, lub w tygodniu pierwszym wielkanocnym,—to przenosi się z świętowaniem na poniedziałek po niedzieli Przewodniej. Gdyby ten poniedziałek był zajęty przez jaką uroczystość rytu zdwojonego I kl., świętowaną, to tę drugą uroczystość przenosi się na dzień następny *(S. Congr. Rit.,* 14 aug. 1894, *Decr. generale.* Por. *Eph. Lit.,* 1894, 684). Jeżeli uroczystość Zwiast. jest gdzie tytułem kła, po przeniesieniu pozyskuje oktawę, której w czasie W. Postu miećby nie mogła (Pohl, *Rubricae Breviarii et Missalis Rom.,* Vilnae, 1821, cz. II, str. 24; por. też *S. C. Rit.* 23 april. 1895; *Urbis et Orbis).* W razie konkurencyi święta Zwiastowania z uroczystością Siedmiu Boleści Najśw. Maryi P., nieszpory dru-

gie całe będą tylko o Z-u. Jeżeli wreszcie uroczystość Z-a wypadnie w dzień postu W. (nie w niedzielę), nieszpory odprawia się przed południem. Podczas mszy uroczystej w to święto, t. j. gdy na chórze śpiewane jest „Credo", celebrans na „Incarnatus" aż do „Homo factus est" włącznie klęczy na podnóżku, jeżeli stał przy ołtarzu, lub na najniższym stopniu, jeżeli siedział na swem miejscu. — (Por. P. J. B. De Herdt, *Sacrae Liturgiae praxis juxta ritum romanum,* Lovanii, 1903, t. 3, str. 130—132; Bp Ant. Jul. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny,* Płock, 1912, ze „Zmianami", 1914, t. 2, str. 264—265).

W wigilię święta Z-a Najśw. Maryi Panny obowiązuje w Polsce post ze zwyczaju. Wyraźnie mówi o tem zbiór synodów warmińskich (Rudmiciana an. 1610). Czytamy tam: „jejunandum *ex consuetudine antiqua* in vigiliis B. V., scilicet, Conceptionis, Nativitatis, *Annuntiationis* etc..." Arcybp Warszawski w d. 14 sierpnia 1863 r. pisząc do Stolicy św. w sprawie używania nabiału w dni postne, nadmienił, że u nas „vigore Constitutionis Synodi Provincialis Gnesnensis Petricoviae a. 1628 celebratae et a Sede Apostolica approbatae servatur in Polonia jejunium Quadragesimale... item vigiliis Purificationis, *Annuntiationis* etc. ex antiquissima consuetudine". Nowe prawo t. zw. *Motu proprio: De diebus festis* z d. 11 lipca 1911 r. (por. *Acta Apostolicae Sedis,* t. 3, str. 305—307), nic nie zmieniło w tym względzie, jak świadczy dekret Kongr. Soborowej z d. 18 września 1911 (*Acta Ap. Sed.,* t. 3, 480), a zwłaszcza odpowiedź tejże Kongregacyi specyalnie co do wigilii Z-a N. M. P. w d. 25 lutego 1912 r. (*Acta Ap. Sed.,* t. 4, str. 142). — (Por. ks. Cz. Sokołowski: *Wiadomości Archidyecezyalne Warszawskie,* 1914, str. 132—133). *X. A. Lipiński.*

Zwiastowania Najśw. Maryi Panny zakony i zgromadzenia ob. Annuncyaci, Annuncyatki.

od **Zwiastowania Jan** karmelita ob. Jan ab Annuntiatione.

Związek katolicki w Królestwie Polskiem. Jest to zrzeszenie katolików, mające na celu oparcie na nauce Jezusa Chrystusa wszelkich objawów życia narodowego w dziedzinach: religijnej, społeczno-kulturalnej i ekonomicznej. Związek dąży do tego, by ożywić w społeczeństwie ducha sprawiedliwości i idee katolickie. Związek powstał w r. 1907. Inicyatorami i pierwszymi prezesami Z-u byli: ś. p. ks. prałat Antoni Szaniawski (ob.), Juliusz hr. Ostrowski, p. mec St. Godlewski, p. mec. K. Kossakowski, p. Jan Popiel i red. Jan Jeleński. Posiedzenie organizacyjne Z-u odbyło się w Warszawie d. 29. IV. 1907 r. Z. opiera się na zasadzie federacyjnej. Jednostkami Z-u są: a) związek parafialny, b) związek dyecezyalny i c) związek centralny. Obszerniejsze wskazówki o działalności Z-u można znaleść w „Ustawie". Wiele z przemówień, wygłoszonych na zebraniach Z-u, drukował „Przegląd Katol." za lata od 1907 do 1910. Ogólnych sprawozdań, z których możnaby się poinformować o liczbie członków, o poszczególnych kołach i t. p., Związek drukiem dotąd (1916 r.) nie ogłosił. W oddzielnej odbitce ukazała się *Mowa na walnym Zjeździe przedstawicieli Związku Katol.,* wypowiedziana przez ks. A. Szlagowskiego, Warsz., 1909.

Związek katolicki kobiet polskich powstał w epoce porewolucyjnej w 1907 r. Szczupłe grono kobiet z hr. Cecylią Plater-Zyberkówną na czele powzięło zamiar zjednoczenia się w pracy dla swego kraju, mocno stając na gruncie nauki Kła. „Odnowić wszystko w Chrystusie" Piusa X było głównym programem założycielek Związku. Ustawa zaś jako cel K.Z.K.P. wymienia: „łączyć wszystkie Polki katolickich przekonań do wspólnej pracy kulturalno-społecznej dla podniesienia poziomu oświaty, moralności i dobrobytu kobiet" (1 § Ustawy, zatwierdzonej w maju 1907 r.). Najważniejsze zadanie życia społecznego obejmował ten punkt Ustawy, a od jednostek zależeć miało, by w wykonaniu stał się akcyą katolicką. To też dla zagwarantowania jej charakteru Zarząd wybiera co dwa lata doradcę duchownego z grona kapłanów katolickich, upoważnionych przez bpa (§ 12).

Od pierwszych chwil w działalności Związku uwydatniają się trzy zasadnicze kierunki pracy: dla podniesienia oświaty, moralności i dobrobytu kobiet.

Mieć wpływ na wychowanie młodzieży, przygotowywać społeczeństwu zastępy ugruntowanych w wierze, wykształconych kobiet-wychowawczyń—oto pierwsze zadanie podjęte przez K.Z.K.P. W tym celu założono Kursa pedagogiczno-naukowe żeńskie o dwóch wydziałach: historyczno-literackim i przyrodniczo-matematycznym, a kierowniczką ich została p. Kaz. Proczkówna (ob.). (Od założenia Kursów przeszło przez nie 738 słuchaczek) (r. 1916).

Praca wychowawcza p. Proczkówny nie tamowała jej inicyatywy na polu pracy społecznej. Jeszcze w pierwszym roku egzystencyi Z-u założyła Ogrody robotnicze. Zbliżenie się do rodziny robotniczej było bodźcem zorganizowania Sekcyi terminatorów. Sekcya dobroczynna opiekuje się głównie matkami ze sfery robotniczej.

Rozwój tej pracy wywołał konieczność stworzenia Sekcyi katechizacyi, Sekcyi pracownic, t. j. patronatu dla dziewcząt, Sekcyi bezpłatnej wypożyczalni podręczników szkolnych.

Katechizacya jako pierwsze, lecz najtrudniejsze zadanie katoliczki, wymagała powołania do tej pracy osób odpowiednio przygotowanych. Corocznie więc w Z-u odbywały się krótsze lub dłuższe wykłady dla katechizujących. W początkach zaś 1915 r. urzeczywistnione zostały pragnienia Z-u. Zorganizowano bowiem, dzięki ułożonemu programowi przez Konsystorz warsz, i księży prefektów, paromiesięczne wykłady katechetyczne, zakończone egzaminami. Wydawane przez Konsystorz świadectwa z ukończenia kursu katechetycznego w w K.Z.K.P. udzielały prawa wykładania religii w szkołach do 3 klasy włącznie.

Naturalne powołanie kobiety jako wychowawczyni znalazło w K.Z.K.P. szerokie zastosowanie; specyalnie jednak oddane nauczaniu członkinie utworzyły Sekcyę pedagogiczną, w ostatnim roku t. zw. nauczycielską.

Uważając książkę za wspólniczkę swej pracy ideowej, K.Z.K.P. dążył do utworzenia Biblioteki, która odpowiadałaby jego celom. Dopomogła w tem Z-i piękna ofiara spadkobierców ś. p. Julii Bogk, członkini Z-u, której bogata biblioteka (4000 tomów) stała się w 1912 r. własnością Z-u. Idea szerzenia dobrych książek znalazła też wyraz w wydawnictwie katalogu dobrych książek z ostatnich lat 7-iu pod tyt. *Sternik*, z przedmową ks. prał. Gnatowskiego. Kilkotysięczne wydanie, przygotowane do rozesłania po całym kraju, zaskoczyła wojna, rozeszło się więc tylko w niewielu egzemplarzach. Przed kilku laty zaś t. zw. Sekcya społeczna, rozumiejąc znaczenie trującego wpływu ulicznej, sensacyjnej literatury, rozpoczęła wydawać drobne o dobrej tendencyi powiastki i opowiadania, brak jednak odpowiednich funduszów zmusił do zaniechania tej akcyi ratunkowej.

Wojna pchnęła Z. na nowe drogi, do gorączkowej pracy.

K.Z.K.P. zorganizował 3 serye wykładów sanitarnych, zwracając jednak w przyjmowaniu słuchaczek baczną uwagę, by oprócz umiejętności przyszłe sanitaryuszki wniosły do szpitali pewną moralną wartość i szczere intencye służenia chorym i rannym.

Nie zaniedbując swych zadań oświatowych w pierwszym roku wojny z powodu ciężkich warunków ekonomicznych, w jakich znalazło się nasze społeczeństwo, Z. zwrócił swą działalność i do zadań ekonomicznych. Założono Szwalnię dla kobiet pozbawionych pracy, Tanią kuchnię, Herbaciarnię, Gospodę dla bezdomnych z inteligencyi, Schronisko dla dzieci. Założone przez Z. dla małych roznosicieli gazet pierwsze ognisko t. zw. Posiłek ma na celu ratowanie niedoli dziecka nietylko materyalnej, lecz i moralnej. Większa jeszcze niedola dzieci—bezdomnych sierot—dała impuls do założenia przytułku na 20 dzieci.

Komitet kaliski, rozwiązując się, powierzył członkiniom K.Z.K.P. szkołę 3-oddziałową i ochronkę, ufając, że dzieci znajdą w nich matki wedle myśli Bożej.

Rok 1916 w dziejach Z-u jest wielkim krokiem naprzód; powstały bowiem dwie nowe uczelnie: Seminaryum dla nauczycielek ludowych i Szkółka początkowa.

Na ten rok również przypada, jakby dopełnienie nie wykonanego dotąd ściśle i-go § Ustawy „łączyć wszystkie Polki katolickich przekonań". Oto tworzą się Oddziały Związku przy parafiach,

obejmując szerokie sfery kobiet, dotąd niezorganizowanych, chętnie i tłumnie przystępujących do Związku, początkowo dla różnych spraw osobistych. Zarząd Oddziału, złożony z członkiń centralnego Z-u i z członkiń Oddziału z ks. proboszczem danej parafii, czuwa nad stopniowem rozwijaniem w Oddziale akcyi katolickiej. Oddział Świętokrzyski w Warszawie w przeciągu pięciu miesięcy doszedł do 286 członkiń. Zorganizowane są również w tem mieście: Oddział św. Barbary; WW. Świętych, na Pradze zaś praca w tym kierunku jest rozpoczęta. Członkiń Oddziałów jest około 416. Z. centralny liczy obecnie około 500 członkiń, łącznie więc z oddziałami K.Z.K.P. ma członkiń około tysiąca. Rok każdy wykazuje stały wzrost ilości członkiń oraz rozszerzenie granic działalności.

Paragraf 20 Ustawy K.Z.K.P. pozwala na zakładanie filii Z-u. Dotychczas powstały one tylko w Łodzi (1910 r.) i w Grójcu (1913 r.).

Na straży rozwoju Z-u stoi od lat sześciu jako prezesowa—hr. Marya Gustawowa Łubieńska. Rolę doradcy duchownego blisko przez lat pięć spełniał ks. kan. K. Bączkiewicz, służąc Z-i radą i pomocą w bodaj najtrudniejszych chwilach rozwoju. W 1913 r. JE. ks. Arcybiskup Kakowski mianował na doradcę Z-u ks. prał. Szcześniaka.

(Dokładniejsze wiadomości o rozwoju ogólnych i poszczególnych sekcyi Z-u podaje *Rocznik Związku*, wydawany od r. 1909, pór. też *Przegląd Powszechny* z r. 1908, t. 1, str. 485, gdzie ks. Kobyłecki S. J. pisał obszerniej o Kursach K.Z.K.P.).

Związek chrześcijański rękodzielniczek p. n. „Dźwignia" w Królestwie Polskiem założony został w r. 1906 z inicyatywy kilku osób dobrej woli, a przedewszystkiem p. Ludwiki Kolasińskiej i Heleny Gałeckiej. Pierwszym patronem i doradcą duchownym Z-u był ks. Kazimierz Bronikowski. Związek ma na celu podniesienie moralnego i umysłowego poziomu wśród rękodzielniczek (por. § 1 ustawy). Za czas swego istnienia przechodził różne fazy rozwoju, zależnie od rozporządzeń władz. Doskonale rozwijające się kursy nauki zawodowej i ogólno kształcącej w r. 1910 zamknięte zostały. To oczywiście wpłynęło chwilowo ujemnie na działalność Z-u. Wielki rozwój Z-u przypada dopiero na okres wojny od końca r. 1914. Działalność Z-u zarząd podzielił na 5 sekcyi: I. Przemysłowo-handlowa. II. Pedagogiczna. III. Opieki nad rękodzielniczkami. IV. Zebrań i rozrywek towarzyskich. V. Gospodarcza. Z. założył w r. 1915 jedną szwalnię w Warszawie i jedną na Pradze. Objął własny zarząd 5 straganów w różnych dzielnicach miasta i przedmieść. Podjął dostawę towarów do sklepu Stow. sług katolickich, oraz bierze udział w stałym Jarmarku, zorganizowanym przez Związek rzemieślników chijan. Związek należy do „Związku Polskich Stowarz. Kobiecych", do „Kooperatywy spożywczej stowarzyszeń", ma udział w Pracowni współdzielczej, założonej przez członków „Dźwigni". Ma swe delegatki w Komisyi pracy kobiet przy Biurze pracy społecznej. W 1916 r. Z. zorganizował kasę poż.-oszczędnośc. Członkinie Z-u korzystają ze stałej pomocy lekarskiej. Przy Z-u istnieje biblioteka, pozatem Z. dąży do zorganizowania „Hurtowni chijańskiej związków i stowarzyszeń ubiorów tanich w Warszawie". Majątek Z-u w r. 1914 wynosił 100 rub. Z. wykazuje ogólny bilans za r. 1915 sumą 21,241.04. Członkiń liczy (1916 r.) rzeczywistych 365, opłacających składki, a ogólna liczba członków jest 1246. Sekcya opieki liczy czł. 106, popierających—33. Przewodniczącą Z-u jest p. Lucyna Józefowa Kotarbińska, patronem Z-u w r. 1916 ks. dr. H. Hilchen.

X. A. F.

Związek (stowarzyszenie) **robotników chijańskich** w Warszawie ob. Socyalny katolicyzm w Polsce.

Związek Elżbiety ob. art. Elżbiety związek.

Związek św. Bonifacego ob. Bonifacego św. stowarzyszenie.

Związek św. Cecylii ob. Cecylii św. stowarzyszenie.

Związek Piusowy ob. art. Piusa związek.

Związek Szmalkaldzki ob. Szmalkaldzki związek.

Związek Gustawa Adolfa ob. Gustawa Adolfa związek.

Związek katol. niemieckich przemysłowców, robotnic i przyjaciół robotnic ob. Hitze Franciszek ks.

Związek ludowy niemiecki tak zwany Volksverein ob art.: Ketteler, Stowarzyszenia i Windthorst.

Związki chłopskie powstały najprzód w Niemczech. W 1862 r. baron Schorlemer-Alst, wybitny członek centrum kat., założył w Westfalii pierwszy taki związek (t. zw. „Bauernverein"). Z tych drobnych początków w r. 1871 powstał potężny Westfalski zw. chłopski, liczący obecnie kilkadziesiąt tys. członków-rolników. Wkrótce powstał takiż związek w Trewirze (Trewirski zw. chłopski), będący dziełem ks. Desbacha, a za nim Feliks bar. v. Loë założył doskonale prowadzony „Bauernverein" w prowincyi nadreńskiej, liczbą przewyższający nawet „Zw. Westfalski". Wreszcie baron Wambold jest założycielem Hesskiego zw. chłopskiego. Związki te za cel przyjęły sobie materyalne, moralne i umysłowe podniesienie chłopa. Ułatwiają mu zakupy, sprzedaż korzystną, dają łatwą pożyczkę dla podniesienia gospodarki, dogodnie ubezpieczają jego dobytek i zabudowania i t. p.

Związki niemieckie posłużyły jako typ dla podobnych zrzeszeń rolniczych w Belgii, Holandyi i Danii. Twórcą belgijskiego związku chłopskiego t. z. Boerenbondu był ks. Mellaerts, skromny proboszcz małej flamandzkiej parafii Goor. Związek ten rozwinął się ogromnie. W r. 1900 liczył przeszło 26 tys. członków. Po † ks. Mellaertsa (po 1905) na czele związku stanął ks. kan. Luytgaerens. Ks. Mellaerts'owi dzielnie dopomagali w organizowaniu związku p. Helleputte, prof., poseł, redaktor i znany działacz w świecie demokratycznym Belgii, ostatnio minister komunikacyi, i p. Schollaert, poseł i działacz w obwodzie lowańskim, ostatnio minister spraw wewnętrz. i szef gabinetu belgijskiego. Siedzibą związku jest Lowanium.

W Holandyi związek chłopski zawdzięcza swe powstanie Ojcu Van den Elzen'owi z zakonu św. Norberta, z opactwa Heeswijk. Najpotężniejszymi organami Boerenbondu w Holandyi są: Związek mleczarń i „Mejezij"— czyli Związek hodowców. Obszerniejsze uwagi o tych związkach podaje ks. Aleks. Woycicki (ob.) w dz. p. t. *Praca polityczno-społeczna katolików niemieckich*, 1910 i *Związek chłopski w Belgii i Holandyi*, Warszawa, 1909.

X. A. F.

Związki w Polsce ob. Socyalny katolicyzm w Polsce.

Związki katolickie ob. art. Socyalny katolicyzm.

Związki niemieckie katolickie ob. art. Stowarzyszenia i poszczególne artykuły.

Związki rzemieślnicze katolickie ks. Kolpinga ob. art. Kolping Adolf.

Zwicker Daniel, socynianin, dr. medycyny. Ur. 1612 r. w Gdańsku. Nauki pobierał w kraju i zagranicą. Występował piśmiennie jako gorący polemista w obronie socynianów. W 1660 r. wydalono go za to z Polski, zamieszkał więc na Szlązku, wreszcie udał się do Lugdunu i Amsterdamu, gdzie † 1679 r. Ważniejsze jego prace są: *Responsio ad Wittenbergensium Theologorum refutationem Cathecheseos Racovianae*, Gdańsk, 1656; *Refutatio tractatus Val. Smalcii quem scripsit adversus Hutterianos; Contra Andr. Vissavatium de Dei circa futura contingentia praestantia* i w. inn.

Zwierciadło szwabskie ob. Szwabskie zwierciadło.

Zwierowicz Stefan Aleksander, herbu Ancuta, bp wileński, a od 1902 r. bp sandomierski. Ur. się w 1842 r. w par. Wyrozęby, w Lubelskiem. Nauki początkowe pobierał w gimn. Drohiczyńskiem i Białostockiem. W 1863 r. wstąpił do sem. w Wilnie, skąd 1867 r. wysłano go do Akad. Duch. Po powrocie ze stopniem M. Ś. T. był wikaryuszem par. św. Anny w Wilnie, a od 1874 prof. seminaryum, w którem 1878 r. został in

spektorem. W 1883 r. został prob. par. św. Rafała i dziekanem. W 1886 r. powołano go na rektora seminaryum. W r. 1887 został kanon. kap., a po śmierci bpa Zdanowicza jednogłośnie wybrano go na administratora dyecezyi. W 1897 r. został prekonizowany na bpa wileńskiego. Jako bp zaznaczył się przedewszystkiem jako niezmordowany duszpasterz. Gorliwość swą zaznaczył we wszystkich czynnościach swego duszpasterzowania. Wizytował dyecezyę, znosząc związane z tem prace i trudy. Troszczył się o rozwój seminaryum i wykształcenie ludu, dla którego wydawał szereg listów pasterskich. W 1900 r. odwiedził limina Apostolorum. W 1901 r. ogłosił jubileusz w dyecezyi. W 1902 r. 12 marca za wydanie listu pasterskiego, zakazującego rodzicom katolickim posyłania dzieci do szkółek cerkiewnych prawosławnych został wywieziony do Tweru. Przebył na wygnaniu kilka miesięcy, poczem w listopadzie t. r. został przeniesiony na katedrę sandomierską. Tu, aczkolwiek skołatany przejściami życia i podupadły na zdrowiu, zaznaczył się serdeczną troską o stan dyecezyi i seminaryum i pełen zasług † 1908 r. Pochowany w Sandomierzu (por. *Przegląd kat.*, 1908, 43; Ks. Kurczewski, *Biskupstwo Wileńskie*, Wilno, 1912).

X. A. F.

Zwierzę — pod tą nazwą rozumiemy wogóle wszelką istotę zmysłową, nie mającą rozumu (animal irrationale). Natura Z-a zatem stanowi byt pośredni między bytem roślinnym i ludzkim (ob. art. Człowiek i Życie); wszystkie zaś te trzy byty, jako posiadające życie, zowią się żyjącymi lub organicznymi dla odróżnienia ich od bytu nieorganicznego czyli martwego, jakim jest byt mineralny.

I. Różnica zasadnicza między Z-m i rośliną polega na tem, że Z. posiada czucie (sensatio). Że Z-a posiadają czucie, poucza nas o tem doświadczenie, widzimy bowiem, iż przynajmniej Z-a doskonalsze nietylko mają podobne do ludzkich organa zmysłowe, lecz w stosunku do rzeczy zewnętrznych tak samo się zachowują jak my, kiedy te przez zmysły na nas oddziałują. Wiele też aktów Z-t nie dałoby się wcale wytłumaczyć, gdybyśmy im odmówili czucia, jak ten np., że na widok tego samego człowieka jedno Z. ucieka, drugie biegnie do niego, którego istotnym objawem i wynikiem pośrednim jest t. zw. ruch samorzutny (motus spontaneus), będący bezpośrednio aktem specyalnej władzy t. zw. lokomocyi, rozporządzającej całym systemem odpowiednich organów lokomocyjnych, podczas gdy roślina czucia nie ma, a zamiast ruchu samorzutnego może mieć co najwyżej odruch *). Zauważyć wszakże trzeba, że choć wszystkie Z-ta mają władzę samorzutnego poruszania się, niektóre z nich, jak np. korale, długo pozostają bez ruchu. Różnice drugorzędne, jako mniej powszechne między Z. a rośliną, sprowadzają się do tego, iż a) Z-a wchłaniają z powietrza nie C (węgiel), lecz tylko O (tlen), wydzielają zaś z siebie C 0_2 (dwutlenek węgla). Stąd, ponieważ każdy organizm składa się tylko z substancyi organicznych, w których się zawiera C, Z-a dla utrzymania swego organizmu muszą się karmić substancyami organicznemi, C już zawierającemi, których to substancyi dostarczają Z-m przeważnie rośliny. Natomiast rośliny (o ile zostają pod wpływem światła dziennego) wchłaniają w siebie z powietrza C (wyjąwszy roślin, nie zawierających chlorofilu, jak np. pasożyty). b) Komórki Z-t zazwyczaj nie posiadają błonki, jaką po większej części mają rośliny.

II. Życie Z-a jest podwójne: roślinne i zmysłowe. Pierwsze ma też same rodzaje funkcyi co życie roślin, różni się wszakże od tego ostatniego pod względem stopnia doskonałości. Życie zmysłowe Z-a obejmuje właściwe mu poznanie, t. j. czucie i pożądanie. Narządy tego życia, czyli zmysły, dzielą się na zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwsze, których organa zawierają się na powierzchni ciała, mają za cel bezpośredni poznanie rzeczy zewnętrznych, drugie mają przeważnie swoje organa ukryte w wewnętrznych częściach ciała, celem zaś ich bezpośrednim jest już to uświadomienie wrażeń, już to zachowanie i odtworzenie pozostałych po wrażeniach śladów lub odkrycie pewnych właściwości, niedostrzegalnych dla zmy-

*) W praktyce co do niektórych istot trudno jest orzec, czy posiadają one czucie, czy też nie i co zatem idzie, czy należą do rzędu zwierząt, czy też roślin.

słów zewnętrznych. Podczas gdy zmysłów zewnętrznych przyjmują powszechnie pięć *), mianowicie: wzrok, słuch, smak, powonienie i dotyk, odnośnie do zmysłów wewnętrznych panuje pewna rozbieżność poglądów. Jedni za Avicenną przyjmują pięć zmysłów wewnętrznych, inni ze św. Tomaszem z Akwinu cztery, inni z Toletusem—trzy; inni jak Conimbricenses—dwa, inni wreszcie ze Suarezem — jeden. Zdanie św. Tomasza najbardziej się przyjęło, za którym też rozróżniamy cztery zmysły wewnętrzne: 1) zmysł wspólny (κοινὸν αἰσθητήριον, sensorium commune, sensus communis), zwany także centralnym (s. centralis), albo wewnętrznym simpliciter, którego zadaniem jest zbieranie i jednoczenie czuć poszczególnych zmysłów zewnętrznych, 2) wyobraźnię (imaginatio), służącą do przechowywania obrazów, przedmiotów poznanych przez zmysły zewnętrzne, do odnawiania ich w sposób odpowiedni i przetwarzania, 3) pamięć zmysłową (memoria sensitiva), przechowującą i odtwarzającą obrazy przedmiotów dawniej spostrzeżonych przez zmysły a zarazem lokalizującą te spostrzeżenia w przeszłości i 4) władzę oceniania zmysłowego (aestimativa), zwaną także instynktem i wskazującą danemu podmiotowi nieuchwytny dla zmysłów stosunek dobra lub zła, pożyteczności lub szkodliwości, wynikający dla tegoż podmiotu z przedmiotu przezeń spostrzeżonego. Z tą ostatnią władzą w ścisłym pozostaje związku władza pożądania zmysłowego (appetitus sensitivus) u Z-t.

Wszystkie te zmysły, zarówno zewnętrzne jak wewnętrzne, są Z-u wspólne z człowiekiem, jakkolwiek pod względem stopnia doskonałości częstokroć wielka zachodzi różnica między zmysłami pierwszego a drugiego. Wszelką natomiast wspólność między naturą Z-a i człowieka ustaje kiedy na widownię występuje życie umysłowe, rozum człowieka.

III. Rozum, pierwiastek myślenia, jest zupełnie obcy naturze zwierzęcej. Dowodzi tego z wszelką oczywistością zarówno nieustannie bijący w oczy brak w Z-u tych wszystkich cech charakterystycznych, jakiemi się objawia rozum, jakoteż obecność cech przeciwnych, pozytywnie wskazujących na brak rozumu u Z-t.

Co się tyczy cech brakujących, Z-a: a) Są pozbawione mowy, która wymaga władzy fizycznej do wydawania znaków zewnętrznych a jednocześnie pojęć ogólnych, bez których niepodobna tworzyć i wypowiadać sądów ani też formować słów lub znaków ogólnych. b) Nie doskonalą się, gdyż od wieków zawsze w ten sam sposób wykonywują swe czynności, żadnej zmiany nie widzimy w ustroju społecznym zwierzęcym, żadnych narzędzi, sztuk, nauk, wynalazków. O tyle zaś tylko nauczą się czegoś od ludzi, o ile z odpowiednim nakazem ludzkim łączy się wyobrażenie zmysłowe rzeczy przyjemnej lub nieprzyjemnej. c) Tem mniej można mówić o jakiemkolwiek poznaniu przez Z-a rzeczy ponadzmysłowych, niemateryalnych, jak obowiązek, moralność, religia.

Z drugiej strony Z-a w sposób pozytywny wykazują brak rozumu, mianowicie ujawniają wszelki brak poznania stosunku między środkiem i celem, przyczyną i skutkiem, gdyż nie usuwają przeszkód oczywistych, jednych czynności instynktownie spełniać nie przestają i wówczas kiedy one są niepotrzebne, innych nie spełniają, pomimo, iż jest dla każdego widoczna ich konieczność i pożytek — gdy skądinąd znowu też same Z-a wykonywują czynności najbardziej odpowiadające celom przyszłym, o którym w żaden sposób wiedzieć nie mogą. Wszystkie wreszcie czynności Z-t, które zdają się wskazywać na istnienie w nich rozumu, dają się z łatwością wytłumaczyć bądź instynktem, bądź pamięcią, kojarzeniem wyobrażeń zmysłowych, czuciem zewnętrznem i innemi właściwościami natury czysto zmysłowej. (Por. Altum, *Der Vogel und sein Leben*[6], Münster, 1898; Wasmann, *Instinkt und Intelligenz im Tierreich*[2], Freiburg, 1899; *Vergleichende Studien über das Seelenleben der Ameisen und der höheren Tiere*[2], 1900; Kass, *Das Orientierungsvermögen der Insekten und Vögel*, Etsch a. A. 1903).

IV. Dusza Z-ca. Podobnie jak w człowieku jest jeden wspólny pierwszy pierwiastek (primum vitae principium)

*) Mowa tu o Z-ch wogóle; nie wszystkie bowiem gatunki Z-t posiadają wszystkie pięć zmysłów.

potrójnego życia jego, zowiący się Duszą (ob. art.), tak też i Z-a mają jedną tylko duszę, będącą jednocześnie pierwszym pierwiastkiem w nich życia wegetatywnego i zmysłowego. Niema bowiem żadnej potrzeby przypuszczać w Z-u więcej niż jedną duszę, skoro między jednem a drugiem życiem nie zachodzi żadne przeciwieństwo, przeciwnie jednolitość i podporządkowanie poszczególnych funkcyi w organizmie zwierzęcym jednemu ogólnemu celowi oraz wzajemne tychże funkcyi uzależnienie przemawia wprost za jednością samego pierwiastku. Tembardziej zaś staje się to koniecznem z tego względu, że pierwszy pierwiastek życia, czyli dusza, stanowi t. zw. formę substancyalną w stosunku do ciała, które ożywia (por. Urráburu, *Compend. philos.*, t. IV, „Psychologia" str. 24 nast., Madryt, 1904 oraz wywody o jedności duszy ludzkiej w dz. X. Wais'a, *Psychologia*, t. IV, str. 71 nast., Warszawa, 1903), forma zaś substancyalna w każdej jednostce (individuum) może być tylko jedna (por. Urráburu l. c. str. 30 nast.).

Jakkolwiek dusza Z-a jest doskonalsza od duszy roślin, czyli tychże pierwiastku życiowego, to jednak podobnie jak dusza roślinna, odmiennie zaś od duszy ludzkiej (ob.) jest materyalna, czyli w swem istnieniu zależna od materyi i jako taka wraz ze śmiercią Z-a istnieć przestaje; nadto przynajmniej w Z-ch mniej doskonałych jest na podobieństwo materyi i duszy roślinnej podzielna. O tem, że dusza Z-t jest materyalną, świadczy fakt, iż wszelkie ich działanie jest zależne od materyi, zarówno bowiem czynności wegetatywne jak zmysłowe są czynnościami organicznemi czyli całkowicie uzależnionemi od organów zmysłowych (por. Urráburu l. c. str. 213 nast. i 180 nast.; C. Alamannus, *Summa philos. ex variis libris S. Thomae*, dz. cyt. niż. 3—2ae a. 1. in corp.), natura zaś podmiotu odpowiada naturze działania (operari sequitur esse). Z tej to zależności duszy Z-ej od materyi dalej wynika, iż z chwilą, kiedy dusza Z-a przestaje ożywiać odnośną materyę, t. j. ciało Z-a, sama istnieć przestaje, czyli ginie.

Co się wreszcie tyczy podzielności (divisibilitas) duszy Z-cej, twierdzenie to, aczkolwiek sporne odnośnie do Z-t doskonalszych (jedni ze św. Tomaszem uważają dusze Z-t doskonalszych za niepodzielne, a to ze względu na podobieństwo ich z człowiekiem, inni ze Suarezem są przeciwnego zdania, opierając się na tej podstawie, że dusza Z-a zależy od części materyi i wraz z niemi się rozciąga i powiększa), zdaje się nie ulegać wątpliwości w stosunku do Z-t gatunków niedoskonałych, a to głównie na zasadzie doświadczenia. Odłączone dowiem części niektórych z nich, jak np. robaków (glist) nie zamierają, lecz po pewnym czasie rozwijają się w nowe zupełnie tegoż gatunku organizmy. W innych znowu, o ile je podzielimy na części nierówne, część większa lub główna po odłączeniu od mniejszej rozrasta się z czasem i odbudowywa część utraconą, mniejsza zaś, np. ogon jaszczurki, aczkolwiek ostatecznie ginie, to jednak często długo jeszcze utrzymuje się przy życiu, a nawet przyjmuje pokarm, równie i powiększa się, porusza się, oraz daje znaki czucia. Wszystkie te objawy wskazują na to, iż dusza najniższych gatunków Z-t daje się dzielić na części, które w bardziej sprzyjających warunkach przyczyniają się do nowego zupełnego rozwoju organizmu, w innych zaś mniej pomyślnych wyczerpują się powoli wraz z częścią pozostałą organizmu i wraz z nim giną.

(Por. Urráburu, *Institutiones philos.*, t. IV; tegoż *Compendium philos. scholast.*, t. IV, lib. I, disp. IV; Mercier, *Psychologia* w przekł. polskim, str. 107 nast., Warszawa, 1901; Fongiorgi, *Institutiones philosophicae*, wyd. IV, t. III, str. 27 nast., Bruxellis, 1869; X. M. Morawski, *Celowość w naturze*, wyd. 3, Kraków, 1901; Herders, *Konversationslexikon*, t. VIII³, k. 633/5; X. Dr. Kazimierz Wais, *Psychologia*, t. I, str. 81 nast., Warszawa, 1902; Cosm. Alamannus S. J. *Summa philosophiae ex variis libris S. Thomae Aquinatis*, t. II, p. 3 — 2ae q. 57 nast., Parisiis, 1894; Gabryl, *Filozofia przyrody*, §§ 66 i 70, Warszawa, 1910. Tegoż aut. art. *O duszy zwierzęcej*, „Przegląd Polski", Kraków, 1907, str. 35—61. Ob. też art. Życie).

X. A. D.

Zwierzyniec, fundacya zakonna żeńska PP. Norbertanek w Polsce, dyec. Kra-

kowskiej. Została założona 1162 r., liczy (1912) pod zarządem 1 opatki 31 sióstr chórowych, 1 nowicyuszkę i 11 służebnych. W 13 st. tu zamieszkiwała błog. Bronisława (ob.) ze sławnej rodziny Odrowążów (ob. Norbertanki i Norberta św. zakon w Polsce).

Zwikawscy prorocy, nazwa powstałych 1520/1 r. w Zwickau gwałtownych reformatorów i burzycieli porządku, pomiędzy którymi główniejszymi byli: Tomasz Münzer (ob.), Mikołaj Storch (ob.), Marek Tom. Stübner. Odrzucali Objawienie Boże, głosili natomiast powstanie nowego Królestwa Chrystusowego, w następstwie odrzucali chrzest dzieci (ob. art. Nowochrzczeńcy).

Zwilling Gabryel ob. Didymus Gabryel.

Zwingli Ulryk, pseudoreformator Kła w 16 w. Urodził się w 1484 r. w Toggenburg (w Szwajcaryi). Kształcił się w Bazylei i Wiedniu; od młodych lat okazywał zamiłowanie do starożytności klasycznych i Pisma św. (szczególniej do Księgi Hioba i Psalmów). W 1506 r. przyjął święcenia kapłańskie, a wkrótce objął probostwo w Glaris. Na tem stanowisku nie zaniedbał swych studyów; owszem wyniki swych prac egzegetycznych ogłaszał ludowi z ambony. W 1515 odbył podróż do Rzymu, ale powrócił stamtąd z pewną niechęcią do pża i jego otoczenia. W 1516 r., wskutek swych wystąpień pko Francuzom, musiał opuścić probostwo i przeniósł się do Einsiedeln. Tutaj znalazł sporo osób życzliwych, które swym wpływem poparły jego idee. W Einsiedeln, patrząc na liczne tłumy dążące do miejsca świętego, oraz na niektóre nadużycia, wystąpił z projektem reform religijnych. Powstał więc przeciw pielgrzymkom, nazywając je nadużyciem i skażeniem nauki Kła; wpłynął, że zakonnice uwolniono od codziennego odmawiania oficyum, a zamiast niego zalecono im codzienne odczytywanie w jęz. ojczystym jednego rozdziału Pisma św.; zakonnicom zaś, które nie chciały dłużej w klasztorze przebywać, pozwolono klasztor opuścić, a nawet wyjść za mąż. Również on przyczynił się do spalenia części relikwii przechowanych w kle klasztornym. Pierwsze te jego reformy, popierane przez opata Rechberga i możnych jego przyjaciół, nie spotkały się z protestem otoczenia. Dopiero zarzuty pko jego osobistemu życiu odsunęły odeń wiele osób i sprawiły, że z trudnością otrzymał probostwo w Zurychu (w 1518 r.). Na tem stanowisku, pod wpływem przeczytanych niektórych pism Lutra, wystąpił z nowemi reformami. Powołując się na Pismo św., zwalczał cześć obrazów, wzywanie Świętych, odpusty, posty, śluby, celibat, wystąpił pko władzy pża. Projekty tych reform oraz publiczne wystąpienie pko franciszkaninowi Bernardowi Samsonowi, który głosił odpusty, sprawiły, że Zwingli wszedł w zatarg ze swym bpem. Z. nie zwracał uwagi na jego przestrogi, a później i kary klne. Przeciwnie, poszukał pomocy dla siebie u radnych kantonu Zurychu. Ci, niechętni bpowi, poparli Zwingli'ego w jego reformach; oni to w 1522 r. wydali rozporządzenie do proboszczów, aby „ogłaszali słowo Boże według Pisma św., bez ludzkich dodatków"; nadto urządzili publiczną dysputę o Piśmie św., o Mszy św., o Sakramentach, o Kle, a zwycięstwo w niej przyznali Zwingli'emu. Mając ich pomoc Zwingli, od r. 1523 żonaty z wdową Anną Reinhard, przystąpił do „reformy" Kła. Za jego staraniem zniesiono klasztory, a ich majątki skonfiskowano; z kłów usunięto obrazy, organy, dzwony, zniesiono Mszę św., na jej miejsce wprowadzono nabożeństwo, składające się z czytania i objaśniania Pisma św. oraz z Komunii św. „Reforma" Zwingli'ego miała ten skutek, że w 1525 r. wiara katolicka w kantonie Zurychu istnieć przestała, a jej wyznawanie zostało surowo wzbronione.

Zwingli znalazł powoli dla swej „reformy" wielu zwolenników (szczególniej Oekolampadyusza) (ob.), którzy dzieło mistrza poprowadzili w sąsiedn. kanton. Za ich to sprawą kantony: Bazylea, Szafuza, Bern, St. Gallen i inne prawie całe przyjęły „reformę". Natomiast kantony: Lucerna, Schwyz, Uri, Unterwalden, Zug, Fryburg, Solothurn pozostały przy wierze katolickiej, a nawet z całą stanowczością oparły się „reformie". Owszem, dla obrony swej wiary zawarły między sobą związek. Wskutek więc „reformy" Z-o Szwajcarya podzieliła się na dwa obozy, które poprowadziły z sobą wojnę

domową. Katolicy odnieśli w niej zwycięstwo. Z. zginął w bitwie pod Kappel (1531). Ostatecznie zawarto pokój, na mocy którego pozostawiono każdemu kantonowi możność wyznawania swojej religii; w kantonach zaś mieszanych ogłoszono tolerancyę dla obydwóch wyznań.

Poglądy swe religijne Z. wypowiedział w dziele: *Commentarius de vera et falsa religione* (1525 r.). Opierając się jedynie na Piśmie św., uznał za prawdę tylko to, co się w Piśmie św. zawierało; wszystko zaś inne odrzucił. Nie uznał więc nauki o rzeczywistej obecności Jezusa w Najśw. Eucharystyi, która w jego pojęciu była jedynie symbolem Ciała i Krwi Chrystusa, odrzucił naukę o Sakramentach św., które według niego są jedynie znakami przynależności do Kła. Kł zaś jest stowarzyszeniem tylko wybranych. W innych sprawach zbliżył się do poglądów Lutra.

Dzieło Z-o poprowadził Bullinger (ob.). On to utworzył formułę wiary—pierwsza helwecka (1536). Ale w późniejszych czasach Bullinger uległ wpływowi Kalwina, a przez to przyczynił się do połączenia zasad Z-o z nauką Kalwina i stworzenia nowego wyznania, znanego pod nazwą „reformowanego"—albo helweckiego; zasady te streścił w t. zw. Wyznaniu helweckiem (Confessio helvetica posterior) (ob.).

Dzieła i rozprawy Z-o wyszły w Zurychu w 8 tomach w 1828—1842 p. t. *Zwinglii opera.*

(Por. Stähelin, *Huldreich Zwingli,* Basel., 1895; Mayer, *Die Disputation zu Zürich am 29 Iänner 1525,* Luzern, 1895; tenże, *Concil von Trient und die Gegenreformation in der Schweiz,* 1 t., 1901; Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katol.* (tł. polskie), Warszawa, 1903, XI).

X. R. A.

Zwinogrodzki Ignacy, jezuita, ur. w Małopolsce w r. 1738, przyjęty do Towarzystwa w 1755, uczył niższe klasy. Wystąpił z Towarzystwa jeszcze będąc scholastykiem w Kaliszu w r. 1765. Zostawił w rękopiśmie *Epigrammata in renovatione spiritus et votorum,* A. D. 1765 (por. *Cat. MSS. Univ. Cracov., n. 1179).*

Zwirner Ernest Fryderyk, budowniczy, ur. 28. 2. 1802 w Jakobswalde w Szlezwigu, † 22. 9. 1861 w Kolonii. Uczniem był Schinkela z Berlina, od 1833 był inspektorem przy katedrze kolońskiej, zorganizował tu Towarz. ochrony sztuki i 1839 wybudował kł św. Apolinarego w Remagen. Pracą swoją p. t. *Vergangenheit u. Zukunft des Kölner Dombaues,* 1842, zwrócił na siebie uwagę ces. Fryd. Wilhelma IV i powierzono mu pracę przy wykończaniu katedry kolońskiej, ale końca jej nie dożył (por. *Allg. Deutsch. Biogr.,* 55, 426).

Zwoliński Stanisław Kostka, ksiądz, urodził się 22 listopada 1804 r.; kształcił się najprzód w Węgrowie, ziemi Siedleckiej, u kks. Komunistów, a potem w seminaryum św. Jana w Warszawie. Wyświęcony na kapłana w r. 1827, pracował przy boku arcybpów Skarszewskiego i Woronicza. Od 1829 do 1843 był wikaryuszem kła metropolitalnego św. Jana, jednocześnie profesorem, potem vice-regensem, a wreszcie do 1840 regensem Seminaryum św. Jana. W r. 1837 otrzymał kanonię honorową warszawską, a w 1840 honorową płocką. Przez lat 20, t. j. do 1858, był sędzią Sądu Apostolskiego II instancyi dla spraw Arch. Warsz. Przez lat cztery, t. j. od 1840 do 1844 był prefektem w Instytucie agronomicznym w Marymoncie. Jednocześnie od 1843 do 1854 r. piastował urząd sędziego surrogata Konsystorza warszaw. W r. 1843 otrzymuje instytucyę kanoniczną na proboszcza parafii pragskiej, którą zarządza do samej śmierci. Arcybp Fijałkowski mianował go w 1858 r. kanonikiem Kapituły Metropolital. Warsz., a w 1861 prałatem kustoszem tejże kapituły. Po wywiezieniu bpa Rzewuskiego i kan. Szczygielskiego, przyjmuje w r. 1866 zarząd Archid. Warsz., a Stolica Aplska na jego prośbę, z uwagi na opłakane położenie Archid. Warsz. w owym czasie, uznała go za wikaryusza arcybpa warszawskiego (Vicarius Venerabilis Archiepiscopi Varsaviensis legitime deputatus). Na tem stanowisku pozostawał do śmierci, która nastąpiła d. 29 września 1877 r. Pochowany w d. 3 paźdz. t. r. w podziemiach pod wielkim ołtarzem kła metropolitalnego św. Jana, obok zwłok arcybpa Fijałkowskiego.

X. L. Ł.

Zwolski Stefan, ks. dr. św. Teologii, współczesny, z dyec. poznańskiej. Ur. 1879 r., na kapłana wyświęcił się d. 15 grud. 1901 r. Spełniał początkowo obowiązki kapłańskie w różnych miejscach, obecnie od r. 1909 jest profesorem teologii dogmat. i fundamentalnej w semin. poznańskiem. Spełnia też obowiązki cenzora książek treści religijn. Napisał: *De Bibliis Polonicis,* Posnaniae, 1904.

Zwyczaj (łac. consuetudo). Zwyczaj również i w prawie klnem, owszem częściej, jak w prawie świeckiem, jest źródłem powstawania praw. Obok bowiem ustaw, wydawanych przez odpowiednie klne organy prawodawcze, sami wierni, stanowiący większe lub mniejsze grupy społeczne, trzymając się w jednych i tych samych stosunkach bez wyraźnego przepisu prawa jednego i tego samego sposobu postępowania, wytwarzają zwyczaj (usus, consuetudo facti), z którego za zgodą właściwego prawodawcy powstaje prawo zwyczajowe (consuetudo iuris, ius consuetudinarium). Zwyczaj polega na zgodnym, jednakowym w jednakowych wypadkach sposobie działania przynajmniej większej części osób, stanowiących daną społeczność. Zwyczaj, by mógł stworzyć prawo zwyczajowe, musi odpowiadać następującym warunkom: Z. musi być wprowadzony za zgodą odpowiedniego prawodawcy klnego (consensus expressus, tacitus vel legalis competentis legislatoris ecclesiastici), do tworzenia bowiem praw w Kle katolickim z nadanym mu przez Boga ustrojem monarchiczno - hierarchicznym, wymagana jest juryzdykcya duchowna, bądź bezpośrednio przez Boga (pżowi), bądź pośrednio przez hierarchię klną (bpom itd.) udzielona, wierni zaś (populus christianus) takiej jurysdykcyi ani z prawa bożego, ani z prawa klnego nie posiadają, sama więc wola wiernych, wyrażająca się w jednakowym sposobie działania, nie może nadać zwyczajowi obowiązującej mocy prawnej. Społeczeństwo wiernych (ecclesia audiens) w tworzeniu prawa zwyczajowego przyjmuje wprawdzie udział, dostarczając przez zaprowadzający się wskutek jednakowej, zgodnej modły postępowania faktyczny zwyczaj (consuetudo facti) treści czyli materyi prawa, we właściwy sposób ogłoszonej, jako niezbędnego warunku, ale dopiero władza klna (ecclesia diri géns, potestas ecclesiastica) nadaje temu zwyczajowi moc obowiązującą prawa zwyczajowego (consuetudo juris). Dalej, społeczność, dla której ma powstać prawo zwyczajowe, przynajmniej w większej swej części składowej, we wszystkich jednakowych wypadkach stale i ciągle winna działać zgodnie, jednostajnie, jawnie, dobrowolnie, z chęcią poddania się powstającemu zwyczajowi. Następnie, zwyczaj winien być rozumny (consuetudo rationabilis) i nie być w sprzeczności z zasadami dogmatyki i etyki i zasadniczym ustrojem Kła katolickiego. Inaczej musiałby być potępiony przez prawodawcę jako corruptela. Wreszcie, zgodnie z ogólną opinią kanonistów, jeśli idzie o zwyczaj praeter legem, do wytworzenia się prawa zwyczajowego wystarczy 10 lat, gdy zaś idzie o zwyczaj contra legem, potrzeba przynajmniej 40-letniego przedawnienia. Zwyczaj wytwarza albo samo życie społeczne wiernych, albo prawnicy, którzy, przy rozstrzyganiu spraw, nie znajdując odpowiedniego rozwikłania w prawie obowiązującem, stosują jednakowy sposób wyjścia stale praktykowany, czyli t. zw. praktykę sądową (usus forensis, stilus curiae, auctoritas rerum similiter judicatarum). Wytwarzające się w powyższy sposób przy omówionych warunkach prawo zwyczajowe ma równe znaczenie z prawodawstwem ustawowem, może więc to ostatnie lub poprzednio powstałe prawo zwyczajowe potwierdzić (leges instituuntur, cum promulgantur, firmantur, cum moribus utentium approbantur, Gratianus), wyjaśnić (consuetudo est optima legum interpres) i w tym wypadku będzie zwyczajem secundum legem, może je dopełnić (consuetudo praeter legem), wreszcie może je zmienić albo zupełnie uchylić (consuetudo contra legem, desuetudo).

W Kle katolickim wiele bardzo przepisów, a nawet instytucyi klnych powstało drogą prawa zwyczajowego. Jestto owa vigens ecclesiae disciplina, której Kł przyznaje tę samą wagę, co i prawu pisanemu.

Prawo zwyczajowe może dotyczyć Kła powszechnego (consuetudo universalis) albo jego części, a więc kraju, prowincyi lub dyecezyi (c. territorialis, provincialis, dioecesana), albo nawet po-

szczególnego instytutu klnego (observantia). (Por. Wernz, *Jus Decretalium,* tom I, *De iure consuetudinario;* Rittner, *Prawo klne katolickie,* tom I, § 3 i in. podręczniki prawa kanonicznego).

X. K. B.

Zwyczaje chińskie i malabarskie ob. Akomodacyjny spór.

Zwyssig Alberyk, z zak. Cystersów, ur. 17. 11. 1808 w Bauen (Szwajcarya), † 18. 11. 1854 w Mehrerau. Od 1827 do 1841 był dyrektorem chórów przy kle zakon. w Wettingen. Ułożony przez niego 1841 r. dla zakonu męskiego *Schweizer Psalm* (Trittst im lichten Morgenrot daher) zyskał mu ogromną wszechświatową sławę (por. *Kirch. Lex.* Buchbergera, t. 2, 2832).

Zychowicz Salezy ks., autor dzieł kaznodziejskich: *Zbiór treściwych przemówień* w czasie świąt uroczystych i przygodnych oraz obrzędów pogrzebowych, Warszawa, 1888—94, 8-o; *Krótkie nauki homiletyczno-praktyczne* na wszystkie niedziele i święta uroczyste, tże, 1896; *Pamiątka pięćdziesięciolecia kapłaństwa* czyli nowy zbiór przemówień z okazyi najróżnorodniejszych uroczystości, Kielce, 1907, i inne.

Zygfryd św. wyznawca, trzeci opat klasztoru św. Piotra w Weremouth w Anglii, żył w początkach VIII w. Życie jego opisał św. Beda Wielebny. Święto 22 sierpnia.

Zygmunt św. król Burgundyi i męczennik był synem Gundebalda króla burgundzkiego, po którym odziedziczył tron ojcowski w r. 516. Był on spokrewniony ze św. Klotyldą królową Francyi. Pragnąc oczyścić kraj z herezyi i występków, które grasowały nadmiernie w jego państwie, zwołał w r. 517 synod z 8 prowincyi klnych swego państwa w Epaonie. Na synodzie tym postanowiono 40 kanonów dyscyplinarnych. Wystąpił też stanowczo pko aryanizmowi, którego jego ojciec ogłosił się protektorem, chociaż nikogo osobiście nie prześladował, nawet syna, gdy ten porzucił tę herezyę. Za zgodą Gundebalda założył sławny klasztor Agaune w Valois, który udotował po królewsku. Zostawszy wdowcem, wkrótce po swej koronacyi poślubił jedną ze swych poddanek, Fredegardę. Nowa królowa poczuła wkrótce nienawiść do syna swego męża Sigeryka, którego oczerniła przed Zygmuntem, wmawiając w króla obawę, że syn jego zamyśla odebrać ojcu tron i koronę. Król nieroztropnie uwierzył oskarżeniom i syna swego skazał na śmierć. Niedługo jednak potem niewinność Sigeryka wyszła na jaw, a Z. dręczony wyrzutami sumienia zamknął się na czas jakiś w klasztorze w Agaune, by ostrą pokutą zmazać swą nieroztropność, łatwowierność i surowość. W wielkim żalu wołał do Boga, by karał go na tej ziemi, a oszczędził mu cierpień w życiu przyszłem. Prośba została wysłuchana. Książęta francuscy, synowie Klodoweusza, wypowiedzieli Z-i wojnę pod pozorem, jakoby niesłusznie przywłaszczył sobie dobra Klotyldy ich matki. Zwyciężony i wzięty do niewoli, został uwięziony wraz z żoną i dziećmi w Orleanie. Gondemar, brat Z-a, szedł na odsiecz uwięzionemu. Wtedy Klodomir, dowódca wyprawy pko Z-i, wrzucić go kazał z żoną i dziećmi do studni w Peravy-Sainte-Colombe pod Coulmiers w r. 524. Kara Boża dotknęła Klodomira, został bowiem w bitwie z Burgundami zwyciężony i zabity. Liczne cuda zdziałane na miejscu gdzie złożono ciało św. Z-a sprawiły, że Dagobert król Austrazyi złożył czaszkę Św. w klaszt. Rouffach w Alzacyi, inne zaś relikwie pozostały w Agaune aż do XIV w. Karol IV przeniósł je do Pragi. Żywot Św. opisał św. Grzegorz z Tours. Święto 1 maja (por. *MGSS. Merov,* II, 329 ss., *As.,* I, 860; *An. Boll.,* 2 (1883), 280 ss.; John, *Gesch. der Burgunder,* II (1874), 290 ss.; Bourban, *Notice hist. sur St. Maurice d'Agaune,* w *Mélanges d'hist. et d'archéol. de la Société Helvét. de St. Maurice,* I, Fribourg, 1897).

X. J. N.

Zygmunt (1410—1437) król węgierski i czeski, cesarz niemiecki. Ur. 15. 12. 1361 w Norymberdze, † w Znaim 9. 12. 1437. Od ojca swego Karola IV (ob.) otrzymał Brandenburgię, za żoną swą Maryą królową węgierską otrzymał koronę Węgier (1387), przez co musiał podjąć walkę z sułtanem Bajazetem. W 1396. 28. 9. pokonany pod Nikopolis

przez Turków, musiał wejść w układy. Po † Ruprechta 20. 9. 1410 został królem niemieckim. Jego przeciwnik Jost z Meranu wkrótce przez śmierć ustąpił mu miejsca (1411). Wprawdzie brat jego niegdyś detronizowany Wacław utrzymał przy sobie tytuł króla i cesarza, Z. jednak uznały całe Niemcy. Za pomoc okazywaną Z. przez Fryderyka z Norymbergi, odstąpił mu Brandenburgię 1415.

W usunięciu schizmy zachodniej (ob.), która straszne spustoszenia na Chijaństwo sprowadziła, odegrał Z. pierwszorzędną rolę. On to bowiem wpłynął na pośrednią kreaturę pizańskiego synodu (ob.) Jana XXIII (ob.), iż zgodził się na przyjazd do Konstancyi na sobór powszechny (ob.). Na soborze samym, gdzie Z. zjawił się osobiście 24. 12. 1414, wpłynął na Fryderyka IV Austryackiego, by uwięził zbiegłego tajnie z soboru Jana XXIII, potem udał się do południ. Francyi i wyjednał, że zwolennicy Benedykta XIII (ob.) opuścili go. Chciał wprawdzie Z. potem zbytnio wywierać wpływ na sprawy Kła i popierał t. zw. idee soborowe. Sobór jednak uchylił się od tych wpływów, bo zamiast zająć się naprzód reformą, czego żądał Z. przedewszystkiem, wybrał pża Marcina V (ob.) i tem przywrócił normalne życie klne.

W sprawie Husa (ob.) również odegrał Z. wielką rolę. On bowiem poręczył listem żelaznym bezpieczeństwo Husa na soborze, a gdy ten wzdragał się odwołać szerzone błędy, wydał go na śmierć. Z tego wybuchły w Czechach rozruchy husyckie (ob.) i niezadowolenie zwróciło się pko Z. Po śmierci Wacława Czeskiego (1419), Z. zagarnąć chciał i koronę czeską. Kilkakrotne pochody na Czechy nie doprowadziły do rezultatu. W tym wypadku musiał się zetknąć i z Polską, gdyż koronę czeską ofiarowywano to Jagielle (ob.) to Witoldowi (ob.). Już przedtem w sprawach Krzyżaków (ob.) Z. przyjmował wrogą postawę w stosunku do Polski, co przeciągało się dość długo, nawet posłom polskim ze Zbigniewem Oleśnickim (ob.) na czele groziła śmierć w otoczeniu Zygmunta. Czego nie mógł Z. zdobyć orężem na Husytach, zdobył przez ich własne osłabienie. Na soborze Bazylejskim (ob.) przeprowadzono kompromis z rozłamującymi się coraz bardziej Husytami. Z. po otrzymaniu korony cesarskiej z rąk Eugeniusza IV (ob.) (1433), po ogłoszeniu kompaktów (ob.) w Iglau mógł dopiero wjechać do Pragi. Z Polską Z. usiłował żyć w przyjaźni, widząc wzrastającą potęgę mocarstwową Jagiełły, nawet ustąpił za pieniądze księstwo Siewierskie Zbigniewowi Oleśnickiemu, tem niemniej wspierał potajemnie i wykrętnie knowania zakonu,—co można było tłumaczyć względami zaborczymi polityki niemieckiej.

(Por. *Regesta imperatorum XI* (1896 — 1900); *Reichstagsakten VII—XII,* hrsg. v. Kerler, Herre, Beckmann (1878.ff); Aschbach, *Gesch. Sigismunds* (4 Bde 1835—1845); Lindner, *Habsburger und Luxemburger,* II, 1893; Bachmann, *Gesch. Böhmens,* 1905; Berold, *Sigismund und die Hussiten,* 1872-7; Beckmann, *Kampf Sigismunds gg. die Ungarn,* 1902; Göller, *Sigismunds Kirchenpolitik, 1404—13,* 1902; Schwerdtfeger, *Johan XXIII und die Wahl Sigismunds,* 1898; Finke, *Gregor XII und Sigismund in RQS I,* 1887, 354 - 69).

X. M. N.

Zygmunt I, zwany Starym, ostatni z synów Kazimierza Jagiellończyka, długo i świetnie panował (1506 — 1548), troskliwy o dobro państwa i Kła.

1-o Sprawy państwowe załatwiał pomyślnie:

a) Wysoko podniósł stanowisko Polski w rzędzie państw europejskich przez ustawiczne stosunki z cesarstwem, Francyą, szczególniej z Włochami i Hiszpanią z racyi Bony, którą zaślubił i koronował. Pomimo to Zygmunt I w świecie ówczesnym był niedocenionym pod wpływem nadmiaru rozbudzonych żądz i prywaty osobistej ze strony monarchów europejskich, zwłaszcza Austryi i Francyi, niedość wspomagany, aby dokonał dzieła, które nań Opatrzność złożyła w stosunku do Wschodu, t. j. Rosyi, Tatarów i Turków.

b) Po bezpotomnej śmierci ostatnich dwóch książąt z linii Piastowskiej Janusza i Stanisława (1529) Mazowsze przyłączono do korony.

c) Nadto Z. porządkował sprawy państwowe (Statut Litewski).

d) Był też opiekunem poddanych, chłopstwa zwłaszcza, nawet cyganów, Żydów, kozactwa.

2-o Sprawy religijne załatwił w duchu przywiązania do St. Aplskiej i sprawied-

liwej tolerancyi. Czynami pokazał to, co wyznał przez sekretarza swego Decyusza pżowi Klemensowi VII, że gotów zawsze oddać krew i życie za wiarę i św. Kł.

a) Sprawy polskie niejednokrotnie były rozsądzane przez St. Aplską, przy której protektorem Polski był naówczas kard. Achilles Glassis. W 1512 r. rozpoczął się 18-ty ekumeniczny Sobór na Lateranie. Tu prymas Łaski był rzecznikiem Polski w jej zatargu z Krzyżakami. Lecz zatargom końca Sobór nie położył. Miał Z. myśl przenieść Krzyżowych rycerzy pomiędzy Dniestr i Dniepr, gdyż uważał, iż zadanie zakonu niemieckiego na północy Polski już jest skończone, owszem są oni tam nawet szkodliwi. Myśl katolickiego króla nie przyjęła się, w odmęcie herezyi luterskiej krzyżactwo utonęło bezpowrotnie.

b) Na Soborze Lateraneńskim arcybp gnieźnieński Jan Łaski wyjednał od pża Leona X dla siebie i następców swoich godność legati nati St. Aplskiej (1515).

c) Za następnego pża Klemensa VII (1523—1534) otrzymał Zygmunt I konkordat o nominacyi bpów i innych spraw. Tylko bpów warmińskich obierała nadal kapituła z liczby czterech kandydatów, przez króla jej podanych.

d) Pż Klemens VII nadto wyróżnił króla, przesyłając mu miecz poświęcony i czapkę perłami szytą.

e) Schyzma wschodnia na ziemiach polskich się wzmagała, zwłaszcza na Litwie. Po Sołtanie metropolitą ruskim został Jonasz, dyzunita, dawny kapelan Heleny, żony króla Aleksandra. Na rękę schyzmatykom były bunty i zdrady księcia Michała Glińskiego, marzącego o wskrzeszeniu dla siebie Wielkiego Księstwa Kijowskiego. Król Z. dla zażegnania wichrzeń potwierdził unitom prawa, dane przez Warneńczyka i Aleksandra.

f) Protestantyzm w tym też czasie z miast pruskich wciskać się począł do Polski, znalazłszy żywioł w zepsuciu obyczajów, wspomnieniu sympatyi husyckich. Lud pozostał ruchowi temu obojętnym i sama tylko szlachta brała w nim udział. Z. przeciwdziałał. Sejm w Bydgoszczy 1520 r. wydaje postanowienie przeciw nauce Lutra, którą odstępcy zaszczepiali w Gdańsku i Poznaniu. Samuel dominikanin i Jakób Knade również zakonnik wstępują w związki małżeńskie (1518). Z. wydawał edykty (1523, 1526), pod surowemi karami zabraniające opowiadania nowej nauki i sprowadzania pism heretyckich. Wreszcie sam wielki mistrz Albert Brandenburski przyjął luterstwo, czego następstwem było to, iż Prusy wschodnie zamienione zostały w księstwo świeckie. Albert wyrzekł się wszystkich przywilejów papieskich i cesarskich, które złożył w ręce Z-a i wykonał przysięgę wiecznego poddaństwa (1525). Groziła też Polsce wojna domowa religijna taka, jaką miały Niemcy pod nazwą Wojny Chłopskiej. W Gdańsku próbę takiego rewoltu sam Z. sądził 1526 r. i przerwał szerzenie się herezyi w Elblągu, Toruniu i Braunsbergu 1528 r. Synod Łęczycki odnowił prawo o Inkwizycyi przeciw nowowierstwu.

g) Obok wichrzeń luterskich były inne również na tle religijnem. Klein dominikanin w Gdańsku, Samuel i Seklucyan w Wielkopolsce i Łaski ex-ksiądz. Znaczny też był ruch zżydzania się chijan, w którym zwłaszcza Katarzyna Melchiorowa smutną pamięcią się wsławiła przez swoje przystąpienie do żydowstwa.

3-o Mężów uczonych w tym czasie było bardzo wielu, przeważnie wśród duchowieństwa, że wspomnimy ks. Mikołaja Kopernika, kanonika warmińskiego, znanego astronoma, zabierającego głos w kwestyi monet (Voigt IX, 648 — cyt. u Morawskiego, *Dzieje Polski,* t. II, str. 328), ks. St. Orzechowskiego jako wybitnego mówcę i literata.

Umarł Zygmunt I, opłakiwany przez cały naród (1548).

Zygmunt II August (1548—1572), syn Zygmunta Starego.

1-o W sprawach politycznych nie był szczęśliwy:

a) Spory pomiędzy arcybpem rygskim i kawalerami mieczowymi 1556 spowodowały oddanie Estonii i Inflant oraz shołdowanie Kurlandyi Polsce 1564.

b) Odstępstwo Joachima Fryderyka, margrabiego brandenburskiego, bpa lubuskiego, stało się powodem upadku tej dyecezyi 1568, z nią znikł tam żywioł słowiański.

c) Nieład w kraju wzrastał, walki stronnictw, partyi pod maską sporów religijnych.

2-o W sprawach klnych Zygmunt II inne zajął stanowisko, aniżeli ojciec; już nie z tem przekonaniem i nie z tą stanowczością co Zygmunt Stary stawał w obronie Kła Zygmunt II.

a) Zbytnia uległość króla dla nowinkarzy wywołała z ich strony gwałty, wypędzanie zakonników i zabieranie kłów dla ministrów heretyckich, na czem powaga nietylko religii, ale i władz wszelkich mocno ucierpiała.

b) Sami też dysydenci różnych sekt walczyli ze sobą wzajemnie, co jako zamieszania przyczyniło, tak i do ich zguby niemało pomogło.

c) Szlachta napadała na prawa i praktyki Kła. Na sejmie w Piotrkowie 1550 dopominano się zniesienia celibatu księży, mszy w języku polskim i Komunii pod obiema postaciami; na innym znowu sejmie 1557 w burzliwy sposób rozbierano sprawę ks. St. Orzechowskiego, wyklętego za pojęcie żony i zawieszono jurysdykcyę bpów w sprawach o herezyę.

3-o Środki zaradcze przeciwko herezyom i napaściom przeciwkościelnym:

a) Zygmunt August myślał o zwołaniu soboru narodowego i rokował z Rzymem w rzeczach karności klnej, bez nadziei pozyskania swych żądań; tem postępowaniem dodawał owszem odwagi różnowiercom, mogąc wcześnie ich wybryki ukrócić.

b) Synod prowincyonalny, przez prymasa Dzierzgowskiego zwołany 1551 r., nie zdołał złego zażegnać. Kardł Hozyusz podał tam wykład obrony wiary: *Confessio fidei,* dzieło wiele razy drukowane i w całym świecie katolickim bardzo poważane.

c) Dopiero gdy za wpływem Hozyusza i kardła Commondoniego, legata papieskiego, przyjęto ustawy soboru Trydenckiego na sejmie w Parczowie 1564, a potem na synodzie prow. w Piotrkowie 1577, ożywiła się gorliwość bpów, wprowadzono reformę karności klnej.

d) W tymże czasie kardł Hozyusz sprowadził Jezuitów do Braunsbergi 1564, którzy wkrótce i w innych miejscach szkoły otworzyli, obok tego słowem z ambony i pismami gorliwie herezye pokonywując, w czem Skarga, Wujek i in. zasłynęli. Spory te zrodziły wiele ksiąg i dzieł, a między niemi tłumaczenie Pisma św. na język polski 1563 — 1599. Dla literatury i języka wiek to złoty, a i król sam w korespondencyach swoich używać go począł.

Za niego nastąpiła unia lubelska 1569 r. Po śmierci króla Zygmunta Augusta wśród zamieszek i waśni z dysydentami, trwało bezkrólewie dwa lata 1572—1574; wprawdzie zostawiono wtedy, lecz określono władzę prymasa w znaczeniu zastępcy króla (interrex), którą dysydenci przenieść chcieli na marszałka koronnego.

Zygmunt III, 1587—1632, syn Jana III króla szwedzkiego i Katarzyny Jagielonki, córki Zygmunta I. Sprawy kościelne mimo resztek zawichrzeń religijnych, na ogół załatwił król pomyślnie:

a) Z Kłem wschodnim została zawarta unia w Brześciu Litewskim 1595 r. pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Michała Rahozy. Akt ten potwierdził pż Klemens VIII 23 grudnia 1595 r. Znaleźli się jednak przeciwnicy, bp przemyski Kopystyński i bp lwowski Bałaban, złączeni z Konstantynem księciem Ostrogskim, którzy następnie dla wzmocnienia sił swoich przybrali protestantów do pomocy 1599 r. Odtąd rozpoczęły się nieszczęsne niesnaski stron obojga, często zapalczywe i namiętne (1623, 1657).

b) Do jedności z Kłem przyłączają się Ormianie, w niektórych prowincyach Polski osiedleni 1629 r. za przykładem Mikołaja Torosowicza, swojego arcybpa we Lwowie.

c) Zygmunt III utworzył dyecezyę smoleńską 1613 r., zaliczoną do metropolii gnieźnieńskiej; sprowadzono do Polski Reformatów 1622 r., Karmelitów bosych 1605 i Bonifratrów 1609 r.; dochody Akademii krakowskiej zwiększono i nowa Akademia w Zamościu założona 1595 r., a zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem 1621 r. odniesione odpowiedniem officyum klnem uwiecznione.

d) Z protestantami Zygmunt III postępował rozważnie, pomimo, iż przez niektórych historyków uważany jest jako monarcha nietolerancyjny, nigdy nie użył przemocy do rozszerzania wiary katolickiej. Gorąco przywiązany do religii katolickiej, pobożnością swoją i przykładem wpłynął na wielu panów, że powrócili do wiary ojców. Lecz przy rozdawaniu najpierwszych dostojeństw dysydentów nie pomijał. Ten sposób apostołowania więcej zrobił, niż dysputy

i pisma polemiczne lat poprzednich. Gdy się zważy, że za czasów Batorego wszystkie znaczniejsze rody powróciły do katolicyzmu, trzeba się zgodzić, że nowowierstwo polskie w czasie panowania Zygmunta III było już w zupełnym rozkładzie.

Bibliografię ob. przy art. Brzeska Unia, Reformacya w Polsce, Orzechowski, Skarga. Nadto X. S. Ch. (Stan. Chodyński) „Polska (Kościół w dawnej Polsce)" art. w *Enc.* Nowod, t. 20, str. 275 i nast.; Leon Rogalski, „Rys dziejów w Polsce", art. *Encykl. Powsz.* Orgelbr., t. XXI, str. 194; T. Morawski, *Dzieje Narodu Polskiego,* t. II, Poznań, 1876, str. 281 i nst.; Szujski, *Dzieje Polski.* Z nowszych prac ks. J. Gołąb, *Starania Polski o Sobór Powszechny i reformę Kła za pontyfikatu Klemensa VII,* Kraków, 1911; ks. J. Sas T. J., *O Skardze, największym wichrzycielu Rzeczypospolitej,* w „Przegl. Powsz. 1913, t. 119, str. 334...; 120, str 28... 228..., 380...; T. Grabowski, *P. Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce w. XVI* (1536—1612), Kraków, 1913, ks. W. Krynicki, *Dzieje Kła Powszechnego,* Włocławek, 1914, wyd. 2 uzupełn., str. 456—467, 469 i tam cyt. literaturę na str. 456 i passim.

X. Piotr Nowakowski, D. Ś. T.

Zygmunt z Pyzdr, ks., od r. 1417 magister artium, w r. 1426 dziekan tego wydziału, od 1428 proboszcz kła parafialnego św. Anny, sławny i wybitny kaznodzieja w języku polskim. (Por. Długosz, *Liber beneficiorum,* t. II, s. 12; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.,* t. II, s. 63).

Zygrowski (Zigrovius) teolog dysydencki za Zygmunta III, ur. w Wieruszowie w r. 1574, odbył nauki w Krakowie ze stopniem magistra filozofii w r. 1595, zarażony błędami kalwińskimi, porzucił wiarę katolicką i został pastorem w Łańcucie, potem ministrem kalwińskim w Paniowcach na Podolu, gdzie Jan Potocki, wojewoda bracławski, założył akademię i drukarnię, hojne corocznie łożąc sumy na jej i ministrów akatolickich utrzymanie. (Akademię tę synowiec Jana Potockiego Stanisław, późniejszy wojewoda krak. i hetm. w. koronny zw. Rewera, powróciwszy do wiary prawdziwej, na stajnię obrócić kazał). Po śmierci Jana Potockiego Z. wrócił na Litwę i tże † w r. 1624, mając wieku lat 50. Człowiek to był zdolny i uczony, ale niepowściągliwy w języku. W dziełach swoich pko Kłowi katolickiemu występował w sposób obelżywy i grubiański, za co też i współcześni teologowie katoliccy broniący Kła równą bronią się odpłacili. Napisał: *Goniec Catholika reformowanego* przynoszący Diatribe etc., Paniowce, 1608; *Epichrema albo Dowód porządnego posłańca* na urząd pasterski pasterzów Kościoła Ś. katholic. etc. Tże 1609, 8-o; *Papopompe albo posłanie Papieża i t. d.* Tże 1611, 4-o, w tej książce są też liche wiersze Z-a pko Janowi Paulinowi (ob.), który pisał pko dziełu jego „Epichrema". *Katolik reformowany,* dzieło wspomniane u Węgierskiego, *Hist. Ecciae Slav.* b. m. i r. wyd.; *Tobiasz czyli pobożne rozmyślania, modlitwy i pieśni,* 1609. Pko Z-i pisali: Justus Rabe jezuita (ob.), wspomniany wyżej Jan Paulinus oraz Olbracht Borkowski w dziele swojem p. t. *Minister wytkniony a Papież obroniony,* Kraków, 1611. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków,* t. III, s. 413—15; Wiszniewski, *Historya liter. polskiej,* t. VI, s. 492; t. IX, s. 115).

X. J. N.

Zymicyusz Andrzej ks., paulin z klasztoru św. Pawła na Skałce w Krakowie, jest autorem najstarożytniejszego opisu cudownego obrazu N. Maryi Panny Częstochowskiej p. t. *Skarbnica kościoła Jasnej Góry Częstochowskiej,* w której się zamyka historya o cudownym obrazie Panny Maryi z dawnych historyi pilniej niż przedtem zebrana, Kraków, 1618.

Zypaeus Franciszek, belgijczyk, ur. w r. 1580, † w 1650, był wikaryuszem generalnym w Antwerpii, biegły w znajomości obojga praw, gorąco i dowodnie zwalczał Van Espena, Febroniusza i innych swego czasu nowatorów. Napisał: *Juris pontificii novi analitica enarratio; Consultationes canonicae* ex jure novissimo concilii Tridentini recentiorumque pontificum constitutionibus depromptae; *Notitia juris belgici; De jurisdictione ecclesiastica* et civili; *Judex magistratus, senator.* Zbiór dzieł Z-a

wyszedł p. t. *Opera collecta,* Antverpiae, 1672, 2-o in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum,* Rothomagi, 1900, 8-o, s. 184).

Zytta św. panna, ur. w 1211 w Montesegradi miasteczku pod Luką, z ubogiej lecz pobożnej rodziny pochodziła. Od dziecięctwa okazywała zawsze wielki wstręt do grzechu i wysoce rozwiniętą bojaźń Bożą. Oddana w 12 r. życia do służby do jednego z obywateli Luki, była przykładem skromności, słodyczy i posłuszeństwa. Służba Bogu i swemu państwu to były dwa punkty wytyczne jej życia. Cały wczesny ranek poświęcała Bogu, modlitwie i innym ćwiczeniom pobożnym, resztę dnia poświęcała obowiązkom stanu z takiem zaparciem, że nietylko spełniała polecone jej obowiązki, ale starała się zgadywać myśli i życzenia panów swoich i chętnie je wykonywać. Ciągły przytem utrzymywała kontakt z Bogiem przez akty strzeliste; w niedziele i święta oddawała się medytacyi a nawet i kontemplacyi. Umartwień jej w życiu służebnem nie brakło, nie poprzestawała jednak na nich i dodawała wiele dobrowolnych ostrości i postów. Jej chlebodawcy nie poznali się na niej początkowo, a pani domu twardo się z nią obchodziła. Pan, który był charakteru gwałtownego, często traktował ją z surowością dochodzącą do ostatnich granic. Słodycz i cierpliwość Z-y rozbrajała zwykle te napady złośliwości i w końcu heroizm jej odniósł zupełne zwycięstwo nad państwem. Poznawszy, jaki skarb mają w domu, powierzyli jej zarząd nad całem gospodarstwem i zwierzchnictwo nad resztą służby, którego jednak pokorna dziewica nigdy nie nadużyła. Za to skorzystała z pozwolenia jakie otrzymała od chlebodawców swoich co do rozdzielania jałmużny, zawsze jednak tak roztropnie, że nie dawała powodu do skarg, żalów i niezadowolenia na swą szczodrobliwość. Doszło do tego, że jednem słowem potrafiła ułagodzić oburzenie swego pana, co jednak nie przeszkadzało jej upaść mu do nóg z prośbą o przebaczenie dla innych, którzy wywoływali jego gniew. † d. 27 kwietnia 1272 r. w 60 r. życia. Tak liczne cuda miały miejsce przy jej ciele i za jej pośrednictwem, że Leon X pozwolił miastu odmawiać oficyum na jej cześć. Kult ten potwierdził Innocenty XII pż r. 1696. Ciało znalezione w r. 1580 nieskażone zamknięto w relikwiarzu i umieszczono w kle S. Frediano z Lucce. Święto 27 kwietnia. O św. Z. pisali: Riedhofer, *Die hl. Jungfrau u. Dienstmagd etc.,* Salzb., 1845, wyd. 3; J. Laicus und J. Hahn-Hahn, *Die hl. Dienstmagd Z.,* Mainz, 1854; G. Patiss, *Die hl. Dienstm. Z.,* Innsbr., 1871; J. Hahn-Hahn, *Die hl. Dienstmagd zu Lucca,* Mainz, 1878, i inni; po polsku: O. Prokop, *Św. Zytta służąca,* Krak., 1877, 12-o; Riedl T. J., *Żywot św. Zyty,* Kraków, 16-o (por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.,* t. 2, k. 1325 i nst.; Schäfler, *Handlex. d. kathol. Theologie,* t. IV, s. 1010). *X. J. N.*

Zyzania albo Zizania, nazwisko dwóch działaczy i pisarzy ruskich z 16 i 17 w., pochodzących ze szlachty staroruskiej herbu Pilawa:

1) Stefan był dydaskołem (nauczycielem) brackiej szkoły we Lwowie, nie mając jeszcze święceń kapłańskich otrzymał w r. 1591 pozwolenie od metrop. Michała Rahozy na głoszenie słowa Bożego, z czego skorzystał, by w ostrych kazaniach występować pko zawiązującej się Unii. Skutek przemówień Z-i często był taki, że dochodziło do krwawych zamieszek. Wydalony przez Bałabana z Lwowa, udał się Z. na Litwę i działał po dawnemu w duchu wrogim Unii. Rahoza powtórnie wystąpił pko Z-i i w r. 1595 zabronił mu mawiać kazań. Z. szukał obrony u możnych. Napisał tedy książkę: *Kazanie na ośmyj artikuł wiery, jako Christos jeszcze priiti majet suditi żiwym i t. d.,* Ostróg, 1596. Toż samo wyszło po polsku i białorusku (Wilno 1596) z rozkazu księcia Bazylego Ostrogskiego, którego sobie Z. zjednał i któremu dzieło swe dedykował. Właściwie nie jest to przekład dzieła, jak pisał Z., św. Cyryla Jerozolimskiego, ale jego własny utwór. Pko tej książce pisali: Jakób Pszenica *(Plewy Stephanka Zizaniego,* Wilno, 1596, 4-o), Żebrowski Szczęsny Feliks (ob.), Smotrycki (ob.) i Fedorowicz. Nazywają go ci pisarze „nieukiem" podającym „za słowo boże błędy", a nauki jego „heretyckiemi" mienią. Na synodzie w Nowogródku 1596 wytoczono proces Z-i i jego stronnikom, osadzono ich, wyklęto, a Z-ę skazano nadto na banicyę. Mimo

to Z. znalazł popleczników i po 3 latach znów występuje jako nauczyciel w szkole wileńskiej i kaznodzieja u św. Trójcy w Wilnie w r. 1559. Dzięki wpływom Pocieja usunięty jednak zostaje ze stanowiska i odtąd nic o nim nie słychać.

2) Wawrzyniec, również przeciwnik Unii, nazywał się niekiedy Tustanowski, był dydoskołem w brackiej szkole lwowskiej, wychowawcą u księcia Aleksandra Ostrogskiego i kaznodzieją w Jarosławiu na Rusi. Potem przeniósł się na Wołyń, zamieszkał w Korcu pod opieką ks. Anny Chodkiewiczówny i został protopopem. W r. 1626 udał się z synami do Moskwy, gdzie przedstawił patryarsze Filaretowi rękopis swego Katechizmu, z racyi którego odbyła się dysputa w r. 1627 między naznaczonymi z ramienia patryarchy Eliaszem ihumenem monasteru Zjawienia się Chrystusa oraz prokuratorem Grzegorzem Onysywowem a Z-ą. Rękopis tej dysputy znajduje się w bibliotece hr. Tołstoja p. t. *Dysputa która była w Moskwie i t. d.* (Skoropis z XVII w.). Ostatecznie Katechizm pozwolono drukować. Wyszedł w Moskwie w 1627 r. Jeszcze w r. 1628 jest wiadomość o Z-i że był na synodzie kijowskim zwołanym przeciwko Smotryckiemu. Oprócz Katechizmu napisał jeszcze Z-a *Hramatyka Słowenskaja sowerszennago iskustwa* ośmi czastej słowa i t. d., Wilno, 1596, 8-o; *Abecadło Słowiańskie* z dodaniem modlitw i słowniczka jęz. słowiańsk. Co się tyczy „Katechizmu" to pierwsze jego wydanie ukazało się w r. 1623, drugie zaś przejrzane i skrócone w Moskwie r. 1627.

(Por. Wiszniewski, *Historya literat. pols.*, t. VIII, str. 444 i nast.; t. IX, str. 289; Jocher, *Obraz bibl. hist. liter.*, t. II, n. 2548, 4020, 4028; t. III, n. 9446, 9447, 9485; Łopuchina *Prawosławn. bogosłows. encikł.*, Petrograd, 1904, t. V, k. 697 i nst.; Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 14, s. 639 i nast.).

X. J. N.

Ż.

Żaba—nazwisko dwóch Jezuitów polskich, braci: **1**) Ignacy, syn wojewody mińskiego, ur. w r. 1713, wszedł do Towarzystwa Jezusowego w r. 1729, był profesorem humaniorów, kaznodzieją, potem uczył filozofii i teologii w Wilnie i był rektorem w Grodnie w r. 1766 i w Brunsberdze w 1769. Napisał. *Panegyricus lugubris in funere Ill. Sołłohub* Palatini Brestensis.

2) Stanisław, ur. w r. 1710, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1727, uczył klasy niższe, był przez lat 10 kaznodzieją, wice-rektorem w Mińsku, rektorem w Witebsku i w Zodziszkach w r. 1769. Napisał: *Pięć wybranych mów o ranach Jezusa,* Wilno, 1742; *Kazanie konkludujące pogrzeb X-żny Kanclerzyny.* Kazania i mowy na pogrzebie Anny z Sanguszków Radziwiłłowey, tudzież opis Castri Doloris, Wilno, 1750. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VIII, k. 1377; Poszakowski; Estreicher).

Żądza ob. Namiętność.

Żagiel Benedykt ob. Trynitarze w Polsce.

Żagielski Józef Antoni ks., żyjący w XVII w., napisał po łacinie dzieło *O biskupstwie grecko-ruskiem Pińskiem* i pińskich biskupach, Lwów, 1750, 8-o, o czem wspomina Janocki, *Lexikon,* I, s. 182); *Professio Ortodoxae Fidei* ab Orientalibus facienda, Poczaiov, 1750, 4-o; wydał: *Acta Colloquii a Praesulibus Ruthenis* S. Sed. Apost. Romanae Unitis etc., Vilnae, 1752, fol. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.,* t. VIII, s. 279 i 391; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.,* t. II, n. 2768; t. III, n. 9439, 9496).

Żak Alfons Jaromir Gebhard, norbertanin czeski w opactwie Geras, współczesny, ur. w Horazdowicach w Czechach w r. 1868, odbył studya gimnazyalne w Piseku, następnie w r. 1886 przyjął habit zakonny w Geras; w r. 1887 wysłany został do Kanoników Regularnych Lateraneńskich do Klosterneuburg pod Wiedniem dla odbycia studyów teologicznych i przebywał tu do r. 1891. W r. 1890 złożył profesyę w Geras i wyśw. został na kapłana w St. Pölten w r. 1891; następnie do r. 1895 był kapelanem w Drosendorf, od r. zaś tego jest proboszczem parafii w Pernegg, gdzie dawniej był klasztor Norbertanów, zniesiony w r. 1783. O. Ż. miał sposobność zwiedzić prawie wszystkie domy Zakonu Premonstratensów, odbywał też podróże po Europie, a w r. 1905 odbył pielgrzymkę do Ziemi św. Nadto był od r. 1891 do 1901 kapelanem wojskowym dodatkowym. Jest też członkiem czynnym towarzystwa katol. „Vlast" w Pradze, instytutu „Verein für Landeskunde", „Topographie von Nieder-Oesterreich" w Wiedniu itd. Wcześnie, bo już od r. 1887 Ż. zaczął pisywać do czasopism politycznych, od r. zaś 1890 umieszczał artykuły naukowe w języku czeskim i niemieckim, zwłaszcza z dziedziny historyi, hagiografii i topografii Austryi od r. 1889 pracował w czeskiej encyklopedyi „Ottuv Slovnik naucny". Pomieszczał też swe prace w czasopiśmie

naukowem „Blätter des Vereins für Landeskunde von Niederoesterreich". Wydał też osobno: *Catalogus Canonicorum regularium Sacri ac Candidi Ord. Praemonstr.* Can. Garusenae... Pragae, 1893, 8-o; *Schwester Rosa und die heil. Sühnmesse,* z franc., Wien, 1895, 8-o; *Werke des hl. Norbertus in unseren Tagen,* 1896; *Der hl. Norbert v. Genepp,* 1900; *Proprium officiorum* ad usum Virginum Norbertinarum in monasterio Zwierzyniec, 1908, 2 t.; *De beato Henrico II Zdik* septimo epis. Olomucensi, 1910; *Oesterreichisches Klosterbuch,* 1911; *Listy Oldricha probosta Steinfeldskeho do Cech...* Praha, 1900; 8-o i wiele innych artykułów, rozpraw i studyów, których dokładny spis podaje Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré,* Bruxelles, 1907, t. II, str. 440—445. Por. Goovaerts, *op. cit.;* Keiters, *Kathol. Literat.-Kalender,* 1913, s. 673).

X. J. N.

Żak Jan Stanisław, ks. z dyec. kujawsko-kaliskiej, współczesny. Ur. 10. 6. 1870 r. Po odbyciu nauk średnich kształcił się w semin. włocławsk. i tże wyświęcony na kapłana 1894 r. Zajmował różne stanowiska w dyecezyi, ostatnimi czasy od 1907 zamieszkał we Włocławku i tże wydawał pisma ludowe, w duchu religijnym i narodowym utrzymane. Z tych pism „Głos Wiary" utrzymał się dotychczas (1916), a „Ostatnie Wiadomości" późniejszy „Dzien. Powsz." 27 sierpnia 1915 r. został zamknięty. Wydawał też ks. Ż. pismo b. praktyczne p. t. „Weterynarz". W działalności swojej publicyst. ks. Ż. 1915 r. od 27. 8. został zawieszony i z rozporządzenia władz niemieckich wyjechał do Hanoweru. Oddzielnie wydał ks. Ż. dziełka p. t.: *Wskazówki dla idących na roboty zagranicę,* Włocławek, 1911; *Życie katolickie w pouczających przykładach,* 2 t., tże, 1912; *Piękne przykłady,* służące do wyjaśnienia IV przykazania, tże, 1912; *Tędy droga!* Przykłady na tle dwojga przykazań miłości, tże, 1913.

Żal czyli Skruchę sobór Trydencki w s. XIV r. 4 tak określa: „Skrucha, która zajmuje najprzedniejsze miejsce między aktami penitenta w Pokucie, jest to boleść duszy i obrzydzenie grzechu popełnionego, z mocnem postanowieniem nie grzeszenia nadal, — i z przyrzeczeniem wykonania tego wszystkiego, czego się wymaga do godnego przyjęcia tego sakramentu". Albo jak św. Tomasz mówi: „z przyrzeczeniem spowiadania się i zadosyćuczynienia" (*Suppl.,* q. 1. a. 1). Skrucha tedy jest boleścią duszy, skruszeniem serca, a więc aktem wewnętrznym; a jako akt obyczajowy wypływa i zasadza się na woli.

Skrucha, jako akt rozumu i woli wspólnie, jest nietylko boleścią serca, ale jest zarazem i nienawiścią grzechu, a to do tego stopnia, że wola nienawidzi nietylko grzechu, ale i jakiegokolwiek w nim upodobania. Gdzie więc jest prawdziwa skrucha, tam jest i obrzydzenie; i na odwrót. Teologowie twierdzą, że skrucha polega więcej na obrzydzeniu grzechu popełnionego, aniżeli na samej boleści duszy nad grzechem.

Sakramentalna skrucha musi obejmować w sobie te trzy akty penitenta, t. j. żal, przez który penitent boleje nad upadkami własnymi; obrzydzenie i nienawiść życia przeszłego i postanowienie silne, czyli wolę, aby nadal nie grzeszyć. Żal i obrzydzenie grzechu odnosi się do przeszłości; mocne przedsięwzięcie zaś ma wzgląd na przyszłość. Obrzydzenie grzechu może istnieć bez żalu, jak istnieje u Świętych, którzy gardzą grzechem, a żałować nie potrzebują.

Żal jest przyrodzony i nadprzyrodzony. a) Żal przyrodzony jest to boleść spowodowana skutkami koniecznymi lub przypadkowymi jakiegoś czynu, postępku. Jeżeli pobudka żalu jest zła, żal jest zły. Żal przyrodzony nie wystarcza do zgładzenia grzechów nawet i w Sakramencie Pokuty. Słusznie więc Innocenty XI potępił twierdzenie nauczające: „Prawdopodobnie wystarczy żal przyrodzony, jeżeli tylko jest szlachetny". b) Żal nadprzyrodzony jest to boleść duszy, wypływająca z pobudki nadprzyrodzonej, od Boga objawionej a przez wiarę nam podanej, a wzbudzona łaską Bożą uczynkową. Żal więc, aby był nadprzyrodzony, musi być w zasadzie wzbudzony łaską, gdyż bez łaski nic wcale w porządku do zbawienia zdziałać nie można (*S. Trid.* ss. VI kan. 3); i musi wypływać z pobudki nadprzyrodzonej, czy ona jest bojaźnią, czy miłością Boga.

W jaki sposób dochodzi grzesznik do wzbudzenia skruchy? Najpierw musi mieć wiarę, że Bóg jest i że jest Sędzią sprawiedliwym; następnie nadzieję, że Bóg jako miłosierny odpuści mu grzechy. Po tych aktach rozumu następują czyny woli; a to pragnienie usunięcia od siebie poznanego zła, obrzydzenie spełnionych grzechów i chęć wymazania grzechu z dawnego życia, gdyby to możliwem było. Stopniowo po takich refleksyach budzi się żal, nawet zmysłowy, we łzach się objawiający i gorąca wola poprawy na przyszłość i odnowienia żywota, z gotowością zupełnego zadosyćuczynienia.

Żal tak określony jest znowu albo doskonały, albo niedoskonały: o ile wywołuje go albo miłość Boga nadewszystko, o ile Boga dla Niego samego kochamy, albo inna nadprzyrodzona pobudka, ale od miłości Boga niższa, jak obawa przed piekłem, albo uczucie wywołane szpetnością grzechu (ob. art. Attritio i Contritio).

Żal (czy to doskonały, czy niedoskonały), który pierwsze miejsce zajmuje między aktami penitenta, tak jest potrzebny do Sakram. Pokuty, iż w braku jego żaden grzech nawet najlżejszy nie może być nigdy odpuszczony (*S. Trid.* 14 r. 4). Aby w spowiedzi otrzymać odpuszczenie grzechów, żal musi być prawdziwy, nadprzyrodzony, nadewszystko i powszechny.

Żal powinien być prawdziwy, wewnętrzny, w sercu i w woli wzbudzony, a nie wargami tylko wypowiedziany, albowiem z istoty swej jest on uczuciem, boleścią, a nadto albowiem z serca pochodzą: złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, poróbstwa, kradzież, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa (Mat. 15, 19); a więc i w sercu powinny być obżałowane.

Żal powinien być nadprzyrodzony tak w swej zasadzie, jak i w swych pobudkach. Ma być nadprzyrodzony w zasadzie t. j. w swym początku, czyli ma wypływać z łaski Bożej, bez której nic w porządku do zbawienia zdziałać nie można (*Trid.* ss. VI, kan. 3). Ma również wypływać z pobudek, jakie nam wiara podaje, t. j. z bojaźni lub miłości Boga, z dobroci Boga, z obawy kary, z nadziei nagrody, ze szpetności grzechu, a nawet z pobudki cnoty moralnej, której się grzech sprzeciwia (Gury - Ballerini, II. 449. c.). Naukę tę potwierdzi Kościół, potępiając przez Innocentego XI (1676—1689) zdanie 57: „Prawdopodobnie wystarcza żal naturalny, jeżeli jest szlachetny".

Żal ma być powszechny, t. j. rozciągać się na wszystkie grzechy śmiertelne, nie wyłączając żadnego. Nie potrzeba atoli za każdy pojedyńczy grzech ciężki żałować poszczególnym aktem, wystarcza bowiem jeden akt woli i jedna pobudka nadprzyrodzona, która skłania do obrzydzenia i do żalu za grzechy. Albo jak św. Tomasz uczy: „Wszystkie grzechy zgadzają się z sobą w tem, iż są odwróceniem od Boga, przez co przeszkadzają jego łasce. I dlatego do usprawiedliwienia nie wymaga się, aby w tejże samej uświęcenia chwili myślał ktoś o szczególnych grzechach, wystarcza bowiem, że myśli o tem, iż z własnej winy odwrócił się od Boga" (*De veritate* q. 29, a 5 ad 4; *Kat. Rz.*, Cz. II, n. 30; Ezech. 33, 12; *Melchioris Cani Opera*, Venetiis, 1759; *De poeniten.*, pars III, col. 4161).

Żal ma być wreszcie nadewszystko, t. j. boleść z powodu popełnionego grzechu powinna przemagać nad każdem innem uczuciem, i penitent powinien więcej w sercu nienawidzieć grzech i w większem w woli swej mieć go obrzydzeniu, niż jakiekolwiek inne doczesne nieszczęścia. Nie potrzeba atoli, by skrucha była widoczna, zewnętrzna, t. j. bezwzględnie największa (intensive summa), starczy, gdy będzie taka względnie do osoby żałującej (appretiative). Kard. de Lugo, wykazawszy, iż słusznie przez wszystkich prawie odrzucone zostało bardzo niebezpieczne mniemanie, jakoby żal musiał być bezwzględnie największy (intensive summus), dodaje: „Mimo to nie przeczymy, że poradną jest rzeczą, aby grzesznik usiłował z największem natężeniem żałować; już to dlatego, aby się upewnił o swej pokucie, już też aby więcej zadosyćuczynił nietylko za winę samą, ale i za karę: i w tem znaczeniu należy brać twierdzenie Ojców domagających się, aby żal był nadewszystko" (*De poenit.*, disp. V, sect. 7, n. 87).

Jeżeli człowiek, obciążony grzechem śmiertelnym, pragnie nanowo łaskę utraconą odzyskać, to powinien wzbudzić w sobie koniecznością środka i koniecz-

nością przykazania albo żal doskonały z pragnieniem przystąpienia do spowiedzi, albo żal niedoskonały i rzeczywiście przystąpić do Sakramentu Pokuty.

Przykazanie o żalu obowiązuje grzesznika:

W p r o s t samo przez się w chwili skonania, lub niebezpieczeństwa śmierci i częściej w roku, chociażby i nie zostawał w niebezpieczeństwie życia.

U b o c z n i e, gdy przystępuje grzesznik do spowiedzi już to z rozkazu Kła, już to z pobożności; również gdy jest obowiązany sprawować lub przyjąć sakrament żywych; lub wzbudzić akt miłości Bożej, czego bez poprzedniego żalu wykonać nie można; dalej w chwili gwałtownej pokusy, gdy do jej zwalczenia niezbędna jest szczególna łaska Boża, której atoli spodziewać się nie można, zachowując i nadal skłonność do grzechu; a wreszcie w czasach klęsk i nieszczęść publicznych, by Boga przebłagać (Besombes, *Moralis Christiana,* t. III, tr. 8, c. 2).

(Por. Morinus, *De contritione et attritione,* Paris, 1703; v. Schäzler, *Die Lehre v. der Wirksamkeit der Sakr.,* 1860; K. Müller, *Der Umschwung in der Lehre v. der Busse während des 12 Jh.,* w „Theol. Abhandl.", K. v. Weizsacker gewidmet, 1892; Mausbach, *Historisches u. Apologetisches zur scholast. R. lehre,* w „Katholik", 1897, I, 56 nst.; Buchberger, *Die Wirkungen des Bussakr. nach der Lehre des hl. Thomas v. Aq.,* 1901; Rütten, *Studien zur mittelalt. Busslehre,* 1902; Göttler, *Der hl. Thomas v. Aq. u. die vortrident. Thomisten über die Wirkungen des Bussakr.,* 1904; R. Schultes, *Reue u. Bussakr.,* 1907; P. Schmoll, *Die Busslehre der Frühscholastik,* 1909; G. v. Holtum, *Zur theol. R. lehre* w „J. Sh. Th." 23, 1909, 129/49: O nauce żalu u Duns Scota ob. Minges w Zk. Th. 25, 1901, 231; o nauce w średnich wiekach o żalu ob. N. Paulus tże, 28, 1904, 1/36; 410/4; 449/85; 682/98; 1909, 148; Scheeben-Atzberger, IV, 2, 689; Pohle, III[3], 455; KHBuchbergera t. 2, 1750; ks. Kopyciński, *O sakramencie Pokuty,* Przemyśl, 1900, str. 39 nast. i ob. art. S p o w i e d ź). *X.*

Żal za grzechy ob. A t t r i t i o, C o n t r i t i o i S p o w i e d ź.

Żałański (Hawel), zw. też Phaeton, pastor ewang. i pisarz czeski. Ur. 1571 w Żalanach, w Litomierzyckiem, † 1621 w Pradze. Był kolejno kaznodzieją w różnych zborach. Wiele napisał dzieł z dziedziny historyi, apologetyki, dogmatyki i t. p., z których najważniejsze: *Spis o protiwenstwich* a stalosti muczedlniku cirkwe prwotni, naszich czeskich, francouzskych, niderlantskych i t. d., 1619; *O czarach; O obludach nocnich; Spis neb kazani prwni o sw. muczedlnicich czeskych Janu z Husi a Hieronymu z Prahy,* 1611; *Spisowe o muczedlnicich czeskych, kazani,* 2, 3, 4, 1619; *Ku pamatce naszich muczedlniku czeskych, spis neb kazani,* 5, 1619, i w. inn. Wybór z kazań Ż. o Husie i Hieronimie z Pragi wyszedł p. t. *Hus a Jeronym, muczenici pro prawdu,* Praga, 1869 (por. Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 12).

Żałoba u Żydów, jak wogóle u narodów wschodnich z żywszym temperamentem, wyrażała się w sposób bardzo żywy i tragiczny. Rozróżniano żałoby osób prywatnych wskutek nieszcz. wypadków, żałoby po śmierci członka rodziny i żałoby publiczne. Na znak żałoby Żydzi płakali i lamentowali, zachowywali milczenie, rozdzierali sobie szaty od szyi do pasa (nawet gdyby to wypadło w szabat, według nauczania faryzeuszów, uchodziło bezkarnie), przywdziewali włosienicę, wyrywali włosy z głowy, golili wąsy i brodę, chodzili boso i poza domem, posypywali swe głowy piaskiem lub popiołem, powstrzymywali się od jedzenia, kąpieli i namaszczania, niekiedy kaleczyli twarz i ciało, choć tego Prawo zakazywało (Lew. 19, 28; 21, 5; Deut. 14, 1), wreszcie powstrzymywano się od udziału w ofiarach (Deut. 26, 14; Joel. 1, 9. 13, 16).

Prawo nie podawało żadnego sposobu wyrażania żałoby, wszystkie przytoczone wyżej były objawem naturalnego uczucia bólu wewnętrznego. Prawo nakazywało tylko, aby kapłani powstrzymywali się od okazywania żałoby. Arcykapłanowi nie wolno było nosić żadnych oznak żałoby, nawet w wypadku śmierci ojca lub matki. (Lew. 21, 10. 11; Liczb. 6, 7). Zwyczajni kapłani mogli nosić i wyrażać żałobę w wypadku śmierci ojca, matki, syna, córki, brata i siostry

niezamężnej (Lew. 21, 1—4), do których później dodano i śmierć żony (Siphra, f. 222 b.). W okresie żałoby kapłani nie spełniali swych czynności kapłańskich.

Czas żałoby nie był określony. Jakób nosił żałobę przez „długi czas" po Józefie, którego uważał za umarłego (Rodz. 37, 34). Po śmierci Jakóba opłakiwano go przez 70 dni (Rodz. 50, 3. 10), po śmierci Aarona i Mojżesza — przez 30 dni. Później weszła w zwyczaj siedmiodniowa żałoba (I Król. 31, 13; Ekkli. 22, 13; Ezech. 3, 15. 16). Było też w zwyczaju, że po śmierci ojca lub matki obchodzono żałobę przez miesiąc jeden (Deut. 21, 13); wdowy po śmierci męża obchodziły żałobę dłużej, a nieraz i całe życie (Rodz. 38, 14; Judit. 8, 5; Łuk. 2, 37). Nikt też nie był skrępowany przedłużyć sobie okres żałoby.

Według talmudystów, podczas miesięcznej żałoby takie należało zachowywać zwyczaje: pierwszego dnia nie używano filakteryów, przez pierwsze trzy dni powstrzymywano się od pracy i odpowiedzi na pozdrowienia, przez pierwsze siedm dni nie noszono obuwia, nie myto się, nie czytano Prawa lub Talmudu, nie namaszczano się, natomiast noszono włosienicę. To była t. zw. wielka żałoba. Od 7—30 dnia była żałoba wolniejsza, w czasie której nie należało się strzydz, zszywać ubrania rozdartego, wdziewać ubrania nowego.

(Por. Geier, *De Hebraeorum luctu lugentiumque ritibus,* Lp. 1656 i w Ugolinie, *Thesaurus,* t. 33; Stapfer, *La Palestine au temps de Jésus Christ.,* Paris, 1885; P. Schegg, *Biblische Archäologie,* Freib., 1887, 633 n.; *Diction. de la Bible,* zesz. 12, 1397—1400; ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna,* Warsz. 1911, 222).

X. J. A.

Żałobna Msza ob. Requiem.

Żargonowe przekłady Biblii ob. Żydowskie przekłady.

Żarnowiecki Longin, biskup-sufragan żytomierski. Ur. się w r. 1842 na Wołyniu. Nauki średnie odbywał w Żytomierzu, poczem po ukończeniu gimnazyum wstąpił tamże do seminaryum duchownego. Wysłany do Petersburga do Akademii duchownej na dalsze studya, uzyskał stopień magistra teologii i, wyświęcony na kapłana, w r. 1866 wraca do dyecezyi. Tu zostaje wikaryuszem katedry łuckiej, skąd niebawem powołano go na profesora seminaryum żytomierskiego. Godność tę piastuje aż do zamknięcia seminaryum, poczem obejmuje probostwo w Monasterzyskach na Ukrainie, oddając się gorliwie pracy duszpasterskiej i pozatem umiłowanemu gorąco przez się szatnictwu kościelnemu. Bp Kłopotowski, oceniając jego wiedzę i gorliwość kapłańską, powołuje go na godność profesora seminaryum i mianuje członkiem kapituły łucko-żytomierskiej. W r. 1901 zostaje ks. Ż. wyniesiony na wysokie stanowisko rektora Akademii duchownej w Petersburgu. Senat Akademii po kilku latach pracy rektorskiej w uznaniu jego zasług obdarzył go tytułem doktora św. teologii, a Akademia Krakowska mianowała swoim członkiem-korespondentem.

W 1910 r. zostaje ks. Ż. bpem mozypolitańskim i sufraganem łucko-żytomierskim i wraca do dyecezyi, gdzie pomaga w pracach ś. p. ks. bpowi Niedziałkowskiemu, który, gdy na kilka miesięcy przed śmiercią (jesienią 1910 r.) zrzekł się rządów dyecezyi, Stolicy Aplskiej przedstawił zmarłego, jako godnego siebie następcę. Po † ks. bpa Niedziałkowskiego ks. Ż. na mocy prawa kanonicznego, jako „praesentatus", nie mógł być obrany rządcą dyecezyi. Pomimo to oddaje się gorliwie pracy—wizytuje dyecezyę, udziela sakr. Bierzmowania.

Ks. bp Ż. był oddany całą duszą szatnictwu klnemu. Musiał pracę swą rozpocząć ab ovo w całem tego słowa znaczeniu. Przedewszystkiem sam musiał poświęcić długie lata żmudnym studyom nad zdobyciem potrzebnej wiedzy. Ile razy kraj opuszczał, udając się za granicę, to albo na wystawę przemysłu paramentalnego, albo w poszukiwaniu specyalistów i fabryk materyi klnych.

Ks. Ż. pozostawił po sobie fundamentalną pracę p. t. *Ozdoba Domu Bożego,* pismo peryodyczne poświęc. sztuce klnej, a oprócz tego dzieła: *Historya i technika hafciarstwa klnego,* Warsz., nakł. Przegl. Katol.; *Barwy liturgiczne* pod względem liturgicznym, symbolicznym i estetycznym; znakomitą i jedyną w literaturze nietylko naszej, lecz i eu-

ropejskiej monografię: *Kielich w Kle pod względem historycznym, liturgicznym i estetycznym,* Warsz., 1907; *Symbolizm* na tkaninach klnych; *Casula; Starożytne szaty klne w dyec. łuckiej i żytomierskiej,* i in. Wreszcie w r. 1915 ukazała się ostatnia praca zmarłego bpa: *Historya tkanin jedwabn.* Wewnętrznej wartości każdego powyższego dzieła odpowiada godnie zewnętrzna forma,—wydanie wytworne, które śmiało rywalizować może z wydawnictwami europejskiemi, uchodzącemi za ostatnie słowo sztuki graficznej. Ks. Ż. † 29. IX. 1915.

X. A. F.

Żarnowiecki Józef T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1704, wstąpił do nowicyatu w Krakowie w r. 1720, uczył niższe klasy, był przez lat 15 kaznodzieją i misyonarzem lat 6 w Krzemieńcu, Niżbergu, Nastassowie, Kobryniu i Liszkowicach, potem superyorem rezydencyi w tych dwóch ostatnich miastach. † w Łucku w r. 1768. Napisał: *Odgłos niebieski za poprzedzonem pobożnemi uczynkami... życiem* ś. p. Elżbiety Tarłowey etc. dany, Sandomierz, 1747 (por Sommervogel, *Biblioth.,* t. VIII, k. 1470).

Żarnowita, Zarnovicius ob. Grzegorz z Żarnowca.

Żarski Józafat pochodził ze szlachty koronnej, urodził się w 1779 r., uczył się w Nowogródku i w Borunach od r. 1789—1800, gdzie też nauki ukończył i zaraz do Bazylianów wstąpił, w Byteniu odbywając nowicyat i tamże złożył profesyę w 1802 r. w ręce O. Joachima Dolińskiego, na nauki zaś duchowne wysłano go do Żyrowic, co ukończył w r. 1804, w tymże roku otrzymawszy święcenia kapłańskie. Od 1804 do 1806 studyował w uniw. wileń. fizykę i matematykę wyższą, a od r. 1809 do 1811—teologię, otrzymawszy stopień magistra i potem d-ra filozofii. Nauczał wymowy i jęz. francuskiego w szkołach żyrowickich (1806—1809), a później (1811—1814) w tychże Żyrowicach wykładał młodzieży zakonnej wymowę, filozofię, a potem kilka lat był przy bpie brzeskim teologiem i pomiędzy r. 1816—18 prefektem szkół żyrowickich. Na kapitule w Byteniu w 1818 r. obrany na sekretarza prowincyi litewskiej i sprawował ten urząd do r. 1822, kiedy go znowu powołano na konsultora III i superyora do Wilna w sławnym św. Trójcy klasztorze; przy końcu r. 1826 awansował na prowincyała, we 2 lata później został członkiem konsystorza litewskiego; a na początku 1830 r. archimandrytą leszczyńskim i byteńskim; w pierwszych dniach 1831 zastajemy go już w Byteniu a 12 v. s. lutego 1832 r. mianowany członkiem t. z. kolegium II departamentu (unickiego) w Petersburgu, za co otrzymywał rocznie 1,200 r. asyg., niezależnie od dochodów z Leszcza i Bytenia. W r. 1832 polecono mu odbyć wizytacyę wszystkich istniejących jeszcze wtedy monasterów bazyl., ale już przedtem wezwano go do stolicy Rosyi. Żarski chorował, zwlekał, nie spodziewając się tam niczego dobrego; wreszcie musiał się tam udać. Pobyt w Petersburgu nie bardzo był przyjemny dla niego: podejrzywano go, że był w stosunkach z powstańcami, że jeździł do Warszawy przed r. 1830 wiedziano; kazano mu się z tego tłumaczyć. Siemaszko twierdził, że Ż. nie był „fanatykiem", słynął raczej z „wolnodumstwa" i rządził się przeważnie własnemi korzyściami; Nowosilcowa chciał zjednać dla Bazylianów; odznaczał się bardziej polonizmem, niż religijnością—tak S. mniemał. Niespodziewanie Ż. znalazł w Petersburgu protektorów, wytłumaczył się z zarzutów i wypłynął cało z tej kabały; następnie pojechał wizytować monastery i potem zdał z tego dokładny raport.

W tym raporcie wskazał on na rozmaite braki, niedokładności w monasterach i zarazem sposób, jak temu zaradzić, zawsze kładąc na to nacisk, że trzeba je zostawić, bo korzyść przynoszą dla Cerkwi i państwa, krzewiąc oświatę przez szkoły i własną wiedzę. Wyższym sferom nie trafiły do przekonania te rozumowania; Siemaszko chciał Bazylianów zgubić, postanowiono więc trzymać się raczej systematu Siemaszki i niszczyć monastery; w 1832 r. skasowano nawet godność prowincyałów; żeby zaś coś dla Ż-a uczynić, mianowano go sufraganem Siemaszki, uposażając dobrami bazyliańskiemi, chcąc tym sposobem odłączyć jego interes własny od dążności Bazylianów i tem zjednać go sobie zupełnie. Sakrę Ż. otrzymał w Petersburgu w styczniu 1834 r.; konsekrował go Bułhak przy

współudziale Siemaszki i bpa łacińskiego, Pawłowskiego, bo trzeciego bpa mińskiego nie było wtedy; Ż. został tedy sufraganem Siemaszki z tytułem bpa pińskiego, a na utrzymanie jego wyznaczono, oprócz klasztoru leszczyńskiego i byteńskiego, jeszcze antopolski i sumy byłych prowincyałów (koronnego i litewskiego) c. 40,000 rb. (naturalnie procenty od tego), a na rezydencyę przeznaczono mu monaster byteński, chociaż Ż. przenosił pobyt w Leszczu, lecz Siemaszko domagał się tego, aby on mieszkał w Byteniu i kierował stamtąd wprowadzeniem reorganizacyi, zakreślonej podług planów Siemaszki, bo przed konsekracyą Ż. oświadczył na piśmie, że, w danym razie, połączy się z Kłem panującym w Rosyi. Jednakże nie musiał się śpieszyć bp piński z wprowadzaniem reform i Siemaszko ustawicznie go naglił o to, co znowu drażniło jego sufragana i sprawa reform zamierzonych nie posuwała się szybko, jak tego pragnął Siemaszko, a czas uchodził i reorganizacya postępowała bardzo powoli podług Siemaszki; nakoniec d. 25 v. s. 1838 r. Ż. świat ten pożegnał. W Byteniu w jego pokoju znaleziono dokument, w którym on zaznaczył, że nie miał udziału we wszystkich reorganizacyach Kła unickiego; toby, może, wskazywało, że w bpie pińskim tlała jakaś iskierka jeszcze z przeszłości... (Por. *Pamiętniki Siemaszki;* „Litewskie eparch. wiadomości" z r. 1895 №№ 27—34; *Opisanie dokum. archiw. unit. mitropol.*, t. II, p. 916 et sqq.)

J. M. G.

Żebrowski, nazwisko dwóch jezuitów polaków: 1) Antoni ur. na Mazowszu w r. 1711, wstąpił do Jezuitów w 1728, wykładał różne przedmioty w kolegiach Towarzystwa, w r. 1762 był rektorem w Pułtusku i † w Warszawie w r. 1767. Napisał: *Kazanie na pogrzebie Katarzyny z Grabowskich Zawiszyny i t. d.,* 1745.

2) Tomasz, litwin z pochodzenia, ur. w r. 1714, przyjęty do zakonu w r. 1732, był d-rem nauk wyzwolonych i filozofii, uczył humanior. i filoz. W Pradze słuchał wykładów matematyki sławnego ks. Józefa Stemplinga. Powróciwszy do kraju, przywiózł z sobą z Anglii sprowadzone narzędzia astronomiczne i zaopatrzył niemi obserwator. astronomiczne fundowane przez ks. Ogińskiego w Wilnie, następnie wykładał jeszcze przez l. 6 matematykę i † w Wilnie w r. 1758. Napisał: *Panegyricus de Principe Radziwiłł* Palatino vilnensi etc., Vilnae, 1745; *Specimen scientiae mathematicae etc.,* tże, 1745; *Theses mathematicae,* tże, 1755; *Epistola ad Magistrum Steplingum etc.,* tże, 1752; *Epistola...,* Vilnae, 1756 w „Commercium litterarum" P. Stepling.

(Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. 8, k. 1472 i 1473; Brown, *Biblioteka pisarzów,* 8-o, s. 445).

X. J. N.

Żebrowski Szczęsny Feliks ks., uczony teolog i astronom, znawca języka hebrajskiego za Zygmunta III, uczył się w szkołach jezuickich w Wilnie, a potem, przeniósłszy się r. 1593—1597 do Krakowa, był nauczycielem syna i wnuka Mikołaja Wojciecha Żebrzydowskiego, wojew. krakowskiego; obracając się w kołach młodzieży akademickiej, założył dla niej pobożne bractwo, gorliwie je w ciągu życia popierał i po śmierci zapis na nie uczynił. W r. 1604 wraz z uczniem swoim Janem Zebrzydowskim zwiedził Niemcy, Francyę, Włochy i Hiszpanię. W r. 1619 był prof. teologii w Akademii wileńskiej. Był przyjacielem Jezuitów, żywą ku nim zawsze chowając wdzięczność i broniąc ich słowem i pismem. Rok śmierci Ż-o niewiadomy. Gorliwy obrońca wiary katolickiej często miarę w traktowaniu przeciwników przebierał, ostrych i gwałtownych używając zwrotów i przezwisk, co zresztą wadą było wszystkiah naogół polemistów ówczesnych; z drugiej znów strony sposób polemizowania ze strony akatolickiej czy dyssydenckiej był tak oburzający, że często umysły gorące wyprowadzał z równowagi. Prawie wszystkie dzieła Ż-o mają charakter apologetyczno-polemiczny. Znane są dzieła jego: *Kąkol który rozsiewa Stephanek Zizania* w Cerkwiach Ruskich w Wilnie, Wilno, 1595, 4-o, w tej książce wylicza Ż. 10 herezyj znajdujących się w piśmie przeciwnika; *Recepta na Plastr Czechowicza ministra nowokrzczeńskiego,* Kraków, 1597, 4-o; *Próba Minuciy Latosowych z obroną Kalendarza* poprawionego y pokazaniem, że Paszkę na pełni święcić i t. d., tże, 1598, 4-o; *Probatia proby na minucye Latosowe,* gdzie

się dowodnie wywodzi i t. d., tże, 1598, 4-o, w obronie kalendarza gregoryańskiego świeżo wprowadzonego; *Zwierciadło roczne* na trzy części podzielone, tże, 1603, 4-o, w tejże samej sprawie kalendarza i pko astrologii (por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, t. III. s. 402—404; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, s. 371; t. VII, s. 371; t. VIII, s. 289; t. IX, s. 97, 505 i 515).

X. J. N.

Żebrzące zakony ob. Zakony i poszczególne artykuły.

Żegarth Szymon Augustyn ks. kan. reg. lat. Urodził się w r. 1614. W 17-m roku życia w uroczystość św. Augustyna wstąpił do zakonu Kanoników reg. lat. przy kle Bożego Ciała w Krakowie, gdzie niebawem złożył śluby zakonne. Wysłany przez ówczesnego prałata ks. Jacka Liberyusza (ob.) na wyższe studya teologiczne do Rzymu w r. 1650, otrzymał doktorat św. Teologii. Zachorowawszy ciężko, gdy już stracił zupełnie nadzieję powrotu do ojczyzny, za oddaniem się jednak opiece błogosławionego Stanisława Kazimierczyka (ob.) cudownie zdrowie odzyskał i wrócił do Krakowa w towarzystwie Noskowskiego, starosty dobrzyńskiego. Życiem swojem i pracą zasłużył sobie Ż. na zaszczytną wzmiankę w dziejach swego zak. Powoływany do pełnienia różnych godności zakonnych, był magistrem nowicyuszów, lektorem i przeorem. Mąż to był niepospolitej wiedzy i niezwykłych zdolności. Jan de Nigra Valle powiada o Ż-e, że był biegły w różnych umiejętnościach a zwłaszcza w teologii—„Vir excellentissimus in theologicis et mathematicis nec non in aliis scientiis"—że rozprawiał publicznie o tezach filozoficzno-teologicznych, których owocem było napisanie trzech traktatów, t. j. *De SS-ma Trinitate, de fine hominis et Incarnatione Verbi.* Z prac atoli jego rękopiśmiennych doszła nas tylko jedna p. t. *Supplementum ad fasciculum variarum orationum a diversis auctoribus in proprium usum collectum*, A. D. 1634. Cenną jest dlatego, że tworzy zbiór rozproszonych po różnych książkach nabożnych starych modlitw. W zbiorze tym znajduje się również podniosły hymn do błogosławionego Stanisława, zaczynający się od słów: „Contemplator Trinitatis", którego Ż. prawdopodobnie jest autorem z wdzięczności za otrzymane zdrowie za przyczyną cudotwórcy. Ż. † 14. 2. 1656 w Starejwsi (Olffawa) na Spiżu w bliskości klasztoru Kartuzów w Lechnicy (Czerwony klasztor) czasu ucieczki przed Szwedami. Pochowany u Pijarów w Podolińcu. (Por. *W pięćsetną rocznicę klasztoru Bożego Ciała*, Kraków, 1905; *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner Chorherrenstifte Österreichs*, Wien, 1905; *Memoriale fratrum.* Kod. pap. in folio od początku 17 w., różnemi pisany rękami, oprawny w skórę, przechowany w bibliotece klaszt. Bożego Ciała w Krakowie.

X. A. Błachut.

Żeglicki Arnulf pijar, polski pedagog i teolog, ur. w Głogowie w wojewódz. ruskiem w r. 1696, wstąpiwszy do Pijarów był profesorem humaniorów, filozofii i teologii, pełnił obowiązki rektora w Chełmie, Podolińcu i w Warszawie. Podczas swego rektoratu w Warszawie dokończył budowy refektarza, rozpoczął w r. 1764 budowę biblioteki z dochodów ze sprzedaży dzieła *Volumina legum*, u Pijarów drukowanego, wreszcie zebrał fundusz z oszczędności ze sprzedanych dzieł innych, wydanych z drukarni pijarskiej, i przeznaczył go na przyozdobienie fasady kła oraz na powiększenie kolegium w Podolińcu dla zapewnienia opieki i przytułku dla podeszłych w wieku Pijarów. Przez 3 lata był konsultorem prowincyi. Wszystek czas wolny na pracę naukową poświęcał, opracowując zaczęty w r. 1550 *Inwentarz Konstytucyj Koronnych*, który do r. 1736 doprowadził i wydał w druku w Warszawie 1754, in fol. Zmęczony pracą nieustanną zapragnął w ciszy przygotować się do śmierci; udał się tedy do Podolińca i tam jednak pióra nie porzucił i łącznie z innym podeszłym w latach pijarem Adryanem Bielatowskim, biegłym w sztuce urządzania zegarów słonecznych, pracy naukowej się oddawał. Wreszcie w d. 22 paźdz. 1766 r. opatrzony na drogę wieczności pociechami religii do lepszego żywota się przeniósł. Oprócz wymienionego wyżej *Inwentarza* ks. Ż. wydał: *Adagia ex celeberrimis scriptoribus etc.*, Varsaviae, 1735,

8-o, wyd. 2-ie; *Bibliotheca gnomico-historico-symbolico-politica,* tże, 1742, 4-o, 2 t.; *Bibliotheca sacro-moralis etc.,* tże, 1757, 4-o, 4 t.; dalsze tomy tego dzieła V — VIII *Bibl. Coelestis, Mariana,* Sanctorum et Communis, tże, 1759, 4-o, dzieło pożyteczne dla kaznodziejów; *Schola Pietatis,* tże, liczne wyd., ostatnie Wilno 1825; *Orbis sensualium pictum Commenii* cz. *Świat w obrazkach,* przełoż. na polski jęz. z umieszczonym obok tekstem łacińskim (por. Bielski, *Vita et scripta* quorundam sch. Piarum prof., Vars., 1812; Chodyński, *Dykc. ucz. polsk.,* t. III, s. 404—406; Janocki, *Polonia liter.,* s. 102).

X. J. N.

Żegnanie (się), albo znak krzyża, czyniony już to na częściach ciała, już to na pewnych przedmiotach w celu pobłogosławienia lub poświęcenia, jest przyjętym już od pierwszych wieków Chijaństwa wyrazem czci dla ukrzyżowanego Zbawiciela, a zarazem znakiem oddania się Jemu z ufnością (Mat. 10, 38; Gal. 2, 19). Od Ż-a się rozpoczynali zawsze wierni swoje ważniejsze czynności, a zarazem służyło im ono za jeden z pierwszych środków do walki z pokusami (por. św. Cyryl Jer., *Catech.,* XXII, 36; Lactant., *Inst. Div.,* IV, 27) już w I i II w. (por. Tertulian, *De coron.,* c. 3). Wiele dokumentów świadczy o tem, iż od najdawniejszych czasów istnienia Kła w liturgii zarówno zachodniej jak wschodniej używano znaku krzyża podczas sprawowania Sakramentów św. i Sakramentaliów oraz przy Ofierze najśw. (por. August., *Tract. 118 in Joh.,* 5; Bernold, *Microl.,* c. 20: Migne, *P. L.,* 61, 985; Tertull., *De resurrect.,* c. 8; *Constit. Apost.,* III, 17; Origenes, *In Genes. hom.,* XIII, 4; August., *De catech. rud.,* c. 26; *Confess.,* I, 11). Podług Tertuliana przy Ż-u się znaczono czoło palcem wskazującym ręki prawej w formie krzyża (niekiedy w formie T lub X), według innych tenże znak czyniono także na ustach i piersiach; przy Ż-iu chorych robiono podobnież znak krzyża na dotkniętych chorobą członkach (Grzeg. W., *Dial.,* II, 20; Cassian, *Collat.,* VIII, 18). W następstwie sporów, wywołanych przez monolizytów i monoteletów, monofizyci zaczęli się żegnać za pomocą tylko jednego palca (miało to być wyrazem ich nauki o jednej naturze Chrystusa P.), Grecy zaś prawowierni od VII w.—dwoma palcami (= 2 natury w Chrystusie), t. j. palcem wskazującym i średnim, lub też wielkim i średnim; od wieku zaś VIII zaczęli Grecy robić wielki znak krzyża w ten sposób, iż ściągając ostatnie dwa palce (serdeczny i mały), mające oznaczać dwie wole i 2 natury w Chr. P., 3 pierwsze, mające przypominać Trójcę św., układali w kształcie IXC (= Ἰησοῦς Χριστὸς σωτήρ). Poczem, jak to dotąd praktykuje się w obrządkach wschodnich (tak w pozostających jak w niepozostających w łączności z Kłem), ręką z tak ułożonymi palcami dotykali kolejno czoła, piersi, prawego i wreszcie lewego ramienia. Łacinnicy natomiast żegnając się dotykają odwrotnie najpierw lewego a następnie prawego ramienia i to, począwszy od VIII wieku, wszystkimi 5 wyciągniętymi palcami (na pamiątkę 5 ran w Ciele Chrystusowem). Łacińska ta albo inaczej benedyktyńska (od Benedyktynów, krórzy zapoczątkowali tego rodzaju Ż. się) forma znaku krzyża była jeszcze w w. XIII przedmiotem ostrych napaści (Sicardus, *Mitrale,* III, 4; Migne, *P. L.,* 213, 109; Innocenty III, *De altar. myst.,* II, 45; Durandus, *Rationale divinorum officiorum,* V, 2, n. 13); Grecy zaś ją potępili bezwzględnie. Oprócz powyższej formy łacińskiej znaku krzyża wielkiego jest jeszcze w użyciu w Kle łacińskim forma znaku krzyża małego, robionego samym tylko wielkim palcem już to trzykrotnie: na czole, ustach, piersiach (forma ta zowie się także niemiecką, ponieważ spotyka się ją często wśród pobożnego ludu niemieckiego w południ. Niemczech), już to pojedyńczo, na samem tylko czole (np. przy Chrzcie) lub ustach (na „Domine, labia mea aperies), albo na Księdze Ewangelii. Formuły modlitwy przy Ż-u są różne; najwcześniejsza była: „Signum crucis"; później weszły w użycie: „in nomine Jesu" (wyznanie Chrystusa), „in nomine Patris etc." (wyzn. Trójcy św.), „adiutorium nostrum in nomine Domini" i „Deus in adiutorium meum intende" (wezwanie pomocy Boskiej) Formuły te, jak widzimy, same przez się wyrażają znaczenie Ż-a (się) bezpośrednio będącego, jak zauważyliśmy na początku, wyrazem czci najwyższej i oddania się w stosun-

ku do Boga wogóle. Literatura: Oprócz dzieł, trakt. o archeologii chijańskiej prz. Selvaggio, Marnachi, Peliccia, Bingham, Augusti, Binterim, Krüll i in: Gretner T. J., *De cruce*, l. 4, *De signo crucis* (po niem. Stengel O. S. B.); Bona. *De div. psalmodia*, c. 16, § 5; Hurter T. J., *Opuscula SS. Patrum*, XI, 99 nast., Vincens O. S. B., *Conférences monastiques. Le signe de la croix*, Paris, 1842, IV, 241 nast.; Gaume, *Le signe de la croix au XIX siècle*, 5 ed., Paris, 1878; Thalhofer, *Liturgik*, Freiburg, 1887, I, 629 nst.; Decker, *De staurolatria romana*, Hannover, 1617; *Realencykl.*, XI, 93 nst.; Beresford-Cooke, *The Sign. of the Cross in the Western Liturgies*, Lond., 1907; KL., VII, 1135/41; KHBuchb., II, 508/9; Herders, *Konversationslexicon*, V³, 230/1; *Enc. kościelna* Nowodw., XI, 470 nast.

X. A. D.

Żegocki Krzysztof bp chełmski, w młodości służył wojskowo i odznaczył się męstwem w wielu bitwach. Był marszałkiem tryb. koronnego w 1660, potem piastował inne urzędy państwowe, a w 1667 został wojewodą inowrocławskim. Straciwszy żonę został kapłanem, w r. 1669 bpem chełmskim a w 1673 bpem kujawskim. † jako bp nominat kujawski w tymże roku 1673. Napisał: *Pasterz bez prywaty św. Stanisław bp krakowski i t. d.*, Warszawa, 1672; *Kazanie na pogrzebie Konstancyi księżnej Wiszniowieckiej*, wojewodziny ruskiej, matki króla Michała, tże, 1672 (por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, t. 2, s. 208; Orgelbranda *Encykl. powszech.*, t. 16, s. 190).

Żelazowski Karol, ks. z dyecezyi lubelskiej. Ur. w Warszawie 25. 10. 1865 r. Po odbyciu nauk średnich w rodzinnem mieście wstąpił do semin. duch. w Lublinie i stąd po 2-ch latach na dalsze studya teolog. wyjechał do Rzymu. Po powrocie w 1888 r. z rąk arcybpa Popiela otrzymał święcenia kapłańskie i zajmował różne stanowiska w dyecezyi. Był też jakiś czas profesorem seminar duch. † 12. 6. 1899. Z dzieł po nim pozostały: *Bądźcie doskonałymi*, na podstawie dz. Scaramellego p. t. „Direttorio ascetico", 2 wyd., Warszawa, 1904. i inne w rękopiśmie, głównie ascetyczne.

Żelazowski Stefan ks., współczesny. Ur. się w Szczawinie, pow. łódzkim d. 16 paźdz. 1876 r. z Józefa i Maryi z Pągowskich. Nauki średnie pobierał w Łodzi; seminaryum ukończył w Warszawie. Obejmował kolejno stanowiska wikaryusza w Kałuszynie, Kamionnie, Żbikowie, Kutnie. Odbywał następnie studya na uniwersytecie w Krakowie, później Lwowie, wreszcie Paryżu. Tu otrzymał stopień doktora uniwersytetu paryskiego po obronie rozprawy: „L'enseignement public et la Commission d'Education en Pologne". Pozatem pisywał artykuły w „Roli", „Wiadomościach Pasterskich", „Ateneum Kapłańskiem". Po powrocie z zagranicy pracował w Gąbinie, Grodzisku, Łodzi; obecnie zajmuje stanowisko proboszcza w Osuchowie.

Żelechowski Benedykt ks. kanonik zamojski i prepozyt łukowski, profesor prawa cywilnego w akademii zamojskiej, żył w XVII w. Napisał *Digestum Juris Saxonici Provincialis*... cum iure communi Conciliationibus claris... Cum indice duplici etc., Zamoscii 1543, 4-o. Dzieło dobre lecz rzadkie (por. *Janociana*, t. III, Varsaviae, 1819, 8-o, s. 399).

Żeliborski Arseni (na świecie Andrzej), władyka lwowski (1640—1663) na miejsce Jeremiasza Tyssarowskiego († 1640) obrany na sejmiku elekcyjnym przez lud i duchowieństwo. Ponieważ Ż. sprzyjał nieunitom, oburzył na siebie panów katolickich i dość długo chwiała się jego elekcya, potwierdzenia od kr. Władysława IV nie otrzymywał. Po otrzymaniu potwierdzenia starał się gorliwie spełniać swe obowiązki, pilnując spraw swych cerkwi i obrządku. Wydrukował: *Sobranije korotkoj nauki o artykułach wiary*, rodzaj katechizmu, Lwów, 1646; *Nomokanon si jest Zakonoprawilnik*, tże i t. r. Sprzyjał Chmielnickiemu, ale po pewnym czasie się nawrócił i był wiernym Polsce. Po † Kossowa 1657 r. był jednym z kandydatów do metropolitalnej stolicy obok Dyonizego Bałabana i Józefa Tukalskiego. Ż. † pod koniec 1662 r. lub w początkach 1663 r. Po śmierci Ż-o w 1663 r. (20. 5.) władyką lwowskim został rodzony brat jego Adam, który przybrał sobie imię Ata-

nazego (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 12).

Żeromski Marcin trynitarz, historyograf swego zakonu, piszący pod pseudonimem Martinus a SS-ma Trinitate, żył w XVIII w. Napisał: *Testes fideles amoris in Deum, charitatis erga proximum,* officiorum in Rempublicam Polonam, Captivi origine Poloni et Lithuani, religione Orthodoxi ex diva barbararum gentium servitute a PP. Discalceatis Ord. SS. Trin. etc., Leopoli, 1753, 4-o (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. 16, s. 204; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk i liter.*, t. III, n. 9392).

Żłób, w którym, według św. Łukasza 2, 7. 12. 16, Najśw. Marya Panna złożyła Dzieciątko Jezus, uwinione w pieluszki. Wyrażenie św. Łukasza 2, 7 można dwojako rozumieć: miejscem złożenia Dzieciątka mógł być żłobek, w którym zwykle dawano pokarm dla trzody, lub też wogóle całą grotę, do której Najśw. Marya i Józef schronili się, gdyż „miejsca im nie było w gospodzie". Pierwsze jednak rozumienie jest prawdopodobniejsze, co też tradycya potwierdza (por. Pérati, *L'archéologie chrétienne,* Paris, 1892, 160, 312; Martigny, *Diction. des antiquités chrétiennes,* Paris, 1877, 101, 104).

Germ. Morin na podstawie homilii św. Hieronima utrzymuje, że żłobek sam był zrobiony z gliny (luteum), ale podstawa do niego musiała być drewniana (por. *Anecdota maredsolana,* Maredsous, 1897, t. III, 2 cz., 393). Już za czasów św. Hieronima nie było żłobka w grocie; na miejscu bowiem narodzenia Jezusa staraniem św. Heleny i Konstantyna zbudowano w 333 r. wspaniałą bazylikę. Kiedy w VI wieku Antonin z Plezancyi odbywał swą pielgrzymkę, znalazł on w przylegającej do świątyni grocie żłobek ex auro et argento ornatum (Itiner. 29, M. 72, 909).

Prawdopodobnie główniejsze części żłobka były przez św. Helenę przeniesione do Konstpla, chociaż o tem żadnej wiadomości nie posiadamy. Za czasów pża Teodora (642—645) przeniesiono kilka części podstawy żłobka do Rzymu, gdyż za jego czasów Bazylika Liberyusza nazywana jest po raz pierwszy: Beata Maria ad praesepe (por. *Lib. Pontif.* ed. Duchesne, t. I, 391). Dziś nazywa się kłem Maryi Większej (Maggiore) i tam obecnie owe szczątki się przechowują (por. *Analecta iuris pontificii,* 1895, 65—74; *Diction. de la Bible,* zesz. 11, 1106—1109).

Żłobek, urządzany na święta Bożego Narodzenia, a stąd niezawodnie pochodzący u nas zwyczaj obchodzenia z szopkami i jasełkami po domach, jest pomysłem św. Franciszka z Assyżu. D. 24 grudnia 1223 r. urządzono przedstawienie stajenki ze żłobkiem w małym lasku w pobliżu Grecio, po raz pierwszy. Pż Honoryusz III dał pozwolenie podobne żłobki przedstawiać w kłach franciszkańskich. Zwyczaj ten przechowuje się dotychczas prawie powszechnie, nietylko w kłach i kaplicach franciszkańskich, ale i innych.

Żłowodzki Julian, ur. w 1809 w Krakowskiem, chodził do szkół wojewódzkich w Kielcach; ranny pod Grochowem, otrzymał krzyż wojskowy i jakiś czas gospodarował w Piekarach pod Krakowem, poczem 1839 wstąpił do seminaryum duch. Wyświęcony na kapłana, do końca życia pracował przy kle Maryackim w Krakowie, jako vice-zakrystyan (1843—1858), psałterzysta (1851—1853), spowiednik (1843—1846 i 1858—1876). Od r. 1872 był też proboszczem kaplicy królewskiej w kle na zamku. Kapłan świątobliwy, pełen ofiarności jałmużnik, swą ożywczą pobożnością zagrzewał liczne dusze ze wszystkich stanów jego kierunkowi oddane; w życiu duchownem Krakowa był pełen zasług. † 22 czerwca 1876, spoczywa w grobie na cmentarzu rakowickim, zbudowanym ze składek pobożnych.

M. B.

Żmigrodzki Michał dr. filozofii, współczesny, jest bibliotekarzem w Suchej pod Krakowem, ur. w r. 1848 w Medówce. Napisał: *Przegląd archeologii do hist. pierwotnej religii,* Krak., 1902; *Historya sztuki w Polsce,* tże, 1905; *Lud Polski i Rusini wśród Słowian i Aryów,* tże, 1907; *Totemizm,* Lw., 1909; po francusku: *La question de la femme* c'est la question de la mère, 1891; po niemiecku: *Die Mütter bei den Völkern* des arischen Stammes, 1886; *Ge-*

schichte der Baukunst der Araber u. die Bauweise der Mauren in Spanien, 1899, i w. in. (por. Orgelbranda *Enc. powsz.*, t. 18, s. 731; Keiter, *Kathol. Literatur-Kalender*, 1913, s. 680).

Żmijka Jan ks. był wikarym we Frysztacie pod Cieszynem, napisał: *Żywot i męczeństwo bł. Jana Sarkandra* ze Skoczowa, Bielsko i Cieszyn, 8-o; *Mowa na tysiącletnią rocznicę zaprowadzenia Chijaństwa* do ziemi słowiańskiej miana w Welehradzie na Morawie d. 5 lipca 1863 do pątników śląsko-polskich, Opawa, 1863, 8-o; *Kancyonał katolicki mniejszy*, Cieszyn, 1877, 8-o; *Mały kancyonał* najużywańszych do nabož. pieśni, tże, 1886, 8-o, i inne (por. Londzin Józef ks., *Bibliografia druków pols. w Ks. Cieszyńskiem*, Ciesz., 1904, 8-o, s. 37 i nst.).

Żmudzki Mikołaj T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1613, przyjęty do Towarzystwa w 1629, uczył w różnych kolegiach i † jako ofiara miłości bliźniego, posługując chorym na zarazę w r. 1652 w Lublinie. Napisał: *Historya oblężenia zbaraskiego* (por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. 8, k. 1512).

Żmujdzi nawrócenie jest dziełem Jagiełły i Witołda. Dokonali tego w latach od 1413—1417. Chrystyanizm szerzyli tam oddawna Krzyżacy, ale praca zakonu nie wydała większych rezultatów. Żmudzini trzymali się dawnej wiary, gdyż widzieli w niej rękojmię dla swej wolności, języka i zwyczajów. Dopiero chrzest Litwy i bliższe jej zespolenie z Polską utorowały drogę misyonarzom litewskim i polskim. Najwybitniejszym z pośród misyonarzy był Mikołaj Wężyk, dominikanin z Krakowa, który nauczał Żmudzinów przez tłumacza. Jagiełło poparł dzieło misyonarzy, a sam w 1413 odbył po Żmudzi podróż misyjną, podczas której nakazywał niszczyć oznaki kultu pogańskiego. Dzieło nawracania Żmudzi szło powoli, ale stale. Warstwy wyższe przyjmowały chrzest, a jednocześnie występowały w obronie swej niezależności. W tym też celu udało się do Konstancyi na sobór poselstwo żmudzkie z Jerzym Giedygołdem na czele. Uczestnicy sob. wysłuchali posłów, przekonali się o gwałtach, jakie Żmudzini znosić musieli od dotychczasowych swych gnębicieli—Krzyżaków; przychylili się też do prośby poselstwa, by dalszą pracę ewangelizacyjną na Żmudzi poprowadzili wyłącznie bpi polscy. Od tej też chwili z ramienia soboru pracę nad nawróceniem Żmudzi i utrwaleniem Chrystyanizmu objęli Piotr Jastrzębiec, bp wileński, rodem z Krakowa i Jan, arcybiskup lwowski. (Bp Piotr przybył do Wilna wraz z pierwszym bpem wileńskim Andrzejem, franciszkaninem; poznał język litewski, a w późniejszych latach objął stolicę bpów w Wilnie). Praca tych dwóch bpów oraz licznych misyonarzy, poparta przez króla Jagiełłę i Witołda, wydała owoce. W ciągu trzech miesięcy ich apostolskiej misyi dwie trzecie mieszkańców przyjęło chrzest. Dla nowonawróconych zakładano parafie, a ich proboszczami zostali, księża-Litwini. Opiekę zaś duchowną nad całą Żmudzią objął pierwszy bp żmudzki mistrz Maciej, dawny proboszcz wileński, dobrze rozumiejący po żmudzku. Konsekracyę bpią otrzymał w Trokach, a osiadł przy kle katedralnym w Miednikach. Fundatorem tej katedry żmudzkiej—drewnianej świątyni—był Witołd. On też zapewnił duchowieństwu należne uposażenie. Było to r. 1417. Krzyżacy nie chcieli pogodzić się z faktem nawrócenia Żmudzi. Lekceważyli to dzieło Polaków i Litwinów. Skorzystali przeto z reakcyi poganizmu, jaka się tam wkrótce uwydatniła. Przystąpili nanowo do swej pracy, tem więcej, że cesarz Zygmunt wyrokiem wrocławskim przyznał im Żmudź i bpstwo miednickie. Ale w obronie wiernych oraz swych praw wystąpił do pża Marcina V bp Maciej, a w odpowiedzi otrzymał bullę „Mirabilis Deus" (11. IX. 1421) „Do wszystkich chijan narodu żmudzkiego", w której pż pochwalił dzieło Jagiełły i bpów (por. ks. Lud. Jucewicz, *Wspomnienia Żmudzi*, Wilno, 1842; bp Wołonczewski, *Bpstwo żmudzkie* (tłum. ze żmudzkiego Hryszkiewicz), Kraków, 1898; Prohazka, *Król Władysław Jagiełło*, 2 t., Krak., 1908; ks. Fijałek, *Kł rzym.-kat. na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę*, w pracy: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Krak., 1914 i ob. art. Kowno, Litwa, Worniemiedniki). *X. R. A.*

Żmujdzkie bpstwo (Samogitien

albo Telsensis dioec.) powstało w 1417 r. (ob. art. Litwa i Wornie-Miedniki). Od tego czasu ma regularną listę bpów. Pierwszym bpem był Maciej z Wilna (1417—1421), o pracach jego na ogół nie wiele wiemy. Po nim nastąpił Mikołaj Dzierzgowicz (1421—1453), Marcin I (1453—1454), Jakób z Trok, Bartłomiej I, Jerzy I (1463 1464), Maciej II (ob.), Bartłomiej II, Marcin II, Marcin III (1501—1514), Mikołaj Radziwiłł († 1522), Mikołaj Wiszgałło († 1533), był mężem prawym i rozumnym, Jerzy Talat († jako nominat), Wacław Wierzbicki (ob.), Jan Domaniewski († 1563), Stan. Narkuski († 1565), Wiktor Wierzbicki († 1567), Jerzy Pietkiewicz (ob.), Melchior Giedroyć (1576—1609). Człowiek ogromnych zasług i wielkiego ducha kapłańskiego, podzielił bpstwo na 3 dekanaty: wierzbołowski czyli zaniemeński, widuklewski i łuknicki, sprowadził do Worń Jezuitów dla nawracania heretyków, 1580 wręczał kr. Stefanowi miecz i czapkę od pża Grzegorza XIII przysłane. Następcą jego był Mikołaj Pac († 1619) (ob.) Po nim był Stanisław Kiszka († 1626 (ob.). Sufraganem pierwszym za jego rządów był bp Mikołaj Powercyusz albo Powetryusz. Po bpie Kiszce rządził dyecezyą bp Abraham Wojna (ob.), a po tym Melchior Gieysz Eliaszewicz (1629—1633).

Następnymi bpami byli Jerzy Tyszkiewicz (ob.), Piotr Parczewski (ob.), Aleksander Sapieha (ob.), Kazimierz Pac (ob.), Jan Kirchszteyn (ob.), Jan Zgierski (ob.), Paweł książę Sapieha (ob.), Aleksander Mik. Horain († 1735), Józefat Karp, za jego czasów sufraganem był Aleksander Horain. Po Karpiu bpem żmujdzkim został Antoni Tyszkiewicz (ob.), po którym wstąpił na tron bpi Jan Dom. Łopaciński. Od 1767 r. sufraganem był Mich. Chomiński i w tym czasie po nim Józef Jan Łopaciński. W r. 1778 po † Łopacińskiego bpem został Stefan V ks. Giedroyć (1778—1803) (ob.), po nim był Józef V Arnolf ks. Giedroyć (1803—1838), za jego czasów sufraganami byli Tad. Bukaty, Adam Kościa, Szymon Giedroyć, Jan Mirski, wreszcie od r. 1840 Jan Chryz. Gintyłło. Kilkanaście lat dyecezyą wakowała.

W 1849 r. został bpem Ż. ks. Maciej Kazimierz Wołonczewski (ob.), który rządził dyecezyą do r. 1875. Znowu po nim kilka lat nie było biskupa, aż w r. 1883 wstąpił na stolicę biskupią dzielny bp Mieczysław L. Palulon (ob.) i rządził do 1908. Po nim administratorem jakiś czas był bp-sufragan Kacper Fel. Cyrtowt (ob.), który 1910 r. został bpem dyecezyalnym. Obecnie od r. 1914 rządzi dyecezyą bp Franciszek Karewicz (ob. Supplement I).

Klasztory w dyecezyi istnieją dotąd w Kretyndze OO. Franciszkanów, zbudowany 1610 r. przez Jana Karola Chodkiewicza, w Kownie Benedyktynek i w Krokach—Katarzynek, zbudowany 1615 r. przez bpa Tyszkiewicza.

W ręku świeckich księży było w XV w. kłów paraf. 18, filii 1, altaryi 2, w pierwszej połowie XVI w. 47 kłów, filii 5, a altaryi 7, w XVIII w. liczba kłów podniosła się do 99., filii 89, a altaryi 66, a w XIX w. kłów istniało 102, filii 91, a altaryi 107. W ostatnich czasach (1916) dyecezya Ż. liczyła wiernych 1,363.988, parafii 219, filialnych kłów 157, kapłanów świeckich 671, a zakonnic 22. Synody w dyec. Ż. odbywały się: 1-o 1555 r., w Worniach pod prezyd. bpa W. Wierzbickiego, 2-o 1636 za bpa J. Tyszkiewicza w Worniach, 3-o 1638 za tegoż bpa w Worniach, 4-o 1643 w Obsiadach za tegoż bpa, 5-o 1647 w Worniach za tegoż bpa, 6-o 1651 r. w Worniach za bpa Piotra Parczewskiego i 7-o za bpa Ant. Tyszkiewicza 1752 w Worniach. Szczegóły o dyecezyi Ż. por. ks. bp M. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków, 1898 i ob. art. Kowno, Litwa, Wornie-Miedniki i Żmujdzi nawrócenie.

X. A. F.

Żmujdzkie przekłady Biblii ob. Biblijne tłumaczenia.

ze **Żnina Jakób I** arcbp gnieźn. ob. Jakób I ze Żnina.

Żochowski Jan ks., ur. w r. 1841 w Machniszkach w pow. lidzkim, po ukończeniu akad. wojskowo-lekarskiej w Petersburgu, w r. 1863 brał udział w wypadkach krajowych jako młodzieniec, z tego powodu musiał opuścić kraj i udał się do Francyi. Zagranicą otrzymał stopień dra medycyny, został dyrektorem szpitala w Montpellier. W r. 1879 ożenił się i po zgonie żony powrócił do

kraju, wstąpił do seminaryum w 1888 r. w Wilnie i w r. 1890 otrzymał święcenia kapłańskie, następnie pracował jako wikaryusz przy kle św. Ducha w Wilnie a potem jako proboszcz przy kle WW. Świętych, w końcu proboszcz i dziekan w Brześciu Litewskim i proboszcz w Brańsku. Gdy mu zabroniono pobytu w granicach gubernij zachodnich, przeniósł się do Warszawy i tu pracował jako wikaryusz parafii św. Antoniego. Na tem stanowisku dobrocią swoją i łaskawością oraz wysoką wiedzą zjednał serca wszystkich. † w Brześciu Litewskim, będąc w odwiedzinach u swego przyjaciela, w r. 1912. Pochowany w Warszawie. Z prac piśmiennych ks. Ż-o wyróżnia się: *Celibat a prawo natury,* Warszawa, oraz kilka dziełek apologetyczno-społecznych tłumacz. z franc.

Żochowski Cypryan ob. Połockie arcbpstwo r. g.

Żolibórz, nazwa pod którą był znany w Warszawie sławny konwikt ks. Pijarów przy ulicy Gwardyjskiej (dziś zabudowania cytadeli). Kiedy w r. 1754 staraniem ks. Stanisława Konarskiego stanął przy ul. Miodowej pod Nr. 487 pierwszy konwikt dla młodzieży szlacheckiej (Collegium nobilium) i tem niezmiernej nabył wziętości, wtedy następca Konarskiego, rektor Augustyn Orłowski, dla rozszerzenia zakładu nabył obszerny i wyniosły plac nad Wisłą, któremu dla pięknego położenia nadał nazwę Ż. Gdy w r. 1807 władze francuskie zajęły gmach konwiktu przy ulicy Miodowej na lazaret wojskowy, szkoły przeniesiony stamtąd do Ż., który staraniem ks. rektora Kajetana Kamińskiego został odpowiednio swemu przeznaczeniu przebudowany. Dzięki starannemu doborowi nauczycieli i gorliwości kierowników, instytucya ta przynosiła najświetniejsze owoce, wypuszczając młodzież zarówno moralnie jak i umysłowo rozwiniętą. W końcu r. 1831 konwikt przeniesiony został na ul. Zakroczymską, gdzie jeszcze rok jeden istniał, a gmachy Ż. wcielono do zabudowań cytadeli Aleksandrowskiej. (Por. *Encykl.* Orgelb., t. 12).

Żołądkiewicz Bernard ks. reformat prowincyi wielkopolskiej, kaznodzieja ordynaryusz w Kaliszu, napisał: *Kazania o Sakramencie Małżeństwa i t. d.,* Kalisz, 1781—82, 8-o, 3 t.; *Kazania postne o Męce Pańskiey* i Boleściach Nayświętszey Maryi Panny, tże, 1784, 8-o, 2 t.; *Kazania przygodne* na niektóre święta, tże, 1786, 8-o i inne (por. Pelczar, *Zarys az. kazn.,* t. 2, s. 311; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.,* t. 2, n. 3975, 4673, 5153).

Żołędziowski Antoni ks., ur. w r. 1711 w Wielkopolsce, kształcił się w Akademii krakowskiej, potem został kapłanem; był nauczycielem w Poznaniu, a następnie do r. 1777 profesorem teologii w Akademii krakowskiej, potem dwukrotnie rektorem tejże Akad. i podkanclerzem, scholastykiem wiślickim i kanonikiem katedralnym w Krakowie. Usilnie starał się o kanonizacyę św. Jana Kantego osobiście w Rzymie. Dbały o oświatę w kraju, zapisał na fundusz edukacyjny 40,000 złp., a bibliotece akademickiej wiele rzadkich ksiąg i muszli. † w r. 1783 w Krakowie. Napisał: *Dissertatio theologica de Praeadamitis,* Cracoviae, 1770; *Analogia Thomae Aquinatis,* Posnaniae, 1738; *Fervicti academiae et ecclesiae dolores* in obitu Fr. Kalewski, Crac., 1747; *Laudatio funebris Andr. Załuski* Eppi Cracov., Romae, 1769 (por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.,* t. 5, s. 294; Orgelbranda *Enc. powsz.,* t. 16, s. 214).

Żółkiewski Antoni, bp, władyka piński i turowski (1697 — 1702), potomek szlacheckiej linii rodu Żółkiewskich, ur. ok. 1667; dzieckiem jeszcze będąc, wstąpił do zakonu Bazylianów pod kierunkiem i opieką metropolity Żochowskiego. Skończywszy nowicyat, posłany był do Wilna dla słuchania filozofii i poetyki u Jezuitów w akademii, a stąd do Brunsbergi, gdzie była pska szkoła dla księży unickich. Z Brunsbergi pojechał znowu do Rzymu, a wróciwszy do ojczyzny, wzięty został do boku metropolity, który oddał mu w zarząd dwie archimandrye: opactwa Dubno i Derdań na Wołyniu. Wkrótce po śmierci metropolity († 1693) wyświęcony został na bpstwo pińskie i otrzymał opactwo ławryszowskie, po śmierci zaś Innocentego Winnickiego, bpa przemyskiego, otrzymał jeszcze Ż. 1770 r. opactwo dermańskie. Był on bpem spokojnym, serdecz-

nym, umiał sobie zasłużyć na miłość zakonników i duchowieństwa pińskiego, na przychylność szlachty i ludu. Ż. † 1702 r. (Por. *Encykl.* Orgelbr., t. 12).

Żółkowski Antoni ostatnio bp wileński, otrzymawszy w akademii wileńskiej stopień dra teologii i obojga praw, oddaje się z zapałem duszpasterstwu. 1730 r. wchodzi do Kapituły wileńskiej i jako prałat kustosz tejże bierze r. 1744 udział w synodzie Wileńskim, na którym zostaje wybrany sędzią i egzaminatorem synodalnym. W r. 1745 otrzymuje sakrę jako bp attaleński in p. i. oraz sufragan białoruski, od r. zaś 1755 bp wileński. † 1763 r.

Żórawski Jan Gielazy ks. kan. reg. lat. Urodz. według Gorczyńskiego *Ioannes de Nigra Valle* w miasteczku Turki (prawdopodobnie w gub. łomż. na Mazowszu). Pruszcz *(Forteca)* i Jaroszewicz *(Matka Świętych Polska)* wspominają o nim jako o mężu „wielkiej świątobliwości" i „strasznym wyklinaczu szatanów z ciał ludzkich" a Gorczyński (op. sup. cit.) powiada, że Ż. odznaczał się „integritate vitae, honestate morum, pietate, gratia curationum". Ceniony dla swych niezwykłych zalet, miał wielkie wzięcie u rodzin magnackich, a nawet u wojewody wileńskiego Chodkiewicza, hetmana, u którego był osobiście przed wyprawą turecką w Jarosławiu *(Liber Expensarum,* pag. 17). Sprawował obowiązki Magistra nowicyuszów, przeora i zakrystyana w kolegium Bożego Ciała na Kazimierzu, a wreszcie pierwszego przeora w nowo fundowanej kanonii na Wolbromiu. Jak chlubnie spełniał te obowiązki, świadczą do dziś dnia istniejące jego dzieła, które wymagały olbrzymich kosztów i zachodów za artystami i rzemieślnikami. On to ozdobił kł Bożego Ciała kosztownymi aparatami, zaś w Kurozwękach i Wolbromiu zbudował nowe kły. Pełen dobrych uczynków zmarł d. 21 lipca 1645 r. w 68 roku życia po 32-letniej niezmordowanej pracy dla dobra zakonu. Pochowany we Wolbromiu. Ciało jego przez długi czas było dobrze zachowanem. Ż. pozostawił cenny rękopis p. t. *Expensa pecuniae, thesauri, sacrarii Ecclesiae SS. Corporis Christi* (1616—1676). Rękopis znajduje się w archiwum kanonii Bożego Ciała w Krakowie, różnemi pisany rękami, we futerale podłużnym, stron 205, przez Ż-o doprowadzony do r. 1630. Jest on nietylko dowodem rzadkiej gorliwości, z jaką Ż. starał się o ozdobę kła Bożego Ciała, ale nadto może być przyczynkiem do historyi malarstwa i rzeźbiarstwa w Polsce. Przytaczamy tu kilka pozycyi z rękopisu:

„Prezbiteryum (kła Bożego Ciała w Krakowie).

A. D. 1626 — Podhorze malarzowi (prawdopodobnie Podgóra Wojciech † 1630—por. Gąsiorowski, *Malarze krakowscy*) dałem — tak pisze ks. Ż. — za obrazy, które są w małym chórze (św. Augustyna, Gelazego, Gwaryna, Ubalda, Rusbrochego) 100 złotych.

A. D. 1626—Malarzowi królewskiemu (zapewne Dollabeli, który malował obraz „Narodzenie Pana Jezusa" we wielkim ołtarzu—por. Posiedzenia Akademii Umiejętn. w Krakowie „Czas" z d. 1 lutego 1912) dałem za dwa obrazy, t. j. za „Ordinem Apostolicum" i za „Św. Tomasza Kantuaryjskiego", 150 złotych.

Ołtarz Salvatora. A. D. 1625—Odmalowania „Salvatora". Panu Łukaszowi... 10 złot. (prawdopodobnie Łukasz Porębski, który malował obraz „Ukrzyżowanego Pana Jezusa" u Marków w Krakowie — por. Edward Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*).

Altare B. Virginis. Odmalowania „Panny Maryi" w środku. Panu Łukaszowi... 10 złot. (Przepiękny ten obraz na desce, na tle złotem malowany, jest bardzo podobny do obrazu ostrobramskiego, z różnicą tylko w układzie rąk).

A. D. 1626—Panu Łukaszowi malarzowi za „Iudicium Sanguineatum" (olbrzymie płótno w ramach, tak zw. „Sąd u Piłata" wedle apokryficznych Ewangelii) dałem 80 złot.".

Od r. 1624 poczynają się wydatki na „Formy" czyli stalle kanoniczne, które, jak przekonujemy się z rachunków, wykonał „Stephan snycerz".

X. A. Błachut.

Żuchowski Stefan, doktór obojga praw; po ukończeniu nauk akademickich w Krakowie, wstąpił do stanu duchownego, był archidyakonem sandomirskim i dziekanem pokrzywnickim, † 1726 r.

w Sandomierzu. Wydał: *Czworo zdania filozofii chrześcijańskiej przez ks. J. Manui S. J. po włosku, wydane z przydatkiem wierszy z Eklezyastyka przetłumaczone,* Krak., 1699; *Odgłos procesów kryminalnych na Żydach o różne ekscesy także morderstwo dzieci,* Sędom., 1700; *Procesus criminalis ob innocentem infantem G. Krasnowski, qui tertius est Sandomiriae a Judaeis trucidatus,* tamże 1713. (Por. *Encykl.* Orgelbr., t. 12).

Żukiewicz Konstanty Marya, ur. 11 lutego 1874 w Steniatynie pod Sokalem na Rusi Czerwonej. Wstąpił w r. 1893 do zakonu OO. Dominikanów, wyświęcony na kapłana 9 kwiet. 1898; w 1913 został przełożonym klasztoru w Tarnopolu, w 1914 przeorem w Krakowie. Jako kaznodzieja obdarzony wielką łatwością słowa, wydał: *Polak Apostoł św. Jacek Odrowąż, jego życie i czyny,* Lwów, 1905; *Miłość Jezusa i Maryi,* napisał też historyę obrazu Matki Bożej w Podkamieniu i klasztoru tamże.

M. B.

Żukowski Mikołaj ks., ur., na Mazowszu ze znakomitej rodziny, był prepozytem kła kolegiackiego w Warsz., kanclerzem ostatnich książąt mazowieckich Stanisława i Janusza. On to układał dekret Janusza pko Luteranom wydany za radą bpa płockiego Rafała Leszczyńskiego p. t. *Pastorali Monito suo ad Masovios praemisso,* Cracóviae, 1525, 4-o. Dekret ten został wniesiony do statutów Królestwa. Do Ż-o napisał list bp krakowski Piotr Tomicki: *Epistola post Stanislai Masoviae Ducis fatum lugubre scripta,* znajduje się w Zygmunta I Jagiellończyka *Actionum Regiarum,* v. V, s. 277 w Krakowskiej Bibliotece akademickiej przechowywanych (por. *Janociana,* Varsaviae, 1819, 8-o, t. 3, s. 401 i nast.; 188 i nast.).

Żukowski Wojciech ks., ur. w r. 1812, wyświęcony na kapłana w r. 1835, był nauczycielem religii w gimnazyum realnem i w szkole sztuk pięknych w Warszawie, w końcu proboszczem w Łęczycy. Napisał: *Dogmatyczno-moralny wykład religii katolickiej,* Warszawa 1854, 3 części; *Krótki wykład religii katolickiej* sposobem katechizmowym ułożony, tże, 1858, wyd. 2.

Żukowski Jan, ur. w Gródku Jagiellońskim 27 maja 1870, do gimnazyum chodził w Czerniowcach, na teologię we Lwowie i Innsbrucku, gdzie otrzymał doktorat w 1896 r. Trzy lata był katechetą gimnazyum V we Lwowie; w 1897 został adjunktem wydziału teologiczn.; w 1899 mianowany profesorem dogmatyki fundam. i filozofii chijańskiej; w 1909 dogmatyki specyalnej. W r. 1905/6 był dziekanem wydz. teol., od 1904 radcą sądu dla spraw małż. † we Lwowie 12 maja 1911. Z prac ogłoszonych drukiem najważniejsze są: *De certitudine per revelationis demonstrationem comparata necnon de officiis hominis inde fluentibus dissertatio,* Lwów, 1898; *O źródłach niewiary,* Lwów, 1903; *Tajemnicza miłość—zagadkowa nienawiść,* tże, 1912; *Marya tarczą wiary (stanowisko Bogarodzicy w Apologii Chrystyanizmu),* 2 wyd., tże, 1912; *Religia wobec pragnień szczęścia,* tże, 1909; *W krainie dziecka, rzecz o uroku dzieciństwa,* wyd. 2, tże, 1913; *Cierpienia zwierząt a Opatrzność,* tże, 1912; *Objawienie jako jedności system,* tże, 1912. Zajmował się także muzyką klną, a utwory z tego zakresu drukował w wydawnictwie *Śpiewy klne.*

M. B.

Żukowski Stanisław, ur. w Czerniowcach 20 listop. 1881, tamże chodził do gimnazyum; teologię studyował we Lwowie, gdzie też w 1915 został d-rem teol. Zrazu pracował jako wikaryusz, od 1912 jest profesorem religii w I szkole real. we Lwowie. Wydał: *Częsta i codzienna Komunia św. w świetle dekr. „S. Tridentina" i dekretów późniejszych,* w. 2, Lwów, 1911; *Komunia św. dzieci w świetle dekr. „Quam singulari",* tże, 1911; *Eucharystyczne Pokłosie, kazania, rozprawy i szkice o N. Sakram.,* serya I, tże, 1914; serya II, tże, 1915; *Dziecię u stóp P. Jezusa,* Podręcznik adoracyi Najśw. Sakramentu do użytku dzieci, tże, 1914; *Modlitwa narodu,* tże, 1915. Nadto kompozycye klne w „Śpiewach klnych" i artykuły w „Gazecie klnej", „Adoracyi Najśw. Sakramentu" i w „Miesięczniku katechetyczno-wychowawczym".

M. B.

Żułkiewski Karol T. J., ur. w Małopolsce w r. 1740, przyjęty do Towarz. Jezusowego w Krakowie w r. 1760. Był na teologii, gdy przyszła kasata zakonu w r. 1773. Wtedy został zaliczony w poczet kleru świeckiego, ale powodowany miłością powołania zakonnego wstąpił do Tow. na Białej Rusi i przebył, złożywszy w 1807 śluby zak., jako misyonarz w Rosyi do r. 1820, w którym wraz z braćmi wypędzony został; potem prowadził misye w Galicyi i †.d. 24 sierp. 1829 r. w Starejwsi. Napisał: *Kazania ku Religii prawdziwej utwierdzeniu* i naprawie obyczajów z przygody miane, Kalisz, 1779, 8-o, 2 t.; *Kazania o Męce Pańskiej i t. d*, tże, 1799, 8-o. Nadto zostawił w rękopisie: *Ritus sacrificii missae et vesperarum solemnium* ex Rubricella, Missali Romano et commentariis Gavanti, Lohneri, Merati, collecti ad usum Soc. Jesu in basilica SS. Apost. Petri et Pauli, Cracoviae, 1766, 4-o *(Cat. MSS. Univ. Cracov.*, n. 2527); *Kazania kościelne białoruskie*, 4-o; *Kazania parafialne*, 4-o (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VIII, k. 1535 i nst.; Brown, *Biblioteka pisarzów*, 1862, 8 o, s. 446).

Żwan Onufry ob. art. Trynitarze w Polsce.

Żychliński Bolesław, ks. współczesny, z dyec. gnieźn., kanonik honorowy. Ur. 1857 r. Na kapłana wyświęcił się 24 kwiet. 1882 r. Przez długie lata był wiceregensem semin. duchownego w Gnieźnie. Ks. Ż. napisał szereg pięknych dzieł i książek z dziedziny wychowania religijnego. Najgłówniejsze są: *6 nauk do I Komunii św.*, Poznań, 1916; *Słowo do matek. Rychła i częsta Komunia św. dzieci*, Mikołów; *Słowo do młodzieży. Częsta Komunia św. a młodzież*, tże; *O częstej Komunii św.*, cz. I i II, tże; *Słowo do matek o dobrem wychowaniu dzieci*, tże, 1911; *Rodzice chijańscy a młodzież dorastająca*, Poznań, 1916; *Skosztujcie a obaczcie jak słodkim jest Pan*, dla młodzieży, Poznań, 1915 i w. in.

Życia wspólnego klerycy i bracia ob. Clerici et fratres vitae communis i Komuniści.

Życie (gr. βίος, łac. vita), podług określenia św. Tomasza jest to, o ile chodzi o t. z. akt 2-gi, samoporuszanie się (motus sui ipsius), lub poprostu ruch wsobny (motus immanens) albo działanie wsobne (operatio immanens). W akcie 2-m Ż. polega na samem bytowaniu jestestwa żyjącego (ipsum esse viventis) (por. *S. theol.* 1—2ae, q. III a. 2. ad 1). Przez „ruch" należy tu rozumieć nietylko ruch lokalny, lecz wszelką wogóle czynność, działanie (por. św. Tom., *S. th.* I, q. 18 a. 1). Nazywając Ż. działaniem wsobnem, św. Tom. chce przez to powiedzieć, iż Ż. polega na działaniu danej istoty w ten sposób, iż zmierza ono ku niej samej, czyli innemi słowy, iż jest ona zarazem początkiem (terminus a quo) i celem (terminus ad quem), podmiotem działającym i jednocześnie odbiorczym owego działania. Działaniu temu przeciwstawia się zgoła odmienne działanie, zw. działaniem przechodniem (operatio v. actio transiens), które, pochodząc z podmiotu działającego, jest skierowane ku jakiemuś przedmiotowi, odrębnemu od podmiotu działającego. Takiem działaniem będzie np. ruch piłki wywołany rzutem ręki lub zmiana w cieple, pochodząca od uderzenia kamieniem i t. p.

Podobnie jak św. Tomasz, określił Ż. na wiele wieków przed nim Arystoteles, który w dz. Περὶ ψυχῆς w ks. II roz. I jako warunek Ż-a stawia uorganizowanie danego ciała, obok zaś organizacyi podkreśla 3 przejawy Ż-a: τροφή (odżywianie się), αὔξησις (wzrost) i φθίσις (zamieranie: „Ζωὴν δὲ λέγομεν δι᾽ αὐτοῦ τροφήν τε καὶ αὔξεσιν καὶ φθίσιν" (dz. cyt. II. 1. 412a 14). Słowa „δι᾽ αὐτοῦ" wyraźnie wskazują, iż podług Stagiryty jestestwo żywe samo w sobie posiada źródło swych przejawów charakterystycznych i że czynności życiowe z niego samego biorą początek oraz jego dobro mają na celu, czyli, że są to akty wsobne (immanentes). Poglądowi Arystotelesa i św. Tomasza najzupełniej odpowiada powszechne przekonanie o istocie Ż-a, gdyż wszyscy ruch osobny zwykli uważać jako jedyną oznakę Ż-a i brak tego ruchu za oznakę braku Ż-a. Ponadto zaś określenie powyższe Ż-a odpowiada w zupełności wszystkim wogóle i z osobna istotom żyjącym. Wszystkie bowiem akty charakterystyczne tychże nie znajdują się w istotach nie mających

życia, mianowicie wegetacya, czucie zmysłowe, myślenie są bez wyjątku aktami wsobnymi.

Określenie Ż-a jako „działania wsobnego" jest ogólne i jako takie obejmuje wszystkie rodzaje Ż-a, które są mniej lub więcej doskonałe, zależnie od mniejszej lub większej imanentności czyli wsobności działania życiowego. Na najwyższym stopniu stoi Ż. Boga, jako będącego czystym aktem bez najmniejszego śladu potencyalności, a co za tem idzie najbardziej niezależnym i wsobnym. O ile Ż. Boskie nazywamy „ruchem" (motus), wyraz ten pojmujemy jedynie w znaczeniu najszerszem, t. j.—aktu, działania. Ż. natomiast jestestw stworzonych stoi nieskończenie niżej, pomiędzy niemi zaś pierwsze miejsce zajmują duchy bezcielesne, t. j. Aniołowie (ob.), następnie zaś dopiero idą trzy odmienne gatunki istot żyjących, posiadających ciało, t. j. ludzie (ob. Człowiek), zwierzęta (ob.) i rośliny.

Pomijając to wszystko co człowieka jako istotę obdarzoną duszą (ob.) rozumną i nieśmiertelną wyróżnia i dzieli bezwzględnie od świata zarówno zwierzęcego jak roślinnego, ze względu na ciało zachodzi pewna wspólność i podobieństwo między Ż-m ludzkiem, zwierzęcem i roślinnem. Życie wszystkich istot ciałem obdarzonych jako takich jest zależne od organów czyli ustrojów cielesnych, stąd zowie się Ż-m organicznem, traktuje zaś o niem specyalna gałęź wiedzy, zw. biologią (ob.).

Siedlisko pierwotne Ż-a organicznego i objawy tegoż. Na podstawie dotychczasowych badań biologicznych ustalono istnienie pierwotnego składnika wszelkich ustrojów organicznych, któremu dano nazwę „komórki" (cellula). Dalej stwierdzono, iż istoty żyjące składają się już to z jednej tylko komórki (są to mianowicie ustroje [jednokomórkowe], znajdujące się na najniższym stopniu Ż-a), już też z wielu komórek (ustroje wielokomórkowe), powstałych drogą rozwoju i podziału komórki pierwotnej i następnych. Każda komórka, tworząca pod względem fizyologicznym jednostkę niepodzielną, brana morfologicznie składa się z dwóch głównych części: t. z. protoplazmy czyli zarodzi, przedstawiającej się już to jako substancya jednolita ciągła i na pół płynna, już to jako substancya ziarnista albo też siatkowata, to znowu jako składająca się z licznych pęcherzyków—i jądra (nucleus), t. j. małego pęcherzyka, o błonce delikatnej, wewnątrz którego znajduje się ciecz, zwana sokiem jądrowym.

Objawy życiowe, dokonywające się w komórce, dają się sprowadzić do następujących: 1) do odżywiania, które obejmuje proces asymilacyi cz. przyswajania substancyi odżywczych, pochodzących z zewnątrz, oraz proces dezasymilacyi czyli rozkładu pewnych substancyi jako też wydzielania i wydalania niektórych składników; 2) wzrostu, obejmującego: a) pomnożenie ilości żywej substancyi przez intussuscepcyę (wchłanianie) substancyi odżywczych, b) powiększanie objętości komórki, c) różniczkowanie się histologiczne komórek; 3) ruchu i wrażliwości komórki; 4) pobudliwości substancyi żywej, reagującej na podniety zewnętrzne; 5) rozmnażania się komórki za pomocą podziału.

Przyczyna najbliższa Ż-a. Z dwóch głównych poglądów na tę kwestyę jeden uważa Ż. wraz ze wszystkiemi jego funkcyami i objawami za wypadkową fizyczno-chemicznych działań pierwiastków, składających organizm—pogląd ten zowie się mechanistycznym—drugi zaś t. z. pogląd witalistyczny przyjmuje oprócz działalności chemiczno-fizycznej pierwiastków w organizmie czynnik osobny, celowo kierujący ową działalnością pierwiastków i jako taki stanowiący bezpośrednią i najbliższą przyczynę Ż-a. Czynnikiem tym jest t. z. forma substancyalna ciała lub pierwszy akt tegoż, czyli dusza (ob.). Poglądowi mechanistycznemu hołdują w pierwszym rzędzie materyaliści wszystkich czasów. Śladem starożytnych atomistów (Leucyp, Demokryt), u których wszystko się składa z atomów, nie wyłączając duszy i samych bogów, oraz takich filozofów jak Anaxymander, wyprowadzający zwierzęta i rośliny z materyi wilgotnej, lub pokrewny mu Anaxymenes, który za pierwiastek wszystkiego, nie wyłączając duszy, uważa powietrze, idzie cały szereg materyalistów francuskich (De la Methrie, Diderot, D'Alembert, Holbach i in.) w w. 18 i niemieckich (Büchner, Moleschott, Vogt i

in.) w w. 19, pojmujących bez wyjątku Ż. jako proces fizyko-chemiczny. Odkrycie zasady stałości energii, szukanie przez Wöhlera mocznika za pomocą sztucznej syntezy, rozwój chemii organicznej i nieorganicznej, wystąpienie Darwina z teoryą doboru naturalnego, jako środka wyjaśniającego pochodzenie gatunków, oraz rozwój fizyologii—wszystko to sprzyja utrwaleniu poglądu mechanistycznego na Ż. i zjednaniu mu licznych obrońców i gorliwych propagatorów (Herman Lotze, Du Bois Reymond, Ernest Brücke, Rudolf Virchov, Ernest Haeckel, Hanstein, Hofmeister, W. Ostwald, A. Wagner, Otto Butschli, Nusbaum i in.), z których wielu nie uważa się za materyalistów i pomimo, iż niektórzy z nich przyznają, że dotychczasowe zdobycze naukowe w dziedzinie chemii i fizyki nie wystarczają do zupełnego wyjaśnienia Ż-a.

Co się tyczy zwolenników poglądu witalistycznego, to dzielą się oni na t. z. w i t a l i s t ó w u m i a r k o w a n y c h i w i t a l. p r z e s a d n y c h. Do niedawna zazwyczaj pod nazwą witalizmu rozumiano tylko witalizm przesadny (por. np. Urraburu, *Psychologia;* Tongiorgi, *Institutiones philosophicae;* Herders *Konversationslexicon*). Tegoż poglądu trzymaliśmy się w art. W i t a l i z m (ob.). Natomiast witalizm umiarkowany nazywają niektórzy neowitalizmem (por. Herders *Konversationslex.;* Gabryl, *Filozofia przyrody* dz. cyt. niż.). Podczas gdy pierwsi, idąc za Arystotelesem, za jedyne źródło wszystkich funkcyi życiowych przyjmują duszę (ob.), stanowiącą formę substancyalną ciała, witaliści przesadni usiłują przypisać takowe nieznanej materyalnej sile życiowej. Nie spostrzegają tego, że w gruncie rzeczy wpadają w mechanizm, któremu rzekomo się przeciwstawiają, a przytem napotykają na trudności nie do przezwyciężenia tak w niezbędnej substancyalności pierwiastku życiowego (ob. Witalizm), jako też w samej zasadzie zachowania energii.

Sama teorya mechanistyczna grzeszy przedewszystkiem tem, iż apryorycznie nie chce uznać żadnych praw w dziedzinie Ż-a poza prawami fizyko-chemicznemi. Wszelkie zaś pozytywne dowody mechanistów ograniczają się przeważnie do faktu uzyskania w sposób sztuczny pewnych związków organicznych (np. ciał białkowatych), w rzeczywistości jak się okazało jeszcze bardzo różnych od takichże związków powstałych sposobem naturalnym w organizmach żywych,—a co najważniejsza, bynajmniej nie zdradzających zdolności do zasadniczych funkcyi życiowych (jak odżywianie się, wzrost, rozmnażanie),—oraz do pewnych analogii między zjawiskami biologicznemi a zjawiskami materyi nieorganicznej, nie mogących przecież odgrywać roli rozstrzygającej, zwłaszcza gdy się widzi jednocześnie uderzające różnice między objawami najbardziej zasadniczymi jednych i drugich.

Nie pozostaje tedy nic innego, jak szukać rozwiązania zagadki Ż-a w jedynie racyonalnym i odpowiadającym rzeczywistości poglądzie witalistów umiarkowanych. W istocie już z samej stałości niezmiennej w płodzeniu istot żywych danego gatunku tylko przez istoty tego samego gatunku, pomimo wprost niezliczonej ilości przeróżnych gatunków, z odpowiadającego w zupełności każdej poszczególnej naturze żyjątka układu pierwiastków chemicznych, ze zdolności wyboru między substancyami użytecznemi a substancyami nieużytecznemi lub szkodliwemi podczas procesów odżywiania i rozwoju wnioskować musimy o istnieniu źródła wsobnego dla czynności życiowych, koordynującego całość organizmu i panującego nad tym ostatnim, a tem samem wyższego od wszystkich pierwiastków chemicznych, tenże organizm składających. Do tego samego wniosku prowadzą liczne doświadczenia i spostrzeżenia uczonych przyrodników, poczynione zwłaszcza nad rozwojem jaja zapłodnionego (por. Gabryl, *Filozofia przyrody,* str. 350 i nast.). Owo zaś źródło wsobne zowiemy, podobnie jak Arystoteles, duszą. Zauważyć jedynie musimy, że pomimo, iż duszy nie można utożsamić z pierwiastkami chemicznymi, a więc z materyą, niemniej jednak to się wcale nie sprzeciwia materyalności duszy roślinnej oraz zwierzęcej (ob. art. Z w i e r z ę) jakkolwiek tak jedno jak druga a k t u a l n i e nie zawiera się w materyi, zawiera się w niej wszakże p o t e n c y a l n i e—przez działanie zaś naturalnego czynnika rodzicielskiego jako przyczyny sprawczej i materyalnej zarazem, przechodzi ze stanu potencyalności do aktu jako forma substancyalna w

podmiocie zrodzonym (por. św. Tom., *Comment. in 7 libr. Metaph.*, 1a, q. 45, a. 8; c.; *De potentiis animae*, q. 3 a. 8. c.). O dziejach witalizmu oraz o wybitniejszych tegoż przedstawicielach ob. Gabryl, dz. cyt., str. 327 nast.

Pierwsze powstanie Ż-a na ziemi. O ile chodzi o sam fakt, wbrew wszelkim dotychczasowym usiłowaniom nie da się wytłumaczyć bez uciekania się do bezpośredniej interwencyi Boga, czyli bezpośredniego twórczego aktu potęgi Boskiej (ob. Samorodztwo oraz Kreacyanizm). Powiedzieliśmy: „o ile chodzi o sam fakt", gdyż bynajmniej nie byłoby w tem nic niemożliwego i nie umniejszałoby to w niczem koniecznej roli Stwórcy w powstaniu świata i praw przyrody, gdyby istotnie Ż. powstało wyłącznie z sił przyrody nieorganicznej. Bóg bowiem nie przestałby i w tym razie być Panem i Twórcą wszystkich praw przyrody, a tem samem ostateczną przyczyną Ż-a.

Literatura. Fr. Gabryl, *Filozofia przyrody*, Kraków-Warsz., 1910; Oskar Hertwig, *Allgemeine Biologie*, vierte umgearb. u. erweiterte Aufl., Jena, 1912; E. Wasmann S. J., *Die moderne Biologie u. die Entwicklungstheorie*, III stark vermehrte Aufl., Freib. im Breisg., 1906 (w tłum. polsk. ks. R. Wierzejskiego, *Biologia nowoczesna a teorya rozwoju*, wyd. „Bibliot. dz. chrz.", Warszawa-Lublin-Łódź, 1913); Mercier, *La définition philosophique de la vie*, Bruxelles, 1892; tenże, *Psychologie*, I éd., 1894, Louvain-Paris (w tłum. polskiem, Warsz., 1901); Urráburu, *Psychologia* i *Compendium philos. scholast.*, t. 4, Madryt, 1904; S. Tongiorgi, *Institutiones philosophicae*, t. 3, Brux., 1869; ks. Feliks Hortyński T. J., *Z nowszej biologii*, w „Przeglądzie powsz.", s. 111, r. 1911; Herders, *Konversationslexicon*, t. 5, 594/6; KL., 7, 1579/85; KHBuchb., 2, 591/2; ks. M. Morawski, *Celowość w naturze*, Kraków, 1901; C. Alamannus S. J., *Summa philosophiae ex variis libris S. Thomae*, tt. 1 i 2, Par., 1894; Ed. Hartmann, *Das Problem des Lebens*, Bad Sachse in Harz, 1906; tże, *Mechanismus u. vitalismus* w „Archiv für systemat. Philosophie" Bd. 9, Heft 2, 3; Dr. Agostino Gemelli, O. M., *L'Enigma Della vita, e i nuovi orizzonti della Biologia*, Firenze, 1910; R. Neumeister, *Betrachtungen über das Wesen der Lebenserscheinungen*, Jena, 1903; K. C. Schneider, *Vitalismus. Elementare Lebensfunktion*, Leipzig u. Wien, 1903; L. Dressel, *Der belebte und unbelebte Stoff.*, Freiburg im Br., 1883; Dr. C. Gutberlet, *Der mechanische Monismus*, Paderborn, 1893; tże, *Naturphilosophie*, 2 Aufl., Münster, 1900; Mathias Konlhofer, *Die Natur des thierischen Lebens und Lebensprinzips*, Kempten, 1894; Dr. Math. Schneid, *Naturphilosophie im Geiste des hl. Thomas von Aquin*, Paderborn, 1893; Dr. Paul Schanz, *Apologie des Christentums*, 1 Bd., 4 Aufl., Freib. im Br., 1903 (w tłum. polsk. p. t. *Apologia Chijaństwa*, t. 2, Warszawa, 1905; Dr. Franz Hettinger, *Apologie des Christentums*, 1 Bd, Freiburg im Br., 1906); Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, 2 Bd., 7 Abhandlung, Innsbruck, 1878; Til. Pesch, *Die grossen Welträtsel*, 1 Bd., 4 Aufl., Freiburg im Br., 1907; Martin Gander, *Der erste Organismus*, Einsiedeln, 1904; L. Busse, *Geist und Körper. Seele und Leib*, Leipzig, 1903; Henri Bergson, *L'évolution créatrice*, 6 éd., Paris, 1910; Ol. Lodge, *Life and matter*, Lond., 1907; Św. Tomasz, *S. th.* 1, q. 18 a. 1—4; q. 75 a. 1 c.; *S. contra gent.*, 1 c. 97—98.

X. A. D.

Życie duchowne ob. art. Doskonałość.

Życie klasztorne i zakonne ob. Zakony.

Życiorysy Matki Bożej. Ponieważ Ewangelie kanoniczne o życiu N. M. P. i o dziecięctwie Chr. P. niewiele szczegółów podają, przeto pragnąc zaspokoić pobożną ciekawość wiernych, od najdawniejszych czasów starano się ją zaspokoić w sposób mniej lub więcej do prawdy zbliżony (ob. Apokryfy i Apokryfy polskie). Opowiadania ułożone w językach krajowych poprzedziły historye pisane po łacinie, na których późniejsze, w językach żyjących spisane, się opierały. Szereg ich rozpoczyna ułożona w hexametrach *Historia nativitatis laudabilisque conversationis intacta Deigenitricis*, napisana przez Hrotsuitę (ob.) w X w. na podstawie t. z. Protoevangelium Jacobi. W

XII w. powstała w Istryi lub Frioulu *Vita B. M. V. et Salvatoris metrica*, istniejąca w wielu rękopismach, ale do dziś dnia nie drukowana. W 1870 wydał O. Schade w Hall w Saksonii *Narrationes de vita et conversatione* B. M. V. et de pueritia et adolescentia Salvatoris z manuskryptu w Giessen, sięgającego około 1300 r. Pierwszą taką opowieść w języku niemieckim ułożył w 1172 r. Werner, kapłan bawarski. W 2 połowie XIII w. pewien kartuz, imieniem Filip, napisał obszerne życie Bogarodzicy, w której to pracy zebrał szczegóły z ewangelii apokryficznych i z literatury patrystycznej. Około początku XIV w. szwajcar Walter von Rheinau opisał wierszem w 4 księgach życie Maryi, a równocześnie niejaki Werner w Szwabii był autorem podobnego poematu, znanego z rękopismu, będącego w Heidelbergu. Z nowszych poezyi niemieckich tego rodzaju należy wymienić: *Marienleben, Legendenepos und Marienlegenden von Chr. Stecher S. J.*, Graz, 1885. W literaturze północno-europejskiej zachowała się tylko jedna opowieść o życiu Maryi, napisana prozą w Islandyi w XII w., źródło szwedzkich i duńskich ludowych opowiadań XIII w., już w XV w. drukowanych. We Francyi w 1 połowie XII w. jest Herman z Valenciennes autorem większego utworu poetycznego p. t. *La vie de Notre Dame.* (Por. Reinsch, *Die Pseudoevangelien von Jesu und Maria's Kindheit in der romanischen und germanischen Literatur*, Halle. P. Kaulen, *Marienleben* w WW.).

M. B.

Żydowski — 1) Adam, prawnik, pochodził z Małopolski, prokurator sądowy w Lublinie, słynny z wymowy i biegłości w prawie i niemniejszej pobożności; benefaktor Dominikanów w Lublinie, sprowadził dla ich klasztoru profesorów teologii i filozofii, wyznaczywszy im odpowiednie pensye. W r. 1640 kazał sobie urządzić grób w kle zakonnym tże i † w r. 1653. Napisał rozprawę w języku polskim z tytułem łacińskim: *Potioritas et nonnullae dispunctiones juris.* Nihil tam proprium imperii, quam legibus vivere. Zamoscii 1623, 4-o; wyd. późniejsze: Warszawa, 1631, 1640, 1677 i *Controversiae casuum selectorum Juris Polonici.* S. l. et a. rękopis w Bibliotece Załuskich. (Por. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, s. 725 nst.; Okolski, *Orbis Polon.*, t. I, s. 168; Niesiecki, *Genealog.*, t. IV, s. 765; *Janociana*, t. III, s. 402 i nst.; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, t. IX, s. 320 i 330).

2) Aleksander, dr. filozofii i profesor akademii Zamojskiej, żył w XVII w. Napisał: *Apopempticon Beatissimae SS. Joachimi et Annae* parentum filiae etc., Zamościi, 1648, 4-o (por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. literatury*, t. II, n. 5287).

3) Andrzej był naprzód stolnikiem krakowskim, potem chorążym, w końcu sędzią w Krakowie. Pod koniec życia porzucił sławę i dostatki i wstąpił do klasztoru Kamedułów na Bielanach, pod Krakowem. † na początku XVIII w. Napisał po polsku dziełko: *O szkodliwości wolności młodzieży*, b. m. i r., 4-o (por. *Janociana*, t. III, s. 404).

4) Maciej, służył wojskowo w Wielkopolsce, napisał w obronie książki Reszki *Ministromachia* dzieło: *Libelli Pseudo-Evangelici contra Ministromachiam R. D. Stanislai Rescii, a quodam Guilelmo Philalete Oxoniensi scripti*, brevis ac solida *Refutatio.*, Posnan., 1593, 4-o (por. *Janociana*, t. III, s. 404 nst.; Niesiecki, *Genealog.*, l. c.; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, t. IX, s. 76; Jocher, *Obraz bibl. hist. lit.*, t. II, n. 3169).

X. J. N.

Żydyczyn, o dobrą milę na północ od Łucka na Wołyniu nad Styrem. Kroniki rusko-rosyjskie, hojnie szafujące wielkiemi przestrzeniami i datami ubiegłych wieków, mniemają, że dawny Łuck tak ogromny obszar zajmował, że Żydyczyn był jego przedmieściem (?!), a w r. 1227 istniała tam cerkiew p. w. św. Mikołaja (może ta dedykacya w związku zostaje z nowem świętem, przez Urbana II-go 1091 r. ustanowionem, przeniesienia relikwii św. Mikołaja do Bari, przejętem przez Ruś, a odrzuconem od Greków?), a przy niej monaster, już za czasów Kazimierza Wielkiego, niewiadomo kiedy i przez kogo założony. Z czasem ten monaster, zwykle archimandryą zwany, ogromne otrzymał uposażenie. (Swidrygiełło (a może jeszcze i przed nim i wielu innych obdarzyli go olbrzymimi obszarami i następnie stał się on jednym z najbogatszych. Chociaż pobież-

nie wyliczymy znane jego posiadłości w dawnych wiekach, z czasem jednak znacznie uszczuplone. Swidrygiełło nadał temu monasterowi Boholuby i Gaj Hnielowski, wraz z innemi jeszcze posiadłościami, może nawet i sam Żydyczyn w tej liczbie się znajdował; rychło potem uformowała się cała włość w okolicach Styru w posiadaniu archimandryi; do niej, oprócz wymienionych, należały: Buremiec, Nużel (Newżel), Palcze, Podhajce, Rokiny (Rukinia), Sapohów, Żabki, Klepaczów, Omelaniki, Wielki i Mały, Ochmatków, Rudlów, Sołtysy, Wasylki, Dydowicze, Sopotowicze etc. Ogromne bory, ciągnące się od Ż-a do rzeczki Czołnicy, alias Konopelki (dopł. Styru) z rozległemi puszczami stanowiły dziedzictwo monasteru, który przeprowadzał tam, na t. z. ostrowach, kolonizacyę, zakładał nowe osady, a z lasu i wód musiały być też znaczne dochody. To były posiadłości wołyńskie, a nadto Torokanie (teraz g. grodz., pow. prużański) z przyległościami i niektóre sioła, należące potem do monasteru owruckiego, a nawet drohobuskiego, były własnością archimandryi żydyczyńskiej; słowem rozległości niepospolite, ale w owych dawnych stuleciach ziemi dokładnie nie mierzono, granice łatwo się zacierały, stąd procesy bez końca i nieraz dzierżawcy przedziergali się w dziedziców; to też i ów monaster musiał się procesować, co trwało czasem po lat kilkadziesiąt, i ostatecznie tracił bardzo dużo posiadłości, stających się własnością silnych, potężnych sąsiadów; pomimo jednak tego, przy końcu nawet XVI w. posiadał on jeszcze mienie bardzo znaczne z dochodami poważnymi.

Dzięki studyom Jabłonowskiego wiemy, że w drugiej poł. XVI w. monaster żydyczyński władał 9 wsiami z włości nad Styrem i w nich się znajdowało 108 służb zupełnych, pomiędzy niemi rozmaici rzemieślnicy, młyny, karczmy, browar, gorzelnia i t. d.; nadto mieli we włości targowickiej Rudlew v. Rudlów w sporach jednak z Koreckimi i Massalskimi; przy końcu zaś tego stulecia posiadłości te nawet nieco się zmniejszyły, a potem ich znacznie mniej miano. Posiadamy wiadomość o majątkach żydyczyńskich z pocz. XIX w.; wtedy miało opactwo w pow. łuckim: Żydyczyn, przysiółek Niebożkę, wioski: Żabkę, Jeziórko, Dydowicze, Klepaczów, Sapohów, Lipiany v. Liplany; duże wsi: Boholuby i Rokiny; w pow. dubn.: Boruniec i Podhajce; w pow. kowelskim: Nużel; w nich wtedy (1804 r.) dym. 300; poddanych płci męskiej podług ostatniej rewizyi c. 850; nadto 16 domów było czynszowników, karczem 11, młynów 5, cegielnia, rudnia żelazna, pasiek 3 i w nich ulów 360; dochodu to wszystko przynosiło rocznie zł. pol. 12,831, procenty od sum funduszowych 1,820 zł., pańszczyzna obrachowana (jak to wtedy było we zwyczaju) na 14,969 zł. = 29,620 zł. Wiemy też z wizyty kanonicznej tego roku, jak wyglądały zabudowania klasztorne wszystkie z muru, z wyjątkiem drewnianej lodowni i szopy. Klasztor we 3 linie zbudowany bez piętra; w nim cel 8, refektarz, kuchnia i inne ubikacye; mieszkanie dla opata o piętrze osobno; pomiędzy niemi—kl; około klaszt. z jednej strony szkoła, a z drugiej oficyna dla służby z drugą kuchnią; dalej stajnia, wozownia, tuż drugie oficyny—mieszkanie uczniów; za niem ogromny ogród z oranżeryą. Argenterya klna skromnie reprezentowana: srebrna wyzłacana monstrancya, relikwiarz jeden większy, a 2 małe; srebrnych kielichów z patenami 6, gwiazd 2, łyżeczek do rozdawania Komunii 2, krzyż 1 duży, małych 5, tace 2, ampułek 2, tabliczek-wotów 31, lampa 1, kadzielnica 1, łódka z łyżeczką 1, koron 3, pastorał 1 (ale, chyba, nie cały ze srebra). Na dzwonnicy dzwonów wielkich 3, małych w kle 6 (może to wskazuje na ilość ołtarzy?), chorągwi 4, baldachim 1, mitra złotem i srebrem wyszywana; organy w kle. W zakrystyi księgi liturgiczne słowiańskie i mszał rzymski. W bibliotece tomów więcej niż 600. Sprzęty w klasztorze w bardzo ograniczonej ilości, co najpotrzebniejsze; w refektarzu naczyń nieco ołowianych i blaszanych więcej. Jak wyglądała siedziba opacka, nie wiemy; wizyta nie podaje o tem żadnych szczegółów. Ale wracamy jeszcze do funduszów i zaznaczymy, że do końca istnienia tej instytucyi były one takie same: 800 poddanych płci męskiej podług rewizyi i kapitału rs. 10,177.

Dzieje tej archimandryi, jak z natury

rzeczy wypada, dzielą się na dwie epoki: dyzunicką i unicką. W pierwszej na czele stojących w owej archimandryi możemy wyliczyć następujących, znanych, przełożonych. Szereg ich rozpoczyna jakiś Anako, bliżej nieznany i nawet niewiadomo kiedy on rządził. Joasaf I za czasów Swidrygajłły miał ster w ręku. Pomiędzy r. 1442 i 1494 dawne notatki archimandryi wymieniają dwu przełożonych: Izajasza I i Makarego I. Pod r. 1494 wspomniany archimandryta Grzegorz. Za Tychona Tatarzy spalili Ż. 1495 r. O Arseniuszu wiemy, że był do 2 marca 1500 r. Jego następcą został Joasaf II, który jest jeszcze na tem stanowisku w r. 1505, kiedy umierał opiekun archimandryi Semen kniaź Holszański. Następnie—Jonasz I; przy nim w r. 1507 kniaź Konstanty Iwanowicz na Ostrogu, wojewoda trocki, otrzymał (4 grud.) od Zygmunta I mon. żydyczyński z dochodami wszelkimi i trzymał go do śmierci (1530); jakie przy tem było stanowisko archimandryty—dobrze nie wiemy; temporaliami zarządzali „uriadnicy" kniaziowscy. Na podstawie niektórych wiadomości można przyjść do wniosku, że ów Jonasz był archimandrytą do r. 1512—13 podobno, a w 1514 występuje już Izajasz II, w tym charakterze zostający jeszcze w 1527 r. w kwietniu. Po nim — Arseniusz II może od r. 1530 do 1534, Genadyusz pomiędzy r. 1534—1536; Barsofoniusz Kokółka, od r. 1536—1543; przy nim zaczął się proces z Sanguszkami, trwający wieki całe, a także z innymi; zakończyło się to niepomyślnie dla monasteru. Makary II, 1544—1547, w świecie Matyasz Suropiatowicz, ziemianin wołyński. Od 1547 do 1569 Jonasz II; znany jest jego testament, w którym też pamiętał o szpitalu katolickim w Łucku, zapisując mu 3 kopy groszy. Po jego śmierci udało się episkopowi łuckiemu Borzobohatemu Krasieńskiemu otrzymać archimandryę żydyczyńską i na jej czele jako Jonasz III stał od r. 1569; niszczył ją okropnie, wszystko zabierając na rzecz swojej rodziny, rozpędziwszy zupełnie zakonników i utrzymując tylko jednego popa dla spełniania obrządków religijnych. Żeby położyć koniec temu bezprawiu, rząd postanowił usunąć Krasieńskiego i wydał przywilej 28 maja 1580 na Żydyczyn Teofanowi, grekowi, episkopowi meglińskiemu, ale się ten utrzymać tam nie mógł wobec gwałtów i bezprawia Borzobohatego i taki stan trwał aż do śmierci episkopa łuckiego w r. 1585. Tu się zaczynają intrygi Gedeona Bałabana, episkopa lwowsk., aby pozyskać dla siebie archimandryę, która właściwie należała do owego Teofana i tyle uczynić zdołał, że na pocz. wrześ. 1586 r. uznano archimandrytą jego. Rządy Gedeona Bałabana były bardzo burzliwe i nielojalne. Z jego ramienia gospodarował w Ż-e synowiec jego Grzegorz, co się nakoniec dał postrzydz na mnicha pod imieniem też Gedeona (stąd ogromna plątanina i zagmatwanie). Ten naprzód gwałtem postanowił usunąć z drogi Teofana; dochodziło do scen okropnych i nawet krwawych, ale, nakoniec, jakoś się pogodzili w r. 1590. Bałaban pozbył się niewygodnego przeciwnika, ugruntował się bardziej na archimandryi, a Cyryl Terlecki otrzymał na nią ekspektatywę. Potem episkop łucki odstąpił archimandryę zupełnie synowcowi, który działał zawsze podług jego wskazówek. Historycy rosyjscy wychwalają Bałabanów jako ostoję dyzunii, ale wiadomo przecież, że episkop łucki chwiejnego był charakteru i z początku zupełnie na stronie Unii, a synowca jego obwiniono o sprzyjanie Aryanom; że obaj straszni gwałtownicy—to fakt. Znany jest przebieg walki Cyryla Terleckiego, niedostatecznie przez rząd podtrzymywanego, z Bałabanami; obie strony obwiniały siebie o ogromne przestępstwa, chociaż ta sprawa dotąd nie jest zupełnie dobrze zbadana i wiernie przedstawiona; zwycięstwo ostateczne, wprawdzie dopiero po śmierci Terleckiego, Bałabanów przysądzają nieudolności, słabości rządu polskiego, nie umiejącego bronić swoich nawet interesów, a nam by się zdawało raczej, iż się to stało z powodu ogromnej niesłychanej względności (na coby się nie zdobył żaden teraźniejszy monarcha, konstytucyjny nawet) Zygmunta III, okrzyczanego fanatyka i prześladowcy rzekomego dyzunii. Grzegorz Gedeon Bałaban na swojem stanowisku † przy końcu czerwca 1620; odtąd skończyło się tam panowanie dyzunii. Dopóki żył Bałaban i stał na czele archimandryi nie mogło być mowy o wprowadzeniu tam Unii, chociaż, po-

dobno, już za czasów i rządów tam Bałabana znajdowali się tam mnisi, sprzyjający zjednoczeniu i ci zakonnicy niezbyt podtrzymywali swego przełożonego i bez oporu oddali starostwie łuckiemu monaster i majątki, posłuszni woli królewskiej, gdy się Hrehor Gedeon schadzał na poddasze cerkwi i tam siedział podczas komisyi Siemaszki.

Pierwszym opatem katolickim w Ż-e został O. Nikodem Mokosiej-Szybiński za przywilejem królewskim z d. 10 marca 1621 r. Wybór ten nie był zupełnie szczęśliwy. Już w czer. t. r. miał on zatarg jakiś z mniszkami żydyczyńskiemi, dyzunitkami, osiadłemi tam przy cerkwi Św. Ducha, które on jakoby gwałtem stamtąd usunął (opactwo żydyczyńskie posiadało następnie 3 świątynie: Św. Mikołaja i Św. Ducha w Ż-e i Św. Trójcy w Łucku; przy tych kłach i zjednoczonych tam monasterach tuliła się ludność unicka, mająca nadto 100 parafii na terytoryum episkopii łuckiej dyzunickiej). Zrujnowany stan archimandryi żydycz. po Bałabanach miał za zadanie O. Nikodem do porządku przyprowadzić i odzyskać to, co było od niej oderwane; potrzebna tam była stanowcza działalność, ale O. Szybiński używał też i bardzo energicznych środków, stąd krzyki na niego od tych, co takowej nie chcieli uczynić restytucyi i ci dużo na niego, jako unitę, potwarzy rzucali, ale oprócz tego jego postępowanie z innych względów w sprzeczności zostawało z prawami kanonicznemi, a spory z Metodym Terleckim, bpem potem chełmskim bardzo mu zaszkodziły, tak, że metropolita Rucki musiał go zasuspendować i zdegradować, co nastąpiło 24 paź. 1625. Pomimo jednak tego wszystkiego musiał on też posiadać dodatnie strony, bo szlachta wołyńska petycyonowała w 1638 (gdy on już odbył pokutę) o powrót jego do Ż-a; do tego nie przyszło, ale został on opatem supraskim; tam zyskał on sobie uznanie i tam † w r. 1643.

Po O. Nikodemie administrował opactwem O. Izaak Wiczyński czas jakiś, aż powołano tam na opata znowu O. Józ. Makosieja Bakowieckiego (już przedtem znacznie jako nominat wzmiankowany), który przywilej od króla otrzymał na to d. 18 września r. 1626; była to osobistość odpowiednia zupełnie, wielkiej godności, gorliwości i zasług w Winnicy Pańsk.; on to ugruntował Unię w Ż-e tak, że już potem, pomimo chwilowych wtargnień dyzunitów, nic jej już zachwiać nie mogło. Oceniono O. Józefa i jego prace dobrze i rychło potem mianowano go bpem włodzimierskim, lecz po przyjęciu sakry on jeszcze czas jakiś nosił tytuł opata żydycz., co może było do końca r. 1632.

Tu następuje czasowa reakcya w dziejach opactwa żydyczyńskiego na korzyść dyzunii, popieranej energicznie przez kr. Władysława IV, który oddał był ten monaster obrządkowi niezjednoczonemu, ale taki stan rzeczy trwał niedługo. D. 15 mar. 1633 r. przeznaczył król Żydyczyn Aleksandrowi Atanazemu Puzynie, o którym Stebelski powiada: „pierwej był unitem i po naszej kongregacyi za jednością profesyą uczynił, lecz posłany do katedry łuckiej, aby jej od J. Borysowicza bronił, intruza, mając na to konferowaną sobie archimandryę żydyczyńską, apostołował do dyzunii z namowy schyzmatyków". Za czasów Puzyny nie wesoło było w Ż-e w dzierżawę puszczonym przez władykę Janowi Strzemeskiemu, aryaninowi, który monaster spustoszył, mnichów rozegnał, a cerkiew św. Ducha służyła mu za magazyn, a nawet za chlew.

W r. 1635 już zastajemy w Ż-e prawego następcę Bakowieckiego O. Pachomiego Orańskiego Wojnę opatem, ale b. krótko, ponieważ on postąpił we dwa lata potem na bpstwo pińsko-turowskie. Odtąd jakich lat kilkanaście, z braku potrzebnych źródeł, nie mamy pewności kto kiedy tam opatował. Że O. Rafał Korsak, następnie znany dostojnik Kła unickiego, otrzymał nominacyę na Ż., to nie ulega kwestyi, ale w jakim roku? Może c. 1637; a że on prędko potem piastował wiele innych godności, to jako jego locum tenens mógł być w Ż-e O. Antoni Sielawa, też przyszły metropolita, lecz kiedy, też dobrze niewiadomo. Są niejakie wskazówki, że Korsak jeszcze przed śmiercią (t. j. 1641 r.) rozstał się z Ż-m (chociaż o tem Stebelski dobrze nie wiedział) i tam powołano O. Mikołaja Nicefora Łozowskiego, czy Łossowskiego (bo go rozmaicie nazywają), ale ten

mógł tam być b. krótko, bo już przed r. 1640 nie żyje i następnie administrował opactwem O. Natanael (czasem Niceforem-Natanaelem nazyw.) Łozowski (Stebelski zaś Łozowickim go mianuje, wybrnąć z tej gmatwaniny nie sposób!). A że w kilka lat potem zaczyna się hajdamaczyzna Chmielnickiego, więc znowu w Ż-e miejsca niema dla Unii na czas jakiś; wtargnął więc tam dyzunita Aleksander Denysko i gospodarował w opactwie, może, pomiędzy r. 1649—1652 i zaraz potem powtórnie tam introdukowano O. Natanaela, ale zapewne na b. krótko, bo w r. 1653, może trochę później, zastajemy tam opatem O. Benedykta Bakowieckiego, brata bpa włodzimierskiego, będącego na tem stanowisku do śmierci, t. j. do r. 1658. Potem posiadał Ż. w charakterze opata O. Jakób Susza, bp chełmski, administrator łucki unicki, i przetrwał na tem opactwie prawdopodobnie aż do śmierci, t. j. r. 1687. Za jego czasów, w 1661 r., opactwo wcielone zostało do zakonu, poddając się „pod zwyczajny zakonny regimen". Po Suszy miał objąć rządy opackie w Ż-e O. Aleksander Augustyn Łodziata h. Wadwicz, następnie bp chełmski, ale Bartoszewicz różni się od Stebelskiego w zaznaczaniu czasu jego opatowania: Bartoszewicz twierdzi, że on umarł nawet w Ż-e w 1691 r., a Stebelski utrzymuje, że przed śmiercią rezygnował z Ż-a na lat parę i ta wersya wydaje się nam pewniejszą, bo w takim razie tylko zrajdzie się miejsce dla 2 jeszcze opatów żydyczyńsk.,— a wiadomo, że nimi byli,—mianowicie: dla O. Gedeona Wojny Orańskiego, który postąpił na biskupstwo chełmskie i bardzo krótko mógł być w Ż-e i dla O. Jana Małachowskiego h. Prus II, nominata chełmskiego, zmarłego w r. 1693. Tu nam, zapewne, brakuje jakiegoś opata, gdyż dopiero od r. 1713 (może był i wcześniej) znamy stojącego na czele opactwa O. Józefa Lewickiego h. Rogala, również bpa chełmskiego, który mógł tu rządzić aż do śmierci 1730 r. Pomiędzy 1730 i 1746 zaznacza Stebelski opatem O. Jerzego Pakowskiego. Podług Bartoszewicza od r. 1746 do 1747 sprawował tam rządy opackie O. Teodozy Lubieniecki-Rudnicki h. Sas, bp łucki, niedoszły metropolita, a jako jego następcę wymienia*) Bartoszewicz 1747-1753 Felicyana Filipa Wołodkowicza, znanego dostojnika unickiego. O. Gedeon Beyner, sekretarz generała zakonu, był opatem żydyczyńskim od 1753 (może nieco i wcześ.) do 1773. Potem chwilowo administrował opactwem O. Teodozy Rostocki, przyszły metropolita; jego zaś następcą został jakoby już 1776 r. O. Ignacy Wołodźko, a O. Porfiry Skarbek Ważyński, koadyutor z początku O. Wołodźki, mianowany opatem 1782 r. podług Bartoszewicza, a koadyutor Ważyńskiego, O. Floryan Korsak (o którym obszerniej na innem miejscu) instalowany w 1791 r., w kilka lat potem sufragan łucki; znana, wybitna postać gasnącej Unii, obywatel hojny na potrzeby kraju, ostatnim był opatem żydyczyńskim; † w poł. 1811 r. Po nim, właściwie mówiąc, nie było już klasztoru w Ż-e i dochody z niego przeznaczono na potrzeby dyecezyi łuckiej i utrzymanie jej sufragana; zakonnicy jednak czas jakiś jeszcze w Żydyczynie mieszkali. Siemaszko zaznacza ich trzech w r. 1828.

Działalność klasztoru żydyczyńskiego. Oprócz własnego się uświątobliwienia mieli miejscowi Bazylianie na swojej pieczy parafian. Na początku XIX stulecia liczono parafian w Ż-e 1124, a w Boholubach ludności unickiej męskiej 152 osoby, żeńskich 161 = 313; tak było tu i tam w r. 1808. Około r. 1774 mieszkało w Ż-e, należącym jeszcze do prowincyi litew., zakonników 14 i były tu studya jęz. niemieckiego; potem wykładano w Ż-e teologię dla kleryków zakonnych, lecz po upadku kraju to ustało i liczba zakon. znacznie się zmniejszyła; tak w r. 1804, oprócz opata, kapłanów 6 i 2 braciszków. Trapiści francuscy, mieszkający w Żydyczynie 1799—1800 i pobierający z dochodów opactwa rocznie 9,144 zł. p., utrzymywali tu szkoły (było tu ich kapł. 11, bracisz. 10, z tych nauczycieli 6, uczn. 27, lecz większość Francuzów). Po ich stąd wysłaniu opactwo swoim kosztem i staraniem urządziło szkołę, większych rozmiarów niż zwykła na parafii, o dwu klasach i kilku nauczycielach; oprócz

*) Chociaż skądinąd wiadomo, że w r. 1748 administratorem był O. Sebastyan Ł:kiewicz.

zwyczajnych elementarnych nauk wykładano tu jęz. łaciński, „historyę narodową", geografię i uczono po rosyj.; byli konwiktorowie i przychodzący uczniowie; zwykle ich summa summarum bywało dwudziestu kilku, a nawet do 30 dochodziło. W r. 1809 jeszcze te szkoły istniały, a potem nie słychać o nich, a opat przeznaczył na sławne gimnazyum krzemienieckie zł. p. 9,555 ku zbudowaniu Czackiego.

(Por. *Opisanie dokumentow archiwa uniats. mitropolitow,* t. I i II, Petersb., 1897—1907; *Akty izdawajemyje wiln. archeogr. kom.,* t. XVI, Wilno, 1889; *Saint Josaphat par le RP. Dom Alphonso Guépin,* 2 tomy, Poitiers-Paris, 1874; *Drewniaja żidiczinskaja archimandrija na Wołyni,* przez Anatola Malewicza, Poczajów, 1905; *Ostatnie prace ks. Stebelskiego,* wydane przez Wład. Seredyńskiego, Krak., 1877; *Greko-uniatskaja cerk. pri Aleksandrie I,* P. Bobrowskiego, Petersb., 1890; *Spis klasztorów Bazylianów w wojewódz. wołyńskiem,* Krak., 1905; *Wizyta kanoniczna klasztoru żydyczyńskiego w 1804 r. dokonana,* manuskrypt w ręku piszącego, et alia.)

J. M. G.

Żydzi. Historya narodu żydowskiego jest wyjątkową i jedyną w swoim rodzaju. Niemasz na świecie żadnego innego narodu, któryby przechodził takie losy od swych początków aż do dni naszych, jak naród żydowski. Wyjątkowości tej nie wytłumaczy nam żadna historyozofia ani antropologia, zależy ona od wszechmocnej woli Boga, który włada ludami i nimi kieruje.

Początki narodu żydowskiego sięgają XX w. przed Chr. Księgi święte St. Test. mówią o Abrahamie jako protoplaście narodu żydowskiego. Kiedy prawdziwa wiara w jednego Boga coraz bardziej się zacierała i wreszcie została pokrytą „ciemnościami", Bóg powołał w sposób cudowny Abrahama do przechowania skarbu Objawienia pierwotnego (por. Schmidt-Lemonnyer, *La révélation primitive,* Paris, 1913). Polecił mu wyjść z miasta chaldejskiego, porzucić rodzinę i udać się do ziemi Kanaan. Abraham był posłuszny woli Bożej i wierny Jego przykazaniom. Przeniósł się z najbliższą rodziną do Kanaanu i tam zamieszkał. Ziemia ta odtąd stała się własnością jego i potomstwa, które, według zapowiedzi Bożej, miało się rozmnożyć jako piasek na brzegu morskim. Postaci historycznej Abrahama krytyka poważna nie zaprzecza (ob. art. i por. Dornstetter, *Abraham,* Freib., 1902; J. Nikel, *Genesis und Keilschriftforschung,* Freib. 1903; J. Döller, *Abraham und seine Zeit,* Münster, 1909).

Następcy Abrahama Izaak i Jakób (ob. art.) nie tworzyli jeszcze żadnej grupy społecznej, gdyż potomstwo ich nie było zbyt liczne. Urządzenia ich miały charakter rodowy, na czele których sami stali jako naczelnicy. Dano im nazwę patryarchów (por. J. Nikel, *Die Patriarchengeschichte,* Münster, 1912). Mieszkali w Palestynie, czcili Boga Jednego i przechowywali wiernie skarb Objawienia pierwotnego. Warunki ekonomiczne zmusiły synów Jakóbowych do przeniesienia się i osiedlenia w Egipcie (ok. 1800 r.), w żyznej krainie Gesen. Jeden z nich zajmował nawet wysokie stanowisko na dworze królewskim (ob. art. Józef i por. J. Heyes, *Joseph in Aegypten,* Münster, 1911). Potomkowie synów Jakóbowych pozostawali w Egipcie ok. czterech wieków. W tym czasie rodziny dwunastu synów Jakóbowych wzrastają w naród o dwunastu pokoleniach. Koniec jednak pobytu w Egipcie staje się dla niego twardą i uciążliwą niewolą, znaną pod nazwą „niewoli Egipskiej". Przyczyną tego były prześladowania ze strony królów egipskich, którzy poczęli się obawiać potęgi Żydów na wypadek wojny lub wtargnięcia nieprzyjaciół. W groźnych chwilach dla narodu Bóg zsyła im wybawiciela w osobie Mojżesza (ob.). Pod wodzą Mojżesza naród wychodzi z Egiptu i przez półwysep Synajski dostaje się już pod wodzą Jozuego, następcy Mojżesza, do dawnej swej ziemi—Kanaanu. Pobyt jednak w Egipcie miał swoje dodatnie strony: przyczynił się do utrzymania wiary w Jednego Boga, a następnie Żydzi nauczyli się rolnictwa, które było im konieczne w Kanaaniekiedy rozpoczęli tam nową formę życia już osiadłego.

Wejście synów Jakóbowych do Egiptu, przypuszczają dziś ogólnie, odbyło się za dynastyi Hyksosów (królów pasterzy, którzy, będąc semitami, chętnie przyzwo-

lili na osiedlenie się Żydów w Egipcie. Natomiast kwestya wyjścia z Egiptu jest dotychczas sporna. Prawdopodobniejsze zdanie twierdzi, że faraonem-ciemiężycielem Ż-w był Ramzes II (Sezostris u Greków), z XIX dynastyi, a wyjście ich było za jego następcy faraona Merenfta I. Według tego zdania wyjście było na początku XV wieku przed Chr. (1437—1455). Według zdania dzisiejszych biblistów, opierających się na niedawno odnalezionych tabliczkach w Tell-el-Amarna, wypadki te były za Amenofisa III i IV, t. j. w XIII w. (por. E. Miketta, *Der Pharao des Auszuges,* Freib., 1903).

Podróż z Egiptu do Kanaanu, a właściwie dłuższy pobyt na półwyspie Synajskim odegrał w historyi Żydów bardzo wielką i ważną rolę. Tam, dzięki objawieniu Bożemu, danemu przez Mojżesza, Żydzi stali się narodem dobrze zorganizowanym. Odtąd posiadali prawodawstwo Mojżesza, które stało się podstawą późniejszego ich życia religijnego, społecznego i politycznego (ob. art. M o j ż e s z, por. J. Pelt, *Hist. de l'anc. Testam.,* Paris, 1907, I, 226 — 336; F. Prat, *Le code du Sinai,* Paris, 1997; J. Rothstein, *Moses und das Gesetz,* Berl., 1911).

Pod względem liczebności, według Ksiąg św. (Liczb. I, 1 — 54) zdolnych do boju mężów było wówczas około 600,000, a więc ok. $2^1/_2$ miliona wszystkich razem. Niektórym krytykom liczba ta wydaje się przesadną i fałszywą; w tekście, powiadają, mamy e l e f, co może oznaczać: tysiąc, familia. Tutaj należy brać ten wyraz w drugiem znaczeniu, a przeto liczba Żydów spadnie do 25,000 (por. Fl. Petrie, *Researches in Sinai,* Lond. 1906; *Rév. Biblique,* 1899, 609 nn.; ks. Wł. Szczepański, *Na Synaju,* Kraków, 1908).

Pod wodzą J o z u e g o (ob. art.) wkroczyli Żydzi ze strony wschodniej przez Jordan do Kanaanu. Kraj ten, podzielony na autonomiczne księstwa, zależny był od królów egipskich; ale widocznie Egipt przeżywał ciężkie chwile, więc nie mógł dać pomocy wzywającym go książętom, którzy błagali o nią przeciwko nadciągającym H a b i r i, t. j. Hebreom (por. ks. Korzonkiewicz, *Ex oriente lux,* spraw. gimn. św. Jacka w Krakowie, 1907/8 r.; K. Miketta, *Die Amarna zeit,* Münster, 1908). Kanaan został podbity, ale ludność kananejska pozostała i każdej chwili gotowa była do zrzucenia jarzma (por. ks. J. Korzonkiewicz, *Jehoszua,* Stud. bibl. o początkach narodu izraelskiego, Kraków, 1909). Jozue podzielił ziemię pomiędzy 12 pokoleń, każde z nich rządziło się autonomicznie, a na wypadek wojny łączyli się razem. Długi też czas nie zaznali Żydzi spokoju w podbitym kraju. Plemiona chananejskie, stojące wyżej pod względem kulturalnym od Żydów, a pomne na dawną wolność, często łączyły się z sobą, a nawet wzywały innych (Moabici, Filistyni etc.) na pomoc i napadały Żydów. Napady te często kończyły się ich zwycięstwem i niewolą dla Żydów. Autor ks. Sędziów widział w tem karę Bożą za to, że Żydzi zapominali o swoich dawnych obietnicach, odstępowali od Boga, kłaniali się bałwanom sąsiadów. Kiedy jednak naród się nawracał do Boga i przyrzekał poprawę, Bóg wzbudzał mężów-bohaterów, którzy, zgromadziwszy pewien zastęp wojowników, uwalniali pokolenia lub cały naród z niewoli. Takie zmienne losy narodu przetrwały aż do ustanowienia w narodzie władzy królewskiej. Czasom tym nadano nazwę okresu Sędziów, gdyż mężowie-wybawiciele po zakończeniu działań wojennych zwykle zajmowali się sądzeniem rozmaitych spraw i zatargów, wynikłych w narodzie. Sędziów było 13, a z pośród nich najznakomitsi; D e b o r a (ob.), G e d e o n (ob.), J e f t e (ob), S a m s o n (ob.). Ostatnim sędzią, który był jednocześnie prorokiem Pańskim do narodu, był S a m u e l (ob.), mąż wielkiego rozumu i mocy woli (ob. art. S ę d z i o w i e). Był on zarazem ogniwem, łączącem okres sędziów z okresem królów.

Naród coraz bardziej się przekonywał, że dorywcze rządy sędziów są niedostateczne dla obrony przed nieprzyjaciółmi. Domagał się przeto od Samuela, aby on kogokolwiek namaścił na króla. Samuel opierał się żądaniom narodu, powołując się na prawodawstwo Mojżeszowe, według którego królem i władcą narodu był sam Bóg (ob. art. T e o k r a c y a). Kiedy jednak naród nie przestawał upominać się o króla, Samuel namaścił na pierwszego króla S a u l a z pokolenia Beniamina (ob.). Saul wypełnił rzeczywiście pokładane w nim nadzieje. Utworzywszy stałe wojsko, prowadził

zwycięskie walki ze wszystkiemi plemionami, które tak dokuczały dotychczas Żydom. Pod koniec jednak życia stracił on łaski u Boga i u narodu, a po śmierci jego w czasie wojny z Filistynami, został królem Dawid (ob.) z pokolenia Judy, który już przedtem był namaszczony na tę godność przez Samuela, działającego z natchnienia Bożego. Okres Dawida i następcy jego — Salomona należy w historyi Żydów do najświetniejszych. Dawid był królem według Serca Bożego, rozumiał doskonale swoje stanowisko i stosunek do Boga. Pod względem politycznym rozszerzył granice państwa do pustyni syryjskiej (Damaszku) i do morza Czerwonego, podbił wszystkie nieprzyjazne plemiona Moabitów, Ammonitów, Edomitów, Amalecytów. Jerozolima odtąd stała się stolicą jego państwa. Salomon nie powiększył granic królestwa, otoczył je jednak blaskiem i świetnością. Najświetniejszym czynem jego panowania było zbudowanie świątyni Boga w Jerozolimie, która odtąd miała być łącznikiem wszystkich Żydów (ob. art. Salomon, por. A. Sanda, *Salomo und seine Zeit,* Münster, 1913). Po śmierci Salomona tylko dwa plemiona, Juda i Symeon, pozostały wierne jego synowi Roboamowi, reszta zaś ogłosiła swym królem Jeroboama, dawnego wodza Salomona. Odtąd Izraelici rozdzielili się na dwa królestwa: judzkie ze stolicą Jerozolimą i izraelskie ze stolicą Samaryą. Królestwo judzkie, chociaż mniejszych rozmiarów, osiągło znacznie większy rozwój pod każdym względem. Zawdzięczało go większemu ładowi wewnętrznemu i panowaniu dziedzicznemu swych królów. W królestwie izraelskiem natomiast bunty częste i rewolucye pałacowe zmieniały zarówno królów, jak i dynastye. Judea utrzymywała swoją świątynię w Jerozolimie i kult Boga prawdziwego, gdy tymczasem w królestwie izraelskiem Jeroboam, aby odciągnąć swych poddanych od świątyni judzkiej, odnowił dawne świątynie w Betel i Dan, gdzie czczono Jahve pod postacią cielca. Wskutek rozdwojenia naród żydowski stracił swoją siłę wewnętrzną i odporność na zewnątrz; skorzystali z tego sąsiedzi, jak Moabici, którzy wyzwolili się z pod ich zależności. W Damaszku powstało potężne królestwo aramejskie, a król jego Benhadad staczał ciągłe walki z państwem izraelskiem.

Królestwo izraelskie przez cały czas swego istnienia (975—722) nie miało pomyślnego rozwoju. Jakaś kara Boża wisiała nad niem i jego władcami za to, że przyczyniali się do upadku religijnego. Następcy bowiem Jeroboama w niczem nie różnili się od niego, owszem byli jeszcze gorliwszymi w szerzeniu niewiary, łączeniu się z poganami i łamaniu przepisów Prawa Mojżeszowego. Jednym z najgorszych królów był Achab (ob.). W tym czasie występują w narodzie żydowskim Prorocy (ob.), którzy, ratując religię i wiarę w Boga, przyczyniali się do podniesienia moralności wśród ludu. Ale głos ich i nauczanie nie wywarły wielkich skutków (por. A. Sanda, *Elias und die religiöse Verhältnisse seiner Zeit,* Münster, 1914). Królestwo chyliło się do upadku, a niebezpieczeństwo podbicia groziło mu ze wschodu, od Assyryi, która od IX w. coraz bardziej rosła w potęgę i zwracała swe oczy na zachód. Kiedy inne sąsiednie królestwa zostały podbite przez Assyryjczyków, przyszła kolej i na królestwo izraelskie. Ozeasz zawarł wprawdzie przymierze z królem egipskim Sabaką, ale to go nie uratowało. Salmanassar IV (727 — 722), któremu Ozeasz odmówił daniny, wtargnął do kraju i obległ Samaryę, którą zdobyto 722 r., ale już za Sargona. Królestwo izraelskie przestało istnieć, a większa część mieszkańców została uprowadzona do niewoli i osadzona w Medyi. Na ich miejsce sprowadzono osadników, którzy z czasem wytworzyli ludność samarytańską.

Dłużej przetrwało królestwo judzkie. Posiadało ono świątynię Boga, a przy niej arcykapłana i kapłanów, co było moralnem pokrzepieniem w politycznem i religijnem życiu. Zakradł się i tu formalizm, który często doprowadzał do bałwochwalstwa. (Abiasz (917 — 912), Joram (849—842), (Atalia 842—836), Amazyasz (797—767), Achaz (733—708), Manasses (699—644)—byli bałwochwalcami i gorliwie popierali kult bóstw pogańskich. Reformy Jozyasza (640—608) przyczyniły się wprawdzie do moralnego podniesienia narodu, ale na krótko. Bratnie wojny z królami izraelskimi osłabiały królestwo coraz bardziej. W 608 r. padło państwo assyryjskie. Niebezpie-

czeństwo zostało usunięte, ale wkrótce występuje groza ze strony Egipcyan i Babilonu. Po bitwie pod Megiddo (609) królestwo judzkie zależy od Egipcyan (Nechao), którzy nałożyli wielką kontrybucyę. Kiedy zaś w bitwie pod Karchemisz (605) potęga Egipcyan została złamana, Jojakim został wasalem Babilonii. Następca Jechoniasz, pod wpływem Egiptu, odmówił daniny, wówczas Nabuchodonosor (Nebukadnecar) podszedł pod Jerozolimę, zdobył ją i uprowadził z sobą ok. 10,000 żydów do niewoli. Gdy jednak Żydzi po kilku latach chcieli odzyskać niezależność, Nabuchodonozor przybył po raz drugi do Judei i powstanie stłumił. Za trzecim razem przybywszy dla tych samych powodów pod mury Jerozolimy, zburzył ją doszczętnie wraz ze świątynią i pałacami królewskimi. Większą część mieszkańców uprowadził do niewoli, która ma nazwę babilońskiej. Było to 587 r. przed Chr.

W Judei pozostał niewielki oddział babiloński pod wodzą Gedaliasza, jako namiestnika królewskiego, ale ten wkrótce był zamordowany przez Żydów za swe postępowanie. Obawiając się zemsty króla babilońskiego, Żydzi uciekli do Egiptu i potworzyli kolonie (Elefantyna). Los Żydów uprowadzonych do niewoli babilońskiej był o wiele znośniejszy, aniżeli tych, co się dostali do niewoli assyryjskiej. Pozwolono im mieszkać razem nad brzegami Eufratu, pozwolono wyznawać swoją religię, mieć swoich sędziów. Mogli Żydzi prowadzić handel, nabywać własności. Wielu z nich, szczególnie ci, którzy pochodzili ze znakomitych rodzin, jak prorok Daniel (ob.), byli dopuszczani do wyższych urzędów przy dworze królewskim. Pamięć jednak o utraconej ojczyźnie napełniała ich wielkim bólem i tęsknotą. Por. Ps. 136. Niewola jednak babilońska miała i zbawienne skutki. Najpierw połączyła dotychczas rozdzielone pokolenia pod jednym rządem w jeden naród (Babilończycy podbili Assyryjczyków w 608 r.). Odtąd też od najliczniejszego pokolenia Judy zaczęto nazywać ich Judejczykami czyli Żydami.

Niewola babilońska według przepowiedni proroka Jeremiasza (25, 12) miała trwać 70 lat. Przepowiednia ta wypełniła się. W 539 r. upadło państwo babilońskie, podbite przez Cyrusa, króla perskiego. Żydzi widzieli w tem karę Bożą za ich niewolę, a w Cyrusie pomazańca Pańskiego i pasterza Jahve (Izaj. 44, 28; 51, 1). Cyrus rzeczywiście postanowił dać wolność wszystkim narodom, podbitym przez Babilończyków. W 538 r. wydał on edykt, pozwalający Żydom wracać do ojczyzny. Nadto, chcąc mieć na granicy zachodniej przyjaciół, okazywał im wielką przyjaźń, czego dowodem oddanie wszystkich naczyń i sprzętów, zabranych ze świątyni przez Nabuchodonosora.

Edykt Cyrusa wywołał wielką radość. Zebrało się ok. 42,000 Żydów i wróciło do ojczyzny. Na czele stanął Zorobabel, wnuk Jechoniasza, króla judzkiego i Jozue, arcykapłan. Po przybyciu na miejsce, rozpoczęli budowę świątyni, ale spotkali się z wielu przeszkodami ze strony Samarytan (ob.). Budowa świątyni skończona była za Daryusza Histaspa, a w 516 r. odbyło się jej uroczyste poświęcenie. Równocześnie wprowadzono dawne obrzędy według prawa Mojżeszowego.

W siódmym roku panowania król Artakserkses Longiman (465—424) wydał drugi dekret, pozwalający Żydom opuścić Babilonię. Pod wodzą Ezdrasza udało się do Judei ok. 1500 rodzin. Po przybyciu znalazł on wiele nieporządków, ale powoli udało mu się, przy pomocy Nehemiasza, ład przywrócić i zaprowadzić społeczną i religijną organizacyę, opartą na prawodawstwie Mojżeszowem (ob. art. Ezdrasz i Nehemiasz). Politycznie Żydzi zależeli od królów perskich, ale w kraju cieszyli się zupełną autonomią. Panowanie perskie skończyło się w 337 r., kiedy Aleksander Macedoński podbił Judeę i Jerozolimę. Po śmierci Aleksandra Żydzi dostali się pod panowanie Ptolomeuszów, królów egipskich i byli od nich zależni od 323—200. Mieli oni wówczas zupełną wolność. Korzystając z niej, poczęli rozchodzić się z Palestyny i zakładać liczne kolonie w państwie egipskiem. W 300 r. Szymon założył w Aleksandryi synagogę, a w 150 r. Oniasz IV arcykapłan zbudował świątynię w Leontopolis (Tell-el-Jehudje), w Egipcie. W tym czasie rozwinęło się piśmiennictwo, przetłumaczono Pismo św. na język grecki, znane pod nazwą Septuaginty (ob.). W 200 r. Żydzi do-

stali się pod panowanie Seleucydów, królów syryjskich. Nastały teraz dla Żydów czasy smutne. Królowie syryjscy usiłowali wprowadzić kulturę grecką, a później bardzo prześladowali wszystko, co było żydowskie (por. Ks. Machabejskie). Najgorsze czasy były za panowania Antyocha Wielkiego i Antyocha IV Epifanesa (175—164). W 168 r. posunął się Antyoch do takiej zbrodni, że kazał postawić w świątyni jerozolimskiej posąg Jowisza i składać mu ofiary. Doprowadzeni do ostateczności, Żydzi powstali pod wodzą Machabeuszów przeciwko Syryjczykom. W 164 r. Judzie udało się po kilku zwycięskich bitwach uwolnić kraj od nieprzyjaciół i przywrócił służbę religijną w świątyni. Ale walki z Syryjczykami trwały dalej. Dopiero za czasów Szymona (143—135) udało się uwolnić kraj całkowicie. Żydzi byli wolni. Machabeusze otrzymali tytuł książąt, od czasów Jana Hirkana (135—106) i godność Arcykapłanów. Rządzili oni krajem rozumnie. Spokój jakiś czas panował w kraju. Ale po śmierci Aleksandry (79 — 70), żony Aleksandra Janneusza (105—79), rozpoczęły się walki braterskie pomiędzy jej synami Hirkanem II i Arystobulem II (70—40). Do walk tych wstrącili się Rzymianie, a w 63 r. wtargnął do Palestyny Pompejusz i ją podbił. Hirkan mianowany został tylko namiestnikiem rzymskim. Walki jednak nie ustały.

Skorzystali z tego Antypater idumejczyk, a szczególniej jego syn Herod, który postarał się od senatu rzymskiego o władzę i tytuł króla żydowskiego (40 — 4). Rządy jego były krwawe, ale wiele też dobrego uczynił on dla kraju. Po śmierci jego Palestyna podzielona była pomiędzy trzech jego synów: Archelausa (4 do—6 po Chr.), Filipa (4 do—34 po Chr.) i Heroda Antypę (4 do—39 po Chr.), ale nie mieli już tej władzy, co ich ojciec. Kiedy Archelaus skazany był na wygnanie, prowincya jego (Judea, Idumea, Samarya) dostała się w zarząd prokuratorów, którzy rezydowali w Cezarei. Prokuratorzy źle obchodzili się z ludem i przy każdej okazyi korzystali, aby podatkami gnębić naród. Jednym z takich prokuratorów był Piłat Poncki, który wydał wyrok śmierci na Pana Jezusa.

Od czasów Chrystusa Pana nad narodem żydowskim zawisło jakby jakieś fatum za nieprzyjęcie Mesyasza i Jego zabójstwo. „Krew jego na nas i na syny nasze" ciąży w dziejach Żydów aż do ostatnich czasów. Jeszcze raz, ale już ostatni, zabłysnął promień wolności dla nich za czasów Heroda Agryppy I (37—44), ale odtąd Żydzi nigdy już wolności nie mieli. Kiedy w 69 r. podnieśli powstanie przeciwko Rzymianom, Tytus wtargnął do Palestyny i zburzył jej miasta, a w Jerozolimie świątynię. Żydzi stracili niezależność na zawsze (por. Józef Flawiusz, *Dzieje wojny żydowskiej*, tł. A. Niemojewski, Warszawa, 1906). Jeszcze raz później spróbowali wybić się z pod panowania rzymskiego pod wodzą Bar Kochby (Syn gwiazdy), w którym r. Akiba, a za nim naród cały, uznał Mesyasza, ale powstanie to było 136 r. stłumione, Jerozolima zniszczona, nazwa jej zmieniona na Aelia Capitolina, a na miejscu dawnej świątyni zbudowano świątynię pogańską.

Utraciwszy byt niezależny, Żydzi poczęli się rozpraszać po całym świecie. Kolonie żydowskie rozrzucone były po całem imperyum rzymskiem (por. J. Juster, *Les Juifs dans l'empire romain*, Paris, 1914), teraz kolonie te się powiększyły i ludność żydowska stanowiła znaczny odsetek, szczególniej po miastach. Religia ich pozostała nietknięta, a organizacye religijne stanowiły jedyny węzeł, łączący wszystkich Żydów w jeden naród. Sprawami religijnemi kierował Sanhedryn (ob. art.), który znajdował się w Jabne (Jamma), a potem w Tyberyadzie. Około Sanhedrynu skupia się działalność religijno-prawodawcza (Rabbi Jehuda-ha-Nassi), której uwieńczeniem była Miszna (ob.). Miszna odtąd stała się podstawą żydowstwa dla jego życia religijnego i społecznego.

W państwie rzymskiem Żydzi cieszyli się wolnością, chociaż ograniczoną. Konstantyn W. i jego synowie dopiero wydali rozmaite ograniczenia pod względem ekonomicznym i społecznym, które skasował Julian Apostata (361 — 363); ale już następcy, a szczególniej Teodozyusz II, wydali cały szereg przepisów przeciwko Żydom: pozbawił ich praw obywatelskich, wyłączył ze służby państwowej, zabronił budować synagogi. Prawodawstwo jego obowiązywało długi czas w cesarstwie rzymskiem.

Większą wolnością cieszyli się Żydzi, którzy przenieśli się do Babilonii. Zajmowali się oni tam rolnictwem, rzemiosłami, a władzę nad nimi spełniał reszholuta-Egzilarchus. Pozakładali oni tam liczne szkoły, z których zasłynęły w Surze, Negardei, Pumbedycie. Rywalizowały one godnie z palestyńskiemi. Nauczanie ich opierało się na Misznie, a rezultatem było stworzenie Talmudu t. zw. babilońskiego (ob. art. T a l m u d). Jednak w V w. powstały tam wielkie i długie prześladowania Żydów, które zakończyły się opuszczeniem prawie zupełnem tych krajów.

Lepiej było Żydom na Wschodzie w następnych wiekach, kiedy powstał Mahometanizm i rozszerzył się hen na Zachód. Arabowie prześladowali chijan, pogan, ale Żydów zostawili w spokoju, pod warunkiem płacenia daniny. W 636 r. egzilarch żydowski był przez Arabów uznany jako władca nad wszystkimi Żydami z ramienia chalifów, a kierownicy szkół otrzymali tytuł g a o n ó w (t. j. wyższych urzędników). Pod zarządem chalifów żydowstwo wzmogło się na siłach, zakwitły szkoły, rozwinęło się umysłowe i religijne życie.

Powaga i znaczenie egzilarchów i gaonów uznawane były przez wszystkich Żydów, przebywających w innych krajach, a wpływ nauk talmudycznych, uprawianych przez gaonów, rozszerzał swe kręgi do najbardziej odległych stron. W VIII w. jednak następuje rozłam w żydowstwie. Niejaki Anan wystąpił przeciwko nauczaniu gaonów-talmudystów, zarzucając im, że zaniedbali Księgi święte, a całe życie religijne oparli na podaniach i tłumaczeniach uczonych. Anan odrzucał te podania jako ludzkie, a zostawiał tylko Pismo św. Zwolenników Anana było wielu, zwano ich później Karaimami. Dziś jeszcze przechowali się na południu Rosyi. Ruch karaimski, chociaż przyczynił się do rozłamu w żydowstwie, ale tem samem wywołał wśród talmudystów energiczną walkę i, co za tem idzie, rozwój nauk biblijno-filozoficznych. W tych czasach bardzo zasłynął R. Saadia (ob.), przełoż. szkoły w Surze, który pracował nad pogodzeniem nauk religijnych i filozofii.

Wkrótce ognisko wschodnie upada, a powstaje nowe w Hiszpanii. Byli tam Żydzi już w I w. po Chr. Po założeniu państwa wizygockiego Żydzi wchodzą w ostry zatarg z chijanami. Stąd ostre powstają względem nich prześladowania. Dwa razy wypędzani, dwa razy powrócili do Hiszpanii. Część pewną ich ochrzczono, ale wyznawali oni chrześcijanizm tylko pozornie, w duszy byli wyznawcami judaizmu. Nazywano ich marranos, t. j. zdrajcy, niewierni. Kiedy do Hiszpanii wtargnęli Arabowie, Żydzi przeszli na ich stronę, zdradzając dawnych swych władców. Przez zręczne postępowanie udało im się zyskać łaski u nowych władców, a nawet wcisnąć na dwór kalifów.

Chasdaj ben Isaak (900—970) powołany został przez kalifa Abderama na stanowisko tłumacza, następnie głównego dyplomaty, zarządcy skarbu i handlu. W królestwie Granady Ż. dochodzą do władzy. Samuel ha Lewi ibn-Nagdila, następnie syn jego Józef, rządzą Granadą. Przez obsadzenie jednak urzędów Ż-i i arogancyę wywołali oni rozruchy przeciwko Ż-m, które zamieniły się w ogólne ich prześladowanie.

Hiszpania długi czas była ogniskiem, dokąd schodzili się wszyscy Żydzi ze wszystkich stron. Starszyzna żydowska utrzymywała stosunki ze wszystkimi Ż-i, rozsianymi po wszystkich krajach. Uczelnia w Kordowie zastąpiła dawne szkoły palestyńskie i babilońskie. Słynęli wówczas z nauki Mojżesz ben Chanach, Izaak Alfasy, Jehuda Halewi, Majmonides etc.

W państwach chijańskich Ż-i wszędzie byli ograniczeni. W państwie wschodniem prawodawstwo Justyniana powtarzało dawne ograniczenia i dodawało nowe: pozbawiano ich praw obywatelskich, usunięto od pełnienia urzędów, od świadczenia w sprawach z chijanami. Wypełnianie nawet obowiązków religijnych było skrępowane. To też Ż-i nie mogli długo przebywać w państwie wschodniem i emigrowali na zachód, a szczególniej na północ do państwa Chazarów. Państwo to ciągnęło się od Wołgi nad brzegami morza Czarnego i było założone przez fińskie plemiona. Ok. 730 r. król wraz z wielu poddanymi przyjął judaizm, stąd dla wszystkich Ż-w państwo jego stało się ucieczką przed prześladowaniami. Państwo jednak Chazarów pod naporem Pieczyngów i Ruso-Normanów wkrótce (980) upadło.

Na Zachodzie rozeszli się Żydzi po wszystkich krajach i wszędzie po miastach mieli swoje gminy. Najbardziej tolerancyjni dla nich byli Germanowie. We Frankonii natomiast za czasów Childebarta spotykają się już Ż. z ograniczeniami. Przez cały czas panowania Merowingów trzymani są Ż. na wodzy, usuwani od administracyi, wojska, sądownictwa, dzierżawy ceł i podatków. Dopiero za Karolingów zyskują Ż. wpływy i znaczenie. Przyczyną tego powodzenia za Karola W. było wielkie ich bogactwo, płynące przeważnie z handlu ludźmi i lichwy. Za czasów Karola Ż. grają rolę bankierów państwa, pośredników dyplomatycznych i kupców wszechświatowych. W Narbonnie Karol W. pozwolił im na założenie szkoły i pozwalił naczelnikom tej gminy nosić tytuł „nasi"—książę. Za Ludwika Pobożnego stan w niczem się nie zmienił. On sam jak i jego żona Judyta sprzyjali i opiekowali się Ż-i, przez co wywoływali zgorszenie i oburzenie, szczególniej wśród kleru. Ale od śmierci Ludwika nastały dla Ż-w bardzo smutne czasy. Wśród ludu rosło coraz większe niezadowolenie, a Wielki Tydzień był częstym świadkiem pogromów żydowskich. Jeszcze gorsze czasy nastały dla nich w czasie wypraw krzyżowych. W czasie pierwszej wyprawy tłumów tysiące gmin żydowskich zostało zniszczonych, a Ż-w, którzy nie chcieli dać się ochrzcić, zabijano. I regularne wojska często dopuszczały się rozbojów na Ż-ch.

Czasy Filipa V, króla francuskiego, były bardzo smutne: reskryptem królewskim kilkakrotnie wypędzano Ż-w z kraju, a mienie ich zabierano do kasy państwowej W 1290 r. byli oni wygnani z Anglii (dopuszczeni dopiero w 1640 r.). Przyczyną ustawicznych tych prześladowań Ż-w była nienawiść do nich za ich postępowanie względem chijan, jak również względy religijne. Jakiekolwiek spadało nieszczęście na Europę — głód, zarazy, wojny etc. — we wszystkich widziano rękę żydowską. Przyczem często oskarżano Ż-w o używanie krwi chijańskiej w celach rytualnych (Szymon z Trydentu). Dlatego też kilkakrotnie w kilku miejscowościach całkowicie wytępiono Ż-w, jak np. na Szląsku w 1453 r., albo ich wypędzano z krajów. W r. 1391 był straszny pogrom Ż-w w Hiszpanii. Wielu z nich przyjęło chrzest, ale w duszy pozostawali wyznawcami Talmudu. W 1492 r. zostali oni zupełnie wypędzeni z Hiszpanii.

Prześladowani na Zachodzie Europy, Ż. przenosili się na Wschód, do państw słowiańskich i do Turcyi, gdzie względną cieszyli się wolnością polityczną, a nawet względami. Tak np. Józef Nassi, maran portugalski, był mianowany przez sułtana Selima rządcą wyspy Naksos. Ale położenie naogół Ż-w było bardzo smutne. Tem można wytłumaczyć powszechne u nich wówczas oczekiwanie wybawiciela i Mesyasza i chętne przyjęcie S a b b a t a i (ob.), który się ogłosił za Mesyasza żydowskiego.

Od wieku jednak XVII Ż. poczynają rozumieć, że separatyzm i talmudyczne fanatyczne wychowywanie jest przyczyną nienawiści ich ze strony państw. Starają się odtąd wprowadzać języki miejscowe do swych nabożeństw i głosić się obywatelami danego kraju. Chociaż w łonie żydowstwa napotykali bardzo wielkie trudności, nawet do ostatnich czasów (Hirsch), jednak dzięki wysiłkom Holdheima, Geigera, Frankla, Lemza i innych powoli udawało się przeprowadzać pożądane reformy.

Dzięki temu, na Zachodzie Europy, poczynając od rewolucyi francuskiej, otrzymywali od państw upragnioną emancypacyę. We Francyi uzyskali ją 1791 r., a za Napoleona I ustanowiono najwyższą dla Ż-w władzę — Sanhedryn z 70 członkami i prezesem — nasi. Z czasem dochodzą oni do potęgi finansowej, a przez ścisły kontakt z M a s o n e r y ą (ob.) do władzy politycznej, którą dla siebie potrafią umiejętnie wykorzystać. W Anglii pozwolił im osiedlać się Cromwell, ale wolność uzyskali przez bill emancypacyjny w 1829 r.; w 1833 r. otrzymali prawo obywatelstwa.

W Niemczech powoli jedno księstwo za drugiem ogłaszały wolność Ż., a zupełną otrzymali oni dopiero w 1848 r. Tegoż samego roku przyznano im prawo obywatelstwa w Austryi i chociaż kilkakrotnie odejmowane, ostatecznie zatwierdzone w 1867 r. — Od 1849 r. Ż. mają wolność w Portugalii, Hiszpanii, Danii, Szwecyi, Norwegii, Szwajcaryi (1874). Na kongresie w Berlinie (1878) postanowiono dać wolność w Serbii, Bułgaryi i Rumunii, ale w tej ostatniej nie wy-

pełniono postanowień i dotychczas Ż. są ograniczeni. Do Ameryki emigracya Ż-w rozpoczęła się od 1642 r., kiedy Brazylia przeszła do Holandyi od Hiszpanii. Ale w 1651 r. Brazylia przeszła znów do Hiszpanii i Ż. musieli stamtąd emigrować, przeważnie do Ameryki północnej (New-York). Pod panowaniem Anglików Ż. doznawali tam prześladowań, ale konstytucya 1776 r. przyznała im równe prawa obywatelskie i polityczne. W Rosyi oddawna były kolonie Ż-w, ale z racyi wpływów (herezya żydowinów) wywieranych na lud, nie mieli żadnych praw, a nawet zabroniono im później w kraju przebywać. Dopiero po upadku Polski znaczne kolonie żydowskie dostały się pod panowanie rosyjskie. Jednak prawodawstwo państwowe nigdy im nie dało prawa obywatelstwa. Uważani są za obcokrajowców, byli tylko tolerowani. W 1911 wysiedlono ich z wewnętrznych gubernii państwa.

(Bibliografia b. obszerna. Por. Andree, *Zur Volkskunde der Juden,* Lp., 1881; Geiger, *Das Judentum und seine Geschichte,* Berl., 1864; Herzfeld, *Geschichte des Volkes Israel,* Braunschw., 1847; Ewald, *Gesch. des Volkes Israel;* G. Derenbourg, *Essai sur l'histoire et la géographie de la Palestine,* Par. 1867; H. Graetz, *Gesch. der Israeliten,* tłum. pol., Warsz. 3 t. 1906—12; E. Schürer, *Gesch. des jüd. Volkes im Zeitalter J. Christi,* Lp., 1886 — 1894; Rénan, *Histoire du peuple d'Israel,* Paris, 1888—93; Bäck, *Die Gesch. des jüd. Volkes und seiner Literatur v. Babyl. Exil bis auf die Gegenwart,* Frankf., 1894; Reinach, *Hist. des Israelites depuis la ruine de leur dépendance jusqu'à nos jours,* Par., 1901; Ziegler, *Die Gesch. des Judentums von Babyl. Exil bis auf die Gegenwart,* Praga, 1900; Heman, *Gesch. des jüd. Volkes seit der Zerstörung Jerusalems,* Stuttg., 1908; H. Nussbaum, *Historya Żydów od Mojżesza do epoki obecnej,* Warszawa, 5 t., 1880—90).

X. J. A.

Żydzi w Polsce byli już w XI wieku. Prawdopodobnie przyszli oni małemi grupkami, a nie masowo. Przyszli z Zachodu, przeważnie z Niemiec. „Przy roku 1114 zaznacza Lelewel: „W Polsce podówczas i potem czas niemały jeszcze, bardzo niewiele ich przebywało". W owych czasach nie zwracano na nich uwagi, nie ograniczano ich praw, gdyż nie upatrywano w nich niebezpieczeństwa. W 1264 r. wielkopolscy Żydzi otrzymują od ks. Bolesława Pobożnego przywileje, które stanowić będą prawną podstawę przyszłego ich pobytu w Polsce. Książę brał ich w poddaństwo, stawał się ich właścicielem. Żydzi obowiązani byli płacić podatek, natomiast mieli wszelkie prawa, a ktoby ich krzywdził, przed sąd był powołany i karany. Takiż sam przywilej otrzymali Żydzi małopolscy od króla Kazimierza Wielkiego. Tenże król 1367—70 r. dał Żydom nowe przywileje, tyczące się sądownictwa. W 1454 r. Kazimierz Jagielończyk potwierdził dawniejsze prawa, a oprócz tego zrównał Żydów ze szlachtą pod względem nabywania dóbr. Wieki XIV i XV były dla Żydów w Polsce czasami wielce pomyślnymi pod każdym względem. Kiedy gdzieindziej ich ograniczano, prześladowano, w Polsce cieszyli się wolnością, a nawet przywilejami. Niestety, przywilejów tych zaczęli oni nadużywać z krzywdą miejscowej ludności, a dla własnego wzbogacenia się. Za dobrodziejstwa już wówczas wypłacali się niewdzięcznością. To też, poczynając od XVI w. prawodawstwo polskie powoli ogranicza wolność Żydów. Już Kazimierz Jagielończyk w 1454 r. w stat. nieszawsko-opackim odwołał „listy wszystkie na wolność Żydom, w Królestwie naszym mieszkającym, dane". Jan Olbracht wypędził w 1495 r. wszystkich Żydów z Litwy i posiadłości ich skonfiskował. Wówczas też już rozbrzmiewają odgłosy walki kupiectwa polskiego z Żydami. W 1485 r. Kraków zmusza Żydów do ograniczenia swej działalności handlowej. O to samo wystąpiły wkrótce inne miasta. Uchwały sejmów w Piotrk. (1521 i 1538) występują bardzo ostro pko nadużyciom żydowskim i ograniczają ich działalność. Ale nakazy sejmowe pozostały na papierze. Żydzi, mimo dekretów królewskich, handlowali nadal wszystkiem—jedni skrycie, drudzy jawnie; używali oni wszystkich swych wpływów i środków, aby „dekrety unicestwić". Wówczas to już poczęło grozić niebezpieczeństwo żydowskie nad Polską. A nie było to tylko złudzenie! Żydzi tworzyli państwo w państwie: posiadali bowiem własną organi-

zacyę, która przez swą spoistość wewnętrzną dawała im moc i potęgę społeczną. Organizacye te cieszyły się zupełną autonomią i podlegały tylko rewizyi władz państwowych (por. M. Schorr, *Organizacya Żydów w Polsce od najdawniejszych czasów aż do r. 1772*, w „Kwartaln. histor." XIII, 755 i nn.). Dzięki tej organizacyi Żydzi, pomimo uchwał i dekretów, ujęli w swe ręce handel całkowicie i stali się najbogatszymi ludźmi w kraju. W następnych stuleciach nic się nie zmieniło, choć uchwały sejmowe ograniczały Żydów a brały w opiekę miasta przeciwko nim; Żydzi zawsze wynajdywali sposoby na obchodzenie prawa, zwłaszcza, że za pomocą pieniędzy znajdowali zawsze chętnych do swej obrony przed prawem, a nieraz nawet gorliwych protektorów. W XVIII w., kiedy niebezpieczeństwo ze strony Żydów było rzeczywiście wielkie, i poczęto myśleć nad jego usunięciem (Andrzeja Zamoyskiego: „Zbiór praw sądowych" z 1778 r.), Żydzi zawczasu potrafili przeszkodzić ogłoszeniu praw, ograniczających ich działalność. Tak było i na Sejmie Wielkim (por. W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Krak., 1896, 431).

W XVIII w. powstaje w łonie żydowstwa polskiego rozłam. Przyczynił się do tego Jakób Frank (1720—1791) z Czerniowiec, założyciel sekty mesyanistycznej (ob. art.), a następnie Izrael i Beir z Międzyborza, którzy stworzyli potężną sektę chasydów. Ruch Frankistów powoli upadał, a z rozpadającej się sekty część przyjęła chrzest i zmieszała się z narodem, druga, liczniejsza, pozostała przy judaizmie i została wciągnięta w szeregi chasydów. Chasydzi odrzucali talmud, a przyjmowali Zohar (ob.) i Kabałę (ob.). W XIX w. jednak zreformowali się i przyjęli talmud. Ogół pospólstwa i dziś należy do tej sekty, mającej swoich cadyków czyli cudotwórców.

Po upadku państwa, Żydzi otrzymali od rządu pruskiego potwierdzenie dawnych swych przywilejów. 1797 r. nakazano wszystkim przyjąć nazwiska dowolne. W 1808 r. Fryderyk August Saski zawiesił dla Żydów równouprawnienie na lat dziesięć i nałożył na nich specyalne podatki. Po upływie tego terminu Żydzi cieszyli się wolnością, choć ograniczoną. Na ziemi polskiej było im w każdym razie lepiej, aniżeli w innych krajach. Chociaż w 1822 r. rząd rosyjski zniósł im kahały, ale pozostawił tyle samodzielności w życiu religijnem, społecznem, że Żydzi mogli się rozwijać. Dochodzili też oni przez cały XIX wiek do zamożności, nie zawsze jednak drogą uczciwą. Społeczeństwu polskiemu za jego tolerancyę nie zawsze odpłacali wdzięcznością. Będąc na prowincyi w miastach w przeważającej liczbie, często występowali pko społeczeństwu i marzyli o Judeo-Polonii. Zaborczość ich wzmogła się od chwili, kiedy zostali wypędzeni z Rosyi. W kraju powstał ruch antysemicki, dążący do uniezależnienia się od Żydów pod względem ekonomicznym.

(Por. Gumplowicz, *Prawodawstwo polskie względem Żydów*, Krak., 1867; A. Maciejewski, *Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie;* A. Kraushar, *Historya Żydów*, t. V, Warsz., 1890; A. Marylski, *Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce*, Warsz., 1912).

X. J. A.

Żydowska Biblia. Isaak Abarbanel, ur. w Lizbonie r. 1439, przetłumaczył niektóre Księgi św. z hebrajskiego; również Isaak Haraman ben Moseh, współczesny poprzedniemu, przełożył Księgę Estery, Ruty, Eklezyastesa, Pieśni, Lamentacye. *Biblia Ferarska*, czyli *Żydowska*, r. 1553 w Ferarze drukowana, była dziełem dwóch Żydów portugalskich, zawierała wszystkie Księgi protokanoniczne St. T. z wyjątkiem Lamentacyi Jeremiasza. Wydano ją w dwóch odbitkach: jedna na czele posiadała dedykacyę dla księcia Ferary, Herkulesa II, przeznaczona dla katolików, gdyż podstępnie zaznaczono, że otrzymano wyraźne pozwolenie od Kongregacyi Oficyum na wypracowanie tego przekładu; — druga zaś odbitka, przeznaczona dla Żydów, przypisana została Żydowi, dona Gracia Nasi. W tekstach tych nie zauważono innej różnicy, tylko u Izaj. pr. (7, 14) „Ecce Virgo concipiet" (oto Panna pocznie), jeden z nich „Virgo" wyraził przez v i r g e n, co jest dosłownym przekładem, gdy drugi postawił wyraz m o z a, posiadający znaczenie nieokreślone. Język jest zepsuty, przekład niewolniczy. (Por. Vigouroux, *Diction.*, II, 1952—1962).

Żydowska filozofia średniowieczna zależna jest od filozofii arabskiej. Jak w filozofii arabskiej, tak samo i w żydowskiej można odróżnić trzy kierunki: racyonalistyczny, neoplatoński i arystotelistyczny. Racyonalistyczny kierunek powstał już w VIII w. wśród żydowstwa perskiego. W IX w. Hajjujah z Balch stawiał 200 zarzutów przeciwko tradycyjnemu traktowaniu religii i Pisma św. W tym samym duchu pisali jeszcze Dawid b. Mernan ibn al-Mukammis w „dwudziestu rozprawach", Abul-Faradż Furkan b. Asad (Jeszua b. Jehudah). Zwolennicy Anana t. zw. Karaimi widzieli w nich swoich obrońców przed talmudystami. Dzieła ich—to przeważnie komentarze na księgi St. T., w których zarazem są poruszane najrozmaitsze filozoficzno-religijne problematy. Przeciwnikiem powyższych pisarzów karaimskich, ale piszącym w duchu racyonalistycznym był Saadjah b. Jozef († 942), posiadający niepospolitą i wszechstronną wiedzę, twórca rabinicznej filozofii religijnej. Najważniejszą jego pracą była: *Księga wiary i wiedzy*. W dziele tem jest on eklektykiem, gdyż wiele poglądów zaczerpnął on od arabskich Mutakallimum, t. j. racyonalistów (ob. art.). Duchem racyonalistycznym owiane są też pisma Samuela b. Chofni, gaona w Surze i R. Nissim b. Jakob w XI w., który w dziele swem *Klucz talmudyczny* rozwiązuje zagadnienia charakteru filozoficznego, jak np. o Bogu, Jego przymiotach, celu człowieka etc. Opierali się ci pisarze na Piśmie św., które wykładali na swój sposób i stosowali do mutazzilistycznych poglądów uczonych arabskich.

Jednocześnie, przeważnie wśród hiszpańskich Żydów, daje się zauważyć wpływ neoplatonizmu. Już w X w. lekarz Izak Izraeli jest pod wpływem tego kierunku, ale nie jest we wszystkich swych pismach z sobą konsekwentny. W XI w. poeta Salomon b. Gebirol (Avencebren) wyznaje całkowicie neoplatonizm, którego zasady rozwija w dziele *Źródło życia*, jak również w innych, poświęconych wykładowi Pisma św. W tym samym duchu pisał nieznany dotychczas autor *Istoty duszy* (maani al-nafs), który platońskie poglądy podawał przy rozbiorze Ksiąg św. St. Test. i Talmudu. Ponadto zwolennikami tego kierunku byli w XII w. Józef b. Saddik z Kordony, który napisał *Mikrokosmos*, matematyk i astronom Abraham b. Chijja z Barcelony, autor dzieła *Rozważanie duszy*, poeta Mojżesz b. Ezra z Granady, Abraham b. Ezra z Toledo, Bachia ben Józef ibn Pahuda z Saragossy, który w dziele: *Nauka o obowiązkach serca* przedstawił zwięzły traktat o wewnętrznem poznaniu Boga i wypływających stąd obowiązkach. Był on mistykiem jednocześnie, ale pod tym względem zależał całkowicie od arabskiego mistyka El-Ghazalli'ego.

Po za Hiszpanią kierunek neoplatoński miał swych zwolenników i wśród południowo-arabskich Żydów. W XII w. Natanael al-Fajjumi napisał w języku arabskim *Ogród rozumu*.

Zwolennicy neoplatońskiego kierunku przy wykładzie Pisma św. przytrzymywali się allegorycznej metody. Z czasem taki sposób traktowania rozwinął się i przybrał formę kabalistyczną, która właściwą jest tylko samym Żydom (ob. art.). Największem dziełem, napisanem w tym duchu jest Zohar (ob.).

Kierunek arystoteliczny powstał wśród Żydów w XII w. Zanim znalazł zwolenników żydowskich, był on zwalczany bardzo ostro przez Jehudę ben Samuel Halewi z Toledo. Napisał on dzieło p. t. *Al-Chazari*, t. j. księga dowodów i argumentów w obronie religii pogardzanej, które było przeznaczone dla króla Chazarów. Jest to apologia judaizmu przeciwko filozofii, chrześcijaństwu i islamizmowi. Występuje on tu ostro przeciwko filozofii w dziedzinie religii, utrzymuje, że przez wiarę jedynie, przez życie, poświęcone praktykom i rozmyślaniom religijnym, możemy do pewnego stopnia uczestniczyć w natchnieniu proroków i przesiąknąć prawdami, które im były objawione.

Pierwszym, który rozwinął zasady Arystotelesa, był Abraham ibn Daud (1110 — 1180) z Toledo; głośne jest jego dzieło: *Wiara szczytna* (emunah ramah), w którem za przykładem Saadi'ego usiłuje pojednać religię z rozumem. Różnica pomiędzy nimi ta, że Saadia opierał swoje rozumowania na arabskiem Kalam, a Abraham ibn Daud na gruncie filozofii perypatetycznej.

W dziele powyższem Abraham usiłował uzasadnić wszystkie prawdy wiary żydowskiej zą pomocą rozumowania i wykazywał konieczność zapoznania się z filozofią. Oprócz filozofii teoretycznej, obejmującej credenda, Daud zajmował się też filozofią praktyczną, która według niego obejmowała etykę właściwą, t. j. naukę o moralności, ekonomikę, czyli naukę o prowadzeniu domu i politykę, czyli naukę o społeczeństwie i państwie. Ale najznakomitszym pisarzem żydowskim, będącym pod wpływem poglądów filozoficznych Arystotelesa, był Mojżesz ben Majmon, zwany Majmonidesem (ob.). Mówią o nim, że „kojarzył wiarę z rozumem, pobożność prostą z badaniem śmiałym, cześć dla Boga ze swobodnym rozbiorem zagadnień etycznych oraz dogmatów religijnych". Jego komentarze do Miszny wywarły wielki wpływ na teologię żydowską. Tak zwane „Ośm rozdziałów" jest synkretyzmem hellenizmu i judaizmu, a „Przewodnik dla zbłąkanych" próbą pogodzenia arystotelizmu z judaizmem. Żydzi mówili o nim: „od czasu ostatniego mistrza Talmudu nie było takiego męża w Izraelu" i uważali go za istotę prawie nadludzką, za narzędzie boskie, przeznaczone do odżywienia i oczyszczenia judaizmu.

Po Majmonidesie zwolennikami arystotelizmu byli: astronom Lewi b. Gerson, który zależał w pismach swoich od Averroesa (ob.), Mojżesz b. Josua Narboni, komentator dzieł Majmonidesa. Ale pod koniec XIII i w XIV w. rozpoczyna się reakcya przeciwko perypatetyzmowi, którą prowadzi Chasdai Crescas, autor *Światło-Adonai.*

Filozofowie żydowscy średnich wieków przysłużyli się też niemało filozofii przez tłumaczenia dzieł filozofów arabskich lub też greckich (por. M. Steinschneider, *Die hebr. Uebersetzungen des Mittelalters und die Juden als Dolmetscher,* Berl. 1893). Jaki był stosunek filozofii scholastycznej do żydowskiej — trudno jest powiedzieć. W każdym razie dzieła Izaka Izraeli, Avicebrona, Maimonidesa znane były scholastykom i z nich sporo nawet korzystali (ob. art. Scholastyka).

(Por. S. Munk, *Mélanges de philosophie juive et arabe,* Paris, 1859; Th. Bloch, *Geschichte der Entwicklung der Kabbalah und der jüdischen Religionsphilosophie,* Trier, 1894; D. Neumark, *Geschichte der jüd. philosophie des Mittelalters nach Problemen dargestellt,* Berlin, 1907; D. Kaufmann, *Gesch. der Attributenlehre in der jüd. Religionsphilosophie,* Gotha, 1877; M. Joel, *Beiträge zur Gesch. der Philosophie,* Bresl. 1876; J. A. Święcicki, *Literatura żydowska,* t. IV, Warsz. 1907; J. Goldziher, *Die islamische und die jüd. philosophie des Mittelalters* w *Allg. Gesch. der Philosophie,* Lp. 1913.

X. J. A.

Żydowskie przekłady Biblii. *Pismo święte* wszystko Starego Przymierza, żydowskie i polskie, t. j. po hebrajsku i po polsku, wyszło w Wiedniu r. 1871 nakładem A. Reicharda i Sp. (Proverbia Salomonis) *Przysłowia Salomona,* wyjątek z Pisma św., z hebrajskiego tekstu, spolszczył wierszem Numa v. Joachim Nirnstein, Żyd polski—introligator, Warszawa, 1895. (Rękopism tej książki przesłano przez omyłkę do cenzury duchownej katolickiej, która swoją aprobatę na nim położyła. Gdy wydanie to się ukazało, Żydzi ję wycofali z obiegu i dziś jest ono dość rzadkie).

Rabin warszawski, Dr. J. Cylkow, wydał w r. 1883 nowe tłumaczenie polskie *Psalmów* z podwójnym tekstem: hebrajskim i polskim, wstępem, oraz komentarzem historycznym i filologicznym. Tłumaczenie jest według tekstu masoreckiego, zaprawione jednakże racyonalizmem. Psalm drugi tak u niego się zaczyna: „Czemu burzą się ludy, a narody knują zamysły próżne. Powstają królowie ziemi i książęta radzą społem przeciw Bogu i pomazańcowi Jego,.." Ps. 22, 17: „jakoby lwy—ręce i nogi moje. Policzyć mogę wszystkie kości moje". W objaśnieniach zaś do tego Psalmu pisze: „Tłumaczenia mesyaniczne zupełnie przez nowszych komentatorów zarzucone zostały".

W r. 1895 wyszedł w Krakowie jego przekład *Pięcioksięgu Mojżesza* w pięciu osobnych zeszytach, z tekstem hebrajskim i polskim, bez komentarza; na końcu każdego z zeszytów dodano „Odczyty tygodniowe", t. j. tłumaczenie „Haftarah" do każdej Paraszy, np. haftarah do działu Bereszith: Jezajasz 42,

5—43, 10; haftarah do działu Noach: Jezajasz 54, 1—55, 5. Imię Boga Elohim tłumacz przełożył: Bóg, Jahve—Wiekuisty, Adonaj—Pan. Imiona własne są ściśle zastosowane do brzmienia hebrajskiego, a więc: Micraim zam. Egipt; Hebel, zam. Abel, Josef, Binjamin, Kanaan, Jthro, Midjan itd. Zapowiedź Mesyasza, dana w raju pierwszym ludziom, tak brzmi w polskim jego przekładzie, Gen. 3, 15: „nienawiść wzniecę między tobą a niewiastą i między nasieniem twojem a nasieniem jej; ono porazi ci głowę, a ty mu porazisz piętę".

Tłumacz przekładał z tekstu masoreckiego, według znaków samogłoskowych w nim przyjętych — trzymał się oryginału ściśle i starał się go w polskim wyrazić dokładnie, ale wcale nie jest niewolniczym; język polski ma bardzo czysty, jasny i literacki; z wyrażeń używa np.: Gen. 42, 27: „biesag", Wujek ma tu „wór"; Ex. 26, 21: „podsłupie"; Ex. 29, 36: „ofiara zagrzeszna, cielec zagrzeszny"; 40: „zalewka"; 31: „Baran upełnomocnienie"; 42. „przybytek zboru".

W r. 1896 wydał w Krakowie *Księgę Jezajasza,* a w r. 1901 *Księgę Ezechiela.* W r. 1904 w Krakowie wyszły: *Księgi Pięciu Megilot,* tłumaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił Dr. J. Cylkow. Objaśnienia te polegają na wstępach krytycznych i komentarzach. Tekst *Pięciu Ksiąg:* Pieśni Salomona, Ruty, Trenów, Kohelet (Eklezyastesa) i Estery zawiera jak i poprzednie wydania: hebrajski oryginał i polskie tłumaczenie.

Tegoż roku w Krakowie ukazała się: *Księga Ijob,* tłumaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił Dr. J. Cylkow. We wstępie mówi o treści, autorze i kanoniczności Księgi Hioba; przy tekście są komentarze.

X. A. S.

do **Żydów** list św. Pawła ob. art. Pawła św. apostoła Listy.

Żyd wieczny tułacz, postać legendowa. Ma on pozostawać przy życiu aż do sądu ostatecznego oraz (podług późniejszej formy podania) wiecznie się tułać po świecie za to, iż znęcał się nad Chryst. Panem w czasie Jego męki. Podług jednej z form legendy, uchodzącej za najdawniejszą, Ż. ów miał uderzyć Chryst. Pana z tyłu pięścią, gdy tenże był prowadzony do sali sądowej, oraz zawołać: „Idź prędzej, Jezu, idź, czemuż się ociągasz?" Chrystus zaś miał surowo spojrzeć na niego i rzec: „Ja idę, ale ty musisz czekać dotąd, dopóki nie przyjdę powtórnie". O Ż. w. t. opowiada najpierw Roger Wendover około r. 1228 (ed. Hewlett II [Lond. 1887], 352; por. Matthaeus Paris, *Chronica maior,* wyd. Luard'a, III), następnie zaś Filip Mousket (*Monum. Germ. hist.,* Scriptores. 26, 778). U Wendovera Ż. w. t. zowie się Cartaphilus'em, po przyjęciu zaś chrztu św.—Józefem, we Włoszech (podług G. Bonatti † 1300)—nosi imię Buttadeus (od buttare=bić i Deus=Bóg), w Hiszpanii—Juan Espera en Dios, w Holandyi—Izak Laquedem. Wydrukowane w r. 1602 w Niemczech (rzekomo w Leiden) dziełko, podług którego Paweł v. Eitzen, bp prot. w Sehleswig miał widzieć Ż-a w. t-a (pod imieniem Ahasver'a) w r. 1542 w Hamburgu, przyczyniło się do spopularyzowania legendy. Neubaur w „Centralblatt für Bibliothekswesen" 10 (1893) wylicza pod 93 numerami druki legendy, a pod 139 nn. rozprawy z niej. Powstanie legendy jest dotychczas niewyjaśnione; odwoływanie się w tym celu do ustępu z Ewangelii św. Jana, 21, 22. 23, wydaje się mało prawdopodobne, podobnież ze względu na braki w szczegółach analogii nie da się utrzymywać z pewnością, czy istotnie pierwotnym celem legendy było alegoryczne przedstawienie losu narodu żydowskiego (por. Prudentius, *Apotheosis,* w. 541), jakkolwiek to tłumaczenie jest najzwyklejsze i bodaj najprawdopodobniejsze. Nieustannie żyć i tułać się muszą też inne osoby legendy, np. Samhiri, wykonawca złotego cielca (Weil, *Bibl. Legenden der Muselmänner* [1845], 172), lub Marek albo Malchus, który wymierzył Chrystusowi P. policzek. Nic w tem niema dziwnego, jeżeli w wiekach średnich zwłaszcza, od czasu do czasu ukazywał się jakiś oszust, podający się za Ż-a w. t., gdyż mogło mu się to opłacić tam, gdzie wiara w istnienie tej legendarnej osobistości była rozpowszechniona. Fakty niektóre potwierdzają to przypuszczenie. Tak np. Ż. w. t. miał się ukazać w Naumburgu (ob. Rulenger, *Historia sui temporis),* gdzie został szczodrze obdarowany przez mieszkańców, w dzień zaś potem, kiedy miano

go przesłuchać w konsystorzu, nagle zniknął (por. też F. Fabri, *Evagatorium*, wyd. Hassler'a I, 1843, 262 nst.). Szerokie zastosowanie znalazła legenda o Ż-e w. t. w poezyi. Pisali o niej mianowicie z niemieckich poetów: Goethe (1770, *Fragm.*), Schubart, A. W. Schlegel, A. Schreiber, Klingemann, Pfizer, Vogl, Smets, W. Müller, Lenau, Seidl, Mosen, Zeidlitz, L. Köhler, Oelckers, Anderson, Hamerling, Herrig, E. Sylva, Seeber; z francuskich: Quinet, Grenier, Beranger. Sue; z rosyjskich: Żukowski; z ang. Wordsworth i in.

Literatura. Oprócz dzieł przyt.: D'Herbelot, *Bibl. orientale*, III, 607; Gödeke, *Grundriss der deutschen Dichtung*, 2 wyd., II, 569 nst.; Hadek, *Relation eines Wallbruders, Namens Ahasverus, der bei der Kreuzigung Christi gewesen und annoch herumwallen soll*, 1681; Bangerti, *Comment. de vita A. Coleri, JCti*, Lubec., 1662; Bartholin, *De latere Christi aperto*, Hafn., 1651; Schulz, *Dissertatio historica de Judaeo non mortali, quam publ. argum. fecit Schulz*, Regiom., 1689; *Dissertatio, in qua lepidam fabulam de Judaeo immortali examinat Car. Antonius*, Helmst., 1755; J. Görres, *Die deutschen Volksbücher*, Heidelb., 1807, 200; Dobeneck, *Des deutschen Mittelalters Volksglauben*, Berl., 1815, II, 121 nst.; Suden, *Der gelehrte Kritikus*, Leipzig, 1704, I, 67 nsat., J. J. Schudt, *Jüdische Merkwürdigkeiten*, Frankf., 1714, I i III; Th. Grässe, *Der Tannhäuser und ewiger Jude*, 2 wyd., Dresden, 1861; Ferd. Bässler, *Ueber die Sage vom ewigen Juden*, Berlin, 1870; Friedr. Helbig, *Die Sage vom ewigen Juden, ihre poetische Wandlung und Fortbildung*, Berlin, 1874; Ch. Schoebel, *La legende du Juif errant*, Paris, 1877; Cassel (1885); Neubaur ([2]1893); Prost, *Sage vom ewig. Juden in der neueren deutsch. Lit.* (1905); Soergel, *Ahasverdichtungen seit Goethe* (1905); KL., VI, 1930/5; KHBuchb., I, 1396; Herders, *Konversationslex.*, III[3], 338.

X. A. D.

Żydowin ob. art. Józef Flawiusz Żydowin.

Żydowiny. Sekta prawosławnej cerkwi rosyjskiej pod tym tytułem zaczęła się szerzyć w Rosyi ok. 1470 r. Założycielem jej był żyd-karaim Zacharyasz, który dla swej znajomości kabalistyki, alchemii i magii zyskał wziętość tak w sferach wyższych, jak i wśród ludu. Pierwszymi jego zwolennikami byli popi: Dyonizyusz i Aleksy i 2 żydzi: Józef Szmul Skoriawy i Moszek Chanusz. Początkowo, stosownie do zalecenia Zacharyasza: „Nie zdradzajcie się. Uchodząc jawnie za chijan, bądźcie w sercach Izraelitami", udawali prawosławnych; z czasem jednak pomału zaczęli odsłaniać maskę. Sekta z biegiem czasu zyskała sobie ogromne powodzenie. Należeli do niej i wpływowi na dworze książęcym ludzie, wskutek czego sekciarze wobec wszystkich oskarżeń i zamachów na nich prawie zawsze na cało wychodzili. W szeregu najzawziętszych wrogów sekty stali arcybp nowogrodzki Gennadyusz i ihumen Józef Wołokołamski, który nawet wydawał przeciw Ż-m broszury p. t. *Proswietitiel*. Ci jednak podołać szerzącej się tej zarazie nie mogli. Dopiero 1504 r. za poparciem carewicza Iwana Groźnego zaczęło się okropne tych heretyków prześladowanie. Jedni z nich byli spaleni, innym wycięto języki, jeszcze innych wydalono z kraju, a bardzo wielu zamknięto w więzieniach. Prześladowanie to zadało cios śmiertelny sekcie. Niedobitki schroniły się do Litwy i Polski, gdzie przetrwali do XIX wieku. W trzecim dziesiątku lat wieku ubiegłego, z polecenia ces. Mikołaja I, przesiedlono ich z Polski i Litwy do Anapu nad Czarnem morzem, skąd znowu bar. Rozen przeniósł ich do okręgu Szuchowskiego, a w 5 lat potem pod Elizawetpol, wreszcie ok. 1840 r. namiestnik hr. Woroncow pozwolił im zamieszkać we wsi Jelenowce, razem z Mołokanami w kraju Zakaukaskim. Naukę dogmatyczną Ż-w ob. w art. Subbotnicy i por. ks. Karol Dębiński, *Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi rosyjskiej*, Warszawa, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.", 1910.

X. A. F.

Żydujący (judaisantes). Jest to ogólna nazwa sekciarzy i heretyków, istniejących w pierwszych zaraz wiekach Kła. Wszechświatowy i wszechludzki chrystyanizm zetknął się w Palestynie zaraz w początkach swego działania z narodowym i religijnym partykularyz-

mem żydowskim, który nie mógł się pogodzić z myślą, że stare przymierze ma być zastąpione przez nowe. Tego partykularyzmu żydowskiego były dwa rodzaje: s k r a j n y (prawdopodobnie przedstawiciele dawnych Faryzeuszów), który, pomimo orzeczenia sob. apostolskiego w r. 52, wymagał od chrześcijan bezwarunkowego zachowywania prawa Mojżeszowego, jako do zbawienia koniecznego; oraz u m i a r k o w a n y, który obok prawa Chrystusowego zachowywał prawo Mojżeszowe, ale go nie uznawał za konieczne do zbawienia. Oba te kierunki utrzymywały się aż do śmierci Jakóba Mn., apostoła i bpa Jerozolimy († 62 r.). Po obiorze na jego miejsce Symeona, syna Kleofasa, na czele stronnictwa Żydujących stanął niejaki Thebutis i przez współzawodnictwo z Symeonem ogłosił się bpem Jerozolimskim (por. Hegesippus u Euzeb. *Hist. Eccl.* 4, 22). Odtąd zaostrzyła się odrębność stronnictw żydujących. Z kierunku skrajnego wytworzyła się pod koniec II w. herezya E b i o n i t ó w (ob.), a z kierunku umiarkowanego wyszli N a z a r e j c z y c y (ob.) i E l k e z a i c i (ob.). Herezye te dotrwały do w. IV z wyjątkiem elkezaitów, których potomkowie zamieszkują obecnie południową Mezopotamię pod nazwą ssabijczyków (myjących się) czyli mendaitów (t. j. pokutników) (por. Chwolsohn, *Die Ssabier und der Ssabäismus,* Petersburg, 1856 i obszerniejszą literaturę w poszczególnych artykułach).

X. A. F.

Żyliński Wacław, arcybp metropolita mohilowski. Ur. w r. 1803 w rodowym majątku Niedzingach, parafii i powiatu trockiego. Początkowe nauki pobierał w Wilnie, do seminaryum wstąpił w Mińsku; ukończył nauki ze stopniem magistra teologii w sem. główn. W 1826 r. przyjął święcenia kapłańskie, następnie był profesorem, potem regensem semin. mińskiego, w r. 1829 wyniesiony do godności kanonika kapituły mińskiej, przez bpa Lipskiego wysłany został do kolegium jako delegat. W r. 1832 za staraniem bpa Kłągiewicza przeniósł się do dyecezyi wileńskiej, przyjęty następnie do kapituły w godności prałata, spełniał w kolegium obowiązki delegata wileńskiej dyecezyi, a obok tego był proboszczem w Maltańskiej kaplicy oraz nauczycielem w szkółce Siestrzeńcewiczowskiej. Wreszcie w 1844 r. został członkiem kolegium. Zostawszy rządcą dyecezyi wileńskiej, w lipcu 1848 r. był prekonizowany na bpa wileńskiego, a d. 5 grud. t. r. konsekrowany, ingres odbył w styczniu roku następnego z kła św. Jana wobec licznego kleru, władz cywilnych i tłumów ludu. Po objęciu stolicy wystosował list do kapituły, wykazując potrzebę podniesienia uroczystości i powagi nabożeństwa w katedrze, aby zaś podnieść ilość członków kapituły, powiększył ich liczbę o 6 koadyutorów t. zw. kanoników honorowych, z prawem noszenia mantoletów i rokiet i zastępowania członków w celebrach przy wielkim ołtarzu, ile razy będą proszeni. Nowy pasterz objął czujnym okiem potrzeby dyecezyi, a energiczną dłonią ujął się jej steru; niezmordowanym był w pracy, nie folgował innym; ciągle prawie wizytował dyecezyę. Pokonsekrował 50 kłów, w wielu parafiach pozakładał nowe. Niedzingi wyniósł do rzędu parafialnych kłów. Serce jego przejęte było miłością powierzonej sobie owczarni, a chociaż nieraz surowo karał nadużyi cia, nie pochodziło to z poczucia okrucieństwa, ale z gorliwości o decorum domus Dei. Podniosłość jego szlachetnych uczuć przejawia się w jego listach pasterskich, a szczególnie w liście wydanym 1854 r. w październiku. W jednym z tych listów złagodził nieco dość surowy przepis Kłągiewicza o unikaniu stosunków ze świeckimi, pozwalając na przystojne stanowi kapłańskiemu stosunki i udział nawet w rozrywkach, nie ubliżających stanowi kapłańskiemu, a to w celu ściślejszego zadzierzgnięcia węzłów między kapłanami i ludem wiernym. Dnia 27 paźdz. 1856 r. bp Ż. naznaczonym został na stolicę arcybpią mohylewską, na prośby jednak kapituły *(Acta Cap.* 1856 r.) rządził dyecezyą wileńską jeszcze do września 1858 r. Po wyniesieniu Krasińskiego na stolicę wileńską pożegnał kapitułę listem pasterskim w lutym 1859 r. † w Petersburgu 1863 r w kwietniu, pogrzebiony w Niedzingach (*Acta Cap.* 1838—1859). (Por. *Akt uroczystego wstąpienia na biskupią katedrę Wileńską J. W. Wacława Żylińskiego,* Wilno, druk. Marcinkowskiego, 1849; *Mohyl. dyec.,* Żyliński; *Acta*

Cap. 1832—1863; *Przegl. Kat.*, 1863, str. 316; ks. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie,* Wilno, 1912).

Żyskar Fryderyk ks. z arch. mohilewskiej, współczesny. Ur. 1868 r. z ojca francuza (Giscard) katolika i matki protestantki; dopiero gdy został oddany do Korpusu kadetów w Petersburgu, dowiedział się, że jest z metryki katolikiem i że wskutek tego winien uczęszczać na wykłady religii katolickiej, które tam miewał O. Brzostowski, dominikanin. I wówczas już zakiełkowało w nim ziarno powołania, przez nikogo nie zasilane, pod wpływem bezpośrednim działającej łaski Bożej. Przetrwało ono lata szkolne i w 18 r. życia ks. Ż. wstąpił do seminaryum petersburskiego, które skończył w 1891 r. i wyświęcił się na kapłana. W ciągu pierwszego roku pobytu w seminaryum, wyuczył się płynnie (choć niebardzo poprawnie) mówić po polsku, a wraz z językiem i wiarą poślubił i wcielił się duchowo w tradycyę narodowości polskiej.

Od pierwszej chwili zawodu kapłańskiego rozwinął szeroką działalność. Już jako wikaryusz u św. Katarzyny, mimo ostrego zakazu władz rządowych, zorganizował 2 przytułki dla dziewcząt i chłopców ubogich, których sam uczył, karmił i kilku dopomógł dojść do kapłaństwa.

Przeniesiony do Dorpatu, parafijki prawie żadnego dochodu nie dającej, nie przestał jednak garnąć dziatwę koło siebie, a mierząc siłę na zamiary, postanowił wznieść kł na miejsce kaplicy w plebanialnym domu, w której dotąd odprawiało się nabożeństwo. Rozpoczął w tym celu wędrówkę po kraju, objeżdżając bogatszych obywateli Podola, Wołynia i Ukrainy, a nawet przekradał się i za granicę. W ciągu dwóch lat stanął murowany gotycki kł, który jest prawdziwą ozdobą miasta. Jakby nie dość było tej pracy, przebrany za chłopa robił wycieczki na Białoruś i tam w leśniczówce chrzcił, spowiadał i śluby dawał niedobitkom dawnych unitów. Podczas jednej z tych apostolskich misyi, wytropiony przez policyę, zmuszony był umknąć za granicę. Pod murami Rzymu, w Poggio-Midtetto, założył sam jeden rodzaj małego seminaryum z młodzieży galicyjskiej, z myślą przygotowania z nich misyonarzy dla Unitów. Po roku przeniósł swój zakład do Palombaro w Umbryi, gdzie też podobne żeńskie Zgromadzenie konwertytek z prawosławia założył. Dla utrzymania swoich pupilów przekradał się przez granicę do kraju incognito, kwestował u znajomych i nieznajomych. Podczas jednej z tych wędrówek aresztowany został i zamknięty w cytadeli warszawskiej, gdzie przebył rok z okładem, a następnie skazany został na pięć lat wygnania do dalszych gubernii rosyjskich. Ułaskawiony, był proboszczem w Irkucku, w Rewlu, wreszcie wrócił do Dorpatu. Tu rozpoczął na szeroką skalę opis wszystkich kłów w Polsce—i wydawał zeszytami p. t. *Nasze kościoły.* Opracował tym sposobem Mohylowskie, Witebskie i Mińszczyznę, po których miały iść dyecezye: żytomierska, wileńska, Kongresówka, a nawet Poznańskie i Stany Zjednoczone P. Ameryki! Wojna tę pracę przerwała.

Jako ślad ducha i działalności ks. Ż-a pozostały notatki z wędrówek po Wsch. Rosyi, które wychodziły w dziennikach i w „Przeglądzie Katolickim" w Warszawie, a następnie zebrane zostały w książeczce p. t.: *Polacy w rozproszeniu,* Petersb., 1909. Tam czytelnik pozna, jak gorącem uczuciem biło to kapłańskie serce! Pozatem napisał jeszcze ks. Ż. broszury p. t.: *Kilka słów o szukaniu chleba na obczyźnie* i *Wspomnienia z pielgrzymki z dyec. Mohylowskiej do Częstochowy 1912 r.* *X. W. Cz.*

Żyszka ob. Husyci.

Żytomierska dyecezya ob. Łuckie biskupstwo.

Żywoty P. Jezusa ob. art. Jezus Chrystus.

Żywoty Najśw. Maryi Panny ob. art. Życiorysy Matki Boskiej.

Żywoty Świętych ob. Acta Martyrum, Acta Sanctorum, Legenda, Hagiografia i Martyrologium.

Ź.

Źródła Wiary ob. art.: Pismo św., Tradycya i Wiara.

KONIEC TOMU XLIII i XLIV — OSTATNIEGO.

Supplement I.

(Zanim za lat kilka wydamy supplement obszerny, podajemy narazie szereg odnośników i brakujących artykułów, któreśmy dotychczas zdołali zebrać.)

Abiliusz św. bp. 23 lutego. Trzeci z kolei następca św. Marka na stolicy aleksandryjskiej (Eusebius lib. 3 *Hist. Eccl.*, cap. 12). Nastąpił bezpośrednio po św. Anianie, który zmarł r. 84. Godność metropolitalną sprawował przez 13 lat. O gorliwości A-a świadczy najwymowniej ta okoliczność, że za jego czasów wzrosła znacznie liczba wiernych w Egipcie, Pentapolis i w Afryce, a Kł cieszył się upragnionym pokojem (por. *Acta SS.* Boll. Febr. t. 3; *Tractatus praeliminaris de patriarchis Alexandrinis,* AA. SS., t. 8; Renaudot, *Hist. Alexandrinorum patriarcharum,* Paryż, 1732.

X. A. Błachut.

Abrantowicz Fabian, ks. współczesny z dyec. mohilowskiej. Ur. 1884 r. Po skończeniu szkół średnich wstąpił do semin. duch. w Petersburgu. W 1906 r. na wyższe studya został wysłany do Akademii Duch. tże, którą skończył ze stopniem Magistra Św. T., a następnie filozofię studyował w Lowanium, gdzie otrzymał doktorat. Obecnie (1916) jest profesorem w seminaryum w Petersburgu. Z prac dotychczasowych ks. A-a zaznaczyć trzeba: *Newman a modernizm,* Petersburg, 1909, *Kościół a nauka,* tże, 1911. Pozatem ks. A. jest stałym współpracownikiem kilku pism katolickich klnych.

Adamski Stanisław, ks. współczesny z dyec. gnieźnieńsko-poznańskiej, kanonik kapituły poznańskiej, ur. 1875. Na kapłana wyświęcony 13. 11. 1899. Od r. 1904 do 1910 był sekretarzem Związku polsko-katolickich towarzystw robotniczych w dyec. gnieźnieńskiej i poznańskiej i redaktorem organu związkowego p. t. „Robotnik". W r. 1910 przeszedł do patronatu Spółek zarobkowo-gospodarczych i wkrótce po śmierci ks. Wawrzyniaka (ob.) stanął na ich czele. Wydał cały szereg broszur, dzieł, pism ulotnych, pisywał głównie w „Ruchu chrześc. społecznym", którego był

przez pewien również czas redaktorem. Oddzielnie ukazały się: *Sposób zakładania towarzystw robotników katol.*, Poznań, 1906; *Co wiedzieć należy o zabezpieczeniu od wypadków w przemyśle*, tże, 1905; *Co wiedzieć należy o zabezpieczeniu od wypadków w rolnictwie i leśnictwie*, tże, 1905.

Adamski Józef Stanisław, T. J. Wielkopolanin, ur. w Starym Gołębiniu 1846, wstąpił do Jezuitów 1867; nauki filozoficzne kończył w Śremie, gdy nastąpiło wydalenie Jezuitów z Prus i Niemiec. Dla uniknięcia przykrości z rządem udał się do Francyi i w kolegium Vannes w Bretanii przez lat 6 pracował jako prof. niem. języka i prefekt. Teologii słuchał w Lavalu i Krakowie. Od r. 1883/86 uczył w konwiktach zakonnych. Następnie był spowiednikiem i kaznodzieją w Krakowie, Czerniowcach i we Lwowie. Od r. 1902 osiadł w rezydencyi zakopańskiej, oddany głównie pisarstwu. Właściwem jego polem—filozofia. Ogłosił drukiem: *O charakterze*, Lwów, 1900; *Studyum o duszy ludzkiej*, tże, 1901; *Rozwiązanie zagadnienia ubóstwa*, Poznań, 1904; *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa, 1905; Kazania p. t. *Hołd Niep. Dziewicy Bogarodzicy* na 50-letnią rocznicę ogłoszenia dogmatu Niep. Pocz., Poznań, 1904; *Kazania świąteczne* na uroczystości Pańskie, 2 t. tże, 1905 i 1906; *O miłości ojczyzny*, na egzekwiach ś. p. Jul. Słowackiego, 29. 4. 1899; *O zasłudze wiary*, Warszawa, 1901; *Chrystus Bóg*, tże, 1902; *Kilka uwag o sumieniu i wykład psalmu Miserere*, tże, 1904.

d'Aguesseau Franciszek Henryk prawnik francuski, ur. w r. 1668 w Limoges, sprzyjał zasadom gallikańskim i był przeciwnikiem bulli „Unigenitus". Gorliwie zwalczał pauperyzm, pracował nad ulepszeniem administracyi w szpitalach. Mianowany w r. 1717 kanclerzem, opierał się finansowym projektom Law'a. Złożony z godności tej dwukrotnie, dopiero w r. 1737 przywrócony został przez kard. Fleury do kanclerstwa. † w r. 1751 w Paryżu. Dzieła jego nacechowane wysoką moralnością jak *Mercuriales* oraz *Instructions à mes enfants* zawsze dobro publiczne miały na względzie. Kompletne wydanie dzieł d'A-a ukazało się w Paryżu 1759—1790 w 13 tomach (por. Blanc, *Dictionn. de Philosophie*, 1906, 4-o, s. 38; *Encykl. powsz.* Orgelbranda, 1898, t. I, s. 83).

Aldobrand (Aldobrandus, Aldebrandus) św. biskup. 13 maja. Urodzony w miasteczku Sorbetulo w pobliżu Caeseny we Flaminii. Wyższe nauki pobierał w słynnym z nauki i świątobliwości klasztorze kan. reg. *S. Mariae in Portu de Ravenna*, gdzie zasłynął z głębokiej pobożności i nauki. Na prośbę Kanoników w Ariminium został ich przełożonym. Wymowny kaznodzieja, pełen miłości Boga, głosił nieustraszenie słowo Boże, występując szczególnie pko tym, co odważyli się przywłaszczyć sobie dobra klne. Z tego właśnie powodu spotkały A-a rozmaite zniewagi tak dalece, że postanowił opuścić Ariminium. Pan Bóg widocznie inne miał zamiary względem Sługi swego. Niebawem powołany został na bpa do Forum-Sempronii (Fossembrone) w Umbryi. Jako bp krzewił w swej dyecezyi wiarę i pobożność, ani na chwilę nie ustając w pracy. Opowiadał gorliwie słowo Boże, a łagodność i dobroć, które były wyróżniającemi przymiotami Świętego, jednały mu serca wiernych. Zawsze i wszędzie śpieszył z pomocą niedoli, rozdawał jałmużny hojną dłonią, prawdziwy ojciec ubogich, wdów i sierot. Życie prowadził bardzo surowe, łącząc się z Bogiem ciągłą modlitwą. Dożył A. bardzo sędziwego wieku. † w d. 30 kwietnia. Cuda, za przyczyną Sługi Bożego zjawione za życia i po śmierci, przyczyniły się wielce do rozszerzenia jego czci. Pochowany został we Fossembrone w osobnej kaplicy. W r. 1492 przeniesione zostały relikwie A-a do nowo zbudowanego kła katedralnego ku czci Świętego. Niewiadomo dokładnie kiedy żył A. Według jednych, jak Ughellus'a *Italia sacra*, l. 1, miał żyć w 13 wieku, bardziej jednak prawdopodobnem jest zdanie Caesara Clementini, autora *Historiae Ariminensis*, lib. 3, że okres jego 40-letniego bpstwa był na rubieży w. 11 i 12 (1080—1119). Zdanie to opiera się na poważnych dowodach (por. *Acta SS.*, Maii t. 3; Gabriel Peunotus, *Hist. tripartita*, lib. 3, c. 50; Hieronimus Rubens, *Hist. Ravennat.*,

lib. 5; *Officia propria* a Canonicis recitanda).

X. A. Błachut.

Alfodus Michał ob. Griffith Michał.

Altenburska rozmowa religijna ob. Dysputa. 16.

Alyp (Alipius) św. bp 16 sierpnia. Urodzony w Tagaste (dzisiejsze Souk-Arras) w Numidyi ze znacznej rodziny około r. 354. W sauce gramatyki, filologii klasycznej i retoryki kształcił się pod kierunkiem św. Augustyna w Tagaste i Kartaginie (S. Aug., *Confess.*, lib. 6, cap. 7) i odtąd stał się najdroższym przyjacielem i nieodstępnym towarzyszem swego mistrza. W młodzieńczym wieku uległ przelotnie różnym słabościom, zabawy i towarzystwa wywołały wielki nieład w jego duszy. Na domiar złego uwiedziony został podobnie jak św. Augustyn herezyą Manichejczyków, ale oświecony promieniem światła otrząsnął się z tego ze wstrętem i wyrzutem. Ukończywszy studya prawnicze w Rzymie, udał się wraz ze św. Augustynem do Medyolanu (S. August., *Confess.*, lib. 6, c. 10) i tu obaj towarzysze całą duszą i sercem oddali się szukaniu prawdy i mądrości. Uczęszczali wspólnie na kazania św. Ambrożego, a czytając Listy św. Pawła, rozprawiali ze sobą o prawdach zasadniczych z dziedziny religii i filozofii, jak: o stanie człowieka po śmierci, o sądzie przyszłym. I życie łaski w nich się obudziło i przywiodło do źródła, z którego płynie prawdziwe światło, zbawienie i pokój. Przyjął A. chrzest św. wraz ze św. Augustynem z rąk św. Ambrożego w dzień Wielkiej Nocy r. 387 (S. Possidius, *Vita S. Augustini*, c. 1). Po chrzcie św. przedsięwziął A. podróż powrotną w r. 388 (*Tr. contra litteras Petiliani*, c. 25), a przybywszy do Afryki wraz z Augustynem i kilku innymi towarzyszami, prowadził życie zakonne w klasztorze, który zbudował Augustyn w ogrodzie, darowanym przez Walcryusza. A. przeszczepił tę pierwszą próbę zakonnego życia, z której powstała nieśmiertelna reguła św. Augustyna do Kartaginy. W r. 393 (w. Baroniusza) udał się A. do Jerozolimy, by odwiedzić św. Hieronima i połączyć go węzłem przyjaźni ze św. Augustynem. Wróciwszy do Afryki, wyświęcony został na bpa Tagaste w r. 394, trawiąc swe życie w ogniu walki pko Pelagianom i Donatystom (*Conf.*, lib. 9, c. 6). Uczestniczył w koncil. Milewitańskiem, które uroczyście potępiło Pelagiusza, jak również i w innych koncyliach afrykańskich. Imieniem całego Kła afrykańskiego udał się w poselstwie do ces. Honoryusza i pża Bonifacego. Św. Augustyn, św. Paulin i Hieronim wielkie pochwały oddają św. A-wi. Dalsze szczegóły życia Sługi Bożego, czas jego śmierci i miejsce, gdzie został pochowany, są niewiadome. Niektórzy jednak twierdzą, że w r. 430 udał się do Hippony i tam pozostawał przez cały przeciąg oblężenia miasta w towarzystwie tych, o których wspomina Possidius, cap. 28: „*Quo etiam ipsi nos de vicino cum aliis nostris coëpiscopis confugerinus, in eademque omni ejus obsidionis tempore fuimus*", że był przy śmierci Augustyna i pochował jego ciało. Zdanie to jest bardzo prawdopodobne. Dodajmy, że Alyp po śmierci Augustyna przyjął puściznę walki z resztkami Pelagianizmu, a choć ostatnie lata życia jego są nam nieznane, musimy jednak przypuścić, że były one wypełnione ciężkiemi doświadczeniami i próbami z powodu okrutnego prześladowania Kła afrykańsk. przez Genzeryka, króla Wandalów. Pięknie powiedział bp Bougaud: „Alypiusz i Augustyn przynieśli Kłowi jeżeli nie równy rozum, to równe serce" (*Św. Monika*) (por. oprócz powyższych: Cf.: *Acta SS.*, Boll., t. 3, pod d. 15 sierpnia; *Officia propria a Canonicis recitanda*, d. 16 sierp.).

X. A. Błachut.

Alzacya i Lotaryngia, prowincye odstąpione w r. 1871 przez Francyę Niemcom. A. i L. powstały z dawnego królestwa Karolingów Lotaryngii. Po upadku księstwa Alzacyi (1268) powstały księstwa udzielne p. n. Dolnej i Górnej Alzacyi i z ziem bezpośrednio przylegających utworzyła się A., zaś z bpstwa i ziem Metzu oraz z księstwa L-ii i Barri jako też z obszarów obwodu nadreńskiego i burgundzkiego ukształtowała się nowa L. Władza zwierzchnia nad obydwiema prowincyami należy do cesarza Niemiec, reprezentowanego przez namiestnika. Na mocy bull pskich z dn.

10 i 14 lipca 1874 r. do oderwanych od franc. prowincyi klnej Besançon bpstw Metzu Lotaryng. i Strasburga zostały przyłączone okręgi Górnej i Dolnej A-i. Miarodajnem prawem krajowem dla Kła kat. w A. i L. są z pewnemi nieistotnemi zmianami: konkordat franc. z d. 10. 9. 1801 i artykuły organiczne z d. 18 germinalu r. X. Dyecezye dzielą się na probostwa (razem 145) i filie (1198), prócz tego jest 339 wikaryatów pensyonowanych przez państwo i 104 inne wikaryaty. Bp mianuje proboszczów filialnych, oraz za zgodą władz krajowych, wikaryuszów generalnych, członków kapituły i głównych proboszczów. Ilość mieszkańców wynosiła niedawno podług spisu ludności (1. 12. 1905) 1,814,626 (przyrost od r. 1900: 5,53%).

Podział ludności podług wyznań 1900 r. wykazuje następująca tabela:

Okręgi	Liczba ogólna	Katolików		Protestantów		Żydów
		bezwzgl.	%	bezwzgl.	%	
Alzacya Dolna	659432	407887	61,9	233594	35,4	16453
Alzacya Górna	495209	413725	83,5	70610	14,3	8961
Lotaryngia	564829	488838	86,5	67874	12,0	6850
Razem	1719470	1310450	76,2	372078	21,6	32264

Od r. 1871 daje się zauważyć pewne zmniejszanie się ludności katolic. w stosunku do protestantów. W r. 1871 katolicy stanowili 79,73%, protestanci zaś 17,44% liczby ogólnej; w r. 1895 katol. było 75,98%, protestantów zaś 21,73%! Tłumaczy się to napływem przeważającym protestantów ze starych Niemiec. Po r. 1895 liczba katol. wzrosła o $^1/_4$%, podczas gdy liczba protestantów spadła o $^1/_{10}$%. (Por. Forrer, *Zur Ur-u. Frühgesch. Elsass-Lothringen* (1902); *Das Reichsland E.-L.*, wyd. przez biuro statyst. ministeryum w 3 t., 1898—1903 (hist. i statyst.); *Handbuch für E.-L.*, 1904, 262 nast.; Krose, *Konfessionsstat.* (1904), 95 nast.; KHBuchb. 1 1279/80; Herders, *Konversationslexikon*, III^3 58/63; Battandier, *Annuaire pontifical*, Paris, 1904, 38.

X. A. D.

Andrzej Bobola bł. Pochodził z rodziny odznaczającej się pobożnością, z Czech do Polski przybyłej. Ur. 1592, był uczniem szkół jezuickich w Sandomierzu, gdzie też został przyjętym do Kongregacyi Maryańskiej. D. 31 lipca 1611 r. wszedł do nowicyatu Tow. Jezusowego w Wilnie, a d. 10 sierpnia oblókł suknię zakonną. Śluby pierwsze złożył 31 lipca 1613 i przeszedł do drugiego domu w Wilnie na słuchanie filozofii, w której był mu mentorem o. Jakób Marquart, spowiednik Zygmunta III. Otrzymawszy niższe święcenia w katedrze wileńskiej w kaplicy św. Kazimierza z rąk bpa Abrahama Wojny (ob.), naówczas sufragana wileńskiego, został po ukończeniu kursu filozoficznego przeznaczony na nauczyciela gramatyki w kolegium jezuickiem w Braniewie (Brauensberdze) w 1617 r., a następny rok przepędził w Pułtusku (nie: Półtawie, gdzie zresztą Jezuitów nie było), również ucząc w szkołach swego zakonu. Powróciwszy do Wilna słuchał cztery lata teologii, mając za profesorów: Jakóba Marquarta i Jakóba Giżewskiego, a za współuczniów: Kazimierza Sarbiewskiego i Andrz. Rudominę (ob.). W ciągu tych nauk otrzymał w 1621 r. święcenia na subdyakona i dyakona, a 1622 w dniu kanonizacyi św. Ignacego Loyoli i Franciszka Xavera został wyświęcony na kapłana przez Eustachego Wołłowicza bpa wileńsk. Trzecią probacyę zakonną zgodnie z ustawami Tow.

Jezus, odprawił od 1 września 1622 do 12 lipca 1623 w kolegium nieświeskiem, a profesyę zakonną złożył w domu św. Kazimierza w Wilnie 1630. Zostawszy kapłanem, poświęcił się pracy aplskiej; polem jej było Wilno, Bobrujsk nad Berezyną, gdzie był przełożonym, oraz Pińsk, skąd częste podróże odbywał w różnych kierunkach Polesia, celem nawracania odszczepieńców, których upór i zuchwałość wojny kozackie jeszcze bardziej podniecały. Obdarzony wielką wymową umiał się zniżać do tępego pojęcia ludu i drobnych dziatek, a cnoty jego i nauka ułatwiały mu zadanie do tego stopnia, że go schizmatycy zwali podobnie jak i św. Józafata d u s z o c h w a t e m. Czasu tej ciężkiej a owocnej pracy wpadł pod wsią Mogilno pod Janowem w ręce kozaków, którzy go zawlókłszy do Janowa, wśród niesłychanych męczarni, o jakich w dziejach nowszych czasów nie doczytać się, życia pozbawili d. 16 maja 1657. Zwłoki bł. A-a pochowane były zrazu w kolegium OO. Jezuitów w Pińsku, skąd je w 1808 w styczniu przewieziono do ich kła w Połocku, a po zajęciu tegoż w 1830 na cerkiew, trumnę umieszczono w kle wówczas dominikańskim, obecnie parafialnym. Otwierano je dwukrotnie: w 1857 i w 1896, kiedy ówczesny sufragan mohil. Fran. Albin Symon ubrał relikwie Błogosławionego w nowe szaty kapłańskie. Proces beatyfikacyjny na prośbę Augusta II oraz bpów i panów polskich rozpoczął się z polecenia Benedykta XIII, a ukończył się za Piusa IX, wskutek czego d. 30 października 1853 nastąpiła w bazylice watykańskiej beatyfikacya na mocy breve *Quae duo* (por. ks. Ambroży Świętomian [Kajsiewicz], *Dzieje bł. A. B.*, Paryż, 1854; *Pisma ks. Hieronima Kajsiewicza*, t. II; Pękalski, *Żywoty świętych Patronów polskich;* ks. Alfred Wróblewski, *Sodalis Marianus bł. A. B.*, Lwów, 1907; Jan z nad Buga, *Bł. A. B.*, wyd. 2, Wilno, 1910; *Nasze wiadomości* [czasopismo do dziejów OO. Jezuitów w Koronie i Litwie] rok 1904 zawiera prócz innych szczegółów opis przełożenia zwłok w r. 1896). Autograf profesyi zakonnej bł. A. B. znajduje się w kolegium jezuickiem w Starejwsi (dyec. przemyska).

M. B.

Anna prorokini, córka Fanuela z pok. Asera, Luc., 2, 36. W 84 roku życia (św. Ambroży sądzi, że A. była wdową od 84 lat, a miała wtedy lat około 106) witała wraz z Symeonem Dzieciątko Boże w świątyni, i opowiadała Jego przyjście, stąd nazwano ją prorokinią (nebi ah) (por. w St. Test. Ex. 15, 20; Jud. 4, 4; IV R. 22, 14; w N. Test. Act. 21, 9). Obchodzi się święto Anny 1 września.

Apercepcya ob. U m y s ł.

Apropryacya (łac. appropratio, gr. κόλλησις) jest to napotykany w Piśmie św. i u Ojców Kła sposób mówienia, przez który pewne atrybuty lub działania Boskie, w rzeczywistości wspólne wszystkim trzem Osobom Boskim, przypisujemy tylko jednej z 3-ch osób. Tak np. Bogu Ojcu przypisujemy w szczególności Wszechmoc, Synowi Bożemu—Mądrość, Duchowi Św. — Dobroć. Podstawą A-i jest zawierająca się w niektórych atrybutach lub działaniach istotnych Boskich analcgia w stosunku do właściwości charakterystycznych poszczególnych Osób, przez co dany atrybut czy też działanie nadaje się do odpowiedniego uwydatnienia skądinąd rzeczywistej różnicy między poszczególnemi Osobami Trójcy św. a mającej swe źródło w odrębnem pochodzeniu Syna od Ojca i Ducha Św. od Ojca i Syna (ob. T r ó j c a Ś w.). W ten sposób, kiedy przypisujemy Bogu Ojcu Wszechmoc lub akt stworzenia, wyrażamy, iż od Niego pochodzi Syn Boży i Duch Św. podczas gdy On sam od nikogo nie pochodzi—czyli że Bóg Ojciec sam jeden jest niejako początkiem Bóstwa podobnie jak potęga, moc jest początkiem aktu twórczego i tegoż skutków. Tak samo przypisując Synowi Mądrość, przypominamy pochodzenie Jego od Ojca jako Słowa, będącego odwiecznym wyrazem Mądrości Ojca. W podobny sposób przypisując Duchowi Św. dobroć, wyrażamy pochodzenie Jego od Ojca i Syna przez miłość, gdyż dobroć, tak jak wogóle dobro, jest przedmiotem miłości. (Por. Hurter, *Comp. theol. dogm.* t. II[11], str. 198; *Oeniponte*, 1903, oraz inne podręczn. teol. dogm.; *Św. Tomasz* S. th. I q. 39, a. 7; KHBuchb. I, 297).

X. A. D.

Aquilinus św. męczennik, gorliwy czciciel Maryi. 29 stycznia. Urodzony wedł.

Bolandystów we Würzburgu. Po śmierci rodziców sprzedał swoje dziedzictwo i rozdał je między ubogich. W Kolonii otrzymawszy święcenia kapłańskie został kanonikiem. Po śmierci bpa kolońskiego wybrany na bpa, by nie przyjąć tej godności udał się do Paryża w tym czasie, kiedy tam wybuchła straszna zaraza. Święty bp na czele zacnych i dzielnych kapłanów walczył z zarazą, dopóki poświęceniem, staraniem i modłami nie przebłagał zagniewanego Boga. Z Paryża udał się do Pawii i Medyolanu, by uczcić relikwie św. Ambrożego, do którego miał wielkie nabożeństwo. W tem to ostatniem mieście poniósł śmierć męczeńską z ręki heretyków Aryanów, których błędy potępiał w kazaniach i dysputach. Śmierć jego męczeńska przypada prawdopodobnie pomiędzy r. 1017 a 1167. Szczątki jego spoczywają w kle św. Wawrzyńca w Medyolanie w osobnej kaplicy (por. *Acta SS.* Jan. t. III; *Wetzer und Weltes,* Kirchenlexikon, *Joannes Molanus,* lib. I, de Canonicis, c. 14).

X. A. Błachut.

Archutowski Józef, ks. współczesny. Ur. 1. 11. 1879 r. we wsi Karolinie, gub. warszawskiej z rodziców Teofila i Emilii z Karwowskich. Nauki średnie odbywał w Pułtusku i Suwałkach. W 1898 r. wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie, skąd po 3 latach na dalsze studya został wysłany do Akademii Duch. w Petersburgu. Na kapłana wyświęcony w 1904 r. przez arcybpa Szembeka tże. Po powrocie do dyecezyi ze stopniem Magistra Św. Teol., zajmował kolejno stanowiska wikaryusza w Skierniewicach, Zgierzu. Od 1906 r. został prefektem w Łowiczu, ale już następnego roku przeszedł do Warszawy, gdzie początkowo był wikaryuszem w par. Św. Trójcy, następnie u Św. Aleksandra, a od 1908 r. oddał się specyalnie pracy nauczycielskiej w szkołach warszawskich, głównie w 7-o klasowej handlowej, na którem to stanowisku dotychczas pozostaje (1916). Ks. A. poza pracą prefektowską z zamiłowaniem poświęca się studyom biblijnym. Dla pogłębienia swej wiedzy zawodowej wyjeżdżał kilka razy zagranicę—na uniwersytety, słuchał wykładów sławnych oryentalistów i zdobyczami swemi z tej dziedziny dzielił się z rodakami na łamach pism klnych, jak: „Wiadomości Archidyecez. Warszawskie", „Miesięcznik Poznański", „Prąd". W „Ateneum Kapłańsk." ks. A. jest stałym współpracownikiem i referentem działu biblijnego. Umieścił w niem kilka prac np. p. t.: „Bracia Chr. Pana", 1910; „Komisya biblijna i jej orzeczenia", 1911 i w. in. Z oddzielnych prac ks. A-o ukazały się: *Patryarchat czy matryarchat"* Warszawa, 1910; *Gramatyka hebrajska,* tże, 1908; *Wielki Tydzień czyli nabożeństwo W. Tygod.,* tże, 1914; *Historya święta Starego Testamentu,* tże, 1915; *Ks. Jakób Wujek,* tże, 1916, odbitka z *Encyklopedyi podr.*; *Zmartwychwstanie Jezusa Chr.* wobec krytyki współczesnej, tże, 1916 i inne. Pozatem ks. A. zasilał swymi artykułami z dziedziny Biblii naszą *Encyklopedyę,* a od tomu 35 wraz z ks. A. Fajęckim był jej współredaktorem. Ks. A. zainicyował również swojego czasu „Towarzystwo p. t. Ks. Jakóba Wujka" celem wydawania Pisma św. oraz bierze udział w pracach społecznych stoł. m. Warszawy. *X. A. F.*

Archutowski Roman, ks. współczesny, brat poprzedniego. Ur. 5 sierpnia 1882 r. Nauki średnie odbywał w Pułtusku i Suwałkach, Semin. duch. ukończył i na kapłana się wyświęcił w r. 1904 w Warszawie, poczem po krótkotrwałym pobycie na parafii w Jeżowie, wyjechał na dalsze studya teol. do Akademii duch. w Petersburgu. Po powrocie w 1909 r. ze stopniem Magistra Św. Teol., został prefektem w gimnazyum realnem i w szkole p. w. Św. Stanisława Kostki, w której to ostatniej dotychczas (1916) pozostaje. Ks. A. jak i brat jego poświęcił się naukom biblijnym, głównie badając Nowy Testament; z tej dziedziny zamieścił kilka poważniejszych studyów w „Ateneum Kapłańskiem" i „Wiadomościach Archid. Warszawskich". Pozatem ks. A., pragnąc dać dobry podręcznik do historyi klnej dla młodzieży szkolnej, napisał *Historyę kościelną,* (Warszawa, 1916) i stale od tomu 35 pracował w naszej *Encyklopedyi,* zamieszczając w niej artykuły z dziedziny Pisma św. i historyi klnej.

X. A. F.

Axenaia ob. Xenaia.

Bachem Juliusz, adwokat i publicysta, ur. 12. 7. 1845 w Mülheim nad Ruhr, od 1869 członek redakcyi gaz. „Kölnische Volkszeitung", 1876/91 poseł do parlamentu (centrum), walczył o równość wyznań; był też redaktorem dz. encykl. *Staatslexikon,* stowarzyszenia katolic. Görresa (ob.). Napisał: *Preussen u. die kath. Kirche,* (⁵1887); *Bedingte Verurteilung* (²1895); *Gesetz zur Bekämpfung des unlautern Wettbewerbs* (mit Oberlandesgerichts Rat Roeren, (²1900) i in.; Herders, *Konversationslex.* I², 933.

X. A. D.

Badeńska i Emmendingeńska rozmowa religijna ob. Dysputa. 19.

Bandurski Władysław, bp sufragan lwowski, tyt. bp Cydonieński. Ur. 1863. Po studyach na uniwers. krakow., które skończył z tytułem d-ra filozofii, przyjął święcenia kapłańskie r. 1887 i przez kilka lat pracował przy Kuryi Arcybpiej. Został wkrótce kanonikiem gremialnym, asesorem przy Konsystorzu bpim, egzaminatorem prosynodalnym i prałatem domowym J. Św. Brał udział w pracach społecznych, zasłynął jako mówca, został wiceprezesem Centralnej Komisyi Instytutu dla biednych i w 1906 Ojciec św. Pius X prekonizował go na biskupa. Konsekracya odbyła się d. 30. 12. t. r. Z dzieł ks. bpa B-o głównejsze: *Ducha nie gaście,* mowy i przemowy patryotyczne, 2 wyd., Lwów, 1911; *Jadwiga Święta na polskim tronie,* tże, 1913 i szereg mniejszych, głównie nowel i obrazków scenicznych: *Złote usta, złote serce,* z życia ks. P. Skargi, tże, 1912; *Ciężka służba,* powiastka z czasów Żółkiewskiego, tże i Warszawa, 1914; *Miłość wioski rodzinnej,* ideał nauczyciela ludowego, tże, 1914; *Zwycięstwo kochającej matki,* tże, 1914; *Sama jedna.* Wigilia biednej nauczycielki, tże, 1914; *Obrazek ze wsi,* wigilia chorego leśnego, tże, 1914; *Przy kolędzie,* wigilia biednego studenta, tże, 1914 i wiele innych.

Bartkiewicz Zdzisław, S. J., ur. 1851 r. Nowicyat odbywał w Starej Wsi. Lat kilka pracował w konwinkcie tarnopolskim, potem, acz krótko dla słabych płuc, na misyach, w końcu w redakcyi „Przeglądu powszechnego" w Krakowie, w którym między innemi umieścił *Dzisiejszy ustrój Kła w Ameryce,* 1887, t. 13 i 14; *OO. Redemptoryści w Polsce,* 1878, t. 17 i w. in. † 17. 4. 1890 r. Wydał nader starannie *Kazania ks. Zygm. Goliana,* t. I, Kraków. Pozatem sam napisał kilka kazań. Drukowane w *Kazaniach i szkicach księży T. J.,* t. 5, 8, 9.

Bartynowski Maryan (ob.), ur. w Krakowie 3. lut. 1866, był uczniem gimn. Św. Jacka, poczem ukończył wydział prawa i administracyi w uniwersytecie Jagiell., prócz tego studyował teologię. Od lat uniwersyteckich bierze czynny udział w instytucyach katolic., zwłaszcza w dziełach miłosierdzia. Jest członkiem Komitetu międzynarodowego, organizującego Kongresy Maryańskie, na których też referował swe prace, głównie z dziejów czci Bogarodzicy; nadto należy do współpracowników *Encykl. Klnej* Nowodworskiego i naszej *Podręcznej.* Od 1901 do 1906 redagował czasopismo „Sodalis Marianus" (organ Kongregacyi Maryańskich); należy też do redakcyi „Miłosierdzia chrześcijańskiego" od chwili tegoż powstania. Był współpracownikiem „Przeglądu katol.", oraz zamieszcza swe prace w różnych innych czasopismach katol. i klnych oraz w „Annuaire Pontifical catholique" redagowanem przez prałata Battandier. Osobno wydał: *Obchód świąt Bożego Narodzenia w Polsce,* Kraków, 1897 i w Kalendarzu kat. petersburskim na r. 1897; *Brewiarzyk III Zakonu św. Franciszka na podstawie rozporządzeń Leona XIII,* Kraków, 1887; *Referat o Miłosierdziu katol. na Wiecu katol. we Lwowie 1896,* Żółkiew, 1896; *Pierwszy międzynarodowy Kongres ku czci Matki Bożej i koronacya Jej posągu na Fourvière w Lyonie,* Warsz., 1901; *O czci Matki Bożej w Polsce,* Lwów, 1902; *Les Souverains de Pologne—Chevaliers de Notre-Dame,* Blois, 1903; *Bpi nasi uwięzieni lub wygnani od 1767,* Kraków, 1903; *Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, jego założenie, rozwój, ustrój i dzieła,* Przemyśl, 1906. Wraz z ks. Błachutem (ob.) wydał monografię opactwa Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie p. t.: *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała,* Kraków, 1905. Przetłumaczył z

francuskiego mowę ks. Coubé (ob.) p. t.: *Królowanie Maryi w niebie, na ziemi i w piekle,* Kraków, 1903 i o. Ludwika Carlier: *Zjawienie się Matki Bożej na górze La Salette,* Kraków, 1911.

X. A. F.

Bartynowski Stanisław, brat poprzedniego, ur. w Krakowie 17 kwiet. 1870. Po ukończeniu gimn. św. Jacka w Krakowie oraz wydziału prawa i administr. w uniwersytecie Jagiellońskim, wstąpił na wydział teologiczny w Innsbrucku, poczem 29 czerwca 1898 otrzymał święcenia kapłańskie. Zrazu był wikaryuszem w Białej (dyec. krak.), a w lipcu 1901 wstąpił do Tow. Jezus., gdzie po skończeniu nowicyatu sprawował obowiązki bibliotekarza w Nowym Sączu, Chyrowie i na Wesołej w Krakowie, oraz uczył w gimnazyum chyrowskiem. Od r. 1910 należy do *Scriptores* Tow. Jez. Jeszcze jako student prawa przełożył (wraz z kolegami) Karola Gide'a (ob.) *Zasady ekonomii społecznej,* Kraków, 1893; wydał osobno: *Modlitewnik katolicki,* tże, 1996 (ułożony przeważnie z modlitw nadanych odpustami); *Książeczka miniaturowa do nabożeń.,* wyd. 2, tże, 1903; *Nowenna i rozważania o Duchu św.,* tże, 1913; *Apologetyka podręczna,* wyd. 2, tamże, 1916; przełożył o. Meschlera (ob.): *Na przyjęcie Pana czyli rozważania o N. Sakramencie.*

M. B.

Batawia ob. Indye.

Baudiss Klemens, T. J., ur. w Husiatynie 1840 r., wstąpił do nowicyatu w Baumgartenbergu 1857 r. Lat kilka był prof. przy konwikcie w Tarnopolu i retoryki w Starej Wsi, lat 9 pracował przy par. w Łańcucie, superiorem był 1881—1883 w Sączu, rektorem w Starej Wsi do 1886 r., a przytem misyonarzem do 1891 r. Odtąd jest spowiednikiem i kaznodzieją we Lwowie, Cieszynie i Krakowie, przewodniczy rekolekcyom księży, zakonnic, inteligencyi itd. aż do 1902, w którym zmarł. Wydał: *Wykład modlitwy pańskiej „Ojcze nasz"* według O. Pawła Segneri, Kraków, 1896; *Nasi obrońcy. O czci Świętych,* Kraków, 1897; *Niedowiarek w świetle prawdy,* tże i t. r. *Nieuczciwa igraszka,* tże, 1898, 1901 i drukował kazania.

Bączek Jan, ks., dr. teologii, współczesny. Ur. 7. 1. 1881 w Skalbmierzu z ojca Franciszka i Marcyanny z Bogackich. Kształcił się początkowo w domu, nauki średnie odbywał w Pińczowie i w Warszawie. Idąc za głosem powołania, wstąpił 1897 r. do sem. duch. w Warszawie, skąd na wyższe studya wysłano go do Akad. Duch. w Petersburgu. Na kapłana wyświęcił się 1904 r. Po skończeniu akademii ze stopniem Mag. Ś. T., był kolejno wikaryuszem w Łowiczu i w par. św. Krzyża w Warszawie. W 1907 r. arcybp Popiel powołał ks. B. na prof. seminaryum duch., w którem wykładał teologię moralną. W 1909 r. został prof. Akademii Duch. w Petersburgu, gdzie dotąd, wykładając również teologię moralną, pozostaje (1916). W 1915 r. ks. B. został mianowany kanon. honor. warszawskim i tegoż roku senat akademicki za prace naukowe przyznał mu tytuł Dra teologii. Ks. Dr. B. był do ostatka współpracownikiem naszej *Encyklopedyi,* w której umieszczał artykuły z dziedziny filozofii i teologii moralnej. Pozatem pisywał do pism teolog. jak „Ateneum Kapłańskie", „Przegląd Katolicki", „Wiadomości archidyecezyalne Petersburskie"; z artykułów umieszczanych w „Ateneum" urosła nawet gruntowna praca p. t. *Anomizm J. M. Guyau* wobec powszechnych i niezmiennych praw i zasad porządku moralnego, Włocławek, 1914. Ks. B. napisał również *Zarys historyi filozofii,* Warszawa, 1909, wyd. „Bibloteki Dzieł Chrześcijańskich; *Z psychologii dążeń moralnych,* Petersburg, 1913; *Chrześcijańska miłość i miłosierdzie w dziejach ludzkości,* tże, 1913, oraz ogłosił drukiem kazanie apolog. na urocz. M. B. Niep. Pocz., Petersburg, 1911.

X. A. F.

Bączkiewicz Kazimierz, ks. współczesny z dyec. warszawskiej. Ur. 1871 r. w Warszawie z Wojciecha i Eleonory z Piórczyńskich. Po skończeniu V gimnazyum w Warszawie, wstąpił tże na uniwersytet na wydział prawny i takowy ukończył ze stopniem rzeczyw. studenta w 1896 r. Oddał się praktyce prawniczej, pracując naprzód jako sędzia śledczy i sekretarz, następnie wszedł do palestry warszawskiej. Już jednak w 1902, idąc za głosem powołania, wstąpił do

seminaryum duch., wyjechał do Rzymu na studya i tam 1905 r. na uniw. gregoryańskim otrzymał stopień Doktora Prawa Kanon. Wyświęcił się na kapłana 1906 r. W dyecezyi zajmował kolejno stanowiska wikaryusza par. Św. Ducha w Łowiczu, a od 1907 przy katedrze warszawskiej i jednocześnie był profesorem prawa w semin. duch. W 1908 r. ks. B. został zamianowany regensem Konsystorza, 1915 jednocześnie prob. par. Imielno i kanonikiem honorowym warszaw., a od 1913 r. jest asesorem sądu bpiego. Ks. B. wydawał i redagował jakiś czas „Wiadomości Archidyecezyalne Warsz.", a w pracach nad *Encyklopedyą podr.* stały brał udział, zamieszczając w niej artykuły z dziedziny prawa kan. i państwowego.

X. A. F.

Bączkowski Dyonizy, ks. współczesny z dyec. łucko-żytomierskiej. Ur. 1868 r. Po odbyciu nauk średnich wstąpił do semin. duch. w Żytomierzu i na wyższe studya wyjechał do Petersburga do Akademii Duch. Po skończeniu Akademii ze stopniem Magistra Św. T. pracował na różnych posterunkach w dyecezyi, był jakiś czas proboszczem kła N. M. P. w Berdyczowie. Głównie poświęcał się zawodowi nauczycielskiemu w szkołach. Widząc ogromny brak podręczników do nauki religii, ks. D. wydał ich cały szereg. Nie wszystkie one są jednakowej wartości. Oto ich tytuły: *Ministrantura,* Warszawa, 1905; *Historya św. w obrazkach,* tże, 1905; *Najkrótsza Historya św. dla dzieci,* tże, 1905; *Mały katechizm dla dzieci,* tże, 1905; *Najkrótsza Historya św. i katechizm* (razem), tże, 1905; *Krótka Hist. św. Star. Test.* (nieco obszerniejsza), tże, 1905; *Krótka Hist. św. Now. Test.* (nieco obszerniejsza), tże, 1905; *Krótka Hist. św. Star. i Now. Test.* (obszerniejsza), tże, 1905; *Krótki katechizm do przygotow. do spow. i Kom. św.,* tże, 1905; *Najkrótszy wykład obrzędów,* tże, 1905; *Średni katechizm,* tże, 1905; *Średnia Historya św.,* tże, 1905; *Obsz. Hist. św. Starego Testam.,* tże, 1905; *Obsz. Hist. św. Nowego Testam.,* tże, 1905, *Krótki wykł. obrzędów,* tże, 1905; *Krótka Historya Kła,* tże, 1905; *Liturgika* (obszerna), tże, 1906; *Dogmatyka,* tże, 1906; *Etyka* (szczegółowa), tże, 1906; *Historya Kła,* tże, 1906; *Apologetyka* (selectae quaestiones), tże, 1906; *Kilka uwag o wychowaniu młodzieży,* tże, 1906; *Rys średniowiecznej oświaty,* tże, 1906; *Wizerunki Królów Polskich,* tże, 1906; *Historya Kła* (w 2 tom., wyszedł t. 1-y); następnie w 1914 napisał *Katechizm obrazkowy,* przez kilka lat wydawał *„Kalendarz Berdyczowski"* i wraz z ks. Żyskarem (ob.) opracowywał dzieło p. t. *Nasze kościoły.*

Bełza Stanisław urodził się w Warszawie 3 listop. 1849 r. z ojca Józefa, znanego chemika profesora w Marymoncie i w Szkole Farmaceutycznej a także Komisarza Fabryk Królestwa Polskiego, i matki Bogumiły Augusty z Ostrowskich. Początkowe nauki pobierał w domu rodzicielskim, a później w gimnazyum 2-m w Warszawie, po ukończeniu którego zapisał się w r. 1866 na wydział prawa i administracyi b. Szkoły Głównej. Po przekształceniu tej Szkoły w r. 1869 na rosyjski uniwersytet, ukończył takowy w r. 1871.

W r. 1867, mając lat 18, rozpoczął literacki zawód, pomieszczając artykuły swego pióra początkowo w „Kuryerze Codziennym" Karola Kucza, a następnie w innych pismach naszych. W r. 1880 wyszła na widok publiczny pierwsza jego książkowa praca p. t. *Karol Miarka, kartka z dziejów Górnego Śląska,* i od tej chwili każdy niemal rok przyniósł literaturze naszej nową, z dziedziny podróżopisarstwa, literatury, spraw społecznych i nauki prawa handlowego. Ogólna liczba książek jego pióra wydanych po rok 1916 wynosi 46. Za dawnych sądów piastował on urzędy asesora i podprokuratora w sądzie policyi poprawczej w Warszawie i na tej ostatniej posadzie zastała go reorganizacya rosyjska sądownictwa. Obecnie jest adwokatem przysięgłym i konsystorskim. W r. 1878 pracował on wspólnie z Arturem Wołyńskim nad założeniem Muzeum Kopernika w Rzymie i za prace te otrzymał medal z wyrytym na nim napisem: „Stanislao Bełza in gratitudinis testimonium offert Museum Copernicanum". Jest on młodszym bratem zaszczytnie znanego pisarza dla dzieci, Władysława, zmarłego we Lwowie w r. 1913.

Benedykt XV (z domu margrabia della Chiesa) szczęśliwie nam panujący po Piusie X (ob.) pż, 265 następca św. Piotra. Ur. się 21. 11. 1854 r. w Pegli, niewielkiem miasteczku, położonem pomiędzy Genuą a Savoną. Pochodzi ze staroszlacheckiej włoskiej rodziny, z rodziców Józefa markiza della Chiesa i Joanny z domu Migliorati. Rodzina margrabiów della Chiesa pochodzi z Medyolanu i sięga św. Ambrożego, który, zarządzając kłami Liguryi, Emilii i Lombardyi, czuł się zmuszonym dla obrony Kła przed aryanami ustanowić pewnego rodzaju urzędników; do tych należało kilku Medyolańczyków, którzy się nazwali campioni della Chiesa—szermierze Kła. Z rodziny tej było dwu świętych: św. Jan, bp z Como i św. Antoni dominikanin, 4-ch bpów i jeden kardynał: Jan Paweł della Chiesa. Ze strony matki, t. j. z rodziny hr. Miglioratich, pochodził pż Innocenty VII.—Jakób della Chiesa, obecny pż, wychowywał się początkowo w domu, a następnie uczęszczał do gimn. w Pegli. Wyższe studya odbywał na uniw. w Genui, gdzie otrzymał dyplom doktora prawa. Idąc za głosem powołania, udał się do rzymskiego kolegium „Capranica" i, 21. 12. 1878 r. otrzymawszy święcenia kapłańskie, został drem obojga praw. Nie porzucił jednak drogi naukowej. Cztery lata kształcił się jeszcze w Akademii „dei nobili Ecclesiastici". Pż Leon XIII mianował go 28. V. 1883 r. nadliczbowym tajnym podkomorzym i zarazem sekretarzem nuncyatury w Madrycie przy boku kard. Rampolli, gdzie pozostawał do 1887 r. Kard. Rampolla jako kanclerz św. Kła zatrzymał ks. della Chiesę przy swoim boku, który w kilka lat 23. IV. 1901 zajął stanowisko podsekretarza stanu. Po † Leona XIII ustąpił Rampolla, a Pius X potwierdził Chiesę w dotychczasowym jego urzędzie przy boku kard. sekretarza stanu Merry del Val, przy którym spełniał zarazem znowu obowiązki szefa gabinetu, a jednocześnie pż mianował go konsultorem Św. Officyum. W 1907 r. po † arcybpa bolońskiego kard. Svampy pż Pius X wyniósł na tę stolicę 16. 12. 1907 ks. prałata della Chiesę i 22 t. m. osobiście udzielił mu konsekracyi. Arcybp oddał się duszą całą swej archidyecezyi, zwracając baczną uwagę na potrzeby wiernych i wychowanie kleru. Założył dla swej metropolii peryodyczne pismo historyczno-zabytkowe, oddając niem dyecezyi i ojczyźnie rzetelny pożytek. 25. V. 1914 pż Pius X powołał arcybpa della Chiesę do kolegium kardynałów. Zaledwie w 4 miesiące potem arcybp i kard. della Chiesa został wybrany na papieża 4. IX. 1914 r., przybierając imię Benedykta XV. Koronacya odbyła się 6 t. m. Jako pż dał się odrazu poznać w swych zarządzeniach i encyklikach, a program swój wyłożył we wspaniałem orędziu *Ad beatissimi Apostolorum Principis* (d. 1. 11. 1914 r., por. Acta Apostolicae Sedis, 1914, vol. VI, n. 18, str. 565—581 i przekład polski ks. L. Ponewczyńskiego, Warszawa, 1915), w którem jako głos sumienia ludzkości przemówił z mocą i powagą Pomazańca Bożego do rozszalałych w zaciekłości wojennej narodów. Stąd przypomnienie bolączek nowoczesnego świata, a zarazem wskazania skutecznego na nie lekarstwa stanowią główną część pskiego listu okólnego. Wkrótce nawiązał stosunki dyplomatyczne z Anglią; nieustannie nawołuje do pokoju narody walczące, przeprowadza zamianę jeńców wojennych, niezdolnych do boju, opiekuje się losem więzionych osób cywilnych. Polska doznała opieki pża b. serdecznej. Za jego wpływem bpi polscy zwrócili się do bpów całego świata katolickiego o ofiary dla osób, które ucierpiały wskutek wojny. D. 21. 11. 1915 na całym świecie wspominano imię Polski, modlono się o lepszą i wolną jej przyszłość i zbierano ofiary na odbudowanie zniszczonych warsztatów pracy, wsi i miast. Tym czynem Benedykt XV niezatartymi zgłoskami zapisał się w dziejach naszych, słusznie stąd „Pater Poloniae" może być nazwany. Wdzięczni za to Polacy d. 7. V. 1916 r. uczynili „Dzień Ojca Świętego" dla zaniesienia modłów na intencyę pża.

X. A. F.

Berkeley George (Jerzy), filozof angielski, ur. 12 marca 1684 w Kilkrin w Irlandyi. Studya odbywał w Dublinie, począwszy od 1699 r. W 1707 został tże członkiem Trinity College, w 1721 kaznodzieją na dworze namiestnika Irlandyi ks. Grafton, w 1724 dziekanem Derry, a w 1734 bpem (anglikańskim) Cloyne. † 23 stycznia 1753 w Oksfordzie.

Pierwszem dziełem B. była *New theory of vision* (Nowa teorya widzenia), 1709. W roku następnym wyszło główne jego dzieło filozoficzne p. t. *A treatise concerning the principles of human knowledge (Rzecz o zasadach poznania,* przekład polski F. Jezierskiego, 1890). Traktat ten zajmuje pierwszorzędne stanowisko w dziejach teoryi poznania. W 1713 r. wydaje popularne przedstawienie swoich poglądów filozoficznych w formie dyalogu p. t. *Three dialogues between Hylasand Philonaus* (Trzy dyalogi pomiędzy H. a Ph.). Ponadto wydał *Remarks on Collins Discours of freethinking* (Uwagi nad Collinsa Rozprawą o wolnomyślności), Alciphron, 1732, w których występuje przeciwko wolnomyślicielom. Oprócz powyższych napisał wiele innych prac, ale mniejszego znaczenia.

W *New theory of vision* B. bada naturę psychologiczną pojmowania przestrzeni. Wykazuje, że odległość i wielkość nie bywają odrazu bezpośrednio postrzegane. Postrzeganie odległości i wielkości powstaje stąd, że czucia wzrokowe zespalają się z czuciami wywoływanemi przez ruchy lub napięcia oczu. Do tego należy dodać jeszcze wspomnienia i skojarzenia czuć dotykowych, których wcześniej doznaliśmy w bezpośredniem zetknięciu z przedmiotem. Tak więc wzbudzone przez czucie wzrokowe wyobrażenie dotknięcia tak się z niem zlewa, że później „widzimy" przedmiot bezpośrednio w pewnej odległości i wielkości. Zmysły wzroku i dotyku nie mają nic ze sobą wspólnego; tylko przyzwyczajenie wiąże je we wspólnym wyniku. Przestrzeń więc odpowiada tylko wyćwiczonemu skojarzeniu podmiotowemu obu rodzajów czuć zmysłowych. Sama przez się jest pustym wyrazem.

W książce p. t. *A treatise concerning the principles of human knowledge* B. bierze za punkt wyjścia empiryzm Locke'a, ale stara się udowodnić, że nietylko niema, ale i być nie może substancyi materyalnych. B. argumentuje w ten sposób. „Powiedziano, — pisze B. w sect. 14—że gorąco i zimno są tylko psychicznemi przypadłościami, nigdy zaś odbiciem rzeczywiście w cielesnych substancyach, przez które zostały spowodowane, istniejących jestestw, gdyż to samo ciało, ktore jednej ręce przedstawia się jako gorące, przedstawia się drugiej jako zimne. Dlaczegóżbyśmy nie mieli zawnioskować, że tak samo kształt i rozciągłość nie są odbiciem albo podobieństwem istniejących w materyi przymiotów, skoro temu samemu oku z rozmaitych punktów, lub z tego samego punktu oczom różnej budowy rozmaicie się przedstawiają. Dalej dowodzono, że słodycz nie znajduje się w ciele smakowitem, bo bez zmiany rzeczy słodycz przemienia się w gorycz, np. w febrze. Czyż nie jest tak samo rozsądną rzeczą powiedzieć, że ruch nie znajduje się poza duchem?" Na mocy powyższego B. dochodzi do wniosku, że cały świat zmysłowy jest tylko pojęciem naszego umysłu, i jako taki poza naszym umysłem żadnej zgoła rzeczywistości nie posiada. Wszystkie przedmioty istnieją tylko w formie podmiotowej, jako idee, t. j. o tyle, o ile je umysł postrzega *(their esse is percipi).* Byt realny posiadają tylko umysły, dusze, duch (substancye duchowe). Materyi żadnej niema. Istotną przyczyną, powodującą u nas idee, nie są przedmioty, lecz Bóg „który jest wewnętrznie obecnym w naszych umysłach, wytwarzając w nich całą ową rozliczność idei, albo wrażeń zmysłowych, które dotykają nas nieustannie". Tak zwane prawa przyrody są także tylko wytworami umysłu, spowodowanymi wskutek porządku i prawidłowości w następstwie po sobie naszych idei, wywoływanych przez Boga. W ten sposób według B. istnienie świata zmysłowego jest uwarunkowane istnieniem świata duchowego. Jeżeli zaprzeczymy istnienie duchów, to musimy zanegować również istnienie świata zmysłowego.

Wszystkie dzieła B-a, wraz z biografią przez Arbuthnota napisaną, wyszły w r. 1784 w 2 tomach, wydanie pełniejsze wyszło w r. 1871 w Oxfordzie w 4 tomach przez Frasera dokonane.

O B-u pisali: Collyns Simon, *B-s doctrine on the nature of Matter* w „The Journal of specul. philos." III, 4 grud. 1869, str. 336—344; tenże, *Is thougt the thinker?* tamże, str. 375 i nast.; Überweg, *Ist B-s Lehre wissenschaftlich unwiderlegbar?* w „Zeitschr. f. Philos." Fichtego, t. 55, 1869; Thomas K. Abbot, *Sight and touch. an attempt to disprove the received (Berkeleian) theory of vision,* Lond., 1864; Thom. Double-

day, *Matter for materialists, letters in vindication of principles regard the nature of existence of B.*, Newcastle, 1870; F. Frederichs, *Über B-s Idealismus, Realschul-Progr.*, Berlin, 1870: *Der phänomenale Idealismus B-s und Kants*, 1871; Charl. R. Teape, *Berkeleian Philosophy, Diss.*, Göttingen, 1871; Geo. Colborne, *B-s Philosophie, Inaug.-Diss.*, München, 1873; A. Smirnow, *Filosofia B-a*, Warsz., 1874; G. Spicker, *Kant, Hume und B., Eine Kritik der Erkenntnistheorie*, Berlin, 1875; A. Penjon, *Étude sur la vie et sur les oeuvres philosophiques de G. B., évêque de Cloyne, Thèse présentée à la faculté des lettres de Paris*, Paris, 1878; J. Janitzsch, *Kants Urteile über B.*, Strassburg, 1879; A. C. Fraser, *Berkeley (Philosoph. classics)*, Edinb. and London, 1881; A. Cook, *Über die berkeleysche Philosophie, Diss.*, Halle, 1887; M. Ludov. Carrau, *La philos. religieuse de B., Rev. philos.*, 1886, II, str. 376—399; Gust. Dieckert, *Über d. Verh. d. berkeleyschen Idealismus zur Kantschen Vernunft-Kritik, Progr.*, Konitz, 1888; Fr. Claussen, *Krit. Darst. d. Lehren B-s über Mathem. und Naturwissenschaft, Diss.*, Halle, 1899; Theodor Loewy, *Der Idealismus B-s in Grundlagen untersucht*, Wien, 1891; R. Böhme, *Die Grundlagen des berkeleyschen Immaterialismus, Diss.*, Erlangen, 1899; Th. Stier, *Analyse und Kritik der berkeleyschen Erkenntnistheorie und Metaphysik, Diss.*, Leipzig, 1893; E. Meyer, *Humes und B-s Philos. d. Mathematik*, Halle, 1894; D. Mc. Fee, *B-s neue Theorie des Sehens und ihre Weiterentwicklung in der engl. Assoziationsschule in der modernen empirist. Schule in Deutschland, Diss.*, Zürich, 1895; E. Mattiesen, *Phil. Kritik bei Locke und B., Diss*, Lpzg., 1898; Theodor Lorenz, *Ein Beitrag zu B-s Lebensgeschichte. Arch. für Geschichte der Philosophie*, 13, 1900, str. 541 i nast.; 14, 1901, str. 243 nast.; 17, 1904, str. 159 nast.; 18, 1905, str. 551; L. A. Freedman, *Substanz und Kausalität bei B., Diss.*, Strassb., 1902; Giovanni Papini, *Giorgio B. Il Rinuovamento*, Milano, 1908, fasc. II, str. 235—261; A. C. Fraser, *B. and Spiritual Realism.*, Lond., 1909; J. Didier, *B.*, Paris, 1911; M. David, *B., Choix de textes avec Étude du système philosoph.*, Paris, 1912.

B. W.

Berlioz Hektor kompozytor i pisarz muzyczny francuski, ur. w 1803 w La-Côt-St.-André, od 1829 dał się poznać pięknemi symfoniami i operami. W 1856 został członkiem Akademii sztuk pięknych w Paryżu. Z religijnych kompozycyi B-a wymienić należy trylogię oratoryjną „L'enfance du Christ" i sławne „Requiem". Jako pisarz i krytyk muzyczny niepoślednie zajął miejsce w muzyce francuskiej. Cenne są jego w tym względzie *Traité d'instrumentation et d'orchéstration modernes*, Paris, 1864 i *Soirées de l'orchestre*, tże, 1853. Jako kompozytor B. przypisywał muzyce zdolność wypowiedzenia najgłębszych uczuć i myśli, stąd w utworach jego daje się spostrzedz mnóstwo efektów instrumentalnych, za pomocą których umie poruszać serce i dawać słuchaczowi odczuć piękno w świecie tonów ukryte. B. † w r. 1869 (por. Orgelbr. *Enc. powsz.*, t. II, s. 347).

Bersohn Mathias bibliograf i archeolog polski, żyd, ur. w r. 1826 w Warszawie, pobierał nauki w gimnazyum tże, poczem ukończył z medalem Akademię handlową w Berlinie i był wolnym słuchaczem w uniwersytecie tże. Na polu literackiem pracował od r. 1861. Był członkiem komisyi historyi sztuki Akad. krakowskiej, członkiem poznańskiego Towarz. przyjaciół nauk, członkiem Towarz. historycz. szląskiego i t. d. Posiadał bogate zbiory archeologiczno-historyczne, których część przekazał Towarz. zachęty sztuk piękn. w Warszawie. † w r. 1908. Z licznych prac treści archeolog. i historyi sztuki w Polsce kilka przetłumaczono na obce języki i wydano zagranicą. Ogłosił również drukiem kilka prac tyczących się historyi sztuki klnej i in., a mianowicie: w „Bibliotece Warszawskiej" z r. 1868: *O polskich podróżnikach do Ziemi św.*; w „Dzienniku literackim lwowskim" z r. 1869: *Ołtarz św. Stanisława w kle Maryi Magdaleny we Wrocławiu*; w „Kłosach" z r. 1869: *Pomnik bronzowy hrabiostwa Hennebergskich w kle w Roembild, dłuta Wita Stwosza*; w Warszawie r. 1870: *O Wicie Stwoszu i jego rzeźbie „Pozdrowienie Aniel-*

skie"; w „Kłosach" z r. 1886: *„Ukrzyżowanie Chrystusa", rzeźba Wita Stwosza w kle parafialnym w Muneršlat w Bawaryi*; Kraków, 1889: *Marcin Teofil Polak, malarz religijny polski 17 wieku*: „Tygodnik Ilustrow." r. 1893: *Dom Wita Stwosza w Norymberdze z posągiem Matki Boskiej— jego ałuta*; Kraków, 1896: *Modlitewnik królowej Maryi Kazimiery Sobieskiej*; Warszawa, r. 1899: *Księgozbiór Katedry Płockiej*; Warszawa, r. 1900: *O illuminowanych rękopisach polskich*; w Sprawozdaniach Akademii Krakowskiej (Komisya historyi sztuki) tom 5, r. 1896: *Opis kielichów i Monstrancyi w skarbcu klasztoru PP. Franciszkanek w Chęcinach*, i inne. Nadto cenne przyczynki do historyi Żydów w Polsce, jak: *Kilka słów o dziele „Modły starożytne Izraelitów" z komentarzem*, Warsz., 1866: *Tobiasz Kohn lekarz polski z XVII w.*, Kraków, 1872; *Słownik biograficzny uczonych Żydów polskich XVI, XVII XVIII wieku*, Warsz., 1905; *Kilka słów o dawniejszych bóżnicach drewnianych w Polsce*, Kraków, 1900—1903; *Dyplomataryusz dotyczący Żydów w dawnej Polsce*, Warszawa, 1911, i inne.

X. J. N.

Białozor Jerzy (ob. art. o nim t. III—IV, str. 304), biskup wileński (1661—1667), herbu Wieniawa, pochodził z rodziny senatorskiej pobożnej, był synem Krzysztofa i Jadwigi z domu Giedrojciówny, miał siostrę Jadwigę, która przyjęła habit benedyktyński i brata Jana dominikanina. Dzięki wpływom ojca został sekretarzem królewskim i referendarzem W. X. Litewskiego. Wstąpiwszy do stanu duchownego odznaczał się zamiłowaniem w naukach, rozumem, przezornością, biegłością w polityce i miłością ojczyzny, obok tego był hojny do rozrzutności. Gdy Władysław IV dał 15,000 złot. pol. na odnowienie kaplicy św. Kazimierza i zapisał Poniewież i Remigołę na jej utrzymanie, pierwszym proboszczem uczynił Jerzego Białozora. Jako proboszcz pokrył blachą kaplicę, upiększył ją malowidłami i aparatami, zaprowadził wzorowy porządek w nabożeństwie odbywanem w tej kaplicy. W r. 1649 d. 17 listop. wprowadzony do kapituły jako kanonik, w r. 1652 d. 25 maja został prałatem kustoszem. Wielce był lubiony przez Jana Kazimierza.

W czasie najścia Rosyan i Szwedów w r. 1655 ratując relikwie św. Kazimierza i klejnoty ze srebrem katedralnem, wywiózł je z Wilna przy pomocy podkust. ks. Ładzika. Relikwie i część klejnotów ze srebrem wyprawiona furmankami zostały uratowane, cięższe zaś srebro, jak lichtarze ogromne z kaplicy św. Kazimierza, pod opieką Judyckiego kasztel. nowogrodzkiego wysłane wodą po Wilii, zostały przez kozaków pochwycone i zginęły; zresztą, widząc potrzeby krajowe i sam B. nie czynił sobie skrupułów ze srebra klnego, ale kazał przetapiać na pieniądze i wypłacać zaległy żołd wojsku. Tak gdy w czasie swych wędrówek po kraju został napadnięty przez kozaków, datkiem i prośbą uszedł ich rąk; przytrzymany przez Szwedów obietnicami salwował siebie, w końcu napastowany przez własne żołnierstwo, domagające się żołdu, porwał złoty łańcuch, który miał na sobie, i rozdał go żołnierzom. Wogóle zginęło wówczas srebra katedralnego na 106,000 zł. pol. Za relikwiami św. Kazimierza podążyli i członkowie kapituły, opuszczając Wilno i kryjąc się po dobrach swych kapitulnych, niezagrożonych przez nieprzyjaciół.

W r. 1665 3 lutego zebrała się kapituła w Braszewiczach, dobrach swoich, w województwie Brzeskiem położonych. Posiedzenie swoje rozpoczyna słowy następnemi: „In communi vindicis peccatorum Dei plaga super Poloni Lituanique orbis universitatem extensa, etsi etiam collegium V. Capituli almae eccl. Cathedr. Vilnen. eversis per nefaria coniuratorum in excidium orthodoxae religionis hostium manu aris et focis suis, domicilioque proprio et loco sessionum suarum, de iure et consuetudine riquisito, destitutum dispersim exulare cogatur; ne tamen ob diuturnum silentium stantibus praesentibus periculis aliquid sacris canonibus et laudabilibus consuetudinibus derogetur, imo ut pro posse ad praesens immunitatibus ecclesiasticis et conservationi residuorum totius dioecesis et capitularium bonorum prospiciatar: id circo R-mi praelati et canonici vilnensa in quanter frequentia praesenti dispersione congregari poterant; videlicet Il-mus R-mus D-nus Hieronymus Ladisl. Lubartowicz dux. de Kowel Sanguszko, ep. Meton. nominatus

ep. Smolenscensis suffraganus vilnen. et decanus ep-li; per-tes D-ni: Adam Kopeć, Georgius Wołłowicz Christoph. Przecławski, canonici vilnenses: personaliter praesentes; item R-mus D-nus Alexander in Macieiow Sapieha suffrag. vilnen. nominatus episcopus Methon praepositus ep-li per-tis D-nus Valerianus Judycki, can. vilnen., certis legalitatibus impediti personaliter adesse non valentes, nihilominus per litteras suas authenticas ad omnia quae infra continentur assensum suum praestantes, comunicatis inter se mutuis consiliis et praevia in vim Cridae per litteras innotescentias capitulum generale proxime post festum Purificationis B. Mariae V., anno currenti in bonis suis capitularibus Braszewicze, ab incursionibus hostilibus, faventibus superis, tunc immunibus, pro officio et functione sua capitulari servatis servandis— Praesente Adalberto Casimiro Beynart auctoritate sedis aplica et vilnen. capli publico notario, inchoarant".

Po tem ustanowieniu sesyi w Braszewiczach kapituła przyjmuje suffragana białoruskiego Teodora Skuminowicza i bpa smoleńskiego Kazimicrza Obuchowicza, uciekających przed najściem Rosyan, po spustoszeniu ich dóbr. Oprócz załatwienia bieżących spraw kapitulnych kapituła zajmuje się i sprawami publicznemi, pisze listy wiernopoddańcze do królatułacza i wzywa kolegów swych do wierności tronowi. Doszło do kapituły, że B., uwiedziony obietnicami Szwedów, przystał do ich partyi i jakieś warunki w imieniu duchowieństwa podpisał. Zapytuje go tedy kapituła o relikwiach św. Kazimierza i skarbach i napomina go, by porzucił partyę, sprzyjającą Szwedom, a do wierności królowi i do łona swych braci powrócił. W podobnyż sposób napomina i kan. Paca, który sprzyjał partyi Rosyan. Potem pisze listy do Królewca, do bpa, powiadamiając go o stanie rzeczy na Litwie, czuwa nad sprawami dyecezyi, monituje wikarego nowogrodzkiego za przyjęcie probostwa nowogrodzkiego z rąk Rosyan, którzy byli zajęli Nowogródek.

W tym czasie umiera bp Jerzy Tyszkiewicz. Król prezentował Zawiszę Dowgiałłę na bpa wileńs., kapituła przyjęła, a ponieważ o instalacyi mowy być nie mogło, bp był przy królu, dobra bpie oddano w administracyę Sanguszce, do pomocy mu dodano potem kanoników: Chodkiewicza, Sapiechę i Judyckiego.

Gdy następnie Braszewicze zajęte były przez kozaków, kapituła w czerwcu 1657 zebrała się w Dereczynie. Tu za prezentą królewską przyjmuje do kapituły Aleksandra Kotowicza, Kazimierza Paca i Marcina Wciślińskiego; upoważnia kanonika Newelskiego do traktowania z kozakami o Braszewicze. W październiegoż roku kapituła zbiera się w Brześciu. Zasiadają: Aleksander Sapieha, bp metoneń., referendarz W. Ks. Litewsk., suffragan i proboszcz wileński, Paweł Lewicki scholastyk, Jan Newelski kantor, Aleksander Chodkiewicz, bp wondeński, kanonik kapituły, Wojciech Kleczkowski, Krzysztof Przecławski, Gotard Tyzenhaus, Władysław Silnicki, Marcin Wciśliński, Aleksander Kotowicz, Kazimierz Pac, Wojciech Bejnart, przy notaryuszu Kochańskim. W maju 1658 r. przybywają do Brześcia: Białozor, Waleryan Judycki, Teodor Skuminowicz, Mikołaj Słupski, Symon Młynecki. Kapituła dopytuje się Białozora o srebrzeklnem i jakim sposobem część jego oddana na potrzeby Rzeczypospolitej może być uiszczona z podatku podymnego. Jaką dał informacyę, niewiadomo; kapituła wyraża swe życzenia, aby reszta sreber i klejnotów przeznaczona została archidyakonowi Judyckiemu. Bp wileński Tyszkiewicz umierając pozostawił utensylia klne szczeroziote, złożone w Wilnie u niejakich Burby i Monesa; kapituła porucza Białozorowi i kanonikowi Wciślińskiemu wykupić je na wagę złota, a kanonikowi Tyzenhausowi traktować z Monesem, by nie wydawał tych rzeczy krewnym bpa. W końcu po załatwieniu spraw ekonomicznych wybiera posłów na sejm—Judyckiego i Silnickiego, do bpa ad latus Kotowicza i Kazimierza Paca. W sierpniu tegoż roku kapituła zbiera się na sesye do Rożanny; na tych sesyach zasiadają: Aleksander Sapieha, suffragan i prepozyt, Waleryan Judycki archidyakon, Jerzy Białozor już jako bp smoleński, siewierski i czernihowski i prałat kustosz, Paweł Lewicki scholastyk, Paweł Kleczkowski, Mikołaj Słupski, Gotard Tyzenhaus, Władysław Silnicki, Marcin Wcisliński, Symon Młynecki, notaryusz Kochański. Na tej sesyi, po załatwieniu spraw bieżących, kapituła stanowi, aby zgodnie z

przepisami i zwyczajami dawnymi zawsze przy bpie byli obecni członkowie kapituły, dlatego potwierdza się wysłanie Kotowicza i Paca. Następna sesya w maju 1659 r. odbyła się w królewskiem mieście Słonimie; na niej zasiada niewielka liczba, bo tylko: Aleksander Chodkiewicz bp wendeński, Krzysztof Przecławski, Mikołaj Słupski, Marcin Wciśliński, za notaryusza Wojciech Kapuściński, prob. witeb. Kapituła wydaje rozporządzenie schowania archiwum do Braszewicz, a w jesieni i sama, przewidując niebezpieczeństwo, przenosi się do Rożanny i stąd d. 28 września wysłała podziękowanie kapitule krakow. za okazanie współczucia, gościnności i zapomogi udzielonej z $^1/_3$ dochodu swego tułaczom-członkom kapituły wileńskiej.

Na posiedzeniu d. 2 paźdz. zebrało się 12 członków kapituły, między nimi i B. Zapytywany znowu o srebro odpowiedział, że część srebra założona została za zgodą całego kleru za 27,400 zł. pol., obrócone na potrzeby Rzeczyposp.; pieniądze będą wypłacone ze skarbu; druga część w ukryciu pozostaje, miejsca ukrycia nie może wszystkim wyjawić, lecz po ułożeniu inwentarza przez kanoników Wciślińskiego i Przecławskiego powie o niem Judyckiemu i Słupskiemu. Kapituła przystała na to; poczem stanowi powtórnie, aby pozostałe po śmierci bpa Tyszkiewicza: monstrancyę, kielich, trybularz, krzyż złoty i inne, założone u Burby i innych wierzycieli, wykupić, i porucza tę sprawę Białozorowi jako kustoszowi, i kanonikowi Wciślińskiemu, na co obaj przystali. Poczem kapituła przyjmuje do grona swego kan. Bienickiego i sprowadza archiwum, a na wiosnę 10 maja 1660 r. wysyła je w trzech skrzyniach i sześciu workach opieczętowanych do klasztoru częstoch. Z wywiezieniem bowiem skarbów z Wilna wywiezione zostało i archiwum kapitulne na początku r. 1655 do Królewca, a potem umieszczone w zamku Lubomirskiego, marsz. koronnego, w r. 1656 we Lwowie u arcybpa i u XX. Bernardynów, w r. 1658 w Warszawie, stąd do Braszewicz i t. d. powróciło do Wilna 1663 r.; w r. 1666 jeszcze raz chowane było w Białymstoku. W Rożanie też na nadzwyczajnej sesyi 24 marca 1661 r. kapituła po śmierci bpa Dowgiały chce przystąpić do obioru administratora, ale dla braku członków, było tylko 4, odkłada na dzień 6 kwietnia. W tym dniu stawiło się jeszcze paru członków; kapituła wybiera na administratora dóbr Przecławskiego, na asystenta do tronu królewskiego Bienickiego, na wikaryusza in spirituali Słupskiego; pontificalia porucza Białozorowi i Chodkiewiczowi. Na sesyi d. 8 kwietnia Białozor powiadamia kapitułę, iż dowiedziawszy się, gdzie są rzeczy po Tyszkiewiczu: monstrancya, krzyż perłami sadzony, kielich i trybularz szczerozłoty, wykupił je i chowa u siebie, a jak Bóg pozwoli powrócić do Wilna, wniesie do skarbca katedralnego. Tymczasem prosi kapitułę o pożyczenie mu 2,000 zł. pol. z sumy 4,000 zł. pol., zapisanych przez bpa Tyszkiewicza na katedrę wileńską i obiecuje zwrócić je na przyszłej sesyi jesiennej; kapituła się zgadza. W maju przyjmuje do grona swego Konstantego Brzostowskiego (ob.), późniejszego bpa wileńskiego i odbywa instalacyę Tomasza Górskiego, proboszcza swirskiego i Wojciecha Bejnarta; z powodu śmierci bpa Dowgiały przyjmuje listy kondolencyjne od arcbpa gnieźnieńskiego i odpowiada mu przez kanonika Silnickiego, załatwia sprawę z Dernałowiczem, który poczynił pewne szkody w dobrach sufragańskich Żadziewo.

D. 15 czerwca 1661 r. kapituła zbiera się na sesyi w Warszawie; uczestniczą: Judycki, Białozor, Aleksander Kotowicz, Tyzenhaus, Silnicki, Młynecki i Bienicki; rozprawiano tu o procencie od sumy 20,000, zapisanej na muzykę katedralną przez prałata Żabińskiego i lokowanej na Czabiszkach, należących do Stanisława Massalskiego, o pretensyi kapituły żmudzkiej co do powrotu rzeczy po Rzeczyckim-Bergu kustoszu; kapituła obiecuje wrócić, jeśli powrócone będą aparaty i utensylia gieranońskie, pozostałe po bpie żmudzkim, Parczewskim, proboszczu gieranońskim. Nakazano pobór podymnego i załatwiono sprawę z Dernałowiczem, zgadzającym się na wymaganie kapituły.

W jesieni tegoż roku kapituła zasiada w Żyrowicach 9 września, a potem 28 września znowu w Rożanie. Tu d. 30 września na sesyę kapitulną stawił się poseł króla Jana Kazimierza, Stefan Kędzierzawski, kasztelan miński, i wrę-

czył kapitule list królewski, zalecający na osierocone po bpie Zawiszy Dowgiale bpstwo wileńskie Jerzego Białozora, bpa smoleńskiego, „dla wielkich jego zasług względem króla i Rzeczypospolitej i znakomitości rodu". Kapituła przystaje na to. Odtąd już Białozor liczy się jako nominat i elekt bp wileń.; kapituła prosi go o zdanie kustodyi Bienickiemu jako kustoszowi. D. 3 paźdz. na sesyę przybywa arcybp połocki Gabryel Kolenda, administrator Metropolii Kijow., prosząc o pomoc w sprawie unii; kapituła przyjmuje go z należytymi honorami i obiecuje swoją bratnią pomoc.

Na wakujące probostwa kolacyi kapitulnej przy szpitalach Maryi Magdaleny i św. Nikodema, naznacza księży Chlebowskiego i Milewicza, wydaje zapomogę zakonnikom słonimskim, posłami na sejm wysyła Młyneckiego i Bienickiego, wprowadza do kapituły Eustachego Kotowicza.

Nareszcie d. 14 czerwca 1662 r. kapituła rozpoczyna swoją sesyę w Wilnie: „In nomine SS. Trinitatis in honorem Deiparae Omniumque Sanctorum Actum Vilnae Capitulum Ecce Cath. Vilnensis post solutam non humanis viribus, sed antiquis brachii divini mirabilibus subvenientibus, ab obsidione; captivitate et abominatione moscovitica civitatem et ecclesiam cathedralem Vilnensem etc. per R-mos etc. Przecławski decanum, Aleksander Kotowicz scholast., Gothard Tyzenhaus ep. Meton., Nic. Słupski official, gener. et vicar. in spirit.; Młynecki, Brzostowski, Girski, Bejnart, Eustach. Kotowicz, in capella Divi Casimiri, quia locus per hostilem immanitatem ruinatus sit"... Po tej sesyi zakrzątano się dokoła odnowienia katedry i wprowadzono do stal nowokreowanych kanoników. Dzięki przebywaniu przez 5 lat wojsk rosyjskich w Wilnie i szturmowi Paca, dobywającego Wilna, katedra uległa zniszczeniu. Resztki wojsk rosyjskich, wypartych z miasta, schroniły się do zamku górnego i broniły się tam przez rok i 5 miesięcy, odstrzeliwując się przeciwko oblegającym. Wskutek tego przyległa część miasta i kł katedralny uległy zniszczeniu: katedra stała bez dachu i wież, sklepienie zapadło, posadzka usłana gruzem i trupami i napełniona wodą spływającą z przyległych ulic wskutek zawalenia się kanałów. Na odnowienie katedry złożyli się prałaci z bpem, kierunek nad robotami poruczono Janowi Salwadorowi za 2,000 zł. p. Chociaż Wilno było uwolnione od najezdników, spokoju w kraju nie było z powodu włóczących się band szwedzkich i nadużyć własnego żołnierstwa, domagającego się żołdu. Z tego powodu kapituła, obawiając się o całość starożytnego obrazu, znajdującego się w parafialnym kle trockim, należącym do kollacyi kapitulnej, sprowadziła go stamtąd do Wilna i umieściła w kaplicy św. Kazimierza, w której pozostawał do r. 1667.

W r. 1666 kapituła na prośby Dominikanów pozwoliła urządzić procesyę w Wilnie z obrazem N. P. Trockiej, przy udziale wszystkich zakonów, na uproszenie u Pana Boga pokoju. W r. 1667 obraz ten d. 8 września w uroczystej procesyi w asystencyi 4 bpów, licznego kleru i zakonów przeniesiony do kła XX. Karmelitów Bosych, a nazajutrz do Trok.

D. 3 paźdz. 1662 r. bp Białozor przybył osobiście na sesyę kapitulną i wyraził swoje życzenia, iżby na podziękowanie Panu Bogu „pro acceptis in his turbulentissimis et fere desperatis rei publicae Poloniae et M. D. Lituaniae temporibus a Clementissimo Numine sempiterna beneficiis praecipuae pro vindicanda a barbari foedi fragi hostis Moschi Metropoli civitatis et ecclesiae viln. abominatione expurgata, in perennem gratitudinem et benignissimo Numini gratiarum actionem in memoriam Passionis Domini Jesu Christi" założyć Kalwaryę w Werkach, dobrach stołowych bpich—kapituła chętnie na to się zgodziła, wydała konsens na piśmie i deleguje do wymiaru ziemi: Tyzenhausa, Słupskiego, Girskiego i Bejnarta; 2-o bp proponuje obmyśleć środki restauracyi katedry i ustanowić porządek rezydencyi przy niej członków kapituły; kapituła odkłada to „ad feliciora tempora"; 3-o domaga się sprowadzenia apparatów klnych po bpie Tyszkiewiczu i archiwum z Częstochowy. Kapituła odkłada to na zimę, jako czas dogodniejszy do przewiezienia, obiecuje ze swego skarbca opłacić konwent częstochowski i koszta podróży, nadto prosi zgody bpa na sprowadzenie stamtąd pamiątek po sufrag. Sanguszce; 4-o prosi o zdanie rachunku z administracyi dóbr bpich, kapituła składa to na administra-

torów; 5-o zastrzega, aby nie korzystano z przywilejów donataryuszów (nie brano za zgodę) bez porady specyalnej bpa; na to kapituła: nie pierwiej na to przystanie, aż nim bp nie okaże swych przywilejów*); 6-o wysłać posłów do wojska skonfederowanego, prosząc, aby nie najeżdżało dóbr duchownych, gdyż bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej nie wolno duchowieństwa obciążać podatkami: kły popalone i duchowieństwo zubożone i, skarży się na nadzwyczajny podatek, nałożony na duchowieństwo: kapituła obiecuje wysłać Kotowicza i Młyneckiego w tej mierze, jako posłów do hetmanów; 7-o proponuje, aby podatki publiczne wybierali dziekani, a nie exactorowie, wybrani z kapituły—kapituła stoi przy dawnym zwyczaju.

W następnym roku, d. 1 paźdz. Białozor obiecuje na pomoc Rzeczypospolitej swym kosztem chorągiew żołnierzy wystawić i dlatego prosi kapitułę o pozwolenie wypuszczenia dóbr bpich na 3-letnią arendę, kapituła się zgadza, jak również zgodziła się i na zbieranie z duchowieństwa subsidium charitativum na Rzeczpospolitą i na spustoszone kły. Ze swojej strony ustąpił bp domaganiu się kapituły, aby nowi członkowie nie pierwej byli wprowadzani do kapituły, aż nim nie będą prezentowani kapitule (1664 12 maja) i żeby kapituła miała dozór nad seminaryum dyecezyalnem, jak to było od początku tegoż seminaryum. Wielkim był miłośnikiem ojczyzny i króla bp B., dla ojczyzny nic nie żałował, brał czynny udział w jej sprawach, w r. 1660 podpisał pokój Oliwski ze Szwecyą, w 1661 posłował w traktatach z Rosyą. Ingres swój na stolicę wileńską chciał upamiętnić obecnością królewską; czynił wielkie przygotowanie na przyjęcie króla w katedrze wileńskiej. Zabiegom i chęciom jego stało się zadość.

D. 15 czerwca 1664 r. w przytomności Jana Kazimierza, panów i senatorów polskich, niezliczonego rycerstwa, duchowieństwa i ludu, zwykłą wykonawszy przysięgę, B. do possyi katedry został introdukowany. W czasie tej uroczystości wyjątkowej—gdy tułacze: król, bpi, kapituła z rycerstwem spotkali się u ołtarza i zaintonowali „Te Deum"... rozrzewnienie ogarnęło wszystkich, od króla aż do prostaczka—padłszy na kolana wszyscy ze łzami śpiewali hymn chwalebny. Wkrótce wynikł zatarg między kapitułą a bpem w dość drażliwej kwestyi. Dotychczas wszystkie postanowienia kapituły, na sesyach zapadłe, chowano w sekrecie. Tymczasem dowiedziała się kapituła, że niektórzy prosili bpa o dyspensę od przysięgi względem sekretu, kapituła domaga się od bpa wyjawienia, kto to był. Tymczasem stanowi artykuł do roty przysięgi, w której się mówi: „secreta capituli nemini revelabo—praesentis denique jusjurandi mei revelationem neque a summo pontifice, neque a concilio generali, neque a Nuntio apostolico, neque a loci ordinario, neque ab ullis facultatem habentibus impetraturum ea vero quomodo cunque impetrata aut proprio motu collata nunquam usurum esse sic me Deus adjuvet" etc. Swoją drogą kapituła postawiła bpowi swoje punkta, pytając go i prosząc: 1-o żeby chciał wydać tego, co go o dyspensę od przysięgi sekretu prosił; 2-o gdzie jest sprzęt klny przez bpa jako kustosza na początku najścia Szwedów i Rosyan pochowany: osobliwie gdzie się znajduje Wołłowiczowski złoty łańcuch, srebra grzywien 100, z kaplicy św. Kazimierza srebra canow 292 na potrzeby Rzeczypospolitej pożyczonego srebra canow 800, złota sztuk 6, trzy kielichy, trzy pateny, trybularz, wszystko ze szczerego złota, tablic dużych srebrnych, na których wyrażona historya św. Kazimierza, 8, prócz tego klejnotów wiele; 3-o seminaryum od początku swojej fundacyi przez kardynała Radziwiłła rządowi i dozorowi kapituły oddane i przez nią nieustannie administrowane, aby do prowizyi kapitulnej powrócone było; 4-o na wzór poprzedników swoich, aby kapellę do katedry zaprowadził, prosi kapituła usilnie. Odpowiedź bpa niewiadoma. O srebrze katedralnem bp smoleński Eustachy Kotowicz nie z własnych wiadomości, ale z opowieści innych osób opowiedział kapitule w r. 1667 d. 10 paźdz.: że podczas najścia szwedzkiego srebro w wielkiej ilości wyprawiono Wilią, na statku; niedaleko od Wilna kozacy przejęli i zabrali. Czy to srebro było katedralne, czy z kaplicy św. Kazimierza—niewiadomo. Część drugą znaczną srebra i złota wywiózł z sobą ks. B., wówczas kustosz—

*) Ten ustęp w oryginale ciemny i co znaczy, trudno zrozumieć.

czy to było złoto i srebro zakrystyjne, czy kaplicy św. Kazimierza, niewiadomo. Po ustałej inkursyi srebro to wzięte zostało na potrzeby Rzczplitej; na opłacenie za nie dała Rzczplita asygnacyę do mennicy. Czy z mennicy odebrano wszystką należność, czy połowę, niewiadomo, jak niewiadomo o lokacyi tej sumy w części lub całości na Ziembinie u kasztelana nowogrodzkiego Wojny, a potem u Prażmowskiej, chorążyny koronnej. Bp B. do swego użytku wziął ze skarbca krzyżyk dyamentowy z łańcuszkiem szczerozłotym przez bpa Wołłowicza katedrze zapisany; gdy on (Kotowicz) ze Słupskim wysłani przez kapitułę prosili o zwrócenie tego krzyżyka, bp odpowiedział, że krzyżyka niema, a łańcuszek cząstkami między żołnierzy podzielił. Tymczasem d 12 maja 1665 r. bp stawia od siebie punkta kapitule. Ponieważ kapituła nie chce dawać zgody na przywilej donataryuszom, prosi kapitułę, aby była grzeczniejszą; 2-o aby przy kle przynajmniej 6 kanoników rezydowało; 3-o materyał na togi dla członków kapituły opatrzył, ale członkowie zapłacą za jedwab i robotę. Te i tym podobne prowadziły się układy między kapitułą a bpem, gdy śmierć bpa je przerwała. Dnia 21 maja bp Białozor umarł. Kapituła obrała administratora in spiritualibus et temporalibus Tyzenhausa, sufragana wileńskiego; dobra stołowe bpie między sobą rozdzieliła; powiadamia króla o zgonie bpa; delegatom do króla każe upomnieć się o srebro z kaplicy św. Kazimierza i o dochody z Remigoły i kapszczyzny z Wilna przez królów na kaplicę św. Kazimierza przeznaczonego.

Po † B-a kapituła zwróciła swe pretensye o srebro katedralne do synowca jego, Krzysztofa Białozora, chorążego upickiego. Sprawa oparła się o trybunały; kapituła położyła zaprzeczenie na majątku białozorowskim Roś, na którym zabezpieczoną była część srebra na 5,000 zł.; chorąży obiecuje kapitule zwrócić wszystką należność 15,000 zł. pol., tylko prosi o trzyletnią zwłokę. Stanęła tedy kwestya ugodliwie aktem d. 18 maja 1668 r. na tych warunkach: ponieważ kapituła po śmierci bpa rozdzieliła między sobą dobra i dochody bpstwa wileńskiego i nie dopuściła sukcesorów do korzystania z nich według prawa zwanego „annus gratiae" (po śmierci bpa, lub członka kapituły, sukcesorowie korzystali z dochodów w ciągu roku, lub kwartału; dochody bpstwa wileń. wynosiły do sta tysięcy zł. pol. kwartalnie); tedy on w imieniu swojem i sukcesorów pod karą 20,000 zł. pol. zrzeka się na zawsze swych pretensyi do kapituły; kapituła swoją drogą zrzekła się dalszego procesu. Przyałgowski podaje, że na pokwitowanie pretensyi kapituły chorąży Białozor ustąpił kapitule majątek Rubno. Wogóle srebra i klejnoty rozproszone były po całym kraju, pozakładane u rozmaitych osób. Tak w jesieni 1668 r. doszło do kapituły, iż łańcuch złoty, krzyż i pierścień założony przez bpa B-a i klejnoty założone przez bpa Tyszkiewicza u pewnego lutra w Królewcu, i że je chce nabyć według taksy urzędowej bp warmiński, kapituła tedy prosi chorążego, żeby pozwolił bpowi warmińskiemu nabyć te klejnoty jak i relikwiarza z cząstką „ligni crucis", by się nie profanowały u Lutrów.

X. Kurczewski.

Bielsk v. B i e l s k o, miasto nad rzeką Białą w województwie podlaskiem, niegdyś stolica ziemi bielskiej, obejmującej powiaty brański, tykociński i suraźski. W r. 1240, po wyjściu hord tatarskich, którzy pod dowództwem Bateja zburzyli Bielsk i inne grody na Podlasiu, objął je i odbudował książę Erdziwił i przyjął dobrowolną przysięgę na posłuszeństwo od mieszkających tam Russaków; w r. 1366 Bielsk na mocy ugody Kazimierza Wielkiego z w. ks. litewskimi przyznany Kiejstutowi. W r. 1377 Bielsk oblegany był przez Krzyżaków, ale nie dał się zdobyć, przeto wielki mistrz Kniprode wywarł zemstę na okolice, pustosząc je ogniem i mieczem. W r. 1390 Jagiełło darował Bielsk księciu Janowi Mazowieckiemu; za Witolda Bielsk wrócił do Litwy i został odbudowany i obdarzony prawem magdeburskiem. Wielce się przyczynił w odbudowaniu Bielska wojewoda Gasztold. W XVI i XVII stuleciu odbywały się zjazdy i sejmy. Były tu na przyległej górze dwa zamki: górny i dolny drewniane, spalone od pioruna w r. 1564 dnia 22 lipca. W zamku bielskim przebywali królowie polscy, udając się stąd na łowy do puszczy Białowieskiej. W XVIII stuleciu Bielsk posiadał przedmieścia Augustowo,

Stryki, Szastały, Parczewo, Szpiczki i Widowo. Pomimo uposażeń i przywilejów w XVIII stuleciu Bielsk, nazywany perłą województwa podlaskiego, zaczął upadać i ubożeć wskutek klęsk krajowych i nierządu. Zaginęły też fundacye duchowne, gdyż obok cerkwi ruskich, które miał uposażyć w obrazy i księgi czasowy władca Bielska Włodzimierz Wołyński., spotykamy wzmianki i o łacińskim kościele parafialnym i klasztorze karmelickim. Pewnem jest, że w r. 1492 w wigilię Narodzenia Matki Boskiej, Aleksander król polski i w. ks. litewski uposażył kł parafialny w Bielsku, nadając place pod kł, cmentarz, szkołę, dom wikaryacki, osobny plac przy plebanii z ogrodami, polami, zaroślami, sadzawkami etc. i 2 poddanych z ziemią i pańszczyzną, łąki na Popławach, zarośle za Stołowiczami do rzeki Rudki i ze zbiorów królewskich w Bielsku dziesięciny, prawo na mełcie w królewskim młynie bez ograniczenia miary i po jednym korcu mąki z tegoż młyna co miesiąc, wolny połów ryb na rzece Białej i w majątku Nakolanki do stołu proboszczowskiego. Każdy przybysz w Bielsku katolickiego wyznania powinien był płacić proboszczowi komornego po 1 groszu, z szynków bielskich co rok na Trzy Króle po 5 kop groszy na proboszcza i po 2 kopy na szpital; nadto w r. 1493 nadaje 5 kop groszy, które miał wypłacać konsystorz krakowski itp.; dokument oblatowany w r. 1576 przed JW. Lanckorońskim i Pilichowskim. Nadanie to powiększyli król Zygmunt I i królowa Bona, uposażając szpital bielski, zbudowany między rynkiem i kiem OO. Karmelitów, nadaniem młynu na rzece Białce i 3 poddanych na gruntach bielskich. Z tego funduszu naznaczają prepozytowi szpitali i wice-prepozytowi kła 2 kopy groszy i $^1/_4$ ogrodowizny. W r. 1535 powagą bpa łuckiego Pawła z książąt Holszańskich kościół bielski został wyniesiony do godności prepozytalnego. Parafią zarządza wice-prepozyt, do pomocy mu dodano przez Zygmunta Augusta 3 mansyonaryuszów. Zygmunt August w tymże roku nadaje na utrzymanie mansyonaryuszów obie wsie Samułki z 40 domów bielskich terragia, wsie Pulsy i Hołty z młynem i dziesięciny snopowe z Gieloszynowa, Gołombi, Wyszek, Skrzypek, Zawad, Wypych Porajów itd. Na utrzymanie wice-proboszcza, mansyonaryuszów, rektora szkoły, śpiewaków i zakrystyana królowa Bona przeznaczyła dziesięciny ze wsi Rybałtów, Holszanki, Nowina, Popław, Starej wsi, Żółtek, Malinowej, Zawodów itd. Wogóle od 100 gospodarzy po korcu pszenicy i owsa; potem zamieniono tę dziesięcinę na opłatę po 5 złp. od gospodarza. Pod względem hierarchicznym Bielsk należał pierwotnie do bpstwa łuckiego, wizytowany był w r. 1662 przez kanonika łęczyckiego Waleryana Różewskiego, jako delegata bpa łuckiego, Mikoja Prażmowskiego i w r. 1646 przez bpa łuckiego Gembickiego. Wizyty wykazują kł drewniany pod tyt. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja o 3 ołtarzach i kaplicę Różańcowej i Częstochowskiej Matki Boskiej. Bractwo Różańcowe uposażone było przez JW. St. Skaszewskiego 1625 r. annuatą 21 złp. przez mieszczanina bielskiego Rzeszowskiego z żoną procent od 170 złp. z miasta Bielska rocznie 100 złp. Wizyta z r. 1726 odbyta przez Stefana Rupniewskiego bpa łuckiego i brzeskiego mówi, że stary kł bielski chylił się do ruiny, w r. 1674 został odbudowany przez proboszcza Jana Małachowskiego i w r. 1688 pokonsekrowany przez bpa inflanckiego i piltyńskiego Mikołaja Popławskiego. Kł ten był drewniany o formie krzyżowej; w nim 7 ołtarzy: Wielki rzeźbiony Matki Boskiej, boczne św. Jana Chrzciciela, św. Mikołaja, św. Antoniego Padewskiego w kaplicy M. B. Różańcowej i Częstochowskiej, w drugiej kaplicy od północy ołtarz Ukrzyżowanego. Kaplice w parafii były następujące: we wsi Łada, Hołowiesk-Leniew i Łoknica. Unickie cerkwie: w Bielsku, Orli, Rajsku, Rybałach, Klennikach, Hojniewiczach, Pasynkach, Berchowie, Wólce, Podbiesku i kircha luterska w Orli. W dekrecie reformacyjnym wizytator zaznacza: 1) obowiązek katechizowania w dnie niedzielne, kazań w dnie niedzielne, kazań w dnie uroczyste i w niedzielne adwentowe i wielkopostne; 2) lampa przed SS. ciągle powinna się palić; 3) trybularz powinien być srebrny; 4) poprawić zrujnowane budynki; 5) popełnić niedostatek duchowieństwa, gdy dwu było tylko kapłanów: 6) napominać rodziców z ambony i innemi środkami powstrzymywać od posyłania dzieci

do szkoły akatolickiej w Bielsku; 7) poprawić aparaty klne i w porządku je zachować; 8) czuwać nad szpitalem, by ubodzy mieli należyte utrzymanie; 9) napomina się wikaryusz Pszonkowski za przesiadywanie w mieście, nakazuje się mu poszanowanie względem proboszcza i braterskie pożycie ze współwikarym, w końcu naznaczają się mu 8 rekolekcyi u Misyonarzy siemiatyckich; 10) ponieważ Żydzi bielscy zamiast wdzięczności za darowanie im podatku zwanego „Gabellą" podatek od soli powinni byli wnosić corocznie od synagogi bielskiej, nadużywając łaski, lekceważyli katolikami i urągali służbie klnej - pozwala wymagać owej „Gabelli". Dla zaprowadzenia porządku w pożyciu wikaryuszów wizytator nakazuje zasiadać do stołu wspólnego o 12 godzinie w południe punktualnie, kto się spóźni traci porcyę i sam własnoręcznie nakreśla menu stołu; obiad mięsny: potraw codzień cztery: rosół albo barszcz, sztuka mięsa, jarzyna i pieczyste; obiad postny polewka siemienna albo grochowa lub barszcz, ryby albo śledzie; jeśliby ryb nie było, to grzyby, kasza i jarzyny. Wieczerza mięsna: barszczyk albo bigos, pieczyste i kasza; kolacya postna: żurek, grzanki, śledź albo rybka i jarzyna. W r. 1780 na miejscu drewnianego starego kła parafianie zbudowali murowany dotychczas istniejący, w r. 1795 Bielsk przeszedł pod panowanie Prus i zaliczony do dyecezyi wigierskiej (ob. Archid. Białock.). W r. 1807 przyłączony do Rosyi do dyecezyi mohylowskiej, a w r. 1848 do dyecezyi wileńskiej. Obecnie jest miastem powiatowem, przebywa w nim dziekan bielski. O dekanacie bielskim i parafii ob. Biskupstwo wileń. i Brześć. Wizyty od 1818 r. do 1850 w archidyec. wileń. i arch. w Bielsku parafial.

Klasztory byłe w dzisiejszym dekanacie bielskim:

I. W Drohiczynie podlaskim głównem mieście drohickiej ziemi województwa brzeskiego nad Bugiem dolnym, słynnem jako ostatnia siedziba Jadźwingów i zamkiem braci Dobrzyńskich (ob.), nadanym 1237 r. przez Konrada mazowieckiego. Według podania pierwsi tu zbudowali kł i klasztor XX. Franciszkanie po porażce zadanej Jadźwingom, fundusz ich powiększył Witold W. X. L. 1409 r., a bp łucki książę Olszański wymurował im kł z klasztorem. Do funduszu ziemskiego należała wieś Mogilna za Bugiem i folwark między gruntami drohiczyńskimi ze wsią Kryżówką, pierwszą zabrał rząd austryacki po rozbiorze Polski, a drugi rząd pruski, ten ostatni płacił zakonnikom 134 rb. rocznie; majętność ta nie wróciła już do klasztoru. Sumy legowane przez Ciecierskich, Jabłonowskich, Ossolińskich i innych wynosiły w 1828 r. 58,500 złp., rocznego dochodu dawały 624 rb. Wizyta z r. 1828 powiada, iż kł ogromny w mozaikę przyozdobiony hojnością królów pols. wymurowany i dostatecznie uposażony; Franciszkanie tu sprowadzeni w celu nawrócenia Jadźwingów-pogan i bałwochwalców, stąd znaczna niegdyś była liczba zauszników. Z upadkiem funduszu, ponieważ mała „kompetencya" przez rząd pruski była wyznaczona, zakonnicy arendują od rządu swój niegdyś folwarczek, gdyż nie mogą się obejść bez niego, wskutek ubóstwa liczbę zakonników zredukowano do 4—5. Klasztor zwinięty z kłem w r. 1832; dziś jeszcze można widzieć jego ruiny.

Kościół parafialny założony w r. 1555 pod tyt. Św. Trójcy; w r. 1660 oddany Jezuitom za zgodą bpa łuckiego i brzeskiego Prażmowskiego, fundusz pomnożył ks. Swinołęcki, kan. płocki; w r. 1774 komisya edukacyjna oddała ten kł Pijarom. W kle tym znajdują się groby: 1) szpitalny i klasztorny, 2) Kuczyńskich, 3) parafian, 4) studentów pod kaplicą kongregacyi studenckiej, 5) braci i sióstr Niepokal. Poczęcia pod kaplicą literacką, 6) pod presbyteryum dla księży. Do kła tego należy filia Miłkowiec albo Muchy p. t. św. Rocha. Jezuici założyli tu szkołę, którą utrzymali Pijarowie, od r. 1810 zaliczoną do wydziału uniwersytetu wileńskiego, zwiniętą po r. 1863. Gdy fundusze jezuickie zabrała komisya edukacyjna, Pijarowie otrzymali tylko 2 włóki ziemi z 8 dymami poddanych; mieli jeszcze 12,000 złp. legatów; ogólnego dochodu rocznego z legatów i ziemi 7,180 złp., nadto rząd pruski a potem rosyjski wypłacał 800 rb. rocznie. Gmach szkolny trzypiętrowy okazały (dziś opuszczony prawie bez dachu) mieścił przeszło 200 uczni, przy szczupłości jednak funduszów szkoła nie mogła się rozwijać jak należało. W r. 1828

Pijarowie skarżą się, że „przy takiej biedzie etatowego funduszu ani na pomnożenie biblioteki, ani na instrumenta fizyczne i matematyczne przy szkółce, ani na wygodniejsze życie, ani na szklankę piwa, ani na gościnność zakonną grosza okroić nie można" etc. Pijarowie zwinięci w r. 1832 a szkoły po r. 1863. Kł z klasztorem zostawiono duchowieństwu świeckiemu; dziś jest parafialnym.

Klasztor i kł Benedyktynek, fund. Niemiry, wojew. podlaskiego, 1560 r., wymurowany w r. 1738 przez Kuczyńskich, pod tyt. Wszystkich Świętych. Fundusz ziemski dwie wsie Czerwonka i Grochów za Bugiem, tamże 4,425 złp. legatów po rozbiorze Polski zabrane przez Austryaków już do zakonnic nie wróciły; folw. w Drohiczynie między gruntami miastowymi i folw. ze wsią Płytki zabrany przez Prusaków; rząd rosyjski po zajęciu tego folwarku płacił 111 rubli rocznie intraty klasztorowi. Legaty mszalne oprócz wymienionych wynosiły 24,500 złp. rocznie, procent 134 rb. Jak Pijarowie tak i Benedyktynki w r. 1828 skarżą się na wielki niedostatek i ubóstwo. Na każdą z 11 sióstr ledwo $7^1/_2$ groszy dziennie przypadało z otrzymywanej pensyi. Klasztor zwinięty w r. 1832; dziś jeszcze można podziwiać piękny styl rujnującego się kła Benedyktynek. Smutne i przygnębiające czynią wrażenie ruiny domów Bożych w Drohiczynie, tak sławnym ze swej przeszłości, a tak uroczym z okolic.

II. Siemiatycze. Kł fund. i uposażony 1456 r. przez Michała Kmitę Sudymontowicza drewniany; w r. 1637 Lew Sapieha i syn jego Kazimierz wymurowali pod tyt. Wniębowzięcia N. Maryi P., w r. 1681 Lew Bazyli Sapieha, podskarbi nadworny W. Ks. L., zapisał proboszczowi siemiatyckiemu na kahale miejscowym 790 złp. rocznej opłaty. Parafię objęli w r. 1719 XX. Misyonarze, Michał Sapieha, ówczesny dziedzic Siemiatycz, zrzekł się praw kolatorskich na rzecz przełożonego Misyonarzy. Pierwotny fundusz Kmity stanowiły wieś Cecele, karczma w Siemiatyczach, ogrody, sadzawki i gruntu 5 włók przy plebanii i dziesięcina z całych dóbr Siemiatyckich. W 1722 r. Michał Sapieha za pozwoleniem Konsystorza Janowskiego urządził zamianę częściową pierwotnego funduszu: za dziesięcinę i karczmę nabył Misyonarzom folw. Klukowo, przyległy do wsi Cecel. Wieś i folwark dawały do 2,000 rb. dochodu; po rozbiorze Polski rząd pruski zabrał Klukowo i Cecele i płacił rocznej intraty kłowi 144 ruble; po powrocie Podlasia do Rosyi majętności te nie zostały kłowi zwrócone; w r. 1829 należały jeszcze do kła przy probostwie przeszło 5 włók ziemi ornej, włóka sianożęci, juryzdyka w miasteczku z 7 domami, młyn i trzy osady po 29 mórg we wsi Walendziukach, nadane w r. 1813 przez Aleksandrę de Chożewo i osada rybacka we wsi Stochach.

Legaty: Kazimierza Lwa Sapiehy 1,200 rb., Michała Sapiehy na Siemiatyczach 120,000 złp. na utrzymanie 12 Misyonarzy i odbywanie misyi po całej łuckiej dyecezyi; legatów różnych obywateli 58,000 złp., wogóle 27,900 rb., dochód roczny 947 rb. Przy klasztorze była szkoła parafialna fundacyi Michała Sapiehy z r. 1723, na ogrzanie tej szkoły każdy żyd mający w Siemiatyczach browar musiał dawać furę drzewa, Biblioteka z 1,138 tomów. Misyonarze zwinięci w r. 1844, legaty przelane do skarbu, kł obrócono na parafialny. Już w r. 1829, jak wykazuje wizyta, wskutek zagubienia legatu 120,000, o który szedł proceder, klasztor zubożał, mogło się w nim utrzymać tylko 4 zakonników.

III. Boćki. Klasztor z kłem p. t. Ukrzyżowanego Zbawiciela, fundowany w r. 1720 przez Józefa Sapiehę i żonę jego Katarzynę z Branickich dla OO. Reformatów. Klasztor dokoła otoczony był murem. Pożar w r. 1819 uszkodził budynki i zniszczył bibliotekę. Przy klasztorze była szkoła dla nowicyuszów i kleryków. Wizyta z r. 1821 wykazuje w klasztorze prowincyała, przełożonego, 6 braci, 4 kleryków i 3 laików. Reformaci funduszów nie posiadali, żyli z jałmużny. W r. 1832 klasztor zwinięto i oddano z ogrodem i cmentarzem dokoła kła do zarządu dóbr państwa, sam zaś kł oddano na parafialny. W r. 1902 zwrócono kłowi przednią część cmentarza i korytarz dwupiętrowy, przyległy do kła, jako niezbędne do wejścia do kła i parę celek przyległych do tego korytarza dla pomieszczenia służby klnej, gdyż dotychczas używano tego tylko za milczącą zgodą zarządu, resztę murów klasztornych z ogrodem oddano ducho-

wieństwu prawosławnemu. Był w Boćkach kł parafialny, fundowany przez Jana Sapiehę w r. 1513 z nadaniem folwarku Szeszyły, 5 włók ziemi i wsi Szeszyły, dymów 20, podd. dusz męs. 65; nadto JW. Zamoyski nadał z dziedzictwa boćkowskiego 3 włóki ziemi. Legatów przez różnych dobrodziejów zapisanych było przeszło 7,000 złp., z których dochodu było 395 rb. W r. 1824 kł stary przez rząd został zapieczętowany, iż groził niebezpieczeństwem; a nowy rozpoczęty od lat 60 przedtem był wyprowadzony tylko do okien, znacznie był nadrujnowany; nabożeństwo parafialne odbywało się u XX. Reformatów, a w r. 1832 stale już kł Reformacki obrócono na parafialny. W r. 1844 odjęto kłowi folwark i wieś Szeszyły i legaty, plebanię, resztę ziemi pozostawiono. Arch. dyec. wizyty 1820—1862. Baliński, *Starożyt. Polska,* Słownik gieogr. i archiwa miejscowe.

IV. Ciechanowiec *). Kł paraf. fund. w r. 1617 przez wojewodę Mikołaja Kiszkę pod tyt. Św. Trójcy i zapisał 3 włóki ziemi na utrzymanie plebana; w r. 1739 wymurowany przez księcia Maksymiliana Ossolińskiego, wielk. podskarb. koron. (Szpital ciechanowiecki założony przez tegoż księcia na 12 ubogich: 6 dziadów i „babów 6-cioro"; dom z ogrodem na północ niedaleko kła mórg jeden ziemi zajmujący i 572 złp. rocznie z dóbr swoich. Szpital ten się spalił w r. 1809; proboszcz wystawił nowy na gruncie klnym). Szpital dla ubogich chorych pod zarządem Sióstr Miłosierdzia założony w r. 1783 przez Teresę Ossolińską, starościnę Nurską i jej córkę Katarzynę Jabłonowską i szkółka dla uczących się panien; uczono nauki chijańskich, czytania, pisania, szycia, haftowania i innych robót ich stanowi przyzwoitych; w r. 1820 było 20 uczennic, z których 6 utrzymywano na koszt szpitala jako sieroty. Fundusz na 12 chorych i 4 zakonnice 7,000 złp. rocznej intraty i folw. Boguty. Szpital ten dwa razy uległ pożarowi; po pierwszym pożarze odbudowali obywatele litościwi, nie szczędząc swych majątków; po drugim pożarze w r. 1827 szpital nie mając znikąd pomocy odbudowania z oszczędzeniem wygód i zaciągnięciem długów ze szpitalnych funduszów; przy szpitalu była kaplica i kapelan. (Wizyta z r. 1828 Arch. dyec.). (Por. *Staroż. Polska,* t. III, Słown. gieogr.).

W tymże dekanacie znajduje się Brańsk--Brańsko, od w. XIII posiadłość wielkich książ. litewskich, a potem miasteczko królewskie, miejsce sejmików do XVIII w. Kł parafialny założony tu bodaj za króla Aleksandra lub Kazimierza Jagiellon., uposażony przez Zygmunta I i królowę Bonę. Pierwotny kł spalił się w r. 1800 i wtedy zbudowano w r. 1810 kaplicę drewnianą, w r. 1862 wzniesiono murowany kosztem parafian. Zygmunt I nadał kłowi brańskiemu 6 włók ziemi z zaroślami i łąkami. W. r. 1525 Zygmunt I nadał kłowi brańskiemu dziesięciny z Brańska i kilkunastu wsi i wieś Bronnę włók 39, dymów 15, a w r. 1534 wieś Załuskie włók przeszło 27, dymów 15. Legaty z zapisu Aleksandra Kiersnowskiego z r. 1772 złp. 1,000, tyleż ks. Leona Kryńskiego z r. 1827; złp. 3,000 Józefa Kruszewskiego z r. 1760; złp. 1,000 ks. Ryszkowskiego, prob. Brańska r. 1736; dukatów 40 z r. 1755 Grzegorza Turszewskiego; 1,500 złp. ks. Godlewskiego 1696 r. na szpital brański. Ostatnie te legaty zaginęły za rządów pruskich. Królowa Bona w r. 1550 fundowała szpital w Brańsku na 15 ubogich i 2 służących; na utrzymanie szpitala przeznaczyła 4 kopy gr. lit.. dla księdza 2 kopy.

Przy kle brańskim były altarye: św. Andrzeja, fundowana w r. 1618 przez Frankowskich 2 włóki ziemi i ogrody w Brańsku, 2 altarye Różańcowej Matki Boskiej, fund. Andrzeja Szabłowskiego, wice-pisarza grodzkiego brańskiego w r. 1656, aprobowana przez bpa łuckiego i brzeskiego Tomasza Leziańskiego w r. 1668. Fundator nadał altaryście włókę ziemi ornej i plac 12 prętów. W r. 1718 wice-regens brański, Mikołaj Bagiński, dwa place w Brańsku i inni; prócz tego legatów przez różne osoby zapisanych 1598 rb.

Bilinkiewicz Stefan Symeon opat bazyliański kaniowski ob. Kaniowskie opactwo.

Billiart Julia, Święta. Ur. w r. 1751 we wsi Euvilly w Pikardyi z rodziców

*) Nad Nurcem, miejsce urodzenia i śmierci księdza Kluka, uczonego przyrodnika, † 1797r.

dość zamożnych. Wiedziona wewnętrznym popędem Julia Billiart nie traciła nigdy sposobności nauczania dzieci. Wkrótce też zapał i wymowa szeroko rozgłosiły jej imię, a że we Francyi w tym czasie właśnie nastąpił ruch rewolucyjny i walki z Kłem, nie uniknęła srogiego prześladowania, jako „bigotka". Jakby dla dopełnienia kielicha goryczy, jaki ją czekał na ziemi, została sparaliżowana i nie mogła opuszczać łóżka. Mimo to nie przestano jej prześladować i długi czas spędzała w ukryciu, zmieniając ciągle miejsce pobytu; wreszcie przyjaciele ukryli ją w Amiens, gdzie lat kilka bogobojnego życia spędziła, oddając się z zamiłowaniem ukochanemu powołaniu. Po ustaniu prześladowania, poparta przez wpływowe i bogate osoby, założyła w r. 1804 klasztor p. n. „Soeurs de Notre Dame", którego głównem zadaniem było wychowywać młode pokolenie. Po założeniu klasztoru, jakby cudownym sposobem odzyskała władzę w ciele i jako matka przełożona do czasu ponownego prześladowania bogobojne dzieło swe prowadziła. J. Billiart wraz ze wszystkiemi Siostrami musiała wynieść się z Francyi i zamieszkała w Namurze, gdzie bp miejscowy dał jej do rozporządzenia część gmachu seminaryjnego. Od tego czasu Namur stał się głównem miejscem pobytu młodego bractwa i do dziś dnia przebywa w nim głowna przełożona. Mieszkanie, jakie bractwo otrzymało od bpa, stało się wkrótce za szczupłe, dobrano dom wielki, który również na szkołę zamienionc. Widząc jak wysoce umoralniający wpływ wywierał klasztor, inne miasta, jak: Gent, Jumet, Saint-Nicolas, Gembloux otworzyły swe podwoje Siostrom, zakładającym tam szkoły. Julia Billiart dokonała swego żywota 8 kwiet. 1816, a rozpoczęte przez nią dzieło rozwijało się coraz bardziej i dziś posiada 117 klasztorów, rozrzuconych nietylko po Francyi, lecz też po Belgii, Anglii, Ameryce północnej i Afryce południ., i wszędzie spotyka się z głębokiem uznaniem i wdzięcznością ludności.

Binet Alfred dr. psycholog francuski, współczesny, asystent sławnego Charcot'a, ur. w r. 1857 w Nicei, w r. 1894 został dyrektorem laboratoryum psychologii fizyologicznej w Sorbonie. Od 1896 wydaje starannie opracowany rocznik „L'Année psychologique" wychodzący w Paryżu. Z prac naukowych wymieniamy: *Psychologie du raisonnement*, Paris, 1886; *Le Magnetisme animal*, tże, 1887; *Les Altérations de la personnalité; La Fatigue intellectuelle*, 1898; *La Suggestibilité*, 1900; *L'Ame et le Corps*, 1905; *Les Révélations de l'Ecriture*, d'après un contrôle scientifique, 1906, książka w której występuje pko daleko idącym wnioskom wysnuwanym z grafologii, przyznając zresztą tej nauce jej wartość względną. W pracy wydanej wspólnie z dr. Ch. Simon'em: *Les enfants anormaux*, 1907, 18-o, dotyka ważnej sprawy dzieci niedorozwiniętych, dla których niema miejsca ani w ochronach, ani w szkołach zwyczajnych. Jako filozof dr. B. jest zwolennikiem empiryzmu, ale równocześnie uznaje pewne prawdy spirytualizmu, zwłaszcza w artykułach o „Filozofii sumienia" drukowanych w „Année psychol." XII r. (str. 113—136) oraz o „Ewolucyi nauczania filozoficz." w tymże roczniku, za r. XIV (str. 152—231) i in. z bezstronnością wykazuje spustoszenie, jakiego dokonywa w umysłach duch negacyi i zwątpienia, tak często uważany przez niektórych za jedno z duchem wolności badania. O psychologii B-a mówią czasopisma katolickie; „Revue néoscol." 1906, mai, p. 212—215; „Pensée contempor.", 1905, dec. p. 190 i inne. W polskim języku mamy przetłumaczoną przez M. Szymanowską pracę B-a, *Pojęcia nowoczesne o dzieciach.* Rozwój fizyczny i umysłowy u dziecka w wieku szkolnym, Warszawa, 1911, 12-o (por. Orgelbr., *Enc. powsz.*, t. II, s. 457; Blanc, *Dict. de Philos.*, 1906, str. 1227; *Suppl.*, 1907—1908, str. 18).

X. J. N.

Birma ob. Indye.

Blanc Eliasz, filozof francuski współczesny, profesor filozofii w uniwersytecie katolickim w Lyonie, redaktor kwartalnika filozoficzno-socyalno-religijnego „La Pensée contemporaine", który wychodzi od r. 1903 w Paryżu, autor wielu dzieł społeczno-filozoficznych, z których ważniejsze są: *Traité de Philosophie scolastique*, Paris, 3 v., 16-o; *Histoire de philosophie* et particulièrment de la philosophie contemporaine, tże, 3 v., 16-o;

Manuale philosophiae scholasticae, tże, 8-o, 2 t; *Etudes sociales,* précédées de l'Encyclique sur la condition des ouvriers, tże, 16-o; *Le Salut social par les cités crétiennes,* 160; *Morale et sagesse pratique* en proverbes, 8-o; *Mélanges philosophiques,* 1897—1900, 8-o; *Un spiritualisme sans Dieu.* Examen de philosophie de M. Vacherot, 8-o; *Théorie du libre arbitre,* 8-o; *Les nouvelles bases de la morale* d'après M. Spencer. Exposition et réfutation, 8-o; *Une leçon de philosophie* tirées du langage, 8-o; *Dictionnaire universel de la pensée,* alphabétique, logique et encyclopedique, Paris-Lyon, 1899-1900, 2 v. 8-o; *Répertoire des auteurs et des ouvrages* contemporains de langue franç. et latine, Lyon, 8-o; *Dictionnaire de Philosophie ancienne, moderne et contemporaine,* Paris, 1906, 4-o; do tegoż dzieła *Supplément* (années 1906, 1907 et 1908), Paris, 4-o; *Somme des Connaissances humaines.* Jest to rodzaj encyklopedyi obliczonej na 100 tomów in 12-o; dotąd wyszło tomów 6, i wiele innych. Ks. B. pisuje też dużo artykułów filozoficznych do francuskich czasopism naukowych katolickich.

X. J. N.

Blondel Maurycy, filozof franc. współczesny, uczeń Ollé-Laprune'a, jeden z inicyatorów i rzeczników filozofii immanentnej. Dał się poznać przez swą tezę *L'Action. Essai d'une critique de la pratique,* bronioną w Sorbonie 7 czerw. 1893, a drukowaną w 1894 r. Żywą dyskusyę wywołało inne dzieło B-a *Lettres sur les exigences de la pensée contemporaine en matière d'apologétique* et sur la méthode de la philosophie dans l'étude du problème religieux. Paris, 1897. Propagatorami myśli B-a byli Laberthonnière, Mallet i inni, którzy mimo zapewnień prawowierności i usiłowań tłumaczenia swych teoryi i metody w duchu katolickim wzbudzili sami, równie jak ich przywódca B., podejrzenie o sprzyjanie modernizmowi. B. w szczególniejszy sposób bronił się pko temu zarzutowi i występował nawet pko błędom Edwarda Le Roy'a. Między innemi pracami B-a zwróciła też uwagę rozprawa jego *La point de départ de la recherche philosophique,* drukowana w „Annales de philos. chrét.", 1906, janv., p. 337—360; juin, p. 225—249 (por. Blanc, *Dictionnaire de Philos.,* 1906, 4-o, str. 183; Supplement, 1906—1908, str. 19).

Błachut Józef Augustyn. Ur. 21 stycznia 1867 w Zakrzówku, obecnie przedmieściu Krakowa, wstąpił w 1889 do Kanoników regul. later. przy kle Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie. Wyświęcony na kapłana d. 1 listop. 1894, sprawował urząd mistrza nowicyuszów od 1896 do 1905 i powtórnie od 1908 do 1914. Przeorem był od 1899 do 1902, a parafią Bożego Ciała administrował od 1899 do 1906. Od r. 1902 piastuje urząd wizytatora Arcybrac. Miłosierdzia (ob.). Prace jego odnoszą się do czci Najśw. Sakramentu, Bogarodzicy oraz do dziejów Kanoników regular. Zamieszczał je w „Kwartalniku Teolog.", „Głosie Serca Jezus.", „Miesięcz. Pasterskim Płockim", „Myśli Katol.", „Unitas", „Posłańcu Salwatoryańskim", „Przyjacielu Sług", „Róży Duchownej", „Adoracyi Przenajśw. Sakramentu". Na Kongresach Maryańskich we Fryburgu szwajc., we Lwowie, w Rzymie, w Einsiedeln przekładał prace mające za przedmiot cześć Matki Bożej w zakonie Kanoników reg., a specyalnie o życiu Bł. Stanisława Kazimierczyka (ob.), rozprawy te są drukowane w aktach owych Kongresów. Osobno wydał: *Vita Stanislai Casimiritani, can. reg. lat., beati nuncupati,* Krak., 1900; *Regulamin Professoryum oraz reguła św. Augustyna... dla użytku Kan. reg. later. w Polsce,* tże, 1900. Nadto w bibliotece kanonii Bożego Ciała jest jego układu manuskrypt p. t.: *Catalogus auctorum qui de b. Stanislao Casimiritano scripserunt.* W niniejszej *Encyklopedyi* artykuły o Kanonikach regular. lat. są pióra ks. B.

M. B.

Bobrowski Floryan, ks. bibliotekarz akademii połockiej, proboszcz niemenczyński, autor powszechnie znanego *Słownika łacińsko-polskiego.* Ur. się około 1778 r. z rodziców stanu szlacheckiego w pow. brasławskim. Początkowe nauki pobierał w połockich szkołach od r. 1794 do r. 1797; potem wstąpił do Jezuitów, słuchał przez dwa lata filozofii, matematyki i fizyki i 4 lata teologii i kanonów; wyświęcony na kapłana w r. 1807

był kaznodzieją i nauczycielem w szkołach powiatowych połockich przez lat 5. Za opracowanie słownika wynagrodzony przez kuratora księcia Czartoryjskiego w r. 1822 plebanią niemenczyńską, która należała do kollacyi uniwersyteckiej. Słownik jego wyszedł w dwóch edycyach w r. 1822 i 1840, druga edycya w dwóch tomach z dodaniem wyrazów medycznych, dokonanem przez dra Rymkiewicza. Wizytator kła niemenczyńskiego, kan. kapituły wileń. Ihnatowicz, powiada o nim, iż „chociaż nie ma stopnia naukowego i dopiero ma się o niego postarać, obszerną jednak posiada wiadomość, tak we względzie literackim, jako też i w innych zawodach naukowych i że z rozmaitych względów w rzędzie uczonych miejsce mieć powinien i można o nim powiedzieć: quamvis non sit doctor, attamen est doctus". Plebanem niemenczyńskim był do r. 1845, w którym zrezygnowany z probostwa jako inwalid pozostawał w Niemenczynie, gdzie i † w r. 1846 dnia 23 stycz. (Archiwum dyecezalne. Wizyta z r. 1828 i 1830; Akt o śmierci ks. Bobrowskiego 1846 r. № 830; Bieliński, *Uniwersytet wileński).*

X. Kurczewski.

Bobrowski Michał (ob. artykuł o nim, t. V—VI, str. 2), kan. brzeski, proboszcz szereszewski, prof. Pisma św. w uniw. wileńskim. Ur. się z ojca księdza unickiego w r. 1784 w gub. grodzieńskiej; początkowe nauki pobierał u Pijarów drohickich, potem w gimnazyum białostockiem. W r. 1808 wstąpił do seminaryum głównego wileńskiego, które ukończył ze stopniem Magistra teologii w r. 1812, w następnym roku po studyach na fakultecie literackim otrzymał stopień Mgra Nauk Wyzwolonych; poczem poświęcał się studyom prawa i języków wschodnich. W r. 1814 zostaje nadzwyczajnym profesorem Pisma św. po ks. Golańskim i w rok potem po uzyskaniu stopnia Dra Teologii otrzymuje katedrę Pisma św. W r. 1815 w czerwcu przyjął święcenie kapłańskie; w r. 1817 zostaje kan. brzeskim i dla uzupełnienia wiadomości egzegetycznych i gruntowniejszego wystudyowania języków wschodnich udaje się za granicę na koszt uniwersytetu.

W czasie tej podróży zwiedza Wiedeń, Rzym, Paryż i inne znaczniejsze miasta a także i kraje słowiańskie. W Wiedniu słucha słynnych profesorów Jahna, Ackermana i innych; pracuje nad rękopismami słowiańskiemi w bibliotece cesarskiej, Ossolińskich i watykańskiej; zbiera wiadomości o ludach i narzeczach słowiańskich; gruntownie poznaje języki: hebrajski, chaldejski, syryjski i arabski. W r. 1822 wraca do Wilna i obejmuje katedrę Pisma św. Jak można sądzić ze studyów zagranicznych B-o, był on biegłym w znajomości języków i narzeczy, ale nie widać studyów głębszych teologii i Ojców; stąd wykład jego więcej się odnosił do litery i etymologicznego oznaczenia wyrazów i tekstu, aniżeli do ducha Ojców i egzegetów klnych. Wykład ten z woli rady uniwers. był dostrojony do prądów wówczas wiejących na fakultecie teologicznym uniw. wileńs., a to dzięki zasadom józefinistowsko - liberalnym, na których oparty został ten fakultet przez komisyę edukacyjną i rektora Strojnowskiego wbrew przepisom soboru Trydenckiego (por. gruntowną pracę arcybpa Symona, *Academia Cesarea Romana Catholica,* Petropoli 1887—1889). Dzięki temu niewłaściwemu urządzeniu fakultetu i seminaryum głównego rodziły się ciągłe kwasy i nieporozumienia między studentami łacińskiego i ruskiego obrządku i między profesorami.

Następstwem tych nieporozumień było wywiezienie B-o w r. 1824 d. 14 sierp. do Żyrowic i osadzenia go w małej celce w klasztorze bazyliańskim (por. Bieliński, *Uniwersytet wileński,* t. III, str. 128). Powrócony do Wilna na swą posadę w styczniu 1826 r., pozostawał na niej do zamknięcia uniwersytetu, tj. do 1832 r. W tym czasie na mocy zlecenia Siestrzeńcewicza rada uniwersytecka poruczyła B-u i ks. Skidelle ułożenie katechizmów dogmatycznego i moralnego większego i katechizmu mniejszego. Większy katechizm ułożony został do r. 1829 i uzyskał aprobatę ministeryalną. Katechizm zaś mniejszy, nad którym pracował sam B-i, nie uzyskał aprobaty komitetu wyznaczonego przez ministra, już to z powodu wrzekomych niewłaściwości teologicznych, już to dla tego, że miał niby zawierać zasady sprzeciwiające się rządowi i religii panującej.

A więc podług zdania komitetu szkodliwą miała być rządowi nauka o tradycyi ustnej jako zależnej od tłumaczenia duchowieństwa: o głowie Kła widzialnej, jako też i załączenie klątwy soboru Trydenckiego na nieuznających 7 Sakramentów itp. Jako zdania przesadne i nietolerancyjne zaznaczono np. porównanie świętokradzko komunikujących do Żydów, którzy Chrystusa ukrzyżowali itp. Zwrócono katechizm napowrót i kazano go poprawić. Dziełem oczyszczenia od zarzutów komitetowych katechizmu zajął się sam autor; powyrzucał ustępy o tradycyi, skrócił naukę o Sakramentach, nazwę heretyków zamienił na grzeszników, o soborze Trydenckim i o Żydach krzyżujących Chrystusa zamilczał, głowę widzialną Kła zamienił na niewidzialną itp. Tem niemniej przesyłając tak obrobiony katechizm, napisał B. obronę pierwszego, ale to się na nic zdało, gdyż nastąpiła kasata uniwersytetu, fakultet teologiczny przyłączony został do seminaryum głównego (ob.), a B. pojechał na proboszcza do Szereszewa, gdzie i † 1848 r.

Oprócz rozpraw naukowych, mianych w gronie profesorów, pozostały w druku: *Podróż po Dalmacyi*, w „Dzienniku wileńskim", 1822; *Mowa na uroczystem nabożeństwie za duszę ś. p. Piusa VII w kle katedralnym wileń.*, 1823, *Wyobrażenie nauki Pisma św., jej części i literatury; Dzieje dobroczynności wileńskiej*, 1823; *Wspomnienie o katechelyce: w tychże dziejach; Kazanie w dzień pogrzebu ks. J. Chodaniego, prof. uniw. wileńskiego*, 1823; *Krótki opis piśmiennej mowy i literatury arabskiej*, „Dziennik wileń.", 1824; *Wyjątek z dziennika podróży po wyższej Luzacyi w r. 1822 odprawionej*, „Dziennik wileński", 1824; *Wiadomość o rękopisie dawnej kroniki Dalmackiej, znajdującej się w bibliotece watykańskiej w Rzymie*, „Dziennik wileński", 1824; *Uwagi ks. Mateusza Sowich, archidyakona d'Ossera*—z włoskiego przełożone, „Dziennik wileński", 1825; *Wzmianka o życiu Raguzanina Gundulicza*, a szczególniej o jego poemacie p. t. „Osman"; *Archeologia biblica Joannis Jahn*, Wilno, 1829; nadto pozostawił w rękopisach prace, wykazujące jego zatrudnienia naukowe w Wiedniu i Rzymie. Obszerne studyum o jego pracach Bieliński, *Uniwersytet wileński.*

X. Kurczewski.

Bohusz Ksawery (ob. art. o nim t. V—VI, str. 25), S. J., herbu Odyniec, prałat koadjutor kapituły wileń., urodził się 1746 r. w pow. wiłkomierskim. Do zgromadzenia Jezusowego wstąpił w r. 1761; po ukończeniu studyów w akad. wileńskiej został nauczycielem francuskiego języka w kolegium grodzieńskiem. Gdy zakon został zwiniętym, przygarnął Bohusza członek komisyi edukacyjnej Antoni Tyzenhaus; jego to kosztem odbył Bohusz podróż zagranicę, był w Niemczech, Francyi i we Włoszech. Powróciwszy z zagranicy osiadł w Wilnie, otrzymał probostwo wiłkomirskie, a potem d. 30 września 1783 r. był przyjęty do kapituły wileń. jako koadjutor prałata kantora Toczyłowskiego, bpa belińskiego, sufragana wileńs. Piastując tę godność oddawał się pracom literackim, rozpatrywał akta kapitulne i robił z nich wyciągi. Jak widać z akt kapitulnych otrzymał w posesyi od kapituły majątki kapitulne. W polityce sprzyjał partyi Kościuszkowskiej i jej dopomagał, przez co widać naraził się Kossakowskiemu. Z jego rozporządzenia został uwięziony, okuty i pod eskortą wysłany na granicę północną. Szczęśliwym trafem spotkał jeńca generał rosyjski Kreczetnikow, który, rozpoznawszy całą sprawę, kazał go natychmiast rozkuć i wrócić do Wilna, a sprawców gwałtu (donosicieli widać, nie Kossakowskich) wysłać pod tąż eskortą do Połocka (por. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, t. III, str. 226). Po takiej imprezie Bohusz nie rokował widać sobie pomyślności z pobytu w Wilnie, zrzekł się prelatury-koadjutoryi ok. r. 1794 i przeniósł się na stałe mieszkanie do Warszawy; tu nabył sobie domek i poświęcił się pracom literackim i obywatelskim. Był sędzią pokoju i cenzorem, przyjmował udział w pracach Towarzystwa przyjaciół nauk, liczył się członkiem wielu tow. naukowych i uniwers., ozdobiony był orderem św. Stanisława. Był to kapłan uczony, pobożny i miłosierny. W testamencie swoim w sposób szczególniejszy zaznacza pojęcie swe o wspieraniu ubogich: „Smutne doświadczenie nauczyło mię, powiada, że fundacye najopatrzniej

uczynione z czasem albo giną, albo inne dostają przeznaczenie. Niech więc tedy o żyć mających na potem ubogich ówczesna myśli potomność; ja chcę, żeby współczesny mój bliźni ubogi w nędzy swej miał pocieszenie i folgę i dla tego cały majątek oddaję do rozdania między szpitale, klasztory i ubogich w sposób rocznej jałmużny". Następnie wyznacza po 1,000 złp. dla 6 weteranów i na wyposażenie 8 ubogich cnotliwych panien po 2,000 złp., dla Towarzystwa przyjaciół nauk oprócz rocznej pensyi 1,800 złp. jeszcze raz ostatni wypłaca takowąż kwotę; w końcu dodaje: „zostają jeszcze ubodzy, którzy z pensyi im przezemnie płaconej żyją, nie chcę, aby dzień śmierci mojej był dla nich dniem rozpaczy; każdy więc z tych ubogich dostanie razem dziesięcioletnią pensyę swoją". (*Encykiop.* Orgelb.) Umarł w Warszawie d. 4 kwiet. 1820 r. Pozostawił następujące prace literackie: *Filozof bez religii uważany w Towarzystwie,* Wilno, druk. akadem. 1785 r.; *Summaryusz akt kapituły wileńsk. od r. 1501 do r. 1783* w rękopisie. Są to wyciągi główniejszych czynności kapituły i bpów wileńskich podane w streszczeniu. O tyle są cenne, o ile zaznajamiają z główniejszymi historycznymi wypadkami na Litwie i ułatwiają rozejrzenie się w samych aktach. Oryginał tej pracy miał się znajdować w bibliotece Ossolinskich; parę odpisów posiada archiwum dyecezyalne wileńskie; nadto jest przedruk tej pracy, drukowany przez obecne Two centralnego archiwum wileńskiego; *O początkach narodu i języka litewskiego,* Warszawa, 1806; *Życie literackie ks. Poczobuta,* IX Koczn. Tow. Przyj. nauk; *Pochwała pogrzebowa Joachima Chreptowicza,* Rocz. Tow. Prz. nauk X; *Spominsza o Antonim Tyzenhauzie,* „Tygodn. wileński" 1820; *Ziemiaństwo Wirgiljusza,* (Georgiki)—po litewsku rękopis; *Historya konfederacyi Barskiej,* zebrane z notatek Ignacego Bohusza, miecznika wileńs., t. 3 w rękopisie—zaginione; *Podróż za granicę*—rękopis w kilku tomach zaginiony; Dodatek do dzieła Kopczyńskiego p. t. *Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie polskiej,* Warszawa, 1808; *O budowli włościańskiej trwałej, ciepłej, taniej i od ognia bezpiecznej,* Warszawa, 1811; o tymże przedmiocie dwie rozprawy w Rocznikach Towarz. Przyjac. nauk IX i w „Dzienniku wileńskim", 1821; *Kodeks Napoleona,* przekład 1810 (por. *Encykl.* Orgelb. Wilno, t. 3; Bieliński, *Uniwersytet wileński,* t. 3, str. 378; Niesiecki t. 2, *Acta kapit. wileńsk.,* t. 30—33).

X. Kurczewski.

Bojaźń Boska, hebr. *jire at Elohim* i częstsze *jire at Yehovah* wyraża w Biblii co my nazywamy religią i pobożnością. W hebr. nie było wyrazu, oznaczającego religię, a że bojaźń była najprzedniejszem uczuciem, jakie wypływało ze stosunku do Boga Jud. 13, 22 wyrażenie: „bojaźń Boska" stało się określeniem samej religii, która się odwraca od złego (*Gen.,* 20, 11; *Ex.,* 20, 20; *Prov.,* 8, 13; 16, 6) i każe nam czynić dobre. W tem znaczeniu mówi Mędrzec Pański, że bojaźń Pańska jest początkiem „mądrości" (*Prov.,* 1, 7; 19, 10). „Mądrość" oznacza tu „cnotę", do której dochodzi się przez bojaźń Boga Pisarze N. T. religię określają po grecku, ale w duchu semickiego języka, przez: *phobos ton Kyrion* v. *Theon* (Act., 9, 31; II Cor., 5, 11; Rom., 3, 18) (por. F. Vigouroux, *Dictionaire).*

Bratkowski Stefan, T. J., ur. na Wołyniu. Do nowicyatu wstąpił 1874 r. Zostawszy księdzem, spowiednikiem był i kaznodzieją, a przez 3 lata superiorem w Stanisławowie, kaznodzieją we Lwowie przez lat 6, w Krakowie lat 11. Niestrudzony robotnik na niwie Pańskiej w Galicyi i Księstwie Poznańskiem. Kazania jego odznaczają się nie tyle siłą rozumowań, jak potęgą uczucia. † 10. 3. 1914 r. W „Kazaniach i szkicach księży T. J." umieszczono cały szereg jego mów (w tom. VI—IX). Niektóre mowy żałobne ukazały się w oddzielnej odbitce. Pozatem z dziełek ks. B. przytoczyć należy: *Ustawy Kongregacyi maryańskiej* dla młodzieży kupieckiej i drugie dla młodzieży akademickiej, Kraków, 1879 i 1899; *Przed Najśw. Sakramentem,* tże 1904; *Przez Maryę do Jezusa,* tże 1905; rozbiór hymnu Magnificat w 9 naukach p. t. *Magnificat a Przen. Sakrament,* przedruk z t. 8 „Kazań i szkiców ks. T. J."; *Kilka myśli o rodzinie,* Kraków, 1909.

Brewiarz (ob. art. główny t. V—VI, str. 144 nst.)—w takim stanie, jak go

wydał Pius V, a poprawili Klemens VIII, Urban VIII i Leon XIII, przetrwał do naszych czasów. Wielokrotnie podnosiły się głosy za dalszą jego reformą, zwłaszcza, iż oficya ilościowo są bardzo nierówne; sprawę tę miano nawet załatwić na soborze Watykańskim, lecz nie dokonano jej z powodu nagłego przerwania obrad soborowych. Zaradził temu Pius X, zapoczątkowując obszerniejszą, gruntowną reformę tej księgi liturgicznej. On to bullą Divino afflatu z d. 1 listopada 1911 r. zniósł dotychczasowy niedogodny układ Psałterza, a w nowym jego układzie wszystkie psalmy mają być odmawiane odtąd w ciągu tygodnia. Przez to ilościowo, zwłaszcza w off. niedzielnem i feryalnych, brewiarz został znacznie skrócony. Nadto motu proprio Abhinc duos annos z d. 23 październ. 1913 r. przywraca dawną godność niedzielom, iż odtąd co niedziela ma być oficyum własne, niedzielne (de ea), chyba, że wypadnie tego dnia oficyum rytu zdwojonego klasowe. Niedziele większe po dawnemu zawsze mają oficya własne, te bowiem i brewiarz Piusa V zawsze im zastrzegał. Przywrócił też Pius X dawne znaczenie i feryom, znosząc oficya Votiva, odmawiane od r. 1883 zamiast zbyt długich oficyów feryalnych. Obecnie każde oficyum w matutinum (ta bowiem godzina kanoniczna zawsze stanowiła szkopuł) składa się z 9-u psalmów, z wyjątkiem świąt Wielkanocy i Zielonych Świątek wraz z ich oktawami, kiedy jest matutinum trzypsalmowe. Te zarządzenia Piusowe są początkiem bardzo poważnej reformy brewiarzowej, której całkowitego dokonania należy spodziewać się za lat kilkanaście, a może nawet i kilkadziesiąt, gdyż łączy się ściśle z obecną poprawą tekstu Pisma św. Wulgaty, z którego ma czerpać lekcye, kapitula etc.

X. M. S.

Capecelatro Alfons (ob. art. t. V — VI) † 1912 (por. „Przegl. Katol." 1912 r., n. 48, 756).

Cauvière Juliusz, prof. Instytutu Katolickiego w Paryżu, po odbyciu studyów i zdobyciu doktoratu prawa w Aix poświęcił się adwokaturze. Był profesorem prawa rzymskiego w uniw. katol. w Paryżu, gdzie zdobył powszechne uznanie kolegów i pełną uszanowania miłość między uczniami. Wykłady jego pełne oryginalności i wysokiej erudycyi, dobrze opracowane i przygotowane, które prowadził w Luksemburgu, wzbudzały entuzyazm wśród słuchaczów. Przez lat 30 był czynnym członkiem Towarzystwa bibliograficznego w Paryżu. † w lutym w r. 1912. Z licznych dzieł jego celniejsze są: *Berryer, sa vie judiciaire,* 1871; *Chateaubriand,* discours, 1874; *Que font devenir les Facultés libres?* 1880; *Le Christianisme et l'Esclavage,* 1886; *Etude sur l'histoire de l'Eglise,* 1887; *Le Divorce et son histoire,* 1889; *Le Lien conjugal et le divorce,* 1890; *La Condition de la femme* depuis l'antiquité jusqu'à nos jours, 1891; *Traité de droit naturel,* 1893; *Rapport sur la Faculté de droit* dè l'Université catholique de Paris, 1895; *L'Honnête Homme,* discours, 1897; *Le Divorce au point de vue catholique et social,* 1897; *L'Instruction primaire* et ses résultats en Russie, 1906; *Viviani et Spinoza,* 1906; *Discipline militaire et obéissance passive,* 1907, i w. in. (por. *Bulletin de la Société bibliogr.,* Paris, 1912).

X. J. N.

Cenobici, cenobityzm, ob. art. Zakony (II. Zakonów historyczny rozwój) i poszczególne artykuły o cenobitach, jak: Pachomiusz, Hilaryon św., Makary Egipski i t. d.

Chełmicki Zygmunt, ks. współczesny (ob. art. główny w t. VII—VIII, str. 7). W r. 1909 Akad. Duch. Rz.-Kat. w Petersburgu, oceniając jego zasługi na polu katolickiej pracy społecznej i publicystycznej, udzieliła mu honoris causa doktorat Teologii. W r. 1914 ks. Ch., będąc sędzią surogatem przy Konsystorzu Gener. Warszawskim, został jednocześnie mianowany prałatem kapituły. Ks. prał. Ch. przy rozległych swoich zajęciach klnych i konsystorskich, nie porzucając dawniej zajmowanych placówek, żywy bierze udział do ostatnich chwil (1916) w życiu publicznem naszego społeczeństwa, służąc nauką, doświadczeniem i radą wszelkim poczynaniom, mającym

na celu dobro Kła i narodu. Jest członkiem Głównej Rady Opiekuńczej w Królestwie Polskiem; był jednym z organizatorów i czynniejszych członków Komitetu Obchodu 125-ej rocznicy Konstytucyi 3 maja. Największą atoli zasługą ks. prał. Ch-o jest nieprzerwane prowadzenie wydawnictwa p. t. „Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich", w którem do r. 1915 ukazało się przeszło 170 tomów, a oo różnych dzieł, a zwłaszcza pomnikowa w tem wydawnictwie praca p. t.: *Podręczna Encyklopedya Kościelna,* którą w niespełna 12 lat (1904—1916) przy udziale z górą stu współpracowników doprowadził do końca. Encyklopedya ta jest istną kopalnią cennych wiadomości ze wszystkich dziedzin klnego życia, zawiera uwagi i wskazówki o wszystkiem, co dziejów Kła katol. dotyczy, co do Boga i Jego chwały się odnosi.

X. A. F.

Chociszewski Józef (pseudonim: T w o r z y m i r) † w 78 r. życia w listopadzie 1914. Bardzo zasłużony pisarz dla dzieci, młodzieży i ludu; miał księgarnię w Poznaniu, później mieszkał w Gnieźnie. Wydawnictwa jego pełne zacnego ducha, miłości Kła i Ojczyzny sprowadzały nań nieraz karę więzienia; użyteczności ich dowodzą liczne wydania. Przytaczamy z nich najważniejsze, oraz te, co są treści religijnej. A więc: *Książka dla ludu polskiego, w której są opowiadania, powieści i wiersze,* trzy części, Leszno, 1863—1864; *Dzieje narodu polskiego,* wyd. 7, Poznań, 1892; *Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski od r. 1791 do 1864,* Kraków, 1887; *Poaręcznik geografii ojczystej,* Pozn., 1892; *Przyjaciel dzieci i młodzieży,* czasopismo illustrowane, V roczników; *Mały wybór nabożeństwa dla dzieci,* Pozn., 1873; *Wiara, Nadzieja i Miłość, Książka do nabożeństwa,* tże, 1883; *Kantyczki poznańskie,* tże, 1886; *Krótka wiadomość o objawieniu N. M. P. w Geterwałdzie,* tże, 1877; *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc cudownych w ziemiach polskich, wsławionych obrazami N. M. P.,* tże, 1882; *Bogarodzica na Jasnej Górze—krótka historya cudownego obrazu,* tże, 1883; *Żywoty śś. Patronów dla ludu i młodzieży,* tże, 1874; *Żywot śś. Cyryla i Metodego,* 1885; *Ś. Wojciech,* Gniezno, 1897; *Dziesięć żywotów śś. Służebnic,* Poznań, 1898; *Żywot Ojca św. Piusa IX dla dzieci,* tże, 1874; *Mieczysław Ledóchowski,* 2 wyd., tże, 1877.

M. B.

Cieplak Jan, bp sufragan mohylowski od 1909 r., ur. się 17 sierp. 1857 r. w Dąbrowie Górniczej. Nauki gimnazyalne pobierał w Kielcach. W 1873 r. wstąpił do semin. kieleckiego, po którego ukończeniu w 1878 r. był wysłany do Akad. duchownej, którą po czteroletnich studyach opuścił w 1881 r. ze stopniem Magistra św. Teologii. W tymże roku otrzymał święcenia kapłań. w Kielcach. Był tam niedługo. Senat akademicki zwrócił uwagę na uczonego teologa i powołał go na profesora-adjunkta do Akademii. Ks. J. Cieplak wykładał z początku teologię moralną i pastoralną, a 1889 r. został zwyczajnym profes. na katedrze dogmatyki. Ks. J. C. spełniał też przez pewien czas obowiązki bibliotekarza, kapelana, inspektora, nauczyciela obrzędów oraz śpiewu klnego, od 1889 był członkiem zarządu akademickiego. W 1900 r. mianowano go kanonikiem gremialnym kapituły kieleckiej, a w następnym roku nadano mu stopień d-ra teologii. Oprócz rozpraw teologicznych ks. bp C. pisywał artykuły treści religijnej w „Przeglądzie Katol." i innych czasopismach. W r. 1907 bp C. obchodził półwiekowy jubileusz pracy prof. w Akademii. Wkrótce potem 12. 6. 1908 został bpem tytularnym Ewaryjskim i sufraganem w Petersburgu. 7. 12. t. r. konsekrowany przez arcybpa Wnukowskiego. Ks. bp C. był ukochany przez studentów, którzy w nim mieli zacnego opiekuna i przyjaciela. Od r. 1914 po zrzeczeniu się arcybpa Kluczyńskiego ks. bp C. jest administratorem archidyecezyi. W czasach wojny bp C. zaznaczył się jako szczególniejszy opiekun uchodźców polskich, wspaniałe są jego odezwy i listy pasterskie, które często wydaje, będąc od r. 1914 administratorem archidyecezyi.

X. A. F.

Ciepliński Antoni, ks. współczesny, prof. semin. duchow. w Warszawie. Ur. 1873 w Rzeczycy, pow. będzińskiego. Kształcił się w gimn. w Częstochowie i Piotrkowie, poczem 1891 r. wstąpił do

semin. duch. w Warszawie. W 1895 r. wyjechał na dalsze studya do Akademii duch. w Petersburgu, którą ukończył 1899 r. ze stopniem Magistra św. T. Po wyświęceniu na kapłana 1898 r. i po powrocie do dyecezyi był wikaryuszem w Skierniewicach, a w 1901 został mianowany prefektem szkoły realnej w Warszawie. W 1904 arcybp Popiel mianował ks. C-o profesorem semin., gdzie dotąd wykłada teologię moralną i pasterską. Oprócz pracy profesorskiej ks. C. jest od 1905 r. obrońcą do spraw małżeńskich przy sądzie arcybpim, a od 1915 wizytatorem szkół. W uznaniu zasług ks. arcybp Popiel mianował ks. C-o kanonikiem honorowym warszawskim, a 1916 pż Bnnedykt XV szambelanem. Ks. C. w szczególniejszy sposób zajmuje się szkolnictwem polskiem, a zwłaszcza nauczaniem religii w szkołach. Z ramienia władzy arcybpiej jest też członkiem Komisyi szkolnej przy Konsystorzu warszawskim. W r. 1915 po wyjściu wojsk rosyjskich z Warszawy ks. C. zajął się Instytutem głuchoniemych i ociemniałych, którego został kuratorem. Ks. C. był również stałym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi,* w której umieszczał poważne artykuły z dziedziny teologii moralnej i pasterskiej, jak: „Małżeństwo", „Spowiedź", pozatem pisuje do „Ateneum Kapłańskiego" i do „Wiadomości Archid. Warszawskich". W oddzielnej broszurze ukazała się praca ks. C-o *O stypendyach mszalnych według dekretu pża Piusa X,* Warszawa, 1913.

X. A. F.

Conclusio theologica ob. Wiara: przedmiot W-y.

Cyrtowt Kacper Felicyan bp żmudzki, był synem włościanina żmudzkiego, ur. w r. 1841, uczył się w Rosieniach i w gimnazyum w Szawlach, w r. 1862 wstąpił do seminaryum w Worniach, skąd w r. 1864 przeszedł do Akad. duchow. w Petersburgu, którą ukończył w r. 1868 ze stopniem magistra teologii. W tymże roku mianowany przez ówczesnego bpa Macieja Wołonczewskiego profesorem seminaryum duchownego w Kownie (przeniesionego w r. 1865 z Worn), gdzie wykładał język łaciń. i Pismo św. oraz teologię dogmatyczną do r. 1877. W tym roku przeszedł na profesora teologii fundamentalnej, a następnie od r. 1886—archeologii biblijnej, do Akademii duch. w Petersburgu. W r. 1888 opuścił Akademię a objął stanowisko regensa seminaryum w Kownie. Mianowany w r. 1897 bpem sufraganem żmujdzkim, został konsekrowany w tymże roku d. 30 listopada w Petersburgu. Po zgonie bpa Palluona wybrany na administratora dyecezyi w r. 1908; bpem dyecezyalnym został w r. 1910 i t. r. d. 6 czerwca odbył ingres do katedry kowieńskiej. Umarł w r. 1913 zagranicą, dokąd udał się dla poratowania zdrowia. D. 19 wrześ. t. r., po odprawieniu uroczystego nabożeństwa przy zwłokach zmarłego Pasterza w Berlinie w kle św. Mateusza przy licznym udziale kolonii polskiej, ciało przewiezione zostało do Kowna i złożone w podziemiach katedry. Bp C. był pasterzem prawdziwie katolickim, charakteru nieposzlakowanego, obcy waśniom narodowościowym, uprzejmy i łagodny w stosunkach z podwładnymi, cieszył się ogólnym szacunkiem w dyecezyi. Niemałe też położył zasługi dla seminaryum dyecezyalnego jako regens (por. *Wiadomości Klne Wileńskie,* 1913, № 18).

X. J. N.

Czapla Piotr, ks. współczesny, z dyec. kujawsko-kaliskiej. Ur. 17. 5. 1868. Po ukończeniu szkół średnich i seminaryum duch. we Włocławku, wyjechał na dalsze studya teolog. zagranicę i, uzyskawszy stopień d-ra teologii oraz wyświęciwszy się 1893 r. na kapłana, powrócił do dyecezyi, gdzie początkowo pracował na parafiach, oddając się duszpasterstwu. W r. 1903 J. E. ks. bp Zdzitowiecki powołał ks. C. na odpowiedzialne stanowisko ojca duchownego w seminaryum, na którem to stanowisku, będąc jednocześnie prob. par. Sadlno, dotąd pozostaje. Ks. C. poza pracą w seminaryum oddaje się pracy piśmienniczej. Był współpracownikiem naszej *Encyklopedyi,* a pozatem pisuje do pism katolickich. Ciekawe i głębokie są jego rozprawy w „Ateneum Kapłańskiem" (Włocławek, 1913, t. 10, 164; r. 1914-15, t. 12, str. 19).

Czarnogórze, dawniej prowincya serbska, łączyło aż do 1852 r. o tyle władzę duchowną i świecką w jednej osobie, że książę z rodziny Piotrowiców był jednocześnie bpem, który jednak

przez czas dłuższy ustanawiał wielkorządcę świeckiego. Ten bp (władyka) otrzymywał swą konsekracyę dawniej od metropolity w Serbii, później od metrop. w Karlowacu, z którego rąk Piotr I (1782—1838) przyjął święcenie, Piotr II (1830—1851) wykonywał władzę świecką osobiście i podniósł kraj swój pod wielu względami. Rosya, która używała często Czarnogórców jako sprzymierzeńców przeciwko Turcyi, przysyłała pieniądze i księgi klne, wywierając wpływ najwyższy. Synowiec Piotra II, Daniło, udał się 1852 r. do Rosyi, aby tam otrzymać święcenia bpie, zmienił jednak swój zamiar i postanowił za zgodą ces. Mikołaja I objąć rządy, jako książę świecki. Osobny odtąd władyka duchowny, rezydujący w klaszt. św. Piotra w Cetynii, wybierany jest przez zgromadzenie narodowe z pomiędzy mnichów i duchownych nieżonatych i otrzymuje swoje święcenia w Rosyi. Podlega mu trzech protopresbyterów i przeszło 200 duchownych, których godność jest dziedziczna; nieznaczna liczba mnichów zaludnia 11 do 12 klasztorów. Wobec nienawiści do Porty zerwane są wszelkie stosunki z patryarchatem carogrodzkim. Za księcia Mikołaja I (od r. 1860) zwiększyło się jeszcze skutkiem licznych walk to przeciwieństwo.

Do wojny rosyjsko-tureckiej Cz. prawie nie miało na swem terytoryum katol. ludn. Na mocy postanowienia kongresu berlińskiego (1878) wcielono do tego księstwa miasta Antiwari i Dulcigno, należące przedtem do Albanii i liczące ok. 8 tys. katolików. Konkordat, zawarty 1886 r. pomiędzy St. Ap. i księciem czarnogórskim, uporządkował sprawy klne. Utworzone wtedy arcybpstwo antiwarskie, oddzielone od Scutari, obejmuje katolików całego księstwa. Arcybstwo antiwarskie sięga początkiem swoim IV w. Założone zostało w 451 r. przez Ewandra. Regularną jednak listę bpów ma od 1172, bpi nosili paliusz od 1199. Za czasów Aleksandra II przywrócono im tytuł prymasów, którego i do dzisiaj używają. Na 300 tys. mieszkańców Cz. ma ok. 17 tys. katolików. Parafii ma 16, z których 10 obsługują Bracia Mn. Kłów i kaplic w Cz. liczą 27, kapłanów świeckich 12 i zakonnych 12. Katedra, kilka kłów parafialnych, rezydencya bpia i klasztor OO. Franciszkanów w 1904 r. zostały nawiedzone strasznem trzęsieniem ziemi. Leon XIII pż na domaganie się rządu zezwolił na liturgię słowiańską w obrządku rzymskim, a rząd w zamian za to ustępstwo nadał katolikom zupełną swobodę wyznania i wyposażył kler katolicki. Arcybp jest z prawa członkiem parlamentu narówni z metropolitą greckim i z muphtim muzułmańskim (por. Hergenröther, *Historya Kościoła,* t. 16, str. 137, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc."; Ks. Krynicki, *Dzieje Kościoła Powszechnego,* Włocławek, wyd. II, 1914, 659; Ks. M. Czerminski, T. J., *W Dalmacyi i Czarnogórzu,* Kraków, 1896; Battandier, *Annuaire pontifical,* Paris, 1915).

X. A. F.

Czechowski Tadeusz, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 27. 9. 1877 w Warszawie z Aleksandra i Apolinary z Babińskich. Kształcił się w Warszawie. W 1895 r. wstąpił do semin. duch. tże, po którego ukończeniu w r. 1899 wyświęcił się na kapłana. Spełniał kolejno obowiązki wikaryusza par. Błonie, Radzymin i par. N. M. Panny w Warszawie. Był przez kilka lat kapelanem J. E. ks. arcybpa Popiela. W 1905 r. został kanonikiem hon. warsz. i szambelanem pskim. W 1907 r. otrzymał probostwo Złaków, w Łowickiem, na którem dotąd (1916 r.) pozostaje. Należał do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej.*

Czeczott Witold Tadeusz h. Ostoja, ks., współczesny, znany publicysta i autor dzieł. Ur. 20. 12. 1846 we wsi Boracinie gub. mińskiej, z Konstantego i Antoniny z Windorffów. Nauki średnie odbywał w VII gimn. w Petersburgu, tże wstąpił na wydział prawny przy uniwersytecie, który ukończył 1869 r. ze stopniem kandydata. Dalsze studya odbywał w Heidelbergu, gdzie 1871 otrzymał stopień d ra filozofii i magistra nauk wyzwolonych. W 1873 r. złożył egzamin przy Uniw. Petersb. na stopień magistra prawa międzynarodowego. Idąc atoli za głosem powołania, poświęcił się Bogu na specyalną służbę w kapłaństwie, w 1878 wstąpił do semin. duch. w Warszawie, a 1881 został kapłanem. Po 3 latach pracy kapłańskiej w archidyecezyi, przeniósł się do archidyecezyi mohilowskiej i tam długie lata pracował

w seminaryum duch. jako ojciec duchowny kleryków i profesor. W 1895 r. ks. C. został mianowany proboszczem par. św. Stanisława i dziekanem petersburskim, a w kilka lat J. E. ks. arcybp Szembek mianował ks. C-a kanonikiem honorowym mohilowskim, a pż swoim prałatem. W 1910 r. ks. C. przechodzi na dziekana do Mińska Litewskiego, ale już w rok zostaje pozbawiony tego urzędu z ramienia ministra spraw wewn. z wzbronieniem zajmowania jakiegokolwiek stanowiska państwowego w archidyecezyi. Przenosi się tedy ks. C. 1912 r. do arch. warszawskiej i, w Warszawie na kapelanii u PP. Wizytek pozostając, jest zarazem prefektem szkół w mieście. Ks. C., wierny hasłu: „Bóg i Ojczyzna", brał zawsze gorący udział w pracach społecznych i oświatowych i walczył z całą energią o dobro Kła i narodu. Bardzo często chwytał z tego powodu za pióro, pisując gruntowne recenzye i artykuły przeważnie polemicznej treści w „Tygodniku Illustr.", „Wieku", „Kraju" petersb., „Przeglądzie Powszechn.", „Niwie", „Echu", „Gońcu Wileńskim", „Kuryerze Litewskim", „Dzienniku Powszechnym", „Słowie", „Kuryerze Warszawskim", „Przeglądzie Katol.", „Myśli Katolickiej", „Polaku-Katoliku". Osobno ukazały się następujące jego prace: *Wiara,* konferencye dla młodzieży uniwers. warsz., 1907; *Gramatyka praktyczna języka polskiego,* tamże; *Odpowiedź na broszurę Jeża: O obronie czynnej* i skarbie narodowym; *Nasi księża,* ich wychowanie i stosunek do społeczeństwa (odpowiedź na paszkwil Szecha o mankietnictwie); pozatem *mowy pogrzebowe* po Ujejskim, Deotymie i Orzeszkowej oraz na 50-ą rocznicę zgonu A. Mickiewicza; przekłady: *Wielki Katechizm* ks. Gaume'a (8 t.) w przekładzie z franc. przejrzał i uzupełnił dla nowego wydania i H. Lasserre, *Matka Boska z Lourdes,* 2 t., przekład z francuskiego.

X. A. F.

Dalbor Edmund, arcybp gnieźnieńsko-poznański, współczesny, dr. teologii. Pochodzi z rodziny mieszczańskiej. Ur. 1869 r. w Ostrowie w W. Ks. Poznańskiem, w którem również ukończył gimnazyum. Studya teologiczne odbywał w akademii monasterskiej w Westfalii i w seminaryach duch. w Poznaniu i Gnieźnie. Dla dopełnienia studyów wyjeżdżał do Rzymu. Na kapłana wyświęcił się w 1893 r. W r. 1902 ks. D. został kanonikiem kapituły poznańskiej. Po śmierci ks. oficyała Echausta został jego następcą, a ówczesny arcybp Likowski mianował go swoim wikaryuszem generalnym. W 1914 r. ks. D. otrzymał tytuł prałata pskiego. Ks. dr. D. rozwijał ożywioną działalność społeczną. Założył Towarzystwo młodzieży polsko katol. w Poznaniu, był czynny przy organizowaniu kursów społeczno-naukowych oraz w zarządzie Towarz. Pomocy Naukowej im. Marcinkowskiego. W sierpniu 1915 r. ks. D. został wybrany na arcybpa po † arcybpa Likowskiego. Konsekrował się 21 września w Poznaniu, a w d. 3. X. t. r. odbył uroczysty ingres do katedry w Gnieźnie.

X. A. F.

Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) ur. 1838 r., córka Wacława i Magdaleny z Żółtowskich, zasłynęła już w 17 roku życia rzadkim u nas darem improwizowania po paręset wierszy na zadany temat, który w zdumienie wprawiał Mickiewicza i Krasińskiego.

Odebrawszy gruntowne wykształcenie w domu rodziców, ognisku ówczesnego inteligentnego świata, powzięła zamiar odtworzenia dziejów naszych w szeregu poematów pod ogólnym tytułem: *Polska w pieśni.* W 1859 r. wyszedł z druku *Lech,* a po nim: *Wojna Olbrzymów, Wyszymir, Dwunastu wojewodów.*

W 1862 towarzyszyła ojcu wygnanemu do symbirskiej gub., a za powrotem do kraju, straciwszy rodziców, osiadła na stałe w Warszawie, wciąż pracując i tworząc nowe poematy, które ze względów cenzury pojawić się w druku nie mogły. Wyjątkowo tylko ukazywały się: *Narzeczona z Ogrodzieńca* (w „Tyg. Illustr."), *Branki w jasyrze* (w „Kłosach") i *Wanda.*

We czwartki zbierała u siebie szczupłe grono wielbicieli jej talentu, którym odczytywała utwory swoje z rękopismu.

Dla szerszego ogółu pozostała mało znaną i niedocenioną. Zarzucano jej przewagę refleksyi, wcale nie kobiecej, nad

uczuciem, stąd chłód, a czasem napuszoność, i te zarzuty co się tyczy pierwszych jej utworów, zwłaszcza lirycznych, są poniekąd uzasadnione. Z czasem jednak talent jej dojrzewał, coraz bardziej nabierając barw realnych i uczuciowych.

Epoka jednak, w której rozwijała się jej twórczość—epoka reakcyi przeciw porywom romantyzmu w formie t. zw. pozytywizmu, nie sprzyjała zrozumieniu i ocenie poetki. Odosobnioną pozostała jeszcze dlatego, że bodaj sama jedna z plejady współczesnych pisarzy pozostała wierną miłości Boga i Ojczyzny, których nigdy nie rozłączała, a hasła Krzyża i Orła nie zawsze popłacały.

Religijność Deotymy nie tylko była tłem, ale duszą jej poezyi. Patrzała na to, co się na ziemi działo, sub specie aeternitatis i losy dziejów naszych oświecała promieniami prawdy Bożej. Dzięki tej szczerej i głębokiej wierze umiała ona poruszać najwyższe zagadnienia teologiczne, nie wpadając ani w przesadę, ani w trywialność, a co większa, nie rozmijając się nigdy z dogmatem katolickim.

Z dzieł jej najwyżej podnieść należy: *Jadwigę, Sobieskiego* i poemat jubileuszowy: *Na Jasnej Górze.* Z *Jadwigi* pozostały tylko dwa prologi: „Poza ziemią" (w niebie) i „Na ziemi" (w Luksemburgu pod Wiedniem). W pierwszym z nich wprowadza nas wieszczka do „świata wiecznej szczęśliwości",— skąd Bóg wysyła Serafina na ziemię, „dla której wielka wybiła godzina", „bo z nią się rozpoczyna spełnienie wielkiego Bożego rozkazu:

Niech będzie jeden pasterz i jedna [owczarnia"

bo: „Oto dwa wrogie narody padną sobie w objęcia, przebaczą, zapomną i pójdą razem przez dzieje, nierozdzielnie, wiernie, śmiało, dusze dwie a jedno ciało, czcigodne ludów małżeństwo —

„Długo przykład samotny, jedyny
„Kiedyś wzór dla niesfornej narodów [rodziny".

Wszakże wybrana za narzędzie tej zgody

„Narodów pogodzicielka
„Wielką jest, ale szczęsną nie będzie [aż w niebie",

bo:

„Świętość i szczęście nie chodzą we [dwoje
„I ta za szczęście ludów musi oddać [swoje.
„Musi—jeżeli zechce. I to mnie w jej [doli
„Trwoży.., Przerażającą jest władza [człowieka.
„Ojciec tak w nim ukochał klejnot [wolnej woli,
„Że dla tej woli nieraz własnej się [wyrzeka".

Jeżeli zaś nie zechce się poświęcić:

„Nie będzie świętą — lecz nie będzie [winną
„A Bóg jej powołanie przeniesie na [inną".

Z tych urywków poznać możemy jak głęboką była katolicka historyozofia Deotymy, jak ściśle, podobnie jak u Dantego, teologia z poezyą się jednoczyły i przenikały. Tego nie znajdujemy u żadnego z wieszczów naszych; zaledwie próbę czegoś podobnego mamy w wielkiej scenie improwizacyi Konrada.

Poświęcenie dla narodu jest struną często drgającą w utworach naszej wieszczki. Oprócz *Jadwigi—Lech, Sobieski, Wanda, Branki.* Ale żeby się poświęcić dla ojczyzny, trzeba tę ojczyznę ukochać.

Do tej miłości nawołuje nas wieszczka, ukazując nam świetlane karty naszych dziejów, ale zarazem ostrzega, że:

„Wszystkie odstępstwa są sobie [krewnemi,
„Wszystkie miłości są bliźnie.
„Ten tylko dobrze kocha ojczyznę na [ziemi,
„Kto jeszcze nie zapomniał o wiecznej [ojczyźnie";

bo:

„Kto się dobrowolnie ku nicości [skłania
„Tego niczyja nie ocuci dzielność.
„By dostąpić zmartwychwstania
„Trzeba wierzyć w nieśmiertelność";

że:

„Ten tylko dokończa dzieła
„Kto trwa w złej godzinie
„Jeszcze wiara nie zginęła
„Więc i kraj nie zginie."

Te wielkie, a zapominane prawdy rzuca Deotyma swemu narodowi jako drogowskazy lepszej przyszłości w poemacie *Na Jasnej Górze,* który tak treścią, jak formą i językiem jest wykwitem du-

szy ludu polskiego, z którą na gruncie wiary zespalają się i wyższe warstwy narodu.

Obok poematów wierszem pisanych wydała nasza autorka wielką powieść w 6 tomach z dziejów nawały tatarskiej p. t. *Branki w jasyrze.* Jest to bardzo oryginalne i poważne, na przypiskach oparte, studyum świata Tamerlanów i Czyngischanów, z ich zaginioną stolicą Karakorum za Bajkałem. A obok tego obraz Krakowa XIII w. z postaciami św. Kingi i pierwszych synów duchownych św. Franciszka. Na tem tle rozwija opowieść niewoli dwóch niewiast, złączonych węzłem przyjaźni, i powrotu po latach dwudziestu do kraju. Jeśli ta powieść pełna niesłychanie zajmujących epizodów nie zyskała popularności, na jaką zasługuje, przypisać to należy zupełnemu brakowi elementu erotycznego, na lep którego śpieszą zwykle tłumy gawiedzi, oraz duchowi religijnemu, jakim tchnie każda jej karta. C a t o l i c a s u n t, n o n l e g u n t u r.

Deotyma † 1907 r. i pogrzeb jej zgromadził kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Spoczęła w bardzo skromnym rodzinnym grobie Łuszczewskich na Powązkach. Po jej śmierci dopiero ukazała się w druku *Jadwiga* („Przegląd Powszechny" 1912) i *Na Jasnej Górze* (1910 w Warszawie u Szczepkowskiego), reszta rękopisów, a zwłaszcza dalszy ciąg *Sobieskiego*, złożona w bibliotece Zamoyskich, daremnie dotąd oczekuje wydawcy, z wielką szkodą dla duszy narodu, który z dzieł Deotymy otuchę i nadzieję czerpać będzie. *X. W. Cz.*

Detkens Edward, ks. współczesny z archidyecezyi warszaw. Ur. 14. 9. 1885 r. w Mokotowie z Aleksandra i Józefy z Messów. Kształcił się w szkole technicznej w Warszawie. W 1903 r. wstąpił do sem. duch. tże i po wyświęceniu na kapłana 1908 został wikaryuszem par. Żbików i jednocześnie prefektem szkół w Pruszkowie. W r. 1911 przeszedł do Warszawy na wikaryat do katedry, gdzie dotąd pozostaje (1916), i zarazem jest prefektem szkół prywatnych. Jego pióra są liczne artykuły w naszej *Encyklopedyi* z zakresu sztuki i historyi klnej.

Dębiński Karol, ks. współczesny z dyecezyi lubelskiej. Ur. 3 listopada 1858 r. Nauki średnie pobierał w Siedlcach, a seminaryum kończył w Lublinie, wyższe studya teologiczne odbywał w Akademii Duch. w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1884 r. Zajmował różne stanowiska w dyecezyi, był przez pewien czas profesorem w sem. duchow., następnie przeszedł na probostwo i był dziekanem. Bp Jaczewski mianował go w krótkim czasie kanonikiem kapituły, której dotąd (1916 r.) jest sekretarzem. W r. 1909 został inspektorem Akademii Duch. w Petersb. i wykładał tże teologię pasterską. Rok czasu zajmował to stanowisko, poczem powrócił do dyecezyi i obecnie zamieszkuje w Lublinie. Napisał: *Dozory kościelne w Królestwie Polskiem,* 2 wyd. „Biblioteki Dz. Chrześc.", Warszawa, 1913; *Vade mecum* ad infirmos annotationibus ex Rituali et operibus S. Alphonsi aliorumque illustratum; *Gry hazardowe wogóle i gra* w karty wśród duchowieństwa; *Drzewo Krzyża św. w kle św. Stanisława w Lublinie; Raskoł i sekty w Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej,* Warszawa, 1910, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc." i *Teologia Pasterska,* 2 t., Warszawa, 1914, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc.". Senat akademicki w uznaniu zasług ks. D-o mianował go Doktorem Św. T. Ks. D. pomieszczał pozatem swe prace w różnych pismach klnych, jak: „Przegląd Katolicki", „Ateneum Kapłańskie", jest stałym współpracownikiem *Encykl. Klnej* bpa Nowodworskiego i pisywał też do naszej *Encyklopedyi.*

X. A. F.

Długołęcki Władysław T. J., rodem z Wielkopolski, ur. 1854 w Dąbkach, par. Wirzyska, został jezuitą 1870 r. Po ukończeniu nauk był prof. filozofii i teologii w Krakowie, kaznodzieją i misyonarzem, który przez kilka lat towarzyszył kardynałowi Koppowi w wizytach pasterskich na Górnym Śląsku. † 1905 w Krakowie. Wydał: *Żywot św. Piotra Klawera,* Kraków, 1889 i 1906; *Krótkie przemówienia pogrzebowe,* Królewska Huta, 1899; *Ustawy dla Kongregacyi Maryańskich,* tże, 1900 i 1902; *Pierwsza Komunia św.,* Mikołów, 1904. Pozatem w „Przeglądzie powszechnym" ogłosił rozprawę p. t. *Niematerjalność duszy,* 1884, t. 4 i recenzye dzieł różnych.

Duda Dziewierz Adam, ks. współcz., dr. teologii. Ur. 1. 1. 1879 w Starej Rawie w Skierniewickiem ze Stanisława i Leokadyi z Szymanowskich. Nauki średnie odbywał w Warszawie, w której również w r. 1897 wstąpił do seminar. duch. Po wyświęceniu na kapłana pracował przez pewien czas na par. w Żbikowie, Nowomińsku i u św. Aleksandra w Warszawie. Wkrótce jednak wyjechał na dalsze studya na uniw. w Innsbrucku, i po ukończeniu takowego ze stopniem D-ra Teologii, został prefektem szkół w Warszawie. Ostatnio od 1912 r. jest wikaryuszem przy par. św. Barbary w Warszawie. Poza pracą duszpasterską oddaje się z zamiłowaniem pracy piśmienniczej. Niestrudzonym był współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*, w której umieścił szereg gruntownych artykułów z dziedziny dogmatyki i filozofii.

Dyrektorya ascetyczne ob. Zakony.

Dzień Zaduszny (ob. art. Święta w t. XXXVII–XXXVIII, str 252). Na Dzień Zaduszny pż Benedykt XV d. 10 sierpnia 1915 r. nadał kapłanom i wiernym nowe przywileje i łaski, dotyczące odprawiania 3-ch Mszy św. Postanowienia pskie streszczają się w tych słowach: Wolno wszystkim kapłanom w Dzień Zaduszny odprawić trzy Msze św. z tem jednak zastrzeżeniem, że jedną z nich mogą ofiarować za kogo zechcą i przyjąć na nią jałmużnę; bez jałmużny winni ofiarować drugą Mszę św. za dusze wszystkich zmarłych, a trzecią w intencyi Ojca św. w dekrecie wyrażonej, t. j. za d. dobrodziejów i legataryuszów, o ile Msze św. z ich zapisów oraz funduszów zostały zredukowane, a nawet zaniedbane, jako też za d. tych, którzy w wojnach polegli. Wszystkie ołtarze w tym dniu są uprzywilejowane (Klemens XIII, List z d. 19. 5. 1761). Co do formularzy owych Mszy to zgodnie z dekretem Kongregacyi św. Obrzędów z d. 11 sierpnia 1915 r., jedna Msza powinna być „In die Commemorationis OO. Fidelium Defunctorum", inne dwie „In Anniversario", oraz „Quotidiana" „cum oratione pro benefactoribus", II-o loco umieszczona. We wszystkich tych Mszach ma być „Dies irae". Niezmiernie doniosła ta Konstytucya Apost. przypomina zabiegi zakonu Maryanów w Polsce (ob.). Zadaniem Maryanów były także modlitwy i ofiary Mszy św. za zmarłych wojowników (por. „Wiadomości Archidyecezyalne Warszaw." z 1915 r., str. 283, gdzie przytoczono tekst Konstyt. Apost. i tże 311 zarządzenia w tej sprawie warsz. ordynaryatu dla archidyecezyi).

Esteffe ks. ob. Gaël l René.

Ewangelia Apellesa ob. Apelles.

Fajęcki Aleksander Wojciech, ksiądz, współczesny. Ur. 23. IV. 1881 w Warszawie z rodziców Walentego i Celestyny z Wodczyńskich. Wykształcenie początkowe i gimnazyalne otrzymał w mieście rodzinnem; czując powołanie do służby Bożej, wstąpił w 1898 r. do Seminaryum Duchownego w Warszawie, po którego ukończeniu został w 1904 r. wyświęcony na kapłana i mianowany kolejno wikaryuszem w Łodzi, Zgierzu i Białej Rawskiej. Choć oddany z zamiłowaniem pracy pasterskiej, myślał też o pracy naukowej. W 1906 r. za pozwoleniem swej władzy wyjechał na studya wyższe do Akademii Duchownej w Petersburgu, którą chlubnie ukończył ze stopniem Magistra św. Teologii po napisaniu rozprawy: „Jus civile vigens in Imperio Rossico et in Regno Poloniae quoad educationem religiosam in scholis laicorum elementariis et mediis in lumine Juris Canonici examinatum" (manuskrypt). W 1910 r. mianowany został prefektem szkół średnich w Warszawie, jednocześnie był kapelanem w „Przytulisku", a w cztery lata potem powołany został na wielce odpowiedzialne stanowisko kierownika duchownego i spowiednika do Seminaryum warszawskiego. Oprócz tych obowiązków ks. F. ma sobie przez władzę duchowną powierzone obowiązki od 1914 r. redaktora „Wiadomości Archidyecezyalnych Warszawskich", cenzora ksiąg duchownych, od 1915 r. wizytatora szkolnego. W imieniu Rady szkolnej przy Konsystorzu Warsz., której jest od r. 1911 członkiem, organizował w r. 1916 na Wystawie szkolnej dział pomocy naukowych do wykładu religii.

Mając świadomość odpowiedzialności za otrzymane wyższe swe wykształcenie, ks. F. od początku swej działalności

brał udział w pracy piśmienniczej. Jeszcze na ławie szkolnej w Akademii napisał: *Przeciwnicy cudów z niedawnej przeszłości,* Petersburg, 1909. Ponadto wydał dziełko p. t. *Przyjdź o Jezu, przyjdź,* czyli przygotowanie do I Komunii, Warsz., 1913. Oprócz tego pisywał w „Pracowniku Polskim" i „Przeglądzie Katolickim", gdzie prowadził dział prawny i wreszcie, należąc do Komitetu redakcyjnego *Encyklopedyi podręcznej,* napisał do niej (II-a serya) bardzo dużo artykułów z dziedziny prawa i szkolnictwa. *X. J. A.*

Faściszewski Ludwik Szymon, ks. kan. reg. lat. Dr. Św. Teologii, kaznodzieja z czasów króla Jana Kazimierza i Michała Korybuta, współczesny ks. Jacka Liberyusza (ob.). Nie wiadomo gdzie i kiedy się urodził, to tylko jest pewnem, że złożywszy w kolegium Bożego Ciała w Krakowie profesyę zakonną, został wysłany na wyższe studya teologiczne do Rzymu, gdzie uzyskał stopień dra teologii. Był uczonym teologiem, bardzo wymownym, człowiekiem wyższego umysłu, gorącej duszy, a nadto kapłanem apostolskiej żarliwości. Kaznodzieja znacznej wziętości, głosił słowo Boże nietylko w kle Bożego Ciała, ale i w innych kłach krakowskich. Ks. Stefan Ranothowicz, który go znał osobiście, wspomina, że F. był wielkich zdolności i obfity w pomysły w kazaniach. Ks. Michał Gorczyński w dziele *Joannes de Nigra Valle,* str. 118, powiada, że F. przygotował znakomite kazania do druku, że jednak zaskoczony śmiercią nie uskutecznił swego dzieła. Wybrany na przełożonego w Kraśniku sprawował tę godność przez 9 lat. Zmarł w Kraśniku d. 26 maja 1667 r. Na krużgankach kolegium B. Ciała w Krakowie znajduje się jego portret z napisem: .....„celeberrimus praedicator". Napisał: *Orbis philosophicus seu coelum et quattuor elementa publicae inspectioni ventilationique proposita* a Sim. Lud. Fascisz. Can. Reg. Lat. Ecclesiae Sanctissimi Corporis Christi Casimiriae ad Cracoviam, Cracoviae ex officina Typogr. Francisci Caesarii, 1636, dedykowane Marcinowi Kłoczyńskiemu. *X. A. Błachut.*

Feminizm. Tak się nazywa ruch społeczny, dążący do równouprawnienia i wyswobodzenia kobiety z pod przewagi mężczyzn. Z punktu katolickiego domaganie się praw dla kobiety słusznie jej należnych, jest rzeczą godziwą i godną poparcia, byleby tylko w tem dążeniu zachowano pewną miarę i nie obniżano ideałów kobiety jako żony, matki i dziewicy. Zakres tych praw z punktu moralności, ekonomii i socyologii jest przedmiotem gorących sporów i dyskusyi wśród najwybitniejszych pisarzy zarówno katolickich jak i nieprzyjaznych Kłowi obojej płci. Szczególniej żywo zajmuje ta sprawa umysły moralistów i polityków w Skandynawii, Anglii, Niemczech i we Francyi. W tym ostatnim kraju różnice poglądów na tę sprawę ostro się zarysowują. Daje się np. spostrzegać to dziwne zjawisko, że nawet niektórzy katoliccy pisarze jak np. Sertillanges dominikanin (w dziele *Féminisme et Christianisme,* Paris, 1908, 12-o), domagają się bardzo szeroko idących praw i koncesyi dla kobiety zarówno na polu politycznem jak i społecznem, gdy z przeciwnego obozu dają się słyszeć głosy wręcz potępiające tego rodzaju poglądy; gdy z drugiej strony są pisarze stojący na stanowisku wrogiem ruchowi feministycznemu, jak np. Teodor Joran, dyrektor szkoły w Assas, który ostro krytykuje Sertillanges'a i w szeregu dzieł (*Le Mensonge du féminisme,* Paris, Jouve, 1906, 12-o; *Autour du féminisme,* tże, Plon, 1906, 12-o; *Choses d'Allemagne,* tże, de Rudeval, 1906, 18-o — o feminizmie niemieckim; *Au coeur du féminisme,* tże, Savaète) daje się poznać jako zdecydowany przeciwnik F-u. Oprócz wymienionych autorów o F-e pisali: Ch. Jourdain, *L'éducation des femmes au moyen âge,* 1871; Marie du Sacré-Coeur, *La formation catholique de la femme* contemporaine, Paris; tejże autorki, *Les religieuses enseignantes* et les necessités de l'Apostolat, tże 1899; Laçour, *Les Origines du féminisme,* 1900; Lamy, *La femme de demain,* 1901; Naudet, *Pour la femme;* Turgeon, *Le Féminisme français,* 1902; Deploige, *L'émancipation des femmes,* 1902; Max Turmann, *Initiatives féminines,* 1905, 2 éd.; Terrade Em., *Le vrai féminisme.* Etudes d'âmes, 1905; d'Azambuja, *La jeune fille et l'évolution sociale,* Paris, Bloud; André de Maday, *Le droit des femmes au travail,* 1906,

12-o; Jean du Valdor, *Le vrai féminisme,* Paris, Savaète, 1906, 8-o; Mme Avril de Ste-Croix, *Le féminisme,* tże, Giard, 1907, 12-o i in. Wychodzi też czasopismo poświęcone sprawie kobiecej p. t. „La femme contemporaine", Paris. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.,* 1906, s. 522; *Supplément* do tegoż dzieła, 1906—1908, s. 52; *Enc. powsz.* Orgelbr., 1900, t. VIII, s. 332. Ob. też art. N i e w i a s t a).

X. J. N.

Fiatowski Henryk, ks. z archidyecezyi warszawskiej, współczesny. Ur. 19. 1. 1864 w Warszawie. Po skończeniu gimnazyum w Łomży, idąc za głosem powołania 1883 r. wstąpił do sem. duch. w Warszawie. W 1887 został wysłany na dalsze studya do Akad. duch. w Petersburgu. Po jej skończeniu 1891 r. ze stopniem Mag. Ś. T. i po powrocie do dyecezyi jako kapłan, był kolejno wik. w Łodzi, a od 1892 r. w katedrze warszawskiej, zajmując jednocześnie urząd sekretarza w konsystorzu. W r. 1895 został prof. seminaryum duch., wykładał głównie teologię dogmatyczną i na tem stanowisku pozostawał do r. 1905. Od r. 1903 ks. F. jest rektorem kła św. Anny (po-Bernardyński) w Warszawie, a zarazem od 1905 należy do członków kapituły warszawskiej, w której od r. 1907 spełnia zaszczytny urząd penitencyaryusza. Zasługą ks. F. jest gruntowne odrestaurowanie wspaniałej świątyni pobernardyńskiej, w co włożył niemało starań i trudów. Pozatem ks. F. był stałym współpracownikiem *Encyklopedyi Podręcznej,* w której umieszczał artykuły treści głównie dogmatycznej.

X. A. F.

Filakteria—z greck. φυλακτήρια, Vulg. phylacteria = strażnice. Są to skrzyneczki z modłami na kartkach, używane przez zachowawczych Żydów przy modlitwie. Ob. art. T e f i l i n.

Filipski Rudolf, ks. z dyec. kuj.-kalisk., współczesny. Ur. 17. 4. 1869. Po skończeniu nauk średnich i sem. duch. we Włocławku, na dalsze studya wyjechał do Akademii w Petersburgu. Po powrocie do dyecezyi ze stopniem M. Ś. T. i po wyświęceniu się na kapłana 1893 r. pracował przez pewien czas na parafii, był prefektem szkół w Piabianicach, a w r. 1910 został prof. seminaryum, na którem to stanowisku pozostaje dotąd (1916). Oprócz pracy profesorskiej ks. F. redaguje pismo dyecezyalne p. t. „Kronika dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej", jest współpracownikiem „Ateneum Kapłańskiego", w którem umieszcza prace z zakresu historyi klnej; oddzielnie wydał doskonale opracowaną *Historyę Biblijną Star. Test.,* Łódź, 1904.

Firmin bp i męcz. 25 września. Ur. w Pampelunie w Hiszpanii. Pochodził z senatorskiej pogańskiej rodziny. Biegły w Piśmie św. W 17 r. życia wysłany został do Tuluzy do bpa św. Honorata, który go mianował kanonikiem swego kła, udzielił święceń kapłańskich, a następnie biskupich. W 30 r. udał się F. do Galii i rozpoczął głosić słowo Boże najpierw w Andegawii (dziś Anjou), następnie w Bellovacum (B e a u v a i s), gdzie głosząc tajemnicę Krzyża św., oskarżony od nieprzyjaciół wiary, z rozkazu Walezyusza, prezesa prowincyi, cierpiał więzienie i chłostę dla Chrystusa. Uwolniony przez lud opowiadał słowo Boże w Amiens, gdzie nawrócił do 3,000 ludzi i zbudował wiele kłów. Wieść o tych nawróconych doszła do Longula i Sebastyana, prezesów prowincyi rezydujących w Trewirze, którzy skazali na śmierć F-a. Ciało jego pogrzebał Faustynian, senator. F. żył z końcem 1-go lub pierwszej połowy 2-go w., tego dowodzi między nowszymi krytykami Karol Salmon w *Histoire de Firmin martyr premier év. d'Amiens et de Pampelune,* Arras et Amiens, 1861. Inni krytycy męczeństwo św. F-a odnoszą do czasów Dyoklecyama ok. r. 270. (Por. *Acta S. S.* Sept. t. VII; *Encykl.* Nowod. „Firmin", 1861).

X. A. Błachut.

Fischer Antoni (ob.), kardynał. Był synem nauczyciela. Po ukończeniu gimnazyum i uniwersytetu w Bonn, studyował jeszcze w Monachium, poczem 1863 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Długi czas pracował w Essen jako katecheta gimn. i działacz społeczny, zyskał sobie sławę jako znawca języków starożytnych. W 1882 r. został prof. uniw., ale kard. Krementz wezwał go do Kolonii na swego pomocnika w zarządzie dye-

cezyą. W 1883 r. mianowany dziekanem kapituły, 14. II. 1889 został bpem sufraganem w Kolonii, wkrótce arcybpem tamże, a w 1902 r. otrzymał kapelusz kardyn. † 30. VII. 1912 r. Przez cały ciąg swego duszpasterstwa brał czynny udział w polityce i był promotorem chrześcijańskich Związków robotniczych.

Fizykiewicz Bonifacy opat bazyliański ob. Kaniowskie opactwo.

Flaczyński Franciszek, ks. współczesny z dyec. płockiej. Ur. 29. 1. 1881 r. Po ukończeniu szkół średnich i semin. duch. w Płocku, na wyższe studya teologiczne wyjechał do Akad. Duch. w Petersburgu i takową skończył 1907 r. ze stopniem Mag. św. Teol. Po powrocie do dyecezyi został profes. seminaryum duch. i sekretarzem konsystorza, w kilka atoli lat przeniósł się na prefekturę do Pułtuska, gdzie dotąd (1916) pozostaje. Ks. F. w tem ostatniem miejscu rozwinął wielką działalność społeczną i oświatową, zwłaszcza czasu obecnej wojny. Oprócz tych zajęć ks. F. oddaje się pracy piśmienniczej. Przetłumaczył z niem. dzieło Brorsa X. S. J. 2 tomy p. t. *Prawda*, pozatem zasila artykułami swymi pisma katolickie, jak: „Ateneum Kapłańskie", „Miesięcznik Płocki" i „Mazur". Niektóre z artykułów utworzyły oddzielne książki.

Frankfurt n. Menem, Synod frankfurcki 794 r. Było to zwołane w początku lata przez Karola W. mocą powagi apostolskiej (apostolica auctoritate) w związku z parlamentem państwowym zgromadzenie kline, w którem oprócz dwóch legatów pskich, patryarchy akwilejskiego i arcybiskupa medyolańskiego przyjmowało udział wielu uczonych duchownych z Brytanii (kronikarze frankońscy nazywają ów synod powszechnym). Na synodzie tym potępiono adopcyanizm (c. 1) (ob.) i odrzucono (c. 2) 2 sobór Nicejski (787) jako pseudo-sobór wraz z wszelką czcią (adoratio et servitus) przyznaną przez tenże sobór obrazom świętym (ob. art. Obrazobórcy). Jeszcze przedtem Karol przedstawił pżowi nieprzychylne II-mu soborowi Nicejskiemu stanowisko, zajęte przez Franków w sprawie czci obrazów, w 85 rozdziałach, (prawdopodobnie stanowiących podstawę t. z. ksiąg Karolińskich [ob.]), ułożonych przez opata Angilberta, na co w odpowiedzi pż Adryan napisał wyczerpującą obronę czci obrazów jako też soboru Nicejskiego (Migne, *P. L.*, 98). 54 rozdziały następne synodu dotyczą między innemi juryzdykcyi metropolitów, sporu o pierwszeństwo między Arles i Vienne, karności klasztornej oraz zabobonu.— Hartzheim, *Concilia Germ.* I, Kolonia, 1759, 323 nast.; Hefele, III², 678—717; Hauck, II², 297 nn., 329 n.; KHBuchb., I, 1506.

F-cka dylacya (czyli odroczenie, zwłoka) jest to układ, zawarty między arcybpem Lund'u jako przedstawicielem Karola V i członkami związku Szmalkaldzkiego (ob.) w d. 19. 4. 1539 r. Na mocy F. d-cyi wszyscy zakonnicy wyznania augsburskiego mieli zapewniony pokój i bezpieczeństwo na przeciąg 6-u miesięcy, pokój Norymberski zachowywał moc prawną nadal, wszystkim zaś stanom protestanckim zapewniono wstrzymanie procesów w trybunale na przeciąg 15 mies. Wzamian za to Szmalkaldczycy zobowiązali się nie powiększać swego związku przez wciąganie do niego nowych stanów, przyrzekli pomoc przeciw Turkom i t. p.—Część aktu ma Hortleder, *Der röm. kais. u. kngl. Majestät Handlungen*, I, 1617, 126—30; Baumgarten, *Geschichte Karls V*, III, 1892, 348—61; *Realenc.*, VI, 167 — 9; KHBuchberg., I, 1506/7.

F-ckie konkordaty — umowy zawarte między St. Ap. (Eugeniuszem IV) i państwem Niemieckiem (król. Fryderykiem III, 3 elektorami i 9 książętami niem.) za pośrednictwem Fryderyka III i jego sekretarza E. S. Piccolomini (późn. Pius II) i zamieszczone w 4-ch aktach urzędowych z d. 5. 7. 2. 1446 r. (Walter, *Fontes*, 1862, 100—9), w których pż wzamian za uznanie go przez książąt i wyrażenie przez nich swego względem niego posłuszeństwa między innemi zatwierdził dekret soboru Konstancyeńskiego „Frequens" oraz dekrety sob. Bazylejskiego, przywrócił do władzy złożonych z urzędu arcybpów trewirskiego i kolońskiego i zgodził się na pozostawienie obsadzonych w czasie neutralności beneficyów w rękach dotychczasowych posiadaczów. Na kongresie książąt w Aschaffenburgu w r. 1447 umowy te

zostały ponownie przez książąt potwierdzone, tamże uznano w zasadzie następcę Eugeniusza Mikołaja V i przy pośrednictwie E. S. Piccolomini'ego oraz Mikołaja z Kuzy stworzono preliminarze do rozszerzonego konkordatu Wiedeńskiego (Aschaffenburskiego). — Pückert. *Kurfürsten Neutralität,* 1858, 241 nn.; Hergenröther, *Handb. d. allgem. Kirchengeschichte,* II⁴, 438 nast.; Pastor, I⁴, 334 nn.; KHBuchb., I, 1567.

F-cki reces, zw. także F-cką Księgą, lub formula pacis Francofordianae, oznacza wyjaśnienie ułożone przez Melanchtona, gwoli zakończeniu sporu pomiędzy różnymi kierunkami luterańskimi i podpisane przez 6 książąt prot. (Ott Henryka z Palatynatu, Augusta Saskiego, Joachima II Brandenburskiego, Wolfganga z Pfalz-Zweibrücken, Krzysztofa Würtemb. i Filipa Saskiego) mocą ich urzędu bpiego odnośnie do 4 punktów: 1) usprawiedliwienia, 2) konieczności dobrych uczynków, 3) Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, 4) adiafory. Wyjaśnienie to było skierowane przeciwko Ossyandrowi (ob.), Majorystom, Adiaforystom (ob.) i Zwinglianom, napotkało jednak na silny opór. Wydrukowano je w *Corpus reformatorum,* IX, 1842, 489—507. — Lebret, Tybinga, 1796; Heppe, *Geschichte des deutsch. Protestantismus,* I, 1852, 269 — 291; *Realencykl.,* VI, 169 — 72; KHBuchb., I, 1507.

Frankfurt nad Odrą, Uniwersytet (Viadrina) założ. w 1506 przez elektora Joachima I z Brandenburgii. Pierwszym rektorem i główną ozdobą uniwersytetu w jego pierwszym okresie katolickim był Wimpina; od r. 1529 wykładał na nim przez lat kilka Jan Mensing. 1518 r. odbyła się tu dysputa Fetzla i prawdopodobnie też promocya doktorska tegoż. 1540 r. słabo w tym czasie uczęszczany uniw. sprotestantyzowano, który też wkrótce stał się głównem ogniskiem swarów (Andrz. Musculus, Abdyasz, Pretoryusz, Krzysztof Pelargus); wskutek przejścia elektora Jana Zygmunta do wyznania reformowanego (1613), uniwersytet otrzymał również charakter reformowany. W r. 1811 połączono go z uniwers. we Wrocławiu. — E. Friedländer, *Matrikel der Univ. F.,* 3 tt., 1887/91; *Akten u. Urk. der Univ. herausg. v. G. Kaufmann u. G. Bauch,* 1/5 Heft, 1897, 1903; J. G. Beckmann, *Notitia univ. F.,* Frankf., 1707; Bauch, *Die Anfänge der Univ.,* Frankfurt, 1506 — 40 *(Teste u. Forschungen z. Gesch. der Erziehung u. des Unterrichtes,* III, 1900); *Forschungen z. Brandenb. u. Preuss. Gesch.,* 8, 1895, 207—20; KHBuchb., I, 1507.

X. A. D.

Freski (malowanie al fresco) są to malowidła wykonane wodnemi farbami na ścianie pokrytej mokrą jeszcze mieszaniną wapna z piaskiem, przez co malowidło wnika w zaprawę i utrwala się w niej mocno. Dokonywa się specyalnie przyrządzonemi farbami. Początki malarstwa „al fresco" sięgają głębokiej starożytności. Znano ten rodzaj malarstwa w Egipcie i u Rzymian. Zabytki jego znajdujemy też w katakumbach rzymskich. W wiekach średnich posiadły je różne kły w Europie; w końcu XVIII w. sztuka ta poszła w zapomnienie. W nowszych czasach znów rozwija się z powodzeniem w Monachium i w Paryżu. W Polsce uprawiali ją: Hadziewicz, Kolberg i Marconi. (Por. Breton, *Histoire de la peinture à fresque,* Paris, 1866).

Galant Wojciech, ks. współczesny z dyec. przemyskiej. Ur. 1853 r. w Strachocinie. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do semin. duch. w Przemyślu. Doktorat teologii otrzymał za granicą. Na kapłana wyświęcił się 1876 r. Jest profesorem nauk biblijnych w semin. dyec. Pozatem spełnia obowiązki asesora konsyst. bpiego, egzaminatora prosynodalnego i sędziego do spraw małż. W uznaniu zasług pż mianował go podkomorzym. Ks. prof. G. poza pracami swemi w dyecezyi oddaje się i pracy pisarskiej. Należał też do składu współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej.* Jego wielką zasługą jest przyswojenie dla naszej literatury klnej polskiej katechez i metodyki katechetycznej w dziełach p. t. *Katolicki katechizm ludowy* przez pr. F. Spirago w tłum. ks. W. G., Mikołów—Warszawa, 1906, 3 t.; *Szczegółowo rozwinięte katechezy,* 4 t. przez ks. Stieglitz'a w tłum. ks. W. G., Mikołów—Warszawa. 1909; *Zbiór przykła-*

dów dla ludu katol. a w szczególności dla katechetów, kaznodziei i nauczycieli, Mikołów — Warszawa, 1911; *Metodyka katol. nauki religii.* Praktyczne wskazówki dla katechetów, Mikołów—Warsz., 1911; *Żywot N. M. P. dla młodzieży,* tże, 1905; *Twoja cześć chwała,* Toruń, 1905, książka do nabożeństwa; *Chwila z Bogiem,* Toruń, książka do nabożeństwa; *Boże, kocham Cię,* tże, książka do nabożeństwa; *Pan mój i Bóg,* Kraków; *Skarbiec Świętych,* Przemyśl.

Gautier Jerzy, ks. współczesny, wiceregens seminaryum duch. w Warszawie. Ur. 1874 r. w Nieznanowicach, gub. kieleckiej. Do gimnazyum uczęszczał w Kielcach, w 1893 r. wstąpił na uniwersytet warszawski, na wydział prawny, po którego skończeniu odbywał służbę wojskową. Do r. 1902 należał do adwokatury warszawskiej. W tymże roku wyjechał na studya teologiczne do Rzymu; w 1906 r. po otrzymaniu doktoratu prawa powrócił do kraju i, idąc za głosem powołania, wstąpił do seminaryum duch. w Warszawie. W Rzymie będąc, uczęszczał też na studyum przy S. Kongregacyi Koncylium. Po wyświęceniu na kapłana w 1907 r. był kapelanem arcybpa Popiela, a w 1908 r. otrzymał nominacyę na profesora prawa kanon. w seminaryum. Wkrótce powierzono mu urząd fiskała przy sądzie duchownym arcybpim, w 1910 r. został wice-regensem seminaryum i zarazem kanonikiem honorowym kapituły warszawskiej. Ks. G. był stałym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi,* umieszczając w niej artykuły z zakresu prawa kanonicznego i cywilnego, pozatem prace swoje umieszczał w różnych pismach klnych.

X. A. F.

Gdańsk, główne miasto prowincyi Prus zachodnich, czyli królewskich. Początki G-a giną w pomroce dziejów. R. 997 św. Wojciech był pod G-m, gdzie wielu mieszkańców się nawróciło do wiary katol. Od czasów Bolesława Chrobrego G. ściśle był połączony z Polską: gdańscy wojewodowie zarządzali pomorskim krajem. Kiedy jednak w Polsce po śmierci Bolesława Krzywoustego nastały drobne podziały, wojewodowie gdańscy odłączyli się od Polski i zostali książętami gdańskimi i pomorskimi. W r. 1308 G. zajęli Krzyżacy i byli jego panami aż do r. 1454, poczem znowu wrócił do Polski. Różne potem losy przechodziło to miasto, napadały je i rabowały wojska szwedzkie, rosyjskie, aż 1793 przeszło do Prus. W 1807 zdobyli je od Niemców Francuzi, ale już w 1814 r. byli zmuszeni ustąpić stąd i od tej pory G. należy do Prus. Gdańsk należy do tych miast w Europie, które najliczniej były zaopatrzone w kły. Do najstarszych kłów należy: 1) kł św. Katarzyny, ok. r. 1184 przez księcia Subisława wzniesiony. Od czasów reformacyi przeszedł w ręce protestantów; 2) kaplica na zamku istniała od 12 w. Została zburzona wraz z zamkiem w r. 1454; 3) kł św. Mikołaja i klasztor oo. Dominikanów. R. 1227 Świętopełk oddał go za zezwoleniem władzy bpiej Dominikanom, których tu sam św. Jacek tegoż roku z Krakowa sprowadził. Zakonnicy, zwykle Polacy, rozbudzali polskiego ducha w G., za co wiele wycierpieć musieli. W XVI w. żył tu znany kronikarz Szymon Grunau (ob.) dominikanin. W 1840 r. kł ten zamieniony na parafię; 4) kaplica św. Urszuli, w kurytarzu wielkiego dominik. klasztoru urządzona, istniała oddawna; r. 1813 spalona; 5) kł św. Jana, b. stary, z XIII w., obecnie w rękach innowierców; 6) kaplica św. Maryi Magdaleny znajdowała się obok dawniejszego klasztoru PP. Brygidek. Niewiadomo kiedy upadła, ale w przeszłem stuleciu nie istniała; 7) kł N. M. P. najpiękniejszy w mieście jeden z największych w Europie z XIV w. Naokoło niby wiankiem otaczają kł 46 kaplic. Kł ten był bogato uposażony. W czasie reformacyi zabrali go luteranie i dotąd jest w ich posiadaniu; 8) kł św. Bartłomieja z XIV w.—dziś w rękach protestanckich; 9) kł św. Józefa i klasztor oo. Karmelitów prawdop. z XIV w. Za rządu pruskiego klasztor skasowany, kł oddany na użytek parafii; 10) kł Bożego Ciała ze szpitalem w ręku luterskiem; 11) kł Św. Trójcy i klasztor Franciszkanów z 1431 r. Do dziś dnia używają go protestanci, klasztor obrócony na gimnazyum i muzeum. Pozatem *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* (Warszawa, t. II, str. 513 nst.) wylicza jeszcze 20 przeszło kłów starszych i nowszych, które należały do katolików i przez nich pobudowane były. Ze wszystkich tych kłów w rękach ka-

tolickich do dziś pozostaje 4 parafie: św. Mikołaja, św. Brygidy, św. Józefa i król. kaplica N. M. P., pozatem mają też katolicy klasztor ze szpitalem i kłem Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza albo Boromeuszek, fundowany 1852 r. Gdańsk należy do dyec. chełmińskiej (ob.) i stanowi z kilku sąsiedniemi parafiami oddzielny dekanat. Dekanat ten tak co do liczby dusz jak i objętości miejsca jest największy w dyecezyi (por. „Kłosy" t. V, gdzie jest podany obszerny opis G-a pióra J. I. Kraszewskiego; Dr. Hirsch, *Die Marienkirche in Danzig* i *Słownik Geograficzny* l. c. i ob. art. Chełmińskie bpstwo i Prusy).

X. A. F.

Georgia ob. Iberya.

Giebartowski Wincenty, ks. współczesny z archid. warszawskiej. Ur. 27. I. 1870 r. Ozorkowie, w pow. łęczyckim, z Franciszka i Katarzyny z Waltratus. Nauki średnie odbywał w Łodzi i w gimn. III w Warszawie. Idąc za głosem powołania, 1887 r. wstąpił do seminaryum duchownego w Warszawie. Jako alumn wybitnych zdolności został wysłany do Akademii duch., którą ze stopniem Magistra Św. T. 1894 r. chlubnie ukończył. Wyświęcony tegoż roku na kapłana, był kolejno wikaryuszem w Łodzi, Jazgarzewie, Rawie i na Woli. W r. 1897 został powołany na profesora do seminaryum duchownego w Kielcach, a po 2-ch latach do seminar. warszawsk. Wykładał teologię moralną. Profesorem będąc, porywał słuchaczów swoimi wykładami, słynął też jako zdolny i wymowny kaznodzieja. Spełniał też urząd obrońcy do spraw małżeńskich przy sądzie arcybpim. Za czasów profesury współpracował w *Encyklopedyi podręcznej*, zabierając głos głównie w sprawach dotyczących teologii moralnej. Jego pióra jest głęboka i jedyna w polskim języku rozprawa p. t. *Kilka uwag o literaturze maryologicznej*, w „Notatkach bibliograficznych", wydawanych przez niego i ks. St. Galla przy „Bibl. Dz. Chrześc." (1903, n. 6). Pisał w tychże notatkach obszerniejsze sprawozdania o ruchu naukowym w dziedzinie teologii moralnej. Kilka z jego prac zamieściła „Homiletyka" (Włocławek), a niemało też pisywał do pism kościelnych warszawskich i prowincyonalnych. W 1904 r. opuścił zajęcie profesorskie w semin., przeszedł na probostwo do Budziszewic, następnie do Dmosina, a wreszcie do Konstantynowa w dek. łódzkim, gdzie dotąd (1916) zostaje. *X. A. F.*

Gosławicki Andrzej Laskarys, bp elekt poznański, ur. w Gosławicach w Wielkopolsce, ze starożytnego rodu cesarzów wschodnich. Kształcił się zagranicą. W r. 1411 jeździł z hołdem od Władysława Jagiełły do pża Jana XXIII; był też na soborze Konstancyeńskim. Mąż świątobliwy, niezwykłych zalet rozumu i serca. Zostawszy w r. 1414 bpem elektem poznańskim, chciał zrezygnować z godności swej na rzecz Mikołaja z Kozłowa, kanonika krakowskiego i prof. Akademii Jagiellońskiej, ale pż Mikołaj V i król sprzeciwili się temu. G. † w r. 1426. Zostawił *Statuta dyecezyalne* z r. 1420; *Oratio ad Sigismundum Imperatorem...* de pace et unione Ecciae i *Oratio paraenetica ad Papam Joannem XXIII habita* de humilitate Papam decente; — mowy te były wypowiedziane na soborze w Konstancyi w r. 1415. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, 8-a, t. II, str. 46 i 57).

Grodno, miasto gub. nad Niemnem, początkiem swoim sięga dawnych czasów. W połowie XII w. było G. stolicą udzielnych książąt. Przez jakiś czas było pod jarzmem tatarskiem. Dopiero za Mendoga zostało wcielone z powrotem do Litwy. Za czasów Batorego, który tu nagle w r. 1586 umarł, G. zażywało najpomyślniejszej doli. Ostatni odblysk jego lepszych czasów przypada na epokę pierwszego generalnego sejmu w r. 1678 pod laską ks. Fr. Sapiehy oraz na rządy Tyzenhauza. W czasie sejmu w. 1793 r. zamierzano w miejsce bpstwa inflanckiego utworzyć grodzieńskie. Król Stanisław August chciał oddać to nowe krzesło w senacie uczonemu ex-pijarowi ks. Kazimierzowi Narbuttowi (ob.). Rozbiór kraju nie dozwolił na to. Grodno należy do dyec. wileńskiej, jest siedzibą dziekana grodzieńskiego. Parafii i kłów katolickich ma 4: 1) św. Franciszka Ksaw., pierwotnie ten kł był wybudowany przez ks. Witołda. Udotowali go królowie: Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt III. Kł ten runął. Obecny na miejscu dawnego

był zbudowany przez bpa Izajkowskiego w 1654 r. dla oo. Jezuitów. Obecnie jest parafią i liczy ok. 12 tys. parafian; 2) kł Bernardynek p. t. Znalezienia św. Krzyża, wybudowany 1596 r. przez króla Zygmunta III (parafian obecnie liczy ok. 5 tys.); 3) kł oo. Franciszkanów p. t. M. B. Anielskiej, wzniesiony przez Eustachego Kurcza 1635 r., ma parafian obecnie ok. 6 tys.; 4) kł PP. Brygidek p. t. Zwiastowania N. M. P. wybudowany 1642 r. przez Chrystofora i Aleksandrę małż. Wiesiołowskich. W G-e znajdowało się jedno z najbogatszych kolegiów jezuickich na Litwie (ob.), założone prawdopodobnie za Władysława IV (1623). Za Augusta III było w G-e opactwo bazyliańskie. Na tutejszym zamku królewskim † św. Kazimierz, syn Kazimierza Jagiellończyka 4. III. 1484 r. (por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego,* Warszawa, t. 2 i *Directorium dioec.* z 1916 r.).

X. A. F.

Gruberski Eugeniusz, ks. kompozytor klny, kanonik honorowy płocki i szambelan pski, ur. w r. 1870 w Płocku, kształcił się w gimnazyum tże, następnie był rok w konserwatoryum muzycznem w Warszawie; poświęciwszy się stanowi duchownemu, po ukończeniu seminaryum był nauczycielem śpiewu, wik. katedralnym w Płocku i prefektem szkół ludowych a później i w gimnazyum Macierzy Polskiej. W r. 1898 wyjechał na studya muzyki klnej do Ratyzbony. Po powrocie był kierownikiem chóru katedralnego zorganizowanego staraniem ks. prałata Nowowiejskiego, przytem prowadził małą szkołę dla organistów. W r. 1907 wyjechał na wyższe studya kompozycyi do Monachium, następnie udał się do OO. Benedyktynów w Beuronie dla studyowania archaicznych chorałów; był nadto w Paryżu dla dalszych studyów muzycznych; w Warszawie słuchał wykładów kompoz. i instrumentacyi prof. Melcera. Z licznych kompozycyi klnych ks. G. celniejsze są: *Msza ku czci św. Zygmunta,* wyd. u Pusteta w Ratyzbonie. „Sanctus" z tej mszy było śpiewane wśród innych kompozycyi na zjeździe jubileuszowym w r. 1903 w Ratyzbonie; *Msza paschalna ku czci Zmartw. Pańsk.* na 4 głosy mieszane; *Msza „Do Ciebie Panie"* na 1 głos z organem, *Msza „Straszliwego Majestatu Panie"* na temat pieśni pokutnej; *Motety Wielkotygodniowe* na 4 głosy; *Responsorya na Boże Ciało* na 4 głosy męskie; nadto liczne litanie, motety, antyfony, kantaty, hymny itd. Niektóre z utworów muzycznych były wykonane na koncertach w Filharmonii warszawskiej, w Towarzystwie Muzycznem w Warszawie, Lublinie i w Kościanie (w Poznańskiem). Oprócz tego ks. G. był redaktorem „Śpiewu kościelnego" przez lat 5, w którym umieszczał liczne artykuły o kwestyach muzycznych. Oddzielnie wyszły: *Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej; Dzieło liturgiczno-muzyczne Grzegorza Wielkiego,* napisane na zjazd gregoryański w Płocku; *Nauka harmonii Piela* (przekład polski) i inne.

X. J. N.

Gruzya ob. Iberya.

Gualter św., opat (Gualterius, Gauterius, Galterius) 11 maja. Urodził się ok. 990 ze znacznej rodziny z ojca Rajmunda i matki Galburgi w dolnej Marchii. Wychowaniem jego zajmował się św. Izrael (ob.), przełożony klasztoru Kanoników reg. w Doratum, sposobiąc go zarazem do stanu duchownego. Poczyniwszy wielkie postępy w nauce i świętości, przywdział suknię zakonną. Gdy po śmierci św. Izraela († 1014) niektórzy zakonnicy poczęli się wyłamywać z pod karności, G. usiłował nakłonić ich do poprawy, lecz nadaremnie, a nawet obudził w nich nienawiść ku sobie. By ujść ich nienawiści, schronił się do Koblencyi (Confoulens, Confluentia), gdzie przy kościółku św. Katarzyny oddał się pobożnym rozmyślaniom. Niebawem udał się do Ziemi Świętej, w której to pielgrzymce łaska Pańska towarzyszyła mu w licznych cudach. Powróciwszy na prośbę księcia Amarda, wybrany został opatem Kanoników reg. w l'Esterp (ecclesia Stirpensis). Przykładem cnót, zbawiennemi upomnieniami i modlitwą dokonał tego, że klasztor w l'Esterp stał się wzorem innych klasztorów, ukochany przez wiernych, którzy na jego rzecz poczynili różne darowizny. Miał św. G. wielką przyjaźń ze św. Iwonem z Chartres i często zasięgał jego rady. Wśród ciągłych wojen domowych a słabości królów, kiedy wzrastała potęga wielkich

domów książęcych, ale zarazem i nędza ludu, G. okazał niepospolitą energię i nieustraszoność w sprawowaniu swego urzędu. Gdy Adalbert hrabia Marchii w nieobecności opata bardzo trapił zakonników, a klasztor ich spalić nakazał, G. wystąpił wobec niego z upomnieniem nagrodzenia klasztorowi wszystkich szkód. Umarł G. w r. 1090, utraciwszy wzrok na siedm lat przed śmiercią. Pochowany w l'Esterp. (Por. *Vita S. Gualterii,* auctore Marbodo Andegavensi Archidiacono postea Episcopo Redonensi in Britania Armorica. Podaje liczne cuda za przyczyną sługi Bożego. *Acta SS.* Maii t. II. *Officia propria* a Canonicis recitanda pod dniem 11 maja.

X. A. Błachut.

Hariolf, brat i następca bpa Erlolfa z Langres, założył w 750 (764?) opactwo benedyktyńskie w Ellwangen. Dzień i rok śmierci niewiadomy. Źródła historyczne o nim skąpe: *Vita* napisana przez benedyktyna Hermanricha (ob.) w formie dyalogu (por. *Monumenta Germaniae histor.,* scriptores, G. H. Pertz, X, 11—5).

Herdt Jan de ks. oprócz wymienionych w art. głównym (ob.) napisał: *Praxis pontificalis* seu Caeremonialis etc. practica expositio, Lovanium, 1873; *Praxis liturgica* ritualis romani, tże, 1876, wyd. 2; *Praxis capitularis; Cérémonial à l'usage des sacristains,* chantres, organistes et autres personnes attachées au service des églises.

Indytyzm ob. Umysł.

Instrukcye dla urzędów zakonnych ob. Zakony.

Jałbrzykowski Romuald, ks. współczesny z dyec. sejneńskiej. Ur. się w Zambrowie, gub. łomżyńskiej 7. 2. 1876. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do seminaryum duch. w Sejnach. Jako jeden z celujących alumnów 1898 r. został wysłany na dalsze studya do Akademii Duch. w Petersburgu i takową w 1902 r. ze stopniem Magistra św. T. cum eximia laude ukończył. Po powrocie do dyecezyi (na kapłana wyśw. 9. 3. 1901) jakiś czas pracował na parafii; wykazał ogromnego ducha organizatorskiego, to też wezwano go do Sejn i tu ks. J. rozpoczął i dotąd prowadzi swą niezmiernie owocną pracę. W Macierzy szkolnej czynny brał udział; zajmował się sprawami Stow. robotników chrześc. w Sejnach; wkrótce został profesorem Pisma św. w seminar. dyecez., gdzie dotąd pozostaje. Po pewnym czasie powierzono mu urząd cenzora ksiąg treści religijnej, został wiceregensem seminar. dyec., sędzią surogatem, wreszcie kanonikiem kapituły i prowizorem semin. Ks. J. stały bierze udział w pracy piśmienniczej. W naszej *Encyklopedyi* liczne są artykuły jego pióra, głównie z dziedziny Biblii i historyi kościelnej.

X. A. F.

Janczak Łukasz, ks. współczesny, głęboki znawca dziejów ojczystych. Ur. 17. 10. 1835 r. we wsi Jakobice, pow. sieradzkiego. Kształcił się w Sieradzu, w tamtejszych szkołach. W r. 1857 wstąpił do semin. XX. Misyonarzy u Św. Krzyża w Warszawie, po skończeniu którego w 1862 r. wyświęcił się na kapłana. Był początkowo jakiś czas wikaryuszem u Św. Krzyża w Warszawie, poczem wyjechał na dalsze studya zagranicę do Paryża. W r. 1864 został prof. semin. przy Św. Krzyżu w Warszawie, wykładał filozofię i łacinę, obowiązek ten spełniając do zwinięcia tegoż seminaryum. Od r. 1865 był prof. filozofii i historyi klnej w semin. św. Jana w Warszawie i na tem stanowisku pozostawał do r. 1867. Tegoż roku otrzymał nominacyę na prefekta sem. nauczycielskiego w Siennicy, od 1886 do 1896 był tam również proboszczem, poczem pełen zasług i poświęcenia dla Kła i narodu swego, skołatany pracą podał się do dymisyi i obecnie (1916) zamieszkuje prywatnie w Siennicy. Od najpierwszych lat kapłaństwa ks. J. oprócz powyższych prac oddawał się pracy piśmienniczej, zwłaszcza w zakres historyi klnej i narodu wchodzącej. Pełne erudycyi są jego

z tej dziedziny artykuły w *Encyklopedyi klnej* ks. bpa Nowodworskiego i w naszej *Encyklopedyi podręcznej*, której od początku był współpracownikiem. Pozatem ks. J. artykułami swymi zasilał pisma katolickie, a głównie pisywał w „Przeglądzie Katolickim" i w „Kwartalniku Teologicznym". *X. A. F.*

Joachim od Zwiastowania N. M. P. karmelita bosy, na świecie Marcin Giebwicz, ur. się w r. 1613 w Uściu; już od lat dziecięcych wielką okazywał pobożność, zwłaszcza ku Najśw. Maryi Pannie. Oddany w 12 r. życia do szkół do Krakowa wielkie w nauce czynił postępy, nic w pobożnych swoich praktykach nie zmieniając; wszystek wolny czas od zajęć szkolnych na uczęszczanie do kłów na nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu poświęcał ku wielkiemu zbudowaniu kolegów. Skończywszy nauki, mimo niechęci rodziców, którzy, w podeszłym wieku będąc, radzi byli syna przy sobie zatrzymać, do zakonu Karmelitów Bosych w Krakowie wstąpił i w Wiśniczu habit zakonny w r. 1635 przyjął. Miłośnik rozmyślania i milczenia, zawsze znajdował czas i sposobność przedłużenia swych modlitw, a w zachowaniu milczenia tak był przemyślnym, że nawet w najkonieczniejszych wypadkach starał się je zachować, znaków tylko różnych używając, w czem go inni bracia naśladowali ku wielkiemu zbudowaniu i umocnieniu karności zakonnej. Dopuszczony w r. 1636 do profesyi i po ukończeniu nauk teologicznych wyświęcony na kapłana, w ostrości życia i bogomyślności tem większe postępy czynił. Zapragnął też o. Joachim życia pustelniczego i, otrzymawszy pozwolenie przełożonych, na pustelnię w Czerny (o 3 mile od Krakowa) się udał i tam obyczajem dawnych pustelników przez lat 33 przebył, nigdy nie chorując. O bliskiej śmierci powiadomiony w niezwykły sposób, pobożnie się do niej przygotował i † świątobliwie w r. 1676. Ciało świątobliwego zakonnika złożone w grobie pod wielkim ołtarzem, dotąd nieskażone pozostaje (por. *Żywot wieleb. ojca Joachima od Zwiastow. N. Maryi Panny* polaka karm. bosego, Kraków, 1900, 32-o).

X. J. N.

Kakowski Aleksander (ob. art. główny t. XIX—XX, str. 186), obecny arcybp metropolita warszawski, w 1910 r. został rektorem Akad. Duch. Rz.-Kat. w Petersburgu. Następnego roku (12. I.) pż Pius X mianował go swoim prałatem, a 7 maja 1913 r. po † arcybpa Popiela powołał go na wakującą stolicę metropolitalną warszawską. Konsekracya ks. K-o odbyła się 22 czerwca t. r. w kle św. Katarzyny w Petersburgu, a uroczysty ingres do królewskiej katedry warszawskiej 14 września t. r. Arcybp K. za kilka lat swych rządów zwizytował już liczne parafie archidyecezyi; w szeregu odezw i listów pasterskich zwracał się do wiernych i kapłanów dyecezyi, dając im wskazówki postępowania w ciężkich czasach europejskiej wojny (niektóre z listów pasterskich ukazały się w oddzielnych broszurach, jak: *Orędzie JE. Arcybpa Warszawsk. D-ra Aleksandra Kakowskiego do wiernych w dniu ingresu*, Warszawa, 1913; *Odezwa JE. Ks. D-ra K. Arcybpa Warsz. do wiernych* z d. 7 lutego 1915 r., Warszawa, 1915); bierze stały i żywy udział w pracach społecznych; za jego inicyatywą i pod jego przewodnictwem odbyła się w Warszawie w d. 12—15 stycz. 1916 r. konferencya kks. biskupów warszawskiej prowincyi klnej, po której ukazał się list pasterski p. t. *Biskupi polscy do ludu polskiego*. Z oddzielnych prac J. E. Ks. Arcybpa K-o z zakresu prawa kanonicznego ukazały się: *Preliminarya Kodeksu Piusa X*, Petersburg, 1912; *Biskupa Stan. Karnkowskiego Zbiór Konstytucyi Synodalnych*, Włocławek, 1912; *Vademecum pro Nuntiis apostolicis in Polonia a Galeazzo Marescotti, Nuntio apost. circa an. 1670 exaratum*, Petropoli, 1912, i inne. Prace te rzucają niemały snop światła na mało na ogół znaną niwę naszych cennych zabytków w dziedzinie polskiego ustawodawstwa klnego. W *Encyklopedyi podręcznej* J. E. Ks. Arcybp w jednym z ostatnich tomów dał pełen erudycyi artykuł, a raczej rozprawę, p. t. *Synody Kła katolickiego w Polsce*.—Liczne zarządzenia arcybpie dla dobra dyecezyi oraz sprawozdania z wizytacyi pasterskich podaje stale miesięcznik dyecezyalny p. t. „Wiadomości Archidyecezyalne Warszawskie" do którego odsyłamy.

X. A. F.

Kanaryjskie wyspy — grupa wysp na zachodniem wybrzeżu Afryki północnej, obejmująca 7,270 kilom. kwadr. i ok. 360 tys. mieszkańców. Pliniusz Starszy świadczy, iż wyspy te znane były w I w. przed Chr. i zwane Insulae Fortunatae (Wyspy Szczęśliwe). W XIV w. zwrócono na nie uwagę, lecz dopiero francuz Bethencourt w 1402 r. rozpoczął podbój i kolonizacyę wysp, a w 1478 r. król Ferdynand Katolicki odkupił je od Bethencourta. Odtąd wyspy należą do Hiszpanii, która je uważa nie za kolonię, lecz posiadłości europejskie. Już w 1351 karmelita Bernard został mianowany pierwszym bpem „In Insulis Fortunatis", lecz dopiero w 1402 r. przybyli tu z Bethencourtem franciszkanie Piotr Bonthier i Jan le Verrier (por. *Histoire de la première découverte...* Paris, 1630), potem apostołował tu św. Dydak z Alkali.— Bpstwo na w. Kan. właściwie powstało w 1404 r. w Rubicon na w. Lanzarote (dioec. Rubicensis), jako suffragania arcybpa Sewilly. Bp Jan de Frias (1479—1485) przeniósł je do Las Palmas na w. Gran Canaria (stąd nazwa dioec. Palmensis seu Canariensis). Pomiędzy bpami byli: słynny Antonio de la Penna, dominikanin, ok. 1534, Melchior Cano (1552 r.), Pedro de Herrera (1621). W 1819 r. erygowano drugie bpstwo na wyspach K-ch w San Cristobal (ob. art. Cristobal San).—Bpstwo K-e obejmuje wyspy Gran Canaria, Fuerteventura, Larozarote. W 1907 r. liczyło ok. 84 tys. wiernych; 5 dekanatów o 42 parafiach; 155 kłów i kaplic; 103 kapłanów (por. M. de Civezza, *Storia univers. delle missioni* francesc., V, Roma, 1861; 421—466; 484—500; W. E. J. t. 33—34, str. 602—604; Werner, *Orbis terrarum cathol.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 44; *Anuario eccles.*, Madrid, 1904; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1909, t. II, k. 272—273).

X. C. S.

Kanonów zbiory ob. Kanoniczne prawo. III.

Karewicz Franciszek, bp żmudzki, współczesny. Ur. na Żmudzi, w pow. telszewskim, we wsi Girszyny 29 wrześ. 1861 r. Po ukończeniu nauk początkowych w Rucawie na Żmudzi, a później w Panrupiach w Kurlandyi, JE. wrócił do ojcowskiego domu, aby będąc jedynym synem, przygotować się do gospodarki jako rolnik. Głos powołania pokierował jednak inaczej jego losem, torując mu drogę na pole duszpasterstwa. Po czteroletnim pobycie w rodzinnej wsi ks. K. zabiera się znowu do nauki i po roku składa egzamina do szóstej klasy klasycznego gimnazyum w Libawie. Po otrzymaniu świadectwa udaje się w 1880 r. do Petersburga, gdzie powiększa nieliczne wówczas grono alumnów mohyl. archidyec. seminaryum. Pobyt JE. w seminaryum był szeregiem lat pełnej zapału naukowej pracy, której się oddał z całego serca i jednocześnie nowicyatem, podczas którego indywidualność przyszłego dostojnika nabrała wszystkich cech, charakteryzujących wzorowego kapłana. Jeszcze przed ukończeniem seminaryum ks. K. został wysłany do Akademii Duchownej, znajdującej się wówczas pod kierownictwem JE. arcybpa A. Symona. Życie akademickie jeszcze bardziej pogłębiło wiedzę i urobiło bogatego już w naukę i cnotę kleryka. Dlatego też po ukończeniu studyów ze stopniem magistra św. teologii i wyświęceniu na kapłana w r. 1886, młodego uczonego powołano na prof. teologii moralnej i liturgii w seminaryum, które niedawno opuścił. Wątłe siły młodego prof. zmuszają go jednak do opuszczenia stolicy, by objąć rządy w parafii samarskiej nad Wołgą, gdzie, zawdzięczając jego staraniom, powstało kilka domów modlitwy oraz szereg szkół początkowych dla ludności katolickiej. Pamięć o gorliwym kapłanie żyje jeszcze i dzisiaj wśród jego byłych parafian. Cztery lata trwała ta owocna praca obecnego ks. bpa. Potem widzimy go znowu w Petersburgu, z początku jako wiceproboszcza kła św. Katarzyny i prefekta szkoły przy nim, a po roku ponownie na posterunku prof. i inspektora semin. archidyecezyalnego. Pełniąc od r. 1903 jednocześnie obowiązki wikarego prokatedralnego kła, ks. K. został w r. 1908 jego proboszczem, gdzie gorliwością zwrócił na siebie uwagę zwierzchności duchownej i świeckiej. Ś. p. arcybp J. Szembek zaszczycił go w 1905 r. godnością kanonika honorowego, a JE. metropolita W. Kluczyński mianował go w 1910 r. kan. gremialnym mohyl. ka-

pituły. Wreszcie 20 lutego 1913 r. Ojciec św. podpisał breve, wkładając na barki jego jarzmo obowiązków bpa dyecezyalnego żmudzkiego.

X. A. F.

Katania arcbpstwo ob. Catania.

Katarowie ob. Albigensi.

Katarzyny św. bractwo ob. Bractwa. 43.

Kicki Ferdynand Onufry h. Gozdawa, arcybp lwowski (1780—1797) ob. art. Lwowskie arcybpstwo obrz. łac.

Kicki Kajetan, krewny i następca poprzedniego, arcybp lwowski (1798—1812) ob. art. Lwowskie arcybpstwo obrz. łac.

Kietliński Wacław, dr. filozofii, ks. współczesny z arch. warszawskiej. Ur. 28. 9. 1868 r. z Józefa i Rozalii z Jaczewskich we wsi Kietlance, pow. węgrowskiego. Nauki gimnazyalne odbywał w Siedlcach, w 1884 r wstąpił do sem. duch. w Warszawie, w 1888 na studya wyższe wyjeżdżał do Rzymu. Po powrocie z zagranicy 1892 wyświęcił się na kapłana i sprawował kolejno obowiązki wikaryusza w par. Łowicz, Praga. Był zarazem prefektem szkół. Przez kilka lat był kapelanem w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach. W 1903 r. przeniósł się do Warszawy na kapelanię do Towarzystwa Dobroczynności, a w 1903 r. został proboszczem w Borzęcinie, dek. warsz., gdzie dotychczas (1916 r.) pozostaje. Należał do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej.*

Klimke Fryderyk, ur. 8 czerwca 1878 na Śląsku, wstąpił do Towarz. Jezusow. 1897, studya wyższe odbywał w Krakowie i Kallenbergu w Holandyi; kapłanem został w 1911 r. Największe a szerokie uznanie zagranicą spotkało jego dzieło: *Der Monismus und seine philosoph. Grundlagen,* Fryburg, 1911 (część dogmatyczna; obecnie pracuje nad dalszą częścią o wpływie monizmu na etykę). Nadto pisał: *Der Instinkt, vergl. psych. Studien aus dem Tierleben,* 1906/7; *Teorya psychofizyczn. parallelizmu,* 1906; *Die Philosophie des Monismus,* 1906; *Der deutsche Materialismusstreit im 19 Jahrh. und seine Bedeutung f. die Philosophischer Gegenwart,* 1907; *Agnostycyzm,* 1908; *Der Mensch, Darstellung und Kritik des antropologischen Problems in der Philosophie Wilhelm Wundts,* 1908; *Znaczenie monizmu,* 1910; *Die Hauptprobleme der Weltanschauung,* 2 wyd., 1912; *Monistische Einheitsbestrebungen und kath. Weltanschauung,* 1912. Zasila artykułami czasopismo: *Jahrbuch der Philosophie* i *Przeg. Powsz.* (por. P. Keiters, *Kathol. Literaturkalender,* 1913.

M. B.

Kłopotowski Ignacy, ks. współczesny z dyec. lubelskiej, publicysta i redaktor pism. Ur. 22 lipca 1866 r. Po skończeniu szkół w Siedlcach wstąpił do semin. lubelskiego. Stąd na wyższe studya wysłano go do Akademii Duch. w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem Mag. św. T. Na kapłana wyświęcił się 1891 r. Po powrocie do dyecezyi był przez długie lata profesorem w seminaryum i zarazem rektorem kła podominikańskiego. Tu rozpoczął akcyę społeczną, otaczając opieką ubogą ludność Lublina. Założył przytułek św. Antoniego dla upadłych dziewcząt, następnie dom zarobkowy i przytułek dla starców, zakłady do dziś istniejące w Lublinie. W r. 1905, w chwili b. gorącej dla ojczyzny, oddał się całkowicie pracy pisarskiej. Brak szczerze katolickiego dziennika pobudził go do podjęcia wydawnictwa pisma p. t. „Polak-Katolik", następnie dla ludu wydaje pismo p. t. „Posiew". On też rozpoczął i kilka lat wydawał pismo p. t. „Dobra służąca", przemienione później na „Pracownicę Polską". Rozumiejąc, ile dobrego zdziałać może dobra książka, rozpoczął wydawnictwo tanich broszur i książeczek. Większość tych książeczek sam napisał i dotychczas (1916 r.) puścił ich w świat blizko 8 milionów. Bp Łosiński z Kielc, oceniając doniosłość prac, prowadzonych przez ks. K., mianował go honor. kanonikiem kapit. kielec. Z dzieł ks. K., od 1907 r. stale zamieszkującego w Warszawie i od 1915 rektora kła św. Jacka (Dominikanów), zaznaczyć należy p. t. *Ewangelie na wszystkie niedziele i krótkie nauki,* Warszawa, 1915, i wy-

liczone w Katalogu „Polaka-Katolika" z 1916 r.

X. A. F.

Kobrzyński Kazimierz, ks. współczesny, z arch. warsz. Ur. się w Łomży 7 grudnia 1862 r. Nauki pobierał w gimnazyum łomżyńskiem, a od r. 1881 w sem. metrop. warsz. Wyświęcony na kapłana w r. 1887, kiedy po raz pierwszy zasiadł do konfesyonału, odbywała się spowiedź pierwsza dzieci w parafii, gdzie był wikaryuszem; było to jakby zapowiedzią, że całe życie na pracy nad dziećmi poświęci, jakoż w r. 1889 rozpoczął tę pracę w szkołach publicznych warszawskich (na pensyi p. Vacqueret, w szkole handlowej Laskusa itd.), w r. 1891 mianowany prefektem szkół miejskich, do dziś dnia to stanowisko zajmuje. W r. 1908 władza duchowna powierzyła mu nadzór nad nauką religii we wszystkich zakładach wychowawczych Warsz. Tow. Dobr. W tymże roku powołany został do Rady szkolnej arch. warsz. Prowadził dział liturgiczny w „Przeglądzie Katol." za redaktorstwa ks. A. Szaniawskiego. Pisywał liczne artykuły do pism katolickich, a w *Encykl. Podręcznej* jego pióra są artykuły treści liturgicznej. *X. A. F.*

Kollektywizm oznacza podług niektórych kierunek myśli pokrewny konceptualizmowi (ob.), wyrażony w dziele pochodzącem z czasów Abelarda (ob.) „De generibus et speciebus", podług którego pod gatunkiem rozumieć należy nie samą tylko istotę danego osobnika, czy też osobników, lecz całkowity zbiór (totam illam collectionem), powstający z połączenia pojedyńczych osobników danej natury. Zbiór taki jakkolwiek co do istoty swej różnorodny, ze względu na różnorodność składających go jednostek, zowie się zwykle gatunkiem, ogółem, naturą, podobnie jak naród, mimo, iż składa się z różnych indywiduów, zowie się jednym narodem. KL. XII art. *Universalien*, k. 308.

X. A. D.

Kongregacya Koncylium ob. Kurya Rzymska.

Kongregacya Konsystorska ob. Kurya Rzymska.

Kozłowski Joachim od św. Anny maryanin, urodzony 1658, † 1729 w Goźlinie w klasztorze OO. Maryanów jako prezydent tego klasztoru. O. Joachim Kozłowski był pierwszym generałem OO. Maryanów po bł. Stanisławie Papczyńskim założycielu, od r. 1701 do 1715 i po raz drugi od 1725 do 1728. W r. 1698 został wysłany do Rzymu do Innocentego XII pża, od którego otrzymał Regułę „Decem Virtutum B. Mariae V." i uzyskał potwierdzenie zakonu. Za staraniem O. Joachima od św. Anny pż Innocenty XIII w r. 1723 ostatecznie zakon Maryanów zatwierdził, uznał za równy innym zgromadzeniom i przywilejami nadał. O. Joachim Kozłowski szczycił się wielkiem zaufaniem i miłością założyciela swego zakonu, był bowiem mężem wysoko wykształconym (a to bardzo cenił bł. Stanisław Papczyński w zakonnikach), umartwionym i bardzo pobożnym. Duszą i ciałem oddany swemu zakonowi, był jego chlubą i prawdziwym filarem, do śmierci też sprawował w zakonie OO. Maryanów różne urzędy, jako to: profesora teologii moralnej, magistra nowicyatu, kaznodziei, prokuratora zakonu w Rzymie, generała i prezydenta już przed samą śmiercią. Umarł w opinii wielkiej świętobliwości opłakiwany przez braci zakonnych, a żałowany przez wszystkich. Pż Benedykt XIII w osobnem do OO. Maryanów wspomnieniu wyrażał żal po O. Joachimie. Z prac piśmienniczych pozostało po O. Joachimie Kozłowskim niewiele, bo pisma jego liczne spaliły się w klasztorze tego zakonu w Skurcu. Znane nam są dwie jego prace: *Życie Ojca naszego Stanisława a Jesu Maria*, pisane w r. 1705 i *Opis cudownych zjawień się dusz zmarłych w naszych klasztorach maryańskich, żebrzących ratunku u braci naszych.* Oprócz tego wiele jest prac łacińskich, tyczących się historyi tego zakonu. Zaginęło 120 kazań żałobnych i 60 mów okolicznościowych. Szkoda to wielka, bo język O. Joachima jest czysty i jędrny.

J. Pietrzak.

Krajewski Jan, ks. współczesny z archidyecezyi warszaw. Ur. 25. I. 1870 r. we wsi Dąbrówka, pow. przasnyskiego z Ludwika i Julii z Załęskich. Nauki gimnazyalne odbywał w Piotrkowie i

Warszawie. W 1887 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie i w 1891 r. jako jeden ze zdolniejszych alumnów wysłany został do Akademii Duch. w Petersburgu. Otrzymawszy w 1894 r. stopień kand. św. T., powrócił do dyecezyi i był kolejno wikaryuszem w Łowiczu i u św. Andrzeja w Warszawie. W 1898 r. został prof. semin. kieleckiego, a w 1902 po powrocie stamtąd — warszawskiego. W 1903 r. oddał się pracy prefektowskiej w szkołach i duszpasterstwu—był jeszcze wikaryuszem par. św. Aleksandra w Warszawie—a już 1908 r. widzimy go na probostwie w Nowem Mieście nad Pilicą. W r. 1910 przeszedł na takież stanowisko do Tomaszowa Rawskiego, gdzie dotąd (1916) pozostaje. Ks. K. chwytał niejednokrotnie za pióro, w naszej *Encyklopedyi* był jednym z ruchliwszych współpracowników.

X. A. F.

Krasuski Florjan, ks. współczesny z dyec. lubelskiej. Ur. 29. 4. 1875 r. Kształcił się w semin. duch. w Lublinie i zagranicą. Jest doktorem filozofii. Na kapłana wyświęcił się 1898 r. Specyalnością ks. K-o jest muzyka i śpiew klny. Z tej dziedziny są też prace ks. d-ra K-o w licznych pismach klnych i w *Encyklopedyi podręcznej.*

Kremer Piotr, ks. współczesny z dyec. kujawsko-kaliskiej. Ur. 31. 5. 1877 r. Szkoły średnie skończył w Kaliszu, a seminaryum duch. we Włocławku. Wyższe studya teol. odbywał w Akademii duch. w Petersburgu, którą skończył 1907 r. ze stopniem Magistra św. Teol. Po powrocie do dyecezyi został profesorem seminaryum duch. i wykładał tam teologię dogmatyczną. Wkrótce mianowano go wiceregensem tegoż seminar. i cenzorem książek treści relig. W 1915 ks. K. został powołany na zaszczytne stanowisko prof. teologii fundamentalnej w Akademii Duch. w Petersburgu, gdzie dotychczas pozostaje. Ks. K. jest stałym współpracownikiem „Ateneum Kapłańskiego". Jego pióra są tam ciekawe rozprawy apologetyczne i sprawozdania z współczesnego katol. ruchu apologetycznego. Rozprawa p. t. „Wniebowzięcie N. M. P." jest jedyną prawie w polskiej literaturze teolog. Ks. K. należał też do liczby współpracowników naszej *Encyklopedyi.*

X. A. F.

Ksawery Hieronim ob. Xawer Hieronim.

Kuczborski Walenty, ks. kan. reg. lat. Pochodził ze szlachetnego rodu. Śluby zakonne złożył w kolegium krakowskiem. Prowadził bardzo surowe życie, połączone z najostrzejszemi umartwieniami, uzacnione modlitwą, milczeniem i samotnością. Wysłany do nowo otwartej kanonii w Bychowie na Białej Rusi, z wielką żarliwością głosił słowo Boże, starając się szczególniej odszczepieńców nakłonić do wiary św. katolickiej. Ulubieniec samotności, za zezwoleniem przełożonych udał się na pustynię w pobliżu wioski Ozierany leżącej, gdzie prowadził pokutniczy żywot, zajmując się czytaniem Pisma św. Takiej był pokory, że choć miał w rodzinie krewnego bpa chełmińskiego, mimo to nie przyznawał się, że pochodził ze znacznego rodu. Odwołany z pustyni, zmarł w kolegium bychowskiem 2 marca 1624, pochowany w kle św. Kazimierza. (Por.: Krzysztof Łoniewski, *Jasna Pochodnia,* Krak., 1617; Pruszcz, *Forteca;* Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska;* Ranothowicz St., *Casimiriae Civitatis origo.* Rps. in folio w archiw. klasztoru B. Ciała; Joannes de Nigra Valle. *Auctore A. Gorczyński; Memoriale Fratrum,* Rps. in folio w archiw. klasztorze B. Ciała; *W pięćsetną rocznicę* założenia klasztoru B. Ciała w Krakowie, Kraków, 1905.)

X. A, Błachut.

Kwiatkowski Gerard Sebastyan, ks., XX prałat gen. Kan. reg. lat. w Polsce (1778—1814) Ś. T. Dr. Zrazu magister szkoły parafialnej Najśw. Maryi Panny w Krakowie widząc, że zgromadzenie Kanoników reg. podupada, wstąpił do niego, by mu w miarę sił swoich być pomocą. Jakoż niebawem zjednał sobie szacunek i uznanie, gdyż go wybrano koadyutorem prałata Dobrzańskiego, a później prałatem generalnym. Odrazu wziął sobie za zadanie karność zakonną przywrócić, a prócz jego własnego przykładu służyły do tego miesięczne posiedzenia, zwane Capitula culparum, wizytacye klasztorów i kapituły

generalne, zwoływane w każdem trzechleciu. Jego staraniem zostały spisane konstytucye mające obowiązywać brać zakonną. Przyjmuje do zakonu młodzieńców, rokujących nadzieję na przyszłość, zaprowadza urząd lektora Teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego. „Zajęty — słowa współczesnej kroniki — chęcią pomnożenia dobra i szczęścia Miasta tego" (Kazimierza—do roku 1802 osobno kwitnącego) uznał potrzebę wprowadzenią do szkoły parafialnej (założonej na początku XV wieku, a zostającej pod zwierzchnictwem Akademii) nauki jęz. niemieckiego (dotychczas uczono języka polskiego i łacińskiego). Urządził wzorowo bibliotekę klasztorną, zaprowadzając dokładne katalogi książek i rękopisów. Dokonał przebudowy zakrystyi, w której umieścił nowe obrazy olejne dwóch współczesn. malarzy krakowskich: Joachima Janowskiego i Michała Stachowicza. Za jego prałatury rozpoczęły się już jednak klęski, któremi w XIX w. Kongregacya polska została ciężko nawiedzona. Klasztor w Suchy zniesiony (a prócz klasztoru Bożego Ciała pozostały tylko trzy inne: t. j. w Kraśniku, Kurozwękach i Wolbromiu). By klasztor miał niejakie wynagrodzenie za te straty, ks. K. kupił wioskę zwaną „Przeginia duchowna" w pow. krakowskim. Za jego prałatury parafia św. Jakóba (o ile leżała na Kazimierzu) dekretem księcia Jerzego Poniatowskiego, administratora dyecezyi krakowskiej z d. 8 marca 1783 r. przeszła do Bożego Ciała. Bp krakowski ks. Jędrzej Gawroński oceniając wielkie zasługi ks. K-o dla dobra zakonu, mianował go referendarzem Konsystorza, a nawet chciał mieć w nim swego sufragana. Godności tej jednak nie doczekał, zaskoczony śmiercią w d. 1 marca 1814 r. (Por. Rkps in folio w Archiwum klasztoru Bożego Ciała z napisem: *„Szkoła parafialna Bożego Ciała"; W pięćsetną rocznicę* założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie, Kraków, 1905 r.)

X. A. Błachut.

Lainez Jakób, T. J., ur. w r. 1512 w Almazan w Kastylii, będąc na studyach w Paryżu, poznał się ze św. Ignacym Loyolą i był jednym z jego towarzyszów i pierwszych członków Towarzystwa Jezusowego. Apostołując w górnych Włoszech z pożytkiem, wykładał następnie w Rzymie teologię scholastyczną. Wysłany przez Pawła III pża na sobór Trydencki wraz z Salmeronem T. J. w charakterze teologów, wielkiej zażywał tam powagi z powodu głębokiej nauki, przenikliwości umysłu, roztropności i gorliwości o rozszerzenie wiary; często przez trzy z rzędu godziny prowadził dysputy mimo słabego zdrowia, chętnie słuchany przez uczestników soboru. Po śmierci św. Ignacego L. stanął na czele Towarzystwa jako generał w r. 1558, myślano nawet o obraniu go pżem po śmierci Pawła IV-go. Wysyłany jako legat pski zawsze się z zadania dobrze wywiązywał. Mimo pochlaniających go całkowicie spraw klnych i zakonnych umiał jednak znaleźć czas na głoszenie ludowi słowa Bożego z zapałem i gorącością ducha. Wyczerpany nadmierną pracą † d. 19 stycznia 1565 r. Z pism po nim pozostałych bardzo mało drukiem ogłoszono. W nowszych czasach niektóre pisma L-a wydał Hartman-Grisar w „Kat. Zeitschr." V. 1881, s. 672 — 720; VI, 39—112; oddzielnie opracowane i wydane *Disputationes tridentinae,* Oeniponte, 1886, 8-o, 2 t., wśród których ważne są rozprawy: „De origine jurisdictionis episcoporum", „De calice laicis porrigendo", w której to rozprawie wypowiada się pko żądaniu Komunii św. pod postacią wina dla wiernych. — O L-e pisali m. in. Astrain, *Historia de la compania de Jesus etc.,* II, s. 164 i nst.; Boero, *Vita del Servo di Dio P. G. Lainez,* Firenze, 1880; Ribadeneira, *Vida del P. V. J. Laynez,* 1604 i inni. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.,* 1907, t. III, k. 6—7).

X. J. N.

Leja Emilia, córka rodziny ziem. z Piotrkowskiego Milkuszyców, ur. w Warszawie 1839 r., gdzie też i życie pracowite na niwie literackiej zakończyła 1906 r. Kształcąc się w domu we wsi Wyczerpy (piotr.), już zdradzała podniosłość duszy. Dopełniła wykształcenia w Dreznie w zakładzie Maryi Józefiny. W 1859 r. wychodzi za Józefa Leję, b. ofic. w. p. Już od 1857 r. poczyna

umieszczać swe prace dla dzieci lub ludu przeważnie przeznaczone w pismach lud. „Czytelnia niedzielna" i „Kmiotek". Potem i w innych, jak: „Kłosy", „Tyg. Ill.", „Tyg. mód i powieści", „Kronika Rodz.", „Gazeta Warsz.", „Wieczory Rodzinne" i „Przyjaciel dzieci". Od 1861 r. poczyna wydawać osobne prace w książkach bardzo poczytnych: *Kilka prób poetycznych,* Warsz. 1861; *Historya pols. dla dzieci w 52 lekcyach,* Warsz. 1863, wyd. II 1873; *Wieczory zimowe,* krótki zbiór powieści i wierszy ulotnych, Warsz. 1863; *Nowa kolęda dla dzieci,* tże 1867: *Posiew cnoty,* kilka powieści i obrazków, tże 1869; *Z miasta i ze wsi,* zbiór powieści ze zdarzeń prawdziwych, tże 1867 i 70; *Serdeczny podarunek dla dzieci,* tże 1867; *Fantazya i Prawda,* kilka nowych powieści dla młodocianego wieku, tże 1874; *Mali i więksi,* tże 1875; *Mała latarnia czarnoksięska; Nowy upominek dla moich młodych przyjaciół,* tże 1869; *Biblioteczka miejska i wiejska; Chrzestna matka,* powieść, tże 1900; *Najlepsze dziedzictwo, Lunatyk,* dwie powieści, tże 1877. Z przekładów kan. Schmidta znane: *Tymoteusz i Filemon,* tże 1869; *Mały niemowa z Fryburga, czyli wynalazek prochu,* tże 1878; *Galernik, Dziecię królewskie, Klarus i Marya,* tże 1869. Dalej znane są oprócz innych rzeczy treści religijnej, historycznej. Do pierwszych należą z wielkiem ciepłem napisane: *Krótki zbiór modłów dla chrześcijan płci obojej,* tże 1866; *Czcij ojca twego i matkę twoją,* tże 1899 i *Wiara i czyny,* tże 1899. Do drugich: *Dzieje Polski w ogólnych zarysach,* krótko streszczone, dla użytku młodocianego wieku, tże 1869; *Obrazki historyczne,* skreślone na tle dziejów Państwa Rzymskiego, tże 1870; *Obrazki z dziejów starożytnych,* skreślone ku zabawie i nauce młodego wieku, tże 1869. Do trzecich: *Obrazki czterech pór roku,* czyli nauka poglądowa o rzeczach najbliżej podpadających pod zmysły, tże 1877; *Przechadzki ojca z dziećmi po polach, łąkach, lesie i ogrodzie,* czyli świat roślinny w powieściach, rozmowach i opowiadaniach, tże 1888. Jak z samych tytułów widać duszy dziecięcej rozwój i religijne a polskie wychowanie leżało na sercu L. Wykład jasny i popularny powodował poczytność dziełek L. przez jej młodych „przyjaciół", a także i kilkakrotne wydawnictwa niektórych rzeczy.

X. M. N.

Leszczyński Stanisław, król polski (1704—1709), książę lotaryński. Ur. 20. 10. 1677 r. we Lwowie z Rafała i Anny Katarzyny z Jabłonowskich. Ożenił się z Katarzyną Opalińską, przez co stanął w rzędzie najpierwszych magnatów polskich. Był wielbicielem Sobieskich, służył im w duchu, gdy pozornie uznawał Augusta II Sasa. Zaczął im służyć jawnie, jak tylko wojna północna (Karol XII, Piotr W. i in.), zamieszki litewskie i knowania koronne zachwiały tronem Augustowym. Gdy August, pragnąc się zabezpieczyć i nie dopuścić nikogo z Sobieskich do tronu, kazał ich uwięzić, utworzyła się w Warszawie konfederacya, na której czele stanął L., i wskutek gwałtów Augusta ogłosiła jego detronizacyę (16. 11. 1704). Król szwedzki teraz, kiedy Aleksander Sobieski proponowaną sobie koronę odrzucił, postanowił ją oddać L-u. To istotnie przeprowadził. Wybór jego był więc bezprawnym. Prymas Radziejowski (ob.) elekcyi uznać nie chciał, królem więc Stanisława ogłosił Mikołaj Święcicki, bp poznański (15. 7. 1704). Pż Klemens XI, dowiedziawszy się o zaszłych w Polsce wypadkach, w surowym liście upominał za taki obrót sprawy bpów polskich. Prymas znowu sam L-o nie koronował, kazał się duchowieństwu do spraw politycznych nie mieszać, pż Klemens XI na listy stanów Rzeczplitej, wysłane doń w tej sprawie, nie odpowiadał, dlatego 4 października t. r. w katedrze warszawskiej arcybp lwowski Konst. Zieliński (ob.) bez względu na wszystko dopełnił koronacyi L-o. D. 13 t. m. † Radziejowski; przedstawiony teraz na prymasa przez L-o Zieliński aprobaty pskiej nie uzyskał, natomiast pż potwierdził Stan. Szembeka (ob.), przedstawionego mu przez Augusta. Tego znowu nie chciał uznać L., kazał kapitule gnieźn. obrać czasowego administratora. Obrano prał. J. Dłużewskiego, będącego zarazem sufraganem chełmskim. Pż unieważnił ten wybór, nakazując posłuszeństwo Szembekowi. W tym czasie Polska stała się miejscem strasznych wojen. Karol ostatecznie zmusił Augusta do abdykacyi (w Altranszta-

dzie pod Lipskiem 24. 9. 1706 r.), zwrócił się przeciw Piotrowi W., lecz w rezultacie mimo świetnych zwycięstw poniósł straszliwą klęskę (1709). W Polsce, po klęskach i wyjściu Karola, odnowiła się walka domowa, przeważnie na niekorzyść L-o. Wkrótce L. zmuszony był wycofać się na Pomorze szwedzkie, do Polski powrócił August. L. w 1713 r. udał się do Karola XII, ten ofiarował mu Księstwo Dwóch Mostów (nad Renem), ale i to ze śmiercią Karola musiał opuścić. Pozbawiony tronu i protektora, odarty z majętności, udał się L. z prośbą o gościnność do przyszłego zięcia, Ludwika XV, króla franc. Ten dał mu zamek Venden w m. Wissemburg w Alzacyi i wyznaczył pewną sumę na utrzymanie domu. Po † Augusta (1733) L. znowu próbował szczęścia, ale utrzymać się nie mógł. Wreszcie (26. 1. 1736) zrzekł się korony, za co pozostawiono mu tytuł królewski i przeznaczono na dożywocie księstwo Lotaryngii i Baru. Tu L. zrobił dla ludu sobie podwładnego wiele dobrego. To też pamięć o nim aż dotąd jest tam otoczona aureolą wdzięczności. Dotąd istnieje w Nancy założona przez niego A c a d e m i a S t a n i s l a i. † 23. 2. 1766 r. Ciało L-o spoczywa w Nancy w kle N. M. P. de Bon-Secours, tam też spoczywa ciało królowej i złożone zostało serce Maryi, żony Ludwika XV. W r. 1793 rewolucyoniści sprofanowali zwłoki króla St. W czasie owej profanacyi murarz Leopold Marche pochwycił kawałek dolnej szczęki król. i sprzedał ją gen. Sokolnickiemu (1814), który tę cząstkę umieścił w trumience i zawiózł do Poznania, skąd dostała się do Petersburga (dziś złożona w sklepie króla Stan. Poniatowskiego) (por. o tem *Przegl. Powsz.*, 1884, t. II, 387 nst.). W r. 1831 postawiono mu w Nancy pomnik. W chwilach wolnych Stan. L. oddawał się piśmiennictwu. Razem zebrane jego prace noszą tytuł: *Oeuvres du Philosophe bienfaisant;* pojedyńcze są zatytułowane: *Le philosophe chrétien; L'incrédulité combattue par le simple bon sens; La religion* i t. d. Wierszem napisał *Historyę Starego i Nowego Testamentu.* Najważniejszem jego dziełem jest: *Głos wolny wolność ubezpieczający,* rozprawa polityczna, która w naszej literaturze jaśnieje blaskiem pierwszorzędnym (por. Ziemba, *Stanisław Leszczyński,* Lwów, 1888; K. Niezabitowski, *Rys życia i wybór pism St. L-o,* Warszawa, 1828; Rembowski, *Stan. L. jako statysta,* Warszawa, 1878; Hoffmann, *Król wygnaniec,* Lipsk, 1856, 2 t.; Tarnowski, *Historya Literatury polskiej,* Kraków, 1900, t. 3; Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II,* 2 t.; *Stanisław I po Połtawie* w *Opowiadaniach i Studyach hist.*, serya nowa, 1884; tże, *Zamachy Augusta II na L-go* w *Now. Opow. i Stud. hist.*, 1882; Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie* w *Dwóch stuleciach.* Bliższe dane u Finkla. Bibliografia pism L-go—Estreicher, t. 21; *Wielka Encykl. Ill.*, t. 43, 1909, 298 nast.; *Encykl. klna* Now., t. 26, 373 nst.).

X. A. F.

Lipiński Aleksander, ks. (ob. art. w *Enc. Podręcz.*, t. 23—24, str. 350) jest współpracownikiem i członkiem komitetu redakcyjnego *Podręcznej Enc. Kościelnej,* wyd. przez ks. dr. Chełmickiego. W r. 1913 został cenzorem ksiąg treści religijnej. W r. 1914 odbył w celach naukowych podróż po Wschodzie biblijnym; w t. r. mianowany został kanonikiem honorowym warszawskim. W r. 1915 otrzymał nominacyę na wizytatora szkół w Warszawie. Oprócz prac naukowych, wymienionych w artykule głównym, napisał: *Morze Galilejskie,* obrazy ze Wschodu, Warszawa, 1916, 8-o; *Małe Muzeum biblijne* w Metrop. Seminaryum Warsz., tże, 1916.

Logika (od wyr. greck. λόγος = słowo, myśl, rozum, nauka), w znaczeniu ogólnem, jest to nauka o zasadach prawidłowego myślenia, mająca na celu łatwiejsze poznanie prawdy i, co za tem idzie, uniknienie błędu (por. św. Tom., *Comment. in I librum Posterior. Analyticor., lect. 1).* Z powyższego określenia wynika, iż L., o ile chodzi o jej cel dalszy, t. j. poznanie prawdy (ob.), jest n a u k ą s p e k u l a t y w n ą, ze względu jednak na swój cel bezpośredni, a tym jest prawidłowe i umiejętne kierowanie czynnościami umysłu, L. jest przedewszystkiem n a u k ą p r a k t y c z n ą. Jednocześnie L. zowie się słusznie s z t u k ą (ars), ponieważ podaje nam prawidła czyli przepisy, za pomocą których podwójny ów cel możemy skutecz-

nie osiągnąć. Czynności, albo działanie umysłu, zwane inaczej aktami tegoż, sprowadzają się do 3 głównych aktów: zwyczajnego pojęcia (simplex apprehensio), sądu (iudicium) i wniosku (ratiocinium). Pojęcie zwyczajne *) jest niezłożonym aktem poznania, dotyczącym jednego tylko przedmiotu, będącym niczem innem jak tylko spostrzeżeniem danego przedmiotu i nie zawierającym jeszcze ani twierdzenia ani przeczenia jakiegokolwiek o tym przedmiocie. Sąd natomiast polega na twierdzeniu lub przeczeniu jednego pojęcia o drugiem, lub, inaczej mówiąc, jest oznaczeniem wzajemnego do siebie stosunku przynajmniej dwóch pojęć; tak np. zestawiając pojęcie słońca z pojęciem światła, tworzymy sąd: słońce świeci. Stąd w skład sądu wchodzą: 1-o podmiot (subiectum), czyli pojęcie, o którem coś twierdzimy lub przeczymy; 2-o orzeczenie (praedicatum), czyli pojęcie, które odnosimy do podmiotu; 3-o łącznik (copula), czyli stosunek między podmiotem i orzeczeniem. O ile stosunek między podmiotem a orzeczeniem jest widoczny z samego zestawienia danych pojęć, mamy t. z. sąd bezpośredni (iudicium immediatum), który zowiemy pospolicie zdaniem (propositio); kiedy, przeciwnie, stosunek między podmiotem a orzeczeniem ukazuje się nam dopiero stopniowo, za pomocą zestawienia obu terminów z trzecim terminem, otrzymujemy sąd pośredni, zwany wnioskiem lub rozumowaniem (ratiocinium). Zwykłe zupełne wyrażenie wniosku (rozumowania) nazywa się sylogizmem (ob.).

Podział L-i jest u rozmaitych autorów różny. Najpospolitszy podział jest następujący: L. naturalna (l. naturalis) i sztuczna (artificialis), albo naukowa. Pierwsza jest wrodzoną siłą umysłową i zdolnością do prawidłowego rozumowania; druga (o której wyłącznie mówimy w niniejszym art.) jest nauką, zawierającą normy i przepisy rozumowania prawidłowego. L. naukowa dzieli się na aktualną i habitualną. L-ę aktualną stanowią przepisy dotyczące rozumowania i dyskusyi. L. habitualna jest pewnym przymiotem umysłu, nabytym dzięki tym przepisom i wskazówkom, ułatwiającym temuż umysłowi wykonywanie podanych reguł i przepisów w praktyce.

Nadto L. dzieli się na małą lub mniejszą (parva seu minor) i większą (maior). L. mniejsza zajmuje się budową syllogizmów i wogóle sztuką rozumowania jako taką, czyli tem wszystkiem co dotyczy głównie strony formalnej poznania, stąd u najnowszych autorów zowie się zazwyczaj L-ą formalną, albo dyalektyką, w starożytności zaś nazywano ją: „Summulae", „Isagoge" lub „Introductio" czyli wstępem do L-i. L. większa ma za zadanie dociekanie samejże prawdy i pewności naszego poznania, czyli zastanawia się nad tem, czy i o ile poznanie nasze jest zgodne z rzeczywistością. Przedmiot jej stanowią: możliwość i istnienie prawdziwego i pewnego poznania (ludzkiego), źródła, kryterya i granice tegoż. Stąd nazywają ją także L-ą realną *) lub materyalną (w przeciwstawieniu do L-i formalnej—mniejszej), L-ą po prostu, wreszcie krytyką, kryteryologią, lub teoryą poznania (Erkenntnistheorie).

Za ojca L-i, jako nauki, słusznie jest uważany Arystoteles, który głównie przyczynił się do jej ułożenia i udoskonalenia swojemi dziełami: *Perihermenias, Elenchi i Topica, Categoriae, Analytica priora* i *Analytica posteriora*. Wielkie też zasługi w zakresie L-i położyli św. Tomasz oraz scholastycy. Z nowszych autorów dzieł o L-e do naj-

*) Struve w danym razie przeprowadza różnicę między pojęciem (notio, conceptus), pod którem rozumie połączenie w jednej myśli jedynie cech istotnych, to jest takich, bez których przedmiot nie może ani istnieć ani być pomyślanym, jest to owoc poprzedniego rozbioru (analizy) własności przedmiotu — a wyobrażeniem (repraesentatio), będącem bezpośrednim wytworem umysłu i niejako pierwszym stopniem pojęcia właściwego i mającem oznaczać połączenie (myślne) wszystkich bez różnicy zauważonych cech jednostkowego przedmiotu (por. H. Struve, *Logika elementarna*, § 10, Warszawa, 1907).

*) Zdaniem kard. Merciera rozróżnianie L-i formalnej i realnej (wzgl. materyalnej) jest niesłuszne, ponieważ w stosunku do 2-ch pierwszych aktów umysłu: pojmowania i sądu, którymi zajmuje się L. formalna, nie może być mowy o rozróżnianiu postaci formalnej i materyalnej. Podział taki wydaje się nadto kardłowi M. zrozumiałym jedynie w filozofii Kanta, dzielącego całe poznanie na materyę, dostarczoną przez zmysły i formę, poprzedzającą doświadczenie (ob. Mercier, *Kryteryologia*, w tłum. polskiem, str. 2—3, Warsz., 1901 r.).

bardziej wybitnych zaliczają: J. Stuarta Milla, Aleksandra Baina, Rabiera i inn. (por. Urráburu, *Compend. phil. schol.*, t. I, str. 25 nast., Matriti, 1902; tegoż, *Logica*, dz. wieksze; D. Mercier, *Logika*, tłum., wyd. 2, str. 1—14, Warsz., 1906; H. Struve, *Logika elementarna*, Warszawa, 1907; S. Tongiorgi, *Institutiones philosophicae*, t. I[4], str. 16 nast., Bruxellis, 1868; Herders, *Konversationslexicon*, V[3], 909/10; Prantl, *Geschichte der Logik in Abendland*, 4 tt., 1855/70; Harms. *Geschichte der Logik*, 1881; Fr. Ueberwegs, *Grundriss der Gesch. der Philosophie des Altertums*, t. I[10], str. 209 nast., Berlin, 1909; ks. dr. A. Pechnik, *Logika elementarna*, Tarnów, 1897).

X. A. D.

Lucyusz św., według *Lib. pon.* (ed. Duchesne C. II, 136) i Bedy (H. E. I., 4) był królem Anglii. Ten poprosił o misyonarzy pża Eleuteryusza (174 — 89) i przyjął chrzest wraz z ludem. Jest pewna reminiscencya tego w listach pomiędzy Abgarem IX z Edessy i pżem Eleuteryuszem (Harnack in *Berl. Sitzgsb.* 1904, 909 ff.). Według w IX w. powstałej a od XVI w. szeroko rozpowszechnionej legendy był Lucyusz św. synem Szymona z Cyreny, nawrócony przez św. Tymoteusza, a potem z wielkim skutkiem zajmujący się pracą misyjną w Rosyi i ukamionowany wreszcie za wiarę, jako pierwszy bp z Chur. Złożone relikwie św. Lucyusza w drogocennej skrzynce z 1252 r. są czczone już od IX w., co historycznie można udowodnić. Tylko do samej osoby zachodzi wątpliwość. Według Mayera św. Lucyusz jest misyonarzem i nie ma nic wspólnego z królem ang. (S. G. Mayer, *St. Luzi*, 1907). Św. Lucyusz jest patronem dyecezyi Chur, którego święto obchodzą 3 grudnia. (Por. *Vita* in *MG.* ss. Merov. III, I ss.; Mayer, *Geschichte der Bistums Chur.*, I (1907), 11 ff.

X. M. N.

Łoniewski Krzysztof, herbu Nałęcz, ks. Kan. reg. later. Sztuk wyzwolonych i filozofii bakałarz, ur. w Krośnie w r. 1576. Był przełożonym klasztorów: w Krzemienicy (pow. wołkowyski na Litwie), w Suchy i Kurozwękach. Gorliwy o chwałę Bożą, przyświecał również przykładem cnót. Zmarł w Krakowie d. 24 lutego 1656 r. Pierwszy wydał w polskim języku biografię bł. Stanisława Kazimierczyka (ob.). Na końcu swej pracy, ogłoszonej w Krakowie w r. 1617 w drukarni Łazarzowej, dodał życiorys bł. Meinarda Kan. Reg., apostoła Inflant oraz bł. Iuthy, ksieni Kanoniczek w Chełmie, zmarłej 5 marca 1260. Nadto ogłosił drukiem: „Regula Beatissimi Patris Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi: De communi vita Clericorum. Huic adiecta collectio Petri Claretac, Canonici regularis de domo Rudnicensi, super statuta Canonicorum Regularium ac modus investiendi atque profitendi in eodem Ordine canonico cum explanatione ex Capitulis Statutorum etc.", Cracov. in typographia Math. Andreov, 1618. (Przedruk rękopisu z w. XV).

(Por. *Memoriale Fratrum* et Benefactorum defunctorum Can. Reg. Lat. (rękopis in folio, w bibl. kks. Kan. Reg. Lat. w Krakowie); Berthold Otto Czernik, *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Oesterreichs*, Wien, 1905; *W pięćsetną rocznicę* założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie, Kraków, 1905.)

X. A. Błachut.

Łyszkowski Leopold, ks. współczesny, prałat kapituły warszawskiej. Ur. się w Warszawie d. 31 marca 1853 r. Uczęszczał od 1862 do 1866 r. do gimnazyum w Suwałkach, a od 1867 do 1870 r. do gimnazyum V w Warszawie, które ukończył z patentem dojrzałości. W r. 1871 wstąpił do seminaryum św. Jana w Warszawie, które ukończył w 1876 i tegoż roku 9 lipca wyświęcony na kapłana we Włocławku przez ówczesnego bpa kujawsko-kaliskiego Popiela. Od 1876—1877 r. był wik. par. Wola, od 1877—1879 wik. par. Praga, od 1879—1884 r. wik. par. św. Aleksandra w Warszawie. Od 1884—1889 wik. par. i kła metropolitalnego św. Jana w Warszawie. Od 1889—1897 adm. par. Lewin. Jednocześnie od 1878—1881 był dziennikarzem konsystorza generalnego warsz. Od 1883 do 1886 archiwistą tegoż konsystorza. Od 1886 — 1888 sekretarzem konsystorza. Od 1888—1897 asesorem konsysto-

rza i sądu arcybiskupiego. D. 15 maja 1895 r. Ojciec św. Leon XIII udzielił mu godność szambelana dworu papieskiego (Cubicularius intimus). Od 1897 r. jest sędzią surogatem konsystorza warszawskiego. Od 1898—1904 był kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej. Od 1904—1908 prałatem kustoszem tejże kapituły. Od 1908—1914 prałatem scholastykiem metropolitalnym. Od 1914 jest prałatem archidyakonem kapituły warsz. Jednocześnie od 1907 jest prowizorem seminaryum metropolitalnego św. Jana z ramienia Arcybiskupa. Od 1898 r. ponadto egzaminatorem prosynodalnym i od 1908 r. wizytatorem klasztorów archidyecezyi warsz. Ks. prałat Ł. był stałym współpracownikiem *Podręcznej Encyklopedyi*, umieszczając w niej artykuły, dotyczące głównie historyi Archidyecezyi warszawskiej.

X. J. N.

Maćko Andrzej, ks. współczesny, z dyec. tarnowskiej, dr. teologii. Ur. 1871 r. w Dobronowie. Po ukończeniu szkół średnich i studyów teologicznych wyświęcił się 1895 r. na kapłana i spełniał początkowo obowiązki wikaryusza w różnych miejscowościach. Wkrótce został mianowany prof. teologii dogm. i filozofii w semin. dyecezyalnem, pozatem jest cenzorem książek treści relig. W uznaniu zasług został mianowany przez władzę dyecezyalną kanonikiem honor. Ks. M. bierze czynny udział w pracy społecznej i publicystycznej w dyec. Jego pióra są głębsze studya, dotyczące modernizmu, umieszczane w różnych czasopismach klnych. Wydał dwie broszury oddzielne w tej materyi: A. Maćko, *Znaczenie encykliki o modernizmie*, Tarnów, 1909; Dobroniewski A. ks. dr., *Modernizm i moderniści*, Poznań, 1911, z cyklu „Głosy na czasie", n. 27. Pozatem w „Ateneum Kapłańskiem" (Włocławek) drukował obszerną rozprawę p. t. „Istota chrześcijaństwa w oświetleniu Harnacka" (r. 1912, t. 7, 1,230).

Mahrburg Adam, filozof, pochodził nie z niemieckiej rodziny, lecz słowackiej. Jeden z jej przedstawicieli, lekarz wojskowy, przybył do Polski w r. 1812 wraz z armią Napoleona, osiadł na Litwie i spolszczył się. Adam Mahrburg ur. w r. 1860, ukończył gimnazyum w Mińsku litewskim, a uniwersytet, wydział historyczno-filologiczny w Petersburgu. Spasowicz wprowadził go do redakcyi „Kraju", gdzie młody adept nauki, naówczas pozytywista, pracował od 1881—1885, kierując działem literackim. Następnie M. udał się do Lipska, pracował tam w laboratoryum psychologicznem Wundta, zyskał przyjaźń i szacunek Külpego, który wtedy nie był jeszcze znanym ogólnie uczonym, ale był już pierwszym asystentem pracowni. Po powrocie do kraju osiadł w Warszawie, poświęcając się działalności publicystyczno-naukowej. † 1913 r. w Warszawie. Był współpracownikiem „Przeglądu filozoficznego" w Warszawie od 1897 r., pozatem „Poradnika dla samouków", „Prawdy", „Ogniska", gdzie zamieścił szereg recenzyi i artykułów polemicznych. Oddzielnie w „Rozprawach" Akademii Umiejętności w Krakowie ukazała się praca p. t. *Teorya celowości ze stanowiska naukowego*. O kierunku myśli filozoficznej M-a ob. w dz. ks. M. Morawskiego *Celowość w naturze*, Kraków.

Marcinkowski Franciszek, ks. z archid. warszawskiej. Ur. 1835 r. we wsi Rzuchowie, w pow. kolskim. Po skończeniu szkół wstąpił do semin. warszaw. i tu w 1858 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracował kolejno na wikaryatach w Łowiczu, gdzie był zarazem sekretarzem kapituły, psałterzystą, altarystą i prokuratorem kolegium wikaryuszów i nauczycielem religii, a od 1864 r. po odsiedzeniu rocznej przymusowej kary więziennej w Kampinosie, następnie w Brzezinach pod Łodzią. W 1870 r. został proboszczem w Szymanowie w dek. sochaczewskim. Po 18 latach na rozkaz znowu władz państwowych przeszedł do Białynina w Skierniewickiem, aż 1888 r. mianowany kanonikiem honorowym warsz. przeniesiony został do Parzęczewa w Łęczyckiem, w 1904 do Pszczonowa w Ks. Łowickiem, a w 1908 do par. św. Ducha w Łowiczu. Wszędzie zyskał sobie miłość parafian, dla Kła i ojczyzny świetnie aż do zgonu († 1909) pracując. W wolnych od zajęć duszpasterskich chwilach pisał ludowe dziełka. Z pism jego główniejsze: *Krót-*

ka wiadomość o Różańcu Imienia Jezus i Maryi i jak odmawiać, Warszawa, 1882; *Koronka do Najśw. Serca Jezusowego*, Kraków, 1890, 2 wyd., Łowicz, 1908; *Pieśń pod Krzyżem*, na rozpoczęcie XX w., tże; 1908; *Żłobek*, Warszawa, 1903; *Różaniec Święty*, pierwotnie nazywany Psałterzem Now. Test., 4 cz., Warszawa, 1906; *Proboszcz Pszczonowski* do parafian swoich, tże 1907, w sprawie maryawitów; *Przeżegnanie, Ojcze nasz i Zdrowaś*, tże, 1908; *Cztery główne prawdy wiary Rz.-Kat.*, tże, 1908; *Pij gorzałkę, pij*, Łowicz, 1908; *Co to za Dziecię*, Warszawa, 1909; *Wianek duchowny*, sługom Jezusa i Maryi poświęcony, Warszawa, 1873. (Por. „Przegląd Katolicki", 1909 r., 158, 173).

X. A. F.

Martin Franciszek, ks. profesor języka syryjskiego i etyopskiego w Instytucie katolickim w Paryżu, † d. 28 maja 1913 r. W ciągu 15 lat niezmordowanej pracy uniwersyteckiej wywierał niezmierny wpływ na uczniów swoich, wśród których figurują znane zaszczytnie w nauce nazwiska, jak np. O. Scheil'a i in. Cierpliwy i wyrozumiały dla wszystkich, mimo nieznośnych dolegliwości newralgicznych, którym od dłuższego czasu podlegał, dla siebie był surowym i wymagającym, to też gdy wypadło z powodu cierpień opuścić niekiedy prelekcyę, usprawiedliwiał się z wielką pokorą ze swej nieakuratności. Jako kapłan stał na wysokości powołania, skrupulatnie wypełniał wszystkie swe obowiązki; dbały o nieskazitelną cześć Instytutu, w którym pracował, był nieugiętym w obronie praw i honoru jego. Jako uczony łączył erudycyę sumiennego badacza z prawowiernością wierzącego chrześcijanina i kapłana i nigdy w żadne ugody z błędem nie wchodził i nieubłaganym był w sądach o tych, którzy dla pewnych względów pobłażliwszymi się w tej mierze okazywali. Owocem prac jego i badań naukowych w dziedzinie języków i literatury semickiej, oprócz wielkiej liczby artykułów filologiczno - krytycznych, drukowanych w czasopismach specyalnych francuskich i innych, były dzieła: *Textes religieux assyriens et babyloniens*, transcription, traduction et commentaire; *Homélie de Narsès sur les trois docteurs nestoriens*, texte syriaque et traduction francaise; *Le Livre d'Hénoch*, traduit sur le texte éthiopien i inne. (Por. *Revue pratique d'Apologétique*, 1913, t. XVI, s. 447 i nst.).

X. J. N.

Martyrologium (ob. art. główny). O M. pisali nadto: Bernard. a Palmes Arborea Or. Min. S. Fr. Cap., *Commentarium historicum in universum Romanum Martyrologium*, Frib. Brisg., Herder, 1911, 8-o, dzieło obliczone na 12 tomów; dotąd wyszło 2 tomy. O różnych martyrologiach traktuje też uczenie praca Karola Kellnera, *Heortologie*, 1911, wyd. 3 (w III części dzieła) przetłum. na język włoski (1905), francuski (1908), angielski (1908) i hiszpański (1909).

Max Karol, ks. z dyec. włocławskiej, Dr. prawa kanon. Ur. 10. 12. 1855 z Augusta i Maryi z Ditrychów. Nauki średnie odbywał w Warszawie. 1874 r. po skończeniu IV-o gimnazyum wstąpił do semin. duch. we Włocławku i, takowe ukończywszy 1879, z rąk bpa Popiela otrzymał święcenia kapłańskie. Był kolejno wikaryuszem w Łasku, Zduńskiej Woli, Piotrkowie. W 1883 r. wyjechał na dalsze jeszcze studya do Rzymu i, otrzymawszy doktorat prawa kanonicz., 1885 r. do kraju powrócił. Był krótko wikaryuszem przy kolegiacie kaliskiej, a już 1886 r. został sekretarzem Konsystorza i obrońcą spraw małżeńskich. Był przedstawiany na prof. semin. duch., ale rząd rosyjski kandydaturę tę odrzucał. 1893 za podpisanie jakiegoś papieru urzędowego wysłany został przez rząd na osiedlenie do klasztoru maryampolskiego; po powrocie został proboszczem w Raciążku. W 1901 r. zmuszony był zrezygnować z tej parafii i osiąść we Włocławku. W 1905 r. znowu dzięki staraniom u rządu bpa Zdzitowieckiego wszedł na asesora do Konsystorza, 1906 otrzymał par. Kruszyn i w tymże roku został sędzią surogatem. W r. 1907 został prałatem pskim i członkiem kapituły włocławskiej. † 1915 w Kutnie, dokąd z polecenia bpa udał się w celu załatwienia jednej ze spraw klnych. Ks. M. pozostawił po sobie i literacką spuściznę. Najwięcej prac jego ogłosiła „Homiletyka". Pisał również do „Wiadomości Pasterskich", do „Kroniki dyecezyalnej",

do „Ateneum Kapłańskiego", jakoteż do *Encyklopedyi* bpa Nowodworskiego i *Podręcznej*. Przetłumaczył z jęz. włoskiego *Katechizm* Piusa X. Największą atoli zasługę położył na polu literatury klnej przez opracowanie *Rytuału* polskiego prowincyonalnego, dotychczas (1916). wskutek wojny przez Stol. Apost. jeszcze nie zatwierdzonego.

X. A. F.

Mendel Jan (w zakonie Grzegorz), augustyanin, sławny przyrodnik. Pochodził z ubogiej włościańskiej rodziny. Ur. 20. VII. 1822 r. we wsi Jasienica vel Hyńczyce, na granicy Śląska i Moraw. Początkowo zajmował się ogrodnictwem i gospodarstwem, po długich namowach oddał go ojciec do szkoły miejskiej w Lipniku. Gimnazyum ukończył w Tropawie, a kurs filozofii w Ołomuńcu. Za zachętą dyrektora zakładu, augustyanina, poświęcił się służbie Bożej. Do nowicyatu wstąpił w Altbrunn 1843 r. Po 2-ch latach studyów teol. w Bernie oddał się duszpasterstwu. Wkrótce przeznaczono go do pracy naukowej i pedagogicznej. Był prof. w gimn. znaimskiem, potem w Bernie. Przebył następnie 5 mestrów na uniw. w Wiedniu, po powrocie został nauczycielem w szkole realne w Bernie. Działalność jego nauczycielska trwała lat 14 i zjednała mu szacunek kolegów oraz opinię uczonego. W r. 1869 M. został jednym z wiceprezesów Związku Przyrodników w Bernie. W tymże roku wybrano go na opata. Stanowisko to było tem uciążliwsze, iż musiał dla zapewnienia klasztorowi bytu materyalnego walczyć z trudnościami ze strony ówczesnych ustaw podatkowych. Na tem stargał swe dawniej już przez chorobę zagrożone siły i † 1884 r. Zasłynął w dziedzinie nauk biologicznych przez stwierdzenie, sformułowanie i sprawdzenie doświadczalnie pewnej regularności w dziedziczeniu znamion rodzicielskich i powstawania nowych postaci. Pozostały po nim referaty i listy, w których twierdzenia swoje rozwinął. W języku polskim o M-u mamy prace: Grzegorz Mendel, *Badania nad mieszańcami roślin,* 2 wyd. E. v. Tschermaka, przełożyła W. Wolska, Warszawa, 1915; R. C. Punett, *Mendelizm,* przeł. dr. E. Malinowski, Warsz., 1914; ks. R. Wierzejski, *O. Grzegorz M.,* z zak. Augustyanów, artykuł w „Wiadomościach Archidyec. Warszawskich", Warszawa, 1916, m. styczeń, str. 4.

X. A. F.

Mikołaj z Radomska, ks. kan. reg. lat. Śluby zakonne złożył w kolegium krakowskiem. Wyświęcony na kapłana z posłuszeństwa. Odprawiał często pielgrzymki do Ziemi Świętej. Miłosierny dla ubogich, sam na chlebie i wodzie przestając, dawał ubogim przeznaczony dla siebie pokarm. Obok licznych cnót, surowej pokuty, rzadkiej skromności i pokory, nauczał katechizmu dziatki i dorosłych. D. 22 września 1610 r. poszedł po koronę zapracowaną nieprzerwanem poświęcaniem siebie dla chwały Bożej i zbawienia bliźnich ze słowami na ustach: „W ręce Twoje Panie polecam ducha mego", wpatrzony w obraz N. M. P. z Dzieciątkiem na ręku. Portret jego znajduje się na krużgankach klasztoru B. Ciała z napisem: ...„sanctitatis fama celebris..." (Por. Krzysztof Łoniewski, *Jasna Pochodnia,* Kraków, 1617; Pruszcz, *Forteca*; Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska;* Joannes de Nigra Valle, *Auctore A. Gorczyński;* Ranothowicz St., *Casimiriae Civitatis Origo.* Rps. in folio w Archiwum klasztoru B. Ciała w Krakowie; *Memoriale fratrum,* Rps. in folio w Archiw. klasztoru Bożego Ciała w Krakowie; *W pięćsetną rocznicę* założenia B. Ciała w Krakowie, Kraków, 1905).

X. A. Błachut.

Mikołajtys Władysław, ks. z archid. warsz., współczesny. Ur. 10. 2. 1881 r. z Jana i Teofili z Krakowskich we wsi Ostrowie, gub. łomżyńskiej. Po odbyciu nauk średnich w Łodzi, w 1900 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie i po skończeniu takowego 1905 r. był kolejno wikaryuszem w Kałuszynie i Pszczonowie. Wkrótce wyjechał na wyższe studya do Akad. Duch. w Petersburgu i zagranicę. Po powrocie pracował w Kośniewicach i w Łodzi, gdzie wydawał również przez pewien czas pismo p. t. „Nowy Dziennik Łódzki", następnie w Dobrem, wreszcie był kapelanem Domu Wychowawczego w Warszawie. Obecnie jest kapelanem w wojsku. Ks. M. obok innych prac oddawał się piśmiennictwu, należał też do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej.*

Mrozowski Józef, ks. współczesny, ur. w Warszawie 14. VII. 1864 z Jana i Heleny z Retzerów. Kształcił się w Warszawie, gdzie oprócz gimnazyum skończył szkołę farmaceutyczną. W 1883. r., idąc za głosem powołania, wstąpił do sem. duch. w rodzinnem mieście i po kilku latach jako jeden ze zdolniejszych alumnów w 1886 r. był wysłany do akad. duch. w Petersburgu na wyższe studya. Dla braku zdrowia wkrótce stamtąd powrócił i po wyświęceniu się na kapłana 1888 r. pracował w Gostyninie, w Łodzi i w par. św. Andrzeja w Warszawie. W 1897 r. został rektorem kła w Czerniakowie i jednocześnie poświęcił się nauczaniu młodzieży w szkołach. Był prefektem IV gimn. żeńskiego i IV męskiego. Oprócz pracy nauczycielskiej ks. M. poświęcał się piśmiennictwu. Prowadził przez kilka lat miesięcznik p. t. „Głos Serca Jezusowego", wydawany przez ks. Z. Skarzyńskiego, pisywał liczne artykuły z dziedziny historyi i estetyki do „Wiadomości Arch. Warszawskich", współpracował w *Encyklopedyi* naszej, umieszczając w niej artykuły z zakresu sztuki, a oddzielnie wydał dziełka p. t. *Historya i opis kościoła w Czerniakowie pod Warszawą,* Warszawa, 1902, opracował też *Mały katechizm dla dzieci* z polecenia pża Leona XIII, Warszawa, 1910; *Msza święta i tajemnice życia Zbawiciela,* Warszawa, 1911; *Przewodnik życia katolickiego,* czyli obowiązki dobrego parafianina w XX w., Warszawa, 1913. Pozatem z polecenia Władzy Archidyecezyalnej tże ks. M. był delegatem na Zjeździe archeologów i miłośników sztuki klnej w Krakowie w r. 1911, członkiem komisyi do rozpatrywania planów nowych kłów przy konsystorzu warszawskim i organizatorem Muzeum dyecezyalnego, dla którego w obrębie archidyecezyi zebrał wiele cennych przedmiotów.

X. A. F.

Mścichowski Zygmunt, ks. prał. J. Św. Ur. z rodziny szlacheckiej d. 7. 2. 1866 we wsi Krzyżówce, ziemi Łomżyńskiej. Po skończeniu gimn. w Łomży (1885) i wydziału hist.-filoz. na uniwersytecie warsz., 1889 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie i po 3-ch latach w niem pobytu został księdzem 1892 r. Był wikaryuszem w Łowiczu (1893) i w Warszawie przy katedrze (do 1897). Jednocześnie był prefektem szkół. W 1897 r. powołany na profesora do sem., wykładał tam język łaciński (do 1904). Od 1898 r. był też sekretarzem konsystorza; w 1903 r. został mianowany jego regensem. Jako regens konsystorza otrzymał 1904 r. par. Służew, usunął się z profesury, natomiast po r. 1905 pełnił obowiązki prefekta w sem. nauczycielskiem w Ursynowie. W dowód uznania dla prac ks. M-o arcybp Popiel mianował go kanonikiem hon., a pż tajnym szambelanem. Wobec nawału zajęć i słabego zdrowia w 1906 r. zrzekł się stanowiska w konsystorzu, a w 1913 r. także i parafii, powrócił natomiast na katedrę profesorską do sem. duch. i przebył na niej do † 1916 r. Był to człowiek wielkiego serca i rozumu, a małego o sobie rozumienia, odznaczający się głęboką pobożnością i gruntowną nauką. Przy wszystkich zajęciach umiał znaleźć czas i na pracę piśmienniczą. Napisał podręcznik do języka łacińskiego, zastosowany do potrzeb seminaryów duch. p. t. *Etymologia, Syntaxis Latinae atque schemata exercitiorum,* Varsaviae, 1902. Pozatem przetłumaczył z włoskiego: *Żywot św. Ryty,* patronki rzeczy nadzwyczajnych, Warszawa, 1900 i z niem.: *Lekarstwo przeciw obawie śmierci,* tże, 1900. Był też współpracownikiem pism klnych i *Encyklopedyi podręcznej.*

X. A. F.

Natywizm ob. Umysł.

Niedzielski Jan ks., ur. w Warszawie w r. 1859, uczył się od r. 1872 w gimnazyum realnem, a następnie w szkole realnej tże; w r. 1882 wstąpił do seminaryum duchownego warszawskiego i w r. 1887 wyświęcony został na kapłana. Pracował jako wikaryusz w Gostyninie, od r. 1888 pełnił obowiązki wikaryusza w Warszawie: przy kle św. Trójcy na Solcu, u św. Antoniego, a od r. 1891 był kapelanem przy Warsz. Towarzyst. Dobroczyn., następnie od r. 1895—1904 przy zakładzie dla dziewcząt „Rodziny Maryi", w końcu od r. 1904—1911 przy kle PP. Kanoniczek. Od r. 1890 poświę-

cił się pracy pedagogicznej jako prefekt; pracował w szkole realnej p. Wojciecha Górskiego, od r. 1895 na pensyi hr. Plater-Zyberkówny, od r. 1897 w szkołach handlowej i komercyjnej p. Rontalera, na pensyi p. Karpińskiej, p Sikorskiej i p. Vacqueret. W 1905 r. mianowany bibliotekarzem przy seminar. metropolit., przez lat 5 porządkował wielką bibliotekę, znajdującą się przy temże seminarym. W r. 1904 został cenzorem ksiąg religijnych, a w r. 1906 i 1907 był delegatem arcybpim na zjazdach prefektów, które się w tych latach w Warsz. odbywały. W pracach pedagogicznych zjazdów brał czynny udział w układaniu programów szkolnych; czytał referaty na zebraniach prefektów, np. o książkach do nabożeństwa dla młodzieży, o potrzebie wykształcenia dla prefekta, o egzaminach na urząd prefekta i t. d. W r. 1908 mianowany został członkiem „Rady szkolnej" przez ks. arcybpa Popiela, który również w kilka lat potem mianował ks. N-o w uznaniu zasług kanonikiem honor. warszawskim. W r. 1903 ks. N. podjął się kierownictwa wydawanej przy „Bibl. dzieł chrześc." a opracowywanej przez komitet redakcyjny *Podręcznej Encykl. Klnej*, z głównym jej redaktorem ks. kan. Chełmickim na czele i jako wice-redaktor oraz współpracownik wydał pierwsze 34 tomy tego wydawnictwa aż do r. 1914; przy wydawaniu dalszych tomów 35—44 brał udział jako członek nowego komitetu redakcyjnego i współpracownik. Pisał przeważnie artykuły z dziedziny biografii, hagiografii, pedagogiki i estetyki. Nadto opracował *Indeks alfabetyczno-rzeczowy* do 44 tomów tejże *Encyklopedyi*. Z upodobaniem oddawał się bibliografii. Z prac piśmiennych: pisywał artykuły bibliograf.-krytyczne do „Kroniki Rodzinnej", „Przeglądu Katolickiego", „Kwartalnika Teologicznego", „Notatek Bibliograficznych" i t. d. Wspólnie z ks. prof. Sokołowskim opracował: *Katalog rozumowany książek odpowiednich dla bibliotek parafialnych*, Warszawa, 1908 i 1909, 8-vo, 2 zesz. Uzupełnił bibliografią teologiczno-informacyjną polską i obcą dzieło Foncka, *Praca naukowa*. Przyczynek do metodyki studyów uniwersyteckich, Warszawa, 1910, wydanie „Biblioteki dzieł chrześcijań.". Poprawił i dopełnił tekstami Pisma świętego 3 tomowy przekład *Nauk Katechizmowych* Melchera, dokonany przez ks. bpa nominata Rzewuskiego na wygnaniu. Poprawiony ten przekład wyszedł w Warszawie, 1910—1912 nakład. firmy księg. Treptego. Ks. N. jest jednym z najwybitniejszych znawców bibliografii polskiej.

X. A. F.

Niemira Karol, ks. współczesny z dyec. warszawskiej. Ur. 28. 10. 1881 r. w Warszawie z Leona i Franciszki z Ziołów. Pierwotnie kształcił się na fotografa. Idąc atoli za głosem powołania, po otrzymaniu świadectwa ze szkoły średniej wstąpił 1904 r. do semin. duch. w Warszawie i przebył tu lat kilka. Na dalsze teologiczne studya wyjechał do Rzymu i tam otrzymał stopień d-ra prawa kan. W 1911 r. wyświęcił się na kapłana. Zajmował kolejno stanowiska wikaryusza par. św. Anny w Łodzi, a od 1912 jest wikaryuszem przy katedrze w Warszawie. Jednocześnie spełnia obowiązki prefekta szkół. Ks. N. pisywał w *Encyklopedyi* artykuły z zakresu prawa kanonicznego.

Niesiołowski Kazimierz, ks. z Ks. Poznańskiego, współczesny, dzielny propagator ruchu trzeźwości. Urodz. 1872 r. Wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1896 r. pracował w różnych parafiach dyecezyi, aż 1900 r. został proboszczem w Pleszewie (na pograniczu W. Księstwa i Królestwa) i tu rozwinął w całej pełni działalność duszpasterską. Swoją akcyą antyalkoholiczną ks. N. stanął w rzędzie takich znakomitości jak O. Mathew (ob.) i inni. Napisał w tym kierunku szereg gruntownych rozpraw, rozrzuconych po pismach lub wydanych oddzielnie w broszurach; pozatem wydaje pismo p. t. „Świt". W 1902 r. tże ks. N. założył w tym samym celu kółko księży abstynentów i od 1905 r. organizuje towarzystwa osób świeckich p. t. „Wyzwolenie", których organem jest redagowany też przez ks. N. „Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości" (ob. szczegóły w art. Wstrzemięźliwości towarzystwa).

X. A. F.

Nowakowski Marceli, ks. współczesny z archid. warszaw., dr. teologii, kanonik hon. warsz. Ur. 20. 1881 w Przybyszewie, pow. grójeckiego. Nauki gimnazyal-

ne odbywał w Warszawie. W r. 1899 wstąpił tże do sem. duch. Wyższe studya teolog. odbywał na uniw. greg. w Rzymie i następnie w Innsbrucku. W r. 1909 po uzyskaniu doktoratu wyświęcił się na kapłana i był przez pewien czas wikaryuszem w par. Wiskitki. Ale tegoż jeszcze roku został mianowany prof. historyi klnej w semin. duch., na którem to stanowisku dotąd (1916) pozostaje. Ks. M. poza pracą profesorską i duszpasterską oddaje się pracy piśmienniczej, współpracując w pismach katolickich i klnych, jak: „Przegląd Katolicki", „Wiadomości Archid. Warszawskie" i inne. W 1905 r. ogłosił poważniejsze studyum *o kard. Czackim* w „Rocznikach Kollegium Polskiego" w Rzymie, wydał broszurę p. t. *Edykt Medyolański,* Warszawa, 1913, i ogłosił drukiem cykl *Konferencyi o religii,* tże, 1914 oraz *Mowę w 125-tą rocznicę Konstytucyi 3-go Maja,* Warszawa, 1916. Pozatem ks. M. był współpracownikiem *Kirchliches Handlexicon'u* Buchbergera i *Encyklopedyi Podręcznej,* w której ponadto należał do Komitetu redakcyjnego. Jego przeważnie pióra są artykuły z dziedziny historyi klnej. *X. A F.*

Nowakowski Piotr ks., pisarz religijny współczesny. Urodzony w r. 1875 w Radzyminie, po odbyciu nauk gimnazyalnych w szkole Wojciecha Górskiego w Warszawie, w 1894 r. wstąpił do seminaryum św. Jana. Wyświęcony na kapłana w 1899 r., sprawował obowiązki wikaryusza parafii Żbików, Leszno, Biała i przy kle św. Krzyża w Łodzi. W 1904 mianowany został prefektem szkoły handlowej w Łodzi, a od r. 1908 jest prefektem szkół średnich w Warszawie; w 1916 został mianowany cenzorem ksiąg treści relig. Oprócz pracy nauczycielskiej, ks. N. nie zaniedbał pogłębiania nauk teol. W czasie letnim jeździł do Innsbruka, Fryburga Szwajcarskiego, gdzie na wydziale teologicznym słuchał wykładów; głównie pod kierunkiem O. Zapletala we Fryburgu opracował rozprawę: *Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze* (Rozprawa egzegetyczno-dogmatyczna), wydrukowaną w cyklu „Współczesne zagadnienia podstawowe" № 6 (Warszawa, 1913), ogłaszając część tej rozprawy w „Wiadomościach Archidyecezyalnych Warszawskich" (1912, rocz. II, str. 309 - 316) i w artykule naszej *Encyklopedyi*: Obraz i podobieństwo Boże w człowieku. W r. 1910 udał się do Rzymu i tu przed komisyą teologów dawnego kolegium uniwersytetu „Sapienza" złożył egzamin na stopień doktora teologii. Prócz tego ks. N. wydał *Pamiątkę Bierzmowania* (Warszawa, 1915), w której dał treściwy, ściśle teologiczny wykład o tym Sakramencie, oraz jako współpracownik niniejszej *Encyklopedyi* podał w niej artykuły historyczne: Złotego Runa order, Zygmunt I, II, III. Artykuły z bibliografii teologicznej umieszczał też w pismach codziennych warszawskich. *X. dr. Cz. S.*

Około-Kułak Antoni, ks. współczesny z arch. mohilowskiej. Urodz. 1883 r. Nauki średnie i seminaryum skończył w Petersburgu. Na kapłana wyświęcił się 1906 r. Pracował w różnych miejscach archidyecezyi, najprzód jako wikaryusz, ostatnio jako proboszcz par. św. Kazimierza w Petersburgu. W 1910 r. na żądanie ministeryum musiał opuścić to stanowisko i wyjechał do Rzymu. Rozwijał szeroką działalność społeczną w Petersburgu, był ponadto redaktorem pism katolickich tamże. Wydawał tygodnik p. t. „Pod znakiem Krzyża.—Wiara i życie" (ob.) i „Wiera i Żiźń", ilustrowany miesięcznik w jęz. rosyjskim od r. 1908. Ks. Około-Kułak należał też do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej,* umieszczając w niej artykuły, dotyczące Kła w Rosyi. Jest również współpracownikiem różnych pism katolickich.

Pewność ob. Poznanie prawdy

Philoxenus ob. Xenaia.

Pielasiński Bernard od Krzyża, świątobliwy maryanin polski, ur. d. 27 maja 1832 r. w Chyżynach, gub. piotrkowskiej z ojca Franciszka i matki Maryanny ze Szlązkowskich. Po ukończeniu szkół w Piotrkowie wstąpił jako 18-letni młodzieniec do zakonu OO. Maryanów w Goźlinie za Wisłą, habit zakonny o-

trzymał w r. 1852 w Skorcu z rąk ówczesnego gen. zak. Maryanów o. Czerniewskiego. Po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych, w r. 1858 wyświęcony został na kapłana w Janowie przez bpa podlas. Beniamina Szymańskiego; w rok potem mianowany misyonarzem, przez 3 lata apostołował w różnych stronach Polski i Litwy, ucząc katechizmu lud prosty i do „bractwa wstrzemięźliwości" zachęcając, stąd nazywano świątobliwego zakonnika „apostołem trzeźwości". Następnie był proboszczem parafii zakonnej w Skorcu aż do kasaty zakonu. Po r. 1864 wysłany do Maryampola na Litwę do jedynego już wtedy klasztoru swego zakonu, niedługo tam jednak bawił; zmuszony tułać się po różnych dyecezyach, pomagał w pracy parafialnej różnym proboszczom; w r. 1875 przeniósł się do arch. warsz. i przyjął skromne stanowisko kapelana w przytułku w Górze Kalwaryi w pow. grójeckim pod Warszawą, gdzie, w pobliżu grobu świątobliwego założyciela Maryanów wielebn. o. Stanisława Papczyńskiego (ob.), na posłudze ubogich i chorych z górą lat 37 przepędził, w prawdziwem ubóstwie i zaparciu się siebie, często najniższe posługi w szpitalu (zanim przybyły tu Szarytki) spełniając, sam przytem kł sprzątając i zamiatając. Z lichej swej pensyi pozostały grosz wdowi obracał na wsparcia dla ubogich, na misye katol., na prasę katol. i t. d. Zatopiony w modlitwie, chętnie ją przerywał, gdy chodziło o posługi duchowne, a nawet gdy już, w podeszłym wieku będąc, chodzić nie mógł, do chorych na rękach zanosić się kazał i do śmierci chijańskiej ich przygotowywał, na drogę wieczności Świętym Wijatykiem ich zasilając. Do ostatnich chwil na stanowisku dzielny ten pracownik w Winnicy Pańskiej pozostawał i jeszcze w przeddzień śmierci spowiadał, a na 20 minut przed zgonem miał szczęście przyjąć Pana swego w Eucharystyi utajonego. † 10 kwiet. 1914. Pochowany w Górze Kalwaryi przy licznym udziale duchowieństwa i ludu wiernego (por. „Wiadomości Archid. Warszawskie", 1914, № 5, str. 145; „Polak-Katolik", 1914, z d. 24 kwietnia).

X. J. N.

Piotrowski Władysław, ks. współcz. z archid. warsz. Ur. 12. 6. 1876 z Ignacego i Maryanny z Karaszewskich, we wsi Dzierzgowo, pow. przasn. Kształcił się w Pułtusku i Warszawie. W r. 1895 wstąpił do semin. duch. w Warszawie, po którego skończeniu wyświęcił się na kapłana (17. 12. 1898 r.). Był kolejno wikar. par. Szymanów, Św. Trójcy w Warszawie, u WW. SŚ. i przy katedrze. W 1904 r. został powołany na stanowisko sekretarza przy Konsystorzu warszawskim, a zarazem rektora i kapelana kła św. Jana Bożego w Warszawie, gdzie dotąd (1916) pozostaje. Ks. P. przy zajęciach konsystorskich i związanych z kapelanią oraz zarządem kła oddaje się też pracy piśmienniczej. Był współpracownikiem *Podręcznej Encyklop. Kościelnej.*

Pobłocki Gustaw (ob.), ks. z dyecezyi chełmińskiej. Ur. 21. 9. 1840 w Łężycach. Seminaryum duch. skończył w Pelplinie Na uniwersytet uczęszczał w Monasterze. 11. 6. 1870 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Marwicza. Pierwszy wikaryat miał w Tucholi, od 1905 był proboszczem w Wtelnie, gdzie † 23 11. 1915 r. Brał gorący udział w sprawach społecznych w m. Chełmnie, Toruniu i w swojej parafii, oraz w publicystycznych. Na tem atoli nie poprzestał. W 1887 r. w Chełmnie wydał gruntowną pracę z dziedziny językoznawstwa p. t. *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich.* Z tejże dziedziny są jego artykuły w „Gryfie" (1909 n. 5. 6), w „Gazecie Toruńskiej", 1864, w „Gazecie Gdańskiej", 1899; w Rocznikach Towarz. Naukow. w Toruniu opublikował „Zapiski o języku i stanie religijno-obyczajowym Mazurów wschodnio-pruskich". Obok językoznawstwa uprawiał ks. P. także dziedzinę historyi klnej. Wydał powtórnie (Pelplin, 1880), powiększając o 2 rozdziały, żywot ksieni klaszt. chełm. Magdaleny Morteskiej, napisany przez O. Stan. Brzechtę T. J. († 1643). Pozatem rozprawy hist. umieszczał w „Przeglądzie Kościelnym" (1881), „Gazecie Toruńskiej" (1895). Ostatnią obszerniejszą jego pracą były życiorysy wielce zasłużonych Kłowi i społeczeństwu kapłanów dyec. chełm... (Pelplin, 1911). Był ponadto przygodnym współpracownikiem „Biblioteki Kaznodziejskiej", „Poradnika

językowego" i „Zapisek Tow. Naukow. Toruńskiego".

X. A. F.

Pomsta ob. Zemsta.

Proboszcz (ob. art. główny t. 31 i 32, str. 425). Usunięcie proboszcza od officyum i beneficyum. Dotychczasowe prawo Kła w tym względzie nie było jasno sformułowane i ściśle ujęte. Zaradził temu brakowi dekret Św. Kongregacyi Konsystoryalnej z d. 20. 8. 1910 r. p. t. *Maxima cura* (por. *Acta Apostolicae Sedis* n. 17 z 1910 r.), który zaprowadził stałą normę postępowania na przyszłość. Kł zawsze dbał o to, by na czele ludu chijańskiego stali mężowie godni, by pasterzami dusz byli tacy, którzy jaśnieją czystością życia i spełniają owocnie swe obowiązki.

Nienaruszalność proboszczów z parafii została wprowadzona dla pożytku wiernych, ale nie obowiązywała ona do tego stopnia, żeby raczej zgubę, niż zbawienie im przynosić miała. Usunięcie P-a t. zw. ekonomiczne czyli dyscyplinarne zawsze w Kle miało miejsce. Nie było jednak w tym względzie jednostajności. Dekret „Maxima cura" dopiero takową wprowadził. Powody administracyjnego usunięcia P-a są: pomieszanie zmysłów, brak dostatecznej wiedzy, poważniejsze duchowe lub cielesne przypadłości (głuchota, ślepota), niechęć ludu, utrata dobrej sławy, szkodliwy dla dobra Kła zarząd majątkiem i t. p. Przy usunięciu P-a dyscyplinarnem nie chodzi o ukaranie proboszcza, ale raczej o pożytek wiernych, w myśl zasady: „Salus populi suprema lex esto". Dekret powyższy określił również sposób postępowania bpa przy takiem usuwaniu i kto prawu temu podlega. Podlegają ci, którzy z jakiegokolwiek tytułu parafię jako jej właściwi rządcy otrzymują, czy się nazywają wikaryusze perpetui, czy desservants czy jeszcze inaczej. Reguły tego dekretu nie obowiązują tylko wtedy, ilekroć parafia jest powierzona pieczy jakiegoś kapłana lub rządcy albo wikaryusza czasowego, a to albo dla choroby właściwego proboszcza, lub z powodu wakowania parafii lub też innej tym podobnej przyczyny.

X. A. F.

Pruszyński Jan, dr. medycyny, prof. uniw. lwowskiego, współczesny. Ur. 8. 12. 1861 w Warszawie z Andrzeja (sławnego rzeźbiarza, twórcy Chrystusa przed kłem Św. Krzyża w Warszawie) i Adeli z Marconich. Nauki średnie i uniwersyt. skończył w rodzinnem mieście. Wyższe nauki odbywał w Bérnie, studyując pod kier. prof. Marcelego Nenckiego chemię fizyologiczną i bakteryologię. Stopień d-ra medycyny i chirurgii uzyskał w Krakowie. Po skończonych studyach przez lat 12 był asystentem przy klinikach wewn. dyagnostycznej i terapeutycznej i jednocześnie oddał się praktyce lekarskiej w Warszawie. Od r. 1899 ordynował w szpitalu św. Rocha, a w 1900 r. został mianowany lekarzem semin. metr. warsz., gdzie dotąd (1916) pozostaje. W r. 1908 powołano go na prof. uniw. lwowskiego. Pozatem pr. P. brał udział w dwóch wystawach hygienicznych warszawskich, był członkiem zarządu Tow. Hygienicznego. W uznaniu zasług Tow. Naukowe Warsz. mianowało go swoim członkiem. Oprócz tych prac prof. P. oddaje się stale piśmiennictwu lekarskiemu. Od 1898—1909 wydawał „Gazetę Lekarską" i „Odczyty kliniczne". W tymże czasie był zarządzającym pracownią Warsz. Towarz. Lekarskiego. Z innych, których ogółem jest około 100, a które były pisane po polsku, niem. i angielsku, wymienić trzeba ważniejsze: „O utajonem podrażnieniu nerwów błędnych", —„O rozkładzie białka pod wpływem bakteryi",—„O ptomainach i leukomainach",—„O cholerze",—„O zapaleniu opon mózgowych nagminnem",—„O wąglíku", — „O dżumie",—„Szereg badań nad dną",—„nad ożywianiem serca",—„nad adrynaliną",—„nad chorobą Addisona" i wiele in. Wstępny wykład we Lwowie 1908 r. ogłosił drukiem p. t. „Rozwój i przyszłość terapii". Oprócz tych prac ściśle naukowych, eksperymentalnych, prof. P. ogłosił liczne przyczynki do historyi medycyny i życiorysy współczesnych lekarzy i przyrodników, jak: Pasteur, Nencki i t. d. W *Encyklopedyi Podręcznej* jego pióra są art. z dziedziny medycyny pasterskiej.

X. A. F.

Radkowski Tadeusz, ks. współczesny. Ur. 1883 r. we wsi Lubowidz, pow. mławskiego, gub. płockiej. Kształcił się w gimn. III w Warszawie, poczem wstąpił w 1900 r. do seminaryum duchow. tże. W 1905 r. został wysłany do Akademii duch. w Petersburgu, którą dla braku zdrowia po 2 latach opuścił. Po powrocie był wikaryuszem w Sochaczewie, a od 1908 r. prefektem szkół w Tomaszowie Rawskim. Następnie przeszedł na wikaryat do Słomczyna, a stąd do par. św. Andrzeja w Warszawie. W 1913 r. poświęcił się specyalnie pracy nauczycielskiej w szkołach średnich i początkowych. Ks. R. zajmuje się z zamiłowaniem oryentalistyką. Odbył w tym celu naukową podróż do Ziemi Św. i po Egipcie, a zdobyczami swemi z tej dziedziny dzielił się z czytelnikami na łamach pism klnych polskich, głownie „Wiadomości Archidyec. Warszawskie". Oddzielnie ukazała się w wydawn. p. t. „Współczesne zagadnienia podstawowe" broszura p. t. „Z biblijnego Wschodu". Ks. R. umieszczał również artykuły w naszej *Encyklopedyi.*

Roczkowski Julian, ks. współczesny z archidyec. warszawskiej. Ur. 1872 r. w Sieciechowie, gub. radomskiej. Kształcił się w gimn. radomskiem, w r. 1891 wstąpił do seminaryum duch., po którego skończeniu jako kapłan był kolejno wikaryuszem w par. Grzegorzew, Służew, a od 1899 par. WW. ŚŚ. w Warszawie. Jednocześnie spełniał obowiązki prefekta szkół warszawskich. Od r. 1900 pracuje w Konsystorzu jako notaryusz sądu arcybpiego do spraw małżeńskich. Arcybp Popiel mianował ks. R-o kanonikiem honorowym kapituły warsz. Ks. R. był stałym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi,* zamieszczając w niej artykuły z zakresu prawa kanonicznego i teologii moralnej.

Ryster Julian, ks. współczesny. Ur. w Działoszynie 7. IV. 1885 r. Po odbyciu nauk średnich, wstąpił w r. 1901 do seminaryum duch. w Warszawie, które ukończywszy w r. 1906, wyjechał na dalsze studya do Akademii w Petersburgu. Po uzyskaniu stopnia kandyd. Św. Teologii powrócił do dyecezyi i zajmował kolejno stanowiska wikaryusza w Gostyninie, w par. N. M. P. w Łodzi, poczem od 1911 był prefektem w Zgierzu i od 1912 przeszedł do Warszawy i zajmując kapelanię przy Warszawskiem Tow. Dobroczynności, 1914 r. został sekretarzem Konsystorza. W 1916 mianowany prof. seminaryum. Od 1911 r. współpracował w naszej *Encyklopedyi,* zamieszczając w niej głównie artykuły z dziedziny apologetyki i historyi.

Salazar Chirino de Ferdynand ob. Chirino de Salazar.

Schlörr Alojzy, pisarz ascetyczny. Ur. 17. 6. 1805 w Wiedniu. † 2. 11. 1852 r. w Grazu. Był kapelanem c. k. dworu i spowiednikiem ces. Ferdynanda I. Książę bp Zängerle (ob.) w 1838 r. wezwał go na ojca duch. do semin. w Grazu, gdzie wiele położył zasług około wykształcenia kleru dyec. Pozostały po nim liczne prace, z których główniejsze: *Warum bin ich Katholik?; Die Parabel v. verlornen Sohne; Schule des Kreuzes; Die Philantropie des Glaubens, Spiritus evangelii,* 1843; *Betrachtungsbuch für Cleriker u. Priester,* Graz, 1847/49; *Der Kleriker in der Einsamkeit,* Graz, 1847; książki do nabożeństwa p. t.: *Lasset uns beten; Jesus mein Verlangen;* do medytacyi: *Rette deine Seele,* Graz, 1847. Z jego kazań znane p. t. *Samenkörner des kath. Glaubens,* tże, 1851/53; b. była lubiana jego książka p. t. *Clericus orans,* tże, 1841 (por. Wurzbach, *Biogr. Lexikon d. Kaiserthums Oesterreich,* 30, 1875, 132; Sentzer, *Zängerle,* 1901, 258; KHBuchb., t. 2, 1971).

Sedlaček Jarosław, dr. teologii, prof. uniw. w Pradze, współczesny egzegeta i znawca języków semickich, ur. w r. 1860 w Hostomice, napisał bardzo wiele rozpraw po czesku, nadto po niem. *Eine Reise nach Karthago,* 1896, i po łac. *Dionysii Bar Salibi, Commentarii syriaci,* 1906—1907 (por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.,* 1910, s. 413).

Sękowski Wincenty, Maryanów zakonu generał. Ur. 1840, † 1911 r. w Maryampolu na Litwie, suwalskiej gub. O. Sękowski był mężem wielkich zdolności, rzadkiej pracowitości kapłanem, chlubą

zakonu OO. Maryanów, którzy go też swym generałem obrali w r. 1893, którą to godność do śmierci piastował. O. generał S. skończył gimnazyum w Maryampolu z odznaczeniem, poczem wstąpił do zakonu OO. Maryanów w Skorcu, gdzie też studya teologiczne pod kierunkiem braci swego zakonu odbywał. Po wyświęceniu na kapłana, wysłany wraz z innymi zakonnikami maryańskimi do Warszawy, tam w Akademii wyższych nauk słuchał. Był pierwszym uczniem w Akademii. Po ukończeniu jej pracował w różnych klasztorach swej Reguły, a gdy te w r. 1864 zniesione zostały, zamieszkał w klaszt. maryampolskim, wierny zawsze swemu zakonowi, który całem ukochał sercem. Wszystkie swoje duchowe skarby złożył na ołtarzu religii katolickiej. W pracy kapłańskiej był niezmordowany, a jako kaznodzieja świetnym był mówcą przez długie lata. „Kazania Ojca generała Sękowskiego były szkołą dla młodych kapłanów na Litwie w czasach ucisku tamże". W pracach nad ludem litewskim był niezmordowany. Był także odnowicielem klasztoru OO. Maryanów w Maryampolu i jakoby współfundatorem, bo wszystkie fundusze, jakie posiadał, włożył w odnowienie starożytnych murów, chcąc je zachować dla przyszłych pokoleń swego zakonu, o którego wskrzeszenie na Litwie usilnie zabiegał i już uzyskał pozwolenie na otwarcie nowicyatu w Rzymie, ale rząd rosyjski udaremnił wszystko. Nie mogąc pracować dla zakonu, który malał przez śmierć starszych zakonników, oddał się na usługi ubogich i nieszczęśliwych, których ojcem był nazywany. Imię tego generała OO. Maryanów w Maryampolu otoczone jest czcią a osoba jego pięknemi legendami, jakoby aureolą otoczona, przejdzie w przyszłe lata i opowiadać o nim i o jego braciach zakonnych Maryanach będą jako o aniołach pocieszycielach, których szereg tak chwalebnie zamknął w r. 1911 O. Wincenty S.

Józef Pietrzak.

Sieniatycki Maciej. Ur. 1869, gimnazyum ukończył w Tarnowie, doktorat Teologii uzyskał w uniwersytecie gregoryańskim w Rzymie. Habilitował się na docenta dogmatyki szczegółowej w uniwersytecie lwowskim w 1901; w następnym roku został tamże prof. nadzw. tegoż przedmiotu, a w 1906 r. zwycz. W r. 1909 przeniósł się do uniwers. Jagiellońskiego na tęż samą katedrę; dziekanem wydz. teol. był w 1908 we Lwowie, a w 1912 i 1916 w Krakowie. Napisał: *Dogmatyka ogólna,* podręcznik szkolny, wyd. 2, Lwów, 1908; *Dogmatyka szczegółowa,* podręcznik szkolny, wyd. 2, Lwów, 1910; *Opatrzność Boska a zło na świecie,* Lwów, 1902; *Wniebowzięcie N. M. P.,* Lwów, 1904; *Dowód kosmologiczny na istnienie Boga,* Lwów, 1906; *Początki hierarchii kościelnej,* Lwów, 1912; *Czy teologia jest umiejętnością,* Kraków, 1912; *Główne zasady etyki Kanta* (w „Przegl. Powszech." 1913); *System modernistów,* Lwów, 1916.

M. B.

Sienicki Bronisław, ks. z arch. warsz. współczesny. Ur. 18. 8. 1873 z Napoleona i Izabelli z Łoszewskich. Po odbyciu nauk średnich w Warszawie, wstąpił tamże 1891 r. do seminar. duchown. i 1897 r. skończył takowe. Jako kapłan był kolejno wikaryuszem w Cygowie, Łodzi, gdzie jednocześnie spełniał obowiązki nauczyciela religii w szkołach. W 1901 przeszedł na rektorstwo do klasztora po-Reformackiego w Brzezinach, a w 1902 na takież stanowisko do Łagiewnik. W 1907 przeniósł się do Łodzi, gdzie zajął się nauczaniem młodzieży w szkołach, a zarazem jest wikaryuszem par. Św. Józefa. Należał do grona współpracowników *Encyklopedyi.*

Skowronek Michał, ks. współczesny z dyec. włocławskiej. Ur. 29 września 1867 r. Po skończeniu szkół średnich wstąpił do semin. duch. we Włocławku, skąd jako jeden ze zdolniejszych alumnów został wysłany na dalsze studya do Akademii Duch. w Petersburgu. Tu otrzymał stopień Mag. Św. Teol. Na kapłana wyświęcił się 1894 r. Był przez długie lata profesorem w semin. dyec. Obecnie (1916 r.) jest proboszczem par. Rzgów. Ks. S. brał też udział w pracy piśmienniczej. Współpracował również w naszej *Encyklopedyi.*

Skrzeszewski Władysław, ks. współczesny. Ur. 12. 11. 1881 we wsi Orzeszówka, gub. siedleckiej. Po ukończeniu gimn. w Siedlcach, w r. 1900 wstąpił

do semin. duch. w Warszawie i po kilku latach 1904 wyświęcił się na kapłana. Był kolejno wikaryuszem w par. Dobre, Rawa, Wola, w 1905 został prefektem szkół elementarnych w Warszawie, w krótkim jednak czasie przeszedł na prefekta szkół średnich do Łodzi, a w 1914 znowu na takież stanowisko powrócił do Warszawy. W 1916 r. został proboszczem par. Sierzchowy w dek. rawskim. Ks. S. nie poprzestał na pracy duszpasterskiej. W wolnych chwilach chwytał za pióro i ogłosił szereg broszur, opowiadań i t. p., głównie przeznaczonych dla młodzieży. Tytuły ich są: *Religia to potęga,* Warszawa, 1911; *Pod tym znakiem zwyciężysz,* tże, 1913; *Poznaj Chrystusa,* tże, 1915; *Smutno mi Boże,* Łódź, 1912; *W pogoni za szczęściem,* tże, 1912 i wiele in. Pozatem ks. S. stale pracami swemi zasila czasopisma katolickie.

Ślepicki Marceli, ks. współczesny z dyec. krakowskiej. Ur. 1863 r. w Słoiwinie. Po ukończeniu nauk średnich i teologicznych w Krakowie, 1887 r. został kapłanem i pracował długie lata na parafiach. Wybitne zdolności i pracowitość ks. Ś-o zwróciły na niego uwagę władzy duchownej, został radcą Kuryi bpiej, egzaminatorem prosynodalnym, członkiem Komisyi szkolnej i wizytatorem szkół. Pozatem sam był katechetą w szkołach. Od r. 1908 ks. S. jest członkiem kapituły katedr., a od r. 1912 sprawuje urząd rektora seminaryum duchow. w Krakowie. Ks. Ś. zabierał też niejednokrotnie głos na łamach pism katolickich.

Słotwiński Dominik Stanisław ks. opat XX. Kan. Reg. Lat. Urodz. w Bełżycach, województwie lubelskiem, nauki odbywał w miejscowej szkole i w gimnazyum w Lublinie, a w r. 1846 wstąpił do Kanoników regularnych w Kraśniku. Profesyę zakonną złożył w kanonii Bożego Ciała w Krakowie d. 11 grudnia 1847 r. W r. 1849 udaje się do Rzymu, gdzie po ukończeniu teologii wyświęcony na kapłana, zostaje magistrem kleryków. W r. 1857 mianowano go przeorem kanonii Bożego Ciała. W r. 1861 generał zakonu ks. Jan Strozzi za zgodą Definitoryum na mocy władzy, udzielonej przez Piusa IX w dniu 20 wrześ., wyniósł kanonię krakowską do godności opactwa, a pierwszym opatem mianował ks. Stanisława. Gdy zaś w tych czasach związek kanonii Bożego Ciała z pozostałemi trzema kanoniami: w Kraśniku, Wolbromie i Wilnie stawał się coraz trudniejszym, Pius IX w Breve „ad Promovendam" z 28 stycz. 1862 r. oświadczył, iż kanonia Bożego Ciała zostaje złączona z Kongregacyą włoską Kanoników Reg. Lat. Rządy ks. S-o upamiętniły się szczególniej w administracyi wsi klasztornej Kamień. Prócz tego sprawował urzędy egzaminatora prosynodalnego, komisarza bpiego do nauki religii w pensyonatach królewskich, członka Rady powiatowej krakow., towarzystwa rolniczego w Krakowie, członka akademii rzymskiej-dei Quiriti. Towarzystwo Jezusowe, którego zawsze był wiernym przyjacielem, nie zapomni mu, iż je namówił do osiedlenia się w Krakowie i znacznie mu je ułatwił, już to dając gościnę w klasztorze, już też usposabiając przychylnie ks. bpa Gałeckiego w sprawie ich przyjęcia. Ks. opat miał wielkie przywiązanie do Stolicy Apiskiej, a Pius IX dawał mu nieraz dowody swojej łaskawości W r. 1867 gościł przez dwie doby u Bożego Ciała nuncyusza Falcinellego. W r. 1893 na kapitule generalnej w Genui złożył rządy klasztoru, pozostając jego opatem. Czynna natura ks. S-o nie pojmowała bynajmniej złożenia rządów jako *otium cum dignitate.* Często go można było widzieć na ambonie, lub słyszeć przemawiającego nad grobem swych przyjaciół. Wiele z tych przemówień zostało ogłoszonych drukiem, a już na kilka miesięcy przed śmiercią wziął udział w Kongresie ku czci Matki Bożej we Lwowie, zwracając tam uwagę zebranych na zamierzoną sprawę rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Stanisława Kazimierczyka. Po krótkiej chorobie zakończył życie 17 lutego 1905 r. w Moszczanach dyec. przemyskiej w klaszt. Sióstr Miłosierdzia, dokąd nieraz z posługą religijną śpieszył. Prace jego ogłoszone drukiem są następujące: *Kazanie na uroczystość Narodzenia Najśw. Panny Maryi wygłoszone 8 wrześ. 1901 r. w kle Bożego Ciała w Krakowie,* Kraków, 1909; *Mowa przy grobie nad zwłokami ś. p. P. Klemensa Baudisa* z Tow. Jezus., tże, 1902; *Krótka przemowa z okazyi pogrzebu ś. p. Andrzeja Knycza wypowiedziana,* tże, 1902; *Przemówienie*

ks. opata Stanisława Słotwińskiego podczas zakończenia roku szkolnego w szkole miejskiej na Podgórzu d. 25 czerwca 1902 r., tże, 1902; *Krótka przemowa przy zakończeniu roku szkolnego w szkole wydziałowej żeńskiej w Podgórzu w r. 1902*, tże, 1902; *Kazanie podczas uroczystości Najświętszej Rodziny oraz życiorys św. Agnieszki*, tże, 1903; *Przed Beatyfikacyą Stanisława Kazimierczyka. Wiersz Stanisława Wieniawy z Częstochowy z dodatkiem krótkiego życiorysu Sługi Bożego oraz litanii i hymnów ku Jego czci*, tże, 1904. (Por. *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie*, tże, 1905; *Die Schriftsteller der noch bestehenden Augustiner-Chorherrenstifte Österreichs*, von Otto Cernik, Wien, 1905.)

X. A. Błachut.

Sokolik Aleksander, ks. z archidyecezyi warsz. Ur. 1855 r. w Wysokiem Mazowieckiem, gub. łomżyńskiej. Po odbyciu nauk przygotowawczych wstąpił do sem. duch. w Warszawie i tu w r. 1878 wyświęcił się na kapłana. Jako kapłan o wybitnych zdolnościach został wkrótce prefektem Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie i na tem stanowisku przebył lat 12, poczem po 4-letnim pobycie w par. WW. ŚŚ. w Warszawie otrzymuje probostwo w Kampinosie, dek. sochaczewskiego, gdzie przebył do śmierci, † 1909. Poza obowiązkami duszpasterskimi był egzaminatorem prosynodalnym, cenzorem ksiąg, kanonikiem honorowym i wice-dziekanem sochaczew. Z prac po nim pozostały: *Początkowa nauka wiary św.* dla dzieci, poczynających systematyczną naukę metodą poglądową. (Kurs przygotowawczy do „Katechizmu historycznego"); *Katechizm historyczny*, czyli historya św. w połączeniu z katechizmem, z licznemi obrazkami w tekście; *Katechizm Kościoła Rzymsko - katolickiego*, kurs niższy; *Nauka religii* Kościoła Rzymsko-katolickiego, kurs wyższy; *Nauka obrzędów* Kościoła Rzymsko - katolickiego, z 87 obrazkami w tekście; *Krótka i całkowita nauka wiary katolickiej* przygotowawcza do 1-ej spowiedzi i Komunii św. oraz do Bierzmowania; *Tak się spowiadaj i komunikuj*, wskazówki prawdziwie praktyczne do dobrej spowiedzi, do obudzenia żalu, oraz naprawia wszystkie te niedokładności, które lud popełnia przy spowiedzi; *Jak odmawiać różaniec na pamięć*, z obrazkami tajemnic; *Ułamowy warszawski i gospodarka w nim; Gospodarstwo pszczelnicze w ulu warszawskim*, elementarne.

X. A. F.

Sokołowski Czesław, ks. dr. teologii (ob. *Enc. Podr.* t. XXV—XXVI, str. 407) w r. 1913 został regensem Konsystorza Archid. Warsz.; na początku 1914 r. otrzymał doktorat teologii honoris causa od Ojca św. Piusa X z Kongregacyi Studyów; w grudniu t. r. 1914 mianowany kanonikiem honorowym warsz. W d. 22 marca 1916 r. został tajnym szambelanem J. Świąt. Benedykta XV. Oprócz wymienionych w głównym art. (ob.) prac naukowych ks. S. napisał jeszcze: *Chwała Maryi.* Album jubileuszowy na 50-letnią pamiątkę ogł. dogm. przez Piusa IX o Niep. Pocz. N. M. P., Warszawa, 1905, 4-o; *Mocarz słowa, mocarz czynu.* Mowa wygłoszona w katedrze metrop. w Warszawie w d. 17 września 1912 r. na nabož. żałob. za duszę ks. Piotra Skargi, Warszawa, 1912, 12-o; *Życie dogmatu.* Odczyt publiczny. Tże 1913, 12-o; *Poznanie prawdy.* Tże 1914, 8-o; *Przysięga antymodernistyczna.* Studyum krytyczne. Tże 1916, 8-o—rzecz opracowana z benedyktyńską cierpliwością i dokładnością, odznaczająca się bogactwem cytat i wskazówek bibliograficznych, rzadko spotykanem nawet u wysoko cenionych za granicą autorów teologicznych. Nadto ks. dr. S. w dalszym ciągu wydaje swoje „Współczesne Zagadnienia Podstawowe", cykl broszur apologetyczno-naukowych, których wyszło dotąd 14. Rozprawy te pisane przez wybitne siły naukowe nasze i obce a wzbogacone prawie wszystkie wstępami objaśniającymi, opracowanymi przez ks. dra S., z uznaniem przyjęte zostały przez prasę katolicką. Rzecz więc sama przez się wysokiej wartości nabyła z racyi owych przedmów i wstępów objaśniających specyalnego znaczenia u nas. „Zagadnienia podstawowe" uświadamiają bowiem w sposób jasny i treściwy czytający ogół katolicki o kwestyach żywo zajmujących umysły poważne za granicą, a u nas zaledwie

zlekka dotknięte w prasie i to najczęściej z fałszywego punktu widzenia.

X. J. N.

Sowiński Wojciech, ks. kan. reg. lat. Profesyę zakonną złożył w Krakowie. Będąc przeorem w kolegium krakowskiem i w Suchy, zdumiewające okazał przykłady miłości, modlitwy, pokory i umartwienia. Pisze o nim Pruszcz w *Fortecy:* „Ustawiczny na modlitwie, dla ubogich sam gotował w kuchni potrawy, dla umartwienia ciała łańcuszka żelaznego na gołem ciele używał, który po śmierci jego już zarosły ciałem znaleziono". Często widywano go w zachwycie pozostającego na modlitwie. Zmarł w opinii świątobliwości dn. 6 grudnia 1636 r. w Suchy i tam pochowany. Portret jego znajduje się na krużgankach B. Ciała z napisem: „Albertus Sowiński de Tarnóv". (Por. Krzysztof Łoniewski, *Jasna pochodnia,* Kraków, 1617; Pruszcz, *Forteca*; Joannes de Nigra Valle, *Auctore A. Gorczyński;* Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska;* Ranothowicz St., *Casimiriae Civitatis origo.* Rps. in folio archiw. klasztoru B. Ciała; *Memoriale Fratrum.* Rps. in folio archiw. klasztoru B. Ciała; *W pięćsetną rocznicę* założenia klasztoru B. Ciała w Krakowie, Kraków, 1905).

X. A. Błachut.

Spis Stanisław, ks. (ob. art. główny) współczesny, od r. 1880 jest kanonikiem katedry lwowskiej; w r. 1882 otrzymał doktorat Teologii *honoris causa;* napisał oprócz wymienionych tam dzieł jeszcze następne prace: *Św. Teresa od Jezusa reformatorka zakonu karmelitańskiego,* Kraków, 1900; *Znaczenie i kult św. Stanisława w dziejach Polski,* tże 1998; *Mowa przy uroczystem pożegnaniu w auli Uniwersytetu,* tże, 1910.

Staugaitis Justyn, ks. współczesny z dyec. sejneńskiej, pierwotnie z archidyecezyi warszawskiej. Ur. 14. 11. 1866. Na kapłana wyświęcił się w Warszawie 24. 6. 1890, poczem przez kilka lat pracując w archidyecezyi jako wikaryusz i prefekt szkół, przeniósł się do dyec. augustowskiej i obecnie (1916) jest proboszczem w par. Pokojne. Należał do grona współpracowników naszej *Encyklopedyi.*

Stefanowicz Samuel ob. Ohanowicz.

Stefanowski Maryan, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 25. 1. 1881 r. ze Stanisława i Maryi z Lignau, w par. Świerże, pow. chełmskiego. Kształcił się głównie w szkole technicznej w Warszawie. W r. 1901 wstąpił tżę do semin. duch. i po wyświęceniu się na kapłana 1906 r. był kolejno wikaryuszem w Mszczonowie, Żbikowie, Skierniewicach, wreszcie u Św. Augustyna w Warszawie. W 1910 został mianowany prefektem szkół w mieście i jednocześnie kapelanem zakładu sierot-chłopców przy kle oo. Dominikanów. W 1915 r. przeszedł na wikaryat do par. Zbawiciela, gdzie dotąd pozostaje. Ks. S. pracuje nad liturgią Kła katol. Z tej również dziedziny są jego liczne artykuły w *Encyklopedyi Podręcznej.* Pozatem ks. St. prowadzi dział liturgiczny w „Warszawskich Wiadomościach Archidyecezyalnych".

Storchenau Zygmunt, S. J., ur. w Hollenburgu w Karyntyi 17 sierpnia 1731 r. Wstąpił do zak. Jezuitów, po ich zniesieniu oddał się całkowicie kaznodziejstwu. † 13. IV. 1797. Był znakomitym, ciętym i gruntownym obrońcą chrześc. religii. Wydał dzieło p. t. *Filozofia religii,* Augsburg, 1775 — 91, później dopełnione. Dzieło to miało kilka wydań. Na polski język przetłum. X. Fr. Starowieyski p. t. *Wiara chrześcijanina jaką być powinna,* Brody, 1911.

Sybowiusz Adam, ks. kan. reg. lat. Rodem z Bolesławia. Przeor klasztoru Bożego Ciała w Krakowie. Pisze o nim Pruszcz w *Fortecy:* „że to kapłan w kościele Bożym cnót świętych pełen, pracowity, w opatrywaniu jałmużną ubogich szczodry, wszystkim łaskawy". Wysłany przez kolegium krakowskie w sprawie zakonu do Rzymu, znękany drogą i chorobą, zakończył życie w Krakowie w dniu Świętych Młodzianków w 1607 r., w chwili zgonu uszczęśliwiony widzeniem Świętych męczenniczek Agnieszki i Katarzyny. Nuncyusz apłski Franciszek Simonetti polecił go pochować w uroczystym pochodzie przy udziale

wszystkich zakonników krakowskich. Ciało jego zostało złożone w kle Bożego Ciała przy wejściu do prezbyteryum opodal ołtarza Najśw. Zbawiciela. Po śmierci przy jego grobie spostrzegano niezwykłe zjawiska. Na krużgankach klasztoru Bożego Ciała w Krakowie znajduje się portret Sybowiusza z napisem .....„in morte miraculis clarus". (Por. Pruszcz, *Forteca;* Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska;* Joannes dē Nigra Valle, *Auctore A. Gorczyński;* Ranathowicz St., *Casimiriae Civitatis origo,* Rps. in folio w archiw. klaszt. Bożego Ciała: *Memoriale Fratrum.* Rps. in folio w archiw. klaszt. Bożego Ciała; *W pięćsetną rocznicę* założenia klasztoru B. Ciała w Krakowie, Kraków, 1905).

X. A. Błachut.

Sychowski Stanisław, ks. z dyecezyi chełmińskiej, dr. teologii. Ur. 9. 8. 1869. Po odbyciu nauk szkolnych i semin. duch. wyświęcił się d. 30. 6. 1893 r. na kapłana; pracuje głównie jako duszpasterz. Widząc nieszczęsną dolę wychodźców na obczyźnie, nimi się szczególniej zajął i w tym kierunku głównie dotąd pracuje. Napisał b. pożyteczne dzieła dla duszpasterzy a zarazem wychodźtwa p. t. *Praktyczny podręcznik dla opiekujących się wychodźcami,* Poznań, 1913; *Próba skierowania wychodźtwa z Śliwic do W. Ks. Poznańskiegb,* tże, 1913.

Syrokomla Władysław (kryptonim Ludwika Kondratowicza) ur. 1823 r. na Litwie, † w 1862. Otrzymał wykształcenie średnie tylko w Nieświeżu u Dominikanów i w Nowogródku; pogłębił je z czasem i rozszerzył znacznie przez pracę osobistą nad sobą i przez doświadczenie życia, którego był bystrym i poważnym obserwatorem, nie do tego jednak stopnia, by zostać pisarzem pierwszej rangi. Uzdolnienie poetyckie miał średnie, choć łatwość pisania i wierszowania wielką; niezamożny, spędził przeważną część swego życia na dzierżawie w Borejkowszczyźnie pod Wilnem; obarczony liczną rodziną dzielił czas między pracą na roli i troską o utrzymanie domu; wolne chwile poświęcał literaturze; poza Litwę nie miał możności wyruszać. To też i w poezyi jego niema wielkich i śmiałych pomysłów, lub wzlotów uczucia, za to twórczość S-i otwiera przed nami z wdzięczną i miłą prostotą ten sympatyczny świat ducha polskiego, a zwłaszcza litewskiego, który między r. 1830 a 1863, skrępowany warunkami politycznymi, żył wspomnieniami wielkiej przeszłości i romantyczną tęsknotą do lepszej przyszłości. Zachować z tradycyi polskiej to, co w niej było dobrego i szlachetnego, zachować, na religii katolickiej oparte, poczciwe wychowanie, moralność, prostotę, gościnność, sprawiedliwość, miłość bliźniego, patryotyzm, męstwo i t. p., a przygotowywać jaśniejszą przyszłość ojczyźnie przez pracę wytrwałą i podnoszenie ludu moralne, oświatowe i ekonomiczne, przez usuwanie rażących różnic i przedziału społecznego między ludem i szlachtą - to ogólny duch utworów S-i. Przeważną ilość swych utworów utrzymuje S. w formie gawędy. Do najlepszych z nich należą: *Gawędy i rymy ulotne,* 1853—61; *Urodzony Jan Dęboróg,* 1854; *Szkolne czasy Dęboroga; Margier,* 1855; *Zgon Acerna,* 1856; *Stare wrota,* 1857; *Kanonik przemyski,* niedokończ. poemat o Stan. Orzechowskim; *Janko cmentarnik; Ułas* i w. in. Słabsze są dramata: *Hrabia na Wątorach; Kasper Karliński; Wyrok Jana Kazimierza.* Przekłady poetów polsko-łacińskich epoki Zygmuntowskiej w 6 tomach mieszczą utwory: Dantyszka, Krzyckiego, Janickiego, Kochanowskiego, Klonowicza i Sarbiewskiego. Aczkolwiek nie zawsze są wierne, miały i mają tę wielką zasługę, że dają poznać społeczeństwu w rodzimej szacie arcydzieła naszych łacińskich poetów. Łatwość i dobry wiersz tłumacza sprawiają, że przekłady te mają niezaprzeczoną wartość.—Bibliografia: F. H. Lewestam, *Władysław Syrokomla,* Warsz., 1862 („Tyg. Illustr."); J. I. Kraszewski, *Wł. Syrokomla,* tże, 1862; W. Korotyński, *Urywki z pamiętników Wł. Syrokomli,* tże, 1870 („Gazeta Warsz.") i *Przedmowa do utworów L. Kondratowicza Pism,* wydania zupełnego, tże, 1872; A. Tyszyński, *L. Kondratowicz i jego poezye,* tże, 1875 (Wizerunki polskie); Wł. Spasowicz, *Studya nie z natury,* Wilno, 1881; Cz. Pieniążek, *Syrokomla wobec rozwoju poezyi ostatniego okresu,* Kraków, 1884 (Sprawozdanie szkoły realnej); Spasowicz, *Wł. Syrokomla* (Pisma, t. I), Petersb., 1892; T. Pini, *Wł. Syrokomla i jego utwory,*

Lwów, 1901; A. Drogoszewski, *Wł. Syrokomla,* Warsz., 1904 („Biblioteka Warszawska") i Odbitka, tże, 1905; St. Tarnowski, *Wł. Syrokomla* (Histor. liter. pol., t. VI, cz. 1), Kraków, 1905.

Szczeklik Karol ks., ur. w r. 1864 w Pilźnie w dyecezyi tarnowskiej z rodziny mieszczańskiej. Po ukończeniu gimnazyum i studyów teologicznych w Tarnowie, udał się żądny wiedzy kapłan na wyższe studya do instytutu św. Augustyna w Wiedniu i po uzyskaniu doktoratu z teologii objął w r. 1890 stanowisko profesora teologii moralnej w seminaryum duchow. tarnowskiem. W ciągu lat 18 niezmordowanej pracy profesorskiej umiał znaleźć czas na pisanie dzieł, których wartość oceniano powszechnie w kraju i zagranicą. Gruntowny znawca teologii moralnej łączył z wysoką erudycyą trzeźwy i jasny sąd a dziwnie łagodne i pełne godności i spokoju traktowanie każdej sprawy jednały mu serca tych, którzy do niego się zbliżali. Nic przeto dziwnego, że te zalety wkrótce zdobyły mu uznanie, szeroki rozgłos i poważanie w kołach teologicznych. Pragnienie coraz to większej wiedzy nie dało mu pokoju: w r. 1904 odbywa podróż po Europie w celach naukowych. Wrażenia swe z tego czasu opisywał w „Dwutygodniku Katechetycznym". Miłośnik nauki pragnie rozszerzać ją i zapalać do niej innych i w tym celu zakłada w Tarnowie „Kółko teologiczne", którego członkowie zbierali się co 2 tygodnie lub co miesiąc. Niedługo przed śmiercią spotkało ks. S. zasłużone odznaczenie, bo uniwersytet Jagielloński powołał go na opróżnioną katedrę teologii moralnej. Nie objął jej jednak, gdyż d. 28 wrześ. 1908 r. w Tarnowie zakończył swój krótki, ale pełen zasług żywot. Pochowany w rodzinnem mieście Pilźnie, dokąd zwłoki przewieziono. Kapłanem był szczerze pobożnym, gorliwym i miłującym pracę, to też oprócz zajęć kapłańskich i profesorskich oraz naukowych znalazł czas i na prace społeczne, w których niemały brał udział: był prezesem „Oświaty ludowej", założył kilkanaście czytelni ludowych, zwołał wiec antyalkoholiczny w Tarnowie, był gorliwym członkiem konferencyi św. Wincentego a Paulo i t. d. Z dzieł drukowanych, których jest bardzo wiele, jeżeli wliczymy w to mnóstwo artykułów i rozpraw z dziedziny teologii moralnej i kazuistyki w „Gazecie Klnej" i „Dwutygodniku Katol." wyliczamy główniejsze: *Etyka katolicka,* doskonały i bodaj czy nie jedyny, jak dotąd, podręcznik nadający się do użytku szkolnego, który wyszedł w 3 wydaniu poprawionem; *Casus conscientiae*—po łacinie, znane i za granicą; *Znaczenie pracy w świetle wiary,* Warsz., 1900; *Praktyczne zestawienie praw klnych* co do czytania książek zakazanych, Lwów, 1901; *Moralność niezależna,* Lwów, 1902 (odbitka z „Dwutygodn. Katech."); *O celu człowieka i dobru moralnem,* Tarnów, 1907; *Stoliki wirujące wobec etyki katolickiej; Stosunek prawa odwetu do miłości nieprzyjaciół; Rózga wiszszczbiarska; Notatki o ślubie wstrzemięźliwości* ze stanowiska etyki i teologii pasterskiej, Lwów, 1908, nakł. „Gazety Klnej"; *Etyka niezależna i nowoczesny ruch etyczny,* Lwów, 1907 (odb. z „Gaz. Klnej"); *Poglądy etyczne Paulsena; Kwestya uświadamiania płciowego,* Tarnów, 1907, i in. Opracował też *monografię miasta Pilzna,* dotąd niedrukowaną (por. „Gazeta Kościelna", Lwów, 1908, str. 516 i nst.).

X. J. N.

Szelążek Adolf, ks. współczesny, prałat J. Św. i kanonik gremialny płocki. Ur. w Stoczku łukowskim 1865 r. Po odbyciu nauk średnich w gimn. siedleckiem wstąpił do seminaryum duch. w Płocku, które skończył 1888 r. i wyświęcił się na kapłana. Dalsze studya teol. odbywał w Akademii Duch. w Petersburgu, którą skończył 1893 ze stopniem Mag. Ś. T. Po powrocie do dyecezyi był 1 rok spowiednikiem w semin., następnie od 1894 r. do obecnej chwili (1916 r.) jest prof. prawa kanon. W ciągu tego okresu wykładał i inne przedmioty. Od r. 1909 jest także prof. ekonomii politycznej. Poza seminaryum pracuje w Konsystorzu od r. 1893, gdzie był kolejno sekretarzem, regensem kancelaryi (od 1896) i sędzią surogatem (od 1901). Od 1904/7 był delegatem w kolegium petersb. i jednocześnie prof. w tamecznem seminaryum prawa kanon., filozofii i ekonomii polit. Od r. 1907 został ponownie profes. seminaryum w Płocku, a od r. 1909 regensem tegoż. Bp Szembek w uznaniu zasług

mianował ks. S. w r. 1904 kanonikiem kapituły. Pozatem ks. S. bierze udział w pracach społecznych, między innemi od 1909 r. jest prezesem Tow. Dobrocz. w Płocku. Ks. S. dzieł żadnych nie napisał, ogłosił zaś drukiem: *Nauki apologetyczne,* zastosowane do potrzeb inteligencyi, Płock, 1901; *Konferencya Drezdeńska „Caritasverbandu"* w sprawie wychodźtwa, tże, 1912; *Krytyka Listu pasterskiego bpa Kowalskiego* (maryawity), tże, 1911; *Społeczny porachunek sumienia* w palącej sprawie (prasy katolickiej), tże, 1913; *Podręcznik dla wychodźców,* tże, 1913; *Walka o duszę dziecka,* tże, 1913, i szereg artykułów w różnych czasopismach, jak: w „Miesięczniku Paster. Płockim", „Mazurze", „Głosie Płockim", „Kuryerze Płockim", *Encyklopedyi klnej* i in., głównie z zakresu spraw społecznych, pedagogicznych i polityki.

X. A. F.

Szmigielski Jan, ks. dr. nauk społecznych, współczesny. Ur. 15. 6. 1879 w Jeżowie, gub. piotrkowskiej z Jana i Pauliny z Kruszewskich. Po odbyciu nauk średnich w Warszawie, wstąpił 1897 r. do semin. duch. tże i 1902 r. wyświęcił się na kapłana. Jako kapłan pracował na wikaryatach w Łomnie, Grabowie, Rawie, w 1904 r. przeszedł na takież stanowisko do parafii św. Krzyża w Łodzi. W 1907, mianowany prefektem szkół w Warszawie, był jednocześnie kapelanem zakładu sierot. W krótkim jednak czasie przeszedł znowu na wikaryat do par. św. Krzyża w Warszawie, a stąd w 1909 r. zamianowano go prob. par. Płecka Dąbrowa. Niedługo tu pozostawał ks. S. W celu studyów wyjechał za granicę do Paryża, tu skończył Wydział Filozoficzny Uniwers. paryskiego, Szkołę Nauk Politycznych, Szkołę wyższych studyów przy Sorbonie, Szkołę dziennikarstwa i jakiś czas kształcił się w Instytucie Katolickim; uzyskał stopień d-ra, zapoznał się z pracą publicystyczną i dziennikarską i po takiem przygotowaniu powrócił do dyecezyi, gdzie oddał się pracy nauczycielskiej w szkołach (od 1915 r.). Ks. S., pozostając jeszcze na studyach, dał się poznać jako zdolny publicysta i gruntowny pisarz. Pisywał do „Świata", „Prądu", „Kuryera Warszawskiego", do „Dziennika Powszech.", „Przeglądu Katolickiego", do „Wiadomości Archidyec. Warsz."; w „Ateneum Kapłańskiem" (Włocławek) w ciągu kilku lat prowadził dział spraw religijnych zagranicznych, a również w ostatnich tomach naszej *Encyklopedyi* dał szereg gruntownych artykułów. Ks. S. bierze udział w pracy społecznej w Warszawie, organizując odczyty, wykłady i należąc do różnych towarzystw oświatowych i społecznych. Niektóre z tych odczytów ukazały się w druku w pracach zbiorowych.

X. A. F.

Szymański Adam, ks. współczesny z dyec. sandomierskiej. Ur. 14. 10. 1880 w Zawichoście. Po skończeniu nauk gimnazyalnych i seminaryum duchown. w Sandomierzu, został wysłany na dalsze studya do Akademii Duch. w Petersburgu. Tu otrzymał stopień Magistra Św. Teologii. Wyświęcił się na kapłana 1904 r. i jeszcze wyjechał na uniwers. w Lowanium, by tam doktoryzować się z filozofii. Po powrocie do kraju był prof. w seminaryum dyecez., gdzie wykładał filozofię i socyologię. W r. 1913 został powołany na prof. filozofii do Akademii Duch. Rz.-Kat. w Petersburgu, gdzie dotąd (1916 r.) pozostaje. Ks. Sz. współpracował w *Encyklopedyi,* dając w niej artykuły ze swej specyalności i należał do jej Komitetu redakcyjnego w 2 seryi. Pozatem prace swoje umieszczał w pismach klnych, jak: „Ateneum Kapłańskie", „Kronika dyecezyi sandom.".

Szymański Kazimierz, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 23. 2. 1875 r. w Pniewie, w Kutnowskiem. Nauki gimn. i seminaryum od r. 1892 skończył w Warszawie. Po wyświęceniu na kapłana w 1897 r. był kolejno wikaryuszem w kilku parafiach, w 1899 przeszedł na wikaryat do kła św. Józefa (oo. Karmelitów) w Warszawie i był zarazem prokuratorem semin. duch. Ostatnio od 1912 r. jest prob. par. Grabów, w Łęczyckiem. Należał do grona współpracowników naszej *Encyklopedyi.*

Tolwiński Gabryel ur. się w r. 1869 w Warszawie, kształcił się w V gimnazyum, następnie na wydziale matema-

tycznym uniwersytetu warszawskiego. Zajmował się przeważnie astronomią, pracując pod kierunkiem profesorów: Kowalczyka, Ehrenfeuchta, Tschernego i in. Od r. 1914 pracuje w obserwatoryum im. Jędrzejewicza przy Tow. Naukowem warszawskiem, gdzie jest kierownikiem służby czasu dla Warszawy. Specyalnością T-o jest astronomia praktyczna; obserwuje zaćmienia, zakrycia gwiazd przez księżyc, robi obserwacye południkowe i zajmuje się szczegółową statystyką plam słonecznych. Wyniki obserwacyi T-o drukowały: Towarzystwo Naukowe warszawskie w swych Sprawozdaniach, „Wiadomości Matematyczne", „L'Astronomie", „Montly Notices of the Royal Astronomical Society" i in. Nie licząc wielu prac popularnych i odczytów z dziedziny astronomii, napisał następujące rozprawy naukowe: *Współrzędne obserwatoryum im. Jędrzejewicza; Sprawozdanie z działalności obserwatoryum od 1. 10. 1913 do 1. 10. 1915 r.; Zakrycia gwiazd przez księżyc* (tablice dla Warszawy); *Stałe wielkości dla obserwatoryum im. Jędrzejewicza*; P. T. był też gorliwym współpracownikiem naszej *Encyklopedyi*. Umieszczał w niej artykuły dotyczące swej specyalności.

Trojanowski Wincenty, ks. współczesny. Ur. 1877 w Sieradzu z Jana i Anieli z Hermanów. Po odbyciu nauk średnich w Rawie i w Warszawie, w 1897 wstąpił tże do semin. duchownego i w 1903 wyświęcił się na kapłana. Był kolejno wikaryuszem w Borzęcinie, Sochaczewie, w 1905 r. został kapelanem przy szpitalu św. Ducha w Warszawie i prefektem szkół. W 1906 przeszedł znowu na wikaryat do par. św. Trójcy w Warszawie, a stąd do WW. ŚŚ., poczem długie lata był u N. M. P. na N. Mieście i wreszcie od 1914 jest wikaryuszem na Pradze. Ks. T. poza duszpasterstwem z zamiłowaniem oddał się studyom sztuki klnej. Z tego zakresu są również jego artykuły, umieszczone w *Encyklopedyi Podręcznej* i w innych pismach klnych. Ks. T. wraz z ks. Mrozowskim organizował Muzeum Katedralne w Warszawie i był delegatem na Zjeździe miłośników sztuki klnej w Krakowie 1911 r.

Volkmer Alojzy, ks. współczesny z arch. warsz. Ur. 9. 10. 1868 r. w Rozprzy. Kształcił się w Łodzi i na uniw. w Krakowie. W 1885 r. wstąpił do sem. duch. w Warszawie, skąd na dalsze studya wysłano go do Akad. Duch. w Petersburgu. Po powrocie stamtąd ze stopniem Magistra św. Teol., 1892 r. wyświęcił się na kapłana i jeszcze na dalsze studya teolog. wyjechał zagranicę. Po powrocie do kraju był kolejno wikar. w Rawie, w par. Św. Antoniego w Warszawie, u Św. Aleksandra, jednocześnie spełniając obowiązek obrońcy do spraw małżeńskich przy sądzie arcybiskupim. W 1898 r. został proboszczem parafii Konstantynów w dekanacie łódzkim. Od 1903 r. widzimy go znowu w Warszawie na wikaryacie przy kle Św. Ducha i zarazem na profesurze w seminaryum i w szkołach średnich; obecnie od 1914 ks. V. jest proboszczem rozległej parafii N. M. P. Loretańskiej na Pradze. Ks. V. przyczynił się do wybudowania kilku kłów i kaplic w dzielnicy praskiej. Pomagał w tem wielkiej filantropce Pragi, ks. Radziwiłłowej. Ks. V. poza temi pracami oddawał się i piśmiennictwu. Należał również do współpracowników *Encyklopedyi Podręcznej*.

X. A. F.

Wojtkiewicz Józef, ks. współczesny z dyec. włocławskiej, przedtem z arch. warszawskiej. Ur. 30. 4. 1880 r. z Józefa i Anny z Żolinasów we wsi Bałtraki, pow. wyłkowyskiego, gub. suwalskiej. Kształcił się głównie w gimn. maryampolskiem. W 1898 r. wstąpił do semin. duch. w Warszawie. Po skończeniu onego i wyświęceniu się na kapłana 1903 r. był wikaryuszem par. Piaseczno. Na dalsze studya teolog. wyjechał na uniw. do Fryburga Szwajcarskiego, gdzie po napisaniu rozprawy na temat: „Les bases théologiques de l'éducation" otrzymał stopień Doktora Teol. Po powrocie do arch. ks. W. był prefektem szkół, w 1913 r. przeniósł się do dyec. włocławskiej i tam obecnie zajmuje stanowisko prof. semin. dyec. Ks. W. był współpracownikiem *Encyklopedyi Podręcznej*, pisuje też liczne artykuły do innych pism klnych, jak „Ateneum Kapłańskie" i t. d.

Wyrzykowski Andrzej, ks. współczesny z dyec. sandomierskiej. Ur. w Krakówce 24. 11. 1879 r. Nauki średnie i seminaryum skończył w Sandomierzu. Wyższe studya teologiczne odbywał w Akademii Duch. w Petersburgu, którą skończył ze stopniem Mag. św. T. Na kapłana wyświęcony 1904 r. Pracował jakiś czas na parafii jako wikaryusz. Ostatnio jest profesorem historyi klnej w seminaryum dyecezyalnem. Poza pracą profesorską ks. W. oddaje się pracy społecznej i oświatowej w granicach dyecezyi. Organizuje wykłady, miewa odczyty dla szerszych warstw społecznych, nie pomijając żadnej okazyi, by oświecać naród i przynosić mu ulgę w różnych cięższych chwilach. Oprócz tych zajęć ks. W. bierze udział w pracy piśmienniczej. Pisuje głównie w „Kronice Dyecezyalnej". W *Encyklopedyi Podręcznej* ks. W., będąc członkiem komitetu redakcyjnego 2-ej seryi, prowadził dział historyczny.

X. A. F.

Żółtowski Tomasz, ks. współczesny z dyec. płockiej. Seminaryum duch. skończył w Płocku. Wyższe studya teologiczne odbywał w Akad. Duch. w Petersburgu. Na kapłana wyświęcił się 1901 r. Obecnie jest proboszczem par. Zagroba. Był współpracownikiem *Encyklopedyi Podręcznej*.

KONIEC SUPPLEMENTU I-GO.

Sprostowanie ważniejszych błędów.

T. I—II, str. 18 szp. 2-ga, wiersz 25 od dołu, zamiast „1389“—czytaj: *„1589“*.
„ str. 23, szp. 1, w. 3 - 4 od dołu, zamiast: „Sakramentarza“ — czytaj: *„dzieła o Sakramentarzu“*.
„ str. 24, szp. 1, w. 22 od góry, zamiast: „użytkowywa krew...“—czytaj: *„użytkownikiem“*.
„ str. 27, szp. 1, w. 8, po wyrazie: „malo-“, dodać opuszczone wyrazy: *„malować św. Łukasz, dokończyli zaś go aniołowie“*.
„ str. 30, szp. 1, w. 7 od dołu, zamiast: „Filicitatis“—czytaj: *„Felicitatis“*.
„ str. 78, szp. 2, w. 24 od dołu, zamiast: „śmieci“—czytaj: *„śmierci“*.
„ str. 142, szp 2, w. 14 od góry, zamiast: „Axi-la-Chapelle“—czytaj: *„Aix-la-Chapelle“*.
„ str. 146, szp. 2, w. 10 od dołu, zamiast: „mersanicznem“—czytaj: *„mesyanicznem“*.

T. III—IV, str. 118, szp. 2, w. 19 od dołu, zamiast: „1835“—czytaj: *„1535“*.
„ str. 214, szp. 2, w. 19 od góry, zamiast: „Chugny“—czytaj: *„Clugny“*.
„ str. 254, szp 2, w. 19 od góry, zamiast: „Skuzy“—czytaj: *„z Kuzy“*.
„ str. 276, szp. 2, w. 16 od góry, zamiast: „tanskrycie“—czytaj: *„Sanskrycie“*.
„ str. 302, szp. 1, w. 6 od dołu, zamiast: „1720“—czytaj: *„1620“*.
„ str. 350, szp. 2, w. 9 od góry, po wyrazie: „Kardynał...“ dodać: *„Karol“*.

T. V—VI, str. 317, szp. 2, w. 5 od dołu, zamiast: „Carphorus“—czytaj: *„Carpophorus“*.
„ str. 359, szp. 2, w. 7 od góry, zam.: „w Poloce“—czyt.: *„w Polsce“*.
„ str. 407, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „(ob. Rezaici)“—czytaj: *„(ob. Refaici)“*.

T. VII—VIII, str. 7 szp. 1, w. 27 od góry, zamiast: „ademii“—czyt.: *„akademii“*.
„ str. 14, szp. 1, w. 22 od dołu, zamiast: „Jan Taczanowski“—czytaj: *„Jan Teraszkiewicz“*.

T. IX—X, str. 17, szp. 1, w. 18 od góry, zamiast: „1754“—czytaj: *„1854“*.
„ str. 330, szp. 2, w. 5 od góry, po wyrazie: „o królu...“, dodać wyraz: *„ludu...“*.
„ str. 375, szp. 1, w. 16 od góry, zamiast: „w XIII w.“ — czytaj: *„w XVIII w.“*.

T. XI—XII, str. 265, szp. 1, w. 13 od dołu, zamiast: „putem“ — czytaj: *„fontem“*.
„ str. 320, szp. 2, w. 11 od dołu, zam.: „Bessarjou“—cz.: *„Bessarion“*.
„ str. 351, szp. 1, w. 27 od dołu, zam.: „ervisades“—cz.: *„croisades“*.
„ str. 377, szp. 2, w. 10 od dołu, zam.: „Recondo“—cz.: *„Secondo“*.
„ str. 383, szp. 1, w. 20 od góry, zam.: „zbiór...“—czytaj: *„spór“*.
„ str. 383, szp. 2, w. 19 od dołu, zamiast: „Abigeńczyków...“ — czytaj: *„Albigensów“*.
„ str. 394, szp. 2, w. 13 od dołu, zam.: „in spiece...“—cz.: *„in specie“*.
„ str. 397, szp. 1, w. 11 od góry, zam.: „Du Fresé“—cz.: *„Du Fresne“*.
„ str. 411, szp. 2, w. 18 od dołu, wyrazy: „w kaplicy luterańskiej...“ należy usunąć.
„ str. 422, szp. 2, w. 17 od góry, zam.: „Fudaktowie“—czytaj: *„Fundaktowie“*.

T. XIII—XIV, str. 126, szp. 2, w. 22 od g., zam.: *„marciege“*—cz.: *„mariage“*.
„ str. 348, szp. 2, w. 21, 22 i 26 od góry, zamiast dat: 1818, 1821 i 1825—winny być: *1618, 1621 i 1625*.

T. XV—XVI, str. 170, szp. 1, w. 24 od góry, zamiast: „w opisach...“ — czytaj: *„w pismach“*.

T. XVII—XVIII, str. 67, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „profesorem“ — czytaj: *„profesem“*.
„ str. 163, szp. 1, w. 27 od góry, zamiast. „Interkularne“—czytaj: *„Interkalarne“*.
„ str. 220, szp. 1, w. 8 od góry, zamiast: „1874“—czytaj: *„1814“*.
„ str. 247, szp. 1, w. 1 od dołu, zamiast: „poprzedniego“ — czytaj: *„Daniela Ernesta“*.
„ str. 268, szp. 2, w. 3 od góry, zamiast: „Zofię ks. Holszańską“—czytaj: *„Elżbietę Pilecką“*.
„ str. 269, szp. 1, w. 20 od dołu, zamiast: „po śmierci Zofii poślubił wdowę Pilecką“—czytaj: *„po śmierci Elżbiety poślubił Zofię ks. Holszańską“*.

T. XIX—XX, str. 22, szp. 2, w. 2 od góry, zamiast: „1883“—czytaj: *„1893“*.
„ str. 114, szp. 2, w. 12 od d., z.: „Bolejowska“—cz.: *„Belejowska“*.
„ str. 204, szp. 2, w. 18 od góry, zam.: „Atticae“—czytaj: *„Attilae“*.
„ str. 265, szp. 2, w. 23 od dołu, zam.: „Giedrić“—czyt.: *„Gedrojć“*.

T. XXIII—XXIV, str. 37, szp. 2, w. 23 od góry, zamiast: „(Rzemiski)“ — czytaj: *„(Rzewuski)“*.
„ str. 243, szp. 2, w. 9 od góry, zamiast: „Ledenda“ — czytaj: *„Legenda“*.
„ str. 327, szp. 1, w. 12 od dołu, zamiast: „by“—czytaj: *„bp“*.
„ str. 414, szp. 2, w. 17 od dołu, zamiast zdania: „Odtąd pokryło się jego lekceważące milczenie“—czytaj: *„Odtąd rozpoczyna się lekceważące milczenie o jego osobie. † w r. 1912“*.

T. XXV—XXVI, str. 60, szp. 1, w. 15 od góry, zamiast: „Kuiłowicz“ — czytaj: *„Kuiłowski“*.
„ str. 130, szp. 2, w. 19 od góry, zam: „1746“ — czytaj: *„1846“*.
„ str. 167, szp. 1, w. 24 od dołu, zamiast: „anglikańskiego“—czytaj: *„gallikańskiego“*.
„ str. 335, szp. 2, w. 23 od g., zam.: „z Lyonu“—cz. *„z Syonu“*.
„ str. 344, szp. 2, w. 12 od dołu, zam.: „1892“ — czytaj: *„1862“*.
„ str. 383, szp. 2, w. 2 od g., zam.: „Méchineu“—cz.: *„Mechineau“*.

T. XXVII—XXVIII, str. 7, szp. 2, w. 15. od g., zam.: „Merctai"—cz.: *„Mercati"*.
„ str. 97, szp. 2, w. 16 od dołu, zamiast zdania: „Nadto założono... który do surowszej reguły doprowadzono."—czytaj: *„Z polecenia generała Misyonarzy ks. Etienne założył r. 1862 ks. Wiktor Ożarowski dom na Kleparzu, przy którym później zbudowano kościół św. Wincentego a Paulo, otwarty r. 1877, świeżo rozszerzony"*.
„ str. 170, szp. 1, w. 3 od góry, zamiast: Monierscy"—czytaj: *„Momierscy"*.
„ str. 178, szp. 2, w. 21 od g., zam.: „Casino"—cz.: *„Corvino"*.
„ str. 383, szp. 2, w. 16 od góry, zamiast: „Balińskiego"—czytaj: *„Badeniego"*.

T. XXIX—XXX, str. 293, szp. 2, w. 4 od g., zam.: „kujawski"—cz.: *„kijowski"*.
„ str. 305, szp. 1, w. 8 od góry, zamiast: „Pępkowcami"—czytaj: *„Pępkowcami"*.
„ str. 336, szp. 1, w. 21 od d., zam.: „Pangeri"—cz.: *„Pangerl"*.
„ str. 355, szp. 2, w. 23 od dołu, zamiast: „niezapłodniczych"—czytaj: *„niezapłodnionych"*.
„ str. 394, szp. 2, w. 16 od dołu, zamiast: „1880"—czyt.: *„1800"*.

T. XXXI—XXXII, str. 81, szp. 1, w. 5 od góry, zamiast: „Periodentae" — czytaj: *„Periodeutae"*.
„ str. 115 art. „Pie de Langogne" i str. 227 „Pius z Langogne" są o tej samej osobie. Dodać w nich: „z domu Pie Blaise Armand Sabadel, od 1911 r. arcybp tytul. korynckі i czynny konsultor Kongr. rzymskich".
„ str. 198, szp. 1, w. 16 od dołu, zamiast: „bogobojności"—czytaj: *„bogomyślności"*.
„ str. 198, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „pustelnik" — czytaj: *„pokutnik"*.
„ str. 284, szp. 2, w. 3 od góry, zamiast: „w Krakowie"—czytaj: *„w Warszawie"*.
„ str. 320, szp. 1, w. 8 od dołu, zamiast: „Młodzianowski"—czytaj: *„Młodziejowski"*.
„ str. 328, szp. 1, wiersz 7 od dołu, zamiast: „herbu"—czytaj: *„z przydomkiem"*.
„ str. 339, szp. 1, w. 24 od g., zam.: „litery"—cz.: *„literatury"*.

T. XXXIII—XXXIV, str. 12, szp. 1. w. 6 od góry, zamiast: „interlucutoria"—czytaj: *„interlocutoria"*.
„ str. 107, szp. 2, w. 22 od dołu, zamiast: „† 10 czerwca w Krakowie" — czytaj: *„6 sierpnia w Dukli"*, a w tymże art. na końcu dodać: „i napisał *Etykę katolicką dla szkół średnich"*.
„ str. 169, szp. 1, w. 19 od dołu, zam.: „Rass"—cz.: *„Räss"*.
„ str. 222, szp. 1, w. 13 od dołu, zamiast: „Rekolektantkami"—czytaj: *„Rekolektkami"*.
„ str. 270, szp. 2, w. 4 od dołu, zamiast: „Les Mervilles"—czytaj: *„Les Merveilles"*.
„ str. 304, szp. 2, w. 7 od d., zam.: „Geisier" cz.: *„Geisler"*.
„ str. 315, szp. 2, w. 12 od dołu, zamiast: „Mamsenem" – czytaj: *„Momsenem"*.

T. XXXV—XXXVI, str. 296, szp. 1, w. 17 od dołu, zamiast: „Postritio"—czytaj: *„Contritio"*.

T. XXXVII—XXXVIII, str. 54, szp. 2, w. 21 od góry zam.: „budzą"—cz.: „*będą*".
„ str. 57, szp. 2, w. 21 od góry, zamiast: „pochody krzyżowe"—czytaj: „*wyprawy krzyżowe*".
„ str. 61, szp. 1, w. 26 od dołu, zamiast: „procesyi"—czytaj: „*profesyi*".
„ str. 107, szp. 2, w 25 od góry, zamiast: „Stascis"—czytaj: „*Staseis*".
„ str. 170, szp. 2, w. 8 i dalsze (dwukrotnie) od dołu, zam.: „Pszczółtowicach" — czytaj „*Paczołłowicach*".
„ str. 175, szp. 1, w. 1 od dołu, po wyrazie: „ks." dodać: „bp przemyski obrz. gr. (ob. art. P r z e m y s k a d y è c. r. g.)".
„ str. 200, szp. 2, w. 18 od dołu, zamiast: „Mecoy..."—czytaj: „*Lecoy*".
„ str. 265, szp. 2, w. 3 od dołu, zamiast: „Piekarski"—czytaj: „Piekosiński".
„ str. 266, szp. 2, w. 7 od góry, zamiast: „Bartoszewicz"—czytaj: „*Jaroszewicz*".
„ str. 354, szp. 2, w. 22 od góry, zamiast: „*Salomon i Dalila*"—czytaj: „*Samson i Dalila*".
„ str. 361, szp. 2, w. 17 od góry, zamiast: „Bronsz, *Biblioteczka*"—czytaj: „Brown, *Biblioteka*".
„ str. 373, szp. 1, w. 22 od dołu, zamiast zdania: „w Porębie, w Galicyi zach." — czytaj: „*w Porębie Żegoty pod Krakowem*".

T. XXXIX—XL, str. 223, szp. 1, w. 28 od dołu, zamiast: „*Compronitorium*"—czytaj: „*Commonitorium*".

T. XLI—XLII, str. 61, szp. 2, w. 3 od dołu, zamiast: „La Solette"—czytaj: „*La Salette*".
„ str. 125, szp. 1, w. 6 od dołu, zamiast: „hr."—czytaj: „*ks.*".
„ str. 151, szp. 1, w. 18 od g., zam.: „Capucici" czyt.: „*Capucini*".
„ str. 154, szp. 1, w. 27 od góry, zam.: „Musk."—czytaj: „*Mnsk.*".
„ str. 267, szp. 1, w. 16 od góry, zamiast: „ur. na Podgórzu"—czytaj: „*ur. w Proszówkach na Podgórzu Karpackiem*".
„ str. 271, szp. 2, w. 3 od dołu, zam.: „*Cebera*"—czytaj: „*Cebesa*".
„ str. 343, szp. 1, w. 29 od d., zam.: „Gemblaka"—cz.: „*Cemblaka*".

T. XLIII—XLIV, str. 9, szp. 1, w. 7 od góry, zam.: „cyrkoryi"—cz.: „*cyrkaryi*".
„ str. 95, szp 1, w. 4 od d., zam: „ks. Jana..." —cz: „*św. Jana*".
„ str. 113, szp. 1, w. 19 od g., zam.: „częstą"—cz.: „*często*".
„ str. 114, szp. 1, w. 25 od g., zam.: „którym"—cz.: „*którą*".
„ str. 115, szp. 2, w. 12 od dołu, zam.: „1831"—czyt: „*1731*".
„ str. 121, szp. 1, w. 6 od dołu, zamiast: „wyznania Pontyfikatu..."—czytaj: „*wskazania Pontyfikału*".
„ str. 205, szp. 1, w. 5 od dołu, zamiast: „Józef Flawian"—czytaj: „*Jozef Flawiusz*".
„ str. 213, szp. 1, w. 13 od g., zam.: „Kapitar"—cz.: „*Kopitar*".
„ str. 213, szp. 2, w. 27 od dołu, zam.: „lobaro"—cz.: „*labaro*".
„ str. 247, szp. 1, w. 15 od góry, zam.: „Duihlé"—cz.: „*Duilhé*".
„ str. 316, szp. 1, w. 25 od góry, zamiast: „Gedaliasz" — czytaj: „*Godoliasz*".
„ str. 319, szp. 1, w. 6 od góry, zamiast: „Childebarta" — czytaj: „*Childeberta*".

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung Warschau, den 6 VI 1916 T. N. 1399 Dr. N. 45.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Cuthbert C. Z. S. O., **Ideały Katolicko-Społeczne** . . . . . „ 1.–
Devas Stanton Karol, Dr. filozof., **Postęp świata a Kościół** . . . . „ 1.—
Dębiński Karol ks., **Dozory kościelne Rzym.-Katol. w Kr. Pol.** . . „ —.60
„ „ „ **Podręcznik praktyczny Teologii paster.,** 2 tomy „ 4.—
„ „ „ **Raskoł i sekty prawosławnej cerkwi Rosyjskiej** „ 1.—
Foerster Fr. W. Dr., **Chrześcijaństwo i walka klas** . . . . . „ 1.–
„ „ „ „ **Etyka płciowa i pedagogika** . . . . . „ 1.—
Fonck Leopold S. J., **Praca Naukowa,** Przyczynek do metodyki studyów uniwersyteckich . . . . . „ 2.—
Fouard G. Ks. **Św. Jan Ewangelista i koniec czasów Apostolskich.** „ 2.–
„ „ „ **Święty Paweł i Jego prace misyjne,** 2 tomy . . . „ 4.—
„ „ „ **Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa,** 2 tomy . . „ 4 —
Gabryl Fr. Ks. Dr., **Polska Filozofia Religijna w wieku XIX,** 2 tomy . . „ 4.—
Hello. E., **Filozofia i Ateizm** . . . . . „ 1.—
„ „ **Oblicza Świętych** z 30 wyd. fran . . . . . „ 1 —
Hergenröther Józef, kardynał, **Historya Powszechna Kościoła Katolickiego, 19 zeszytów** . . . . . „ 12.—
Jedno Stulecie. Ruch wszechświatowy w ciągu XIX-go wieku, **2 tomy** „ 2.—
Jeske-Choiński Teodor, **Dekadentyzm** . . . . . „ 1.—
„ „ „ **Pozytywizm** . . . . . „ 1.—
„ „ „ **Psychologia Rewolucyi francuskiej** . . . . „ 1.—
Joergensen Johannes, **Św. Franciszek z Assyżu na tle swojej epoki.** „ 2 —
Kneller Karol Aloizy Ks. S. J., **Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej.** . . . . . „ 1.—
Krynicki Władysław Ks., **Wymowa Święta, tom podwójny** . . . . „ 2.—
Kursa Społeczne odbyte w Warszawie w Sierpniu 1907 r. . . . . „ 1.60
Leon XIII. Żywot i prace, z ilustracyami . . . . . „ 1.—
Le Roy A. Ks. bisk., **Religia ludów pierwotnych** . . . . . „ 2.—
Likowski Edward Ks. bisk. **Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi** w XVIII i XIX wieku, 2 części w 3-ch zeszytach. „ 3.—
„ „ „ „ **Unia Brzeska (r. 1596)** . . . . . „ 2.—
Niedziałkowski Karol Ks. bisk., **Snopek Kąkolu** . . . . . „ 1.—
Paciorkiewicz Maurycy Michał, **Bossuet i Fenelon,** Studyum . . . „ 1.—
Pawlicki Stefan Ks. Dr. C. R., **Żywot i dzieła Ernesta Renana, 2 tomy** „ 2.—

Podręczna Encyklopedya Kościelna tomów 44 tom podwójny po . . . „ 2.—

Rauschen Gerhard, **Patrologia** . . . . . „ 1.—
Ruville von Albert Dr., **Powrót do Kościoła Powszechnego** . . . . „ 1.—
Schanz Paweł Dr., **Apologia Chrześcijaństwa, 8 tomów.** . . . . . „ 6.—
Sykora J. L. Ks., **Historya Św. Starego i Nowego Zakonu, 2 tomy** . . „ 2.—
— **Wstęp do Pisma Ś-tego, oraz Żydzi,** przez ks. E. Beurlier, przetł. i uzupełnił ks. Z. Chełmicki . . . . . „ 1.—
Szandlerowski ks., **Rzym. Mozajka, jako chrześcijańska sztuka bazylikowa** . . . . . „ 1.—
Szcześniak Wł. Ks. **Obrządek Słowiański w Polsce pierwotnej** . . . „ 1.—
Szlagowski Ant. Ks., **Wstęp Ogólny do Pisma Ś-tego, 4 tomy** . . . „ 4.—
Szydelski D-r., **Początki chrześcijaństwa** . . . . . „ 2.—
Szymański Ant. Ks., prof. Semin. Duch. we Włocławku, **Studya i Szkice Społeczne** . . . . . „ 1.—
Vigouroux, **Nowy Testament w świetle archeologii** . . . . . „ 1.—
Wais Kazimierz Ks. Dr., **Kosmologia Ogólna** . . . . . „ 1 —
„ „ **Psychologia, 4 tomy** . . . . . „ 4 —
Wasmann Z. T. J., **Biologia nowoczesna a teorya rozwoju.,** cz. I. . . „ 1 —

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA

„BIBLIOTEKA PAMIĄTEK NARODOWYCH"—GEBETHNERA i WOLFFA.

Cytadela Warszawska **Obrazy i wspomnienia.** — Spis rzeczy: Przedmowa. *Konstanty Wolicki*: W Ludwisarni.—*J. Gordon:* Aresztowanie. Potęga wyobraźni w więzieniu. Rozmowa przez dziurę w ścianie. Poglądy z okna. Więźniowie pomieszanych zmysłów. Podejście Komisyi śledczej. Komisya bierze mnie w obroty. Jak leczą w Cytadeli choroby moralne? Pożegnanie i kazanie.—*Jasieńczyk.* Wizyta. Stół, stancya i wszystko bezpłatnie. Posłuchanie w Komisyi. Znajomości z sąsiadami.—*Wład. Daniłowski.* Pobyt w więzieniu—*Jordan* (J. Wieniawski). W Cytadeli warszawskiej.—*Wład. Zapałowski.* Jak się żyło w Cytadeli . . . . . **Mk. 1.50.**

Etapami na Syberyę **Obrazy i wspomnienia.** — Spis rzeczy: Przedmowa. *K. Wolicki.* W drodze na Sybir.—*A. Giller.* Pożegnanie Polski.—*L. Mężyński.* Pochód na Sybir.—*L. Jastrzębiec Zielonka.* Etapy. Fabrykacya fałszywych rosyjskich rubli w więzieniach i na etapach Sybiru. *K. Zielonka.* Dantejska droga.—*A. Świętorzecki.* Na wygnanie.—*Wł. Zapałowski.* Polacy i Rosyanie. . . . . **Mk. 1.50.**

„Manifestacye Warszawskie w 1861 r."
z dodatkiem **„ŚPIEWÓW NABOŻNYCH."** Pamiątka narodowa, uzupełniona współczesnemi ilustracyami. Spis rzeczy: Przedmowa.—*J. Gordon.* Cytadela Warszawska: 1) Obraz więzienia stanu zewnętrzny i wewnętrzny. 2) Napisy na murach. 3) Nauka języka murów. — *Jordan* (J. Wieniawski.) Pięciu poległych. „Kurjer Warszawski." — *Sz. Katyll.* Dzień 27 lutego 1861 r.—*A. Giller.* Zamknięcie Towarzystwa Rolniczego. Strzelanina pod Zamkiem.—*Wł. Daniłowski.* Manifestacye i szpiegi. Śmierć i pogrzeb Arcybiskupa Fijałkowskiego. Aresztowanie w kościele Świętego Jana dnia 15 października 1861 r. Zaproszenia na nabożeństwa narodowe w 1861 r. . . . . **Mk. 1.40.**

„ROK 1863" **Obrazy i wspomnienia.**—Spis rzeczy: Przedmowa. *J. Kościesza-Orzegalski.* W obozie Langiewicza.—*B. Anc.* Pod Cieplicami. — *Wład. Zapałowski.* O Czachowskim i Bosaku.—*Jordan* (J. Wieniawski). Pod grozą szubienicy.—*L. Żychliński.* Z przygód powstańczych.—*A. Świętorzecki.* Nastrój na Litwie. W Bohuszewickich lasach.—*Nowiński.* Ochotnicy na straceńców.—*J. Anc.* Wielka-Noc powstańców—* * * Ucieczka z wiezienia.—*Ł. Mężyński.* W niewoli.—*M. Dubiecki.* Romuald Traugutt.—*Z. L. S.* Represye w Warszawie. Ostatni powstaniec . . . . . **Mk. 1.80.**

„Trzeci Maj" z dodatkiem **„Katechizmu narodowego z r. 1791".**— Treść: Przedmowa. — Ogłoszenie Ustawy 3-go Maja r. 1791-go. — Z dni majowych w Warszawie (1791 r.). — Prawo o miastach z dnia 18-go Kwietnia 1791 r.—Ustawa rządowa z dnia 3-go Maja 1791 r.— Lista imienna zapisanych w Księgę miejską Warszawy w dniu 29-go Kwietnia r. 1791-go.—Opisanie iluminacyi m. Warszawy w dniu 8-go Maja 1791 r. Opinje cudzoziemców o Konstytucyi 3-go Maja. — Pierwsza rocznica Konstytucyi 3-go Maja w Warszawie.—Setna rocznica Konstytucyi 3-go Maja w Warszawie (w r. 1891).—Katechizm narodowy z r. 1791-go . . . **Mk. 1.50.**

„Wielki Tydzień Polaków" **czyli Opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dnia 29 Listopada do 5 Grudnia 1830 r.** . . . . . **Mk. 1.—**